

GALICJA

STUDIA I MATERIAŁY

TOM 1



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU RZESZOWSKIEGO
RZESZÓW 2015

REDAKCJA

dr hab. Szczepan Kozak prof. UR (red. nac.), dr Agnieszka Kawalec (z-ca),
dr hab. Paweł Sierżęga prof. UR (sekretarz), dr hab. Jerzy Kuzicki prof. UR (członek)

RECENZENCI TOMU

dr hab. prof. UAM Violetta Julkowska, dr hab. Stanisław Pijaj, prof. dr hab. Jerzy Maternicki
(teksty w języku polskim)
prof. dr hab. Leonid Zaszkiłniak
(teksty w języku ukraińskim)

RADA NAUKOWA

przewodnicząca

prof. dr hab. Jadwiga Hoff (Uniwersytet Rzeszowski)

członkowie

prof. dr hab. Christoph Augustynowicz (Uniwersytet Wiedeński), prof. dr hab. Michał Baczkowski (Uniwersytet Jagielloński), prof. dr hab. Andrzej Banach (Uniwersytet Jagielloński), dr hab. prof. UEK Krzysztof Broński (Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie), prof. dr hab. Zdzisław Budzyński (Uniwersytet Rzeszowski), prof. Makoto Hayasaka (Tokyo Institute of Technology), dr hab. prof. UR Mariola Hoszowska (Uniwersytet Rzeszowski), prof. dr hab. Urszula Jakubowska (IBL PAN), dr hab. prof. UR Jolanta Kamińska-Kwak (Uniwersytet Rzeszowski), prof. dr hab. Kazimierz Karolczak (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie), prof. dr hab. Eugeniusz Koko (Uniwersytet Gdański), prof. dr hab. István Kovács (Budapeszt), prof. dr hab. Alła Kyrýdon (Uniwersytet Kijowski), doc. dr Torsten Lorenz (Uniwersytet Karola w Pradze), prof. dr hab. Waldemar Łazuga (Uniwersytet w Poznaniu), prof. dr hab. Jerzy Maternicki (Uniwersytet Rzeszowski), dr Mariusz Menz (Uniwersytet w Poznaniu), doc. dr Marian Mudryj (Uniwersytet Lwowski), dr Sviatoslav Pacholkiv (Instytut Historii Żydów w Austrii, St. Pölten), dr hab. Stanisław Pijaj (Uniwersytet Jagielloński), dr Robert Pyrah (Uniwersytet Oksfordzki), dr hab. Adam Redzik (Uniwersytet Warszawski), prof. dr Miloš Rezník (Uniwersytet Techniczny w Chemnitz), prof. dr hab. Éva Ring (Uniwersytet w Budapeszcie), dr hab. prof. UP Isabel Röska-Rydel (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie), dr Konrad Rzemieniecki (Zakład Narodowy im. Ossolińskich), dr hab. Danuta Sosnowska (Uniwersytet Warszawski), dr hab. prof. UP Łukasz Tomasz Sroka (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie), dr hab. Damian Szymczak (Uniwersytet w Poznaniu), dr hab. Krzysztof Ślusarek (Uniwersytet Jagielloński), prof. PhDr. Peter Švorc, CSc (Uniwersytet w Preszowie), prof. dr hab. Adam Wątor (Uniwersytet Szczeciński), prof. dr hab. Leonid Zaszkiłniak (Uniwersytet Lwowski), dr Krzysztof Żarna (Uniwersytet Rzeszowski)

Opracowanie redakcyjne i korekta
Elżbieta Kot

Opracowanie techniczne
Ewa Kuc

Łamanie
Andrzej Lewandowski

Projekt okładki
Szczepan Kozak

© Copyright by
Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego
Rzeszów 2015

ISBN 978-83-7996-231-0; ISSN 2450-5854

1245

WYDAWNICTWO UNIwersytetu Rzeszowskiego
35–310 Rzeszów, ul. prof. S. Pigoń 6, tel.: 17 872 13 69, tel./faks: 17 872 14 26
e-mail: wydaw@ur.edu.pl; <http://wydawnictwo.ur.edu.pl>
Wydanie I, format B5, ark. wyd. 33,70, ark. druk. 33,125, zlec. red. 113/2015
Druk: Drukarnia Uniwersytetu Rzeszowskiego

Spis treści

Od redakcji	5
-------------------	---

Rozprawy i artykuły

Waldemar Łazuga , „Garibaldi”, „Cavour” i polski Piemont	11
Damian Szymczak , Zmierzch galicyjskiego austrofilizmu i idei austro-polskiej. <i>Michał Bobrzyński jako minister dla Galicji i kwestia wyodrębnienia Galicji (1916–1917)</i>	21
Krzysztof Ślusarek , Dwór, wieś i plebania w zachodniej Małopolsce w końcu XVIII i na początku XIX wieku w świetle najnowszych badań	48
Jan Wnęk , Popularyzacja wiedzy rolniczej w Galicji	61
Ryszard Tomczyk , Zagrożenia epidemiologiczne na terenie austriackiej części monarchii habsburskiej w XIX w. (do 1914 r.). <i>Aspekty prawne i administracyjne</i>	99
Roman Pelczar , Miejsce wiejskich szkół elementarnych i ich nauczycieli w życiu społeczności chłopskich w Galicji	114
Mariola Hoszowska , <i>Działalność Macierzy Polskiej we Lwowie w latach 1882–1894</i>	134
Ігор Райківський , Відображення національного руху та українсько-польських відносин у Галичині на сторінках преси українських громадівців на підросійській Україні (60-і рр. XIX – початок XX ст.)	153
Олександра Киричук, Ірина Орлевич , Система української громадської освіти у Східній Галичині (на прикладі Ставропільської школи у Львові)	176
Lidia Michalska-Bracha , „Zwyczaj narodowy czy fakt polityczny”? <i>Wokół jubileuszu pięćdziesięciolecia powstania listopadowego we Lwowie</i>	199
Ірина Глушик , Між позитивізмом та класичним історизмом: історичні погляди Ксаверія Ліске	213
Віталій Тельвак, Василь Педич , Львівська історична школа Михайла Грушевського: становлення, функціонування, структура	229
Лідія Лазурко , Галицька регіоналістика на сторінках часопису „Kwartalnik Historyczny” (1887–1914)	252

Źródła i materiały

Tomasz Kargol , Źródła do dziejów parafii rzymskokatolickich w przedautonomicznej Galicji (1772–1867) w zbiorach Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Ukrainy we Lwowie na przykładzie zespołów Namiestnictwa Galicyjskiego i c.k. Galicyjskiej Prokuratorii Skarbu (wybrane aspekty społeczno-gospodarcze)	273
--	-----

István Kovács , <i>Raporty Antoniego Józefa Jędrzejewicza o możliwościach i nadziejach Galicji w lecie 1848 r.</i>	295
Eugeniusz Koko , <i>Listy Zygmunta Sarneckiego do Franciszka Rawity-Gawrońskiego (1887–1920)</i>	309
Adam Wątor , <i>Spis większych właścicieli ziemskich należących do Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego w dzielnicy austriackiej</i>	328
Roman Pelczar , <i>Niektóre przestrogi dla nauczycieli, którzy oraz są organistami, kościelnymi (1863 r.). Źródło do dziejów oświaty galicyjskiej w okresie przed autonomią</i>	343
Agnieszka Kawalec , <i>Seminarium historii powszechnej Ksawerego Liskego. Lista studentów i prac seminaryjnych</i>	358
Małgorzata Przeniosło , <i>Polskie Towarzystwo Pedagogiczne we Lwowie (materiały z lwowskiego Archiwum Historycznego)</i>	378
Mariusz Menz , <i>Stanisław Koźmian, „Autobiografia”</i>	397
Grzegorz Zamoyski , <i>Budżet miasta Rzeszowa w latach 1853–1866</i>	439

Recenzje i omówienia

<i>Marta Rymar</i> , „Architektura dworców Kolei Karola Ludwika w Galicji w latach 1855–1910”, wyd. Neriton, Warszawa 2009, ss. 254, ilustracje, tabele, streszczenia w jęz. angielskim, niemieckim, indeksy (Dariusz Opaliński)	463
<i>Adam Świątek</i> , „Gente Rutheni, nazione Poloni. Z dziejów Rusinów narodowości polskiej w Galicji”, Kraków 2014, ss. 510 (Jadwiga Hoff)	469
<i>Źródła do dziejów kancelarii austriackiej w procesie dydaktycznym. Uwagi na marginesie książki: „Kancelaria organów władzy w Galicji. Wybór źródeł”, oprac. A. Górak i K. Latawiec, Lublin 2012, ss. 238 (Szczeban Kozak)</i>	473
<i>„Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku”, tom II pod redakcją naukową Jerzego Maternickiego, Pawła Sierżęgi, Leonida Zaskilniaka, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2014, ss. 614 (Alfred Toczek)</i>	481

Kronika

<i>Międzynarodowa konferencja naukowa „Kobieta w Galicji 1772–1918. Przestrzeń prywatna – przestrzeń publiczna”, Rzeszów–Czudec 16–17 maja 2014 (Szczeban Kozak)</i>	491
<i>Międzynarodowa konferencja naukowa „Historia i historycy na Uniwersytecie Lwowskim. Tradycje i teraźniejszość”, Lwów 2–3 października 2014 (Agnieszka Kawalec)</i>	493
<i>Międzynarodowa konferencja „Galicja w latach 1772–1867. Społeczeństwo i gospodarka”, Kraków 19 listopada 2014 (Szczeban Kozak)</i>	494

Materiały do bibliografii Galicji za rok 2010

Opracowali: <i>Christoph Augustynowicz, Natalia Bienkałowicz, Agnieszka Kawalec, Natalia Kolb, Szczeban Kozak, Iryna Orlevycz, Paweł Sierżęga</i>	495
---	-----

Od redakcji

Pomysł wydawania rocznika poświęconego dziejom Galicji zrodził się na kanwie dyskusji uczestników Międzynarodowego Zespołu Badawczego „Galicja 1772–1918”, skupiającego historyków z Austrii, Czech, Polski, Słowacji, Ukrainy i Węgier. W szeroko zakrojonych *Założeniach programowych* Zespołu, opracowanych przez prof. Jerzego Maternickiego i przyjętych wiosną 2009 r. w Instytucie Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego, podkreślono potrzebę „wypracowania całościowego, integralnego obrazu dziejów Galicji w latach 1772–1918 ze szczególnym uwzględnieniem m.in. wielokulturowego charakteru Galicji, wzajemnych relacji zamieszkujących ją narodów i grup etnicznych, polityki Wiednia wobec tej prowincji, dokonujących się przemian politycznych, gospodarczych, społecznych, rozwoju oświaty, nauki, sztuki, literatury, kształtowania się nowoczesnej świadomości narodowej Polaków i Ukraińców, przeobrażeń społeczności żydowskiej”.

Efektorem dotychczasowych prac Zespołu jest sześć międzynarodowych konferencji naukowych zorganizowanych w Rzeszowie, Przemyślu, Poznaniu i Lwowie¹. Opublikowano też wiele wartościowych studiów, w tym kilka prac zbiorowych oraz monografii o charakterze syntetycznym².

¹ *Historia Galicji 1772–1918 – problemy metodologiczne, stan i potrzeby badań*, Rzeszów–Czudec, 18–19 listopada 2010 r.; *Galicja a powstanie styczniowe*, Rzeszów–Czudec, 19–21 października 2011 r.; *Zapomniane mosty, drogi i przeprawy w Galicji – z problematyki badań nad systemami komunikacyjnymi w XVIII–XX wieku*, Przemyśl, 19–21 września 2012 r.; *Wielkopolska, Galicja i Królestwo Polskie. Jedna czy trzy historie?*, Poznań 9–11 października 2013 r.; *Kobieta w Galicji 1772–1918. Przestrzeń prywatna – przestrzeń publiczna*, Czudec, 16–17 maja 2014; *Historia i historycy na Uniwersytecie Lwowskim. Tradycje i teraźniejszość (z okazji 75-lecia powstania Wydziału Historycznego)*, Lwów, 2–3 października 2014 r.

² Wśród najważniejszych prac warto wymienić: *Galicja 1772–1918. Problemy metodologiczne, stan i potrzeby badań*, red. A. Kawalec, W. Wierzbieniec, L. Zaskilniak, t. 1–3, Rzeszów 2011; M. Hoszowska, *Ludwik Finkel i Akademia Umiejętności. Z dziejów współpracy naukowej Lwowa i Krakowa na przełomie XIX i XX wieku*, Rzeszów 2011; też, Szymon Askenazy i jego korespondencja z Ludwikiem Finklem, Rzeszów 2013; J. Maternicki, *Walerian Kalinka (1826–1886) i jego badania nad epoką porozbiorową*, seria: *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 21, Rzeszów 2013; *Galicja a powstanie styczniowe*, red. M. Hoszowska, A. Kawalec, L. Zaskilniak, Warszawa–Rzeszów 2013; *Galiczyjskie drogi i bezdroża: studium infrastruktury, organizacji i kultury podróżowania*, red. J. Kamińska-Kwak, Rzeszów 2013; S. Kozak, *Kobieta na prowincji galicyj-*

Powołując do życia czasopismo *Galicja. Studia i materiały*, chcielibyśmy kontynuować podjęte prace, ale też rozszerzyć zakres dotychczasowych badań, otworzyć się na nowe dyscypliny. Zależy nam, aby niniejsze pismo miało charakter interdyscyplinarny, aby stało się platformą ułatwiającą komunikację i wymianę myśli. Realizacji tych zamierzeń sprzyja pomysł profilowania wybranych zeszytów.

Oddawany do rąk czytelników tom 1 zawiera prace historyków badających dzieje ziem polskich zaboru austriackiego. Są wśród nich przedstawiciele ośrodków naukowych z Gdańska, Kielc, Krakowa, Lublina, Poznania, Rzeszowa i Szczecina oraz z zagranicy (Budapeszt, Drohobycz, Iwano-Frankowsk i Lwów). Zamieszczone tu studia podzielone zostały na kilka kategorii: *Rozprawy i artykuły*, *Źródła i materiały*, *Recenzje i omówienia*, *Kronika*. Schemat ten będzie zachowany w kolejnych tomach. W dziale pierwszym zaprezentowano studia z zakresu dziejów społecznych, gospodarczych, politycznych oraz historii sztuki, oświaty i kultury. Sporo miejsca przeznaczono także na rozważania z zakresu historii historiografii. W dziale drugim zgromadzone zostały materiały o charakterze źródłoznawczym. Składa się nań dziewięć tekstów, począwszy od typowych przeglądów źródeł, na opracowaniu edytorskim materiałów biograficznych skończywszy. Część zasadniczą zamykają recenzje książek o tematyce galicyjskiej wydanych w latach 2009–2014 oraz kronika ze spotkań środowisk naukowych zorganizowanych w 2014 roku.

Integralną częścią tomu jest zamieszczony na końcu wybór materiałów bibliograficznych do dziejów Galicji. Idea opracowania bibliografii galicyjskiej przyświecała członkom Zespołu od początku jego działalności. Prezentowany wybór rozpoczynamy od roku 2010, uwzględniając prace opublikowane w Polsce, Austrii i na Ukrainie. W następnych rocznikach dział ten zamierzamy sukcesywnie uzupełniać o kolejne lata.

skiej 1871–1914. Studium historyczno-źródłoznawcze, Rzeszów 2013; *Złota księga historiografii lwowskiej w XIX i XX wieku*, t. 2, red. J. Maternicki, P. Sierżęga, L. Zaskilniak, Rzeszów 2014; *Szkolnictwo i oświata w Galicji 1772–1918*, seria: *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 22, red. J. Dybiec, J. Krawczyk, A. Meissner, K. Szmyd, Rzeszów 2015; *Історія та історіку у Львівському університеті: традиції та сучасність (до 75-ліття створення Історичного факультету)*, за редакцією Л. Зашкільняка та П. Серженги, Львів 2015. Niebawem ukazą się kolejne prace członków Zespołu, z których znacząca część poświęcona została dziejom Galicji: *Między polityką, historią a pamięcią historyczną. Studia z dziejów Polski okresu porzoborowego*, red. W. Łazuga, S. Paczos, Poznań 2015; *Życie codzienne, gospodarka, kultura i społeczeństwo polskie w latach 1772–1918. Rozprawy z dziejów ziem polskich w okresie zaborów*, red. W. Łazuga, D. Szymczak, Poznań 2015; *Kobieta w Galicji. Nowoczesność i tradycja*, seria: *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 23, red. J. Kamińska-Kwak, S. Kozak, D. Opaliński, Rzeszów 2015; *Historia na Uniwersytecie Lwowskim*, red. J. Maternicki, J. Pisulińska, Rzeszów 2016.

Czasopismo będzie dostępne zarówno w postaci tradycyjnej, jak i na stronach internetowych, co w zamierzeniu redakcji może się przyczynić do szerokiej popularyzacji historii Galicji. Liczymy również na współpracę środowisk dotąd niezwiązanych z pracami Zespołu.

Rzeszów, październik 2015

Rozprawy i artykuły

Waldemar Łazuga

Poznań

„Garibaldi”, „Cavour” i polski Piemont

Autor zastanawia się nad fenomenem Galicji w przededniu i podczas I wojny światowej. Analizuje, ile w niej było polskich i ukraińskich Piemontów. Śledzi pod tym kątem tzw. rozwiązanie austro-polskie – program krakowskich konserwatystów budowy przyszłej Polski w związku państwowym z Austro-Węgrami. Opisuje ewolucję tej idei od jej rozkwitu na początku wojny po klęskę, gdy wojna dobiegała końca. Szczególną uwagę zwraca na „piemonckie scenariusze” – rolę Garibaldiego i Cavoura przypisywane Piłsudskiemu i Bobrzyńskiemu. Rozważa też, co z tych scenariuszy i idei austro-polskiej zostało. I jakie były dalsze losy bohaterów tego historycznego dramatu.

Słowa kluczowe: Galicja, Józef Piłsudski, Michał Bobrzyński, konserwatyści

Historykowi trudno nieraz wyjaśnić niezwykłą karierę słów i wywoływanych przez nie skojarzeń. Ukraińskim Piemontem „był zawsze Kijów” – stwierdza współczesny ukraiński badacz. Ukraińskim Piemontem był Lwów – oświadcza inny i dodaje, że wskutek migracji ludności z zachodu na wschód Lwów sprawuje dziś „domyślną hegemonię” w Kijowie¹. Trzecim ukraińskim Piemontem, wymyślonym przez wilhelmińskie Niemcy (a nawet osobiście przez Wilhelma II), byłaby kozacka Sicz. Czwartym – marionetkowe Królestwo Ukrainy pod berłem Habsburga, zwanego tam Wasylem Wyszywanym². Piątym – Ruś Zakarpacka po uzyskaniu jesienią 1938 r. krótkotrwałej autonomii, zlikwidowanej w wyniku polsko-węgierskich działań³. Mamy więc dwa miasta, dwa regiony historyczne i kilka politycznych bytów z nieodległego sąsiedztwa. Pierwowzorem jest państwo, które na drodze dyplomatycznej i wojennej zjednoczyło („spiemontyzowało”?) Włochy. Miało własną dynastię, Francję za sojusznika, Austrię za wroga, genialnego Cavoura na czele rządu i nieźle rozwiniętą gospodarkę (ale już Garibaldi Piemontczykiem nie był). Na

¹ Rozmowa z prof. Marianem Mudrym, 3 V 2012, <http://geopolityka.net>

² T. Snyder, *Czerwony księżę*, Warszawa 2010.

³ Ostatnio temat ten na łamach „Polityki” spopularyzował A. Krajewski. Zob. tegoż: *Polak – Węgier, dwaj zaborcy*, „Polityka” 2014, nr 28 (2966).

Ukrainie nie był to z pewnością narzucający się wzór. Mimo to spór o „Piemont” (Piemonty?) ilustrujący rozmaite wewnętrzne problemy trwa tam nadal.

Z Serbią sprawa jest z pozoru prostsza. Serbia była o wiele bliższa piemonckiego oryginału. Była samodzielnym państwem, miała własną dynastię, sojusznika w Rosji, wroga w Austrii, odgrywała pewną rolę na Bałkanach i nie bez pewnych sukcesów próbowała jednoczyć południowych Słowian. Podstawowa różnica? Gospodarczo była w zupełnie innym świecie niż pierwowzór. Cywilizacyjnie także.

Galicja to jeszcze inna historia. Była przede wszystkim częścią wielkiego europejskiego mocarstwa, a nie odrębnym państwem. Miała w swych granicach konkurencyjny ukraiński Piemont, w polityce zaś odwrotną orientację niż Serbia. Serbia bowiem była prorosyjska, pansławistyczna i antyaustriacka. Galicja zaś antyrosyjska, antypansławistyczna i austrofiłska, mieniąca się „wszystkimi kolorami tęczy”⁴. Bywało, że Czesi solidaryzowali się z Serbią i dobrze jej życzyli. Polacy od takiej solidarności byli jak najdalej i życzeń nie składali. Łatwo natomiast idealizowali Włochy. Leżały daleko. Nigdy nie były nie tylko rozbiornicą, ale nawet wrogiem Polski. Garibaldi oznaczał jedność narodową i dążenie do wolności. Kojarzył się z powstaniem styczniowym, choć nie wziął w nim udziału. Podkreślano, że Niemcy kogoś podobnego nie miały, a Cavour – choć robią takie porównania – to nie Bismarck. Gospodarczym obliczem Piemontu – i ekonomiczną drogą do niepodległości – interesowano się mało. Wyjątkiem chyba był Stanisław Szczepanowski, autor słynnego traktatu o galicyjskiej nędzy, ale niewielu za sobą porwał⁵. Piemont był zawołaniem politycznym. Neutralnym określeniem pozostawała Sardynia.

Co wybitnie wyróżniało Galicję wśród wspomnianych „Piemontów”? Olbrzymie doświadczenie polityczne zdobyte w ramach monarchii, głęboko zakorzenione instytucjonalne przyczółki (Koło Polskie w parlamencie, galicyjskie ministerium w rządzie), zastępy austriackich ministrów i eksministrów, wytrawne i stosunkowo liczne elity polityczne i umysłowe, a także gotowe w zasadzie warianty rozwiązania austro-polskiego już przed 1914 r. oraz kilka „piemonckich” scenariuszy. Miała też Galicja z góry upatrzonego Cavoura i Garibaldiego, głównych bohaterów tego dramatu. Obydwaj byli postaciami wielkiego formatu.

U schyłku XIX w. Piemont nie dawał o sobie zapomnieć. Na Piemont powoływano się w mowach parlamentarnych, artykułach naukowych, gazetach i rozmowach prywatnych. Skąd się ta moda (maniera) wzięła? W części za-

⁴ W. Łazuga, *Kalkulować. Polacy na szczytach c.k. monarchii*, Poznań 2013, s. 344.

⁵ Ostatnio przypomniał o tym G. Zamojski. Zob. tegoż: „*Pracuj i oszczędzaj*”. *Kasy oszczędności w Galicji w latach 1844–1914*, Rzeszów 2013, s. 59.

pewne z ówczesnych upodobań intelektualnych. Z literackiej wyobraźni współczesnych, wrażliwości na fabułę, metafory, legendy i symbole. Z predykcji do porównań. Z tęsknot wreszcie za bohaterem, który – niczym św. Jerzy ze smokiem – rozprawi się w pojedynkę z całym złem tego świata. Piemont oznaczał jednak Risorgimento, Risorgimento zaś realizm zmieszany z marzycielstwem. Oznaczał też rewolucję, wojnę, dyplomację, zjednoczenie i odrodzenie w jednym. Ewokował znane nazwiska oraz zwycięstwo, które – na szczęście – nie miało jednego ojca. W drugiej połowie XIX w. Garibaldi należał do najpopularniejszych ludzi w Europie. W monumentalnej monografii powstania styczniowego Stefan Kieniewicz przywołał jego imię 30 razy. Ów włoski heros był natchnieniem Józefa Hauke Bosaka, Wojciecha Chrzanowskiego, Ludwika Mierosławskiego i wielu zasłużonych Polaków. Brzozowski widział w nim „lud rządzący sobą” (lud – „jedynego Boga historii”)⁶. Hercen – jednego z „bohaterów Iliady”. Inni – „wielkiego plebejusza” zapowiadającego nadejście nowego, lepszego świata. „– I cóż tam słyhać z Garibaldim [...] Takie jest niezawodnie pytanie, które nasz brat w Paryżu zadaje drugiemu bratu, ile razy się ze sobą spotkają”⁷. Dość szybko wśród Polaków zdystansował Mazziniego, ideał konspiratora. Fotografie, figurki i podobizny Garibaldiego zdobiły domy i pałace Paryża, Londynu, Poznania, Lwowa, Krakowa i Wilna (często w sąsiedztwie podobizny Napoleona). Układano o nim rymy⁸. Śpiewano pieśni. Wzdychały do niego wyemancypowane damy. Lgnęły doń młodzie. Nie zaszkośli mu ani Karol Marks drwiący z jego inteligencji, ani papież nazywający go bluźniercą, ani przeszłość „capo bandito”, ani nawet związki z masonerią⁹. Był rycerzem – rewolucjonistą. Bojownikiem – romantykiem. Historycznym objawieniem. Piłsudski w maciejówce pasował do tego wizerunku jak mało kto. Był męczennikiem sprawy, miłośnikiem poezji Słowackiego, socjalistą, rewolucjonistą, przywódcą i mentorem organizacji strzeleckich. Konserwatyści mniający się realistami mieli go za „fantastę” i traktowali z góry. Ale też pierwsi dostrzegli w nim Garibaldiego. I „szablę”, której potrzebował „mózg”.

Ów mózg, Cavoura upatrzyli już wcześniej. Był nim profesor jagiellońskiej wszechnicy i namiestnik Galicji Michał Bobrzyński, „mądra, chłodna głowa” (klugen, kühlen Kopf – jak mawiał o nim następca tronu). Cenili go

⁶ Zob. B. Cywiński, *Rodowody niepokornych*, Warszawa 2010, s. 368.

⁷ Cyt. za: J.W. Borejsza, *Piękny wiek XIX*, Warszawa 1984, s. 127.

⁸ Bonaparte, ten Wielki, ten Trzeci
I przy młodym chłopięciu o kuli
Garibaldi w rozpiętej koszuli

⁹ T. Wituch, *Garibaldi*, Wrocław 1998.

cesarz Franciszek Józef i arcyksiążę Franciszek Ferdynand; Hofburg i skłoczony z nim Belweder. Bobrzyński znał podobno tajemnicę Mayerlingu. Napisał *Dzieje Polski w zarysie*. Objął polityczną schedę po Dunajewskim, który odpowiednio go namaścił. Przygotowywał Galicję do wojny z Rosją, tępił rosyjskich agentów. „Trząśł” – jak mówiono – Kołem Polskim i w tym stronnictwie mózgowców uchodził za najtęższego „mózgowca” (przyznawał to nieskłonna raczej do pochwał Koźmian)¹⁰. Był też głównym architektem rozwiązania austro-polskiego. I ostatnim z wielkich stańczyków.

Nieformalny sojusz konserwatystów z socjalistami długo pozostawał tajemnicą. Piemont wymagał duetu i polityki prowadzonej na dwóch frontach. Piłsudski niewiele mógł wskórać na szczytach władzy w Wiedniu. Bobrzyński nie trafiał do serc patriotycznie nastrojonej młodzieży i „ludzi odstręczał”. Niewiele znaczyły widoczna fascynacja Ignacego Daszyńskiego ministrem Leonem Bilińskim czy podziw Hermana Diamanda dla profesora Władysława Leopolda Jaworskiego. Światy były od siebie odległe, czego nie omieszkano podkreślać. Wspólnym wrogiem była wprawdzie endecja, ale nawet tego motywu nie wypadało zanadto eksponować. Co innego rusofilizm, zło niczym nieusprawiedliwione. Antyrusofilizmem można było zakryć niektóre przynajmniej rysy tej konserwatywno-socjalistycznej konstelacji. W końcu Garibaldi i Cavour działali na własny rachunek. Taktyka uzupełniała tu strategię, dyplomacja wojnę, a idea prowadziła do czynu. I choć przykład włoski idealizowano, analogie narzucały się same. Piłsudski koncentrował się na Strzelcu i stronił od dalekosiężnych planów. Bobrzyński znów bez takich planów nie wyobrażał sobie polityki. Współpraca między nimi – pisał przed laty Andrzej Garlicki – miała dla grupy Piłsudskiego „decydujące znaczenie”¹¹. Dla Bobrzyńskiego chyba niewiele mniejsze. Piemoncki wariant bez tej współpracy nie mógłby się udać.

Trudno ustalić, kto po raz pierwszy w Galicji odwołał się do piemonckiego przykładu. Smolka? Ziemiałkowski, Grocholski? Pamiętano, że do wojny z Austrią Piemont wciągnął kiedyś Francję (zawieszając hasło „Italia fara da se”). Teraz, wobec konfliktu Rosji z Turcją, chciano wciągnąć do wojny Austrię. Początek tej polityki przypadł na pierwsze lata autonomii Galicji i pierwsze kariery Polaków w monarchii. Najpierw był Agenor Gołuchowski. Potem Alfred Potocki. Od 1871 r. istniało ministerium galicyjskie. W parlamencie rosły wpływy Koła Polskiego, a jego prezes – i zarazem pierwszy minister tego „ministerium” – Kazimierz Grocholski wyrastał na jedną z czołowych

¹⁰ S. Koźmian, *Podczas czteroletniej wojny*, Biblioteka Jagiellońska, rkps, t. 1, k. 47–48.

¹¹ A. Garlicki, *Geneza Legionów*, Warszawa 1964, s. 267.

figur na austriackiej scenie. Był na tyle odważny, że cesarza niemal otwarcie namawiał do interwencji po stronie Turcji, przebąkując coś o możliwości polskiego powstania w Królestwie. W 1880 r. na czele resortu skarbu stanął trzykrotny rektor UJ Julian Dunajewski. Po nim urząd ten piastowało jeszcze sześciu innych Polaków¹². Przez 20 lat w ministerstwie przy Himmelpfortgasse słyszało się raczej mowę Mickiewicza niż Goethego. W maju 1895 r. ministrem spraw zagranicznych Austro-Węgier został Polak, Agenor hrabia Gołuchowski (syn namiestnika o tym samym imieniu). Kilka miesięcy później na czele rządu stanął Kazimierz hrabia Badeni herbu Bończa. W jego gabinecie skarb objął Leon Biliński, a ministerium krajowe – wybitnie utalentowany i niedoceniany Edward Rittner. Badeni nie krył, że już jako namiestnik Galicji tropił opętańczo rosyjskich agentów. Stańcyzcy zrewidowali podejście do *liberum conspiro*, choć to jeden z ich dogmatów. Już nie każde powstanie było zbrodnią; zbrodnią było tylko powstanie ignorujące warunki zewnętrzne, źle obliczone i skazane na klęskę. Połączone z wojną między zaborcami było absolutnie do przyjęcia. W takiej kuźni wykuwał się program austro-polski i rozmaite piemontckie warianty. Polityka – stwierdzali stańcyzcy – jeśli ma być skuteczna, wymaga szerszej podstawy społecznej, my zaś mamy „żądę niepopularności”, stąd nasza polityka „zamknięta jest w gabinecie”¹³. Dlatego potrzebny był im stan „czwarty” i „fantasta”.

Za namiestnikostwa Bobrzyńskiego (1908–1913) do rozmów o piemontckich scenariuszach wciągnięto już najwyższe kręgi polityczne Austrii. Wiedeń oswoił się z takimi pomysłami. Polacy od dawna oswoili się z Wiedniem. Utożsamianie naszej sprawy z monarchią habsburską – przekonywał biskup Bandurski – nie wymaga właściwie wysiłku. Nie ma państwa bliższego utraconej Rzeczypospolitej i bardziej do niej podobnego – dowodziło wielu prominentnych Polaków z Wojciechem hrabią Dzieduszyckim na czele, miłośnikiem idei jagiellońskiej w nieco innym wydaniu. Słów „Piemont”, „rozwiązanie austro-polskie” i „realizm polityczny” używano niemal wymiennie. Galicja wcieli się w Piemont, Habsburgowie zaś wcieli się w Sabaudów. „Nie można pojąć, żeby Polska wolała być maleńkim ściśniętym państwem, zamiast żeby wejść w skład Austrii, gdzie by przecież przy swoich 23 milionach rządziła. Miałyby przez Austrię wpływ na całą Europę”. Te słowa wypowiedział kardynał Pietro Gasparri (w latach 1914–1930 sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej)¹⁴. Bobrzyński czy Jaworski lepiej by tego nie ujęli.

¹² Szerzej o tym: W. Łazuga: *Kalkulować...*

¹³ R. Starzewski, *Dziennik, listopad 1914 – marzec 1915*, Kraków 2007, s. 25.

¹⁴ *Dziennik Juliusza Zdanowskiego*, t. I: 22 VI 1915 – 29 IV 1917, wstęp i oprac. J. Faryś, T. Sikorski, H. Walczak, A. Wątor, Szczecin 2013, s. 210.

W 1908 r. po tragicznej śmierci namiestnika Andrzeja Potockiego w pałacu pod Kawkami zasiadł Michał Bobrzyński. Miał uspokoić stosunki polsko-ukraińskie i przygotować rodaków na wypadek wojny. Zaczął od kokietowania ludowców i demokratów, po czym z całym impetem natarł na endecję (co przekornie nazywał „organizowaniem stronnictw”). Powołał następnie namiestnikowski Blok i zadbał o to, aby w wyborach do Sejmu Krajowego przeciwnicy ponieśli przykłądną klęskę. Obsesji poza rusofilizmem nie miał. Ponieważ Piłsudskiego to nie dotyczyło, kilkakrotnie gościł go w swym mieszkaniu w Krakowie przy Krupniczej 9. Nie przeszkadzała mu fascynacja socjalistą ze strony młodych, wśród których była jego synowa, Maria. Ta ostatnia po latach przekonywała, że jej teść w głębi duszy był demokratą¹⁵. Nie protestował też, gdy socjaliści cieszyli się z upadku caratu, i odpowiedni ustęp umieścił we wspólnej rezolucji¹⁶.

O stosunkach Bobrzyńskiego z Piłsudskim wiemy niewiele¹⁷. Na dyskrecji zależało obu stronom. Kilka lat przed wojną namiestnik rozpiął nad socjalistą ochronny parasol. Ruch strzelecki mający antyrosyjskie ostrze niepokoił Rosję. Ambasada rosyjska w Wiedniu kilkakrotnie interweniowała. Minister spraw wewnętrznych monarchii zwrócił się w tej sprawie do Bobrzyńskiego. Ów zaś zapewniał, że „Piłsudski, z zawodu pisarz”, nie jest niekorzystnie notowany przez tutejsze władze, nie narusza prawa i nie może prawem być ścigany¹⁸. Po czym taką właśnie wersję radził przekazać Rosjanom. O Piłsudskim dowiadywał się z własnych źródeł: od późniejszego premiera Rzeczypospolitej, Władysława Sikorskiego, inżyniera od melioracji w c.k. namiestnictwie we Lwowie; od Władysława Leopolda Jaworskiego, z którym Piłsudski – raczej nieszczerze – dzielił się swymi przemyśleniami. „Stoję na gruncie planów austro-polskich” – zapewniał w jednym z listów¹⁹. Jaworskiemu to wystarczy-

¹⁵ Relacja ustna pani Marii z Paygertów Bobrzyńskiej. Marzec 1979 r. Relację tę spodziewam się wkrótce opublikować.

¹⁶ *Dziennik Juliusza Zdanowskiego...*, s. 355.

¹⁷ W pamiętnikach M. Bobrzyńskiego nazwisko Piłsudskiego wymieniono tylko jeden raz: „Wobec takiego stanowiska Narodowej Demokracji i zostającego pod jej wpływem zarządu Sokołów żywioty gotujące się do powstania szukały innego ogniska. Znalazły je w organizacji, którą utworzyły w Galicji niedobitki rewolucji socjalnej Królestwa z r. 1905. Znalazłszy po jej pokonaniu przytułek w Galicji ludzie ci skupiwszy się pod przewodem Piłsudskiego oddali się w największej cichości studiom i ćwiczeniom wojskowym, ażeby dla oddziałów powstańczych przygotować oficerów”. M. Bobrzyński, *Z moich pamiętników*, przygotował A. Galos, Wrocław–Kraków 1957, s. 286.

¹⁸ W. Łazuga, *Michał Bobrzyński. Myśl historyczna a działalność polityczna*, Warszawa 1982, s. 154.

¹⁹ Cyt. za: J. Holzer, J. Molenda, *Polska w pierwszej wojnie światowej*, Warszawa 1967, s. 73–74.

ło, a raczej sprawiał takie wrażenie. Starą szlachtę uważał za ospałą i „schłopiałą”. Obrywał za to od starych konserwatystów. Razem z Bobrzyńskim stawił na „Młodą Polskę”²⁰.

Na krótko przed wybuchem I wojny światowej doszło w Austrii do nowej konstelacji polskiej. Obie teki skarbu (wspólnego i austriackiego) znalazły się w rękach Polaków. Wacław Zaleski objął tekę skarbu po Dunajewskim i konstruował budżet na wypadek wojny (choć w nią nie wierzył). Biliński natomiast został ministrem skarbu wspólnego i jednocześnie wielkorządcą Bośni i Hercegowiny. Bił wtedy rekordy w liczbie audiencji u cesarza i przeżywał najlepsze dni w swojej karierze. W gabinecie zasiadł jeszcze Wielkopolanin, profesor Zdzisław Morawski jako minister do spraw Galicji. W odwodzie zaś pozostawał Michał Bobrzyński przewidziany na wielkorządcę Królestwa połączonego z Galicją, porównywany nieraz z premierem węgierskim Tiszą, nieformalnym kanclerzem monarchii. Finanse w rękach polskich! Atut był potężny. Z Austro-Węgrów miała powstać Austro-Węgropolska. Z dualizmu trializm. Zastanawiano się nad nową demografią, ekonomią i geografiją. Przemysłowano o federacji rozciągającej się od Bałtyku po Adriatyk. Nawet Tisza, który także w Bobrzyńskim zobaczył siebie, na razie nie protestował. Podkreślał tylko, że Węgrzy w każdej kombinacji muszą zachować 50% wpływów.

Dyskrecji wokół tych planów było niewiele. Na liście wtajemniczonych figurowali cesarz Franciszek Józef, minister spraw zagranicznych hrabia Berchtold, premier Stürgkh i głównodowodzący armii. Austriacki wywiad i kontrwywiad. Wielu wpływowych Węgrów i nie mniej wpływowych dziennikarzy z obu stron Litawy. Są tajemnice, które tajemnicami nie są. Monarchia pod tym względem biła chyba światowe rekordy. Od czego były wiedeńskie kawiarnie?!

W Bibliotece Jagiellońskiej znajduje się interesujący telegram. Nadano go w Wiedniu, a odebrano w Viareggio 10 sierpnia 1914 r. Nadawcą był minister spraw zagranicznych Leopold Berchtold, a adresatem Michał Bobrzyński. Telegram w trybie pilnym wzywał Bobrzyńskiego do stolicy. Kilka dni później na audiencji w Schonbrunnie padło z ust cesarza pytanie: Ekscelencjo! Czy można dać broń Piłsudskiemu? Bobrzyński odpowiedział twierdząco. A następnie odbył konferencje ze Stürgkiem i Berchtoldem, spotkał się z ministrem Leonem Bilińskim i rzucił się w wir politycznej pracy. Słowo „Piemont” miało stać się ciałem.

²⁰ „Jest widoczny przedział dwóch kultur: szlacheckiej i «Młodej Polski». «Młoda Polska» nie jest frazesem. [...] Ma swoje talenty, swoich uczonych i doktryny [...] Szlachta nie ma z tym ani czucia ani styczności”. R. Starzewski, *Dziennik...*, s. 93.

Pierwotny scenariusz wyglądał tak: Piłsudski wywołuje powstanie w Królestwie. Szeregi powstańcze rosną. Zmierzają w kierunku Warszawy. Za nim posuwają się wojska austriackie („czerwone portki”) i zachowując odpowiedni odstęp, wkraczają do stolicy. Następnie instaluje się tam Bobrzyński i rozpoczyna się budowa trzeciego członu podwójnej monarchii, czyli zręby polskiej państwowości. Piłsudski, wsparty Austriakami, zwojuje tyle, ile zwojować potrafi, po czym zapewni mu się miejsce honorowe, ale niezbyt wpływowe. Od wielkiej polityki będzie już ktoś inny. Fantaście takich spraw się nie powierza.

Plan był szczegółowy (w Warszawie myślano już o łuku tryumfalnym), ale mało realny. Bobrzyński przecenił siłę Austrii, choć prywatnie zdawał sobie sprawę z jej słabości. Piłsudski przecenił siły własne i pomylił się w ocenie nastrojów w Królestwie. Cofnęli się obydwaj. Pierwszy nie wszedł do Naczelnego Komitetu Narodowego („choć go za nami czują” – pisał Jaworski)²¹. Drugi stanął na czele Legionów i abdykował z insurekcyjnych planów. W grudniu 1914 r. oświadczył nawet, że Legiony są „ramieniem, głową jest komitet”. I zajął się wojaczką. Sukcesy jego legionistów dostrzegł Franciszek Józef, a Władysław Leopold Jaworski zadbał o to, żeby napisały o tym największe dzienniki monarchii.

W 1915 r. Niemcy zajęli Warszawę. 5 listopada 1916 r. – z inicjatywy Niemiec – powstało Królestwo Polskie. Piemont – przynajmniej na razie – wydawał się pogrzebany. Piłsudski politykę przeniósł do Warszawy. Bobrzyński został ministrem dla Galicji i wyjechał do Wiednia. Dla pierwszego najważniejszy był teraz generał-gubernator Hans Beseler, drugi nad Dunajem „wyodrębnił” Galicję, nazywał ją Małopolską, przewidywał dla niej osobny sejm i kanclerza i nadal od Austrii „nie abstrahował”. Liczył, że za zgodą Niemców na tronie warszawskim zasiądzie Habsburg. Nastąpi unia personalna, Galicja połączy się z Królestwem, a on na nowo podejmie austro-polską inicjatywę, choć w zmienionym kształcie. Nadzieja zależała od Niemiec i przychodziła z Warszawy. Niewiele pozostało „z krainy marzeń”²². Austria straciła „atut legionowy”. W Królestwie rozległy się głosy, że „Galicja jest małą częścią, więc dla lokalnych względów nie ma prawa poświęcać całości” i nie powinna „wchodzić ze swymi działaniami na teren Królestwa”²³. W Galicji jednak nawet Daszyński nie rezygnował jeszcze z Piemontu. Minie kilka miesięcy, zanim wspomni o... Sardynii²⁴.

²¹ W. Łazuga, *Michał Bobrzyński...*, s. 183.

²² *Dziennik Juliusza Zdanowskiego...*, s. 317.

²³ Tamże, s. 214–215.

²⁴ I. Daszyński, *Wielki człowiek w Polsce*, Warszawa 1925, s. 39.

Austrofile – choć było to coraz trudniejsze – nie oddawali pola. Gołuchowski nie widział szansy poza Austrią i straszyl powrotem do feudalizmu. W tym samym czasie tęgie polskie umysły (Smolka, Kutrzeba, Krzyżanowski, Kallenbach) dowodziły na piśmie wyższości rozwiązania austro-polskiego nad wszystkimi innymi rozwiązaniami. Biliński w 1917 r. przewidywał rychły upadek Francji, a Jaworski jeszcze rok później na wszelki wypadek radził trzymać się Habsburgów. Nawet traktat brzeski (z lutego 1918 r.), choć wywołał „ból straszny”, a nawet tragiczną chęć „zmieszania się z ulicą”, nie przyniósł otrzeźwienia. Do końca roztrząsano warianty subdualistyczne i inkorporacyjne (żeby w konstytucjach Austro-Węgier i Rzeszy znalazły się odpowiednie zapisy dotyczące ziem polskich). Zastanawiano się nad stosunkiem Węgrów do trializmu, rozmaitymi rozsadami personalnymi na szczytach władzy oraz możliwymi ustępstwami ze strony Niemiec. Do cesarza Karola zwracano się „jako do króla polskiego”, tłumacząc, że sprawa jeszcze nie skończona, ale ów – niestety – aluzji „nie rozumiał”²⁵.

Jesienią 1918 r. dla ratowania Austrii realiści próbowali ją „nastraszyć”, a Biliński do gotowego już dokumentu wprowadził słówko „auch”, dowodząc ekwilibrystycznie, że można być jednocześnie obywatelem niepodległego państwa i... poddanym Habsburgów²⁶. Gołuchowski po wojnie spodziewał się powrotu feudalizmu. Bobrzyńskiemu na Krupniczej wybito szyby.

W listopadzie 1918 r. po władzę w Polsce sięgnął Piłsudski. W dziedzinie realizmu politycznego nie miał godnych siebie rywali. Realisti odnotowali inny rekord: w piemoncko-habsburskich fantazjach pobili wszystkich. 15 listopada 1918 r. Jaworski zapisał w diariuszu, że konserwatyści mają już dla siebie wyłącznie „hiobowe wieści”. Bobrzyński zapowiadał książkę, w której zamierzał wyjaśnić światu, jak to naprawdę było. Jaworski porządkował myśli i wyliczał, co udało się przewidzieć. „Nie przewidzieliśmy tylko tak głębokiej katastrofy”²⁷ – napisał ten jeden z najinteligentniejszych ludzi w Polsce. Nie przewidzieli katastrofy, to nie przewidzieli niczego.

Czy był to już koniec polskiego Piemontu? I tak, i nie. Nie chodzi o to, że po nocach śniły się konserwatom federacyjne lub konfederacyjne warianty środka Europy, ubrane w rozmaite mniejsze lub większe ententy. Że niektórzy – jak hrabia Morstin ze znanej powieści Rotha – świata powojennego długo

²⁵ W.L. Jaworski, *Diariusz...*, s. 188.

²⁶ 15 października 1918 r. Polacy zasiadający w parlamencie wiedeńskim oświadczyli, że „uwazają się również za przynależnych i obywateli wolnego i zjednoczonego, niezawisłego państwa polskiego”. Słowo również (auch) wprowadził do niemieckiego tekstu Biliński nazywany w związku z tym „auch Pole”. Szerzej: W. Łazuga, *Kalkulować...*, s. 391.

²⁷ W.L. Jaworski, *Diariusz...*, s. 297.

nie przyjmowali do wiadomości²⁸. Kto bowiem jak nie Galicja miał zbudować zręby administracyjne państwa, fundamenty konstytucjonalizmu i parlamentaryzmu? Dostarczyć Polsce kadr urzędników, polityków, profesorów, oficerów i nauczycieli? To była nowa piemontcka, powojenna i jakże istotna misja. Krytykowana zwłaszcza w pierwszych latach niepodległości i doceniana u schyłku II Rzeczypospolitej. Tyle tylko, że w tej misji nie uczestniczyło już dwóch głównych bohaterów tego dramatu. Józef Piłsudski stał się pierwszą postacią odrodzonego państwa, które po II wojnie światowej zaczęło z nim niemal utożsamiać. Michał Bobrzyński wylądował w majątku Garby w Wielkopolsce, znalazł się na politycznej emeryturze i wrócił do pisania książek. Rzeczypospolita powstawała w wyniku zespolenia trzech rozbiorowych dzielnic i różnych inicjatyw, co uczony historyk w pojednawczym tonie dokładnie teraz opisał²⁹. O Piemontcie stopniowo zapominano. Garibaldi i Cavour nie byli już potrzebni³⁰. Należeli do innego świata.

„Garibaldi”, „Cavour” and Polish Piedmont

Summary

The author reflects upon the phenomenon of Galicia the day before and during World War I. He analyses how much there was in it of Polish and Ukrainian Piedmont. In this respect he looks into the so-called Austrian-Polish solution – the programme of the Krakow conservatives aiming at constructing the future state of Poland in connection with Austria-Hungary. He describes the evolution of this idea since its blooming at the beginning of war until its doom when the war ended. He pays special attention to “Piedmont scenarios” – the roles of Garibaldi and Cavour inscribed to Piłsudski and Bobrzyński. He also deliberates on what was left of those scenarios and the Austrian-Polish idea. And what further courses of life happened to the heroes of this historical drama.

Key words: Galicia, Jozef Piłsudski, Michał Bobrzyński, conservatives

²⁸ J. Roth, *Popiersie cesarza. Tryptyk galicyjsko-austriacki*, Bene Nati, Poznań 1996.

²⁹ M. Bobrzyński, *Wskrzeszenie Państwa Polskiego. Szkic historyczny*, t. 1, Kraków 1920.

³⁰ Józef Piłsudski zmarł w maju 1935 r. w Warszawie, a Michał Bobrzyński w lipcu tego roku w Poznaniu. Spoczywają w Krakowie.

Damian Szymczak

Poznań

Zmierzch galicyjskiego austrofilizmu i idei austro-polskiej. Michał Bobrzyński jako minister dla Galicji i kwestia wyodrębnienia Galicji (1916–1917)

Upadek powstania styczniowego oraz zmiany polityczne w monarchii habsburskiej w latach 60. XIX w. doprowadziły do przewartościowań w polskiej polityce. Stały one u podstaw narodzin orientacji austro-polskiej, przewidującej budowanie przyszłości narodu polskiego z Habsburgami. Galicja natomiast miała stać się polskim Piemontem. Równoległe Polacy podjęli próbę uzyskania w ramach monarchii habsburskiej specjalnego statusu dla Galicji – jej wyodrębnienia. Mimo podjętych wysiłków planów tych nie udało się zrealizować. Odżyły one dopiero w okresie I wojny światowej, w zupełnie innej konstelacji. Zapowiedziane przez Franciszka Józefa wyodrębnienie Galicji było reakcją na akt 5 listopada 1916 r. Powołanie przez *de facto* Niemcy Królestwa Polskiego przekreślało ideę rozwiązania austro-polskiego, z którym Polacy w Austrii wiązali nadzieje na przyszłość. Wyodrębnienie, czyli nadanie szerokiej autonomii, miało złagodzić ich rozczarowanie i zapobiec ewentualnej irredencji. Polacy początkowo przyjęli projekt z zadowoleniem. Kierownictwo nad przeprowadzeniem wyodrębnienia ujął w swe ręce wybitny, cieszący się powszechnym szacunkiem polityk Michał Bobrzyński. W tym celu przyjął tekę ministra dla Galicji. Obiektywne trudności oraz postępująca dezintegracja monarchii sprawiły, że projekt okazał się nierealny. Co więcej, problemy z jego realizacją dodatkowo zniechęciły Polaków do państwa Habsburgów. Swą przyszłość zaczęli dostrzegać w emancypacji względem Austrii i dążeniu do połączenia z budującą się pod protektorem niemieckim państwowością polską. Dymisja Bobrzyńskiego w czerwcu 1917 r. miała w tych okolicznościach wymiar symboliczny. Ustępował polityk nie tylko działający na rzecz wyodrębnienia Galicji, ale także będący głównym filarem i autorytetem tzw. idei austro-polskiej.

Słowa kluczowe: Austro-Węgry, Galicja, idea austro-polska, wyodrębnienie Galicji, Ministerstwo dla Galicji, Koło Polskie, I wojna światowa

21 października 1916 r. w jadalni hotelu Meissl & Schadn przy Nowym Rynku w Wiedniu rozległ się huk broni palnej. Do spożywającego właśnie obiad austriackiego premiera Karla Stürgkha kilkakrotnie strzelał socjalista Friedrich Adler, syn znanego posła i jednego z liderów austriackiej socjaldemokracji Viktora Adlera. Premier zginął na miejscu. Wrażenie czynu było

ogromne¹. Panujący w państwie cesarz Franciszek Józef miał już wówczas 86 lat i nie był w najlepszej kondycji. W bardzo podobnym stanie jak monarcha znajdował się cały kraj. Kraj, który od ponad dwóch lat toczył morderczą wojnę. W tej sytuacji cesarz szukał na następcę zamordowanego sprawdzonego człowieka. Znalazł go – jak sądził – w osobie zdolnego technokraty i administratora, słynącego z zaradności, pracowitości i „beznamiętnej wytrwałości” – Ernsta Koerbera, który w latach 1900–1904 kierował już nawą państwową. Podobnie nieprzeciętne osobowości znalazły się w jego gabinecie. Wśród nich wpływowo polski polityk Michał Bobrzyński. Nominacji tej przypisywano zarówno w Galicji, jak i w Wiedniu ogromne znaczenie i rangę symbolu. Jak pisała krakowska „Nowa Reforma”, „Dr Bobrzyński nie wszedł do nowego rządu jako rzecznik jednego tylko stronnictwa, ale jako przedstawiciel narodu polskiego w tym kraju”².

Aby wyjaśnić sytuację i tło wielkich nadziei związanych z powołaniem do gabinetu Bobrzyńskiego, trzeba wspomnieć o ówczesnej sytuacji politycznej Naddunajskiej Monarchii. Jak już nadmieniono, kraj od 1914 r. prowadził wspólnie z niemieckim (a później także z tureckim i bułgarskim) sojusznikiem wycieńczającą wojnę, która przeszła do historii początkowo pod nazwą wielkiej, a następnie I wojny światowej. Dla zmagającego się z licznymi wewnętrznymi, zwłaszcza narodowościowymi, problemami państwa wysiłek militarny był nie lada wyzwaniem. Dość szybko okazało się, że monarchia walczy o egzystencję. Początkowo liczone na zdobycze, a te wiązały się także ze sprawami polskimi.

Od lat 60. XIX w. położenie Polaków pod zaborczym berłem Habsburgów zdecydowanie się polepszało. W wyniku wymuszonych reform i wejścia w epokę konstytucjonalizmu monarchia zaoferowała im w Galicji coś w rodzaju quasi-autonomii. Podczas gdy Rosja i Prusy zaostrzały kurs antypolski, Wiedeń odwrotnie – poszerzał zasięg wolności, zezwalał na swobodny kulturalny i narodowy rozwój, uchylał drzwi do kariery politycznej na najwyższych nawet szczeblach. Polacy skrzętnie skorzystali z tych możliwości³, zwłaszcza że po klęsce powstania styczniowego w 1863 r. i przegranej Francji w wojnie z Prusami w 1870–1871 r. jakiegokolwiek widoki na odzyskanie niepodległości odsuwały się w nieznaną przyszłość. Galicja stała się w tych latach depozyta-

¹ *Der tödliche Anschlag auf den Grafen Stürgkh. Der Ministerpräsident des Opfers eines Verbrechens*, „Neue Freie Presse“, nr 18740 z 22 X 1916, s. 1; *Zamordowanie prezydenta ministrów hr. Stürgkha*, „Czas“, nr 534 z 22 X 1916, s. 1.

² *Wielkie chwile*, „Nowa Reforma”, nr 556 z 4 XI 1916, s. 1; Podobnie konserwatywny „Czas”. *Nowy minister dla Galicji*, „Czas”, nr 558 z 4 XI 1916, s. 1.

³ W. Łazuga, *Kalkulować.... Polacy na szczytach c.k. monarchii*, Poznań 2013.

riuszką prześladowanej polskości, na łonie której ta mogła – posługując się słowami wybitnego galicyjskiego polityka Wojciecha Dzieduszyckiego – „jak zaszczuty jelen” znaleźć schronienie⁴.

Nic dziwnego, że liczne grono polityków zaczęło z monarchią wiązać plany także na dalszą przyszłość. W ten sposób rodziła się koncepcja „polskiego Piemontu” i orientacja austro-polska⁵. Przed I wojną światową grupowała ona szerokie grono polityków, od konserwatystów do niepodległościowej lewicy. Wspólny mianownik stanowiły obawa przed Rosją i życzliwy stosunek cesarza do Polaków⁶. Wybuch wojny dał wymarzoną sposobność do realizacji koncepcji. Armia austriacka w sojuszu z niemiecką miały pobić i wypędzić z Królestwa Polskiego oddziały rosyjskie. Wówczas Franciszek Józef w zdobytej Warszawie koronowałby się na króla Polski i przyłączył zdobytą Kongresówkę jako trzecią część składową do swojej monarchii. Korzyści byłyby obopólne, tj. dla Polaków i dynastii Habsburgów. Polacy uzyskaliby własne państwo o stopniu niezależności analogicznym do Krajów Korony św. Stefana, czyli Węgier⁷. Habsburgowie przesunęliby granice swych włości daleko na północ i wróciliby w ten sposób do pierwszej ligi mocarstw światowych. Rozwiązanie to określono mianem trializmu, gdyż w strukturę dualistycznej dotąd monarchii włączono by trzeci człon⁸.

Jednym z filarów tej orientacji był urodzony w 1849 r. Michał Bobrzyński. Przed I wojną światową zaliczał się on do grona najbardziej wpływowych

⁴ K.K. Daszyk, *Osobliwy Podolak. W kręgu myśli historiozoficznej Wojciecha hr. Dzieduszyckiego*, Kraków 1993, s. 111.

⁵ W. Suleja, *Plany rozwiązania austro-polskiego w latach 1866–1913*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, Historia LXXVIII, Wrocław 1991, s. 3–35; S. Kieniewicz, *Orientacja austriacka w Polsce poroźbiorowej*, „Roczniki Historyczne”, R. XCIII, Poznań 1949, s. 205–227; J. Radzyner, *Orientacja austro-polska* [w:] *Austria Polska. Z dziejów sąsiedztwa*, red. W. Leitsch, M. Wawrykowa, Warszawa–Wiedeń 1989, s. 190–207, T. Nałęcz, *Irredenta Polska*, Warszawa 1992.

⁶ K. Srokowski, *N. K. N. Zarys historii Naczelnego Komitetu Narodowego*, Kraków 1923, s. 47–59.

⁷ Monarchia habsburska od 1867 r. składała się z dwóch członów: Krajów Korony św. Stefana oraz Królestw i Krajów reprezentowanych w Radzie Państwa. W Wiedniu uważano, że jest to państwo związkowe, w Budapeszcie, że związek państw. J. Kochanowski, *Węgry. Od ugody do ugody*, Warszawa 1997, s. 24.

⁸ Na ten temat w: H. Batowski, *Trialismus, Subdualismus oder Personalunion. Zum Problem der Österreichisch-polnischen Lösung (1914–1918)*, „Studia Austro-Polonica”, nr 1, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, Prace Historyczne, z. 57, Kraków 1978, s. 7–19. D. Szymczak, *Polska Habsburgów, Polska w koncepcjach zwolenników rozwiązania austro-polskiego w okresie I wojny światowej* [w:] *Polskie niepodległości. Wizje państwa i społeczeństwa w okresach przełomów 1918–1945–1989*, red. J. Faryś, P. Słowiński, T. Sikorski, Gorzów Wielkopolski 2009, s. 35–50.

galicyjskich polityków, ciesząc się zaufaniem samego Franciszka Józefa, ceniącego rzeczowość, rozwagę i energię Polaka. Cechom tym Bobrzyński dał wyraz, pełniąc w latach 1908–1913 funkcję namiestnika Galicji i – jak pisał jego biograf Waldemar Łazuga – przygotowując prowincję do wojny z Rosją⁹. Wcześniej zdobył rozgłos jako wybitny uczyony i autor słynnej syntezy *Dzieje Polskie w zarysie*. Bobrzyński był także wiceprezydentem Rady Szkolnej Krajowej, skutecznie zarządzając galicyjską oświatą. Odgrywał również ważną rolę w polskiej frakcji parlamentarnej w parlamencie przedlitawskim – tzw. Kole Polskim między innymi jako jego wiceprezes. Po ustąpieniu z funkcji namiestnika przeszedł na polityczną emeryturę.

Wybuch I wojny światowej ponownie uaktywnił Bobrzyńskiego. Wiązało się to z podjęciem przez polskie organizacje próby realizacji wspomnianej już koncepcji austro-polskiej. W pierwszych tygodniach wojny c.k. armia święciła sukcesy. Pod ich wrażeniem władze monarchii habsburskiej zaczęły się przymerzać do aneksji Królestwa Polskiego. Cieszącego się w Galicji autorytetem politycznym Bobrzyńskiego pospiesznie ściągnięto z wakacji we Włoszech i zaferowano mu stanowisko komisarza cywilnego w Warszawie, która – jak oceniano – lada moment będzie zajęta. Ten – po głębszym zastanowieniu – oferty nie przyjął. Stało się tak z dwóch przyczyn. Po pierwsze ówczesny minister spraw zagranicznych Austrii Leopold Berchtold nie był w stanie zagwarantować nienaruszalności granic Kongresówki, a więc przyłączenia całego obszaru do monarchii. Po drugie nie potrafił nic powiedzieć na temat stosunku sojuszniczych Niemiec do austriackich planów. Niebawem porażki c.k. armii na froncie uczyniły całą sprawę nieaktualną. Polacy jednakże rozwiązania austro-polskiego nie porzucili, a nawet forsowali je mimo postępującego zobojętnienia Austrii. 16 sierpnia 1914 r. zawiązał się w Krakowie Naczelny Komitet Narodowy (NKN), który stawiał sobie za cel urzeczywistnienie tej idei¹⁰. Zajmował się formowaniem walczących za tę sprawę na froncie oddziałów Legionów Polskich i opieką nad nimi, rozwijał na ich rzecz akcję propagandową w Galicji i Królestwie, a nawet w krajach neutralnych. Bobrzyński do NKN-u nie wszedł, ale cały czas wspierał go wpływami i radą. Co więcej, byłego namiestnika uznawano wręcz za nieformalnego przywódcę całej austro-

⁹ Ważnym elementem polityki Bobrzyńskiego byłaby ugoda z Ukraińcami, przypieczętowana między innymi wprowadzeniem nowej ordynacji do sejmu galicyjskiego, uwzględniającej w większym stopniu ich aspiracje. W. Łazuga, *Ostatni stańczyk. Michał Bobrzyński – portret konserwatysty*, Poznań 1982, s. 105 i n. Pełnego wsparcia dla tej polityki nie znajdował nawet we własnym środowisku politycznym. B. Stoczewska, *Ukraina i Ukraińcy w polskiej myśli politycznej. Od końca XIX wieku do wybuchu II wojny światowej*, Kraków 2013, s. 62.

¹⁰ W. Suleja, *Orientacja austro-polska w latach I wojny światowej (do aktu 5 listopada 1916 roku)*, Wrocław 1992.

-polskiej orientacji. Ta jednak – jak już wspomniano – została przez władze monarchii zepchnięta na boczny tor. Sytuacja zmieniła się w 1916 r., lecz już w zupełnie innej konstelacji. Niespodziewanie inicjatywę w sprawie polskiej przejęły Niemcy. Władze Rzeszy miały dwa cele¹¹. Z jednej strony była to potrzeba znalezienia rekruta wobec wyczerpywania się własnych zasobów poborowych. Jego ogromny rezerwuuar pozostawili w Królestwie Rosjanie¹². Z drugiej zaś strony – plany przemodelowania Europy Środkowej pod patronatem i prymatem II Rzeszy¹³. Ważną rolę wyznaczono w nich Królestwu Kongresowemu, które oderwane od Rosji, miało być samodzielnym państwem, aczkolwiek satelicko uzależnionym od Niemiec. W takim układzie o włączeniu Królestwa Polskiego do monarchii habsburskiej nie byłoby już mowy. Dlatego dyplomacja austriacka próbowała nie dopuścić do przeforsowania przez Berlin nowego modusu rozwiązania kwestii polskiej w formie powołania tzw. samodzielnego państwa polskiego. Okoliczności militarne, polityczne, jak i gospodarcze nie sprzyjały monarchii. Latem 1916 r. musiała skapitulować i zaaprobować pomysły sojusznika. Jesienią dyskutowano już jedynie o technicznych stronach porozumienia. Zmaterializowało się ono w postaci aktu 5 listopada 1916 r. zapowiadającego budowę „samoistnego” Królestwa Polskiego.

Akt 5 listopada 1916 r. musiano w Wiedniu zaksięgować jako porażkę dyplomatyczną. Był to zarazem cios dla orientacji austro-polskiej, właściwie ją przekreślający i wzbudzający rozgoryczenie wśród jej zwolenników. Wraz z układem z Niemcami zniweczona została szansa na ich zjednoczenie z „rosyjskimi” pobratymcami, będąca podstawą wojennego zaangażowania galicyjskich Polaków. Jak z żalem pisano na łamach związanego z Bobrzyńskim konserwatywnego dziennika „Czas”, „Nie spełniła się nadzieja, której w toczącej się wojnie światowej oddało się wielu, połączenia zaboru rosyjskiego z Galicją i utworzenia z nich wielkiego państwa w związku z monarchią austro-węgierską”¹⁴. Prezes Koła Polskiego Leon Biliński o rezygnacji Austrii z Królestwa dowiedział się już we wrześniu 1916 r. Na początku października hiobową wieść znało już całe Koło Polskie. Nie obeszło się bez dramatycznych

¹¹ Berlin dostrzegał zresztą wagę sprawy polskiej i przyszłości Królestwa Polskiego już od początku wojny. P. Mikietyński, *Niemiecka droga ku Mitteleuropie. Polityka II Rzeszy wobec Królestwa Polskiego (1914–1916)*, Kraków 2009.

¹² Na terytorium Królestwa Polskiego znajdowało się według różnych ocen ok. 1 miliona potencjalnych poborowych. J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego 1914–1918*, Warszawa 1980, s. 114.

¹³ J. Pajewski, *Mitteleuropa. Studia z dziejów imperializmu niemieckiego w dobie pierwszej wojny światowej*, Poznań 1959.

¹⁴ „Czas”, nr 561 z 6 XI 1916, s. 1.

scen i ostrych ataków w kierunku polityki ministra spraw zagranicznych Istvana Buriana, za dopuszczenie do zniweczenia idei austro-polskiej¹⁵. Jaki sens miało teraz trwanie przy Austrii, gdy u jej boku rodziło się państwo polskie? Władze monarchii doskonale orientowały się w tych uczuciach. Na początku października 1916 r. współpracujący z NKN-em i zatrudniony w biurze prasowym wiedeńskiego ministerstwa spraw zagranicznych Franciszek Czaki donosił: „Stanowisko Koła Polskiego kładzie podwalinę pod irredentę polską w Galicji. Ten moment wywołuje w Wiedniu obawy. Już teraz zaczyna cenzura krzywym okiem patrzeć na wszystkie artykuły dowodzące potrzeby połączenia Galicji z Królestwem”¹⁶.

Franciszek Józef musiał jakoś zneutralizować uczucie rozgoryczenia „swoich” Polaków. Niebawem wyłoniła się koncepcja, jak pomóc galicyjskim Polakom przełknąć gorzką pigułkę i rozładować narastające niezadowolenie. Zaproponowano mianowicie ideę wyodrębnienia Galicji ze struktur austriackiej części monarchii – tzw. Przedlitawii. Z pomysłem wyszedł wspomniany Burian, stwierdzając jednakże w pamiętnikach, że miał ją zasugerować... Bobrzyński¹⁷. Koncepcję przedstawił polskim parlamentarzystom prezes Biliński na zebraniu Koła Polskiego 3 października 1916 r.¹⁸ Pomysł nie był nowy. „Wyodrębnienia” Polacy domagali się już niemal od momentu wcielenia ziem Rzeczypospolitej do monarchii habsburskiej w XVIII w.¹⁹ Szczególnie mocno ideę forsowano w latach 60. XIX w., tj. w okresie kształtowania się konstytucyjnych podstaw ustroju państwa Franciszka Józefa. Jej wyrazem była tzw. rezolucja galicyjska z września 1868 r. Domagano się wówczas dla Galicji własnego rządu i parlamentu krajowego oraz specjalnego ministra o szerokich kompetencjach zasiadającego w Radzie Korony w Wiedniu. Wspólne z resztą

¹⁵ M. Bobrzyński, *Wskreszenie Państwa Polskiego. Szkic historyczny*, t. I: 1914–1918, Kraków 1920, s. 117; D. Szymczak, *Między Habsburgami a Hohenzollernami. Rywalizacja niemiecko-austro-węgierska a odbudowa państwa polskiego w okresie I wojny światowej*, Kraków 2009, s. 201. W. Conze, *Polnische Nation und deutsche Politik im Ersten Weltkrieg*, Köln Graz 1958; J. Županič, *Rakousko-Uhersko a polská otázka za první světové války*, Praha 2006.

¹⁶ Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej ANKr), Archiwum NKN, Sprawozdania Czakięgo z Wiednia, mikf. 100.211, k. 86.

¹⁷ S. Burian, *Drei Jahre aus der Zeit meiner Amtsführung im Kriege*, Berlin 1923, s. 80; L. Biliński, *Wspomnienia i dokumenty*, Warszawa 1924, t. II, s. 99–100.

¹⁸ Centralne Państwowe Historyczne Archiwum Ukrainy we Lwowie (CDIA), Archiwum Koła Polskiego, f. 717, sprawa 2. k. 122.

¹⁹ S. Starzyński, *Projekt galicyjskiej konstytucji 1790/1*, Lwów 1893; *Projekt konstytucji dla Galicji z 1790 r. („Charta Leopoldina”). Tekst i przekład*, wyd. S. Grodziski i A.S. Gerhardt, Warszawa 1981. Skrótoowo różne późniejsze koncepcje w: K. Bartoszewicz, *Dzieje Galicji, jej stan przed wojną i wyodrębnienie*, Kraków 1917, s. 200 i n.

państwa miały być: osoba monarchy, wojsko, polityka zagraniczna i handlowa, skarbowość oraz niektóre aspekty polityki wewnętrznej²⁰. Tym razem wydawało się, że projekt ma szansę na realizację, tym bardziej że propozycja wyszła od samego Franciszka Józefa. Pismo cesarskie zapowiadające wyodrębnienie Galicji, datowane na 4 listopada 1916 r., ukazało się dzień później, równocześnie z aktem zapowiadającym budowę państwa polskiego. Enuncjacja oznaczała zatem powrót do dawnych pomysłów. Franciszek Józef obwieszczał: „Jest [...] moją wolą [...] także krajowi Galicji nadać prawo samodzielnego urzędowania swoich spraw krajowych aż do pełnej miary tego, co z jego przynależnością do całości państwa i z jej pomyślnością się zgadza, a przez to dać Galicji rękojmię jej narodowego i gospodarczego rozwoju”²¹. Mimo ogromnego rozczarowania upadkiem idei trializmu zapowiedź nadania nowego kształtu prawno-politycznego Galicji przyjęli Polacy ze sporymi nadziejami²². Nawet demokratyczno-ludowy, zazwyczaj krytyczny wobec władz monarchii, „Kurier Lwowski” pisał o „słupie milowym” w historii kraju i że należy się spodziewać, iż „wielkoduszne zamiary Monarchy wyrażone w piśmie odręcznym spełnią się w obfitej mierze w potężnym rozkwicie kraju”²³. Gorsze nastroje zapanowały na Śląsku Cieszyńskim. Tamtejsi Polacy obawiali się o swoją przyszłość. W razie wydzielenia Galicji traciliby oparcie w Kole Polskim i zostaliby postawieni do nierównej walki z żywiołem niemieckim i czeskim²⁴.

Ciche przygotowania do wydania deklaracji zapowiadającej wyodrębnienie Galicji rozpoczęły się już w październiku 1916 r. Nie było więc przypadkiem, że w tym samym miesiącu Michał Bobrzyński został ministrem²⁵. Jako pomysłodawca wyodrębnienia miał być też jego realizatorem. Co więcej, nominacja Bobrzyńskiego nastąpiła na wyraźne życzenie cesarza. Franciszek Józef w ten sposób wskazywał, że Polaków traktuje poważnie, mianując naj-

²⁰ I. Pannekowa, *Walka Galicji z centralizmem wiedeńskim. Dzieje rezolucji sejmu galicyjskiego z 24 września 1868. W 50. rocznicę uchwały rezolucyjnej*, Lwów 1918, s. 126–134. S. Pijaj, *Między polskim patriotyzmem a habsburskim lojalizmem. Polacy wobec przemian ustrojowych monarchii habsburskiej (1866–1871)*, Kraków 2003, s. 205 i n.

²¹ „Czas”, nr 559 z 5 XI 1916, s. 1.

²² L. Chrzanowski, *Znaczenie wyodrębnienia Galicji*, „Kurier Polski”, nr 311 z 8 XI 1916, s. 1.

²³ *Nowe stanowisko Galicji*, „Kurier Lwowski”, nr 554 z 5 XI 1916, s. 3.

²⁴ Rozgoryczenie budził fakt, że Koło Polskie w adresie dziękczynnym z powodu wyodrębnienia o śląskich Polakach nic nie wspominało. Z. Kirkor-Kiedroniowa, *Wspomnienia*, cz. II, Kraków 1988, s. 224–225; *Wyodrębnienie Galicji i Śląsk*, „Gwiazdka Cieszyńska”, nr 92 z 17 XI 1916, s. 4–5.

²⁵ Cesarskie pismo nominacyjne nosiło datę 31 października 1916 r. „Wiener Zeitung”, nr 251 z 1 XI 1916, s. 2.

poważniejszego z nich na ministra, i to na ministra dla Galicji²⁶. Była to instytucja szczególna, wyróżniająca Galicję spośród innych krajów koronnych. Dygnitarz stojący na jej czele pełnił wyjątkową i specyficzną funkcję w każdorazowym przedlitawskim gabinecie. Był – jak o nim mówiono – mężem zaufania Koła Polskiego w rządzie. Miał za zadanie pilnować interesów Galicji, posiadał wpływ na nominację najważniejszych urzędników, bez jego zgody nie mogły zostać wydane żadne rozporządzenia czy decyzje dotyczące Galicji (poza wyszczególnionymi w specjalnej instrukcji wyjątkami). Do ministerstwa zgłaszali się również po pomoc i protekcję Galicjanie pragnący nad Dunajem załatwić najróżniejsze sprawy. Stąd instytucję tę nazywano również galicyjską „ambasadą” w Wiedniu, a polityka kierującego owym ministerstwem „advokatem” Galicji w Radzie Korony²⁷.

Jak już wspomniano, nominacja Bobrzyńskiego zrobiła duże wrażenie na opinii publicznej. Polacy po znanej „energii” eksnamiestnika wiele sobie obiecywali²⁸. Podkreślano, że jego funkcja w gabinecie „wybiega daleko poza zwykłą miarę urzędową”²⁹. Ówczesny wiceprezes Koła Polskiego Ludomił German notował w dzienniku: „Nominacja Bobrzyńskiego na ministra dla Galicji nadaje wagi chwili przełomowej w życiu narodu i kraju. Wskazuje na bliskość wyodrębnienia Galicji”³⁰. Zwyczajowo niechętna Polakom liberalna „Neue Freie Presse” określiła Bobrzyńskiego mianem jednej z najwybitniejszych indywidualności politycznych w państwie³¹. Startował więc świeży nominat ze sporym kapitałem zaufania, ale i balastem oczekiwań. „Nowa Reforma” przepowiadała, że będzie miał „zadanie wyjątkowo zaszczytne, ale też i wyjątkowo trudne”³².

Niemniej ze strony władz nie uniknięto nietaktu, gdyż „męża zaufania” polskiej frakcji parlamentarnej powołano bez jej wiedzy, co szczególnie obu-

²⁶ Należy pamiętać, że formalnie Bobrzyński był ministrem bez teki. Tylko zwyczajowo owego ministra bez teki, reprezentującego Polaków i Galicję, nazywano ministrem dla Galicji. D. Szymczak, *Galicyjska „ambasada” w Wiedniu. Dzieje ministerstwa dla Galicji 1871–1918*, Poznań 2013.

²⁷ Z. Fras, *Powstanie i charakterystyka urzędu „Ministra dla Galicji”*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, Historia 78 (1991), s. 59–77; D. Szymczak, *Galicyjska „ambasada” w Wiedniu...*

²⁸ *Nowy rząd w Austrii*, „Piaś”, nr 46 z 12 XI 1916, s. 4–5.

²⁹ S. Koźmian, *Podczas czteroletniej wojny, 30 lipca 1914 – 16 listopada 1918*, Biblioteka Jagiellońska (dalej BJ), sygn. 8531, k. 356; L. German do M. Bobrzyńskiego z XI 1916, BJ, Korespondencja M. Bobrzyńskiego 8099 III, k. 105.

³⁰ L. German, *Pamiętniki z lat 1916–1918*, Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka, NAN Ukrainy (dalej: LNB), f. 5, sygn. 6425, teka 1, k. 220.

³¹ *Das neue Ministerium. Die Bildung fas abgeschlossen*, „Neue Freie Presse”, nr 18749 z 31 X 1916, s. 1.

³² K. Srokowski, *Wyodrębnienie Galicji*, „Nowa Reforma”, nr 563 z 8 XI 1916, s. 1.

rzyło prezesa Bilińskiego. Bobrzyński z tego powodu musiał wytłumaczyć się przed komisją parlamentarną Koła. Zapewnił, że w przyszłości zawsze będzie działał w porozumieniu z polską frakcją, po czym sprawę szybko wyciszono³³. Zgrzyt wynikał zapewne także z rozczarowania. Polacy nie kryli się z apetytami na któreś z krzeseł resortowych w nowym gabinecie. Szczególnie zabiegano o newralgiczne dla Galicji ministerstwo rolnictwa³⁴. W Wiedniu wyjaśniono, że teki takowej nie otrzymali, ponieważ planuje się nowe ukształtowanie stosunków w Galicji, a więc w domyśle – wyodrębnienie³⁵. Nie pozostało nic innego, jak wziąć tego rodzaju enuncjację za dobrą monetę.

Najważniejszym zadaniem, jakie postawiono przed nowym ministrem, było czuwanie nad przeprowadzeniem zapowiedzianego w cesarskim piśmie wyodrębnienia Galicji. Byłaby to kapitalna reforma w strukturze c.k. monarchii, mająca – jak już wspomniano – wynagrodzić Polakom rezygnację monarchii ze zjednoczenia Galicji z Królestwem Polskim. W Wiedniu liczono również na wzmocnienie propaństwowych nastrojów, których erozji obawiano się w związku z budowaniem państwa polskiego tuż przy północnych granicach Austro-Węgier.

Do pracy nad tekstem manifestu okoliczności predestynowały Bobrzyńskiego. Z ostatecznego kształtu nie był jednak zadowolony, gdyż premier wstawił do tekstu poprawkę, która na starcie czyniła realizację cesarskiej woli problematyczną. „Podając Panu Mój ten zamiar [tj. wyodrębnienia Galicji – przyp. D.S.], polecam Panu – obwieszczał w piśmie monarcha Koerberowi – ażebyś celem jego ustawowego urzeczywistnienia wypracował i przedłożył mi odpowiednie wnioski”. Otóż wkroczenie na ścieżkę owego „ustawowego urzeczywistnienia” komplikowało niesłychanie całą sprawę, gdyż wymagało przejścia przez procedury parlamentarne. Wyodrębnienie Galicji oznaczało bowiem znaczącą modyfikację ustroju państwa, a to było równoznaczne ze zmianą konstytucji. Jakikolwiek krok w tym kierunku wymagał większości 2/3 głosów w przedlitawskiej Radzie Państwa. Czy Polacy mogli liczyć na zbudowanie takiej większości? Wątpliwe, bo konsekwencje wyodrębnienia dotknęłyby w różnoraki sposób inne narodowości i Bobrzyński był tego doskonale świadom. Dlatego stawiał na drogę oktroi, czyli pozaparlamentarnego cesarskiego aktu, za pomocą którego można by wyodrębnić Galicję. Faktycznie, najpierw dali o sobie znać antagoniści projektu wydzielienia Galicji z Przedlitawii. W pierwszym rządzie należeli do nich Ukraińcy obawiający się, iż wyodrębnienie zostawi ich na pastwę Polaków. Posłowie ukraińscy

³³ *Dr Bobrzyński w komisji parlamentarnej Koła*. Tamże, nr 552 z 2 XI 1916, s. 1.

³⁴ Tamże, nr 550 z 31 X 1916, s. 2.

³⁵ *Po utworzeniu nowego ministerstwa*, „Kurier Lwowski”, nr 548 z 2 XI 1916, s. 2.

natychmiast po ukazaniu się reskryptu zjawili się u premiera Koerbera z protestami i żądaniem wyjaśnień³⁶. Bobrzyński próbował wprawdzie szukać z nimi porozumienia, lecz wysiłki te okazały się bezskuteczne³⁷. Natomiast Czesi w reakcji na manifest z 5 listopada zaczęli rozmyślać nad powrotem do haseł z lat 60. i 70. XIX w. – tj. przywrócenia prawno-politycznego stanowiska ziemiom Korony św. Wacława³⁸ – co równało się żądaniu wyodrębnienia ziem czeskich. Przedstawiciele czeskiej szlachty historycznej w ogóle sądzili, że precedens wyodrębnienia Galicji wywoła na nowo kwestię federalizacji monarchii³⁹. Generalnie dla narodowości słowiańskich wyłączenie Galicji ze struktur przedlitawskich rysowało ich przyszłość w ciemnych barwach. Oznaczało bowiem opuszczenie przez Polaków Rady Państwa i zdobycie w niej przewagi przez Niemców. Z tego powodu Polacy mogli w kwestii wyodrębnienia liczyć przede wszystkim na tych ostatnich. Niemiecki Związek Narodowy już w marcu 1916 r. przygotował poufny memoriał z propozycjami nowego ukształtowania stosunków w Austrii. Jeden z punktów zawierał postulat wyodrębnienia Galicji⁴⁰. Równocześnie Niemcom marzyły się nowe (czyli korzystniejsze dla nich) rozporządzenia językowe dla Ziemi Korony św. Wacława i prowincji południowych oraz nowy regulamin parlamentarny uniemożliwiający obstrukcję. To również wymagało 2/3 głosów, czyli zdobycia poparcia Polaków lub zastosowania drogi oktroi. Swoich niepokojów przed wyodrębnieniem nie kryli natomiast galicyjscy Niemcy. Obawiali się, że w rządzonej przez Polaków Galicji spadną do pozycji obywateli drugiej kategorii. Już w grudniu 1916 r. przesłali rządowi memoriał w tej sprawie⁴¹. Wreszcie niechętnie na plany wyodrębnienia spoglądał sojusznicy Berlin⁴².

Tymczasem Bobrzyński nie ograniczał się jedynie do spraw galicyjskich, ale zaangażował się także w ogólnopolskie. Do ministerstwa spraw zagranicz-

³⁶ Konferencja trwała trzy godziny. Równocześnie ustąpili przewodniczący obydwu ukraińskich klubów parlamentarnych. *Rücktritt der ukrainischen Klubvorstände*, „Reichspost“, nr 518 z 6 XI 1916, s. 1–2.

³⁷ F. Czaki do S. Kota z 17 XI 1916, ANKr, Archiwum NKN 100.211, k. 90.

³⁸ Z. Tobolka, *Můj deník z první světové války*, Praha 2008, s. 214. Był to podstawowy postulat czeskich polityków, bliski urzeczywistnienia w 1871 r.

³⁹ *Konserwatívni velkostatkáři z Čech a odloučení Haliče*, „Narodní listy”, nr 313 z 11 XI 1916, s. 2.

⁴⁰ Z równoczesnym konstytucyjnym zabezpieczeniem praw tamtejszych Niemców. J. Redlich, *Österreichische Regierung und Verwaltung im Weltkrieg*, Wien 1925, s. 251.

⁴¹ Österreichisches Staatsarchiv, Allgemeines Verwaltungsarchiv (dalej AVA), Ministerrats-Präsidium I/6a, Bücher, B. 8, s. 303.

⁴² J. Gruchała, *Politycy galicyjscy wobec sytuacji wewnętrznej w Austro-Węgrzech w końcu pierwszej wojny światowej (1917–1918)*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, t. XLVII, s. 33.

nych wysłał memoriał w sprawie budowy w Królestwie Polskim prawdziwie niezależnego państwa. Chodziło o dopilnowanie przez monarchię, aby Niemcy nie stworzyli tam nowej „provincji poznańskiej”. Do tego dochodził jeszcze jeden wątek podniesiony przez Bobrzyńskiego – Austria we własnym, dobrze rozumianym mocarstwowym interesie nie powinna tracić wpływów w Kongresówce⁴³. Równocześnie Bobrzyński próbował zainstalować w Warszawie swojego długoletniego bliskiego współpracownika Władysława Leopolda Jaworskiego, stojącego wówczas na czele wspomnianego już NKN-u. Jaworski, wybitny prawnik, miał pomóc przy ujednoczaniu niemieckiej i austriackiej administracji w podzielonym przez państwa centralne Królestwie Polskim. Wobec ogłoszenia aktu 5 listopada oczekiwano bowiem rychłego zjednoczenia obydwu okupacji jako wstępu do budowy państwa. Z austriackiego ministerstwa spraw zagranicznych nie wysuwano żadnych zastrzeżeń⁴⁴. Takie jednak zgłosił Berlin. Członek austriackiego przedstawicielstwa dyplomatycznego w Warszawie Ignacy Rosner donosił Bobrzyńskiemu, że Niemcy nigdy się na Jaworskiego nie zgodzą⁴⁵. Jako prezes NKN-u należał on bowiem do najżarliwszych szermierzy rozwiązania austro-polskiego, które Berlin zwalczał. Ze swojej strony Rosner prosił, aby minister dla Galicji „rzucił swój wpływ na szalę” i przekonał ministra spraw zagranicznych Buriana do konieczności desygnowania na regenta Królestwa Polskiego przedstawiciela rodu Habsburgów – arcyksięcia Karola Stefana⁴⁶. Zarówno pierwsza, jak i druga sprawa nie znalazły szczęśliwego rozwiązania. Wkrótce udało się ministrowi dla Galicji przeforsować inną rzecz – doprowadzić w styczniu 1917 r. do mianowania na austriackiego komisarza przy pierwszym polskim organie państwowym w Królestwie Polskim – Tymczasowej Radzie Stanu – Polaka Jana Konopkę⁴⁷. Konopka, konserwatywny polityk, był członkiem NKN-u i współpracownikiem Bobrzyńskiego.

Nowym bodźcem działania dla stronników idei austro-polskiej stała się enuncjacja następcy Buriana na stanowisku szefa austriackiej dyplomacji –

⁴³ W. Łazuga, *Ostatni stańczyk...*, s. 149.

⁴⁴ I. Ugron do M. Bobrzyńskiego z 17 XI 1916, BJ, Korespondencja M. Bobrzyńskiego z lat 1915–1918, sygn. 8099 III, k. 121–122.

⁴⁵ I. Rosner do M. Bobrzyńskiego z 19 XI 1916, tamże, k. 127.

⁴⁶ I. Rosner do M. Bobrzyńskiego z 21 XI 1916, tamże, k. 129–130. Arcyksiążę był tzw. polskim Habsburgiem. Posiadał zamek i ogromny majątek w Żywcu, mówił po polsku i okazywał polskie sympatie. A. Tracz, K. Błęcha, *Ostatni król Polski Karol Stefan Habsburg. Historia polskich Habsburgów*, Żywiec 2012.

⁴⁷ L. German, *Pamiętniki z lat 1916–1918*, LNB, f. 5, rkps 6415, cz. 1, k. 305; W. Suleja, *Tymczasowa Rada Stanu*, Warszawa 1998, s. 51.

Ottokara Czernina – który obwieścił, że sprawa polska pozostaje otwarta⁴⁸. To stwierdzenie dawało nadzieję, że opcja austro-polska nie jest jeszcze pogrzebana, tylko trzeba wynaleźć inny modus jej realizacji. Tymczasem w połowie marca 1917 r. Jaworski donosił, że generalny gubernator warszawski otrzymał rozkaz utworzenia armii polskiej bez Legionów⁴⁹. Oznaczało to wycofanie tej formacji z terenów Królestwa i dalszą erozję austriackich wpływów⁵⁰. Nie tylko zresztą w Kongresówce, ale i w Galicji.

Jednocześnie Bobrzyński podjął się z energią zadania najważniejszego – przygotowania ustrojowych zasad wyodrębnienia Galicji i doprowadzenia do realizacji cesarskiej zapowiedzi. Początkowo udało mu się skonsolidować wokół dzieła wyodrębnienia przedstawicieli wszystkich polskich sił politycznych. Jak wspominał przywódca socjalistów Ignacy Daszyński, przez szereg miesięcy grono to zastanawiało się nad sposobem ułożenia stosunku kraju do Austrii, aby jak najbardziej ograniczyć wpłaty Galicji do wspólnej kasy, a jak najwięcej z niej wyciągać. Innym zasadniczym dylematem było znalezienie sposobu wyrwania się z ogólnoaustriackiego parlamentu, a jednocześnie utrzymania wpływu na całość spraw państwowych⁵¹. Najbliższym, lecz trudnym współpracownikiem ministra w dziele wyodrębnienia został prezes Koła Polskiego Biliński. Należał on do niezwykle doświadczonych polityków. Wielokrotnie pełnił ministerialne i inne wysokie funkcje publiczne. Doskonale znał austriacką machinę państwową. Biliński odgrywał też ważną rolę w polskiej polityce. Bardzo ambitny, mający wysokie mniemanie o własnej wartości, stojąc na czele polskiej frakcji, nie zamierzał spaść do roli „narzędzia” Bobrzyńskiego.

Specjalna komisja Koła Polskiego do sprawy wyodrębnienia zebrała się po raz pierwszy w połowie grudnia 1916 r.⁵² Podzieliła się na cztery komitety: konstytucyjny, finansowy, gospodarczy i odszkodowań wojennych. W jej skład weszli wszyscy wybitniejsi polscy politycy, oprócz prezesa Bilińskiego

⁴⁸ Choć sam rozumiał to inaczej niż Polacy, którzy uważali, iż oznacza to zanegowanie dotychczasowych układów z Niemcami w sprawach polskich. Szef austriackiej dyplomacji deklarował tylko, iż wszelkie ewentualności w sprawie polskiej są otwarte. O. Czernin, *Im Weltkrieg*, Berlin 1919, s. 280.

⁴⁹ Dla Legionów, w których znajdowało się wielu obywateli austriackich, w tym zawodowa kadra dowódcza, przewidziano rolę fundamentu tworzącej się armii polskiej. Było to wygodne również dla monarchii, która tym sposobem zachowywała wpływ w wojsku polskim. J. Snopko, *Final epopei Legionów Polskich 1916–1918*, Białystok 2008, s. 135.

⁵⁰ W.L. Jaworski do m. Bobrzyńskiego z 15 III 1917, BJ, Korespondencja M. Bobrzyńskiego z lat 1915–1918, sygn. 8099 III, k. 193.

⁵¹ I. Daszyński, *Pamiętniki*, Kraków 1925, t. II, s. 252.

⁵² *Wyodrębnienie Galicji*, „Czas”, nr 638 z 20 XII 1916, s. 3.

między innymi demokrata Juliusz Leo i Ludomił German, socjalista Ignacy Daszyński, ludowcy Andrzej Kędzior i Zygmunt Lasocki, były minister spraw zagranicznych Agenor Gołuchowski (młodszy). Współdziałali także inni: socjalista Herman Diamand⁵³, ludowcy Andrzej Średniawski i Jakub Bojko, narodowy demokrata Stanisław Głębiński. Pracom towarzyszyli jako rzeczoznawcy prawnicy: Stanisław Starzyński, Władysław Leopold Jaworski oraz statystyk Józef Buzek. Do narad wreszcie pragnęło włączyć się duchowieństwo w osobach biskupa przemyskiego Józefa Pelczara i arcybiskupów: ormiańskiego Józefa Teodorowicza oraz lwowskiego, rzymskokatolickiego Józefa Bilczewskiego⁵⁴. Episkopat galicyjski już w listopadzie 1916 r. podjął odpowiednią uchwałę. Zwracając się do Bobrzyńskiego, zapewniał ze swej strony o chęci harmonijnej współpracy i prosił, aby minister informował biskupów o postępach prac⁵⁵. Przy udziale marszałka krajowego Stanisława Niezabitowskiego, przedstawiciela Wydziału Krajowego Stanisława Dąbskiego oraz ministra dla Galicji Bobrzyńskiego do 5 stycznia 1917 r. zamknięto pierwszą turę obrad.

Zainteresowanie wyodrębnieniem było spore. Z różnych stron napływały do ministra dla Galicji memoriały z uwagami i propozycjami dotyczącymi szczegółów funkcjonowania kraju na nowych zasadach⁵⁶. Prasa z optymizmem donosiła o osiągnięciu przez polskie sfery zupełnego porozumienia⁵⁷, a Bobrzyński zdawał się mieć poczucie wsparcia wśród wszystkich rodaków⁵⁸. Zarazem wyodrębnienie napawało także obawami. Jak będzie wyglądać odbudowa wydzielonej, ale zniszczonej wojną Galicji? Czy po wyodrębnieniu władze centralne nie odwrócą się plecami do problemu? Czy Wiedeń wraz z Galicją nie pozbędzie się przy okazji balastu finansowego, jakim byłaby rekonstrukcja gospodarki i infrastruktury zrujnowanego przez działania wojenne kraju?

Sam Bobrzyński był raczej optymistą i liczył na wiele. Nie tylko w sferze ekonomicznej. Między innymi w wyodrębnieniu widział szansę na rozwiązanie konfliktu polsko-ukraińskiego, choćby poprzez uwzględnienie niektórych (przeważnie z dziedziny kultury i nauki) ukraińskich postulatów. Zamierzał też dokonać zmian w ordynacji wyborczej do galicyjskiego sejmku w kierunku bardziej demokratycznym. Niebezpieczeństwo ewentualnego radykalizmu

⁵³ Diamand zajął się między innymi wyliczeniem finansów wyodrębnionej Galicji, *Pamiętnik Hermana Diamanda, zebrany z wyjątków listów do żony*, Kraków 1932, s. 165.

⁵⁴ *Przed wyodrębnieniem Galicji*, „Czas”, nr 11 z 8 I 1917, s. 3.

⁵⁵ J. Pelczar do M. Bobrzyńskiego z 14 XI 1916, BJ, Korespondencja M. Bobrzyńskiego z lat 1915–1918, sygn. 8099 III, k. 123.

⁵⁶ Tamże, k. 143.

⁵⁷ *Wyodrębnienie i ugoda*, „Czas”, nr 636 z 19 XII 1916, s. 1.

⁵⁸ *Das politische Tagebuch Josef Redlichs*, Graz-Köln 1953, B. II, s. 186.

planował spacyfikować przez utworzenie izby wyższej, a obstrukcję przez zaostroszony regulamin sejmowy, przy pomocy którego można by było awanturnych posłów pozbawiać mandatu⁵⁹.

Tymczasem w grudniu 1916 r. ministerialna kariera Bobrzyńskiego stanęła nagle pod znakiem zapytania. Premier Koerber niespodziewanie zrezygnował z prowadzenia spraw państwowych, co oznaczało dymisję rządu. Jedną z jej przyczyn doszukiwano się w kwestii wyodrębnienia Galicji, do czego szef gabinetu nastawiony był sceptycznie, chociaż samego Bobrzyńskiego jako ministra chwalił⁶⁰. Podobno wyraził się wręcz, iż realizacja tego programu byłaby „rozbiem Austrii”, do czego on nigdy nie dopuści⁶¹. Na dymisję premiera wpłynęła ponadto niewątpliwie śmierć cesarza Franciszka Józefa (21 listopada 1916 r.). Nowy, młody cesarz Karol pragnął pozbyć się ludzi dawnego systemu⁶². Na miejsce Koerbera wytypował prawnika i finansistę Aleksandra Spitzmüllera. Wśród Polaków powszechne były obawy, czy Bobrzyński przejdzie do nowej ekipy, a co za tym idzie, czy kwestia wyodrębnienia pod berłem Karola doczeka się finalizacji. Niebawem okazało się, że Spitzmüller nie zdoła stworzyć ministerium. Zastąpił go 20 grudnia 1916 r. pochodzący z Czech reprezentant arystokracji Heinrich Clam-Martinitz. W kolejnym rządzie znalazło się miejsce i dla Bobrzyńskiego, któremu nowy gabinet nawet lepiej „smakował” niż poprzedni⁶³. Początkowo jednak premiera zaabsorbowały inne problemy. Galicyjskiego wyodrębnienia Clam-Martinitz nie uważał za priorytetowe. W rezultacie – wieszczono – Bobrzyński łatwo może się na tej sprawie „wywalić”⁶⁴. Na przekór pesymistycznym horoskopom minister wobec Koła Polskiego wyraził pragnienie przejęcia inicjatywy w negocjacjach nad wyodrębnieniem Galicji. Zamierzał przy swoim biurze utworzyć specjalny referat złożony z kompetentnych posłów, urzędników oraz ekspertów, gdzie w fachowy sposób przygotowano by odpowiedni projekt. Z planów tych ostatecznie nic nie wyszło i głównym miejscem pracy pozostała komisja parlamentarna Koła Polskiego⁶⁵. Na razie prace ponownie ruszyły i być może o to przede wszystkim Bobrzyńskiemu chodziło.

⁵⁹ Gdyż rząd centralny przestanie ingerować w te sprawy. S. Koźmian, *Podczas czteroletniej wojny*, BJ, sygn. 8531, k. 357–358.

⁶⁰ *Das politische Tagebuch Josef Redlichs*, B. II, s. 157.

⁶¹ *Nowy gabinet*, „Czas”, nr 646 z 27 XII 1916, s. 1.

⁶² *Kaiser Karl. Persönliche Aufzeichnungen, Zeugnisse und Dokumente*, Herausgegeben von E. Feigl, Wien-München 1984, s. 205.

⁶³ German, *Pamiętniki z lat 1916–1918*, LNB, rkps 6415, cz. 1, k. 290.

⁶⁴ Tamże, cz. 2, k. 312.

⁶⁵ L. Biliński, *Wspomnienia i dokumenty...*, t. II, s. 126.

W rzeczywistości po śmierci cesarza nad projektem pracowano bez przekonania. F. Czaki z posady w ministerstwie spraw zagranicznych przepowiadał, że wobec przeszkód konstytucyjnych „cała historia z wyodrębnieniem będzie tylko epizodem”. Może nieżyjący cesarz Franciszek Józef mógłby wydać odpowiedni patent, jego młody następcą Karol już nie⁶⁶. Konserwatywny polityk Jan Hupka notował w grudniu 1916 r.: „w wyodrębnienie Galicji już nie wierzymy”⁶⁷. Podobnie „powierzchnownie” kwestię tę traktowali ludowcy⁶⁸, którzy jedynie taktycznie angażowali się w narady nad projektem. Bobrzyński na jednym z pierwszych spotkań w Krakowie w listopadzie 1916 r. zapewniał ludowców o pragnieniu współpracy. Ci odpowiedzieli, iż będą postępować według zasady *do ut des*⁶⁹. Na posiedzeniu klubu PSL po spotkaniu z ministrem postanowiono jednomyślnie „wobec projektu p. Bobrzyńskiego zachowywać się jak najbardziej odpornie, nie występując jednak z różnych względów zasadniczo przeciwko niemu i wyznajdować wszelakie różne trudności, byle tylko nie dopuścić go do parlamentu”⁷⁰. Wydelegowani do komisji parlamentarnej posłowie Władysław Długosz i Andrzej Kędzior mieli zabiegać o zdemokratyzowanie proponowanej przez Bobrzyńskiego ordynacji wyborczej, a ponadto wysunąć sprawę przyłączenia do Galicji Śląska Cieszyńskiego. Wszystko to w rezultacie przeciągało dyskusje, o co też ludowcom chodziło. Nie lepiej było z socjalistami. Traktowali oni zagadnienie wyodrębnienia jako „przygotowanie terenu i społeczeństwa galicyjskiego do nowych form państwowych”⁷¹. W takim układzie byłoby ono tylko stanem przejściowym przed zjednoczeniem z Królestwem i niepodległością.

Równocześnie toczyła się publiczna debata nad problemami związanymi z wyodrębnieniem. W Krakowie wydano pracę historyka Kazimierza Bartoszewicza, która przybliżyła historię polskich zmagania o wyodrębnienie Galicji oraz odnosiła się do najnowszych szans w tym względzie⁷². Na aspekt finansowy wyodrębnienia zwracał uwagę wybitny prawnik Edward Dubanowicz, podkreślając, że bez samodzielności kraju w tym względzie nie ma mowy o prawdziwym wyodrębnieniu. „Autonomia bez możliwości stanowie-

⁶⁶ F. Czaki do S. Kota z 3 XII 1916, ANKr, Archiwum NKN, 100.211, k. 107

⁶⁷ J. Hupka, *Z czasów wielkiej wojny. Pamiętnik nie kombatanta*, Niwska 1936, s. 260.

⁶⁸ W. Witos, *Moje wspomnienia*, Warszawa 1988, cz. 1, s. 376.

⁶⁹ J. Bojko, *Gorące słowa. Wybór pism*, Kraków 2002, s. 180.

⁷⁰ W. Witos, *Moje wspomnienia...*, cz. 1, s. 376.

⁷¹ Dr Emil Bobrowski, *Pamiętniki z lat 1912–1918*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 12004/I. k. 19a.

⁷² K. Bartoszewicz, *Dzieje Galicji, jej stan przed wojną...*

nia o dochodach i wydatkach, bez samoistnego zawiadywania, a nawet i ściągania dochodów publicznych musi z konieczności w większej lub mniejszej mierze, później czy prędzej okazać się gorzką i przykrą fikcją”⁷³. W 1917 r. NKN wydał książkę Hermana Feldsteina, w której autor podjął się obliczenia, jakim majątkiem dysponuje Galicja, i przekonywał, że mimo wszystko nie małym⁷⁴. Rzeczą była doskonałym argumentem dla strony polskiej uzasadniającym dezyderat samodzielności finansowej w politycznych pertraktacjach. Tymczasem Biliński zarzucał ministrowi dla Galicji, że nie wierzył w możliwość uzyskania niezawisłości skarbowej i kolejowej⁷⁵. Podobne zastrzeżenia wysuwali nawet jego najbliżsi współpracownicy, np. Jaworski. Bobrzyński jednak o galicyjskiej samodzielności finansowej nie zapominał i w rozmowach z ministerialnymi kolegami wątek ten podnosił⁷⁶. Czy wierzył w możliwość jej całkowitego osiągnięcia? Wątpliwa rzecz. Przed zagrożeniami związanymi z wyodrębnieniem przestrzegał także konserwatywny poseł wschodniogalicyski Dawid Abrahamowicz. W liście do Bobrzyńskiego zwracał uwagę, że nie może być tak, iż „dając nam wyodrębnienie może rząd sam je naruszać regulując samowolnie stosunki pomiędzy narodowościami w kraju”. Wyływała tu drażliwa kwestia ukraińska, a tę powinien wyjaśnić – jak przekonywał Abrahamowicz – przyszły sejm galicyjski⁷⁷. Ponadto radził, aby dobrze patrzeć Niemcom na ręce, bo przecież nie optują oni za wyodrębnieniem tylko i wyłącznie dla dobra Polaków. Mają więc na oku przede wszystkim własne interesy, w tym nie na końcu – ekonomiczne.

Równocześnie zupełnego dystansu do rokowań nabrali endecy⁷⁸. Ich przywódca w Kole Polskim Stanisław Głąbiński oświadczył wręcz, że sprawa polska rozstrzygnięta zostanie na międzynarodowym kongresie pokojowym,

⁷³ E. Dubanowicz, *Zakres ustawodawstwa sejmowego Król. Galicji w świetle ustaw konstytucyjnych a historycznej rzeczywistości*, „Czasopismo Prawne i Ekonomiczne”, z. 1–4, 1915–1916, R. XVI, Kraków 1917, s. 118.

⁷⁴ *Majątek Galicji*, „Czas”, nr 190 z 24 IV 1917, s. 1; H. Feldstein, *Vermögens und Zahlungen-Bilanz Galiziens*, Lemberg 1917.

⁷⁵ Obliczenia kosztów wyodrębnienia w dziedzinie kolejnictwa podjął się prezes Polskiego Towarzystwa Politechnicznego Stanisław Rybicki. S. Rybicki, *Likwidacja stosunku Galicji do byłej monarchii austro-węgierskiej*, „Czasopismo Techniczne. Organ Polskiego Towarzystwa Politechnicznego we Lwowie”, nr 24 z 25 XII 1918, s. 230.

⁷⁶ Gromadząc wiedzę na tematy finansowych możliwości kraju, kazał sobie przesłać z namiestnictwa dane dotyczące „wydatności i siły podatkowej kraju”. BJ, Korespondencja M. Bobrzyńskiego z lat 1915–1918, sygn. 8099 III, k. 183.

⁷⁷ D. Abrahamowicz do M. Bobrzyńskiego z 28 XII 1916, BJ, tamże, k. 169–170.

⁷⁸ A. Wątor, *Narodowa Demokracja w Galicji do 1918 roku*, Szczecin 2002, s. 337–339.

gdzie Austria nie będzie już miała nic do powiedzenia⁷⁹. Ewentualnie był on gotów potraktować pracę nad wyodrębnieniem jako „przygotowawczą do zjednoczenia Galicji z Królestwem”. Tego rodzaju enuncjacje ocierały się o zdradę stanu i w odpowiedzi usłyszał od Bobrzyńskiego, że „Galicjaninowi tak myśleć nie wolno”⁸⁰.

Także ludowcy wysunęli wobec projektu wiele zastrzeżeń, występując między innymi przeciwko propozycji dwuizbowego parlamentu czy „upośledzeniu” (ograniczony samorząd) gmin wiejskich⁸¹. Ostatecznie po dłuższych negocjacjach zgodzili się na dwumandatowe okręgi wyborcze kraju z równym, powszechnym, bezpośrednim prawem wyborczym⁸². Zażądali jednak niebawem przyłączenia Śląska Cieszyńskiego, co nie mogło się spotkać z przychylnością ani Czechów, ani Niemców. Ci ostatni, wypowiadając się przeciwko polskim roszczeniom do tej prowincji, sami domagali się odłączenia powiatów zachodniej Galicji i przyłączenia ich do Śląska. W takim duchu projekt wyodrębnienia Galicji przygotował specjalny subkomitet powołany przez Niemiecki Związek Narodowy⁸³. Natomiast polscy mieszkańcy Księstwa Cieszyńskiego żądali jego włączenia do wyodrębnionej Galicji, przynajmniej w części zamieszkaną przez Polaków⁸⁴.

Wysoko poprzeczkę oczekiwań podnosili także socjaliści⁸⁵. Nadto wszystkim coraz liczniejszym sceptykom wyodrębnienia dodało skrzydeł oświadczenie prezydenta USA Woodrowa Wilsona z 22 stycznia 1917 r. o konieczności przewrócenia do życia zjednoczonej i niepodległej Polski, a także rewolucyjne wydarzenia w Rosji i idea samostanowienia narodów.

Kulała także współpraca ministra z prezesem Koła Polskiego. Każdy usiłował robić politykę na własną rękę, tyle że Biliński po objęciu tronu przez młodego cesarza nie posiadał już dawnych wpływów na dworze, Bobrzyński zaś tracił je w Kole⁸⁶. Wobec wyłaniających się trudności minister dla Galicji popadł w rezygnację. W rezultacie postanowił zagrozić dymisją. Clam-Martinitz – nie chcąc tracić wpływowego polityka – natychmiast wystosował pismo do mini-

⁷⁹ S. Głabiński, *Wspomnienia polityczne*, cz. 1, Pelplin 1939, s. 258.

⁸⁰ *Dziennik Juliusza Zdanowskiego*, t. I: 22 VI 1915 – 29 IV 1917, wstęp i oprac. J. Faryś, T. Sikorski, H. Walczak, A. Wątor, Szczecin 2013, s. 317–318.

⁸¹ *Sprawa wyodrębnienia Galicji*, „Piast”, nr 9 z 4 III 1917, s. 2.

⁸² Ponieważ zostali przegłosowani w komisji parlamentarnej. *Stanowisko posłów ludowych wobec wyodrębnienia Galicji*, „Piast”, nr 15 z 15 IV 1917, s. 3.

⁸³ *Niemiecki Związek Narodowy a wyodrębnienie Galicji*, „Gwiazda Cieszyńska”, nr 28 z 6 IV 1917, s. 3.

⁸⁴ *Walka o Księstwo Cieszyńskie*, tamże, nr 24 z 23 III 1917, s. 2–3.

⁸⁵ *Pamiętnik Hermana Diamanda...*, s. 169.

⁸⁶ F. Czaki do S. Kota z 2 III 1917, ANKr, Archiwum NKN, 100.211, k.130.

stra zapewniające go o życzliwości cesarza, oferując ponadto możliwość uzyskania audiencji u monarchy w każdej chwili, poza protokołem⁸⁷. Było to niewątpliwie pochlebające wyróżnienie, lecz sprawy wyodrębnienia nie posuwało ani o krok.

Przygotowany przez subkomitet komisji konstytucyjnej Koła Polskiego projekt wyodrębnienia trafił w połowie marca 1917 r. na biurko premiera. Zresztą na wyraźne życzenie Bobrzyńskiego, który pragnął dać Clamowi-Martinitzowi do wglądu pierwszy szkic⁸⁸. Wywołało to zastrzeżenia ludowców, uważających, że dokument powinien zostać najpierw zatwierdzony przez całe gremium Koła Polskiego⁸⁹. Program przygotowany przez polską komisję parlamentarną szedł szeroko. Konserwatywny polityk, członek Izby Panów Stanisław Koźmian pisał w dzienniku: „Żaden minister dla Galicji nie mógłby przedłożyć go rządowi”⁹⁰. A jednak Bobrzyński musiał to uczynić. 12 marca u premiera gościł także Biliński, przedstawiając między innymi sprawę wyodrębnienia. Premier tłumaczył się, że jeszcze jej nie zna, bo dopiero dwie godziny wcześniej otrzymał do Bobrzyńskiego projekt Koła. Faktycznie, Clam-Martinitz w dziedzinie realizacji cesarskiego manifestu musiał nadrobić spore zaległości. Z różnych przyczyn dopiero w lutym zaczął studiować sprawę wyodrębnienia⁹¹. Tymczasem Bobrzyńskiemu coraz bardziej się spieszyło. Uważał, że jeśli rząd nie przeprowadzi wyodrębnienia „zaraz”, to szansa na nie przepadnie, a to ze względu na przygotowywane zwołanie Rady Państwa. Dlatego przekonywał polskich polityków, aby ograniczyć się tylko do wynegocjowania podstawowych zasad wyodrębnienia. Szczegóły dopracuje się później. Filozofia Bilińskiego była inna i chciał on wszystko dopiąć na ostatni guzik już „teraz”⁹². W efekcie pomiędzy obydwojma politykami coraz bardziej iskrzyło, projekt trafił zaś do ponownej obróbki.

W pierwszej połowie kwietnia 1917 r. projekt konstytucji był w zasadzie gotowy⁹³. Co ciekawe, początkowo wyodrębnioną Galicję planowano nazywać

⁸⁷ H. Clam-Martinitz do M. Bobrzyńskiego z 16 III 1917, Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Akta Juliusza Twardowskiego, sygn. 4, k. 164.

⁸⁸ L. Biliński, *Wspomnienia i dokumenty...*, t. II, s. 132.

⁸⁹ A. Kędzior do M. Bobrzyńskiego z 21 III 1917, BJ, Korespondencja M. Bobrzyńskiego z lat 1915–1918, sygn. 8099 III, s. 194.

⁹⁰ I dodawał „Jest tworem licytacji o popularność” S. Koźmian, *Podczas czteroletniej wojny*, BJ, sygn. 8532, k. 208.

⁹¹ Premier zajął się początkowo między innymi zabiegami o poprawę aprowizacji ludności państwa. F. Höglinger, *Ministerpräsident Heinrich Graf Clam-Martinitz*, Graz–Köln 1964, s. 142.

⁹² Zapisek z 29 III 1917, L. German, *Pamiętniki z lat 1916–1918*, LNB, rkps 6415, cz. 2, k. 369.

⁹³ *Zakończenie elaboratu Koła Polskiego o wyodrębnieniu Galicji*, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, nr 98 z 9 IV 1917, s. 1.

„Małopolską”, odchodząc od wymyślonej przez Habsburgów w XVIII w. „Galicii”, i nadać jej nowy herb⁹⁴. Pomysł jednak upadł. Konstytucja stanowiła, że Królestwo Galicji posiadać będzie dwuizbowy sejm. Miałby on obradować corocznie przez trzy miesiące. Izba posłów, licząca 228 krzesel, miała być wybierana na podstawie czteroprzymiotnikowych wyborów. Kobiety otrzymały prawo wyboru jedynie w przypadku posiadania tytułu akademickiego bądź sprawowania urzędu. Przewidywano wprowadzenie katastru narodowego i z góry rezerwowano 62 miejsca dla Ukraińców. Skompletowanie składu senatu było dość skomplikowane. Przewidywano, że wejdą do niego członkowie dynastii habsburskiej zamieszkujący Galicję, kilkunastu wirylistów (między innymi rektorzy uczelni wyższych, prezydenci Lwowa i Krakowa, mianowany przez cesarza przedstawiciel Żydów), dożywotnio desygnowani przez monarchę „wybitni mężowie”, a także senatorowie wybierani przez różne kooperatywy, jak izby handlowo-przemysłowe czy rady miejskie Krakowa i Lwowa oraz dotychczasowe kurie wielkiej własności ziemskiej⁹⁵. Dla Galicji przewidziano także własny rząd złożony z ministrów nazwanych podsekretarzami. Na jego czele postawiono kanclerza. Łącznikiem z gabinetem centralnym miał być rezydujący w Wiedniu minister dla Galicji. Większość komisji, mimo pewnych obiekcji Bobrzyńskiego, przeprowadziła samodzielność skarbową kraju. Na Galicję nałożono tylko obowiązek dopłaty do budżetu centralnego pewnej stałej procentowo sumy. Zdecydowano także o nowym podziale administracyjnym kraju. Nową jednostkę terytorialną nazwano „ziemią”. Co ciekawe, na polu szkolnictwa na wniosek Bobrzyńskiego zniesiono obowiązek nauki drugiego języka krajowego. Postanowiono zarazem spełnić żądania Ukraińców dotyczące utworzenia dla nich uniwersytetu. Demokratyczna „Nowa Reforma”, komentując projekt, zachwalała, że wobec „Rusinów zajęto nie tylko stanowisko życzliwe, ale wręcz imponujące swoją wyrozumiałością i chęcią kulturalnego, politycznego i gospodarczego podniesienia narodu ruskiego”⁹⁶. W rzeczywistości podstawowym dezyderatem Ukraińców pozostawał podział Galicji na część polską i ukraińską. Poseł Mykoła Wassilko już wcześniej miał na jednym z zebrań wykrzyknąć, że „wolałby knut rosyjski niż polskie rządy”⁹⁷.

Także niemieccy ministrowie, jak Josef Baernreither, mieli zupełnie inny pogląd na kwestię wyodrębnienia. Zasięg galicyjskich „wolności” widzieli

⁹⁴ S. Głabiński, *Wspomnienia polityczne...*, s. 257. Z pomysłu tego później jednak się wycofano.

⁹⁵ *Projekt konstytucji dla Galicji* [w:] L. Biliński, *Wspomnienia i dokumenty...*, t. II, s. 413–429.

⁹⁶ *Wyodrębnienie Galicji*, „Nowa Reforma”, nr 179 z 18 IV 1917, s. 2.

⁹⁷ *Sprawa wyodrębnienia Galicji*, „Piast”, nr 9 z 4 III 1917, s. 1.

zdecydowanie skromniej⁹⁸. Natomiast projekt wyodrębniania opracowany przez stronnictwa niemieckie „zmroził” Koło Polskie. Niemcom zależało przede wszystkim na wyjściu Polaków z Rady Państwa. Zaproponowali, aby dla Galicji z kompetencji Rady Państwa wyłączyć administrację wewnętrzną, oświatę, sądownictwo i rolnictwo⁹⁹. Na cele ich utrzymania skarb państwa miał wydzielać dotację. W zakresie innych spraw posłowie z Galicji pozostaliby w wiedeńskiej Radzie Państwa. Kraj *de facto* znalazłby się w zależności finansowej od rządu centralnego. Ponadto Niemcy żądali wyłączenia z Galicji miasta Biała z okręgiem (podczas gdy, przypomnijmy, Polacy domagali się włączenia do Galicji Śląska Cieszyńskiego). Przedlitawscy Niemcy pragnęli także zachować kontrolę nad galicyjską gospodarką, a zwłaszcza jej zasobami naturalnymi.

Nad projektem szkicu cesarskiego patentu pochyłili się również prawnicy w ministerstwie sprawiedliwości. Rządowi chodziło o kompromis, który pogodziłby całość interesów państwa z wyodrębnieniem; większości Polaków zaś – o takie wyodrębnienie, które umożliwi połączenie z... przyszłym państwem polskim i łatwe rozstanie z Austrią. Tak sprawę pojmował Głabiński, o czym otwarcie powiadomił Bilińskiego¹⁰⁰. Nie było tajemnicą, że wyodrębnienie zaczynało napotykać coraz większe opory także w gronie ministerialnych kolegów Bobrzyńskiego¹⁰¹. Minister dla Galicji – znalazłszy się w klasycznej pozycji między młotem a kowadłem – za wszelką cenę starał się wypracować kompromis na polu stosunków skarbowych na linii Wiedeń – Galicja. Negocjował w tej sprawie z ministrem spraw wewnętrznych Erasmusem Handlem. Ten zgodził się na pewne ustępstwa, lecz były one zbyt małe dla Koła Polskiego. Prezes Biliński otwarcie to stwierdził wobec ministra dla Galicji. Wśród Polaków pogarszały się nastroje. Nawet w gronie konserwatywnych kolegów Bobrzyńskiego zaczęła przeważać tendencja, aby na pierwszym miejscu postawić sprawę polską w wymiarze międzynarodowym, a na drugim wyodrębnienia Galicji¹⁰².

Równocześnie w połowie kwietnia 1917 r. cesarz zdecydował ostatecznie, że jakakolwiek zmiana konstytucyjna drogą oktrojowania nie jest możli-

⁹⁸ J.M. Baernreither, *Der Verfall des Habsburgerreichs und die Deutschen. Fragmente eines politischen Tagebuches 1897–1917*, Wien 1939, s. 199.

⁹⁹ L. Biliński, *Wspomnienia i dokumenty...*, t. II, s. 130. Tekst projektu niemieckiego w: *Wyodrębnienie Galicji*, „Piast”, nr 15 z 15 IV 1917, s. 1–2.

¹⁰⁰ J. Buszko, *Polacy w parlamencie wiedeńskim 1948–1918*, Warszawa 1996, s. 320.

¹⁰¹ „Kurier Lwowski”, nr 191 z 23 IV 1917, s. 1.

¹⁰² Tak miał twierdzić konserwatysta Antoni Wodzicki. *Das politische Tagebuch Josef Redlichs*, B. II, s. 203.

wa. Do tego rząd odrzucił poprawiony przez Bobrzyńskiego projekt wyodrębnienia autorstwa Koła Polskiego¹⁰³. W rezultacie Bobrzyński (razem z dwoma niemieckimi „parlamentarnymi” ministrami, którzy również drogą oktroi pragnęli przeprowadzić korzystne dla Niemców rozstrzygnięcia) wniósł o dymisję¹⁰⁴. Politycznym stronnikom oświadczył, że konieczne jest zwrócenie uwagi rządu, iż w ten sposób podkopuje się resztki zaufania Polaków do Austrii oraz że wpłynie to fatalnie na ich rodaków w Królestwie¹⁰⁵. Postawił również wniosek o przejściu Polaków do opozycji. Enuncjacja zaniepokoiła premiera, który przybrał ugodowy ton i obiecał natychmiastowe wypłacenie Galicji zaległych świadczeń wojennych. Bobrzyński stwierdził jednak, że Polakom chodzi o „najważniejsze polityczne żądania obiecane im uroczystie manifestem z 5 listopada”¹⁰⁶. Przyciśnięty do muru Clam-Martinitz obiecał dać odpowiednie gwarancje, dzięki czemu zadowolony Bobrzyński mógł obwieścić: sprawa wyodrębnienia Galicji jest znów aktualną. 23 kwietnia rząd przesłał pismo z ofertą rokowań nad wyodrębnieniem. Na drugi dzień w obecności Bobrzyńskiego podjęto rozmowy¹⁰⁷. Nie przyszło to bez trudu. Minister dla Galicji całą godzinę musiał negocjować z delegatem ludowców w komisji parlamentarnej Długoszem, przekonując go o szczerzej zmianie nastawienia rządu¹⁰⁸. Ustąpienie Bobrzyńskiego stało się na razie zbędne i prośba o dymisję mogła zostać odrzuconą przez cesarza¹⁰⁹. „Tym sposobem odroczone zostało polskie przesilenie” – zanotował w dzienniku Stanisław Koźmian¹¹⁰. Można dodać – tylko „odroczone”. Tymczasem okazało się, że na 30 maja 1917 r. będzie zwołany po raz pierwszy od wiosny 1914 r. parlament. Ostatecznie wykluczało to możliwość oktrojowanego wyodrębnienia Galicji. Równocześnie ministerium dyskusję z Kołem Polskim starało się przenieść na inne tory – mianowicie otwarło debatę nad odbudową kraju i uwzględnieniem jego różnych gospodarczych postulatów. W ten sposób, składając różnorakie obietnice, premier próbował pacyfikować opozycyjne nastroje Polaków. Zapowiadał także szybką wypłatę zaległych odszkodowań za zniszczenia wojenne. Ministerium pokazało więc życzliwsze oblicze, jeśli chodzi o „teraźniejsze” kwestie gospodarcze Galicji.

¹⁰³ S. Koźmian, *Podczas czteroletniej wojny*, BJ, sygn. 8532, k. 432.

¹⁰⁴ M. Bobrzyński do H. Clama-Martinitza z 16 IV 1917, AAN, Akta Juliusza Twardowskiego, k. 169–172.

¹⁰⁵ J. Hupka, *Z czasów wielkiej wojny...*, s. 287.

¹⁰⁶ Tamże, s. 289.

¹⁰⁷ *Narada prezydium Koła z prezydentem gabinetu*, „Czas”, nr 189 z 24 IV 1917, s. 1.

¹⁰⁸ Tamże, nr 194 z 26 IV 1917, s. 1.

¹⁰⁹ Cesarskie pismo z 26 IV 1917, „Wiener Zeitung”, nr 97 z 18 IV 1917, s. 1.

¹¹⁰ S. Koźmian, *Podczas czteroletniej wojny*, BJ, sygn. 8532, k. 471.

Po chwilowo zażegnany przesileniu ponownie ruszyły komisyjne prace nad wyodrębnieniem. Deputacja Ligi Kobiet NKN wykorzystała okazję, by wnieść o wprowadzenie w wyodrębnionej Galicji biernego i czynnego prawa wyborczego dla wszystkich kobiet¹¹¹. Warunki, na jakich powinno nastąpić wyodrębnienie, podawał „Czas”. Przede wszystkim podkreślano wagę wcześniejszej odbudowy kraju i wyrównanie „tych ogromnych strat i szkód, które kraj państwu w ofierze złożył”. Odbudowana Galicja powinna otrzymać również warunki umożliwiające jej gospodarczy rozwój na przyszłość. Gazeta, zdając sobie sprawę z trudności, zapewniała: „mężowie, którzy kierują dziś polityką polską w Wiedniu, dają krajowi wszelką gwarancję, że w każdym kierunku nie dopuszczą do sprzecznego z manifestem uszczuplenia naszych praw narodowych, politycznych i gospodarczych”¹¹².

Ożywienie w sprawie wyodrębnienia wywołało niepokój po stronie ukraińskiej. Ukraińscy posłowie wydali oświadczenie, w którym uznano każdy krok „zmiernący do wyodrębnienia Galicji za prowokację wobec ich narodu, zagrożonego w swojej egzystencji”, zapowiadano obstrukcję parlamentarną, a także przypomniano, iż „przekształcenie i rozwijanie konstytucji austriackiej może się odbywać jedynie na drodze konstytucyjnej, tzn. przez parlament w drodze wolnego porozumienia się od narodu do narodu”¹¹³. Ograniczenia wyodrębnienia Galicji do minimalnych rozmiarów domagała się część niemieckich członków Izby Panów¹¹⁴. Równocześnie, obawiając się o przyszłość Śląska Cieszyńskiego, posłowie polscy z tej prowincji – ksiądz Józef Londzin oraz Jan Michejda złożyli w Kole Polskim oświadczenie, aby o ludności polskiej na tych terenach nie zapomniano¹¹⁵.

Narada ministerialna z udziałem Koła Polskiego nad wyodrębnieniem odbyła się 1 maja 1917 r.¹¹⁶ Ze strony rządowej uczestniczyli w niej: premier,

¹¹¹ W odpowiedzi prezes Biliński stwierdził, że „argumenty przytoczone trafiają mu do przekonania i gdyby je wyluszczo przed plenum Koła, może by zmieniły nie jeden w tej mierze pogląd”. Natomiast deputacja „Odniosła wrażenie życzliwego przyjęcia jej postulatów”. *O prawo wyborcze dla kobiet*, „Kurier Lwowski”, nr 202 z 29 IV 1917, s. 2. Szerzej na ten temat w: J. Dufurat, *Kobiety w kręgu lewicy niepodległościowej. Od Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego do Ochotniczej Legii Kobiet (1908–1918/1919)*, Toruń 2002, s. 283–284.

¹¹² „Czas”, nr 192 z 25 IV 1917, s. 1.

¹¹³ *Rusini przeciw wyodrębnieniu Galicji*, tamże, nr 191 z 25 IV 1917, s. 1.

¹¹⁴ *Z centralistycznej recepty*, tamże, nr 186 z 21 IV 1917, s. 1.

¹¹⁵ *Oświadczenie posłów polskich ze Śląska złożone w Kole Polskim*, „Gwiazdka Cieszyńska”, nr 36 z 4 V 1917, s. 2.

¹¹⁶ Taką informację podaje „Czas”, podczas gdy Biliński pisze w swoich pamiętnikach, że odbyła się ona 2 maja. *Rokowania Koła polskiego z rządem*, „Czas”, nr 203 z 3 V 1917, s. 1; L. Biliński, *Wspomnienia i dokumenty...*, t. II, s. 135.

ministrowie finansów, kolei, spraw wewnętrznych, niemiecki minister-rodak (tym mianem określano Baernreithera), Bobrzyński i przedstawiciele Koła Polskiego. Obecni ludowcy domagali się zastosowania w wyodrębnionej Galicji takich samych rozwiązań, jakie przyjęto w ugodzie węgiersko-chorwackiej z 1868 r.¹¹⁷ Socjaldemokrata Daszyński powrócił do pomysłu oktroi. Wszystkich przelicytował Biliński. Zdaniem części uczestników chodziło mu nie o stworzenie rządu krajowego, lecz powołanie nowego „tworu państwowego”¹¹⁸. Postawił wniosek wyodrębnienia nie tylko polityczno-administracyjnego, lecz również gospodarczego. Prawie dwugodzinna mowa prezesa Koła podziała piorunująco nawet na polskich słuchaczy, zraziła rząd, wreszcie wzburzyła Bobrzyńskiego¹¹⁹, który sprawie wyodrębnienia poświęcił pół roku intensywnych prac i negocjacji. Bilińskiego udało się wprowadzić po „pierwszomajowym” wystąpieniu Bobrzyńskiemu spacyfikować, lecz front pękał w innych miejscach. Po stronie polskiej powoli dojrzewało kolejne przesilenie.

Z początkiem maja 1917 r. do Krakowa wybrał się cesarz z małżonką. Do podróży nakłonił go Bobrzyński. W zamiśle ministra wizyta młodego monarchy w towarzystwie młodej, czarującej cesarzowej miała rozbudzić ostudzone uczucia patriotyczne ludności. Mimo pięknej, prawdziwie „cesarskiej” pogody, jaka panowała w czasie wizyty, nie odniosła ona oczekiwanego skutku. Cesarz starał się, wszem i wobec czynił przyjazne gesty oraz zapewniał o chęci kontynuacji propolskiej polityki swojego poprzednika. Także w kwestii wypełnienia przyrzeczenia złożonego w akcie wyodrębnienia¹²⁰. Polaków jednak nie oczarował. Narzekano między innymi, że monarcha na wygłoszoną po polsku mowę prezydenta Juliusza Leo odpowiedział po niemiecku. Karol ując Polaków, jak jego zmarły poprzednik, nie potrafił. Jeszcze przed krakowską peregrynacją młodego władcy socjalistyczna „Arbeiter-Zeitung” pisała, że „myślowo” Polacy czują się już i tak wyodrębnieni, a między nimi a rządem powstała przepaść nie do zasypania¹²¹. Były to prorocze słowa. Zresztą sam Bobrzyński stwierdził wobec ministerialnego kolegi – Polacy nie są już „rządową partią”¹²².

Już pod koniec kwietnia 1917 r. z udziału w pracach nad wyodrębnieniem Galicji wycofali się endecy. Na początku maja 1917 r. o wystąpieniu z NKN-u

¹¹⁷ *Wyodrębnienie Galicji*, „Piast”, nr 19 z 13 V 1917, s. 2.

¹¹⁸ J.M. Baernreither, *Der Verfall des Habsburgerreichers und die Deutschen...*, s. 204.

¹¹⁹ W.L. Jaworski, *Diariusz...*, s. 188.

¹²⁰ *Odpowiedź cesarza na przemówienie prezesa Koła polskiego*, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, nr 125 z 7 V 1917, s. 3.

¹²¹ *Ueberall Gärung*, „Arbeiter-Zeitung”, nr 112 z 25 IV 1917, s. 1.

¹²² J.M. Baernreither, *Der Verfall des Habsburgerreichers und die Deutschen...*, s. 199.

zadecydowali ludowcy. Było to zapowiedzią burzy i zasadniczej, oficjalnej już zmiany w polityce ludowców. 6 maja posłowie ludowi na zebraniu swojej frakcji uznali wyodrębnienie za nieaktualne. Powtórzyli to na zebraniu Koła Polskiego 14 maja 1917 r., gdzie otwarcie wypowiedzieli się przeciwko wyodrębnieniu, a więc i polityce ministra dla Galicji. Co więcej, zażądali jego usunięcia¹²³. Wymownym wyrazem tego stanowiska stała się rezolucja ludowego posła Włodzimierza Tetmajera uchwalona 16 maja. Głosiła ona, że jedynym rozwiązaniem sprawy polskiej jest utworzenie niezależnego państwa polskiego złożonego z wszystkich ziem, z dostępem do morza. Takiemu postawieniu sprawy nie mógł sprostać najszerzej idący projekt usamodzielnienia Galicji. Bobrzyński po ogłoszeniu rezolucji Tetmajera postanowił podać się do dymisji. Niemniej, studząc nastroje, Wincenty Witos zaproponował, aby ostateczną decyzję w sprawie *de facto* niepodległościowej rezolucji podjęło Koło Sejmowe, czyli zgromadzenie wszystkich polskich parlamentarzystów. Miało się ono zebrać w Krakowie 28 maja 1917 r. Bobrzyński za wszelką cenę usiłował nie dopuścić do powtórzenia rezolucji w najważniejszym dla polskiej polityki w monarchii habsburskiej gremium. Zwłaszcza wobec gróźb rozdrażnionego cesarza, że nie mianuje jego następcy na stanowisko ministra dla Galicji i zmieni politykę wobec Polaków.

Tymczasem w kierunku hasła pełnej niepodległości zaczęli zmierzać socjaliści¹²⁴. 28 maja 1917 r. sprawę wyodrębnienia omówił Daszyński. Wskazał, że jeśli wszystkie stronnictwa za tym projektem swego czasu się opowiedziały, to z tego powodu, „aby wyodrębnienie było pomostem do złączenia z resztą ziem polskich”. Asekuracyjnie roli Austrii w przyszłych dziejach państwa polskiego nie wykluczał. Polska „wolna i zadowolona będzie podporą tronu austriackiego” – deklarował¹²⁵. Kryła się tu sugestia ewentualnej unii personalnej. Nie zmienia to faktu, że za rezolucją głosowali niemal wszyscy, także konserwatyści, co ministra dla Galicji szczególnie zabolalo. Tym razem jego odejście było już przesądzone. Na nic zdały się prośby cesarza, aby mimo wszystko nie rezygnował. Pozostał nieugięty. Niebawem

¹²³ W.L. Jaworski, *Diariusz...*, s. 191.

¹²⁴ Daszyński na Kole Polskim 16 maja 1917 r. również postawił projekt rezolucji, w którym stwierdzał między innymi: „Klęski Galicji, jako dotychczasowego przedmurza monarchii austriackiej przeciw caratowi, poniesione w tej wojnie, domagają się od państwa wszechstronnego i całkowitego powetowania. Żadną miarą nie mogą uznać Polacy ulg w cierpieniach i szkodach wojną wywołanych, ani zmiany sposobu rządzenia w Galicji, jako rozwiązania sprawy polskiej, a tem mniej jako zapłaty za utratę nieśmiertelnego prawa narodu polskiego do wolności i niepodległości”, I. Daszyński, *Pamiętniki...*, t. II, s. 264.

¹²⁵ *Historyczne posiedzenie Koła Sejmowego*, „Piast”, nr 22 z 3 VI 1917, s. 7.

w prasie ukazało się datowane na 1 czerwca cesarskie pismo z dymisją. Utrzymano je w niezwykle ciepłym tonie. Karol podnosił patriotyczne oddanie ustępującego ministra i jego wzorową pracę na stanowisku¹²⁶. Trzy tygodnie później dymisję otrzymał premier Clam-Martinitz, daremnie usiłując dokonać rekonstrukcji gabinetu.

Na czas ministrowania Bobrzyńskiego przypadło kilka istotnych wydarzeń, które przesądziły o rozpoczęciu procesu emancypacji Polaków od Austrii. Pierwszym był akt 5 listopada i powołanie Królestwa Polskiego. Wiadome było, że Polacy w Galicji za cel postawią sobie połączenie z tym państwem. Wyodrębnienie Galicji nic tu pomóc nie mogło. Można było je co najwyżej potraktować jako etap przejściowy przed zjednoczeniem. W styczniu 1917 r. niepodległościowe nadzieje Polaków zostały wzmocnione przez głos prezydenta Wilsona. W marcu 1917 r. rewolucja w Petersburgu obaliła carat. Rząd Tymczasowy przyznał Polakom prawo do niepodległości. W kwietniu Stany Zjednoczone przystąpiły do wojny po stronie Ententy. Półtora miesiąca później Koło Polskie opowiedziało się za utworzeniem niepodległego państwa polskiego złożonego z trzech zaborów, z dostępem do morza. *De facto* było to opowiedzenie się za niepodległością i Ententą. Nie był w stanie tego zatuszować apel do cesarza z prośbą o urzeczywistnienie tego programu. Można go było potraktować najwyżej jako listek figowy dla rosnących polskich aspiracji, a zdaniem niektórych polskich polityków wręcz zwykłą „kpinę”¹²⁷. O wyodrębnieniu nikt już poważnie nie myślał, z czego zdawali sobie sprawę także austriaccy Niemcy¹²⁸. Czy taktyka Polaków była dobra? „Czyż widok utraty Galicji – pisał w dzienniku rozgoryczony lekkomyślną polityką rodaków Koźmian – może zachęcić Austrię i jakikolwiek austriacki rząd do odbudowania jej i odszkodowania kosztem państwa?”¹²⁹ Niebawem Polacy skonstatowali o trafności tych uwag¹³⁰.

Do Bobrzyńskiego powoli docierało, że społeczeństwa polskiego w Galicji już nie reprezentuje¹³¹. Tuż przed nim z prezesury zrezygnował inny pro-habsburski polityk Leon Biliński. Stara gwardia ustępowała. Równocześnie stojący na gruncie rozwiązywania austro-polskiego NKN znajdował się *de facto*

¹²⁶ „Wiener Zeitung”, nr 126 z 3 VI 1917, s. 1.

¹²⁷ J. Hupka, *Z czasów wielkiej wojny...*, s. 302.

¹²⁸ J.M., Baernreither, *Der Verfall des Habsburgerreichs und die Deutschen...*, s. 201.

¹²⁹ S. Koźmian, *Podczas czteroletniej wojny*, BJ, sygn. 8532, k. 555.

¹³⁰ „Generalnie [...] w ocenie likwidacji skutków Wielkiej Wojny w Galicji i działalności odpowiedzialnych za nią instytucji przeważały opinie krytyczne” T. Kargol, *Odbudowa Galicji ze zniszczeń wojennych w latach 1914–1918*, Kraków 2012, s. 282.

¹³¹ W.L. Jaworski, *Diariusz...*, s. 196.

w fazie likwidacji. Legiony przekazano nowo powstającemu państwu polskiemu. W ten sposób orientacja austro-polska traciła ostatnie przyczółki wpływów wśród „austriackich” Polaków. Nie było już „dobrego cesarza” Franciszka Józefa, który miał w Galicji ogromne poważanie i szacunek. Koło Polskie przechodziło do opozycji. Rola monarchii habsburskiej w dziejach narodu polskiego dobiegała końca, nastroje propaństwowe zdecydowanie słabły¹³². Niebawem polskie niepodległościowe organizacje konspiracyjne związały się nawet w austriackiej armii¹³³. W następnym roku tylko polityczne niedobitki broniły jeszcze idei związku Polaków z Habsburgami¹³⁴. Paradoksalnie proces emancypacji Galicji i polskiego społeczeństwa spod wpływów Wiednia rozpoczął się podczas ministrowania Michała Bobrzyńskiego, jednego z największych szermierzy idei austro-polskiej. Zamiast planowanego wyodrębnienia Galicji rozpoczęło się nieplanowe „wyodrębnianie” społeczeństwa polskiego z monarchii habsburskiej.

Dawn of Galician austrophilism and the Austrian-Polish idea. Michal Bobrzynski as minister for Galicia and the issue of separating Galicia (1916–1917)

Summary

The fall of the January rising and political changes in the Habsburg monarchy in the 60s of the 19th century led to revaluations in Polish politics. They were the basis for the birth of Austrian-Polish orientation predicting building the future of Polish nation with the Habsburgs. Galicia was to become the Polish Piedmont. Simultaneously with that Poles made the attempt to gain a special status for Galicia within the Habsburg monarchy – its separation. Despite the effort made those plans were not realized. They were revived during World War I in a completely different form. The announced by Franz Josef separation of Galicia was a reaction to the act from the 5th November 1916. The establishment of the Kingdom of Poland by de facto Germany shattered the idea of the Austrian-Polish solution for which the Poles in Austria greatly hoped in the future. Separation, which meant giving wide autonomy, was to soften their disappointment and to prevent possible irredentism. Initially the Poles accepted this project with enthusiasm. The leadership in the separation movement was taken by an eminent and widely respected politician Michal Bobrzynski. For this purpose he accepted the post in the cabinet as the minister for Galicia. Objective difficulties and increasing

¹³² J.Z. Pająk, *Od autonomii do niepodległości. Kształtowanie się postaw politycznych i narodowych społeczeństwa Galicji w warunkach Wielkiej Wojny 1914–1918*, Kielce 2012, s. 194.

¹³³ J. Giza, *Organizacja „Wolność” 1918. Polska konspiracja niepodległościowa w cesarsko-królewskiej armii podczas I wojny światowej i losy jej bohaterów*, Kraków 2011, s. 78–79.

¹³⁴ W. Suleja, *Ostatnia próba obrony austro-polskiej koncepcji* [w:] *Z dziejów Galicji, Śląska, Polski i Niemiec*, red. M. Czapliński, Wrocław 1994.

disintegration of the monarchy caused that the project turned out to be unreal. What is more, problems with its implementation additionally made Poles disheartened towards the Habsburg state. Their future they began to see in the emancipation from Austria and aiming at connection with the Polish state being constructed under the German protection. Bobrzynski's resignation in June 1917 had a symbolic dimension in these circumstances. The politician acting not only towards the separation of Galicia but also being the main pillar and authority of the so-called Austrian-Polish idea stepped down.

Key words: Austria-Hungary, Galicia, Austrian-Polish idea, separation of Galicia, Ministry for Galicia, Polish Circle, World War I

Krzysztof Ślusarek

Kraków

Dwór, wieś i plebania w zachodniej Małopolsce w końcu XVIII i na początku XIX wieku w świetle najnowszych badań¹

W artykule zaprezentowano wstępne rezultaty badań prowadzonych w ramach projektu badawczego „Dwór, wieś i plebania w przestrzeni społecznej zachodniej Małopolski w latach 1772–1815”. Okazuje się, że studia prowadzone w oparciu o źródła wytworzone w warunkach prawno-ustrojowych I Rzeczypospolitej, zaborów austriackiego i pruskiego, a także Księstwa Warszawskiego są nadspodziewanie dobre. Przede wszystkim udanym zabiegiem było zestawienie i konfrontacja źródeł różnej proveniencji, np. staropolskich inwentarzy gruntowych z austriackimi faszjami podatkowymi i opisami urbarialnymi. Dzięki temu obraz stosunków wiejskich w dobie upadku Rzeczypospolitej można przedstawić w nowym i zarazem pełniejszym świetle. Dodajmy, obraz ten wydaje się diametralnie inny od tego, jaki został upowszechniony w latach 50.–60. XX w., kiedy w historiografii starano się lansować tezę o trwającej na wsi walce klasowej.

Słowa kluczowe: Małopolska, Galicja, szlachta, chłopci, duchowieństwo

We współczesnej literaturze naukowej poświęconej dziejom Małopolski w latach 1772–1815 dominują głównie wydarzenia polityczne, dotyczące m.in.: politycznych przyczyn i następstw rozbiorów czy walk o zachowanie niepodległości. O wiele rzadziej przedmiotem dociekań historyków są stosunki społeczne, w tym relacje między dworem, wsią i plebanią². W efekcie nasza

¹ Niniejszy artykuł powstał w ramach realizacji projektu badawczego „Dwór, wieś i plebania w przestrzeni społecznej zachodniej Małopolski w latach 1772–1815”, finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC–2011/03/B/HS3/00754. Pełne rezultaty badań zaprezentowane zostaną w zaplanowanej na 2015 r. publikacji książkowej pt. *Dwór, wieś i plebania w przestrzeni społecznej zachodniej Małopolski w latach 1772–1815*.

² Obecnie tematyka społeczna odnosząca się do badanego obszaru pojawia się sporadycznie na marginesie badań dotyczących innych zagadnień, w tym m.in. dziejów miast i mieszczaństwa, struktur parafialnych czy też roli i znaczenia ludności żydowskiej. Spośród wielu prac należy wymienić m.in. studia: Ł. Jewuły, *Galicyskie miasta i miasteczka oraz ich mieszkańcy*

obecna wiedza na ten temat w znacznej części opiera się na ustaleniach starszej historiografii. Niezastąpione są tu m.in. znakomite prace Romana Rozdolskiego na temat ustroju agrarnego Galicji³. Często cytowane są również odnoszące się do obszaru Małopolski publikacje powstałe w ramach studiów prowadzonych w Pracowni Badań Agrarnych Instytutu Historii PAN w Krakowie⁴ oraz prace Alicji Falniowskiej-Gradowskiej⁵. Przy opisie stosunków wiejskich w Nowej Galicji oraz w Księstwie Warszawskim wciąż przywoływane są m.in. badania Hipolita Grynwasera, Tadeusza Mencla czy Zbigniewa Stankiewicza⁶.

w latach 1772–1848, Kraków 2013, P. Miodunki, „Społeczność małych miast południowej Małopolski w XVI–XVIII wieku”, Kraków 2010 (praca doktorska); M. Wyżgi, *Parafia Raciborowice. Od XVI do końca XVIII wieku. Studium o społeczności lokalnej*, Kraków 2011; P. Zarubina, *Żydzi w aglomeracji Krakowa w czasach stanisławowskich. Przemiany prawne, gospodarcze i społeczne*, Kraków 2012.

³ R. Rozdolski, *Wspólnota gminna w byłej Galicji Wschodniej i jej zanik*, Lwów 1936; tenże, *Stosunki poddańcze w dawnej Galicji*, t. I–II, Warszawa 1962; tenże, *Untertan und Staat in Galizien. Die Reformen unter Maria Theresia und Joseph II*, Mainz 1992.

⁴ W. Urban, *Poddani szlachecy w województwie krakowskim w drugiej połowie XVIII wieku i ich opór antyfeudalny*, Wrocław 1958; I. Rychlikowa, *Klucz wielkoporębski Wodzickich w II połowie XVIII wieku*, Wrocław 1960; M. Zgórnjak, *Relikty średniowiecznych powinności skarbowych na wsi małopolskiej XVI–XVIII wieku*, Wrocław 1960; A. Falniowska-Gradowska, *Świadczenia poddanych na rzecz dworu w królestwach województwa krakowskiego w drugiej połowie XVIII wieku*, Wrocław 1964; *Studia z dziejów wsi małopolskiej w drugiej połowie XVIII wieku*, red. C. Bobińska, Warszawa 1957.

⁵ A. Falniowska-Gradowska, *Studia nad społeczeństwem województwa krakowskiego w XVIII wieku. Struktura własności ziemskiej i użytkowanie gruntów w świetle katastru józefińskiego*, Warszawa 1982; A. Falniowska-Gradowska, F. Leśniak, *Struktura własności ziemskiej i użytkowania gruntów w Galicji w cyrkulach rzeszowskim, sanockim i tarnowskim w świetle katastru józefińskiego (1785–1787)*, Warszawa 2009.

⁶ Zob. m.in.: H. Grynwaser, *Kwestia agrarna i ruch włościan w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX wieku (1807–1860). Studium archiwalne* [w:] tegoż, *Pisma*, t. 2, Wrocław 1951; T. Mencel, *Polityka chłopska władz austriackich w Galicji Zachodniej (1796–1809)*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 1973, t. 34; Z. Stankiewicz, *Szlachta – ziemianie w świetle ankiety włościańskiej 1814 roku* [w:] *Ziemiaństwo polskie 1772–1945*, red. J. Leskiewiczowa, Warszawa 1985. Wzmianki dotyczące sytuacji na wsi małopolskiej można też znaleźć w niektórych pracach zbiorowych oraz studiach o charakterze przyczynkowym. Spośród nich wymienić należy m.in.: C. Bobińskiej, *Wieś niespokojna: studia małopolskie z XVIII–XIX wieku*, Warszawa 1979; J. Chlebowczyka, *Wpływ reform terezańsko-józefińskich i polityki agrarnej ery Metternicha na sytuację wsi cieszyńskiej* [w:] *Studia i materiały z dziejów Śląska*, t. 4, Wrocław 1962; *Dwór – wieś – plebania na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. M. Piątkowska, kom. red. W. Caban, Kielce 2003; *Dwór a wieś na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. W. Caban, M.B. Markowski, Kielce 1999; *Dwór, plebania, rodzina chłopska. Szkice z dziejów wsi polskiej XVII i XVIII wieku*, red. M. Ślusarska, Warszawa 1998; S. Grodzkiego, *Galicyjskie projekty reform pańszczyźnianych na początku XIX w.*, „Studia Historycz-

Przywołane publikacje, w większości wydane jeszcze w pierwszej połowie XX w., oczywiście nie wyczerpują problematyki wiejskiej. Mało tego, tworzący je badacze na omawiane zagadnienie patrzyli z zupełnie innej niż dzisiejsza perspektywy. Często w realizowanych wówczas badaniach stosowano bowiem metodologię marksistowską. Nie brano też pod uwagę dłuższego okresu czasu, koncentrując się bądź na charakterystyce położenia ludności chłopskiej w warunkach ustrojowych I Rzeczypospolitej, bądź na samej realizacji reform józefińskich. Tymczasem z najnowszych badań nad społecznościami lokalnymi zachodniej Małopolski wynika, że wzajemne relacje między dworem, wsią i plebanią w badanym okresie rozwijały się w sposób bardzo dynamiczny. Na przykład studia prowadzone przez Łukasza Jewułę dowiodły, iż w małych miasteczkach galicyjskich, m.in. w Mielcu, dochodziło do ustawicznych konfliktów między właścicielami majątku a mieszkańcami miasta. Jeśli idzie o aktywność gospodarczą szlachty, z wstępnych badań Krzysztofa Ślusarka wynika, że w drugiej połowie XVIII w. podejmowano szereg inicjatyw gospodarczych, jednak większość z nich na przełomie XVIII i XIX stulecia kończyła się niepowodzeniem⁷. Sporo światła na temat relacji między szlachtą (ziemiaństwem) a społecznościami lokalnymi rzucają także prace magisterskie powstałe w Zakładzie Historii Polski Nowoczesnej Instytutu Historii UJ, realizowane w ramach programu badań „Ród i majątek”⁸.

ne”, R. 13, 1970, z. 4; H. Lepuckiego, *Działalność kolonizacyjna Marii Teresy i Józefa II w Galicji 1772–1790*, Lwów 1938; L. Misesa, *Die Entwicklung des Gutsherrlich-Bäuerlichen Verhältnisses in Galizien (1772–1848)*, Wien–Leipzig 1903; T. Opasa, *O kierunkach awansu społecznego chłopów z dóbr prywatnych w XVIII w.*, „Społeczeństwo Polskie XVIII i XIX wieku”, t. 6, red. W. Kula i J. Leskiewiczowa, Warszawa 1974; E. Puczyńskiego, *Gospodarstwo folwarczne z początku XIX wieku na podstawie księgi rachunkowej z Moczerad od 1789 do 1829*, „Roczniki Dziejów Społeczno-Gospodarczych” 1935; K. Sójki-Zielińskiej, *Prawne problemy podziału gruntów chłopskich w Galicji na tle austriackiego ustawodawstwa agrarnego*, Warszawa 1966; W. Stysia, *Metryki gruntowe józefińskie i franciszkańskie jako źródła do historii gospodarczej Galicji*, „Roczniki Dziejów Społeczno-Gospodarczych” 1932–1933, t. II; K. Zamorskiego, *Folwark i wieś: gospodarka dworska i społeczność chłopska Tenczynka w latach 1705–1845*, Wrocław 1987.

⁷ Więcej na ten temat: K. Ślusarek, *Ziemiaństwo a rozwój gospodarczy Galicji w 2. połowie XVIII i na początku XIX wieku*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX wieku”, t. 8, red. W. Puś, J. Kita, Łódź 2010.

⁸ Wymienić tu należy m.in. następujące prace magisterskie: M. Drwal, „Ród i majątek. Szlachta cyrkułu tarnowskiego na przełomie XVIII i XIX wieku”, Kraków 2002; P. Chudzik, „Ród i majątek. Studia na strukturą własności w cyrkule rzeszowskim w latach 1787–1848”, Kraków 2003; M. Kopeć, „Ród i majątek. Szlachta cyrkułu wadowickiego”, Kraków 2002; M. Janik, „Ród i majątek. Studium nad stanem posiadania ziemiaństwa galicyjskiego w cyrkule sądeckim”, Kraków 2000.

Niewątpliwą lukę w badaniach nad problematyką wiejską w interesującym nas okresie mogą wypełnić studia realizowane w ramach projektu „Dwór, wieś i plebania w przestrzeni społecznej zachodniej Małopolski w latach 1772–1815”. Jego zasadniczym celem jest zbadanie wpływu przemian społecznych, gospodarczych i politycznych dokonujących się w drugiej połowie XVIII i na początku XIX w. na funkcjonowanie środowiska wiejskiego Małopolski. W szczególności chodzi tu o ukazanie: funkcjonowania dworu, plebanii i wsi w przed- i porozbiorowych warunkach prawnoustrojowych, wpływu zmienności epoki na przestrzeń społeczną i gospodarczą (m.in. wpływu zmiany granic państwowych na położenie prawno-polityczne, aktywność społeczną i gospodarczą poszczególnych grup społecznych i jednostek, tworzenia się elity wiejskiej i kształtowania świadomości społecznej), wpływu reform społecznych i gospodarczych z lat 80.–90. XVIII w. na wzajemne relacje pomiędzy szlachcią, chłopami i duchowieństwem. Takie ujęcie tematyki wydaje się zasadne przede wszystkim dlatego, że obejmując badaniami dłuższy okres czasu, uzyskujemy możliwość odniesienia stosunków społecznych istniejących w I Rzeczypospolitej do tych, jakie ukształtowały się w dobie porozbiorowej. Objęcie badaniami obszaru Małopolski, która w latach 1772–1815 wielokrotnie była przedzielana kordonami granicznymi, stwarza warunki do porównania położenia ludności w Rzeczypospolitej i Galicji oraz określenia, w jaki sposób reformy józefińskie i kościuszkowskie wpływały na przestrzeń społeczną wsi. Ponadto tak zaprojektowane badania stosunków społecznych panujących na wsi małopolskiej będą mieć fundamentalne znaczenie dla zrozumienia wydarzeń, jakie rozgrywały się w pierwszej połowie XIX stulecia, m.in. powstania Ściegiennego i rabacji chłopskiej w Galicji. Pozwolą również na ustalenie, dlaczego nie udało się zbudować w zaborze austriackim i rosyjskim płaszczyzny zgodnego współżycia społecznego dworu i wsi.

Badaniami objęto obszar południowo-zachodniej części Małopolski, na którą składały się w czasach przedrozbiorowych: dwa województwa krakowskie i sandomierskie (do 1795 r.), w dobie rozbiorów: zachodnia część starej Galicji (cyrkuły: wadowicki, sądecki, bocheński, tarnowski, rzeszowski i jasielski), w latach 1795–1809: południowa i zachodnia część Nowej Galicji (cyrkuły: krakowski, sandomierski, konecki, kielecki i radomski, a po reformie z lat 1803–1804 krakowski, kielecki i radomski), powiat częstochowski i Nowy Śląsk z obszaru II i III zaboru pruskiego oraz w dobie Księstwa Warszawskiego: dwa departamenty – krakowski i radomski. Ramy chronologiczne badań obejmują lata 1772–1815. Data początkowa – wyznaczona przez pierwszy rozbiór Polski – nie wymaga szczegółowego uzasadnienia. Datę końcową wyznacza kongres wiedeński, na którym na nowo (po okresie wojen napoleońskich) ustalono (jak się okazało trwałe) granice ziem polskich.

Podstawę źródłową omawianych tu studiów stanowią materiały zgromadzone w trzech grupach archiwów. Pierwszą z nich tworzy Archiwum byłej Pracowni Badań Agrarnych Instytutu Historii PAN w Krakowie, przechowywane obecnie w Instytucie Historii UJ. Na ten zbiór składają się wypisy z wielu zespołów z archiwów i bibliotek Krakowa, m.in. z ksiąg grodzkich krakowskich, sądeckich, bieckich i oświęcimskich, ksiąg ziemskich krakowskich i czchowskich, wiejskich ksiąg sądowych z kilkudziesięciu wsi Małopolski, lustracji dóbr koronnych, ksiąg Referendarii Koronnej, akt podworskich różnych dóbr z terenu Małopolski czy Archiwum Kurii Metropolitalnej Krakowskiej. Znalazły się tu także wypisy z innych archiwów i instytucji, m.in. z Archiwum Głównego Akt Dawnych oraz archiwów państwowych w Tarnowie, Lublinie, Rzeszowie, Katowicach, Przemyślu i Żywcu⁹.

Do drugiej grupy należy zaliczyć zbiory przechowywane w archiwach i bibliotekach krajowych, w tym nieuwzględnione w kwerendach prowadzonych przez pracowników i współpracowników Pracowni Badań Agrarnych. Myślę tu m.in. o znajdujących się w Archiwum Głównym Akt Dawnych aktach porozbiorowych władz centralnych: Sekretariatu Stanu Księstwa Warszawskiego, Rady Stanu i Rady Ministrów Księstwa Warszawskiego, c.k. Zjednoczonej Izby Nadwornej (1795–1809), której zbiory dotyczą Galicji Zachodniej (finanse, kasy skarbowe, podatki, długi i pożyczki wojenne, waluta, administracja dóbr państwowych, cła, administracja solna, tytoniowa, stempłowa, poczta, budownictwo), czy też Generalnego Dyrektorium – Departamentu Prus Południowych (powiat częstochowski).

Z zasobów Archiwum Narodowego w Krakowie niezwykle cenne okazały się zespoły administracji państwowej i samorządowej, w tym m.in. c.k. Urzędy Cyrkularne w Myślenicach i Bochni oraz akta dominiów, stanowiących w latach 1772–1855 pierwszą instancję władzy administracyjnej i sądowniczej dla ludności chłopskiej. Materiały wymiaru sprawiedliwości tworzą zespoły z epoki rozbiorów: c.k. Kancelaria Ziemska w Krakowie (1796–1810), c.k. Sąd Ziemski Krakowski (1796–1797), c.k. Trybunał Apelacyjny Galicji Zachodniej (1796–1810), c.k. Sąd Szlachecki w Tarnowie (1787–1855) i Sąd Kryminalny w Wiśniczu (1786–1855). Zawartość tego ostatniego zbioru jest niezwykle istotna, ponieważ występują w nim materiały ilustrujące ówczesne stosunki społeczne i gospodarcze (funkcjonowanie domi-

⁹ Szerzej o aktach zgromadzonych w Archiwum byłej Pracowni Badań Agrarnych PAN zob. M. Kulczykowski, *Archiwum byłej Pracowni Badań Agrarnych Instytutu Historii PAN w Krakowie. Rzecz o niedokończonym przedsięwzięciu badawczym* [w:] *Historia, społeczeństwo, gospodarka*, red. S. Pytlas, J. Kita, Łódź 2006.

niów, położenie ekonomiczne chłopów itp.), mające również odbicie w przepięczności ludności wiejskiej. Do 1818 r. swym zasięgiem obejmował on obszar cyrkułu bocheńskiego i tarnowskiego, a od tego roku również cyrkulów w Wadowicach i Nowym Sączu¹⁰.

Na uwagę zasługują także archiwa podworskie: Archiwum Dzikowskie Tarnowskich, Archiwum Konopków z Modlnicy i Mogilan, Archiwum Krzeszowickie Potockich, Archiwum Sanguszków, Archiwum Siedliszowickie Załuskich oraz Archiwum Dóbr Zator. Zbiory te obejmują m.in.: inwentarze dóbr, rachunki i wykazy gospodarcze, supliki chłopskie, wykazy powinności chłopskich. Materiały z archiwów podworskich dają możliwość prowadzenia badań porównawczych kompleksów dóbr, które w omawianym przedziale chronologicznym posiadały jednego właściciela, ale zmieniały swoją przynależność państwową. Przykładowo w Archiwum Krzeszowickim Potockich odnajdziemy informacje dotyczące kilku kompleksów dóbr znajdujących się zarówno na obszarze Galicji (od 1772 r.¹¹), jak i w granicach I Rzeczypospolitej (do 1795 r.), a później w austriackiej Nowej Galicji (1795–1809), następnie zaś w Księstwie Warszawskim¹², czy też w granicach Wolnego Miasta Krakowa¹³. Z Archiwum Siedliszowickiego Załuskich można uzyskać informacje o dobrach Grabki-Januszowice koło Szydłowca, Igołomia i o starostwie ojcowskim – znajdujących się kolejno w granicach Rzeczypospolitej (do 1795), austriackiej Nowej Galicji (1795–1809), a później Księstwa Warszawskiego (1809–1815), oraz o dobrach Siedliszowice-Demblin i Niedźwiada, które pod panowanie Habsburgów przeszły w 1772 r. Szczególną uwagę należy zwrócić na materiały dotyczące starostwa ojcowskiego, które przed 1795 r. pozostawa-

¹⁰ Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: ANK), „Inwentarz zespołu (zbioru akt) Sądu Kryminalnego w Wiśniczu z lata 1786–1855”, mps, Kraków 1958, s. 6, 17.

¹¹ M.in. klucz spytkowicki: Spytkowice, Bachowice, Miejsce, Grodzisko; dobra Kościelniki: Wyciąże, Wolica, Kościelniki, Górka Kościelnicka; klucz Łysakowski: Łysaków, Łysakówek, Otałęż, Wola Otałęska, Szafranów, Orle; klucz mędrzechowski: Mędrzechów, Wola Mędrzechowska, Kupienice, Stojce, Kuzie, Podlipie, Łęka, Samocice, Hubenice, Kozłów, Borusowa, Zawierzbie, Biskupice, Mątowa, Malec.

¹² M.in. dobra z województwa sandomierskiego: Staszów, Rytwiany, Tukleż, Kłoda, Szczeka, Ruda, Niedziałki, Budziska, Przeczów, Czarna, Czarzyzna, Łubnice, Orzelec Wielki, Orzelec Mały, Grabowa, Stara Wieś, Łybcza, Wilkowa Góra, Borki, Komiełoty, Świecica, Bugaj, Wymysłów, Kotuszów, Korytnica, Jasień, Sichów Duży, Sichów Mały, Sydzyna Mała, Sydzyna Duża, Stefanówka, Ziembllice, Krzywołęcz, Ogłędów, Niemście, Zaraz, Święchów, Szczeka.

¹³ M.in.: hrabstwo tenczyńskie, obejmujące Krzeszowice, Tenczynek, Filipowice, Wolę Filipowską, Miękinie, Czerną, Gwoździec, Nawojową Górę, Młynkę, Nową Górę, Brzoskwinie, Nielepiec, Chrośnę, Frywałd, Baczyn, Morawicę Wielką, Morawicę Małą, Cholerzyn, Budzyn, Bory, Mirów, Podłęże, Okleśną, Brodła, Rusocice, Grojec, Rudno, Załas, Zbójnik.

ło w rękach Załuskich. Zawierają one m.in. datowane na czasy I Rzeczypospolitej, zaboru austriackiego, Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego obszerne akta gospodarcze, jak np. inwentarze, rachunki ekonomiczne, pomiary gruntów, wykazy powinności poddanych, sprawy podatkowe, korespondencję z władzami skarbowymi austriackimi. W tym przypadku mamy do czynienia z jednym kompleksem dóbr, do którego zachowała się spuścizna aktowa z różnych okresów historycznych, co umożliwi zbadanie, w jaki sposób zmiany ich przynależności państwowej wpływały na funkcjonowanie gospodarki folwarcznej, na relacje między właścicielami dóbr a ludnością chłopską.

Opisując zasoby Archiwum Narodowego w Krakowie, należy także wspomnieć o niewykorzystywanych dotąd szerzej wojskowych spisach ludności, zwłaszcza z obszaru Nowej Galicji¹⁴. W zbiorach krakowskiego archiwum zachowały się spisy konskrypcyjne m.in. z lat 1807 i 1808 dla sześciu cyrkułów zachodniej części Galicji (wadowickiego, sądeckiego, bocheńskiego, tarnowskiego, jasielskiego i rzeszowskiego) oraz dla trzech cyrkułów Nowej Galicji (krakowskiego, kieleckiego i radomskiego)¹⁵. Ich zestawienie ze sobą umożliwi porównanie liczby i struktury ludności w obu częściach zachodniej Małopolski, tj. tej, która w 1772 r. znalazła się w zaborze austriackim, i tej, która pozostała w granicach Rzeczypospolitej. Ponadto sięgnięcie po spisy ludności z 1799, 1801 i 1804 r. pozwala także na precyzyjne określenie struktury własności ziemskiej¹⁶.

W przypadku Archiwum Państwowego w Kielcach należy sięgnąć do kilku zespołów administracji państwowej, na czele z Rządem Gubernialnym Radomskim (za lata 1809–1815) i c.k. Kancelarią Ziemią Krakowską (1798–1810). W aktach Rządu Gubernialnego Radomskiego znajduje się m.in. bogata dokumentacja dotycząca sytuacji majątkowej parafii. Mimo że większość odnoszących się do tej kwestii akt wykracza poza ramy chronologiczne projektu, to w pochodzących z drugiej i trzeciej dekady XIX w. opisach parafii i kościołów można znaleźć ciekawe odniesienia do czasów III zaboru austriackiego. Na przykład w sporządzonym w 1817 r. wykazie dochodów opactwa i klasztoru oo. Cystersów w Jędrzejowie opat Wawrzyniec Drzewiecki zawarł wzmiankę, że opactwo posiadało zapis 200 tys. złp. na dobrach Rabka i Bobrek w Galicji, równocześnie jednak opatrzył ją następującą uwagą: „Te 200 000 złp na

¹⁴ Wojskowe spisy ludności z przełomu XVIII i XIX w. wykorzystywane były przy badaniach rozmieszczenia i liczebności szlachty i mieszczaństwa w Galicji. Zob. Ł. Jewuła, *Galicyskie miasta...*, s. 7; K. Ślusarek, *Drobna szlachta w Galicji 1772–1848*, Jędrzejów–Kraków 2011, s. 11–18.

¹⁵ ANK, Teki Schneidra, sygn. 1800–1873.

¹⁶ Spisy z lat 1799, 1801 i 1804 przechowywane są w Krakowie, Lwowie i Wiedniu.

Rabce i Bobrku rząd austriacki sobie przywłaszczył tytułem zakordonowania i od lat 30 procenta nie płaci, lubo to summa rękodajna, nie wyderkafowa”¹⁷.

Spośród znajdujących się w Archiwum Państwowym w Kielcach zespołów podworskich niezwykle przydatne dla badania relacji między dworem, wsią i plebanią są szczególnie: Archiwum Ordynacji Myszkowskiej, Archiwum Małachowskich z Białaczewa, Archiwum Dóbr Staszowskich, Archiwum Dembińskich z Gór, Archiwum Skórkowskich z Wielkiej Woli oraz Akta podworskie dóbr województwa kieleckiego. Dla przykładu w Archiwum Ordynacji Myszkowskiej znajdują się m.in. inwentarze kluczy pińczowskiego, chrobeskiego i kozubowskiego z 1798 r. W Archiwum Małachowskich z Białaczewa natrafić można m.in. na supliki chłopskie ze starostwa sądeckiego, a także na materiały dotyczące dziesięciny i skutków ekonomicznych przemarszu różnych wojsk w latach 1792–1794 przez dobra Białaczew i Trzemeszno. Zachował się też niezwykle cenny dokument z 1792 r. – akt oczynszowania chłopów z klucza Dobra w cyrkule sądeckim.

Z Archiwum Diecezji Tarnowskiej przydatne są archiwalia parafialne (inwentarze kościelne i beneficjalne, księgi wizytacji biskupich i dziekańskich).

Do trzeciej grupy zaliczyć należy zespoły przechowywane w archiwach i bibliotekach ukraińskich i austriackich, na czele z Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym we Lwowie. Przebogate zbiory tego ostatniego archiwum zawierają bardzo dużo materiałów pozwalających badać stosunki wiejskie w interesującym nas okresie¹⁸. Na naszą szczególną uwagę zasługują jednak archiwalia z zespołu Namiestnictwo Galicyjskie, gdzie znajdują się m.in.: fasje podatkowe, inwentarze, cyrkularze i opisanie urbarialne z 1789 r.¹⁹ Wykorzystanie tych źródeł, zwłaszcza fasji podatkowych z 1773 r. i opisań urbarialnych z 1789 r., umożliwi zbadanie praktycznych następstw reform józefińskich, zwłaszcza w zakresie obniżenia wymiaru świadczeń pańszczyźnianych. Niezwykle interesujące efekty daje także konfrontacja opisań urbarialnych z terenu zachodniej Galicji z inwentarzami gruntowymi dla dóbr położonych na obszarze I Rzeczypospolitej. Dla przykładu w następstwie ustawodawstwa józefińskiego maksymalny wymiar pańszczyzny obniżono do trzech dni w tygodniu. Tymczasem w dobrach leżących w lewobrzeżnej części daw-

¹⁷ Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej: APK), Rząd Gubernialny Radomski, sygn. 5821, k. 175–178.

¹⁸ Więcej na ten temat: T. Kargol, *Źródła do dziejów wsi galicyjskiej doby przeduwłaszczeniowej (1772–1848) w archiwach polskich i ukraińskich* [w:] *Spółeczeństwo i gospodarka Galicji w latach 1772–1867. Źródła i perspektywy badań. Zbiór studiów*, red. T. Kargol, K. Ślusarek, Kraków 2014, s. 35–36.

¹⁹ Centralne Państwowe Archiwum Ukrainy we Lwowie, Namiestnictwo Galicyjskie, f. 146, opisy 16–18.

nego województwa sandomierskiego jeszcze w 1798 r. kmiecie musieli odraabiać po pięć dni pańszczyzny w tygodniu²⁰.

W przypadku archiwów wiedeńskich na uwagę zasługują akta przechowywane w Allgemeines Verwaltungsarchiv, Finanzarchiv oraz Haus- Hof- und Staatsarchiv, a zwłaszcza dokumenty znajdujące się w dwóch zespołach: Spuścizna Antona Baldacciego i Kaiser Franz Akten. W pierwszym zespole, szeroko wykorzystywanym m.in. przez Tadeusza Mencla²¹, można znaleźć m.in. wykazy dominiów dla wszystkich cyrkułów objętych badaniami. Wykazy takie, w formie tabelarycznej, zawierają informacje o wsiach wchodzących w skład dominium, właścicielu, liczbie domów, mieszkańców, rodzaju osady i inne dane znane ze spisów konskrypcyjnych. Zespół Baldacciego zawiera także charakterystyki cyrkułów, w tym m.in. opisy sytuacji poddanych oraz rejestr ich powinności na rzecz państwa i wojska. Zespół Kaiser Franz Akten obejmuje m.in. opisy położenia chłopów w Galicji z lat 1772–1790 oraz sumaryczne zestawienie wyników konskrypcyjnego spisu ludności z 1808 r.²²

Przydatne w badaniach nad wsią małopolską przełomu XVIII i XIX stulecia są również źródła drukowane, a przede wszystkim wydawnictwa źródłowe. Pierwszą grupę takich materiałów tworzą opracowane i wydane drukiem wiejskie księgi sądowe następujących wsi: Iwkowa (1581–1809), Zawada (1619–1788) oraz wsi klucza jazowskiego (1663–1808) i klucza łączkiego (1528–1811)²³. Księgi te, obejmujące chronologicznie epokę rozbiorów, w opinii Stanisława Płaza pozwalają na „konfrontację nowych zasad prawnych i polityki władz zaborczych z oporną wiejską rzeczywistością” oraz „rzucają światło na praktykę austriackich władz administracyjnych w zakresie kształtowania nowych stosunków gospodarczych i prawnych”²⁴. Niezwykle cenne dla badania wsi wchodzących w skład dóbr królewskich są wydane drukiem lustracje

²⁰ Taka sytuacja miała m.in. miejsce w kluczu pińczowskim, wchodzącym w skład ordynacji myszkowskiej. Zob. APK, Archiwum Ordynacji Myszkowskiej, sygn. 484, k. 35, 49.

²¹ T. Mencil, *Galicja Zachodnia 1795–1809. Studium z dziejów ziem polskich zaboru austriackiego po III rozbiorze*, Lublin 1976, s. 464.

²² Zakres danych jest mniejszy niż w przypadku spisów przechowywanych w Archiwum Narodowym w Krakowie i ogranicza się jedynie do informacji o liczbie ludności, rodzin i domów. Dokument ten został też opublikowany przez Bolesława Kumora; zob. B. Kumor, *Spis wojskowy ludności Galicji z 1808 roku*, „Przeszłość Demograficzna Polski” 1977, t. X; 1980, t. XII; 1984, t. XV.

²³ S. Płaza, *Księga sądowa wsi Iwkowej 1581–1809*, Warszawa–Kraków 1969; A. Vetulani, *Księga sądowa Uszwi dla wsi Zawady 1619–1788*, Warszawa 1957; S. Grodziski, *Księgi sądowe wiejskie klucza jazowskiego*, Warszawa–Kraków 1967; A. Vetulani, *Księgi sądowe wiejskie klucza łączkiego*, t. I–II, Warszawa–Kraków 1962–1963.

²⁴ S. Płaza, *Źródła drukowane do dziejów wsi w dawnej Polsce. Studium bibliograficzno-źródłoznawcze*, Kraków 1974, s. 154, 155.

z 1789 r. królewskich województwa krakowskiego²⁵ i sandomierskiego²⁶. Zbliżone do lustracji walory badawcze prezentują inwentarze dóbr²⁷.

Wyniki badań prowadzonych w oparciu o źródła wytworzone w warunkach prawno-ustrojowych I Rzeczypospolitej, zaborów austriackiego i pruskiego, a także Księstwa Warszawskiego są nadspodziewanie dobre. Przede wszystkim udanym zabiegiem było zestawienie i konfrontacja źródeł różnej proveniencji, np. staropolskich inwentarzy gruntowych z austriackimi faszami podatkowymi i opisami urbarialnymi. Dzięki temu obraz stosunków wiejskich w dobie upadku Rzeczypospolitej można przedstawić w nowym i zarazem pełniejszym świetle. Dodajmy, obraz ten wydaje się diametralnie inny od tego, jaki został upowszechniony w latach 50.–60. XX w., kiedy w historiografii starano się lansować tezę o trwającej na wsi walce klasowej.

Na szczegółowe omówienie wyników badań jest jeszcze za wcześnie, niemniej jednak na potrzeby niniejszego szkicu warto zaprezentować główne problemy badawcze.

Pierwsza grupa zagadnień, które należy poruszyć, dotyczy przestrzeni społecznej zachodniej Małopolski. Omawiane badania umożliwiają bliższe zdefiniowanie przestrzeni społecznej wraz z uwypukleniem jej głównych determinantów. Wykorzystanie wojskowych spisów ludności oraz innych materiałów statystycznych daje możliwość badania rozmieszczenia, liczby i struktury ludności oraz wielkości i struktury miejscowości w skali całego regionu²⁸. Można także przedstawić szczegółową charakterystykę gromad wiejskich, dworów i plebanii jako głównych elementów przestrzeni społecznej. W przypadku gromad wiejskich jesteśmy w stanie określić strukturę społeczną ludności chłopskiej i zróżnicowanie regionalne w tym względzie; w przypadku dwo-

²⁵ *Lustracja województwa krakowskiego 1789*, cz. 1: *Powiat krakowski, proszowicki i ksiąski*, wyd. A. Falniowska-Gradowska, I. Rychlikowa, Kraków 1962; *Lustracja województwa krakowskiego 1789*, cz. 2: *Powiat lelowski oraz starostwo kłobuckie i brzeźnickie*, wyd. A. Falniowska-Gradowska, I. Rychlikowa, Wrocław 1963.

²⁶ *Lustracja województwa sandomierskiego 1789*, cz. 1: *Powiaty sandomierski, chęciński, opoczyński i ziemia stężycka*, wyd. H. Madurowicz-Urbańska, Wrocław 1965; *Lustracja województwa sandomierskiego 1789*, cz. 2: *Powiat radomski*, wyd. H. Madurowicz-Urbańska, Wrocław 1967; *Lustracja województwa sandomierskiego 1789*, cz. 3: *Powiat wiślicki*, wyd. H. Madurowicz-Urbańska, Wrocław 1968, *Lustracja województwa sandomierskiego 1789*, cz. 4: *Indeksy*, oprac. Helena Madurowicz-Urbańska, Wrocław 1971.

²⁷ *Żywiec i Żywiecczyzna według swych inwentarzy z XVIII w.*, „*Studia Historyczne*” 1973 (16), z. 1, s. 91–107; *Inwentarze dóbr żywieckich z XVIII wieku zawierające obciążenia feudalne ich ludności*, wyd. i oprac. F. Lenczowski, Żywiec 1980; *Inwentarz ekonomii kozienickiej z 1775 roku*, wyd. Z. Guldon, „*Więś Radomska*” 2001, t. VI, s. 85–152.

²⁸ Zauważalne są np. dość duże różnice w wielkości wsi w zachodnich cyrkułach starej Galicji (wadowicki, sądecki) i cyrkułach Nowej Galicji (kielecki i radomski).

ru – strukturę własnościową dóbr ziemskich (wielkość, zmiany, rozmieszczenie), strukturę właścicieli ziemskich (szlachta, instytucje kościelne i inne, dzierżawcy, zastawnicy, dzierżawcy dłużni) oraz skład zawodowy oficjalistów dworskich; w przypadku plebanii – sieć parafialną i zakonną oraz strukturę duchowieństwa. Sięgnięcie po inne rodzaje źródeł, w tym m.in. akta sądowe i urzędów administracji państwowej, pozwala także na opisanie pozostałych grup społecznych czy zawodowych funkcjonujących w przestrzeni społecznej, np. mieszczan, Żydów, urzędników czy wojska.

Całościowe spojrzenie na badany okres daje szansę na uchwycenie dokonujących się w tym czasie zmian prawno-politycznego położenia ludności wiejskiej. W przypadku chłopów zmiana położenia prawnego dotyczyła m.in. takich elementów jak: poddaństwo osobiste, stosowanie kar cielesnych, prawo do ziemi (prawo feudalne, zakupieństwo, dzierżawa, sołtysi, właściciele polan), próby oczynszowania i uwolnienia od poddaństwa. Można także zaobserwować zmiany dotyczące zakresu świadczeń feudalnych (zwyczajne i nadzwyczajne daniny na rzecz dworu i plebanii, w tym dziesięcina, meszne itp.) oraz obowiązków wobec państwa (reforma urbarialna i jej następstwa). Dostrzegalne jest również zróżnicowanie ekonomiczne ludności chłopskiej. W przypadku szlachty źródła pozwalają wychwycić praktyczne następstwa ograniczenia praw szlacheckich w latach 1772–1815 (reformy szlachectwa w państwach zaborczych czy reformy Sejmu Wielkiego). Bardzo interesujące zmiany dokonywały się również w obrębie duchowieństwa. W tym wypadku, biorąc pod uwagę zakres przywilejów duchowieństwa w dobie przedrozbiorowej (w tym uprzywilejowanie ekonomiczne: prebendy, uposażenie w dobra ziemskie, dziesięciny, krowy kościelne itp.), można skonstatować, że przeprowadzone w Galicji reformy związane z realizacją józefinizmu były dużym ciosem dla tej grupy społecznej.

Druą grupą problemów obejmuje bardzo szerokie spektrum spraw odnoszących się do stosunków między właścicielami majątków ziemskich, chłopami i duchowieństwem. Zgromadzony w trakcie badań materiał źródłowy pozwala wyróżnić kilka najważniejszych płaszczyzn konfliktów.

Najpowszechniejsze były spory o posiadanie ziemi i szkody wyrządzone w uprawach lub gospodarstwach. Konflikty o posiadanie ziemi dotyczyły przeważnie następujących zdarzeń: zajęcia gruntów chłopskich przez dwór (w tym gruntów sołtysich i pustek), zajęcia gruntów chłopskich lub dworskich przez właścicieli sąsiednich majątków, zajęcia gruntów plebańskich przez chłopów lub dwór oraz sąsiedzkich zatargów o miedzę (z udziałem zarówno chłopów, szlachty, jak i duchownych). Spory o wyrządzenie szkód w uprawach lub gospodarstwie miały wtórny charakter i ujawniały się najczęściej w związku z konfliktami o posiadanie ziemi. Rzadziej spotykane były natomiast przy-

padki szkód powstałych na tle sporów o serwituty czy szkód przypadkowych (najczęściej wypasanie bydła).

Dość powszechne na wsi małopolskiej, choć praktycznie niedostrzegalne w dotychczasowej literaturze, były także zatargi między właścicielami lub między właścicielami a dzierżawcami majątków ziemskich o uszczuplenie dochodów lub wyrządzenie różnych szkód materialnych. Spory takie dotyczyły głównie uszczuplenia dochodów z powodu złego zarządzania lub gospodarowania (głównie między właścicielami a dzierżawcami folwarków, młynów, karczem, propinacji itp.). Inny, niezwykle ciekawy przykład tego typu konfliktów to właśnie między właścicielami a dzierżawcami tradowymi (dłużnymi) dóbr. Jako uszczuplenie dochodów traktowano też zbiegostwo lub przywłaszczenie (wykocowanie) poddanych²⁹.

Typowym zjawiskiem w stosunkach między chłopami a szlachtą i duchowieństwem były spory o wysokość i zakres danin feudalnych. Oczywiście najczęstsze były przypadki konfliktów na tle zawyżania powinności pańszczyźnianych. Warto jednak zaznaczyć, że konflikty te powszechne były w latach 70. i 80. XVIII w. Później jednak, zwłaszcza po wprowadzeniu reform józefińskich w Galicji, ich skala malała. Nieco inaczej rzecz przedstawia się w przypadku sporów z parafiami i różnymi instytucjami kościelnymi o dziesięcinę, meszne i różne opłaty (tzw. akcydensy). Problem ten był długotrwały i niezwykle uciążliwy zarówno dla wsi, jak i dla dworu (zwłaszcza dziesięcina wytyczna), ale dotąd jest niedostrzegany w literaturze.

Zupełnie nowego podejścia wymaga kwestia przestępczości, w tym przestępczości pospolitej³⁰. Przede wszystkim na ten problem należy spojrzeć całościowo: przestępczość dotyczyła zarówno chłopów, szlachty, jak i kleru. Najpowszechniejsze z nich to: zabójstwo, zbrojne najście lub zajazd, pobicie, bezprawne uwięzienie, groźby karalne, lżenie i poniżanie drugiej osoby, fałszywe oskarżenie, kradzież i zabór mienia (zwłaszcza kradzież drewna z lasu), oszustwo i wyłudzenie, podpalenie, podburzanie do buntów i nieposłuszeństwa, tolerowanie przestępstw, złe traktowanie poddanych (ucisk).

Z innych ważniejszych problemów społecznych, które pojawiają się w źródłach, należy wymienić m.in. skutki obecności i przemarszu wojsk

²⁹ W starszej literaturze zbiegostwo chłopów przedstawiane było głównie jako przejaw walki klasowej. Zob. W. Urban, *Poddani szlachecy...*, s. 8.

³⁰ W literaturze marksistowskiej przestępczość chłopów starano się czasami usprawiedliwiać, na przykład W. Urban pisał: „Często zbiegający chłopci i służby zabierali ze sobą rozmaite ruchomości pańskie. Uważali oni zapewne, że zabierane pańskie rzeczy stanowią już właściwie ich własność z racji użytkowania («załoga», liberia sług) lub że należą im się jako wynagrodzenie za darmową lub półdarmową pracę dla dworu”. Zob. W. Urban, *Poddani szlachecy...*, s. 91.

(w czasie konfliktów zbrojnych: konfederacji barskiej, wojny polsko-rosyjskiej 1792 r., powstania kościuszkowskiego, wojen napoleońskich), w tym pobór do wojska i dezercję, negatywną rolę urlopników, rekwizycje i daniny na rzecz wojska oraz szkody w gospodarstwach. Istotne były też kwestie zadłużenia i pijaństwa chłopów, a także sprawa zadłużenie szlachty.

Na koniec warto także zwrócić uwagę na relacje między dworem, wsią i plebanią – sposoby rozwiązywania konfliktów społecznych. W przypadku chłopów typowe były przejawy nieposłuszeństwa, odmowy wykonywania powinności czy zbiegostwo; w przypadku szlachty (ale i nierzadko chłopów) – zbrojne najścia i zajazdy oraz samowolne wymierzanie chłopom kar cielesnych. Zjawiska te były często spotykane w latach 70.–80. XVIII w., później jednak można zaobserwować ich stopniowy zanik.

Inną drogą rozwiązywania konfliktów były próby dochodzenia praw na drodze prawnej. Pierwszym krokiem, jaki w takim przypadku czynili chłopci, było napisanie skargi lub supliki. Tego rodzaju dokumenty kierowano najczęściej do dziedzica, władz administracyjnych, a w szczególnych wypadkach do panującego. Zwykle chłopci zawierali w nich różne prośby lub formułowali oskarżenia pod adresem oficjalistów dworskich, dzierżawców i właścicieli dóbr.

W wypadku szlachty najczęstszym sposobem rozwiązywania konfliktów było kierowanie sprawy na drogę sądową. W księgach grodzkich i ziemskich odnajdujemy wiele manifestacji, kontrmanifestacji, pozwów i skarg wnoszonych przez poszczególne strony sporu.

Court, village and vicarage in the west Lesser Poland at the end of the 18th and at the beginning of the 19th century in the light of the newest research

Summary

In the article initial results of research conducted within the research project “Court, village and vicarage in the social space of the west Lesser Poland in years 1772-1815” have been presented. It appears that studies done on the basis of sources produces in the conditions of the legal and political system of the First Republic of Poland, of the Austrian and Prussian annexed territories as well as the Duchy of Warsaw are surprisingly good. Most of all it was a very good idea to compare and confront sources of various origin e.g. old-Polish area inventories with Austrian tax and urban records. Thanks to that the image of countryside relations at the era of the Fall of the Polish state may be presented in a new and at the same time more complete light. It should be added that this picture seems to be totally different from the one that was popularized in the 50s and 60s of the 20th century when the thesis about the class battle in the countryside was attempted to be promoted.

Key words: Lesser Poland, Galicia, the nobles, peasants, clergy

Jan Wnęk

Kraków

Popularyzacja wiedzy rolniczej w Galicji

W latach 1795–1918 dokonał się w Galicji wyraźny postęp wiedzy rolniczej. Prowadzone badania i doświadczenia wpływały na produkcję roślinną i zwierzęcą. Ówczesna myśl z zakresu teorii i praktyki rolniczej była systematycznie popularyzowana. Na łamach wydawnictw poruszano spektrum zagadnień rolniczych. Upowszechniano wiadomości na temat mechanizacji, melioracji, nawożenia, uprawy zbóż, roślin okopowych, motylkowych, ogrodnictwa, hodowli koni, bydła, owiec, trzody chlewnej, drobiu, ryb, pszczół oraz weterynarii. Literatura fachowa (w tym poradniki rolnicze) stanowiąca podstawowe źródło badań daje wgląd w główne problemy rozwoju produkcji rolniczej w Galicji w dobie autonomicznej. Ukazuje ówczesny stan wiedzy i praktyki rolniczej. Pozwala prześledzić tendencje modernizacyjne w rolnictwie i zmiany w kulturze agrarnej chłopów.

Słowa kluczowe: rolnictwo, Galicja, XIX wiek

Galicja była krajem rolniczym. Większość jej mieszkańców utrzymywała się z uprawy roślin i hodowli zwierząt – zapewniających pożywienie, a także środki pieniężne. Istotnym czynnikiem kształtującym oblicze galicyjskiej wsi była wiedza rolnicza, która w XIX stuleciu przeszła powolną drogę rozwoju. Znaczący historyk polskiego rolnictwa Stefan Surzycki wychodził z założenia, iż pojęcie wiedzy rolniczej „może być rozumiane w dwojakim znaczeniu: w szerszym, gdy chodzi o całość wiadomości z dziedziny rolniczej, a nawet biorąc jeszcze ogólniej, z dziedziny wszystkich gałęzi gospodarstwa wiejskiego, oraz w znaczeniu ściślejszym, gdy rozumiemy pod nią właściwą teorię, opartą nie na zwykłej empirii, lecz na ścisłych metodycznych badaniach, dążących do wyjaśnienia i uchwycenia związku między przyczyną i skutkiem badanych zjawisk i do wyprowadzenia na tej podstawie pewnych wniosków, mających charakter ogólnych reguł, praw”¹. Wiedza rolnicza obejmuje więc nie tylko teoretyczne rozważania naukowe, lecz również treści popularne, sformułowane w publicystyce rolniczej².

¹ S. Surzycki, *Rozwój wiedzy rolniczej w Polsce*, Kraków 1928, s. 1.

² Nie było jednomyślności odnośnie do zdefiniowania pojęcia „rolnictwo”. Autorzy różnie określali jego cele i zadania. Zob. m.in.: „Rolnictwo jest kunszt uprawiania ziemi, użyźniania

Podstawowym źródłem informacji o galicyjskiej wiedzy i myśli rolniczej jest piśmiennictwo z lat 1795–1918³. Rejestr piśmiennictwa rolniczego z tamtego okresu zawierają bibliografie sporządzone w XIX w. przez Karola Estreichera⁴, Juliana Aleksandra Kamińskiego⁵, Stanisława Rewieńskiego⁶, Cypriana Walewskiego⁷ oraz opracowania bibliograficzne z okresu międzywojennego⁸ i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej⁹. Bibliografie te nie odnotowują wszystkich prac o rolnictwie napisanych przez Galicjan. W badaniach nad kształtowaniem się wiedzy rolniczej nieodzowna jest również szczegółowa

i przysposobiania jej do wydawania ziarn, owoców, roślin i drzew potrzebnych ludziom” – *Rolnictwo*, „Dziennik Gospodarski Krakowski” 1806, t. 4, s. 1; „Rolnictwo jest umiejętnością wyzyskania pewnych sił przyrody, rolnictwo jest rzemiosłem, którego celem cel wszystkich rzemiosł: zysk materialny, a środkami oprócz pracy ludzkiej, powietrze, ziemia i słońce” – J. Włodek, *Jaki jest cel nauk rolniczych?*, „Tygodnik Rolniczy” 1912, nr 52, s. 807; „Przez rolnictwo albo agronomię rozumiemy całość nauki o uprawie ziemi, o uzyskaniu z niej największej ilości płodów przy najmniejszym nakładzie pracy i kosztów” – *Rolnictwo* [w:] *Encyklopedia* (wydanie Macierzy Polskiej), t. 2, Lwów 1907, s. 627.

³ Z. Kosiek, *Bibliografia polskich bibliografii gospodarstwa wiejskiego*, Warszawa 1962; J. Dybiec, *Główne tendencje i kierunki w rozwoju polskiej historiografii rolniczej w XIX i XX w.* [w:] *Wkład ośrodka krakowskiego w badania nad historią nauk rolniczych w Polsce*, Kraków 1998, s. 57 i n.

⁴ *Bibliografia polska XIX stulecia*, red. K. Estreicher jr, Kraków 1959 (nowe wydanie).

⁵ J.A. Kamiński, *Piśmiennictwo polskie rolniczo-technologiczne od roku 1549 do 1835*, Lwów 1836.

⁶ S. Rewieński, *Bibliografia rolniczo-technologiczna polska od r. 1800 aż do naszych czasów* [w:] *Encyklopedia rolnicza*, t. 1, Warszawa 1890, s. 339–450.

⁷ C. Walewski, J.K. Gieysztor, *Bibliografia rolniczo-technologiczna polska od r. 1800 aż do naszych czasów* [w:] *Encyklopedia rolnicza*, t. 1, Warszawa 1890, s. 328–339; zob. także: S. Królikowski, *Bibliografia polska weterynarii i hodowli zwierząt*, Lwów 1891.

⁸ S. Dziewulski, *Piśmiennictwo polskie ekonomiczne w ciągu ostatnich lat pięćdziesięciu* [w:] *Z dziejów polskiej myśli ekonomicznej*, Warszawa 1918, s. 23 i n.; T. Grochowski, *Zarys bibliografii ogrodniczej polskiej*, Kraków 1927; tenże, *Zarys bibliografii pszczelniczej polskiej*, Lwów 1925; W. Pruski, *Przyczynek do bibliografii dzieł o koniu w języku polskim*, „Roczniki Nauk Rolniczych i Leśnych” 1925, t. 13, s. 125–145; Z. Przerembel, *Polska bibliografia cukrownicza 1799–1929*, Warszawa 1930; J. Smetański, *Zarys polskiej bibliografii rybackiej*, Lwów 1935.

⁹ M. Strzemiński, *Bibliografia gleboznawstwa polskiego*, „Roczniki Nauk Rolniczych” 1954, t. 70, Seria D; E. Śliwińska, *Bibliografia zawartości czasopisma „Roczniki Wyższej Szkoły Rolniczej w Dublinach” 1888–1894*, Kraków 1960; E. Śliwińska, *Bibliografia zawartości czasopisma „Dziennik Ekonomiczny Zamojski 1803–1804”*, Kraków 1960; M. Chmielińska, *Polska bibliografia roślin przemysłowych 1588–1940*, Warszawa 1963; J. Guderska, *Bibliografia polskiego piśmiennictwa pszczelarskiego (za lata 1612–1957)* [w:] *Hodowla pszczół*, Warszawa 1963, s. 859–882; J. Uznański, *Bibliografia zawartości czasopisma „Rozprawy c.k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego”*. Lwów 1846–1867, Kraków 1963; T. Szczechura, R. Szczechura, *Zagadnienia społeczno-polityczne wsi w czasopiśmie polskiego ruchu ludowego 1889–1918*, Warszawa 1967.

kwerenda w czasopismach¹⁰, w szczególności takich, jak: „Bartnik Postępowy” (pismo poświęcone pszczelnictwu, ogrodnictwu i innym drobnym gałęziom gospodarstwa, dwutygodnik–miesięcznik, Lwów, 1875–1918); „Głos Rolniczy” (pismo popularne, ilustrowane, poświęcone wszelkim gałęziom gospodarstwa wiejskiego, miesięcznik, Tarnów, 1901–1913); „Ogrodnictwo” (organ Towarzystwa Ogrodniczego w Krakowie, miesięcznik, Kraków, 1898–1918); „Przegląd Weterynarski” (organ Galicyjskiego Towarzystwa Weterynarskiego, czasopismo poświęcone weterynarii i hodowli, miesięcznik, Lwów, 1886–1918); „Przewodnik Kółek Rolniczych” (dwutygodnik wydawany nakładem Zarządu Głównego Towarzystw Kółek Rolniczych we Lwowie, 1887–1918); „Rolnik” (czasopismo dla gospodarzy wiejskich, organ urzędowy c.k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego, tygodnik, Lwów, 1868–1918); „Rozprawy c.k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego” (Lwów, 1846–1857).

Przy przygotowywaniu niniejszego artykułu przebadane zostały książki i czasopisma służące upowszechnianiu wiedzy rolniczej. Czasopisma te, włącznie z wieloma innymi periodykami, popularyzowały różne zagadnienia z zakresu produkcji rolniczej. Istotną rolę odegrały tutaj pisma przeznaczone „dla ludu”, w sposób przystępny upowszechniające wiedzę rolniczą. Franciszek Magryś wspominał: „Uczyłem się z tych czasopism, jak rolę należy uprawiać, jak szanować i konserwować nawóz stajenny, jak zakładać i utrzymać sad. Mając swój grunt, wyczytane nauki wprowadzałem w życie”¹¹.

Polskie piśmiennictwo rolnicze uzupełniały tłumaczenia z języków obcych¹². Jak podaje Maria Wigłuszowa, w XIX stuleciu ukazało się na ziemiach polskich 361 przekładów z zagranicznej literatury rolniczej¹³. Stanowiły one tłumaczenia rozpraw zarówno wybitnych autorów (np. twórcy tzw. teorii mineralnej Justusa von Liebiga), jak i słabo znanych, nieposiadających gruntowniejszej wiedzy rolniczej. Współcześnie w wielu przypadkach trudno jest ustalić, w jakim stopniu polskie opracowania są oryginalne, a w jakim treści w nich zawarte zostały zaczerpnięte z zagranicznych tekstów. Jeśli wziąć pod uwagę literaturę obcojęzyczną, to najważniejszą rolę w kształtowaniu się polskiej ideologii rolniczej odgrywały publikacje autorów niemieckich. Stefan

¹⁰ S. Antoniewicz, *Zarys bibliografii polskiego czasopiśmiennictwa rolniczego i pokrewnego za okres 200 lat (1755–1955)*, Warszawa 1960.

¹¹ F. Magryś, *Żywot chłopca-działacza*, oprac. S. Ingot, Lwów 1932, s. 57.

¹² J. Dybiec, *Polska w orbicie wielkich idei. Polskie przekłady obcojęzycznego piśmiennictwa 1795–1918*, t. 1, Warszawa 2011.

¹³ M. Wigłuszowa, *Tłumaczenia ksiąg obcych w polskiej literaturze rolniczej XIX wieku*, „Zeszyty Naukowe Akademii Rolniczej im. Hugona Kołłątaja w Krakowie” 1985, nr 196, *Historia Rolnictwa*, z. 7, s. 44–45.

Pawlik, profesor Akademii Rolniczej w Dublanach, napisał w 1903 r.: „Dziś jesteśmy zanadto pod przewagą t.z. kultury niemieckiej, za wiele w ogóle jej zawierzamy, bez odpowiedniej dozy krytycyzmu. Błądzimy ciężko, wobec nas samych, przyznając ogólnie dziełom niemieckich autorów «alfę i omegę» wyrazu postępu. Że tak jest, świadczy między innymi smutny objaw na naszym rynku księgarsko-wydawniczym [...]. Mnożą się tłumaczenia nie tylko dzieł rolniczych, ale i przyrodniczych; codziennie prawie nowa książka pojawia się na półkach księgarskich»¹⁴.

Warunki rozwoju wiedzy rolniczej

Na ziemiach polskich, które w wyniku rozbiorów dostały się pod panowanie austriackie, produkcja rolna była słabo rozwinięta. Przez długi czas jej progres spowalniany był przez ustrój folwarczno-pańszczyźniany. Brak przemysłu rolniczego nie determinował rozwoju produkcji roślinnej i zwierzęcej¹⁵. W okresie józefińskim właściciele ziemscy uzyskiwali dochody ze sprzedaży zboża oraz częściowo ze zbytu produktów pochodzenia młynarskiego, gorzelnianego oraz browarniczego. W tym czasie zapoczątkowano między innymi uprawę koniczyzny oraz rozpowszechniła się uprawa ziemniaków¹⁶. Na okres ten przypada również działalność Bazylego Kukulnika – nauczyciela gospodarstwa wiejskiego¹⁷, autora dzieła *Zbiór prawideł ekonomicznych podług starożytnych i teraźniejszych ekonomiki autorów dla uczącej się młodzieży ułożony*¹⁸.

Myśl rolnicza w Galicji, chociaż wzbogaćciana książkami Bartłomieja Dziekońskiego i Adama Kasperowskiego¹⁹, nie kształtowała się tak intensywnie jak w zaborze rosyjskim, gdzie swą owocną pracę publicystyczną w zakresie rolnictwa prowadzili m.in. Michał Oczapowski i Jan Nepomucen Kurow-

¹⁴ S. Pawlik, *Uwagi o wpływie literatury niemieckiej w XIX wieku na gospodarstwa w Polsce*, „Tygodnik Rolniczy” 1903, nr 48, s. 465–466.

¹⁵ W. Tokarz, *Galicia w początkach ery józefińskiej w świetle ankiety urzędowej z r. 1783*, Kraków 1909; H. Grossman, *Polityka przemysłowa i handlowa rządu Terezańsko-Józefińskiego w Galicji 1772–1790*, Lwów 1911; J. Fierich, *Kultury rolnicze, zmianowanie i zbiory w katastrze józefińskim 1785/1787*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 1950, t. 12, s. 26–66; S. Grodziski, *Polityka gospodarcza przełomu XVIII i XIX w. oraz jej konsekwencje ustrojowe dla ziem polskich*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1971, t. 23, z. 1, s. 47–67.

¹⁶ F. Bujak, *Rozwój gospodarczy Galicji (1772–1914)*, Lwów 1917, s. 14.

¹⁷ Z. Kosiek, E. Turczyńska, *Kukulnik Bazyli Wojciech (1765–1821)*, PSB, t. 16, s. 119–120.

¹⁸ B. Kukulnik, *Zbiór prawideł ekonomicznych podług starożytnych i teraźniejszych ekonomiki autorów dla uczącej się młodzieży ułożony*, t. 1–5, Zamość 1800–1802.

¹⁹ B. Dziekoński, *Rolnictwo i ogrodnictwo najnowszymi przykładami, wzorami i planami ekonomiki objaśnione*, Kraków 1805; A. Kasperowski, *Rolnictwo*, t. 1–2, Lwów 1826.

ski. Antoni Żabko-Potopowicz zauważa, że w pierwszej połowie XIX w. „Rolnictwo” Kasperowskiego zyskało poczytność wśród wielu galicyjskich gospodarzy. Popularyzując zdobycze wiedzy rolniczej, poruszało ono między innymi kwestie płodozmianu, nawożenia, hodowli oraz przemysłów rolnych. Podobną popularyzatorską rolę przyjął Julian Aleksander Kamiński, wydawca „Ziemiańska Galicyjskiego” (1835–1837)²⁰.

Rząd austriacki nie udzielał wydatniejszej pomocy galicyjskiemu rolnictwu, przez co było ono bardziej obrazem klęski aniżeli oczekiwanej prosperity²¹. Uwłaszczenie chłopów przeprowadzone pod koniec lat czterdziestych XIX w. nie szło w parze z reformowaniem stosunków agrarnych na wsi²². Po tym, jak wygasł stosunek pańszczyźniany chłopów, ci nie chcieli pracować za zbyt niskie stawki na gruntach dworskich, wskutek czego właściciele majątków ziemskich praktykowali sprzedaż zbóż na pniu²³. Problem ten poruszał w połowie XIX w. Walerian Kalinka, w którego publikacji napotykamy zdanie następującej treści: „Z każdym rokiem do późnej jesieni widzieć można w Galicji obszerne łąny nie zebranego zepsutego zboża, buraki i kartofle ginące w chwastach, konicze i siana zgnojone. Z każdym rokiem zmniejsza się produkcja rolnicza w Galicji, zmniejsza się ilość bydła i głód, straszliwy głód przede drzwiami czeka”²⁴.

O znacznym zacofaniu galicyjskiego rolnictwa świadczy m.in. stosowanie trójpolówki oraz brak wśród gospodarzy wiedzy na temat hodowli bydła czy też nawożenia pól. Hipolit Studnicki, wypowiadając się na temat prosperity galicyjskiej gospodarki rolnej, utrzymywał, iż rolnictwo, chów bydła oraz pszczelnictwo, będące głównymi bogactwami Galicji, mogłyby być znacznie pomnożone, gdyby społeczeństwo usunęło wszelkie przeszkody polegające na praktykowaniu zwyczajów, które dawano już powinny być zdewaluowane. Studnicki był głęboko przekonany, iż „włościanin, mimo przykładów niektórych obywateli i niemieckich kolonistów, dla zbyt małego oświecenia rzadko do jakiej odmiany w ekonomii wiejskiej może być doprowadzony”²⁵. Jeszcze u schyłku XIX w. spora część rolników nie dostrzegła konieczności siewu nowych odmian ziarna bądź też używania nowocze-

²⁰ A. Żabko-Potopowicz, *Kształtowanie polskiej myśli ekonomiczno-rolniczej w pierwszej połowie XIX wieku* [w:] *Zarys polskiej myśli ekonomiczno-rolniczej do drugiej wojny światowej*, red. A. Żabko-Potopowicz, Wrocław 1973, s. 174.

²¹ J. Szewczuk, *Kronika klęsk elementarnych w Galicji w latach 1772–1848*, Lwów 1939.

²² K. Ślusarek, *Uwłaszczenie chłopów w Galicji zachodniej*, Kraków 2002.

²³ F. Bujak, *Rozwój gospodarczy Galicji...*, s. 31.

²⁴ W. Kalinka, *Galicja i Kraków pod panowaniem austriackim*, Kraków 1898, s. 221.

²⁵ H. Studnicki, *Galicja pod względem topograficzno-geograficzno-historycznym skreślona*, wyd. 2, Lwów 1869, s. 15.

nych narzędzi i maszyn²⁶. Praktykowano coroczne ugorowanie pól poprzez pasanie zwierząt gospodarskich po ścierniskach, co uniemożliwiało przeprowadzanie wczesnej orki²⁷.

Zapóźnienie gospodarcze w rolnictwie usiłowano przezwyciężyć poprzez tworzenie towarzystw rolniczych oraz wdrażanie odpowiedniej edukacji. W Galicji Zachodniej założono Towarzystwo Rolnicze Krakowskie²⁸, zaś w Galicji Wschodniej Galicyjskie Towarzystwo Gospodarskie z siedzibą we Lwowie²⁹. Dużą rolę w popularyzowaniu wiedzy rolniczej zaczęła odgrywać utworzona w 1856 r. Akademia Rolnicza w Dublanach³⁰, znaczny udział w tej edukacji miała również lwowska Akademia Weterynaryjna³¹. Polacy, którzy nie zdobywali wiedzy z zakresu nauk agrarnych na polskich uczelniach, podejmowali studia w Wiedniu³². Młodzież mogła się również kształcić w szkołach średnich o profilu rolniczym³³. Znaczący problematyki zwracają uwagę na gospodarczo-twórcze znaczenie pracy naukowej utworzonego w 1890 r. Studium Rolniczego przy Uniwersytecie Jagiellońskim³⁴.

Od roku 1901 w Krakowie działało Towarzystwo dla Popierania Polskiej Nauki Rolnictwa, wydające „Roczniki Nauk Rolniczych”. W 1893 r. powołano w Krakowie Towarzystwo Ogrodnicze³⁵, zaś szesnaście lat później powstał Galicyjski Związek Mleczarski oraz – w roku 1910 – Związek Ekonomiczny Kółek Rolniczych. Uczeni przełomu XIX i XX w. świadomi byli potrzeby prowadzenia badań w zakresie rolnictwa. W roku 1896 sekcja rolnicza Komisji Fizjograficznej Akademii Umiejętności w Krakowie opracowała program

²⁶ F. Bujak, *Wieś zachodnio galicyjska u schyłku XIX w.*, Lwów 1904, s. 14.

²⁷ J.B. Marchlewski, *Z podróży po Galicji. III*, „Prawda” 1901, nr 43, s. 521.

²⁸ J.A. Lippoman, *Pamiętnik Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego za czas od r. 1845 do r. 1895*, Kraków 1898.

²⁹ T. Łopuszański, *Pamiętnik c.k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego 1845–1894*, Lwów 1894.

³⁰ J.G. Pawlikowski, *Wyższa Szkoła Rolnicza w Dublanach*, Kraków 1886; J. Au, *Historia i organizacja Krajowej Wyższej Szkoły Rolniczej w Dublanach*, „Roczniki Krajowej Wyższej Szkoły Rolniczej w Dublanach” 1888, z. 1, s. 1–96; M. Radomska, *Dublany [w:] Dzieje Akademii Rolniczej we Wrocławiu*, red. J. Sobota, T. Szulc, J. Tyszkiewicz, Wrocław 2001.

³¹ H. Kadyi, *Rozwój i działalność c.k. Szkoły Weterynarii we Lwowie od jej założenia w r. 1881 do końca roku szkolnego 1893/4*, Lwów 1895.

³² S. Brzozowski, *Studia rolnicze, leśne i weterynaryjne Polaków w Wiedniu od XVIII do XX wieku*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967.

³³ S. Brzozowski, *Dzieje szkoły rolniczej w Czernichowie*, Warszawa 1962; T. Wieczorek, *Historia szkół rolniczych w Polsce*, Warszawa 1969; J. Krawczyk, *Galicyjskie szkolnictwo zawodowe w latach 1860–1918*, Kraków 1995.

³⁴ J. Fierich, *Studium Rolnicze 1890–1923, Wydział Rolniczy Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1934; *Dzieje studiów rolniczych w Krakowie 1890–1962*, Kraków 1965.

³⁵ *75 lat Towarzystwa Ogrodniczego w Krakowie 1893–1968*, Kraków 1972.

badania rolniczych, zakładający m.in. badanie gleb, roślin zbożowych, chorób pasożytów roślinnych, ras zwierząt gospodarskich, a zwłaszcza była rogatego i owiec³⁶. W drugiej połowie XIX w. nastąpił wzrost ilościowy publikacji na temat rolnictwa³⁷. Badania naukowe pogłębiały wiedzę rolniczą i dawały impuls do wszelkich działań gospodarczych³⁸. Dyskusje na temat rolnictwa przeniosły się również do Sejmu, jednak – jak zauważa Stanisław Grodziski – brakowało wówczas dalekowzrocznych działań w zakresie poprawy produkcji rolnej³⁹. W kraju organizowane były również wystawy rolnicze mające za zadanie ukazywać osiągnięcia i braki produkcyjne⁴⁰, a nadto zapoczątkowany został rozwój ruchu spółdzielczego⁴¹.

Na początku XX w. produkcja roślinna Galicji nie była tak wydajna jak na przykład w Czechach czy Niemczech⁴². Średni plon roślin z jednego hektara w latach 1903–1912 przedstawiał się następująco:

Tabela: Średni zbiór płodów rolnych w cetnarach metrycznych (q) z 1 ha w latach 1903–1912

	Pszenvica	Żyto	Ziemiaki	Siano
w Galicji	11,5	10,6	113,4	30,9
w Czechach	17,7	15,8	94,8	32,9
w Niemczech	20,3	17,0	132,4	42,5
w Poznańskim	20,4	16,6	143,2	38,0
w Danii	31,0	19,0	164,0	41,0

Źródło: F. Bujak, *Rozwój gospodarczy Galicji (1772–1914)...*, s. 51.

Uprawa zbóż na terenie Galicji nie zaspokajała krajowych potrzeb, wobec czego w ówczesnym okresie mąkę pszenną (włącznie z kukurydzą) trzeba było

³⁶ S. Inglot, *Zarys dziejów nauk rolnych i leśnych w Polsce*, Kraków 1948, s. 18–19; J. Dybiec, *Polska Akademia Umiejętności 1872–1952*, Kraków 1993, s. 111; J. Wnęć, *Galicja w badaniach Akademii Umiejętności 1872–1918*, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie” 2012, s. 305–325.

³⁷ B. Strózek, *Rozwój polskiej myśli ekonomiczno-rolniczej w latach 1864–1918* [w:] *Zarys polskiej myśli ekonomiczno-rolniczej...*, s. 181 i n.

³⁸ E. Kłoczowski, *Wiedza jako czynnik twórczy postępu rolniczego w Polsce 1911–1929* [w:] *Księga pamiątkowa na 75-lecie „Gazety Rolniczej” 1861–1935. Księga wsi polskiej – źródła, dzieje i kierunek jej rozwoju*, red. J. Lutosławski, t. 1–2, Warszawa 1938.

³⁹ S. Grodziski, *Sejm Krajowy galicyjski 1860–1914*, Warszawa 1993, s. 179.

⁴⁰ *Wystawa krajowa. Historia jej powstania*, „Wystawa Krajowa Rolnicza i Przemysłowa” 1877, nr 1, s. 2–3; J. Żuliński, *Sprawozdanie z wystawy rolniczej i przemysłowej we Lwowie 1877 r.*, Lwów 1880; *Katalog krajowej wystawy rolniczej i przemysłowej we Lwowie, Lwów 1877; Powszechna wystawa krajowa we Lwowie w 1894 r.*, Kraków 1896.

⁴¹ F. Stefczyk, *Początki i ogólne warunki rozwoju spółdzielczości w Polsce*, Kraków 1925.

⁴² P. Franaszek, *Produkcja roślinna w Galicji doby autonomicznej*, Kraków 1995.

do kraju importować. Eksportowano z kolei konie, bydło, nierogaciznę, drób, produkty pochodzenia zwierzęcego (jaja, skóry surowe, wełnę) oraz produkty przemysłu rolniczego (spirytus)⁴³. Istotną rolę w krajowej gospodarce rolnej odgrywała wówczas hodowla bydła⁴⁴, którego stan ilościowy w roku 1910 wynosił około 2 500 000 sztuk⁴⁵. Między innymi dzięki temu sytuacja ekonomiczna Galicji uległa wówczas pewnej poprawie, o czym w roku 1917 wyraźnie pisał F. Bujak: „Weszliśmy w ostatnich latach przed wojną na dobrą drogę, podjęliśmy rozległe prace około racjonalnej organizacji naszego życia gospodarczego, zaczęliśmy odrabiać zaległości i zaniedbania nasze. Ze społeczeństwa biernego, eksploatowanego przez obcych z daleka, stawaliśmy się społeczeństwem czynnym, które samo wzięło się do użytkowania bogactw swego kraju i do zaspokajania swoich potrzeb. Gdyby nam było danym iść dalej tą drogą z całą wytrwałością i konsekwencją, to niewątpliwie szybko zmniejszałyby się przestrzeń między nami a naszymi zachodnimi sąsiadami”⁴⁶. Późniejsze zniszczenia spowodowane przez I wojnę światową zmusiły Galicjan do szukania dróg odbudowy i reform rolnictwa⁴⁷.

Produkcja roślinna

Produkcja roślinna, obok hodowli zwierząt, była jednym z ważniejszych zajęć w pracy gospodarczej galicyjskich rolników⁴⁸. Nie ulega wątpliwości, że na galicyjskiej wsi widoczny był postęp w dziedzinie uprawy gleby dzięki zastosowaniu narzędzi i maszyn⁴⁹, nawozów, wprowadzeniu płodozmianu.

⁴³ F. Bujak, *Rozwój gospodarczy Galicji...*, s. 51–52.

⁴⁴ W. Pruski, *Hodowla zwierząt gospodarskich w Galicji w latach 1772–1918*, t. 1–2, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1975.

⁴⁵ R. Lipelt, *Hodowla zwierząt w Galicji w dobie autonomii. Informator statystyczny do dziejów społeczno-gospodarczych Galicji*, red. P. Franaszek, Kraków 2006, s. 38; tenże, *Chów zwierząt w gospodarskich w Galicji w dobie autonomii*, Sanok 2011.

⁴⁶ F. Bujak, *Rozwój gospodarczy Galicji...*, s. 57–58; por. P. Franaszek, *Rolnictwo galicyjskie na przełomie XIX i XX wieku – stagnacja czy rozwój* [w:] *Dzieje i przyszłość polskiego ruchu ludowego*, t. 1, red. A. Kołodziejczyk, W. Paruch, Warszawa 2002, s. 469–478.

⁴⁷ K. Rogoyski, *Przyczynki do poznania obecnego stanu kraju*, Kraków 1915; L.W. Biegeleisen, *Rozwój gospodarczy nowoczesnej wsi polskiej*, t. 1, Kraków 1916; T. Kargol, *Odbudowa Galicji ze zniszczeń wojennych w latach 1914–1918*, Kraków 2012.

⁴⁸ P. Franaszek, *Produkcja roślinna w galicyjskim gospodarstwie chłopskim i dworskim na przełomie XIX i XX wieku*, „Studia Historyczne” 1998, z. 2, s. 167–186.

⁴⁹ J. Bartyś, *Początki mechanizacji rolnictwa polskiego*, Wrocław 1966; S. Grzymałowski, K. Chorzewski, *Produkcja maszyn i narzędzi rolniczych w Polsce w latach 1805–1918*, Wrocław 1970; J. Bogdanowicz, *Mechanizacja polskiego rolnictwa w latach 1800–1950*, „Zeszyty

Sukcesywnie pogłębiano wiedzę na temat pochodzenia i składu gleby⁵⁰. W literaturze rolniczej omówionych zostało wiele zagadnień z tego zakresu⁵¹. Autorzy podkreślali między innymi potrzebę naukowego badania gleb przeznaczanych pod uprawy, konieczność wykorzystania wyników tych badań do ulepszenia produkcji roślinnej, a w rezultacie – uzyskania optymalnych plonów⁵². Jednym z pionierów popularyzacji wiedzy z zakresu gleboznawstwa był Teodor Torosiewicz, autor książki *Łatwy sposób poznawania ziemi ornej, czy ją ulepszyć, wraz z niektórymi uwagami nad uprawą roli*, wydanej we Lwowie w roku 1843⁵³.

Ideolodzy pracy rolniczej przekonywali, że nie może być ona unowocześniona bez zastosowania maszyn przy uprawie ziemi i przeróbce płodów rolnych⁵⁴. W ówczesnym czasie jednak przeważająca część gospodarzy wiejskich używała do prac rolniczych narzędzi i maszyn przestarzałych albo też wykonanych niedbale. Celem publikacji była wobec tego swego rodzaju pedagogizacja rolników polegająca na zachęceniu do stosowania nowoczesnego sprzętu⁵⁵. Karol Filipowicz uzasadniał w „Rolniku”, że „narzędzia

Problemowe Postępów Nauk Rolniczych” 1992, z. 403, s. 51–56; R. Lipelt, *Narzędzia i maszyny rolnicze w rolnictwie galicyjskim w XIX wieku*, „Prace Historyczno-Archiwalne” 2005, t. 15, s. 57–68.

⁵⁰ M. Górski, *Zarys historii gleboznawstwa w Polsce*, „Roczniki Nauk Rolniczych i Leśnych” 1927, t. 17, s. 335–348.

⁵¹ J. Blauth, *Torfowiska w Galicji*, „Gazeta Rolnicza” 1889, nr 37, s. 438; K. Jasiński, *Gleby północno-zachodniej części pow. Złoczowskiego pod względem geologiczno-rolniczym*, „Sprawozdania Komisji Fizjograficznej” 1897, s. 29–43; E. Popiel, *Opis geologiczno-rolniczy majątku Czaple Wielkie*, „Sprawozdania Komisji Fizjograficznej” 1897, s. 49–55; W. Klecki, J. Mikułowski-Pomorski, *Zawartość azotu, kwasu fosforowego i węglanów w niektórych typowych glebach Galicji Wschodniej*, „Sprawozdania Komisji Fizjograficznej” 1898, s. 3–14; F. Czarnomski, *Rola, jej pochodzenie i gatunki typowe*, Kraków 1900; K. Koerber, *Rada dla przyjaciół rolnictwa, mianowicie dla tych, którzy mokre ziemie posiadają i glinki*, Kraków 1908; A. Dzierzbicki, *Badania bakteriologiczne gleby*, „Roczniki Nauk Rolniczych” 1912, t. 5, s. 105–168.

⁵² L. Korwin, *Grunta torfiaste*, „Rolnik” 1906, nr 35, s. 418–419; *Chemiczny rozbiór ziemi i potrzeba nawożenia*, „Głos Rolniczy” 1907, nr 6, s. 87–88; St.T., *Kilka uwag o glebach lichszej jakości*, „Przewodnik Kółek Rolniczych” 1911, nr 13, s. 322; S. Biernacki, *Potrzeby nawozowe gleb Galicji Wschodniej*, Lwów 1913.

⁵³ T. Torosiewicz, *Łatwy sposób poznawania ziemi ornej, czy ją ulepszyć, wraz z niektórymi uwagami nad uprawą roli*, Lwów 1843.

⁵⁴ F.D., *Cel ostateczny uprawy mechanicznej*, „Głos Rolniczy” 1910, nr 5, s. 68–70; J. Głuszczyk, *Mechaniczna uprawa ziemi i jej znaczenie wobec niedostatku zaprzęgów i robotników*, „Tygodnik Rolniczy” 1917, nr 27, s. 277–278.

⁵⁵ A. Jakubowski, *Mysł o podniesieniu przemysłu i fabryk w Galicji*, Kraków 1853; W. Wielogłowski, *O narzędziach rolniczych z fabryki L. Zieleniewskiego w Krakowie*, „Tygodnik Rolniczo-Przemysłowy” 1859, nr 31, s. 241; W. Jędrzejowicz, *Plewnik ręczny pana Julia*

rolnicze, maszyny i wszelkie przyrządy właściwie do warunków i potrzeb gospodarstwa danego zastosowane, są najdzielniejszym środkiem udoskonalenia produkcji, zmniejszenia jej kosztów i najkorzystniejszego przerobienia surowych produktów⁵⁶.

Przedmiotem rozważań autorów stały się orka i jej narzędzia⁵⁷. Warto podkreślić, iż na wsi galicyjskiej rzadko orano pługiem odpowiednio spulchniającym glebę. Benedykt Wygoda w swoim *Studium społeczno-gospodarczym* wyjaśniał, iż tzw. pług galicyjski najczęściej jest „zlepkiem kawałków blachy żelaznej, skleconym przez samouka kowala, który nie zdaje sobie zgoła sprawy z dokładności narzędzia. Toteż orka wykonana takim pługiem jest tylko pokrajaniem ziemi na paski i grudy⁵⁸”.

Zagadnienia związane z oraniem ziemi analizował również Jan Feliks Sikorski – profesor rolnictwa przy krajowej szkole rolniczej w Czernichowie, który w książce *Mechaniczna uprawa gleby. Podręcznik dla użytku praktycznych gospodarzy i uczniów szkół rolniczych* omówił m.in. orkę w grzbiety, orkę płaską oraz orkę w składy i zagony⁵⁹. Na kartach czasopism i książek przekonywano czytelników o potrzebie stosowania bron⁶⁰ oraz maszyn do

na Aleksandra z Nowego Sącza, „Tygodnik Rolniczy” 1886, nr 48, s. 388; T. Rylski, *O użyciu narzędzi i machin rolniczych*, „Roczniki Krajowej Wyższej Szkoły Rolniczej w Dublinach” 1894, s. 137; L. Antoniewicz, *Kartoflarka i wyorywacz do buraków*, „Głos Rolniczy” 1901, nr 18, s. 280–282; J. Neuman, *Znaczenie motorów w rolnictwie*, „Głos Rolniczy” 1902, nr 2, s. 21–23; T. Sikorski, *Konkurs wiązałek w Berezowicy Wielkiej pod Tarnowem*, „Tygodnik Rolniczy” 1903, nr 3, s. 35–36; T.M. Gołogurski, *Maszyny i narzędzia rolnicze służące do uprawy kartofli*, „Roczniki Nauk Rolniczych” 1904, t. 1, s. 177–220; J. Turnau, *W sprawie zastąpienia sił roboczych maszynami*, „Tygodnik Rolniczy” 1916, nr 29–30, s. 242–243.

⁵⁶ K. Filipowicz, *Znaczenie maszyn w dzisiejszym rolnictwie*, „Rolnik” 1896, t. 57, s. 162.

⁵⁷ Stanisław Pigoń, wspominając okres dzieciństwa spędzonego na wsi podkarpackiej, napisał o ówczesnej orce i zacofanej uprawie ziemi: „Pługiem, choć już i żelaznym, orano wszelako. Boże ratuj! I płytko i wąsko, zagonki chyba tylko czteroskibowe. A ponieważ bruzdy były szerokie, ziemię uprawianą pod zasiew wyzyskiwano zaledwie w połowie. Gospodarz, który orał u nas (rodzice koni nie mieli), tłumaczył mi, że tak właśnie dobrze, bo inaczej zboże by wymokło: bruzdami mianowicie spływa z pola nadmiar wody, stąd musi ich być dość dużo. Trzymano się też zasady, że ziemi trzeba wcale często pozwolić spocząć; ugory więc często przeplatały szachownicę pól, przez rok zarastały swobodnie ostem lub sitowiem” – S. Pigoń, *Z Komborni w świat*, Kraków 1946, s. 21–22; por. J. Słomka, *Pamiętnik włościanina*, wyd. 2, Kraków 1929.

⁵⁸ B. Wygoda, *Uprawa roli. Studium społeczno-gospodarcze*, Lwów 1916, s. 46.

⁵⁹ J.F. Sikorski, *Mechaniczna uprawa gleby. Podręcznik dla użytku praktycznych gospodarzy i uczniów szkół rolniczych*, Lwów 1898, s. 7.

⁶⁰ B. Dziekoński, *Rolnictwo i ogrodnictwo najnowszymi przykładami wzorami i planami ekonomiki objaśnione i potwierdzone*, Kraków 1805; S. Bojanowski, *Brona i jej znaczenie przy uprawie ziemi*, „Tygodnik Rolniczy” 1897, nr 1, s. 1–3; nr 2, s. 9–11; O. de B.S., *Brona*, „Ty-

walcowania gleby⁶¹. Autorzy rozumieli konieczność osuszania podmokłych pól, stosowania melioracji – inwestycji opłacalnych w gospodarstwie wiejskim⁶².

W centrum zainteresowań galicyjskich teoretyków i praktyków rolnictwa znajdowała się również problematyka nawożenia⁶³. Zajmujący się nią autorzy byli przekonani, że zwiększenie żyzności ziemi nie następuje jedynie poprzez jej mechaniczną uprawę. Problem ten zdawał się zauważyć o wiele wcześniej – bowiem już w roku 1811 – sam Franciszek Borgiasz Piekarski, który na łamach „Gospodarza Krakowskiego” pisał: „Nie potrzeba wielkiej wymowy, aby o potrzebie wielości gnojów przekonywać rolników – codziennie prawie w każdej wsi na niedostatek narzekanie i zmniejszające się urodzaje są tego oczywistym dowodem – jednak prawdę mówiąc o nic mniej, jak o masę gnoju dbamy, a przecię na tej bagateli całe rolnictwo”⁶⁴. W drugiej połowie XIX stulecia wraz ze zmianami w nawożeniu gruntów nastąpił rozwój piśmiennictwa na ten temat⁶⁵. Zaczęto wówczas propagować ideę rozpowszechniania tzw. nawozów zielonych, a także nawozów sztucznych⁶⁶. Problemy te obszerniej omawiano u schyłku stulecia. Wielu autorów było głęboko przekonanych, że żaden nawóz nie zastąpi obornika i gnojowicy, zaś na kanwie rozważań o ob-

godnik Rolniczy” 1901, nr 3, s. 22–23; Iwski, *Brona łąkowa*, „Głos Rolniczy” 1903, nr 19, s. 292–293; Zymuntowicz, *Bronowanie*, „Głos Rolniczy” 1905, nr 6, s. 83.

⁶¹ Zymuntowicz, *Walec i jego znaczenie*, „Głos Rolniczy” 1903, nr 2, s. 23–24.

⁶² K. Krzyżanowski, *Zasady technicznych amelioracji rolnych, polegających na odwodnieniu i nawodnieniu ziemi*, Tarnów 1879; A.L., *O drenowaniu, a w szczególności o drenowaniu nie systematycznym*, „Tygodnik Rolniczy” 1884, nr 18, s. 6; J. Blauth, *O drenach poprzecznych*, „Roczniki Krajowej Wyższej Szkoły Rolniczej w Dublinach” 1894, s. 186; F. Bujak, *Galicja*, t. 1: *Kraj, ludność, społeczeństwo...*, s. 463; J. Ligocki, *O drenowaniu gruntów*, „Tygodnik Rolniczy” 1912, nr 23, s. 354–355.

⁶³ M. Górski, *O wartości nawozowej saletry chilijskiej, czyli wapniowej*, „Rolnik” 1913, t. 84, nr 9, s. 159.

⁶⁴ F.B. Piekarski, *O gnoju jako zasadzie całego rolnictwa*, „Gospodarz Krakowski” 1811, s. 11.

⁶⁵ T. Ciesielski, *Działanie nawozów na rośliny*, „Bartnik Postępowy” 1880, nr 14–15, s. 204; *Co rolnik powinien koniecznie wiedzieć i na co uważać, aby dobrze wybrać i zużytkować nawozy sztuczne*, „Tygodnik Rolniczy” 1884, nr 17, s. 5–6; S. Dembiński, *Popiół z węgla kamiennego jako siła nawozowa*, „Tygodnik Rolniczy” 1886, nr 11, s. 89–90; *Nawozy azotowe. Saletra chilijska i siarczan amoniaku*, „Tygodnik Rolniczy” 1886, nr 32, s. 255; P. Giermański, *W jakim stanie używać należy odchodów ludzkich jako nawozu?*, „Tygodnik Rolniczy” 1887, nr 3, s. 26–27; W. Lubomęski, *Nawozy zielone i sztuczne na jałowej glebie*, „Roczniki Krajowej Wyższej Szkoły Rolniczej w Dublinach” 1891, s. 219; S. Jentys, *Ekonomiczne nawożenie roli*, „Roczniki Krajowej Wyższej Szkoły Rolniczej w Dublinach” 1894, s. 166.

⁶⁶ W. Lubomęski, *Recenzja broszury p. W. Szybińskiego: „Kainit jako nawóz”*, „Tygodnik Rolniczy” 1892, nr 32, s. 251–252; A. Prażmowski, *Jakie nawozy sztuczne i z jakimi ostrożnościami kupować na nadchodzącą wiosnę?*, „Tygodnik Rolniczy” 1893, nr 10, s. 74; *Kilka uwag w sprawie nawożenia*, „Rolnik” 1892, s. 205.

orniku podejmowano dyskusje na temat jego przechowywania oraz możliwości zwiększenia jego ilości⁶⁷.

W owym czasie powstawała również bogata literatura na temat zbóż, które ideolodzy agrarni zaliczali do szlachetnych płodów rolniczych⁶⁸. Słusznie zauważano, że rośliny te – dające nasiona i słomę – są ważnym źródłem pokarmu dla ludzi i zwierząt⁶⁹. Postęp w uprawie zbóż na obszarze Galicji nastąpił na przełomie XIX i XX w. i w dużej mierze był wynikiem pogłębienia wiedzy rolniczej oraz podjęcia badań nad uszlachetnieniem gatunków zbóż w zakładach naukowych i rolniczych. Badania takie prowadził m.in. Kazimierz Miczyński, próbujący skrzyżować niektóre gatunki pszenicy⁷⁰. W Zakładzie Hodowli i Upraw Roślin w Dublinach przeprowadzono doświadczenia polowe na odmianach owsa – gatunku zboża, o którym wiedza naukowa była w tamtym okresie niewielka⁷¹.

Autorzy prac na temat uprawy zbóż starali się walczyć z konserwatywnymi stereotypami hamującymi postęp. Przedmiotem analiz stała się uprawa pszenicy, jęczmienia, żyta oraz owsa. Radzono, kiedy należy siać zboże, a kiedy je zbierać, omawiano zagadnienia dotyczące technicznych spraw związanych z siewem⁷². W „Ziemiannie Galicyjskim” z roku 1836 rolników

⁶⁷ C., *Jak gospodarować na gnojarni*, „Głos Rolniczy” 1905, nr 7, s. 105; M., *Wartość gnojówki*, „Głos Rolniczy” 1905, nr 10, s. 151; *Pod jakie rośliny wywozić obornik?*, „Głos Rolniczy” 1907, nr 7, s. 104–105; J. Słomka, *Urządzenie gnojowni i przechowywanie obornika*, „Tygodnik Rolniczy” 1912, nr 49, s. 757; *Nawożenie gnojówką w zimie*, „Tygodnik Rolniczy” 1913, nr 3, s. 39; S.W., *Jeszcze o konserwowaniu gnojówki*, „Tygodnik Rolniczy” 1918, nr 51.

⁶⁸ Z. Jaroszewski, *Gospodarstwo wzorowe. Uprawa roślin zbożowych i pastewnych, groszkowych, koniczynnych i traw*, Kraków 1877, s. 5.

⁶⁹ F.B. Piekarski, *Wzory przemienne w gruntach żytnej rolnictwa ugory znoszące dla właścicieli i dzierżawców wieczystych*, Kraków 1820.

⁷⁰ K. Miczyński, *Studia nad krzyżowaniem odmian pszenicy*, „Roczniki Nauk Rolniczych” 1907, t. 3, s. 335–395; tenże, *Wydłużanie się kłosów pszenicy pod wpływem śnieci*, „Roczniki Nauk Rolniczych” 1912, t. 5, s. 101–104.

⁷¹ Z. Mazurkiewicz, *Odmiany owsów w doświadczeniach polowych w r. 1912*, „Rolnik” 1913, t. 84, nr 12, s. 227.

⁷² T. Czaykowski, *Najodpowiedniejsza pora dla sprzętu zbóż*, „Głos Rolniczy” 1901, nr 13, s. 198–199; J.J. Neuman, *Nieco o jęczmieniu*, „Głos Rolniczy” 1903, nr 6, s. 81–83; Wol., *Przechowywanie pszenicy na wysiew*, „Głos Rolniczy” 1903, nr 16, s. 252; *Kiedy zboże jest dojrzałe i kiedy je sprzętać najlepiej?*, „Głos Rolniczy” 1906, nr 13, s. 194–196; E. Załęski, *Spostrzeżenia nad ościstością pszenicy*, „Roczniki Nauk Rolniczych” 1909, t. 4, s. 297–304; Z. Chmielewski, *Doświadczenia nad śniecią i gównią pszenicy (z Oddziału Ochrony Roślin Akademii Rolniczej w Dublinach)*, „Tygodnik Rolniczy” 1912, nr 39, s. 608–609; *Uprawa i nawożenie pod pszenicę*, „Tygodnik Rolniczy” 1913, nr 9, s. 133; *Pielenie zbóż (motyczenie) zarówno ozimych, jak i jarych*, „Tygodnik Rolniczy” 1913, nr 10, s. 149; B. Namysłowski, *Obecny stan badań nad rdzą zbożowych*, „Tygodnik Rolniczy” 1913, nr 29, s. 449; J. Słomka,

pouczano w następujący sposób: „Żniwo jest jedną z najważniejszych rolniczych czynności; jest to niejako cel całorocznych rolnika zabiegów [...]. Wtenczas należy rozpocząć żniwo, co do roślin kłosowych, gdy większa część ziaren znajduje się w tym stanie dojrzałości, w jakim bez uszkodzenia zebrane być mogą”⁷³. Kilka wskazówek dla chłopów trudniących się uprawą zbóż nakreślił Wincenty Biczowski, dyrektor szkoły ludowej w Gdowie, pisząc na łamach „Związku Chłopskiego” o siewie ręcznym⁷⁴. Jego rozważania – włączając w nie rozważania również innych autorów, publikujących przede wszystkim w prasie ludowej – w słabym stopniu przyczyniały się do kształtowania myśli rolniczej w zakresie uprawy zbóż. Powtarzały raczej idee tradycyjne, powszechnie znane galicyjskim rolnikom.

W produkcji roślinnej ważną rolę odgrywała uprawa roślin okopowych, a szczególnie ziemniaków. Ówczesna literatura rolnicza obfitowała w publikacje poświęcone uprawie tych roślin, najczęściej omawiające problematykę odmian, chorób oraz nawożenia i pielęgnacji podczas wzrostu⁷⁵. Odradzano zbyt wczesną porę sadzenia: „Co do pory sadzenia – stwierdzano w «Głosie Rolniczym» – to da się zauważyć, że pośpiech więcej szkodzi aniżeli pomaga. Jak długo bowiem ziemia się nie wygrzeje, ziemniak posadzony schodzić nie będzie [...]. Więc korzyści z wczesnego sadzenia nie ma, ale może być strata, gdy po zasadzeniu nastaną silne przymrozki, bo wtedy ziemniaki i rozwijające się kiełki może mróz zwarzyć”⁷⁶. W publicystyce rolniczej propagowano zasady dbałości o ziemniaki podczas ich wegetacji, usuwania chwastów, obsypy-

Uprawa owsa i znaczenie jego w hodowli, „Tygodnik Rolniczy” 1913, nr 50, s. 781–782; F. Wesołowski, *O dojrzewaniu zbóż*, „Tygodnik Rolniczy” 1914, nr 28, s. 354–355; B. Haupt, *Siejmy maszynami rzędowymi a zaoszczędzimy dużo ziarna*, „Tygodnik Rolniczy” 1916, nr 8–9, s. 54–56; S. Wiśniewski, *Nieco o uprawie żyta*, „Tygodnik Rolniczy” 1918, nr 34, s. 429–430.

⁷³ *O żniwie*, „Ziemianin Galicyjski” 1836, z. 1, s. 3–4.

⁷⁴ W. Biczowski, *Uwagi gospodarskie*, „Związek Chłopski” 1903, nr 17, s. 137.

⁷⁵ E. Dzieduszycki, *O chorobie ziemniaków*, „Rocznik C.K. Towarzystwa Gospodarczo-Rolniczego Krakowskiego” 1852, z. 3, s. 94; W. Tyniecki, *Zgnilizna kartofli*, Lwów 1872; *Sprawozdanie Komisji Ziemniaczanej co do wyboru najlepszych u nas gatunków ziemniaków*, „Tygodnik Rolniczy” 1885, nr 15, s. 7; A. Kurowski, *Jakie ziemniaki w ogrodzie sadzić należy?*, „Ogrodnictwo” 1901, z. 2, s. 46–47; J.J. Neumann, *Nieco o uprawie ziemniaków*, „Głos Rolniczy” 1902, nr 8, s. 121–124; S. Jentys, *Wartość rolnicza nowszych odmian ziemniaków na podstawie prób w latach 1903 i 1904*, „Roczniki Nauk Rolniczych” 1907, t. 3, s. 1–65; J.S., *Przechowywanie okopowych*, „Tygodnik Rolniczy” 1912, nr 39, s. 607; S. Wiśniewski, *Zabezpieczenie ziemniaków od gnicia*, „Tygodnik Rolniczy” 1913, nr 47, s. 736; S. Rostworowski, *Wyniki doświadczeń z odmianami ziemniaków, wykonanych w c.k. Gospodarstwie doświadczalnym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Mydlnikach*, „Tygodnik Rolniczy” 1914, nr 18, s. 213–219; J. Siuta, *Sposoby sadzenia ziemniaków*, „Tygodnik Rolniczy” 1917, nr 18, s. 171–172; nr 19, s. 184–185.

⁷⁶ L. Antoniewicz, *Jak i kiedy sadzić ziemniaki*, „Głos Rolniczy” 1901, nr 6, s. 87–88.

wania ziemią⁷⁷. Jan Skąpski w artykule *Czy wysokie obsypywanie ziemniaków ma wpływ na ich plon?* odradzał praktykowane wówczas motyczenie ręczne, zalecając oborywanie i robienie jak najszerszych rzędów⁷⁸.

Wśród publikacji o ziemniakach bogate treścią były informacje o ich nowych odmianach⁷⁹, wynikach eksperymentów ich upraw⁸⁰. W roku 1906 Stefan Jentys opublikował książkę zatytułowaną *Wartość rolnicza nowszych odmian ziemniaków*⁸¹, będącą sprawozdaniem z doświadczeń przeprowadzonych w zakładzie doświadczalnym przy Studium Rolniczym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Autor opisał nowe odmiany tych roślin, zalecając uprawę takich odmian, jak: Gasztołd, Rejtan, Świtez i Wida. Doświadczenia przeprowadzane przez specjalistów pozwalały zrozumieć specyfikę uprawy ziemniaków oraz wybrać odmiany najlepiej odpowiadające galicyjskim warunkom glebowym i klimatycznym.

Z uprawą ziemniaków galicyjscy rolnicy, jak i przemysłowcy wiązali spore nadzieje, mniemając, że przyczyni się ona do rozwoju gorzelnictwa⁸². Podobne przekonania wypowiedziano odnośnie do buraków cukrowych. Cukrownictwo na omawianym obszarze nie rozwijało się jednak intensywnie⁸³, zaś buraki cukrowe uprawiano niemal wyłącznie na obszarach dworskich⁸⁴. Gospodarze małorolni zachowywali sceptycyzm wobec uprawy tych roślin, uznając, iż najważniejszymi źródłami dochodu powinny być uprawa zbóż na sprzedaż oraz hodowla zwierząt. Autorzy publikacji poświęconych uprawie buraków informowali czytelników o wynikach prób przeprowadzanych z ich uprawami, metodach sadzenia i pielęgnacji, przechowywaniu w okresie zimowym, produkcji nasion⁸⁵.

⁷⁷ H. Kuśnierski, *Czy wysokie obsypywanie ziemniaków ma wpływ na ich plon?*, „Tygodnik Rolniczy” 1906, nr 26, s. 291.

⁷⁸ J. Skąpski, *Czy wysokie obsypywanie ziemniaków ma wpływ na ich plon?*, „Tygodnik Rolniczy” 1906, nr 29, s. 322–323.

⁷⁹ J. Biedroń, *Nowe odmiany ziemniaków*, Kraków 1911; E. Kolasiński, *Wyniki doświadczeń z odmianami ziemniaków przeprowadzone na polach Gospodarstwa doświadczalnego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Mydlnikach*, Kraków 1913.

⁸⁰ Z. Łączyński, *Wyniki upraw porównawczych nowszych odmian ziemniaków w Zaborzu*, „Rolnik” 1913, t. 84, nr 10, s. 179; K. Huppenthal, *Wnioski z doświadczeń z odmianami ziemniaków, przeprowadzonych w Mydlnikach w r. 1911 i 1912*, „Rolnik” 1913, t. 34, nr 19, s. 358.

⁸¹ S. Jentys, *Wartość rolnicza nowszych odmian ziemniaków*, Kraków 1906.

⁸² J. Michalewicz, *Przemysł gorzelniany Galicji doby autonomicznej. Między monopolem dworskim a monopolem państwowym*, Kraków 1988.

⁸³ H. Dąbrowski, *Hodowla i nasiennictwo buraków cukrowych na przełomie XIX/XX wieku*, „Gazeta Cukrownicza” 1992, nr 8, s. 150–151.

⁸⁴ F. Bujak, *Galicja*, t. 1: *Kraj, ludność, społeczeństwo...*, s. 308.

⁸⁵ *Sprawozdanie z próbnej uprawy 5 odmian buraków pastewnych, wyprodukowanych z nasienia sprowadzonego kosztem subwencji przez okręgowe Towarzystwo Rolnicze Krakowskie oraz z rozbioru chemicznego tychże buraków*, „Tygodnik Rolniczy” 1887, nr 15, s. 125–

Podjmujący problematykę upraw roślin motylkowych najczęściej omawiali kwestie dotyczące uprawy koniczyny, skupiając uwagę na przygotowaniu gruntu pod tę roślinę, na jej odmianach, siewie, pielęgnowaniu, zbiorze, suszeniu i omłocie. Piszący o koniczynie nie tylko podkreślali, że jest ona znakomitą paszą dla zwierząt, ale również wskazywali, że jej uprawa wzbogaca glebę w składniki odżywcze⁸⁶. O zainteresowaniu rolników koniczyną świadczą przeprowadzane przez nich doświadczenia z jej uprawą⁸⁷. Wiedzę Galicjan na temat koniczyny rozszerzała praca Bronisława Janowskiego pt. *Uprawa mieszanek koniczynowych*⁸⁸. Broszura podawała metody uprawy mieszanek koniczynowych, zapoznając czytelników z warunkami upraw i sposobami przyrządzania mieszanek⁸⁹.

Popularyzatorzy myśli gospodarczej upowszechniali wiedzę o roślinach włóknistych, wykazując, że najbardziej zyskowna jest uprawa lnu, można go bowiem przeznaczyć na sprzedaż lub do własnej produkcji⁹⁰. W roku 1872

127; *Hodowla buraków cukrowych i zbóż pp. K. Buszczyńskiego i M. Łążyńskiego w Niemierczu obok Mohylowa Podolskiego*, „Tygodnik Rolniczy” 1887, nr 48, s. 394; S. Żeleński, *O korzyściach uprawy buraków cukrowych*, „Tygodnik Rolniczy” 1894, nr 36, s. 281–284; J. Turnau, *Obróbka buraków*, „Tygodnik Rolniczy” 1903, nr 11, s. 103–105; I. Kosiński, *Przyczynek do metodyki doświadczeń polowych z odmianami buraków*, „Roczniki Nauk Rolniczych” 1906, t. 2, s. 1–56; *Przechowywanie buraków na zimę*, „Głos Rolniczy” 1910, nr 18, s. 284; *Uprawa buraków na świeżo drenowanych polach*, „Tygodnik Rolniczy” 1913, nr 3, s. 39; R. Woyczyński, *Wzrastająca rentowność uprawy buraków*, „Tygodnik Rolniczy” 1914, nr 6, s. 55–56; S. Kugler, *Co korzystniej uprawiać na paszę dla inwentarza, buraki pastewne czy cukrowe?*, „Tygodnik Rolniczy” 1917, nr 8–9, s. 76–77; S. Wiśniewski, *O produkcji nasienia buraków pastewnych*, „Tygodnik Rolniczy” 1918, nr 13, s. 171–172.

⁸⁶ *Suszenie koniczyny*, „Tygodnik Rolniczy” 1886, nr 25, s. 201–202; T. Czaykowski, *Zasilanie lichech koniczyn nawozami sztucznymi*, „Głos Rolniczy” 1902, nr 17, s. 259–260; R. Zabłocki, *Spasanie młodego koniczu*, „Głos Rolniczy” 1902, nr 19, s. 299; L. Antoniewicz, *Koniczyna szkarłatna*, „Głos Rolniczy” 1905, nr 21, s. 325; M., *Uprawa koniczu na nasienie*, „Głos Rolniczy” 1905, nr 23, s. 358; *Siewajcie konicze*, „Głos Rolniczy” 1907, nr 7, s. 101–102; *Konicz czerwony*, „Głos Rolniczy” 1910, nr 1, s. 10–11; *Wpływ nawozów potasowych na wzrost koniczyny*, „Tygodnik Rolniczy” 1913, nr 5, s. 70; *Koniczyna perska*, „Tygodnik Rolniczy” 1913, nr 19, s. 297; S. Wiśniewski, *Młoda koniczyna*, „Tygodnik Rolniczy” 1916, nr 21, s. 170.

⁸⁷ J.A. Lippoman, *Doświadczenia z uprawą koniczyny szwedzkiej*, „Tygodnik Rolniczy” 1884, nr 4, s. 5–6.

⁸⁸ B. Janowski, *Uprawa mieszanek koniczynowych*, Lwów 1908.

⁸⁹ W.St., *Recenzja*, „Tygodnik Rolniczy” 1909, nr 21, s. 249.

⁹⁰ *Uprawa lnu*, „Przewodnik Kółek Rolniczych” 1900, nr 10, s. 158; Z.B., *O uprawie lnu*, „Przewodnik Kółek Rolniczych” 1907, nr 11, s. 198–201; W. Chłopiński, *Wyniki porównawczej uprawy kilku gatunków lnu*, „Rolnik” 1913, nr 52, s. 950–952; P. Jarosiński, *Sprzęt lnu i przygotowanie włókna*, „Tygodnik Rolniczy” 1916, nr 24–25, s. 210–212; P. Jarosiński, *W sprawie podniesienia uprawy lnu w Galicji*, „Tygodnik Rolniczy” 1917, nr 14, s. 118; W. Chłopiński, *Len jako poplon*, „Przewodnik Kółek Rolniczych” 1917, nr 13, s. 8.

ukazał się we Lwowie *Podręcznik uprawy lnu i wyprawy włókna lnianego według najnowszych metod* Władysława Noskowskiego, omawiający gatunki i odmiany lnu, jego siew, nawożenie, pielęgnowanie podczas wzrostu, walkę z chorobami i szkodnikami oraz zbiór⁹¹. Na uwagę zasługiwała również praca Wojciecha Chłopińskiego *Uprawa i przerabianie lnu*⁹². Została ona przygotowana z polecenia Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarczego we Lwowie⁹³. Jej autor zachęcał do tworzenia spółek uprawy i wyprawy lnu.

Gałęzią produkcji roślinnej, o której wiedzę znacznie pogłębiono, było ogrodnictwo. W wieku XIX hodowla ogrodnicza została udoskonalona⁹⁴. Było to możliwe m.in. dzięki odkryciu procesu płciowego u roślin, co wykorzystano do krzyżowania odmian i gatunków⁹⁵. W tym okresie popularyzatorzy myśli rolniczej zachęcali też do upraw warzywniczych, podając szczegółowe wskazówki na ten temat⁹⁶. Organizowano wystawy ogrodnicze i sadownicze⁹⁷. Nie zabrakło rozpraw książkowych podejmujących tę problematykę, do których zaliczyć można między innymi *Ogród warzywny i owocowy* Władysława Tyńnickiego; *Ogród warzywny* J. Fronia⁹⁸; *Warzywne ogrody na działkach* Władysława Kubika⁹⁹; *Własna produkcja nasion i uprawa ważniejszych roślin warzywnych* Pawła Jarosińskiego¹⁰⁰. Prace z zakresu warzywnictwa były opiniowane przez recenzentów, którzy doceniali trud autorów podejmujących się upowszechniania wiedzy na ten temat.

⁹¹ W. Noskowski, *Podręcznik uprawy lnu i wyprawy włókna lnianego według najnowszych metod*, Lwów 1872.

⁹² W. Chłopiński, *Uprawa i przerabianie lnu*, Lwów 1907.

⁹³ *Recenzja*, „Okólnik Rybacki” 1908, nr 98, s. 79.

⁹⁴ E. Jankowski, *Dzieje ogrodnictwa*, t. 1–2, Kraków 1938.

⁹⁵ S.A. Pieniążek, *Sadownictwo*, Warszawa 1981, s. 663.

⁹⁶ J. Brzeziński, *Pory*, „Ogrodnictwo” 1900, z. 8, s. 234–237; *Płodozmian dla ogrodu warzywnego*, „Głos Rolniczy” 1901, nr 1, s. 7–8; K. Czerwiński, *Pomidory*, „Głos Rolniczy” 1903, nr 9, s. 131–133; *Hodowla cebuli z dymki*, „Przewodnik Kółek Rolniczych” 1907, nr 8, s. 152; *Hodowla kalafiorów*, „Głos Rolniczy” 1908, nr 20, s. 305–306; S. Wierz, *Jak należy uprawiać cebulę*, „Przewodnik Kółek Rolniczych” 1910, nr 8, s. 191–192; J. Michalkiewicz, *Uprawa polowa warzyw i jej rentowność*, „Tygodnik Rolniczy” 1918, nr 15, s. 199–200.

⁹⁷ J. Dybiec, *Edukacyjne aspekty wystaw ogrodniczych i sadowniczych w Galicji w latach 1853–1914* [w:] *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 8: *Mysł edukacyjna w Galicji 1772–1918*, red. C. Majorek, A. Meissner, Rzeszów 1997, s. 331–340.

⁹⁸ J. Froń, *Ogród warzywny*, Lwów 1911; F. Dąbrowski, *Recenzja*, „Tygodnik Rolniczy” 1911, nr 48, s. 566.

⁹⁹ W. Kubik, *Warzywne ogrody na działkach*, Lwów 1918; A.W., *Recenzja*, „Miesięcznik Sadowniczo-Ogrodniczy” 1918, z. 5, s. 154–155.

¹⁰⁰ P. Jarosiński, *Własna produkcja nasion i uprawa ważniejszych roślin warzywnych*, Kraków 1918.

Uprawy warzywnicze nie budziły tak dużego zainteresowania autorów jak sadownictwo, któremu poświęcono znacznie więcej publikacji. Tchnęła z nich wiara, że uprawa drzew owocowych może przyczynić się do poprawy położenia materialnego ludności¹⁰¹. W literaturze odnoszącej się do sadownictwa omawiano kwestie dotyczące m.in. zakładania szkółek drzew owocowych, wyboru miejsca pod sad, przygotowania gleby, sadzenia drzew, doboru odmian i ich pielęgnowania podczas wzrostu. Ważnym problemem omawianym w literaturze rolniczej było rozmnażanie drzew owocowych za pomocą sadzenia pestek i okulizowania. W „Gazecie Ogrodniczej” z 1830 r. udzielano następującej rady: „Zasiewając grzędy ziarnkami, trzeba siać oddzielnie gruszek i jabłka; zasiane, zasypać na cał dobrym gnojem [...]. Ziarnka i pestki najlepiej siać na zimę; na wiosnę ziarnka mało które zejną, a pestki wcale nie”¹⁰².

W XIX w. głoszone przez autorów idee raczej w słabym stopniu przyczyniały się do rozwoju sadownictwa. Recepcja wiedzy następowała powoli. W literaturze przedmiotu wskazywano nie tylko na potrzebę udoskonalenia prowadzenia sadów, ale również na konieczność zorganizowania handlu owocami. Franciszek Bujak zalecał utworzenie w Krakowie agencji handlowej dla zorganizowanych w spółki sadownicze właścicieli sadów¹⁰³.

Twórcy literatury rolniczej pierwszych dwóch dekad XX w. zawarli w niej różne przemyślenia odnośnie do sadownictwa¹⁰⁴. Podobnie jak w XIX w. za

¹⁰¹ K.F. Giżycki, *Ogrodnictwo, zastosowane do potrzeb ziemianina polskiego*, Lwów 1845; M. Konkolewski, *Jaś Sadowski, mały założyciel sadów, dla użytku młodzieży wiejskiej*, Rzeszów 1847; *Krótki wykład zasad rozmnażania i sadzenia drzewin wszelkiego rodzaju dla ludu wiejskiego, ułożony przez wydział c.k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego*, Lwów 1852; S. Buczyński, *Kilka słów do pilnych gospodarzy o pielęgnowaniu i rozmnażaniu drzew owocowych*, Bochnia 1858; *Prawdy gospodarskie i nauka o hodowaniu drzew owocowych*, Kraków 1861; A. Kozubowski, *Sadownictwo*, Kraków 1868; M. Czepiński, K. Langie, *Powszechne ogrodnictwo*, t. 1–3, Kraków 1868–1869; A. Kisielewski, *Przechadzki po polu i ogrodzie*, Lwów 1869; A. Schmidt, *Katechizm hodowania drzew owocowych jako też rozpoznawania owoców według pewnych systemów i wyrabianie jablecznika*, Lwów 1878; W. Boberski, *Najważniejsze sposoby uszlachetniania drzew owocowych*, Tarnopol 1880; A. Roehring, *Sadownictwo*, Lwów 1881; H. Ćwikliński, *Ogrodnictwo lasowe*, Lwów 1882; L. Pierożyński, *Kilka słów o sadownictwie i ogrodnictwie*, Lwów 1882; J. Oleskow, *Podręcznik hodowli nasion gospodarskich na podstawie teorii i praktyki*, Lwów 1885; E. Mieroszowska, *Poradnik ogrodowy ku pożytkowi gospodyń wiejskich ułożony*, Kraków 1890; J. Brzeziński, *Dobór wzorowy odmian drzew owocowych do hodowli ogólnej*, Kraków 1897; K.B. Brzozowski, *O nowoczesnym zarządzaniu majątkiem – rady dla potomnych*, red. P. Franaszek, Kraków 2005, s. 68.

¹⁰² *Sadownictwo*, „Gazeta Ogrodnicza” 1830, nr 1, s. 3.

¹⁰³ F. Bujak, *Galicja*, t. 1: *Kraj, ludność, społeczeństwo, rolnictwo...*, s. 366–367; por. W. Gniewosz, *Znaczenie i potrzeby ogrodnictwa w Galicji*, Kraków 1908.

¹⁰⁴ A. Głodziński, *Wystawa owoców w Tarnopolu*, „Ogrodnictwo” 1901, z. 1, s. 25; J.Trz., *Jak należy nawozić w ogrodzie owocowym*, „Ogrodnictwo” 1901, z. 1, s. 29; A. Kurowski,

slabą stroną galicyjskich sadów – zarówno chłopskich, jak i dworskich – uważano zbyt dużą liczbę odmian drzew owocowych¹⁰⁵, brak ich nasadzeń przy drogach¹⁰⁶, a także brak zainteresowania młodych gospodarzy tą gałęzią produkcji rolniczej. Z prac książkowych ogłoszonych w pierwszym dziesięcioleciu ubiegłego stulecia na wspomnienie zasługuje kilka pozycji¹⁰⁷. W roku 1902 ukazała się książka Antoniego Kurowskiego i Wiktora Tabeau *Hodowla drzew i krzewów owocowych*¹⁰⁸. Był to praktyczny przewodnik ilustrowany rycinami. Autorzy omówili w nim kwestie odżywiania się roślin, rozmnażania drzew i krzewów owocowych, uprawy jabłoni, grusz, wiśni, czereśni, śliw, orzechów włoskich oraz krzewów owocowych¹⁰⁹. Książka Kurowskiego i Tabeau podkreślała potrzebę wytrwałej pracy w ogrodzie oraz konieczność uprawy różnych odmian drzew.

W 1903 r. wydano studium Józefa Brzezińskiego pt. *Hodowla drzew i krzewów owocowych*¹¹⁰. Autor – inspektor pola doświadczalnego Uniwersytetu Jagiellońskiego – przedstawił ogólne zasady hodowli drzew i krzewów owocowych, opisał hodowlę różnych ich gatunków oraz podał wiadomości odnoszące się do ich rozmieszczenia w ogrodzie. Publikacja została wysoko oceniona przez recenzenta: „Całość dzieła – pisano w «Tygodniku Rolniczym» – stanowi wy-

O jednym sposobie uszlachetniania drzew owocowych, „Głos Rolniczy” 1901, nr 5, s. 70–71; K. Jakimionek, *O „bieleniu” drzew owocowych*, „Ogrodnictwo” 1901, z. 4, s. 102–105; J. Brzeziński, *Kiedy najsilniej przerastają owoce późnych odmian*, „Ogrodnictwo” 1904, z. 11, s. 322–324; J. Drewno, *Wady i braki sadów włościańskich i co robić należy, aby je usunąć*, „Tygodnik Rolniczy” 1913, nr 12, s. 178–181; S.W., *Kiedy należy wykonywać sprzęt owoców ziarnowych*, „Tygodnik Rolniczy” 1916, nr 38, s. 327–328.

¹⁰⁵ A. Wróblewski, *W sprawie ujednostajnienia naszych sadów pod względem odmian*, „Miesięcznik Sadowniczo-Ogrodniczy” 1918, z. 4, s. 117–118.

¹⁰⁶ *Drzewa owocowe przy drogach publicznych*, „Związek Chłopski” 1897, nr 18, s. 145; J. Bojko, *Sadźmy drzewa*, „Przyjaciel Ludu” 1906, nr 11, s. 5; J. Dyląg, *Zasadzanie drzewami nieużytków*, „Przyjaciel Ludu” 1909, nr 10, s. 11; *Odezwa Związku Przyjaciół Drzewek*, „Przyjaciel Ludu” 1910, nr 14, s. 9.

¹⁰⁷ W. Lichański, *Śliwki bośniackie*, Kraków 1903; E.S. Poluszyński, *Jak zakładać i pielęgnować sady gospodarskie*, Lwów 1905; S. Goliński, *Owocarstwo na Pokuciu. Sprawozdanie z 2-tygodniowego objazdu*, Lwów 1906; *Szkółka drzew i krzewów owocowych w zakładzie sadowniczym „Glinka” w Prądniku Czerwonym. Katalog informacyjny z opisem hodowli i odmianami drzew i krzewów owocowych*, Kraków 1908; W. Gniewosz, *Znaczenie i potrzeba ogrodnictwa w Galicji*, Kraków 1908; S. Syc, *Przyjaciele drzewek*, Kraków 1910; W. Lichański, *Kalendarz zajęć ogrodniczo-sadowniczych*, Lwów 1911; T. Chrzęszcz, *W sprawie rewizji doboru odmian drzew owocowych*, Lwów 1917; A. Wróblewski, *Zagospodarowywanie zaniedbanych i zniszczonych sadów*, Lwów 1917; J. Miklaszewski, *Sady na ziemiach polskich i ich los podczas inwazji*, Lwów 1918.

¹⁰⁸ A. Kurowski, W. Tabeau, *Hodowla drzew i krzewów owocowych*, Lwów 1902.

¹⁰⁹ J. Wojnarowski, *Recenzja*, „Szkoła” 1902, nr 23, s. 182–183.

¹¹⁰ J. Brzeziński, *Hodowla drzew i krzewów owocowych*, Warszawa–Kraków 1903.

sokiej wartości nabytek naszej rodzimej wiedzy naukowo-technicznej, wskazując jednocześnie, jak ważną jest dla naszego dorobku naukowego rzeczą pobudzanie do pisania prac oryginalnych drogą konkursów naukowych¹¹¹. Również inne wydawnictwa popularyzowały wiedzę sadowniczą. Recenzenci oceniali treść takich książek jak m.in.: *Owocarstwo* Stanisława Golińskiego¹¹², *Sadownictwo gospodarskie* Władysława Tynieckiego¹¹³.

W 1916 r. ukazała się praca Benedykta Wygody pt. *Uprawa roli. Studium społeczno-gospodarcze*. Autor piętnował w niej wady polskich gospodarstw sadowniczych: „Słyszysz się u nas czasem zdania, że tyle jest sadów w kraju, a tak mało owoców. Można z tym samym skutkiem wołać: «tylu jest adwokatów, a tak mało prawników». Sadów tych nie ma; są to zbiorowiska nieszczęśliwych istot roślinnych, które w wolnych od leczenia ran chwilach rodzą czasem nieco ulęgałek. Sady dworskie to domorosłych Maciejów twory, którzy znajomość sadownictwa wynieśli ze stajni lub chlewu. Jest tam tyle odmian, ile drzew, jedna gorsza od drugiej¹¹⁴. Wygoda uważał, że galicyjskie sadownictwo powinno być wsparte przez Wydział Krajowy. Domagał się zorganizowania handlu owocami. Galicja nie miała autora o tak pokaźnym dorobku naukowym w zakresie ogrodnictwa jak Edmund Jankowski z zaboru rosyjskiego. Jego publikacje znane były w zaborze austriackim, o czym świadczą m.in. ich recenzje w czasopismach.

W popularyzacji wiedzy sadowniczej swój udział mieli również instruktorzy i inspektorzy tej gałęzi produkcji objeżdżający galicyjskie miejscowości słynące z upraw drzew owocowych. Podczas spotkań z rolnikami wygłaszali prelekcje, zwracając szczególną uwagę zarówno na niedostatki miejscowego sadownictwa, jak i na osiągnięcia i możliwości jego rozwoju. Tarnowski inspektor sadownictwa Antoni Kurowski w artykule pt. *Sady w Łącku* zamieszczonym w „Ogrodnictwie” opisał swój pobyt w regionie łąckim, dzieląc się spostrzeżeniami odnośnie do stanu wiedzy rolników na temat upraw sadowniczych oraz czynności praktycznych w sadach. Autor utrzymywał, iż rolnicy ci zaniedbywali obcinanie pędów, bielienie pni i zasilanie drzew nawozami¹¹⁵. Kurowski rozmawiał na ten temat z łąckimi gospodarzami: „Pouczywszy ich – wspominał – o sposobie urządzania sadów i całorocznej pielęgnacji drzew, zwróciłem ich uwagę, aby sadzili tylko kształtne, zdrowe drzewka, gdyż takie liche, jakie

¹¹¹ W. Grabski, *Recenzja*, „Tygodnik Rolniczy” 1903, nr 21, s. 209.

¹¹² S. Goliński, *Owocarstwo*, Lwów 1904; E. Jankowski, *Recenzja*, „Gospodarz” 1904, nr 23, s. 367.

¹¹³ W. Tyniecki, *Sadownictwo gospodarskie*, Lwów 1902; J. Froń, *Recenzja*, „Ogrodnictwo” 1902, z. 9, s. 281–283.

¹¹⁴ B. Wygoda, *Uprawa roli. Studium społeczno-gospodarcze*, Lwów 1916, s. 28.

¹¹⁵ A. Kurowski, *Sady w Łącku*, „Ogrodnictwo” 1900, z. 10, s. 294.

obecnie sadzą, niewiele dochodu im przyniosą, i aby baczyli na odmiany, sadząc w większej ilości jedną lub dwie odmiany doborowe, w tamtejszych stronach już wypróbowane. Również pouczyłem ich o suszarniach Geisenheimskich, co tak się wszystkim spodobało, że postanowili zbiorowo zakupić taką suszarnię¹¹⁶. Dla Kurowskiego było oczywiste, że bez edukacji chłopów w zakresie upraw sadowniczych nie nastąpi postęp. W przeciwieństwie do Kurowskiego Antoni Kurzeja, mieszkaniec wsi sąsiadującej z Łąckiem, dowodził w swej książce *Z rodzinnych stron Mikołaja Zyndrama, wodza z pod Grunwaldu*, że w uprawach sadowniczych w regionie widać „wielki postęp”, a „cała okolica przedstawi się w niedalekiej przyszłości jak jeden ogromny sad¹¹⁷”. Łąccy sadownicy byli dumni ze swych tradycji sadowniczych i przekonani, że wiedza o drzewach owocowych – przekazywana z pokolenia na pokolenie – daje rękomię rzetelnej pracy.

W porównaniu z sadownictwem niewielka była liczba publikacji traktujących o uprawie krzewów owocowych. Miało to związek z tym, że w omawianym okresie na terenie Galicji ich nasadzenia należały do rzadkości. W pracach poświęconych uprawie porzeczek zwracano uwagę na dobór odpowiednich odmian do nasadzeń¹¹⁸, przekonywano, że krzew ten zasługuje na upowszechnienie, a jego owoce są dobrym domowym środkiem leczniczym¹¹⁹. Autorzy publikacji o porzeczkach i agreście pouczali czytelników, jak należy skracać pędy¹²⁰, nawozić, zwalczać szkodniki niszczące krzewy¹²¹. W czasopismach ogrodniczych zamieszczano także artykuły na temat uprawy winogron¹²² i malin¹²³.

¹¹⁶ Tamże, s. 295.

¹¹⁷ [A. Kurzeja], *Z rodzinnych stron Mikołaja Zyndrama, wodza z pod Grunwaldu*, Brody 1910, s. 84–85.

¹¹⁸ *Polepszyć można rodzaj porzeczek*, „Tygodnik Rolniczy” 1887, nr 40, s. 330–331; J. Tabeau, *Hodowla porzeczek i agrestu*, „Głos Rolniczy” 1901, nr 3, s. 36–38; Z. Morawski, *Porzeczki*, „Głos Rolniczy” 1902, nr 6, s. 88–89.

¹¹⁹ Z. Morawski, *Smrodynia*, „Głos Rolniczy” 1902, nr 7, s. 106.

¹²⁰ L. Antoniewicz, *Cięcie letnie krzewów agrestowych i porzeczkowych*, „Głos Rolniczy” 1905, nr 11, s. 165–166.

¹²¹ J. Trzebiński, *Nowy pasożyt na agreście*, „Ogrodnictwo” 1904, z. 7, s. 200–201; B. Namysłowski, *O niebezpiecznym mączniaku na agreście*, „Ogrodnictwo” 1907, z. 6, s. 161–163; Z. Chmielewski, *Mącznica amerykańska agrestu w Galicji*, „Ogrodnictwo” 1912, z. 3, s. 79–86; B. Namysłowski, *Jak zwalczać mączniaka agrestu*, „Tygodnik Rolniczy” 1913, nr 44, s. 689; J. Gabryl, *Agrestowiec*, „Ogrodnictwo” 1914, z. 6, s. 173–174.

¹²² T. Koźnierski, *Nieco o roślinie winogrodowej*, „Bartnik Postępowy” 1881, nr 1, s. 23–25; J. Brzeziński, *Obrączkowanie winorośli*, „Ogrodnictwo” 1904, nr 11, s. 321–323; M. Zajac, *Nieco z historii win owocowych*, „Ogrodnictwo” 1911, nr 5, s. 148–151; K. Chłapowski, *Nowe winogrona*, „Ogrodnictwo” 1912, s. 273.

¹²³ W. Tabeau, *Hodowla malin*, „Głos Rolniczy” 1901, nr 6, s. 90; *Jak należy postępować z malinami w lecie?*, „Głos Rolniczy” 1906, nr 10, s. 153.

W okresie autonomii w literaturze gospodarczej coraz częściej poruszany był problem uprzemysłowienia Galicji, wykorzystania płodów rolnych do celów przetwórczych¹²⁴ oraz rozkwitu takich dziedzin wytwórczości związanych z rolnictwem, jak: cukrownictwo, młynarstwo, gorzelnictwo, browarnictwo oraz drożdżownictwo¹²⁵. F. Bujak w dziele *Galicja* pisał: „Rolnicy nowocześni zakładają gorzelnie i zamiast zboża uprawiają ziemniaki, a te sprzedają w formie spirytusu, a ewentualnie gotowych do konsumpcji wódek; zakładają cukrownie, aby uprawiać buraki; zakładają browary, aby lepiej spieniężyć jęczmień; pszenicę przerabiają na mąkę i otręby we własnych młynach, a nawet mąkę na chleb we własnych piekarniach; utrzymują ogro-

¹²⁴ Zob. m.in.: *Kupcy zbożowi i młynarze z Galicji*, „Poradnik Przemysłowo-Rolniczy” (ilustrowany) 1876, nr 3, s. 3; T. Rutowski, *Przemysł cukrowniczy, jego wpływ na rolnictwo i znaczenie w gospodarstwie narodowym. Przyczynek do rozwiązania kwestii krajowego przemysłu w Galicji*, Kraków 1883; tenże, *Przemysł gorzelniany w Galicji*, Lwów 1885; tenże, *Przemysł młynarski w Galicji*, Lwów 1886; *Nasze piwowarstwo*, „Dziennik Polski” 1898, nr 237, s. 1–2; nr 256, s. 1; *Jak można młynem pieniądze zarobić?*, „Gazeta Młynarska” 1889, nr 7, s. 1; *Nasz przemysł cukrowniczy*, „Słowo Polskie” 1901, nr 185, s. 1–2; F. Bandrowski, *O potrzebie powiększenia produkcji drożdży prasowanych w gorzelniach rolniczych galicyjskich*, „Tygodnik Rolniczy” 1902, nr 37, s. 333–334; nr 38, s. 343–344; S. Pawlik, *W sprawie przemysłu cukrowniczego*, Kraków 1902; J. Domański, *Znaczenie gorzelnia dla rolnictwa*, „Gorzelnik” 1903, nr 22, s. 202; Z. Gargas, *Rolnictwo i jego funkcje w gospodarstwie społecznym*, Kraków 1904; F. Gerasiński, *Niedomagania przemysłu gorzelniczego*, „Gorzelnik” 1904, nr 16, s. 189; J. Pawłowski, *Znaczenie cukrownictwa dla Galicji*, Lwów 1905; *Galicyjski związek młynów* [w:] *Sprawozdanie Centralnego Związku Galicyjskiego Przemysłu Fabrycznego we Lwowie z czynności i rachunków za 8 i 9 rok istnienia 1910/11 i 1911/12*, Lwów 1912, s. 156–157; Z. Łada, *Przemysł rolny – a praca na wsi*, „Rolnik” 1914, t. 37, nr 22, s. 325.

¹²⁵ W. Styś, *Wpływ uprzemysłowienia na ustrój rolny*, Lwów 1936; S. Wykrętowicz, *Fazy rozwoju przemysłu rolno-spożywczego na ziemiach polskich 1815–1939* [w:] *Pamiętnik Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie*, t. 1, Warszawa 1968; *Związki rolnictwa z przemysłem spożywczym*, Warszawa 1968; J. Michalewicz, *Przemysł gorzelniany Galicji doby autonomicznej między monopolem dworskim a monopolem państwowym (XIX–XX w.). Próba ujęcia modelowego*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie” 1993, z. 126, *Prace Historyczne* XIII, s. 103–112; A. Spyra, *Browarnictwo Galicji doby autonomicznej*, Kraków 1994; H. Kramarz, *Młynarze i młynarstwo zbożowe w Galicji (Z problematyki uprzemysławiania rzemiosła chłopskiego)* [w:] *Polska i Polacy w XIX–XX wieku. Studia ofiarowane Profesorowi Mariuszowi Kulczykowskiemu w 70. rocznicę Jego urodzin*, red. K. Ślusarek, Kraków 2002; K. Broński, *Rozwój przemysłu młynarskiego w Galicji* [w:] *Z dziejów przemysłu przed 1945 rokiem*, red. J. Chumiński, M. Zawadka, Wrocław 2012, s. 81; J. Wnęk, *Rozwój galicyjskiej ideologii przemysłu cukrowniczego w latach 1860–1918*, „Gazeta Cukrownicza” 2010, nr 5, s. 129, 132–135; T. Kargol, *Ziemiaństwo a uprzemysłowienie Galicji na przełomie XIX i XX w. (do 1918 r.)* [w:] *Studia z historii społeczno-gospodarczej XIX i XX wieku*, red. W. Puś, J. Kita, t. 7, Łódź 2010, s. 133–149.

dy, z których owoce i jarzyny przerabiają na konserwy i inne przetwory”¹²⁶. Powolny rozrost przemysłu spożywczego w Galicji wspomagał rozwój rolnictwa oraz miał znaczenie dla industrializacji¹²⁷. W przededniu I wojny światowej w świadomości społecznej wielu Galicjan idea potrzeby rozwijania oprócz rolnictwa także i przemysłu była już dość mocna zakorzeniona¹²⁸.

Produkcja zwierzęca

Produkcja zwierzęca stanowiła podstawową gałąź galicyjskiej wytwórczości rolniczej. W jej zakres wchodziła przede wszystkim hodowla zwierząt. Autorzy publikacji najczęściej podejmowali problematykę hodowli koni, bydła, owiec, trzody chlewnej, drobiu, prowadzenia gospodarstwa stawowego, pszczelnictwa oraz weterynarii. Część prac odzwierciedla poziom ówczesnej wiedzy hodowlanej. Podobnie jak w przypadku produkcji roślinnej wartość popularyzatorska niektórych książek i artykułów była znaczna, a ich autorzy wykazywali budzące dziś podziw zrozumienie dla potrzeby poprawy stanu chowu zwierząt.

Dla znacznej części autorów piszących o hodowli priorytetem była popularyzacja wiedzy o koniach, uznawanych za najważniejsze zwierzęta w gospodarstwie, bez których niemożliwa jest uprawa roli¹²⁹. W literaturze rolniczej traktującej o hodowli koni podkreślano konieczność racjonalnej opieki nad tymi zwierzętami, dobór odpowiednich ogierów i kobył do rozplodu. Latyfundysta galicyjski Władysław Sanguszko pisał w 1839 r.: „Chcąc mieć piękne źrebięta, trzeba posiadać piękne ogiery i piękne kobyły; lecz to nie jest jeszcze dostatecznym, ponieważ widzimy codziennie szpetny płód po pięknych rodzicach. Do osiągnięcia dobrego skutku w tym przedsięwzięciu nierównie więcej przyczyni się troskliwe i umiejętne hodowanie, oparte na wytrwałości i pewnych, określonych zasadach, niżeli pieniądze. Dobór ogiera do kobyły jest najważniejszym przedmiotem dla właściciela stada, a przecież właśnie to zwykle najbardziej bywa zaniedbywane”¹³⁰. Teo-

¹²⁶ F. Bujak, *Galicja...*, t. 2, s. 289.

¹²⁷ I. Pietrzak-Pawłowska, *O funkcjach przemysłu spożywczego w industrializacji ziem polskich [w:] Rozwój przemysłu rolno-spożywczego na ziemiach polskich w XIX i XX w.*, Poznań 1970, s. 6.

¹²⁸ S.A. Kempner, *Rozwój gospodarczy Polski. Od rozbiorów do niepodległości*, Warszawa 1924, s. 171.

¹²⁹ W. Rozwadowski, *Uwagi nad środkami ku podniesieniu i rozpowszechnieniu chowu koni w Galicji*, Lwów 1866, s. 9.

¹³⁰ W. Sanguszko, *O chowie koni i polepszeniu rasy w Galicji*, Lwów 1839, s. 5.

retycy i praktycy hodowli koni pisali o karmieniu, podkuwaniu, obchodzeniu się z klaczami żrebnymi, kupnie tych zwierząt na targach oraz jarmarkach¹³¹.

Oczywiste jest, iż najwięcej uwagi autorzy poświęcali koniom używanym do prac polowych, dokładając wszelkich starań, by przekazać czytelnikom reguły ważne do przestrzegania przy ich hodowli¹³². Znancą tej problematyki był Antoni Barański – profesor Szkoły Weterynarii we Lwowie. W książce *Chów koni*¹³³, dedykowanej Adamowi Sapieże, prezesowi Towarzystwa Gospodarskiego Galicyjskiego, zawarł bogactwo informacji o tych zwierzętach. Pisał o gatunkach koni, utrzymywaniu ich w zdrowiu, urządzeniu stajni, prawidłowym żywieniu czy pielęgnacji. Rozważania te Barański kontynuował w publikacji *Konie gospodarskie, ich wychów i utrzymanie*. Pisząc o zasadach hodowli koni, twierdził, że umiejętne „prowadzenie hodowli koni zawisło od dwóch warunków, tj. od pochodzenia od dobrych rodziców i od należytego wychowu źrebiąt. Pochodzenie i wychów są ściśle ze sobą związane i zaniedbanie jednego lub drugiego warunku pociąga za sobą zgubne skutki”¹³⁴. Za najlepszy pokarm dla koni autor uznawał owies.

Swoje przemyślenia odnośnie do hodowli koni artykułował również Franciszek Bujak, zwracający szczególną uwagę na wieloaspektowe niedoskonałości w tej dziedzinie. W swym dziele *Galicja* dawał wyraz brakowi planowości w polskiej hodowli koni, zalecając jednocześnie uszlachetnienie rasy używanej przez gospodarzy małopolskich¹³⁵. Stan hodowli koni w Galicji odzwierciedlały wystawy zwierząt organizowane w różnych miejscowościach. Nagrody przydzielane najlepszym hodowcom stanowiły impuls do dalszej pracy i wzór dla innych. Specjaliści oceniający konie podczas wystaw zwracali uwagę przede wszystkim na to, czy zwierzę nadaje się do ciężkiej pracy na roli i do

¹³¹ P. Kretowicz, *Kucie koni*, Lwów 1884; *Narada w sprawie podniesienia chowu koni*, „Tygodnik Rolniczy” 1884, nr 31, s. 5; F. Szybalski, *Instrukcja dla dozoruujących w stajniach*, „Tygodnik Rolniczy” 1887, nr 33, s. 270–272; J. Ryx, *Przyczynek do hodowli konia*, „Przegląd Weterynaryj” 1888, t. 3, s. 209, 237, 260, 291; L.M., *Jak się obchodzić z klaczą żrebną?*, „Głos Rolniczy” 1901, nr 3, s. 42; L. Zygmuntowicz, *Jaka karma dla koni lepsza, sucha czy wilgotna?*, „Głos Rolniczy” 1901, nr 9, s. 135–136; F. Dąbrowski, *Zwilżanie obroku koniom*, „Głos Rolniczy” 1903, nr 4, s. 60–61; *Karmienie źrebiąt*, „Głos Rolniczy” 1904, nr 12, s. 189; *O której porze dnia należy czyścić konie*, „Głos Rolniczy” 1906, nr 23, s. 364; *Wskazówki dotyczące utrzymania i pielęgnowania koni*, „Tygodnik Rolniczy” 1913, nr 3, s. 39; *Żywienie koni ziemniakami*, „Tygodnik Rolniczy” 1913, nr 16, s. 250.

¹³² J.J. Neuman, *Dziesięć głównych reguł przy chowie koni*, „Głos Rolniczy” 1903, nr 5, s. 75–76.

¹³³ A. Barański, *Chów koni*, Lwów 1883.

¹³⁴ A. Barański, *Konie gospodarskie, ich wychów i utrzymanie*, Lwów 1890, s. 13.

¹³⁵ F. Bujak, *Galicja...*, t. 1, s. 327–328.

rozplodu¹³⁶. Niebagatelną rolę, inspirującą rolników do udoskonalania chowu koni, odgrywały nagrody przyznawane w trakcie premiowań i wystaw.

W Galicji, podobnie jak w zaborze pruskim i rosyjskim, bydło należało do najczęściej hodowanych zwierząt¹³⁷. Spora część rolników była przekonana, że hodowla bydła jest bardziej dochodowa niż uprawa zbóż, a dodatkowym jej atutem jest uzyskiwanie dużej ilości nawozu. Zwracano na to uwagę również podczas dyskusji w Sejmie Krajowym¹³⁸. W dziewiętnastowiecznej literaturze rolniczej zamieszczono wiele wskazówek odnośnie do wypasu i pielęgnacji bydła oraz racjonalnego postępowania ze sztukami młodymi i starymi¹³⁹. Można tam również znaleźć krytykę braku planowej hodowli zwierząt oraz utrzymywania w oborach bydła nierasowego. Stanisław Skrzyński w następujący sposób wyrażał swoje niezadowolenie: „Fatalnym błędem u nas jest to niezdecydowanie się na kierunek hodowli a i w wyborze ras największa panuje różnorodność; nieraz w jednej i tej samej okolicy, a nawet na tym samym folwarku napotykamy rasy bydła zupełnie odrębne albo oddzielnie obok siebie chowane, albo bez żadnego systemu między sobą krzyżowane”¹⁴⁰.

Uczeni podjęli specjalistyczne badania nad bydłem. Problematyką tą zajmował się m.in. Leopold Adametz¹⁴¹. Część publikacji nie wniosła jednak żadnej nowej wiedzy do tej dziedziny, zaś postulaty wielu autorów były niedo-

¹³⁶ S. Bojanowski, *Wystawa rolnicza okręgowa w Szczyrzycu połączona z targiem na bydło rozplodowe*, „Tygodnik Rolniczy” 1900, nr 30, s. 242; J. O. Fuchs, *Tegoroczne premiowanie koni w Galicji zachodniej*, „Tygodnik Rolniczy” 1912, nr 51, s. 795–796.

¹³⁷ A. Pietkiewicz, A. Trylski, *Bydło* [w:] *Encyklopedia rolnictwa*, t. 1, Warszawa 1873, s. 323–342; K. Graff, *Bydło* [w:] *Encyklopedia rolnicza*, t. 1, Warszawa 1890, s. 670–726.

¹³⁸ T. Rutowski, *Mowa posła [...] w przedmiocie podniesienia hodowli bydła w kraju*, „Ekonomista Polski” 1890, t. 4, s. 143.

¹³⁹ F. Puchalski, *Poradnik gospodarski zawierający w sobie sposoby i środki dotyczące się chowu i leczenia bydła i koni, kultury lasów i myślistwa*, Rzeszów 1871; Ag., *O ile jedna krowa normalnie karmiona przynosi więcej zysku od dwóch skąpo utrzymywanych*, „Tygodnik Rolniczy” 1884, nr 20, s. 3–4; *Chów bydła w Galicji*, „Tygodnik Rolniczy” 1884, nr 21, s. 2–4; L. Działott, *Kilka praktycznych uwag o chowie, pielęgnowaniu i karmieniu bydła*, „Tygodnik Rolniczy” 1886, nr 28, s. 222–226; T. Fedorowicz, *O wychowie cieląt*, „Przegląd Weterynarski” 1886, t. 1, s. 61, 98; A. Barański, *Zasady żywienia bydła i przyrządzania paszy*, „Przegląd Weterynarski” 1886, t. 1, s. 69; K. Pańkowski, *O wpływie melioracji i jakości paszy na mleczność bydła*, „Roczniki Krajowej Wyższej Szkoły Rolniczej w Dublanach” 1889, s. 55; K. Malsburg, *Z systematyki bydła krajowego*, „Roczniki Krajowej Wyższej Szkoły Rolniczej w Dublanach” 1894, s. 65; S. Rembowski, *Wpływ dobrego dojenia i łagodnego obchodzenia z krowami na ich mleczność*, „Przegląd Mleczarski” 1897, nr 1, s. 3–4; T. Ryłski, *Żywienie krów mlecznych*, „Przegląd Mleczarski” 1899, nr 1, s. 1–2.

¹⁴⁰ S. Skrzyński, *Rys gospodarstwa krajowego w Galicji*, Lwów 1883, s. 41.

¹⁴¹ L. Adametz, *O rasie bydła rogatego z galicyjskich Karpat zachodnich*, „Tygodnik Rolniczy” 1898, nr 19 i n.

rzeczne. Aleksander Pająk, nauczyciel w Prądniku Czerwonym, pouczając czytelników, jakie bydło należy przeznaczyć do rozplodu, pisał: „Bydlę, które na rozmnożenie chcemy przeznaczyć, powinno mieć spojrzenie wesołe; powinno być łagodne i żerne, bo to jest oznaką zdrowia i ułatwia utrzymanie bydłęcia. Krowa powinna mieć główkę małą; rogi krótkie i gładkie; kark szczupły; krzyż jak najszerszy; zad silniejszy od przodu; ogon cienki i długi; tułów obwisły (albo inaczej powiedziawszy, krowa powinna być głęboka); wymię duże i gładkie; nogi krótkie i cienkie; sierść miękka i połyskująca”¹⁴².

Brak fachowych książek o hodowli bydła skłonił c.k. Galicyjskie Towarzystwo Gospodarskie do ogłoszenia w 1879 r. konkursu na popularnonaukową pracę pt. *Przewodnik o hodowli bydła w kraju naszym*. Konkurs wygrał Antoni Popiel, który przygotował dzieło składające się z ośmiu rozdziałów traktujących o zadaniach hodowli bydła jako jednej z gałęzi produkcyjnych krajowego rolnictwa oraz objaśniających kwestie związane z wyborem kierunku hodowli i zastosowania jej do galicyjskich stosunków ekonomicznych. Następne rozdziały dotyczyły takich problemów jak: zasady żywienia, z uwzględnieniem bydła różnego wieku i przeznaczenia; warunki zdrowego utrzymania bydła; błędy popełniane przy hodowli bydła. Autor kończył swe studium podaniem wskazówek właściwego obchodzenia się z nabiałem¹⁴³.

W pierwszych latach XX w. problematyka hodowli bydła była często podejmowana w galicyjskiej literaturze rolniczej¹⁴⁴, a Galicyjskie Towarzystwo Gospodarskie opracowało program chowu tych zwierząt¹⁴⁵. Dotychczas-

¹⁴² A. Pająk, *Krótką nauka chowu zwierząt domowych ułożona w pytaniach i odpowiedziach dla młodzieży uczącej się w szkołach wiejskich*, Kraków 1870, s. 4.

¹⁴³ A. Popiel, *Podręcznik do hodowli bydła rogatego*, Lwów 1882, s. XI–XIII; por. A. Śniegocki, *Chów bydła rogatego. Wskazówki i rady dla gospodarzy wiejskich*, Lwów 1897.

¹⁴⁴ J. Turnau, *Bydło czy konie?*, „Tygodnik Rolniczy” 1901, nr 52, s. 422–425; Iwski, *Parzenie paszy dla bydła i świń*, „Głos Rolniczy” 1902, nr 1, s. 2; L. Antoniewicz, *Jak karmić bydło w zimie?*, „Głos Rolniczy” 1902, nr 18, s. 275–276; J. Górniak, *Jak dochować się dobrej krowki?*, „Głos Rolniczy” 1903, nr 18, s. 280–281; *Jak utrzymać buhaja?*, „Głos Rolniczy” 1905, nr 16, s. 246; *Jaką słomę najkorzystniej dawać krowom?*, „Głos Rolniczy” 1906, nr 16, s. 251; *By krowy cielily się w jesieni*, „Głos Rolniczy” 1907, nr 3, s. 44; *Żywienie bydła na pastwisku*, „Głos Rolniczy” 1909, nr 7, s. 105–106; *Tuczenie bydła w porze letniej*, „Głos Rolniczy” 1910, nr 16, s. 251; W. Dziubiński, *Czerwone bydło krajowe*, „Gospodarz” 1912, nr 33, s. 341–343; W. Bielski, *O organizacji ubezpieczenia bydła w Galicji*, „Tygodnik Rolniczy” 1913, nr 5, s. 67–69; F. Pietrzak, *Zasuszanie krów cielnych*, „Tygodnik Rolniczy” 1913, nr 31, s. 478; J. Marszałkiewicz, *Dwie normy żywienia cieląt. Studium hodowlane*, „Rolnik” 1913, t. 84, s. 185; S. Wiśniewski, *Upadek chowu bydła rogatego a wzrastanie liczby koni w Galicji*, „Tygodnik Rolniczy” 1914, nr 14, s. 153–154.

¹⁴⁵ *Program akcji hodowlanej c.k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego*, „Rolnik” 1914, t. 87, nr 12, s. 135.

sową wiedzę poszerzały publikacje o bydle mlecznym oraz znaczeniu prawidłowego żywienia inwentarza. Do rąk czytelników trafiły następujące publikacje: *O paszach i żywieniu bydła* Zdzisława Ludkiewicza¹⁴⁶; *Sumaryczne, grupowe i indywidualne żywienie bydła* Jana Marszałkowicza¹⁴⁷; *Karmy zielone dla bydła rogatego* Stefana Boguszewskiego¹⁴⁸; *Wychów cieliczek* Feliksa Sandoza¹⁴⁹; *Rasy opasowego bydła, owiec i trzody chlewnej* Waleriana Kleckiego¹⁵⁰. Praktyczne informacje o chowie bydła przekazywała praca Wacława Kruszewskiego *Hodowla bydła w małym gospodarstwie*, wydana we Lwowie w 1910 r. Autor poruszył w niej ważny problem utrzymywania przez gospodarzy zbyt dużej ilości bydła, którego nie potrafią oni należycie wykarmić: „Przeciętnie gospodarstwa włościańskie posiadają więcej inwentarza, niż znieść mogą w stosunku do ilości gruntu. Jest to wynikiem mylnego mniemania, że im więcej będzie krów w gospodarstwie, tym większą ilość nawozu gospodarstwo wyprodukuje. Jest to błędne, bo ilość nawozu zależną jest nie od ilości krów, ale od ilości paszy i ściółki, jaką mamy dla nich. Leży w interesie gospodarza trzymać w gospodarstwie krów mniej, ale dobrych. Wtedy zaspokoi on nie tylko wszelkie potrzeby ich organizmu, ale będzie miał ponadto dostateczną ilość paszy na wyprodukowanie większej ilości mleka”¹⁵¹.

Jedną z form popularyzacji wiedzy o bydle były wystawy i premiowania. Odbywały się one w różnych regionach Galicji, przedstawiano na nich zwierzęta hodowane w gospodarstwach chłopskich i dworskich. Nagradzano właścicieli krów odznaczających się mlecznością, zachęcano rolników do chowu bydła rasy Simmenthal¹⁵². Uzupełnieniem literatury o hodowli bydła były prace ukazujące zagadnienia z zakresu mleczarstwa. W Galicji znawcą tej problematyki był Zygmunt Chmielewski¹⁵³.

¹⁴⁶ Z. Ludkiewicz, *O paszach i żywieniu bydła*, Lwów 1910.

¹⁴⁷ J. Marszałkowicz, *Sumaryczne, grupowe i indywidualne żywienie bydła*, Lwów 1906; *Recenzja*, „Tygodnik Rolniczy” 1907, nr 12, s. 121.

¹⁴⁸ S. Boguszewski, *Karmy zielone dla bydła rogatego*, Kraków 1913; J. Włodek, *Recenzja*, „Tygodnik Rolniczy” 1913, nr 32, s. 502.

¹⁴⁹ F. Sandoz, *Wychów cieliczek*, Kraków 1913; *Recenzja*, „Tygodnik Rolniczy” 1913, nr 13, s. 200.

¹⁵⁰ W. Klecki, *Rasy opasowego bydła, owiec i trzody chlewnej*, Kraków 1916; P. Jarosiński, *Recenzja*, „Tygodnik Rolniczy” 1916, nr 19–20, s. 156.

¹⁵¹ W. Kruszewski, *Hodowla bydła w małym gospodarstwie*, Lwów 1910, s. 1–2.

¹⁵² *Wystawa rolniczo-przemysłowa w Nowym Sączu*, „Przewodnik Kółek Rolniczych” 1905, nr 18, s. 359–360; S. Boguszewski, *Sprawozdanie z wycieczki hodowlanej*, „Tygodnik Rolniczy” 1909, nr 46, s. 555–556.

¹⁵³ Z. Chmielewski, *Mleczarstwo w Galicji*, Lwów 1906; tenże, *Podręcznik dla spółek mleczarskich*, Lwów 1907.

W polskim rolnictwie XIX w. ważną rolę odgrywała hodowla owiec¹⁵⁴. Autorzy publikacji o tych zwierzętach nakłaniali do ich hodowli, w przystępnej formie omawiali zasady postępowania z jagniętami i sztukami dorosłymi oraz sposoby żywienia i urządzania owczarni¹⁵⁵. „Jeżeliby jagnię – radzono w «Pamiętniku Galicyjskim» z 1821 r. – nie szukało samo pokarmu, należy podsadzać pod matkę, i mleka matczynego udoić mu z cycyki w gębę włożonej, a razem uważać, czy matka ma dość pokarmu; jeżeliby miała zbyt skąpo, dać jej poidło z mąki owsianej grubo zemlonej i trochę soli”¹⁵⁶. Warto wspomnieć o pracy Konstantego Pawlikowskiego pt. *Krótką nauka o chowie owiec poprawnych*. Autor wyjaśnia w niej, jakie motywy kierowały nim przy podejmowaniu tego tematu: „Założywszy u siebie szkółkę owczarzy, nie znalazłem między tylu autorami o chowie owiec piszącymi ani jednego, którego bym mógł z zupełnym przekonaniem jako wskazówkę w zawodzie owczarskim dla prostych naszych chłopków użyć; jedni bowiem za nadto obszernie i uczenie, drudzy znowu za mało o tym mówią, co owczarzowi w istocie, wiedzieć potrzeba”¹⁵⁷. Pawlikowski omawiał takie problemy, jak: utrzymanie owczarni, numerowanie owiec, pasienie letnie, karmienie owiec w owczarni, podawanie soli i pojenie, postępowanie z matkami kotnymi i rodzącymi, hodowla jagniąt czy środki utrzymania owiec przy zdrowiu. Autor podał również wskazówki dotyczące tego, jak prawidłowo rozpoznawać wiek owiec. Zwolennicy hodowli owiec starali się walczyć z przekonaniami, że działalność ta jest nieopłacalna¹⁵⁸.

Literatura dotycząca hodowli owiec nie była tak obfita jak w przypadku koni i była¹⁵⁹. Ilościowo mniej było również publikacji o trzodzie chlewnej. Te istniejące poruszały ważne kwestie, poczynając od doboru sztuk do rozplodu,

¹⁵⁴ J. Bartyś, *Nizinna hodowla owiec w drugiej połowie XVIII i w pierwszej połowie XIX wieku na przykładzie dóbr Ordynacji Zamojskiej*, Wrocław 1963; M. Radomska, *Przemiany owczarstwa europejskiego w XVIII i XIX wieku i ich wpływ na owczarstwo polskie*, „Postępy Nauk Rolniczych” 1965, nr 3, s. 119–129.

¹⁵⁵ K. Wodzicki, *O hodowaniu owiec*, Lwów 1853; A.L., *O owcach i ich wełnie wobec tegoczesnych koniunktur*, „Tygodnik Rolniczy” 1884, nr 34, s. 3; J. Stanowski, *Usiłowania majęce na celu zabezpieczenie zdrowotności owiec w naszych owczarniach*, „Tygodnik Rolniczy” 1884, nr 44, s. 5–7; Iwski, *Chłopska hodowla owiec*, „Głos Rolniczy” 1903, nr 6, s. 87–88.

¹⁵⁶ *Nauka o owcach zawierająca przepisy do doskonalszego ich hodowania i leczenia w słabościach*, „Pamiętnik Galicyjski” 1821, t. 1, s. 138.

¹⁵⁷ K. Pawlikowski, *Krótką nauka o chowie owiec poprawnych*, Lwów–Tarnów–Stanisławów 1840, s. IX–X.

¹⁵⁸ Por. W. Łaszczyński, *Podręcznik dla owczarza*, Kraków 1891, s. 1.

¹⁵⁹ J. Wnęk, *Zagadnienie hodowli owiec w polskiej literaturze rolniczej 1795–1918*, „Przegląd Hodowlany” 2012, nr 2, s. 30–32.

poprzez karmienie, na opłacalności hodowli skończywszy¹⁶⁰. Obszernym studium była książka Tadeusza Czaykowskiego pt. *Hodowla trzody chlewnej*¹⁶¹. Autor omówił w niej różne zagadnienia, takie jak: rasy świń, budowa ciała u świń, ich rozmnażanie, pielęgnowanie maciory i prosiąt od porodu aż do odłączenia prosiąt, wychów sztuk młodych, kastracja, budowa chlewów, pasze nadające się na karmę, żywienie świń, handel, ubój. Dzieło Czaykowskiego uzyskało pozytywne oceny recenzentów¹⁶². Ideolodzy pracy gospodarczej starali się nakłaniać chłopów przy pomocy słowa pisanego do rozwijania chowu świń. Sprzedaż trzody chlewnej była dla wielu galicyjskich rolników podstawowym źródłem utrzymania i decydowała o rentowności ich gospodarstw¹⁶³.

Autorzy prac z zakresu produkcji zwierzęcej przekonywali o potrzebie rozwijania hodowli drobiu. Wzrost publikacji dotyczących niniejszego tematu uwidocznił się na przełomie XIX i XX w.¹⁶⁴ Zalecały one zaprowadzić hodow-

¹⁶⁰ A.B., *W jaki sposób należy obecnie prowadzić hodowlę trzody chlewnej, aby zapewnić sobie najwyższe dochody?*, „Tygodnik Rolniczy” 1887, nr 5, s. 37–38; *Przemysłowa hodowla świń mięsnych*, „Rolnik” 1896, t. 57, s. 124; *Jak długo trzymać maciory?*, „Głos Rolniczy” 1901, nr 1, s. 11–12; T. Czaykowski, *Tuczenie trzody chlewnej*, „Głos Rolniczy” 1901, nr 2, s. 26–27; L. Antoniewicz, *Jak pielęgnować maciory prośne?*, „Głos Rolniczy” 1905, nr 16, s. 250; N.S., *Zbyteczne kastrowanie prosiąt*, „Głos Rolniczy” 1903, nr 2, s. 23; R., *Pastwiska dla świń*, „Głos Rolniczy” 1906, nr 3, s. 40–41; *Jak pielęgnować lochę prośną?*, „Głos Rolniczy” 1908, nr 11, s. 172; *W jaki sposób pobudzić apetyt świń?*, „Tygodnik Rolniczy” 1912, nr 31, s. 491; J. Masior, *Szczepienie świń*, „Tygodnik Rolniczy” 1913, nr 9, s. 130–131; *Zielona karma dla świń w lecie*, „Tygodnik Rolniczy” 1913, nr 17, s. 264; S.W., *Wychów prosiąt*, „Tygodnik Rolniczy” 1913, nr 25, s. 392; S. Wiśniewski, *Rozszerzajmy hodowlę świń*, „Tygodnik Rolniczy” 1916, nr 12–13, s. 83–86.

¹⁶¹ T. Czaykowski, *Hodowla trzody chlewnej*, Tarnów 1909.

¹⁶² M.K., *Recenzja*, „Gospodarz” 1909, nr 6, s. 95–96; *Recenzja*, „Okólnik Rybacki” 1909, nr 103, s. 30–31.

¹⁶³ A. Krzyżanowski, *Rolnictwo wobec polityki handlowej*, Kraków 1901, s. 58.

¹⁶⁴ *Czy chów drobiu może być źródłem dochodu u nas?*, „Tygodnik Rolniczy” 1885, nr 27, s. 3; W.B., *Drób*, „Głos Rolniczy” 1901, nr 1, s. 13–14; *Sposób rozpoznania płci u drobiu*, „Hodowca Drobiu” 1901, nr 6, s. 50; S. Bojanowski, *Kilka wskazówek i uwag dotyczących chowu kur*, „Tygodnik Rolniczy” 1901, nr 7, s. 53–56; nr 8, s. 61–64; nr 9, s. 69–72; *Tuczenie drobiu*, „Hodowca Drobiu” 1902, nr 3, s. 22; K. Stasieniewiczowa, *Jak się u nas drób sprzedaje*, „Głos Rolniczy” 1902, nr 19, s. 297–298; H. Mańkowski, *Chów drobiu w Galicji i sprawa podniesienia tej gałęzi gospodarstwa krajowego*, „Hodowca Drobiu” 1905, nr 1, s. 9; J. Zagaja, *Wystawa drobiu, królików i gołębi urządzona przez Filię Krajowego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików w Złoczowie*, „Hodowca Drobiu” 1905, nr 10, s. 103; A. Kukura, *O rentowności hodowli drobiu*, „Hodowca Drobiu” 1906, nr 10, s. 100; *Ziarno sonecznika jako pokarm dla kur*, „Głos Rolniczy” 1910, nr 24, s. 372; T. Misiewicz, *Kury rasowe: Minorki, Orpingtony, Plymouth – Rocks i Wyandotty*, „Tygodnik Rolniczy” 1912, nr 16, s. 247–248; *Jaką wartość ma kukurydza jako pożywienie dla drobiu?*, „Tygodnik Rolniczy” 1912, nr 31, s. 491–492;

łę drobiu szczególnie w małych gospodarstwach. F. Bujak uważał, że rolnicy gospodarujący na niewielkim obszarze ziemi mogą uzyskiwać korzyści ze sprzedaży jaj czy gęsi. „Sprawa – pisał – racjonalnego chowu drobiu posunie się naprzód, gdy znajdzie oparcie w powstających w kraju szkołach gospodarstwa domowego dla kobiet, nauka bowiem i wzbudzenie zamiłowania daleko więcej znaczą w tej kwestii niż poparcie finansowe ze strony państwa (z powodu łatwości szybkiego rozmnożenia a taniości pojedynczych sztuk drobiu)”¹⁶⁵. Podobne przekonania werbalizował Józef Victorini, sekretarz Krajowego Towarzystwa Chowu Drobiu we Lwowie. W roku 1910 napisał: „Hodowla drobiu jest jednym z najpopłatniejszych działów gospodarstwa domowego, bo nie wymagając wielkich wkładów, daje stosunkowo bardzo wielkie korzyści [...]; w obecnej dobie, gdy okazuje się potrzeba stwarzania coraz nowszych źródeł zarobkowania – dostosowanych do teraźniejszych wymogów ekonomicznych – którego nie dają nam już w należytej mierze dawne metody gospodarstwa, okazuje się, iż hodowla drobiu jest właśnie jednym z tych działów, które mają pierwszorzędną znaczenie”¹⁶⁶. Teoretycy i praktycy hodowli drobiu udowadniali w swych publikacjach, że jest ona równie istotna, jak hodowla najważniejszych zwierząt gospodarskich, tj. koni i bydła¹⁶⁷.

Najwięcej publikacji poświęcono hodowli kur¹⁶⁸. Zaznajamiały one czytelników z warunkami wyboru ras, wylęgiem, żywieniem. W 1908 r. na ła-

M. Neumanówna, *Pielęgnowanie drobiu w zimie*, „Tygodnik Rolniczy” 1913, nr 50, s. 782–783; *Tuczenie kaczek i gęsi*, „Tygodnik Rolniczy” 1913, nr 1, s. 7; *Kilka rad praktycznych dla hodowców drobiu*, „Tygodnik Rolniczy” 1913, nr 11, s. 168; *Hodowla kaczek i jej znaczenie jako forma gospodarstwa*, „Tygodnik Rolniczy” 1913, nr 24, s. 370; *Dobry i tani sposób szybkiego tuczenia kur*, „Tygodnik Rolniczy” 1914, nr 25, s. 317; F. Jankowska, *Znaczenie fachowej porady w hodowli drobiu*, „Tygodnik Rolniczy” 1918, nr 52, s. 643–644.

¹⁶⁵ F. Bujak, *Galicja...*, t. 1, s. 351.

¹⁶⁶ J. Victorini, *Hodowla drobiu*, Lwów 1910, s. 1.

¹⁶⁷ T. Misiewicz, *Przyczyny, dlaczego chów drobiu na wsi tak słabo się rozwija*, „Tygodnik Rolniczy” 1912, nr 35, s. 544–545.

¹⁶⁸ *Sposób zapobiegania wysiadaniu kur*, „Hodowca Drobiu” 1901, nr 2, s. 13; W.K. Falkowski, *Jajo kurze i rozwój kurczęcia*, „Hodowca Drobiu” 1901, nr 4, s. 25; Z. Bętkowska, *Kilka uwag o hodowli kur*, „Głos Rolniczy” 1901, nr 7, s. 104–105; *Aby kury nie ustawały w niesieniu jaj*, „Hodowca Drobiu” 1902, nr 1, s. 7; *Wpływ karmy na nośność kur*, „Hodowca Drobiu” 1902, nr 5, s. 43; J. Szpilman, *Polska kura czubata*, „Hodowca Drobiu” 1902, nr 8, s. 62–63; L. Obfidowicz, *W jakim kierunku ulepszać polskie kury zielononóżki?*, „Hodowca Drobiu” 1902, nr 11, s. 85–86; H.B., *Jak karmić kury w zimie?*, „Głos Rolniczy” 1903, nr 3, s. 46; E. Jenkner, *Kury rasy Dorking*, „Hodowca Drobiu” 1904, nr 5, s. 41; J. Zagaja, *Przyczyna zamierania piskląt w skorupach jaj podczas sztucznego wylęgania*, „Hodowca Drobiu” 1905, nr 1, s. 1–2; *Przechowywanie jaj wylęgowych*, „Hodowca Drobiu” 1907, nr 3, s. 21; *Czym żywić kurczęta starsze niż 8 tygodni?*, „Hodowca Drobiu” 1909, nr 7, s. 67; *Kiedy mogą pisklęta*

mach „Głosu Rolniczego” zamieszczono zebrane w dwunastu punktach *Najważniejsze zasady hodowli kur*. Zalecały one przeznaczanie do rozplodu kur i kogutów pochodzących z lęgów marcowych, kwietniowych i majowych, zwracanie szczególnej uwagi na podawanie świeżej karmy, bogatej w składniki odżywcze, chronienie sztuk młodych i starych przed wilgocią i słą. Autor radził: „Karm na rano karmą mieszaną, oszczędzisz kosztów, a przysporzysz jaj. Zboże dawaj ogłędnie po garstce na wieczór. Karma spleśniała lub zakwaszona jest szkodliwą. Pisklęta wychowuj na śrutowanym jęczmieniu (bez otrąb) zamieszonym odtłuszczonym kwaśnym mlekiem z zieleniną siekaną. Karm je 5 razy dziennie – młodzież dorastającą 3 razy do sytości – kury stare w zimie dwa razy, a w lecie raz na wieczór”¹⁶⁹.

Twórcy galicyjskiej literatury rolniczej poszerzali jednakowo wiedzę na temat chowu indyków¹⁷⁰, kaczek¹⁷¹, gęsi¹⁷², zalecając krzyżowanie gęsi rasowych z krajowymi, hodowlę gęsi emdeńskich i tuluskich dających więcej mięsa niż gęsi polskie¹⁷³. Na łamach „Hodowcy Drobiu” przekazywano czytelnikom, że hodowla gęsi, nawet większej ich ilości, nie wymaga z reguły dużych nakładów finansowych: „Gęsi pasące się wolno na pastwiskach w czasie wiosny, lata i jesieni, a po żniwach na ścierniskach, znajdą dostateczną ilość po-

otrzymać pierwszą karmę?, „Hodowca Drobiu” 1909, nr 7, s. 67; A. Pauli, *W jakim wieku nadają się kury najwięcej do rozplodu?*, „Hodowca Drobiu” 1909, nr 10, s. 90; C., *Wiele kur przeznaczać na jednego koguta?*, „Głos Rolniczy” 1909, nr 21, s. 332–333; J. Sekora, *Znaczenie koguta w stadku*, „Hodowca Drobiu” 1912, nr 10, s. 93.

¹⁶⁹ *Najważniejsze zasady hodowli kur*, „Głos Rolniczy” 1908, nr 6, s. 90–91.

¹⁷⁰ Z. Czerny, *Tuczenie indyków*, „Głos Rolniczy” 1901, nr 23, s. 355–356; *Z hodowli indyków*, „Hodowca Drobiu” 1902, nr 1, s. 7; *Wypróbowany chów indyków*, „Hodowca Drobiu” 1903, nr 7, s. 54; T. Czaykowski, *Warunki wzrostu młodych indyków*, „Głos Rolniczy” 1903, nr 9, s. 133–134; *Tuczenie indyków*, „Głos Rolniczy” 1905, nr 18, s. 285; *Pielęgnowanie indycząt*, „Głos Rolniczy” 1906, nr 6, s. 87–88; *Indyczki jako kwoki*, „Hodowca Drobiu” 1908, nr 2, s. 18; *Tuczenie indyków*, „Hodowca Drobiu” 1912, nr 2, s. 18; T. Misiewicz, *Hodowla indyków*, „Tygodnik Rolniczy” 1912, nr 27, s. 423–425.

¹⁷¹ *Jak żywić kaczki, aby wcześniej niosły jaja*, „Hodowca Drobiu” 1901, nr 2, s. 12–13; *Tuczenie kaczek*, „Hodowca Drobiu” 1903, nr 3, s. 21; H. Bętkowska, *Hodowanie młodych kaczek*, „Głos Rolniczy” 1903, nr 6, s. 88–89; Cz., *Kaczka szmaragdowa*, „Głos Rolniczy” 1905, nr 2, s. 24; *Użyteczność kaczek w ogrodach*, „Hodowca Drobiu” 1905, nr 7, s. 79; *Kaczka szwedzka*, „Głos Rolniczy” 1906, nr 5, s. 70; *O chowie kaczek*, „Głos Rolniczy” 1907, nr 7, s. 103; *Hodowla kaczek na wsi*, „Hodowca Drobiu” 1908, nr 11, s. 109; *Hodowla kaczek na wsi*, „Głos Rolniczy” 1908, nr 21, s. 331.

¹⁷² *Kilka uwag o chowie gęsi*, „Hodowca Drobiu” 1901, nr 5, s. 37; R. Zabłocki, *Gęś tuluska*, „Głos Rolniczy” 1902, nr 1, s. 4; R. Zabłocki, *Gęś emdeńska*, „Głos Rolniczy” 1902, nr 15, s. 231; H. Bętkowska, *Przyczynek do hodowli gęsi*, „Głos Rolniczy” 1904, nr 6, s. 86–87; *Podskubywanie gęsi*, „Głos Rolniczy” 1905, nr 18, s. 282.

¹⁷³ T. Misiewicz, *Chów gęsi i kaczek*, „Tygodnik Rolniczy” 1912, nr 11, s. 164.

żywienia i wystarcza im tylko nieznaczny dodatek karmy, złożonej z gotowanych ziemniaków lub buraków z zaparzoną grysem lub ziarną¹⁷⁴. Autorzy pisali również o tuczeniu gęsi¹⁷⁵ oraz obchodzeniu się z ich pierzem¹⁷⁶.

Raczej w niewielkim zakresie spopularyzowano wiedzę o hodowli królików. Przeważały w tej mierze poglądy głoszące, iż hodowla królików ma ważne znaczenie gospodarcze. Wśród jej zalet wymieniano szybkie rozmnażanie tych zwierząt, żywienie się paszą niskiej jakości, dostarczanie przez nich mięsa mającego dużą wartość pożywną, możliwość sprzedaży skórek czy uzyskiwanie spod królików obornika mającego wartość nawozową¹⁷⁷.

Rozważania galicyjskich ideologów rolnictwa dotyczyły także gospodarstwa stawowego – gałęzi produkcji zwierzęcej posiadającej bogate tradycje¹⁷⁸. Autorzy zachęcali do zakładania stawów oraz zarybiania ich i poszerzania wiedzy na temat hodowli takich ryb, jak pstrąg, karp, karaś i lin¹⁷⁹. Wykazywano, że prawidłowo prowadzone stawy dostarczają rolnikom nie tylko samych ryb, ale również mułu, który może być zużyty jako nawóz, a nadto stawy te są także pożądanymi zbiornikami wody¹⁸⁰. Stanisław Jasiński przekonywał rolników, iż najmniejsza nawet kałuża (o ile oczywiście nie wysycha) oraz wszelkiego rodzaju moczary dadzą się doskonale zagospodarować w ce-

¹⁷⁴ *Wychów gęsi*, „Hodowca Drobiu” 1908, nr 4, s. 43.

¹⁷⁵ Kow., *Tuczenie gęsi*, „Głos Rolniczy” 1905, nr 22, s. 341–342; C., *Tuczenie gęsi*, „Głos Rolniczy” 1906, nr 20, s. 306–307; *Rozmaite rodzaje tuczenia gęsi*, „Głos Rolniczy” 1910, nr 22, s. 344–345.

¹⁷⁶ H. Bętkowska, *Jak się obchodzić z pierzem gęsim?*, „Głos Rolniczy” 1902, nr 18, s. 284.

¹⁷⁷ *Kastrowanie królików*, „Hodowca Drobiu” 1902, nr 4, s. 35; T. Czaykowski, *Królikarnia na dwie samice kotne*, „Głos Rolniczy” 1902, nr 23, s. 361–362; T. Zabłocki, *Rozmnażanie królików*, „Głos Rolniczy” 1903, nr 2, s. 27; J. Wenzel, *Praktyczne wskazówki o chowie królika srebrzystego*, „Hodowca Drobiu” 1905, nr 7, s. 75; *Hodowla królików i jej znaczenie ekonomiczne dla naszego kraju*, „Hodowca Drobiu” 1906, nr 3, s. 31; *Hodowla królików w marcu*, „Hodowca Drobiu” 1909, nr 3, s. 28; F. Kielb, *Głos włościanina o korzyściach z chowu królików*, „Hodowca Drobiu” 1910, nr 2, s. 19; J. Kraskowski, *Jak się zapatrujemy na sprawę hodowli królików*, „Hodowca Drobiu” 1910, nr 7, s. 58; *Karma królików w zimie*, „Głos Rolniczy” 1910, nr 21, s. 328; F. Dąbrowski, *Czy się opłaca hodowla królików na większą skalę?*, „Tygodnik Rolniczy” 1913, nr 3, s. 35; S. Strumiński, *O korzyściach z hodowli królików*, „Tygodnik Rolniczy” 1914, nr 28, s. 356–359; Z. Wójcicka-Chylewska, *Hodujmy króliki!*, „Tygodnik Rolniczy” 1915, nr 9, s. 83–84.

¹⁷⁸ S. Brzozowski, M. Tobiasz, *Z dziejów rybactwa małopolskiego*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej” 1964, seria B, z. 9, s. 3–102; S. Górzyński, *Zarys historii rybołówstwa w dawnej Polsce*, Warszawa 1964.

¹⁷⁹ M. Nowicki, *O rybactwie*, „Okólnik Krajowego Towarzystwa Rybackiego w Krakowie” 1881, nr 1, s. 25.

¹⁸⁰ S. Dembiński, *Stawy*, „Tygodnik Rolniczy” 1885, nr 44, s. 9.

lach zarybienia niektórymi gatunkami ryb¹⁸¹. Inny z autorów twierdził: „Każdy dołek, każdy rów, każde bagienko da się zamienić na staw i przyniesie obfity dochód. W małych stawkach nie mających przepływu i odpływu wody, lecz wodę ciepłą, można hodować karpie i liny. Trzeba na wiosnę kupić kroczków, wpuścić je do stawku, żywić całe lato odpadkami gospodarstwa i kuchni, a w jesieni ryby wyłowić i sprzedać [...]. Stawki z wodą zimną stosowane są do hodowli pstrąga i szczupaka”¹⁸². Osiągnięciem było sporządzenie mapy rybnej Galicji przez Maksymiliana Nowickiego – pierwszego prezesa Towarzystwa Rybackiego Krakowskiego¹⁸³.

W publikacjach podawano podstawowe informacje dotyczące utrzymywania stawów w odpowiednim stanie, sposobów ich zarybienia oraz żywienia ryb¹⁸⁴. Hodowli ryb w stawach poświęcił swoją książkę Ferdynand Wilkosz, prezes Krajowego Towarzystwa Rybackiego w Krakowie. Nosiła ona tytuł *Hodowla ryb w małych stawach według obecnego stanu nauki i praktyki*¹⁸⁵. Autor przybliżył czytelnikom problematykę gospodarstwa stawowego, hodowli karpia, szczupaków, pstrągów i raków¹⁸⁶. Najobszerniej pisał o żywieniu ryb, łowieniu, ich sprzedaży i przewozie¹⁸⁷. Zagadnienia związane z hodowlą ryb były intensywnie popularyzowane na początku XX stulecia na łamach „Okólnika Rybackiego”, a także „Głosu Rolniczego”¹⁸⁸.

¹⁸¹ S. Jasiński, *Wyzyskanie nieużytków polnych*, „Tygodnik Rolniczy” 1913, nr 4, s. 51–52.

¹⁸² F. Wilkosz, *Hodowla ryb jako środek polepszenia doli gospodarzy wiejskich*, „Okólnik Krajowego Towarzystwa Rybackiego w Krakowie” 1895, nr 18, s. 23.

¹⁸³ M. Nowicki, *Przegląd rozsiedlenia ryb w wodach Galicji według dorzeczy i krain rybnych*, Wiedeń 1883.

¹⁸⁴ J. Radziwoński, *O sztucznym zapładnianiu ikry rybniej w zastosowaniu do chowu pstrągów*, Kraków 1857; L. Lindes, *Zużytkowanie rzek, stawów, bagien, jezior i dolów torfowych na chów ryb, raków i pijawek, oparte na najnowszych doświadczeniach z zastosowaniem do gospodarczych stosunków Galicji i Polski*, Kraków 1867; A. Gostkowski, *O rozpowszechnieniu sandacza*, „Tygodnik Rolniczy” 1886, nr 37, s. 295–297; W., *Kilka słów o zakładaniu grobli stawowych – wylawianie stawów, przewóz i przechowanie ryb*, „Okólnik Krajowego Towarzystwa Rybackiego w Krakowie” 1899, nr 40, s. 19–24; T. Czaykowski, *Hodowla ryb i raków*, Tarnów 1907.

¹⁸⁵ F. Wilkosz, *Hodowla ryb w małych stawach według obecnego stanu nauki i praktyki*, Kraków 1906.

¹⁸⁶ M. Mierzejewski, *Recenzja*, „Gospodarz” 1907, nr 10, s. 161–162.

¹⁸⁷ S., *Recenzja*, „Okólnik Rybacki” 1906, nr 89, s. 311–312.

¹⁸⁸ R. Habałowski, *Z hodowli ryb*, „Głos Rolniczy” 1901, nr 8, s. 124–125; R. Zabłocki, *Hodowla pstrągów*, „Głos Rolniczy” 1901, nr 20, s. 309–310; T. Czaykowski, *Stawy i ich zarybienie*, „Głos Rolniczy” 1902, nr 8, s. 120–121; E.L. Niezabitowski, *Pożywienie karpia*, „Okólnik Rybacki” 1902, nr 57, s. 59–61; M. Naimski, *Obsadzanie stawów karpiami*, „Okólnik Rybacki” 1903, nr 64, s. 140–141; Z. Morawski, *Pstrąg*, „Głos Rolniczy” 1904, nr 13, s. 194; O. Bujwid, *Hodowla pstrągów w Czasławiu pow. Wieliczka*, „Okólnik Rybacki” 1904, nr 69, s. 80; S. Fibich, *Niektóre*

Analizując rozwój wiedzy rolniczej w Galicji, nie sposób pominąć problematyki pszczelniczej. W hodowli pszczół zachodziły wówczas istotne zmiany¹⁸⁹, będące rezultatem odkryć i wynalazków w urządzeniu pasieki czy też lepszemu poznaniu życia pszczół. Galicyjscy pszczelarze organizowali się w towarzystwa. W Krakowie założono Towarzystwo Pszczelniczo-Jedwabnicze i Sadownicze (1866–1880), a w latach 70. XIX w. powstało we Lwowie Galicyjskie Towarzystwo Pszczelniczo-Ogrodnicze. Powołano również pierwszą Galicyjską Spółkę Miodową¹⁹⁰. Wspólne zgromadzenia pszczelarzy sprzyjały dyskusjom nad udoskonaleniem produkcji pasiecznej. Świadectwem zainteresowań pszczelnictwem są liczne, zróżnicowane treściowo publikacje¹⁹¹.

Pośród autorów piszących o pszczelnictwie można odnaleźć wybitnych znawców hodowli tych owadów. W tym miejscu należy wspomnieć przede wszystkim Juliana Lubienieckiego, właściciela pasieki w Przemyślanach¹⁹². W swej książce *Dokładna praktyczna nauka dla pasieczników* zalecał on szerzenie wiedzy na temat hodowli pszczół: „Jedynym sekretem do pasiek jest dokładna wiedza pszczelnictwa; kto ten sekret posiada, nie potrzebuje żadnych innych. Wiedza robi pasieki, miód wosk i pieniądze, niewiedza zaś psuje i niszczy wszystko. Zależy zaś ta wiedza na tym, żeby znać najprzód gruntownie przyrodę pszczół, ich życie społeczne, ich własności i potrzeby (teoria); a potem żeby umieć zakierować gospodarstwem pszczół w ulu tak, aby rozmnażały się do jak największej siły, i znosiły jak najwięcej miodu (praktyka)”¹⁹³. Książka Lubienieckiego podawała wiele rad zarówno z zakresu teorii, jak i praktyki bartniczej.

nowsze spostrzeżenia w sprawie karmienia ryb, „Okólnik Rybacki” 1905, nr 78, s. 212; *Przyczynki do racjonalnego prowadzenia gospodarstwa stawowego*, „Okólnik Rybacki” 1906, nr 84, s. 154–155; Z. Jakubowski, *Sposób racjonalnego użytkowania naszych wiejskich lub polowych stawów*, „Okólnik Rybacki” 1906, nr 86, s. 213–215; L. Mosiński, *Hodowla karpia ze szczupakami*, „Okólnik Rybacki” 1908, nr 99, s. 112–113; *Żywnienie karpia w lecie*, „Okólnik Rybacki” 1909, nr 103, s. 17; *Stawki do zimowania ryb*, „Głos Rolniczy” 1910, nr 21, s. 330; M. Lewicki, *Ochrona pstrąga podczas lata*, „Okólnik Rybacki” 1910, nr 109, s. 16–17; *Gdzie najlepiej rentuje się szczupak?*, „Okólnik Rybacki” 1912, nr 1–2, s. 36; M. Różański, *Rybacktwo wobec gospodarczej odbudowy kraju*, „Tygodnik Rolniczy” 1916, nr 32, s. 264–265.

¹⁸⁹ J. Guderska, *Zarys dziejów pszczelnictwa* [w:] *Hodowla pszczół*, red. J. Gruderska, Warszawa 1963, s. 33.

¹⁹⁰ J. Prabucki, *Użytkowanie pszczół. Historia pszczelnictwa* [w:] *Pszczelnictwo*, red. J. Prabucki, Szczecin 1998, s. 363.

¹⁹¹ J. Wnęć, *Rozwój polskiej myśli pszczelniczej w latach 1795–1918*, „Przegląd Pszczelarski” 2010, nr 2, s. 41–45.

¹⁹² L. Hayto, *Lubieniecki Julian (1802–1862)*, PSB, t. 17, s. 598–599.

¹⁹³ J. Lubieniecki, *Dokładna praktyczna nauka dla pasieczników. Jak mają chodzić koło pszczół, aby rozmnożyć prędko pasieki i wydobyć z nich zysk największy możliwy, tak we zwyczajnych naszych ulach krajowych, jako też w ulach dzierzonowskich*, Lwów 1859, s. 1.

Z dzieł książkowych o pszczelnictwie wydanych w Galicji wymienić można również takie rozprawy jak: *Poradnik pszczelniczy* Józefa Lorenza¹⁹⁴; *12 miesięcy w pasiece* Stefana Röhrenscheffa¹⁹⁵. Piszący o pszczelnictwie przekonywali w nich, że podejmujący się założenia pasieki powinien mieć odpowiednie cechy charakteru, przede wszystkim musi być cierpliwy oraz nie zrażać się trudnościami¹⁹⁶. Podawano praktyczne wskazówki gospodarzom zajmującym się hodowlą pszczół, omawiano czynności, które powinny wykonywać się w pasiece w poszczególnych porach roku. Propagowano idee zakładania pasiek w ogrodach szkolnych, udziału nauczycieli w popularyzacji wiedzy pszczelniczej¹⁹⁷.

W galicyjskiej literaturze rolniczej prowadzono też rozważania na temat weterynarii. Kwestie dotyczące chorób zwierząt, sposobów im zapobiegania oraz leczenia omawiane były w drukach zwartych oraz licznych artykułach¹⁹⁸. Takie publikacje ukazywały się już w pierwszych dziesięcioleciach XIX w.¹⁹⁹ W drugiej połowie XIX w. wydawano periodyki popularyzujące wiedzę weterynaryjną²⁰⁰. Nastąpił wówczas wzrost liczby publikacji na temat leczenia zwierząt gospodarskich, a ich głosiciele poruszali m.in. kwestie związane z nosacizną, cholerą drobiu, chorobami ryb czy pomorem świń²⁰¹. Wartość

¹⁹⁴ J. Lorenz, *Poradnik pszczelniczy*, Kraków 1916; M., *Recenzja*, „Pszczelarz” 1918, nr 1, s. 13.

¹⁹⁵ S. Röhrenscheff, *12 miesięcy w pasiece*, Tarnów 1917; M., *Recenzja*, „Pszczelarz” 1918, nr 1, s. 13–14.

¹⁹⁶ B. Macieszkiewicz, *Czy warto zakładać pasieki?*, „Tygodnik Rolniczy” 1886, nr 14, s. 113.

¹⁹⁷ T. Czaykowski, *Gdzie pasieka może mieć powodzenie?*, „Głos Rolniczy” 1903, nr 5, s. 74–75; A.S., *Hodowla pszczół w ogrodach szkolnych*, „Głos Rolniczy” 1908, nr 7, s. 105–107; Z., *Pierwsze czynności w pasiece*, „Głos Rolniczy” 1909, nr 3, s. 41–43; F. Dąbrowski, *Pomoc dla pasieczników*, „Tygodnik Rolniczy” 1912, nr 49, s. 758; J. Lorenz, *Hodowla pszczół*, „Tygodnik Rolniczy” 1913, nr 36, s. 557–560; *Cukier denaturowany dla pszczół*, „Bartnik Postępowy” 1914, nr 1, s. 6–7.

¹⁹⁸ A. Perenc, *Historia lecznictwa zwierząt w Polsce*, Toruń 1936.

¹⁹⁹ *Lekarstwa ogólne bydło leczące*, „Dziennik Ekonomiczny Zamojski” 1803, nr 3, s. 294; *Lekarstwo na krosty bydłęce na wierzchu lub spodzie języka*, „Dziennik Ekonomiczny Zamojski” 1803, nr 3, s. 301; *O zawrocie głowy u owiec*, „Dziennik Ekonomiczny Zamojski” 1803, nr 12, s. 1218; W. Balicki, *Nadużycie weterynarii w gospodarstwie wiejskim, czyli sposób praktyczny ratowania koni, bydła rogatego i owiec drogą najkrótszą i kosztem najmniejszym w chorobach, zapobieżeniu lub uleczeniu których zwyczajne błędy, niewiedomość i ciemnota przeszkadzają*, Lwów 1820.

²⁰⁰ K. Millak, *Czasopiśmiennictwo weterynaryjne w Polsce do roku 1939*, „Studia i Materiały do Dziejów Nauki Polskiej” 1975, Seria B, Historia Nauk Biologicznych i Medycznych, z. 11, s. 75–99.

²⁰¹ P. Seifman, *Trudności napotymane w rozpoznawaniu nosacizny u koni*, „Przegląd Weterynaryjny” 1887, t. 2, s. 157, 187, 213; R. Sobolewski, *Lanolina (Lanolinum) w zastosowaniu*

popularyzatorską miała także książka Stanisława Wagnera pt. *Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach u zwierząt*²⁰² z cennymi wskazówkami dla właścicieli zwierząt. Autor opisał w niej w porządku alfabetycznym różne choroby, ich objawy oraz pierwszą pomoc, jakiej potrzebuje chore zwierzę²⁰³.

Rozwój medycyny weterynaryjnej w Galicji nie szedł w parze z udoskonaleniem leczenia zwierząt. Niektórzy rolnicy nie wierzyli w skuteczność zawodowych weterynarzy i preferowali weterynarię ludową²⁰⁴. Rany na ciele koni powstałe w wyniku grudy leczono prochem strzelniczym zmieszany ze smalcem, a kaszel – owocem jałowca. Zołży leczono przez okadzanie ich kośćmi z tchórza. W celach profilaktycznych stosowano okadzanie konia dziegciem. Hodowcy koni i bydła wierzyli, że zwierzę choruje, ponieważ krąży w nim „zepsuta krew”. W zwyczaju było przecinanie obolałych miejsc (np. opuchniętych dziąseł) i upuszczanie z nich krwi, a następnie wcieranie w ranę soli²⁰⁵. Na początku XX w., a więc kiedy Galicję nawiedził pomór świń oraz epizootia pryszczycy, konserwatywni hodowcy przypisywali pojawienie się tych chorób karze niebios, ostro piętnując rozporządzenia władz dotyczące zapobiegania szczeniu się chorób oraz pracę weterynarzy. Na wsi mówiono: „Pierwej, kiedy weterynarzy w kraju nie było, nie było i zarazy (sic!), a jeśli kiedy niekiedy jaka się pojawiła, nie pociągała za sobą natenczas tak ostrych ograniczeń w handlu bydłem i nierogacizną jak dzisiaj, a przez to było wtedy mniej straty i kłopotu. Z pojawieniem się zaś weterynarzy i zarazy częściej kraj nawiedzają, zrzadzając większe szkody, z czego wniossek, że widocznie ci panowie wzięli sobie za zadanie stwarzać i wyszukiwać różne przez nich wymyślane choroby, aby przez to powiększyć sobie dochody z komisji i wzbogacać się, podczas gdy biedny rolnik i hodowca cierpią coraz bardziej”²⁰⁶.

jako maść kopytowa, „Przegląd Weterynarski” 1888, t. 3, s. 194; A. Wierzejski, *O chorobach ryb*, „Okólnik Krajowego Towarzystwa Rybackiego w Krakowie” 1881, nr 1, s. 29; J. Szpilman, *Zaraza drobiu zwana cholera kur*, „Przegląd Weterynarski” 1887, t. 2, s. 45, 74; S. Kwieciński, *O stosowaniu lewatyw u zwierząt domowych a mianowicie o lejku Hegara*, „Przegląd Weterynarski” 1887, t. 2, s. 239; E. Noniewicz, *Zapalenie wątroby zakaźne u prosiąt*, „Przegląd Weterynarski” 1890, t. 5, s. 151, 179; J. Prus, *Pomór czyli zaraza trzody chlewnej. Zmiany anatomo-patologiczne*, „Przegląd Weterynarski” 1895, t. 10, s. 217, 241.

²⁰² S. Wagner, *Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach u zwierząt*, Lwów 1908.

²⁰³ M. Żórawski, *Recenzja*, „Gospodarz” 1909, nr 2, s. 23–24.

²⁰⁴ J. Wnęk, *Weterynaria ludowa w Galicji na przełomie XIX i XX wieku*, „Życie Weterynaryjne” 2011, nr 2, s. 145–147.

²⁰⁵ S. Udziela, *Materiały do polskiej weterynarii ludowej*, „Przegląd Weterynarski” 1900, nr 11, s. 341.

²⁰⁶ M. Ochnicz, *Zarazy bydłce a weterynarze rządowi*, „Przegląd Weterynarski” 1900, nr 10, s. 308.

Część galicyjskich prac poświęconych rolnictwu traktowała o budynkach gospodarskich. Autorzy udzielali w nich rad związanych z tym, jak należy urządzać zabudowania, aby dostosować je do przechowywania płodów rolnych i chowu zwierząt. Maciej Moraczewski w książce *O budowie zagród włościańskich* pisał: „Czym krawiec bez igły, szewc bez szydła, żołnierz bez broni, tym gospodarz na wsi bez chudoby, bez narzędzi gospodarskich, a że to rzeczy ważne i kosztowne, więc trzeba je szanować, od mrozów i spiekoty, śniegów i deszczu, od złego człowieka chronić, a stajnie, chlewy, składy na paszę, wozownie tak urządzać, aby to, co się w nich przechowuje, żywe czy martwe, nie niszczało przez zimno, wilgoć, zaduch, nieporządek, kradzież”²⁰⁷. Morawski szacował m.in., jakie wymiary powinny mieć budynki gospodarskie, aby można w nich było w prawidłowy sposób trzymać bydło, konie i trzodę chlewną. Zalecał ogradzać podwórka.

Przekaz wielu publikacji był jednoznaczny. Rozkwit rolnictwa w Galicji nastąpi poprzez poprawę organizacji produkcji, odpowiednie wykorzystanie możliwości do produkcji roślinnej i zwierzęcej²⁰⁸ oraz budowę zaplecza dla hodowli zwierząt i przetrzymywania płodów rolnych.

Analizując galicyjską literaturę poświęconą produkcji roślinnej i zwierzęcej, łatwo można dostrzec w jej treści pedagogikę rolniczą. Autorzy zauważali związek między wychowaniem i edukacją a postępem rolniczym. Przyniesienie rolnicze dzieci i młodzieży zalecali rozpoczynać w domu rodzinnym poprzez przekazywanie im podstawowej wiedzy na temat uprawy ziemi i chowu inwentarza. Szkoła ludowa miała stanowić kolejny etap edukacji, w trakcie której uczniowie zdobywali umiejętności przydatne w pracach domowych, jak np. przędzenie, skubanie pierza²⁰⁹. Piszący o kształceniu zawodowym młodzieży liczyli na to, że szkoły rolnicze przekażą swym podopiecznym wiedzę o uprawie roli i hodowli oraz nowoczesnej technice, którą należało wykorzystywać w gospodarstwach chłopskich²¹⁰. Doceniano także pozaszkolne formy edukacji rolniczej dorosłych²¹¹.

²⁰⁷ M. Moraczewski, *O budowie zagród włościańskich*, Lwów 1885, s. 91.

²⁰⁸ J. Skulski, *O podniesienie rolnictwa w Polsce*, „Rolnik” 1913, t. 84, nr 4, s. 65.

²⁰⁹ S. Syrski, *W jaki sposób szkoły ludowe wiejskie mogłyby skutecznie przyczynić się do podniesienia gospodarstwa wiejskiego w ogóle, a w szczególności rolnictwa, i jakżeby stąd wynikły dla kraju korzyści*, „Szkoła” 1877, nr 12, s. 13.

²¹⁰ A. Krzyżanowski, *Studia agrarne*, t. 1, Kraków 1900, s. 354; F. Długoszewski, *Szkoła gospodyń wiejskich w Podegrodziu*, „Szkoła” 1913, s. 726; Z. Skąpska, *Zakończenie roku szkolnego w szkole gospodyń wiejskich w Podegrodziu*, „Ziemia Sądecka” 1913, nr 10, s. 2.

²¹¹ R. Terlecki, *Oświata dorosłych i popularyzacja nauki w Galicji w okresie autonomii*, Wrocław 1990; J. Dybiec, *Od „Gospodarza jakimby być powinien” do „Encyklopedii” Macie-*

Zakończenie

O rozwoju wiedzy rolniczej w Galicji świadczy bez wątpienia wielka liczba publikacji poruszających problematykę produkcji roślinnej i zwierzęcej. Świadomość potrzeby reform dotychczasowych metod gospodarowania na roli uwidaczniała się już w literaturze z początku XIX w. Franciszek Borgiasz Piekarski pisał na kartach „Gospodarza Krakowskiego” z 1811 r.: „Kraj nasz tak mało handlowny, a rękodziel najmniej mający, trzeba by rolnictwem podnieść, i to, co jest najstosowniejszą podporą i siłą narodów, wydoskonalić należy, a reszta zapewne sama kresu swego dojdzie”²¹². Znaczna część galicyjskich ideologów pracy gospodarczej piszących o produkcji roślinnej i zwierzęcej pokładała większą nadzieję na rozwój ekonomiczny kraju w rolnictwie niż w przemyśle.

W licznych publikacjach książkowych i artykułach poruszono wiele ważnych problemów, upowszechniając wiadomości na temat składu gleby, mechanizacji, nawożenia, melioracji, zbóż, roślin okopowych, motylkowych, włóknistych, chmielu, ogrodnictwa, hodowli koni, owiec, trzody chlewnej, bydła, drobiu, ryb, pszczół, a także weterynarii. Niektórzy autorzy uważali, że nieodzownym czynnikiem rozwoju rolnictwa jest nie tylko wiedza, ale i umoralnienie rolników: „Niech nasz wieśniak – apelowano u schyłku XIX stulecia – nie rozrzuca pieniędzy na pijatykę, na procesa, niech nie marnuje czasu, niech nie wydaje tyle na kosztowne stroje, a dorówna kolonistom, którzy w tym celują. Bo co np. pomoże memu sąsiadowi to, gdy go pouczę, że stajnia ma mieć tyle a tyle stopni temperatury, kiedy on swoje dwie sztuki bydła, tj. cielę i krowę, trzyma podczas zimy w nocy w sieni, a w dzień na dworze, bo stajni nie ma za co postawić, obracając każdy grosz na pijatykę”²¹³. Autorzy wpajali czytelnikom przekonanie, że poprawa poziomu kultury właściciela gospodarstwa rolnego ulepszy jego sytuację ekonomiczną, zwiększy wydajność pracy robotników rolnych. Akcentowano również, że praca rolnika jest wyjątkowym i trudnym zajęciem, a plody rolne stanowią źródło utrzymania dla innych stanów.

W latach 1795–1918 zarówno polska teoria, jak i praktyka rolnicza zanotowały wyraźny postęp. Stanisław Brzozowski zauważa, iż: „Upadło wówczas

rzy. *Z dziejów pozaszkolnej edukacji chłopca galicyjskiego* [w:] *Chłopi – Naród – Kultura*, t. 4: *Kultura i oświata wsi*, red. A. Meissner, Rzeszów 1996.

²¹² F.B. Piekarski, *Prospekt pisma periodycznego pod tytułem „Gospodarz Krakowski”, projektu poprawienia rolnictwa krajowego obejmujący*, „Gospodarz Krakowski” 1811, s. 4.

²¹³ M. Rudawski, *Czego żądają od szkół ludowych typu niższego, a czego można od nich żądać?*, „Szkola” 1894, nr 39, s. 491.

„rolnictwo tradycyjne, zatriumfowało postępowe, zachwiał się gospodarczy monopol ziemian, a rozwinęła poważnie, mimo niekorzystnych warunków, gospodarka chłopska. Równocześnie w dziedzinie teorii zbudowano system nauk rolniczych, zdecydowanie natomiast upadło pokutujące z dawnych czasów czysto praktycystyczne nastawienie do prowadzenia badań. Mimo niekorzystnych warunków spowodowanych niewolą polityczną zorganizowano w Polsce szereg odpowiednich instytucji i wykształcono dostateczną kadrę badawczą i dydaktyczną, która mimo wielkich strat w czasie I wojny światowej, potrafiła pchnąć polskie nauki rolnicze po 1918 roku na całkowicie nowe tory”²¹⁴. To wszystko nie byłoby możliwe bez wytrwałej pracy ideologów rolnictwa niestrudzenie popularyzujących nowatorskie koncepcje pracy na roli.

Popularization of agricultural knowledge in Galicia

Summary

In years 1795-1918 in Galicia development of agricultural knowledge progressed. Conducted studies and experiments influenced plant and animal production. At that time the thought on the agricultural theory and practice was popularized by means of the written word. The authors of the publications and articles published in journals wrote on the whole spectrum of agricultural issues. The popularized information on mechanization, irrigation, fertilization, growing crops, gardening, breeding horses, cattle, sheep, swine, poultry, fish, bees and veterinary medicine. This article shows main ideas expressed in Galician agricultural literature, indicates what problems in plant and animal production were of special interest for the contemporary authors.

Key words: agriculture, Galicia, 19th century

²¹⁴ S. Brzozowski, *Stan nauk rolniczych w Polsce w latach 1795–1918*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej” 1966, Seria B, z. 10, s. 96.

Ryszard Tomczyk

Szczecin

Zagrożenia epidemiologiczne na terenie austriackiej części monarchii habsburskiej w XIX w. (do 1914 r.). Aspekty prawne i administracyjne

W polityce wewnętrznej monarchii habsburskiej w XIX w. ważną sprawą było bezpieczeństwo w zakresie ochrony zdrowia publicznego. Dążono do poprawy stanu zdrowotnego społeczeństwa, podwyższenia poziomu usług medycznych, polepszenia warunków sanitarnych i weterynaryjnych oraz budowy skutecznego systemu likwidacji epidemii na terenie państwa. Wysoka śmiertelność ludności wymagała działań nadzwyczajnych. Władze centralne przygotowały procedury prawne, które obowiązywały podczas zagrożeń epidemiologicznych na terenie państwa. Po wprowadzeniu ustroju konstytucyjnego w 1867 r. w monarchii habsburskiej do ustawowych zadań administracji terenowej należał nadzór nad wdrażaniem i przestrzeganiem przepisów w zakresie problematyki epidemiologicznej. Władze samorządowe budowały infrastrukturę sanitarną, zmniejszając zagrożenia epidemiologiczne. Dużym problemem był nadzór weterynaryjny, dążono do ograniczenia chorób wśród zwierząt hodowlanych poprzez wprowadzanie norm prawnych, zwiększono kontrolę w gospodarstwach rolnych. W czasie epidemii poza granicami władze austriackie poddawały kontroli importowane towary. Należy podkreślić, że do wybuchu I wojny światowej na terenie monarchii habsburskiej często dochodziło do epidemii chorób zakaźnych, szczególnie na terenach wiejskich, gdzie utrzymywała się wysoka śmiertelność ludności. Wybuch wojny w 1914 r. spowodował, że zagrożenia epidemiologiczne wzrosły.

Słowa kluczowe: zdrowie publiczne, prawo i administracja, monarchia habsburska

W monarchii habsburskiej w XIX w. w kategoriach bezpieczeństwa wewnętrznego państwa należy rozpatrywać działania podejmowane w zakresie ochrony zdrowia publicznego. Celem nadrzędnym była poprawa dostępności do usług medycznych, jakości żywienia społeczeństwa, warunków sanitarnych i weterynaryjnych oraz skuteczna likwidacja następstw epidemii na terenie państwa. Władze centralne w ramach kompetencji nadzorczych nad służbą zdrowia ważną rolę wyznaczyły administracji terenowej, która sprawowała pieczę nad siecią szpitali oraz wieloma innymi instytucjami działającymi w ramach instytucjonalnej pomocy społecznej (między innymi nad: „domami

obląkanych”, „zakładami położniczymi”, „domami podrzutków”, „zakładami mamek”, „zakładami szczepienia ospy”, „domami kalek”). Monitorowała także przestrzeganie przepisów sanitarno-policyjnych, dotyczących czystości rzek i jezior, ścieków, kanałów, ulic i placów itp. Wszystko po to, aby ograniczać ewentualne źródła zagrożeń epidemii, które wciąż zbierały śmiertelne żniwo¹. Masowe epidemie od stuleci dziesiątkowały ludność i zwierzęta hodowlane. W kategoriach globalnych należy traktować epidemie, które docierały do Europy z Azji². Oczywiście równie groźne były lokalne zarazy, do których dochodziło na terenie państw europejskich.

W XIX wieku w Austrii częste epidemie, a w konsekwencji także wysoka śmiertelność ludności, wymagały działań nadzwyczajnych. Władze centralne wprowadzały procedury prawne, które obowiązywały w trakcie zagrożeń epidemiologicznych na terenie monarchii³. Zgodnie z okólnikiem wydanym przez Kancelarię Nadworną w 1802 r., aby zapobiec epidemii ospy zwyczajnej, w szpitalach stacjonarnych i doraźnie tworzonych lazaretach wojskowych miały być prowadzone szczepienia. Okólnik nakazywał, by wstrzykiwać preparat tzw. ospy krowiej jako „pewny i nieszkodliwy środek przeciw zarazie ospy zwyczajnej”⁴. Kolejne administracyjne nakazy, tym razem wydane w formie najwyższych rozporządzeń cesarskich z 12 lipca 1803 r., 30 czerwca 1804 i 26 czerwca 1806 r., wprowadzały powszechność szczepień zarówno dorosłych, jak i dzieci. Odpowiedzialna za wykonanie nakazu była nie tylko lokalna administracja cywilna, ale również proboszczowie w parafiach. Najwyższe rozporządzenie cesarskie z 26 czerwca 1806 r. przewidywało nagrody dla trzech lekarzy, którzy zaszczepią największą liczbę dzieci w poszczególnych krajach koronnych, w wysokości 100, 150 i 200 florenów. Jako prawne restrykcje mające na celu ograniczenie skutków masowych epidemii należy

¹ Należy podkreślić, że rozwój instytucji i prawodawstwa w zakresie ochrony ludności przed skutkami masowych epidemii był uzależniony od postępu naukowego w dziedzinie medycyny oraz innowacji technicznych. Do tego w pierwszej połowie XIX w. rozpowszechniona była teoria angielskiego ekonomisty Thomasa Roberta Malthusa, który uważał epidemie chorób za „policję natury”. Zgodnie z nią masowe choroby dokonują naturalnej selekcji, epidemie przeżywają tylko silne jednostki. Dziesiątkowanie populacji miało też służyć polityce ludnościowej w państwach, gdzie występowały niedobory żywności i jednocześnie rosła liczba mieszkańców.

² M. Vasold, *Die Pest. Ende eines Mythos*, Stuttgart 2003 s. 54–78.

³ Zob. S. Rejman, *Organizacja państwowej i gminnej służby zdrowia w Galicji w okresie autonomicznym w świetle przepisów prawnych [w:] Urzędy państwowe, organy samorządowe i kościelne oraz ich kancelarie na polsko-ruskim pograniczu kulturowym i etnicznym w okresie od XV do XIX wieku*, red. H. Gmiterek, J. Łosowski, Kraków 2010.

⁴ „Gazeta Lwowska”, nr 30 z 14 IV 1812.

traktować dekret cesarski z 8 lutego 1805 r. Wydany na jego podstawie przez Nadworną Kancelarię okólnik z 1 marca 1805 r. mówił o „przestępstwie powietrza”, czyli roznoszeniu przez ludzi zarazy na szerszym obszarze państwa. W praktyce administracja cyrkularna i wojskowa tworzyły na terenie zagrożonym zamknięte strefy otoczone kordonem sanitarnym przez wojsko, których ludność nie mogła swobodnie opuszczać pod groźbą poważnych sankcji. Dodajmy, że zgodnie z paragrafem 4 obowiązującej w pierwszej połowie XIX w. ustawy „na przestępców morowych” wartownicy pilnujący granic strefy sanitarnej wyznaczonej wokół epidemii zarazy mieli prawo strzelać do osób, które chciały ją przekroczyć. Kwarantanna obejmowała zarówno zakaz przemieszczania się ludności, jak i przewozu towarów. Wydawane przez miejscowe władze zarządzenia określały czas obowiązywania restrykcji na danym terenie. Na przykład władze Siedmiogrodu w okólniku z 14 marca 1825 r. wyznaczyły czas kontumacji dla urzędów granicznych i ludności na 20 dni, dla towarów na 40 dni, aż „powietrze” zupełnie się oczyści. Tam, gdzie epidemia zbierała tragiczne żniwa, okres kwarantanny był dłuższy. W Siedmiogrodzie również latem 1826 r. zastosowano takie rozwiązanie, ściśle kontrolując granicę z wschodnią częścią Wołoszczyzny (Muntenia z Bukaresztem). Podobnie było w innych regionach monarchii. Administracje miejscowe przestrzegały okresów kwarantanny. Epidemie chorób w pierwszych dziesięcioleciach XIX w. były w Austrii i pozostałych państwach europejskich częstym zjawiskiem. Mając na celu poprawę sytuacji zdrowotnej poddanych, cesarz w 1813 r. podpisał reskrypt wprowadzający reformę służby zdrowia. W ramach państwowych służb medycznych w każdym cyrkule zostali ustanowieni lekarz ogólny oraz chirurg. Inni specjaliści mieli obowiązek objazdu terenu, okuliści np. dokonywali wtedy badań wzroku i kwalifikowali do operacji ratujących wzrok. Profilaktyka zdrowotna, na którą reforma kładła nacisk, szczególnie w pierwszej połowie XIX w., była słabą stroną państwowej służby zdrowia i oświaty.

Epidemie chorób zakaźnych w Europie wybuchały w XIX w. często. Liczba ich ofiar była bardzo duża. Istnieją bardziej i mniej szczegółowe przekazy o tym, że ludność była dziesiątkowana przez choroby zakaźne⁵, na przykład wielka epidemia cholery w latach 1830–1832 pochłonęła ofiary w całej Europie, głównie w Rosji, Prusach, Austrii, Francji, Wielkiej Brytanii, Danii czy Szwecji. Podczas tej epidemii we wszystkich prowincjach monarchii

⁵ S. Rejman, *Ofiary chorób epidemicznych w Krasnem w latach 1786–1863* [w:] *Wierny swemu dziedzictwu. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Józefowi Półciwarkowi*, red. S. Nabywaniec, B. Lorens, S. Zabraniak, Rzeszów 2010.

habsburskiej obowiązywały rygorystyczne procedury prawne dotyczące profilaktyki sanitarnej. Mając na względzie skuteczniejszą walkę z epidemią, cesarz austriacki Franciszek I, listem gabinetowym z 22 października 1830 r., powołał nadzwyczajną komisję z kanclerzem Mittrowskim na czele. W składzie komisji znaleźli się przedstawiciele Tajnej Kancelarii Nadwornej, Połączonej Kancelarii Nadwornej, Kancelarii Węgierskiej i Siedmiogrodzkiej, Nadwornej Rady Wojennej, Wydziału Medycznego Uniwersytetu Wiedeńskiego. Nadzwyczajna komisja nie sprostала jednak zadaniu i została rozwiązana listem gabinetowym z dniem 22 września 1831 r. Sprawy walki z epidemią cholery wróciły, zgodnie z wcześniejszymi kompetencjami, do Połączonej Kancelarii Nadwornej i poszczególnych urzędów gubernialnych.

Na terenach objętych epidemią zaprowadzono kordony sanitarne, utworzono polowe stacje kwarantanny, w których ludzie przebywali przez okres 14 dni. Granice wewnętrzne pomiędzy prowincjami zostały obsadzone wojskiem, ograniczono przepływ towarów i ludzi. Chociaż cesarz w czerwcu 1831 r. nakazał znieść większość kordonów sanitarnych i przywrócić wymianę handlową, to jednak w obawie przed rozpowszechnianiem się cholery niektóre władze gubernialne wydały rozporządzenia, na mocy których szkoły powszechne i gimnazja nie rozpoczęły z dniem 1 września 1831 roku szkolnego. Od 1831 do lata 1832 r. śmiertelność wśród chorych w Wiedniu wynosiła 64%. W celu ograniczenia rozwoju chorób władze miejskie nakazały, zgodnie z obowiązującym okólnikiem, dezynfekcję pomieszczeń w izbach chorych, gdzie zalegała duża liczba zwłok. Nakazano bardzo dokładne usuwanie odchodów i krwi także z ulic, pomieszczeń mieszkalnych i gospodarczych. Brakowało w Wiedniu i innych miastach monarchii obiektów komunalnych, które poddane dezynfekcji mogłyby przyjmować chorych. Ofiary cholery masowo notowano także wśród szlachty, która zachowywała szczególne środki ostrożności w swoich domostwach⁶. Poza Austrią właściwą epidemia szerzyła się także w innych częściach monarchii. Ogarnęła między innymi znaczne połacie Galicji, gdzie zmarło około stu tysięcy osób. W księgach parafialnych w okresie epidemii z lat 1831–1832 proboszczowie dokonywali wpisu *grassans* lub *grassante* (grasować)⁷. W tym czasie ludność galicyjska określała epidemię

⁶ A. Winkler, *Eine Cholera-Epidemie erfasste Wien 1831/32. Hohe Sterberaten veranlassen zu Mutmaßungen und Maßnahmen*, www.habsburger.net/de; O. Briese, *Angst in den Zeiten der Cholera. Über kulturelle Ursprünge des Bakteriums (Seuchen-Cordon I)*, Berlin 2003, s. 159–162.

⁷ Obowiązek prowadzenia zapisów o przyczynach zgonu w księgach parafialnych został wprowadzony po przyłączeniu ziem polskich do Austrii. Duchowni zobowiązani byli do wypełniania rubryki *Morbus et causa mortis* (choroba i przyczyna śmierci).

cholery jako „grasujące powietrze”. W Galicji w następnych latach wybuchały ponownie epidemie cholery, między innymi w latach 1847–1849, 1855, 1873.

Epidemia z lat 1830–1832 sparaliżowała austriacką gospodarkę, ludzie nie mogli zarobkować, wielu straciło pracę. Urzędy miejskie w Wiedniu i w innych dużych miastach przy wsparciu z budżetu centralnego organizowały roboty publiczne. Przy budowie nowych gmachów użyteczności publicznej zatrudniano osoby, które przez długie miesiące trwania epidemii utraciły możliwość zarobkowania. Wśród wielu masowych epidemii, jakie nawiedzały monarchię habsburską, należy wspomnieć również epidemię cholery z lat 1854–1855. Wówczas zmarło także wielu członków personelu medycznego, którzy nieśli pomoc ofiarom cholery. Liczba zmarłych lekarzy i członków personelu pomocniczego była tak duża, że problemem społecznym stały się pozbawione środków do życia wdowy i dzieci, które zgodnie z obowiązującym prawem nie mogły otrzymać zabezpieczenia emerytalnego. W połowie lipca 1856 r. cesarz Franciszek Józef I najwyższym rozporządzeniem przyznał zasiłki dla wdów i dodatki dla sierot po lekarzach i członkach personelu pomocniczego, którzy zmarli w wyniku zarażenia się cholerą podczas pełnienia obowiązków służbowych. Pomoc finansowa objęła wdowy i sieroty po rządowych lekarzach okręgowych, „dozorcach chorych” i wynajętych przez władze lekarzach (niebędących w czynnej służbie państwowej) do walki z epidemią. Poza przyznanymi zasiłkami i dodatkami uprawnione osoby otrzymały *provisio* w wysokości od 6 do 15 krajcarów dziennie⁸.

Choroby zakaźne w drugiej połowie XIX w. były nadal zjawiskiem masowym i dziesiątkowały ludność monarchii habsburskiej. Ważnymi czynnikami wzrostu zachorowalności były niski poziom higieny oraz jakość wody pitnej. Na przełomie XIX i XX w. w większych miastach monarchii habsburskiej, w tym w Wiedniu, wybudowano wodociągi i nowoczesne stacje uzdatniania wody. W wyniku tych działań modernizacyjnych spadła liczba masowych zatruc i epidemii.

W niektórych regionach monarchii na rozwój chorób zakaźnych miał także wpływ głód. W okresie przedkonstytucyjnym, szczególnie w pierwszej połowie lat 40. XIX w., dotknął on Galicję i Bukowinę. W okresie konstytucyjnym ustawową odpowiedzialność za ograniczenie skutków głodu cesarz nałożył na władze samorządowe krajów koronnych. Niestety i one, pomimo udzielania zapomóg i pożyczek dla ludności dotkniętej nieurodzajem, nie były w stanie skutecznie zwalczać zjawiska głodu. Wśród chorób będących jego następstwem należy wskazać chorobę biedoty, jaką była pelagra. Od stuleci

⁸ „Gazeta Lwowska”, nr 162 z 15 VII 1856.

była to choroba o wysokim poziomie śmiertelności. Susze i inne klęski powodowały dość powszechny głód wśród najbiedniejszych warstw ludności, zwiększając tym samym poziom zachorowalności. Epidemia we Włoszech i południowych krajach monarchii habsburskiej w latach 80. XIX w. przybrała niebezpieczne rozmiary – w granicach monarchii habsburskiej szczególnie na terenie Gorycji i Gradyski. Sprawą zajęły się rząd i Rada Państwa. Ustawa z 31 marca 1888 r. *o udzieleniu wsparcia ze skarbu państwa na przytłumienie choroby pelagra i uśmierzenie nędzy w uksiążęconym hrabstwie Gorycji i Gradyski*⁹ umożliwiła aktywniejszą walkę z tą chorobą. Na mocy ustawy rząd otrzymał upoważnienie do wydatkowania 50 000 koron (dalej: Kr). Z tej kwoty 30 000 Kr zostało przeznaczone na zakup żywności dla głodującej ludności w wyniku nieurodzaju z 1887 r. oraz zatrudnienie bezrobotnych przy budowie obiektów użyteczności publicznych w ramach wsparcia robót publicznych na terenie Gorycji i Gradyski. Pozostałe 20 000 Kr zostało przeznaczone na wydatki związane z profilaktyką, na realizację działań policyjnych i lekarskich niezbędnych do stłumienia pelagry. Obok dostarczania lekarstw i zdrowej żywności do ważnych przedsięwzięć w tej profilaktyce należała budowa na terenie objętym epidemią pieców chlebowych oraz suszarni.

Głód w wyniku klęsk nieurodzaju na terenie austriackich krajów koronnych budził obawy władz. Pod tym względem szczególnie dramatyczna sytuacja panowała w Galicji. Głód należał tutaj do najważniejszych problemów społecznych. Słynna bieda galicyjska miała twarz głodu, część ówczesnych Galicjan kraj ten nazywała „Królestwem Golicji i Głodomerii”. Stanisław Szczepanowski opublikował w 1888 r. we Lwowie pracę *Nędza Galicji w cyfrach*, która wywołała szeroką debatę publiczną. Dyskusje nie spowodowały jednak zmiany polityki społecznej realizowanej przez polskich konserwatyistów na terenie Galicji. Do wybuchu I wojny światowej nie nastąpiła poprawa warunków życia ludności polskiej i ruskiej. Chociaż należy wskazać, że na przełomie XIX i XX w. zwiększył się udział inwestycji gospodarczych w Galicji, z drugiej strony nasilił się również proces migracyjny „za chlebem” do Europy Zachodniej i na kontynent amerykański. Głód i choroby zakaźne w Galicji były nadal poważnym problemem. Według danych przedstawionych tylko przez starostę bohorodczańskiego na terenie powiatu na początku 1914 r. dotkniętych głodem lub tyfusem było aż 1257 rodzin (4344 osoby)¹⁰.

⁹ Dziennik Ustaw Państwa dla królestw i krajów w radzie państwa reprezentowanych (dalej: DzUP) 1888, nr 73.

¹⁰ Stenograficzne sprawozdanie z I sesji, X periodu, 14 posiedzenie Sejmu Krajowego Królestwa Galicji i Lodomerii wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim z 3 III 1914 roku, s. 1645.

Po wprowadzeniu ustroju konstytucyjnego w monarchii habsburskiej do ustawowych zadań administracji należał nadzór nad wdrażaniem i przestrzeganiem przepisów w zakresie problematyki zdrowotnej. Zgodnie z paragrafem 2 pkt c ustawy *względem organizacji publicznej służby zdrowia* z 30 kwietnia 1870 r. urzędnicy mieli czuwać nad przestrzeganiem „ustaw odnoszących się do chorób zaraźliwych, endemii, epidemii i zarazy na bydło, tudzież względem kwarantanny i zakładów kontumacyjnych dla bydła, jako też względem handlu truciznami i lekami”¹¹. Ustawodawca austriacki doby konstytucyjnej regulował nadzór i kontrolę w zakresie sanitarnym i weterynaryjnym. Władze dążyły do poprawy warunków sanitarnych w skupiskach ludzkich i wzmacniały nadzór weterynaryjny nad zwierzętami hodowanymi w gospodarstwach rolnych. Podejmowane działania miały na celu zmniejszenie zagrożeń epidemiologicznych (endemii i epidemii). W ramach nadzoru i kontroli ważne zadania realizowali rządowi lekarze i weterynarze powiatowi. Prawodawca wyposażył również w odpowiednie instrumenty prawne samorządy, zarówno szczebla krajowego (wydziały krajowe i sejmy krajowe), jak i gminnego (zwierzchności gminne, rady gminne). Na szczeblu prowincji po 1870 r. zaczęły funkcjonować organy doradcze w formie krajowych rad zdrowia (złożonych z tzw. c.k. radców zdrowia) podległych namiestnikom (prezydentom) krajowym, a na szczeblu kraju – referenci zdrowia i weterynarze. Przy magistratach miejskich działali fizycy miejscy (lekarze), którzy sprawowali nadzór nad obwodami sanitarnymi. Starostwa powiatowe i komisariaty policji informowały władze sanitarne o występowaniu masowych chorób zakaźnych wśród ludności na podległym terenie. Podobny obowiązek mieli lekarze weterynarii, którzy raportowali o masowych chorobach zwierząt hodowlanych¹². Starostwa powiatowe i samorządy gminne zgodnie upatrywały głównej przyczyny zgonów w często występujących chorobach zakaźnych. Wśród chorób zakaźnych, które budziły szczególne obawy, należy wymienić w pierwszej kolejności cholere, chociaż równie śmiertelne żniwo zbierały gruźlica, dur brzuszny, dur plamisty czy czerwonka. W większych samorządach miejskich w wypadku pojawienia się zagrożeń epidemiologicznych tworzone organy, które miały za zadanie doprowadzić do wyeliminowania chorób. We Lwowie w pierwszej połowie lat 90. XIX w. działała na przykład specjalistyczna komisja sanitarna do walki z epidemią cholery w mieście i gminach ościennych¹³.

¹¹ DzUP 1870, nr 68.

¹² Państwowe Archiwum Obwodowe Ukrainy we Lwowie (dalej: DALO), f. 3, op. 1, spr. 5691, 5984.

¹³ Tamże, f. 3, op. 1, spr. 3976.

Najważniejszym jednak zadaniem, przed jakimi stanęły władze gminne, była budowa infrastruktury sanitarnej, szczególnie wodociągów, stacji uzdatniania wody i kanałów kanalizacyjnych, których brakowało zwłaszcza w miastach galicyjskich na czele ze Lwowem i Krakowem. W tym ostatnim w 1888 r. jedynie 31,6% gospodarstw domowych odprowadzało ścieki i fekalia do kanałów miejskich. Pozostałe posiadały doły kloaczne, a 6,5% odprowadzało nieczystości bezpośrednio do Wisły¹⁴. Nie ulega wątpliwości, że rozwój infrastruktury sanitarnej był ważnym czynnikiem zmniejszającym zagrożenia epidemiologiczne. Stan zdrowia mieszkańców gmin w Galicji i innych krajach koronnych na terenie Przedlitawii zależał w dużym stopniu od jakości wody, usuwania ścieków i śmieci z obszarów, na których mieszkaly duże skupiska ludzkie.

Niepokój władz austriackich budziła także problematyka chorób odzwierzęcych. Zwalczanie chorób przenoszonych przez zwierzęta było w wielu częściach monarchii habsburskiej utrudnione ze względu nie tylko na skromne środki, ale i na rozległy teren. Niemniej hodowlę zwierząt prawodawca austriacki poddał szczegółowym uregulowaniom epidemiologicznym w okresie konstytucyjnym. W pierwszej kolejności należy wymienić ustawę z 29 czerwca 1868 r. dotyczącą chorób zakaźnych bydła¹⁵. W drodze przepisów ustawy wprowadzono obowiązek posiadania na terenie uznanym za obszar zagrożenia epidemią czasowych dowodów pochodzenia zwierząt (tzw. paszportów) wydawanych przez władze gminne¹⁶. Z kolei ustawa z dnia 2 maja 1873 r. regulowała ważną kwestię obrotu mięsem i skórami zwierząt zdrowych oddanych na rzeź na obszarach zagrożonych zarazą. Dotyczyło to krów, kóz i owiec. Ustawa zezwalała na tworzenie większej liczby rzeźni wzdłuż granicy rosyjskiej i mołdawskiej, na terenach szczególnie zagrożonych chorobami w stadach owiec¹⁷. Kolejną z serii była ustawa *o tępieniu chorób zwierzęcych zaraźliwych* z 29 lutego 1880 r.¹⁸ Zawarte w niej przepisy regulowały sposób postępowania ze zwierzętami w przypadku wykrycia choroby zakaźnej w gospodarstwach rolnych. Utrzymywała system szczepień zwierząt wykonywanych pod nadzorem „urzędowych weterynarzy”. Wprowadzała okresy 3-miesięcznej

¹⁴ W. Berner, *Stan sanitarny, ochrona zdrowia i sytuacja epidemiologiczna chorób zakaźnych w Krakowie w okresie autonomii galicyjskiej (lata 60./70. XIX w. – do 1914 r., „Przegląd Epidemiologiczny” 2008, nr 1, s. 183.*

¹⁵ DzUP 1868, nr 118.

¹⁶ Na mocy rozporządzenia ministrów spraw wewnętrznych, handlu i rolnictwa z 13 maja 1871 r. takie uprawnienie przysługiwało tzw. komisji pomorowej działającej przy starostwie powiatowym. DzUP 1871, nr 37.

¹⁷ DzUP 1873, nr 90.

¹⁸ DzUP 1880, nr 35 i 36.

kwarantanny na stajnie, obory i inne pomieszczenia gospodarcze, w których przetrzymywano zwierzęta. Uzupełnieniem do ustawy i wydanych jednocześnie do niej przepisów wykonawczych było wspólne rozporządzenie ministerstw spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, rolnictwa i handlu z 19 marca 1883 r., które uszczegółowiło procedury postępowania ze zwierzętami. Wprowadziło między innymi zakaz używania zwierząt podejrzanych o chorobę w pracach polowych, izolację zwierząt zdrowych (podejrzanych o chorobę) od chorych czy znaczenie (wypalanie) zwierząt, które przeszły chorobę, przy jednorocznym zakazie dopuszczania ich do obrotu¹⁹.

Władze austriackie przywiązywały dużą wagę do ograniczenia możliwości rozpowszechniania się chorób zakaźnych przenoszonych przez zwierzęta. Dotyczyło to również zachowania nadzwyczajnych środków podczas załadunku i rozładunku oraz w trakcie transportu kolejowego i na statkach. Ustawa z 19 lipca 1879 r. o postępowaniu dezynfekcyjnym (tzw. „odrażaniu”)²⁰ nałożyła na zarządy kolei żelaznych i przedsiębiorstwa żeglugowe obowiązek prowadzenia prac dezynfekcyjnych w wagonach kolejowych i ładowniach statków przewożących tzw. odzuwacze, do których ustawodawca zaliczył rogaciznę (krowy, owce i kozy), świnie, konie, osły i muły. Władze administracyjne w każdym przypadku stwierdzenia epidemii choroby zakaźnej wśród zwierząt kopytnych poddawały kontroli także miejsca załadunku. Dezynfekcji podlegały nabrzeża w portach, schody, po których wchodziły i wychodziły zwierzęta, rampy kolejowe. Obostrzenia dotyczące transportu kolejowego i wodnego nałożono także w przypadku przewozu mięsa, skór ze zwierząt zdrowych, które pochodziły z obszarów zagrożonych zarazą. Na mocy ustawy z 19 lipca 1879 r. ministerstwo handlu w porozumieniu z zarządami kolei żelaznych wyznaczało stacje, na których wagony używane do przewozu zwierząt mogły być odkażane. Przepisy wykonawcze do ustawy nakładały obowiązek dokonania dezynfekcji wagonów i ładowni statków w ciągu 48 godzin od wyładunku. Wagony i ładownie statków miały być myte wodą, zaś wszelkie usunięte odchody, mierzwa i inne pozostałości miały być w wyznaczonych, odosobnionych miejscach polane mlekiem wapiennym lub rozcieńczonym kwasem siarczanym²¹. Władze krajów koronnych od 1885 r. miały dodatkowy obowiązek wyznaczania stacji kolejowych, na których dokonywano załadunku i rozładunku zwierząt hodowlanych pod nadzorem miejscowych służb weterynaryjnych.

¹⁹ DzUP 1883, nr 35.

²⁰ Tamże, 1879, nr 108.

²¹ Rozporządzenie ministrów spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i handlu z dnia 7 sierpnia 1879, tamże, nr 109.

W celu ograniczenia rozprzestrzeniania się chorób zakaźnych zwierząt hodowlanych Austria zawierała umowy międzynarodowe. W 1881 r. w Wiedniu została podpisana umowa austriacko-serbska (ratyfikowana przez obie strony w 1882 r.), która miała na celu wykluczenie chorego bydła z obrotu handlowego, głównie na pograniczu. Strony umowy miały obowiązek wzajemnego informowania się o występującej zarazie na obszarze do 75 km od granicy, zaś austriackie służby weterynaryjne miały prawo dokonywać kontroli zwierząt na terenach Serbii objętych epidemiami. Władze Serbii zobowiązały się do kontroli zwierząt w obrocie handlowym z Turcją, Rumunią i Bułgarią. Były to kraje wysokiego ryzyka, gdyż na ich terytoriach dochodziło najczęściej do chorób zakaźnych zwierząt hodowlanych, zaś miejscowy nadzór weterynaryjny był zbyt słabo rozwinięty. Podobną umowę o zapobieganiu rozprzestrzenianiu się chorób zakaźnych zwierząt Austria zawarła z Francją w 1883 r.

Kroki zmierzające do zmniejszenia skutków chorób zwierząt hodowlanych centralne władze austriackie podejmowały także dla terenów Galicji i Bukowiny. Na przykład w latach 1889–1890 na obszarach Galicji i Bukowiny panowała zaraza pyskowa i racicowa. Szereg zarządzeń porządkowych wydały w tej sprawie władze krajowe we Lwowie i Czerniowcach. Szczególnie trudna sytuacja miała miejsce na południowych obszarach Bukowiny. Dlatego między innymi na mocy rozporządzenia ministerstw spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, rolnictwa i handlu z 14 maja 1890 r. zakazano „gonić świń z jednego miejsca do drugiego i z jednego domu do drugiego”²² na terenie przygranicznym Bukowiny z Rumunią. Jednocześnie na obszarze Galicji zniesiono zakaz z 8 grudnia 1889 r. dotyczący wypasu świń na pastwiskach i korzystania z ogólnodostępnych wodopojów. Zezwolono na transport świń wozami konnymi na targi bydła, a także do stacji kolejowych. Niemniej nadal obowiązywał zakaz wywozu świń z Galicji w głąb monarchii habsburskiej, w tym dostarczania świń rzeźnych do Wiednia. Zakaz ten został cofnięty 14 lipca 1890 r., kiedy to władze uznały, iż sytuacja uległa poprawie. Transporty świń mogły trafiać na wiedeńskie targowisko bydłecze – po szczegółowych badaniach weterynaryjnych – tylko przez dworzec St. Marx (pociągi mogły przyjeżdżać od czwartku wieczorem do piątku rano). Dniem targowym dla świń galicyjskich zgodnie z obowiązującym wspólnym rozporządzeniem ministerstw spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, rolnictwa i handlu z dnia 1 lipca 1890 r. *o obrocie świń z Galicji do innych krajów* był tylko piątek²³.

²² Tamże, 1890, nr 82.

²³ Zakaz wwozu galicyjskich świń rzeźnych obowiązywał także w Niemczech. Został cofnięty wcześniej, jednak przepisy dopuszczające świnie z Galicji do obrotu na rynku niemieckim były również bardzo rygorystyczne.

Rygorystyczne przepisy dotyczyły także osób, które zajmowały się świniami podczas transportu i na targowisku. Zgodnie z artykułem 11 rozporządzenia każdy uczestnik targu i inne osoby, które były na targowisku świń rzeźnych galicyjskich, pod surową karą nie mogli przebywać w innych częściach wiedeńskiego targowiska od godziny 12.00 w czwartek do 12.00 w sobotę²⁴. Podobna sytuacja miała miejsce w latach następnych. Między innymi reskryptem z 9 września 1895 r. ministerstwo spraw wewnętrznych przychyliło się do próśby Towarzystwa Masarzy Wiedeńskich (*Productivgesellschaft der Wiener Fleischselcher*) oraz wiedeńskiego rzeźnika Józefa Ziegelerowa i zezwoliło na przywóz świń do Wiednia z „obejść niezapowietrzonych powiatów politycznych i okręgów sądowych, zamkniętych z powodu pomoru świń”²⁵.

Całościowo problematykę epidemii chorób zwierzęcych traktowaną w kategoriach zagrożenia zdrowia i życia poddanych w monarchii habsburskiej regulowały przepisy ustawy z 6 sierpnia 1909 r. *o zapobieganiu zaraźliwym chorobom zwierzęcym i ich tępieniu*²⁶. W drodze przepisów ustawy wprowadzono szczegółowe procedury postępowania obowiązujące władze powiatowe i krajowe w okresie epidemii. Ważną rolę odgrywały instytucje weterynaryjne, od Akademii Weterynaryjnej, podległych jej klinik i laboratoriów oraz laboratoriów państwowych do zakładów produkujących szczepionki pozostających poza strukturą uczelni. Na gminy przepisy ustawy nakładały obowiązek wydawania paszportów dla zwierząt hodowlanych, przy czym bydło musiało posiadać indywidualny paszport, zaś w przypadku owiec, kóz i świń był to paszport zbiorowy. Brak paszportu automatycznie wykluczał zwierzęta z obrotu rynkowego. Obowiązkiem lekarzy weterynarii były kontrole zarówno obiektów, w których zwierzęta przebywały, jak i wyznaczonych przez władze powiatowe stacji kolejowych, na których odbywał się transport zwierząt. W uzasadnionych przypadkach, kiedy obszar zarazy się zwiększał, powiatowe władze polityczne na wniosek lekarzy weterynarii mogły wprowadzić szczególne środki, aż do uznania jakiejś miejscowości za zamkniętą. Przepisy wykonawcze do ustawy precyzowały sposoby postępowania w razie epidemii pryszczycy, wąglika, szelestnicy, ospy owczej, świerzbu owiec i kóz, wścieklizny, różycy świń oraz innych chorób. Przepisy szczegółowo wymieniały środki, które należało stosować na przykład przy odkażaniu stajni, obory czy podwórka. Wskazywały także sposoby dezynfekcji ubrań i zachowania środków czystości przez ludzi pracujących przy odkażaniu

²⁴ DzUP 1890, nr 128.

²⁵ „Gazeta Lwowska”, nr 216 z 20 IX 1895.

²⁶ DzUP 1909, nr 177.

miejsce, w których przebywały chore zwierzęta. Ustawa z 6 sierpnia 1909 r. całościowo kodyfikowała problematykę epidemiologiczno-weterynaryjną w odniesieniu do masowych wówczas epidemii chorób zwierzęcych. Konsekwencją epidemii na danym terenie była również wysoka śmiertelność wśród mieszkańców.

W ramach nadzoru epidemiologicznego i weterynaryjnego poza chorobami zwierząt hodowlanych zwiększano kontrolę drobiu. Zwalczanie ptasich chorób zakaźnych, w tym ptasiej cholery, prowadzono w oparciu o ustawę *o tępieniu chorób zwierzęcych zaraźliwych* z 29 lutego 1880 r. Wzrost liczby chorób zakaźnych drobiu w gospodarstwach rolnych na przełomie XIX i XX w. spowodował zdecydowaną reakcję rządu. Z datą 29 marca 1903 r. ukazało się wspólne rozporządzenie ministerstw spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, handlu, kolei żelaznych oraz rolnictwa *dotyczące ochrony przed cholerą ptasią i jej tępienia*²⁷. Ptasia cholera była chorobą śmiertelną, masowo dotykała ptactwa domowego (kur, gęsi, indyków, kaczek). W owym czasie jedyną zalecaną przez władze administracyjne metodą ograniczania rozszerzania się choroby było rozdzielanie zwierząt chorych od zdrowych i jak najszybsze wybicie chorych sztuk, następnie ich spalenie lub zakopanie w ziemi, po uprzednim posypaniu wapnem. Rozporządzenie z 29 marca 1903 r. nakazywało dokonanie szczególowej dezynfekcji w obejściu i pomieszczeniach gospodarskich, w których przebywało ptactwo. Warto też zwrócić uwagę na ujęty w ramy prawne na początku XX w., a zdefiniowany w oparciu o wyniki badań naukowych problem kurzej cholery. Choroba ta powodowała masowy pomór kur w dużych gospodarstwach hodowlanych na terenie Przedlitawii. W wyniku przeprowadzonych badań laboratoryjnych cholerę kurzą odróżniono od znanej wcześniej cholery ptasiej. Należy dodać, że wiedza na temat kurzej cholery była w europejskich kręgach naukowych znacząca, głównie za sprawą mikrobadań prowadzonych w drugiej połowie XIX w. przez Ludwika Pasteura, który z powodzeniem eksperymentował ze szczepionką na kurzą cholerę²⁸. Rząd austriacki sprawie kurzej cholery poświęcił odrębne rozporządzenie z 17 lutego 1904 r.²⁹ Niemniej władze nie wyszły w tym rozporządzeniu poza obowiązujące od 1903 r. przepisy dotyczące zwalczania cholery ptasiej.

Poważne straty, jakie ponosili hodowcy, szczególnie w stadach bydła, zmusiły ich do szukania rozwiązań asekuracyjnych, które chociaż częściowo rekompensowałyby szkody. W pierwszej kolejności zaczęły powstawać towa-

²⁷ DzUP 1903, nr 73.

²⁸ B. Latour, *Dajcie mi laboratorium, a poruszę świat*, „Teksty Drugie” 2009, nr 1–2, s. 171.

²⁹ DzUP 1904, nr 20.

rzystwa oparte na zasadach wzajemności na terenie Austrii właściwej i w Czechach. Ubezpieczeniu podlegały tylko zwierzęta zdrowe i przeważnie w młodym wieku, które właściciel zgłosił ubezpieczycielowi. Dopiero w 1912 r. powstał we Lwowie Galicyjski Krajowy Zakład Reasekuracji Ubezpieczenia Bydła. Do wybuchu I wojny światowej rozwinęła się sieć Stowarzyszeń Wzajemnego Ubezpieczenia Bydła w ok. 150 miejscowościach galicyjskich. Poszkodowani w wyniku masowego pomoru otrzymywali 70% uzgodnionej wartości bydła³⁰. Wcześniej, w 1907 r., rozpoczęło działalność Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń przeciw Wągrzycy Świń we Lwowie, a w 1910 r. takie samo w Stryju.

W czasie zagrożeń epidemiologicznych poza granicami władze austriackie decydowały się na szczegółową kontrolę importowanych towarów. Wiosną 1871 r. w celu przeciwdziałania rozszerzaniu się chorób zakaźnych na mocy wspólnego rozporządzenia austriackich i węgierskich ministerstw spraw wewnętrznych, skarbu i handlu zaczął obowiązywać na czas nieokreślony zakaz przywozu i tranzytu nieoczyszczonej (niepranej) używanej odzieży, bielizny i pościeli z Niemiec, Szwajcarii i Królestwa Polskiego³¹. Takie działania rząd w Wiedniu prowadził też w kolejnych latach wobec importu z innych państw. W lipcu 1883 r. weszły w życie przepisy zabraniające przywozu używanej odzieży nieoczyszczonej w celach handlowych z Egiptu. Także w 1890 r., ze względu na panującą w okolicach Mekki epidemię cholery, po raz kolejny z Egiptu nie wolno było importować odzieży używanej. Następnie ministerstwa spraw wewnętrznych, handlu i skarbu wydały wspólne rozporządzenie 1 lipca 1884 r., w którym zakaz importu objął nieczyszczoną używaną odzież z Francji i Algierii. Kolejne wspólne rozporządzenie wymienionych ministerstw, z 21 sierpnia 1890 r., ze względu na groźbę rozszerzenia się epidemii chorób zakaźnych na teren monarchii austro-węgierskiej wprowadziło zakaz przywozu używanej odzieży i pościeli z Hiszpanii oraz z całej Azji³². Praktyka wprowadzania przez władze centralne zakazu wwozu na obszar monarchii habsburskiej towarów używanych istniała w kolejnych latach. Służby dyplomatyczne i konsularne informowały o ewentualnych zagrożeniach płynących z różnych części świata. Jako przykład można przytoczyć reakcję ministerstw: spraw wewnętrznych, handlu, skarbu i rolnictwa na wieść o niebezpiecznie

³⁰ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Zespół C.K. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, sygn. 187, 188, 189. D. Kamiński, *Historia rozwoju ubezpieczeń majątkowych w Polsce w latach 1803–1952*, „Ubezpieczenia w Rolnictwie. Materiały i studia” 2012, nr 43, s. 156.

³¹ DzUP 1871, nr 34.

³² DzUP 1890, nr 164.

rozszerzającej się epidemii dżumy w państwach azjatyckich w 1911 r. W drodze przepisów wspólnego rozporządzenia wymienionych ministerstw z 23 sierpnia 1911 r. zakazano wwozu używanej bielizny, pościeli, sprasowanych beli wełny do czyszczenia z terytorium Chin oraz z portu Port Arthur, Hongkongu, Bangkoku, Macao, z wysp Formoza i Jawy oraz całego wybrzeża azjatyckiego od Indii brytyjskich aż do Kanału Sueskiego w Egipcie. W wyjątkowych sytuacjach towar taki mógł być wpuszczony na terytorium Austro-Węgier, jeżeli był szczelnie zapakowany³³. Przepisy powyższe były rygorystycznie przestrzegane przez władze celne i urzędy morskie w miastach portowych. Epidemie chorób zakaźnych z dużym natężeniem występowały w państwach sąsiadujących z monarchią austro-węgierską w okresie poprzedzającym wybuch pierwszej wojny światowej. Władze centralne w Wiedniu podejmowały kroki zmierzające do ograniczenia przenikania masowych chorób na teren państwa. Na wieść o dużej epidemii cholery w 1913 r. w Rumunii zostały wprowadzone 14 sierpnia tego roku ograniczenia w przywozie towarów z tego kraju drogą kolejową (zakaz odwołano 20 stycznia 1914 r.)³⁴. Od sierpnia i września 1913 r. obowiązywały również specjalne zarządzenia przeciwko cholercy w ruchu towarowym z Serbią, Bułgarią oraz europejską częścią Turcji. Zakaz przywozu towarów z tych państw także został odwołany w drodze rozporządzeń z 20 stycznia 1914 r.³⁵ Zakaz dotyczył przywozu na teren Przedlitawii świeżych owoców i warzyw, mleka i przetworów mlecznych, mięsa i wyrobów mięsnych, drobiu oraz ryb.

Należy podkreślić, że do wybuchu I wojny światowej w austriackiej części monarchii habsburskiej istniały ogniska chorób zakaźnych, szczególnie na terenie wiejskim, gdzie utrzymywała się wysoka śmiertelność ludności. Galicja i Bukowina należały do krajów koronnych, w których statystyki w tym zakresie były alarmujące. Namiestnictwo galicyjskie podejmowało w drodze administracyjnej kroki zmierzające do ograniczenia chorób infekcyjnych, wydając szereg rozporządzeń i zaleceń. Mimo podejmowanych działań w wielu powiatach nadal jednak utrzymywał się wysoki poziom zachorowalności. Dotyczyło to również królewskiego miasta Lwowa. W stolicy Galicji w latach 1908, 1909, 1910, 1912 miały miejsce m.in. masowe zachorowania na płonicę (szkarlatynę)³⁶.

Wybuch I wojny światowej spowodował, że zagrożenia epidemiologiczne wzrosły. Dotyczyły one zarówno żołnierzy monarchii habsburskiej przebywa-

³³ DzUP 1911, nr 167.

³⁴ DzUP 1913, nr 164; 1914, nr 23.

³⁵ DzUP, 1913, nr 160, 199; 1914, nr 24, 25.

³⁶ DALO, f. 3, op. 1, spr. 5598, spr. 6088.

jących na froncie, w obozach jenieckich, jak i ludności cywilnej, która nie miała zapewnionej dostatecznej ilości żywności i właściwych warunków sanitarnych. Szczególnie trudna sytuacja panowała na obszarach przyfrontowych, gdzie zniszczenia materialne, w tym infrastruktury sanitarnej, były bardzo duże, zaś wojsko masowo dokonywało zaboru artykułów żywnościowych, głównie mięsa i zboża. Monarchia habsburska borykała się też z wieloma innymi problemami aprowizacyjnymi, szczególnie utrudniającym codzienne funkcjonowanie ludności w czasie wojny był niedostatek nafty, świec czy drewna opałowego. Prowadzona reglamentacja podstawowych artykułów niezbędnych do życia okazała się czynnikiem koniecznym w tej trudnej sytuacji bytowej ludności.

Epidemiological dangers in the area of the Austrian part of the Habsburg monarch in the 19th century (until 1914). Legal and administrative aspects

Summary

In the internal policy of the Habsburg monarchy in the 19th century security in public health protection was an important issue. Improvement of the health state of society, of medical services, sanitary and veterinary conditions and building an efficient system of eliminating epidemics on the state territory were being aimed at. High death rates in the society required extraordinary measures. Central authorities introduced legal procedures valid during epidemiological threats in the country. After the introduction of the constitutional system in 1867 in the Habsburg monarchy one of the responsibilities of the local administration was the supervision over implementing and obeying regulations concerning epidemiological problems. Local authorities were building sanitary infrastructure diminishing epidemiological dangers. A great problem was veterinary supervision, actions were taken to limit diseases among domestic animals by means of introducing legal norms. Also control on farms increased. During epidemics abroad Austrian authorities controlled imported goods. It should be emphasized that until the outbreak of World War I on the territory of the Habsburg monarchy epidemics of contagious diseases often happened, especially in the rural areas where high death rates among people remained. The outbreak of war in 1914 caused that the epidemiological dangers increased.

Key words: public health, law and administration, Habsburg monarchy

Roman Pelczar

Lublin

Miejsce wiejskich szkół elementarnych i ich nauczycieli w życiu społeczności chłopskich w Galicji

Tytułowy problem staram się omówić, odwołując się do literatury pamiętnikarskiej pochodzącej głównie z drugiej połowy XIX i początku XX w. Dlatego moje rozważania naukowe odnoszą się zasadniczo do tego okresu. W artykule najpierw ukazuję stosunek chłopów do oświaty elementarnej i tworzenia w ich wsiach szkół. Trzeba zaznaczyć, że w poszczególnych miejscowościach istniały w tym względzie znaczne różnice. Podkreśliłem przy tym, że stopień oddziaływania szkół elementarnych na poziom edukacji ludności wiejskiej nie był zbyt duży. Drugim wątkiem artykułu jest ocena pozycji społecznej nauczycieli wiejskich. Także w tym przypadku należy uznać, że nie była ona jednolita. Zależała od konkretnej społeczności chłopskiej oraz osoby nauczyciela.

Słowa kluczowe: Galicja, szkoły ludowe, oświata i edukacja

Tytułowy problem zamierzam omówić, wykorzystując pamiętniki osób wywodzących się z rodzin chłopskich, żyjących na obszarze Galicji w drugiej połowie XIX i na początku XX w.: Walentego Kunysza, Ferdynanda Kurasia, Franciszka Magrysia, Jana Słomki, Jana Stryczka, Wincentego Witosa, Jakuba Bojki, Stanisława Pigionia, Władysława Fołty i Romana Turka oraz analizując wspomnienia zamieszczone w zbiorach: *Galicyjskie wspomnienia szkolne i Łaknęliśmy wiedzy jak chleba. Pamiętniki samouków*. Pamiętniki przedstawicieli warstwy chłopskiej mają nieocenioną wagę w odtwarzaniu realiów życia wsi galicyjskiej, co sprawia, że stanowią ważne źródło historyczne do badania dziejów chłopstwa. Posługując się literaturą tego rodzaju, można dokonać wielu interesujących ustaleń w zakresie tytułowego problemu¹. Należy jednak podkreślić, że jest ona źródłem historycznym obciążonym pewnymi wadami, a zwłaszcza subiektywizmem autora². Ten typ źródeł wydał mi się doskona-

¹ M. Nawrot-Borowska, *Zabawy dzieci na wsi polskiej w II połowie XIX i na początku XX wieku w świetle literatury pamiętnikarskiej*, „Przegląd Pedagogiczny” 2011, nr 2, s. 40–41.

² *Łaknęliśmy wiedzy jak chleba. Pamiętniki samouków*, oprac. J. Landy-Tołwińska, H. Li-gocki, H. Kasperowicz, Warszawa 1968, s. 17.

łym materiałem do odtworzenia realiów szkolnictwa na wsi galicyjskiej (szczególnie w drugiej połowie XIX i na początku XX w.), gdyż pomimo swych niedoskonałości bardzo dobrze oddaje obraz funkcjonowania wiejskich szkół oraz pozwala przeanalizować pozycję ich nauczycieli w lokalnych społecznościach i warunki ich pracy³.

Wiejska szkoła elementarna w życiu chłopskich społeczności Galicji stanowiła najważniejsze (i zazwyczaj jedyne) ogniwo drogi edukacyjnej. Była jej najniższym szczeblem. Przez wiele pierwszych dziesięcioleci zaborów rząd austriacki nie dbał jednak o oświatę ludową na tym terenie⁴. Istniały wprawdzie stosowne rozporządzenia, aby po wsiach organizować szkoły, lecz wydawane regulacje nie przynosiły spodziewanych rezultatów, gdyż im się nie podporządkowywano. Wśród chłopów pokutowało przekonanie, że wykształcenie przysługuje jedynie szlachcie, zaś dla nich nauka jest tylko stratą czasu⁵. Stanowiło to konsekwencję dotychczasowego wielowiekowego pozostawiania ludności chłopskiej w analfabetyzmie. W jednym z chłopskich pamiętników czytamy, iż „nie warto dużo dziecka uczyć, bo to niepotrzebne chłopu na wsi, bo to i tak chleba nie da” oraz: „kto się zno na piśmie, to się piersy do piekła docisnie”⁶. Dlatego jeszcze długo po utworzeniu Galicji lud żył w ciemności, panowało przeświadczenie: „ojciec mój nie umiał czytać i pisać, a żył i miał się dobrze”⁷. Z powyższych stwierdzeń można wywnioskować, że chłopcy zazwyczaj nie dbali o naukę. Często uważali nawet, że stanowi ona zagrożenie dla ich zdrowia, gdyż można od tego „zajść w głowę”⁸.

W konsekwencji w wielu wsiach szkół nie było, a ludność wiejska nawet nie odczuwała potrzeby edukacji. Instytucję tę wręcz uważano za wielki niepotrzebny ciężar i broniono się przed nią⁹. Taka sytuacja miała miejsce np. w Wierzchosławicach, gdzie przez długi czas chłopcy obchodzili się bez szkoły i byli z tego zadowoleni. Naukę czerpali od organisty albo też w zimie wieczorami uczyli jedni drugich. W końcu jednak (pod naciskiem władz) szkołę wybudowano, symbolicznie sytuując ją na miejscu karczmy. Tyle że z prowadze-

³ M. Nawrot-Borowska, dz. cyt., s. 40–41.

⁴ A. Józefczyk, *W szkołach małego miasteczka i w gimnazjum tarnowskim (1821–1830)* [w:] *Galicyjskie wspomnienia szkolne*, oprac. A. Knot, Kraków 1955, s. 49.

⁵ F. Magryś, *Żywot chłopca-działacza*, Lwów 1932, s. 39.

⁶ *Laknaliśmy wiedzy jak chleba...*, s. 257; E. Dolata, *Dzieciństwo galicyjskie na początku XX wieku w świetle chłopskiej literatury pamiętnikarskiej*, „Przegląd Pedagogiczny” 2012, nr 1, s. 207.

⁷ A. Józefczyk, dz. cyt., s. 49–50.

⁸ W. Kunysz, *Wścibiński i wrzicki. Pamiętnik chłopca galicyjskiego*, Warszawa 1973, s. 38; E. Dolata, dz. cyt., s. 207–208.

⁹ W. Witos, *Moje wspomnienia*, cz. 1, Warszawa 1998, s. 96; E. Dolata, dz. cyt., s. 208.

niem w niej nauczania było już dużo gorzej. Co prawda udało się zebrać grupę dzieci, lecz uczyły się one tylko w miesiącach zimowych, natomiast od wiosny do wczesnej jesieni zostawały w domu, aby pasać gęsi i bydło. W tych warunkach kształcenie nie mogło przynosić wielkich rezultatów¹⁰. W podobnej sytuacji znalazł się J. Słomka, który swoją krótką edukację (w wieku 12 lat) odbył właśnie od jesieni do wiosny¹¹. Powyższe relacje obrazują powszechną tendencję nieoddawania wiejskich dzieci do szkoły z powodu obciążania ich rolą pomocników w pracach domowych i gospodarczych, a głównie przy wypasaniu bydła¹².

Generalnie w całym omawianym okresie galicyjskim wśród włościan bardzo wolno rodziło się przekonanie o konieczności prowadzenia szkoły. Przez pierwsze dziesięciolecia niechęć ta wynikała po części z ogólnej apatii społecznej chłopów¹³. Pewne zmiany w tym zakresie zaczęły się zaznaczać dopiero po ogłoszeniu przez władze państwowe aktu uwłaszczeniowego w 1848 r. We wstępie do kroniki szkoły w Brzyskach, napisanym w 1865 r., jej autor tak przedstawiał położenie chłopstwa po uwłaszczeniu oraz nadzieje pokładane w upowszechnianiu szkolnictwa elementarnego: „prawie większość tego ludu już wolnego zażądała oświaty. Wyszukiwano ludzi umięjących jedynie czytać, skupowano książki, których prawie nie było, młodzież, nawet już dorosła, uczyła się czytać po domach i organistówkach (szkół bowiem nie było). Przekonano się jednak, że aby naukę zrobić, trzeba się tak urządzić jak jest w miastach, potrzeba zakładać szkoły i mieć takiego nauczyciela, któryby coś więcej ponad czytanie i pisanie umiał. Dzięki poparciu tych dążeń przez wysoki c.k. rząd oświata przez zaprowadzenie szkół ludowych dosyć pomyślnym pospiesza krokiem, przez co pożyte towarzyskie ludu naszego, jego byt materialny przez ulepszanie gospodarstwa rolniczego się z czasem poprawi”¹⁴. Pomimo tego w wielu wsiach potrzeba było długich dziesięcioleci, aby ich mieszkańcy zdecydowali się na zorganizowanie szkoły. W konsekwencji przez całe dziesięciolecie XIX w. w bardzo wielu miejscowościach trudno było znaleźć osobę posiadającą przynajmniej umiejętności pisanie i czytania. Dla przykładu parafia Brzyska (licząca 7 miejscowości) w 1832 r. nie miała nawet jednej osoby, która by umiała czytać. We Wróblowej (należącej do tej parafii), jak wspominał J. Madejczyk, jeszcze w czasach jego dzieciństwa (przypadają-

¹⁰ W. Witos, dz. cyt., s. 110.

¹¹ J. Słomka, *Pamiętniki włościanina*, Warszawa 1983, s. 13–14.

¹² W. Witos, dz. cyt., s. 110.

¹³ Tamże, s. 95.

¹⁴ J. Madejczyk, *Dwa lata w szkółce wiejskiej 1889–1891* [w:] *Galicyjskie wspomnienia szkolne...*, s. 453.

cych na lata 80. XIX w.) czytać i trochę pisać umiało jedynie dwóch gospodarzy. A to dzięki temu, że ich ojcowie zaraz po zniesieniu pańszczyzny posłali ich do szkoły w Brzyskach¹⁵. W Handzlówce aż do ok. 1890 r. nie było szkoły, a w całej wsi pisać umiał tylko stary organista, który był również pisarzem gminnym¹⁶. Powyższe przykłady dowodzą małej skuteczności zabiegów organizacyjnych i administracyjnych władz austriackich w Galicji w zakresie kreowania szkolnictwa ludowego, pomimo formalnie funkcjonującego obowiązku szkolnego. Nic więc dziwnego, że chłopci (zdani wyłącznie na siebie samych) trwali w ciemnocie. Nikt im nie chciał skutecznie pomóc, a oni sami nie wiedzieli, jak się zabrać do pracy nad upowszechnianiem oświaty.

Sytuację częściowo zmieniło uwłaszczenie ludności wiejskiej, jednak nawet po jego wprowadzeniu wielu chłopów (starym zwyczajem) zamiast wysyłać swe potomstwo do szkoły wołało zatrudniać je w gospodarstwie. Nieraz w związku z tym między nauczycielami a ludnością wynikały nieporozumienia. W Wierzchosławicach jeszcze na początku lat 60. XIX w. nauczyciel Paciorek nie mógł sobie poradzić z uporem rodziców i opiekunów, którzy nie chcieli regularnie wysyłać potomstwa do szkoły¹⁷. Podobne stosunki panowały także w Grabiu. Gdy jednak nauczycielom wreszcie udało się pokonać pierwsze opory środowiska i gdy rodzice przekonali się, że ich dzieci wychodzą ze szkoły grzeczniejsze i mądrzejsze, między wsią a nauczycielem dochodziło do porozumienia¹⁸.

Rozwojowi szkolnictwa ludowego w większym stopniu przysłużyła się dopiero polityka władz w okresie autonomii Galicji, wyrażająca się wzmożoną aktywnością w zakresie organizowania szkół w miejscowościach, które ich nie posiadały. Działania te często zbiegały się z lokalnymi dążeniami do utworzenia szkoły. Tak było np. w Handzlówce (przed 1890 r.), gdzie ówczesny pisarz gminny F. Magryś już na początku swego urzędowania dostrzegł pilną potrzebę jej zorganizowania. Początkowo wielu radnych oponowało przeciw temu, tłumacząc: „Mój ojciec, ani ja czytać i pisać nie umiemy i żyjemy, więc i dzieci nasze bez szkoły się obejdą”. Jednak Magryś z determinacją forsował swój pomysł, uzasadniając go w sposób bardzo konkretny: „Przedstawiłem im naszą nędzę, brud, a niekiedy wprost niechlujstwo w domach, upadek w rolnictwie, pijaństwo, panowanie Żydów na wsi i wykazałem, że to wszystko wynika z braku oświaty. Zrozumieli trochę potrzeby szkoły, a gdy pierwsze lody

¹⁵ Tamże, s. 450.

¹⁶ F. Magryś, dz. cyt., s. 39.

¹⁷ W. Witos, dz. cyt., s. 110.

¹⁸ M. Czuba, *Niedola szkolna małorolnego chłopca 1895–1900* [w:] *Galicyjskie wspomnienia szkolne...*, s. 462.

zostały złamane, zaczęliśmy radzić, gdzieby taką szkołę umieścić”¹⁹. Ostatecznie szkołę zorganizowano. Przytoczony cytat sygnalizuje budzenie się świadomości edukacyjnej wśród mieszkańców wsi. Ukazuje także troskę samorządów wiejskich (głównie w osobach wójtów oraz pisarzy gminnych) o prawidłowy przebieg procesu dydaktycznego. Sytuacja taka miała miejsce np. w Sobowie (w latach 60. XIX w.), gdzie wójt Walenty Madej zwracał pilną uwagę na prawidłową pracę szkoły oraz systematyczne wysyłanie do niej dzieci przez rodziców. F. Kuraś podkreślał, że „żartów w takiej sprawie nie było, zatem chcąc czy nie chcąc, posyłać musieli”. Wójt często zaglądał do szkoły, zadając dzieciom pytania i zachęcając je do pilności oraz nakazując posłuszeństwo względem nauczyciela²⁰.

W niektórych jednak miejscowościach potrzeba kształcenia nie ujawniała się nawet wtedy, gdy w sąsiednich wsiach szkoły już działały. Jedną z przyczyn powolnego rozwoju ich sieci były problemy z pozyskaniem funduszy. Stanowiło to konsekwencję decyzji administracji państwowej oddającej szkoły ludowe pod opiekę społeczeństwa. Ludność zobowiązano do wnoszenia składki szkolnej, stanowiącej podstawę uposażenia i utrzymania kadry pedagogicznej. Z tego powodu nawet w Galicji autonomicznej rozrost sieci szkolnej następował bardzo wolno²¹. W rezultacie na początku XX w. na jedną szkołę elementarną przypadało tu 1400 mieszkańców. Ponadto najliczniej występowały najniżej zorganizowane szkoły jednoklasowe. W konsekwencji jeszcze na przełomie XIX i XX w. wśród ludności galicyjskiej panował duży analfabetyzm – w 1900 r. sięgał 46,2%²². Umacniał go ówczesny sposób myślenia większości społeczności wiejskich, które jeszcze wiele lat po uwłaszczeniu uważały czytanie i pisanie za wymysł „pański”, a uczenie się i zdobywanie wiedzy za rzecz chłopom niepotrzebną, gdyż (jak mawiali) „chłopi panami nie będą”²³. W takim podejściu do nauczania tkwiły jeszcze pozostałości mentalności pańszczyźnianej, która naukę łączyła z panami, a pracę fizyczną i analfabetyzm – z chłopami. Natomiast nauczycielstwo, nie mając od swoich władz przełożonych żadnych w tym kierunku wskazówek oraz ze względu na liczne obowiązki, nie garnęło się do żadnej dodatkowej pracy nad ludem²⁴. Nic więc dziwnego, że nieraz dzieci od wczesnego dzieciństwa zaprawiały się

¹⁹ F. Magryś, dz. cyt., s. 91; A. Horbowski, *Drogi edukacyjne dziecka wsi galicyjskiej* [w:] *Historia wychowania. Misja i edukacja*, red. K. Szmyd, J. Dybiec, Rzeszów 2008, s. 9.

²⁰ F. Kuraś, *Przez ciernie żywota*, t. 1, Częstochowa 1925, s. 39, 43.

²¹ A. Horbowski, dz. cyt., s. 9.

²² E. Dolata, dz. cyt., s. 208.

²³ W. Fołta, *Życie z własnego nadania*, Warszawa 1987, s. 49.

²⁴ M. Czula, dz. cyt., s. 467.

jedynie do robót gospodarskich, a w chwilach wolnych od tych zajęć wałęsały się bez zatrudnienia i żadnego zainteresowania. We Wróblowej w latach dzieciństwa J. Madejczyka nie tylko nie było szkoły, lecz wieś nawet nie należała do żadnego związku szkolnego. Dzieci nie miały zatem obowiązku uczęszczania do szkoły. Najbliższa była w Brzyskach (odległych o ok. 4 km). Druga, położona prawie w takiej samej odległości, funkcjonowała w Kołaczycach, jednak dostęp do niej był trudniejszy, gdyż nie zawsze można było przeprawić się przez Wisłokę z powodu braku mostu na rzece²⁵.

Bardzo często do powstania i funkcjonowania szkoły przyczyniało się miejscowe duchowieństwo²⁶. W 1832 r. pleban parafii Brzyska ks. Ludwik Katyński, objawwszy obowiązki proboszcza, nie zastał w parafii ani jednej osoby, która by umiała czytać. Zaproponował więc swemu organiście Franciszkowi Gabryelskiemu zaprowadzenie na organistówce w Brzyskach przynajmniej nauki czytania dla młodzieży. Zachęcił go, aby zebrał młodych chłopaków, parobków i dziewczęta i w swym mieszkaniu na zakupionych przez plebana „groszówkach” (rodzaj elementarza) nauczał ich czytania i śpiewu²⁷. Tak było też np. w Handzlówce, gdzie „opróżnioną przez organistę połowę organistówki gmina wyrestaurowała i ks. wikary [Władysław Krakowski – przyp. R.P.] urządził w niej od października roku 1891 szkołę. Następnie ogłosił z ambony, że naukę w szkole rozpoczyna i wyznaczył dnie na zapis dzieci. Zgłosiło się na początek około 40 dzieci. Budowa lepszej przyszłości naszej wsi zaczęła się od podstaw. Ksiądz Krakowski prowadził naukę we wsi przez 4 lata”²⁸. W parafii Brzyska od 1883 r. proboszczem był ks. Józef Radecki, kapłan bardzo gorliwy w pełnieniu swych obowiązków. Zaraz po jej objęciu dostrzegł szereg zjawisk patologicznych wśród wiernych. Panowały tam ciemnota, pijaństwo, niemoralność i nędza. Rozpoczął więc nieustępliwą walkę z tymi zjawiskami. Bolał także nad tym, że w parafii (poza samymi Brzyskami) brakowało szkół, a dzieci nie miały możliwości uczenia się. Namówił więc gospodarza Wojciecha Madejczyka z Wróblowej, by ten zorganizował we wsi (należącej do parafii Brzyska) kurs nauki i zimą uczył dzieci czytać i pisać. Madejczyk rozpoczął nauczanie u siebie w domu. Zgłosiło się kilkanaścioro miejscowych dzieci, jednak gdy nadeszła wiosna, naukę trzeba było zakończyć, gdyż nauczyciel musiał iść pracować na roli, zaś uczniowie i uczennice zajęły się pasieniem bydła²⁹. Swoistego podsumowania roli du-

²⁵ J. Madejczyk, dz. cyt., s. 450.

²⁶ A. Horbowski, dz. cyt., s. 11.

²⁷ J. Madejczyk, dz. cyt., s. 454.

²⁸ F. Magryś, dz. cyt., s. 91.

²⁹ J. Madejczyk, dz. cyt., s. 451.

chowieństwa wiejskiego w organizowaniu i prowadzeniu szkół dokonał M. Czuła: „W każdej wsi, zwłaszcza tam gdzie były kościół, plebania i szkoła, dużo mogli dobrego zdziałać, jeżeli oczywiście chcieli, ksiądz i nauczyciel, jako osoby inteligentne i najbardziej do tego powołane. Takie wsie jak Handzlówka i Albigowa cały swój rozwój kulturalny i materialny, powstanie Kółka Rolniczego, mleczarni, domu ludowego i rozmaitych spółek włościańskich zawdzięczają swojemu proboszczowi, który nie tylko o dobra niebieskie, ale i doczesne dla swoich owieczek się starał”³⁰.

Szlachta przez wiele dziesięcioleci uważała, że chłopom wykształcenie nie jest potrzebne. Do momentu uwłaszczenia głosiła nawet pogląd, że szkoły „tworzyły tylko malkontentów i pokątnych procesowiczów”, dlatego nie sprzyjała oświacie ludowej³¹. Dopiero w późniejszym czasie ziemiaństwo zaczęło aktywniej działać na rzecz organizowania i utrzymywania szkół w swych dobrach. Dla przykładu w Dzikowie hr. Gabriela Tarnowska ok. 1852 r. założyła własnym sumptem szkółkę elementarną. Sprowadziła nauczycielkę i wybrała kilkanaście dziewcząt ze wsi, żeby je uczyć czytać, pisać i robót ręcznych. Nauka odbywała się w budynku należącym do hrabiny³².

Jedną z form edukacji dzieci wiejskich stały się od drugiej połowy XIX w. szkoły „zimowe”. W Machowie w 1860 r. chłopci wyszukali wędrownego nauczyciela, który przez 5 miesięcy zimowych miał nauczać dzieci czytać i pisać. W tym celu wynajęli u jednego z gospodarzy izbę mieszkalną, poznosili do niej ławki i rozpoczęło się kształcenie. Osoby, które posyłały dzieci na naukę, dodatkowo zebrały pieniądze na drewno i opał. Ludzie byli tak ciekawi, jak przebiega nauczanie, że codziennie chodzili do szkoły, aby przyglądać się zajęciom. Śmiali się ze sposobu, w jaki nauczyciel nazywał litery, potem je składał w wyraz i wymawiał całe słowo. Starsi ludzie nie mogli pojąć metod kształcenia, dlatego ubolewali: „biedne te dzieci zamordują się, a nic nie nauczą, tylko sobie te młode głowy zepsują”³³. W rezultacie różnorodnych poczynań władz państwowych oraz środowisk kościelnych, ziemiańskich i samorządowych, a także lokalnych społeczności sytuacja w oświacie wsi galicyjskiej była bardzo zróżnicowana. W jednych wioskach funkcjonowały szkoły pod opieką ówczesnej administracji państwowej, w innych jedynie „zimowe kursy”. W części zaś nie było żadnego nauczania. W przypadku tych ostatnich miejscowości dzieci w nich mieszkające mogły chodzić jedynie do szkół w sąsiednich wsiach.

³⁰ M. Czuła, dz. cyt., s. 467.

³¹ A. Józefczyk, dz. cyt., s. 49.

³² J. Słomka, dz. cyt., s. 13.

³³ W. Wiącek, *Wiejska szkoła zimowa 1878–1883* [w:] *Galicyjskie wspomnienia szkolne...*, s. 395.

Dla większości rodziców oddanie dziecka do szkoły, zwłaszcza syna, stanowiło nie lada dylemat. Dziecko było bowiem potrzebne w gospodarstwie i polu. Ponadto wysłanie potomstwa do szkoły pociągało za sobą duże koszty związane z zakupem odzieży, obuwia, książek, zeszytów itp. Obrazowo i szczególnie tego typu rozterki rodziców opisał W. Witos: „Rozważania nad tym, czy mam iść do szkoły, czy nie, powtarzały się bardzo często, rezultat jednak był taki, że do dziesiątego roku życia musiałem pasać ojcowską krowę, włócząc ją na powrozie po rowach i miedzach. Gdy moi rówieśnicy wszyscy już po 2 lub 3 lata uczęszczali do szkoły, mnie wciąż schodziło na pasieniu [...]. Ojciec, jakkolwiek sam nie umiał ani jednej litery, uznawał potrzebę nauki i martwił się tym, że mnie nie może do szkoły posyłać, obiecując, że to na przyszły rok zrobi. Kiedy przychodził czas zapisów, zwykle się znowu okazywało, że nie ma za co kupić butów ani ubrania i że niechcący trzeba będzie zamiar ten na rok następny przełożyć. Matka, zapatrzona we mnie jak w obraz, pragnęła, ażebym się uczył, ale wyobrażała sobie, że ta nauka odbywać się może w zimie w domu – jak się to działo u wielu sąsiadów. Tym sposobem ja nie zmarnuję czasu, wkłady będą niepotrzebne, a cel się osiągnie. Bała się też niesłuchanie, ażebym chodząc do szkoły, pozbawiony jej opieki, nie rozbił sobie głowy na lodzie. Na ten temat pomiędzy nią a ojcem dochodziło każdej zimy do sporów, które się kończyły postanowieniem, że jakkolwiek się stanie, to się uczyć muszę. Wiedziałem, że poza tymi wypowiedzianymi obawami pragnęła, ażebym umiał jak najwięcej, gdyż nieraz powtarzała, że jeżeli nie dostanę majątku, to przynajmniej nie będąc ślepym, mogę sobie znaleźć miejsce na świecie, że sama chciałaby się nauczyć przynajmniej czytać na książce, gdyby to było wcześniej”³⁴. W. Kunysz uczył się jedynie 4 lata, ojciec nie chciał bowiem pozbyć się pomocnika do pracy na roli, natomiast matka bała się, że od nauki popsuje sobie głowę³⁵. Same dzieci, pomimo własnych pragnień, rzadko wobec rodziców podnosiły problem potrzeby edukowania się. M. Czula buntował się przeciwko takiemu podchodzeniu jego matki i ojca do sprawy swej edukacji: „I wtedy powstał we mnie bunt nieubłagany przeciwko wszystkiemu, co mnie otaczało, całemu porządkowi społecznemu a nawet Bogu ducha winnym rodzicom. Klóciłem się z nimi, często ich obrażałem, szalałem. Cóż wartają rodzice, którzy przyszłość dziecka widzą w pasieniu krów i mordędzie na pańskim; dlaczego nie postarają się, jak inni, bogatsi o kształcenie swoich dzieci? Po co je oddają na poniewierkę innym? Ale zarazem potem nastąpiła refleksja. Bo cóż rodzice winni?”³⁶.

³⁴ W. Witos, dz. cyt., s. 149.

³⁵ W. Kunysz, dz. cyt., s. 36.

³⁶ M. Czula, dz. cyt., s. 465.

Zdarzały się przypadki, że nawet wśród niewykształconych ludzi bywali tacy, którzy dostrzegali potrzebę edukacji potomstwa i zapisywali je do szkoły. J. Madejczyk wspominał, że „zwłaszcza matka, która sama nauczyła się czytać, rozumiała potrzebę nauki, toteż za wszelką cenę mnie, pierwszemu synowi, chciała dostarczyć możliwości nauczania się bodaj czytania i pisania. Ojciec był więcej zapatrzony w gospodarstwo, raczej nakłaniał mnie do dobrego pastuchowania przy gęsiach, a następnie przy krowach, chociaż i on nieraz nam opowiadał, ile miał kłopotu, ile ucierpiał ponieważ z powodu swego nieuctwa. Matka moja, która umiała czytać drukowane, rozpoczęła w wolnych chwilach uczyć mnie rozpoznawania liter, co ja sobie łatwo przyswajałem, a matka się bardzo cieszyła, że będę zdolny do nauki. Ale ambicją matki było, by mnie dać do szkoły, może by ta co z niego było, nie harowałyby tak ciężko na gruncie jak my”³⁷.

Niektórzy rodzice zapisanie i chodzenie dziecka do szkoły obwarowywali pewnymi warunkami. Widać to było np. w przypadku W. Witosy, którego matka, zabrawszy pewnego dnia na prezent koguta, poszła z synem do nauczyciela Franciszka Marca. Wy tłumaczyła mu, że przysłała chłopca zapisać, ale nie może go jeszcze do szkoły posyłać, bo nie ma on elementarza, tabliczki ani rysika, a przy tym musi zostać w domu dla pasienia krowy i pomagania przy kopaniu ziemniaków, bo się tego roku zanosilo na bardzo wczesną zimę. Po tym jej oświadczeniu zaczęły się targi. Skończyły się tym, że nauczyciel zgodził się, by chłopiec figurował w księgach szkolnych, a do szkoły zaczął uczęszczać wtedy, gdy spadnie pierwszy śnieg i wykopie się ziemniaki. Jednak żeby dziecko nie zostało zbyt w tyle za innymi, wyznaczył ucznia z II klasy, który miał mu przez ten czas wieczorami na elementarzu „pokazywać”. A żeby i z tym ojcowie nie mieli żadnego kłopotu, nauczyciel wręczył matce Witosy stary elementarz, upominając, żeby chłopiec go szanował i zwrócił, gdy mu już nie będzie potrzebny. Uszczęśliwiona kobieta żalowała przez całą drogę powrotną, że nie miała dwóch kogutów, bo była przekonana, że nauczyciel mógłby zwolnić syna przynajmniej do Nowego Roku³⁸.

Relacja ta pokazuje, iż mimo formalnie obowiązującego terminu rozpoczynania nauki we wrześniu, nieraz zdarzały się przypadki zaczynania edukacji w późniejszych miesiącach. Musiało to jednak negatywnie rzutować na efektywność nauczania dzieci³⁹. Zazwyczaj nauka w szkołach odbywała się tylko porą zimową, tj. od św. Michała (29 września) do św. Wojciecha (23 kwietnia). „Zaczynała się w jesieni, gdy bydło przestało chodzić na pa-

³⁷ J. Madejczyk, dz. cyt., s. 449–450.

³⁸ W. Witos, dz. cyt., s. 150–151.

³⁹ S. Pigoń, *Z Komborni w świat. Wspomnienia młodości*, Warszawa 1983, s. 155.

stwisko, a kończyła na wiosnę, skoro było zaczęli wyganiać i dzieci zaczęły pasać⁴⁰. W. Witos wspominał: „Nareszcie śnieg spadł i to dość wcześnie, ziemniaki były wykopane. Trzeba było więc iść do szkoły”⁴¹.

Proces nauczania przebiegał różnie, zależał głównie od rzetelności nauczyciela i poziomu jego wykształcenia. Zdarzało się, że uczyli gospodarze – mieszkańcy danej wsi posiadający jedynie umiejętność pisania, czytania i rachowania⁴². Nauka odbywała się w prymitywny sposób⁴³. Nauczyciele, ze względu na wielość grup w klasie, organizowali nauczanie według własnych koncepcji. Dużo miejsca zajmowały zajęcia „ciche”, w czasie których w klasie musiał panować spokój. J. Stryczek chodził do szkoły w Dębinie, gdzie uczyła nauczycielka Karolina Dolińska. Miała ona nie lada kłopot z tym, aby utrzymać w korbach posłuszeństwa znaczną grupę dzieci. Sale, w których uczono, były małe, duszne i nieprzewiewne. Nauczycielka uczyła dwie klasy naraz: I i II oraz III i IV. Postępowała w ten sposób, że zadawała jednej klasie jakieś ćwiczenie do napisania, a z drugą prowadziła wykład, a potem klasa słuchająca do tej pory wykładu miała do zrobienia jakieś zadanie, a tamta znów wykład. Pamiętnikarz zauważył, że w takim chaosie i rozgardiaszu trudno było skupić uwagę na zleconym zadaniu⁴⁴.

W szkołach obowiązywał religijny kierunek wychowania. J. Bojko zauważał, że chłopci kładli główny nacisk na nauczanie katechizmu⁴⁵. Wśród religijnych obowiązków uczniowskich pierwsze miejsce zajmował stosunek do Boga. Miały go dzieci czcić zgodnie z przykazaniem miłości Boga i bliźniego oraz w duchu bojaźni Bożej. Do ich podstawowych czynności w tym zakresie należało regularne uczęszczanie do kościoła na nabożeństwa, zwłaszcza na msze święte. Ponadto przed rozpoczęciem lekcji śpiewały chóralnie godzinki oraz pieśni religijne. Młodzież asystowała w kościele w czasie wszystkich świąt. W każdej szkole naukę rozpoczynano i kończono wspólną modlitwą. J. Bojko kształtowanie postaw religijnych w szkole i kościele opisywał następująco: „Nigdy nie opuszczaliśmy mszy świętej. Często przed rozpoczęciem lekcji śpiewaliśmy chórem godzinki, a prawie zawsze *Kto się w opiekę* i *Przed oczy Twoje Panie*. Całą mszę klęczeliśmy, a pan profesor był nam tutaj najlepszym przykładem. Do kościoła szło się parami. Jeden chłopak szedł z krzyżem

⁴⁰ J. Słomka, dz. cyt., s. 23.

⁴¹ W. Witos, dz. cyt., s. 151.

⁴² A. Horbowski, dz. cyt., s. 10–11.

⁴³ J. Chałasiński, *Młode pokolenie chłopów*, t. 1, Warszawa 1984, s. 261; E. Dolata, dz. cyt., s. 209.

⁴⁴ J. Stryczek, *Chłopskim piórem*, Warszawa 1984, s. 28–29.

⁴⁵ J. Bojko, *Ze wspomnień*, Warszawa 1959, s. 152–153.

na czele. Wyborowi śpiewacy szli na chór do śpiewu, a reszta stała w kościele do Sanctus. Od Sanctus do komunii klęcząco się modlono. A z chóru jeden koleżka polował na patrzących niby kot na myszy i takich ciekawskich zapisywał skrzętnie na karteczce⁴⁶. W szkołach, wzorem wcześniejszych okresów, przykładano także wagę do wychowania moralnego uczniów. Szczególnie akcentowano szacunek dla osób starszych i cieszących się społecznym poważaniem. Wymagano, aby przed takimi osobami uczniowie zdejmowali nakrycie głowy oraz całowali je w rękę. Wszystkie dzieci, wchodząc do szkoły i z niej wychodząc, musiały pochwalić Boga i pocałować w rękę nauczyciela. W domu robiły to samo w stosunku do rodziców i dziadków. Uczniowie musieli nawet całować w rękę dziadów-żebraków, bo to byli starsi. Za uchybienia w tym względzie czekała ciężka kara⁴⁷.

Najważniejszym dniem w roku szkolnym był dzień egzaminu końcowego⁴⁸. Zazwyczaj przybierał on postać publicznych popisów uczniowskich. Do szkoły w Gręboszowie na egzamin przybywali: starosta, naczelnik sądu w Żabnie, dziekan i proboszcz, a po 1868 r. delegat rady powiatowej i grupa rodziców. Dla uczniów było to wydarzenie bardzo ważne, dlatego „działwa truchlała na widok tyłu osób i spozierała na stół, gdzie leżała paczka książek nowiutkich, które przyniósł proboszcz i delegat rady powiatowej”⁴⁹. Do szkoły w Sobowie na egzamin przyjeżdżał inspektor z Tarnowa⁵⁰. Również w Komborni nauczyciel Antoni Skórski zakończeniu roku szkolnego nadawał formę publicznej uroczystości. Zapraszał na nie starszych gospodarzy, przychodzili też obaj księża, czasami nawet dziedzic. Świadectw nie było, tylko nauczyciel z katalogu odczytywał nazwiska najlepszych uczniów. Niekiedy także któregoś z najbardziej niesformych i złośliwych wychowanków publicznie zganiał. Był to najwyższy wymiar kary, jakim rozporządzał. Stosował go najczęściej w stosunku do tych dzieci, które niszczyły szczypty w sadach i drzewka przydrożne. Zaś zdolniejszych i staranniejszych uczniów obdarowywał upominkami, najczęściej w formie książeczek z obrazkami⁵¹. Także w Gaci stosowano zasadę wyróżniania pilnych i zdolnych uczniów, obdarowując ich „nagrodami pilności”, które fundowały miejscowa rada szkolna oraz wiejski Zarząd Spółdzielni Oszczędnościowej i Pożyczkowej. Wyróżnieni otrzymywali książeczki o treści religijnej (zawierające przeważnie modlitwy i litanie do odma-

⁴⁶ Tamże, s. 147.

⁴⁷ W. Wiącek, dz. cyt., s. 398.

⁴⁸ W. Witos, dz. cyt., s. 151.

⁴⁹ J. Bojko, dz. cyt., s. 93–94, 156.

⁵⁰ F. Kuraś, dz. cyt., s. 43.

⁵¹ S. Pigoń, dz. cyt., s. 158.

wiania w czasie nabożeństw kościelnych) oraz książeczki o tematyce świeckiej (głównie z dziejów Polski, o treściach narodowo-patriotycznych)⁵².

Dzieci, wychowywane w atmosferze ciemnoty i gruboskórnych zachowań, a do tego źle w domu usposobione do nauczyciela, były trudnym materiałem do kształcenia. Wolały grać na piszczałkach, pokazywać przechodniom języki lub fikać koziołki niż siedzieć kilka godzin w szkole⁵³. Potwierdza to relacja zawarta w jednym ze wspomnień: „najgorzej było z tym siedzeniem w ławkach spokojnym, bo trzeba było cicho i spokojnie siedzieć, a tu trudno”⁵⁴. Dlatego dzieci, które przeszkadzały nauczycielowi w pracy, nie wykazywały postępów w nauce itp., były karane przez nauczyciela na różne sposoby. W szkołach panowała dyscyplina, czuwano nad pilnością w nauce oraz przyzwoitym zachowaniem w klasie i poza nią.

Istotną przyczyną problemów z otwieraniem kolejnych placówek szkolnych, a później z ich utrzymaniem był brak odpowiednich budynków, a także zły stan techniczny już istniejących. Szkoły miały pracować pod nadzorem ich władz, które sprawując nad nimi patronat, zobowiązane zostały do wzniesienia i remontowania obiektów szkolnych oraz dbania o niezakłóconą pracę w ciągu roku. W Grabiu w 1895 r. powstała szkoła w obszernym domu parafialnym. Była to „stara rudera przesycona wilgocią, ponura i ciemna”, jednak po odnowieniu i obieleniu wapnem wyglądała względnie przyzwoicie⁵⁵. Co do sytuacji lokalowej szkół z relacji pamiętnikarskich wynika, że w wielu placówkach warunki nauczania jeszcze w połowie lat 60. XIX w. były bardzo trudne. O starej szkole w Gręboszowie (przed 1865 r.) J. Bojko pisał: „Piec był odarty z tynku i bez drzwiczek, ale miał taki przymurek, na którym można było usiąść [...]. Ściany były puste, tylko krzyż z Panem Jezusem był całą ozdobą klasy. Na stopniu stał stolik z papierami i parę prętów chrustowych”. Dopiero w wybudowanej w 1865 r. nowej szkole warunki lokalowe oraz wyposażenie izby lekcyjnej były lepsze: „W nowej szkole były już obrazy ze zwierzętami, o których się czytało, ale których nikt widzieć nie mógł. Były mapy państwa i kraju, a nawet była piękna mapa Polski, z podobiznami królów polskich. A czyż mogło brakować portretu cesarza Franciszka?”⁵⁶. F. Kuraś w swoim pamiętniku w bardzo plastyczny sposób opisał szkołę w Sobowie (ok. 1880 r.): „Budynek szkolny stojący mniej więcej w środku wsi na obszernym piaszczystym placu w pobliżu kuźni gminnej, składał się z głównej, dość przestronnej,

⁵² W. Fołta, *Życie z własnego nadania*, Warszawa 1987, s. 43.

⁵³ M. Czuła, dz. cyt., s. 462.

⁵⁴ J. Chałasiński, dz. cyt., s. 261; E. Dolata, dz. cyt., s. 209.

⁵⁵ M. Czuła, dz. cyt., s. 462.

⁵⁶ J. Bojko, dz. cyt., s. 146, 150.

lecz niskiej sali, w której na środku stał słup podtrzymujący pułap, dalej była sień i szczupły alkierz, służący na przechowywanie ksiąg i aktów gminnych. W sali przy ścianie naprzeciw drzwi wchodowych stał na stopniach stół dla nauczyciela, wzdłuż ścian bocznych rzędy ławek, nieco ku tyłowi na sztalugach duża czarna tablica, przy słupie zaś, na którym przybita była biała kartka z narysowanym osłem, tzw. „ośla ławka”, wreszcie na ścianie obok drzwi wisiał spory krzyż z figurą Zbawiciela⁵⁷. W szkole w Grabiu jeszcze na początku XX w. w klasie była tylko wielka tablica, liczydło i trzcinka do bicia dzieci (leżąca na stole), zaś jedynym obrazem – portret cesarza Franciszka Józefa I⁵⁸.

Nakreślony realistyczny opis szkoły w Sobowie pokazuje, iż budynek szkolny zazwyczaj znajdował się na środku wsi, co świadczyło o randze i znaczeniu tej instytucji dla całej społeczności wiejskiej. Natomiast gdy jeden obiekt budowano dla kilku sąsiednich miejscowości, szukano takiej lokalizacji, aby dzieci z tych osad miały do niego mniej więcej jednakową odległość. Targi o usytuowanie szkoły można prześledzić na przykładzie trzech sąsiadujących ze sobą wsi: Wróblowej, Lipnicy Dolnej i Dąbrówki. Sprawa budowy szkoły dla dzieci w nich mieszkających ciągnęła się przez wiele lat. Władze nakłaniały, by wioski wybudowały wspólnie jeden budynek o dwóch salach. Rozpoczęły się między nimi pertraktacje o jego lokalizację. Każda z wiosek chciała, by szkoła stanęła, jeżeli nie na jej terytorium, to przynajmniej jak najbliżej jej granic (dla wygody dzieci). Wróblowa proponowała, by budowlę wznieść na jej terenie, zwłaszcza że dodatkowo odpowiadały temu względy komunikacyjne. Sąsiednia Lipnica Dolna godziła się na szkołę we Wróblowej, lecz blisko granicy między nimi. Pomimo wieloletnich pertraktacji nie doszło do zgody. Wobec tego padła propozycja budowy bez udziału Lipnicy, a tylko z Dąbrówką. Obie wioski zgodziły się na tę koncepcję. Kupiono móg gruntu i za zgodą Rady Szkolnej Okręgowej w 1910 r. przystąpiono do budowy. Jednak wylew Wisłoki zalał teren z rozpoczętą budową. Powiadomione o tym władze orzekły, że należy zmienić lokalizację placówki. Ponownie zaczęły się pertraktacje w sprawie lokalizacji gruntu pod szkołę. Zirytowani sytuacją mieszkańcy Wróblowej postanowili sami wybudować szkołę w środku wioski. Władzom się to spodobało i wyraziły swoją aprobatę⁵⁹.

Odległości, jakie musieli pokonać uczniowie do szkoły, były niejednokrotnie znaczne. Często zdarzało się, że dziecko głodne i bose szło nawet kilka

⁵⁷ F. Kuraś, dz. cyt., s. 29–30.

⁵⁸ M. Czula, dz. cyt., s. 464.

⁵⁹ J. Madejczyk, dz. cyt., s. 456–457.

kilometrów, by przez parę godzin uczyć się w nie zawsze sprzyjających warunkach. Dla przykładu J. Jakóbiec miał do szkoły 4 km⁶⁰. S. Pigoń wspominał zaś: „Dostałem parcianą torbę przez ramię, tabliczkę, rysik, «lamentarz», czasem jabłko lub parę suszonych gruszek – i hajda! Biegać trzeba było wcale daleko; niemal pół godziny drogi. Biegałem latem boso, zimą w jakichś tam bucietach. Nie musiały być dostatnie, gdyż ostro marzłem w nich w nogi. Biegałem więc co tchu, nierzadko popłakując, gdy mróz zanadto dojmował w palce”⁶¹. Na brak odzieży jako przyczynę niezapisania do szkoły wskazywał W. Witos: „Nareszcie jednej jesieni ojciec się uwziął, poreperował mi jakieś stare na tandencie kupione buty, kupił też za parę szóstek mocno przechodzoną bluzę, przerobił ją na mnie”⁶². J. Stryczek wspomina, że w jego rodzinnej Woli Dalszej stan drogi w pewnych porach roku był tak fatalny, że trudno było się do wsi dostać⁶³.

Uczęszczanie do szkoły nie zwalniało dzieci z pomagania w gospodarstwie. Po powrocie z lekcji angażowano je w różne prace codzienne, dlatego nie było mowy o odrabianiu zadań domowych. Stosowne uwagi sformułował J. Madejczyk, który wspominał, że mimo iż „trzeba było daleką codziennie odbywać podróż do szkoły, która to przechadzka była nużąca i nie sprzyjała nauczaniu, po powrocie ze szkoły nie dawali w domu spokoju, ale zaprzęgali do jakiejś roboty, pasienia czy poganiania końmi”⁶⁴. W rezultacie efekty edukacji często były mizerne⁶⁵.

Oceniając stopień oddziaływania szkół elementarnych na poziom edukacji ludności wiejskiej, należy stwierdzić, że nie był on zbyt wysoki. Krótko, ale trafnie zdiagnozował sytuację K. Brodziński, pisząc: „Szkoly w Galicji byly tak urzadzony, iz mlodziemyz ani glowy obciężacz, ani zbałamucić nie mogli”⁶⁶. W. Kunysz tak oceniał swą wiedzę szkolną: „Otóż ukończyłem w 1912 roku cztery klasy szkoły w Kraczkowej. Nie wiele się tam nauczyłem, ale po części na oczy przejrzałem”⁶⁷. J. Madejczyk miał trochę inne spojrzenie na swą edukację szkolną i szkołę jako instytucję społeczno-kulturalną: „Pokochałem tę pierwszą szkółkę ludową w Brzyskach, która mi otworzyła oczy na zewnątrz,

⁶⁰ J. Jakóbiec, *Szkolna droga syna chłopskiego 1882–1896* [w:] *Galicyjskie wspomnienia szkolne...*, s. 405.

⁶¹ S. Pigoń, dz. cyt., s. 155.

⁶² W. Witos, dz. cyt., s. 149.

⁶³ J. Stryczek, dz. cyt., s. 27.

⁶⁴ J. Madejczyk, dz. cyt., s. 452.

⁶⁵ *Laknęliśmy wiedzy jak chleba...*, s. 289; E. Dolata, dz. cyt., s. 210.

⁶⁶ K. Brodziński, *Lata szkolne poety 1797–1809* [w:] *Galicyjskie wspomnienia szkolne...*, s. 5.

⁶⁷ W. Kunysz, dz. cyt., s. 38.

jakby z jakiejś ciemnej piwnicy dostałem się na światło dnia. Toteż w swoim otoczeniu rodzinnym czy wiejskim, w otoczeniu ciemnych ludzi wsi, czułem w sobie jakąś wyższość, że to, co ja wiem, tego oni nie wiedzą; nawet ojca, mimo że się bałem jego ostrości, przecież patrzyłem na niego z politowaniem, że on nie wie nic o Polsce, nie umie nic czytać, a więc jest jakby ułomnym, jakby niecałym człowiekiem”⁶⁸. W. Witos tak ogólnie oceniał efekty pracy uczniów: „bardzo wielu z nich nigdy się niczego nie nauczyło, a tylko wynosiło z tej nauki mocno nadwyreżone uszy, które proboszcz codziennie naciągał”⁶⁹. Natomiast pisząc o sobie stwierdzał: „Zawdzięczam zdobycie elementarnych wiadomości, które daje szkoła ludowa – rodzicom i kierownikowi szkoły, który się mną specjalnie zajął. Resztę zdobyłem własną długą, ciężką i mozolną pracą”⁷⁰. M. Czuła, podsumowując skuteczność edukacji, podkreślał: „Program nauki w szkołach był bardzo ubogi, toteż dziecko przeciętnie uzdolnione niewiele mogło wynieść wiadomości, skoro nawet ortograficznie nie nauczyło się pisać, zaś z czterech działów arytmetycznych ledwie cośkolwiek mogło dodawać i odejmować. Nie mogło być zresztą lepiej, jeżeli jeden nauczyciel uczył wszystkie cztery klasy przed południem i po południu, razem przeszło 180 dzieci”⁷¹. Także J. Stryczek podkreślał: „jeśli popatrzeć na warunki nauczania, w jakich pracowało nauczycielstwo w czasach austriackich [...] to trzeba podziwiać ich poświęcenie i mordęgę”⁷². J. Bojko (odnosząc się do swego nauczyciela) wręcz z podziwem zauważał, że „tego uczył jeden jedyny człowiek, który miał w 1870 r. 200 dzieci codziennych, a 45 niedzielnych, to prawie nie do uwierzenia”⁷³.

J. Słomka podnosił, że na efekty nauczania istotny wpływ miała nieregularność uczęszczania na lekcje. Posługiwał się przy tym własnym przykładem: „gdy przyszła jesień i bydło przestało chodzić na pastwisko, prosiłem usilnie w domu, żeby mię posłali na naukę do pani Pawłowskiej. Po długich namysłach to zrobili i chodziłem na naukę przez zimę. Ale zaraz z wiosną nie pozwolili mi dalej chodzić na naukę mówiąc «Ty się będziesz w szkole próżniaczył, a kto będzie pasał?» i całe lato spędziłem na pastwisku”⁷⁴. O skali skuteczności nauczania szkolnego świadczyły także uwagi W. Fołty z Gaci na temat miejscowej społeczności żyjącej tam w pierwszych latach XX w. Pisał

⁶⁸ J. Madejczyk, dz. cyt., s. 452.

⁶⁹ W. Witos, dz. cyt., s. 39; E. Dolata, dz. cyt., s. 209.

⁷⁰ W. Witos, dz. cyt., s. 23.

⁷¹ M. Czuła, dz. cyt., s. 463.

⁷² J. Stryczek, dz. cyt., s. 28.

⁷³ J. Bojko, dz. cyt., s. 150.

⁷⁴ J. Słomka, dz. cyt., s. 13.

on, że tamtejsza młodzież nie odznaczała się wielką edukacją społeczno-kulturalną. W miejscowej szkole zdobywała jedynie umiejętności czytania, pisania i rachunków w zakresie czterech działań arytmetycznych. „Tych umiejętności nie wynosiły ze szkoły jedynie «skończone osły», tj. dzieci umysłowo niedorozwinięte lub wybitnie niechętnie do nauki”. Wiele młodzieży po skończeniu szkoły już nigdy nie brało do ręki ołówka lub tekstu pisanego, stąd szybko zapomniało o umiejętności czytania i pisania, popadając we wtórny analfabetyzm. Nic więc dziwnego, że połowa ludności Gaci nie umiała się podpisać i nie uważała tego za powód do wstydu⁷⁵. Brało się to stąd, że działania edukacyjne oparto na błędnym założeniu, że szkoły miały wychowywać w duchu ślepego wiernopoddaństwa wobec cesarza oraz władz państwowych. Natomiast daleko w tyle pozostawiono rozwój intelektualny i kulturalny pojedynczych osób oraz całego społeczeństwa. Były to główne przyczyny mało ambitnych programów i metod nauczania, pomijania świadomego wychowania patriotycznego, tłumienia zdolności uczniów⁷⁶.

W procesie dydaktyczno-wychowawczym bardzo dużo zależało od nauczyciela. Wskazują na to zawarte w pamiętnikach stosowne uwagi na temat kadry nauczającej. Jest ich bardzo dużo. Prezentacja nauczyciela następuje w kontekście jego zdolności dydaktyczno-wychowawczych oraz integracyjno-organizatorskich. W szkołach często nauczycielem był wiejski organista. Stosunkowo rzadko (i to dopiero od połowy XIX w.) w placówkach tych pracowali wykształceni nauczyciele. W niektórych, zwłaszcza niżej zorganizowanych, nauczali chłopci, którzy umieli czytać i pisać. Nauczycieli utrzymywała miejscowa ludność⁷⁷. To od uczących – od ich umiejętności, zdolności organizatorskich – często zależało funkcjonowanie szkół oraz skuteczność oddziaływania dydaktycznego na uczniów. Wskazują na to zawarte w pamiętnikach stosowne uwagi na temat kadry nauczającej. I tak K. Brodziński (uczeń szkoły w Lipnicy Murowanej na przełomie XVIII i XIX w.) bardzo surowo ocenił swego nauczyciela, pisząc: „Nie znam straszniejszego nauczyciela nad tego, któregośmy mieli [...] brzezina była u niego najważniejszym punktem pedagogiki”. Nauczyciel był równocześnie pisarzem magistratu, dlatego często wychodził z lekcji. Dla uczniów był to czas nieograniczonej swawoli⁷⁸. Natomiast Witos bardzo pochlebnie wyrażał się o swym nauczycielu: „zmieniło się znacznie na lepsze, gdy kierownictwo szkołą objął nowy nauczyciel,

⁷⁵ W. Fołta, dz. cyt., s. 49.

⁷⁶ W. Gaj-Piotrowski, *Stan szkolnictwa i oświaty w rejonie Rozwadowa w latach 1772–1874*, „Rocznik Województwa Rzeszowskiego”, R. 8, 1975, s. 55.

⁷⁷ J. Słomka, dz. cyt., s. 160; E. Dolata, dz. cyt., s. 209.

⁷⁸ K. Brodziński, dz. cyt., s. 3.

Franciszek Marzec. Był on nie tylko dobrym pedagogiem, ale przyjacielem dzieci i ich prawdziwym wychowawcą i opiekunem. W wolnych chwilach pisywał wierszyki rozmaitej treści i do różnych gazet⁷⁹. Z kolei M. Czula informował, że w Grabiu pod koniec XIX w. nauczyciel był alkoholikiem. Dlatego nieraz po przyjściu do szkoły jedynie odmówił z dziećmi pacierz, zadał im zadanie, następnie jednemu z dzieci kazał sprawować nadzór nad resztą uczniów, sam zaś szedł do niedalekiego sklepu, w którym sprzedawano napoje alkoholowe i tam się upijał⁸⁰.

Bardzo wnikliwego opisu swego nauczyciela (Antoniego Skórskiego) dokonał S. Pigoń: „Był to już starszy pan, dobrze przyprószonego siwizną. Nosił wąsy i – modą ówczesną – bródkę hiszpańską, którą ustawicznie szczypał. Ubierał się zawsze starannie i kładł znaczną wagę na swe pewnego rodzaju zewnętrzne dostojenie. Nie bez intencji. Było to dla niego, a miało być i dla innych, oznaką awansu społecznego, który mu się udało w życiu osiągnąć i którego czujnie strzegł. Chociaż nie dało się nawet przed nami ukryć, że powściągać musiał on to swoje dostojenie wyraźnie wobec ks. dziekana (przewodniczącego rady szkolnej miejscowej), a cóż dopiero mówić – wobec wyniosłego hrabiego-dziedzica. Bądź co bądź wyrastał on już zdecydowanie ponad dawny typ nauczyciela wioskowego, zabiedzonego, lęklivego i potulnego potera dła w rękach miejscowych możnowładców, a zbliżał się do typu nowoczesnego krzewiciela oświaty ludowej, świadomego swej wysokiej roli wychowawcy i (nierzadko drażliwie) dbałego o odpowiednią temu pozycję społeczną. Choć na innej drodze niż młodszy jego koledzy w zawodzie pozycję tę sobie zawarowywał [...] sam postawą i zachowaniem się nakazywał szacunek. Udało mu się to na ogół, nie można zaprzeczyć. Tym zapewne tłumaczy się, że w stosunku do wsi przestrzegał on stale pewnego dystansu. W życie jej społeczno-polityczne się nie mieszał. Właściwie od ludzi ze wsi się nie odgradzał, ale najwyraźniej nie dopuszczał ich do bliższych z sobą stosunków”⁸¹. Skórski związany był ze szkołą w Komborni przez 43 lata (1867–1910 r.). Pigoń podkreślił, że nazwisko nauczyciela powinno być wdzięcznie wypisane w dziejach kultury tej wsi⁸².

Jan Madejczyk bardzo pozytywnie oceniał swego nauczyciela z Brzysk – Michała Lachmana, syna chłopskiego z Brzezin – za propagowanie treści patriotycznych: „Z jego przemówień i wykładów dopiero dowiedziałem się, że ja jestem Polakiem. Przedstawiał on tak przystępnie dzieje Polski, że my malcy

⁷⁹ W. Witos, dz. cyt., s. 110.

⁸⁰ M. Czula, dz. cyt., s. 464.

⁸¹ S. Pigoń, dz. cyt., s. 156–157.

⁸² Tamże, s. 108.

boleliśmy z powodu jej upadku. W domu dotychczas nikt mi o tym nie mówił, wszak któż mi mógł mówić, kiedy rodzice sami nic o tym nie wiedzieli. Toteż opowiadanie nauczyciela o powstaniu kościuszkowskim, o Bartoszu Głowackim, o kosynierach raławickich prawie połykałem, wchłaniałem w siebie. A Lachman umiał te rzeczy podawać w takiej formie, że chłopskie dziecko zrozumiało od razu. Najwięcej się zajmował urządzeniem obchodów narodowych, przedstawień itd.”. Nauczyciel Madejczyka pracował w szkole przez 36 lat (1881–1917 r.), do swej śmierci, i został pochowany na cmentarzu w Brzyskach⁸³. Z kolei W. Fołta pozytywnie ocenił Jakuba Kulę, uczącego przez ponad 10 lat (do 1910 r.) w szkole w Gaci. Mimo rygorystycznego stosowania wobec uczniów w kontaktach z gackimi gospodarzami był towarzyski i chętny do wypitki. Kula interesował się społecznym życiem wsi, uczestniczył w pracach Rady Nadzorczej miejscowej Spółdzielni Oszczędnościowej i Pożyczkowej jako jej członek i zastępca przewodniczącego⁸⁴.

Dzięki W. Wiąckowi posiadamy informacje na temat kadry nauczycielskiej szkółki zimowej w Machowie w drugiej połowie XIX w., która w tym okresie często się zmieniała. Najpierw nauczanie prowadził Jan Kuraś z Wielowosi, po nim Sałek z Kajmowa, potem przez cztery zimy Filarski, pisarz sądowy, powstaniec z 1863 r., następnie przez dwa lata Jan Mierzwa z Sobowa. Zastąpił go Jakub Sałek z Kajmowa, który pracował z dziećmi przez 16 zim. Polecał go za każdym razem ks. Józef Sobczyński, kanonik z Miechocina. Niektóre spośród tych osób nie zawsze prezentowały właściwe postawy pedagogiczne oraz etyczno-moralne, jakich oczekiwali od nich rodzice uczniów. Dla przykładu Filarski, który mieszkał u ojca W. Wiącka w osobnej izbie, pił codziennie, ale rzadko chodził do karczmy na nogach, kazał się bowiem starszym chłopakom wozić do niej na taczkach⁸⁵. Szczególne zasługi w prowadzeniu tej szkółki miał wspomniany Jakub Sałek. Nauczyciel po każdej zimie wyjeżdżał na zarobek przy ładowaniu drewna spławianego następnie Wisłą do Gdańska. W każdym większym mieście, w którym zatrzymywano tratwy, Sałek chodził po księgarniach, kupował rozmaite książki polskie, które następnie przynosił na plecach piechotą z Gdańska; podróż trwała 21 dni. Nauczyciel za cały zarobek uzyskany w lecie kupował książki do szkoły, czytelnik na zimę. Następnie czytał je chłopom i objaśniał im ich treści. Gospodarze z całej wsi wieczorami do północy w ten sposób się uczyli. Przywiązanie mieszkańców Machowa do niego było bardzo duże. Toteż przy każdym jego odjeździe ze wsi wszyscy mieszkańcy przychodzili go żegnać. Było przy tym

⁸³ J. Madejczyk, dz. cyt., s. 452.

⁸⁴ W. Fołta, dz. cyt., s. 43.

⁸⁵ W. Wiącek, dz. cyt., s. 395–396.

dużo podziękowań, życzeń i płaczu. Nauczyciel był bardzo lubiany i nie miał wrogów nawet wśród tych, których w szkole bił kijem i karał. Stał się we wsi niekwestionowanym autorytetem. Wszyscy tak się z nim zżyli, że nic bez niego nie mogło funkcjonować: rada gminna, wójt, czytanie pism od władz, pisanie umów kupna i sprzedaży gruntów, zapisy darowizn, umowy przedślubne, testamenty, pogrzeby, wesela, chrzciny, swaty itp., czyli to, co we wsi było ważne. Nauczyciel miewał mowy przed ślubem i pogrzebem. Umiał tak sugestywnie przemawiać, że wszyscy słuchacze płakali. Dla ludzi było największym zaszczytem, gdy ich odwiedzał, toteż wszędzie na niego czekano i proszono go na wszelkie uroczystości. Dzieci szkolne i te, które już ukończyły naukę, w każdej okoliczności całowały go w rękę, zdejmowały przed nim czapkę i witały. Tytułowano go „wy”; nie „pan” (bo pan był tylko we dworze). Starsi gospodarze i gospodynie mówili nauczycielowi: „kumie”, bo w każdej rodzinie trzymał dziecko do chrztu i bywał na wszystkich chrzcinach. Jednego roku na Boże Narodzenie nauczyciel przygotował z dziećmi sztukę *Szopka Betlejemka*. Przedstawienie obejrzało wielu ludzi ze wsi okolicznych i z miasta Tarnobrzega. Wszystkim się bardzo podobało. Wiosną nauczyciel urządzał dla uczniów zabawy, wycieczki, wojny i robił orły z papieru. Bardzo dobrze umiał przygotować i wyuczyć dzieci do spowiedzi. Sałek dostawał następujące wynagrodzenie: opał, światło i mieszkanie, a ponadto od każdego dziecka po 1 złr. za całą zimę oraz wikt. Na każde uroczyste święta i zapusty ludzie z całej wsi przynosili nauczycielowi tyle słoniny, kaszy, kielbas, jaj, masła, serów, miodu, placków, że musiał to wszystko wozem odwozić do żony i dzieci mieszkających w sąsiedniej wsi Kajmów⁸⁶.

Pamiętnikarze często wspominali nauczycieli przy opisie metod karania uczniów. Co ciekawe jednak, nawet oni nieraz popierali stosowanie kar cielesnych. Dla przykładu J. Stryczek stwierdzał, że „bez kija to nie wiem, czyby można było uczyć”⁸⁷. Także F. Kuraś bronił takiego sposobu utrzymywania dyscypliny, tłumacząc następująco: „I dziwić się tej metodzie nie trzeba, niesforność bowiem niektórych chłopaków przechodziła wprost miarę”⁸⁸. M. Czula podkreślał, że dla uczącego ciężkim zadaniem było „wykuć coś w początkach ze swoich źle wychowanych i niesfornych dzieci. Nieraz też nauczyciel, aby nie stracić swego autorytetu, musiał przekornemu uczniowi «sempiternę» porządnie «wyzłocić»”⁸⁹. Także R. Turek brał w obronę swego nauczyciela, pisząc o nim: „Kochałem go mocno. Lubili go zresztą prawie

⁸⁶ Tamże, s. 397–398.

⁸⁷ J. Stryczek, dz. cyt., s. 29.

⁸⁸ F. Kuraś, dz. cyt., s. 40.

⁸⁹ M. Czula, dz. cyt., s. 462.

wszyscy i rzadko zdarzały się interwencje ojców czy matek [...]. A przecież nauczyciel w szkole, mimo łojenia skóry uczniów, nie złamał żadnemu ręki ni nogi. Za cóż go było nienawidzić?”. W innym miejscu uzupełnia swą ocenę: „Poza lekcją był naszym ulubionym towarzyszem zabaw i wycieczek”⁹⁰. Również J. Stryczek podnosił potrzebę stosowania kar tego typu⁹¹.

Pozyskany z literatury pamiętnikarskiej obraz funkcjonowania szkół elementarnych na wsiach galicyjskich oraz ich nauczycieli z pewnością nie jest pełny, jednak ten rodzaj źródeł historycznych, oraz ich wartość badawcza, jest nie do przecenienia. Mianowicie odbiega dość mocno od tradycyjnie wykorzystywanych, nieraz bardzo suchych i sztampowych, źródeł informacji na temat szkolnictwa na ziemiach polskich. Literatura pamiętnikarska pokazuje szkołę i nauczycieli w innym świetle, bardziej obrazowo i szczegółowo. Z tego powodu doskonale uzupełnia pozostałe rodzaje źródeł wykorzystywanych przez historyków do badania dziejów oświaty.

Place of country elementary schools and their teachers in the life of peasant communities in Galicia

Summary

I am attempting to discuss the title issue on the basis of memoirs literature mainly from the second half of the 19th century and the beginning of the 20th century. That is why my scientific deliberations refer basically to this period. In this article I first show the peasants' attitude towards elementary education and establishing schools in their villages. It should be noted that it was different depending on the village. I also emphasized that the impact of elementary schools on the level of education of rural communities was rather low. The second element of the article was the evaluation of the social position of rural teachers. Also in this respect one should conclude that it was not great. It depended on a specific peasant community and the personal qualities of the teacher.

Key words: Galicia, folk schools, education

⁹⁰ R. Turek, *Moja mama, ja i reszta*, Warszawa 1973, s. 319–320.

⁹¹ J. Stryczek, dz. cyt., s. 28–29.

Mariola Hoszowska

Rzeszów

Działalność Macierzy Polskiej we Lwowie w latach 1882–1894

Autorka omawia w artykule pierwszy okres funkcjonowania jednej z ważniejszych społecznych fundacji wydawniczych w Galicji, jaką była Macierz Polska we Lwowie. Założona w 1882 r. z inicjatywy Józefa Ignacego Kraszewskiego, przez kolejnych jedenaste lat działała pod prezesurą emerytowanego profesora Uniwersytetu Lwowskiego, Antoniego Małeckiego. W tym czasie ukazało się ponad 60 publikacji, co nie było liczbą imponującą, ale ograniczenia statutowe, trudności z pozyskiwaniem wartościowych i oryginalnych opracowań, słabo jeszcze rozbudzone potrzeby czytelnicze wśród włościan miały na to przemożny wpływ. Lwowska fundacja usiłowała godzić cel praktyczno-pragmatyczny z religijno-narodowym. Pierwszy realizowano przez wydawanie prac pozwalających unowocześnić wiejskie gospodarstwa, zwiększać ich dochodowość, ułatwić korzystanie ze zdobyczy techniczno-cywilizacyjnych. W drugim chodziło o rozszerzanie światopoglądu chłopskiego czytelnika o sprawy narodowej wspólnoty, jej przeszłości oraz innych czynników spajających naród, takich jak religia i język. Kierowanie Macierzą Polską przez historyka literatury i mediewistę nie pozostawało bez wpływu na profil wydawnictw. Stanowiące trzecią część oferty prace historyczne oraz historyczno-religijne miały głównie charakter biograficzny. Atrakcyjne dla słabiej wykształconych odbiorców, zapoznawały czytelników z największymi polskimi władcami, wodzami, świętymi. Sięgano do bohaterów reprezentatywnych dla różnych okresów historycznych. Wydano też całościowe opracowania dziejów Polski pióra Izabeli Czartoryskiej i Władysława Ludwika Anczyca. Do programu wydawniczego włączono również dziełka prezentujące wybrane postaci i wydarzenia z historii powszechnej. Narodową literaturę reprezentowały *Pan Tadeusz* Adama Mickiewicza oraz *Pieśń o ziemi naszej* Wincentego Pola. Tytuły prasowe: „Niedziela”, „Kalendarz MP”, oraz subwencjonowany „Gospodarz Wiejski” zdobyły sobie pewną liczbę stałych prenumeratorów, wśród których przeważali włościanie, ale faktycznie walczyły o przetrwanie. Jakkolwiek warunki dla realizacji inicjatyw obliczonych na podnoszenie poziomu kultury umysłowej niższych kręgów społeczeństwa Galicji wschodniej nie były łatwe, kierującym Macierzą udało się niemało osiągnąć. Było to możliwe nie tylko dzięki zaangażowaniu uczonych i społeczników, ale i finansowemu wsparciu otrzymywanemu od Sejmu Krajowego i Rady Miasta Lwowa.

Słowa kluczowe: Galicja, Lwów, oświata pozaszkolna

Z pomysłem utworzenia Macierzy Polskiej (MP) we Lwowie – w celu szerzenia oświaty ludowej przez działalność wydawniczą – wyszedł Józef Ignacy

Kraszewski w 1879 r.¹ Formalnie powołanie do życia fundacji nastąpiło 9 maja 1882 r., kiedy c.k. Namiestnictwo zatwierdziło *List fundacyjny Macierzy Polskiej*². W ten sposób powstała jedna z ważniejszych w Galicji społecznych instytucji wydawniczych³. W 1907 r., z okazji jubileuszu, przypomniano osiągnięcia fundacji w ciągu ćwierćwiecza jej istnienia⁴, a w sprawozdaniu z działalności pisano o „rzuceniu między lud około miliona egzemplarzy rozmaitych wydawnictw”⁵.

W dziejach lwowskiej instytucji⁶ można wyróżnić kilka okresów związanych z osobami przewodniczącymi Rady Wykonawczej MP. Pierwszą był

¹ Szerzej o jubileuszu Kraszewskiego i okolicznościach powstania Macierzy Polskiej zob. P. Sierżęga, *Jubileusz Józefa Ignacego Kraszewskiego w świetle prasy galicyjskiej 1879 r.* [w:] *Znani i nieznanymi dziewiętnastowiecznego Lwowa. Studia i materiały*, t. 1, red. M. Przeniosło, L. Michalska-Bracha, Kielce 2007, s. 103–113; M. Hoszowska, *Oświata pozaszkolna w Galicji. Szkic z dziejów Macierzy Polskiej we Lwowie (1882–1918)* [w:] *Galicja 1772–1918*, t. 3: *Problemy metodologiczne, stan i potrzeby badań*, red. A. Kawalec, W. Wierzbieniec, L. Zaszkiłniak, Rzeszów 2011, s. 24–51.

² *Sprawozdanie z czynności Macierzy Polskiej w pierwszym roku jej istnienia*, Lwów 1883, s. 3. Akt fundacyjny podpisali: Józef Ignacy Kraszewski, Mikołaj Zybliekiewicz, Antoni Małeczki, Włodzimierz Dzieduszycki, Leoncjusz Wybranowski, Julian Ochorowicz, Jan Amborski, ks. Jan Siemieński i Władysław Bełza.

³ R. Terlecki, *Oświata dorosłych i popularyzacja nauki w Galicji w okresie autonomii*, Wrocław 1990; J. Potoczny, *Oświata dorosłych i popularyzacja wiedzy w plebejskich środowiskach Galicji doby konstytucyjnej (1867–1918)*, Rzeszów 1998; D. Adamczyk, *Polskie społeczne placówki wydawnicze we Lwowie w dobie autonomii galicyjskiej*, Kielce 1996.

⁴ K. Złotnicki, *Obraz statystyczny czynności Macierzy Polskiej za okres 25-letniego jej istnienia, tj. od roku 1882/3 do końca roku 1907*, Lwów 1908.

⁵ *Macierz Polska 1882–1907. Sprawozdanie z działalności Macierzy Polskiej i Komitetu Fundacji imienia Tadeusza Kościuszki za rok 1907*, Lwów 1908, s. 3. Wówczas złożyły się na to 194 książki i zeszyty oraz 20 roczników „Kalendarza MP”. Rozeszło się ponad 891 tys. książek, 62,5 tys. egz. „Kalendarza”.

⁶ Lwowska fundacja opierała swą aktywność na następujących organach statutowych: kierującej bieżącą działalnością siedmioosobowej Radzie Wykonawczej, której co najmniej czterech członków musiało mieszkać na stałe we Lwowie, podejmującej decyzje większością głosów. Przewodniczącego Rady Wykonawczej, pełniącego funkcję prezesa (określenia tego często używano w wytworzonych dokumentach), wybierali spośród siebie jej członkowie. Mogli też swobodnie dobierać sobie doradców. Rada Wykonawcza była kontrolowana przez kuratora i powoływaną przez niego Radę Nadzorczą (trzyosobową), zbierającą się corocznie z Radą Wykonawczą w celu przyjęcia planu działania na kolejny rok oraz kontroli finansów. W pierwszym składzie Rady Nadzorczej zasiadali: prezes AU Józef Majer, Artur hr. Potocki i Kazimierz hr. Wodzicki. Majątkiem fundacji zarządzał Wydział Krajowy, który przedkładał sprawozdania Sejmowi Krajowemu. Rada Wykonawcza MP obradowała w biurze gmachu sejmowego. Biblioteka Naukowa im. W. Stefanyka we Lwowie (dalej BN we Lwowie), Dział Rękopisów, akta Działalności Macierzy Polskiej we Lwowie, f. 54, op. 2, spr. 52, t. 3, k. 10–12.

historyk literatury, filolog klasyczny i językoznawca oraz historyk mediewista Antoni Małecki (1821–1913)⁷. Obejmując stery fundacji w wieku ponad 60 lat, posiadał uznany dorobek naukowy, głównie filologiczny i historycznoliteracki. Pochodził z Wielkopolski. W Berlinie studiował filologię klasyczną, filozofię, germanistykę, sławistykę, historię. Tam też uzyskał doktorat na podstawie rozprawy o szkole Platona. Potem wykładał filologię klasyczną na Uniwersytecie Jagiellońskim (1850–1852) i Uniwersytecie w Innsbrucku (1854–1856), a następnie objął katedrę literatury i języka polskiego na Uniwersytecie Lwowskim (w roku 1872/73 pełnił funkcję rektora, a z końcem 1874 r. przeszedł na emeryturę). Był członkiem Rady Szkolnej w Wiedniu (od 1864 r.) i organizatorem galicyjskiej Rady Szkolnej Krajowej. Od 1871 r. piastował mandat radnego miasta Lwowa i posła na Sejm Krajowy (1876–1889). Pełnił funkcję zastępcy kuratora Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (1869–1872 oraz 1882–1913). Jako języko- i literaturoznawca opracował gramatykę języka polskiego⁸, pisał o Janie Andrzeju Morsztynie i Janie Kochanowskim⁹, a najwięcej o Juliuszu Słowackim¹⁰. Interesowali go także pisarze polityczni doby staropolskiej¹¹. Dopiero w latach 70. XIX w. zajął się studiami historycznymi nad polskim średniowieczem¹² oraz heral-

⁷ A. Wierzbicki, *Antoni Małecki (1821–1913)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej*, t. 2, red. J. Maternicki, P. Sierżęga, L. Zaskilniak, Rzeszów 2014, s. 41–58; A.F. Grabski, *Małecki Antoni* [w:] *Słownik historyków polskich*, red. M. Prosińska-Jackl, Warszawa 1994, s. 335; J. Starnawski, *Zarys dziejów katedr historii literatury polskiej na Uniwersytecie Lwowskim*, „Analecta” 1992, z. 1–2, s. 10–14; R. Skręt, *Małecki Antoni Józef (1821–1913)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 19, Wrocław 1974, s. 431–435; B. Gubrynowicz, *Antoni Małecki (1821–1913)*, Lwów 1920; O. Halecki, *Antoni Małecki jako badacz dziejów piastowskich*, „Kwartalnik Historyczny” 1914, z. 1, s. 1–26.

⁸ A. Małecki, *Gramatyka języka polskiego większa przez [...] Dzieło przez Stany krajowe galicyjskie w r. 1845 zażądane a w r. 1863 przez Wydział sejmowy uwieńczone nagrodą*, Lwów 1863. Autor opracował także gramatykę języka polskiego mniejszą (dla szkół).

⁹ Tenże, *Jan Andrzej Morsztyn, poeta polski XVII wieku, i jego imiennicy* [w:] *Pismo zbiorowe*, wydane przez Jozafata Ohryzko, Petersburg 1859, s. 268–334; tenże, *Jana Kochanowskiego młodość (Rzecz czytana na walnem posiedzeniu Akademii Umiejętności dnia 28 maja 1884 r.)*, „Przegląd Polski” 1884, t. 3, s. 193–221.

¹⁰ Tenże, *Pisma Juliusza Słowackiego*, t. 1–2, Lipsk 1860; tenże, *Juliusz Słowacki, jego życie i dzieła w stosunku do współczesnej epoki*, t. 1–2, Lwów 1866–1867; tenże, *Pisma pośmiertne Juliusza Słowackiego*, t. 1–3, Lwów 1866. To dzięki Małeckiemu Lwów stał się ważnym ośrodkiem badań nad twórczością Słowackiego.

¹¹ Tenże, *Wybór mów staropolskich: świeckich, sejmowych i innych*, Kraków 1860.

¹² Tenże, *Panowanie Bolesława Krzywoustego*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, R. 1 (1873), s. 417–426; tenże, *Testament Bolesława Krzywoustego*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, R. 4 (1876), s. 1–33; rec. *Testament Bolesława Krzywoustego (Das Testament des Boleslaw Schiefmund Seniorat und Primogenitur in Polen [...]) von Maximilian Kantecki*, Posen

dyką i dyplomatyką¹³, dowodząc swojej kompetencji w badaniach nad przeszłością.

W pierwszym roku działalności Macierz Polska kierowana przez Małeckiego wydała siedem książeczek w łącznym nakładzie 28 tys. egzemplarzy, z czego w pierwszych dwóch miesiącach rozeszło się prawie 11 tysięcy, co dobrze rokowało na przyszłość. Większość z opracowań Macierzy opublikowano w nakładzie pięcioletnim, ale w pierwszym roku nie dotyczyło to opowiadań historycznych Antoniny Machczyńskiej i Wandy Podgórskiej¹⁴. Ostrożnie szacowano liczbę potencjalnych odbiorców z uwagi na słabo rozbudzone jeszcze potrzeby czytelnicze włościan. Opowiadania Machczyńskiej rozeszły się w ciągu trzech lat¹⁵. Niewielkiej książeczce Podgórskiej, sprzedającej się początkowo jeszcze słabiej, sprzyjała setna rocznica wiktoria wiedeńskiej, z której to okazji edycję ponowiono¹⁶.

W drugim roku działalności opublikowano jedenaście prac (w tym trzy wznowienia) w łącznym nakładzie 77 tys. egz. Tak więc nastąpił wzrost liczby wydawnictw, a nakład w stosunku do pierwszego roku uległ niemal potrojeniu. Wśród opracowań nowych znalazła się reedycja pierwszych polskich dziejów dla ludu, czyli *Pielgrzymka w Dobromilu* (1818 lub 1819) Izabeli Czartoryskiej, wydane w nakładzie pięcioletnim oraz bajka Władysława Bełzy o synowskiej miłości. Pierwsza z prac doczekała się wznowienia w 1889 r. Druga, która sprzedawała się znacznie lepiej, miała kilka wydań¹⁷.

Tendencji wzrostowej nie udało się utrzymać w trzecim roku działalności Macierzy, w którym liczba nowości zmalała do sześciu publikacji wydanych

1880, s. 106), „Przewodnik Naukowy i Literacki”, R. 9 (1881), s. 79–90; tenże, *Lehici w świetle historycznej krytyki*, Lwów 1897 (wyd. 2 – 1907); tenże, *Rewizja dziejów polskich w pierwszych dwóch wiekach politycznego istnienia 962–1146* [w:] tegoż, *Z przeszłości dziejowej. Pomniejsze pisma*, t. 1, s. 1–190, Kraków 1897.

¹³ Tenże, *Studia heraldyczne*, t. 1–2, Lwów–Warszawa 1890; tenże, *Znaczenie unii horodelskiej w r. 1413 z punktu widzenia heraldycznego*, „Kwartalnik Historyczny” 1898, s. 751–762; tenże, *W kwestii fałszerstwa dokumentów*, „Kwartalnik Historyczny” 1904, s. 411–480.

¹⁴ A. Machczyńska, *Opowiadania dla ludu*, Lwów 1883. Praca ukazała się w nakładzie 3000 egz. W. Podgórska, *Król Jan III*, Lwów 1883. Książka ukazała się w nakładzie 2000 (wyd. 2: Lwów 1884 – nakład 3000 egz.). Nie tylko książki historyczne wydawano w niższych nakładach, bo w tym samym roku opublikowano poradnik gospodarczy Kazimierza Krasickiego pt. *Pszczelnictwo* również w nakładzie 3000 egz.

¹⁵ *Sprawozdanie z czynności „Macierzy Polskiej” w trzecim roku jej istnienia*, Lwów 1886, s. 13.

¹⁶ *Sprawozdanie z czynności „Macierzy Polskiej” w drugim roku jej istnienia*, Lwów 1884, s. 8.

¹⁷ W. Bełza, *Dobry syn, bajka sprzed tysiąca lat*, Lwów 1883; wyd. 2: 1888, wyd. 3: 1893, wyd. 4 nowe: 1903.

w łącznym nakładzie 36 tys. egzemplarzy. Z jednej strony starano się to usprawiedliwić w oczach opinii publicznej, informując o przygotowanych do druku trzech kolejnych dziełkach, z drugiej jednoznacznie oznajmiano: „więcej nad to, co się dotąd zrobiło, dokonać było niepodobnem”. Kierujący fundacją nader konsekwentnie opierali się oczekiwaniom sukcesu mierzonego liczbą publikacji. Zwracali uwagę: „Lud nasz, nie stoi jeszcze na tym stopniu oświaty, aby uczuwał pragnienie zaspokajania swych moralnych potrzeb. Wśród warstw jego należy powoli rozszerzać oświatę, a nie narzucać jej gwałtownie, aby snąc ze zbytku gorliwości nie przebrać miary i nie zrazić sobie tych, których się zjednać pragnęło”¹⁸.

Za tymi słowami szła polityka wydawnicza zmierzająca do publikowania mniejszej liczby, ale za to wartościowych prac. Do 1894 r. ustabilizowano cykl wydawniczy na poziomie 4–7 nowych książeczek rocznie, do czego dochodziły wznowienia. Z prac opublikowanych w roku 1884/85 wydano żywot św. Wojciecha napisany przez Jana Amborskiego¹⁹, oraz powiastkę Władysława Bełzy²⁰. Obie ukazały się w ośmiotysięcznych edycjach.

Z wydanych drukami w latach 1882–1885 24 książeczek, w łącznym nakładzie 141 tys. egzemplarzy, rozeszła się niemal połowa (74 100). Wydawnictwa sprzedawano niejednokrotnie poniżej kosztów druku, które były bardzo niskie: jeden arkusz (szesnastostronicowy) w formacie ósemki kosztował zaledwie 2,5 ct.

Po czterech latach działalności fundacji w sprawozdaniu zauważano: „Nie rozpisujemy się o trudnościach, z którymi mieliśmy do walczenia, gdyż skarga ta rokrocznie się powtarza. Ani dawniej ogłaszane konkursy, ani podawane przez nas autorom temata, ani odpowiednie honoraria, którymi chcieliśmy ich do pisania zachęcić, nie odniosły pożądanego rezultatu. Dość powiedzieć, że na 28 rozpatrzonych i odczytanych w tym czasie manuskryptów zaledwie trzy nadawały się do druku, gdyż reszta musiała odpaść, jako zupełnie mijająca się z celem i nieodpowiednia dla naszego wydawnictwa”²¹. Z wyjątkiem kilku pozyskanych drogą konkursów współpracowników wiązały się one najczęściej z rozczarowaniem.

Polityka Rady Wykonawczej MP nie była jednak zrozumiała dla opinii publicznej, skoro w piątym roku musiano tłumaczyć jej założenia. „Piękna to

¹⁸ *Sprawozdanie z czynności „Macierzy Polskiej” w trzecim roku...*, s. 12.

¹⁹ D. Janowski [J. Amborski], *Żywot św. Wojciecha*, Lwów 1885; wyd. 2: 1894 w 5000 egz.

²⁰ Tenże, *Królowa Korony Polskiej*, Lwów 1885; wyd. 2: 1900 w 5000 egz.; wyd. 3 z rycinami: 1906 w 5000 egz.

²¹ *Sprawozdanie z czynności „Macierzy Polskiej” w czwartym roku jej istnienia*, Lwów 1887, s. 8–9.

rzecz oświata – pisano – i piękne zadanie instytucji, której celem jest nieść ją do każdej chaty i pod każdą strzechę. Ależ i ci, którzy to spełnić mają, muszą się liczyć z okolicznościami, wśród których działać im przychodzi, z tym ludem, który pierwaj nim po książkę – rękę po chleb wyciąga. Ostrożnie też tylko i powoli, nie zrażając nikogo do siebie, nie narzucając się zbyt, rzecz naszą prowadzić możemy i chcemy. Wiemy bowiem, że nie wielką liczbą wydanych publikacji – ale mnogością rozprzestrzenionych już pomiędzy ludem zdrowych i pożytecznych dziełek zasłużymy się sprawie oświaty. To też nie narzucamy się zbyt, nie wyczerpujemy i tak już szczupłego funduszu na wydanie coraz to nowych publikacji – ale staramy się już wydane i w obieg pusczone – rozprzestrzenić po jak najdalszych zakątkach. Wiemy, że lud, który oświecać mamy, jest biedny; to też ceny naszych publikacji są ściśle obliczane według wyłożonych na nie kosztów [...] gdyż bynajmniej nie chodzi nam o pieniężne zyski, lecz jedynie o moralne korzyści²².

Był to skądinąd rok, w którym wydano stosunkowo dużo, bo siedem nowych opracowań w nakładzie 32 tys. egzemplarzy. Prym wśród nich wiodły dziełka historyczne: książeczki J. Amborskiego²³, Lucjana Tatomira²⁴, Wiktora Czermarka²⁵. Opowiadanie Tatomira o Kazimierzu Wielkim jako wielką atrakcję „dziecinne go lektorium, które w lecie mieściło się w ocienionej winem ogrodowej altance”, wspominał późniejszy bibliofil chłopskiego pochodzenia Mieczysław Opałek²⁶. Wyższe nakłady opracowań historycznych oraz ich reedycje świadczyły o wzrastającym zapotrzebowaniu społecznym.

W 1888 r. w Radzie Wykonawczej MP zapadła bardzo pomyślna w skutkach decyzja. Zdołano namówić do współpracy historyka literatury Wilhelma Bruchnalskiego i doprowadzić do wydania *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza w cenie zaledwie 10 ct. Poemat wieszczą wyszedł w wyjątkowo dużym, piętnastotysięcznym nakładzie, co świadczyło o wierze w wydawniczy sukces. Rozmiary społecznej reakcji przeszły jednak najśmielsze oczekiwania: pierwsza edycja rozeszła się w ciągu pięciu miesięcy i natychmiast dodrukowano kolejnych 20 tys. egzemplarzy²⁷. Był to najbardziej spektakularny sukces lwowskiej fundacji oraz źródło jej pozycji w kolejnych latach. Rokrocznie

²² *Sprawozdanie z czynności „Macierzy Polskiej” za rok 1887*, Lwów 1888, s. 11.

²³ D. Janowski [J. Amborski], *Żywot świętego Brunona*, Lwów 1887; tenże, *O sławnym pisarzu J. I. Kraszewskim, założycielu „Macierzy Polskiej”*, Lwów 1887. Pierwsza wyszła w nakładzie 4000, druga 3000 egzemplarzy.

²⁴ L. Tatomir, *O Kazimierzu Wielkim, królem kmotków zwanym*, Lwów 1887.

²⁵ W. Czermak, *Jadwiga królowa polska*, Lwów 1887. Praca ukazała się w pięciotysięcznym nakładzie.

²⁶ M. Opałek, *Ze wspomnień lwowskiego bibliofila*, Rzeszów 2001, s. 15.

²⁷ *Sprawozdanie z czynności „Macierzy Polskiej” za 1888 rok*, Lwów 1889, s. 4–5.

bądź w odstępach dwuletnich ponawiane reedycje narodowego eposu Mickiewicza sprawiły, że istotnie zawitał on pod włościąńskie strzechy. Egzemplarz *Pana Tadeusza* otrzymał za dobre wyniki w nauce Stanisław Pigoń, który po latach wspominał: „Świadomości narodowej naturalnie z domu nie wyniosłem, nie mogłem wynieść. Ojciec jej nie miał, jak zresztą nikt z jego rówieśników. Nawet ci, co wracali z Ameryki [...] Tęsknotę, jeśli odczuwali, to do ojcowizny, do swojej wsi, czy parafii, jeszcze nie do Polski, nawet nie do jej ułamka, nie do Galicji [...] Aż tu ci nagle ta książeczka... W niej zaś dla chciwego czytelnika inny nieznany świat. Jacyś szlachcice, ale tacy, co sami obrabiają swe kawałki pola; szlachcianki, ale takie, co same chodziły z sierpem do żniwa. Poza tym jakieś sprawy innego, nie znanego mi porządku: jacyś konfederaci, jakieś oblężenie, wspomnienia o Trzecim Maja, jakieś zmowy, a nadto Napoleon, generałowie, Legiony. A nade wszystko słowa, które odtąd będą nabierać najwyższej ceny: Wolność i to drugie Ojczyzna [...] Dość późno przemówiła do mnie Ojczyzna, a przemówiła po raz pierwszy z tego prostego, w równe rządki ułożonego opowiadania Poety”²⁸.

W przypadku poematu Mickiewicza *Macierz* odstąpiła od statutu, w którym przyjęto za zasadę nieprzedrukowywanie dzieł wcześniej wydanych. Uznano więc tym samym za niezbędne sięganie do skarbnicy narodowej literatury w edukacji chłopów²⁹. Podkreślano, że arcydzieło Mickiewicza wyszło w najbardziej poprawnej edycji spośród wszystkich polskich wydawnictw popularnych³⁰. Pierwsze wydanie, ponadtrzystronicowe, zostało opatrzone objaśnieniami W. Bruchnalskiego, które zajęły ponad 600 wierszy, zaś w nowej, uzupełnionej edycji, wypuszczonej z okazji setnej rocznicy urodzin poety, która przypadała w 1898 r., rozmiar komentarzy podwojono. W 1934 r. Bruchnalski przypomniał na łamach prasy sukcesy kolejnych edycji arcydzieła wychodzącego pod szyldem *Macierzy*, za największy uznając to, że fundacja przyczyniła się do realizacji marzenia poety, aby jego „księgi zabłądziły pod strzechy”. Podnosił, że niebywałe wprost zapotrzebowanie czytelników na poemat było spowodowane wyjątkowo niską ceną publikacji. Pisał, że *Pan Tadeusz* dzięki *Macierzy* był „najtańszą książką w całej literaturze europejskiej, bo daleko za nim zostały wszelkie wydawnictwa, czy kiedyś jednocentymowej (brzydko wydanej, jednoarkuszowej) Biblioteki francuskiej, czy niemieckiej Pfennig-Bibliothek, albo sławnej Reklama-Universal-Bibliothek, a zostało prześcignięte jedynie wydawnictwami brytyjskimi *Pisma świętego*,

²⁸ S. Pigoń, *Z Kamborni w świat. Wspomnienia młodości*, Kraków 1957, s. 123.

²⁹ L. Finkel, *Macierz Polska we Lwowie* [w:] *Encyklopedia wychowawcza*, red. R. Pleniewicz, Warszawa 1909, t. 7, s. 338.

³⁰ *Sprawozdanie z czynności „Macierzy Polskiej” za 1888 rok...*, s. 4.

tem samym zaś zbudowało pomnik najpiękniejszy i najwspanialszy geniuszowi Mickiewicza³¹.

Dochody fundacji wzrosły o niemal 50% w porównaniu z rokiem poprzednim³². Ale ponieważ publikacje Macierzy Polskiej sprzedawano poniżej kosztów ich drukowania, w ogólnym bilansie wydatki równoważyły uzyskiwane dochody. Debet najczęściej tłumaczono ważnymi względami społecznymi: „Sądzimy bowiem i pewnie nie bez słuszności – pisano – że nie jest naszym zadaniem oglądać się na osiągnięcie zysków, lecz że wyłącznym i jedynym obowiązkiem «Macierzy» jest szerzyć zdrową i moralną oświatę wśród jak najobszerniejszych warstw społeczeństwa, co nie da się osiągnąć bez pewnych i to istotnych strat materialnych³³”.

Sukces wydawniczy *Pana Tadeusza* miał wpływ na program wydawniczy Macierzy Polskiej w kolejnych latach. W 1889 r. wydano *Pieśń o ziemi naszej* Wincentego Pola, która rozeszła się w pięciotysięcznym nakładzie w ciągu roku³⁴ (dwa lata później edycję ponowiono). To, że Rada Wykonawcza Macierzy Polskiej sięgnęła do „skarbnicy wyższej literatury”, było spowodowane nie tylko szczytnymi ideałami, ale i przyczynami bardziej prozaicznymi, tj. brakiem odpowiednich prac obliczonych na chłopskiego odbiorcę. „Niwa literatury ludowej – tłumaczono – leży u nas ciągle prawie odlegiem i liczy bardzo niewielu chętnych a uzdolnionych pracowników³⁵”.

W siódmym roku działalności fundacji podjęto decyzję o reformie systemu rozpowszechniania wydawnictw. Sprawa ta była jednym z ważniejszych problemów, z jakimi borykały się społeczne placówki wydawnicze, ponieważ księgarnie nie były zainteresowane zbyt tanich broszurowych książeczek. Aby dziełka mogły trafić do włościan, nieodczuwających jeszcze silnej potrzeby obcowania z nimi, stworzono system tzw. prywatnych delegatów, którym powierzano wydawnictwa celem ich rozprowadzania wśród chłopów. Pomysł okazał się skuteczny tylko w początkowym okresie, przynosząc z czasem więcej kłopotów niż pożytku³⁶. Zachęcaniu do zakupu książeczek Macierzy miało również służyć powoływanie się na rekomendacje duchowieństwa³⁷.

³¹ W. Bruchnalski, *Najtańsza książka*, „Kurier Warszawski”, nr 283 z 14 X 1934.

³² Gdy w 1887 dochód fundacji wynosił 6302 zł. 7 ct., to rok później 8931 zł. 15 ct. W kolejnych dwóch latach utrzymywał się na tym poziomie, a potem jeszcze wzrósł do ok. 10–11 tys. zł.

³³ *Sprawozdanie z czynności „Macierzy Polskiej” za 1889 rok*, Lwów 1890, s. 5.

³⁴ Tamże, s. 5.

³⁵ Tamże, s. 4–5.

³⁶ Z systemu prywatnych delegatów zrezygnowano ostatecznie w 1899 r.

³⁷ W publikowanych pracach zamieszczano następujące słowo od wydawcy: „Najprzewielebniejsi Arcybiskupi lwowscy: obrządku rzymsko-katolickiego i rzymsko-ormiańskiego, tu-

Fundacja zabiegała też o reklamę swych publikacji na łamach innych pism, m.in. „Czasu”³⁸. Do końca 1885 r. Macierz sama zajmowała się sprzedażą wydawnictw, za co odpowiedzialny był członek Rady Wykonawczej Jan Amborski. Od początku 1886 r. weszła w porozumienia z Towarzystwem Pedagogicznym, które otrzymało wyłączność na sprzedaż jej książeczek. Rozwiązanie to, mimo żywionych nadziei³⁹, nie sprawdziło się i pół roku później uznano, że Macierz powinna wspólnie z Towarzystwem partycypować w bezpośredniej sprzedaży swych publikacji. Ponownie zajął się tym Amborski. Dzięki dwutorowości działania sprzedaż książeczek wzrosła w 1888 r. w porównaniu z poprzednim rokiem o 21 000 egzemplarzy⁴⁰. W kolejnym roku zrezygnowano jednak ze współpracy z Towarzystwem Pedagogicznym w zakresie rozpowszechniania wydawnictw⁴¹.

Rada Wykonawcza Macierzy Polskiej była przekonana, że wobec ubóstwa „niższych” warstw społeczeństwa polskiego, a więc i bardzo niskich cen wydawnictw ludowych, funkcjonowanie systemu kolportażu w kształcie istniejącym w Europie Zachodniej jest niemożliwe. Za optymalne rozwiązanie uznano w 1889 r. tworzenie sieci składów książek na prowincji. Ponadto uważano, że „Składy te, jako bliskie tych warstw, dla których książeczki nasze są przeznaczone, łatwiej spełniają swoje zadanie niż wszelkie inne drogi sprzedaży”⁴². Spośród 315 zaproszeń do współpracy, jakie rozesłano do osób działających

dzień Najprzewielebniejsi Biskupi: krakowski, przemyski i tarnowski, zalecili wydawnictwa «Macierzy Polskiej» poparci i pieczy światłego duchowieństwa katolickiego. Również Wysoka Rada Szkolna krajowa, zaleciła dziełka «Macierzy Polskiej» do bibliotek szkolnych, z uwagą, iż treścią swą stosowne są do czytania dla młodzieży starszej, a mianowicie tej, która uczęszcza na naukę niedzielą, – o czym do wiadomości czytelników naszych podajemy”. J. Starkel, *Bartłomiej Osnowa* [...], Lwów 1885, s. 89.

³⁸ D. Adamczyk, dz. cyt., s. 221.

³⁹ Pisano: „powierzyliśmy dalszą rozprzedaż książeczek «Macierzy» administracji «Towarzystwa Pedagogicznego» mającej ustaloną opinię dzielnego i skutecznego działania, tudzież rozporządzającej już wytworzonymi nader rozgałęzionymi stosunkami. Nowy ten układ z wielu względów uważamy za korzystny; nie tylko bowiem umarza on nam zupełnie wydatki dotychczas łożone na pensje roczne dla funkcjonariuszy biura administracyjnego; nie tylko zdejmuje z nas kłopotliwy trud i zabieglwość o wyszukiwanie coraz to nowych, a często niestety zawodnych dróg zbytu dla naszych publikacji, a tem samem pozwala nam z tem większą usilnością skupiać wszystkie nasze siły do osiągnięcia moralnych celów «Macierzy Polskiej», – ale łączy nas pośrednio z instytucją w wysokim stopniu naszym celom pokrewną, w której najlepsze intencje zdążające ku podniesieniu ogólnej oświaty w kraju wierzyć możemy bez zawodu”. Zob. *Sprawozdanie z czynności „Macierzy Polskiej” w trzecim roku...*, s. 9–10.

⁴⁰ *Sprawozdanie z czynności „Macierzy Polskiej” za 1888 rok*, Lwów 1889, s. 4.

⁴¹ *Sprawozdanie z czynności „Macierzy Polskiej” za 1889 rok*, Lwów 1890, s. 15.

⁴² Tamże, s. 6.

na rzecz oświaty wiejskiej, w ciągu półtora roku zgłosiło się 105 zainteresowanych prowadzeniem składów. Byli to głównie nauczyciele lub kierownicy szkół ludowych, w mniejszym stopniu uczący w szkołach średnich. Choć trafiali się też przedstawiciele innych profesji: prawnicy, lekarze, dyrektorzy towarzystw zaliczkowych, pracownicy urzędów pocztowych, organiści, a nawet włościanie, do końca lat 90. XIX w. wyraźnie dominowali w tej grupie nauczyciele. W pierwszym roku składy uruchomiono w 26 powiatach Galicji zachodniej, 20 powiatach Galicji środkowej i 14 powiatach Galicji wschodniej. Prowadzącym je społecznym delegatom rozesłano w 1889 r. ponad 27 500 książek⁴³. W kolejnym roku przybyły 33 składy (ubyło 12), w tym w czterech nowych powiatach Galicji środkowej, pięciu wschodniej, a jeden na Śląsku (w Cieszynie). Liczba delegatów wzrosła do 126 i złożyli oni 571 zamówień na ponad 46 tys. książek⁴⁴. W 1891 r. powstały składy w Wiedniu i Berlinie⁴⁵. W ostatnim roku pierwszego okresu działalności Macierzy Polskiej liczba delegatów wzrosła do 161 i sprzedano przez nich oraz księgarnie ponad 33,5 tys. książek⁴⁶.

Wydawnictwa Macierzy rozchodziły się „w znacznej liczbie” w zaborze pruskim: w Poznańskim, na Śląsku, Westfalii, a ponadto w Czechach i na Morawach, oraz wśród Polaków mieszkających w Ameryce Północnej i Południowej (Brazylia). Poza wzrostem sprzedaży rosła liczba czytelników-włościan, bezpośrednio zamawiających książki w fundacji. W sprawozdaniu za rok 1891 pisano: „zamówienia ostatnie są drobniejsze i pochodzą w przeważnej części od włościan, co lat temu dziesięć wydawało się prawie niepodobieństwem. Warto tu zauważyć – dodawano – iż włościanie nasi zamawiają mniej powieści, więcej za to prac historycznych i dziełek fachowych. Tak więc «Macierz Polska», która poczęła pierwsza przełamywać początkowe trudności, może się poszczycić tym wynikiem, że gdy zrazu włościanie ze zdziwieniem patrzyli na delegatów naszych, proponujących im kupno książki, dziś ogół ludności wiejskiej jest oswojony z nabywaniem dziełek, a potrzeba czytania tak silnie daje się w niej uczuć, iż wielu mieszkańców tak wsi, jak i małych miasteczek, bezpośrednio po książki do naszej Administracji się udaje”⁴⁷. Między 1889 a 1891 r. kwota uzyskana ze sprzedaży wydawnictw Ma-

⁴³ Tamże, s. 7–13.

⁴⁴ *Sprawozdanie z czynności „Macierzy Polskiej” za 1890 rok*, Lwów 1891, s. 5–11.

⁴⁵ *Sprawozdanie z czynności „Macierzy Polskiej” za 1891 rok*, Lwów 1892, s. 11–16.

⁴⁶ *Sprawozdanie z czynności „Macierzy Polskiej” za rok 1893*, Lwów 1894, s. 5. Uzyskany od delegatów dochód pokrywał prawie kupno papieru, druk i koszty oprawy wydanych w tym roku książek.

⁴⁷ *Sprawozdanie z czynności „Macierzy Polskiej” za 1891 rok...*, s. 9–10.

cierzy uległa podwojeniu⁴⁸. W związku ze zwiększoną wysyłką książek zatrudniono dodatkową osobę (Józefa Bałabana) na stanowisku rachmistrza⁴⁹.

Z inicjatywy Macierzy Polskiej odbył się w grudniu 1890 r. zjazd przedstawicieli towarzystw oświaty ludowej, kółek rolniczych, redaktorów pism dla ludu i społeczników pracujących na rzecz chłopów. O rezultacie obrad, toczących się pod przewodnictwem ks. Eustachego Sanguszki pisano: „w tak licz-
nym i świetnym zgromadzeniu nie wyłoniła się żadna zasadnicza różnica w pojmowaniu wspólnego zadania [...] owszem najzupełniejsza zgodność i harmonia, jaka pod tym względem panowała, napełniała każdego z uczestników tego zgromadzenia otuchą, że przy wzajemnej pomocy, jaką sobie zgromadzeni udzielać przyrzekli, sprawa oświaty ludowej w jej zdrowym i moralnym podejściu raźniej się naprzód posunie”⁵⁰. W styczniu 1891 r. Rada Wykonawcza MP podjęła decyzję o wystosowaniu odezwy do towarzystw oświatowych oraz kółek rolniczych we Lwowie i Krakowie, aby zgodnie z zapadłą na zjeździe uchwałą wymieniać się informacjami o zakładanych bibliotekach, kółkach, delegaturach, co miało być częścią „wspólnej akcji dążącej do wzajemnego wspierania się w podjętych około oświaty ludu usiłowaniach”⁵¹. W 1893 r. z propozycją wymiany wydawnictw zwróciło się do Macierzy Towarzystwo Proswita⁵², na co chętnie przystano⁵³.

W 1890 r. została podniesiona subwencja Sejmu Krajowego dla Macierzy Polskiej z 3000 do 5000 złr. Od 1886 r. Rada Miasta Lwowa subwencjonowała zakup książek MP na kwotę 200 złr. Zdarzały się też prywatne legaty i datki, choć nie było ich wiele⁵⁴. W 1888 r. A. Małecki, przeczytawszy w „Dzienniku

⁴⁸ Gdy w 1889 r. przychody ze sprzedaży wynosiły 1686,91 złr., to w 1891 r. już 3729 złr. Wyrażano przekonanie, że byłyby wyższe, gdyby nie klęski elementarne, które dotknęły włościan w ostatnich latach. Tamże, s. 10.

⁴⁹ Tamże, s. 4.

⁵⁰ *Sprawozdanie z czynności „Macierzy Polskiej” za 1890 rok...*, s. 12–13.

⁵¹ Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej ZNiO), rps. Ossol. 12664/III, Papiery Bełzów. Akta Macierzy Polskiej 1882–1934, *Protokół posiedzenia Rady „Macierzy Polskiej” z dnia 21 stycznia 1891 r.*, k. 15.

⁵² Tamże, *List dra K. Lewickiego do Zarządu Macierzy Polskiej z 24 sierpnia 1893 r.*, k. 181–182.

⁵³ Tamże, *Protokół posiedzenia Rady Wykonawczej Macierzy Polskiej z dnia 21 października 1893*, k. 96.

⁵⁴ W pierwszym roku legaty były najliczniejsze i najwyższe (8154 złr. 97 ct.), a wśród darczyńców znaleźli się m.in. Władysław L. Anczyc, J.I. Kraszewski, W. Bełza oraz redakcje warszawskich pism: „Echo”, „Wiek”, „Kłosa”, a także „Kuriera Poznańskiego”, „Dziennika Polskiego”, Kasyno w Pilźnie, Komitet Balu Polskiego w Wiedniu, Bank Zaliczkowy w Delatynie, Czytelnia Akademicka w Krakowie. W drugim roku liczba darczyńców wydatnie zmalała i udało się zebrać jedynie 1731 złr. 94 ct., z czego najwięcej, bo 1165 złr. od bazylianina

Polskim” o datku w wysokości 16 fl. na rzecz lwowskiej fundacji, pisał zaraz do sekretarza W. Belzy z prośbą o sprawdzenie, czy pieniądze trafiły do kasy i znane jest nazwisko darczyńcy, które chciano ogłosić publicznie⁵⁵. Począwszy od 1889 r., także Macierz występowała w roli darczyńcy, ofiarując swe wydawnictwa bezpłatnie instytucjom, towarzystwom i osobom prywatnym⁵⁶.

Pamiętano również o udziale w ważnych rocznicach narodowych. W czasie uroczystego złożenia zwłok Adama Mickiewicza na Wawelu w lipcu 1890 r. oprócz położonego na trumnie wieńca z napisem: *Nieśmiertelnemu twórcy Pana Tadeusza* rozdano zgromadzonym tysiąc egzemplarzy wydanego na tę okoliczność poematu⁵⁷. Rok później wieniec laurowy spoczął na grobie Teofila Lenartowicza jako wyraz „pośmiertnego hołdu i okazania [...] wdzięczności za poemat o «Bitwie Racławickiej», który on – podkreślano – na prośbę naszą uzupełnił i rozwinął, powierzając go nam w tej rozszerzonej edycji do wyda-

ks. Kozakiewicza, posła na Sejm Krajowy dra Arnolda Rappaporta, który przeznaczył 380 zł. z diet poselskich (w kolejnym roku 200 złr.), oraz ponad 140 złr. od rodaków z Syberii. W kolejnym roku zebrano 1377 złr. i 11 ct., z czego najważniejszy był legat Józefa Chładka w listach zastawnych Galicyjskiego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego (1000 złr.). W czwartym roku uzyskano zaledwie 213 złr. 60 ct., z czego 200 złr. wpłynęło od Rady m. Lwowa. W piątym roku było to – nie licząc subwencji rady miejskiej – zaledwie 11 złr. wpłacone przez A. Zbyszewskiego z Chorostkowa (w kolejnym roku 30 złr., a w następnym 8 zł. 50 ct.). W 1888 r. dary w gotówce wyniosły 45 złr. W 1889 r. wpłynęło gotówką 206 złr., m.in. 58 złr. od Polaków z Nowego Jorku, dra Jonatana Warschauera, który zapisem testamentowym przekazał MP 100 złr., wcielonych do kapitału żelaznego. W 1890 r., nie licząc subwencji miejskiej, uzyskano 11,50 złr. W 1891 r. Macierz zyskała zapis legatowy od włościanina spod Wojnicza Tomasza Bodziocha w wysokości 2613 złr. 81 ct., oraz datki w gotówce 35 złr.; w 1892 r. – 40 złr. od Komitetu Pań w Iwoniczu; w 1893 r. fundacja otrzymała dwa wysokie legaty testamentowe: zmarłego w Szwajcarii Rolanda Rotländera w kwocie 5000 złr. (suma ta wpłynęła do kasy dopiero w 1897 r.) oraz wadowickiego notariusza Kazimierza Wilczyńskiego w wysokości 1000 złr., ale z prywatnych datków w gotówce nie otrzymała ani złotówki.

⁵⁵ ZNiO we Wrocławiu, rps. Ossol. 12655/II, Korespondencja W. Belzy, *List A. Maleckiego do W. Belzy*. Lwów 31 lipca 1888 r., k. 87. Kiedy znacznie większy dar (150 fl.) na rzecz fundacji został przesłany Maleckiemu, zlecił Belzie zamieszczenie podziękowań w prasie. Tamże, k. 139.

⁵⁶ W 1889 r. przekazano do bibliotek przy szpitalach cywilnych i wojskowych po 25 egzemplarzy dotychczasowych wydawnictw Macierzy Polskiej. W 1891 r. po jednym egzemplarzu wszystkich wydawnictw otrzymały: Stowarzyszenie Pracy Kobiet w Kołomyi, Towarzystwo Siła we Lwowie, czytelnia młodzieży katolickiej w Czerniowcach, zaś alumnom seminarium duchownego we Wrocławiu wysłano 28 egzemplarzy *Pana Tadeusza*. W 1892 r. do trzech skupisk Polaków w Brazylii wysłano po jednym komplecie wszystkich publikacji. W 1893 r. obdarowane zostały: czytelnia ruskiego seminarium duchownego, Biblioteka Polska w Groszowicach na Śląsku, biblioteka lwowskiego gimnazjum ruskiego, kolonia polska w Kurytybie (Brazylia), trzy kolonie w Stanach Zjednoczonych.

⁵⁷ *Sprawozdanie z czynności „Macierzy Polskiej” za 1890 rok...*, s. 12.

nia”⁵⁸. Dziełko Lenartowicza ukazało się po raz pierwszy w 1890 r.⁵⁹ W tym samym roku została opublikowana ciesząca się sporym zainteresowaniem książeczka Wiktora Czermarka o Stefanie Czarnieckim⁶⁰. W latach 1891–1892 wydano znacznie mniej prac aniżeli wcześniej, a wśród opublikowanych pozycji przeważały opracowania historyczne⁶¹.

Generalnie wśród 61 publikacji Macierzy Polskiej wydanych do 1894 r. 22 miały charakter historyczny bądź historyczno-religijny, 20 społeczno-obyczajowy, 12 gospodarczy, 3 popularnonaukowy, 2 literacki, 1 społeczno-gospodarczy, 1 publicystyczny. Dominowały więc szeroko rozumiane opracowania historyczne (głównie powiastki biograficzne) oraz społeczno-obyczajowe, które stanowiły 2/3 ogółu. Ostatnie – oceniane z perspektywy ćwierćwiecza – cechowały naiwność, sielankowość, przesadne moralizatorstwo oraz „przemawianie do chłopu, jak do dziecka”⁶². Wydawnictwa Macierzy budziły także zainteresowanie innych nacji zamieszkujących monarchię habsburską. W połowie lat 80. XIX w. Czesi dokonali przekładu prac W. Bełzy, Juliusza Starkła i Alberta Wilczyńskiego, a w Ołomuńcu chciano tłumaczyć dziełko ks. Stanisława Mazurka⁶³.

Na koniec trzeba wspomnieć o innych formach oddziaływania na czytelników. Mając na uwadze wyrobienie u włościan nawyku czytania, z końcem 1883 r. przystąpiono do wydawania tygodnika „Niedziela”, redagowanego przez prozaika i krytyka Alberta Wilczyńskiego (1829–1900). Pismo miało „stopniowo rozszerzać zakres pożytecznych wiadomości dla ludu wiejskiego; podnosić go coraz wyżej w jego tak rolniczo-zawodowym charakterze, jak i obywatelskim; unikać bezcelowej polemiki i podawania sensacyjnych nowin, a natomiast udzielać zdrowy pokarm nauki i moralności i dążyć konsekwentnie do podniesienia oświaty i materialnego dobrobytu ludu”⁶⁴. Dzięki uzyskanej od Sejmu Krajowego dotacji pierwszy numer ukazał się w połowie grudnia 1883 r. i rozszedł się w 12 tys. egzemplarzy, rozesłanych do wszystkich gali-

⁵⁸ *Sprawozdanie z czynności „Macierzy Polskiej” za rok 1893...*, s. 9.

⁵⁹ *O Kościuszcze i bitwie Raclawickiej*, Lwów 1890. Nakład wynosił 15 000 egzemplarzy.

⁶⁰ W. Czermak, *O Stefanie Czarnieckim* (5000), Lwów 1890; wyd. 2 (4000) 1896; wyd. 3 z ryc. (5000) 1909.

⁶¹ W 1891 wyszły Władysława Szybińskiego *Rośliny zielne* (w 5000 egz.), L. Finkla *O konstytucji 3-go ćwirćwieczamaja* (10 000 oraz kolejna edycja 5000), W.L. Anczyca *Dzieje Polski w 24 obrazach* (w 10 000 egz.). W 1892 wydano z kolei *Pamiętniki Paska* w opracowaniu W. Czermarka w 5000 egz., J. Starkła *O różnych dziwach świata* (5000) oraz L. Finkla *O odkryciu Ameryki* (5000).

⁶² L. Finkel, *Macierz Polska we Lwowie*, s. 337.

⁶³ *Sprawozdanie z działalności „Macierzy Polskiej” w trzecim roku*, s. 11.

⁶⁴ *Sprawozdanie z czynności „Macierzy Polskiej” w drugim roku...*, s. 10.

cyjskich gmin. Zamieszczano w nim przypadającą na daną niedzielę ewangelię, porady gospodarskie, bieżące informacje polityczne oraz powiastki⁶⁵. W pierwszym roku pismo zyskało 1169 prenumeratorów, w tym 470 włościan⁶⁶. Kółka rolnicze i towarzystwa oświatowe (ok. 300 prenumeratorów) korzystały z 10–20% upustu. Roczna prenumerata wynosiła 90 ct., a za dodatkową opłatą (25 ct.) prenumeratory mogli nabyć wydawany przy współudziale krakowskiego wydawcy Kaspra Wojnara „Kalendarz Macierzy Polskiej” z kolorową ilustracją Matki Boskiej. Cena detaliczna kalendarza, wydawnictwa o charakterze rolniczo-gospodarsko-powieściowym, wynosiła 40 ct. i w pierwszym roku jego nakład rozszedł się w liczbie 3500 egz.⁶⁷ W kolejnych latach miał od 2300 do 3100 abonentów. Jego czytelnicy rekrutowali się w 2/5 spośród kupujących „Niedzielę”⁶⁸. Redaktorem był W. Belza, który zrzekł się wynagrodzenia, a od 1893 r. J. Amborski⁶⁹. Na początku 1891 r. Rada Wykonawcza Macierzy Polskiej zdecydowała o zwiększeniu objętości i formatu „Kalendarza” oraz zmniejszeniu ilości zamieszczanych w nim ilustracji. Liczono się przy tym z możliwością podniesienia ceny⁷⁰. Za ryczałtową subwencję w wysokości 150 złr. W. Belza drukował go na własne ryzyko w pięciu tysiącach egzemplarzy⁷¹. Z końcem 1892 r. zrezygnował ze stanowiska redaktora, proponując na swe miejsce J. Amborskiego (dla działu gospodarczego „Kalendarza” Władysława Szybińskiego), co oznaczało przejęcie wydawnictwa przez Macierz⁷².

Chociaż od połowy lat 80. XIX w. „Niedziela” nie tylko nie zyskiwała, ale wręcz traciła czytelników (liczba prenumeratorów spadła do 900), zdecydowano, że pożyteczne pismo ludowe warto nadal utrzymywać. Zmieniono jednak warunki umowy z redaktorem: w zamian za roczną dotację Macierzy Polskiej w wysokości 1500 złr. Wilczyński podjął się prowadzenia tytułu na własny rachunek⁷³. Choć dotowany z subwencji sejmowej tygodnik nie miał dużej

⁶⁵ D. Adamczyk, dz. cyt., s. 185.

⁶⁶ *Sprawozdanie z czynności „Macierzy Polskiej” w drugim roku...*, s. 9–10.

⁶⁷ *Sprawozdanie z czynności „Macierzy Polskiej” w trzecim roku jej istnienia*, Lwów 1886, s. 6–7. Te obiecujące wyniki zachęciły Macierz do ponawiania wydawnictwa.

⁶⁸ *Sprawozdanie z czynności „Macierzy Polskiej” za 1889 rok...*, s. 6.

⁶⁹ *Sprawozdanie z czynności „Macierzy Polskiej” za rok 1893...*, s. 9.

⁷⁰ ZNiO we Wrocławiu, rps. Ossol. 12664/III, *Protokół posiedzenia Rady Macierzy z dnia 21 stycznia 1891 r.*, k. 16.

⁷¹ Tamże, *Protokół posiedzenia „Macierzy Polskiej” z dnia 13 kwietnia 1892*, k. 63.

⁷² Tamże, *Protokół posiedzenia „Macierzy Polskiej” z dnia 7 listopada 1892*, k. 75. Maksimum nakładów na wydanie „Kalendarza” określono na 300 złr. W związku ze zmniejszeniem obowiązków W. Belza zrzekł się na rzecz fundacji 100 złr. z rocznej gaży w wysokości 300 złr.

⁷³ *Sprawozdanie z czynności „Macierzy Polskiej” w trzecim roku...*, s. 7–8.

konkurencji – w Galicji w pierwszej połowie lat 80. istniały zaledwie trzy pisma chłopskie („Chata”, „Wieniec” i „Pszczółka”) – liczba prenumeratorów (głównie z Galicji wschodniej) rosła bardzo wolno w kolejnych latach, wahając się między 900 a 1000 czytelników. W 1888 r. nowym redaktorem tygodnika, po rezygnacji Wilczyńskiego, został J. Amborski. W drugiej połowie lat 80. XIX w. obawiano się upadku pisma wobec zwiększającej się konkurencji i pojawienia innych czasopism dla ludności wiejskiej. Gdy okazało się, że nie odebrały one czytelników „Niedzieli”, chwalono redaktora Amborskiego za to, że: „nie zapomniał nigdy, że «Niedziela» jest i ma pozostać pismem, które dalekie od szumnych haseł i partyjnych programów, służy rzetelnym, tak ogólnie ludzkim, jak miejscowym aktualnym interesom ludu polskiego”⁷⁴. W 1889 r. Rada Wykonawcza MP zdecydowała o obniżeniu ceny w prenumeracie z 3 złr. 60 ct. do 2 złr. rocznie, co czyniło z „Niedzieli” najtańszy tygodnik ludowy w Galicji. Wiązało się to jednak z koniecznością podniesienia subwencji dla redakcji z 1500 do 2100, a następnie 2500 złr.⁷⁵, ale też przyniosło zwiększenie liczby prenumeratorów do 1000⁷⁶. Liczba ta utrzymała się do końca omawianego okresu, a w sprawozdaniu za 1893 r. podnoszono, że pismo jest prenumerowane głównie przez włościan i cieszy się ich uznaniem, o czym świadczą drukowane na łamach „Niedzieli” listy⁷⁷. Z końcem 1893 r. przyjęto ofertę właścicieli „Chaty” i „Nowin”, aby utworzyć komitet redakcyjny, do którego z ramienia Macierzy Polskiej weszli redaktor „Niedzieli” Tadeusz Skałkowski oraz Roman Pilat. Jednocześnie Rada Wykonawcza zastrzegła sobie wyłączne prawo własności do „Niedzieli”, a w razie rozbieżności w łonie połączonego komitetu redakcyjnego pełną autonomiczność decyzji⁷⁸.

Od 1891 r. Macierz Polska subwencjonowała (500 złr.) także wydawanie dwutygodnika „Gospodarz Wiejski” redagowanego przez Władysława Szybińskiego. W sprawozdaniu pisano: „Chcieliśmy w ten sposób poprzeć redakcję walczącą z wieloma trudnościami i przyczynić się tym zasiłkiem do rozwoju pisma, którego pożytek i wysoką wartość uznajemy”⁷⁹. Miało ono charakter

⁷⁴ *Sprawozdanie z czynności „Macierzy Polskiej” za 1891 rok...*, s. 5.

⁷⁵ *Sprawozdanie z czynności „Macierzy Polskiej” za 1889 rok...*, s. 6.

⁷⁶ *Sprawozdanie z czynności „Macierzy Polskiej” za 1890 rok...*, s. 11; *Sprawozdanie z czynności „Macierzy Polskiej” za 1891 rok...*, s. 18.

⁷⁷ *Sprawozdanie z czynności „Macierzy Polskiej” za rok 1893...*, s. 9.

⁷⁸ ZNiO we Wrocławiu, rps. Ossol. 12664/III, *Protokół posiedzenia Rady Wykonawczej Macierzy Polskiej z dnia 13 grudnia 1893*, k. 102.

⁷⁹ *Sprawozdanie z czynności „Macierzy Polskiej” za 1891 rok...*, s. 6; Szybiński otrzymywał za redakcję pisma 300 złr. Macierz zastrzegła pokrywanie kosztów papieru i druku najwy-

rolniczo-ekonomiczny i z końcem 1893 r. liczyło 750 abonentów (wzrost o 150 od początku subwencjonowania przez Macierz)⁸⁰. W październiku tego roku Szybiński zrezygnował z redagowania pisma⁸¹, a Rada Macierzy Polskiej jednogłośnie przyjęła propozycję Franciszka Gawrońskiego objęcia redakcji na takich samych warunkach⁸².

Mimo wielu wysiłków liczba prenumeratów „Niedzieli” nie przekroczyła 1600 abonentów i w 1904 r. Rada Wykonawcza Macierzy Polskiej podjęła decyzję o zaprzestaniu wydawania tygodnika, utrzymywanego – co podkreślano – kosztem zysku osiąganego z innych wydawnictw. Podobny los spotkał subwencjonowanego „Gospodarza Wiejskiego”, ukazującego się w latach 1891–1894⁸³.

Do lwowskiej fundacji zwracano się także z prośbami o bezpłatne przekazanie jej wydawnictw, ale w pierwszym okresie funkcjonowania stanowisko Rady Wykonawczej było dosyć ostrożne w tym względzie, np. w 1891 r. na prośbę o dary dla czytelni izraelickich odpowiedziano, że te mogą liczyć najwyżej na 40% rabatu⁸⁴. Ale też w połowie tego roku wydatki przekroczyły o 1008 złr. uzyskane dochody, a prezes Małecki podjął decyzję o wstrzymaniu wydawania kolejnej planowanej publikacji. Z uwagi na niebezpieczeństwo zmniejszenia sejmowej dotacji zastanawiano się nad rezygnacją z subwencjonowania „Gospodarza Wiejskiego”. Aby tego uniknąć, postanowiono na otwarcie posiedzenia Sejmu przesłać posłom zajmującym się sprawami oświaty sprawozdanie oraz komplet najnowszych wydawnictw Macierzy Pol-

żej do kwoty 200 złr. rocznie. Zyski ze zwiększonej prenumeraty miały przypaść fundacji. ZNiO we Wrocławiu, rps. Ossol. 12664/III, *Protokół posiedzenia Rady „Macierzy Polskiej” z dnia 21 stycznia 1891 r.*, k. 17.

⁸⁰ *Sprawozdanie z czynności „Macierzy Polskiej” za rok 1893...*, s. 9. Z początkiem tego roku podjęto decyzję o drukowaniu jedynie 200 egz. więcej ponad rzeczywistą liczbę prenumeratów, co miało przynieść oszczędności w wysokości 100 złr. ZNiO we Wrocławiu, rps. Ossol. 12664/III, *Protokół z posiedzenia „Macierzy Polskiej” odbytego w dniu 30 stycznia 1893 r.*, k. 85.

⁸¹ W. Szybiński, usprawiedliwiając swoją rezygnację rozlicznymi zajęciami, proponował na redaktora „znanego literata i agronoma” Franciszka Rawitę Gawrońskiego. ZNiO we Wrocławiu, rps. Ossol. 12664/III, *List W. Szybińskiego do Rady Wykonawczej Macierzy Polskiej. Lwów 7 października 1893 r.*, k. 179.

⁸² Tamże, *Protokół posiedzenia Rady Wykonawczej z dnia 21 października 1893*, k. 96. F. Gawroński pisał o swoich kwalifikacjach: „ukończyłem szkołę rol[niczą] w Dublinach równocześnie z p. Szybińskim, potem studiowałem agronomię w Wiedniu (Hochschule für Bodencultur), a następnie oddawałem się praktycznemu rolnictwu. Niezależnie od tego wydałem kilka prac z zakresu mego fachu [wyliczał sześć prac]. Oprócz tego napisałem kilkanaście większych lub mniejszych broszur w kwestiach ekonomiczno-rolniczych w języku polskim lub rosyjskim”. Tamże, *List F. Gawrońskiego do Zarządu Macierzy Polskiej* [b.d.], k. 137–138.

⁸³ W to miejsce rozszerzono dział gospodarczy „Niedzieli”.

⁸⁴ ZNiO we Wrocławiu, rps. Ossol. 12664/III, *Protokół posiedzenia „Macierzy Polskiej” z dnia 16 marca 1891 r.*, k. 27.

skiej⁸⁵. Rok później, w związku z deficytem finansów w wysokości prawie 2000 złr., Wydział Krajowy upomniął Radę Wykonawczą i zalecił, „aby na przyszłość unikała wszelkich niedoborów”⁸⁶. W 1893 r. zgodzono się na bezpłatne przekazanie wszystkich książeczek Macierzy czytelnicy kleryków lwowskiego seminarium duchownego ruskiego oraz czytelnicy polskiej w Groszowicach na Śląsku pruskim⁸⁷.

W 1892 r. Rada Wykonawcza Macierzy Polskiej zwróciła się do Rady Szkolnej Krajowej z prośbą o polecenie książeczek Macierzy na nagrody pilności dla uczniów lub do bibliotek szkolnych. Wymagało to wcześniejszego zakwalifikowania wydawnictw do określonych działów (rolniczego, powieściowego, historycznego) w celu „ułatwienia pracy referentom”⁸⁸. W 1893 r. Rada Szkolna Krajowa zatwierdziła kilka książeczek Macierzy na nagrody dla uczniów⁸⁹.

Na jednym z posiedzeń w 1892 r. zwracano uwagę na obojętność społeczeństwa wobec działalności fundacji. Jan Amborski mówił: „pewna tylko sfera inteligencji zajmuje się szczerze oświatą ludu, gdy tymczasem kler trzyma się na uboczu a dwory, z małymi wyjątkami, małego użyczają poparcia”⁹⁰.

Podsumowując pierwszy okres funkcjonowania lwowskiej placówki wydawniczej, trzeba powiedzieć, że ponad 60 publikacji, które ukazały się w serii „Wydawnictwa MP” w ciągu jedenastu lat prezesury Antoniego Małeckiego, nie było liczbą imponującą. W tym samym czasie „Wydawnictwo Ludowe” wydało ponad 130 książeczek⁹¹. Biorąc jednak pod uwagę ograniczenia statutowe, skromne fundusze, trudności z pozyskiwaniem utalentowanych autorów, nie sposób uznać takiego wyniku za niepowodzenie. Lwowską fundację wyróżniało konsekwentne obstawanie przy wydawaniu opracowań oryginalnych, stojących na możliwie wysokim poziomie, co niekiedy spotykało się ze zrozumieniem opinii publicznej.

⁸⁵ Tamże, *Protokół posiedzenia „Macierzy Polskiej” z dnia 23 czerwca 1891 r.*, k. 47; W 1892 r. uchwalono obdarowanie kompletem wydawnictw Macierzy Polskiej za rok ubiegły posłów: Mieczysława Reya, Władysława Koziebrodzkiego i Jana Stadnickiego. Tamże, *Protokół posiedzenia „Macierzy Polskiej” z dnia 10 lutego 1892 r.*, k. 51.

⁸⁶ Tamże, *Pismo Wydziału krajowego do Rady Wykonawczej Macierzy Polskiej. Lwów 30 stycznia 1892 r.*, k. 57.

⁸⁷ Tamże, *Protokół z posiedzenia „Macierzy Polskiej” odbytego w dniu 30 stycznia 1893 r.*, k. 84.

⁸⁸ Tamże, *Protokół posiedzenia „Macierzy Polskiej” z dnia 7 września 1892*, k. 67.

⁸⁹ Tamże, *Protokół posiedzenia Rady Wykonawczej Macierzy Polskiej z dnia 21 października 1893*, k. 95.

⁹⁰ Tamże, *Protokół Walnego zebrania obu Rad „Macierzy Polskiej” dnia 26 września 1892 r.*, k. 73.

⁹¹ J. Szocki, *Literatura popularna...*, s. 353–364.

Fundacja Macierzy Polskiej od początku starała się godzić dwa cele: praktyczno-pragmatyczny i religijno-narodowy. Pierwszy nakazywał wydawanie prac pozwalających unowocześniać wiejskie gospodarstwa, zwiększać ich dochody, ułatwić korzystanie ze zdobyczy techniczno-cywilizacyjnych. Drugi pozwalał rozszerzać światopogląd chłopskiego czytelnika o sprawy narodowej wspólnoty, jej przeszłości i innych czynników spajających naród, takich jak religia i język.

To, że Macierzą Polską kierował historyk literatury i mediewista, miało wpływ na profil wydawnictw. Stanowiące trzecią część oferty czytanki historyczne oraz historyczno-religijne miały głównie charakter biograficzny. Stosunkowo łatwe dla słabo wykształconych odbiorców, zapoznawały czytelników z największymi polskimi władcami i wodzami (Kazimierz Wielki, Jadwiga Andegaweńska, Władysław Jagiełło, Stanisław Żółkiewski, Jan Tarnowski, Stefan Czarniecki, Jan Sobieski, Stanisław August Poniatowski, Tadeusz Kościuszko) oraz świętymi (św. Wojciech, św. Kinga, św. Brunon, św. Jan Kanty). Starano się sięgać do bohaterów reprezentatywnych dla różnych okresów historycznych. Wznawiano też dawne, całościowe opracowania dziejów Polski pióra Izabeli Czartoryskiej i Władysława Ludwika Anczyca. Zainteresowanie czytelników opracowaniami historycznymi zachęciło kierujących lwowską fundacją do przybliżenia sylwetki fundatora Macierzy Polskiej i jej pierwszego kuratora, Józefa Ignacego Kraszewskiego⁹². Pod koniec omawianego okresu sięgano po źródła historyczne, jak pamiętniki Jana Chryzostoma Paska⁹³. Do programu wydawniczego zostały też włączone opracowania prezentujące wybrane postacie i wydarzenia z historii powszechnej: Ludwik Finkel pisał o odkryciu Ameryki przez Krzysztofa Kolumba⁹⁴, a Julian Baczyński o Joannie d'Arc⁹⁵.

Arcydzieła narodowej literatury reprezentowały *Pan Tadeusz* Adama Mickiewicza oraz *Pieśń o ziemi naszej* Wincentego Pola. Pierwsze stało się znakiem firmowym lwowskiej fundacji.

Tytuły prasowe wychodzące pod szyldem Macierzy Polskiej: „Niedziela”, „Kalendarz Macierzy Polskiej” i subwencionowany „Gospodarz Wiejski”, choć zdobyły sobie pewną liczbę stałych prenumeratorów, wśród których przeważali włościanie, walczyły o przetrwanie, obciążając konto niezbyt zasobnej fundacji. Macierz w pewnej mierze zaskarbiła sobie szacunek ludzi

⁹² D. Janowski [J. Amborski], *O sławnym pisarzu J.I. Kraszewskim założycielu „Macierzy Polskiej”*, Lwów 1887.

⁹³ W. Czermak, *Pamiętniki Jana Chryzostoma z Gosławic Paska*, Lwów 1892.

⁹⁴ L. Warnicki [L. Finkel], *O odkryciu Ameryki przez Krzysztofa Kolumba napisal w 400 rocznicę [...]*, Lwów 1892.

⁹⁵ J. Baczyński, *Cudowna dziewica*, Lwów 1893.

wyczulonych na potrzeby niższych warstw społecznych, zasilających ją zarówno większymi, jak i drobnymi datkami. Wszystko to jednak było dalece niewystarczające, a instytucja opierała swój byt na subwencjach Sejmu Krajowego i mogła tylko połowicznie realizować cele statutowe. Członkowie Rady Wykonawczej MP wykazywali się dużą cierpliwością, a nawet uporem wynikającym z przekonania o celowości działań obliczonych na dłuższą perspektywę. Wobec zachodzących zmian społecznych i oświatowych oraz rosnącej na polu wydawnictw dla ludu konkurencji musieli poszukiwać dalszych sposobów rozwoju lwowskiej fundacji.

Activity of Macierz Polska publishing foundation in Lvov in years 1882–1894

Summary

The author of this article discusses the first period of functioning of one of the more significant social publishing foundations in Galicia, namely Macierz Polska in Lvov. Established in 1882 on the initiative of Jozef Ignacy Kraszewski, for the next eleven years it operated with Antoni Malecki, literature historian and retired professor of the Lvov University as its president. At that time more than 60 publications appeared, which might not have been an impressive number but statutory limitations, difficulties with obtaining valuable and original works – which was strongly insisted on – peasants' reading needs not quite awoken yet, greatly influenced this fact. The Lvov foundation since its beginnings attempted to combine two goals, namely the practical-pragmatic one and the religious-national one. The former was realized by means of publishing works allowing to modernize farms, increase their incomes, facilitate the use of technological-civilizational achievements. The latter allowed to widen the viewpoint of the peasant reader onto the issues of the national community, its past and other factors uniting the nation such as religion and language. The fact that the foundation was managed by a literature historian and medieval researcher influenced the profile of publications. One third of the offer constituted historic and historic-religious readings being of mostly biographical character. Relatively easy for less educated receiver, they made their readers acquainted with the greatest Polish monarchs and leaders (Kazimierz the Great, Jadwiga Angevin, Władysław Jagiello, Stanisław Żółkiewski, Jan Tarnowski, Stefan Czarniecki, Jan Sobieski, Stanisław August Poniatowski, Tadeusz Kościuszko) and saints (st. Wojciech, st. Kinga, st. Brunon, st. Jan Kanty). Efforts were made to reach for heroes representative for various historic periods. Old, complete elaborations of Polish history written by Izabela Czartoryska and Władysław Ludwik Anczyc were also reprinted. The publishing programme also included works presenting selected persons and events from the world history. Masterpieces of national literature were represented by *Pan Tadeusz* by Adam Mickiewicz and *Pieśń ziemi naszej* by Wincenty Pol. Press titles issued by Macierz Polska were "Niedziela" ("Sunday"), "Kalendarz MP" ("MP Calendar") and subsidised "Gospodarz Wiejski" ("Country Farmer"). Although they gained a certain number of permanent subscribers, among which the majority were the peasants, they fought for survival.

Key words: Galicia, Lvov, extracurricular education.

Ігор Райківський

Івано-Франківськ

Відображення національного руху та українсько-польських відносин у Галичині на сторінках преси українських громадівців на підросійській Україні (60-і рр. XIX – початок XX ст.)

Obraz ruchu narodowego i stosunków ukraińsko-polskich w Galicji na łamach prasy ukraińskich hromad rosyjskiej Ukrainy (lata 60. XIX w. – początek XX w.)

Artykuł dotyczy problemów ukraińskiego ruchu narodowego, stosunków ukraińsko-polskich oraz życia społeczno-politycznego w austriackiej Galicji w ujęciu ukrainofilskiej (powiązanej z działalnością tworzonych przez ukraińską inteligencję tzw. *gromad*) prasy Imperium Rosyjskiego od lat 60. XIX w. do początku XX w. Oparty został na analizie tekstów publikowanych na łamach petersburskiego naukowo-literackiego miesięcznika „Osnowa” („Основа”, 1861–1862), gazety „Kijowski Telegraf” („Киевский Телеграф”, 1875–1876) oraz pisma historyczno-etnograficznego i literackiego „Kijowska Starina” („Киевская Старина”, 1882–1906). Autor podnosi w nim też problem ukraińskiej jedności narodowej po obu stronach rosyjsko-austriackiej granicy i przynależności Rusinów galicyjskich do narodu ukraińskiego. Publikacje dotyczące Galicji na łamach ukraińskich periodyków w Rosji były najczęściej lakoniczne, ich treści świadczą o słabości kontaktów między przywódcami ukraińskiego ruchu w Imperium Rosyjskim i monarchii habsburskiej. Mimo silnej cenzury ze strony władz rosyjskich redakcje pism ukraińskich przychylnie komentowały działalność ukraińskich narodowców w Galicji, natomiast krytykowały zwolenników orientacji moskalofilskiej.

Słowa kluczowe: ukraiński (polski) ruch narodowy, Galicja Wschodnia, stosunki polsko-ukraińskie

Актуальним завданням сучасної історичної науки є дослідження національного руху, проблеми формування української національної самосвідомості в XIX – на початку XX ст. В українському варіанті особливістю національного відродження (модерного націотворення) було перебування українських («руських», «малоруських») земель під владою двох імперій – Російської та Австрійської (Австро-Угорської). Вагомий внесок в утвердження ідеї української національної єдності (соборності) зробила періо-

дична преса Наддніпрянщини¹, яка виходила в умовах цензурних обмежень російського царизму і приділяла певну увагу особливостям національного життя галицьких русинів-українців. Видання української преси на підросійській Україні та зацікавленість її видавців русько-українським простором поза межами Російської імперії, в Австро-Угорщині привертала увагу дослідників², але й досі є актуальним питання відображення національного руху та українсько-польських відносин у Галичині³ на сторінках преси громадівців-українофілів у 60-х рр. XIX – на початку XX ст.

Українські гуртки-громади виникли на зламі 1850–1860-х рр., услід за петербурзькою громадою, в низці міст України – Києві, Полтаві, Харкові, Чернігові, Одесі та ін. Громадівці ставили собі за мету поширення української національної ідеї шляхом видання книжок простонародною мовою, проведення вечорів, заснування недільних шкіл для неписьмених дорослих і наукових інституцій, зокрема Південно-Західного відділу Російського географічного товариства в Києві та ін., що давало змогу поступово окреслювати просторові «уявлення» про Україну та українців. Інтерес до національного руху в Галичині виразно проявився на сторінках періодичної преси громадівців-українофілів – журналів «Основа» (1861–1862 рр.) та «Киевская старина» (1882–1906 рр.), газети «Киевский телеграф» (1875–1876 рр.). Видавці ставили своїм головним завданням працювати на ниві української культури, сприяти піднесенню освіти народних мас, національної самосвідомості⁴.

¹ Наддніпрянщина або Наддніпрянська, підросійська Україна – етнічні українські землі під владою Російської імперії в XIX – на початку XX ст. В офіційному діловодстві вони мали назву «Малоросія» (відповідно, жителі краю – «малороси» чи «малоруси»), «Південно-Західна Росія», «Новоросія». Щоправда, ця територія тривалий час була політично й економічно не інтегрованою, вирізнялися великі регіони: Слобожанщина і Лівобережжя (на схід від Дніпра), Правобережжя (по правий бік Дніпра) та Південь (Степова Україна). За великоросійським зразком на Наддніпрянщині було створено дев'ять губерній.

² К. Студинський, *До історії взаємин Галичини з Україною в рр. 1860–1873* [в:] *Україна. Науковий двохмісячник українознавства*, Київ 1928, кн. 2, с. 6–40; М. Бернштейн, *Журнал “Основа” і український літературний процес кінця 50-х – 60-х років XIX ст.*, Київ 1959, 216 с. та ін.

³ Тут і далі під Галичиною розуміємо Східну, історичну Галичину (колишнє Руське воєводство), що займала східну частину Королівства Галичини і Лодомерії – новоствореної провінції Австрійської (з 1867 р. – Австро-Угорської) імперії. До її західної частини входили етнічні польські землі (Малопольща).

⁴ С. Світленко, *Особливості світоглядних цінностей української інтелігенції XIX – початку XX ст.* [в:] Його ж, *Світ модерної України кінця XVIII – початку XX століття* : зб. наук. праць, Дніпропетровськ 2007, с. 113.

У виданні «Основи», що виходила від січня 1861 р. як «південно-руський літературно-науковий вісник», брали активну участь Пантелеймон Куліш, Микола Костомаров, Олександр Кістяківський та інші, головним редактором був Василь Білозерський. Журнал виходив упереміш українською і російською мовами, публікував наукові праці й джерела з історії України, етнографічні матеріали, художні твори, статті й замітки з питань освіти, сільського господарства, становища селян, розвитку промисловості й торгівлі тощо. Центральною постаттю в «Основи» був Тарас Шевченко, твори якого (або про нього) друкувалися майже в кожному номері⁵. Редакція задекларувала мету – «просвіта в народному дусі», «всестороннє і неупереджене дослідження південно-руського краю і південно-руського (тобто українського. – *I.P.*) народу», вона регулярно подавала відомості «з Русинської Галичини і з Півдня взагалі»⁶. Уже в першому номері містилася стаття, в якій було зроблено спробу систематизувати дані для створення етнічної карти проживання «русинського народу». Автор статті М. Левченко вживав щодо українців давній етнонім «русини», або «південно-руси, малоруси», що в його розумінні проживали під владою Російської імперії суцільною масою в Полтавській, Харківській, Київській, Волинській, Подільській, Чернігівській, Катеринославській, Херсонській, Курській, Воронезькій, Таврійській, Люблінській губерніях, а також на території «чорноморських козаків», на Кубані та в одному з повітів Гродненської губернії. Під австрійським правлінням, у Галичині русини становили суцільну масу населення на схід від р. Сян, притоки Вісли. Автор прямо стверджував, що «русини, за походженням, побутом і мовою, представляють одне плем'я, але за місцем проживання носять різні назви»⁷.

Редакція «Основи» зробила одну з перших спроб обґрунтувати межі проживання українського народу, усвідомлювала єдність етнічних українських («русських», «малоруських») земель по обидва боки російсько-

⁵ За підрахунками К. Студинського, твори Т. Шевченка «в обох річниках» «Основи» зайняли близько 380 сторінок тексту. Крім автора «Кобзаря», в журналі часто друкувався П. Куліш під власним прізвищем або псевдонімами, М. Костомаров (*див.*: Центральний державний історичний архів України м. Львів (далі – ЦДІАУЛ), фонд 362 («Студинський К. – академік»), опис 1, справа 125, аркуш 7, 10, 20). Передруки творів колишніх кирило-мефодіївців Т. Шевченка, П. Куліша і М. Костомарова з «Основи» містилися в галицьких часописах і були зразком для наслідування (Там само, спр. 121, арк. 94).

⁶ В. Б'лозерській, *Основа, южнорусській літературно-учений вѣстникъ*, «Основа», 1861, сентябрь, с. 2.

⁷ М. Левченко, *Мѣста жительства и мѣстныя названія русиновъ въ настоящее время*, «Основа», 1861, январь, с. 263, 264.

австрійського кордону. Журнал так окреслював етнічну територію України в травні 1861 р.: на заході – «від м. Сандеча, в Галичині, в 10 милях від Кракова», далі українські землі охоплювали «більшу частину Австрійської Галичини, половину Люблінської губернії Царства Польського, малу частину Гродненської і Мінської губерній, всю Волинську, Кам'янець-Подільську, Херсонську, Київську, Полтавську, Харківську, Чернігівську губернії, частини Курської і Воронезької, Катеринославську, третю частину Таврійської губернії і Землю Кубанського (Чорноморського) війська». Підкреслюючи багатоетнічний склад населення краю, де проживали не лише русини-«українці», як правило, прості селяни, що розмовляли «українською мовою», у журналі говорилося: «У Галичині і Люблінській губернії вищий клас і міські обивателі більшою частиною поляки, ... у всій Західній Україні вельми багато євреїв»⁸. «Країна, населена південно-русами («южноруссами»), або українцями, малоросами, – відзначалося на сторінках «Основи», – займає частину Східної Європи... Край цей ... входить до складу двох держав: Росії та Австрії; менша частина (одна чотирнадцята) належить останній»⁹.

Серед здобутків громадівського руху було наукове обґрунтування окремішності українського й російського народів у дусі шевченківської національної парадигми. Найбільш детально це зробив М. Костомаров у статті «Дві руські народності», опублікованій у березневому 1861 р. номері журналу «Основа». Назва «Русь», уважав історик, закріпилася здавна «за південно-руським народом». Однак історично склалося так, що в нього було нібито «вкрадено» його первісну самоназву сусіднім північним народом на землях «Московської держави». У XVII ст. з'явилися нові назви «Україна, Малоросія, Гетьманщина», хоча, правда, не як етноніми, а лише як «місцеві і тимчасові явища його (народу. – І.Р.) історії». Вживаний останнім часом термін південно-руси («южноруссы»), на думку М.Костомарова, був чисто книжним, з усіх назв «для нашого народу», що відрізняють його від «великоруського», найбільше прижилося слово «хохол»: «Сказавши хохол, великорус розуміє під цим словом дійсно народний тип». У цьому контексті М. Костомаров згадав про Галичину, як органічну частину єдиного етнічного масиву, що межував на заході «з чужими народностями», де вдалося утримати давню етнічну назву – «русин», «руський». «Галицький червонорус (Червона Русь –

⁸ И.М., *Краткое географическое обозрѣніе края, населеннаго южнорусскимъ (украинскимъ или малороссійскимъ) народомъ*, «Основа», 1861, май, с. 40.

⁹ Там само, с. 39.

історична назва Галичини. – *I.P.*), – наголошував М. Костомаров, – залишився руським, русином, бо мав зіткнення з поляками, німцями, уграми». Поляки в Галичині запроваджували свою мову, католицьке віросповідання, мали на меті «позбавити нас ... нашої народності», остаточну полонізацію¹⁰.

Прочитавши із захопленням книжку священника Г. Гальки про народні звичаї та обряди русинів з-під Збруча, видану у Львові 1861 р.¹¹, П. Куліш надрукував в «Основі» частину фольклорного матеріалу¹². У редакційній примітці було сказано, що народнописенна творчість однакова «у галицьких русняків і в нас, українців... Хто ж тепер скаже, що ці народи не рідні між собою? Нехай поляки і німці скільки хочуть пишуть, що галичани – їх одріддя, їх перевертні, їх давній нащадок. Одна мова, одні пісні, одні звичаї в обох народів»¹³. Ідейні погляди українських громадівців суперечили зусиллям офіційних правлячих кіл у Росії, які сподівалися насадити культурно-мовну однорідність в усій імперії Романових, пропагували думку, що «малороси» становлять інтегральну частину все-російської нації, а не є самостійним українським народом, їхня мова – це «наріччя» російської мови.

Проблеми самобутньої української ідентичності були розглянуті в статтях М. Костомарова «Правда москвичам о Руси» і «Правда полякам о Руси», де говорилося про відмінність українців-«малоросів» як від великоросів, так і від поляків. Зокрема, наголошувалося, що в політичному відношенні Південна Русь, тобто Україна, була тісно пов'язана з Москвою, але за складом народного характеру є ближчою до Польщі¹⁴. «Пора, браття поляки, – писав М. Костомаров, – [...] усвідомити повну, виключну відсутність ... всяких прав польської народності на наш південно-руський край; пора звертатися з нами, як з народом рівним собі, поважати наше прагнення до самостійного і незалежного розвитку наших народних сил»¹⁵. Відомий історик переконував читачів, що існує самобутня

¹⁰ Н. Костомаровъ, *Двѣ русскія народности*, «Основа», 1861, мартъ, с. 40, 41, 79.

¹¹ ЦДАУЛ, ф. 362, оп. 1, спр. 101, арк. 15.

¹² *Русинське весілля надъ Збручемъ*, «Основа», 1862, квітень (апрѣль), с. 1–40.

¹³ Там само, с. 1.

¹⁴ О. Міллер, *Засвоюючи логіку націоналізму: ставлення владних кіл Імперії та громадської думки її столиць до українського національного руху в перші роки царювання Олександра II*, «Україна модерна», Львів 1997–1998, число 2–3, с. 83–84.

¹⁵ Н. Костомаровъ, *Правда полякамъ о Руси (По поводу новой статьи въ Revue Contemporaine)*, «Основа», 1861, октябрь, с. 112; Національна бібліотека України ім. В. Вернадського. Інститут рукописів, фонд 10 («Архів ВУАН»), одиниця зберігання 14893, аркуш 14.

«народність малоруська», на відміну від «великоруської – московської народності». Слово «Русь», вважав він, наприкінці XI – на початку XII ст. вживалося у двох значеннях – більш вузькому і широкому: «в розумінні Київської землі і в розумінні взагалі федерації земель, що складалися з Києвом під управлінням одного роду»¹⁶.

«Основа» прихильно відгукнулася про вихід у світ львівської газети «Слово» в 1861 р., що мала стати «вірним і непохитним слугою русинської народності». «Усім серцем вітаємо початок народної журналістики в близькій нами південно-руській Галичині, – відзначала редакція журналу. – Політична газета «Слово» буде переважно присвячена вітчизняному, русинському життю і має намір бути цілком *Словом Руським*» (виділено в оригіналі. – *I.P.*). Наприкінці статті містився заклик редактора газети Б. Дідицького до наддніпрянських читачів передплачувати «Слово», «дописувати нам переважно в справах Русі домашніх»¹⁷. Однак часопис «Слово» (виходив до 1887 р.) став основним друкованим органом галицьких русофілів. Основою русофільської (москвофільської) ідеології було визнання історичної, культурної і духовної єдності галицьких русинів із народами єдиного панрусського (східнослов'янського) простору. На письмі русофіли користувалися макаронічним «язичієм» – поєднанням місцевої народно-розмовної мови з церковнослов'янською і російською мовами, з використанням українізмів і полонізмів¹⁸. Наддніпрянські громадівці критично ставилися до літературної продукції русофілів у Галичині. «Якщо наведені нами зразки віршів, – підкреслювалося у статті, вміщеній в «Основі», про мову русофільських видань у Галичині, – своєю мовою є ближчими до літературної російської, ніж твори українських авторів, то це свідчить тільки про віддалення галицьких письменників від своєї народності і, звичайно, в жодному випадку не може бути віднесено ... до заслуги галицьких письменників»¹⁹.

¹⁶ Н. Костомаровъ, *Правда москвичамъ о Руси*, «Основа», 1861, октябрь, с. 3, 6, 14; Національна бібліотека України ім. В. Вернадського. Інститут рукописів, ф. 10, од. зб. 14894, арк. 1.

¹⁷ Богдан А. Дѣдицкій, *Галицко-русская газета "Слово"*, «Основа», 1861, мартъ, с. 81, 83.

¹⁸ Питання термінологічного означення цієї течії у сучасній українській історіографії залишається дискусійним, серед пропонувананих назв, крім слова «русофіли», найбільш часто зустрічаються терміни «москвофіли», «общероси». Докл. див.: О. Сухий, *Від русофільства до москвофільства (російський чинник у громадській думці та суспільно-політичному житті галицьких українців у XIX столітті)*, Львів 2003, 498 с.

¹⁹ А. П...кій, *Замѣтка о народномъ языкѣ*, «Основа», 1861, апрѣль, с. 25.

Свідченням інтересу наддніпрянських читачів до національного життя галицьких русинів стали не підписані публікації в журналі «Основа», спеціально присвячені краю²⁰. Так, у статті «Русини» містилися відомості «про південно-русів, або русинів, що увійшли до складу Австрійської імперії». «В Австрії південно-руси, – писав автор, – носять офіційну назву рутенів (німецькою мовою Ruthenen – русини)», тоді як поширені в офіційному вжитку на підросійській Україні назви «малороси», «малоруси» і «південно-руси» використовуються там доволі рідко. Водночас поляки в Галичині, як правило, «називають південно-русів – русняками (Rusniacy)»²¹.

Автор статті «Русини в 1848 році» аналізував розвиток національного руху в Галичині під час європейської «весни народів». На його думку, з усіх слов'янських народів під австрійською владою «чи не найважча доля дісталася русинам, тобто малорусам, що проживають у Галичині». В умовах революційних подій відбулося національне пробудження, русини заснували свою першу політичну організацію – Головну руську раду, що мала на меті «увійти в безпосередні зносини з народом, турбуватися про його потреби й оберігати його свободу». Відзначивши органічний зв'язок Галичини з підросійською Україною, у статті було сказано, що «почуття народності тягло їх (галицьких русинів. – *I.P.*) до кровних братів, але злитися з ними в одне політичне ціле не було жодної можливості, при тодішніх відносинах двох держав, до складу яких увійшли східні і західні малоруси»²².

У травні 1862 р. «Основа» вмістила нову не підписану статтю, в якій розповідалося про ставлення русинів до сусідніх народів. «Галицькі малоруси, або рутени (Ruthenes), як називають їх німці і поляки, – писав автор, – ... рішуче не бажають підкоритися керівництву інтелігентної ліберальної польської нації». Підкреслюючи конфліктність стосунків між галицькими русинами і поляками, журнал писав про відмінності місцевої

²⁰ ЦДІАУЛ, ф. 362, оп. 1, спр. 101, арк. 11. Автором статей на запрошення видавців «Основи», можливо, був Я. Головацький. Однак сучасний історик В. Дудко піддав критиці це твердження (зокрема, К. Студинського), мотивуючи свою позицію тим, що той не згадував про свої праці у листуванні з редактором В. Білозерським. На думку В. Дудка, дві названі статті вийшли з-під пера російського історика літератури М. Сухомлинова (див.: В. Дудко, *Яків Головацький і петербурзький журнал “Основа” (1861–1862)* [в:] *Шашкевичіана: Нова серія. Збірник наукових праць*, Львів, Вінніпег 2000, вип. 3–4, с. 267, 268).

²¹ *Русини*, “Основа”, 1862, січень (январь), с. 78–80.

²² *Русини въ 1848 году. (Памяти Т.Г.Шевченка)*, “Основа”, 1862, квітень (апрѣль), с. 1–27.

«руської» мови від російської («галицькі русини не пишуть, та й не можуть писати по-великоруськи (тобто російською мовою. – *I.P.*) з тієї природної причини, що не знають великоруської мови..., сучасна літературна червоноруська мова, за своїми формами, без сумніву, ближча до малоруської, ніж до великоруської»)²³.

На сторінках журналу «Основа» можна було ознайомитися з розвитком «галицько-руської літератури». З різних каталогів, оголошень при підтримці Я. Головацького співробітник «Основи», відомий бібліограф В. Межов уклав бібліографічний покажчик видань у Галичині за 1837–1862 рр. від збірки «Руської трійці», що започаткувала нову українську літературу в краї. До списку увійшло 253 публікації – «цей дорогий для нас, за своєю повнотою і новизною, покажчик русинської словесності». Характерно, що далеко не всі з них автор бачив особисто, не зміг подати повні бібліографічні відомості. У передмові до бібліографії було сказано, що галицькі «русини – кровні брати наші, ближчі зі всіх слов'янських племен, що проживають під чужоземними урядами». Автор висловив сподівання невдовзі ближче пізнати «їх (русинів Галичини. – *I.P.*) становище і боротьбу з ворожими стихіями й оцінити велику користь взаємного зближення»²⁴.

Журнал «Основа» перестав виходити наприкінці 1862 р. в умовах цензурних переслідувань напередодні Валуєвського циркуляру 1863 р., а також через фінансові труднощі й брак передплатників. Частина публікацій «Основи» були передруковані в першій половині 1860-х років у часописах галицьких народовців «Вечерниці» і «Мета», що сприяло посиленню інтересу серед галицько-руських діячів до українського національного руху на Наддніпрянщині. Так, на сторінках «Вечерниць» 1862–1863 рр. побачили світ твори Т. Шевченка, П. Куліша, М. Костомарова, Л. Глібова, О. Стороженка та ін. Інформуючи читачів про прихильне ставлення «Основи» до галицьких літераторів, що писали простонародною мовою, редакція львівського часопису стверджувала: «Життєздатність української літератури найкраще доказывается простотою і природністю свого розбудження»²⁵. Характерно, що галицький вчений, письменник і громадський діяч Омелян Огоновський робив виписки з петер-

²³ *Объ отношеніяхъ галицкихъ Русиновъ къ сосѣдямъ (Изъ Галичины)*, «Основа», 1862, травень (май), с. 62–74.

²⁴ *Библіографическій указатель галицко-русской литературы, составленный В.И. Межовымъ. Посвящается Я.Ө. Головацкому*, «Основа», 1862, червень (іюнь), с. 104–139.

²⁵ *Як гадає Основа про галицьку письменность*, «Вечерницѣ», 1862, ч. 29, 16 серпня, с. 256.

бурзької «Основи»²⁶, а пізніше – з «Киевской старини»²⁷. Нечисленна українська інтелігенція в Галичині використовувала подібну практику ще з середини 1830-х років, від діяльності «Руської трійці». Зокрема, Я. Головацький зробив рукописні копії численних творів наддніпрянсько-українських авторів (вони зберігаються в іменному фонді Я. Головацького у відділі рукописів Львівської національної наукової бібліотеки ім. І. Франка)²⁸.

Інтерес до Галичини, національного життя місцевих русинів виявляла російськомовна газета «Киевский телеграф», що виходила під редакцією громадівців у 1875–1876 рр., до заборони російською цензурою за Емським указом 1876 р. Редагований «дуже гарно і цікаво», за словами Івана Франка, часопис ширив модерну українську національну самосвідомість серед наддніпрянської інтелігенції, що в Росії була «здебільшого геть помосковлена». «Киевский телеграф» звертав увагу на національний рух русинів у Галичині, «сеї відділ провадив головно М. Драгоманов»²⁹. Він «зробив» із «Киевского телеграфа», за словами самого М. Драгоманова, «газету критики громадського і письменського життя в Галичи і, ... ніколи ні перед тим, ні після того на Україні не писалось так часто й багато про Галичину, як в початку 1875 р. в «К[иевском] телеграфі»³⁰. Домінуючу роль у виданні відігравали Михайло Драгоманов, Сергій Подолінський, Михайло Зібер, Федір Вовк («вся праця лягла на 4–5 чоловік»)³¹. Газета поставила за мету «служити Південній Росії», що в розумінні редакції «за своїми фізико-географічними умовами, за складом своєї промислової і землеробської продукції становить різко окрему від інших частин імперії (Російської. – *І.Р.*) ціле».

У передовій статті «Киевского телеграфа» говорилося про постійну боротьбу України-Малоросії з ворогами, яка, за словами редакції, «вбила Малоросію, і коли вона, напівмертва, кинулася під захист брата й одновірця – Московського царства, її доля була вже вирішена... До сих пір вона (Малоросія. – *І.Р.*) – мертва красуня, понівечена татарами, збезчещена

²⁶ Інститут літератури ім. Т. Шевченка. Відділ рукописних фондів і текстології, ф. 108 («Огоновський Омелян»), од. зб. 46, 40 арк.

²⁷ Там само, од. зб. 50, 76 арк.

²⁸ І. Райківський, *Ідея української національної єдності в громадському житті Галичини XIX століття*, Івано-Франківськ 2012, с. 257–260.

²⁹ І. Франко, *Про життя і діяльність Олександра Кониського*, Львів 1901, с. 19.

³⁰ М. Драгоманов, *Австро-руські спомини (1867–1877)*, [в:] Його ж, *Літературно-публіцистичні праці: У 2-х т.*, Київ 1970, т. 2, с. 245.

³¹ Там само, с. 246.

магнатством польським». Висловлювалося переконання, що «Малоросія не померла назавжди, вона воскресне», але тільки у випадку взаємодії на демократичній основі з сусідніми народами – «великорусами (росіянами. – *І.Р.*) і поляками»³². Отже, редакція бачила майбутнє українського народу як самостійного, об'єднаного в єдиний національний організм, незважаючи на імперську політику сусідніх держав, сподівалася на співпрацю українського, польського і російського демократичних рухів.

На сторінках газети можна було ознайомитися зі структурою населення Галичини, де переважали сільські мешканці (майже 80 %), поряд з русинами-українцями («руськими») проживала значна кількість поляків і євреїв. «Русини Галичини, – відзначалося у газеті, – майже виключно – простий народ, дрібні землероби або чорнороби», що зазнають утисків від поляків, які з давніх часів дотримуються тенденції експлуататорських відносин «панства і хлопства»³³. Східна, історична Галичина, писав автор, «представляє умови, середні між Право- і Лівобережною Україною», що було свідченням єдності русько-українського простору обабіч Збруча. У суспільному житті Галичини, як і на Правобережжі, були сильними польські впливи, «майже всі підприємці у Східній Галичині поляки і євреї, а робітники у значній більшості руські»³⁴.

Наддніпрянські читачі мали змогу довідатися про характер політичного життя в Галичині в циклі газетних статей «Листи зі Львова» («Письма изъ Львова») і «Листи з Австрії» («Письма изъ Австріи»). Зокрема, із симпатією писалося про народовську течію і львівський журнал «Правда», що виходив у Львові з 1867 р. як орган «демократичної партії». Водночас було сказано про політичну слабкість народоців на середину 1870-х років, серед яких бракувало яскравих лідерів, за винятком о. С. Качали: «Очевидно, народна руська партія в Галичині не доросла ще до розуміння свого політичного призначення, ... не встигла ще вийти за межі теорії і ... підготувати самостійних діячів на терені політичному»³⁵. Іншим разом говорилося про невеликий тираж «Правди» (300–400 примірників) і критичне ставлення більшості галичан до фонетичного правопису, що, як правило, використовувався народоця-

³² *Задачи провинціальной публицистики и литературы вообще*, «Кіевській телеграфъ», 1876, № 1, 1 январа, с. 1, 2.

³³ *Русское и польское население Галиции*, «Кіевській телеграфъ», 1875, № 34, 19 марта, с. 1, 2.

³⁴ С. П., *Русское и польское население Галиции*, «Кіевській телеграфъ», 1875, № 35, 21 марта, с. 1.

³⁵ *Письмо изъ Галиции*, «Кіевській телеграфъ», № 43, 9 апрѣля, с. 1.

ми, та мови журналу. Крім видання загальноукраїнського журналу «Правда», згадувалося про діяльність культурно-освітнього товариства «Просвіта», що поширювало серед простолюду книжки народно-розмовною мовою. Однак редакція із сумом відзначала, що «Просвіта» як народовське товариство «руських галичан» не виявляла ознак «життя, бо немає в ньому справжньої істини, як немає і розуміння своєї кінцевої мети»³⁶. Мабуть, це твердження грішило суб'єктивізмом, бо «Просвіта», створена у Львові в 1868 р., стала першою освітньою організацією для народу, незважаючи на організаційні й фінансові проблеми в перші роки існування, відіграла важливу роль у поширенні нової української літератури, інтересу селян до освіти.

Критичні висловлювання на адресу галицьких народовців з'явилися в газеті під ідейним впливом М. Драгоманова – лідера «молодих» громадівців, які акцентували увагу на соціально-політичній проблематиці. «Киевский телеграф» зауважив, що галицьке «українофільство ігнорує економічний побут і боїться говорити про кращу його організацію». Не менш критично редакція ставилася до другої течії національного руху в Галичині – русофілів («русофиловъ»), за словами газети, «сила їх дуже велика». Макаронічна мова русофільського часопису «Слово» була для редакції незрозумілою – «якась змішана, невизначена». Відзначаючи гостроту мовно-літературних суперечок між галицькими русофілами і народовцями, автор статті підкреслював безпідставність закидів у російській пресі, нібито поляки, побоюючись зближення за мовою і правописом друкованої продукції місцевих русинів з великоросами («русскими»), «навмисне протегують коноводам (тобто лідерам. – *I.P.*) українофільства і навіть дають їм гроші і субсидії». Самі поляки, вважала редакція, не бажаючи зближення русинів Галичини з Росією, не вірять у національне самоствердження, «відокремлення України»³⁷.

Русофільське культурно-освітнє товариство ім. М. Качковського, засноване у Львові 1874 р., на противагу народовській «Просвіті», було, за словами видавців газети, «найбільш розповсюдженим і відомим у Галичині товариством». Однак воно складалося переважно з греко-католицьких священиків, вузька соціальна база обмежувала сфери впливу «всіх тутешніх русофільських товариств». Категоричне несприйняття в середовищі духовенства усього польського не давало змоги побачити «нічого більше цього релігійно-політичного розбрату» між поляками і русинами-

³⁶ *Письмо изъ Львова*, «Киевскій телеграфъ», 1876, № 21, 18 февраля, с. 2.

³⁷ Там само.

-українцями³⁸. Якщо народовці були схильні до пошуку порозуміння з польською сеймовою більшістю в краї, то політична платформа русофілів характеризувалася різкою антипольською риторикою.

Інтерес редакції «Киевского телеграфа» в дусі драгоманівської програми до соціально-політичної проблематики, захисту економічних інтересів селян і робітників проявився в тезі, що по-справжньому «народне діло – його (народу – *I.P.*) економічне і соціальне становище». Водночас було згадано про ігнорування «русофілами істинно народних потреб»³⁹. На сторінках газети з песимізмом писалося про перспективи внутрішньополітичної стабільності Габсбурзької монархії, зусилля щодо утримання в порядку «внутрішнього державного ладу», лавірування у внутрішній політиці. Газета переконувала читачів, що «внутрішній розлад все більше і більше посилюється», сусідню імперію Габсбургів охопила економічна криза⁴⁰. На перший план у Галичині, як і по всій Австро-Угорщині, вийшли питання соціально-економічного характеру⁴¹. Редакція інформувала наддніпрянських читачів про діяльність Галицького крайового сейму. Так, було піддано критиці сеймову фракцію галицьких русинів – «Руський клуб», що мав захищати інтереси трудового люду, який у пошуках кращої долі був змушений емігрувати в чужі краї. Однак замість обіцяних благ на переселенців чекало «саме гірке розчарування»⁴².

Унаслідок конституційних реформ в Габсбурзькій монархії 1860–1870-х років владу в краї, за словами газети, «узурпувала» польська сеймова більшість, до якої місцеві русини були в рішучій опозиції. Автор критично відгукнувся про «вузьконаціональну опозицію русинів», які для захисту інтересів простого народу мали об'єднатися «з однородною опозицією частини самого польського населення», «осмислитися постановкою на перший план питання суспільного»⁴³. Отже, було підтримано радикальні, соціалістичні погляди, заклик до справедливого, без визиску й неволі, суспільного ладу, до взаємодії українського й польського демократичного рухів. Підкреслювалося, що під час багатолітнього правління (з 1849 р.) польського намісника краю Агенора Голуховського роздавався «гром проти «русинства», «московщини» і всього непольського». А. Голуховський

³⁸ *Письмо из Львова*, «Кіевскій телеграфъ», 1876, № 24, 25 февраля, с. 1.

³⁹ Там само.

⁴⁰ *Письма из Австрии*, «Кіевскій телеграфъ», 1876, № 34, 19 марта, с. 1.

⁴¹ *Изъ Галиции*, «Кіевскій телеграфъ», 1875, № 15, 3 февраля, с. 3.

⁴² М. Р., *Письмо из Львова*, «Кіевскій телеграфъ», 1875, № 56, 12 мая, с. 1.

⁴³ *Щекотливое объяснение съ анонимомъ*, «Кіевскій телеграфъ», 1875, № 21, 18 февраля, с. 1.

спрямував свої зусилля на утвердження переваги поляків у політичному житті провінції, національний рух галицьких русинів трактував як проросійський, небезпечний для Австрії. Водночас редакція «Киевского телеграфа» критично оцінювала діяльність намісника Галичини поляка А. Потоцького, людини «без певного образу думок, без солідної освіти і без характеру». У цій же статті виразно декларувалася мовно-культурна єдність населення Галичини й Наддніпрянської України («Східна Галичина населена майже виключно русинами (в цілому на дві третини, а в сільській місцевості – в абсолютній більшості. – *I.P.*), що розмовляють на тому ж наріді, на якому спілкується вся Україна Росії») ⁴⁴.

«Киевский телеграф» публікував особисті враження від краєзнавчих мандрівок Галичиною, що давали уявлення про єдність русько-українського простору. Наддніпрянський автор, прихований під ініціалами «С.П.», писав, що познайомившись із русинами, які проживають у гірській частині Галичини, йому здалося, нібито він знаходиться не далеко в Карпатах, а десь у Подільській губернії на Правобережжі: «Українська хата збереглася майже в своїй типовій придніпровській формі» ⁴⁵. Цікавими для читачів були спогади про розмову з гуцулом-заробітчанином, який не знайшов доброї роботи в Західній Галичині, цікавився зарплатою та умовами працевлаштування в Росії. «Цей працівник гуцул справив на мене найприємніше враження, – згадував автор статті. – Говорив він чистою українською мовою, але набагато жвавіше, ніж спілкуються наші селяни...». Газета писала про славу, яку здобули гуцули як старанні працівники, що, однак, мають репутацію «людей буйних»: не проходить і року на Гуцульщині, щоб селяни не підняли повстання ⁴⁶.

Після Емського указу 1876 р., що завдав потужного удару українському рухові в Росії, «Киевский телеграф» перестав виходити. У січні 1882 р. почалося видання журналу «Киевская старина» під редакцією Феофана Лебединцева, що виходив в умовах жорстких цензурних обмежень протягом чверті століття. Уявлення про етнічну єдність населення Наддніпрянщини і Галичини давала програма «Киевской старины», затверджена міністром внутрішніх справ Росії в жовтні 1881 р. Вона підкреслювала важливе значення Києва в житті «південно-руського (тобто українського. – *I.P.*) народу». Редакція журналу констатувала мовно-

⁴⁴ Щекотливое объяснение съ анонимомъ, «Кіевскій телеграфъ», 1875, № 24, 25 февраля, с. 1.

⁴⁵ С. П., Путевыя замѣтки. Отъ Львова до Песта, «Кіевскій телеграфъ», 1875, № 63, 28 мая, с. 2.

⁴⁶ Там само.

культурну однорідність русько-українського простору, що тяжів до Києва як свого духовного центру. Українська етнічна територія, що думала з Києвом «однією загальною думкою і говорила однією мовою», охоплювала землі на півдні – від гирла Дніпра, на півночі – від витоків р. Буг і південніше р. Німан, на заході – від верхів'їв Сяну і підніжжя Карпат, мала «одну з Києвом історію». У програмі з сумом говорилося, що «Русь Галицька й Угорська втрачені нами з виду з тих пір, як опинилися вони за кордоном»⁴⁷. Видавці передбачали висвітлення різних сторін життя українського народу по обидва боки Збруча.

Якщо у 1880-ті роки «Киевская старина» мала науковий, аполітичний характер, то в період редакторства Володимира Науменка (з 1893 р.) набула рис українофільського органу, на сторінках якого популяризувалася ідея про необхідність вільного розвитку української мови і літератури, а на початку ХХ ст. з'явилися публіцистичні статті, що регулярно характеризували сучасну політичну ситуацію на підросійській Україні, а також у Галичині й на Буковині⁴⁸. Київська «Стара громада» вважала друк журналу «патріотичною справою», покривала дефіцит видання з каси громади та з добровільних пожертв української громадськості⁴⁹. На сторінках часопису друкувалися галичани Володимир Гнатюк, Я. Головацький, який з 1867 р. проживав у Росії, Юліан Яворський – русофіл, який переїхав до Києва 1904 р., буковинці Ольга Кобилянська, Юрій Федькович. Однак найбільш активно співробітничав із редакцією видатний галицький письменник і громадський діяч І. Франко – автор 28 публікацій протягом 1888–1906 рр. (статей з історії, етнографії та літературознавства, фольклорних пам'яток, літературних творів, рецензій)⁵⁰.

Зв'язки редакції «Киевской старины» з Галичиною потрапили в поле зору російської поліції. Так, інформатор М. Железняк у 1900 р. доносив на книжковий магазин журналу, який належав «товариству затятих малоросів» і мав на меті «наповнити всі малоруські губернії малоруськими

⁴⁷ Програма історичного журналу «Киевская старина» [в:] М. Палієнко «Киевская старина» у громадському та науковому житті України (кінець ХІХ – початок ХХ ст.), Київ 2005, с. 157, 158.

⁴⁸ Див.: М. Палієнко, «Киевская старина» (1882–1906): Хронологічний покажчик змісту журналу, Київ 2005, 480 с.; Її ж, «Киевская старина» (1882–1906): Систематичний покажчик змісту журналу, Київ 2005, 608 с. Усього за 25 років вийшло 94 томи (300 чисел) журналу.

⁴⁹ М. Палієнко «Киевская старина» у громадському та науковому житті України, с. 61, 63.

⁵⁰ Там само, с. 214, 247, 343, 344, 358.

книгами і журналами». Було сказано про активну позицію київської студентської молоді, що займалася розповсюдженням заборонених українських книг і періодики з Галичини, серед передплачуваних львівських журналів згадувався «Літературно-науковий вістник»⁵¹. У донесенні прямо зазначалося, що співробітники «Киевской старины» «намагаються говорити і всю переписку вести тільки по-малоруськи». Підкреслювалася необхідність посилити поліцейський нагляд за редакцією, бо навіть у друкованому каталозі літератури на замовлення містилася заборонена брошура – виступ галицького народовця Олександра Барвінського на шевченківських роковинах у Львові⁵².

Наддніпряньський читач міг довідатися в журналі про історичне минуле Галичини, яка з кінця XIV ст. надовго опинилася під польською владою. Однак, після переходу краю наприкінці XVIII ст. до складу Австрійської імперії руське, українське життя «знову оживає, – писав історик Іван Линниченко, – і голосно заявляє свої національні права... Зупинити ріст цього національного самоусвідомлення було вже неможливо». В умовах австрійського конституційного правління з 1860-х років, за словами автора, «руське населення Галичини ... примушено відстоювати крок за кроком кожний шматок свого національного тіла, кожний звук своєї рідної мови». У боротьбі за національні права галичани досягли значних успіхів. Журнал звертав увагу на посилення з кожним роком культурних зв'язків між етнічними українськими («руськими») землями під владою Росії та Австро-Угорщини. «Попробуйте переїхати з південної Русі за кордон у Русь галицьку, – відверто писав він, – зайдіть у сільську хату і вдивіться в народний образ... Ті ж рідні південно-русські риси, та ж чиста і світла народна говірка, ті ж знайомі пісні, ті ж рідні перекази»⁵³. Перебуваючи під подвійним гнітом, польським і німецьким, галицькі русини розгорнули боротьбу за «політичну рівноправність і збереження своєї віри і національності»⁵⁴.

Історія Галичини висвітлювалася в контексті взаємин місцевих русинів-українців з поляками та росіянами. У журналі писалося, що русини зробили спробу позбутися гніту польської шляхти в період народно-визвольної війни середини XVII ст., під тиском зовнішніх обставин

⁵¹ Центральний державний історичний архів України, м. Київ, ф. 274 («Київське губернське жандармське управління»), оп. 1, спр. 536, арк. 136, 136 зв., 138.

⁵² Там само, арк. 138 зв.

⁵³ И.А. Линниченко, *Научное значение западно-русской истории*, «Киевская старина», 1889, т. XXIV, январь, с. 199–200.

⁵⁴ Евгений Желеховский (*Некрологъ*), «Киевская старина», 1885, т. XI, мартъ, с. 595.

Б. Хмельницький заключив угоду з московським царем. Однак сподівання на рівноправність не справдилися: «Замість *русина* (тут і далі виділено автором. – *I.P.*), якого називають уже то *малорусом*, то *південно-русом*, ... а то й просто *хохлом*, він (русин, у розумінні українець. – *I.P.*) підпер своєю головою Московське царство, допоміг йому перетворитися в *Російську імперію* і врешті-решт дав змогу йому *підкорити під ноги* і третього брата, попереднього свого пана (тобто поляків. – *I.P.*)». Після розпаду Речі Посполитої в останній третині XVIII ст. панування польської шляхти на східних кресах залишилося: «Австрія надала йому (поляку право. – *I.P.*) бути паном у Галичині, а Росія – в західній і південно-західній своїй частині»⁵⁵. Автор усвідомлював подібність структури населення в Галичині й на Правобережній Україні. Проголошення конституційного устрою в Австрії в 1860-х рр. створило умови для того, щоб «обездолений історично русинський народ прокинувся», «русини накінець стали твердо на правильний шлях мирної культурної праці, на ґрунті національної просвіти». Водночас національне відродження в Галичині наштовхнулося на опір ворога «українського народу все тієї ж польської шляхти»⁵⁶.

Витоки української («малоруської») орієнтації серед галичан були пов'язані з діяльністю «Руської трійці»: М. Шашкевич у 1837 р. поставив питання «малоруської мови ... так же ясно», як І. Котляревський у Росії в 1798 р. Під час революції 1848 р. в Габсбурській монархії, писав журнал, «галицькі малороси виступили на арену політичної діяльності, як самостійний малоруський народ». Однак частина галицької інтелігенції, яка ще не прийшла «до ясного національного самоусвідомлення, занадто лінива для того, щоб потурбуватися про самостійне національне існування», стала на русофільські, москвофільські позиції. Вони вхопилися за ідею «готової російської мови, як за рятівний якір». У місцевій пресі в 1866 р., з публікацією у львівському «Слові» статті Б. Дідицького «Погляд в будучність», москвофіли відкрито висунули лозунг – «один народ – одна мова (великоруська)» і стали «з себе корчити «галицьких великоросів», хоча російської мови не знали». Тож їх було прямо названо «quasi-великорусами»⁵⁷. «... Малоруська літературна мова в Галичині

⁵⁵ Л. Мацфєвич, *Поляки и русины (къ исторіи ихъ бытовыхъ отношеній)*, «Кіевская старина», 1882, т. I, февраль, с. 307.

⁵⁶ *Историческое значеніе базиліанскаго ордена въ Галиціи и его настояція отношенія*, «Кіевская старина», 1885, т. XIII, декабрь, с. 708.

⁵⁷ *Къ вопросу о малорусскомъ языкѣ въ Галичинѣ*, «Кіевская старина», 1898, т. LXII, сентябрь, с. 75, 76.

й Україні одна, – писав автор статті в 1898 р., – деякі несуттєві відмінності усунені, і в теперішній час немає підстав побоюватися роздвоєння між російськими та австрійськими українцями на ґрунті літературної мови». З оптимізмом говорилося про безперспективність спроб «галицьких «общерусів» зіштовхнути галичан з національного шляху»⁵⁸. Відомий громадський діяч, учений, редактор «Киевской старини» (з 1893 р.) В. Науменко влучно висловився, що ревнителі російської мови в Галичині писали не по-російськи і не по-малоруськи, а мало по-російськи (в оригіналі російською мовою вислів звучав так: «не по-русски и не по-малорусски, а мало по-русски») ⁵⁹.

На захист української народно-розмовної мови став Володимир Антонович, відкинувши звинувачення в сепаратизмі галицької літератури від загальноруської. Про це, зокрема, відкрито писав професор Київського університету Тимофій Флоринський в українофобській газеті «Киевлянин», яка видавалася від 1864 р. у Києві, насаджувала образ українофілів як «зрадників-мазепинців», нібито продукт інтриг польського руху та австрійської політики⁶⁰. В. Антонович наголошував, що «загальноросійська («общерусская. – І.Р.) література ніколи не розповсюджувалася на Галицьку Русь». Єдиним порятунком для збереження етнічної самобутності галицько-руського населення в боротьбі з його полонізацією й онімеченням було введення простонародної мови в літературу. Цю мету ставили перед собою місцеві народовці («народна партія»), отже, «виникла просто самостійна, а не сепаратистична діяльність»⁶¹. На думку В. Антоновича, більшість членів «староруської партії», яких опоненти звинувачували в москвофільстві, російської літературної мови не знали, нею «не можуть ... ні писати, ні говорити». На практиці вони вживали «гібридний говір», макаронічне «язичіє». В. Антонович вважав дуже характерним той факт, що за останнє півстоліття «староруси»-русофіли, москвофіли не мали жодного видатного письменника, тоді як серед народовців їх не бракувало (І. Франко, Ю. Федькович, О. Кобилянська та ін.)⁶².

⁵⁸ Там само, с. 79.

⁵⁹ В. Науменко, *Ревнителі руського языка въ Галициі*, «Кієвская старина», 1899, т. LXIV, мартъ, с. 452.

⁶⁰ Ю. Половинчак, *Газета “Киевлянин” і українство: досвід національної самоідентифікації*, Київ 2008, с. 178.

⁶¹ В. Антонович, *Къ вопросу о галицко-русской литературѣ*. (По поводу статьи проф. Т.Д. Флоринскаго, «Кієвская старина», 1900, т. LXVIII, мартъ, с. 415.

⁶² Там само, с. 402, 403.

Публікації в «Киевской старине» давали уявлення про діяльність українських громадських організацій у Галичині. Зокрема, можна було довідатися про товариство «Просвіта», що ставило за мету розповсюдження української писемності «серед галицько-руського народу». Видання «Просвіти», писав журнал, «розходяться у величезній кількості», щоб «викликати і просвітити народне самопізнання»⁶³. Неодноразово містилися позитивні відгуки про створене в 1873 р. у Львові за участю українських діячів з підросійської України Товариство ім. Шевченка, що сприяло вивченню «місцевої історії і літератури»⁶⁴. З прихильністю писали в журналі про лідерів народовського руху в Галичині. Зокрема, Володимира Барвінського названо одним із засновників «Просвіти», організатором першого загальнонародного віча у Львові 1880 р., що зробив великий внесок у видання українських часописів «Правда» та «Діло»⁶⁵. Щодо Степана Качали, то він користувався авторитетом не лише в середовищі «всіх русинів без різниці партій і напрямків, але й поляків», був серед засновників політичного товариства народовців «Народна рада» в 1885 р. Товариство мало на меті боротьбу за народні права, щоб «фактично представити русинам усі ті права, які признаються за ними в принципі» (на законодавчому рівні. – *I.P.*), але «поки ще не виконуються»⁶⁶.

З особливою теплотою журнал писав про літературну діяльність І. Франка та Ю. Федьковича: про мову Франкових творів говорилося, що «в цьому говорі, настільки близькому до українського, зустрічаєш ту ж звукову принадність простонародної ... мови»⁶⁷, а про Ю. Федьковича – як «буковинського Шевченка»⁶⁸. Серед журнальних публікацій з історії Галичини виділялися статті колишнього діяча «Руської трійці» Я. Головацького, що після переходу на москвофільські позиції виїхав до Росії. Він інформував надніпрянських читачів про національне життя

⁶³ В.А., *Ол. Барв'ньській. Історія Руси. Часть VI. Львовъ, 1882*, «Кіевская старина», 1883, т. V, мартъ, с. 649.

⁶⁴ *Бібліографія. Записки Наукового товариства імени Шевченка*, «Кіевская старина», 1896, т. ЛП, февраль, с. 73.

⁶⁵ В. Г-ко, *Споминки про жите и дгьяльність Володимира Барв'ньського. Львовъ, 1884*, «Кіевская старина», 1884, т. VIII, мартъ, с. 489.

⁶⁶ *Стефанъ Качала (Некрологъ)*, «Кіевская старина», 1889, т. XXIV, февраль, с. 505, 506.

⁶⁷ І. Франко, *Захаръ Беркутъ. Образъ громадскаго життя Карпатской Руси въ XIII вгьцѣ. Львовъ, 1884*, «Кіевская старина», 1885, т. XI, февраль, с. 376.

⁶⁸ *Надъ Днѣстромъ. Разсказъ изъ народной жизни на Буковинѣ Осипа Федьковича*, «Кіевская старина», 1890, т. XXX, июль, с. 105.

в Галичині як безпосередній учасник подій. Так, про свого колишнього товариша Івана Вагилевича писав, що той, захопившись полонофільством, став жертвою «за свій самообман і наївну довіру до польської лестощі і честі»⁶⁹. Цікаву інформацію можна було почерпнути зі спогадів Я. Головацького про мовно-правописні дискусії, так звані «азбучні війни» в Галичині, що виникли як протест проти спроб перевести «руську» мову з кирилиці на латинку. Зокрема, під час першої «азбучної війни» алфавітний проєкт Йосифа Лозинського щодо запровадження латинського алфавіту в руську писемність був «немаловажним, – писав Я. Головацький. – Якщо б галичани прийняли в 1830-х роках польське абеткадло, – пропала б руська індивідуальна народність, випарувався б руський дух...»⁷⁰.

Питання культурного розвитку галицьких русинів-українців торкнувся на сторінках журналу М. Костомаров. Він піддав критиці спроби П. Куліша перекласти п'єси В. Шекспіра українською мовою («южно-русским наречием»). Свою позицію М. Костомаров мотивував тим, що «всякий малорус», який має відповідний рівень інтелекту і, приміром, цікавиться творчістю В. Шекспіра, зможе без труднощів прочитати російський переклад творів видатного англійського драматурга, літературно більш досконалий, ніж українськомовний. Натомість у Галичині, де російська літературна мова не була загальноживаною, вона «не могла зробитися мовою інтелігентного суспільства, як у наших південно-русів (наддніпрянських українців. – *І.Р.*)», галицька інтелігенція користувалася чужою «культурною» мовою – польською або німецькою. Отже, вважав видатний наддніпрянський історик, «південно-руси Австро-Угорщини, хоча й належать до однієї етнографічної гілки з південно-русами Російської імперії», для збереження етнічної самобутності були змушені перетворювати «рідне наріччя ... в культурну мову». В умовах конституційного правління в Габсбурзькій монархії з 1860-х рр. українська народно-розмовна мова, отримавши змогу більш-менш вільно розвиватися, досягла більш високого рівня «культурності, ніж у нас», тож галицький читач, мабуть, оцінюватиме україномовні переклади П. Куліша по-іншому⁷¹. В обережних і надто лояльних висловлюваннях М. Костомарова, з огляду

⁶⁹ Я.Г., *Судьба одного галицько-руського ученого (Къ біографіи Івана Николаевича Вагилевича)*, «Кієвская старина», 1883, т. VI, іюль, с. 453.

⁷⁰ Я.Г., *Къ исторіи галицько-руської письменности (Нѣсколько замѣчаній на письмѣо И. Вагилевича къ М.П. Погодину)*, «Кієвская старина», 1883, т. VI, августъ, с. 647.

⁷¹ Н. Костомаровъ, *П.А. Кулишъ и его послѣдняя литературная дѣятельность*, «Кієвская старина», 1883, т. V, февраль, с. 221–224.

на сувору царську цензуру за Емським указом, простежувалося усвідомлення національної єдності двох «гілок» українського народу під владою Російської та Австро-Угорської імперій.

Наддніпрянський читач отримував інформацію про поширення української («малоруської») мови в Галичині, що створювало уявлення про належність краю до етнічних українських земель. Однак відомості про Галичину на сторінках «Киевской старины», як і раніше в журналі «Основа», не були достатньо інформативними, свідчили про слабкість наддніпрянсько-галицьких зв'язків. Так, оцінюючи бібліографічний покажчик Михайла Комарова, що вийшов у Києві 1883 р. і вперше містив перелік праць, виданих українською мовою, починаючи від «Енеїди» зачинателя нової української літератури І. Котляревського (1798 р.), редакція журналу відверто заявила, що «література Галичини не могла увійти в його працю, бо при тих слабких літературних зв'язках, які є в теперішній час з нашими закордонними братами, немає можливості зібрати дані про літературу в Галичині»⁷².

Нерідко інформація про галичан подавалася в зіставленні з підросійською Україною, щоб була змога краще зрозуміти особливості національного життя в краї. Наприклад, можна було довідатися, що гуцули – це жителі Карпат, «свого роду Запорозька Січ у горах», вони розмовляють «малоруською мовою», яку названо говіркою української («малоруської»). Водночас наголошувалося, що «... навіть людина, яка відмінно говорить мовою Шевченка і Куліша, повинна присвятити кілька днів на ознайомлення зі спеціально гуцульськими виразами, щоб зрозуміти місцеву говірку і самому бути зрозумілим співрозмовниками. По суті, це справа нескладна...». Улюбленим героєм місцевих жителів, за висловом автора, «бідного, непередбачливого і лінивого населення», був Олекса Довбуш – «розбійник, убитий в половині минулого століття, але народ ... з повагою згадує його»⁷³. Більш докладно громадське життя південнозахідної Галичини редакція висвітлювала на початку ХХ ст., напередодні й під час Першої російської революції, коли в журналі існував спеціальний відділ під назвою «Вести из Галичины», «Вести из Галичины и Буковины», «Вести из Галиции» з 1903 р. (№ 3) до 1905 р. (№ 10)⁷⁴.

⁷² Бібліографія. *Покажчикъ нової української літератури (1798–1883 р.)*. Зібравъ М. Комаровъ. Київ, 1883, «Киевская старина», 1883, т. V, апрѣль, с. 867, 868.

⁷³ *Документы, извѣстія и замѣтки. У гуцулові*, «Киевская старина», 1889, т. XXVI, сентябрь, с. 766, 769.

⁷⁴ М. Палієнко, «Киевская старина» (1882–1906): Систематичний покажчик змісту журналу, с. 418–425.

На відміну від журналів «Основа» і «Киевский телеграф», що видавалися громадивцями порівняно недовго, «Киевская старина» мала сталих (хоч і нечисленних) передплатників у Галичині. Так, у 1890 р. київська редакція надсилала галичанам півтора десятка примірників, причому як громадським організаціям – «Просвіті», «Руському педагогічному товариству», часописам «Зоря», «Kwartalnik historyczny» тощо, так і окремим особам (І. Франку, О. Барвінському та ін.). Регулярним передплатником журналу був Я. Головацький у Вільно, примірники «Киевской старины» надсилалися до Львова, Тернополя, Станиславова, Стрия, Кракова, Чернівців, Відня, Парижа та деяких інших міст⁷⁵. Ціна на часопис для російських і закордонних читачів не відрізнялася, хоча, як писалося в листі до редакції львівської газети «Діло» 8 березня 1882 р., «надсилати журнал за кордон дорожче». Видавці журналу пропонували не лише обмінюватися примірниками часописів, а й містити повідомлення про передплату «Киевской старины» у Львові та «Діла» – в Києві⁷⁶. Редакція журналу підтримувала зв'язки як з галицькими народовцями, так і з русофілами. Так, редактор «Киевской старины» І. Линниченко спілкувався з Б. Дідицьким, у листі до нього з Києва 31 березня 1888 р. просив надіслати до редакції львівський журнал «Литературный сборник» за попередні роки, взамін пропонував примірники журналу «Киевская старина» «за роки, яких Вам бракує»⁷⁷.

Журнал «Киевская старина», як і раніше «Основа» і «Киевский телеграф», мали прихильників серед української інтелігенції в Австро-Угорщині. Так, до редакції «Киевской старины» надходили листи з Галичини з проханням надсилати журнал за пільговою ціною, щоб зробити його більш доступним для місцевої молоді. Подібний лист, зокрема, надійшов від «Академічного братства» у Львові в листопаді 1889 р., де було прямо сказано, що «Киевская старина» «зискала собі поміж нами велику симпатію», але «грошей у нас дуже мало»⁷⁸. Виділ читальні львівської греко-католицької семінарії 1 січня 1890 р. просив редакцію «допомагати нас одним примірником свого так дуже пожиточного (корисного. – *І.Р.*)

⁷⁵ Національна бібліотека України ім. В. Вернадського. Інститут рукописів, ф. 112 («Киевская старина»), од. зб. 12, арк. 22; од. зб. 4, арк. 1, 2 зв.

⁷⁶ Львівська національна наукова бібліотека України ім. В. Стефаника (далі – ЛННБУ ім. В. Стефаника). Відділ рукописів, ф. 11 («Барвінські»), од. зб. 4959, арк. 1, 1 зв., 3.

⁷⁷ Там само, ф. 2 («Бібліотека «Народного дому»), од. зб. 317 б, арк. 1.

⁷⁸ Національна бібліотека України ім. В. Вернадського. Інститут рукописів, ф. 112 («Киевская старина»), од. зб. 127, арк. 1.

часопису», який «семинаристи, сини убогого народу», не могли передплатити⁷⁹.

Незважаючи на досить серйозні фінансові проблеми, видавці намагалися йти назустріч таким проханням. Підтвердженням цього стали листи-подяки зі Львова, надіслані на початку 1890 р. від названої читальні греко-католицької семінарії та «Академічного братства» до редакції журналу, що погодилася на зменшення ціни річної передплати на третину – до 8 карбованців⁸⁰. Професор Чернівецького університету Степан Смаль-Стоцький в 1889 р. звернувся до видавців із проханням надіслати університетській бібліотеці примірники «Киевской старины» за 1880-ті роки, щоб ознайомити краян «з працями закордонної Руси-України»⁸¹.

Таким чином, на сторінках преси українських громадівців на підросійській Україні в 60-х роках XIX – на початку XX ст. знайшли відображення різні аспекти українського національного руху та українсько-польських відносин у Галичині. Часописи «Основа», «Киевский телеграф» і «Киевская старина» у десятках публікацій, переважно національно-культурного характеру (причому чим далі – тим частіше), обстоювали українську національну ідентичність галичан, ідею всеукраїнської єдності по обидва боки російсько-австрійського кордону. Зрозуміло, що вміщені в періодиці матеріали про галицьких русинів-українців не були достатньо інформативними, нерідко траплялися неточності, а то й помилки (приміром, у висвітленні суспільно-політичного життя в краї, етнічних груп населення тощо). Автори публікацій, нерідко анонімні, мали досить обмежену інформацію про краян через перебування етнічних українських земель у складі різних держав, бюрократичні й цензурні перешкоди. Аналіз видавничої діяльності газети «Киевский телеграф» у середині 1870-х років дає підстави стверджувати, що редакція інформувала про

⁷⁹ Там само, арк. 3.

⁸⁰ Там само, од. зб. 12, арк. 4, 6. Характерно, що аналогічні прохання про зменшення суми передплати надсилали галицьким виданням молоді українські діячі з Наддніпрянщини. Так, студент Харківського університету І. Липа, передплативши львівську «Правду» на 1892 р., у листі просив редакцію «зробити нам полегкість, бо 10 карб(ованців) не кожен може платити, а багато є таких, що бажали би он-як передплатувати таку гарну часопись, та ба!» (ЛННБУ ім. В. Стефаника. Відділ рукописів, ф. 11, од. зб. 4808, арк. 4). У свою чергу, від студента Технологічного інституту в Харкові М. Яценка редакція народовської «Правди» отримала листа від 19 лютого 1893 р., де поряд із передплатними коштами містилося прохання «зменшити, якщо це можливо, річну плату за часопись», бо в студентів бракує грошей (Там само, од. зб. 4899, арк. 3).

⁸¹ Національна бібліотека України ім. В. Вернадського. Інститут рукописів, ф. 112 («Киевская старина»), од. зб. 248, арк. 1, 2, 2 зв.

становище русинів Галичини крізь призму радикальних ідей, «громадівського соціалізму» М. Драгоманова. У свою чергу, «Киевскую старину» протягом 25-ти років видавала (з 1882 р.) київська «Стара громада», що позначилося на поміркованій, аполітичній платформі журналу. Редакція послідовно підтримувала народовську течію в Галичині, піддавала критиці діяльність місцевого русофільства (москвофільства). Подібну позицію на початку 1860-х років займала петербурзька «Основа» – перший український суспільно-політичний і літературно-мистецький журнал.

Image of national movement and Ukrainian-Polish relations in Galicia in the press of Ukrainian *hromady* in the Russian Ukraine (the 60s of the 19th century – the beginning of the 20th century)

Summary

This article concerns problems of the Ukrainian national movement, Ukrainian-Polish relations and socio-political life in Austrian Galicia viewed by the Ukraine-oriented (connected with the activity of the so-called *gromady* established by Ukrainian intelligentsia) press of the Russian empire from the 60s of the 19th century to the beginning of the 20th century. It has been based on the analysis of the texts published in the Petersburg scientific-literary journal “Osnova” – “Canvas” („Основа”, 1861–1862), newspaper “Kijowski Telegraf” – “Kiev Telegraph” („Киевский Телеграф”, 1875–1876) and a historic-ethnographic and literary journal “Kijowska Starina” („Киевская Старина”, 1882–1906). The author also raises the problem of Ukrainian national unity on both sides of the Russian-Austrian border and whether or not Galician Ruthenians to the Ukrainian nation. Publications concerning Galicia in Ukrainian periodicals in Russia were most frequently brief, their contents prove weak contacts among leaders of the Ukrainian movement in the Russian empire and Habsburg monarchy. Despite strong censorship on the part of the Russian authorities, the editorial boards of Ukrainian journals favorably commented the activity of Ukrainian national activists in Galicia. They criticized, however, the supporters of the Moscow-oriented fraction.

Key words: Ukrainian (Polish) national movement, East Galicia, Polish-Ukrainian relations

Олександра Киричук, Ирина Орлевич

Львів

Система української громадської освіти у Східній Галичині (на прикладі Ставропігійської школи у Львові)

System ukraińskiej oświaty publicznej w Galicji Wschodniej (na przykładzie Szkoły Stauropigialnej we Lwowie)

Lwowskie Bractwo Stauropigialne z jego szkołą i drukarnią było jednym z bardziej wpływowych ośrodków ukraińskiego życia narodowego. Gromadziło intelektualistów wokół pracy na polu kultury, edukacji i nauki. Wraz z zajęciem części ziem Polski przez Austrię nastąpiła reorganizacja Bractwa Uspieńskiego, utworzono Instytut Stauropigialny i Szkołę Stauropigialną. Jej działalność może służyć jako przykład funkcjonowania ukraińskiej edukacji publicznej. Historia szkoły ukazuje, jak wzorce edukacyjne (religijne, stanowe i korporacyjne) obowiązujące pod koniec XVIII w. ulegały przemianom pod wpływem transpozycji społecznych (prawnych, gospodarczych i politycznych). W XIX w. Stauropigialna Szkoła nabrała charakteru religijnego – służyła do nauczania dzieci języka cerkiewnosłowiańskiego, ukraińskiego oraz liturgii i śpiewu religijnego. Do roku 1848 Szkoła Stauropigialna była jedyną szkołą publiczną z ukraińskim językiem nauczania we Lwowie, instytucją, w której Rusini mogli uzyskać edukację nawiązującą do własnych tradycji kulturowych. Zasadnicze zmiany nastąpiły z początkiem XX w., kiedy rusofilską orientacją członków Instytutu Stauropigialnego doprowadziła do utraty jego popularności wśród Ukraińców.

Słowa kluczowe: Galicji Wschodnia, Bractwo Stauropigialne we Lwowie, Instytut Stauropigialny, edukacja

Протягом століть Львівське Успенське братство, володіючи школою, друкарнею, правом патронату над церквою, було одним із впливових осередків українського культурно-національного руху, виражало та захищало національні інтереси, акумулювало сили інтелігенції для культурної, освітньої та наукової праці, а на певних етапах виступало чи не єдиним репрезентантом української спільноти в Галичині. Львівська Ставропігія була унікальним історичним феноменом тривалого існування інституції (понад 350 років), що еволюціонувала від середньовічних категорій до

світогляду Нового часу¹. Наприкінці XVIII ст. у зв'язку з приєднанням Східної Галичини до Австрії вона опинилась у новій політично-правовій системі і зазнала реорганізації відповідно до норм австрійського законодавства, отримавши назву Ставропігійський інститут².

Діяльність Ставропігійської школи наприкінці XVIII – початку ХХ ст. слугувала прикладом функціонування української громадської освіти. Школа Львівського Ставропігійського братства сформувалася як братська освітня установа в умовах станово-представницької монархії Речі Посполитої XVI ст., але продовжувала зберігати традиції громадського управління освітою. Актуальним є вивчення історичного досвіду функціонування Ставропігійської системи освіти в умовах диверсифікації (одночасного розвитку різних типів освітніх установ) Габсбурзької монархії.

Мета даної статті – дослідити історичний розвиток організації, системи навчання та викладання у Львівській ставропігійській школі протягом кінця XVIII – початку ХХ ст. в умовах Габсбурзької монархії.

Від середини XVII ст. школа Ставропігії почала занепадати і вже на час приєднання Галичини до Австрії втратила рівень вищої. У другій половині XVIII ст. під впливом Просвітництва у суб'єктності та структурі освітньої діяльності розпочався етап переходу до загальнодержавної системи освіти й формування централізованого державного управління нею³. Стара модель школи, нерозривно пов'язана з церквою, вже не відповідала вимогам часу, і та поступово втрачала монополію на організацію шкільництва⁴. До того ж архаїчний рівень викладання у братській школі не міг конкурувати з європейським рівнем відкритої у Львові 1783 р. духовної семінарії, де навчались не тільки вихідці з Галичини, а й Закарпаття, Угорщини, Хорватії, Семигороддя, а також із заснованими при Львівському університеті 1784 р. українськими студіями на теологічному і філософському факультетах. У 1787 р. з метою підготовки руських (українських)

¹ Ю. Шустова, *Документи Львовского Успенского Ставропигийского братства (1586–1788): Источниковедческое исследование*, Москва 2009, с. 6.

² Детальніше див.: І. Орлевич, *Ставропігійський інститут у Львові (кінець XVIII – 60-ті рр. XIX ст.)*, Львів 2001; О. Киричук, *Львівський Ставропігійський інститут у громадському житті Галичини другої половини XIX – початку ХХ ст.*, Львів 2001.

³ Детальніше про це див.: Л. Прокопенко, *Досвід розвитку державного-громадського управління освітою в Україні у XVIII – першій половині XIX ст.*, в: "Дніпропетровський регіональний інститут державного управління НАДУ", 2011, № 2, Електронний ресурс, режим доступу: [www.dbuara.dp.ua/vidavnictvo/2011/2011_02\(9\)/11pllori.pdf](http://www.dbuara.dp.ua/vidavnictvo/2011/2011_02(9)/11pllori.pdf)

⁴ Л. Прокопенко, *Генеza та розвиток державної освітньої політики в Україні (IX – поч. ХХ ст.)*, Дніпропетровськ 2008, 488 с.

священиків до сану уряд відкрив при Львівському університеті паралельні до основних занять латинською мовою студії руською мовою (“*Studium Ruthenum*”) на філософському і теологічному факультетах. До роботи в них було залучено найвідоміших на той час руських учених того часу, головно греко-католицьких священиків⁵.

Труднощі реорганізації Ставропігійської школи були також пов’язані зі загальною проблемою реформування всієї освітньої системи Австрійської монархії у відповідності до запитів суспільства, що модернізувалося, формування розгалуженого державно-адміністративного апарату абсолютної монархії. Започаткована Марією-Терезією ще 1774 р. шкільна реформа була продовжена її наступником Йосифом II, який прагнув остаточно підпорядкувати школи державі, створити дієвий шкільний нагляд і забезпечити школам – передусім найнижчим – міцні підстави існування⁶.

Спираючись на практику системи патронату у шкільництві для зміцнення матеріальної бази тривіальних шкіл (обов’язок доміній, сіл, парафій утримувати й піклуватися школами)⁷, діячі Ставропігії у спеціальному зверненні до Йосифа II підкреслювали важливість свого опікунства над руською школою й тому просили залишити це право за їхньою організацією⁸. Врешті, внаслідок переписки Львівської Ставропігії з органами державної влади Габсбурзької монархії питання було вирішено шляхом пристосування навчання у Ставропігійській школі до вимог австрійської освітньої системи. Рескрипт Йосифа II від 7 вересня 1788 р. підтвердив право патронату Ставропігії над школою, але з низьким статусом початкової школи найнижчого рівня⁹. Хоча за цим офіційним документом Ставропігійську школу номіновано “нормальною”, проте вона не цілком відповідала цьому статусу, бо її патроном не був австрійський імператор, і вона не могла утримуватися з державного шкільного фонду, як решта початкових і середніх шкіл. Державний контроль за Ставропігійською школою було передано Управлінню нагляду нормальних шкіл. У відповідності з розпорядженням Львівського окружного управління від 2 травня

⁵ А. Андрохівич, *Львівське “Studium Ruthenum”*, “Записки наукового товариства імені Шевченка”, Львів 1921, т. 81, с. 76.

⁶ Див.: А. Ładyżyński, *Galiczyjskie szkoły główne w latach 1774–1869* [w:] *Studia z dziejów oświaty XVIII – XX wieku, pod redakcją M. Chamcówny*, Wrocław 1993, s. 20.

⁷ *Ibid.*, s. 25–26.

⁸ Центральний державний історичний архів України у м. Львові (далі – ЦДА України у Львові), фонд 129, опис 2, справа 5, аркуш 25.

⁹ Там само, арк. 60.

1789 р. навчальні плани “руського письма”, релігійного обряду, церковно-слов'янської мови та співу потрібно було узгодити з усіма вимогами державних нормальних шкіл¹⁰. А для навчання німецької та латинської мов учні цієї школи мали відвідувати державну нормальну школу у Львові і навчатися за її програмою¹¹.

Однак реформи Йосифа II в освіті так і не були реалізовані на практиці через його смерть 1805 р. Імператор Франц II Йосиф Карл 1805 р. затвердив Політичний шкільний устав, який знижував рівень вимог у вивченні учнями світських дисциплін, а в навчальному процесі на зміну методам, що розвивали в учнів самостійне мислення, утверджував сліпе запам'ятовування офіційних догм¹².

Новим імператорським рескриптом від 16 квітня та ухвалою Галицького губернаторства від 22 травня 1818 р.¹³ за Ставропігійською школою було закріплено викладання руської мови і світських предметів, а також визнавалось право утримувати при Успенській церкві бурсу* для бідної молоді. Відповідно, й нагляд за вивченням предметів і релігії знову повертався Греко-католицькій консисторії. Кандидата на посаду вчителя потрібно було узгоджувати як із світською владою Галичини, так і з митрополитом Греко-католицької церкви (ГКЦ).

Від того часу школа Ставропігії набувала чітко вираженого характеру бурси, а гуртожиток-інтернат для бідних дітей, що існував при ній з кінця XVI ст., став синонімом інститутської школи, оскільки його вихованці, котрі з 1789 р. мали обов'язок навчатися в державних школах, обов'язково відвідували заняття з рідної мови і релігії у Ставропігійській шко-

* Бурса – гуртожиток для бідних студентів (бурсаків) при середньовічних університетах. Виникли в Україні при братських школах, були й при єзуїтських школах, пізніше при колегіях; утримувались з пожертв або окремих фондаций. Учні (студенти) мали повне або часткове утримання.

¹⁰ ЦДА України у Львові, ф. 129, оп. 2, спр. 859, арк. 24.

¹¹ А. Петрушевич, *Сводная Галичско-Русская летопись с 1722 до конца 1800 гг.*, Львовъ 1889, ч. 3, с. 285.

¹² Б. Ступарик, *Шкільництво Галичини (1772–1939)*, Івано-Франківськ 1994, с. 23.

¹³ Поштовхом до скликання згаданої комісії стало звернення митрополита Михайла Левицького від 13 серпня 1816 р., де говорилося, що існує потреба запровадження руської мови до вивчення релігії в тих школах, де більшість учнів становлять русини, бо ж “релігійність між руським народом упадає головним чином через те, що руська нація позбавлена у школах науки руської мови”. – І. Левицький, *Погляд на розвій русько-народного шкільництва в Галичині в рр. 1772–1800 і розвій русько-народного шкільництва в рр. 1801–1820*, в: *Матеріали до культурної історії Галицької Русі XVIII і XIX віку*, Львів 1902, с. 140.

лі¹⁴. Тому в документах Ставропігійського інституту використовувались назви “школи” і “бурси”¹⁵.

Імператорські рескрипти визначали, що матеріальне забезпечення школи перебирали на себе “батьки Ставропігійського інституту” (так офіційно називали наприкінці XVIII ст. колишніх братчиків). Йосиф II окреслював обов’язок покровительства Ставропігії над школою, як, передусім, патронат над “малоімущими дітьми”, що утримуються на кошт Інституту в бурсі. Наступні розпорядження австрійських органів влади зобов’язували членів Інституту опікуватися дітьми, батьки яких не могли оплачувати навчання¹⁶. Самі діячі Інституту трактували утримувану ними “руську школу”, як “школу убогих студентів при Львівській Ставропігійській церкві”¹⁷.

Керівництво Ставропігійської школи і бурси здійснював префект (*praefecti scholae*), якого разом з іншими посадовими особами провізоріату Інституту щорічно обирали на генеральних зборах Ради з числа заможних і впливових у Львові громадян. Наприклад, у 1829, 1831 та 1833 роках префектом обирали столоначальника при цивільному і громадському суді Львова Лева Сосновського¹⁸. Траплялося, що на цю посаду призначався парох. Префект був наділений адміністративно-розпорядчими функціями у фінансовій сфері: виплачував зарплату вчителям, закуповував шкільне приладдя і підручники, піклувалися про матеріальний і санітарно-гігієнічний стан учнів¹⁹. До обов’язків префекта належала також закупівля харчів для вихованців бурси²⁰. Префекти школи та їх помічники відповідали і за забезпечення навчального процесу посібниками й приладдям²¹. За усі витрачені кошти префект зобов’язаний був звітувати провізоріатові (керівний орган Інституту)²². В обов’язки префекта входила

¹⁴ ЦДІА України у Львові, ф. 129, оп. 2, спр. 1282, арк. 6.

¹⁵ Там само, оп. 1, спр. 1324, арк. 2.

¹⁶ Там само, оп. 2, спр. 859, арк. 24.

¹⁷ Там само, спр. 167 (“Інструкції та зауваження сеньйора Бачинського Івана управителям маєтків: друкарні, керівникам школи та завідуючому книгарнею, 1808–1812 рр.”), арк. 11.

¹⁸ Заслугою префекта Лева Сосновського було те, що він віднайшов кошти на заміну старих ліжок для учнів новими і винайняв за 1 злотий щомісячно прачку. – Там само, ф. 129, оп. 2, спр. 247, арк. 18.

¹⁹ В. Ваврик, *Школа и бурса Львовского Ставропигиона*, “Временникъ Ставропигійскаго Института”, Львовъ 1938, с. 43.

²⁰ ЦДІА України у Львові, ф. 129, оп. 2, спр. 802, арк. 148.

²¹ В. Ваврик, *Школа и бурса Львовского Ставропигиона*, с. 35.

²² ЦДІА України у Львові, ф. 129, оп. 2, спр. 802, арк. 150.

також організація виховного процесу. Він мав “відвідувати щоденно школу”, “вести нагляд за студентами і вчителями”, інформувати провізоріат про успіхи учнів у навчанні, “наставляти студентів до навчання і до відвідування Служби Божої”, утримувати “належний порядок між студентами”²³. На допомогу префектові провізоріат іноді вибирав помічників – віцепрефектів²⁴.



Рис. Сучасний вигляд приміщення, у якому розташовувалась Львівська Ставропігійська бурса

Прийом на навчання до бурси відбувався за конкурсом, на якому враховували соціальне становище абітурієнтів (як правило, це мали

²³ Там само, спр. 167, арк. 7, 11.

²⁴ Там само, спр. 802, арк. 129.

бути вихідці з бідних селянських й священницьких родин), їх схильність до науки і співу. Діти першого стану (сини священників) проходили підготовку на дяків, діти другого були учнями початкових і середніх державних учбових закладів (головних, нормальних шкіл та реальних училищ), які не мали внаслідок своєї бідності грошей на помешкання і харчування.

Оскільки Ставропігійська бурса набула характеру дяківської школи, її учні вивчали церковний устав і хоровий спів, здобували знання для прислужування священникові під час Літургії. Власне через це основним критерієм підбору учнів були їхні голосові дані, які визначалися на вступному іспиті за участю церковного пароха²⁵. Усі прийняті вписувались до консигнації (реестру), в якому обов'язково зазначалося, чиїми дітьми вони є, скільки їм років, яку державну школу відвідують. 1 вересня реєстр представлявся окружній владі²⁶.

Керівництво Ставропігійського інституту наголошувало, що “згідно волі фундаторів самі тільки вбогі (юнаки), що мають охоту і схильність набуття наук в школі церкви тутейшої, так званої бурси, повинні навчатись і проживати тут; такі бажаючі чи через своїх підупалих, але цнотливих батьків, родичів чи інших правильних і вірогідних осіб мусять бути рекомендовані найближчому (до їх місця проживання) отцю парохомі, котрий остаточно їх рекомендує провізоріатові”²⁷. Важливим було також дотримання умов вікового бар'єру, згідно з яким до бурси не приймалися діти старші 10-ти, а у виняткових випадках – 12-ти років²⁸.

Утримання учнів здійснювалось із особливого едукційного фонду, основу якого становили відрахування з доходів Успенської церкви і майна Ставропігійського інституту. Цей фонд міг також поповнюватися добровільними пожертвуваннями та платнею за навчання окремих учнів. Натомість, заборонялося використовувати для поповнення фонду фізичну працю вихованців, зокрема, такий традиційний за часів Речі Посполитої заробіток бурсаків, як запалювання міських ліхтарів²⁹. Через це едукційний фонд був нестабільним і дуже мізерним. Так, в 1820 р. він становив 435 рин. зл., при чому 300 рин. зл. виплачувалося з каси Інституту, а 135 складала інші прибутки. Утримування вихованців бурси обходилось у 2 тис. ринських, а витрати на одного учня щомісячно становили

²⁵ Там само, спр. 167, арк. 11, 158.

²⁶ Там само, спр. 859, арк. 24.

²⁷ Там само, спр. 1324, арк. 2.

²⁸ Там само, спр. 859, арк. 158.

²⁹ Там само, спр. 859, арк. 24.

24 корони³⁰. В умовах постійної нестачі коштів Ставропігійська бурса виживала за рахунок меценатів, які жертвували на утримання бідних дітей³¹. Свого часу пожертви на Ставропігійську бурсу складав єпископ ГКЦ Петро Білянський³².

Назагал бурсаків, що утримувалися коштом Ставропігійського інституту, було небагато. У першій половині XIX ст. на повне утримання Ставропігії приймали одного-двох учнів (наприклад, у 1829 р. Івана Мисевича, а в 1842 – Камінського). Через загальну вбогість українських селян та духовенства конкурси на вступ до бурси були великі. У протоколі засідання провізоріату Інституту від 29 серпня 1866 р. вказувалося, що в торговічному конкурсі на шість місць у бурсі претендували 30 осіб (5 на одне місце).

Проте, не всі діти навчались у Ставропігійській бурсі безкоштовно. Відповідно до царського рескрипту 1793 р. Ставропігійський інститут отримав право, крім утримання за власний кошт бідних студентів, приймати дванадцять бурсаків за часткову оплату в 12 рин. зл. 30 крейцерів, та дванадцять – за плату 25 рин. зл. на рік. Так, 1 червня 1834 р. провізоріат ухвалив прийняти на навчання одного хлопця з села Кам'янки-Волоської, фінансувати якого зобов'язався тамтешній солтис (війт) за умови, що сільська громада одягне його на свій кошт в одяг, приписаний правилами бурси, а хлопець доведе свої здібності на екзамені. За умовами контракту платня в 25 рин. зл. мала поступати до каси Інституту щорічно без затримки³³. Сюди також приймали учнів, яким протегували багаті особи. Так, у 1795 р. священник І. Пісецький заповів Ставропігійському інститутіві солідну суму 4 тис. рин. зл. за умови, що до навчання в бурсі в першу чергу будуть приймати дітей його родичів³⁴. Тому кількість учнів Ставропігійської бурси ніколи не опускалася за визначену імператорським декретом 1793 р. нижню межу дванадцяти осіб, хоча ніколи й не досягала

³⁰ В. Ваврик, *Школа и бурса Львовского Ставропигиона*, с. 31.

³¹ Наприклад, на освіту бідних дітей Ставропігійської школи 1789 р. склали пожертву Теодор Лобачевський і Слонський. – М. Baranowski, *Historia i statystyka szkół ludowych królewskiego stol. miasta Lwowa*, Lwów 1895, s. 96. Меценати дарували бурсі не лише гроші, а й необхідні для навчального процесу посібники та інвентар. У березні 1829 року сеньйор Інституту Іван Рогалья-Левичський подарував бурсі 6 скрипок “для вдосконалення майстерності молоді в музиці і освіти молоді для добра краю і релігії”. – ЦДІА України у Львові, ф. 129, оп. 2, спр. 247 (“Звіти, доповідні записки й рахунки про видатки на бурсу, 1820–1837 рр.”), арк. 10–11.

³² Там само, спр. 543, арк. 1–69.

³³ Там само, спр. 859, арк. 162.

³⁴ Там само, арк. 119.

її верхньої межі – 36 осіб³⁵. Щоправда, у 1833 р. на засіданні шкільного провізоріату деякі члени Інституту через брак коштів пропонували скоротити кількість вихованців бурси навіть до восьми осіб³⁶.

Загалом, упродовж усього XIX ст. житло, харчування, одяг, взуття бурсаків були дуже скромними. По понеділках, середах, п'ятницях учні споживали обід без м'яса. Нерідко наприкінці року, коли гроші на харчування закінчувалися, учні споживали лише чорний хліб.

Студенти Ставропігійської бурси дотримувалися доволі суворого розпорядку дня, на взір чернечого життя: у будні вони вставали о 5-й годині ранку, приводили себе в порядок, застеляли ліжка. Черговий, якого обирали увечері в суботу на наступний тиждень, мав підніматися раніше, запалювати свічки і будити інших; у святкові дні для участі у Всеношній учні вставали о третій годині, а о четвертій вже йшли дзвонити у дзвони Успенської церкви. Вони також часто мусили виконувати доручення провізоріату Інституту, зокрема розносити повідомлення про збори членів Інституту³⁷.

Всі учні Ставропігії були зобов'язані щодня відвідувати Богослужіння і брати участь у церковному хорі. Протягом літнього періоду з 1 травня по 31 жовтня це були ранкові богослужіння, які розпочиналися о 9-й годині, у зимовий період – вечірні з 16-ої години³⁸. Хор бурсаків мав також супроводжувати співами щорічні засідання членів Інституту на Різдво та Великдень³⁹. Власне через це наука хорового співу й музики посідала настільки вагоме місце в навчальному процесі Ставропігійської школи, а критерій сумлінної участі в церковному хорі був чи не найголовнішим при оцінці дисциплінованості учня⁴⁰. Тому Інститут наймав для своїх вихованців вчителя музики і хорового співу. Так, 1826 р. обов'язки диригента хору бурса-

³⁵ 1852 р. у Ставропігії навчалось 15 осіб. – ЦДІА України у Львові, ф. 129, оп. 2, спр. 1326 (“Списки учнів і дані про їх успішність”), арк. 1–11, У 1859 р. їх число збільшено до 24. – В. Ваврик, *Школа и бурса Львовского Ставропигиона*, с. 45. Для порівняння відзначимо, що в ушлявленій школі Ставропігійського братства в 1590–1591 роках навчалось аж 54 особи. – І. Крип'яквич, *Львівська братська школа XVI-XVII в. 3 нагоди 400-х роковин заснування 1586–1926*, “Українська школа”, Львів 1926, т. 1, зошит 17–18, с. 4. Через зростання фінансових прибутків Ставропігійського інституту число учнів бурси стабільно збільшувалось на декілька осіб і до 1899 року сягнуло 26-и (проти 16-и у 1852 році). – ЦДІА України у Львові, ф. 129, оп. 2, спр. 1326 (“Списки учнів і дані про їх успішність”), арк. 1–11.

³⁶ Там само, спр. 38 (“Протоколи засідань Ради за 1844–1859 pp.”), арк. 665; спр. 802, арк. 156.

³⁷ Там само, спр. 1361, арк. 2.

³⁸ Там само, спр. 1324, арк. 2.

³⁹ В. Ваврик, *Школа и бурса Львовского Ставропигиона*, с. 51.

⁴⁰ ЦДІА України у Львові, ф. 129, оп. 2, спр. 1282, арк. 14.

ків при Успенській церкві виконував С. Черкавський⁴¹, потім – найняли заступника міського капельмейстера німця Мюллера з оплатою по 30 крейцерів за кожну годину занять⁴². Надалі через брак коштів Ставропігійський інститут звертався до послуг своїх найбільш талановитих випускників за меншу плату (наприклад, учню останнього року бурси Петру Серанту платили 2 рин. зл. на рік). 1842 р. на посаду вчителя музики було прийнято Михайла Вербицького⁴³. Можна висловити припущення, що ним був майбутній автор музики Державного гімну України, бо саме в цей період він навчався у Львівській духовній семінарії.

За шкільним законом 1805 р. методику навчання, старанність і поведінку учнів, їх моральне життя, безпосередній нагляд за викладанням релігії та інших предметів було віддано парохам місцевих парафій. Тому важлива роль у дидактичному процесі в Ставропігійській школі належала парохам Успенської церкви, а також часто запрошуваним зі сторони іншим священикам. Священик іноді жив у бурсі й був “настоятелем молоді”⁴⁴. Значна роль пароха пояснювалася й тим, що зміст навчання в ритуальній школі Ставропігії полягав у підготовці молоді до посади дяків. Статут Ставропігійської бурси підкреслював, що “поза годинами, які призначені на відвідини Богослужінь, кожен має обов’язок присвячувати увесь свій час на науку й власну користь”⁴⁵.

В основу навчання була покладена християнська педагогіка, за якою вважалось, що правильної поведінки, успіху в науках, точного виконання обов’язків, дотримання належного порядку “можна добитись від питомців тільки відповідним реагуванням і моральним впливом”⁴⁶. Незмінний упор довж віків в освітній діяльності Ставропігії § 14 знаменитого “Шкільного порядку” Львівського Успенського братства визначав їх наступним чином: “Вчити їх [вихованців] страху Божому і встидливим звичаям младенческим, цноті й стиду, заховувати покору і повагу”⁴⁷. В нових умовах керівництво Інституту дещо модифікувало статут бурси, який все одно залишався суворим. Під час його написання було використано, зокрема, дуже суворі статuti інтернатів отців єзуїтів у Хирові та монастирів

⁴¹ Там само, спр. 1423 (“Прохання диригента хору Успенської церкви Черкавського Сімеона про надання йому підвального приміщення для проживання, 1826 р.”), арк. 1.

⁴² Там само, спр. 802, арк. 137.

⁴³ Львівський історичний музей, Відділ рукописів, спр. 4134 (“Листи Я. Нероновича провізоріатові Інституту від 17 лютого 1829 р.”).

⁴⁴ В. Ваврик, *Школа и бурса Львовского Ставропигиона*, с. 29.

⁴⁵ ЦДА України у Львові, ф. 129, оп. 2, спр. 1324, арк. 2.

⁴⁶ В. Ваврик, *Школа и бурса Львовского Ставропигиона*, с. 50.

⁴⁷ *Акты Южной и Западной России*, Санкт-Петербург 1865, т. 2, док. 154, с. 183.

у Львові⁴⁸. Інститутський статут з другої чверті XIX ст. стверджував, як і 250 років тому Статут Братства, що “оскільки страх Божий є початком моральності, кожен зі студентів, які знаходяться при тутешній церкві, повинні суворо дотримуватись визначеного для них порядку відвідування служби Божої і без виразного дозволу котрогось зі священників не ухилитись від нього. Вони повинні виявляти покірність, слухняність у своїх вчинках, пошанування для членів Ставропігійського інституту, так і для кожного з священників”⁴⁹.

Учні Ставропігійської бурси постійно перебували під суворим наглядом вихователів. Один із сеньйорів Ставропігійського інституту в середині XIX ст. Й. Хоминський наголошував, що “порядок є душею виховання, а поблажливість навпаки тільки допровадить до розпусти, якої слід уникати й якнайретельніше належить запобігати, щоб місто навчання [Львів] розпустою до нецтва не звести”⁵⁰. Для виховання внутрішньої самодисципліни учнів, стриманості й самоконтролю застосовувались ігри-табу (на взір “Замри!”, “Хто скорше крикне, той жабу лигне!” тощо)⁵¹. Прихильник цієї методики Филип Свистун писав: “Горе тому, хто переступить правила гри! Ученики повинні одчувати закон і кару за свої порушення з безпощадної строгостю”⁵².

Такий підхід у вихованні суворо регламентував поведінку учнів: “питомцям не вільно без позволення відходити з бурси, ані лекцій поза бурсою уділяти”. Вони мусили виявляти покірність, слухняність, пошану до членів Інституту і до священників. За незначні провини вихованців карали кількадечним постом на хлібі або кількогодичним стоянням на колінах⁵³. Щоправда, за давніми традиціями Ставропігійської школи її учнів ніколи не карали фізично (“Порядок шкільний” Успенського братства підкреслював, що викладач “за непослух має карати не по-тиранськи, а по-вчительськи”⁵⁴). Незважаючи на те, що в середині 70-х років XVIII ст. в Австрії заборонили тілесні покарання учнів⁵⁵, вони існували у Східній

⁴⁸ ЦДІА України у Львові, ф. 129, оп. 2, спр. 1282, арк. 6.

⁴⁹ Там само, спр. 1324, арк. 2.

⁵⁰ Там само, спр. 167, арк. 7.

⁵¹ І. Бірчакъ, *О моральном воспитаніи дѣтей*, в: *Временник Ставропігійского Института*, Львов 1893, с. 118.

⁵² Ф. Свистун, *Игры и гимнастика jako средства воспитательны*, “Временникъ Ставропігійского Института”, Львовъ 1898, с. 81–86.

⁵³ В. Ваврик, *Школа и бурса Львовского Ставропігійона*, с. 50.

⁵⁴ *Акты Южной и Западной России*, т. 2, док. 154, с. 182.

⁵⁵ Б. Ступарик, *Шкільництво Галичини (1772–1939)*, с. 10.

Галичині ще впродовж першої половини XIX ст.⁵⁶ Вихованцям Ставропігії намагалися дати шанс виправитись: за визначенням сеньйора Хоминського, “якщо вихованець не поправляється, і в якого попереднє попередження і настанови без успіху залишаються”, може наступити його виключення зі школи⁵⁷.

Навчання у Ставропігійській бурсі тривало п’ять років і охоплювало три послідовних ступені (відділи):

1) підготовчий або букварний, розрахований на один рік навчання, включав у себе наступні предмети: “богочестіє”, читання букваря, церковно-слов’янська граматики, рахунок, “краснопис” (“чистопис” і каліграфія), нотний спів, а також ряд релігійних дисциплін;

2) перший відділ поглиблював знання, які були отримані учнями на підготовчому етапі; у ньому викладались: “богочестіє”, читання псалмів і роздуми, церковно-слов’янська граматики, переклад псалмів, слов’янсько-польський словар, чистопис, рахунок, нотний спів і церковні книги (“Рука Дамаскіна”, “Ірмологіон”, “Тропарі” і “Кондаки” та ін.);

3) другий відділ був удосконаленням попередніх – тут викладались ті ж предмети, що й на попередньому етапі, а також болгарське письмо і переклад Святого письма⁵⁸.

Протягом чотирьох років навчання учні двічі на тиждень відвідувати уроки церковного ритуалу та співу й один раз на тиждень – музики. У вільний від науки час вони могли вивчати стенографію, іноземні мови, вдосконалювати читання або гру на музичних інструментах⁵⁹. Навчання граматики відбувалося тричі на тиждень.

⁵⁶ Див.: Л.О. Богачевська, *Творчий підхід Ч. Діккенса й І. Франка щодо порушення проблем освіти у романах “Ніколас Нікльбі”, “Девід Коперфілд” й оповіданнях “Отець-зуморист”, “Shoneshrejben” (у типологічно-порівняльній площині)*. Електронний ресурс. Режим доступу: <http://eprints.zu.edu.ua/1676/1/17.pdf>

⁵⁷ Наприклад, 24 вересня 1862 року був покараний учень Вербицький за те, “що не слухав наказів”. За серйозніші провини рішенням провізоріату учня могли виключити з бурси, однак лише після повторення провини вчетверте, коли педагоги переконувалися, що учень не підлягає перевихованню. Так 31 січня 1865 р. священник о. Зацерковний підготував подання про виключення Кирила Пуна, “впертого і зухвалого в большой степени”, який “так далеко зайшов у своєї смелости, що пришел до учительського помешкання з галасом і криком диким. а наконец потряснул дверима так сильно, аж хата здригнулась”. У лютому того ж 1865 р. прийнято рішення про виключення учня Антона Турянського за повторне відвідання ним богослужіння у православної церкви, а до інших чотирьох співучасників цього чину застосовано легке покарання”. – В. Ваврик, *Школа и бурса Львовского Ставропигиона*, с. 50.

⁵⁸ Там само, с. 42.

⁵⁹ ЦДІА України у Львові, ф. 129, оп. 2, спр. 1282, арк. 19.

Процес навчання в Ставропігійській бурсі відбувався колективно: учні за вчителем хором читали, рахували, зазубрювали коментарі. Індивідуальні й вікові особливості учнів у школі не враховувались. Така система не потребувала особливих зусиль від учителя, й на початкових ступенях навчання його нерідко заміняли кращі учні зі старшого відділу. Вони могли самі тимчасово проводити навчання за відсутності вчителя, як це робили бурсаки Бриньовський і Єзерський в листопаді 1833 р.⁶⁰ Глибоких знань таке навчання звичайно не давало, але мінімальний рівень освіти забезпечувало.

Засвоєння певного обсягу матеріалу контролювалося на щорічних іспитах, які відбувалися переважно влітку або восени і організовувались досить помпезно, запрошувались гості – шкільні інспектори, чиновники, заслужені діячі освітніх інституцій. Про результати іспиту повідомлялося й місцевим органам влади⁶¹. Після успішного закінчення останнього відділу бурси учням видавалися свідоцтва⁶², і вони направлялися ще два роки відвідувати державний учбовий заклад.

Найкращим учням, які закінчили бурсу, Ставропігійський інститут допомагав отримати посади хороших співаків у церквах Львівської архієпархії, як, наприклад, у 1829 р. Пилипові Костишину⁶³. Деяких дітей із міцною статуєю, які відзначалися “послушенством і моральністю”, відбирали для навчання друкарського ремесла. У Ставропігійській друкарні майже завжди працювали помічниками друкаря один-два бурсаки, які отримували за це деяку платню⁶⁴. Так, у 1851 р. Ставропігійський інститут за посередництвом свого представника у Відні Ю. Вислобоцького отримав згоду управителя Надвірної і державної друкарні радника Ауера на стажування кількох бурсаків (один з них був сиротою священницького стану, четверо інших – з селянського)⁶⁵.

Школа Ставропігійського інституту мала право, згідно зі шкільним законом 1805 р., утримувати лише одного вчителя, але навіть якщо б вона хотіла прийняти другого вчителя, фінансових можливостей для цього в Інституту не було. Лише в певні роки провізоріат запроваджував тимчасово посаду заступника вчителя⁶⁶. Грошове утримання педагога у Став-

⁶⁰ В. Ваврик, *Школа и бурса Львовского Ставропигиона*, с. 40.

⁶¹ ЦДІА України у Львові, ф. 129, оп. 2, спр. 802, арк. 136, 154.

⁶² Там само, арк. 142.

⁶³ Там само, арк. 134.

⁶⁴ Там само, спр. 71, арк. 10, 18.

⁶⁵ Там само, спр. 84, арк. 3, 5.

⁶⁶ Там само, спр. 802, арк. 175, 188.

ропігійській бурсі назагал не перевищувало мізерної платні вчителя приходської школи, яка коливалася в різних місцевостях Галичини від 50 до 100 рин. зл. на рік.

Учнів Ставропігійської школи першої половини XIX ст. виховували у патріотичному українському дусі. Серед учителів виділявся своїми порівняно високими викладацькими здібностями інструктор граматики Яків Неронович, який закінчив першу Львівську гімназію⁶⁷. Вже за півроку його викладання префект Л. Сосновський повідомляв провізоріат Інституту, що “діти роблять добрі успіхи в науці слов’янської мови”. За особливі педагогічні заслуги Я. Нероновича двічі преміювали грошовою нагородою у 5 рин. зл.⁶⁸ Варто відзначити, що у стінах Ставропігійської школи вивчали рідну мову відомі діячі “Руської трійці” – Маркіян Шашкевич, Яків Головацький та Іван Вагилевич⁶⁹. Деякі вихованці Ставропігійського закладу стали активними учасниками революційних подій 1848–1949 рр.

Від середини XIX ст. навчальні програми Ставропігійської школи розширились поглибленим вивченням релігійних предметів, зокрема, богослов’ям. Це було пов’язано зі зміною юрисдикції Ставропігії внаслідок перемовин Габсбурзького трону з Ватиканською столицею щодо підписання Конкордату (двосторонньої міжнародної угоди держави з Ватиканом про правовий, майновий, суспільний статус католицької церкви й духовенства⁷⁰). Обговорюючи умови підписання Конкордату, Апостольська столиця, між іншим, наполягала на визнанні Львівської Ставропігії як церковної організації, домагалася звільнення її з-під контролю світської влади й переведення в юрисдикцію церковної ієрархії, повернення колишньої назви братства і визнання привілею церковної науки. Галицьке намісництво погодилося врахувати зауваження Ватикану і 28 червня 1856 р. Надвірна канцелярія запропонувала Міністерству віросповідань і освіти передати Ставропігійський інститут, а відповідно і Ставропігійську школу, у відання Греко-католицької церкви. Спершу Міністерство відхилило домагання Риму про відновлення Ставропігійського братства, моти-

⁶⁷ Львівський історичний музей. Відділ рукописів, спр. 4132 (“Прохання Нероновича Якуба до управи Ставропігійського інституту зарахувати його вчителем в Ставропігійській бурсі. 1828 р.”), арк. 1.

⁶⁸ Там само, спр. 4133 (“Звернення Я. Нероновича до провізоріату Ставропігійського інституту від 20 липня 1829 р.”).

⁶⁹ *Воспоминания о Маркияне Шашкевиче и Иване Вагилевиче. Из записок Я. Головацкого*, “Литературный сборник”, Львовъ 1885, вип. 1, с. 20.

⁷⁰ Детальніше див.: О.С. Киричук, *Конкордат як спосіб врегулювання державно-церковних відносин: історичний і сучасний світовий досвід для України*, в: *Історія релігій в Україні: науковий щорічник*, у 3 кн, Львів 2008, кн. 3, с. 986–1000.

вуючи це “значними адміністративними утрудненнями таких змін”. У інших урядових рекомендаціях, зокрема, у листі Фінансової прокуратури до Намісництва від 7 і 29 грудня 1857 р. стверджувалось, що Інститут не можна переводити під юрисдикцію Львівського єпископа, бо Ставропігія від часу заснування була незалежною від єпископської влади⁷¹. Лише 19 грудня 1860 р. уряд остаточно погодився на переведення Ставропігійського інституту під юрисдикцію Галицької митрополії Греко-католицької церкви й передачу їй усієї офіційної документації.

15 січня 1861 р. Намісництво надало Ставропігії статус церковного об'єднання, а його протектором став митрополит ГКЦ, який, відповідно, став патроном Ставропігійської школи і посилив контроль за добром її педагогів. З метою фінансової перевірки запроваджувались “деканальні та ординаріатські огляди”⁷².

Єдиного погляду щодо нового статусу школи не існувало і дискусії продовжували тривати ще декілька років. Прихильники австрійської влади, які декларували вірність монарху і вдячність за визволення русинів Галичини від польського домінування, оцінювали перехід Інституту в підпорядкування духовній владі негативно, стверджуючи, що це суперечить історичні традиції незалежності Ставропігії, наданій їй Константинопольським патріархом в кінці XVI ст. Інші ж навпаки – раділи, що школа виведена з підпорядкування світській крайовій владі в Галичині, де домінували поляки. Врешті, члени Інституту зазначали, що підпорядкування духовній владі Галицького митрополита є “корисним для руського народу”, бо поєднує “народні й церковні потреби русинів в Галичині” і “вся Русь, духовного і світського стану повинна спільно, для добра церкви і порядку діяти”⁷³.

Повне підпорядкування Ставропігійської школи митрополичій консисторії ГКЦ не було тривалим, тому що дія угоди Габсбурзької монархії з Ватиканом була припинена. А 1867 р. у зв'язку з утвердженням нового конституційного устрою Австро-Угорської монархії та прийняттям закону про товариства статут Ставропігії 1863 р. довелося змінювати⁷⁴.

Новий статут 1867 р. став результатом компромісу, за яким, з одного боку, Інститут отримав статус культурно-просвітницького товариства для

⁷¹ ЦДІА України у Львові, ф. 129, оп. 2, спр. 15 (“Історична довідка про заснування Ставропігійського братства і його реорганізацію австрійським урядом. 1910”), арк. 12 зв.

⁷² Там само, спр. 3, арк. 12–13.

⁷³ *Замечанія касательно нового устройства отношеній Ставропігійського Институту, “Временникъ Ставропігійскаго Института”, Львовъ 1865, с. 101.*

⁷⁴ *Листування із Львівським староством про історію та діяльність Інституту.* – ЦДІА України у Львові, ф. 129, оп. 2, спр. 18, арк. 3.

“вищих верств” галицьких українців із широким спектром діяльності (за винятком політичної)⁷⁵, а з іншого – йому повертався колишній статус релігійного мирянського ставропігійського об’єднання у структурі греко-католицької церкви. За цим статутом Інститут повернув собі колишні права братства і, крім освітньої, добродійної, господарської, культурної, наукової діяльності, знову здобув законні підстави впливати на церковну політику на засадах давніх традицій собороправності української церкви, в якій миряни й духовні особи розглядались як єдине Христове тіло. Це право Ставропігійського інституту підтверджувалося й внутрішніми правилами греко-католицької церкви⁷⁶.

Посилення впливу церкви на систему викладання у Ставропігійській школі і бурсі мало подвійні наслідки. З одного боку, світські діячі критичували надмірну її клерикалізацію, збереження архаїчних середньовічних традицій викладання та виховання, що і в 70-х роках XIX ст. спиралася на “Шкільний порядок” Львівського Успенського братства і на статuti єзуїтських інтернатів XVI ст. А з іншого боку, підтримка Ставропігійської бурси греко-католицькою ієрархією сприяла посиленій увазі до цього закладу впливових багатих меценатів.

До того ж, освітня діяльність Львівської Ставропігії актуалізувалася після децентралізаційних перетворень 1860-х років у Габсбурзькій монархії й закріплення в Галицькій автономії панівних позицій польського національного чинника. Українська освіта стала занепадати, а школи перетворились на знаряддя національної асиміляції. Дискусії навколо освітніх питань були одним з головних пунктів українсько-польських суперечностей, вони постійно виникали, зокрема, в Галицькому сеймі⁷⁷. Через обмежену кількість середніх навчальних закладів (одна середня школа припадала пересічно на 104 тисячі осіб⁷⁸) та їхню концентрацію у великих міських центрах навчання дітей з бідних українських родин було фактично неможливим.

У 1870-х роках унаслідок активізації громадського життя українців Галичини прибутки Ставропігійського інституту збільшились, і це дозволило розширити освітню діяльність. Варто зауважити, що серед добродійців

⁷⁵ *Статuti Ставропігійського інституту*, там само, спр. 4–5.

⁷⁶ *Чинности і рѣшеня руского провинціального Собора въ Галичинѣ отбувшогося во Львовѣ въ році 1891*, Львовъ 1896, с. 13–14.

⁷⁷ Т. Мерунович, *О чім раджено в Соїмі в році 1884*, Львів 1884, с. 19; Т. Мерунович, *О чім раджено в Соїмі в послідній сесії року 1885 і 1886*, Львів 1886, с. 13.

⁷⁸ *Виступ посла Озеркевича в сеймі 18 квітня 1888 р.* “Батьківщина”, Львів 1888, 18 травня, с. 124.

Ставропігійської школи були не тільки заможні українці (наприклад, крайовий адвокат Михайло Бачинський та його брат Іван⁷⁹, радник окружного суду в Тернополі Модест Хоминський, графиня Марія Гумницька, директор Галицького кредитового закладу і депутат Галицького сейму Казимир Красіцький, депутат Сейму Мартин Барвінський), а навіть граф Олександр Бадені та польські меценати: директор Інституту німич Андрей Остравський, наглядач народних шкіл Мадей Гиршлей, декан латинської капітули Адам Ясинський та інші⁸⁰. У списку жертводавців знаходимо й ім'я землевласника з с. Прилбич на Яворівщині графа Яна Шептицького – батька майбутнього греко-католицького митрополита Андрея Шептицького⁸¹.

Капітали Ставропігійського інституту формувалися в іменні фонди (наприклад, Мартина Прокоповича і Кароліни Гринецької⁸², Андрія і Терези Шушкевичів⁸³) та заморожувалися на тривалий термін в обігових рахунках банків, що дозволяло накопичувати значну суму, а згодом знімати деяку її частину готівкою для певних добродійних цілей⁸⁴. Таким чином, до другої половини 90-х років XIX ст. Ставропігійському інституту вдалось нагромадити у цінних паперах значну суму – 50 тис. зол. рин.⁸⁵ Заслуговує на увагу сформований у 1873 р. фонд покровителя Ставропігійської бурси митрополита Григорія Яхимовича⁸⁶ – відомої серед українців Галичини духовної особи, що під час революції 1848 р. очолювала політичний орган Головну Руську Раду.

Основним джерелом утримання Ставропігійської бурси були добровільні пожертвування громадян, які надходили у “Фонд заповоги для

⁷⁹ ЦДІА України у Львові, ф. 129, оп. 2, спр. 539–540.

⁸⁰ У дарчих записках знаходимо імена й інших менш відомих меценатів Ставропігії Андрія Білецького, – там само, спр. 541, арк. 1–2; Ізабелли Годлевської – спр. 552, арк. 1–10; Степана Гординського – спр. 555, арк. 2–3; Марії Добжинської – спр. 558, арк. 1–57; Івана Должанського – спр. 559; Олександра Крижановського – спр. 572; Йосипа Жураковського – спр. 562, Григорія Монастирського – спр. 584, арк. 1–38, Софії Папари – спр. 589, арк. 1–87, Теодора Полянського – спр. 591.

⁸¹ “Временникъ Ставропігійскаго Института”, Львовъ 1865, с. 113–117.

⁸² *Ставропігійський Інститут въ Львовѣ: Отчет о дѣятельности*, “Временникъ Ставропігійскаго Института”, Львовъ 1886, с. 125.

⁸³ *Ставропігійський Інститут въ Львовѣ*, Там само, 1887, с. IX–XI.

⁸⁴ Детальніше про добродійні фонди Львівської Ставропігії див.: І. Орлевич, *Духовні фундації Львівського Ставропігійського інституту*, в: *Історія релігій в Україні: науковий щорічник*, упоряд. О. Киричук, М. Омельчук, І. Орлевич, Львів 2011, кн. 1, с. 153–154.

⁸⁵ ЦДІА України у Львові, ф. 129, оп. 2, спр. 538, арк. 1; спр. 546, арк. 34–35; спр. 20, арк. 8–12 (“Звіти про діяльність Ради”).

⁸⁶ Там само, спр. 622 (“Документи про використання фонду імені Григорія Яхимовича”), арк. 1–28.

руських бурс і товариств імені І.Е. Коссака⁸⁷. Наприкінці 1880-х років він становив чотири з половиною тисячі золотих ринських⁸⁸. Упродовж 1870–1880-х років цей фонд спричинився до заснування бурс при “Народному Домі” у Львові⁸⁹, у Бучачі, Бродах (згодом припинили своє існування), Тернополі⁹⁰, Станіславові, Коломиї, Стрию⁹¹, Золочеві, Бережанах, Самборі⁹².

Потужна матеріальна база Ставропігійського інституту дозволила розширити штатний розпис викладачів освітнього закладу. Адміністрування в бурсі і школі здійснювали дві особи – префект і настоятель. Ці посади обіймали заможні та впливові у Львові особи – відомі вчені й діячі русофільського руху: І. Шараневич, М. Полянський, М. Гладішевський, Я. Савицький, землевласник І. Липинський, М. Герасимович⁹³, В. Площанський, Ф. Свистун та ін. У 1887 р. у штатному розписі бурси передбачалися також посади управителя хору, два вчителі нотного і два церковного співу, 5 дяків і один “книгарський практик”⁹⁴. Господарством, як правило, керувала дружина або вдова по священнику Успенської церкви, їй допомагали служниця, кухарка і двірник⁹⁵.

Скрупульозний відбір до Ставропігійської бурси обдарованої музичним слухом і голосом молоді та тривала робота над їх вдосконаленням призвели до того, що знаменитий хлопчачий хор зажив великої популярності у Львові. Без хору Ставропігійської бурси не обходився жоден урочистий вечір. Традиційно у виконанні хору він розпочинався псалмами “Господь просвіщеніє” й “Щасти нам, Боже”, а закінчувався піснею “Мир вам, браття”, яка у ХІХ ст. була своєрідним гімном галицьких українців. Високий рівень Ставропігійського хору сьогодні засвідчують репертуар і програма концертів, а також спогади сучасників⁹⁶. Крім цер-

⁸⁷ *Ставропігійський Інститут въ Львовѣ*, “Временникъ Ставропігійскаго Института”, Львовъ 1887, с. ІХ–ХІ.

⁸⁸ Там само, с. ХІ.

⁸⁹ “Вестник Народного Дома”, Львов 1884, № 24, 1(13) марта, с. 16–17.

⁹⁰ “Слово”, Львов 1876, № 113, 7 (19) октября, с. 1.

⁹¹ “Временник Ставропігійскаго Института”, Львов 1890, с. 203–208; 1891, с. 199–202.

⁹² “Слово”, 1876, № 13, 29 января (10 февраля).

⁹³ “Временник Ставропігійскаго Института”, Львов 1902, с. 175.

⁹⁴ ЦДІА України у Львові, ф. 129, оп. 2, спр. 1289 (“Листування з Крайовою шкільною радою про надіслані статистичні дані Ставропігійської бурси. 1884–1901”), арк. 3.

⁹⁵ *Ставропігійська бурса во Львовѣ, Отчет о дѣятельности Ставропігійскаго Института за период с 4 мая 1926 по 30 апреля 1927 г.*, Львов 1927, с. 9.

⁹⁶ С. Шах, *Львів – місто моєї молодості. Спомин присвячений Тіням забутих львів'ян*, Торонто 1951, с. 99.

ковних пісень хористи в супроводі скрипки та цитри виконували оперні партії Гіллера, Геля, Майерберга, Верді, твори українських композиторів Матюка, Вербицького, Воробкевича, Лаврівського тощо⁹⁷. Хлопчакий хор Ставропігійської бурси брав участь у громадських акціях, як то у поминальних богослужіннях в Успенській церкві пам'яті митрополита Григорія Яхимовича або на концертах, присвячених Маркіяну Шашкевичу⁹⁸.

У 1870–1880-х роках керівництво Ставропігійського інституту змінило структуру освітнього закладу. Спочатку окрім традиційного дяківського відділення, яке стали називати “обрядово-співочою бурсою”, запроваджувався ще ремісничий відділ, учні якого здобували ремісничі професії, найперше – друкарські. Частина випускників Ставропігійської бурси забезпечувалась роботою. Підготовлених у бурсі дяків і керівників церковного хору радо приймали греко-католицькі сільські парафії, а особливо талановиті співаки залишались у хорі при Успенській церкві.

Від 1880-х років у Ставропігійській школі засновано новий гімназійний відділ, учні якого лише мешкали у стінах бурси, харчувалися й отримували іншу матеріальну допомогу, а навчалися у гімназіях⁹⁹. У 1900 р. з 26-ти учнів Ставропігійської бурси гімназію відвідувало 19 осіб¹⁰⁰. Вони студіювали переважно в сусідній за місцем розташування з бурсою німецькій гімназії, яка забезпечувала доволі високий рівень знань. Однак народовська інтелігенція продовжувала критикувати керівництво Інституту за те, що воно не забезпечувало українській молоді української національної освіти¹⁰¹.

Ще одним нововведенням Ставропігійського інституту в освітній галузі стало створення стипендійних фондів для навчання в державних закладах. Це були, зокрема, фонди о. М. Прокоповича¹⁰², К. Глиновецької¹⁰³, о. В. Зарицького¹⁰⁴ (до 1890-х років), І. Кміцикевича¹⁰⁵, Лясковецьких¹⁰⁶,

⁹⁷ “Слово”, № 126, 11 (23) ноября, с. 3; “Наука”, 1877. № 11, 1 листопада, с. 292.

⁹⁸ *По вічі*, “Слово”, 1883, ч. 67, 18 (30) червня.

⁹⁹ “Временникъ Ставропігійскаго Института”, Львовъ 1899, с. 39.

¹⁰⁰ Там само, 1902, с. 176.

¹⁰¹ “Батьківщина”, Львів 1881, № 21; “Діло”, Львів 1881, № 54, 11 (23) червня, с. 2.

¹⁰² “Наука”, 1878, № 3, 10 березня, с. 92.

¹⁰³ Там само, 1877, № 11, 1 листопада, с. 291.

¹⁰⁴ Там само, 1878, № 9, 10 вересня, с. 211; “Временникъ Ставропігійскаго Института”, Львовъ 1894, с. 185.

¹⁰⁵ “Временникъ Ставропігійскаго Института”, Львовъ 1894, с. 185.

¹⁰⁶ Там само, 1899, с. 185.

А. Юркевичевої, ім. св. Кирила і Мефодія (з 1890-х років)¹⁰⁷. Здобувачі цих стипендій проходили конкурс, участь в якому могли брати “бідний юнак чи дівчина з Галичини, руської народності грецького обряду, які виявили успіхи в науці і є морально позитивними”¹⁰⁸. Підсумки конкурсів обов’язково колегіально обговорювалися на загальних зборах Інституту. Спершу, на початку 1870-х років учням надавали одноразові допомоги¹⁰⁹, а з 1877 р. – річні стипендії для студентів ремісничих училищ, правничого факультету університету, Львівської, Станіславської та Тернопільської гімназій. Тільки впродовж 1884 р. з фонду Кароліни Глиновецької грошову допомогу отримало 5 осіб¹¹⁰. У 1896 р. з цього ж фонду було виділено шість стипендій¹¹¹.

Загострення протистояння між русофілами та українофілами наприкінці ХІХ ст., завоювання провідних позицій у суспільно-політичному просторі галицьких українців у підсумку провадило до занепаду і втрати популярності Ставропігійської школи. У міру загострення протистояння Ставропігійського інституту як русофільського товариства із українофілами (народовцями)¹¹² система освіти у Ставропігії піддавалась дедалі більшій критиці через її русофільське спрямування. Народовці у полемічному запалі називали ставропігійських “бурсаків” “моральними скопцями”, стверджували, що “все у бурсі морально завмирає, тратьє здоровий розум”¹¹³. У школі Ставропігії наприкінці ХІХ ст. запровадили обов’язкові предмети викладання «русської» (російської) мови та історії, діячі ставропігії започаткували спіробітництво з російськими благодійними товариствами, котрі ставили за мету просування в Галичині започаткованої міністром освіти Росії графом Уваровим ідеології “русского міра”. У 1877 р. статут Київського благодійного товариства доповнився програмою навчання галицьких і закарпатських юнаків та дівчат. Для Ставропігійського інституту вона включала матеріальну допомогу на утримування малозабезпечених дітей у Ставропігійській

¹⁰⁷ Там само, 1896, с. 169.

¹⁰⁸ “Вістникъ Народного дома”, Львовъ 1883, № 3, 1 (13) лютого, с. 21.

¹⁰⁹ ЦДА України у Львові, ф. 129, оп. 2, спр. 41 (“Протокол засідання Ради Інституту. 1872–1876”), арк. 3–12.

¹¹⁰ “Временникъ Ставропігійского Института”, Львовъ 1886, с. 125–126.

¹¹¹ Там само, 1896, с. 150.

¹¹² Детальніше про це див.: О. Киричук, *Ставропігійський інститут у політичних змаганнях русофілів і народовців 70–90-х років ХІХ століття*. “Україна модерна”, Львів 2000, ч. 4–5, с. 124–147.

¹¹³ “Правда”, Львів 1876, № 13 і 14, 31 (19) липня, с. 546–547.

бурсі та навчання в Київському університеті й Колегіумі ім. П. Галагана дітей членів Інституту¹¹⁴. У Росії, зокрема, вчилися син ставропігійського діяча Б. Дідицького Йосиф і донька І. Добрянського Ольга¹¹⁵.

Попри те, що Ставропігійський інститут виділяв на навчання української галицької молоді чималі кошти, їх значення для українського національного руху було невеликим. Стипендіати Ставропігії, які здобували освіту в державних німецько- чи польськомовних закладах, нерідко денационалізувалися. Аби запобігти онімеченню чи полонізації української галицької молоді, Ставропігійський інститут розпочав організацію навчання дітей у Росії. Це стало можливим після встановлення контактів із Київським слов'янським благодійним товариством.

Програма навчання галицьких дівчат та юнаків була визначена і схвалена Київським митрополитом Арсенієм на засіданні товариства ще в 1869 р., а 5 травня 1877 р. увійшла як окреме положення до його статуту. Вона передбачала допомогу вихідцям з Галичини та Закарпаття у “воспитании и образовании их в высших, средних и специальных заведениях России”, “распространении у них русского языка”¹¹⁶.

Практично, це була програма російського самодержавства для підготовки в Галичині проросійськи налаштованих кіл, вихованих на засадах вищевартості російської культури, за допомогою яких мала здійснюватися русифікаторська політика. У звіті Київського благодійного товариства відкрито стверджувалося, що навчені в Києві “руські дівчата з Галичини” після повернення на батьківщину “мають зробитися там вчительками російської мови”¹¹⁷. Київські слов'янофіли також фінансували навчання дітей членів Ставропігії. Так, у 1885 р. синові відомого діяча русофільського руху Т. Павликова виділили стипендію ім. Григорія Галагана на навчання в Колегії для виховання молодих людей¹¹⁸.

¹¹⁴ Н. Колмаков, *Очерк о деятельности Киевского Славянского Благотворительного Общества за 25 лет его существования. 1869–1894*, Киев 1894, с. 15–16.

¹¹⁵ Львівська національна наукова бібліотека України імені В. Стефаника. Відділ рукописів, ф. 2, оп. 2, спр. 484 (“Листи Й. Дідицького до Б. Дідицького, 1904”), арк. 2; ЦДА України у Львові, ф. 129, оп. 4, спр. 6–7 (“Копії матеріалів судового процесу 1882 р.”).

¹¹⁶ Н. Колмаков, *Отчет о деятельности Киевского отдела высочайше утвержденного Славянского благотворительного комитета за 1871 год, составленный и читанный 21 декабря сего года – Славянский благотворительный комитет. Киевский отдел*, Киев 1872, с. 15–16.

¹¹⁷ *Отчет о деятельности Киевского Славянского Благотворительного общества за 1885 г. съ описанием празднования тысячелетнего юбилея св. Кирила и Мефодия съ приложением речей*, Киев 1886, с. 6.

¹¹⁸ Там само, с. 62.

Однак реальні наслідки навчання галичан у Росії не варто перебільшувати. Воно не було масовим, до того ж багато галичан, зіткнувшись із російськими реаліями й антиукраїнською політикою, усвідомлювали справжню суть “російського месіанства”. Якщо навчання галичан у Київській духовній академії, яка славилася своїм консерватизмом та проросійським духом, ще, до певної міри формувало проправославні настрої¹¹⁹, то освіта в колегіумі ім. Галагана не впливала на формування проросійських симпатій.

Таким чином, історія Ставропігійської школи впродовж 1772–1914 рр. є прикладом того, як старі станово-релігійні й корпоративні уявлення про освіту намагались будь-що зберегти в часи існування монархії Габсбургів, коли формувались зовсім нові модерні обставини. Консервація архаїчних підходів до виховання молоді була зумовлена не тільки застарілими поглядами діячів Ставропігійського інституту на справи освіти і виховання, але й їхнім переконанням у необхідності збереження національної солідарності супроти полонізаційних процесів. До 1848 р. Ставропігійська школа залишалась єдиною народною школою з українською мовою викладання у Львові, єдиним навчальним закладом, де русини могли навчатися згідно з національними традиціями. У цьому полягало її історичне значення. Русофільська орієнтація членів Ставропігійського інституту на початку ХХ ст. призвела до втрати популярності як самого інституту, так і його освітнього закладу.

System of Ukrainian public education in East Galicia (on the example of the Stauropigialna School in Lvov)

Summary

Lvov Stauropigialne Brotherhood with its school and printing house was one of the more influential centers of Ukrainian national life. It gathered intellectualists around work in the field of culture, education and science. Along with the annexation of part of the Polish land by Austria the Uspienski Brotherhood was reorganized, the Stauropigialny Institute and stauropigialna school were established. Its activity may serve as an example of how Ukrainian public education functioned. The history of the school shows how educational patterns (religious, state and corporate ones) valid at the end of the 18th century changed under the influence of social transpositions (legal, economic and political ones). In the 19th century the stauropigialna school gained religious character – it served the purpose of teaching children the Church Slavonic and Ukrainian language as well as liturgy and sacral chanting. Until

¹¹⁹ В.А. Бѣльбасовъ, *Краткий отчетъ о дѣятельности Киевскаго отдѣла Славянскаго благотворительнаго комитета за 1870 г.*, Киев 1871, с. 18.

1848 the stauropigialna school was the only public school with Ukrainian language of instruction in Lvov, an institution in which Ruthenians could have obtained education related to their own cultural traditions. Revolutionary changes occurred at the beginning of the 20th century when the Russia-oriented members of the Stauropigialny Institute led to the loss of its popularity among the Ukrainians.

Key words: East Galicia, Stauripigialne Brotherhood in Lvov, Stauropigialny Institute, education

Lidia Michalska-Bracha

Kielce

„Zwyczaj narodowy czy fakt polityczny”? Wokół jubileuszu pięćdziesięciolecia powstania listopadowego we Lwowie

Przedmiotem artykułu są zagadnienia kształtowania się wizerunku powstania listopadowego w społecznej wyobraźni oraz w narracji historycznej w Galicji w dobie autonomii. Problematyka jubileuszu pięćdziesięciolecia powstania listopadowego we Lwowie z 1880 r. wpisuje się w szersze studia z zakresu obecności powstań narodowych w pamięci kulturowej społeczeństwa polskiego w XIX–XX w. Omawiany jubileusz wpłynął w sposób zdecydowany na rozwój literatury pamiętnikarskiej oraz na podjęcie studiów historycznych nad dziejami powstania listopadowego. W drugiej połowie XIX stulecia obchody 50. rocznicy powstania 1830 r. należały do najistotniejszych jubileuszy związanych z powstaniem listopadowym z uwagi na skalę uroczystości i ich polityczne znaczenie. Wiodącą pozycją Lwowa w jubileuszu pięćdziesięciolecia powstania listopadowego podyktowana była wieloma czynnikami natury politycznej, sprzeciwem wobec krakowskich konserwatystów oraz wzmoczoną aktywnością środowiska demokratów galicyjskich, dla których rocznica stała się jednym z czynników legitymizujących środowisko pod względem ideowym. Zorganizowaniem uroczystości rocznicowych zajmował się „Komitet obywatelski obchodów 50. rocznicy powstania listopadowego we Lwowie” pod przewodnictwem Alfreda Młockiego (1804–1882), uczestnika powstania listopadowego, emigranta, członka Rady Miasta Lwowa i społecznika. Obchody rocznicowe z 1880 r. wpłynęły na konsolidację środowiska weteranów powstania listopadowego, czego efektem było utworzenie w Krakowie w 1882 r. Towarzystwa Opieki Weteranów Żołnierzy Polskich z Roku 1831. Towarzystwo posiadało rozbudowaną strukturę organizacyjną obejmującą delegacje na terenie całej Galicji, w tym również we Lwowie. Z okazji rocznicy ufundowano również we Lwowie trwałe „miejsca pamięci listopadowej” w postaci kwatery „Żelaznej Kompanii” na cmentarzu Łyczakowskim. W latach 1881–1916 znajdowały się tam miejsca spoczynku 47 żołnierzy powstania listopadowego.

Słowa kluczowe: pamięć historyczna; powstanie listopadowe, obchody rocznicowe, Galicja

Problematyka obchodów rocznicowych w Galicji w okresie autonomii do czekała się już ugruntowanej literatury przedmiotu¹. Z zestawu rocznic histo-

¹ P. Sierżęga, *Obchody rocznic narodowych w Galicji autonomicznej. Stan i perspektywy badań* [w:] *Galicia 1772–1918. Problemy metodologiczne, stan i potrzeby badań*, t. 2, red. A. Kawalec, W. Wierzbieniec, L. Zaskilniak, Rzeszów 2011.

rycznych wydarzeń, które kultywowano w Galicji w drugiej połowie XIX w. i na przełomie XIX/XX stulecia, w mniejszym stopniu opracowane zostały przez historyków obchody rocznic powstania listopadowego². Problematyka ta wpisuje się w szersze studia z zakresu obecności powstań narodowych w pamięci kulturowej społeczeństwa polskiego w XIX–XX w. Inspirując się w niniejszych rozważaniach zainteresowaniami badawczymi dotyczącymi pamięci zbiorowej, kieruję uwagę na różnorodne przejawy i formy obecności powstania listopadowego w wyobraźni historycznej i pamięci ówczesnego społeczeństwa polskiego. Istotnym kierunkiem zainteresowań wydaje się więc analiza miejsca obchodów rocznicowych w przestrzeni politycznej i kulturowej Galicji. W swoich dociekaniach staram się zwrócić także uwagę na kształtowanie się wizerunku powstania listopadowego nie tylko w społecznej wyobraźni, ale także w ówczesnej refleksji i narracji historycznej. Omawiany jubileusz bezsprzecznie wpłynął bowiem na rozwój literatury pamiątkarskiej oraz na podjęcie studiów historycznych nad dziejami powstania listopadowego.

W drugiej połowie XIX stulecia obchody 50. rocznicy powstania 1830 r. należały z pewnością do najistotniejszych jubileuszy związanych z powstaniem listopadowym i to zarówno ze względu na skalę uroczystości, jak i z uwagi na jej wydźwięk i polityczne znaczenie. Agaton Giller, komentując obchody rocznicowe na emigracji i w kraju, już wówczas podkreślał zasadnicze ich znaczenie dla rozwoju patriotycznych postaw społeczeństwa polskiego. Zesłaniec, członek Rządu Narodowego z 1863 r. i historyk rolę jubileuszu pięćdziesięciolecia powstania listopadowego niemal na bieżąco rozpatrywał w kategoriach idei niepodległości, zasad narodowego bytu i prawa narodu do suwerenności państwowej³. Podkreślał, że: „Święta narodowe otrzymują żywotność patriotycznej tradycji, łączą przeszłość z przyszłością i w kulcie Ojczyzny mają także samo znaczenie jak w kulcie religijnym święta kościelne, tam święci pańscy, tu patrioci wielkimi czynami wsławieni cześć odbierają”⁴.

Giller, jako wnikliwy obserwator krajowego i emigracyjnego życia politycznego, w rocznicach historycznych wydarzeń upatrywał pewnego rodzaju

² A. Galos, *Obchody 29 listopada w latach 1830–1880* [w:] *Powstanie listopadowe 1830–1831. Geneza – uwarunkowania – bilans – porównania*, red. J. Skowronek, M. Żmigrodzka, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1983, s. 160–165; L. Michalska-Bracha, *Organizatorzy obchodów rocznic powstań narodowych w latach 80. XIX stulecia we Lwowie* [w:] *Znani i nieznani dziewiętnastowiecznego Lwowa. Studia i materiały*, t. 3, red. L. Michalska-Bracha, M. Przeniosło, Kielce 2013, s. 143–156.

³ A. Giller, *Pięćdziesiąta rocznica powstania listopadowego* [w:] *Wieniec pamiątkowy półwiekowej rocznicy powstania listopadowego*, Rapperswill 1885, z. 6, s. 603.

⁴ Tamże, s. 601–602.

zwyczaju narodowego, który wyrobił się, w jego ocenie, w społeczeństwie świadomym politycznie, „wysnuwającym z przeszłości siłę moralną własnego odrodzenia”. Z tego względu rocznice historyczne to w jego ocenie „święta nadziei i wiary Polaków w przyszły triumf prawa, wolności i niepodległości”⁵. Z drugiej strony, nawiązując do jubileuszu pięćdziesięciolecia powstania listopadowego, nadawał obchodom rocznicowym wymiar politycznego faktu⁶. Stanowisko Gillera w kwestii roli rocznic historycznych jest konsekwencją jego szerszych poglądów na temat interpretacji dziejów ojczystych oraz aktualnych dążeń i postaw politycznych społeczeństwa. Uzasadniając swoją opinię, podkreślał, że w społeczeństwie polskim zaszły określone – jak to nazwał – „okoliczności”, które zadecydowały o tym, iż „zwyczaj narodowy” uzyskał znaczenie „faktu politycznego”: „Wtedy jest on już nie tylko świadectwem usposobienia, lecz wypadkiem, jaki historia zapisuje na swoich kartach i manifestacją nadającą kierunek działaniu narodowemu”. W istocie taką rolę współtworzenia określonego kierunku politycznego działania przypisywał Giller rocznicowym obchodom pięćdziesięciolecia powstania listopadowego w 1880 r.⁷

Szczególne znaczenie tych obchodów widział w propagowaniu takich nastrojów i postaw społecznych, które wyrażały sprzeciw wobec konserwatywnych poglądów krakowskich ideologów, w tym przede wszystkim stańczyków, negujących sens polskich powstań narodowych i ideę walki zbrojnej o odzyskanie niepodległości⁸. Ośrodek lwowski utożsamiał natomiast z głównym w ówczesnej Galicji skupiskiem myśli demokratycznej, z którego kierowane były słowa krytyki pod adresem konserwatywnych poglądów krakowskiego środowiska. W tym zakresie opinie lwowskiego środowiska były bliskie przekonaniom samego Gillera, który już w Tece Stańczyka widział źródło podziałów politycznych i antynarodowej reakcji: „Dla utorowania drogi polityce porozumienia z rządami obcymi nad Polską panującymi i aby osłabić przekonanie w słuszność prawa narodowego bytu, oskarżyli [stańczycy – przyp. L.M.B.] całą przeszłość, rozbiory zaś przedstawili jako fakt przyrodzonej, więc koniecznej śmierci, zaszłej z braku sił żywotnych”⁹. Sprzeciwiał się tym

⁵ Tamże, s. 599.

⁶ Tamże, s. 606.

⁷ Tamże, s. 606.

⁸ T. Romanowicz, *Polityka Stańczyków*, Kraków 1882; A. Kosicka-Pajewska, *Zachowawcza myśl polityczna w Galicji w latach 1864–1914*, Poznań 2002; M. Hoszowska, „*Polityka historyczna*” stańczyków [w:] *Historia – mentalność – tożsamość. Miejsce i rola historii oraz historyków w życiu narodu polskiego i ukraińskiego w XIX i XX wieku*, red. J. Pisulińska, P. Sierzęga, L. Zaskilniak, Rzeszów 2008.

⁹ A. Giller, *Pięćdziesiąta rocznica powstania...*, s. 607.

samym teorii samozawinionego upadku Rzeczypospolitej, jaką propagowali krakowscy konserwatyści, oraz wyrażanej przez nich ocenie powstań narodowych, które w ich opinii były „galwanizowaniem trupa” i przerywały transformację polskiego społeczeństwa „w kształty towarzyskie [społeczne – przyp. L.M.B.] tych narodów, które nad nim zapanowały, opóźniając konieczną chwilę zlania się z nimi w organiczną całość i dlatego są szkodliwe, a niepotrzebnie narażają na prześladowania”¹⁰.

Rocznica pięćdziesięciolecia powstania listopadowego w Galicji, w ocenie Gillera, stała się w efekcie rodzajem protestu przeciwko konserwatywnej polityce stańczyków, a Lwów, przyjmując funkcję inicjatora i organizatora centralnych uroczystości rocznicowych o ponadzaborowym charakterze, odegrał w tej sprawie niebagatelną rolę¹¹. „We Lwowie najdonioślejsze manifestacje patriotyczne miały miejsce, w nim myśl polityczna narodu wyrażała się z największą mocą, w nim także powzięto projekt nadania obchodowi pięćdziesięcioletniej rocznicy powstania Listopadowego rozmiarów tak rozległych, jakich wymagała potrzeba okazania niezmiennej i nieprzerwanej dążności do oswobodzenia narodu polskiego” – podkreślał w swojej relacji z jubileuszu¹².

Giller w ocenie lwowskich obchodów powstania listopadowego w 1880 r. zwracał uwagę na istotną ich rolę przede wszystkim w propagowaniu poglądów krytycznych wobec polityki stańczyków. Od tego momentu, jego zdaniem, wyraźniej zarysował się „upadek konserwatywnej reakcji”. Pozycja polityczna krakowskich konserwatystów w ocenie Gillera znacznie osłabła. Nie stanowiła już takiej siły i nie nadawała takiego tonu polityce krajowej, jak w latach 60.–70. XIX w.

Wiodąca pozycja Lwowa w jubileuszu pięćdziesięciolecia powstania listopadowego, sądząc nie tylko na podstawie relacji Agatona Gillera, podyktowana była wieloma czynnikami natury politycznej, w tym przede wszystkim aktywnością demokratów galicyjskich, dla których rocznica stała się jednym z czynników legitymizujących środowisko pod względem ideowym. W tym przypadku mamy do czynienia ze szczególnym znaczeniem rocznicowych obchodów w kształtowaniu przestrzeni politycznej Galicji w dobie autonomii. Z jednej strony obchody rocznicy powstania listopadowego w pewnym zakresie konstytuowały tożsamość ideową galicyjskich demokratów, z drugiej strony zaobserwować można przeciwstawną tendencję, jeśli chodzi o środowiska konserwatywne. Na przykładzie jubileuszu pięćdziesięciolecia powstania li-

¹⁰ Tamże.

¹¹ Tamże, s. 614.

¹² Tamże.

stopadowego wyraźnie widać, w jaki sposób i w jakim stopniu obchody rocznicowe wydarzeń historycznych wpływały na stosunek różnych orientacji politycznych w Galicji w dobie autonomicznej wobec tradycji niepodległościowej oraz jak wpisywały się w polityczne spory interpretacyjne o ocenę powstań narodowych. Stały się pretekstem do dyskusji o przyczynach klęski powstań narodowych, o upadku Rzeczypospolitej, o kwestiach społecznych. Wreszcie też jubileusz pięćdziesięciolecia powstania listopadowego pozwolił prześledzić nie tylko postawy społeczne wobec obchodów rocznicowych i ich recepcję, ale także dosyć ważną w tym kontekście politykę władz galicyjskich względem obchodów rocznic narodowych w dobie autonomicznej.

Jubileusz powstania listopadowego w 1880 r. należał do tych rocznic historycznych wydarzeń, które poddawano ścisłej kontroli ze strony c.k. Namiestnictwa oraz Dyrekcji Policji we Lwowie i w Krakowie¹³. Ograniczenia cenzuralne widoczne są także w ówczesnej prasie galicyjskiej¹⁴. Z obawy przed nadmiernym wpływem politycznym obchodów na postawy społeczne c.k. Namiestnictwo na kilka dni przed planowanymi uroczystościami wystosowało pismo do starostów z instrukcją postępowania w przypadku organizowania obchodów powstania listopadowego na terenie Galicji. W piśmie zwracano uwagę na przewidywany szerszy zasięg obchodów rocznicowych, wykraczający poza główne miasta galicyjskie: Lwów i Kraków. Z tego też względu starostom nakazano sporządzanie sprawozdań sytuacyjnych z tych wydarzeń oraz sugerowano, aby uniemożliwić zorganizowanie obchodów. Według zaleceń Namiestnictwa starostowie mieli nie dopuścić do tego, by obchody rocznicowe przybrały charakter publicznych uroczystości i manifestacji organizowanych bez uzyskania zgody władz i wcześniejszego zatwierdzenia programu¹⁵. W tym względzie, podobnie jak miało to miejsce podczas innych rocznic wydarzeń historycznych, opierano się na ustawie z 15 listopada 1867 r. (paragraf 2) o stowarzyszeniach i zebraniach¹⁶. O uchylenie zakazów c.k. Namiestnictwa, niestety bezskutecznie, starał się u ówczesnego Namiestnika Galicji Alfreda Potockiego hr. Kazimierz Krasicki, prezes Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego i członek „Komitetu obywatelskiego obchodów 50. rocznicy powstania listopadowego we Lwowie”¹⁷.

¹³ Centralne Państwowe Historyczne Archiwum Ukrainy we Lwowie (CPHAUL), f. 146, op. 7, spr. 4365: Obchody 1831 i 1863 r.; f. 146, op. 6, spr. 1153: m.in. korespondencja c.k. Namiestnictwa w sprawie obchodu rocznicy listopadowej w 1880 r.

¹⁴ „Gazeta Narodowa” 1880, nr 275 z 30 XI, s. 1–3; nr 276 z 1 XII, s. 1–2.

¹⁵ CPHAUL, f. 146, op. 6, spr. 1153, k. 451: pismo z dnia 25 listopada 1880 r.

¹⁶ CPHAUL, f. 146, op. 6, spr. 1193, k. 192.

¹⁷ A. Giller, *Pięćdziesiąta rocznica powstania...*, s. 621.

W konsekwencji okólnik c.k. Namiestnictwa do starostów spowodował, że odnotowano przypadki ograniczania rozmiarów obchodów rocznicowych na prowincji do uroczystości zamkniętych, za zaproszeniami, a niekiedy dopuszczano się wydawania zakazów ich urządzania. Incydentalnie rzecz ta dotyczyła również obchodów lwowskich, podczas których Dyrekcja Policji we Lwowie nie wydała pozwolenia na zorganizowanie wieczornego spotkania z weteranami 1830 r. w sali teatru hr. Skarbka oraz na pochód ulicami miasta. Na polecenie władz arcybiskup lwowski odmówił także odprawienia nabożeństwa rocznicowego w kościele katedralnym¹⁸.

Zorganizowaniem uroczystości rocznicowych zajmował się „Komitet obywatelski obchodów 50. rocznicy powstania listopadowego we Lwowie” pod przewodnictwem Alfreda Młockiego (1804–1882), uczestnika powstania listopadowego, emigranta, członka Rady Miasta Lwowa i społecznika¹⁹. Komitet ten powstał na zrębach „Komitetu obywatelskiego obchodów narodowych” z 1871 r., któremu przez lata patronował Walerian Podlewski (1808–1885), uczestnik powstania listopadowego i styczniowego oraz poseł na Sejm Krajowy²⁰. Komitety obywatelskie, zajmując się organizacją rocznic, aktywizowały społeczność Lwowa i przyczyniały się do integrowania środowiska byłych uczestników powstań narodowych. Ich skład i działalność świadczy też o kontaktach utrzymywanych przez lwowski ośrodek z przedstawicielami polskiej emigracji.

„Komitet obywatelski obchodów 50. rocznicy powstania listopadowego we Lwowie” z 1880 r. liczył w momencie powoływania 51 członków, wśród których przeważali znani lwowianie, w tym uczestnicy powstań narodowych, radni miejscy Lwowa, posłowie na Sejm Krajowy, literaci, publicyści, działacze społeczni i polityczni: wspomniany już Alfred Młocki; hr. Leszek Borkowski, powstaniec 1831 r., poseł na Sejm Krajowy, oraz Tomasz Rayski (1811–1885), adwokat i redaktor „Dziennika Narodowego” – zastępcy przewodniczącego; Adolf Abrahamowicz, poseł na Sejm Krajowy; Adolf Aleksandrowicz; Władysław Bełza (1847–1913), poeta, współtwórca Macierzy Polskiej; Mikołaj Biernacki (1836–1901), poeta i satyryk lwowski, współwłaści-

¹⁸ Tamże, s. 621.

¹⁹ A. Giller, *Alfred Młocki* [w:] *Wieniec półwiekowej rocznicy powstania listopadowego*, z. 3, Rapperswill 1882, s. 221–261; tenże, *Życiorys Alfreda Młockiego* [w:] *Księga wspomnień Alfreda Młockiego*, wydana przez Agatona Gillera i Piotra Zbrożka, Paryż 1884, s. VII–LXXX; R. Bielecki, *Słownik biograficzny oficerów powstania listopadowego*, t. 3, Warszawa 1998, s. 158.

²⁰ J. Białynia-Chołoddecki, *Patriotyzm Lwowa w epoce porozbiorowej* [w:] *Studia Lwowskie*, Lwów 1932, s. 148; L. Michalska-Bracha, *Organizatorzy obchodów rocznic powstań narodowych...*, s. 146–147.

ciel Księgarni Polskiej; Antoni Chyliński; Mieczysław Darowski (1810–1889), uczestnik powstania listopadowego i emigrant, w powstaniu styczniowym w organizacji miejskiej, od 1868 r. prezes lwowskiego Stowarzyszenia Rzemieślniczego „Gwiazda” i członek „Sokoła” we Lwowie; dr Antoni Dąbcański (1806–1887), adwokat lwowski; Wacław Dąbrowski (1823–1887), poseł na Sejm w latach 1872–1876, prezydent Lwowa w latach 1883–1885; Jan Dobrzański (1820–1886), publicysta i dziennikarz, w okresie powstania styczniowego działacz stronnictwa czerwonych; Bronisław Dulęba, powstaniec 1863 r., sekretarz Wydziału Krajowego; Ksawery Gebhard – powstaniec 1863 r., urzędnik Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń; Aleksander Getritz (1841–1917) – powstaniec 1863 r., sybirak, introligator i radny miejski; Franciszek Głodziński; dr Michał Gnoiński (1805–1885), adwokat i poseł na Sejm Krajowy, prezydent Lwowa w latach 1880–1882; Bernard Goldmann, powstaniec 1863 r., urzędnik banku kredytowego, radny miejski Lwowa, poseł na Sejm Krajowy; Karol Groman (1831–1885), redaktor „Dziennika Polskiego” i współwłaściciel „Kurieria Lwowskiego”; Piotr Gros, powstaniec 1863 r., dyrektor reprezentacji krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń i poseł na Sejm Krajowy; Władysław Gubrynowicz (1836–1914), lwowski księgarz; Robert Hefern; Aleksander Hirschberg (1847–1907), historyk, profesor Uniwersytetu we Lwowie; Julian Horoszkiewicz (1816–1900), działacz spiskowy; Henryk Janko, uczestnik powstania listopadowego, poseł na Sejm Krajowy; Platon Kostecki (1832–1908), literat i publicysta; Hieronim Kunaszowski (1806–1885), w powstaniu listopadowym w stopniu oficera, działacz społeczny; Szymon Krawczykiewicz (1804–1881), powstaniec listopadowy, dyrektor Galicyjskiej Kasy Oszczędności; ks. Florentyn Lickendorf (1835–1888), uczestnik powstania styczniowego, dominikanin; Bogusław Longchamps (1808–1888), uczestnik powstania listopadowego, w powstaniu 1863 w organizacji cywilnej; Julian Malczewski, powstaniec 1831 r.; Erazm Malinowski, członek Rządu Narodowego z 1863 r., rządca szpitala powszechnego we Lwowie; Stanisław Niemczynowski (1839–1924), majster krawiecki, uczestnik powstania styczniowego, radny miejski; dr August Noskiewicz, lekarz i radny miejski; Karol Pawłowski (1844–1883), powstaniec 1863 r.; Walerian Podlewski; Henryk Rewakowicz (1837–1907), publicysta i redaktor „Kurieria Lwowskiego”, działacz demokratów galicyjskich; dr Zygmunt Rieger; Tadeusz Romanowicz (1843–1904), uczestnik powstania styczniowego, publicysta i redaktor „Nowej Reformy” oraz „Słowa Polskiego”; dr Teobald Semilski, adwokat; Edward Simon (1831–1889) dyrektor Banku Krajowego we Lwowie, poseł na Sejm Krajowy; dr Tadeusz Skałkowski (1845–1909), adwokat, poseł na Sejm Krajowy; Franciszek Smolka (1810–1899), działacz

spiskowy, poseł na Sejm Krajowy, członek Rady Wydziału Krajowego; Apolinary Stokowski (1817–1901), sekretarz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego; Józef Supiński (1804–1893), powstaniec 1831 r.; ks. Justyn Szaflarski (ur. w 1821 r.); Kornel Ujejski (1823–1897), poeta i publicysta; dr Grzegorz Ziembicki (1806–1892), powstaniec 1831 r., poseł na Sejm Krajowy, założyciel Towarzystwa Lekarzy Galicyjskich; Franciszek Zima (1827–1899), powstaniec 1863 r., dyrektor Galicyjskiej Kasy Oszczędności; Tytus Zienkiewicz, powstaniec 1863 r., urzędnik Wydziału Krajowego; Józef Żuliński (1840–1908), uczestnik powstania styczniowego, dyrektor Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego we Lwowie; Tadeusz Żuliński (1839–1885), lekarz, uczestnik powstania styczniowego, emigrant²¹.

Organizacją centralnych obchodów pięćdziesiątej rocznicy powstania listopadowego we Lwowie zajął się komitet obywatelski w omówionym powyżej składzie. Sama jednak inicjatywa jubileuszu powstania listopadowego we Lwowie zrodziła się – jak stwierdził Agaton Giller – w kręgu emigrantów polskich, zarówno polistopadowych, którzy kolejne rocznice 1830 r. kultywowali na emigracji właściwie już od 1831 r., jak i wychodźców postyczniowych. Świadczy to o ponadzaborowym charakterze jubileuszu, ale również o wzajemnym oddziaływaniu i recepcji uroczystości rocznicowych powstania listopadowego w środowiskach emigracyjnych.

Ważnym dokumentem wydanym z okazji rocznicy przez Zarząd Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswillu i propagowanym na terenie Galicji był manifest weteranów 1830 r. pt. *Posłannictwo do Narodu ostatnich żołnierzy powstania listopadowego w półwiekową jego rocznicę*. Tekst manifestu był wyrazem poglądów generacji 1830 r., próbą oceny przyczyn upadku powstania oraz krytyką popowstaniowej polityki konserwatywnej. Inspirowany romantycznymi ideami, odwoływał się do zasady praw moralnych i prawa natury gwarantującego prawo narodu do własnej ziemi. Propagując hasła o: „prawie do życia i bytu swobodnego od obcych niezależnego”, które rozumiane jest jako prawo odwieczne nadane przez Boga, uzasadniano słuszność polskich powstań narodowych. Odwoływano się do postulatu walki socjalnej jako fundamentu dalszego rozwoju narodowego²². O wspólnym dla emigracji i Galicji wydzwieku listopadowej rocznicy świadczyły również nadesłane listy jubileuszowe z Francji, Włoch, Szwajcarii, Stanów Zjednoczonych, w tym m.in. z Instytucji Czczy i Chleba w Paryżu, Towarzystwa Czytelni Polskiej w Paryżu,

²¹ A. Giller, *Pięćdziesiąta rocznica powstania...*, s. 615–616; L. Michalska-Bracha, *Organizatorzy obchodów rocznic powstań narodowych...*, s. 148–150.

²² A. Giller, *Pięćdziesiąta rocznica powstania...*, s. 619–620.

weteranów z Zakładu św. Kazimierza w Paryżu oraz od weteranów emigracji polskiej w Juvisy.

Rytuał rocznicowy lwowskiego jubileuszu pięćdziesięciolecia powstania listopadowego był zbliżony do wcześniejszych obchodów rocznic wydarzeń historycznych, by wspomnieć o tych najistotniejszych dla ówczesnego Lwowa, jakimi były obchody unii polsko-litewskiej z 1869 roku, czy obchody setnej rocznicy I rozbioru Polski z 1872 r., a następnie rocznic powstań narodowych. Program jubileuszu w Galicji określiła odezwa komitetu obywatelskiego, wydana we Lwowie 15 czerwca 1880 r., w której przewidywano:

- wybicie medali pamiątkowych na cześć uczestników powstania listopadowego, które miały mieć rangę znaku honorowego nadawanego uczestnikom wydarzeń;
- urządzenie odczytów na terenie całej Galicji;
- wydanie śpiewnika narodowego;
- wydanie książki pamiątkowej obejmującej wspomnienia uczestników powstania listopadowego, zbioru odczytów i wizerunków wojska polskiego 1830–31 r.

W samym Lwowie w głównym dniu uroczystości (29 listopada 1880 r.) przewidziano tradycyjnie już nabożeństwo rocznicowe w kościele oo. Dominikanów oraz spotkanie w salach kasyna miejskiego z udziałem weteranów powstania listopadowego, połączone z ucztą i rozdaniem pamiątkowych medali. Obchody odbywały się zresztą w kilku pomniejszych salkach, m.in. w teatrze, w hotelu Warszawskim, gdzie uroczystość przygotowała młodzież akademicka z udziałem Stefana Buszczyńskiego i Karola Maszkowskiego, profesora Uniwersytetu²³. Integralną częścią obchodów były odczyty historyczne poświęcone tematyce powstania listopadowego, przede wszystkim Tadeusza Romanowicza, Leszka Borkowskiego, Henryka Schmitta, Stefana Buszczyńskiego oraz Felicji Boberskiej z Wasilewskich, która podjęła się tematyki pionierskiej jak na te czasy, a mianowicie omówienia działalności kobiet w powstaniu listopadowym²⁴. Obchody lwowskie zakończono 30 listopada 1880 r. uroczystościami przygotowanymi przez Stowarzyszenie Rzemieślników „Gwiazda” i jego przewodniczącego Mieczysława Darowskiego. Zofia Romanowiczówna relacjonowała przebieg jubileuszu w swoim dzienniku: „Piękne mieliśmy dnie, dnie wielkiej rocznicy 30-go roku. – 50 lat a «jeszcze Polska nie zginęła», o! i nie zginie, owszem rośnie, rozwija się w duchu,

²³ Tamże, s. 615–616, 653–660; „Gazeta Narodowa” 1880, nr 275 z 30 XI, s. 1–3; nr 276 z 1 XII, s. 1–2; nr 278 z 3 XII, s. 3; nr 290 z 5 XII, s. 2.

²⁴ A. Giller, *Pięćdziesiąta rocznica powstania...*, s. 621.

żyje i działa. Mieliśmy 5 wykładów o powstaniu: świetny p. Borkowskiego, wymowny Tadzia, nauczający a śmiało i gorąco zakończony Schmitta, wreszcie podniosły, serdeczny, święty p. Boberskiej, o udziale Polek w powstaniu”²⁵.

Komitet obywatelski prowadził zatem wielokierunkową działalność i podzielił się na kilka specjalnych sekcji, które zajmowały się poszczególnymi aspektami obchodów rocznicowych. I tak zgodnie z przesłaniem odezwy z 15 czerwca 1880 r. wezwał uczestników powstania listopadowego do spisywania relacji i wspomnień, które miały posłużyć do stworzenia dokumentacji historycznej epoki. Wyodrębnił również ze swojego grona komisję redakcyjną/wydawniczą, która zajęła się gromadzeniem i wydawaniem wspomnień i relacji, w następującym składzie: Tomasz Rayski, Tadeusz Skałkowski, Hieronim Kunaszowski, Apolinary Stokowski oraz Aleksander Hirschberg, który zresztą jako pierwszy zestawił *Bibliografię powstania polskiego 1830–1831* (Lwów 1882)²⁶. W konsekwencji prowadzonej akcji pozyskiwania wspomnień i pamiętników wydano drukiem kilka ważnych dzieł przyczyniających się do rozwoju historycznych i źródłowych studiów nad problematyką powstania listopadowego²⁷, choć w historiografii powstania listopadowego ugruntowaną pozycję miały już dzieła Maurycego Mochnackiego i Ludwika Mierosławskiego z lat 30.–40. XIX stulecia²⁸.

Giller, opisując znaczenie tego ożywienia na polu literatury pamiętnikarskiej z zakresu dziejów powstania listopadowego, powołał się na słowa Adama Mickiewicza, który podkreślał, że „miłość Ojczyzny jako wpływ miłości Boga jest ideą charakteryzującą polską literaturę”²⁹. Giller sam zresztą zaangażowany był w przygotowanie rocznicowego wydawnictwa źródłowego na emigracji

²⁵ Z Romanowiczówna, *Dziennik lwowski 1842–1930*, t. 1: 1842–1887, Warszawa 2005, s. 608.

²⁶ A. Giller, *Pięćdziesiąta rocznica powstania...*, s. 616–618.

²⁷ Zob. m.in.: H. Kunaszowski, *Życiorysy uczestników powstania listopadowego*, Lwów 1880; *Zbiór pamiętników do historii powstania polskiego z roku 1830–1831*, Lwów 1880–1881, który zawierał cenne wspomnienia i pamiętniki Jana Barkowskiego, Henryka Bogdańskiego, Alfreda Młockiego, Michała Modzelewskiego, Kazimierza Krasickiego, Feliksa Poradowskiego, Alojzego Ligęzy Niewiarowicza; B. Zamorski, *W pięćdziesiątą rocznicę powstania r. 1830. Studium dziejowe*, Lwów 1881; A. Hirschberg, *Bibliografia postania polskiego 1830–1831* [w:] *Zbiór pamiętników powstania z r. 1830–31*, Lwów 1882.

²⁸ M. Mochnacki, *Powstanie narodu polskiego w roku 1830 i 1831*, Paryż 1833; L. Mierosławski, *Powstanie narodu polskiego*, Paryż 1845; M. Stabrowski, *Powstanie listopadowe* [w:] *Polskie miejsca pamięci. Dzieje toposu wolności*, red. S. Bednarek, B. Korzeniewski, Warszawa 2014, s. 227–236.

²⁹ A. Giller, *Pięćdziesiąta rocznica powstania...*, s. 617–618.

pt. *Wieniec pamiątkowy półwiekowej rocznicy powstania listopadowego* (z. 1–6, Rapperswill 1881–1885), które wydawane było nakładem Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswillu, przy wsparciu finansowym Władysława Platera. „Obecnie wydaję Wieniec pamiątkowy [podkreślenie w źródle – L.M.B.] – poświęcony głównie pracom o 1831 i życiorysom weteranów. Za kilka dni wyjdzie zeszyt pierwszy. Prenumerata jest otwarta aż do wyjścia ostatniego t.[o] j.[est] szóstego zeszytu. Całe dzieło zawierać będzie 40 arkuszy druku. Jest to więc wielkie co do objętości dzieło a w prenumeracie kosztuje tylko 3 reńskie oprócz przesyłki, która wyniesie kilkadziesiąt centów. Zachęcajcie patriotów do prenumerowania Wieńca [podkreślenie w źródle – L.M.B.], który jest Księgą sławy narodowej” – relacjonował Giller w liście do Władysława Zawadzkiego³⁰.

O zasięgu prowadzonej wówczas działalności wydawniczej świadczy zachowana do dzisiaj w zbiorach lwowskich spuścizna rękopiśmienna Bronisława Zamorskiego, uczestnika powstania styczniowego, publicysty i redaktora „Ogniska Domowego”, który m.in. zajmował się pozyskiwaniem dokumentacji źródłowej dotyczącej powstania listopadowego³¹. Podobny charakter mają także wypisy z rękopiśmiennych i drukowanych pamiętników uczestników powstania listopadowego sporządzone we Lwowie w związku z rocznicą pięćdziesięciolecia powstania listopadowego, dotyczące m.in. postaci Feliksa Poradowskiego i Waleriana Podlewskiego. Pochodzą one najprawdopodobniej z materiałów pozostałych po „Komitecie obywatelskim obchodów 50. rocznicy powstania listopadowego we Lwowie”³².

Większość z wymienionych przykładów piśmiennictwa historycznego dotyczyła autorów, dla których dzieje powstania listopadowego były historią własnych losów, a dziejopisarstwo miało najpierw charakter autobiograficzny, a dopiero w dalszej kolejności walor historycznej refleksji. W takim kontekście powstawały więc pierwsze próby oceny przyczyn klęski powstania listopadowego przez „dziejopisów własnych czasów”, dla których pięćdziesiąta rocznica wydarzeń stała się znakomitą okazją do podjęcia sporów i debat na ten temat. Tylko tytułem przykładu można wspomnieć, oprócz już wymienionych publikacji, o dziele Stanisława Barzykowskiego *Historia powstania listopadowego*, (t. 1–5, Poznań 1883), które choć napisane o wiele

³⁰ Biblioteka Naukowa im. Wasyla Stefanyka we Lwowie (dalej: BNSL), f. 118, t. 59, k. 1–3: list Agatona Gillera do Władysława Zawadzkiego z 20 stycznia 1882 r.

³¹ BNSL, f. 9, sygn. 138/2: Bronisław Zamorski, Zbiór materiałów dotyczący lat 1831–1863: Ludwik Kamiński, Pamiętnik z 1831 r. (fragmenty).

³² CPHAUL, f. 474: Dokumenty dotyczące polskiego powstania 1830–1831 r., op. 1, spr. 10: wypisy ze wspomnień uczestników powstania 1830–1831 r., k. 1–182.

wcześniej, drukiem ukazało się dopiero po śmierci autora, pod wpływem rocznicy listopadowej³³.

Z zagadnieniami natury społecznej i politycznej integralnie wiąże się kwestia wpływu wspomnianej rocznicy z 1880 r. na konsolidację środowiska uczestników powstania listopadowego oraz jego instytucjonalne zorganizowanie się na terenie Galicji. Tradycją rocznic powstań narodowych były towarzyszące uroczystościom okazjonalne zjazdy weteranów nie tylko z Galicji, ale również z pozostałych ziem polskich pod zaborami oraz z emigracji. W przypadku jubileuszu pięćdziesięciolecia powstania listopadowego taki zjazd miał miejsce 29 listopada 1880 r. we Lwowie. Z samego tylko Lwowa uczestniczyło w nim 45 weteranów 1830 r.³⁴ W efekcie też, niemal bezpośrednio po obchodach, doszło w Krakowie do podjęcia prób powołania towarzystwa weteranów powstania listopadowego w kręgu takich uczestników powstania, jak Kalikst Horoch, Paweł Popiel, Adolf Tetmajer, Marcei Jawornicki, Dr Majer. Po dwóch latach starań zarejestrowano wreszcie w 1882 r. w Krakowie Towarzystwo Opieki Weteranów Żołnierzy Polskich z roku 1831, o rozbudowanej strukturze organizacyjnej obejmującej delegację na terenie całej Galicji³⁵. Do prężniej działających należała z pewnością delegacja lwowska, która została powołana 1 czerwca 1882 r. pod przewodnictwem Waleriana Podlewskiego, choć początki jej nieformalnej aktywności sięgają okresu wcześniejszego. Związane to było z zaangażowaniem się w sprawę opieki nad uczestnikami powstania listopadowego „Komitetu obywatelskiego obchodów 50. rocznicy powstania listopadowego we Lwowie”. Zresztą już w 1880 r. przekazał on na utworzenie towarzystwa weteranów powstania listopadowego w Galicji kwotę w 800 zł. reńskich³⁶. W pierwszych miesiącach działalności lwowskiej delegacji opieką i pomocą materialną objętych zostało 90 weteranów z terenu Galicji Wschodniej.

³³ C. Kłak, *Romantyczne tematy i dylematy. Echa powstania listopadowego w literaturze historiografii i publicystyce*, Rzeszów 1992.

³⁴ A. Giller, *Pięćdziesiąta rocznica powstania...*, s. 628.

³⁵ CPHAUŁ, f. 146, op. 58, spr. 3008, k. 93; Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: ANK), Akta Przytuliska Weteranów powstania 1863/1864 r. w Krakowie, sygn. 75: Akta Towarzystwa Weteranów z r. 1831, k. 267. Szerzej zob. A. Świątek, *Powstańcy listopadowi w grobowcu weteranów 1831 i 1863 roku na cmentarzu Rakowickim w Krakowie* [w:] *Wokół powstania listopadowego. Zbiór studiów*, red. H. Chudzio, J. Pezda, Kraków 2014, s. 419–433; L. Michalska-Bracha, *Powstanie i pierwszy okres działalności lwowskiej Komisji Wykonawczej Towarzystwa Opieki Weteranów Żołnierzy Polskich z roku 1831* [w:] *Znani i nieznani dziewiętnastowiecznego Lwowa. Studia i materiały*, t. 4, red. L. Michalska-Bracha, M. Przeniosło, Kielce 2014, s. 43–51.

³⁶ ANK, Akta Przytuliska Weteranów powstania 1863/1864 r. w Krakowie, sygn. 75: Akta Towarzystwa Weteranów z r. 1831, k. 273–275.

Rocznica powstania listopadowego utrwaliła w przestrzeni publicznej Lwowa materialne nośniki pamięci, takie jak kwatery „Żelaznej Kompanii” na cmentarzu Łyczakowskim, która za lata 1881–1916 pomieściła pochówki 47 żołnierzy powstania listopadowego³⁷. Z inicjatywą jej ufundowania wystąpili w 1880 r. z okazji jubileuszu pięćdziesięciolecia powstania listopadowego ówczesni radni miejscy z prezydentem Lwowa Michałem Gnoińskim, dla których propagowanie patriotycznych postaw czy udział w organizowaniu obchodów rocznicowych były integralną częścią działalności samorządowej. Potwierdzeniem tego była również partycypacja radnych we wcześniejszych obchodach rocznic unii polsko-litewskiej z 1869 r. oraz stulecia I rozbioru Polski w 1872 r.³⁸

Obchody z 1880 r. pod względem rytuału nawiązywały do wzorców wypracowanych podczas poprzednich rocznicowych uroczystości lwowskich. Z drugiej strony skala i zasięg jubileuszu powstania listopadowego stały się swoistym modelem, który posłużył do organizacji kolejnych tzw. okrągłych rocznic historycznych wydarzeń, w tym szczególnie rocznicy powstania styczniowego (1888 r.) oraz rocznicy odsieczy wiedeńskiej (1883 r.). Ponadto wielu z wymienionych już wcześniej członków „Komitetu obywatelskiego obchodów 50. rocznicy powstania listopadowego we Lwowie” brało udział w pracach komitetów organizujących obchody 200-lecia odsieczy wiedeńskiej (Abrahamowicz, Borkowski, Dobrzański, Dąbrowski, Goldman, Gross, Hirsberg, Janko, Kostecki, Niemczynowski, Podlewski, Semilski, Skalkowski, Smolka, J. Żuliński) oraz rocznic powstania listopadowego i styczniowego z lat 1882–1888³⁹.

Charakterystyka przebiegu lwowskiego jubileuszu z 1880 r. zwraca uwagę na wiele aspektów funkcjonowania pamięci zbiorowej, z jej obszarem instytucjonalnego upamiętniania powstania listopadowego, zjawiskiem archiwizacji pamięci autobiograficznej uczestników wydarzeń czy wreszcie też z próbą określenia cech konstytuujących pamięć pokoleniową generacji powstania listopadowego. Zagadnienie, dla którego punktem odniesienia stały się obchody pięćdziesięciolecia powstania listopadowego we Lwowie w 1880 r., wpisuje się w szerszą problematykę roli rocznic historycznych wydarzeń w kształtowaniu świadomości narodowej i pamięci zbiorowej społeczeństwa polskiego w okresie zaborów.

³⁷ S. Nicieja, *Cmentarz Łyczakowski we Lwowie w latach 1786–1986*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1988, s. 270–284.

³⁸ *Miasto Lwów w okresie autonomii galicyjskiej 1870–1914*, Lwów 1896; T.Ł. Sroka, *Rada Miejska we Lwowie w okresie autonomii galicyjskiej 1870–1914. Studium o elicie władzy*, Kraków 2012, s. 155–160.

³⁹ P. Sierżęga, *Obchody 200. rocznicy odsieczy wiedeńskiej w Galicji (1883 R.). Galicja i jej dziedzictwo*, t. 17, Rzeszów 2003, s. 26–27; CPHAUL, f. 146, op. 7, spr. 4365.

**„National custom or political fact”?
Around the 50th anniversary of the November uprising in Lvov**

Summary

The subject of this article is reflection on the issue of shaping the image of the November uprising in social imagination and in historic narration in Galicia at the period of autonomy. The problems of the 50th anniversary of the November uprising in Lvov from 1880 inscribes into wider studies on the presence of national uprisings in the cultural memory of Polish society in the 19th and 20th centuries. The discussed anniversary significantly influenced the development of the memoir literature and on undertaking historic studies on the November uprising. In the second half of the 19th century the celebration of the 50th anniversary of the 1830 uprising belonged to the most important anniversaries connected with the November uprising due to the scale of the celebrations and their political significance. The leading position of Lvov in the 50th anniversary of the November uprising was denoted by various factors of political nature, opposing the Krakow conservatives and increased activity of the Galician democrat environment for whom this anniversary was one of the factors legitimizing this environment in the ideological respect. Organization of the anniversary celebrations was prepared by the “Citizen Committee of celebrations of the 50th anniversary of the November uprising in Lvov” presided by Alfred Mlocki (1804-1882), a participant of the November uprising, immigrant, a member of the City Council and a social activist. The anniversary celebration from 1880 influenced consolidation of the environment of the uprising veterans what resulted in establishing the “Society for Care over Veterans Polish Soldiers from 1831” in Krakow in 1882. The Society had a complex organizational structure including Delegations in the area of the whole Galicia including Lvov. On the occasion of the anniversary also permanent “places of November memory” were funded in Lvov in the form of a Quarter of the “Iron Company” on the Lyczakovskij Cemetery. In years 1881-1916 there were graves of 47 soldiers of the November uprising.

Key words: historical memory; November uprising, anniversary celebration, Galicia

Ірина Глушик

Львів

Між позитивізмом та класичним історизмом: історичні погляди Ксаверія Ліске

Міędzy pozytywizmem i klasycznym historyzmem: poglądy historyczne Ksawerego Liskego

Ksawery Liske (1838–1891), badacz dziejów XVI w., wydawca źródeł, organizator życia naukowego we Lwowie i wychowawca kolejnych pokoleń badaczy, dał się poznać jako propagator osiągnięć niemieckiej nauki historycznej. Studia we Wrocławiu, Berlinie i Lipsku uczyniły z niego znawcę zasad krytycznej historiografii, które umiejętnie zaszczepiał na Uniwersytecie Lwowskim. Dorobek naukowy Liskego wyróżnia konstruowanie szerokiego tła historycznego, dobra znajomość literatury przedmiotu i oryginalność wniosków opartych na gruntownych badaniach źródłowych. Na podstawie analizy dorobku naukowego Liskego, tj. rozpraw monograficznych, recenzji, przedmów do publikacji źródłowych oraz udziału w toczonych dyskusjach naukowych, można wnioskować, że jego zapatrywania teoretyczne na historię i sposób postrzegania procesu dziejowego wpisują go w nurt klasycznego historyzmu jako modelu badawczego.

Słowa kluczowe: Ksawery Liske, historiografia, XIX wiek, Uniwersytet Lwowski

Поняття позитивізму та історизму належать до одних з найбільш багатозначних й найбільш дискутованих в західній історіографії. Позитивізм імплементувався в історіографію з філософської доктрини контизму – як окрема методологічна орієнтація, що передбачала розуміння історичної реальності у номологічних категоріях, а її пізнання – у феноменалістичному дусі, твердячи, що через пізнання фактів об’єктивно оприявнюється зміст самої реальності, і її можна дослідити так само, як світ природи. Проте, дуже швидко позитивістами почали називати всіх представників наукової історії, що «правдиво», на основі джерел, змальовували минуле. В англо-американській традиції позитивізм прибрав формулювання Леопольда фон Ранке про те, що історію потрібно писати «так, як було насправді» (*wie es eigentlich gewesen*); згодом це твердження поширилося й у східноєвропейській історіографії, зокрема – польській та українській.

Критичні засади історіописання «батька німецької класичної історії» було покладено в основу позитивізму, незважаючи на те, що за своїми теоретичними засадами вони (позитивізм і класична історія) були відмінними й навіть опозиційними моделями історіописання. Позитивізм шукав поступ в історії та його втілення в її плині – певних законах та правилах, що керували суспільною реальністю, маючи природний світ аналогом цієї реальності. Ранке ж ще на початку XIX ст. наголошував на індивідуальності, унікальності й неповторності у минулому. Вважається, що він створив доктрину, чи навіть цілісний світогляд, який було названо історизмом: класичним, щоб відрізнити від пізніших «історизмів», зокрема «історизму», індивідуалістичним – за провідною ідеєю, чи німецьким – за походженням, адже під впливом Ранке в німецьких землях сформувалась ціла школа істориків, що були його послідовниками¹. Класичний історизм акцентував увагу на пізнанні сутності подій через їх інтуїтивне осягнення істориком, в його методичному полі лежали ті ж принципи об'єктивізму та неупередженості історика, що й у позитивістської історіографії.

Польський історик й теоретик історіографії Єжи Топольський, зводячи до спільного знаменника методологічні концепції позитивізму та моделі Ранке, виокремив так званий «ранківський позитивізм» або «практичний позитивізм», що зосереджувався на докладному вивченні джерел, з яких «видобувались» факти, однак відкидав концептуалізацію процесів чи явищ минулого і прагнення відкрити їх сутність². «Практичний позитивізм» зосереджувався на методичній стороні історіописання, заперечуючи теоретичні положення історизму. Сьогодні ж знавці історичної науки чітко диференціюють ці поняття, звертаючи увагу, що не можна розділяти теоретичні погляди, спосіб розуміння історичного процесу від дослідницької практики, а те, що остання була в історика науково-критичною не визначає автоматично його позитивістську методологічну позицію. Це підважує тезу про приналежність переважної більшості польських й українських істориків другої половини XIX століття до табору позитивістів.

До цього списку часто зараховують й Францішека Ксаверія Ліске – одного з найвідоміших фахових польських істориків цього часу, велико-

¹ G.G. Igers, *Historiography in the Twentieth Century: From Scientific Objectivity to Postmodern Challenge*, Middletown 2005, p. 23–30; С. Стельмах, «Відродження історизму? Теоретичні проблеми історичної науки XIX ст. в сучасній зарубіжній історіографії», «Історія та історіографія в Європі», Київ 2004, Вип. 3, с. 116.

² J. Kolbuszewska, *Mutacja modernistyczna w historiografii polskiej (przełom XIX i XX wieku)*, Łódź 2005, s. 21.

полянина за походженням, який, однак, більшу половину свого життя працював у Львові, де виховав ціле покоління учнів й створив власну дидактично-історичну школу³. Така думка сформувалась з огляду на критичну методичку наукових праць історика: джерельну обґрунтованість усіх фактів минулого в його розвідках, точність й увагу до найменших деталей в археографічних виданнях. Сам Ліске рідко висловлював власне бачення завдань історичної науки, сутність власного «методу» чи розуміння історичного процесу у своїх працях. Ідеї, які дослідник виголошував на історичному семінарі, що його впродовж багатьох років проводив у Львівському університеті, зафіксовані лише побіжно у спогадах його учнів. Для того, щоб ближче познайомитись з історичними поглядами Ксаверія Ліске, залишається простежити шлях його становлення як історика, домінантні впливи на формування його поглядів на історію, а також віднайти й систематизувати поодинокі ремарки на сторінках його розвідок, рецензій, джерельних видань та наукових дискусій. Про теоретично-методологічні переконання дослідника можна висувати також на основі аналізу його праць, простежуючи притаманний їм спосіб нарації.

Цікаво, що з початку навчання Ліске у гімназії йому легше давались і більший інтерес викликали природничі науки, проте історія завжди залишалась його «другим улюбленим предметом». На початку VI класу гімназії (так звана «вища секунда») Ліске серйозно захворів і був змушений припинити навчання, адже повністю втратив слух. Упродовж майже цілорічної перерви юнак прочитав безліч книг, з історії – «усього Лелевеля». Ця лектура не могла не справити на нього значного впливу. Як писав його учень Освальд Бальцер: «Styl Lelewela nie należy, jak wiadomo, do ponętnych, ale owe tysiące głębokich pytań, które stawiał i w swój sposób rozwiązywał, mogły zaciekawić do najwyższego stopnia umysł młodego,

³ Польська й українська історіографії поки не дочекались спеціального монографічного дослідження, присвяченого К. Ліске. Найповніше життєвий шлях, науково-дидактична діяльність й науковий доробок історика охарактеризовано у нарисі польської дослідниці Віолетти Юльковської (Див.: V. Julkowska, *Ksawery Liske*, [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, Rzeszów 2007, s. 183–200). В різних розвідках натомість містяться сучасні оцінки різних аспектів його діяльності, наприклад, у статті зnanого польського історика Єжи Матерницького представлено новий погляд на історичну школу К. Ліске, а в статті Фелікса Кірика – заходи щодо розвитку польської історичної регіоналістики. (Див.: J. Maternicki, *Polskie szkoły historyczne we Lwowie w XIX w.* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*, Rzeszów 2005, t. 3, s. 23–45; F. Kiryk, *Ksawery Liske. U źródeł naukowej regionalistyki polskiej* [w:] *Lwów. Miasto – społeczeństwo – kultura. Studia z dziejów Lwowa*, Kraków 2005, t. 5: *Ludzie Lwowa*, s. 66–78).

chciwego wiedzy chłorca»⁴. Можливо, саме ця вимушена перерва у навчанні стала визначальним фактором того, що Ліске зрештою переорієнтувався на історію, а пізніше обрав її своїм майбутнім фахом⁵.

Важливою передумовою зміни зацікавлень Ксаверія Ліске безумовно була поява у гімназії 1855 року нового вчителя історії та полоністики Казимира Юзефа Плебанського (1831–1897). Саме йому Ліске завдячував «добрі основи в науці історії і географії та історичні зацікавлення»⁶. Плебанський був вихованцем Берлінського університету, де нещодавно отримав докторат під керівництвом Леопольда Ранке (на підставі праці «Історичний трактат про успішне призначення нещодавнім зібранням Яна Казимира королем Польщі» («*Commentatio historica de succesoris designandi consilio vivo Joanne Casimiro Polonorum Rege*»)⁷. Він був одним з перших й, зрештою, не таких численних учнів-поляків видатного історика й став своєрідним сполучним містком між новочасною німецькою історіографією та польською історичною наукою⁸. Як зазначив автор некролога Плебанського: «Він був одним із перших, хто познайомив польське наукове середовище з критичною методологією Ранке»⁹. Рік перед тим, як Плебанський отримав науковий ступінь, він опублікував рукопис Стефана Пака «*Obraz dworów europejskich na początku XVII wieku przedstawiony w dzienniku podróży królewicza Władysława, syna Zygmunta III, do Niemiec, Austrii, Belgii, Szwajcaryi i Włoch, w roku 1624–1625*». Ця книжечка, очевидно, доступна учням гімназії, за припущенням познанської дослідниці Віслави Кнаповської, яка докладно досліджувала «великопольський» період життя Ліске, – могла пробудити в нього інтерес до дипломатичної історії, зокрема, зв'язків Польської держави з тогочасними європейськими дворами¹⁰. Так чи інакше, Плебанський, який викладав у гімназії Лешна аж до матури Ліске 1859 року,

⁴ O. Balzer, *Młodość i lata szkolne* [w:] *Xawery Liske: zarys biograficzny* / [O. Balzer, W. Zakrzewski, L. Finkel i in.], Lwów 1891, s. 4.

⁵ Варто зауважити, що, записавшись 1859 р. на філософські студії у Вроцлавському університеті, К. Ліске проте впродовж кількох семестрів навчався на факультеті медицини, поки, зрештою, 1861 р. знову не повернувся на факультет філософії 1861 р. (Див.: W. Knapowska, *Ksawery Liske (okres wielkopolski) 1838–1868*, «*Roczniki Historyczne*», Poznań 1958, s. 77).

⁶ W. Knapowska, *Ksawery Liske (okres wielkopolski)*..., s. 73.

⁷ S. Konarski, *Plebański Józef Kazimierz*, «*Polski Słownik Biograficzny*», Wrocław 1981, t. 26, s. 707.

⁸ A.F. Grabski, *Dzieje historiografii*, Poznań 2003, s. 486.

⁹ «*Kwartalnik Historyczny*», Lwów 1897, s. 922.

¹⁰ W. Knapowska, *Ksawery Liske (okres wielkopolski)*..., s. 73.

справив значний вплив на формування його поглядів: ідеї, виголошуваним на заняттях, властиво – розуміння ним історії як науки та її завдань й сама методика історичних досліджень, якими він продовжував займатися у Лешно¹¹, проникали до молодих учнів, серед яких був і молодий Ксаверій.

Навчання К. Ліске в університеті Бреслау (Вроцлава) впродовж 1859–1863 рр. відбувалось зі значними перервами, зумовленими його участю у підготовці Січневого повстання. Але й тут Ліске мав добрих учителів. Відповідно до даних записів на заняття (Anmeldungsbogen) історичну частину його підготовки складали лекції професорів-німців Августа Россбах та Ріхарда Ройпелля, а також участь в історичному семінарі під керівництвом професора Вільгельма Юнкмана¹². До професора Ройпелля, який, як і Плебанський, належав до учнів Ранке, Ліске зберігав пошану впродовж усього життя. Саме його він згодом назве «істориком у найгарнішому значенні цього слова»¹³. Значну увагу в той час Ліске приділяв також філологічним студіям.

1865 року Ліске записався на філософський факультет Берлінського університету. Університет Фрідріха Вільгельма у Берліні у той час був справжнім центром наукової історії й одним з найбільших осередків історичних студій у тогочасній Європі. Польський дослідник минулого Вінцентій Закшевський (1844–1918), який також продовжував там свої студії, так описував професорів цього університету: «Podówczas Ranke, choć jeszcze wykładał i kierował ćwiczeniami, ale jako profesor schodził już z pola; największej zaś sławy zażywał Droysen (ojciec), i najświetniejszy wtedy prelegent z profesorów historii berlińskich, i przede wszystkim za mistrza uchodzący w kierownictwie ćwiczeniami uczniów dojrzalszych»¹⁴. Тому маймовірно, що Ліске, який був зорієнтований на якнайшвидше закінчення навчання, слухав лекції Ранке, хоча багато його сучасників писали, буцімто він пройшов його школу. Не виключається, звісно, що певні лекційні курси Ліске й прослухав, однак під «школою Ранке», очевидно, мається на увазі вплив методологічних ідей і практик, пропонованих Ранке,

¹¹ К.Ю. Плебанський займався архівними й бібліотечними пошуками у церковних збірках міста Лешно. Деякі зі знайдених документів йому вдалося опублікувати у часописі «Przegląd Poznanski».

¹² W. Knapowska, *Ksawery Liske (okres wielkopolski) 1838–1868*, s. 82.

¹³ X. Liske, *Najnowsze dzieło Rycarda Roepella*, «Przewodnik Naukowy i Literacki», Lwów 1876, s. 99. Rec.: R. Roepell, *Polen um die Mittle des 18 Jahrhunderts*, Gotha 1876.

¹⁴ W. Zakrzewski, *Ksawery Liske 1838–1891. Wspomnienie pośmiertne*, «Przegląd Polski», Kraków 1891, t. 4, s. 10.

що в той час вже здобули визнання у німецькій історичній науці й ширились, зокрема, на польських землях.

К. Ліске натомість став учасником історичного семінару, що був тоді головною формою фахового вишколу істориків, який проводив згаданий Йоганн Густав Дройзен. Відомо, що потрапити на цей семінар було нелегко, але Ліске – вдалося, й він швидко став одним з «найцінніших учнів» Дройзена, завжди висловлював оригінальні думки, які радо вислуховували інші, навіть більше – був учасником так званих дискусійних сходок у помешканні професора й брав активну участь у всіх обговореннях, які там відбувалися. Примітно, що Ліске, який у цей час особливо зацікавився історією польського короля Зигмунта I Старого, під впливом свого вчителя взяв намір опрацювати «його та його міністрів політику», так, як той опрацював історію політики Пруссії. Праця Дройзена «Історія пруської політики» («Geschichte der preussischen Politik») стала неначе взірцевою для Ліске¹⁵. Вповні вірогідно, що К. Ліске слухав також лекційний курс Дройзена «Енциклопедія і методологія історії» («Enzyklopädie und Methodologie der Geschichte»), присвячений методології історичних досліджень, адже якраз у першому семестрі 1865 навчального року, коли він записався на студії, цей курс читався¹⁶.

Перебування Ліске у Берліні збіглося зі значними зрушеннями у тогочасній системі міжнародних відносин у Європі. Ксаверій Ліске і Вінцентій Закшевський стали свідками раптової зміни суспільних настроїв в результаті прусько-австрійської війни 1866 року, що започаткувала об'єднання німецьких земель навколо Пруссії. Ідейна переорієнтація населення на підтримку пруського уряду стосувалась також істориків, в тому числі – Й.Г. Дройзена, який відтоді почав відкрито підтримувати політику канцлера Отто фон Бісмарка. З огляду на пропрусську позицію професора, що все яскравіше проступала на сторінках його наукових праць, нещодавній учасник визвольного повстання свого народу й палкий прихильник відновлення польської державності К. Ліске розійшовся з ним у поглядах. Можливо, саме з цим пов'язано те, що по завершенні навчання він докторизувався в антипрусському Ляйпцигу під керівництвом історика Георга Фойгта, а не в Берліні – під патронатом Дройзена¹⁷.

¹⁵ W. Zakrzewski, *Lata uniwersyteckie, udział w powstaniu, pobyt w Berlinie* [w:] *Xawery Liske: zarys biograficzny*, s. 7.

¹⁶ Й.Г. Дройзен, *Историка. Лекции об энциклопедии и методологии истории*, Санкт-Петербург 2004, с. 27.

¹⁷ W. Knapowska, *Ksawery Liske (okres wielkopolski)...*, s. 105.

Втім, у результаті роботи в семінарі Дройзена з-під пера Ксаверія Ліске вийшли перші наукові розвідки, які згодом було опубліковано у відомих німецьких часописах «Дослідження з німецької історії» («Forschungen zur Deutschen Geschichte»), «Історичний журнал» («Historische Zeitschrift») та «Архів австрійської історії» («Archiv für österreichische Geschichte»), а дещо пізніше – окремим виданням під назвою «Studia z dziejów wieku XVI». Зрозуміло, що Ліске почав реалізовувати свою мрію опрацювати історію правління улюбленого Зигмунта I – для початку він взявся за окремі аспекти міжнародної політики правителя. Безпосереднім приводом до написання першої розвідки згаданої збірки «Kongres wiedeński w roku 1515» стало те, що у славнозвісній праці «Німецька історія в епоху Реформації» («Deutsche Geschichte im Zeitalter der Reformation») Леопольда Ранке було наведено твердження, що у Відні між імператором Максиміліаном та Ягеллонами в (особах королів Польщі та Чехії і Угорщини – Зигмунта та Владислава) було укладено договір про успадкування чеського-угорського трону династією Габсбургів¹⁸. Ця справа безпосередньо стосувалась Польщі, по-друге, – зміни міжнародної ситуації у регіоні того часу загалом, адже результат суперництва між династіями Габсбургів та Ягеллонів у Центральній-Східній Європі на багато сторіч визначив подальший хід європейської історії. Згідно з дослідженнями, які провів Ліске, жодного договору про успадкування чеської та угорської корони у Відні укладено не було, тому він навів витяг з праці «так поважного історика», переклав його і надалі намагався спростувати¹⁹.

На перший погляд, може видаватися, що Ліске кинув своєрідний виклик «автору, в цілому німецькому вченому світі визнаного за першорядну зірку»²⁰, неначе намагаючись похитнути його авторитет. Натомість, більш очевидно, що він не мав на меті критику історіописання Ранке, радше навпаки – визнаючи останнього авторитетом у науковому світі, фахівцем у своїй галузі, Ліске вступив з ним у конкуренцію щодо критичності й точності відображення реалій минулого, зокрема – опрацювання джерел. У наступних розвідках «Студій» він спростовував й інші дрібні фактологічні тези «батька німецької класичної історії». Створюється враження, що Ліске неначе змагався з Ранке, прагнучи, йдучи його шляхом, випередити. Зрештою, менш, ніж через два роки, в одній зі своїх

¹⁸ W. Zakrzewski, *Ksawery Liske 1838–1891. Wspomnienie pośmiertne...*, s. 11.

¹⁹ X. Liske, *Kongres wiedeński w roku 1515* [w:] *Studia z dziejów wieku XVI*, Poznań 1867, s. 73.

²⁰ *Ibid.*, s. 73.

рецензій, присвяченій новинкам німецької історіографії, Ліске назвав Ранке «Нестором нової німецької історіографії» й фундатором новочасної німецької історичної школи. Він обґрунтовував це тим, що «Wszystkie katedry historyczne wszechnic niemieckich, zwłaszcza północnych, obsadzone są prawie przez samych uczniów jego; uczeni pisarze tacy jak Weitz, Sybel, Jaffé*, Kopke, Willmans i inni szczerzą się, że za nauczyciela mieli Rankego». Апелюючи до польської історіографії, молодий історик заявляв: «Uczyć byśmy się od niego mogli (...), jak panować wszechwładnie nad ogromnym, bogatym materiałem, jak umieć odróżnić drogocenne perły od szychu i imitacji, jak wreszcie nie dać się złudzić postronnymi, choć bogatymi widokami i pejzażami, aby nie zboczyć od wytkniętej drogi, od celu, do którego dążymy»²¹. Аналізуючи перші розвідки Ксаверія Ліске, що склали основу його наукового доробку, з огляду на подальшу зосередженість переважно на дидактичній та археографічній роботі, можна стверджувати, що Ліске перейняв основні засади критичного методу Ранке.

Вже перша розвідка Ліске про Віденський конгрес затитулована як «критично-історичне дослідження». Критичність праці полягала насамперед у її джерелознавчому характері, коли усе написане мало в своїй основі дані, почерпнуті з джерел. Самого історика як представника історичного цеху фахівців Ліске часто називав не власне істориком, а – «історичним критиком», тобто тим, хто покликаний у першу чергу критично опрацювати джерела і вже на їх підставі описувати минуле. Ліске піддає нищівній критиці звертання історика до так званої публічної думки чи оцінок сучасників або пізніших переповідачів минулого, натомість звертається до першоджерел – діаріюшів і записок подорожніх, а передусім – актових джерел, що передавали інформацію «з перших вуст»²².

* Видатний німецький історик і палеограф Філіп Яффе (Philipp Jaffé) був професором спеціальних історичних дисциплін Берлінського університету. Під його керівництвом у Берліні студіював й сам К. Ліске. (Див.: W. Knapowska, *Ksawery Liske (okres wielkopolski)*..., s. 101).

²¹ X. Liske, *Kilka słów o najnowszej historyografii niemieckiej*, «Dziennik Literacki», Lwów 1869, №44. Rec.: L. Ranke, *Geschichte Wallensteins*, Leipzig 1869, G. Droysen, *Gustav Adolf*, Leipzig 1869, E. Reimann, *Geschichte des bairischen Erbfolgekrieges*, Leipzig 1869, J. Weizsäcker, *Deutsche Reichstagsakten unter König Wenzel. Erste Abtheilung 1376–1387*, München 1869, R. Schottein, *Tagebuch des Erich Lassota von Steblan*, Halle 1869.

²² X. Liske, *Kongres wiedeński w roku 1515*, s. 1–10; X. Liske, *Stanisława Żółkiewskiego, hetmana i kanclerza w. kor. kłęska i zgon na polach czoczorskich. Według źródeł drukowanych i rękopiśmiennych*, «Dziennik Literacki», Lwów 1869. №1.

Долею випадку основою джерельних матеріалів для Ліске стали на той час вже опубліковані документи і кореспонденція з королівської канцелярії Зигмунта I під назвою «Acta Tomiciana», названі так за прізвищем тодішнього підканцлера Петра Томіцького (1464–1535). Вісім томів збірника містили документи різного роду – від королівських листів про скликання сеймів до повідомлень (реляцій) закордонних послів і міжнародних угод. Акти переважно стосувались зовнішньої політики, що й визначило тематичне спрямування більшості наукових досліджень Ліске. Втім, це й не дивно, адже саме історія міжнародної політики була центром дослідницьких інтересів Ранке та його послідовників. Щодо «Актів Томіціанів», то збірник став чи не настільною книгою Ліске. Під час короточасного візиту у палаці Дзялинських у Познані йому пощастило віднайти дев'ятий віддрукований, але не поширений у друці том²³. Ліске спричинився до його публікації й загалом доклав багато зусиль, щоб познайомити німецьке історичне середовище з документами цього документального видання.

Критичне опрацювання джерел було для Ліске запорукою будь-якого історичного дослідження. Він вважав, що на основі критичного аналізу першоджерел до певної проблеми в історика формується вірний образ минулого, який він мав реконструювати. Наприклад, у розвідці, присвяченій конфедерації угорських магнатів 1519 року Ліске писав: «Po zbadaniu dokumentów dotyczących elekcji Karola V, jako i stosunków między Węgrami i Polską utworzyłem sobie o konfederacji tej inny obraz, który może potrafi zasłużyć sobie na jakiegokolwiek uznanie»²⁴, а в кінці праці, як підсумок, зазначив: «Tuszę sobie, że obrazek ten konfederacji z r. 1519 wyda się racjonalniejszym i może trafniejszym od przedstawień dotychczasowych historyków węgierskich, lecz dokumentów w ostatnim czasie wydanych, których owi dziejopisarze znać nie mogli»²⁵.

Відтворення минулого не мало, однак, зводиться до простої дескрипції, хронологічного викладу подій і фактів про ці події, а повинно було подати цілісну змістовну картину досліджуваної проблеми. Ліске стверджував, що історик мав акцентувати увагу на внутрішній стороні досліджуваної проблеми, а не на зовнішній – переліку окремих фактів та їх поверхневому представленні. Згідно з ним, історик мав не лише збирати

²³ X. Liske, *Dyplomacya polska w roku 1527*, Lwów 1869, s. 1–2.

²⁴ X. Liske, *Konfederacya magnatów węgierskich w r. 1519* [w:] *Studia z dziejów wieku XVI...*, s. 223.

²⁵ *Ibid.*, s. 229.

факти, а й добачати їх взаємодію, створювати зв'язки між ними. Його першочергове завдання – відтворити і дати пояснення, як люди і події взаємодіяли між собою з плином часу. Так, характеризуючи джерела до історії Віденського конгресу, він скаржився, що «Autorowie (...) zbywają nas tylko opisem zewnętrznej strony obrazu, nie wnikając jak najzupełniej w głąb»²⁶, а оцінюючи історичну вартість «Актів Томіціанів» зазначав: «Wydrukowanych ośm tomów obejmuje wprawdzie tylko przestrzeń lat 20 od r. 1506–1526., dostarcza atoli badaczowi materiału pozwalającego zajrzeć w najskrytsze tajniki polityki polskiej, odkrywającego nie tylko zewnętrznego fakta, lecz przyczyny i związek najgłębszy, uwydatniającego charakter i usposobienie tak króla samego, jak otaczających go głównych dostojników korony polskiej»²⁷.

К. Ліске пише свою історію в рамках так званого традиційного ран-кіанського наративізму. Він концентрується на політико-дипломатичній історії, а в центрі його уваги – найвідоміші державні діячі, правителі держав та їх найближче оточення, виклад подій – у хронологічно впорядкованому полі. Глибина образу досягається тим, що автор пояснює інтенціональність політики своїх героїв, передає їх наміри, розрахунки і сподівання, мотиви тих чи інших дій. Він прораховує можливі варіанти їх політики і шукає оптимальний у конкретних обставинах, згідно чого надає свою оцінку, показує вірогідні сценарії того, як могли б поточитися події. При цьому Ліске не цурається оціночних суджень, часто вдається до образних й метафоричних порівнянь. У цьому контексті цікаво виглядає в оцінках Ліске, наприклад, постать цісаря Максиміліана та його політика напередодні Віденського конгресу: «Maksymilian była to rozumna głowa, wiedział on dobrze, jak osiągnąć korzyści swoje», «Maksymilian zaś starał się zgromadzić wielki alians przeciw Polsce (...), jak widzimy, już wówczas w bujnej swej imaginacji marzył o podziale Polski» або ж «Musimy podziwiać zdrowy i jasny pogląd Maksymiliana na tę sprawę; tam gdzie chodziło o korzyści jego domu, nikt go nie był w stanie przewyższyć»²⁸.

У творчості Ліске можна віднайти й певні аналогії з історіософськими поглядами Леопольда Ранке. Відомо, що «вчитель Європи», виголошуючи своє гасло «писати історію, так, як було насправді», закликав дос-

²⁶ X. Liske, *Kongres wiedeński w roku 1515...*, s. 3.

²⁷ X. Liske, *Dyplomacja polska w r. 1526. Przyczynek do dziejów sporu o tron węgierski po śmierci Ludwika w bitwie pod Mochaczem* [w:] *Studia z dziejów wieku XVI...*, s. 236.

²⁸ X. Liske, *Kongres wiedeński w roku 1515...*, s. 26, 90, 113.

ліджувати сутність минулого. Німецьке «*eigentlich*», що його традиційно перекладають як «насправді», історики сьогодні тлумачать радше, як «за суттю» чи «в істоті». Дослідник минулого, за Ранке, мав заглибитись в сутність явищ і дійти до провідних ідей, що формували характер певної епохи, зрозуміти стосунок між певними подіями і головною тенденцією часу, в який вони відбувалися. Так, аналізуючи джерельну публікацію «*Relacje doktora L.S. Gereta, rezydenta toruńskiego przy dworze polskim*», Ліске писав: «*Większa część drobiazgów tego rodzaju słusznie było można opuścić, bo nie mają one obecnie żadnej prawie wartości, chyba że dotyczą znakomitych stanowiskiem swoim osób, lub charakteryzują dobitnie ogólne usposobienie i ducha czasu*»²⁹. Знов-таки бачимо акцент на важливості представлення «великих» в історії, але й також на відображенні загальних тенденцій епохи. До ідеї духу часу, духу епохи Ліске звертався й у багатьох інших своїх працях, однак це були радше окремі згадки, а не розгорнуті пояснення, щоб висувати про них більше.

К. Ліске завжди залишався одностайним у питанні об'єктивності реконструйованого минулого у працях історика, його відповідності реаліям часу. Сутність його поглядів міститься вже на сторінках однієї з перших рецензій ще з часу навчання у Берліні: «*Historia ma obowiązek poszukiwania prawdy bez względu na to, w co się wobec niej obróć łaski lub niełaski panującej opinii i czy sąd jej znajdzie się zatwierdzonym, lub obalonym przez wyroki sumienia, ścisłych badan i rozumu historyka*»³⁰. Незважаючи на те, що ця цитата, на перший погляд, видається суперечливою, зрозуміло, що Ліске мав на увазі те, що історик, керуючись власними дослідженнями, власними розумом і сумлінням, має прямувати до пошуку об'єктивного знання, так званої «правди в історії», й при цьому не зважати на панівні тенденції, оцінку досліджуваних ним проблем у суспільстві, в тому числі своїх колег по цеху, тому що вони можуть не узгоджуватись з цією правдою.

Історик у К. Ліске часто виступає як суддя, який, залишаючись неупередженим, або ж, як він часто пише, – безстороннім, не стає на ту чи іншу сторону, а по критичному дослідженні усіх доказів виносить справедливе рішення й таким чином встановлює істину. Аналогії з суддею і судом у історика не передбачали суду над минулим, а означали суд радше у значенні критики, з'ясування усіх обставин справи. Історик-суддя,

²⁹ X. Liske, *Relacje doktora L. S. Gereta, rezydenta toruńskiego przy dworze polskim*, «*Dziennik Poznański*», Poznań 1868, №65.

³⁰ [X. Liske], *Wydawnictwo dzieł tanich i pożytecznych Franciszka Trzecieckiego*, «*Dziennik Poznański*», Poznań 1866, R. 8, №248.

за Ліске, не засуджує, а досліджує, докопуючись до правди. Він писав, що не вимагає від історика нічого іншого, крім того, що «nie ma on być srogim, bezwzględny karcicielem, lecz sprawiedliwym sędzią z miłością w sercu»³¹.

Пошук істини в науково-історичних дослідженнях стає неначе центром праці фахового історика. Характеризуючи львівське видання «Biblioteka Ossolińskich» Ліске писав: «Staramy się zawsze wypowiedzieć to, co się zgadza z najgłębszym naszym przekonaniem, staramy się stać stale i niezmiennie pod sztandarem dewizy Ulryka Huttena: Wahrheit ist ein gross Ding, stark von Allen [Правда сильніша за все]»³². Для нього історична правда мала бути чистою, незатьмареною власними поглядами, базуватись лише на поглядах, сформованих на підставі студіювання джерел – при чому тих, що пройшли так званій «суд сумління».

У рецензіях К. Ліске можна розкрити певні практичні аспекти реалізації «правдивого» історіописання. Так, у контексті методики дослідження битв він зазначав: «Po każdej bitwie wiadomości rosna, jak grzyby po deszczu, ten ją tak, ów znowu inaczej opowiada, a każdy obstaje przy prawdzie swojego twierdzenia. Dojść do prawdy, skonstatować, które z tych licznych opowiadań zasługuje na wiarę, wykazać gdzie mimo wszelkiej pozornej obfitości materiałów znajdują się niezapełnione luki, to jest zadanie krytyka historycznego, zadanie nieraz trudne i mozolne»³³. На його думку, історик в особі критика має за допомогою аналізу джерел відтворити цілісну картину минулого, заповнити прогалини у ньому – показати те, на чому не акцентували увагу оповідачі минулого, маючи власні переконання й залишаючись при «власній правді», але що є істотним для розуміння минулої реальності. Видається, що таким чином історик неначе претендує на певну абсолютну істину.

З іншого боку, праці Ліске свідчать, що він не виступав проти категоричності і остаточності висновків й суду «в останній інстанції» в праці історика. Істина, яку досяг історик, не мала викликати абсолютної впевненості й підлягала ревізії, коли б виникли нові документи. У цьому можна впевнитись на підставі рецензії Ліске на одну з праць Ранке, де він зазначив, що той, незважаючи на численні дослідження й пошуки, не міг дійти остаточних результатів і допускав можливі доповнення до предста-

³¹ X. Liske, *Prof. Bobrzyńskiego Dzieje Polski*, Kraków 1879, s. 10, Rec.: M. Bobrzyński, *Dzieje Polski w zarysie*, Kraków 1877.

³² Poznańczyk, «*Dziennik Literacki*», Lwów 1869, №6. Rec.: *Biblioteka Ossolińskich*, Lwów 1869, t. 11–12.

³³ K. Liske, *Przyczynki do historii wojny moskiewskiej z lat 1633–1634*, Lwów 1868, s. 1–2.

вленого ним образу минулого. Така позиція, видається, була дуже близькою Ліске, адже він підкреслював, що «Wielu z naszych historyków zadowolności się i dziesiątą częścią tych materiałów, aby kategorycznie wyrokować w kwestiach najważniejszych»³⁴, неначе засуджуючи безапеляційність висновків і суджень в історіографії. Найважливішими для Ліске було прагнення пошуку правди й об'єктивність праці історика, він захоплювався Ранке, який: «Stoi na stanowisku obiektywnej bezstronności, trzeźwym i bezparcjalnym sądem wnikając we wszystkie zawikłania»³⁵.

Якими були основні засади і принципи роботи історика на шляху до пізнання історичної істини за К. Ліске? По-перше, це так звана стислість [*scisłość*] чи точність і докладність в опрацюванні першоджерел. Історик мав бути фаховим і досвідченим критиком, володіти палеографічними і дипломатичними навичками, щоб, як писав дослідник, дійсно вміти розрізнити «цінні перлини від мішури». Дуже показовими є його слова в одній із розвідок про аналіз автентичності документів: «Na gołe słowo rzeczy takich wierzyć nie można, w sprawach tego rodzaju będziemy zawsze owym niewiernym Tomaszem, który dopiero wteńczas uwierzy, kiedy sam palce w ranę włoży»³⁶. Багато років займаючись археографічною справою, Ліске підкреслював також важливість докладного опрацювання документів при їх підготовці до друку: за його словами, кожен опублікований документ не повинен був мати жодної «фальшивої літери»³⁷.

Точність у праці історика, втім, стосувалась не лише праці з джерелами, а мала супроводжувати його дослідження на всіх етапах. Характеризуючи працю свого колеги по кафедрі у Львівському університеті Гайнріха Цайсберга, Ліске приписував йому «ściskość aż do pedantyczności niegaz posunięta», однак зауважував, що цю рису він вважає обов'язковою властивістю кожного фахового історика. Цю якість історик виводив з німецької історіографії, пишучи, що «Zwykle Niemcom i tym, którzy się w szkołach niemieckich, a mianowicie pruskich kształcili, zarzucają zbytnią drobiazgowość i pedantyczność»³⁸. Мимоволі себе він також виводив з «ні-

³⁴ X. Liske, *Kilka słów o najnowszej historyografii niemieckiej*, №44.

³⁵ *Ibid.*, №44.

³⁶ X. Liske, *Dyplomacya polska w roku 1527*, Lwów 1869, s. 5.

³⁷ *Ibid.*, s. 6.

³⁸ X. Liske, *Bolesław Chrobry i Otto III w Gnieźnie*, «*Dziennik Literacki*», Lwów 1869, №9, Rec.: H. Zeissberg, *Miseco I. Der Erste Christliche Beherrscher der Polen*, Wien 1867; H. Zeissberg, *Die Kriege Kaiser Heinrichs II mit Herzog Boleslaw I von Polen*, Wien 1868; H. Zeissberg, *Die öffentliche Meinung im XI Jahrhundert über Deutschlands Politik gegen Polen*, «*Zeitschrift für österreichische Gymnasien*», 1868; H. Zeissberg, *Ueber die Zusammen-*

мецької школи», часто зауважував, що йому самому постійно закидали надмірну дріб'язковість. Ідеалом стислості для Ліске був Ранке, праці якого були втіленням «сумлінності, точності й стислості»³⁹.

Червоною ниткою через більшість праць з наукового доробку Ліске проходить його заклик «Audiatur et altera pars» (вслухай і протилежну сторону, вслухай обвинувача і обвинуваченого). Історик, згідно з Ліске, мав будувати докладний образ минулого, не обмежуватись вузьким колом джерел, а використовувати різні за походженням, типом й характером оцінок джерела, які б представляли події і явища в різному світлі, адже «правдива» візія минулого в історика-судді може сформуватись лише тоді, коли будуть заслухані дві сторони. К. Ліске яскраво описав актуальність цієї засади в контексті дискусій щодо передумов поділів Речі Посполитої в кінці XVIII століття, пишучи так: «Nie zwykliśmy zapatrywać się na dzieje przeszłości naszej okiem zaślepionego i ubóstwiającego kochanka, widzącego tylko zalety i zbrodni, a nie widzącego zdrożności i zbrodni, wskutek tego staraliśmy się za każdą razą obejrzyć starannie i odwrotną stronę medalu, wysłuchać sumiennie wszelkie słuszne pro i contra»⁴⁰.

Наступна засада, що також пронизує усю творчість Ліске, міститься у латинському виразі «Distinguere tempora» (розрізняй часи), який він часто повторював. Вчений підкреслював, що історик повинен розглядати минуле через призму того часу, який він досліджує, а не сучасних йому умов, не переносити сучасні категорії на минулі події. Така точка зору виразно прокреслює різницю між Ранке і Дройзенем в рамках класичного історизму й доводить, що Ліске була ближча позиція Ранке, адже Дройзен, підважуючи теорію об'єктивізму історичного пізнання, зазначав, що історик має розуміти минуле на підставі здобутого досвіду й власних переконань⁴¹.

У цьому контексті варто зазначити, що Ліске рішуче виступав проти політичної заангажованості історика й перенесення його власних політичних переконань у науково-історичні праці. Він неодноразово підкреслював, що історик не повинен, дотримуючись певної політичної аксіоми чи апріорі-поглядів, «втискувати» їх в історію. З огляду на це, дослідник виступив з критикою «політичного історіописання» істориків так званої

kunft Kaiser Otto's III mit Herzog Boleslaw I von Polen zu Gnesen «Zeitschrift für österreichische Gymnasien», 1867; A. Kętrzyński, *De bello a Boleslao Madno cum Henrico Rege Germaniae gesto A. 1002–1005*, Königsberg, 1866.

³⁹ X. Liske, *Kilka słów o najnowszej historyografii niemieckiej*, №44.

⁴⁰ X. Liske, *Bolesław Chrobry i Otto III w Gnieźnie*, №9.

⁴¹ A.F. Grabski, *Dzieje historiografii*, s. 490.

пруської чи малонімецької школи, зокрема Гайнріха Зібеля і свого колишнього вчителя Й.Г. Дройзена. Беручи до уваги те, як висвітлювалась польська історія у працях останніх, К. Ліске писав, що вони були «особливо неприхильні» польській історії і «стояли перед ганебним, незгідним з людськими і божими законами чином»⁴². Варто відзначити, що Ліске виступив також проти способу викладу матеріалу у праці «Dzieje Polski w zagysie» свого польського колеги Міхала Бобжинського (1849–1935). У своїй відомій рецензії він також закидав йому втискування «апріористичних» ідей в історію⁴³.

К. Ліске розумів, що історик не може підвестися до абсолютної неупередженості у своїх дослідженнях, що особливо проявилось у його працях початку 1870-х років. «Minął już czas, w którym ludzie wmawiali w siebie, że historia pisze się sine ira et studio», – писав він в одній зі своїх рецензійних статей 1873 року. Проводячи паралелі з історіописанням Тацита, твори якого завжди з особливою увагою розбирались на історичному семінарі, він продовжував: «Sam wynalazca tego godła, Tacyt, stanowi jeden z najwybitniejszych przykładów, że człowiek nie umie się zrzec tak dalece swej natury, aby o stosunkach, które go żywo dotyczą, pisał bez wszelkich uprzedzeń i tendencji»⁴⁴. З іншого боку, вірний своїм переконанням Ліске незмінно закликав до пошуку правди і підтримував постулат об'єктивності в історії: «Historia dążyć powinna do wyjaśnienia czystej, nieskalanej prawdy, a nie do tworzenia ideałów, których nigdy nie było»⁴⁵. До кінця свого життя дослідник залишався шукачем істини в історії. В останній опублікованій замітці на сторінках рідного часопису «Kwartalnik Historyczny» він підтвердив свої думки: «Jako historyk z zawodu dążyłem przez całe życie do bezwzględnej prawdy w badaniach moich, jako człowiek stojący już jedną nogą w grobie tym bardziej jedynie tylko prawdą kierować się mogę, chcę i będę, a żadne inne względy na mnie upływać nie mogą»⁴⁶.

⁴² Poznańczyk, «Dziennik Literacki», Lwów 1868, Rec.: L. Prove, *Westpreussen in seiner geschichtlichen Stellung zu Deutschland und Polen*, Thorn 1868.

⁴³ Liske X. *Prof. Bobrzyńskiego Dzieje Polski*, s. 9.

⁴⁴ L-e, *Po grecku czy po łacinie? kwestya historyczno-pedagogiczna*, «Przewodnik Naukowy i Literacki», Lwów 1873, t. 2, s. 907, Rec.: M. Beulé, *Auguste, sa famille et ses amis par*, Paris 1868.

⁴⁵ Poznańczyk, «Dziennik Literacki», Lwów 1868, №34, Rec.: W. Kalinka, *Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta: dokumenta do historii drugiego i trzeciego podziału [w:] «Pamiętniki z ośmnastego wieku»*, Poznań 1868, t. 10.

⁴⁶ X. Liske, *W imię prawdy (Sprawa Kaczkowskiego)*, «Kwartalnik Historyczny», Lwów 1891, dodatek do zeszytu II, s. II.

Отже, К. Ліске ще з часу навчання у гімназії перебував під впливом тогочасної німецької історичної науки, зокрема класичного історизму. У стінах Берлінського університету, де він завершував свої студії, К. Ліске зазнав безпосереднього впливу головних представників доктрини – Леопольда фон Ранке і Йоганна Густава Дройзена. Його історичні погляди, що приховано або відкрито проступають на сторінках наукових праць, свідчать, що Ліске прийняв основні засади моделі історіописання, запропоновані класичним історизмом. Переконаність історика в можливості об'єктивного відтворення минулого, віднаходження дослідником «чистої правди» в ньому, співзвучні з ідеями Ранке, який у своїх дослідженнях також керувався «чистим замилювання правди». Втім, Ліске, як представник польської ідеї, не міг погодитися з оцінкою ролі держави в історії, зокрема апологією ролі пруської держави, які постулював класичний німецький історизм. Віднесення наукового доробку і поглядів польського історика до позитивістського напрямку залежить від самого способу трактування цього поняття дослідниками. З одного боку, можна стверджувати, що в історіописанні Ліске, зокрема його методиці, містяться елементи позитивізму, з іншого – вчений не дотримувався теоретичних положень цієї моделі історичної науки й тяжів до класичного історизму.

Between positivism and classical historicism: historical views of Ksawery Liske

Summary

Ksawery Liske (1838–1891), a researcher of 16th century history, publisher of sources, organizer of scientific life in Lvov and tutor of the next generations of researchers, was known as a propagator of achievements of German history science. Studies in Wroclaw, Berlin and Lips made him the expert in the principles of critical historiography, which he skillfully passed to his students at the Lvov University. The scientific output of Liske was characterized by constructing a wide historical background, great knowledge of the literature on the subject and originality of conclusions based on thorough source studies. On the basis of Liske's scientific output, i.e., monographic dissertations, reviews, prefaces to source publications as well as participation in ongoing scientific discussions one may conclude that his theoretical views on history and the way of perceiving the history process inscribe him into the current of classical historicism as a research model.

Key word: Ksawery Liske, historiography, 19th century, Lvov University.

Віталій Тельвак, Василь Педич
Дрогобич

Львівська історична школа Михайла Грушевського: становлення, функціонування, структура

Lwowska szkoła historyczna Mychajła Hruszewskiego: powstanie, działalność,
struktura

W artykule poruszono kwestie powstania, a w szczególności funkcjonowania lwowskiej szkoły historycznej Mychajła Hruszewskiego. Zwrócono uwagę na jej dwustopniową strukturę. Dostrzeżono znaczenie prowadzonego przez historyka na Uniwersytecie Lwowskim seminarium naukowego jako podstawy instytucjonalnej rzutującej na postawy badawcze i zainteresowania twórcze studentów. Równie istotne dla rozwoju naukowego zwłaszcza młodych badaczy ukraińskich były zajęcia prowadzone w historyczno-filozoficznej sekcji Naukowego Towarzystwa im. Szewczenki. Stwierdzono, że działalność naukowo-dydaktyczna Hruszewskiego prowadziła do przygotowania młodych badaczy ukraińskiej nauki.

Słowa kluczowe: Uniwersytet Lwowski, Mychajło Hruszewski, Naukowe Towarzystwo im. Tarasa Szewczenki

Друга половина XIX ст. для української історичної науки пов'язана з традицією народницької школи. Один з її чільних репрезентантів Володимир Антонович уперше у вітчизняній гуманітаристиці проводив цілеспрямовану діяльність з формування кола учнів. У закладеній ним схолярній традиції дослідники справедливо вбачають витoki львівської історичної школи М. Грушевського. Осмислюючи згадану проблему, Олександр Домбровський навіть пропонує визначення «історична школа Антоновича-Грушевського»¹. Загалом погоджуючись з баченням витоків львівської школи в традиції київського осередку документалістів, все ж вважаємо таке безоглядне об'єднання схолярних традицій вчителя та учня неправомірним. Адже, на відміну від В. Антоновича, М. Грушевський пок-

¹ Л. Винар, *Найвидатніший історик України Михайло Грушевський (1866–1934). У 50-ліття смерті*, [Мюнхен] 1985, с. 34.

лав в основу викладання власну історіософську модель. Ще одна суттєва відмінність полягає у тому, що наукова школа В. Антоновича дала представників не лише української, а й російської та білоруської науки. Тож більш слушним вважаємо висновок Любомира Винара, що львівська історична школа постала шляхом еволюції організаційних практик і концептуальних засад київської школи документалістів².

Реконструюючи схоларні плани М. Грушевського можемо аргументовано твердити, що творення історичної школи у Львові було у його планах одразу після приходу на професорську посаду до Львівського університету, адже втілити в життя масштабні проекти молодого вченого неможливо було самотужки. Про це свідчить уже його перша інавгураційна лекція, в якій він вирішив спеціально звернутися до тієї частини аудиторії, «що мають охоту студіювати зо мною історію *viribus unitis*»³. Відзначимо, що Львівський університет на той час уже мав традицію формування у його стінах історичних шкіл. Згадаємо тут хоча б школу польського історика та першого голови Історичного Товариства у Львові Ксаверія Ліске⁴. Врешті, це була звичайна практика вищої школи того часу, коли, посідаючи університетську кафедру, вчений намагався згуртувати навколо себе учнів для реалізації власної наукової програми.

Тож М. Грушевський мав усі підстави розраховувати на те, що посада професора дасть йому можливість підбирати собі учнів із найбільш здібних до наукової роботи студентів. Він згадував: «Я кинувся в сю роботу з молодечим завзяттям, не відчуваючи ще тих розчаровань і трудного положення, яке чекало мене в Галичині»⁵. Йшлося про те, що реалії Львівського університету виявилися далекими від запевнень київських наставників. В «Автобіографії» М. Грушевський з прикрістю писав, «що ті надії на прихильні обставини для українського культурного і спеціально наукового розвою, на прихильність до національної української ідеї зі сторони правительства й поляків, з якими я йшов до Галичини, покладаючися на запевненне ліпше обізнаних з галицькими обставинами киян

² Л. Винар, *Михайло Грушевський історик і будівничий нації: Статті і матеріали*, Київ 1995, с. 63–64.

³ М. Грушевський, *Вступний виклад з давньої історії Русі, виголошений у Львівськiм університеті 30 вересня 1894 р.*, [в:] *Михайло Грушевський і Західна Україна. Доповіді й повідомлення наукової конференції*, Львів 1994, с. 14.

⁴ Див. докл.: J. Maternicki, *Polskie szkoły historyczne we Lwowie w XIX w.* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, red. J. Maternicki, L. Zaszkiłniak, Rzeszów 2005, t. III, s. 23–45.

⁵ М.С. Грушевський, *Автобіографія, 1906*, [в:] *Великий Українець: Матеріали з життя та діяльності М.С. Грушевського*, Київ 1992, с. 201.

старшої генерації, – опираються на фальшивих запевненнях зі сторони поляків, які дорогою «угоди», ціною деяких подачок на культурно-національним полі хотіли задавити всякий опозиційний, свободолюбивий рух серед галицьких русинів [...] З другого боку, відносини до польської університетської колегії, які хотіли мати в мені покірнього сателіта польського панування, скоро зіпсувалися вповні й давали чимало прикростей»⁶.

Ілюструючи згадані «прикрості», згадаємо, наприклад, що практично від самих початків викладацької кар'єри М. Грушевського університетська адміністрація, яка, як правило, належала полякам, почала всіяко контролювати його педагогічну діяльність, побоюючись, що український професор на своїх заняттях займається політичною агітацією молоді. Так, ще в 1895 р. декан історичного факультету К. Войцеховський, відвідавши семінари М. Грушевського, назвав його наукові аргументи на користь власного розуміння ключових моментів української історії «політичними»⁷. М. Грушевському, який принципово виступав на засіданнях факультету українською мовою, оскільки в університеті формально діяли дві так звані рівноправні крайові мови – українська і польська, забороняли це робити. У таких випадках він демонстративно залишав зібрання.

Ще однією трудностю було те, що М. Грушевський, як професор Львівського університету, перебував у далеко гірших умовах порівняно зі своїми польськими колегами. Адже за статусом кафедра українського вченого була додатковою, створеною *ad personam* як результат польсько-українського політичного компромісу, тож і предмети по цій кафедрі не належали до обов'язкових, що формувало відповідне скептичне ставлення до неї з боку університетської адміністрації та деяких студентів. Згадана обставина врешті відбилася й на назві кафедри М. Грушевського – «друга кафедра всесвітньої історії з особливим оглядом історії Східної Європи» з українською викладовою мовою.

Треба також зауважити, що не всі студенти Львівського університету, охочі відвідувати лекції М. Грушевського, могли це зробити. Так, студентам-теологам для відвідування дисциплін, що викладалися на інших факультетах, потрібен був спеціальний дозвіл. Український професор розумів важливість того, щоб курс рідної історії посів належне місце й у підготовці майбутніх народних проповідників. Проте, добиватися дозволу студентам-теологам слухати його лекції вченому довелося цілих три роки.

⁶ Там само.

⁷ В. Расевич, *Еволюція поглядів Михайла Грушевського в перший рік після прибуття до Львова* [в:] *Михайло Грушевський і Львівська історична школа*. Матеріали конференції, Нью-Йорк, Львів 1995, с. 107–113.

Утім, незважаючи на неприхильні обставини, молодий учений, як писав в «Автобіографії», «не стратив духу і не подався супроти таких трудностей»⁸. Крім загального лекційного курсу з історії України, в університеті український професор викладав також ряд спецкурсів: «Історіографія руська», «Великий рух народів», «Боротьба за Галичину та Волинь в XIV в.», «Історія Східної Європи в XVII в.», «Історія Руси XVII–XVIII в.» та джерелознавчий семінар «Історичні вправи». Українофільські погляди М. Грушевського, його постава соборника та реноме визначного українця притягували українське студентство і на лекції до молодого професора записалися всі, хто зачисляв себе до українства. Тож підсумовуючи у 1898 р. свою педагогічну працю, М. Грушевський мав повне право пишатися її результатами: «[...] Що ся кафедра мала спеціальне значіння в найновішій розвої нашої науки, то се вже, позволю собі заявити рішучо, не є вплив самої катедри, а моєї малої особи. Я викладаю предмет, не заведений в програму іспитів, отже, нікому не обов'язковий, при іспитах не питаю, взагалі маю всі шанси против себе, і коли при тім всім вплив сеї катедри слідно в нашій науковій розвої, то се вже тільки моя особиста заслуга, більше нічия»⁹.

Враження від лекцій М. Грушевського, наскільки про це можемо судити зі спогадів його слухачів, були до певної міри амбівалентними. З одного боку, правдиве захоплення викликала його величезна ерудиція, ознайомленість із провідними історіографічними практиками. «Відкриттям Америки було для нас цитування цілої маси творів із російської історичної літератури, про існування яких ми досі не мали нагоди дізнатися, бо багату російську літературу й польські професори й управа університетської бібліотеки зовсім ігнорували, – згадував лекції М. Грушевського один з його учнів. – Тлом цілого першого курсу викладів було основне обговорення цілого норманського питання з повним науковим апаратом і ми всі відразу стали завзятими антинорманістами»¹⁰.

З іншого боку, слухачі неодноразово вказували на вади Грушевського лектора. Наприклад, Іван Крип'якевич згадував: «Лекції його [М.Грушевського] були малоінтересні. Він відчитував частини своєї «Історії України-Руси», які готовив до друку, не приготовляючи їх спеціаль-

⁸ М.С. Грушевський, *Автобіографія*, 1906, с. 202.

⁹ М. Грушевський, *Як мене спроваджено до Львова (Лист до хв. редакції "Діла")*, "Діло", 1898, число 137, с. 2.

¹⁰ М. Кордуба, *Приїзд проф. Грушевського до Львова (особисті спомини)*, "Вісник СВУ", 1916, ч. 128, с. 795.

но для викладу, так, що матеріал був сухий і непрозорий»¹¹. І стиль читання лекцій в очах молоді також залишав багато до побажань. Так, Мирон Кордуба писав: «Викладав строго річево, може дещо засухо. Говорив дуже бистро, ні на хвилю не зупиняючися, і ті споміж нас, слухачів, які записували його виклади, попадали часто в розпуку, не могучи поспіти за професором»¹².

Натомість, зовсім інше враження у студентів М. Грушевського склалося від його наукового семінару. Відзначимо, що оскільки кафедра українського вченого, як про це йшлося вище, перебувала на своєрідних других ролях на факультеті, то й звичайного наукового семінару йому формально не належалося, адже йшлося про значний кошторис, затверджуваний у Відні. За підтримкою у цій справі М. Грушевський навіть звертався до визначного галицького політика, посла до австрійського парламенту Олександра Барвінського. В листі до останнього молодий професор просив використати свій вплив в освітньому міністерстві у Відні: «Також потовчіть там [...] про семінар мій – хоч се мені навіть не хотілося б – побільшувати число годин, але се конечно потрібне» (підкреслення наше – авт.)¹³.

Розраховуючи на впливовість О. Барвінського у віденських правлячих колах, М. Грушевський також намагався вирішити питання зі своїм семінаром у середовищі колег. У цій справі він безпосередньо звертався до ректора університету, авторитетного серед львівських істориків професора Тадеуша Войцеховського. Деталі однієї з таких розмов і настроїв самого молодого професора добре ілюструє його лист до О. Барвінського: «Пишу Вам під свіжим вражінням розмови про свій семінар – з Войцеховським. Балакалисьмо з добру годину, а зостався при своєму, що то в факультеті не пройде; він дійсно має голос добрий, і як проти того виступить, то може провалити; був [...] о стільки чемним, що мої доводи назвав комічними. Кому горе, а кому сміх! Я не знаю ще, не рішив – чи внести пропозицію до факультету і битись за неї, чи зачекати. Порада Бобжинського була – зачекати. Цікаво знати, чи дало би міністерство се-

¹¹ І. Крип'якевич, *Спогади (Автобіографія)* [в:] *Іван Крип'якевич у родинній традиції, науці, суспільстві / Відп. ред.: Я. Ісаєвич, упорядник Ф. Стеблій*, (Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність. Збірник наукових праць, 8), Львів 2001, с. 89.

¹² М. Кордуба, *Приїзд проф. Грушевського до Львова (особисті спомини)*, с. 795.

¹³ "Не маю іншого, більшого інтересу ніж добро свого народу" (Листи М. Грушевського до О. Барвінського). Передмова, публікація та примітки Леоніда Зашкільняка, "Пам'ять століть", Київ 1996, № 2, с. 83.

мінар навіть як би факультет освідчився проти того?»¹⁴. Далі вчений вкотре говорить про те, що справу семінару української історії вважає надзвичайно важливою, хоча це і йде врозріз з його особистими планами бути менше заангажованим викладацькою працею. «Щодо мене особисто, – продовжує М. Грушевський, – то мені далеко ліпше не мати двох годин etc., навіть давати на ремунації щось із своєї кишені [...] як се тяжко все – битися з такими обставинами! Громада колись повинна буде зарахувати міні місяць за рік у сему вовчому гнізді, як на війні»¹⁵.

Обережний і досвідчений у галицьких справах політик О. Барвінський, перед тим, як дати пораду своєму протеже, обговорив справу з впливовими польськими діячами, втім і зі знаним філологом, колишнім ректором Людвіком Цв'яклінським. Після консультацій, як і інші колеги, О. Барвінський вказав М. Грушевському на безперспективність конфлікту з факультетом і порадив відмовитися від ідеї просити утворення семінару напряму у Відні. В листі до молодого професора він писав: «Щодо семінара, то моя рада така (балакав я про те і з Стоцким і 2 год[ини] з Цв'яклінським), щоб на сей курс завели вправи такі як робить Фінкель, а відтак за се Вам призначить Міністер[ство] ремунацію, з котрої дещо можете дати слухачам. Опісля можна буде домагатися семінара, вказуючи на добутки вправ. Міністер не пішов би проти вотум факультету»¹⁶.

Як свідчать протоколи засідань ради професорів філософського факультету, український професор вирішив дослухатися даних йому порад і не вносив офіційного подання про заснування семінару. За згаданою порадю О. Барвінського він переформатував власні лекційні години. У протоколі засідання ради професорів від 13 березня 1895 р. з цього приводу було занотовано: «Проф. Шараневич реферує подання проф. Грушевського до Міністерства про зміну викладових годин в такий спосіб, щоб заявлений колоквиум чотиригодинний розкласти на три години викладів і на одну вправ»¹⁷. Згадане подання було одностайно підтримане присутніми на засіданні.

Можемо зробити висновок, що не дійшовши згоди з колегами по факультету у справі повноцінного наукового семінару, М. Грушевський на

¹⁴ Львівська національна наукова бібліотека України ім. В. Стефаника ЛННБУ (далі – ЛННБУ ім. В. Стефаника). Відділ рукописів, фонд 11, справа 1026, папка 77, аркуші 47–47 зв.

¹⁵ Там само, арк. 47 зв.

¹⁶ Центральний державний історичний архів України у м. Київ (далі – ЦДАУК), ф. 1235, оп. 1, спр. 335 («Листи Барвінського В. та Барвінського О.»), арк. 75–76.

¹⁷ Державний архів Львівської області (далі – ДАЛО), ф. 26, оп. 7, спр. 362, арк. 39 зв.

власну руку організував семінар, котрий отримав назву «Історичні вправи». Усвідомлюючи важливість тісного професійного контакту з молоддю, вчений вказував, що «до семінарійних занять прив'язував я все особливу вагу, стараючись впровадити здібніших слухачів в самостійні наукові заняття»¹⁸. Відзначимо, що слушність такого дидактичного акценту визнається аксіоматичною й донині, адже саме прямий безпосередній контакт учителя зі своїми учнями є обов'язковим фактором для створення наукової школи. Вона може існувати тільки в прямому спілкуванні, що єднає незримою ниткою вченого з учнями і яке не можна замінити жодними підручниками. Ці відносини не зводяться до простої трансляції знань і умінь від вчителя до учнів, а, значною мірою полягають в оволодінні його стилем дослідження. Семінарські заняття виховували у студентів потребу в науковому пошуку, перевірці вже встановлених фактів, їх самостійному аналізу й були спеціальною установкою на підготовку дослідника, а не лише історика, який володіє тим чи іншим обсягом знань. «Там [на семінарах] обговорювався, – згадує учень М. Грушевського Микола Чубатий, – не тільки сам предмет семінарійної праці, але також так конечно потрібні проблеми методи історичного досліджу та джерелознавства. Тих проблем все повна голова професора»¹⁹.

Якщо лекції вченого, як ми згадували вище, не відрізнялися емоційністю викладу та барвистістю стилю, то на семінарах він цілком перевтілювався у жвавого та коректного співбесідника. Саме завдяки семінарам формувалася науково-історичний світогляд молодих учених, постійно вдосконалювалася методика дослідницької праці. Тут учні М. Грушевського проходили солідний вишкіл, що давав їм необхідні методологічні орієнтири і тверді знання історичних дисциплін: історіографії, археографії, бібліографії, хронології, дипломатики, палеографії, сфрагістики, геральдики, іконографії, історичної географії тощо. Про високий рівень організації та проведення семінару згадували практично всі представники львівської школи. Так, І. Крип'якевич писав, що «дуже цінний був його [М. Грушевського] семінар («історичні вправи», як це називалося офіційно, бо справжнього семінара Грушевському не дозволено). Тут старші студенти читали свої роботи і над ними вели дискусію»²⁰.

Велику роль в успішності семінарів М. Грушевського відіграло й те, що його учні були безпосередніми свідками творчого процесу багатог-

¹⁸ М.С. Грушевський, *Автобіографія*, 1906, с. 204.

¹⁹ М. Чубатий, *Додаткові спомини про Михайла Грушевського з 1912–1914 рр.*, «Український історик», 1975, число 3–4, с. 78–79.

²⁰ І. Крип'якевич, *Спогади (Автобіографія)*, с. 89.

ранньої наукової діяльності вчителя. Це давало дуже багато для їх власного становлення як науковців, які пройшли серйозну історичну підготовку, що уможливила їм отримання міцних методичних основ і твердих знань. Під час семінарських занять професор ніколи не нав'язував учням власних переконань, а навпаки – підштовхував їх до роздумів та прийняття самостійних рішень, підносив важливість критичного мислення. І. Крип'якевич з цього приводу згадував в «Автобіографії»: «Навіть дуже впливовий Грушевський не накидав нам якоїсь одної доктрини, а навпаки, вироблював критичний змісл до явищ і скептицизм до плитких теорій»²¹.

Якість здобутих на лекціях і семінарах знань і вмінь студенти повинні були продемонструвати на колоквіумах. «До колоквій, – згадував один з учнів М. Грушевського, – ми вчилися прямо з томів його історії»²². Загалом, у пам'яті своїх студентів український професор постає вимогливим, але доброзичливим педагогом, метою якого було допомогти молодим колегам краще відрефлектувати власне професійне становлення. І. Крип'якевич, котрий залишив чи не найбільш розлогі спогади, про вчителя писав, що М. Грушевський «вимагав багато, але ставив високі ноти»²³.

Студентів, які відзначилися під час роботи семінару особливими успіхами та наполегливістю, М. Грушевський запрошував до тіснішого кола своїх учнів, з якими займався не лише на університеті, а й нерідко вдома у вільний від роботи час. Така форма занять, зрештою доволі поширена у той час²⁴, отримала в нього назву *privatissima*, тобто приватних студій. Сам учений надавав великого значення такій формі педагогічної праці. В «Автобіографії» він згадував: «Вів я приватні наукові заняття поза університетом з студентами – своїми слухачами й сторонніми (роздавав книжки до рефератів і оцінок, потім відчитувано ті реферати, розбирано, а по справленню друковано, котрі ліпші)»²⁵. Згадані *privatissima* на ціле життя запали у пам'ять його учнів, як свідчення найбільшої залученості до особи вчителя та його наукової справи. Через багато років І. Крип'якевич, наприклад, писав: «[М. Грушевський] часто запрошував студентів до своєї хати, де мав чудову бібліотеку; кожної хвилини двері його хати були для них відчинені, він ніколи не шкодував свого дорого-

²¹ Там само.

²² Там само.

²³ Там само.

²⁴ Див. напр.: J. Rutkowski, *Wspomnienia o seminarium historycznym prof. Ludwika Fin-
kla [w:] Z zagadnień dydaktycznych wyższego szkolnictwa*, red. J. Rutkowski, Poznań 1948, z. I,
s. 83–84.

²⁵ М.С. Грушевський, *Автобіографія*, 1906, с. 204.

цінного часу на балачки з «недопеченими» вченими. Він мав таку вдачу, що не раз одним жаргівливим слівцем умів заохотити до праці, а загонистих умів стримати легеньким посміхом»²⁶.

На згаданих заняттях М. Грушевський на власному прикладі продовжував навчати істориків-початківців таємницям археографічної праці та мистецтву інтерпретації джерельних свідчень, формуючи, тим самим, стиль наукової роботи. Таке навчання шляхом наслідування мало значний педагогічний ефект – інтенсифікувало процес оволодіння досвідом наукової творчості. Осмислюючи цю проблему, один з представників львівської школи відзначав: «В цьому заслуга Грушевського, що сам був незвичайно витривалим науковим працівником і в нас, молодих, умів відхнути замилювання до дослідчої праці»²⁷.

Особливу увагу у спілкуванні з молодими дослідниками вчений звертав на те, щоб їх робота була добре організована, щоб вони мали найширшу інформацію про стан історичних досліджень. Глибоке розуміння завдань, які стояли перед українською історичною наукою, передусім необхідність модернізації її концептуальних засад та історіографічних практик, умотивовувало М. Грушевського підвищувати вимоги до професійної підготовки майбутніх науковців. На його переконання, молодим дослідникам недостатньо було вміння читати і тлумачити текст документу, а потрібно було мати високий рівень загальної культури і освіти, щоб бути здатним зрозуміти, відчутти і відтворити історичне минуле у можливій його повноті. Він поставив підготовку майбутніх істориків на професійний ґрунт, беручи до уваги вимоги і потреби тодішньої історичної науки. Відтворюючи особливості формування львівської школи, один з учнів М. Грушевського згадував: «Молоді історики спершу під проводом професора читали й пояснювали історичні джерела, обговорювали праці інших дослідників, потім діставали опрацьовувати різні завдання й так поволі втягалися до самостійної наукової праці»²⁸.

М. Грушевський переконував своїх учнів, що не можна обмежуватися лише фактологічним знанням минулого, потрібно коректно пояснювати його, а це можливо тільки через ґрунтовний синтез історичних явищ. Тому, на думку професора, не можна замикатися лише на пошуку джерел, потрібна скрупульозна критична робота з ними. Таким чином, одним з головних завдань історика він бачив глибоку науково-синтетичну робо-

²⁶ І. Крип'якевич, *Михайло Грушевський. Життя і діяльність*, Львів 1935, с. 460.

²⁷ І. Крип'якевич, *Спогади (Автобіографія)*, с. 98.

²⁸ І. Крип'якевич, *Михайло Грушевський. Життя і діяльність*, с. 460.

ту. М. Грушевський пропагував серед учнів популярний тоді індуктивний метод історичного пізнання, вимагаючи від них рухатися вперед від одиничного до загального, від часткового до цілого і тільки на групах твердо встановлених фактів виводити загальні висновки, які б піддавалися критичній перевірці. Нічого не приймати на віру, перевіряти факти, навіть до джерел ставитися з обережним скептицизмом, аналізувати і порівнювати їх, вишукуючи зерно правди – таким був підхід вченого до історичного дослідження. Відзначимо, що закликаючи критично відноситись до всього, М. Грушевський сам не уникав критики, втім, і з боку своїх учнів. «Свою працю, – писав М. Кордуба, – він будував, можна сказати, на очах читачів [насамперед учнів – авт.], впроваджуючи їх до середини своєї лабораторії, дозволяючи, а навіть помагаючи їм слідкувати за кожним каменем, вкладеним до тої будови. Можливо, ця метода надмірно побільшує обсяг окремих томів, іноді дошкульно утруднює схопити загальні контури, зрештою є надто втомлююча для звичайного читача, але спеціалістам-дослідникам дає ідеальну можливість перевіряти автора в найменших деталях»²⁹.

Найвищим ступенем довіри для молодих істориків з боку М. Грушевського було їх залучення до роботи в Науковому товаристві імені Шевченка (НТШ) та його виданнях, що уможливило головування вченого у цій українській Академії наук протягом майже двадцяти років. При цьому дослідник як проникливий педагог давав спочатку простіші завдання реферативного характеру, поступово насичуючи їх дослідницькою складовою. «Тим способом, – згадував він, – вправлялися охочіші слухачі до наукової роботи, переходячи від рефератів в бібліографічному відділі Записок Наук[ового] Тов[ариства] ім. Шевченка до самостійних оцінок, від дрібних праць в *Miscellanea* до самостійних розвідок»³⁰. Постійно ускладнюючи наукові завдання, М. Грушевський завжди тримав у полі зору процес їх виконання, щоби за необхідності дати пораду молодим науковцям і відкорегувати результат їхньої діяльності. Як свідчить листування, такий контроль ніколи не був надокучливим – професор завжди давав дружні поради, а при необхідності допомагав оперативно вирішувати проблеми, що виникали.

Унікальна ілюстрація такої консультації з боку М. Грушевського міститься у його листах до М. Кордуби, який навчався у Відні і, на відміну від інших представників школи, що були у безпосередньому контакті

²⁹ М. Кордуба, *Грушевський як учений*, «Український історик», 1984, № 1–4, с. 41.

³⁰ М.С. Грушевський, *Автобіографія*, 1906, с. 204.

з учителем, необхідні поради отримував письмово. Так, висловлюючи своє враження від надісланого рукопису наукової праці, львівський професор писав: «Що до Вашої статті [...] то користнійше було б зробити вказівки на конкретних прикладах, але не знаю чи побачу Вас по приїзді, то скажу: а) брак прозорости, важкий спосіб викладу: при виясненні якоїсь тези не вирізнено головну аргументацію і виводи від гадок вступних, побічних, першорядні аргументи не виставлені на перед в порівнянні з другорядними; в) трактується більш натяками, ніби річ загально відому, не дається повного і докладного представлення, а висовуються пункти суперечні або неясні, з того може вийти замість висліді цілої справи – «деякі уваги». Пишучи, Ви повинні уважати перед собою читача що нічого про сю справу не знає, і Ви позбуваючи які небудь посторонні питання натяками, не можете позбувати так і питання [головні]; с) з цієї же причини найбільш важні тексти, особливо де має вагу інтерпретація така чи інша, треба наводити (?) [...] – се потрібно для легшого орієнтування. Сі точки я підносив і хоч тепер острійше їх витикаю в місці, се для яснішого зрозуміння. Зверніть увагу на се надалі»³¹.

Справжньою творчою лабораторією для учнів М. Грушевського стали комісії та секції НТШ. Найбільш вагомою для їхнього фахового становлення була Археографічна комісія Товариства. Відзначимо, що археографічна складова помітно домінувала у науковому вишколі дослідників-початківців, а керівник львівської школи, як про це вже йшлося, особливо багато уваги приділяв методиці та практиці роботи з документами. Це, врешті, відповідало тогочасним уявленням про стандарти наукового верстату в історіографії. Так, І. Крип'якевич, як й інші представники школи, згадував, що М. Грушевський «посилав нас до архівів копіювати акти і заохочував працювати над архівними матеріалами»³².

Кращі представники львівської історичної школи взяли на себе підготовку титульного видання Археографічної комісії НТШ (АК НТШ) – «Жерел до історії України-Руси». Тут у першу чергу слід згадати Степана Томашівського, що як член і секретар АК НТШ нотується вже у протоколах за 1900 р.³³. У 1902 р. членом АК став Олег Целевич. Одразу п'ятьох учнів М. Грушевського – Івана Джиджору, Василя Герасимчука, Івана Крип'якевича, Івана Кревецького та Дениса Коренця – прийняли до скла-

³¹ ЛННБУ ім. В. Стефаника. Відділ рукописів, ф. 61, оп. II, спр. 79, арк. 15–16.

³² І. Крип'якевич, *Спогади (Автобіографія)*, с. 89.

³³ *Діяльність секцій і наукових комісій Товариства*, «Хроніка НТШ», Львів 1900, число 1, с. 28.

ду АК на лютневому 1906 р. засіданні комісії. В 1907 р. до роботи в АК долучився ще один представник львівської школи – Іван Шпитковський.

Підготовлена плеяда львівських учнів дозволила М. Грушевському ініціювати видання корпусу матеріалів до історії козаччини. Чи не вперше цю проблему як надзвичайно актуальне завдання для Товариства М. Грушевський поставив у своєму річному звіті в 1905 р. При цьому він вказав, що цим разом ідеться про нову якість археографічної праці. Якщо у попередні роки поодинокі дослідники реалізовували свої археографічні плани, то у випадку з пошуком і виданням джерел до історії козаччини праця повинна була бути колективною та систематичною, адже жоден дослідник не міг охопити пошуковою діяльністю численні архівосховища та повноцінно опрацювати всі періоди козацької доби. Цю колективну працю, наголосив дослідник, уможливила молода генерація українських гуманітаріїв, вихована ним у науковому семінарі Львівського університету. М. Грушевський відзначив: «В осени минулого року археографічна комісія прийняла проект такої колективної роботи, що переведена руками молодих робітників, вихованих нами, вписала-б ще одну поважну карту в історію нашого Товариства і його заслуг перед українською наукою. Се проект систематичного студіювання архівів різних країв для зібрання й опублікування корпусу документів до історії української козаччини. Сил відповідно приготованих для сеї роботи у нас не бракує. Справа обертається коло грошевих засобів і поставлення молодих археографів наших в можливість зайнятися сими студіями. Полагодити її належить уже до будучого року»³⁴.

Найбільш докладно проект видання джерел з історії козаччини М. Грушевський обґрунтував у своїй «Записці», запропонованій до обговорення на засіданні АК НТШ у листопаді 1905 р. У ній він насамперед підніс актуальність своєї пропозиції: «Студіювання історії козаччини, сього найбільш голосного й яскравого, коли не найбільш інтересного періоду історії України, стрічається з великою перешкодою в браку джерел, і се, разом з иньшими обставинами, служить причиною, що сучасний стан нашого знання сього періоду далеко не відповідає його важности й інтересу»³⁵. Наявні археографічні видання, як українські (у першу чергу М. Костомарова та Київської археографічної комісії), так і російські та

³⁴ Загальні збори (дня 19 цвітня 1905), «Хроніка НТШ», 1905, ч. 22, с. 6.

³⁵ М. Грушевський, *Записка предложена археографічній комісії проф. Грушевським в справі видання корпусу матеріалів до історії козаччини*, «Хроніка НТШ», 1905, ч. 24, с. 19.

польські не мали системного характеру у підборі джерел до історії козаччини і дозволяли висвітлити лише її поодинокі аспекти. З огляду на це, твердив голова НТШ, АК має «моральний обов'язок» зосередитися на цій справі. І якщо раніше реалізація цього проекту була значною мірою ускладнена розпорошеністю фахових археографів по багатьох наукових центрах, то на початку ХХ ст. ця кадрова проблема значною мірою була вирішена. «Займаючи дванадцятий вже рік катедру історії на львівським університеті, – вказував М. Грушевський, – я звертав увагу на те, аби мої слухачі (ті розуміється, котрих інтереси сягали далі досягнення учительської кваліфікації) присвоювали собі основи наукової методи в студіюванні історичного матеріалу, але також здобували собі практичні підстави для самостійної роботи над архівальним і взагалі археографічним матеріалом»³⁶. При цьому, саме козацький період, наголошував дослідник, будучи надзвичайно вдячним полем для реалізації археографічних амбіцій молодих істориків, був у центрі його уваги на науковому семінарі. Результатами його роботи стали «не менше десятка молодих людей відповідно вправлених в історичну й археографічну методи, а притім добре обізнаних з певними періодами історіографії історії України». Це, підкреслював М. Грушевський, дає підстави звернутися до АК та Президії НТШ з проектом систематичного збирання та корпусного видання джерельних матеріалів до історії козаччини.

Обговорюючи археографічні пріоритети в цьому плані, голова Товариства визначив і напрямки пошукової діяльності своїх учнів, вказавши, що корпус джерел мав би обійняти час від останньої чверті ХVI ст. до середини ХVIII ст. Він повинен містити документи, котрі б висвітлювали не тільки військову і дипломатичну історію козаччини, які протягом тривалого часу були у фокусі уваги дослідників та археографів ХІХ ст., а й матеріали для пізнання «козаччини як явища соціально-національного, продукта економічних і суспільно-політичних обставин, далі – козацької організації й управи та відносин під козацьким режимом»³⁷. Звідси головними пунктами археографічних експедицій молодих учених для реалізації цього проекту вчений визначив краківські колекції (бібліотека Чарторийських, бібліотека Ягеллонського університету та Академії знань), варшавські збірки (бібліотека ординації Красінських та колекції Архіву генерального штабу), петербурзькі (Публічна бібліотека, архів Сенату та генерального штабу) та московські (Архів Міністерства юстиції та закордон-

³⁶ Там само, с. 20.

³⁷ Там само.

них справ, теки Маркевича у Рум'янцевському музеї) матеріали. Певну вартість мали також харківські та чернігівські архіви, де, на думку автора проекту, знаходилися залишки актів козацьких урядів. Назвав учений і київську, несвизьку та славутську збірки. Натомість, львівські колекції, вказував дослідник, значною мірою ним і його учнями вже опрацьовані.

М. Грушевський виклав також своє розуміння технічних аспектів організації проекту. На його погляд, роботу слід поділити за хронологією (до Хмельниччини, добу повстання, період від смерті Хмельницького до 1664 р., часи Дорошенка і Самойловича, часи Мазепи і Скоропадського), а також за групами архівів (архіви краківські та варшавські, московські та петербурзькі тощо). З огляду на такий поділ, вказував голова АК, слід доручати окремим дослідникам чи групам дослідників збирання джерельного матеріалу з певного періоду з його подальшою публікацією, коли матеріалу назбирається на один стандартний за обсягом том. Будучи талановитим педагогом та проникливим психологом, М. Грушевський вказував: «Таке сполучення роботи збирача з роботою видавця й можливість скорого видання зібраного матеріалу дасть заохоту науковим робітникам і устереже цілий проект від небезпечности загрузнути в передвступних роботах, як то часто буває»³⁸.

Для виконання цього амбітного плану М. Грушевський залучив найбільш талановитих своїх учнів: І. Крип'якевича (формування козаччини – до 1640 р.), С. Томашівського та М. Кордубу (доба Хмельниччини), В. Герасимчука (період Руїни за 1657–1665 рр.), І. Кривецького (часи П. Дорошенка), І. Джиджору (Гетьманщина в 1720–1740 рр.), Ф. Голічука (доба П. Орлика), М. Стадника (Гадяцька угода), Д. Коренця (Виговщина), М. Залізняка (часи І. Мазепи), І. Шпитківського (Коліївщина).

Успіхи діяльності молодих членів АК у перший рік реалізації проекту козацької археографії були відзначені вже у науковому звіті за 1906 р. У ньому вказувалося, що учні М. Грушевського протягом року виїжджали до архівів Кракова, Варшави, Петербурга, Москви, Харкова та Києва «з дуже гарними результатами»³⁹. Разом з тим, з прикрістю відзначалося, що в 1906 р. АК не отримала проекрованої міністерської дотації, тому темпи пошуку та копіювання джерел очікувано уповільняться.

Реалізація проекту козацької археографії повною мірою розкрила науково-організаційний і педагогічний талант М. Грушевського. Він не лише визначав першочергові напрямки археографічних експедицій, а й всі-

³⁸ Там само, с. 21.

³⁹ *Наукова діяльність Товариства в 1906 р.*, «Хроніка НТШ», 1907, ч. 29, с. 13.

ляко сприяв молодим львівським археографам в їхній пошуковій діяльності. Маючи ще з часів магістерських студій добре налагоджені зв'язки в середовищі російських, польських та українських архівістів, а також володіючи розгалуженою мережею фахових копіювальників, учений охоче допомагав працівникам АК, що у своїй більшості були його учнями. Як свідчить, наприклад, листування М. Грушевського, особисте знайомство голови НТШ з Іваном Каманіним та Орестом Левицьким – працівниками Київського центрального архіву давніх актів – відкривало широкі можливості для роботи львівських археографів у київських архівосховищах, оскільки робило можливим отримання фахових консультацій та замовлення копій необхідних документів без зайвих формальностей. Про характер згаданої опіки М. Грушевським своїх учнів дозволяють судити їх численні листи.

Принадно зауважимо, що перебуваючи в археографічних експедиціях, учні М. Грушевського не лише покладалися на розлогі контакти вчителя в середовищі архівістів, а й – за прикладом наставника – самі намагалися розбудовувати організаційну археографічну мережу Товариства, залучаючи до роботи у львівській АК представників місцевих осередків. Наприклад, І. Крип'якевич, подаючи звіт зі своєї роботи у варшавських архівах, писав до голови НТШ: «Бажав я декого притягнути до наукової роботи; дечого можна чекати від двох: Томасевич, юрист, хоче робити над статтями Хмельницького й укр[аїнським] правом; Гінковський, історик, студіює Сінопсиси і береться копіювати козацькі акти, – робота йде досить добре і археографічна комісія матиме у Варшаві свого співробітника»⁴⁰.

Даючи своїм учням завдання археографічного плану, М. Грушевський тримав у полі зору процес їх виконання, постійно перебуваючи з молодими дослідниками в листовному діалозі. В листах учнів (Богдана Барвінського, Василя Герасимчука, Степана Томашівського, Мирона Кордуби, Івана Джиджори, Івана Крип'якевича, Олега Целевича, Федора Голіичука) до вчителя надзвичайно цікаво відображено особливості їхньої археографічної праці в багатьох містах Європи, обговорюються евристичні можливості віднайдених джерел, містяться прохання про поради побутового та наукового характеру.

Контроль за археографічними заняттями з боку М. Грушевського подекуди був абсолютно необхідний, адже молоді дослідники, потрапивши

⁴⁰ В. Горинь, *Листи Івана Крип'якевича до Михайла Грушевського*, [в:] *Іван Крип'якевич у родинній традиції, науці, суспільстві / Відп. ред.: Ярослав Ісаєвич, упорядник Феодосій Стеблій*, с. 378.

до архівів, в яких практично ніхто перед тим цілеспрямовано не вивчав україніку, нерідко губилися серед численних джерельних комплексів, бажаючи «осягнути неосяжне». Це, зрозуміло, розпорошувало увагу і відволікало від головної мети. Досвідчений археограф М. Грушевський, відчуваючи в листах своїх учнів захоплення значними покладами незнайомих україніки, вмів остудити захват молодших колег і сфокусувати їх увагу на провідній тематиці. Вказана проблема доволі промовисто відображена в листі голови АК НТШ до І. Джиджори: «Не пишете, до котрої теми так дає багато Вам харків[ський] архив. Коли до жидів, то не застрягайте дуже глибоко, а скільки треба, щоб зробити працю і найінтересніше до видання, бо завсіди се тема другорядна, попутна, її зробити якнайскоріше (під час екскурсії, щоб з Москви прислати вже) і братися до головного – загально-політичних відносин. Було б нераціонально меншуватися на таку другорядну річ і Вам, і Т[оварист]ву Шевченка»⁴¹. Дещо згодом М. Грушевський, відчуваючи захоплення учня, вкотре йому наголошує: «Не закопуйтеся дуже в сю жидівську історію, виберіть найважливіше до видання, решту використайте до праці [...] і беріться до головного, до чого Ви приділені – загальних справ по-мазепинських часів»⁴².

Колективна планомірна праця з видання корпусу документів з історії української козащини у короткому часі принесла вагомі результати у вигляді кількох томів документів. Перші підсумки археографічної праці своїх учнів голова АК НТШ підвів у передмові до восьмого тому «Жерел», що відкривав серію видань джерел козацької доби. Попри численні клопоти, твердив М. Грушевський, протягом перших чотирьох років зусиллями багатьох членів АК, передусім учнів професора, «були переведені досить широкі розсліди в архівах Львова, Києва, Харкова, Варшави, Кракова, Петербурга, Москви, Відня й ін. і призбирано матеріали для ряду томів, неважаючи на труднощі, з якими нерозлучно зв'язана була така трудна і зложена справа в тих незвичайно трудних обставинах, в яких і по нинішній день пробуває українська наукова робота»⁴³. Втім, із властивим собі оптимізмом, львівський професор, покликаючись на виховане ним молоде покоління українських археографів, висловив сподівання, «що енергія нашої суспільності, її молодших поколінь особливо,

⁴¹ Листування Михайла Грушевського, т. 4: Листування Михайла Грушевського та Івана Джиджори, Київ, Нью Йорк 2008, с. 204.

⁴² Там само, с. 205.

⁴³ М. Грушевський, Від Комісії [Передмова до т. VIII „Жерел“], [в:] М.С. Грушевський Твори: У 50 т., Львів 2007, т. 8: Серія „Історичні студії та розвідки (1906–1916)“, с. 536.

переборе всі ті труднощі і праця, раз зрушена з своєї мертвої точки, буде йти невинно».

Про вагомість реалізації планів козацької археографії в тогочасному науковому вишколі представників львівської школи свідчить також «Автобіографія» М. Грушевського: «Разом з тим займав ся я організацією роботи коло спорядження корпусу актів до історії козаччини, неминуче потрібного супроти того, що від кінця 1880-х рр. перервала ся всяка систематична робота на сім полі. Проект такий був мною предложений в Товаристві ім. Шевченка ще весною 1905 р. (видрукований в 24 випуску Хроніки Товариства): молоді археографи, підховані в моїм семінарі, мали розібрати між собою поодинокі партії в історії козаччини й зайнятися призбиранням до них актового матеріалу в невикористаних або мало використаних рукописних збірках Києва, Харкова, Петербурга, Москви, Кракова, Варшави і т. и.; від літа 1905 р. організовано археографічні експедиції до Харкова, Москви, Кракова, Варшави, Петербурга, а члени їх мали приступити слідом до оброблення й приготування до друку тих колекцій»⁴⁴.

Поряд із діяльністю в організаційних структурах НТШ, надзвичайно важливою для наукового поступу молодих українських істориків була участь у численних виданнях Товариства: «Записки НТШ», «Жерела до історії України-Руси», «Пам'ятки українсько-руської мови і літератури», «Етнографічний вісник», «Літературно-науковий вісник» та ін. Наявність таких наукових періодичних видань, як відомо, є важливою умовою формування і функціонування наукової школи.

Своєрідною творчою лабораторією львівської історичної школи, де вчені-початківці демонстрували набуті фахові вміння і досвід, були «Записки НТШ» – головне тогочасне українознавче видання. Співпраця із «Записками НТШ» сприймалася учнями М. Грушевського надзвичайно відповідально. Перші кроки такої співпраці – пропозиції голови Товариства рецензувати біжучу наукову літературу для бібліографічного відділу «Записок НТШ» навіть бентежили їх, але разом з тим наповнювали почуттям відповідальності та поваги до вчителя за високу довіру. Надзвичайно цікаво про це розповів М. Кордуба: «Нас, своїх студентів, професор зтягнув до рецензійного відділу. Зразу нам се видалося дивним, бо не почували за собою відповідного підготовлення, щоб обговорювати або й критикувати твори учених спеціалістів. Але Грушевський вмів швидко розігнати сумніви й недостачу довіря в сили. Роздав кож-

⁴⁴ М.С. Грушевський, *Автобіографія*, 1906, с. 212–213.

ному по книжці із тих, які треба було обговорити, й велів прочитати. Потім радив порівняти прочитане з тим або з іншим давнішим твором про дану тему та при стрічах зараз випитував про вислід порівняння, вражінне, яке нова книжка зробила, і т. ін. Вислухавши терпеливо усного реферату, докидав тут і там свої замітки, радив звернути увагу на ту або іншу точку зору й кінчив: «А тепер, товаришу, пробуйте все те написати». Так поробив із нас 18–20 літніх хлопців рецензентів і так повстали перші студентські рецензії у «Записках»⁴⁵. Саме так більшість учнів М. Грушевського здобували фахові вміння, котрі згодом були підставою для обрання їх дійсними членами НТШ. Серед них бачимо прізвища С. Томашівського (став дійсним членом в 1898 р.), М. Кордуби (1903 р.), І. Кревецького (1907 р.), І. Крип'якевича (1911 р.), І. Джиджори (1913 р.). Вибір дійсним членом НТШ був справжнім відзначенням наукового доробку молодих дослідників.

Необхідно звернути увагу на ще одну обставину, пов'язану з тим, що тодішня українська наука не мала повноцінного фінансування і що галицька молодь, на відміну від польських чи єврейських колег, важко здобувала свою освіту, в більшості не маючи відповідних засобів для занять наукою. В заявах студентів до адміністрації НТШ про надання їм одноразових допомог і стипендій знаходимо відбиток тих тяжких умов життя. Так, Антін Крушельницький, студент філософії, писав: «Не маю жодних средств до життя, а дуже бажаю вчитись»⁴⁶. З подібним проханням звертався і його колега Федір Голійчук: «Не маю ніяких средств до життя у Львові, щоби міг покінчити тут свої студії»⁴⁷. М. Грушевський і очолюване ним Товариство тоді робило все можливе, щоб допомогти молодим дослідникам. Документи засідань Виділу НТШ, Історично-філософичної секції та інші матеріали з архіву Товариства є наочним підтвердженням того, як часто на цих засіданнях молодим дослідникам виділялися стипендії і грошові допомоги для наукових студій, спеціальних дослідів і екскурсій. М. Грушевський писав, що матеріальна допомога сприяє розвиткові наукової роботи; це робилося у формі «стипендій і грошових запомог у властивім значінню, для уможливлення наукових студій і спеціальних дослідів, екскурсій і т. п.». «В наших обставинах, – зазначав він, – навіть сама по собі невелика сума, яка в сих двох

⁴⁵ М. Кордуба, *Приїзд проф. Грушевського до Львова (особисті спомини)*, с. 795.

⁴⁶ Центральний державний історичний архів України у м. Львів, ф. 309, оп. 1, спр. 314, арк. 20.

⁴⁷ Там само, спр. 311, арк. 7.

роках могла бути уділена при убогих засобах Товариства, мала велике значення при повнім браку якихось фондів на сі цілі в нашім краю і зробила чималу прислугу науковій роботі»⁴⁸.

Інформаційне видання Товариства «Хроніка НТШ» донесла до нас подробиці фінансової опіки української студентської молоді, що з року на рік зростала завдяки М. Грушевському та його однодумцям. Так, протягом 1899–1901 рр. Товариство надало стипендії на суму від 100 до 800 корон у рік студентам Г. Гарматію, О. Целевичу, С. Томашівському, В. Гнатюку. В 1903 р. НТШ вкотре збільшило фінансову допомогу українським студентам – виділило дев'ять стипендій на загальну суму 1030 кор.. Зусилля голови НТШ з надання фінансової допомоги здібним студентам цікаво змалював тогочасний секретар Товариства І. Кокорудз: «Дбаючи про розвій наукового письменства в українсько-руській мові, підпомагав виділ тих студентів-академіків, що горнутья до наукової праці; і так уділив 3 студентам: С. Томашівському, М. Кордубі і Гіядору Стрипському з Угорщини стипендії по 100 злр., дальше рекомендував праці студентів-академіків в «Записках», уділював допомогу на наукові праці і оснував стипендійний фонд для академіків, що віддаються науковій праці, з редакторських ремуерацій, котрі проф. Грушевський відступає на ту ціль»⁴⁹.

З метою підтримки українського студентства за ініціативи М. Грушевського в НТШ були створені також спеціальні фонди: резервний академічний (в розумінні – студентський), доцентський, два стипендійні імені М. Грушевського та імені О. Огоновського, допомогивий імені Ф. Бончевського, два для допомоги літераторам імені І. Котляревського та імені Д. Мордовця⁵⁰. Допомога з них надавалася у формі одноразової безпроцентної позики. Звичайно, розміри цих дотацій і стипендій не були високими, але вони деякою мірою покривали матеріальні потреби студентства. Так, допомога з фонду Ф. Бончевського спочатку становила 157 кор., а згодом 220 кор.; стипендії, як правило, були 100–200 кор. Обов'язковою умовою більшості таких дотацій було зобов'язання наділеного нею «словом чести» звернути побрану запомогу фондові та обіцянка «працювати всіма силами для добра українського народу».

⁴⁸ М. Грушевський, *Наукова діяльність Товариства ім. Шевченка в 1896 і 1897 р. Записка для загального збору 1898 р.*, «Записки НТШ», 1898, т. 21, с. 13.

⁴⁹ І. Кокорудз, *Секретарське справоздання з діяльності виділу Наукового Товариства ім. Шевченка за рік 1897*, «Записки НТШ», 1898, т. 21, с. 4–5.

⁵⁰ В. Гнатюк, *Наукове Товариство ім Шевченка у Львові*, «Літературно-науковий вісник», Львів 1925, т. 87, с. 324–329.

Як талановитий публіцист, М. Грушевський також неодноразово ставав на захист честі та гідності української молоді перед наклепами польських газетярів, котрі нерідко виставляли її своїм читачам у вкрай непривабливому світлі. Свідченням цього була стаття «Злобна напасть», написана з приводу проведення конкурсу на здобуття стипендії Володкевича та пов'язаними з цим необгрунтованими закидами польської преси на адресу українського студентства, яке нібито «перестало видавати з себе» людей з науковими нахилами. Чудово ознайомлений з щоденним життям українського студентства, педагог визнавав, що «гостра боротьба, вічно неспокійна, тривожна атмосфера, напружені відносини на університеті за останні літа, розуміється, не сприяють спокійній науковій роботі»⁵¹. Разом з тим, М. Грушевський вказував, що ці об'єктивні негативні явища не відбили в українській молоді потягу до світла науки. «І все-таки, кажу се з притиском, – наголошував учений, – чиста неправда, ніби українська молодіж так «розполітикувалася», що втратила всякі наукові інтереси й перестала видавати з поміж себе одиниці з науковими кваліфікаціями. Невважаючи на те, що від великого університетського віча 1899 р., яке заініціювало боротьбу за університет, минає вже дев'ятий рік, в таких довгих, затяжних крайноненормальних обставинах ніколи не вигасали серйозні наукові інтереси серед української молодіжи, не переводилися люди, що інтенсивно працювали науково серед найсильнішого розгару університетської боротьби»⁵². Прикметно, що на підтвердження своїх слів М. Грушевський у першу чергу називає імена власних учнів, що вже заявили про себе першими талановитими науковими працями: Б. Барвінського, С. Томашівського, Ф. Голічука, І. Джиджори, О. Сушка, І. Крип'якевича та ін. Їхні успіхи на полі науки, твердить педагог, є промовистим свідченням нагальності проблеми українізації всієї системи вищої освіти.

Слід віддати належне М. Грушевському і Товариству, їхня опіка молоді дала свої плоди. З протоколів засідань Історично-філософичної секції НТШ видно, як кожного року з'являлись нові наукові сили, в основному вихованці автора «Історії України-Руси». Так, уперше з доповідями на засіданнях секції виступили: в 1896 р. – С. Томашівський (праця «Самуїл Казимир Кушевич, райця львівський»), М. Кордуба («Перша держава слов'янська») і Ом. Терлецький («Події політичні на Галицькій Русі в 1340 р.»); в 1897 р. – С. Рудницький («Війна козацько-польська

⁵¹ М. Грушевський, *Злобна напасть* [в:] М.С. Грушевський, *Твори: У 50 т.*, Львів 2005, т. 3: Серія «Суспільно-політичні твори (1907 – березень 1917)», с. 39.

⁵² Там само, с. 39–40.

в р. 1625»); в 1898 р. – О. Целевич («Причинки до зносин Дорошенка з Польщею»); в 1904 р. – В. Герасимчук («Іван Виговський і Юрій Хмельницький»), І. Джиджора («Нові причинки до історії московсько-українських відносин 1726–1737 р.р.») та І. Кревецький («Оборонна організація галицьких селян 1848–49 р.р.»); в 1905 р. – І. Крип'якевич («Торгівля Львова на основі рахункових книжок Шольца і Боїма») та інші.

Справжньою трагедією для молодих українських істориків було завершення навчання в університеті, бо тоді більшості доводилося залишати Львів і бути позбавленим безпосереднього творчого спілкування з учителем. Необхідність пошуку елементарного заробітку нерідко закидала учнів М. Грушевського по глухих районах імперії, де доводилося відмовлятися від планів про систематичну наукову роботу. Видатний педагог із сумом відзначав, що «галицькі обставини зводили в значній мірі сю роботу [по підготовці наукових кадрів – авт.] до роботи Данаїд, бо підховані молоді адепти історичної науки мусли потім іти в глуху провінцію, і часто як раз наукові надії, які вони подавали, служили мотивом для передержащих властей держати їх в чорнім тілі»⁵³. До нас дійшло багато розпачливих листів учнів М. Грушевського до свого вчителя, де молоді люди нарікали на безвиглядність заняття науковою працею на провінції. Реагуючи на ці листи, професор всіляко намагався підтримати своїх учнів: консультував їх у листах, давав можливості друкуватися у виданнях НТШ, а то й сприяв переведенню до Львова завдяки власним зв'язкам, підшуковуючи відповідну роботу. Заохочуючи молодших колег до продовження наукової праці попри некорисні життєві обставини, М. Грушевський у листах наголошував: «Не падайте духом. Скиньте пиху з серця й серед рутинних обставин і перешкодів старайтеся бути культурним робітником. Се можливо»⁵⁴.

Таким чином, постала львівська наукова історична школа, що мала вирішальний вплив на становлення української модерної історичної культури у ХХ ст. Її діяльність охоплювала низку важливих напрямів: освітній (підготовка істориків-професіоналів), науково-дослідницький (розробка широкого кола проблем історії України), археографічний (проведення експедицій, пошук нових джерел) та видавничий (поширення наукових здобутків через періодичні і спеціальні друковані видання). Оцінюючи свою науково-педагогічну роботу на галицькому терені сам М. Грушевський відзначав: «Все-таки з мого семінару і тих *privatissima* повиходило

⁵³ М.С. Грушевський, *Автобіографія, 1906*, с. 204.

⁵⁴ ЛННБУ ім. В. Стефаника. Відділ рукописів, ф. 61, оп. II, спр. 79, арк. 36.

чимало людей, які полишили деякий, а часом і досить значний слід в науковій роботі, а деякі роблять науково і далі, неважаючи на тяжкі обставини»⁵⁵. Як слушно відзначив Ярослав Дашкевич, у відборі творчої і талановитої молоді та створенні необхідних умов її швидкого наукового становлення виявилася характерна риса М. Грушевського, як визначного організатора науки⁵⁶.

В активній фазі свого функціонування львівська історична школа проіснувала практично до вибуху Першої світової війни. Внаслідок найбільш руйнівного за своїми наслідками конфлікту в НТШ в 1913 р. М. Грушевський відмовився від головування у Товаристві і редакторства «Записок НТШ». Тим самим було розірвано важливий науково-організаційний зв'язок учителя з учнями, адже фактично перестала у нормальному режимі функціонувати наукова лабораторія школи. Хронічний конфлікт із частиною галицького суспільства мав також некорисну проєкцію на молодь – М. Грушевський все більше знеохочувався витратити час на виховання наукових кадрів. Про це свідчать очевидці тих подій, відзначаючи наростання в душі автора «Історії України-Руси» образи на Галичину і галичан, втім – і на учнів. У листі до М. Грушевського Володимир Дорошенко передбачав: «Мавши таких відданих учеників, можна й до роботи знеохотитися: для чого посвячувати свій час і сили людям, котрі тобі відплатять за науку й ласку нікчемними капостями! А др. Томашівський, здається не перший, коли пригадати др. Сушка, а може й інших!»⁵⁷.

Певну зростаючу прохолоду у ставленні М. Грушевського до галицького суспільства, а також молоді, відчували також його тодішні студенти. Про це пише у своїх спогадах Микола Чубатий: «Річ природна, що від того часу (1913–14) відношення проф. Грушевського до своїх студентів стало холоднішим та він виказував менше запалу виховувати молодих істориків між галицькими українцями через НТШ»⁵⁸. За короткий час після розриву М. Грушевського з галицьким суспільством вибухла війна, яка принесла вченому арешт і заслання. Цим обірвався персональний зв'язок учителя з учнями, який відновився вже в роки Визвольних змагань за цілковито відмінної суспільно-політичної та історіографічної ситуації.

⁵⁵ М.С. Грушевський, *Автобіографія*, 1906, с. 204.

⁵⁶ Я. Дашкевич, *Михайло Грушевський і початки організації української науки*, «Вісник Академії наук УРСР», Київ 1991, № 9, с. 52–60.

⁵⁷ *Листування Михайла Грушевського*, Київ, Нью-Йорк, Париж, Львів, Торонто 2001, т. 2, с. 252.

⁵⁸ М. Чубатий, *Додаткові спомини про Михайла Грушевського з 1912–1914 рр.*, с. 79.

У підсумку відзначимо, що саме М. Грушевський першим на західно-українських землях звернув увагу на важливу проблему підготовки наукових кадрів національних істориків. З огляду на багаторічне головування в Науковому товаристві імені Шевченка і редагування його «Записок», створена М. Грушевським наукова школа мала свою специфіку. Вона полягала у двоступеневій структурі її формування та функціонування: історичний семінар Львівського університету та Історично-філософська секція НТШ. Це уможливило на першому ступені (у стінах Львівського університету) відбір творчої молоді та її впровадження у наукову роботу, а на другому (в рамках роботи Історично-філософської секції НТШ) – підготовку та виховання нових кадрів українських гуманітаріїв. Згадану особливість функціонування львівської школи влучно підмітив І. Крип'якевич відзначивши, що «головну вагу Михайло Грушевський прикладав до того, щоб до праці притягнути молодих adeptів науки, що свіжо виходили з університету й мали відповідну методичну підготовку. Він заохочував до наукової праці своїх студентів, вихованців власного наукового семінару, привчав їх до легших робіт, особливо в рецензійному відділі Записок, публікував зібрані ними наукові причинки і матеріали і старався утримати їх у постійних зв'язках з Науковим товариством імені Шевченка»⁵⁹.

Mychailo Hruszewski's Lvov history school: establishment, activity, structure

Summary

In this article the issue of establishing and in particular functioning of the Mychailo Hruszewski's Lvov history school. Attention has been paid to its two-level structure. The significance of the scientific seminar conducted by the historian at the Lvov University has been noted as an institutional basis influencing research attitudes and creative interests of his students. Equally significant for the scientific development especially of young Ukrainian researchers were classes given in the historic-philosophical section of the Scientific Society named by Szewczenko. It has been stated that scientific-didactic activity of Hruszewski led to the preparation of young researchers of the Ukrainian science.

Key words: Lvov University, Mychailo Hruszewski, Scientific Society named by Taras Szewczenko

⁵⁹ І. Крип'якевич, *Історично-філософська секція НТШ під керівництвом Михайла Грушевського у 1894–1913 роках*, «Записки НТШ». Праці Історико-філософської секції, Львів 1991, т. 222, с. 395.

Лідія Лазурко
Дрогобич

Галицька регіоналістика на сторінках часопису „Kwartalnik Historyczny” (1887–1914)

Regionalistyka galicyjska na łamach czasopisma „Kwartalnik Historyczny” (1887–1914)

Artykuł został poświęcony badaniom regionalnym na łamach „Kwartalnika Historycznego” przełomu XIX/XX w. Autorka ukazuje wkład uczonych skupionych wokół Towarzystwa Historycznego we Lwowie w rozwój regionalistyki w Galicji. Wskazuje na preferencje badawcze poszczególnych historyków, określa i wartościuje ich cele oraz metody pracy.

Słowa kluczowe: Kwartalnik Historyczny, Towarzystwo Historyczne we Lwowie, historiografia, regionalistyka

Сучасний етап розвитку історичної науки відзначається зростанням інтересу до регіональних досліджень, свідченням чого є численні конференції, велика кількість наукових та публіцистичних краєзнавчих матеріалів у періодиці, пошвавлення пошукової дослідницької роботи та зацікавлене сприйняття цієї теми широкою аудиторією. У цьому контексті одним із першочергових завдань є актуалізація наявного досвіду краєзнавчої роботи. Наприклад, в історії галицького краєзнавства до цього часу малознаним залишається доробок польських учених XIX – першої половини XX ст., чії дослідницькі позиції у регіоні були традиційно сильними. Зокрема, чекає всебічного висвітлення історико-краєзнавчої діяльності та науковий доробок дослідників, згуртованих навколо заснованого у 1886 р. у Львові Towarzystwa Historycznego (далі – «ТН»), яке було одним із провідних осередків польської історичної науки в цілому та регіональних студій зокрема. Своїми працями вагомий внесок у вивчення культури та історії Галичини зробили такі знані члени Товариства як В. Абрагам, О. Бальцер, І. Кунасевич, К. Ліске, В. Лозінський, Л. Фінкель, А. Шнайдер, Ф. Буяк та інші. З іншого боку, звернення до проблематики

краєзнавчих досліджень у Галичині кінця XIX – першої третини XX ст. вимагає впровадження до наукового обігу нових джерел. У цьому контексті наукова періодика, як інтегральна складова історіографічного процесу, лише починає ставати об’єктом спеціального вивчення¹.

Цінним історіографічним джерелом інформації про форму і зміст краєзнавчої роботи, регіоналістики в цілому і результатів наукового пошуку та практико-перетворюючої діяльності окремих дослідників краю є часопис “Kwartalnik Historyczny” (далі – «КН») – офіційний друкований орган Історичного Товариства, який виходив у Львові з 1887 по 1939 роки. Початки існування часопису відзначались звертанням особливої уваги редакції на місцеву історію та історіографію, адже Історичне Товариство у Львові, як регіональна організація істориків, серед своїх пріоритетних завдань, відображених у статуті, виділяла «пробудження та допомогу розвитку історичних наук із особливою увагою до минулого Червоної Русі»², що і визначало зорієнтованість «КН» на минуле Галичини. Саме тому значну частину змісту часопису становить історико-краєзнавча проблематика, дослідження якої дозволить краще пізнати наявний досвід і осягнути процес розгортання краєзнавчих студій на нинішньому етапі.

Найбільш поширеним визначенням руху за вивчення місцевої історії та пропаганди популярних знань цього напрямку досліджень в Україні сьогодні є термін «краєзнавство». У польській історичній науці існує два терміни на позначення цього поняття: «regionalizm» та «krajoznawstwo», причому «regionalizm» має ширше значення, включаючи в себе і «krajoznawstwo», під яким розуміють, як правило, туристично-пізнавальний рух³. Ця термінологічна традиція, що виробилась наприкінці XIX ст., знайшла своє відображення на сторінках часопису від початків його існування та була продовжена у міжвоєнну добу.

Дослідженню самого часопису «КН» як історіографічного феномену приділялась певна увага, зокрема, у розвідках засновників львівського

¹ В. Бекетова, *Краєзнавча проблематика на сторінках журналу “Исторический вестник”* [w:] *Студії з архівної справи та джерелознавства*, Київ 2004, т. 10, с. 62–66; О. Дроздовська, *Історія заснування й краєзнавчі студії журналу “Літопис Бойківщини” (Самбір, 1931–1939 рр.)* [w:] Там же, с. 66–69; Н. Шевченко, *Краєзнавчі матеріали на сторінках часопису “Жінка” (1935–1939 рр.)* [w:] *Історичні пам’ятки Галичини*, Львів 2005, с. 134–144.

² *Statut Towarzystwa Historycznego*, Lwów 1886, s. 1.

³ А.М. Козицький, *Український краєзнавчий рух у Галичині (1918–1939)*. Автореферат дисертації на здобуття наукового ступеня кандидата історичних наук, Львів 1996, с. 3–4.

Історичного Товариства та його періодичного органу Ф. Папе, Є. Барвінського, Т. Модельського⁴, публікаціях мемуарного характеру керівників «Polskiego TH» другої половини ХХ ст. (наприклад, Т. Мантойффля та М. Серейського)⁵, а також у сучасних історіографічних опрацюваннях (передовсім К. Среньовської, Є. Матерніцького, Т. Кондрацького та ін.)⁶. Проте, праці названих дослідників мають загальний характер, у них відсутній скільки-небудь докладний аналіз представленої на шпальтах «КН» проблематики, що не дає можливості відтворення цілісної картини здійснюваних у цей період досліджень. Відсутній також аналіз краєзнавчої складової змісту часопису, що, з огляду на регіональне його спрямування, не дозволяє створити цілісної картини галицького краєзнавчого руху кінця ХІХ – першої третини ХХ ст. Саме тому метою нашого дослідження є узагальнення краєзнавчої проблематики на сторінках «КН» львівського періоду існування та визначення його місця і ролі у становленні традицій галицького історичного краєзнавства.

Краєзнавча проблематика на сторінках часопису представлена переважно у вигляді розвідок і критико-інформаційних матеріалів та є ілюстрацією досягнень у справі вивчення історії та культури краю не лише польських чи українських дослідників, але й представників інших народів. Аналіз змісту різноманітних матеріалів, що ілюструють аспекти краєзнавчої тематики часопису «КН» окресленого періоду, дозволяє об'єднати їх довкола основних проблемних блоків: історична урбаністика, студії з історії культури та мистецтва, соціально-економічна історія краю, адміністративно-правові дослідження тощо.

Від середини ХІХ ст. і до наших днів історія міст та поселень залишається пріоритетним напрямком локальних досліджень. Функція збереження історичної пам'яті, своєрідної аури, властивої тільки певному місту, визначала підвищену увагу до міст в історичному краєзнавстві. Найбільш досліджуваним краєзнавчим об'єктом такого типу у Галичині зав-

⁴ F. Papée, *Towarzystwo Historyczne 1886–1900*, „KH” 1937, s. 3–18; E. Barwiński, *Towarzystwo Historyczne 1901–1914*, „KH” 1937, s. 19+40; T.E. Modelski, *Towarzystwo Historyczne 1914–1924*, „KH” 1937, s. 41–88.

⁵ T. Manteuffel, M. Serejski, *Polskie Towarzystwo Historyczne (1886–1956)*, „Przegląd Historyczny” 1957, nr 1, s. 3–23; K. Śreniowska, *Uwagi o nauce historycznej polskiej w latach 1887–1900 w świetle „Kwartalnika Historycznego”*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego”, seria I, Nauki Humanistyczno-Społeczne, z. 15, Historia, Łódź 1960, s. 153–163; T.E. Modelski, *Ze wspomnień i zapisek redaktora*, „KH” 1963, s. 599–606.

⁶ J. Maternicki, *Miejsce i rola „Kwartalnika Historycznego” w dziejach historiografii polskiej*, „KH” 1988, s. 3–20; T. Kondracki, *Polskie Towarzystwo Historyczne w latach 1918–1939*, Toruń 2006.

жди був Львів. Дослідники його історії у жовтні 1906 р. об'єднались навколо польського «Товариства шанувальників минулого Львова», ініціатором утворення якого став міський архіваріус-історик О. Чоловський. Завдяки його та Л. Кубалі активній діяльності вже у наступному 1907 р. було започатковано серію наукових видань, присвячених історії Львова. У «Львівській бібліотеці» до 1914 р. з'явилося 25 томів робіт з історії міста, опрацьованих членами Товариства; серед найактивніших дослідників були В. Лозінський, В. Павловський, А. Прохаска, Ф. Яворський, роботи яких ґрунтовно обговорювались співпрацівниками часопису.

Розвідки, присвячені окремим сторінкам історії міста, публікувались в «КН» у рубриці «Статті». Наприклад, дискусійним питанням історії постання Львова була присвячена робота О. Чоловського, створена на підставі літописів, різноманітних львівських джерел та досліджень новочасних істориків⁷; утворенню у Львові 1464 р. міщансько-шляхетської конфедерації, покликаної протистояти зовнішнім та внутрішнім негараздам, що загрожували місту, присвячувалось дослідження А. Прохаски⁸; обставини татарського нападу на Львів у 1695 р. вивчав Л. Фінкель (це дослідження доповнювалось мапою й джерельними матеріалами у вигляді додатків)⁹; обставини захоплення Львова Австрією у 1772 р., з чого розпочалась нова ера у його житті, досліджував Б. Павловський, якого сучасники називали «історіографом Галичини»¹⁰. Політичним подіям у Львові 1848 року була присвячена розвідка П. Стебельського, створена на підставі матеріалів поліційних та судових актів. Автор відтворив процеси організації революційних комітетів у Львові, Чернівцях, листопадові події у столиці краю, діяльність Національної Ради, обставини революції у Відні та їх вплив на ситуацію у Галичині¹¹.

Тривалий час від початків свого існування «КН» був провідником позитивізму у польській історичній науці¹². І саме красназнавчі розвідки часто слугували взірцями застосування позитивістської методики дослідження. Тому особливо цікавою є поява на його сторінках наприкінці ХІХ ст. досліджень нового напрямку вивчення минулого – соціальної історії. Так,

⁷ A. Czołowski, *Lwów za ruskich czasów*, „КН” 1891, s. 779–812.

⁸ A. Prochaska, *Konfederacya lwowska*, „КН” 1892, s. 728–780.

⁹ L. Finkel, *Napad tatarów na Lwów*, „КН” 1890, s. 458–493.

¹⁰ K.M. Morawski, [rec.:] B. Pawłowski, *Zajęcie Lwowa przez Austryę 1772 r.*, „КН” 1912, s. 185–188.

¹¹ P. Stebelski, *Lwów w 1848 roku*, „КН” 1909, s. 303–361, 507–564.

¹² J. Maternicki, *Miejsce i rola „Kwartalnika Historycznego” w dziejach historiografii polskiej* [w:] ejusd., *Historia jako dialog*, Rzeszów 1996, s. 278.

новаторським підходом відзначались розвідки В. Лозинського – одного із засновників «Товариства шанувальників минулого Львова», члена Історичного Товариства та багаторічного співпрацівника часопису «КН», – присвячені соціальним аспектам історії міста. У часописі за 1888 р. В. Лозинський опублікував історію життя «маленької людини» – перекупника XVII ст. Петра Кунацака на підставі його власного «ділового щоденника», яким був реєстр видатків, що провадився від 1663 до 1696 року. Всебічний аналіз цього документу дозволив історика створити жвавий, яскравий, емоційний образ львівського міщанина та того способу життя, яке він провадив¹³. Оглядачами «КН» прихильно було зустрінуте інше дослідження В. Лозинського з серії «Стародавній Львів», що стосувалося життя патриціату та міщанства XVI–XVII ст.¹⁴ Окремі нариси з цієї праці – історичні портрети львів'ян різних професій того часу зустрічаємо у «КН» за 1890 р. у статті «Леополітана»¹⁵.

Грунтовне обговорення на сторінках часопису отримала робота К. Відмана, присвячена міському архіву Львова. Предметом його опрацювань були давні списки архівних актів, зокрема актуальний стан справ, зафіксований у каталозі документів, доведеному до 1405 р., а також список документів, опублікованих в «Актах гродських і земських»¹⁶.

Об'єктом дослідницької уваги співпрацівників часопису були роботи українських учених про історію православної церкви у Львові, зібрані у ювілейному виданні на честь трьохсотліття діяльності львівського Ставропігійського братства¹⁷. Ще однією працею з історії православної церкви у Львові, появу якої прихильно сприйняли критики журналу, була ґрунтована на незаних архівних документах інформаційна розвідка Ю. Воробкевича¹⁸.

У поле зору співпрацівників часопису потрапляли також студії з історії інших міст краю, різноманітні аматорсько-краєзнавчі розвідки, видання туристичного характеру, з особливою увагою відстежувалась едиційна робота в провінції. Так, жваве обговорення отримала моно-

¹³ W. Łoziński, *Przekupień Lwowski w XVII w.*, „КН” 1888, s. 355–380.

¹⁴ J. Antoniewicz, [rec.:] W. Łoziński, *Patrycyat i mieszczaństwo Lwowskie w XVI i XVII wieku*, „КН” 1890, s. 790–801.

¹⁵ W. Łoziński, *Leopolitana*, „КН” 1890, s. 437–457.

¹⁶ S. Kwiatkowski, [rec.:] K. Widman, *Archiwum miasta Lwowa*, „КН” 1888, s. 635–636.

¹⁷ Σ., [rec.:] *Jubilejnoe izdanie w pamiat 300-litniaho osnovanija lwowskoho stawropigij-skoho bratstwa. T.1*, „КН” 1887, s. 599–604.

¹⁸ J. Fijałek, [rec.:] E. Worobkiewicz, *Die orthodox-orientalische Kirche in Lemberg*, „КН” 1898, s. 612–613.

рафія про Станіславів професора місцевої гімназії А. Шарловського, автора статті про це місто у «Польському географічному словнику» (1880–1902 pp.), до створення якого активно залучались провінційні історики. Як зазначали оглядачі «КН», детально опрацьована праця містила інформацію не лише про історію міста, а й географічно-статистичний огляд та опис його видатних пам'яток, створений завдяки залученню розлогої джерельної бази та фаховому застосуванню критичного методу її опрацювання¹⁹.

Суперечливі оцінки на шпальтах часопису отримала публікація матеріалів з історії Дрогобича Ф. Ганткевича, директора міської гімназії, створена на підставі матеріалів місцевого архіву. Перший рецензент цієї праці М. Гойський, подаючи основний зміст окремих документів, вказав на фактологічні помилки, проте високо оцінив цю працю. Він зазначив, що опрацьовані матеріали, основні групи з яких було перелічено у рецензії, могли слугувати задокументованою ілюстрацією історії міста, починаючи від ягеллонських часів²⁰. Більш критичним був огляд роботи пера Й. Фрітза, який зазначав, що оскільки попередній рецензент не взяв до уваги комплекс наявного першоджерельного матеріалу з історії міста, то його висновки про сумлінність Ф. Ганткевича є сумнівними. Співставивши кілька десятків документів, критик зауважив ряд суперечностей та суттєвих неточностей в їх інтерпретації Ф. Ганткевичем, що, на його думку, суттєво знижувало наукову вагу видання²¹.

Оглядачі часопису відзначали фаховість дослідження Ф. Бостелом історії м. Стрия та стрийського староства (до 1784 р.). Аналіз списків населення, податкових реєстрів з різних часів та незнана до того часу інформація з актів львівського крайового архіву – усе це дозволяло автору роботи припущення про існування Стрия як великого міста ще за руських часів²².

У середовищі науковців зламу століть точилися суперечки навколо питання історичного місця розташування давнього Звенигороду. Критики відзначали наукові пошуки Я. Ляма, противника ідентифікації підльвівського Звенигороду з княжим містом²³. Редактор часопису Ф. Папе дослідив історію м. Сколе та Тухольщини крізь призму повсякденного життя

¹⁹ H. Sawczyński, [rec.:] A. Szarłowski, *Stanisławów i powiat stanisławowski*, „KH” 1888, s. 658–659.

²⁰ M. Goyński, [rec.:] F. Gątkiewicz, *Archiwum miasta Drohobycza*, „KH” 1908, s. 107–112.

²¹ J. Fritz, [rec.:] F. Gątkiewicz, *Archiwum miasta Drohobycza*, „KH” 1909, s. 192–196.

²² L. F-l., [rec.:] F. Bostel, *Z przeszłości Struja i starostwa stryjkiego*, „KH” 1887, s. 357–358.

²³ E. Kalitowski, [rec.:] J. Lam, *Starożytny Dźwinograd*, „KH” 1887, s. 282–285.

їх мешканців. Значну частину матеріалу до праці автор особисто збирав безпосередньо на місці²⁴. На думку оглядачів часопису, ця робота була зразком історико-краєзнавчого дослідження, покликаного відтворити мозаїчну картину життя провінційного міста у минулому.

Редакція часопису відслідковувала також появу аматорських краєзнавчих розвідок. Так, хроніка м. Самбора, зібрана і упорядкована бургмістром М. Будзиновським з нагоди 500-ліття заснування міста, мала науково-популярний характер і ґрунтувалась на відомостях місцевих архівів та наукових розвідках²⁵. Короткий історичний нарис міста в аматорському виконанні містила праця, присвячена вивченню привілеїв Золочева²⁶. Об'єктом уваги одразу двох дослідників стало містечко Янів під Львовом. Попри невисоку наукову вартість такого роду робіт, на думку оглядачів «КН», вони могли слугувати добрими туристичними путівниками²⁷. У тому ж ряду стояв й історико-культурно-географічний нарис Галичини та Буковини А. Сімінґіновича, що постав, за визначенням самого автора, як результат туристичної подорожі цими теренами²⁸.

На шпальтах часопису аналізувались праці не лише професійних істориків, учителів чи краєзнавців-аматорів, а й роботи фахівців інших професій, розвідки яких стосувались цієї тематики. Так, цінним причиною для висвітлення історії стародавніх оборонних споруд Галичини стало дослідження фахового архітектора В. Лушчкевича про руїни замку Герберта під Добромилем. Автор подав креслення та детальний опис оборонних елементів замку²⁹. Як можливий шкільний посібник з вивчення історії рідного краю, розглядався оглядачами часопису альбом фотографій решток пам'яток стародавньої архітектури Західної Галичини краківського фотографа Й. Зайончковського, супроводжуваний коротким історичним коментарем В. Венґжинського³⁰.

Велику частку історико-краєзнавчих досліджень, до яких звертались співпрацівники часопису, становили праці, присвячені соціально-

²⁴ A. Czołowski, [rec.:] F. Papée, *Skole i Tucholszczyzna*, „КН” 1892, s. 625–628.

²⁵ L. Dziedzicki, [rec.:] M. Budzynowski, *Kronika miasta Sambora*, „КН” 1892, s. 625.

²⁶ F. Papée, [rec.:] Z. Uranowicz, *Przywileje miasta Złoczowa*, „КН” 1896, s. 809–810.

²⁷ F. Papée, [rec.:] M. Udziela, *Janów pod względem historycznym i jako latowisko przyszłości*; S. Schnür-Peplowski, *Janów pod Lwowem*, „КН” 1898, s. 137–139.

²⁸ E. Romer, [rec.:] A. Siminginowicz, *Das Pruththal in Galizien und in der Bukowina*, „КН” 1898, s. 130–131.

²⁹ M. Kowalczyk, [rec.:] W. Łuszczkiewicz, *Reszty zamku Herburtu pod Dobromilem. Studium architektoniczne*, „КН” 1894, s. 282–283.

³⁰ M. Loret, [rec.:] J. Zajączkowski, W. Węgrzyński, *Album starych warowni polskich w Zachodniej Galicyi*, „КН” 1906, s. 327–328.

економічним питанням історії Галичини. Поява окремих робіт викликала критико-полемічні відгуки співпрацівників часопису «КН», що виходили за межі розмірів пересічної рецензії. Наприклад, стаття А. Прохаски про внутрішні стосунки краю з'явилась у відповідь на появу дослідження І. Линниченка «Нарис з історії станів у південно-західній Русі XIV–XV ст.», який відзначався науковою новизною та ретельністю опрацювання предмету. У своєму рецензійному відгуку А. Прохаска ставив за мету ознайомити більш широке коло читачів з основними положеннями праці І. Линниченка та обговорити деякі з її положень³¹. З приводу появи дослідження Б. Лозинського, присвяченого Галицькому становому сейму в 1817–1845 рр., у «КН» з'явилась стаття С. Стажинського з детальним аналізом змісту названої праці та джерельними доповненнями у вигляді додатків³². Дослідження Г. Гроссмана, що аналізувало перехід господарської та соціальної систем Галичини від феодалізму до капіталізму, викликало появу статті Ф. Буяка. Оскільки у цій праці особливості економічної політики австрійського уряду були висвітлені, на думку рецензента, однобічно і безкомпромісно, критичні зауваги Ф. Буяка були доволі гострими³³.

Оглядачі «КН» також звертали увагу на дослідження з широкого кола питань історії правових стосунків у Галичині. У відповідь на появу праці Р. Губе «Львівський вирок 1421 р.», у «КН» за 1888 р. з'явилась стаття К. Ліске, видавця та редактора серії архівних документів «Акти гродські і земські», на матеріалах одного з останніх томів якого й ґрунтувалось означене дослідження. К. Ліске дуже гостро, у різкій формі, розкритикував хибне визначення представленої періодизації галицького судочинства та фактологічні помилки дослідження Р. Губе, одного, як вважав автор, з найзаслуженіших знавців польського права. Цей спір розгорівся через те, що Р. Губе видав за свої основні положення праці К. Ліске про галицьке судочинство, викладені ним у передмові до видання «Актів гродських і земських»³⁴. Правові стосунки населення сільської місцевості у Галичині XV ст. на підставі XII тому «Актів гродських і земських» досліджував також С. Рундштейн. Його розвідка, хоч і дещо відрізнялася висновками від аналогічної роботи І. Линниченка (1895 р.), на думку оглядачів часопису, відповідала науковим вимогам

³¹ А. Prochaska, *Nowsze poglądy na stosunki wewnętrzne Rusi w XV w.*, „КН” 1895, s. 23–42.

³² S. Starzyński, *Kilka słów o Stanach galicyjskich*, „КН” 1906, s. 166–224.

³³ F. Bujak, *Austriacka polityka handlowa względem Galicji w latach 1772–1790*, „КН” 1916, s. 343–356.

³⁴ X. Liske, *Kilka uwag o sądownictwie czerwonoruskiem*, „КН” 1888, s. 388–399.

того часу³⁵. Робота Й. Вавеля була покликана заповнити лакуни у дослідженнях початків запровадження австрійського судочинства у Галичині 1772 р.³⁶ Особливості адміністративного управління австрійської влади у Галичині, а саме дослідження системи та характеру офіційних циркулярів, були предметом студій Б. Лозинського³⁷. Дослідження понад семи сот поселень у Галичині, які мали німецьке право, здійснив Р. Кайндль, подаючи у додатках їх алфавітний і хронологічний переліки³⁸.

З приводу дослідження В. Токажем початків «йозефінської ери» у Галичині на шпальтах «КН» виступив Б. Лозинський, який на прикладі аналізу суспільного життя краю «за межами «ери» та оцінки довготривалих наслідків цісарської політики показав хибність апологетичної оцінки цього відтинку часу у житті новоприєднаної провінції, відмінної у всьому від інших земель імперії³⁹.

Критики часопису відзначали полемічну за характером працю М. Тершаковця, яка була написана на підставі матеріалів міністерства внутрішніх справ і присвячена питанням українського національного відродження в Галичині⁴⁰. Високо оцінили співпрацівники часопису колективне дослідження з історії політичного життя Галичини в 1859–1873 рр. Ця праця відзначалась чітким визначенням предмету пошуку, містила огляд політичних видань і перелік найважливіших подій соціально-економічного та культурного життя окресленого періоду⁴¹.

Предметом постійних зацікавлень польських істориків означеного часу були питання адміністративно-територіальної організації галицьких земель у добу середньовіччя. У рубриці «Miscellanea», де друкувались невеликі за розміром причинки, що слугували зразками джерелознавчого аналізу, зустрічаємо один з найдавніших актів (1353 р.), знайдений у судових книгах А. Прохаскою. Документ, який було написано ру-

³⁵ A. Prochaska, [rec.:] S. Rundstein, *Ludność wieśniacza ziemi halickiej w wieku XV*, „КН” 1907, s. 130–133.

³⁶ E. Till, [rec.:] J. Wawel, *Początkowe sądownictwo austriackie w Galicyi*, „КН” 1898, s. 959–961.

³⁷ B. Łoziński, *Z czasów nowicyatu administracyjnego Galicyi*, „КН” 1907, s. 105–116, 411–440.

³⁸ A. Prochaska, [rec.:] R. Kaindl, *Beiträge zur Geschichte des deutschen rechtes in Galazien*, „КН” 1912, s. 505–506.

³⁹ B. Łoziński, *Początki ery józefińskiej w Galicyi*, „КН” 1910, s. 163–206.

⁴⁰ B. Łoziński, [rec.:] M. Terszakowiec, *Materiały i zamiatki do historii nacionalnoho wi-drodzenia halyckoj Rusi w 1830 ta 1840 rr.*, „КН” 1909, s. 240–250.

⁴¹ B. Łoziński, [rec.:] M. Bobrzyński, W. Jarowski, J. Milewski, *Z dziejów odrodzenia politycznego Galicyi*, „КН” 1905, s. 647–649.

ською мовою, визначав кордони поміж галицькими повітами і свідчив про те, що на цих землях, після захоплення їх Польським Королівством, залишався попередній адміністративний устрій. Текст цього документу було опубліковано у часописі повністю мовою оригіналу⁴². Інший документ такого типу, що утверджував автора у попередніх висновках, А. Прохаска опублікував у «КН» за 1900 р. у транскрипції польською мовою⁴³.

Редакція «КН» зверталась й до культурно-мистецьких розвідок з історії краю, розуміння значення яких переходить у цей час на якісно новий рівень. Так, дослідження руського церковного мистецтва інтенсифікувалось в останній чверті XIX ст. у відповідь на потребу визначення рухомих демаркаційних ліній східної та західної цивілізацій. У вступній статті М. Соколовського до каталогу першої виставки галицького художнього мистецтва під назвою «Про руське малярство» були порушені питання, що виходили за межі вузькоспеціального дослідження і мали дискусійний характер, оскільки автор, всупереч поширеним у польському інтелектуальному середовищі уявленням, визнавав можливість існування руської школи малярства і зосереджував увагу дослідників на потребі вивчення польських впливів у процесі його становлення.

Праця В. Дзедушицького «Богородчанський іконостас», у якій йшлося про іконостас, віднайдений у василіянському монастирі у Скиті Манявському, що став «найновішим документом» у дискусії про руське малярство, спричинила появу в «КН» гострої критичної реакції В. Лозинського. Основна суперечка продовжувала точитись довкола питання існування руської школи малярства, яка, на думку В. Дзедушицького, виникла під «впливом вільної західної цивілізації, під відкритим небом європейського мистецтва». Своєю чергою В. Лозинський на підставі стильового, композиційного та колористичного аналізу елементів іконостасу, малярської техніки (при цьому, будучи знайомим із твором лише у вигляді рисунків) та історії монастиря, не визнавав Богородчанський іконостас витвором окремої «руської школи» та заперечував її існування взагалі⁴⁴. Оглядачі часопису відзначали також працю М. Соколовського, в якій він простежив західні впливи на руське сакральне мистецтво, церковну архітектуру Червоної Русі⁴⁵. Цінним причинком з історії поль-

⁴² A. Prochaska, *Akt graniczny czerwono-ruski z 1353 r.*, „КН” 1896, s. 813–816.

⁴³ A. Prochaska, *Dokument graniczny Czerwono-Ruski z 1352 r.*, „КН” 1900, s. 51–54.

⁴⁴ Sygma [W. Łoziński], *Malarstwo Cerkiewne na Rusi*, „КН” 1887, s. 149–209.

⁴⁵ E. Świeykowski, [rec.:] K. Mokłowski, M. Sokołowski, *Do dziejów architektury cerkiewnej na Rusi Czerwonej*, „КН” 1908, s. 407–409.

ського мистецтва була праця, присвячена обставинам реставрації львівської кафедри у XVIII ст.⁴⁶

Незмінно схвальні відгуки отримували чисельні мистецькі розвідки В. Лозинського. Критики зауважували, що представлений автором джерельний матеріал, досконала форма, вишуканий стиль, чітке визначення предмету розвідок, на крок вперед просували студії з історії польського мистецтва. Так, у рамках великого дослідження під назвою «Стародавній Львів», В. Лозинський зібрав архівні відомості з історії львівського золотарства. Такого роду праці проливали світло на визначення ролі ремісництва та мистецтва у загальній культурній спадщині Львова. В означеній роботі, більша частина якої була присвячена вивченню внутрішнього життя цеху львівських золотарів, В. Лозинський відтворив образи звичаїв, потреб та статків міста, визначив причини, які вплинули на розвиток ремісництва та мистецтва, їх особливості⁴⁷. В іншому своєму дослідженні він доводив важливість вірменського чинника у розвитку львівського золотарства на підставі писемних джерел та характеристик пам'яток, експонованих у львівському міському музеї⁴⁸. До цієї теми звертався й Ф. Бостель, чий «Причинки з історії львівського золотарства» стосувались конфлікту краківських та львівських золотарів та містили відомості про більш як 90 ремісників⁴⁹.

У перші роки свого існування «КН», як офіційний друкований орган Історичного Товариства у Львові, був однією з небагатьох фахових трибун і для українських дослідників історії краю. З ним співпрацювали І. Франко, М. Кордуба, О. Колесса, К. Студинський, І. Шараневич. Окрім цього, редакція часопису зацікавлено відслідковувала появу розвідок українських авторів, оскільки представляла львівське Історичне Товариство як регіональну організацію істориків, зорієнтовану, передусім, на дослідження минулого Галичини. Польські історики розрізняли старшу та молодшу генерації українських істориків. До старшої генерації галицьких істориків вони відносили, зокрема, А. Петрушевича, О. Партицького, І. Шараневича, О. Огоновського, Ю. Целевича. Віддаючи їм належне

⁴⁶ E. Świekowski, [rec.:] F. Bostel, *Przyczynek do dziejów restauracji katedry lwowskiej w XVIII w.*, „КН” 1908, s. 409–411.

⁴⁷ Z.Y., [rec.:] W. Łoziński, *Lwów starożytny. Kartki z historyi sztuki i obyczajów*, t. 1: *Złotnictwo w dawnych wiekach (1384–1684)*, „КН” 1889, s. 728–731.

⁴⁸ L. Lepszy, [rec.:] W. Łoziński, *Ormiański epilog lwowskiej sztuki złotniczej*, „КН” 1903, s. 63–65.

⁴⁹ L. Lepszy, [rec.:] F. Bostel, *Przyczynki do dziejów złotnictwa lwowskiego w XVI i XVII w.*, „КН” 1892, s. 126–132.

за самовіддану працю в царині досліджень минулого рідного краю, тон критики наукової продукції старшого покоління галицьких істориків з боку співпрацівників часопису був не стільки позитивним, скільки поблажливим. У загальних оцінках завжди вказувалось на застарілість методологічного та теоретичного інструментарію, котрий застосовували українські історики, що належали до минулої, «напівпрофесійної» та романтичної епохи в історичній думці⁵⁰.

На сторінках часопису зустрічаємо обговорення проблем, які підносили у своїх працях українські дослідники, як то розташування міст Галичини, давня історія краю, епізоди з козацьких війн, бібліографічні та джерелознавчі дослідження, розвідки про видатних осіб, церковна історія тощо. Так, археологічні розкопки, які у 1881 р. провадив І. Шараневич⁵¹, наприкінці ХІХ ст. поклали початок новій хвилі досліджень древньої княжої столиці – м. Галича. У часописі зустрічаємо огляд збірки А. Петрушевича, в якій він помістив значну кількість історичних, археологічних, географічних, етнографічних та лінгвістичних відомостей різного часу з даної проблеми⁵². А. Петрушевич був одним з перших українських археологів-аматорів, який порушив проблему історико-археологічних досліджень, спрямованих на встановлення локалізації Стародавнього Галича⁵³.

Робота з дослідження стародавньої історії Галичини О. Партицького була побудована на застосуванні не лише історико-географічних, а й етнографічних відомостей. Попри те, що критики відзначали застарілість теоретико-методологічного інструментарію цього історика, в їх представленні О. Партицький виступав як галицький послідовник А. Нарушевича та Й. Лелевеля, оскільки саме він значною мірою спричинився до появи у Галичині перших джерельних праць⁵⁴. Схожі оцінки наукових досліджень О. Партицького подавали й українські історики⁵⁵.

⁵⁰ В. Тельвак, *Українська історична наука на сторінках часопису “Kwartalnik Historyczny” (до 1914р.)*, [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, Rzeszów 2005, t. III, s. 245.

⁵¹ С. Борчук, Б. Гаврилів, В. Грабовецький, *Історико-краєзнавчі дослідження Ісидора Шараневича*, Івано-Франківськ 1997, 41 с.

⁵² А. Czołowski, [rec.:] A.S. Petruszewycz, *Krytyko-istoryczeskija razsużdenja o naddni-strjańskom horodi Hałyczi i jeho dostopamiatnostiach*, „КН” 1889, s. 745–751.

⁵³ Б. Гаврилів, В. Педич, *Стародавній Галич в історико-краєзнавчих дослідженнях ХІХ ст.*, Івано-Франківськ 1997, 38 с.

⁵⁴ W. Kocowski, [rec.:] O. Partyckij, *Starynna istorija Hałyczynu*, „КН” 1896, s. 682–685.

⁵⁵ М. Грушевський, [rec.:] О. Партицький, *Старинна історія Галичини*, “Записки наукового товариства ім. Т. Шевченка, Львів 1895, т. V, с. 3–5.

Окремим явищем в історії краєзнавчих досліджень стала поява перших наукових праць, присвячених особам видатних українців краю. Створені на основі документальних матеріалів, вони оцінювались польськими істориками достатньо позитивно. Однією з таких наукових робіт, присвячених особі Олекси Довбуша та діяльності опришків у XVIII ст., була праця Ю. Целевича. Ґрунтувалась вона на відомостях з карних книг міського суду Станіславова, парафіяльних книгах та фольклорних джерелах. Попри зауваги оглядачів «КН» про те, що автор не використав деяких офіційних друкованих джерел, які могли позбавити працю нашарування романтизму, праця Ю. Целевича визнавали такою, що відповідає вимогам наукового дослідження⁵⁶. Українські вчені, зокрема, І. Франко у журналі «Зоря» за 1893 р. писав, що «праці покійного Ю. Целевича про опришківство на Покутті кинули багато світла на внутрішню історію нашого краю під кінець польського володіння, розвіяли чимало фікцій, та зате вказали нам їх фактичну основу і дали можливість сконтролювати те, що сам народ розповідає і співає про опришків»⁵⁷.

Докладну монографічну історію василіяньського монастиря Скит Манявський, який відігравав видатну роль в історії Галицької Русі та прийнятті церковної унії, подав Ю. Целевич. Це був єдиний у межах колишньої Речі Посполитої монастир, який після запровадження унії залишився православним. Першим, хто писав про історію монастиря, був І. Вагилевич (1848 р.), згодом до цієї теми звертався А. Петрушевич (1860 р.). Праця Ю. Целевича поділяється на дві частини – історія від початків існування і до часу прийняття унії львівською дієцезією у 1700 р. та подальша історія аж до ліквідації монастиря у 1785 р. У рецензії на цю працю Л. Дзедзіцький детально переповів її зміст, відзначаючи, що автор використав усі доступні джерела, котрі стосувались Скиту. Разом з тим, він висловив побажання представлення історії Скиту на більш широкому цивілізаційному тлі, що дало б можливість краще зрозуміти та оцінити впливи та значення цього монастиря⁵⁸.

Співпрацівники часопису гостро критикували політично заангажовані праці українських істориків. Наприклад, через надмірну тенденцій-

⁵⁶ F. Bostel, [rec.:] J. Celewicz, *O Oleksie Dowbuszczuku, jego poprzednikach i następcach*, „КН” 1887, s. 882–884.

⁵⁷ Б. Гаврилів, *Галицьке краєзнавство: історичні дослідження на Прикарпатті в XIX – початок XX ст.: монографія* / за наук. ред. В. Грабовецького, Коломия 1997, частина 1, с. 69.

⁵⁸ L. Dziedzicki, [rec.:] J. Celewicz, *Istoria Skitu Maniawskiego wraz zbirnykom hramot, lystiw i dejakich sudowych dokumentiw dotycznich toho monastyria*, „КН” 1887, s. 621–627.

ність оцінок й русофільське спрямування зазнала критики праця А. Петрушевича «Зведений галицько-руський літопис», яка містила матеріали з історії Галичини XVIII ст. Ф. Папе зазначав, що методика А. Петрушевича знаменує собою не лише повне зневажання об'єктивності дослідження, а й науки загалом. Він писав: «Оскільки ми бачимо такий поступ історичної науки, що самі вже не приховуємо прикрих для нас явищ, а з української сторони (Франко) спостерігаємо критику такого роду історіографії, то можна висловити сподівання, що цей голос є лише відгомном епохи, яка минає»⁵⁹. Свою оцінку досліджень А. Петрушевича подав також М. Грушевський. Їх основною вадою, на його думку, було зловживання публіцистичним стилем та ненауковою мовою. М. Грушевський зазначав, що «лінгвістичні ненаукові елюкубрації зменшують наукову вартість дослідження, роблять його неудобочтним»⁶⁰.

Якщо творчість старших представників української історіографії завжди оцінювалась дещо відсторонено – в контексті традиції та умов, в яких вони працювали, то доробок молодого покоління, озброєного тодішніми теоретико-методологічними новинками, завжди сприймався надзвичайно жваво та рефлексивно. Серед представників молодішої генерації української історіографії особливою прихильністю відгуків на шпальтах «КН» користувалися праці найвидатніших українських учених зазначеного періоду – І. Франка та М. Грушевського. Так, високо оцінили оглядачі «КН» дослідження М. Грушевського, покликане відтворити хронологію Галицько-волинського літопису, створеного на зразок грецьких хронографів, без зазначення дат⁶¹. Відгукнувся «КН» і на полеміку, яка розгорілась між М. Грушевським та І. Линниченком стосовно автентичності грамот князя Лева Даниловича, в якій останній перейшов межі наукової коректності. М. Грушевський зазначав, що його опонент, замість того, щоб дати «уважний аналіз відомого матеріалу, або ретроспективне вивчення пізніших явищ», перекидає його висловлювання, неточно перекладає фрази з української мови російською, підсміюється з українських слів⁶².

⁵⁹ F. Papée, [rec.:] A.S. Petruszewycz, *Swodnaja halyczsko-russkaja litopys. Cz. II. 1772–1800*, „КН” 1890, s. 184–187.

⁶⁰ М. Грушевський, [rec:] А.С. Петрушевич, *Лингвистическо-исторические исследования о начатках города Львова*, “Записки наукового товариства імені Т. Шевченка”, Львів 1900, т. XXXVII, с. 10–12.

⁶¹ В. Barwiński, [rec.:] М. Hruszewskij, *Choronologia podij halyčko-wolynškoji litopysy*, „КН” 1909, s. 199–200.

⁶² М. Грушевський, *Еще о грамотах кн. Льва Галицкого (По поводу статьи проф. Линниченка)*, “Известия ОРЯ и СИАИ”, Санкт-Петербург 1904, т. IX, кн. 4, с. 268–283.

Оглядач часопису Б. Барвінський всебічно висвітлив обставини полеміки і відзначив солідну аргументованість висновків М. Грушевського. Погоджуючись з позицією М. Грушевського, який наголошував на необхідності тактовного ведення наукової дискусії, рецензент нагадав йому його власні не надто коректні висловлювання на адресу А. Брюкнера чи А. Левицького⁶³. Взірцем створення бібліографічного дослідження, на думку оглядачів видання, стала тритомна праця І. Левицького, присвячена галицько-руській бібліографії ХІХ ст., у якій автор ретельно зібрав усі найважливіші твори, котрі стосувались предмету і були опубліковані в Австро-Угорщині. Ця бібліографія не була результатом суто механічної діяльності, оскільки більш значні праці автор супроводжував власним коментарем та коротким змістом. Відзначався чіткістю дослідницький метод автора, згідно з яким список усіх праць наводився в алфавітному та предметному порядку, а бібліографія кожного року була наведена окремо⁶⁴. З такими оцінками польських істориків зламу століть збігаються оцінки сучасних дослідників історії галицького краєзнавства⁶⁵.

Грунтовно опрацьованим дослідженням, здійсненим з «історичною фантазією», представляв часопис працю С. Томашівського «Матеріали до історії Галичини». Вона містила відомості про козацькі війни ХVІІ ст., які містилися в листах львівського райці С. Кушевича і літописних нотаток місцевих монастирів⁶⁶. Не рідко редакція часопису пропонувала українським історикам красназвачі праці на рецензування. Так, рецензентом тієї частини науково-популярного підручника з географії Русі Р. Заклинського, яка була присвячена Галичині, на сторінках «КН» виступив І. Франко, відомий власними краєзнавчими та етнографічними дослідженнями. Він закидав автору змішування фізичної, історичної та етнічної географії, відзначав відсутність системності у дослідженні, звертав увагу на велику кількість фактологічних помилок та доповнення

⁶³ В. Barwiński, [rec.:] M. Hruszewskij, *Czy majemo autentyczni hramoty kn. Lwa?*; I. Linniczenko, *Gramoty galickawo kniazia Lwa i znaczenije podloznych dokumentow kak istoriczeskich istocznikow*; M. Hruszewskij, *Jeszcze o gramotach kn. Lwa Galickawo. Po powodu statji prof. Linniczenka*, „КН” 1909, s. 197–199.

⁶⁴ Е. Kalitowski, [rec.:] I. Lewicki, *Halycsko-ruskaja bibliografija XIX stolitija z uwzgladnieniem izdani, pojavywszych sia w Uhorszczyni i Bukowyni*, „КН” 1892, s. 139–141.

⁶⁵ Я. Дашкевич, *Матеріали І.О. Левицького як джерело для біографічного словника*, [в:] *Історичні джерела та їх використання*, Київ 1966, с. 35–53; Б. Гаврилів, *Галицьке краєзнавство ХІХ – початку ХХ ст.*, с. 11–12.

⁶⁶ F. Rawita-Gawroński, [rec.:] *Żerela do historii Ukrainy-Rusi. T. IV. Materiały do historii Halyczyny, zibraw i uporiadkowaw S. Tomaszewskij*, „КН” 1915, s. 358–365.

книги мапою, що не мала практичного значення. У підсумку І. Франко зауважував, що нагромадження великої кількості різномірних матеріалів та замилювання предметом дослідження недостатньо для написання доброї праці⁶⁷.

Оглядачі часопису відзначали, що долаючи аматорство, на новий рівень почали виходити єврейські історичні студії. Прикладом слугувало ґрунтоване на архівних матеріалах дослідження М. Балабана, яке репрезентувало історію львівських євреїв упродовж ХІХ ст. Автор ретельно вивчив окремі питання з різних сфер суспільного життя євреїв, їх правового становища, стосунків з іншими етносами, внутрішню соціальну ієрархію, адміністративний устрій та судочинство, які, на думку М. Шора, вплітались у логіку праці і були взаємопов'язані й доволі колоритно описані. Цю працю відзначили першою премією на конкурсі ім. Вавельберга у Львівському університеті, як взірцеву у царині досліджень такого типу⁶⁸. Критики також відзначали фаховість опрацювання іншим істориком, М. Вейсбергом, великого пласту матеріалів з єврейської художньої літератури та публіцистики, що стало підставою висвітлення питань єврейської культури у Галичині ХІХ ст.⁶⁹

На сторінках часопису були присутні загально-інформативні дослідження описового характеру. Для визначення територіальних меж краю, що обіймає південно-західну Україну у стоках рік Дністер, Прут, Буг та Сян і кордони якого не зазнавали змін лише на півдні (Карпати), у регіональних дослідженнях використовувались різні історичні назви – Галичина, Червона або Галицька Русь, Галицько-Карпатська Русь, Галицько-Володимирська Русь, Русь Галицька й Угорська, Гуцульщина. Незмінно високим був інтерес польської історіографії до історико-географічних знань та «землеописань» краю, специфіку яких значною мірою зумовлювали політичні та ідеологічні чинники. Так, історії Галичини в часи приєднання її до Австро-Угорської імперії було присвячено розвідку Л. Фінкеля. Предметом цього дослідження стали обставини створення «Меморіалу» А. Пергена – першого австро-угорського губернатора Галичини. Першочерговим завданням губернатора було інфор-

⁶⁷ I. Franko, [rec.:] P. Zakliniński, *Geografia Rusi. Cz. 1: Русь галицька, буковинська и угорська*, „КН” 1888, s. 275–276.

⁶⁸ M. Schorr, [rec.:] M. Balaban, *Żydzi lwowscy na przełomie XVI i XVII w.*, „КН” 1907, s. 545–553.

⁶⁹ M. Schorr, [rec.:] M. Weissberg, *Die neuhebräische Aufklärungsliteratur in Galizien*, „КН” 1900, s. 490–493.

мування австрійської влади про потенціал новоприєднаного краю, про його історію, кордони, географічні особливості, міста та їх устрій, станові особливості населення, національні меншини, економічну специфіку, релігію тощо. Цей документ комплексного характеру, до створення якого залучили фахівців різних галузей знань, був першим дослідженням Галичини такого роду і його аналіз став цінним причинком з історії місцевого краєзнавства⁷⁰.

Оглядачі «КН» популяризували монографію К. Фалкевича, що містила енциклопедичний опис топографії галицького краю та була відзначена на конкурсі ім. В. Дзедушицького, де презентували її як зразкову в галузі історичної географії⁷¹. Натомість, історія Червоної Русі авторства А. Чоловського відзначалась як така, що мала компіляційний характер і радше виконувала статистично-інформаційну роль, реалізовану через наведення розлогої бібліографії предмету вивчення⁷².

Отже, краєзнавчі дослідження Галичини на сторінках «КН» довоєнного періоду представлені як чисельними розвідками і джерелознавчими студіями, так і великою кількістю критичного матеріалу, що дозволяє трактувати часопис, як важливе історіографічне джерело з даної проблематики. У той час було здійснено чимало фундаментальних описів міст і сіл, упорядковано й опубліковано цінні документи з місцевих архівів, підготовлено енциклопедичні та інші довідкові видання, що знайшло своє відображення на сторінках часопису. Як один з перших польських професійних періодичних органів у галузі історії, «КН» тривалий час слугував певним еталоном наукового рівня і спричинився до піднесення фаховості краєзнавчих досліджень. Відкритість часопису на наукове опрацювання регіональної історії Галичини й прагнення фаховості створили умови для співпраці з ним українських, єврейських, вірменських і дослідників інших національностей, незважаючи на опозиційність їхніх поглядів до польської домінації в краї. Загалом, краєзнавча діяльність, відображена на сторінках часопису наприкінці XIX – на початку XX ст., є свідченням того, що на зміну епосі краєзнавців-аматорів прийшов час утвердження наукових методів у регіональних дослідженнях.

⁷⁰ L. Finkel, *Memoriał Antoniego hr. Pergena, pierwszego gubernatora Galicyi, o stanie kraju*, „КН” 1900, s. 24–43.

⁷¹ E. Romer, [rec.:] K. Falkiewicz, *Monografia powiatu Gródeckiego*, „КН” 1898, s. 131–133.

⁷² Σ., [rec.:] A. Czołowski, *Ruś Czerwona*, „КН” 1887, s. 604–605.

**Galician regionalism in the journal „Kwartalnik Historyczny”
(Historic Quarterly) (1887–1914)**

Summary

This article has been devoted to regional studies in the journal *Historic Quarterly* at the turn of the 19th and 20th century. The author shows the input of scientists concentrated around the Historic Society in Lvov into the development of regionalism in Galicia. She indicates research preferences of particular historians, defines and evaluates their goals and methods.

Key words: *Historic Quarterly*, Historic Society in Lvov, historiography, regionalism

Źródła i materiały

Tomasz Kargol

Kraków

Źródła do dziejów parafii rzymskokatolickich w przedautonomicznej Galicji (1772–1867) w zbiorach Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Ukrainy we Lwowie na przykładzie zespołów Namiestnictwa Galicyjskiego i c.k. Galicyjskiej Prokuratorii Skarbu (wybrane aspekty społeczno-gospodarcze)¹

W artykule omówiono źródła przydatne w badaniach nad historią parafii rzymskokatolickich w Galicji w latach 1772–1867 przechowywane w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy we Lwowie. Skoncentrowano się na dwóch zespołach – Namiestnictwa i Galicyjskiej Prokuratorii Skarbowej. Pochodzące z tych zespołów materiały źródłowe umożliwiają odtworzenie dziejów społeczno-gospodarczych instytucji kościelnych w zaborze austriackim. Przynoszą bowiem informację o ich uposażeniu w nieruchomości, prawach do dziesięciny i przyznanych powinnościach, opisy zabudowań (świątynie, budynki mieszkalne i gospodarcze). Materiały lwowskie częściowo pokrywają się, a częściowo dopełniają z archiwami kościelnymi w Polsce (Archiwum Diecezjalne w Tarnowie). Uzupełnieniem artykułu jest aneks, w którym zamieszczono skany przykładowych dokumentów.

Słowa kluczowe: Galicja, Namiestnictwo, Prokuratoria Skarbowa, parafie, źródło historyczne

Badania nad społecznościami lokalnymi za ziemiami polskich, jako istotny składnik historii regionalnej, cieszyły się i nadal się cieszą niesłabnącą popularnością. Świadczą o tym coraz liczniejsze monografie wsi, parafii, małych miasteczek. Studia nad samymi społecznościami wiejskimi i samymi parafiami przebiegają dwutorowo. Pierwszy kierunek wyznaczają prace z zakresu historii

¹ Niniejszy artykuł powstał w ramach realizacji projektu badawczego „Dwór, wieś i plebania w przestrzeni społecznej zachodniej Małopolski w latach 1772–1815”, finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2011/03/B/HS3/00754. W swym tekście ograniczę się do analizy materiałów, podania przykładów odnoszących się do parafii z zachodniej części Galicji, wchodzących w skład diecezji tarnowskiej i położonych na obszarze sześciu zachodnich cyrkułów: bocheńskiego, jasielskiego, nowosądeckiego, rzeszowskiego, tarnowskiego, myślenickiego (wadowickiego).

regionalnej i lokalnej. Wiele parafii i wsi z obszaru byłej Galicji doczekało się własnych opracowań, od prac popularyzatorskich (kalendaria, kroniki, wydawnictwa jubileuszowe i albumowe) i popularnonaukowych po rozprawy naukowe oparte na szerokiej kwerendzie źródłowej². Na drugi nurt składają się prace naukowe poświęcone uposażeniu Kościoła katolickiego na ziemiach polskich, koncentrujące się przede wszystkim na epoce przedrozbiorowej³. Miejscu plebanii w przestrzeni społecznej Małopolski w XVIII w. i Galicji w XIX w. poświęcono kilka publikacji, zwłaszcza Mariana Zgórnika⁴ i Józefa Półwiartka⁵.

Fundamentalne znaczenie w badaniach nad dziejami parafii oraz nad gospodarką plebańską mają archiwa kościelne. Archiwa parafialne zawierają następujące dokumenty przydatne w badaniach społeczno-gospodarczych: księgi metrykalne, akta dotyczące uposażeń parafii i ich stanu majątkowego (odpisy przywilejów, księgi kasowe, inwentarze, księgi rachunkowe, wykazy dziesięcin), akta dozoru kościelnego (protokoły wizytacyjne), kroniki parafialne⁶. Klu-

² Spośród prac o charakterze popularyzatorskim warto wymienić: R. Białorucki, S. Wnęk, *Parafia Boguchwała w latach 1461–2011. Kalendarz dziejów*, Boguchwała 2011 (publikacja towarzysząca obchodom 550-lecia parafii); B. Krasnowolski, *Parafia i kościół pod wezwaniem Znalezienia Krzyża Świętego w Łazanach*, Kraków 2013; L. Luchter-Krupińska, *Dębno. Niezwykła wieś*, Dębno 2009 (publikacja wydana w 735. rocznicę istnienia wsi); *Parafia Zbylitowska Góra*, oprac. P. Szlezzynger i J. Kaczmarek, Tuchów 2010; S. Szot, *Iwkowskie role. Od Roli Bodkowskiej do Roli Zięciowej. Dzieje gminy Iwkowa*, Iwkowa 2014. Opracowań o charakterze naukowym doczekały się m.in. wieś Radłów, Szczepanowice nad Dunajcem, Szczurowa, Wierzchosławice. Zob. więcej: *Radłów i gmina radłowska*, red. F. Kiryk, t. 1, Kraków 2008; *Szczurowa. Z dziejów wsi i gminy*, red. J. Hampel, Kraków 1996; R. Darowski, *Szczepanowice nad Dunajcem: dzieje wsi, parafii katolickiej i gminy kalwińskiej*, wyd. 2 rozsz., Kraków 2004; *Wierzchosławice: dzieje wsi i gminy*, red. F. Kiryk, Z. Ruta, Kraków 1994.

³ Na ten temat ukazało się już kilka opracowań monograficznych, które jednak w ograniczonym stopniu obejmowały pod względem geograficznym obszar I zaboru austriackiego. Zob. D. Główka, *Gospodarka w dobrach plebańskich na Mazowszu w XVI–XVIII wieku*, Warszawa 1991; W. Kowalski, *Uposażenie parafii archidiaconatu sandomierskiego w XV–XVIII wieku*, Kielce 1998; B. Dygdała, *Struktury parafialne diecezji chełmińskiej w XVII–XVIII wieku*, Toruń 2009; J. Wiśniewski, *Uposażenie kościołów, duchowieństwa i służby kościelnej w diecezji pomerańskiej na przełomie XVI–XVIII wieku*, Olsztyn 2013.

⁴ M. Zgórnika, *Rola plebanii w wyzysku chłopstwa i jego walce klasowej na wsi małopolskiej w II-jej poł. XVIII w.*, „Kwartalnik Historyczny” 1955, nr 4–5, s. 80–107; tenże, *Wieś małopolska a plebania* [w:] *Studia z dziejów wsi małopolskiej w II poł. XVIII w.*, red. C. Bobińska, Warszawa 1957, s. 443–487.

⁵ J. Półwiartek, *Z badań nad rolą gospodarczo-społeczną plebanii na wsi pańszczyźnianej ziemi przemyskiej i sanockiej w XVI–XIX wieku*, Rzeszów 1974.

⁶ E. Piwowarczyk, *Archiwalia kościelne jako źródła do opracowania historii parafii: na przykładzie parafii Dobczyce*, „Analecta Cracoviensia [Studia philosophico-theologica edita a professoribus Cracoviae]” 1996, t. 28, s. 549–567; R.R. Kufel, *Kancelaria, registratura i archiwum parafialne na ziemiach polskich od XII do początku XXI wieku*, Zielona Góra 2011, s. 49–56.

czowymi archiwaliami dla badań nad dziejami parafii w Galicji są zasoby Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie, Archiwum i Biblioteki Krakowskiej Kapituły Katedralnej, Archiwum Archidiecezjalnego w Przemyślu i Archiwum Diecezjalnego w Tarnowie (dalej ADT) oraz Archiwum abpa Eugeniusza Bazia-ka w Krakowie, jak również akta instytucji kościelnych zgromadzone w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Narodowym w Krakowie, archiwach państwowych w Rzeszowie i Przemyślu oraz Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy we Lwowie (dalej CPAHUL).

Do tej pory w bardzo ograniczonym stopniu sięgano do materiałów lwowskich. Ze zbiorów CPAHUL wykorzystywano najczęściej katastry gruntowe, tzw. metryki józefińską i franciszkańską, głównie przy opracowywaniu dziejów wsi, a w wyjątkowym zakresie parafii (J. Półwiartek).

CPAHUL zawiera spuściznę źródłową po wielu instytucjach kościelnych, których archiwalia zostały już w literaturze omówione⁷. Materiały dotyczące Kościoła znajdują się również w zespołach instytucji świeckich, organów władzy administracyjnej i skarbowej, a mianowicie w fondach (zespołach): nr 146 – Namiestnictwo Galicyjskie i nr 159 – Prokuratoria Skarbu.

Niniejszy artykuł nie jest przewodnikiem po zasobach tych dwóch największych zespołów CPAHUL, lecz stanowi wprowadzenie do dalszych studiów nad zasobem archiwalnym i uzupełnienie wiedzy z zakresu źródeł archiwalnych do dziejów Kościoła rzymskokatolickiego w Galicji w XIX stuleciu. Studium zostało przygotowane na podstawie analizy inwentarzy archiwalnych i kwerendy wybranych spraw.

Zespół Namiestnictwa Galicyjskiego liczy 198 689 spraw w 109 opisach. Materiały poświęcone problemom społeczno-gospodarczym parafii rzymskokatolickich można odnaleźć w następujących opisach: 13 (dokumenty o stanie parafii rzymskokatolickich), 16 (fasje podatkowe), 17 (fasje podatkowe), 18 (materiały związane z reformą urbarialną 1789 r.), 19 (fasje podatkowe z 1820 r.), 20 (inwentarze kościołów katolickich i unickich), 20a (inwentarze kościołów katolickich i unickich).

⁷ *Dokumenty Kościoła Rzymskokatolickiego Archidiecezji Lwowskiej w zasobach Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Ukrainy we Lwowie*, oprac. ks. J. Wołczański, Kraków 2007. Przedmiotem tej publikacji są inwentarze archiwalne siedmiu instytucji rzymskokatolickiej archidiecezji lwowskiej: Rzymskokatolickiego Konsystorza Metropolitarnego we Lwowie, Rzymskokatolickiej Kurii Metropolitarnej we Lwowie, Rzymskokatolickiego Seminarium Duchownego we Lwowie, Rzymskokatolickiej Kapituły Metropolitarnej we Lwowie, urzędów parafialnych w Glinianach i Jaworowie oraz urzędu dziekańskiego w Żółkwi. Na temat źródeł pochodzenia zakonnego zob. O.M. Przybyłowicz, *Archiwalia proveniencji zakonnej diecezji krakowskiej w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy we Lwowie*, „Studia Źródłoznawcze” 2011, t. 49, s. 117–125.

Materiały z opisów 16, 17, 18 i 19 zostały już wielokrotnie omówione w polskiej historiografii, dlatego pozwolę sobie na podanie informacji o charakterze ogólnym⁸. Zawierają one przede wszystkim dane o dochodach posiadaczy gruntowych, w tym również instytucji kościelnych, oraz inwentarze gruntowe.

Opis 13 (12 337 spraw) zawiera materiały dotyczące założenia parafii, ich przywilejów i beneficjów, inwentarzy majątkowych, sytuacji finansowej parafii, środków przeznaczonych na remonty kościołów, darowizn na rzecz Kościoła, struktur parafialnych, szkół oraz różne sprawy dotyczące księży. Jest to więc materiał niejednorodny tematycznie, chronologicznie obejmujący całe XIX stulecie.

Niezwykle cenne są materiały z opisów 20 i 20a, noszących tytuł „Inwentarze grecko- i rzymskokatolickich parafii”. Łącznie liczą one 2886 spraw, w których odnajdziemy przywileje dla parafii, akty fundacyjne, inwentarze dóbr, inwentarze kościołów, wykazy kapitałów, a więc materiały zbliżone do tych z opisu 13.

Odrębnym urzędem, niepodporządkowanym Namiestnictwu, była Prokuratoria Skarbu⁹. Jej początki sięgają 1773 r., kiedy powołano dla Galicji we Lwowie nową instytucję o uprawnieniach finansowych – Zarząd Finansowy, który dwa lata później zmienił nazwę na Urząd Fiskalny (inna nazwa: Kolegium Finansowe). W 1852 r. instytucja ta przyjęła miano Prokuratorii Skarbu i używała go do 1918 r. Do uprawnień Prokuratorii należało rozstrzyganie sporów między osobami prywatnymi a skarbem państwa, instytucja ta sprawowała również kontrolę nad majątkami kościelnymi i klasztorными, a na żądanie władz wydawała opinie prawne w tym zakresie¹⁰.

⁸ Zob. T. Kargol, *Źródła do dziejów wsi galicyjskiej doby przeduwłaszczeniowej (1772–1848) w archiwach polskich i ukraińskich* [w:] *Spółeczeństwo i gospodarka Galicji w latach 1772–1867. Źródła i perspektywy badań*, red. T. Kargol, K. Ślusarek, Kraków 2014, s. 35–36.

⁹ W literaturze naukowej występują różne wersje nazwy wspomnianej instytucji: Prokuratoria/Prokuratorja/Prokuratoria Skarbu, Prokuratoria/Prokuratorja/Prokuratoria Finansowa. W przewodniku po zasobie CPAHUL użyto nazwy „Galicyjska Finansowa Prokuratoria we Lwowie” („Galizische Finanz-Prokurator in Lemberg”), natomiast w archiwalnej bazie SEZAM dla określenia krakowskiej ekspozytury lwowskiej centrali użyto nazwy „C.K. Prokuratoria Skarbu w Krakowie” („K.K. Finanz-Prokurator-Expositor in Krakau”).

¹⁰ S. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski w zarysie*, t. 3 (*po rozbiorach*, cz. 2), Lwów 1920, s. 104, 162–163, 229; S. Grodziski, *Historia ustroju społeczno-politycznego Galicji 1772–1848*, Wrocław 1971, s. 240; *Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie. Przewodnik po zasobie archiwalnym*, oprac. A. Krochmal, Warszawa 2005, s. 104; A. Redzik, *Prokuratoria Skarbu – Prokuratoria Generalna Rzeczypospolitej Polskiej oddział we Lwowie. Szkic o dziejach instytucji* [w:] *Lwów. Miasto – społeczeństwo – kultura. Studia z dziejów Lwowa*, t. 7: *Urzędy, urzędnicy, instytucje*, red. K. Karolczak, Ł.T. Sroka, Kraków 2010, s. 145.

Spuścizna aktowa po Prokuratorii Skarbowej obejmuje 80 193 sprawy, z których część odnosi się do sytuacji materialnej Kościoła rzymskokatolickiego w Galicji w latach 1772–1867. W opisie 3 można odnaleźć spory majątkowe między osobami prywatnymi a instytucjami kościelnymi: parafiami, klasztorami, funduszem religijnym i domami dla ubogich. Podobne materiały zostały zamieszczone w opisie 10a (sporne darowizny na rzecz klasztorów, kościołów i cerkwi, spory o dziesięciny) i opisie 7 (sprawy o spłatę zadłużenia między osobami prywatnymi a instytucjami kościelnymi, zwłaszcza klasztorami).

Na szczególną uwagę zasługuje jednak opis nr 9 (3717 spraw), zawierający informacje o majątku nieruchomym, dochodach, prawach i przywilejach cerkwi, kościołów i klasztorów w Galicji na przełomie XVIII i XIX w. W inwentarzu archiwalnym tego opisu materiały zostały uporządkowane w oparciu o podział administracyjny na cyrkuły: brzeżański, bocheński, żółkiewski, zaleszczycki, złoczowski, lwowski, myślenicki, nowosądecki, przemyski, rzeszowski, samborski, stanisławowski, stryjski, sanocki, tarnowski, tarnopolski i jasielski. W ramach cyrkułów wyróżniono osobno cerkwie i kościoły, obie grupy w układzie alfabetycznym parafiami w obrębie danego cyrkułu. Taki układ inwentarza nie obejmuje klasztorów, które zostały ujęte w osobnym wykazie alfabetycznym, zbiorczym dla całej Galicji. Inwentarz zawiera nazwę miejscowości z informacją o tym, czy była ona wsią czy miastem, daty krańcowe dokumentów oraz liczbę stron. Dokumenty wytworzone w czasach austriackich pochodzą z przełomu XVIII i XIX stulecia, przykładowo są to lata: 1798, 1808 dla cyrkułu bocheńskiego, 1803, 1805, 1808, 1811 dla cyrkułu tarnowskiego, 1802, 1804, 1805 dla jasielskiego.

Materiały z opisu 9 fondu Prokuratoria Skarbu tworzyły wprawdzie trzy, a następnie dwie serie dokumentów. Pierwszą stanowiły dokumenty przygotowane przez proboszczów, tzw. „Konsygnacje” (zob. dokument 1 w aneksie), zawierające wykazy nieruchomości i dochodów oraz innych uposażeń parafii, w tym powinności chłopskich, z roku 1798 dla cyrkułu bocheńskiego i z roku 1803 dla tarnowskiego. W drugiej grupie materiałów znalazły się opisy zabudowań kościelnych i parafialnych (kościół, plebanie, budynki gospodarcze, szpitale, mieszkania organistów itp.). Budynki te były opisywane i wyceniane w formie tabel, noszących nazwę „Specyfikacje”. Część tych materiałów jest datowana później aniżeli „Konsygnacje” z 1798 r. Opisy kościołów na obszarze cyrkułu bocheńskiego powstały w 1808 r., a więc aż 10 lat później (zob. dokument 2 w aneksie). Dla cyrkułu tarnowskiego „Konsygnacje” i „Specyfikacje” tworzyły już jeden dokument, stanowiąc całościowy opis majątku i dochodów parafialnych, posiadały też jednolitą datę – rok 1803 (zob. dokumenty 5 i 6 w aneksie).

Do trzeciej grupy materiałów należy zaliczyć druki przygotowane przez władze, w których wpisywano cały majątek kościelny z podziałem na „Realites” i „Servitutes” (zob. dokument 7 w aneksie). Na „Realites” składały się nieruchomości, czyli grunty orne, łąki, pastwiska itp., oraz świątynie, budynki mieszkalne i zabudowania gospodarcze. „Servitutes” obejmowały prawa instytucji kościelnych do dziesięciny, mesznego i innych dochodów. Oba zestawienia zostały sporządzone później aniżeli „Konsygnacje” i „Specyfikacje”, prawdopodobnie ok. roku 1808.

Jak już wspomiano, część materiałów z fondu Namiestnictwo jest już polskim badaczom od dawna znana i szeroko wykorzystywana (opis 16, 17, 18, 19). Również część dokumentów z opisu 9 zespołu Prokuratoria Skarbu nie była obca osobom podejmującym badania nad społecznościami lokalnymi, ponieważ zetknęli się z nimi w Archiwum Diecezjalnym w Tarnowie. Spośród autorów monografii wsi i parafii z obszaru zachodniej Galicji na „Konsygnacje” z 1798 r. ze zbiorów ADT jako interesujące źródło do badań nad uposażeniem Kościoła katolickiego zwrócił uwagę ks. Roman Darowski w swej pracy poświęconej Szczepanowicom nad Dunajcem (Jodłówce)¹¹, a później Barbara Prus w monografii Gosprzydowej¹². O „spisie” z 1803 r. wspominali autorzy książki poświęconej parafii Zbylitowska Góra¹³. Natomiast zupełnie nie zdawano sobie sprawy, że takie dokumenty dla wszystkich parafii galicyjskich są przechowywane w CPAHUL!

Na potrzeby niniejszego artykułu przeprowadzono porównanie akt lokalnych Archiwum Diecezjalnego w Tarnowie z materiałami lwowskim, zwłaszcza występującymi w opisie 9 fondu 159. Skonfrontowałem archiwalia dla parafii leżących w granicach cyrkułów jasielskiego, tarnowskiego i bocheńskiego, a mianowicie dla: Dębna, Iwkowej, Jadownik, Jurkowa (obecnie Łęg Tarnowski), Przeclawia, Siedlisk, Skrzyszowa, Szczepanowa, Szczurowej, Tymowej, Wierchosławic. Porównanie to daje możliwość postawienie kilku wniosków.

W aktach lokalnych ADT i opisie 9 Prokuratorii występują takie same dokumenty, a mianowicie konsygnacje z 1798 r. dla cyrkułu bocheńskiego oraz konsygnacje i specyfikacje z 1803 r. dla cyrkułu tarnowskiego. Porównując zbiory tarnowskie i lwowskie, można wyróżnić następujące warianty lokalizacji wspomnianych dokumentów: występują one w ADT i CPAHUL (np. Siedliska), występują tylko w Tarnowie (np. Szczepanów), występują tylko we Lwowie (np. Skrzyszów – materiały z 1803 r., Baranów, Radłów).

¹¹ R. Darowski, *Szczepanowice...*, s. 157–158.

¹² *Gosprzydowa. Z dziejów wioski i parafii*, red. B. Prus, Gosprzydowa 2006, s. 104–106.

¹³ *Zbylitowska Góra...*, s. 8.

„Konsygnacje” z 1798 r. dla cyrkułu bocheńskiego oraz „Konsygnacje” i „Specyfikacje” z 1803 r. dla cyrkułu tarnowskiego znajdujące w zasobach ADT występują wyłącznie w aktach lokalnych. W zespole wizytacji dziekańskich dekanatu bocheńskiego zachowała się jedna tylko konsygnacja dla wsi Wiśniowa, filii parafii w Dobczycach¹⁴.

W aktach lokalnych ADT nie występują zupełnie opisy budynków kościelnych sporządzonych w 1808 r. jako osobne dokumenty dla cyrkułu bocheńskiego, pojawiają się natomiast opisy z 1803 r. (dla cyrkułu tarnowskiego). W Tarnowie odnotowano również brak drukowanych formularzy dla opisu „Realites” i „Servitutes” z ok. 1808 r.

Z kolei w ADT dla cyrkułu tarnowskiego zachowała się seria dokumentów z 1798 r., ale oczywiście nie dla wszystkich parafii, nosząca nazwę „Opisanie należących do zwysz wymienionych plebanii realności, pobieranej dziesięciny y innych należytości” (zob. dokumenty 3 i 4 w aneksie). Są to drukowane formularze tabelaryczne, które należało uzupełniać. Tabele te zawierają m.in. następujące rubryki: nazwa parafii, rodzaje powinności poddanych, ilość poddanych plebańskich, numer konskrypcyjny domu, numer parceli, rodzaj działki (pole uprawne, łąka i pastwisko), powierzchnia, krótki opis realności. Tych materiałów nie udało się zlokalizować we Lwowie, nie znajdują się w fondzie 159 (być może umieszczono je w opisach 13, 20, 20a Namiestnictwa)¹⁵. Formularze te dla cyrkułu tarnowskiego przygotowano równoległe z akcją zbierania informacji u uposażeniu parafii z cyrkułu bocheńskiego. Zostały one jednak po pięciu latach zastąpione przez dokładniejsze i zawierające dane o budynkach „Specyfikacje wszelkich realności y praw do Kościoła pod tytułem... należących”, które są obecne w opisie 9 fondu 159 archiwum lwowskiego.

W Tarnowie nie ma również materiałów z opisu 13 fondu Namiestnictwo, jak również z opisów 20 i 20a (z wyjątkiem Tymowej i częściowo Szczepanowa). W aktach lokalnych parafii Tymowa w ADT przechowywany jest inwentarz kościoła z 1849 r. sporządzony w języku łacińskim¹⁶. Ponadto w ADT w zespole „Kroniki – księgi pamiątkowe” przechowywane są dwa inwentarze parafii Tymowa, oba sporządzone w języku niemieckim. Jeden z nich, inwentarz z 1839 r.¹⁷, jest prawdopodobnie kopią inwentarza przechowywanego we Lwowie. Układ obu jest taki sam, najważniejsze zapisy są

¹⁴ ADT, Wizytacje dziekańskie – Bochnia, sygn. Wiz. Dz. III/1.

¹⁵ W przebadanych kilku sprawach z opisów 13, 20 i 20a Namiestnictwa nie natrafiono jednak na wspomniane dokumenty.

¹⁶ ADT, Akta lokalne, parafia Tymowa, sygn. XXXI.

¹⁷ ADT, Kroniki – księgi pamiątkowe, parafia Tymowa, sygn. Kr/43/15.

zgodne (opis ruchomości i nieruchomości, wykaz dochodów, osób), ale wstępują różnice w opisach, wyjaśnieniach do poszczególnych punktów. Drugi inwentarz ze zbiorów ADT, z 1849 r., nie został odnaleziony w zbiorach lwowskich¹⁸.

W odniesieniu do parafii Szczepanów w Archiwum Diecezjalnym w Tarnowie znajdujemy jedynie fragment inwentarza (wykaz ksiąg z biblioteki parafialnej), który w całości znajduje się w zespole Namiestnictwa (fond 20) oraz „Dodatek do Inwentarza kościoła i parafii w Szczepanowie z porządkowanego w roku 1852 a zatwierdzonego przez Wysokie c.k. Gubernium w roku 1853”. Dodatek ten prawdopodobnie sporządzono znacznie później, już po 1883 r.¹⁹ Nasuwa się więc wniosek, iż inwentarze parafialne z połowy XIX w. powstały na polecenie Gubernium/Namiestnictwa na miejscu, a następnie odsyłano je do Lwowa, pozostawiając ich kopie. W tarnowskich aktach lokalnych parafii Dębno znajduje się późniejszy odpis inwentarza z 1827 r.²⁰ W przypadku Szczurowej dysponujemy materiałami z 1798 r., brak natomiast późniejszych inwentarzy, znajdujących się w zbiorach lwowskich²¹.

Dla części parafii podstawowym źródłem informacji będą zbiory ADT, w wielu przypadkach bogatsze aniżeli zasoby opisu 9 fondu Prokuratoria Skarbu. Z drugiej zaś strony dla innych parafii we Lwowie odnajdziemy materiały, które nie występują w ich aktach lokalnych ADT.

W Tarnowie dla Jadownik do „Konsygnacji” dołączone są kopie wcześniejszych dokumentów, przywilejów królewskich, które nie występują we Lwowie. Mamy również kopię protokołu dotyczącego wymiaru dziesięciny wytycznej z 1802 r.²² Dla parafii w Iwkowej w zespole Prokuratorii Skarbu jako załącznik do „Konsygnacji” z 1798 r. zachował się tylko ten jeden wcześniejszy dokument, przechowywany również w Tarnowie (sprawozdanie z wizytacji z 1773 r.). W Tarnowie są natomiast liczne kopie starszych przywilejów królewskich dla tej parafii, jak sporządzone w 1793 r., z późniejszymi adnotacjami, odpis inwentarza z 1788 r.²³

W Tarnowie dla parafii Jurków (obecnie Łęg Tarnowski) znajdują się odpisy dokumentów z epoki przedrozbiorowej oraz z czasów panowania Habsburgów: protokół wizytacyjny z 1764 r., potwierdzony w 1784 r., „Opis kościoła parafialnego wraz z sprzętami i ruchomościami jego” z 1789 (zwyryfi-

¹⁸ ADT, Kroniki – księgi pamiątkowe, parafia Tymowa, sygn. Kr/43/13.

¹⁹ ADT, Akta lokalne, parafia Szczepanów, sygn. LS XL.

²⁰ ADT, Akta lokalne, parafia Dębno, sygn. LD X.

²¹ ADT, Akta lokalne, parafia Szczurowa, sygn. LS XLII.

²² ADT, Akta lokalne, parafia Jadowniki, sygn. LJ I.

²³ ADT, Akta lokalne, parafia Jadowniki, sygn. LI I.

kowany w 1814 r. w czasie wizytacji biskupiej), „Opisanie” z 1798 r., „Kon-sygnacya i objaśnienie dokumentów względem pańszczyzny” (1806), „Specy-fikacja” z 1803 r., tabele z wizytacji biskupiej z 1 VIII 1814 r., inwentarze kościelne²⁴. Dla Wierzchosławic brak w ADT materiałów z 1803 r., są nato-miast wcześniejsze: odpis inwentarza z 1789 r., „Opisanie” z 1798 r., kopia dokumentu dotyczącego sporu o prawo propinacji, dokument o pańszczyźnie, jak również późniejsze (tabele wizytacyjne z 1814 r.)²⁵.

Materiały z zespołów Namiestnictwa i Prokuratorii Skarbu są cenne dla kilku kierunków badań historycznych. Źródła lwowskie pozwalają na odtwo-rzenie funkcjonowania gospodarstwa plebańskiego, odnajdziemy w nich in-formacje o własności ziemskiej parafii (grunty, poddani, hodowla zwierząt). Większość parafii posiadała własne grunty i folwarki. Różnice dotyczyły wiel-kości uposażenia i liczby poddanych.

W 1789 r. inwentarz parafii Skrzyszów jako poddanych podawał 16 cha-łupników, odrabiających po 52 dni rocznie pańszczyzny pieszej i dających po 6 łokci oprawy. Do plebanii (bez uposażenia szpitala, organisty i dzwonnika) należało 66 morgów i 923 sążnie pól uprawnych oraz 2 morgi i 1463 sążnie łąk i ogrodów oraz 31 morgów i 67 sążni pastwisk i lasów²⁶. W świetle „Opi-sania należących do wzwyż wspomnianej Plebanii realności pobieraney dzie-sięciny y innych należytości” z 1798 r. parafia skrzyszowska nadal posiadała 16 poddanych plebańskich, taką samą powierzchnię gruntów ornych oraz zbli-żoną łąk i pastwisk – ponad 33 morgi²⁷. W 1803 r. wspomniana parafia posia-dała „Poddanych własnych Nro 20 [o 4 więcej niż w latach 1789, 1798 – uwa-ga autora], którzy zadnego oddzielnego gruntu swego nie mają tylko w Placu Łanu Plebanii domki swoje postawili iedynie tylko ogródki małe mają obo-wiązani są w tydzień dzień 1. robic danin zadnych oprucz oprawy z włukna Parocha prząść powinni po łokci 6 ręcznie”²⁸.

Proboszcz parafii z Barwałdu Dolnego w tej wsi miał 5 poddanych, z któ-rych czterech „powinose swą Xiędzu Plebanowi odbywaią to iest w tydzień pieszo po dni 3 y 2 ieden z tych zas czynszuie i daie czynszu Ryn 6 drugi zas tylko dzień ieden czynszuie daie Ryn trzy procz tego y po sztuce włukna oprządzaią, zaś jeden powinność swą odbywa to iest po dni dwa pieszo odra-

²⁴ ADT, Akta lokalne, Parafia Łęg Tarnowski, sygn. LL VII.

²⁵ ADT, Akta lokalne, Parafia Wierzchosławice, sygn. LW VI.

²⁶ CPAHUL, fond 146, opis 18, sprawa 4282, k. 24, 26v.

²⁷ ADT, Akta lokalne, Parafia Skrzyszów, sygn. LS XII. Móg dolnoaustriacki (joch) – au-striacka jednostka powierzchni, 1 móg (joch) = 5755,4 m². Sążeń austriacki – austriacka jed-nostka miary powierzchni, 1 sążeń = 3,5971 m². 1 móg (joch) = 1600 sążni.

²⁸ CPAHUL, fond 159, opis 9, sprawa 3190, k. 3.

bia y po sztuce włókna oprząda. Że zas Jego szczupła osiadłość przeto do Liczby Chałopnikow przyłączony zostanie podług Allegatu in N^o II". Dochód roczny plebana od wspomnianych czterech poddanych wynosił 49 złr. i 30 krajcarów, zaś od jednego chałupnika 11 złr. i 34 krajcary. Poddani ci nie oddawali dziesięciny i mesznego²⁹.

W 1803 r. proboszcz z Barwałdu Dolnego deklarował, iż posiadał uposażenie ziemskie w Barwałdzie Dolnym oraz w Barwałdzie Średnim. W Barwałdzie Dolnym parafia posiadała grunt zwany „Rola Styglarowska”, na której proboszcz miał 31 morgów i 1384 sążnie pól uprawnych, 4 morgi i 764 sążnie łąk i ogrodów, 9 morgów i 1015 sążni pastwisk, 28 morgów lasu, „w stawkach pustych” 610 sążni. Jak czytamy dalej w sprawozdaniu „W tey Roli Styglarowskiej znayduie się poddanych Plebanskich siedmiu [podkreślenie w oryginale – uwaga autora] z których szesciu w każdym tygodniu robi dwa dni piesze, i siódmy uwolniony od pańszczyzny, iż lasu plebańskiego dogląda. Wszyscy ci siedm Poddani na tey roli posiadaią gruntu ornego morgow 18 sążni 84. Z tych poddanych każdy przędzie sztukę 1. ze lnu plebańskiego”³⁰. Proboszczowskie dobra ziemskie w Barwałdzie Średnim obejmowały 7 morgów i 1129,5 sążnia gruntu ornego, 1 mórg i 900 sążni pastwisk, 3 morgi i 127 sążni krzaków, 1010 sążni tzw. „Dołu Osiczyna zwanego” (być może nieużytków), 19 morgów i 1235 sążni lasku sosnowego. Na części gruntu osadzony był organista, dysponujący 1491 sążniami gruntu rolnego, a na reszcie „znayduie się podanych sześciu którzy posiadaią gruntu ornego morgow 20 sążni 915. Cisz posiadaią paswisk morgow 2 sążni 1395 ½. Trzech z tych poddanych w każdym dniu rob pieszych dni 2. Dwóch zaś robi pieszych dni 3. A szosty dwa dni piesze każdego tygodnia opłaca rocznie czynszem Ryn 6. Każdy z tych poddanych oporządza sztukę 1. ze lnu plebańskiego. Daniny zadnei nie daią”³¹.

Gromada Niegowić w 1789 r. należała do dwóch zwierzchności gruntowych, do Teresy Grzembskiej i miejscowego proboszcza. Dziedziczka posiadała dwunastu poddanych, a proboszcz dwóch, którzy „pieszą pańszczyznę odrabiaią y inne należytości oddawaią”, a mianowicie jeden zagrodnik odrabiał trzy dni piesze, płacił czynsz w wysokości 15 krajcarów, oddawał jedną sztukę oprawę lub płacił za nią 18 krajcarów oraz jeden chałupnik zobowiązany do jednego dnia pańszczyzny pieszej w tygodniu, przekazania oprawy lub zapłacenia 18 krajcarów³².

²⁹ CPAHUL, fond 146, opis 18, sprawa 4535, k. 2–3.

³⁰ CPAHUL, fond 159, opis 9, sprawa 1349, k. 4v.

³¹ CPAHUL, fond 159, opis 9, sprawa 1349, k. 4v–5.

³² CPAHUL, fond 146, opis 18, sprawa 531, k. 2–2v.

Parafia Baranów w 1793 r. posiadała 17 poddanych, którzy łącznie odrabiali 748 dni pańszczyzny rocznie, w tym pięciu po 104 dni, trzech po 52 dni, sześciu po 12 dni³³.

Część parafii dodatkowe dochody czerpała z prowadzenia karczem, młynów i dzierżawienia chłopom bydła.

Proboszcz w Skrzyszowie dodatkowe dochody uzyskiwał z dzierżawy bydła – 83 krów, za którą chłopci płacili po 30 krajcarów rocznie. Pleban z Siedlisk oprócz dziesięciny i mesznego pobierał „z Karczmy pod Kosciółem Siedliskim na Gruncie Plebanskim będący za Szynk w tey utrzymywany rocznie zł Ryn. 12 xr 34, od krow trzech kościelnych u Poddanych Dworskich, a wprawdzie dwóch w Siedliskach a trzeci w Gorzeiowy lokowanych, odbiera paroch oprócz czynszu na Kosciół co rok po Xrow 30. Płacić się zwykłego od kazdey krowy na swoją osobę po iednym Kapłonowi, albo za tego po xrow 7 1/2”. Pleban miał również „wolny wręb” w lasach dworskich wsi Siedliska na naprawę budynków plebańskich i na opał „za Asygnatą Dworską”³⁴. Proboszcz w Wierzchosławicach miał wolny wręb do lasu wierzchosławickiego na reparację budynków i na opał, prawo wypasu w lasach dominikalnych i na gruntach dworskich (tzw. „po szczyrniach”). Miał także wolny szynk w Wierzchosławicach³⁵.

W uposażeniu parafii istotną rolę odrywały dochody spoza gospodarstwa rolnego (dziesięcina, meszne, iura stolae, zapisy wyderkafowe).

W 1791 r. łączne dochody proboszcza w Skrzyszowie szacowano na 328 złr. i 4 krajcary, w tym m.in. z dziesięciny i mesznego 126 złr. i 44 krajcary, iura stolae 48 złr. 3/4 krajcara³⁶. W 1803 r. uprawnienia parafii skrzyszowskiej obejmowały: dziesięcinę wytyczną we wsi Skrzyszów ze wszystkich gruntów dominikalnych, dziesięcinę z folwarku o nazwie „Wójtostwo” w wysokości 3 kóp³⁷ i 42 snopów pszenicy, 6 kóp i 13 snopów żyta, 6 kóp jęczmienia, 1 kopy owsa, 1 kopy tatarski, zaś z drugiego folwarku w Skrzyszowie, podzielonego między chłopów, pobierano 1 kopę i 15 snopów pszenicy, 1 kopę żyta, 1 kopę i 52 snopy jęczmienia, 1 kopę i 20 snopów owsa, 1 kopę i 53 snopy tatarski, a gdy chłopci ziemi nie uprawiali, to zobowiązani byli do zapłacenia 2 złr. i 30 krajcarów oraz dziesięcinę wytyczną od dominium Pogórska Wola w pieniądzu od gruntów dworskich w kwocie 50 złr. oraz meszne od gromady skrzyszowskiej (75 złr., 4 kapłony i 4 gęsi)³⁸.

³³ CPAHUL, opis 20, sprawa 2284, k. 16.

³⁴ CPAHUL, fond 159, opis 9, sprawa 3188, k. 4v.

³⁵ CPAHUL, fond 159, opis 9, sprawa 3139, k. 4

³⁶ CPAHUL, fond 146, opis 13, sprawa 567, k. 5.

³⁷ Kopa – jednostka, 1 kopa = 60 sztuk.

³⁸ CPAHUL, fond 159, opis 9, sprawa 3190, k. 3–3v.

W 1789 r. proboszcz z Barwałdu Dolnego pobierał meszne od gromady wsi Barwałd Średni w wysokości 30 garnców³⁹ owsa i żyta w ziarnie. W części ogólnej inwentarza nie rozdzielano mesznego płaconego przez dominium i gromadę, tylko podano je w całości. W dołączonym alegacie wydzielono wielkość mesznego płaconego przez poddanych (po 17 korców owsa i żyta)⁴⁰. W 1803 r. proboszcz barwałdzki od chłopów w Barwałdzie Dolnym nie pobierał dziesięciny wytycznej, a jedynie meszne w naturze (owies, żyto), zaś od dworu w Barwałdzie Średnim, dworu i gromady w Barwałdzie Górnym pobierał meszne w pieniądzu, natomiast „dominium Dolny Barwałd mesznego nie daie, ponieważ tam gruntu ornego nie ma, tylko stawy”. Meszne (w korcach) wynosiło odpowiednio: od gromady Dolnego Barwałdu (10 owsa i 10 żyta), z sołtysostwa inkorporowanego do dominium Barwałd Średni (1 owsa, 1 żyta), od gromady Barwałd Średni (17 owsa i 17 żyta). Ponadto parafia pobierała meszne w pieniądzu: od dominium Barwałd Średni 12 złr. i 30 krajcarów, od dominium Barwałd Górny 2 złr. i 30 krajcarów, od gromady Barwałd Górny 9 złr. i 45 krajcarów⁴¹.

Parafia w Okulicach miała prawo do dziesięciny wybiórczej ze wszystkich pól dominialnych wsi Bratucice, Radziszów, Buczków, Dąbrówka oraz ze wszystkich pól rustykalnych w Okulicach. Łącznie wartość dziesięciny obliczono na 343 złr. i 30 krajcarów⁴².

Materiały lwowskie pozwalają również na ustalenie dochodów proboszczów z tytułu ofiary za posługi kościelne (śluby, pogrzeby), regulowanej cesarskim patentem z 1 lipca 1785 r. W 1819 r. w parafii Szczurowa pobierano opłatę od małżeństwa w wysokości 21 złr., a od pogrzebu 30 złr., w sumie dochód proboszcza z tego tytułu wyniósł 75 złr. i 35 kr.⁴³

Kolejny problem przewijający się w materiałach Namiestnictwa i Prokuratorii Skarbu to relacje proboszczów z kolatorami, własnymi poddanymi oraz chłopami i właścicielami dóbr zobowiązanymi do utrzymywania parafii.

Proboszcz bestwiński Tomasz Tabański, opisując stan budynków parafialnych, tak charakteryzował swego kolatora: „Kollator S.P. Piotr Małachowski będąc tylko dożywotnim Panem, a do tego staruszek, mniej dbał o te reparacye, parafianie zapatrywali się na Dominium, sami przykładać się nie chcieli, więc pleban rad nie rad, aby miał jakąkolwiek wygodę, budowie plebańskie

³⁹ Garniec galicyjski – jednostka pojemności materiałów sypkich, 1 garniec = 3,8437 l.

⁴⁰ CPAHUL, fond 146, opis 18, sprawa 4535, k. 2, 4. Korzec – jednostka pojemności materiałów sypkich, 1 korzec = 32 garnce = 123 l.

⁴¹ CPAHUL, fond 159, opis 9, sprawa 1349, k. 5.

⁴² CPAHUL, fond 159, opis 9, sprawa 3700, k. 11v.

⁴³ CPAHUL, fond 146, opis 20, sprawa 264, k. 11v.

własnym swoim kosztem pobudował, prócz zwyż wyrażonej kwoty pomocnej na wymurowanie parafii⁴⁴.

Rodzaj i wysokość powinności na rzecz parafii były główną przyczyną sporów między chłopami, dziedzicami a duchowieństwem. Przykładem takiego konfliktu był spór o rodzaj dziesięciny, jaką mieli płacić chłopci ze wsi Maszkienice na rzecz proboszcza w Jadownikach. W 1786 r. przygotowali oni suplikę do cesarza, w której skarżyli się na proboszcza o to, iż bezprawnie zamienił on dziesięcinę z pieniężnej na snopową, uważaną przez chłopów za niesprawiedliwą i uciążliwą⁴⁵.

Spuścizna aktowa Namiestnictwa i Prokuratorii Skarbu przynosi również informacje o uposażeniu niższego duchowieństwa (wikarzy, mansjonarze), świeckiej służby kościelnej na czele z organistami oraz instytucji parafialnych (szpitali i bractw kościelnych).

Na utrzymanie szpitala we wsi Dąbrowa należącej do parafii Wielogłowy przeznaczono ogród i krowy⁴⁶.

Parafia w Choczni nie miała organisty („dawniey organistowie, ani pomieszkania, ani wyżywienia potrzebnego nie mieli przy Kościele”), ale staraniem proboszcza Jacka Majeronowskiego (Majeranowskiego) wydzielono z gruntu plebańskiego dla organisty kawał pola pod obsianie jednego korca zboża. Gromada zaś organiście wystawiła dom i zobowiązywała się do wypłacania mu pensji (relacja z 1803 r.)⁴⁷.

Zamieszczone w fondzie Prokuratorii Skarbu opisy kościołów, budynków mieszkalnych i gospodarczych są cennym źródłem z zakresu historii kultury materialnej. Jako przykład relacji o stanie budynków parafialnych warto zacytować pełny opis zabudowań parafialnych w Skrzyszowie:

„1^{mo} Kościół pod Tytułem Świętego Stanisława Biskupa całkiem z drzewa, w kostkę obrabianego na przyciesiach dębowych, z kaplicą na boku, i na podmurowaniu kamiennym, pod dachem gontowym, z wieżą do Kościoła przystawioną duzey dezolacyi podpadaiącey, iak rownie kościół zupełnego obicia dachem, i cała Jego machina oporzędzenia wymaga, unikaiąc dalszey dezolacyi rownie i cmentarz zupełnego postawienia...

2^{do} Pomieszkanie parochialne z drzewa rzniętego wystawione maiące po prawey Ręce z przychodu Salkę pustą i pokoik bez pieca i kominka, a polewey Ręce wchodząc dwa pokoiki mieszkalne Parocha, iednym piecem ogrzewaiące się z dwiema Kominkami, oraz w tym położeniu dwa zimne bez piecow Poko-

⁴⁴ CPAHUL, fond 159, opis 9, sprawa 1351, k. 1v.

⁴⁵ CPAHUL, fond 146, opis 13, k. 16–18.

⁴⁶ CPAHUL, fond 159, opis 9, sprawa 1490, k. 1.

⁴⁷ CPAHUL, fond 159, opis 9, sprawa 1445, k. 25.

iki, z piziarką dachem okryte, zupełnego na nowo pobicia potrzebujące, sciany ieszcze nie naygorsze...

3^o Folwarczek obok zaraz pomieszkania Plebana na gruncie Plebanskim, z drzewa częścią rzniętego częścią obłakowego iuż zpruchniałego, wystawiony, zawierający w sobie Piekarnią dla czeladzi i dwie kumorek, naschowanie sprzętow ...

4^o Staynia dla Koni, Krow i wołow pod strzechą słomianą z drzewa częścią tartego, a częścią obłakowego nadwątłona bez podmurowania...

5^o Stodoł dwie o czterech Sansiekach częścią z drzewa obłakowego częścią tartego, pod strzechą słomianą wystawione...

6^{to} Młyn o dwóch Kamieniach i dwóch kołach z drzewa sosnowego rzniętego, na pukach dębowych, strzechą słomianą okryty, przez terazniejszy nizy wyrazonego Plebana, z fundamentow od naymnieyszey az do naywiększey części, nowo kosztem substancyi oycowskiey porządnie postawiony, w prawie będący przez kłotliwego somsiadującego Młynarza Marcina Armatysa zazdrość azatym takowy Młyn dla swoich sukcesorow w salwue sobie otaxowany na 750 Ryn ktoren dlatey przyczyny w następującą Rubrykę niekładzie się

7^{mo} Pomieszkanie Organisty pod Kosciołem na gruncie plebanskim przy rzece strzechą słomianą poszyte z drzewa rzniętego, i obłakowego, mające Izbę i Komorkę ze staienką, tylko po podpierane wewnątrz i zewnątrz z niebezpieczeństwem życia organisty tamże mieszkającego zupełnie zdezelowane [...]”⁴⁸. Wszystkie powyższe budynki oszacowano łącznie na 1744 zlr., w tym kościół na 1500 zlr.⁴⁹

Większą wartość przedstawiały świątynie murowane, jak na przykład kościół parafialny w Borzęcinie, „murowany całkiem, pod dachem gontowym” i otaksowany na 12 tys. zlr.⁵⁰

W ramach zakończenia pragnę postawić kilka postulatów badawczych. Wartość zasobów Namiestnictwa i Prokuratorii tkwi w tym, iż jest to jednolity materiał źródłowy dla wszystkich parafii Galicji z tego samego okresu. Materiały te, uzupełnione innymi źródłami proveniencji społeczno-gospodarczej z CPAHUL⁵¹ oraz z archiwów polskich, pozwalają na przeprowadzenie ba-

⁴⁸ CPAHUL, fond 159, opis 9, sprawa 3190, k. 2–2v.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ CPAHUL, fond 159, opis 9, sprawa 3684, k. 1.

⁵¹ Mam tu na myśli inne niż podane w tytule artykułu zespoły CPAHUL, a zwłaszcza fond 157 – Komisja Namiestnictwa w Krakowie, zawierający materiały o sytuacji finansowo-ekonomicznej parafii, cerkwi i klasztorów w Galicji oraz dokumentację poświęconą egzekwowaniu wierzytelności i zapisów na rzecz Kościołów. Więcej zob. K. Ślusarek, *Materiały do*

dań porównawczych w ujęciu geograficznym, wykazanie podobieństw lub różnic regionalnych, np. w rozmieszczeniu kościołów murowanych i drewnianych oraz ich wyposażeniu, wielkości uposażenia parafii i ich dochodów, rodzaju patronatu (szlachecki, kościelny, monarszy, mieszczański). Można dokonać analizy gospodarki plebańskiej dla różnych części Galicji, o odmiennej historii politycznej, stosunkach religijnych, położeniu geograficznym. Badania takie można prowadzić w skali całego kraju, archidiecezji, diecezji i dekanatu.

Łącząc materiały z CPAHUL, a więc fasje i tzw. opisanie urbarialne z fondu Namiestnictwa (opisy 16, 17, 18, 19), inwentarze kościelne i inne materiały z fondu Namiestnictwa (opisy 13, 20, 20a), materiały z fondu Prokuratorii Skarbu (opis 9) oraz akta lokalne z Archiwum Diecezjalnego w Tarnowie, mamy możliwość pełnego opracowania gospodarki plebańskiej w zachodniej Galicji (w granicach obecnej diecezji tarnowskiej) w epoce przedautonomicznej, zwłaszcza na przełomie XVIII i XIX w. (1772–1815). Wprawdzie materiały źródłowe z ADT i CPAHUL częściowo się ze sobą pokrywają, ale z drugiej strony wzajemnie się uzupełniają, dając podstawę do przeprowadzenia rzetelnych i gruntownych opracowań poświęconych dziejom parafii i miejscowości, jak również przygotowania szczegółowych prac z zakresu uposażenia kościoła i proboszcza w Galicji drugiej połowy XVIII i pierwszej połowy XIX stulecia.

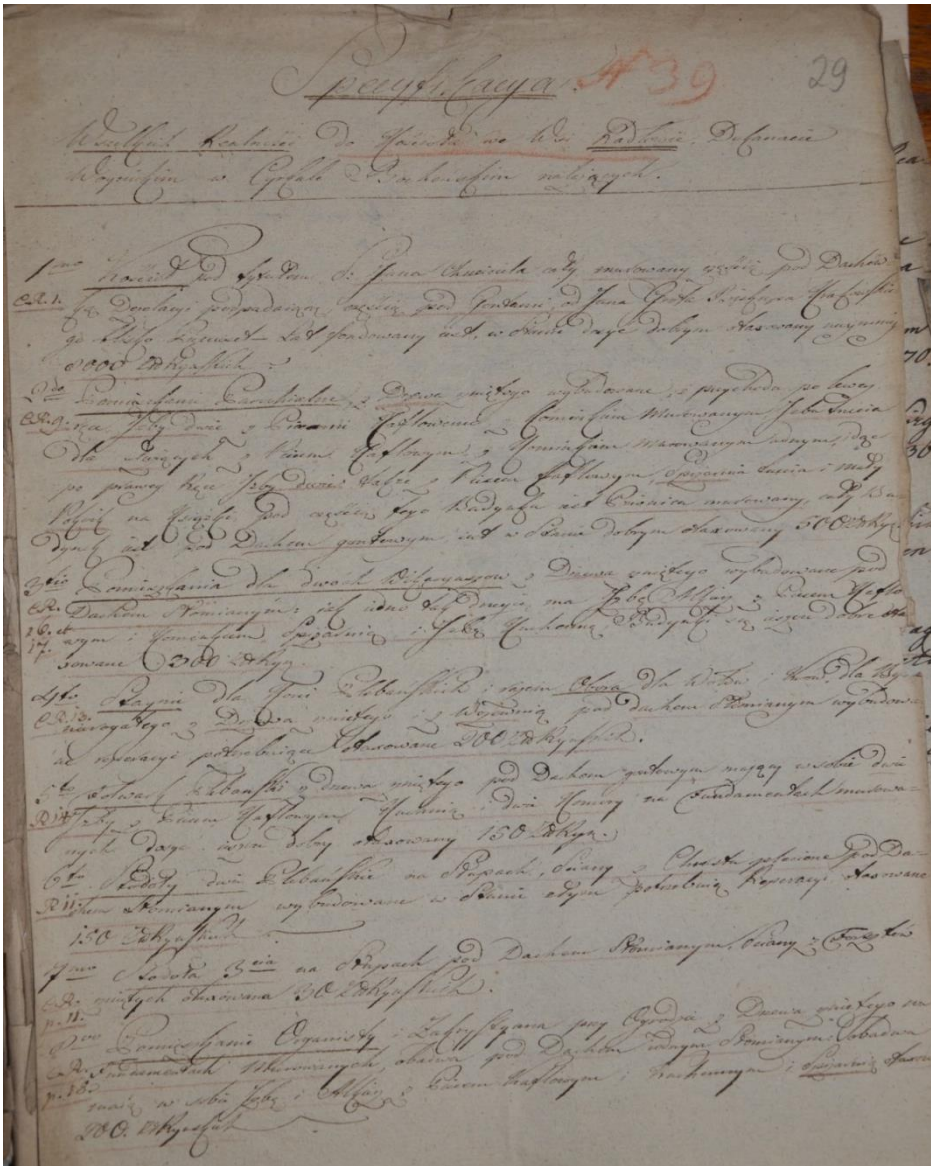
Materiały lwowskie, skonfrontowane z wcześniejszymi źródłami lub wynikami badań, dają możliwość wykonania studiów komparatystycznych w czasie dla tego samego obszaru (parafii, dekanatu, części diecezji), czyli porównania kondycji dóbr plebańskich z epoki rozbiorów z ich sytuacją przed 1772 r. Jako ewentualny przykład takich badań może służyć zestawienie źródeł lwowskich z wynikami badań Waldemara Kowalskiego dla archidiakonatu sandomierskiego, a zwłaszcza dla jego zawiślańskiej części, która od 1772 r. znajdowała się pod panowaniem Habsburgów (parafie: Baranów, Bieliny, Cmolasy, Dzikowiec, Gawłuszowice, Gorzyce, Górno, Grębów, Jastkowice, Jeżowe, Kolbuszowa, Łętownia, Majdan, Miechocin, Ostrowy Baranowskie, Padew, Przewrotne, Pysznicza, Raclawice, Raniżów, Rozwadów, Rudnik, Trześń, Trzęsówka, Turbia, Ulanów, Wielowieś, Zaleszany).

Aneks

<u>Consignatio</u> 2			
Omnium Realitatum et Iurium Ecclesie Parochialis Radlaviensis Rypis & Latini Diocesis Tarnoviensis Decanatus Voynicensis in Possessione et Usu actu existentium.			
Hinc Pars Iuris	Nomen Realitatis sive Iuris.	Descriptio eorundem.	Adnotatio.
<u>In Agris.</u>			
	<u>A. 1. C. 2.</u> Wielka Łęka.		
1.	Pod Siedlcom.	Ab Oriente attingit Pratum Nabanale et agrum Joannis Seremet. Ab Occidente agrum Joephi Pulian Martini Chruscial, Valentini Dobek, Joannis Dobek. A meridie agrum Joephi Pulian, Joannis Seremet, Martini Kowal. — A Septentrione agrum Joannis Seremet, Linthes Pagonum Bobrowsniki et Siedlec. Agrum Andree Pzanski, Joephi Casimiri et Mathie Kuzpaw Subditorum Dominicalium. Habet Sugera II. Origas 5448.	Vigore immemoralis et non interrupta Possessionis.
2.	Bygniaroch.	Ab Oriente agrum Joannis Drowita et Rypczan Pabanalem Lauris distinctantibus Bobrowsniki a Siedlow. — Ab Occidente agrum Joannis et Valentini Dobkowi. — A meridie agrum Symonis Kujawski Subditorum Dominicalium. — A Septentrione agrum Pabanalem Lan z Lamiaryf. itum. — Habet gusz. — Origas 1319.	Vigore Possessionis ut supra.
3.	Pod Dabere.	Ab Oriente agrum et Pratum Sebastiani Kowal de Wiska. Ab Occidente agrum Valentini et Joannis Dobkowi, Joephi et Symonis Kujawski, Andree Kharuyk. — A meridie Linthes Pagi Bobrowsniki cum signis Metallibus vulgo kopce. — A Septentrione agrum Andree Kharuyk, Adalberti Buziel Subditorum Dominicalium, et Pratum Nabanale Poddabere dictum. Habet Sugera 8. Origas 5954.	ut supra.
4.	Pulank przy Poddabere.	Ab Oriente Linthes cum signis Metallibus vulgo kopce et agrum Dominicalium Bobrowsnicensem. — Ab Occidente viam ad Wielka Łęka. — A meridie agrum Pauli Boruta. — A Septentrione Mathie Wasnicowski Subditorum Dominicalium. — Habet Sugera 2. Origas 5862.	ut supra.
5.	Dobek.	Ab Oriente viam ad Wielka Łęka, Ab Occidente agrum Joephi et Symonis Kujawski. — A meridie Jacobi Ryrek, Regine Seniarhu, Casimiri Drowita. — A Septentrione Stanislai Szawoyk Valentini et Stanislai Gatasow Adalberti Doyl, Christophori Dobek Subditorum Dominicalium. Habet Sugera I. Origas 13213.	Vicarium vigore Documenti A. Parochi vigore Inventarii.
6.	Pulank ad Guci.	Ab Oriente Linthes et agrum Bobrowsnicensem. — Ab Occidente Vallis Graminosa, adquam ex Agris	Vigore immemoralis et non interrupta Possessionis.

1. Konsygnacja wszystkich realności i praw kościoła parafialnego w Radlowie (1799)

Źródło: CPAHU we Lwowie, fond 159, opis 9, sprawa 385, k. 1.



2. Specyfikacja wszelkich realności należących do kościoła parafialnego w Radłowie (1808)
 Źródło: CPAHU we Lwowie, fond 159, opis 9, sprawa 385, k. 29.

The image shows an open manuscript with two pages of a handwritten table. The left page has a header with the title 'Beschreibung der Realitäten...' and columns for 'No.', 'Beschreibung', 'Messen', and 'Anmerkungen'. The right page has a header with the title 'Beschreibung der Realitäten...' and columns for 'No.', 'Beschreibung', 'Messen', and 'Anmerkungen'. The text is written in a cursive script, and the table contains several rows of entries, likely describing land parcels and their measurements.

3. „Opisanie należących do zwysz wspomnionych plebanii realności, pobieraney dziesięciny y innych należytości” parafii Jurków (obecnie Łęg Tarnowski) z 1799 r.

Źródło: ADT, Akta lokalne, Parafia Łęg Tarnowski, sygn. LL VII.

The image shows an open manuscript with two pages of a handwritten table. The left page has a header with the title 'Beschreibung der Realitäten...' and columns for 'No.', 'Beschreibung', 'Messen', and 'Anmerkungen'. The right page has a header with the title 'Beschreibung der Realitäten...' and columns for 'No.', 'Beschreibung', 'Messen', and 'Anmerkungen'. The text is written in a cursive script, and the table contains several rows of entries, likely describing land parcels and their measurements. There are three red wax seals on the right page.

4. „Opisanie należących do zwysz wspomnionych plebanii realności, pobieraney dziesięciny y innych należytości” parafii Jurków (obecnie Łęg Tarnowski) z 1799 r.

Źródło: ADT, Akta lokalne, Parafia Łęg Tarnowski, sygn. LL VII.

Specyfikacja

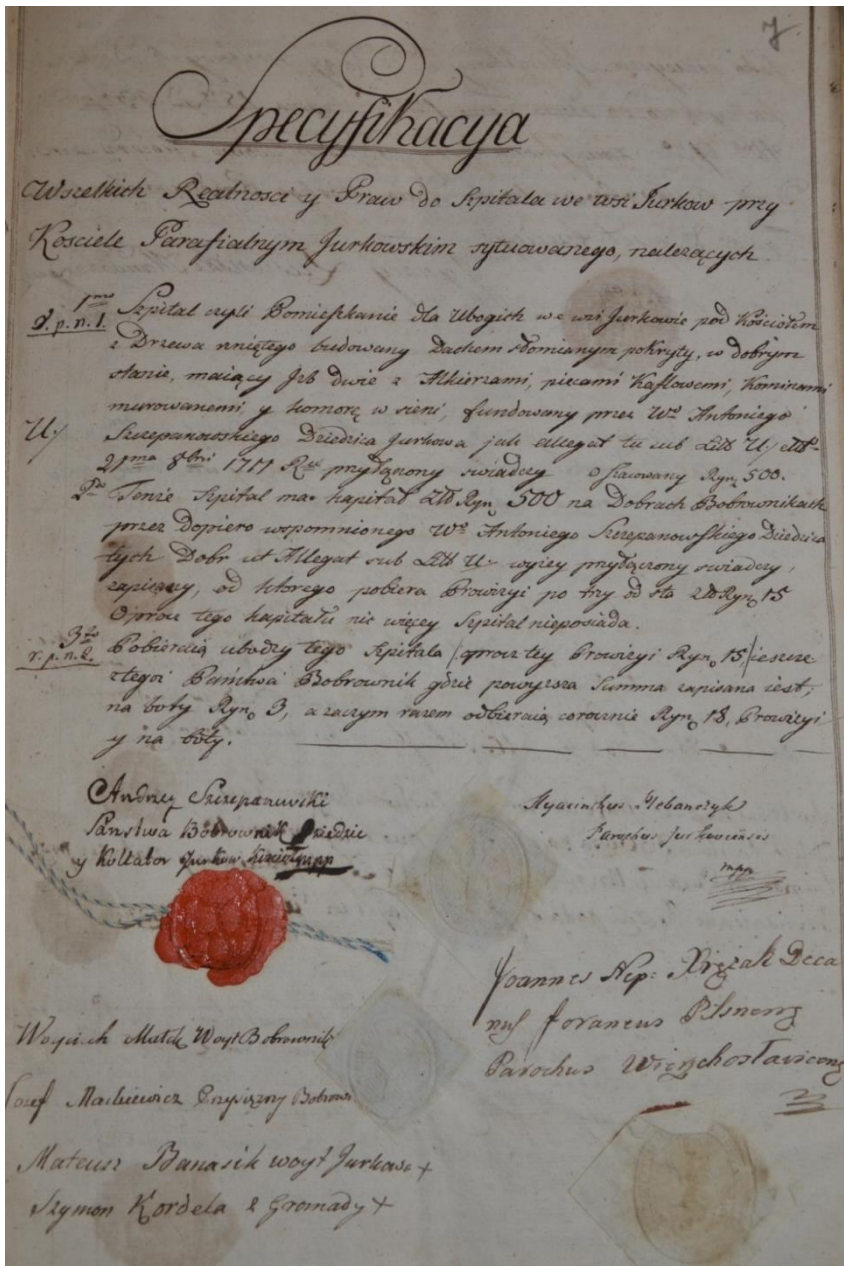
Wszelkich Realności y Praw do Kościoła pod Tytułem Świętego Mikołaja Obrządku Łacińskiego we wsi Jurkowie w Dekanacie Białenińskim Cyrkulu Tarnawoskim należących

I. Realności

	Taxa
1 ^o Kościół pod Tytułem S ^g o Mikołaja, calkiem z Drewna niestety budowany dachem gontowym pokryty drolawą podpadający.	1500
2 ^o Pomieszkarnie Parochialne z Drewna niestety wystrawione dachem gontowym pokryte, mające po prawey ręce z przykryciem południowego śc. Dwie y Alkierze piec żelazny a w ścianie tego komnaty murowany; po lewey ręce zaś śc. Cieladnia z dworka ka, morkami, piecem żelaznym y kominem murowanym, Świeży żadney niema; ten Świeżych naprawy potrzebui.	500
3 ^o Pomieszkarnia dla Wikaryusza tenż żadney niema, albowiem to które było, będąc przez dawność czasu bardzo drolawca zostade przez W ^o Kollatorza rozebrane, ktorzy ma nowe no to miay się wystawić.	
4 ^o Stajnia dla Koni y Wozu z Chłwem na Tróde, z rownego Drewna budowana Dach słama, pokryty maiaca.	100
5 ^o Stodoła nowa przy Ślebanii z Drewna obrozłego o 3 zapolach y 2, boyshach, śłama pokryta.	200
6 ^o Folwark Ślebaniski w małych obrobrowniakach pod ścianą z Drewna niestety budowany; z śc. y Alkierzem w ktorych piec żelazny, piec piaskowy y komini murowany, w ścianie tego Folwaraku ka, mora, Dach gontami pokryty. przy tym	150
7 ^o Stajnia stara z Drewna obrozłego budowana, dach jej śłama pokryty	10
8 ^o Stodoła stara z Drewna obrozłego o 4 zapolach budowana, w środku tej stodoły jest spiklony z Drewna niestety budowany, Dach śłama pokryty.	20

5. Pierwsza strona „Specyfikacji” kościoła parafialnego w Jurkowie (obecnie Lęg Tarnowski) z 1803 r.

Źródło: CPAHU we Lwowie, fond 159, opis 9, sprawa 3202, k. 3.



6. „Specyfikacja” realności i praw szpitala parafialnego w Jurkowie (obecnie Łęg Tarnowski) z 1803 r.

Źródło: CPAHU we Lwowie, fond 159, opis 9, sprawa 3202, k. 7.

PAG.		<i>Ecclesia Parochialis R.L. sub Titulo Sancti Nicolai in Jurkowie.</i>				
Numerus	Denominatio reptarum Realitatum.	Locus in quo exiſtunt.	Circulus	DATUM Instrumenti	Earundem Præſium	
						Libri proſcri- ptio- num.
1.	<i>Ecclesia ſignata, cum vlti- macta deſignatione vulgari.</i>	<i>Jurkowie.</i>	<i>Tarnocienſis.</i>	<i>Specificatio.</i>	<i>1500.</i>	
2.	<i>Reſidentia Parochialis ſig- nata, ſcandalaſſi- lecta, conſtituit ſe ſe à dextris por- te ſua ſubſtrata cum portis et ſan- no. Deſignatio par- cium dextris ſan- no. ſignata et ſan- no. Apparatum et inſcript.</i>	<i>de.</i>	<i>de.</i>	<i>de.</i>	<i>500.</i>	
3.	<i>Reſidentia Dionisii offiſſis ac ſuſtateſis dextris per Callidem et men de novo eſt edificanda.</i>	<i>de.</i>	<i>de.</i>	<i>de.</i>		

7. Drukowany arkusz „Specyfikacji” realności i praw kościoła parafialnego w Jurkowie (obecnie Lęg Tarnowski)

Źródło: CPAHU we Lwowie, fond 159, opis 9, sprawa 3202, k. 47 v.

Sources for the history of Roman catholic parishes in the pre-autonomic Galicia (1772–1867) in the collection of the Central State Historic Archives of Ukraine on the example of the sets of Galician Regency and imperial-royal Galician Treasury Procuratoria (selected socio-economic aspects)

Summary

This article discusses the sources useful in the studies on the history of Roman catholic parishes in Galicia in years 1772–1867 stored in the Central State Historic Archive of Ukraine in Lvov. The main focus has been on two sets, that of the Regency and Galician Treasury Procuratoria. Source materials from these sets allow to recall the history of socio-economic church institutions in the Austrian annexed territory. They contain information about their property status, legal rights to tithe and their obligations, descriptions of buildings (temples, living and storage buildings). Lvov materials are partially identical and partially complimentary to church archives in Poland (Diocese Archives in Tarnow). The article is complemented by appendix which contains scans of sample documents.

Key words: Galicia, Regency, Treasury Procuratoria, parishes, historic source

István Kovács

Budapeszt

Raporty Antoniego Józefa Jędrzejewicza o możliwościach i nadziejach Galicji w lecie 1848 r.

Wydarzenia Wiosny Ludów budziły nadzieję na wskrzeszenie Polski zarówno w kręgach emigracyjnych, jak i pod zaborami, mniej w Królestwie Polskim, bardziej w Wielkim Księstwie Poznańskim, a szczególnie w Galicji, gdzie na mocy konstytucji ogłoszonej 25 kwietnia 1848 r. powstawały rady narodowe i gwardie narodowe. Właśnie z tego powodu Agencja Główna rozszerzyła swoją sieć agenturalną na Galicję. Od czerwca 1848 r. regularnie wysyłano raporty do Hotelu Lambert na temat sytuacji polityczno-społecznej w Galicji i szansy powodzenia działań konspiracyjnych. Szczególnie zasługuje na uwagę raport Antoniego Józefa Jędrzejewicza z dnia 29 lipca 1848 r. ze względu na trafną analizę sytuacji, pozbawioną złudzeń na zmiany w Galicji.

Słowa kluczowe: Wiosna Ludów, Galicja, Agencja Główna, Hotel Lambert

Na początku maja 1848 r. rozwiały się polskie nadzieje na to, że Wielkie Księstwo Poznańskie może przekształcić się w państwo polskie, a jego siły wojskowe, u boku armii pruskiej, wezmą udział w wojnie przeciw Rosji, która wówczas – przez krótki czas – uważała liberalny rząd berliński za swego wroga numer 1. W Galicji i w kręgach emigracyjnych żywiono również nadzieję, że car Mikołaj I nie zgodzi się na radykalne zmiany polityczno-społeczne, jakie wiosną 1848 r. nastąpiły w imperium Habsburgów, a to w sposób nieunikniony doprowadzi do wojny między Rosją a Austrią. Do Galicji nie dotarła bowiem wiadomość, że car Mikołaj akurat na początku kwietnia z demonstracyjną serdecznością przyjmował hrabiego Friedricha Thuna, wysłanego do Petersburga przez cesarza, aby zapobiec jakimkolwiek nieporozumieniom i – w konsekwencji – konfliktowi zbrojnemu. „Pojmuję trudność waszego położenia, oddaję pełną sprawiedliwość intencjom waszego rządu i życzę z całego serca, by mu się powiodło w jego trudnym zamierzeniu. Wiem dobrze, że świat przypisuje mi intencje bardzo mało konstytucyjne, wszelako rozumiem doskonale siłę okoliczności, sytuację, którym niepodobna stawić opór. Nie ja będę tym, który oddali się od Austrii lub będzie piętzył przeszkodo-

dy na jej drodze. Nie mogę nawet zrozumieć, aby polityka austriacka i rosyjska mogły się kiedykolwiek rozdzielić i kroczyć odmienną drogą...”¹

Trzeźwo myślący przywódcy emigracji polskiej, wraz z częścią działaczy politycznych z Galicji, wykazywali niemało optymizmu, dostosowując się do możliwości działania gwarantowanych przez konstytucję, którą ogłosił w kwietniu dwór wiedeński. Uważano bowiem, że dzięki swobodzie organizowania gwardii narodowych oraz rad narodowych świadomego wyboru, dzięki możliwości wysyłania deputowanych galicyjskich do sejmu austriackiego będzie można z biegiem czasu osiągnąć cel podstawowy: powstanie coraz bardziej samodzielnego „kraju polskiego” jako punktu wyjścia do wskrzeszenia Polski „całej i niepodległej”.

W tym celu Agencja Główna rozszerzyła sieć swojej działalności na Galicję, przy czym z emigrantów, którzy wiosną 1848 r. powrócili (albo specjalnie w tym celu zostali wysłani) do „Królestwa Galicji”, starano się zorganizować sieć agenturalną. O tym, jakie zadania powierzono agentom, informują nas w pewnej mierze instrukcje sformułowane 11 sierpnia 1848 r. w Paryżu – z polecenia księcia Adama Jerzego Czartoryskiego – przez Stanisława Gajewskiego i Janusza Woronicza².

Raporty różnych „okazjonalnych” agentów wysyłane były już prawdopodobnie od czerwca. Znamy między innymi tekst raportu skierowanego 24 lipca przez Antoniego Walewskiego do Paryża³ oraz raportu Andrzeja Przebysławskiego, wysłanego 15 lipca do Stambułu, do Michała Czaykowskiego⁴. Z kolei Antoni Józef Jędrzejewicz wysłał swój raport 29 lipca ze Lwowa – przez Feliksa Czaplickiego-Bolmina – do Adama Jerzego Czartoryskiego. Ostatni z wymienionych raportów może być dla nas szczególnie interesujący zarówno ze względu na swą jasno sformułowaną treść, diagnozę polityczną, jak i dlatego, że jego moralne aspekty pozostały aktualne do dzisiaj i jeszcze z tego powodu, że nadawca otrzymał nań odpowiedź⁵.

W analizach Jędrzejewicza odbijają się poglądy obozu Czartoryskiego, który uważał działalność Towarzystwa Demokratycznego Polskiego na terenie Galicji w 1848 r. – na podstawie doświadczeń z roku 1846 – za niebezpieczną i szkodliwą, ze względu na sprawę polską, jak i na bezpieczeństwo szlachty polskiej. Czartoryskiemu, podobnie jak Stowarzyszeniu Ziemiańskiemu, zależało bowiem na wsparciu ze strony szlachty.

¹ J. Feldman, *Sprawa polska w roku 1848*, Kraków 1933, s. 248, 249.

² Biblioteka Czartoryskich, rkps 5362, s. 4–9.

³ Tamże, s. 13–17.

⁴ Tamże, s. 22–24.

⁵ Tamże, s. 46, 47.

Antoni Józef Jędrzejewicz (Jendrzejwicz, Jędrzejowicz) może być tą samą osobą, która urodziła się 13 czerwca 1801 r. w Płocku. W 1818 r. Jędrzejewicz wstąpił do batalionu saperów Królestwa Polskiego. Na początku powstania listopadowego awansowano go na podoficera 1. pułku strzelców pieszych, a 10 sierpnia 1831 na podporucznika 6. pułku strzelców pieszych. We wrześniu przeszedł do Galicji, gdzie na krótki czas został internowany przez władze austriackie. Opuściwszy Austrię, udał się na emigrację do Francji, gdzie skierowano go do zakładu w Besançon. Za udział w wyprawie sabaudzkiej w 1834 r. został uwięziony w Szwajcarii. Po krótkim czasie mógł wyjechać do Londynu, gdzie w sierpniu – jako członek Ogółu – potępił politykę A.J. Czartoryskiego. Niebawem wrócił do Francji, gdzie do wiosny 1848 mieszkał – poza krótkimi przerwami – w Miluzie. Był uczestnikiem francuskiej Wiosny Ludów. W kwietniu 1848 r. udał się do Galicji⁶ i osiadł we Lwowie.

Czaplicki-Bolmin 6 września 1848 r. tak go przedstawił w liście wysłanym do Paryża: „Radzę usilnie zgłaszać się do Jędrzejewicza w celu wzywania go we Lwowie i Galicji, jest to bardzo praktyczny, rozsądny i z gorącym sercem człowiek”⁷.

Wincenty Budzyński, który na początku 1849 r. z ramienia Ludwika Bystrznowskiego został jako agent A.J. Czartoryskiego skierowany do Węgier, za poparciem generała Henryka Dembińskiego udał się w lipcu z Budapesztu do generała Bema. Towarzyszył mu po drodze do Siedmiogrodu Jędrzejewicz⁸. Dotarli do dowódcy armii siedmiogrodzkiej prawie w przededniu upadku walk wolnościowych na Węgrzech, po przegranej bitwie pod Szegeszwarrem 31 lipca. Rozmawiali z Bemem, który wieczorem leżał jeszcze na polu bitwy, udając martwego, tego samego dnia przed północą w Székelykeresztúr. Za jego radą wrócili do stolicy Siedmiogrodu, do Kołożwaru. Na początku sierpnia obaj wstąpili do siedmiogrodzkiego legionu polskiego i brali udział w jego ostatnich potyczkach – 15, 16 i 17 sierpnia – pod Bánffyahunyadem i Czuczą. Siedmiogrodzki legion polski nie złożył broni 24 i 25 sierpnia pod Zibo, lecz wycofał się w kierunku Nagybány i rozproszył na terenie Siedmiogrodu i Węgier⁹. Jędrzejewiczowi – prawdopodobnie w towarzystwie Wincen- tego Budzyńskiego i Leona Czechowskiego – udało się przedostać do Prus. Po jakimś czasie wrócił do Francji, gdzie wkrótce zmarł¹⁰.

⁶ R. Bielecki, *Słownik biograficzny oficerów polskich powstania listopadowego*, t. 2, Warszawa 1996, s. 224.

⁷ BCz, rkps 5362, s. 31.

⁸ BCz, rkps 5428, s. 609;

⁹ J.W. Rucki, *Bem w Siedmiogrodzie i w Banacie*, Lwów 1862, s. 220, 221.

¹⁰ BCz, rkps 5351 I, t. 2, s. 263,

Instrukcja dla Agencji w Galicji

Galicja w obecnym stanie kraju polskiego jedynie być może punktem oparcia dla powstania narodowego, pierwszą podstawą potęgi polskiej.

Galicja przez swe położenie geograficzne, rozciągłość, ludność i zasoby posiada wszelkie potrzebne do swego dzisiejszego powołania warunki, lecz aby była w stanie mu odpowiedzieć, potrzeba, aby pod względem moralnego swego usposobienia odpowiadała stopniowi swych materialnych środków. –

Starać się o to moralne przysposobienie Galicji, wszelkimi środkami wpływu, jest celem i przeznaczeniem Agencji, której niniejsze instrukcje, za wskazówkę postępowania służyć mają. –

P.[an] Stanisław Gajewski¹¹, któremu głównie misja w Galicji powierzona jest, równie jak i Jego dwaj współpracownicy, wiedzą dobrze, jakie i w jakim stopniu być musi usposobienie Galicji, aby prowincja ta odpowiedziała nadziejom, jakie na nią cała Polska pokłada, niemniej też P. S. Gajewski i Jego towarzysze wiedzą, z jaką przezornością i miarą, do powierzonej im czynności przystępować mają, przeto tak o jednym, jak i o drugim w niniejszej instrukcji mowy nie będzie – zresztą oba te przedmioty, będą stanowić ośnowę stałej i ciągłej korespondencji naszej z rzeszoną Agencją. –

W niniejszym ogólnie tylko skreślamy to, co nas dotąd o obecnym stanie Galicji dochodzi, a co przejrzyć i ocenić na miejscu będzie obowiązkiem Agencji, która do stanu, jaki zastanie na miejscu, zastosuje porządek swych czynności. –

Rozwinięciu się ducha polskiego w Galicji, a raczej w użyteczniemu go na korzyść Polski całej, stoją dotąd na zawadzie następujące rzeczy:

1.) Niejasne i wcale nieoznaczone położenie Galicji w rzędzie austriackich posiadłości. Galicji z mocy traktatu wiedeńskiego należą się własne narodowe instytucje, tego więc Galicja w stosunkach z rządem centralnym, jak równie i w sejmie monarchii austriackiej, domagać się winna, lekkie cenienie rzeczonych zaręczzeń byłoby wielce szkodliwym, takowe bowiem przy osłabieniu władzy centralnej w Wiedniu mogą przyjąć nader rozciągle i obszerne tłumaczenie i służyć właśnie do zrealizowania kresu wszystkich życzeń, jakim jest niepodległość Polski. –

2.) Drugą zawadą rozwijania się siły polskiej są urzędnicy Niemcy, dawnego systematu austriackiego. – Samo przez się rozumie się, że uzyskanie narodowych instytucji prowadzi za sobą usunięcie rzeczonych urzędników.

¹¹ Stanisław L. Gajewski (1811–1857) – powstaniec, emigrant, współpracownik A.J. Czartoryskiego.

Wszakże potrzeba i można oprócz ogólnych na obszerniejszym polu starań o udzielniejszy byt z godnym postępowaniem domagać się, dziś nawet, o zmianę tych urzędników, których nadużycia i niegodziwości udowodnić się zaraz dadzą. Na miejsce każdego zaskarżonego tem sposobem urzędnika trzeba żądać nominacji Polaka. Dziś np. Gubernatorstwo Galicji jest wakującym, czemuby posłowie galicyjscy w Wiedniu nie mieli od swych Komendantów wyraźnego odebrać polecenia, aby domagali się nominacji na ten urząd Polaka. W wojsku austriackim znajduje się generał Gorzkowski¹², Galicjanie powinni by prosić, aby jemu powierzoną była komenda wojsk w tej prowincji.

3.) Następnie przychodzi stan włościan – na tych trzeba przedsięwziąć wszystkie środki wpływu, przy łagodności, wyrozumiałości i przy dobrodziejstwie – ale obok tego moralnego działania doprowadzić do skutku, o ile być może, najsilniejszą i, ile być może, najmądrniejszą organizacją Gwardii Narodowych¹³. Chwila koncesji, jakie rząd centralny zrobić był zmuszonym, może przeminać – trzeba więc spieszyć z zakupieniem i sprowadzeniem broni, do uzbrojenia rzeczony Gwardii niezbicie potrzebnej. – Powodzenia oręża austriackiego we Włoszech każą się obawiać prędkiej w Wiedniu reakcji, a nawet restauracji dawnego porządku rzeczy, o ileżby Galicjanie swemu własnemu i ogólnemu całej Polski interesowi stali się winnymi, gdyby bezbronni z własnej winy, doczekali się grożącej reakcji.

Szczególnie zwrócić trzeba uwagę na tak zwaną gwardię konną. Każdy właściciel powinien, korzystając z danego w tej mierze pozwolenia, umontować i uzbroić jak największą liczbę ludzi dworskich – to nie tylko utworzy siłę zdolną zasłonić od wszelkich zamachów i zaburzeń chłopskich, ale oraz dać ludowi temu zbawienne wyobrażenie o sile Polski – a tym samym odzyskać ich dla rzeczy narodowej. – Gwardia ta utworzyć może i powinna liczną i porządną jazdę, równie gotową do obrony kraju, jak sposobną do zaczepnej wojny. – Od 1832 roku dawane były podobne rady. – Dziś położenie Galicji pozwala je wykonać na obszerną skalę, z dokładnością co do szczegółów, a pod zasłoną danego przez rząd pozwolenia. – Na utworzeniu tej jazdy leży równie bezpieczeństwo szlachty galicyjskiej, jak i przyszłość Polski, nikt więc ofiary

¹² Karol Gorzkowski (1778–1858) – wojskowy, austriacki generał, w 1849 r. wojskowy gubernator Wenecji.

¹³ Gwardię Narodową zaczęto organizować w Krakowie już 17 marca, choć jej statut został zatwierdzony dopiero 31 marca. Gwardie Narodowe w miejscowościach galicyjskich powstawały przez cały kwiecień (gubernator Franz Stadion wydał na ich organizację zgodę 16-go kwietnia). Ich najbardziej wartościową część, tzw. gwardia konna, powstawała od maja 1848 r. Dowódcą Gwardii Narodowej na początku był generał Józef Załuski, a po jego rezygnacji pułkownik Roman Wybranowski (1790–1863), awansowany później na generała.

żałować nie powinien. Żadna też wymówka, gdyby to zaniechaniem lub niedbale wykonanym być miało, nie usprawiedliwi już Galicjan; bo rząd już na to pozwala, jazda zaś ta nie potrzebuje broni palnej, bez siecznej nawet obejść się może; lanca jeźdźcowi wystarcza, wartość jego stanowi sam człowiek i koń. – Konie i dworskich w pewnej liczbie każde dominium posiada. – Przeto nie mieć tej jazdy jest to wyraźnie stać się winnym złej chęci lub niedarowanej niedbałości. – Domowa ta, że tak się wyrazim, formacja, w jak wielkiej proporcji dać może jazdę, następnym przykładem łatwo da się ocenić. – Przyuszczając, że Galicja liczy tysiąc dworów szlacheckich, kładziemy w przecięciu 6-ciu jeźdźców na dwór, byłoby to już ośm pułków wyborowej jazdy, którą w danym razie przez rozszerzenie kadr podnieść można do liczby 15-tu pułków. – Jest więc bez zachodów i trudności początek poważnej siły. Łącząc więc środki moralne wpływu na chłopów z utworzeniem siły zbrojnej konnej i pieszej w Gwardiach Narodowych Galicja odzyskuje całą swą ludność i stanowi wyraźną potęgą. –

4.) Nareszcie przychodzi nieporozumienie z Rusią – jakie na usunięcie tego złego trzeba przedsięwziąć środki, to dopiero bliższe na miejscu poznanie rzeczy wskazać może.

Aby do wskazanych tu dopiero punktów zapewnić potrzebną i skuteczną dążność, potrzeba jedności w chęciach, potrzeba jej wreszcie w działaniu i sterze. Owej pod tym względem, o ile wiemy, stan Galicji jest wcale niezadawalającym. – Obecnie są tam dwa różne od siebie i niezbyt sobie przychylnie grona – a mianowicie *Rada Narodowa*¹⁴ i *Towarzystwo Ziemiańskie*¹⁵ – jednego i drugiego skład co do osób i ich usposobienia są już P. S. Gajewskiemu wiadome. –

W ogólności powiemy tu, że *Rada Narodowa* liczy w swym gronie ludzi popularniejszych, tych co zawsze uchodzili za więcej ruchawych, a przynajmniej więcej czynnych patriotów – że mniej więcej uważaną jak Rada, jako polska w Galicji władza, że ma ku swej pomocy Rady Cyrkularne, słowem Rada stanowi już początek organizacji krajowej. – *Towarzystwo Ziemiańskie* jest dopiero w zawiązku, składa się dotąd z osób wprawdzie możniejszych, ale niepopularnych, mianych za oziębłych patriotów – zalecają je wszakże te dwa

¹⁴ Rada Narodowa – powstała 14 kwietnia 1848 r. z inicjatywy demokratów. Formalnie była to 25-osobowa redakcja pisma mającego wychodzić pod takim samym tytułem we Lwowie. Faktycznie miał to być polski demokratyczny parlament, którego celem było kierowanie obodem narodowym w Galicji.

¹⁵ Właściwie Stowarzyszenie Ziemiańskie, oryginalna nazwa: Stowarzyszenie Właścicieli Większych Posiadłości. Powstało ono z inicjatywy Jana Gwalberta Pawlikowskiego 3 maja 1848 r. Znaczenie obu organizacji zależało od poparcia szlachty.

względy; pierwszy, że może realizować większe zasoby pieniężne, drugi, że może do pewnego punktu zużyteczniać dla sprawy narodowej ludzi łękliwych i od wszelkiego działania politycznego stroniących; a to dlatego, że ich łączy własnym interesem w celu wspólnego zabezpieczenia się od bezprawia urzędników i od zaburzeń chłopskich – zresztą się zapewnia zachowanie ziemi w rękach polskich. –

Pomimo że Centralizacja *Tow.[arzystwa] Demokratycznego*¹⁶ powszechnie w Galicji jest niepopularną – że jej dotychczasowe czynności nie znajdują tam poklasku – Centralizacja ta jednak strachem, jaki obudzać i utrzymywać umie, zyskując sobie potrzebną powolność, ciąży na Galicji.

Rada Narodowa ma być wyraźniej pod wpływem Centralizacji, z powodu, że przyjęła do swego grona P. Heltmana¹⁷. *Towarzystwo Ziemiańskie* nie tylko ma być wolne od wpływu Centralizacji, ale przeciwnie, zamierza wyraźny jej stawić opór w prowincji.

Oprócz tych dwóch gron uorganizowanych i ligi, którą we Wrocławiu układano, a której stanu dotąd nie znamy, mogą się jeszcze znajdować ludzie pojedynczy z pretensjami przewodniczenia, z pewnymi środkami działania i wpływu, którzy mogą przedstawiać odrębne punkta działalności.

Ten stan jest fatalny, ale zupełnej naprawy takowego nie można sobie obiecywać tylko z czasem, przy bardzo przezornym i ostrożnym postępowaniu. – Tymczasem Agencja musi co do swej misji, egzystencji i celów starannie się ukrywać, a zręcznie każde grono lub kółko podobne do tych, co tu są wskazane poznawać, zyskiwać sobie do niego przystęp, i zręcznie na nie radami swemi wpływać. –

Po dobrym zapewnieniu sobie potrzebnych wpływów wypadnie dążyć, aby Radę uwolnić z przewagi demokratów wersalskich, skład jej ulepszyć i prowadzić ją do tego, aby ona ogarnęła zarząd Galicji. – *Tow:[arzystwo] zaś Ziemiańskie* utrzymywać jako potrzebnego do naprawy Rady współzawodnika, a działalność jego kierując więcej co do rządu na drodze legalnej utrzymywać się może. –

Zostawując rozwijanie tej instrukcji ciągłej korespondencji, sądzimy, że wypada Galicjanom przedstawiać jako smutny przykład Poznańskie; które jedyne w całej Polsce posiadając od 1831 do bieżącego roku możliwość przysposobienia środków do korzystania z tak wielkich wypadków, jakimi są te, w których

¹⁶ Na czele Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, powstałego w marcu 1832 r., od roku 1836 stała Centralizacja złożona z 5 osób, obierana co roku przez członków w drodze korespondencyjnej. Urzędowała do roku 1840 w Poitiers, potem w Wersalu.

¹⁷ Wiktor Heltman (1796–1874), czołowy działacz Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. W 1848 r. działał w Krakowie i Lwowie.

obecnie żyjemy, częścią przez nierozum, częścią przez niedbałość zmitrężyło drogi czas i lepsze stosunkowo położenie i sprawiło, że pomimo wstrząśnień w dwóch zaborczych mocarstwach, Polska nic jeszcze nie zyskała.

Teraz przystępujemy do szczególnych poleceń, jakie dziś już dać możemy.

1.) Znajduje się w Przemyślu w cyrkule Pan Szczepanowski¹⁸, którego z mocy przyjętych przez niego zobowiązań w roku 1844 załączamy do składu Agencji Galicyjskiej.

2.) P. Gajewski zakomunikuje to postanowienie Xięcia Jegomości Panu Szczepanowskiemu, urządzi sobie z nim stały i pewny stosunek, i działania P. Szczepanowskiego policzy do przedmiotów wchodząc mających do raportów, jakie z Agencji zdawać jest obowiązaniem.

3.) Pan Gajewski znajdzie we Lwowie P. Walewskiego¹⁹, któremu odda pismo Xięcia Jegomości. – P. Walewski skompletuje Panu Gajewskiemu opis stanu Galicji, gdyby stan ten wymagał odmiany w głównych punktach niniejszej instrukcji. –

Pan Gajewski po sprawdzeniu sam przez się rzeczy uczyni swe przedstawienia Xięciu co do rzeczonych modyfikacji – P. Gajewski głównie pamiętać ma, że zapewnienie regularnych i pewnych komunikacji z *Xięciem Jegomością*, głównym jest warunkiem powodzenia jego misji, przeto w przejeździe urządzi sobie stacje korespondencji z Paryżem – o pierwszą umówi się w Kolonii z *P. Ederwein* – następnie starać się będzie o podobną *stację* w punkcie jakim pośrednim Niemiec, im mniej będzie znaczące miejsce, tem lepsze – o tym się rozmówi z *P. Ederwein*. – Trzecią stację urządzi we Wrocławiu – ostatnią w Krakowie albo Tarnowie, tak listy z rąk do rąk, choć pocztą przechodząc, pewniej przechodzić mogą.

Drugą linię P. S. Gajewski urządzi ze Lwowa do Białokrynicy, aby z tego miejsca przysyłać mógł do Stambułu do P. Czajkowskiego²⁰, i wzajemnie od niego otrzymywać komunikacje.

Pierwszą uprzednią czynnością P. Gajewskiego (wszakże po zapewnieniu komunikacji) będzie, za pomocą Szczepanowskiego zapewnić sobie współpracowników choć w kilku cyrkulach, ten wzgląd ma także przewodniczyć

¹⁸ Ignacy Szczepanowski (1811–1869) – powstaniec, publicysta.

¹⁹ Antoni Walewski (1805–1876) – powstaniec, emigrant, później profesor historii powszechnej UJ.

²⁰ Michał Czajkowski (Michel Czayka, pasza Mehmed Sadyk) (1804–1886) był szefem organizowanej przez A.J. Czartoryskiego w 1841 r. w Konstantynopolu Agencji Głównej Misji Wschodniej. Agencja miała swych agentów na terenie dzisiejszej Serbii, Bułgarii i w Rumunii. W 1848 r. rozszerzyła swoją działalność na Galicję.

w osadzeniu P. Boczkowskiego, którego wszakże szczególnym przeznaczeniem mają być księża ruscy.

4.) P. Olizarowski²¹ zostanie we Lwowie – sferą jego działania będą literaci i salony. – Paryż dnia 11 sierpnia 1848 roku. – Z polecenia i w imieniu Xięcia Jegomości. –

(Podpisano): Janusz Woronicz²² – Stanisław Gajewski.

Raport P. Jędrzejewicza Lwów, 29 lipca 1848

Będąc w niemożności od kilku miesięcy już to z prywatnych przyczyn, już to z powodu niewiadomości miejsca stałego pobytu pana majora²³, przypomnienia się jego pamięci, spieszę dzisiaj za pierwszą podaną mi sposobnością, przez grzeczność P. Czaplickiego²⁴, żeby wypełnić mój obowiązek składając moje uznanie i. t. d. –

Nie wiem, jak dotąd dokładnie dochodziły moje listy i wątpię zresztą, żeby mogły być dostateczne do objaśnienia co do położenia naszej prowincji, ale zapewne już i z innych stron, a może i z naszych pism publicznych jest mu wiadome, jak wewnętrzne nasze stosunki, a nawet własne nasze moralne usposobienie stawia nam we wszystkim zapory, więzi ręce, także co bądź jakkolwiek ważne i konieczne jest wszystko, co tylko w kraju działać możemy, jednakże bez stanowczych wypadków z zewnątrz, bardzo tylko niepewne i drobne możemy stawiać kroki. Pan Czaplicki naoczny świadek najlepiej będzie mógł opisać, jakie rozprężenia z jednej, a zaślepienie z drugiej strony panuje we wszystkich. Sejm to główna nasza nadzieja, zupełnie nie wiadomo, do jakiego nas doprowadzi rezultatu; połowa naszych deputowanych, ludzi mało doświadczenia mających, jest pod wpływem obstrukcyjnego liberalizmu wiedeńskiego, który dla nas najzgubniejszy, a o drugiej połowie nie ma i co wspominać, są to chlopi po większej części przywódcy, agitatorowie między ludem odznaczający się przychylnością do cesarza i urzędników. Najszczęśliwszym byłoby dla nas wypadkiem, żeby ten sejm mógł się rozwiązać, a prowincjonalne sejmy przetworzyć, lecz i wtenczas, jeżeli przejdzie ten nie-

²¹ Tomasz A. Olizarowski (1811–1879) – emigrant.

²² Janusz Woronicz (1805–1874) – sekretarz i agent dyplomatyczny A.J. Czartoryskiego.

²³ Prawdopodobnie chodzi o Ludwika Bystrzonowskiego (1797–1878), zwolennika Czartoryskiego, który od jesieni 1848 r. działał jako agent Czartoryskiego i rządu francuskiego na Bałkanach.

²⁴ Feliks Czaplicki (prawdopodobnie żył w latach 1795–1870) – w latach 1847–1849 agent dyplomatyczny A.J. Czartoryskiego w Prusach, Galicji i na Węgrzech.

ograniczony liberalny system wyborów, tak silnie popierany w Wiedniu przez tamtejszych demokratów, a u nas przez tych, co chcą à tout prix szlachę, i w ogóle wszystkich rozumniejszych od wpływu usunąć, popierany w Galicji przez rząd, przez chłopów deputowanych. – Wątpię, żeby wtedy przez niego można sobie pomyślną rokować reorganizację. –

Zresztą ktoś może powiedzieć, kiedy i nawet czy to nastąpi istotnie, a stan nasz taki prowizoryczny nie tylko niszczy materiały, byt kraju, ale trawi go nawet i pod najgorszy wpływ oddaje moralnie.

Rada narodowa niby koncentracja opinii narodowej, niby reprezentacja przyszłej władzy wykonawczej, nosi już w sobie zarody przyszłej śmierci, i jest ciągle w stanie zupełnej niemocy, zamiast organizować co tylko się da organizować, jak to np. wszelkie instytucje naukowe, gwardie, przyspasabiać i wypracowywać przyszłą reorganizację, i tym sposobem przygotowywać kraj do przyszłych posług tak cywilnych, jak i wojskowych, ona woli się bawić w ciągle protestacje i zażalenia na urzędowników przed tymiż samymi urzędnikami mającymi w rezerwie armię udyscyplinowaną, silną, pełną ducha militarnego i tego éspir de corps, który więcej znaczy niżeli ślepe posłuszeństwa. Rada narodowa zamiast koncentrować te rozsypane siły, które rzeczywiście mogą i chcą krajowi służyć, zamiast wspierać i podnosić szlachtę, w której już wszystkie zarody tej tak strasznej dla kmiota, a okrzyczanej szlachetczyzny wytępienie, która nigdy duchem hartycznym powodowaną nie będzie, ani być może, a dotąd pokazała najlepsze chęci, poniosła największe i jedyne ofiary. Zamiast popierać mówię ten jedyne patriotyczny element, ona woli kumować jakimś innym dziwolągom, które, tylko dzięki wyuzdanej wyobraźni naszej – „intelligencyi” – tak zwanej, czyli gazeciarzy i ich pomocników na świat przychodziło, jak to się ma w towarzystwie czeladzi, ekonomów, mandatarujszy, lokai i.tp. towarzystwa przedwczesne u nas, a mające jedyny cel kalania i poniewierania wszystkiego, czego tylko czuć albo rozumieć nie umieją.

Mimo całego tego wzburzonego życia żaden jeszcze nie wyniósł się człowiek wyższych zdolności. – Dziennikarstwo prowadzone przez ludzi płaskich, niezdolnych lub spekulantów, którym własne „Ja” najwyższym celem, stara się li o popularność, jest tylko brukowych opinii wyrazem, szlachta krzywi na nie nosem, jednakże częścią przez ciekawość, częścią przez bojaźń, żeby nie być obwinioną o obojętność, dla publicystyki narodowej popiera te ramoty, kosztem swej kieszeni, a nawet kosztem swego honoru. – *Towarzystwo Ziemiańskie*, mając mnie oraz redakcję, jeszcze nie wyjawilo swych zamiarów, lecz już z góry jest okrzyczane, ponieważ najczęściej się składa z obywateli ziemię posiadających. –

Gwardia ta, dotychczas może najważniejsza instytucja, jaką nam dała Konstytucja, już także w części zarażona tym duchem nierządu i zarozumiałej indywidualności, dziś wszędzie grasującej. – Dwojakiego ją mamy rodzaju, gwardię obywatelską we Lwowie i po małych miasteczkach, a oprócz tego legion akademicki. – Nie wiem, czy to przez liberalizm, czy też przez drobną ambicję, dość, że zaprowadzono prawo, że w obywatelskiej co trzy, a w akademickiej co miesiąc zmieniają się oficerowie – oczywisty stąd ciągły nieład, nieporządek, brak wszelkiej karności, pole do wszystkich intryg. Instruktorów mamy bardzo mało dobrych, i to jeden od lasa, drugi od sasa, jednostajności żadnej, która i tak tylko na zwyczajnej organicza się mustrze, tym sposobem, to co ma być, powinno być, jądrem, kadrami przyszłego naszego wojska, jest tylko zabawką u żołnierza, jakąś zbrojną manifestacją przeciw austriackiemu wojsku i urzędnikom.

Tak jest we Lwowie, w małych zaś miasteczkach jest gorzej, żadnego nadzoru, jeżeli są jakie chęci, to tak zdeorganizowane, tak nieumiejętne, że żadnego nie odnoszą skutku – po wsiach chłopci najprzeciwiejsi gwardii i wogóle wszelkiemu wpływowi obywateli. – Najsmutniejszy jest jednak widok gwardii akademickiej²⁵, jest to przeto 1000 młodzieży pod bronią, tracący połowę czasu od pięciu miesięcy na musztrę plutonu i batalionu, której nie umie dotąd, a drugą połowę na rezonowaniu o polityce i socjalizmie. – Ta instytucja, z której największe dla kraju możnaby wyciągnąć korzyści, staje mu też z każdym dniem szkodliwszą, młodzież tym sposobem, zamiast uzdatniać się do jakiegokolwiek fachowego przedmiotu, wpaja tylko w siebie największą zarozumiałość i pretensje czasem najśmieszniejsze, gdyby nie pociągały okropnych za sobą skutków, nie dadzą się oni już dzisiaj nikomu powodować, kto nie służy ich namiętnościom, im nie pochlebia, każdy już dzisiaj sądzi, że jest zdolny, że powinien, że musi zająć najważniejsze stanowisko w kraju.

Trzeba wyznać, że nie cała wina leży w tej młodzieży, emigracja, ta co dotąd tu przybyła, niemało się już do tego przyczyniła, ona to widzi w takim elemencie najsposobniejsze dla siebie narzędzie, umiała doktrynami, pochlebstwem, podchwycić jej dobrą wiarę, umiała wmówiwszy w nią samodzielność, zrobić z niej ślepe narzędzie swej samowoli, niesforne zresztą dla każdego innego. A pilnie i troskliwie powtykała Centralizacja takie kreatury, wszędzie a najwięcej na instruktorów wojskowych po gwardiach, przybywszy na miejsce mając już przygotowane umysły, zρέcznie gdziekolwiek była tego potrzeba, podsunęła swego kandydata, a rada narodowa sama nieoznaczonej, niejakię opinii, nie umiając ni zobaczyć, ni się oprzeć złemu, kontenta, że znalazła

²⁵ Legię akademicką organizowano wiosną 1848 r. na Uniwersytecie Lwowskim na wzór wiedeńskiej Akademische Legion. Stanowili ją w większości dawni spiskowcy.

człowieka do zapchania dziury, największym pośpiechem rozsyłała ich po wszystkich punktach.

Najlepiej obsaczona młodzież, tam gdzie tchnie w celu jakiejś zmiany w gwardii, jakiej nauki i. t. p. znajdzie się zaraz albo jakiegoś porucznika z poręki Centralizacji, albo też jakąś niewidzialną przeszkodę, którą chcąc pokonać, trzeba gdzieś szukać w jakiejś ogólnej doktrynie, którą każdy inaczej rozumie lub aplikuje. – Zwalić ten despotyzm trzeba koniecznie, a nie można inaczej, jak tylko stanowczym odsadzeniem ludzi, którzy taki wpływ wywierają, a otoczeniem ich innymi, otoczeniem ich ludźmi, którzyby przede wszystkim chęć do jakiejś uzasadnionej pracy wzbudzić umieli. – Uorganizowanie Akademii na stopę wojskową ułatwia wiele; inaczej nadzwyczaj trudne zadanie. – Wielu z tej młodzieży utyskuje nad brakiem środków wyższego kształcenia się w wojskowości, nad bardzo małą liczbą instruktorów i tak uczących tylko samej początkowej musztry, słowem nad brakiem kursu wojskowego. Zaspokojenie tych życzeń jest uorganizować kurs wojskowy, nie tylko żadnego oporu, jestem przekonany, nie znalazłby, ale owszem największe poparcie, tak że nikt z tych agitatorów nie podniósłby głowy przeciw temu, a byłby to najlepszy sposób, jeżeli nie odsunięcia ich zupełnego, to przynajmniej zmniejszenia ich znaczenia. – Urządzić przeważną liczbę młodzieży, którą pewnie znajdziemy, zupełnie na stopę wojskową, sprowadzić im ludzi znających dobrze służbę, mogących im dokładnie pokazać niedostateczność instrukcji, pobieranej od dotychczasowych opiekunów wysłanych przez Towarzystwo Demokratyczne. – Obznajomić ich, ile czas pozwoli, z wszystkimi gałęziami jak najgłębiej, nadać im zamiłowanie realne, nie pozorne zawody, a przeto poszanowanie subordynacji i porządku, byłoby to nie tylko wykształcić kilkuset młodych oficerów, ale byłoby to nawet środek do wskazania młodzieży całego kraju, jakie jest dzisiaj jej położenie, a może do pchnięcia jej na tę drogę. – Wybrawszy na takich nauczycieli ludzi zdolnych wojskowych, mających takt i wyrozumienie na polityczne pojęcie studentów, lecz tylko oddanie się wojskowości, w krótkim czasie ogromnie by na funduszach i wzięciu zyskał. – Ja proponowałem przed kilku dniami podobny projekt pułkownikowi [Romanowi] Wybranowskiemu, myśl dosyć mu się podobała, lecz dla wyjazdu koniecznego, nie mogąc się stanowczo tym zająć, naznaczył mi późniejszy termin do obszerniejszej rozmowy. Widzi on dobrze, że nie może się sam całą gwardią zajmować, a nie ma nikogo do pomocy, a wojskowi tutaj sprowadzeni z Emigracji nie tylko byłiby nauczycielami młodzieży, ale nawet organizatorami gwardii po kraju, ułatwiałiby stosunek z emigracją i sprowadzenie zdatnych instruktorów i ich rozkomenderowanie i kontrolowanie po kraju.

Jędrzejewicz

List do P. Jędrzejewicza - Paryż, d. 19 września 1848

Odebraliśmy list Pana z 29 lipca 1848 roku ze Lwowa. – Czytaliśmy go z ciekawością i ze smutkiem. Wystawiasz Pan dobitnie nader opłakany stan Galicji. Przecież w liście Pana widać, że są elementa, choć słabe, z którymi można z czasem lepszy bieg rzeczom nadać. – Nie wątpimy, że z czasem te elementa pokażą się liczniejszymi i silniejszymi i że będzie można do bardzo znacznych i dobrych rezultatów dojść. – Dlatego chcielibyśmy być dobrze i gruntownie oświeconymi o aktualnym stanie rzeczy w Galicji. – Myślimy wszakże, że od miesiąca lipca ten stan dużo się zmienił i ciągle zapewne się zmienia. – Dlatego prosilibyśmy Pana, choć to Pana będzie dużo nudzić, abys Pan był łaskaw na ten list odpisać i donosić nam czasami, co się dzieje w Galicji. Będziemy Panu za to bardzo wdzięczni i z niecierpliwością będziemy czekać na nowiny od Pana.

Zdaje nam się, że najważniejszą teraz rzeczą jest uorganizowanie i zwłaszcza uzbrojenie Gwardii Narodowej. – Bądź Pan więc łaskaw donieść nam, co w tym względzie się zrobiło i jak się organizuje Gwardia Narodowa we Lwowie i po cyrkułach, jaką władzę mają komendanci, tak co do Gwardii, jak co do administracji cywilnej i wojskowej, czy rząd dał pozwolenie na sprowadzenie broni, co w tym względzie obywatele zrobili i. t. d. –

Po drugie, jaka jest opinia publiczna, a zwłaszcza młodzieży i akademików. – Co myślą o radach rządowych, o główniejszych dziennikach, o towarzystwach politycznych istniejących; np. o Towarzystwie Ziemiańskim, o sejmie wiedeńskim, jakie są ich myśli na przyszłość etc. – Jak uważają politykę zagraniczną etc. – Jakie jest usposobienie chłopów i szlachty po wsiach. – Nareszcie o administracji rządowej cywilnej i wojskowej, i o administracji wewnętrznej rad.

Prosilibyśmy od Pana o obszerną i szczegółową odpowiedź na to wszystko. Przyjm Pan...

Antoni Jozef Jędrzejewicz's reports on opportunities and hopes of Galicia in 1848

Summary

The events of the Revolutions of 1848 brought hopes to revive Poland to both the immigration circles and in the annexed territories, to the lesser degree in the Polish Kingdom, more in the Great Duchy of Poznan and especially in Galicia, where due to the constitution announced on the 25th April 1848 national councils and home guards were established. It was precisely the

reason why the Head Agency spread its network onto Galicia. Since June 1848 regular reports were sent to the Hotel Lambert on the political-social situation in Galicia and to chances of the conspiratorial actions to succeed. Special attention should be paid to the report by Antoni Jozef Jedrzejewicz from 29th July 1848 due to very accurate analysis of the situation deprived of illusions for changes in Galicia.

Key words: Revolutions of 1848, Galicia, Head Agency, Hotel Lambert

Eugeniusz Koko

Gdańsk

Listy Zygmunta Sarneckiego do Franciszka Rawity-Gawrońskiego (1887–1920)

Korespondencja Z. Sarneckiego i Franciszka Rawity-Gawrońskiego obrazuje kontakty obu tych przedstawicieli polskiej literatury na przełomie XIX/XX w. Jej początek był związany z przedłożoną F. Rawicie-Gawrońskiemu przez Z. Sarneckiego propozycją współpracy w piśmie „Świat”, wydawanym w latach 1888–1895. Zadzierzgnięte wówczas relacje przetrwały niemal do końca życia Sarneckiego. Cechowały je wzajemny szacunek i życzliwość.

Listy uzupełniają dotychczasowy stan wiedzy o kłopotach Z. Sarneckiego związanych z redagowaniem pisma. Przynoszą również informacje o jego reakcjach na publikacje F. Rawity-Gawrońskiego oraz pewne szczegóły związane z biografią Z. Sarneckiego, zwłaszcza w odniesieniu do lat 1917–1920.

Słowa kluczowe: Zygmunt Sarnecki, Franciszek Rawita-Gawroński, epistolografia

Zygmunt Sarnecki urodził się 20 listopada 1837 r. w Hołodkach niedaleko Baru na Podolu w zamożnej rodzinie ziemiańskiej¹. Ponieważ jego ojciec, Wincenty, był kapitanem gwardii napoleońskiej, w domu panował kult Napoleona, a znaczący wpływ na młodego Zygmunta wywierała obok polskiej literatury romantycznej również literatura francuska. W 1847 r. oddano go na pensję dla dzieci z rodzin arystokratycznych prowadzoną w Odessie przez Jana Sowińskiego (szwagra Józefa Korzeniowskiego). W latach 1852–1858 kontynuował naukę w warszawskim Gimnazjum Realnym. Już wówczas nawiązał współpracę z „Gazetą Codzienną”, w której drukował felietony, a w rok po ukończeniu gimnazjum został wysłany do Francji i Włoch jako jej korespondent. W Paryżu zawarł liczne znajomości (m.in. z Karolem Libeltem, Cyprianem Norwidem i Wiktorem Hugo), uczęszczał – jako wolny słuchacz – na kurs literatury i historii na Sorbonie. Nawiązał łączność z ruchem konspiracyjnym w kraju. W 1862 r. ożenił się i zamieszkał w otrzymanym od ojca majątku w Bychawie na Lubelszczyźnie. Już jednak w następnym roku ponownie wyjechał do Francji i Włoch,

¹ O Z. Sarneckim zob. J. Kowalczykówna, *Sarnecki Zygmunt* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXXV/2, z. 145, Warszawa–Kraków 1994, s. 211–213.

gdzie, jak pisała Jolanta Kowalczykówna, wiódł „życie salonowca, zawiązując jednocześnie nowe znajomości i przyjaźnie, m.in. z Teofilem Lenartowiczem”². W 1866 r., roztrwoniwszy znaczne kapitały, wrócił do kraju i osiadł w Bychawie. Poświęcił się tu pracy literackiej. Po sprzedaniu majątku w Bychawie założył, wraz z Józefem Tekslem, teatr w Lublinie, którego był krótko dyrektorem (2 maja – 22 lipca 1872 r.), nieco później zaś (od października 1872 r. do połowy 1873 r.) kierował Teatrem Polskim w Poznaniu. W 1873 r. osiadł w Warszawie. Zajmował się tu twórczością sceniczną, a w latach 1877–1881 redagował dziennik „Echo” o orientacji konserwatywnej. Ogłaszał w nim głównie artykuły krytyczne i recenzje teatralne. W 1881 r. przebywał we Lwowie, w kolejnym zaś roku w Krakowie. W latach 1884–1885 mieszkał w Paryżu, a w sezonie 1885/1886 sprawował kierownictwo literackie teatru krakowskiego. W 1888 r. objął w Krakowie redakcję dwutygodnika „Świat” i z krótką przerwą w 1892 r. prowadził ją do czerwca 1895. Pismo było bogato ilustrowane i dzięki otwarciu swych łamów dla wielu przedstawicieli młodszego pokolenia twórców literatury (takich jak Jan Kasprówicz, Kazimierz Tetmajer, Stanisław Wyspiański, Zenon Przesmycki-Miriam) odegrało ważną rolę w przygotowaniu przełomu modernistycznego. W piśmie tym Sarnecki prowadził dział teatralny i kronikę kulturalną. W 1895 r., ze względu na brak subsydiów i niewystarczającą liczbę prenumeratorów, musiał zrezygnować z jego wydawania. W 1900 r. zamieszkał ponownie w Warszawie, potem zaś we Lwowie, gdzie do 1903 r. wydawał dziennik „Przedświt”. W kolejnych latach przebywał w Krakowie, współpracując z „Nową Reformą”. W końcu 1904 r. otworzył tu Salon Sztuki „Ars”. Prowadził go na wysokim poziomie, w związku z czym działalność ta przysparzała mu sporo kłopotów finansowych. Do końca życia utrzymywał się z pracy piórem, publikując szkice literackie, recenzje teatralne i artykuły o malarstwie na łamach wielu polskich pism (m.in. „Biesiada Literacka”, „Czas”, „Kłosa”, „Kurier Warszawski”, „Tygodnik Ilustrowany”, „Wędrowiec”). Zmarł 10 stycznia 1922 r. w schronisku dla starców w Krakowie. Został pochowany na cmentarzu Rakowickim.

W twórczości Z. Sarneckiego znajdujemy wiele gatunków literackich. Do najliczniejszych należały utwory dramatyczne, głównie komedie (m.in.: *Zemsta pani hrabiny*, 1870; *Febris aura*, 1870; dramat *Dworacy niedoli*, 1876). Pisał również powieści (m.in.: *Złote serce*, t. I–III, 1885), nowele (zamieszczone w tomach: *Różni ludzie*, 1883; *Owale i profile*, 1884; *Nowele*, 1895; *Sny i wrażenia*, 1895; *Czwarta dusza*, 1914) oraz utwory dla dzieci. Zajmował się

² J. Kowalczykówna, *Zygmunt Sarnecki 1837–1922* [w:] *Literatura polska w okresie realizmu i naturalizmu*, t. III, Warszawa 1969, s. 272.

także przekładami z literatury francuskiej, włoskiej i belgijskiej (M. Maeterlinck). W opinii J. Kowalczykówny Z. Sarnecki należał do dramaturgów dość popularnych, jego twórczość spotykała się raczej z przychylnym przyjęciem współczesnych. Nie wyrastała jednak ponad przeciętny poziom ówczesnego dramatopisarstwa³. Dokonując bardziej generalnej oceny jego pisarstwa, badaczka ta konstatowała: „Znaczna większość dzieł Sarneckiego, zwłaszcza powieściowych i nowelistycznych, stanowi dziś pozycje nieczytelne i martwe. Płytkość tematyczna oraz brak wybitniejszych walorów artystycznych spowodowały, że również i z dorobku dramatycznego pisarza nic się do naszych czasów nie ostało”⁴.

Respondentem Z. Sarneckiego był Franciszek Rawita-Gawroński, znany wówczas pisarz, publicysta i historyk szczególnie płodny na polu dziejów Kozaczyzny oraz polskich walk narodowowyzwoleńczych w XIX w.⁵

Znajomość Z. Sarneckiego z Franciszkiem Rawitą-Gawrońskim datuje się od czasów zainicjowania przez pierwszego z nich wydawania dwutygodnika „Świat” (listy 1, 2). Kontakty wówczas nawiązane przetrwały z mniejszym lub większym nasileniem do ostatnich lat życia Z. Sarneckiego. Dodajmy przy tym, że cechowało je pogłębiające się poczucie wzajemnej bliskości.

Pierwsze listy obrazują kontakty obu respondentów z okresu, gdy F. Rawita-Gawroński był współpracownikiem „Świata” (listy 1, 2, 5, 6). Uzupełniają przy tym nasz dotychczasowy stan wiedzy o kłopotach Sarneckiego związanych z redagowaniem pisma⁶. Należy tu zaznaczyć, iż z uwagi na to, że z pierwszym z listów bezpośrednio koresponduje pismo Rawity (list 2) zachowane w dziale rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej, zdecydowałem się na jego opublikowanie⁷. W kolejnych listach napotykamy na różne kwestie związane z literaturą (listy 7, 12), zwłaszcza zaś reakcje Sarneckiego na publikacje Rawity (listy 11, 12, 13). Przynoszą one także pewne szczegóły związane z biografią ich autora, zwłaszcza w odniesieniu do lat 1917–1920

³ Tamże, s. 277–278.

⁴ Tamże, s. 278–279.

⁵ Szerzej o nim: E. Koko, *Franciszek Rawita-Gawroński (1846–1930). Wobec Ukrainy i jej przeszłości*, Gdańsk 2006.

⁶ Zob. A. Żyga, „Świat”. *Zarys dziejów pisma (1888–1895)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1969, t. VIII, z. 1, s. 184–206; E. Korzeniewska, „Świat” 1888–1895 [w:] *Literatura okresu Młodej Polski*, t. I, Warszawa 1968, s. 221–232.

⁷ Biblioteka Jagiellońska, dz. rkps., *Korespondencja F. Rawity-Gawrońskiego do Z. Sarneckiego 1887–1890*, sygn. 6714 III, t. 2, k. 47–87. Pozostałe listy z tego zbioru nie korespondują w sposób bezpośredni z listami Z. Sarneckiego z lat 1894–1920.

(listy 9–4). W ostatnim z listów (14) znajdujemy ciekawe wrażenia ze zjazdu dyrektorów teatrów polskich w Krakowie w marcu 1920 r.

Listy Sarneckiego są przechowywane w Muzeum Literatury Polskiej im. Adama Mickiewicza w Warszawie (*Korespondencje Franciszka Rawity-Gawrońskiego*, t. 10, sygn. 329, k. 1–23). Były pisane piśmem odręcznym (stalówką). Przy ich publikacji zastosowano ogólnie przyjęte normy edytorskie. Uwspółcześiono i ujednolicono pisownię i interpunkcję według obowiązujących obecnie zasad. Fragmenty, których nie udało się odczytać, ujęto w nawias prostokątny.

1

Kraków. 40. Ulica Szpitalna.
Piątek. 18 listopada. 1887 r.

Szanowny Panie,

Dziś dopiero otrzymałem Jego adres, stąd opóźnienie w zaproszeniu, które pragnąłem przesłać Mu już znacznie dawniej. Z dniem 1 stycznia p.r. zacznie wychodzić w Krakowie dwutygodnik ilustrowany „Świat”⁸ cenzuralny, posiadający debit w Królestwie i Cesarstwie za kordonem, redagowany przez niżej podpisanego i kierowany artystycznie przez p. Piotra Stachewicza⁹, wielce utalentowanego rysownika. Racz Szanowny Panie przyjąć w tej nowej publikacji współpracownictwo i obdarzyć nas – o ile będziesz mógł najspieszniej – powiastką liczącą od 800–1200 wierszy druku lub nowellą w rozmiarach 400 wierszy. Honorarium w kwocie 4 centów od wiersza – co przy dzisiejszym kursie niemal tyle co 4 kopiejki wynosi – administracja „Świata” prześle Szanownemu Panu natychmiast po wydrukowaniu Jego utworu. Nadto upraszam najuprzejmiej, udzielić mi upoważnienia do pomieszczenia nazwiska Twego lub pseudonimu w liście współpracowników na prospekcie ukazać się mającym na widok publiczny najdalej w dniu 1 grudnia br. Ręczę Szanownemu Panu, że znajdziesz się w dobrym i wyborowym towarzystwie.

⁸ Szerzej zob. A. Żyga, „Świat” ...; tenże, *Krakowski „Świat” (1888–1895) Z. Sarneckiego (mało znana karta z dziejów ilustracji polskiej XIX w.)*, „Roczniki Biblioteczne”, R. XVII: 1973, z. 3–4, s. 753–786.

⁹ Piotr Stachewicz (1858–1938) – malarz. W latach 1877–1883 studiował w krakowskiej Szkole Sztuk Plastycznych u Jana Matejki oraz w akademii monachijskiej. Malował obrazy religijne (szczególną popularnością cieszył się cykl *Legenda o Matce Boskiej*), sceny rodzajowe i pejzaże. Był też ilustratorem wielu znanych powieści (m.in. *Trylogii* H. Sienkiewicza).

Racz przyjąć Szanowny Panie wyznanie mojego poważania, z jakim dla Niego pozostaję.

Sługa uniżony
Zygmunt Sarnecki

2

Szanowny Panie!

Zaproszenie do współpracownictwa w mającym się wydawać przez Sz. Pana czasopiśmie „Świat” chętnie przyjmuję i za pamięć dla mało znanego autora serdeczne podziękowania składam. Czym będę mógł i potrafię – służyć będę, a nazwiska Sz. Pana, zbyt dobrze znane polskim czytelnikom, służy mi najlepszą rękojmią, że grono współpracowników, do którego i mnie Sz. Pan łaskawie powołujesz, tylko zaszczytnym być dla mnie może.

Na zamieszczenie mego pseudonimu na liście współpracowników najchętniej zezwalam. Powiastkę postaram się najrychlej przesłać.

Posiadam ukończoną już powieść historyczną na tle pobytu Bolesława Śmiałego w Kijowie¹⁰, cenzuralną, którą, jak sądzę, uznałbyś Sz. Pan za godną umieszczenia w swoim piśmie. Obecnie drukuję w Warszawie dwie powieści¹¹, – na umieszczenie więc trzeciej nie mógłbym więc rychło liczyć – dlatego też ośmielam się Sz. Panu o niej napomknąć. Powieść obejmuje tom jeden. Ustąpiłbym ją po 4 centy od wiersza z prawem odbicia na rachunek wydawcy pożądaną liczbę egzemplarzy jednorazowo.

Pozostaję z głębokim szacunkiem,
Sz. Pana Dobr[odzieja] sługa powolny

Fr. Gawroński
(Fr. Rawita)

P.S. O przysłanie prospektu pisma uprzejmie proszę dla polecenia wydawnictwa kółku znajomych i przyjaciół. –

20. Listopada 1887.
Piękna 13 mieszk. 1

¹⁰ Ostatecznie powieść ta została opublikowana na łamach czasopisma „Bluszcz” (1888, nr 29–46), a potem w wydaniu osobnym: *Na Krasnym dworze. Powieść z czasów pobytu w Kijowie Bolesława Śmiałego*, Warszawa 1889.

¹¹ Jedną z nich była najprawdopodobniej: *Pan hetman Mazepa. Powieść historyczna*, Warszawa 1887. Niestety, nie udało się ustalić drugiego tytułu.

3

Kraków. 34. ulica Szpitalna.
d. 10 lutego. 1894 r.

Kochany Franciszku,

Miriam¹² przybędzie jutro do Lwowa dla wygłoszenia swoich odczytów. Oddaję go Twej zacnej koleżeńskiej opiece. Spraw co tylko będzie w Twej mocy, aby wykłady jego ściągnęły licznych słuchaczy. Serdecznie o to Cię proszę.

O słówko objaśnienia do zaślubin Maryny¹³ gorąco Cię proszę. – Jeśli spotkasz się z jakim starym sztychem, rysunkiem lub fotografią z obrazu, odnoszącego się do Kościuszki, chciej mi albo przysłać, albo zawiadomić, jakim sposobem mógłbym dostać.

Rączki Szanownej Małżonki Twej całuję. Twoje zacne dłonie serdecznie ściskam

przyjaciel
Zygmunt Sarnecki

4

Kraków. 34. ulica Szpitalna.
d. 6 kwietnia. 1894 r.

Szanowny i Kochany Franciszku,

Z głębi duszy dziękuję Ci za Twoją dobrą i przyjazną pamięć o mnie. Daruj, że piszę krótko, ale tak to na mnie spadło zewsząd niespodziewanie, tyle otrzymałem listów, telegramów, odwiedzin, tyle dowodów życzliwości od

¹² Zenon Franciszek Przesmycki, pseud. Miriam (i in.) (1861–1944) – poeta, krytyk literacki, tłumacz, wydawca. W 1886 r. ukończył Wydział Prawny UW. W latach 1886–1888 był redaktorem czasopisma literackiego „Życie”, nieco później zaś miesięcznika „Chimera” (1901–1907). Uznawany za jednego z ważniejszych twórców programu modernizmu. Początkowo pisał głównie poezje, później zaś zajmował się przeważnie tłumaczeniami m.in. z literatury czeskiej, francuskiej i belgijskiej. Wydobył z zapomnienia, opracował i wydał twórczość C.K. Norwida. Od stycznia 1919 do czerwca 1920 r. był ministrem kultury i sztuki, a od 1933 r. członkiem Polskiej Akademii Literatury.

¹³ Kwestii tej, niestety, nie udało mi się wyjaśnić.

ludzi, których mało znałem, że doprawdy jestem do głębi wzruszony, [...] – nie wiem, komu podziękować pierwej, komu wyrazić jaką mi to radość sprawia, że w ciężkich i smutnych czasach dzisiejszych jeszcze tyle serca widzę wśród bliźnich, tyle dobroci... Tobie podwójnie wdzięczny jestem. Chciej wierzyć, że bardzo. Jutro albo pojutrze podziękuję Kołu Literacko-Artystycznemu¹⁴, przesyłając podziękowanie na Twoje ręce. Dziś nie mogę, bo ciągle jeszcze nadchodzi to człowiek jakiś dobry, to telegramy od dobrych ludzi, to listy od najlepszych¹⁵.

Całuję Cię i ściskam i raz jeszcze najserdeczniej, najgoręcej dziękuję
przyjacieli
Zygmunt Sarnecki

5

Kraków. 38. ulica Szpitalna.
d. 16 listopada. 1894 r.

Drogi i Kochany Franciszku,

Mój złoty przyslij mi z łaski Swojej na korespondentce tytuł nowelli, którą na rok przyszły przeznaczasz dla „Świata”. Wiesz i rozumiesz, że jeśli nie będę mógł zapłacić, nie wezmę, ale Ty na tym nie stracisz, bo prawie każdą Twoją nowelkę każde inne pismo nabędzie. Więc pisz – a tytuł nadeslij zaraz, abym go mógł pomieścić w ogłoszeniu od redakcji, które już w nrze 23-m potrzeba dać koniecznie. – Gdzie [...] napisz słówko w nrze 22-m „Świata”.

Szanownej Twej Małżonki rączki całuję – a Ciebie Ściskam serdecznie, gorąco.

Przyjacieli
Zygmunt Sarnecki

¹⁴ Koło Literacko-Artystyczne zostało utworzone we Lwowie w 1880 r. z inicjatywy Władysława Belzy.

¹⁵ Najprawdopodobniej chodziło tu o jakąś uroczystość związaną z osobą i twórczością Z. Sarneckiego.

6

Kraków. 38. ulica Szpitalna.
d. 14 lutego. 1895 roku.

Drogi i Kochany Franciszku,

Przede wszystkim po tysiąc razy przepraszam, że dotąd nie odesłałem Ci honorarium za Twoją śliczną *Andzię*¹⁶ – daję Ci słowo, dotychczas nie mogłem. Wiesz, jakie ciężary gniołły mnie z roku przeszłego, ile zaległości rozmaitych płacić ciągle muszę, a na rb. zapłaciło dotąd 409 prenumeratorów i w tym spora liczba miesięcznych. Subwencji mi odmówiono. Chcę się wybrać do Warszawy i tam kołatać o pomoc, o pożyczkę, bo tu jej dostać nie mogę, w tym kraju apatii, senności i sobkostwa, ale nie mogę wyjechać bez załatwienia formalności pewnych – bo ponieważ mam paszport nie prolongowany od lat 12-tu, więc dusza na ramieniu. Przebacz zatem drogi mój i czekaj cierpliwie, aż pokonam moją wytrwałością przeszkody i grosza choć trochę zdobędę. Wszakże mnie znasz – i wiesz, że Cię nie zawiodę.

I ja zobaczyłem w „Przeglądzie Poznańskim”¹⁷ Twoją *Andzię*¹⁸, ale myślałem, żeś ją sprzedał. O ile wiem, redakcja stoi nieźle. Jest subwencionowaną przez grono adwokatów i lekarzy zamożnych, a koszta mają niewielkie – więc jeśli napiszesz, pewno Ci honorarium nadeślą. Może niewielkie – ale nadeślą.

Mój złoty, ma się rozumieć, że z radością i wdzięcznością przyjmę *Rodzinną Hurków*¹⁹ i sto odbitek Ci dam z rozkoszą jako [...] – a zacznę drukować w nrze 6-m z d. 15 marca, bo nr 4 już poszedł do zbroszowania, a w nrze 5-m muszę skończyć koniecznie parę rzeczy (*Panorama*²⁰, *Janinka*²¹) i dać inne (bo przyrzeczenie dawniejsze). Ale pewno to Ci różnicy nie zrobi. Więc jeśli łaska przysyłaj prędko, bo zostawię rozporządzenie dla mego zastępcy na czas wyjazdu – mogę wyjechać tak za tydzień, jak za miesiąc, albo za sześć tygodni. Rzecz zawisła nie od mojej woli i postanowienia – ale od tych, co w Warszawie moimi sprawami przyjaźnie się zajmują.

¹⁶ Fr. Rawita, *Andzia*, „Świat”, nr 1 z 1 I 1895; nr 2 z 15 I 1895.

¹⁷ „Przegląd Poznański” – tygodnik polityczny, społeczny i literacki, programowo bliski Lidze Narodowej, wydawany w Poznaniu w latach 1894–1896.

¹⁸ „Przegląd Poznański” 1895, nr 5–7.

¹⁹ Fr. Rawita, *Rodzina Hurków*, „Świat”, nr 8 z 15 IV 1895; nr 9 z 1 V 1895; nr 10 z 15 V 1895.

²⁰ Chodziło tu najprawdopodobniej o tekst: S. Schnür-Peplowski, *Raclawice. Pierwsza panorama polska*, „Świat”, nr 5 z 1 III 1895, s. 114–119.

²¹ Chodziło tu o nowelę: A. Konar, *Janina*, „Świat”, nr 5 z 1 III 1895, s. 100–102.

Wszystko, co zarobiłem w ostatnich kilku miesiącach – a wysiłkiem wścieklej pracy zarobiłem względnie dużo – wlałem w „Świat” jak w beczkę Danaid. A ten sejm!... „Choć mi serce pęka, śmiech mnie zbiera”!

Całuję Cię i ściskam serdecznie

Oddany przyjaciel
Zygmunt Sarnecki

Z tą liczbą prenumeratorów co jest dotąd, nawet kosztów druku pokryć nie sposób! – Co za kraj, co za ludzie! Pfuj! Nawet „Gazeta Lwowska”²² nie daje o „Świecie” teraz wzmianek. – A widzisz, że robię co mogę, aby [...] abonentów. – Daję kolorowe obrazki – bardzo drogie!

7

Poczta Zwierzyniec. – Wieś Zwierzyniec. 115.
d. 11 Maja. 1899 roku.

Szanowny i Kochany Franciszku,

Piosenkę z refrenem „A więc czyja nie nalana” nie napisał ani Mickiewicz²³, ani Ryszard Berwiński²⁴, ani Czajkowski²⁵, lecz Roman Zmor-

²² Dziennik urzędowy założony w 1811 r. W latach 1873–1883 jego redaktorem naczelnym był Władysław Łoziński, a potem Adam Krechowicki (1883–1918). Od 1873 r. funkcjonował przy nim dodatek miesięczny – „Przewodnik Naukowy i Literacki”.

²³ List ten jest swego rodzaju polemiką z artykułem F. Rawity-Gawrońskiego – *Czy to nie jest piosnka Mickiewicza?*, „Słowo Polskie”, nr 110 z 10 V 1899, s. 1–2 (numer popołudniowy); nr 111 z 11 V 1899, s. 1–2 (numer popołudniowy), w którym postawił on tezę, że autorem wiersza (piosenki) *Rozproszeni po wszem świecie (Obozowa)* był Adam Mickiewicz.

²⁴ Ryszard Wincenty Berwiński (1819–1879) – poeta, polityk, żołnierz. Studiował na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Wrocławskiego, później zaś w Berlinie. W latach 40. wydał dwa tomiki poezji. Angażował się w działalność spiskowo-rewolucyjną w Wielkopolsce, brał też udział w kongresie słowiańskim w Pradze (1848 r.). Był członkiem Ligi Polskiej, a w latach 1852–1854 posłem do sejmu pruskiego. W 1854 r. wydał *Studia o literaturze ludowej* (Poznań, t. 1–2). W tym samym roku wyjechał do Paryża, gdzie zbliżył się do Hotelu Lambert. Z jego ramienia udał się do Stambułu i wstąpił do formacji kozaków sułtańskich M. Czajkowskiego. Z tymi formacjami związał nadzieje dla Polski, jednak w latach 70. w związku z upadkiem wpływów francuskich w Turcji podał się do dymisji. Zmarł w Stambule w szpitalu francuskim.

²⁵ Michał Czajkowski (Sadyk-Pasza) (1804–1886) – powieściopisarz i działacz polityczny na emigracji. Ukończył szkołę pijarów z patentem „bakalarza matematyki i literatury”. Studiował na Wydziale Prawnym UW, ale nauki nie ukończył. Po śmierci matki i stryja odziedziczył duży majątek (z siedzibą w Halczyńcu niedaleko Berdyczowa). W powstaniu listopadowym wziął udział z 30 kozakami w oddziale Karola Różyckiego. Po powstaniu przebywał na emigracji we Francji.

ski²⁶, który krótko, ale był „Kozakiem”. Nie wątpię, że Zygmunt Miłkowski (Jeż)²⁷, wielce kompetentny sędzia w tym względzie, słowem moim przytwierdzi. Roman sam mi mówił, że ją napisał w czasie swego pobytu nad Bosforem. Śpiewał ją nieraz w mojej obecności, tak że dotąd nutę jej pamiętam. Nasi eseiści, którzy tylko wielkimi poetami zwykle się zajmują, w mniemaniu, że część wielkości na nich stąd spłynie, pomijają i lekceważą dzielnych drugorzędnych poetów, których zbadać i o których pisać warto. Do takich należy Roman Zmorski. Zabierz się do napisania monografii o nim. Oddasz tym rzetelną usługę ogółowi. Rzuć okiem na potężne swym wpływem piśmiennictwo francuskie, ile to w nim studiów krytycznych o „drugorzędnych”! Badania takie wytwarzają smak i poczucie literackie w masach, którego u nas taki brak wielki. O tak zwanych „mniejszych” mówi się zwykle na [...] stronie i namiętnie; przecenia się ich albo nie docenia. Niechże po śmierci przynajmniej oddaną im będzie spr-

W 1841 r. ks. Adam Czartoryski wysłał go na misję dyplomatyczną do Konstantynopola, gdzie wyrobił sobie szerokie stosunki, m.in. wśród paszów rządzących Turcją. Stał na czele głównej agencji polskiej na Wschodzie. Zagrożony wydaleniem z Turcji, przyjął islamizm i imię Mehmed Sadyk-effendi. W czasie wojny krymskiej zorganizował sześć sotni kozackich, z którymi wysłano go na teren wojny. Po jej zakończeniu starał się utrzymać formacje kozackie. Później uzyskał zgodę na tworzenie także innych oddziałów. Skłócony z emigracją, zaczął się zbliżać do Rosji. Z powodu bliskich stosunków z ambasadorem Rosji odebrano mu komendę nad kozakami, których wcielono do pułków tureckich. W 1875 r. kupił folwark Borki na Ukrainie. Zmarł śmiercią samobójczą.

²⁶ Roman Zmorski (1822–1867) – poeta, pisarz. W latach 40. należał do grona literatów nazwanych później Cyganerią Warszawską, zdobył też sporą popularność swoimi utworami, w których wyrażał treści wolnościowe i demokratyczne. Zbliżył się do Stowarzyszenia Ludu Polskiego. Publikował w różnych pismach polskich (poznański „Tygodnik Literacki”, „Dziennik Literacki”, „Biblioteka Warszawska”, „Gazeta Codzienna”, „Tygodnik Ilustrowany”, „Przegląd Europejski”). W 1862 r. został aresztowany pod zarzutem redagowania tajnego pisma „Strażnica”. Po uwolnieniu wyjechał do Krakowa i w okresie powstania styczniowego współpracował z tajnym tygodnikiem „Wolność”. W lutym 1864 r., po ogłoszeniu stanu oblężenia w Galicji, wyjechał do Drezna, gdzie zmarł.

²⁷ Zygmunt Fortunat Miłkowski (1824–1915), pseud. Teodor Tomasz Jeż. W 1847 r. rozpoczął studia na Uniwersytecie w Kijowie, ale już w następnym roku wyjechał na Węgry, gdzie wziął udział w powstaniu (1848–1849). Od 1850 r. mieszkał w Londynie. Był członkiem Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Podczas wojny krymskiej (1853–1855) przebywał na Półwyspie Bałkańskim, gdzie próbował sformować legion polski, zaś w latach 1855–1857 w Konstantynopolu. W 1858 r. wrócił do Londynu. W 1861 r. ożenił się z Zofią Wróblewską i osiadł w Michalenach w Rumunii. W czasie powstania styczniowego został naczelnikiem sił zbrojnych na Rusi. Zorganizował oddział powstańczy w Tulczy, mający przez Rumunię wkroczyć na terytorium południowej Rosji. Oddział ten jednak został rozbrojony przez Rumunów. Po powstaniu mieszkał w Belgradzie (1864–1866), a potem w Brukseli (1867–1872). W 1872 r. osiadł w Szwajcarii, najpierw w Lozannie (do 1877), potem kolejno w Genewie (do 1899), Zurychu, a w ostatnich latach życia ponownie w Lozannie. Był jednym z założycieli Ligi Polskiej (1887). Należał do Rady Zarządzającej Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswillu. Był inicjatorem Skarbu Narodowego i prezesem jego komisji nadzorczej.

wiedliwość, zwłaszcza że z tej sprawiedliwości korzysta historia literatury, cywilizacja i wykształcenie ogółu. – Ręce Szanownej Twojej Małżonki całuję. Dla Całej rodziny łączę pozdrowienia i ukłony.

Ciebie ściskam serdecznie
Zygmunt Sarnecki

Roman Zmorski dał mi kiedyś w podarku jeden ze swych poematów, nie pomnę już *Lesława*²⁸ czy *Wieżę siedmiu wodzów*²⁹. Na egzemplarzu napisał następujący czterowiersz:

Przez noc Droga do świtania,
Przez wątpienie do poznania,
Przez błędzenie do wieczności,
Przez śmierć do nieśmiertelności.

Czy polot myśli w tym drobiazgu nie górnieszy od wszystkiego, co nam dziś zwykli dawać nasi „wielcy” dekadenci? – Czy znasz śliczną pieśń Zmorskiego zaczynającą się od wyrazów: „Fale Bugu, Narwi...” Śpiewano ją niedyś we wszystkich domach polskich.

Jeszcze jeden uścisk

Sarnecki

8

Lwów. Ulica Akademicka. 18.
d. 3 lipca. 1902 r.

Czcigodny i Drogi Franciszku,

Jeśli nic lepszego nie będziesz mieć do uczynienia, racz łaskawie przyjść do mnie we wtorek – pod wskazanym wyżej adresem – wieczorem, o godzinie 8-mej, punktualnie, bo z upragnieniem i niecierpliwością oczekiwać będzie na Ciebie nasze ściśle kółeczko.

Łączę wyrazy szczerego szacunku i uścisk dłoni

Twój
Zygmunt Sarnecki

Powtarzam: wtorek, 8 lipca, godzina 8-a wieczorem. – Adres: Akademicka. 18. – I-e piętro – nr drzwi 4.

²⁸ R. Zmorski, *Lesław. Szkic fantastyczny*, Pleszew 1847 (inne wydania: Lipsk 1854; Lwów 1870).

²⁹ R. Zmorski, *Wieża siedmiu wodzów. Pieśń z podania*, Lwów 1857 (inne wydanie: Warszawa 1860).

9

Zakopane.
Dnia 4 stycznia. 1917 roku.

Kochany Franciszku.

Za pamięć o mnie i dobre życzenia dziękuję serdecznie, sam zaś życzę Ci – a równocześnie Czigodnej Twej Małżonce oraz całej Twojej rodzinie – przede wszystkim zdrowia, nadto wszelkich pomyślności oczekiwanych i nieoczekiwanych.

W wigilię świąteczną upadłem na schodach i stłukłem nogę tak dotkliwie, że leżeć musiałem dni kilka. Dotąd jeszcze dokucza mi przykry ból nie pozwalający opuszczać izdebki, w której mieszkam. Drobiazgi moje, drukowane w „Gazecie Lwowskiej”, nie mają najmniejszej pretensji do głębokości krytycznej, ani nawet do sprawozdawczego wyczerpania treści omawianego dzieła. Są po prostu tylko notatkami bibliograficznymi, skłaniającymi tych, którzy kupują książki – do kupienia wymienionych. To ich cel jedyny i tylko w takim ich znaczeniu należy na nie zwracać uwagę.

Chociaż urodziłem się na Podolu, wyznaję ze smutkiem i żalem, że nie znam prawie polskiej Rusi i Litwy. Znam tylko i pamiętam dobrze – pamięcią dzieciinną – kawałek Pobereża, kawałeczek powiatu lityńskiego i Kamieniec. Gdy jechałem przed laty z Warszawy do Petersburga, pomimo gorących starań i zabiegów, nie dano mi wysiąść z pociągu w Wilnie, bo legitymowałem się wówczas tzw. „czerwonym biletem”³⁰. Za to z wielu Podolanami, Ukraińcami i Litwinami, rozrzuconymi po szerokim świecie, łączyły mnie stosunki przyjazne, chociaż wyznać muszę, że „podolskimi milionerami” nie zachwycałem się wcale, z wyjątkiem Aleks[andra] Mańkowskiego³¹.

³⁰ Jak pisał Jacek Legieć: „Po przeprowadzeniu poboru każdy z poborowych otrzymywał zaświadczenie o spełnieniu obowiązku zgłoszenia się do służby wojskowej. W zależności od wyników działań komisji poborowych zaświadczenia wydawano na czterech kolorach blankietów. Uznani za zdolnych do służby frontowej otrzymywali zaświadczenia na blankietach koloru czerwonego, odroczeni – na zielonych, uznani za przydatnych do służby tylko w pospolitym ruszeniu II kategorii – na niebieskich, uznani zaś za zupełnie niezdolnych do służby – na białych”. J. Legieć, *Służba rekrutów z Królestwa Polskiego w armii rosyjskiej w latach 1874–1913*, Kielce 2013, s. 58.

³¹ Aleksander Mańkowski (1855–1924) – dramato- i powieściopisarz. Urodził się w majątku rodzinnym Sahinka na Podolu. Studiował na politechnice w Karlsruhe i Dreźnie, był też słuchaczem Wydziału Filozoficznego UJ. Po studiach gospodarował na roli początkowo w Sahince, następnie w założonym przez siebie Mańkowie w pow. bałckim. W 1888 r. ożenił się we Florencji z księżniczką Wiktoria di Carpegna Falconieri i od tej pory przebywał głównie

Ściskam dłoń Twoją serdecznie, zapewniając Cię o moim szczerym szacunku

zawsze życzliwy Zygmunt Sarnecki

10

Kraków. Ulica Garncarska. 16.
Dnia 28 Października. 1918 roku.

Wielce Szanowny Franciszku,

Łącząc tu list p. Antoniego Zembatego³², księgarza-wydawcy w Zakopanem, z przyjemnością zaznaczam, że jest to człowiek bezwzględnie uczciwy, na ufnosć zasługujący. W interesach, jakie mnie parę razy z nim łączyły, okazał wzorową sumienność, a nawet delikatność.

Racz przyjąć przy tym przyjazne uściśnienie Twoich dłoni i wyrazy najszerszego szacunku

Zygmunt Sarnecki
Łaskawej Małzonki Twojej ręce całuję.

Zakopane, dnia 6 Listopada 1918

Wielmożny Panie!

Otrzymałem z Dyrekcji Kolei zawiadomienie, iż W[ielmożnemu] Panu wydzierżawiono księgarnię kolejowe – a także i w Zakopanem. –

Proszę przeto uprzejmie o łaskawe powiadomienie mnie, czy W[ielmożny] Pan nie byłby skłonny księgarni kolejowej poddzierżawić mi, od jakiego terminu i na jakich warunkach?

W oczekiwaniu łaskawej odpowiedzi kreślę się

Z wysokim szacunkiem
A[ntoni] Zembaty.

we Włoszech (po I wojnie światowej zamieszkał tam na stałe). Publikował dramaty (m.in. komedie: *Minowski*, 1886; *Dziwak*, 1887), powieści (m.in.: *Pan Wojciech*, 1889; *Hrabia August*, 1890) oraz opowiadania.

³² Antoni Zbigniew Zembaty (1883–1918 lub 1919?) – księgarz, nakładca. Był kierownikiem księgarni w Krakowie. 1 XI 1913 r. otworzył własną księgarnię wraz ze składem nut w Zakopanem (Księgarnia Podhalańska). Był członkiem Stowarzyszenia Polskich Współpracowników Księgarskich w Krakowie, twórcą i redaktorem kwartalnika „Księgarz” (1913 – ukazały się dwa numery). Po jego śmierci księgarnię przejęli spadkobiercy, w 1920 r. nabył ją J. Grycz, a w 1922 r. firma Gebethner i Wolff.

11

Zakopane. – Ulica Marszałkowska.

Dnia 26 stycznia. 1920 roku.

Wielce Szanowny i Drogi Franciszku,

Chciej z łaski swojej, przysłać mi egzemplarz Twego *Księcia kozackiego*³³, mam bowiem o nim napisać sprawozdanie do „Nowej Reformy”³⁴. Kiedy ukaże się w książce *Król i carowa*? Bądź tak dobry, zaledwie się ukaże, przysłać mi pod wskazanym wyżej adresem. O ile dochodziły mnie numery „Gazety Lwowskiej” z tą Twoją najnowszą powieścią³⁵, czytałem ją z wielkim zajęciem. Śliczna! Niezmiernie interesująca!

Ściskam serdecznie Twoje dłonie, łącząc wyznanie szczerego szacunku i przyjaźni, z jaką dla Ciebie pozostaję zawsze

Szczerze oddany
Zygmunt Sarnecki

12

Zakopane. Ulica Marszałkowska.

Dnia 19 lutego. 1920 roku.

Wielce Szanowny i Kochany Franciszku,

Życzenie redakcji „N[owej] Reformy”, abym napisał o Twoim *Księciu kozackim* (nie wiedziałem, czy [...] o dziele historycznym, czy o powieści), po otrzymaniu egzemplarza wywołało przekonanie, że niewłaściwie było do mnie zwrócone, sądziłem, że to żądanie należało zwrócić do którego z naszych historyków, a nie do skromnego literata, jakim jestem; lecz egzemplarz leżał przede mną, a list Twój zawiadamiał, że to już trzeci, jaki wysłałeś, więc, żeby nie przedłużać ceregieli, zabrałem się do przeczytania Twojej cennej książki, a po przeczytaniu napisałem obszernie jej streszczenie i przed kilku dniami wysłałem

³³ F. Rawita-Gawroński, *Książę kozacki. Ostatni Chmielniczenko (Zarys monograficzny) 1640–1679*, Poznań 1919.

³⁴ Dziennik krakowski o obliczu liberalno-demokratycznym. Założony w 1882 r. jako „Reforma”, już w listopadzie tego roku zmienił tytuł na „Nowa Reforma”. W latach 1894–1928 jego redaktorem naczelnym był Michał Konopiński.

³⁵ F. Rawita-Gawroński, *Król i carowa. Powieść z końca XVIII wieku*, Poznań [1920]. Wcześniej publikowana w: „Gazeta Lwowska” 1919, nr 202–283.

do redakcji³⁶. Nie wiem, czy będziesz z tego zadowolony, ale zdawało mi się, że poniekąd spełniam Twoje życzenie. – O dwóch książkach, które łaskawie mi przysłałeś, napiszę – jeśli nie zamarzną – po przeczytaniu wcześniej przysłanej *Warszawy Hoesicka*³⁷ i po napisaniu o niej sprawozdania, zamówionego przez „N[ową] Reformę”. Nieszczęśliwy zbieg okoliczności zmusił mnie przebywać w Zakopanem, w którym tegoroczna zima sroży się okrutnie. Co dni kilka pada śnieg zlodowaciały, a mrozy dochodzą do 20 stopni R³⁸. Czytam i piszę w pokoju raz na trzy dni ogrzewanym, niekiedy raz na tydzień, bo finanse literackie nie pozwalają płacić za opał (węgiel lub drzewo). Ceny tu praktykowane przystępne tylko dla ludzi bardzo bogatych albo dla handlarzy wyzyskujących nędzę bliźniego. Dzisiejsze stosunki w Zakopanem są bardzo przykre; góralki i górale zamieniły się w tzw. „paskarzy”. Dawniej na pociechę otrzymywałem kilka dzienników i czasopism, obecnie otrzymuję tylko „N[ową] Reformę” i „Tygodnik Ilustrowany”³⁹. „Gazeta Lwowska”, którą po śmierci śp. Adama⁴⁰ przysyłano mi kiedy niekiedy nieregularnie, teraz nie przysyłają mi jej najregularniej. – W nielicznych wydawnictwach periodycznych, jakie mnie dochodzą, wyczytuję

³⁶ Z. Sarnecki, *Księżę kozacki*. (Fr. Rawita-Gawroński: „Ostatni Chmielnicznko”. *Zarys monograficzny: 1640–1679*. Poznań. Nakładem „Ostoi”, Spółki Wydawniczej), „Nowa Reforma”, nr 48 z 23 II 1920; nr 50 z 26 II 1920; nr 51 z 27 II 1920.

³⁷ F. Hoesick, *Warszawa. Luźne kartki z przeszłości syreniego grodu*, Poznań–Warszawa 1920. Ferdynand Hoesick (1867–1941) – literat, historyk literatury i wydawca. Studiował na Wydziale Handlowym Politechniki Ryskiej (1884–1886) oraz w Heidelbergu (1886–1887). W latach 1888–1890 studiował historię literatury u Stanisława Tarnowskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim, potem zaś rok spędził w Paryżu jako słuchacz Sorbony. Otrzymując stałą pensję od ojca, mógł w pełni poświęcić się pracy pisarskiej. W 1900 r., po śmierci ojca, objął kierownictwo rodzinnej firmy wydawniczej. W 1905 r. osiedlił się wraz z rodziną na stałe w Krakowie. W 1913 r. jego firma przeszła w ręce nowych właścicieli, ale jej księgarnia działała nadal pod szyldem założyciela. F. Hoesick, poważnie chory od 1937 r., zmarł w Warszawie 12 IV 1941 r. W swoim dorobku pisarskim miał m.in. liczne pozycje literackie (powieści, opowiadania), prace biograficzno-psychologiczne (o J. Słowackim, Z. Krasińskim, F. Chopinie) oraz publikacje różnych materiałów źródłowych.

³⁸ Najprawdopodobniej chodzi tu o skalę Réamura. Została ona wprowadzona w 1731 r. przez francuskiego fizyka R.A.F. de Réamura (1683–1757) i była często używana w Europie Środkowej do początków XX w. 1 stopień w skali Celsjusza odpowiada 0,8 w skali Réamura.

³⁹ Czasopismo kulturalno-społeczne ukazujące się w Warszawie w latach 1859–1939.

⁴⁰ Adam Krechowicki (1850–1919) – powieściopisarz, publicysta, historyk literatury. Od 1873 r., po ukończeniu prawa na Uniwersytecie Lwowskim, pracował na różnych stanowiskach w Namiestnictwie lwowskim. Od 1887 r. był jego sekretarzem, potem zaś kolejno starostą i radcą. W 1896 r. uzyskał tytuł podkomorzego, a w 1902 godność radcy dworu. W latach 1883–1918 był redaktorem „Gazety Lwowskiej” i związanego z nią „Przewodnika Naukowego i Literackiego”. Z przekonania konserwatysta, brał aktywny udział w życiu politycznym i kulturalnym Lwowa.

jednak często, że ministerium kultury od czasu do czasu ociera łyżę jakiegoś młodego, zdrowego, silnego i zamożnego literata subwencją, wcale wysoką, dochodzącą niekiedy do kilku tysięcy marek. Równocześnie z odczytaniem takiej wiadomości, przychodzi na myśl zdanie pewnego pisarza francuskiego, który twierdził, „że nic krótszego nad pamięć ministra”. I człowiek do kości przemarznięty, nie mogąc utrzymać pióra w zgrabiących palcach, po zastanowieniu się, konstatuje, że ministrem kultury u nas jest niegdyś mój współpracownik i przyjaciel, Zenon Przesmycki.

Łączę do tego, prawdopodobnie zbyt długiego listu wyznanie przyjaźni i szacunku, z jakim zawsze pozostaję Twoim oddanym Zygmuntem Sarneckim.

13

Zakopane. – Ulica Marszałkowska.
Dnia 4 marca. 1920 roku.

Szanowny i Drogi.

Konfederację Narodu Polskiego z r. 1876 przeczytałem, wraz z aneksami, z wielkim zajęciem⁴¹. Nie potrafiłbym jednak o niej pisać, bo o streszczeniu nie może być mowy. Ogrom wiążących się z sobą ściśle faktów i fakcyków na to nie pozwala. Żeby je poznać i należycie ocenić, trzeba koniecznie całą Twoją monografię przeczytać i zgodzić się bezwzględnie na Twój o nich sąd krytyczny, zupełnie słuszny. Zdaje mi się, że nawet wytrawny historyk, o ile nie posiadałby nieznanych Ci, a przez siebie odkrytych dokumentów, rzucających nowe światło na ludzi i ich czynność lub bezczynność, nie zdobyłby się na sumienne o pracy Twojej sprawozdanie. Przebac mi więc, że o Twojej *K.N.P.* nic nie napiszę, bo jak wyraziłem się wyżej, nie potrafiłbym napisać. – Sądzę jednak, że książka powinna być ureklamowana i polecona czytelnikom, mogącym ją nabyć, chciej więc sam nakreślić artykuł zachęcający do nabycia (niezbyt długi, kilkanaście albo kilkadziesiąt wierszy druku) i przysłać mi; ja zaś, po przepisaniu i opatrzeniu moimi inicjałami, zakomunikuję go redakcji; po otrzymaniu zaś honorarium zwrócę Ci je przekazem pocztowym.

Historia Konfederacji (jako firmy) była mi zupełnie nieznaną, chociaż wielu biorących w niej bezpośredni lub pośredni udział znałem osobiście, co prawda znacznie wcześniej lub znacznie później. Przy zjeździe w Wiedniu,

⁴¹ F. Rawita-Gawroński, *Konfederacja Narodu Polskiego w roku 1876*, Lwów 1909, wyd. 2 [zmien.], Poznań 1919.

z którego miał się wyłonić R[ząd] N[arodowy] zastąpić mający K. N. P., wymieniasz ordynata księcia Sułkowskiego. Jeśli mowa o ordynacie Rydzyskim, to nie mógł nim być przedostatni ordynat, ks. August⁴², bo już wtedy nie żył, ani syn jego Antoni⁴³, ordynat ostatni, bo ten nie posiadał żadnych kwalifikacji politycznych, aby nawet w tak nieznanym zgromadzeniu grać jakąkolwiek rolę, chyba że to był ks. Józef⁴⁴, młodszy brat Antoniego, człowiek zacny

⁴² August Antoni Aleksander Józef Sułkowski (1820–1882) – ordynat na Rydzyńcu, dziedziczny członek pruskiej Izby Panów i poznańskiego sejmiku prowincjonalnego. Odebrał wykształcenie domowe. Ojciec w testamencie polecił go opiece króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III, który wyznaczył na opiekuna A. Sułkowskiego Jerzego Leopolda von Frankenberg-Ludwigsdorf, prezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu. Na przełomie lat 30. i 40. służył w Berlinie w pułku pruskiej Gwardii w stopniu porucznika. W 1844 r. objął ordynację rydzyską. W latach 40. i 50. zamek w Rydzyńcu był ośrodkiem życia towarzyskiego Wielkopolski. W 1846 r. A. Sułkowski został kawalerem Honoru i Dewocji w zakonie maltańskim. Był też kawalerem wielkiego krzyża Orderu Papieskiego Chrystusa i Krzyża Maltańskiego. W 1857 r. został członkiem zwyczajnym Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Wspierał finansowo wydawnictwa Biblioteki Polskiej w Lipsku. Na początku lat 60. należał w W. Ks. Poznańskim do stronnictwa białych. Po wybuchu powstania styczniowego został przez ziemian wielkopolskich wysłany w marcu t.r. do Warszawy dla porozumienia się z Tymczasowym Rządem Narodowym, ale jego misja nie powiodła się z powodu ogłoszenia dyktatury gen. Mariana Langiewicza. W latach 60. i 70. popadł w poważne tarapaty finansowe. W listopadzie 1882 r. miał uczestniczyć we wręczeniu petycji sprzeciwiającej się ograniczeniu języka polskiego w szkołach i urzędach oraz przeinaczaniu nazw miejscowych w W. Ks. Poznańskim, ale przeszkodziła temu jego nagła śmierć 20 XI 1882 r. na zamku w Rydzyńcu, spowodowana zaczadzeniem. Sarneckiego zawiodła pamięć, albowiem ks. August zmarł nieco później.

⁴³ Antoni Ryszard Józef Stanisław Kostka Sułkowski (1844–1909) – ordynat na Rydzyńcu, dziedziczny członek pruskiej Izby Panów i poznańskiego sejmiku prowincjonalnego, autor sztuk teatralnych. Studiował na uniwersytetach w Monachium oraz Bonn. Po śmierci ojca (1882) odziedziczył ordynację rydzyską, bardzo już wówczas zadłużoną, głównie na rzecz pruskiego Nowego Ziemstwa Kredytowego dla Prowincji Poznańskiej, które nią zarządzało i administrowało. Wielokrotnie manifestował swój sprzeciw wobec polityki germanizacyjnej. Tak np. w okresie uchwalania ustawy uwłaszczeniowej i w związku z wizytą Wilhelma II w Wielkiej Brytanii wystosował 12 XII 1907 r. memoriał do króla Edwarda VII traktujący o polityce germanizacyjnej wobec Polaków. W ostatnich latach życia, wobec bezpotomnej śmierci drugiego syna, jego poczynania zdominowała sprawa przyszłości ordynacji. Uchwała rodzinna z 2 IX 1908 r. postanawiała, że ordynacja wygasa wraz ze śmiercią Antoniego Sułkowskiego i przechodzi na wolną i nieograniczoną własność rządu pruskiego. Zmarł 15 VI 1908 r. w Monachium, gdzie leczył się w zakładzie „Josephinum”.

Sarnecki najprawdopodobniej coś pomylił, bo to właśnie ks. Antoni uczestniczył w lipcu 1877 r. w zjeździe działaczy i polityków z emigracji, Galicji oraz Wielkopolski w Wiedniu (nie wszedł do tworzonego wówczas tzw. Rządu Narodowego z ks. Adamem Sapiehą na czele).

⁴⁴ Józef Stanisław Sułkowski (1845–1880). Studiował w Bonn i Berlinie. Zajmował się amatorsko rysunkiem i karykaturą.

i bardzo inteligentny, który w 1877 roku mówił ze mną o Konfederacji (nie używając jednak tej nazwy) jako o robocie prowadzonej i kierowanej przez rząd angielski. Nie namawiał mnie jednak do brania w niej udziału, może dlatego, że widział, że jestem gorliwie zajęty wydawaniem i redagowaniem nowego, przeze mnie wówczas stworzonego dziennika pt. „Echo”⁴⁵. Pojmujesz, że z rozmowy prowadzonej 43 lat temu nie pamiętam szczegółów, utkwiło mi tylko w pamięci, że opowiadający wyrażał się o konspiracji z pewnym odcieniem pesymizmu, chociaż sam brał w niej udział.

Mam zamiar w przyszły wtorek wyjechać do Krakowa na Zjazd dyrektorów teatrów polskich, bo może uda mi się coś z moich gotowych robót sprzedać albo otrzymać zamówienie na nową robotę – więc jeśli zechcesz skomunikować się ze mną, nie pisz wcześniej jak około 15 marca, bo dopiero pod tą datą prawdopodobnie powrócę do mojej zimnej nory w Zakopanem.

Łączę przy tym wszystkim serdeczne uściśnienie dłoni wraz z wyrazami przyjaźni i szacunku

Zygmunt Sarnecki

14

Zakopane. Ulica Marszałkowska.
Dnia 25 marca. 1920 roku.

Szanowny i Kochany Franciszku,

Nie odpisałem na Twój miły list zaraz po powrocie z Krakowa, bo zastałem tu powtórna mroźną i śnieżną zimę, obezwładniającą palce prawej ręki. Co prawda i obecnie jest jeszcze bardzo zimno, ale mogę poruszać piórem. – Artykuł Twój przepisałem i wysłałem⁴⁶, sędzę jednak, że nieprędka ukaże się w druku, bo przekonałem się, że teraz we wszystkich redakcjach to, co nie jest bieżącą polityką, uważane jest za rzecz zbędną i nie zasługującą na rychłe pomieszczenie. – Zjazd dyrektorów teatrów polskich nie był interesujący⁴⁷. Uczestnicy zamknęli się we własnym kółku, zajęci tylko własnymi sprawami. Dyrektorowie teatrów warszawskich pozowali na dygnitarzy o manierach mo-

⁴⁵ „Echo” – dziennik wydawany w Warszawie w latach 1877–1883.

⁴⁶ Niestety nie udało mi się ustalić, o jaki artykuł tu chodzi.

⁴⁷ W dniach 11–13 marca 1920 r. odbył się założycielski zjazd Związku Dyrektorów Teatrów Polskich w sali posiedzeń krakowskiego magistratu. Obecni byli wiceprezydenci Krakowa, Lwowa, Poznania i Warszawy. Autorem projektu statutu był Teofil Trzciski. D. Poskuta-Włodek, *Dzieje teatru w Krakowie w latach 1918–1939. Zawodowe teatry dramatyczne*, Kraków 2012, s. 74.

skiewskich. Naśladował ich wiernie dyrektor teatru krakowskiego⁴⁸. Inni mniej udatnie, naśladowali jednak także. Całe zachowanie się tych panów uwidoczniło tylko brak kultury.

Racz wraz z wyznaniem szczerzego szacunku przyjąć życzenia wesółych świąt, o ile one dziś wesółymi być mogą.

Szczerze Ci oddany
Zygmunt Sarnecki

Zygmunt Sarnecki's letters to Franciszek Rawita-Gawronski (1887–1920)

Summary

The published letters of Z. Sarnecki illustrate contacts of both representatives of Polish literature at the turn of the 19th and 20th century. Their beginning was connected with Z. Sarnecki's proposal given to F. Rawita-Gawronski to cooperate in the journal "Świat" (The World) issued in 1888–1895. Relations initiated then lasted almost until the end of Sarnecki's life being characterized by mutual respect and kindness.

These letters complement the state of knowledge on Sarnecki's problems connected with editing the journal. They also bring information on his reaction to F. Rawita-Gawronski's publications and certain details connected with Z. Sarnecki's biography, especially in years 1917–1920.

Key words: Zygmunt Sarnecki, Franciszek Rawita-Gawroński, epistolography

⁴⁸ Teofil Trzciniński (1878–1952) – reżyser, dyrektor teatru. W latach 1896–1902 studiował prawo, a potem filozofię na UJ. W latach 1903–1905 odbywał studia muzyczne i teatralne w Monachium. Do 1912 r. występował w krakowskim kabarecie „Zielony Balonik”, a w latach 1908–1918 prowadził w Krakowie biuro koncertowe. Od czerwca 1918 do 1926 r. sprawował dyrekcję Teatru im. Juliusza Słowackiego (powtórnie 1928–1932). W kolejnych sezonach był reżyserem Teatru Narodowego w Warszawie (1926/27), dyrektorem Teatrów Miejskich we Lwowie (1927/28), dyrektorem Teatru Polskiego w Poznaniu (1932/33; wspólnie z B. Szczurkiewiczem), kierownikiem artystycznym Teatru Nowego w Poznaniu (1934/35), dyrektorem Teatru Letniego w Warszawie (1937–1939). W latach 30. wielokrotnie reżyserował gościnnie w różnych miastach Polski. Po wyzwoleniu był początkowo dyrektorem Teatru Operowego w Krakowie, a następnie (X 1945 – III 1946) dyrektorem teatru we Wrocławiu. Od 1950 r. wykładał historię teatru na Wydziale Scenografii w krakowskiej ASP.

Adam Wątor

Szczecin

Spis większych właścicieli ziemskich należących do Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego w dzielnicy austriackiej

Artykuł podejmuje problematykę tej części ziemiaństwa polskiego w Galicji Wschodniej, która współpracowała z Narodową Demokracją przed wybuchem Wielkiej Wojny. Publikowana lista większych właścicieli ziemskich związana jest z ich polityczną, społeczną i gospodarczą aktywnością, udziałem w licznych towarzystwach i organizacjach społecznych, zawodowych (na czele z Galicyjskim Towarzystwem Gospodarczym, Towarzystwem Kredytowym Ziemskim), finansowych (udział w zarządach i radach nadzorczych instytucji finansowych).

Słowa kluczowe: ziemiaństwo polskie, Galicja XIX–XX w., życie polityczne i społeczne

W konserwatywnej monarchii habsburskiej polscy ziemianie odgrywali ważną rolę polityczną i społeczną. Zasiadali w organach administracji rządowej na szczeblu centralnym i krajowym, dzięki kurialnym ordynacjom wyborczym uzyskali znaczącą przewagę w organach przedstawicielskich – Sejmie Krajowym we Lwowie i polskiej reprezentacji do wiedeńskiego parlamentu – Rady Państwa (do czasu zmiany prawa wyborczego i wyborów przeprowadzonych w 1907 r.)¹. Dominowali w autonomicznych instytucjach samorządowych w Galicji, przewodniczyli radom powiatowym. Zasiadali w zarządach organizacji społecznych i gospodarczych (rolniczych i przemysłowych). Dysponowali przede wszystkim środkami finansowymi, z których korzystali podczas kolejnych wyborów dla obrony pozycji społecznej i posiadanej własności ziemskiej, zagrożonej ze strony polskich nurtów radykalnych, a przede wszyst-

¹ S. Grodziski, *Na drogach karier politycznych Polaków w Austrii* [w:] *Austria – Polska. Z dziejów sąsiedztwa*, red. W. Leitsch, M. Wawrykowa, Warszawa–Wiedeń 1989, s. 171–189; tenże, *Sejm Krajowy Galicyjski 1861–1914*, t. II, Warszawa 1993, s. 142–224; H. Binder, *Galicien in Wien. Parteien, Wahlen, Fraktionen und Abgeordnete im Übergang zur Massenpolitik*, Wien 2005, s. 670–694; J. Buszko, *Polacy w parlamencie wiedeńskim 1848–1918*, Warszawa 1996, s. 353–457; W. Łazuga, *Kalkulować... Polacy na szczytach c.k. monarchii*, Poznań 2013; D. Szmyczak, *Galicyjska „ambasada” w Wiedniu. Dzieje ministerstwa dla Galicji 1871–1918*, Poznań 2013.

kim narodowego ruchu ukraińskiego, dążącego do wyeliminowania polskiej własności z Galicji Wschodniej.

Na tle stosunku do problemu ukraińskiego doszło w środowiskach ziemian-skich do wyraźnego podziału, odzwierciedlającego istniejące różnice polityczne: konserwatyści krakowscy („stańczycy”) reprezentowali program doprowadzenia do polsko-ruskiej (ukraińskiej) ugody, podczas gdy większość konserwatystów wschodniogalicyskich (podolaków) była do tej propozycji nastawiona z rezerwą, wynikającą przede wszystkim z obawy o utrzymanie dotychczasowej pozycji w powiatach wschodnich. Pozbawieni własnego ugrupowania politycznego (jedynym ich reprezentantem pozostawał sejmowy Klub Autonomistów), skupiali się wokół Centralnego Komitetu Wyborczego (CKW), aktywnego głównie w okresie kampanii wyborczych do sejmu i parlamentu. Uczestniczyli w pracach komitetów lokalnych (powiatowych i miejskich) tworzonych przez CKW².

Rezygnując w tym miejscu z prezentacji źródeł antagonizmu polsko-ruskiego (ukraińskiego), obszernie omówionych w literaturze przedmiotu, wystarczy ograniczyć się do stwierdzenia, że nasilający się konflikt, którego kulminacją stały się strajki robotników rolnych w Galicji Wschodniej latem 1902 r., a także atmosfera wywołana zaostreniem sporu o narodowe oblicze Uniwersytetu Lwowskiego przyczyniły się do stopniowej aktywizacji ziemian i polskiej inteligencji w powiatach wschodnich. Jak zauważył świadek ówczesnych wydarzeń, „Dwie płynęły stąd korzyści: narodowe skompletowanie całego społeczeństwa, tudzież nadzieja na powiększenie funduszy, czyli wzmoczenie pracy [...]. Ziemianstwo zatroszczyło się o swój byt”³. Sygnalizowanej aktywizacji służyła akcja wiecowa zorganizowana przez jednego z liderów wschodniogalicyskiego konserwatyzmu Włodzimierza Kozłowskiego⁴, trwająca od października 1902 do maja 1903 r. Na łamach sympatyzującej wówczas z podolakami, wydawanej we Lwowie „Gazety Narodowej” podnoszono zasługi CKW, który „rozpoczął obecnie zwoływanie powiatowych zebrań, na których żywym słowem zobrazowaną byłaby ta akcja obywatelska i wpojone przekonanie, iż nie chodzi tu o jakąś asekurację mandatów lub zapewnienie większości obozowi konserwatywnemu, ale wprost o zachowanie polskości tak reprezentacji naszej w Sejmie,

² M. Semczyszyn, *Galicyskie wybory. Działalność Centralnego Komitetu Wyborczego w Galicji Wschodniej w latach 1867–1906*, Warszawa 2014.

³ J. Zamorski, *Praca oświatowa i narodowa na Podolu Galicyjskim. Wspomnienia*, „Przeгляд Wszchepolski” 1924, s. 588.

⁴ Włodzimierz Marian Bolesta Kozłowski (1858–1917), dr praw UJ (1883), właściciel dóbr Zabłotce Kozłowskie k. Niżankowic, jeden z liderów konserwatystów wschodniogalicyskich, członek rady pow. w Przemysłu, 1889–1914 poseł na Sejm Krajowy, 1889–1917 poseł do Rady Państwa, należał do Towarzystwa Rolniczego w Krakowie, GTG i TKZ, członek Krajowej Rady Kolejowej, prezes CKW (1905–1906), następnie prezes Klubu Środka (Centrum).

jak i w Radzie państwa”⁵. Przeprowadzona w 52 powiatach pod hasłem „umocnienia polskości” akcja wiecowa miała swój realny wymiar w postaci zakładania powiatowych i miejskich Polskich Organizacji Narodowych (PON) oraz wyboru lokalnych komitetów mężów zaufania CKW, do których obok ziemian i przedstawicieli polskiej inteligencji wybierano reprezentantów chłopskich⁶. Polskie Organizacje Narodowe stały się miejscem współdziałania przedstawicieli różnych warstw społecznych i zawodowych, a pod względem politycznym – coraz wyraźniejszego zbliżenia wschodniogalicyskich ziemian z narodowymi demokratami, umacniającymi swoją pozycję w dzielnicy austriackiej⁷.

W początkach XX stulecia narodowi demokraci dysponowali już znaczącymi wpływami w organizacjach społecznych (Towarzystwie Szkoły Ludowej, Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół”, Towarzystwie Kółek Rolniczych i in.), posiadali również rozbudowany system prasowy (na czele z teoretycznym organem obozu narododemokratycznego „Przeglądem Wszechpolskim”, lwowskim dziennikiem „Słowo Polskie”, wydawanymi dla chłopów „Ojczyzną” i „Polakiem” oraz prasą lokalną), ułatwiający propagandowe oddziaływanie na różne grupy i warstwy społeczne. Skutecznie posługiwano się argumentem „o zagrożeniu polskości” w tej dzielnicy ze strony narodowego ruchu ukraińskiego. Zabiegano o objęcie oddziaływaniem polskich środowisk zarówno inteligenckich, jak i chłopskich, zapewniono sobie wpływy wśród młodzieży szkolnej i akademickiej (za pośrednictwem Związku Młodzieży Polskiej „Zet”). Rozbudowywano struktury organizacyjne, we Lwowie i Krakowie powstały grupy Ligi Narodowej, zorganizowane następnie w Komitecie Krajowym LN. Gdy na początku 1904 r. zapadła decyzja o tworzeniu partii politycznej w zaborze austriackim, proces ten przebiegał w sposób planowy i formalnie zakończony został na II zjeździe Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego (8–9 grudnia 1905 r.). Poza Lwowem i Krakowem, gdzie istnia-

⁵ *Zjazdy powiatowe*. Lwów 9 grudnia, „Gazeta Narodowa”, nr 301 z 10 XII 1902.

⁶ Sprawozdania ze zjazdów powiatowych zob. „Gazeta Narodowa”, nr 301 z 10 XII 1902 – nr 109 z 13 V 1903. *Instrukcja dla mężów zaufania mianowanych przez Centralny Komitet Wyborczy, grudzień 1902* [w:] *Papiery Rozwadowskich. Materiały dotyczące wyborów do Sejmu i Rady Państwa w latach 1902–1913*, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej: BOss.), sygn. 7997 II, k. 143.

⁷ W sprawozdaniu Komitetu Powiatowego CKW w Śniatynie z 1903 r. czytamy: „My Polacy mamy przed sobą piekło zła i nienawiści. Musimy się skupić i zorganizować, bronić, odpychając zamachy na nasz dobytek, na nasze prawa i ideały”, potrzeba pracy narodowej, bo „Galicja wschodnia zruszczona”. *Archiwum Włodzimierza Kozłowskiego*, f. 59, teka 402, k. 91. Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka. Zob. także: *Sprawozdanie Wydziału okręgowej polskiej Organizacji narodowej w Stanisławowie za rok 1905*. Z Drukarni J. Dankiewicza w Stanisławowie.

ły już wcześniej zorganizowane grupy endeckie, zakładano w całym kraju komitety miejskie i powiatowe oraz koła gminne SDN⁸.

Utworzenie stronnictwa o programie nacjonalistycznym, eksponującego hasło obrony polskiego stanu posiadania w Galicji Wschodniej i przeciwstawienie się narodowym dążeniom Ukraińców stawało się atrakcyjne dla znacznej części wschodniogalicyskich ziemian. Widziano w nim obronę przed radykalizmem społecznym i politycznym. Stąd wynikał akces do SDN. W niewielkim stopniu zjawisko to można odnieść do postawy ziemian w zachodniej części kraju. Rosnący udział ziemian w szeregach stronnictwa wyrażał się również zasiadaniem w jego kierowniczych organach: Komitecie Głównym, Komitecie Wykonawczym i Prezydium. W pierwszym z wymienionych organów ziemianie stanowili w latach 1905–1914 7,7% składu. Sygnalizowana współpraca ziemiaństwa z endecją w Organizacjach Narodowych stała się jeszcze bliższa z chwilą utworzenia, po likwidacji CKW, Rady Narodowej z siedzibą we Lwowie (1907 r.), kierującej na zasadach „solidarności narodowej” akcjami przedwyborczymi do parlamentu w 1907 i 1911 oraz do Sejmu Krajowego w 1908 i 1913. Te ostatnie odbywały się pod hasłem walki z tzw. Blokiem Namiestnikowskim (skupiającym konserwatystów krakowskich, demokratów i ludowców). Polityczne porozumienie endecji i wschodniogalicyskich konserwatystów w postaci tzw. Antybloku doprowadziło do politycznego przesilenia w Galicji, ustąpienia namiestnika Michała Bobrzyńskiego⁹ i znaczącego sukcesu wyborczego tej orientacji politycznej. Istniejący od stycznia 1912 r. podolacki Klub Środka (Centrum) stał się obecnie najliczniejszym ugrupowaniem w Sejmie Krajowym (liczył bowiem 29 mandatów, czyli 18%), a wraz z narodowymi demokratami (16 mandatów) skutecznie mógł przeciwstawić się stronnictwom blokowym. Porozumienie na gruncie sejmowym kontynuowano poza nim. Utworzenie w chwili wybuchu Wielkiej Wojny Centralnego Komitetu Narodowego we Lwowie¹⁰ było możliwe właśnie dzięki współpracy wskazanych sił politycznych.

⁸ Proces tworzenia struktur partyjnych omówiłem w pracy: *Narodowa Demokracja w Galicji do 1918 roku*, Szczecin 2002, s. 83–92.

⁹ *Ustąpienie Namiestnika*, „Czas”, nr 184 z 22 IV 1913; *Pan Namiestnik Bobrzyński*, „Rzeczpospolita”, nr 98 z 10 V 1913. Adam Rozwadowski odnotował: „Wielka nowina – Bobrzyński musiał się podać do dymisji, która została przyjęta, blok jego gałęński złożony z krak[owskich] konserwatystów, demokratów miejskich i ludowców rozleci się”. *Dziennik od 21 X 1912 do 31 VII 1914*. BOss., sygn. 15537 I, k. 65. Por. W. Łazuga, *Ostatni stańczyk. Michał Bobrzyński – portret konserwatysty*, Poznań 1982, s. 128.

¹⁰ *Centralny Komitet Narodowy*, „Słowo Polskie”, nr 343 z 7 VIII 1914; *Papiery osobiste Jana Rozwadowskiego z zapiskami zdarzeń politycznych, cz. II: 25 VI – 7 VIII 1914*. BOss., sygn. 7970 I, k. 21.

* * *

Publikowany dokument pt. Spis większych właścicieli ziemskich S.D.N. znajduje się w zbiorze Papiery Rozwadowskich. Jana Rozwadowskiego działalność publiczna, t. II: Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe. Materiały do jego działalności (1904–1913). Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 7998 II, mps, k. 457–460. Brak autora i daty powstania dokumentu (zamieszczone w nim dane dotyczą stanu sprzed 1911 r.). Tekst zawiera liczne zniekształcenia w pisowni nazwisk oraz nazw miejscowości i dóbr ziemskich.

Spis większych właścicieli obejmuje 53 postaci¹¹, nie tylko właścicieli dóbr tabularnych, ale także dzierżawców, administratorów, lustratorów oraz osoby łączące aktywność zawodową w innych dziedzinach z posiadaniem bądź użytkowaniem własności ziemskiej. Wśród prezentowanych znalazły się osoby z fachowym wykształceniem rolniczym (w tym pięciu dyplomowanych agronomów), a jeszcze częściej – z wykształceniem prawniczym, pomocne w zarządzaniu majątkiem ziemskim. W omawianej grupie należy również wskazać osoby wykonujące zawody prawnicze (trzech notariuszy, po dwóch sędziów i adwokatów). Reprezentowani byli przedstawiciele kół przemysłowych (trzy osoby) oraz inżynierowie (trzy osoby). Nie zabrakło również profesorów uczelni wyższych – Akademii Rolniczej w Dublanach i Uniwersytetu Lwowskiego (dwie osoby). Zdecydowana większość związana była z Galicją Wschodnią, w zachodniej części kraju spośród omawianej grupy dobra ziemskie posiadało jedynie sześć osób.

Odnosząc się do aktywności politycznej, trzeba zauważyć, że z omawianej grupy wywodziło się pięciu posłów na Sejm Krajowy i dwóch do Rady Państwa; licznie reprezentowani byli prezesi i wiceprezesi rad powiatowych (dziesięciu). Z tytułu politycznej przynależności należy wskazać na udział w kierowniczym gremium galicyjskiej endecji – Komitecie Głównym SDN czternastu osób, a w Prezydium stronnictwa czterech; było też sześciu prezesów i wiceprezesów Polskich Organizacji Narodowych. Czynnikiem ważącym pozostały środki finansowe przekazywane do dyspozycji stronnictwa i struktur

¹¹ Publikowany spis nie jest kompletny. Brakuje w nim m.in. właścicieli ziemskich współpracujących z endecją, takich jak: Witold Leon ks. Czartoryski, Włodzimierz Jan hr. Dzieduszycki, Ludwik Dunin Sulgostowski, Adam Bogusz, Feliks Drużbacki, Michał Baybuza Dyndowicz, Zenon Cholewa Głazewski, Stanisław Ignacy Graff, Henryk Prus Groblewski, Jan Kleski, Piotr Komendowski, Ludwik Marian hr. Koziembrodzki, Karol Krusenstern, Marian Maniewski, Tadeusz Łódzia Moszyński, Adam Mrozowicki, Tomasz Ochocki, Henryk Andrzej Pawlikowski, Jan Rola Podczaski, Leon Edward Bogoria Podlewski, Władysław Podlowski, Władysław Sulima Popiel, Adam Skarżyński, Wincenty Władysław Szyborski, Stanisław Edward Zaykowski i in.

z nim związanych (poza obowiązującymi z chwilą przystąpienia do stronnictwa deklarowanymi składkami rocznymi)¹² oraz posiadane wpływy w instytucjach i organizacjach społecznych. Warto odnotować, że część prezentowanych poniżej postaci pozostawała jedynie okresowo w ściślejszych związkach z Narodową Demokracją, w późniejszym czasie zmieniając polityczną opcję bądź rezygnując z czynnego udziału w życiu politycznym. Inni z kolei, podejmując współpracę z endecją, nadal reprezentowali środowiska konserwatywne.

Do identyfikacji poszczególnych postaci oraz nazw majątków ziemskich wykorzystano spisy ziemian, księgi adresowe i dokumenty związane z działalnością organizacji ziemiańskich¹³. Do wymienionych w Spisie większych właścicieli... osób dołączono przypisy biograficzne, w których uwzględniony został udział w: organizacjach ziemiańskich (Galicyjskie Towarzystwo Gospodarskie z siedzibą we Lwowie, Towarzystwo Rolnicze w Krakowie, Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, Związek Ziemian, Towarzystwo Kółek Ziemian, Zjednoczone Koła Zjazdów Rolniczych, Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Ziemian), organizacjach rolniczych (Towarzystwo Kółek Rolniczych, Związek Hodowców Bydła Mlecznego, Galicyjskie Towarzystwo Leśne, Galicyjskie Towarzystwo Łowieckie, Towarzystwo „Ziemia Polska”), instytucjach ubezpieczeniowych (Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie, Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń Urzędników Prywatnych we Lwo-

¹² Zachowały się informacje o wpłatach na cele stronnictwa, np. Jan Rola Podczaski (1860–1934), generalny pełnomocnik Ordynacji XX. Czartoryskich w Sieniawie, poza roczną, deklarowaną składką 20 k., w l. 1906–1908 wpłacił 700 k., a obecnie przesłał jako „podatek”, poza składką za r. 1909, kolejne 80 k. List J. Podczaskiego do Jana Gwalberta Pawlikowskiego, Sieniawa 12 IX 1909. *Korespondencja i papiery polityczne Jana Gwalberta Pawlikowskiego z lat 1904–1914*. Biblioteka PAN – PAU Kraków, sygn. 7818, k. 80.

¹³ *Skorowidz dóbr tabularnych w Galicji wraz z W. Ks. Krakowskiem na podstawie najnowszych materiałów urzędowych ułożyło Krajowe Biuro Statystyczne przy Wydziale Krajowym, Lwów 1905; Skorowidz dóbr tabularnych Galicji z W. Ks. Krakowskiem. Dodatek. Wydany przez Krajowe Biuro Statystyczne przy Wydziale Krajowym, Lwów 1910; Najnowszy skorowidz wszystkich miejscowości z przysiółkami w Królestwie Galicji, Wielkiem Księstwie Krakowskim i Księstwie Bukowińskim... zestawił Jan Bigo, Lwów 1914; Materiały dotyczące Zjednoczonych Kół Zjazdów Rolniczych 1907–1919. BOss., sygn. 7999 II, t. 2; Materiały dotyczące Towarzystw rolniczych b. Galicji. Cz. 1 1910–1923. BOss., sygn. 8002 II, t. 1; Galicyjskie Towarzystwo Kredytowe Ziemskie: jego powstanie i półwiekowy rozwój, napisał dr Władysław Ostrożyński, adwokat krajowy i zastępca syndyka Tow. Kred. Ziem., Lwów 1892; Sprawozdanie c.k. Komitetu Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego za rok 1912, Lwów 1913; Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie 1861–1911. Księga pamiątkowa półwiekowej działalności, opracował Antoni Doerman, Kraków 1911; Księga Adresowa Król.[ewskiego] Stoł.[ecznego] Miasta Lwowa. Rocznik 17, 1931, Lwów–Stryj 1912; Szematyzmy Królestwa Galicji i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskim 1905–1914, Lwów 1905–1914; Organizacje ziemiańskie na ziemiach polskich, oprac. J. Pleszyński, Warszawa 1929.*

wie), bankowych i finansowych (Galicyjski Bank Ziemi, Bank Krajowy, Bank Parcelacyjny, Bank Melioracyjny, Bank Zaliczkowy, Galicyjska Kasa Oszczędności, powiatowe i miejskie kasy oszczędności), gospodarczych (Towarzystwo Pomocy Przemysłowej, Izby Handlowo-Przemysłowe, Krajowa Rada Kolejowa); udział w strukturach samorządowych (rady i wydziały powiatowe, rady miejskie), Sejmie Krajowym i Radzie Państwa; szeroko rozumianych organizacjach oświatowych (Towarzystwo Szkoły Ludowej, Towarzystwo Macierzy Szkolnej Księstwa Cieszyńskiego, Towarzystwo dla Popierania Nauki Polskiej) i innych organizacjach społecznych działających na terenie Galicji (Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, Drużyny Bartosze, Towarzystwo Tatrzańskie, powiatowe i miejskie Polskie Organizacje Narodowe); także w strukturach politycznych wynikających ze związków z szeroko rozumianym obozem narododemokratycznym (w komitetach powiatowych i miejskich SDN oraz Lidze Narodowej)¹⁴. W ustaleniu danych odnoszących się do aktywności publicznej szczególnie przydatna była również ówczesna prasa codzienna, przede wszystkim „Gazeta Narodowa”, „Gazeta Lwowska”, „Gazeta Poranna i Wieczorna”, „Słowo Polskie”, „Czas”, „Rzeczpospolita”, „Dziennik Polski”, „Kurier Lwowski”, „Nowa Reforma”, „Gazeta Samborska”, „Gazeta Sanocka”, „Gazeta Kołomyjska”, „Goniec Pokucki” i in. Zamieszczone w przypisach informacje dotyczą okresu do 1914 r.

Spis większych właścicieli ziemskich S.D.N.

Władysław Gottlieb-Haszłakiewicz¹⁵, [właściciel dóbr] Lwów [ul. Wojciecha 2]
Bronisław Nartowski¹⁶, notariusz, [ul.] Trybunalska 1, Lwów
Dr Jan Gwalbert Pawlikowski¹⁷ – [właściciel dóbr, ul.] Trzeciego Maja 5, Lwów

¹⁴ Zob. A. Wątor, *Słownik działaczy Narodowej Demokracji w Galicji*, Szczecin 2008.

¹⁵ Władysław Gottlieb-Haszłakiewicz (1850–1913), właściciel dóbr z Gańczarów poczta Winniki w pow. lwowskim, należał do GTG i Galicyjskiego Towarzystwa Łowieckiego, działacz TKR (w 1906 współzałożyciel kółka rolniczego w Winnikach), sędzia przysięgły we Lwowie, członek SDN.

¹⁶ Bronisław Marian Trzaska Nartowski (1851–1916), dr praw, od 1879 notariusz w Skolem, Kołomyi i od 1904 we Lwowie, od 1913 prezes lwowskiej Izby Adwokackiej; właściciel dóbr, należał do GTG, członek zarządu Galicyjskiej Kasy Oszczędności, Towarzystwa im. S. Staszica i Towarzystwa dla Popierania Nauki Polskiej, współzałożyciel Polskiej Bursy Ludowej w Kołomyi (1904); mąż zaufania CKW na pow. kołomyjski (od 1902); wybrany do komitetu miejskiego SDN we Lwowie.

¹⁷ Jan Gwalbert Pawlikowski (1860–1939), dr praw UJ (1885), studiował rolnictwo w Halle i ekonomię w Wiedniu, prof. ekonomii politycznej w Akademii Rolniczej w Dublanach, literaturoznawca, mecenas lwowskich instytucji kulturalnych, naukowo-oświatowych

Antoni Hanusz¹⁸, marszałek Rady powiatowej – Bochnia
Stanisław Ajdukiewicz¹⁹, dyrektor dóbr? – Buczacz
Ksawery hr. Potocki²⁰ – [właściciel dóbr] Kościerzyn ad Buczacz
Andrzej Chwalibóg²¹ – [właściciel dóbr] Bolęcín, p. Trzebinia (pow. Chrzanów)
Kazimierz Porewski – pełnomocnik ks[ieżnej] Ogińskiej, Bobrek²² (ad Chrzanów)
Czesław Świrski²³, dyrektor dóbr? – Husiatyn
Scheter? [Schaeffer]²⁴, dzierżawca dóbr – Myszkowce ad Husiatyn
Aleksander Ostrowski²⁵, dzierżawca dóbr – Adamówka ad Jarosław
Alfred Pawłowski, zarządca dóbr – Niemiłów²⁶, pow. Jarosław

i wydawniczych, od 1912 prezes Sekcji Ochrony Tatr Towarzystwa Tatrzańskiego; wiceprezes GTG, prezes Rad Nadzorczych Banku Melioracyjnego i Banku Parcelacyjnego, członek Zarządu Głównego Towarzystwa Kółek Rolniczych, od 1912 wiceprezes Towarzystwa „Ziemia Polska”, działacz endecki, od 1902 należał do Rady Głównej i Komitetu Krajowego Ligi Narodowej, 1905–1907 wiceprezes, a w l. 1907–1914 prezes SDN, od III 1911 członek Polskiej Organizacji Narodowej pow. lwowskiego i od 1912 Rady Naczelnej Klubu Narodowego we Lwowie.

¹⁸ Antoni Hanusz (1843–1925), prawnik, notariusz w Skawinie, Łańcucie i Bochni (1899–1925), działacz samorządowy, prezes rady pow. i członek rady miejskiej w Bochni, komisarz Banku Krajowego, wiceprzewodniczący Wydziału Kasy Oszczędności w Bochni; właściciel dóbr, należał do Galicyjskiego Towarzystwa Łowieckiego, TSL, „Sokoła”, Macierzy Szkolnej Księstwa Cieszyńskiego, wiceprzewodniczący Wydziału Szkoły Przemysłowej; od II 1907 prezes komitetu miejskiego SDN w Bochni.

¹⁹ Stanisław Ajdukiewicz (1849 – zm. przed 1917), dyrektor dóbr Buczacz (hr. Potockich), znawca sądowy dla oceniania większych dóbr gospodarstwa rolnego i leśnego, członek Galicyjskiego Towarzystwa Łowieckiego i GTG.

²⁰ Ksawery Mieczysław Potocki (1870–?), hr., właściciel dóbr Kościerzyn p. Potok Złoty k. Buczacza, zasiadał w radzie pow. i wydziale pow. w Buczaczu, członek Oddziału Podolskiego GTG i Galicyjskiego Towarzystwa Łowieckiego.

²¹ Andrzej Chwalibóg Strzemięńczyk (1861–1932), inż., właściciel dóbr Bolęcín k. Trzebini, członek wydziału i rady pow. w Chrzanowie, wiceprezes Wydziału Okręgowego, detaksator i delegat TKZ na pow. chrzanowski, od 1907 członek Wydziału Towarzystwa Rolniczego w Krakowie, mąż zaufania Rady Narodowej we Lwowie (1907), członek komitetu pow. SDN.

²² Bobrek k. Chrzanowa – od 1891 majątek Marii Gabrieli z Potulickich Ogińskiej (1855–1927) i jej męża Bohdana Michała Ogińskiego (1848–1909).

²³ Czesław Świrski z Olchowczyka (zm. 1937), dyrektor dóbr Husiatyn (własność Adama hr. Gołuchowskiego), członek dyrekcji Pow. Towarzystwa Zaliczkowego (od 1896) i Oddziału Podolskiego GTG (delegat do komisji licencjonujących na pow. husiatyński), od 1902 mąż zaufania CKW, należał do SDN.

²⁴ Marcin Schaeffer, dzierżawca dóbr Myszkowce, p. Niźborg Nowy, parafia Kopyczyńce, starostwo Husiatyn (własność Adama hr. Gołuchowskiego), od I 1903 mąż zaufania CKW na pow. husiatyński, następnie związany z endecją.

²⁵ Aleksander Ostrowski, dzierżawca dóbr Adamówka p. Szczyrzyce, pow. Jarosław (Ordynacja Ks. Czartoryskich), należał do SDN.

²⁶ Zapewne Niemiłów w pow. radziechowskim (własność Stanisława hr. Badeniego).

Wincenty Rozwadowski²⁷ – Kozłów p. Milatyn Nowy
Stanisław Łążyński²⁸, dzierżawca dóbr – Załucze ad Kołomyja
Antoni Strzelbicki²⁹, właściciel dóbr – Kołomyja
Kazimierz Lipiński³⁰, właściciel dóbr – Kamienica ad Limanowa
Jakub Solak³¹, administrator dóbr – Przeclaw ad Mielec
Aleksander Eugeniusz³², właściciel dóbr – Załubińcze ad Nowy Sącz
Zeitleben Jan³³, właściciel dóbr Zahajce, pow. i o. p. Podhajce

²⁷ Wincenty Jordan Rozwadowski (1878–1941), ekonomista, właściciel dóbr Kozłów p. Milatyn Nowy k. Kamionki Strumiłowej, 1910–1914 członek Komitetu GTG, Zjednoczonych Kół Zjazdów Rolniczych, Rady Nadzorczej Galicyjskiego Banku Ziemskiego w Łańcucie, Galicyjskiego Towarzystwa Łowieckiego i zarządu lwowskiej Giełdy Zbożowej i Towarowej, detaksator Wydziału Okręgowego TKZ w Kamionce Strumiłowej, należał do Towarzystwa dla Popierania Nauki Polskiej, przewodniczący Komitetu Wykonawczego mężów zaufania Rady Narodowej we Lwowie (1907), działacz SDN.

²⁸ Stanisław Naęcz Łążyński (1842–?), dzierżawca dóbr w Załuczu nad Prutem k. Kołomyi (Fundacja stypendialna P. Więckowskiego), prezes rady pow. w Kołomyi, znawca sądowy z zawodu gospodarstwa wiejskiego, członek Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Ziemian, Rady Nadzorczej i Prezydium Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie, Oddziału Pokuckiego GTG, Wydziału Okręgowego TKZ i TKR; od 1902 mąż zaufania CKW, od IV 1911 przewodniczący Polskiej Organizacji Narodowej w Kołomyi i Peczeniżynie; przewodniczący komitetu budowy kościoła w Zamulińcach.

²⁹ Antoni Strzelbicki (1864–1922), właściciel dóbr Wołowa k. Trościańca pow. Kołomyja, działacz narodowy i społeczny, członek rady pow. w Kołomyi, należał do Oddziału Pokuckiego GTG, Towarzystwa Zaliczkowego, Towarzystwa Kótek Ziemian i Związku Ziemian, delegat TKZ na pow. kołomyjski, znawca sądowy z zawodu gospodarstwa wiejskiego, od 1902 mąż zaufania CKW, członek SDN, TSL i „Sokoła”, od IV 1911 wiceprzewodniczący Polskiej Organizacji Narodowej w Kołomyi i Peczeniżynie.

³⁰ Kazimierz Lipiński (1857–1911), pionier przemysłu kolejowego w Galicji, 1894–1900 dyrektor Galicyjskiego Towarzystwa Akcyjnego Budowy Wagonów i Maszyn w Sanoku, radny miejski, od 1901 właściciel majątku ziemskiego Kamienica k. Limanowej, 1901–1907 poseł na Sejm Krajowy, działacz „Sokoła”, od I 1907 członek Komitetu Głównego SDN, należał do Towarzystwa dla Popierania Nauki Polskiej, wspierał działalność Macierzy Szkolnej Księstwa Cieszyńskiego.

³¹ Jakub Solak (1874–?), studiował na Wydziale Prawa UJ (do 1903), administrator dóbr Przeclaw k. Mielca (własność Mikołaja hr. Reya); przemysłowiec, właściciel młyna w Borzęcinie, członek Wydziału Centralnego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń Urzędników Prywatnych we Lwowie, zasiadał w komitecie pow. SDN w Mielcu.

³² Eugeniusz Aleksander [Alexander] (1883–1950?), absolwent Wydziału Prawa UJ (1908), właściciel dóbr w Załubińcach, następnie dyrektor Komunalnej Kasy Oszczędności w Nowym Sączu; należał do „Sokoła” (od 1913); jego przynależność do SDN (od 1906) okazała się krótkotrwała.

³³ Jan de Saxe Zeitleben (1860–1931), inż., przemysłowiec naftowy, właściciel dóbr Zahajce w pow. Podhajce, prezes rady pow., członek Oddziału Brzeżany-Podhajce GTG, Rady Nadzorczej Banku Zaliczkowego we Lwowie (od 1903), Towarzystwa dla Handlu, Przemysłu i Rolnictwa, Związku Ziemian, Galicyjskiego Towarzystwa Magazynowego dla Produktów

Ferdynand Miller³⁴? – Przemyśl

Stanisław Stefan Skalski³⁵, właściciel dóbr – Przemyśl

Stanisław Starzewski, właściciel dóbr o. p. Świrz ad Przemyślany³⁶

Jan Drzewicki³⁷, lustrator dóbr – Siedliska ad Rawa Ruska

Tytus Siedlecki³⁸, dzierżawca dóbr – Wasylówka ad Rawa [Ruska]

Józef Szczerbicki³⁹, dzierżawca dóbr – Ławryków ad Rawa [Ruska]

Andrzej Hołdys – Dwór Cześniaki p. Rohatyn?⁴⁰

Zygmunt Ajdukiewicz⁴¹, kasjer dóbr Lanckorońskich w Chłopach o. p. Komarno, pow. Rudki

Antoni Krzyczkowski, dzierżawca dóbr – Podhorce ad Komarno, pow. Rudki

Tadeusz Stanisławski⁴², notariusz i wł[ąściciel] dóbr – Głogów ad Rzeszów

Naftowych, Towarzystwa Zjednoczonych Kół Zjazdów Rolniczych, wiceprezes zarządu pow. TKR; działacz TSL (założyciel kilkudziesięciu kół i czytelni), „Sokoła” (prezes miejscowego gniazda), finansował wydawnictwo nieoficjalnego organu endecji „Gońca”, od 1909 przewodniczący komitetu pow. SDN w Podhajcach.

³⁴ Ferdynand Miller (zm. 1925), właściciel dóbr w Przędzielnicy k. Dobromiła (własność rządowa), członek Oddziału Przemyśl GTG, należał do przemyskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

³⁵ Stanisław Stefan Skalski, właściciel dóbr Podmojsce, p. Niżankowice pow. Przemyśl (następny właściciel w 1914 Piotr Pindelski), należał do Oddziału Przemyskiego GTG (delegat do komisji licencjonującej), znawca dla oceniania realności w okręgu sądu obwodowego w Przemyślu, detaksator Wydziału Okręgowego TKZ, członek SDN; sfinansował remont cerkwi pw. św. Wasyla w m. Podmojsce (1900).

³⁶ Stanisław Starzewski, właściciel dóbr tabularnych Chlebowice Świrskie k. Przemyślan, uprawniony do głosowania w wyborach do Sejmu Krajowego w okręgu Brzeżany (od 1889).

³⁷ Jan Drzewicki (1861–?), lustrator i kasjer obszarów dworskich Siedliska k. Rawy Ruskiej (własność Pawła ks. Sapiehy), sędzia przysięgły we Lwowie.

³⁸ Tytus Siedlecki, kierownik gorzelnicy w Radwańcu k. Witkowa Nowego i od 1891 w Wasylowie k. Rawy Ruskiej, członek Wydziału Towarzystwa Gorzelników Polskich, dzierżawca dóbr w Wasylowie (własność Konwentu PP. Sakramentek we Lwowie), członek Oddziału Rawskiego i delegat na Radę Ogólną GTG, znawca sądowy dla oceny większych dóbr ziemskich, sędzia przysięgły we Lwowie; członek komitetu pow. SDN w Rawie.

³⁹ Józef Szczerbicki, dzierżawca dóbr Ławryków p. Dobrosin k. Rawy Ruskiej, członek Oddziału Rawskiego GTG i Galicyjskiego Towarzystwa Łowieckiego, sędzia przysięgły we Lwowie.

⁴⁰ Dobra Cześniaki k. Rohatyna były własnością Franciszka i Marii Milińskich (stan z l. 1904–1914).

⁴¹ Zygmunt Ajdukiewicz (1859–1911), rachmistrz dóbr Karola hr. Lanckorońskiego w Chłopach k. Komarna, wiceprezes wydziału pow. w Rudkach, zastępca przewodniczącego Powiatowej Kasy Oszczędności, od 1904 członek dyrekcji Spółki Oszczędności i Pożyczek w Chłopach, wiceprezes Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń Urzędników Prywatnych we Lwowie, należał do Galicyjskiego Towarzystwa Łowieckiego.

⁴² Tadeusz Józef Stanisławski (1861–1917), prawnik, od II 1906 notariusz w Głogowie k. Rzeszowa, w 1911 zakupił tereny ziemskie Hyżnego i Niemirowa, należał do Galicyjskiego Towa-

Dr Aleksander hr. Skarbek⁴³ – Beńkowa Wiśnia o. pocz. Rudki
 Jan Maniewski⁴⁴, wł[ąściciel] dóbr – Krużyki, pow. Sambor
 Tomasz Ujejski⁴⁵, wł[ąściciel] dóbr – Chlewiska, pow. Sambor
 Stanisław Woynarowski⁴⁶, wł[ąściciel] dóbr – Skomorochy, pow. Sokal
 Roman Chlebowski⁴⁷, wł[ąściciel] dóbr? – Stanisławów
 Ludwik Wiśniewski⁴⁸?, [właściciel dóbr] Horyhlady o. p. Koropiec, pow. Tłumacz

rzystwa Leśnego, członek Rady Nadzorczej Towarzystwa Zaliczkowego i Kredytowego, działacz sokoli (1900–1905 prezes gniazda w Rzeszowie), Towarzystwa Oświaty Ludowej i TSL, członek komitetu pow. SDN, a w VIII 1914 Polskiego Komitetu Narodowego Rzeszowie.

⁴³ Aleksander Wincenty Jan Skarbek (1874–1922), hr., dr praw, od 1903 właściciel majątku ziemskiego Benkowa Wisznia, prezes rady pow. i Pow. Kasy Oszczędności w Rudkach, członek Rady Zawiadawczej Galicyjskiego Ziemskiego Banku Kredytowego, Wydziału Ligi Pomocy Przemysłowej, Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Ziemian, GTG, Zarządu Głównego TKR, 1908–1914 poseł na Sejm Krajowy, 1909–1918 poseł do Rady Państwa, 1911–1914 wiceprezes Koła Polskiego we Wiedniu, od 1907 w Lidze Narodowej, reprezentant endecji w Radzie Narodowej we Lwowie, 1907–1909 i od III 1912 członek Komitetu Głównego SDN; należał do TSL i „Sokoła”, które wspierał finansowo.

⁴⁴ Jan Maniewski, studiował na Wydziale Prawa UL, właściciel (wraz z Izydorą Maniewską) dóbr Krużyki z Kobylą Szyją, członek Oddziału Samborskiego GTG, sędzieja przysięgły w sądzie obwodowym w Samborze (1907), wspierał finansowo wydawanie prasowego organu GTG „Rolnik”.

⁴⁵ Tomasz z Rupniewa Ujejski (1886–1924), właściciel (wraz z Marią Ujejską) dóbr Chlewiska, członek rady i wydz. pow. w Samborze, od 1905 prezes Zarządu Pow. Kółek Rolniczych, od 1909 wiceprezes Oddziału Samborskiego GTG, prezes zarządu pow. TKR, wiceprezes Wydziału Okręgowego TKZ w Samborze, członek Komitetu Organizacyjnego Funduszu Burs Polskich Włościańskich, Galicyjskiego Towarzystwa Łowieckiego, Wydziału Towarzystwa Chowu Drobiu i Królików, Komitetu Związku Obrony Narodowej (od IV 1908), działacz SDN.

⁴⁶ Stanisław Woynarowski (1852–?), właściciel dóbr w Skomorochach w pow. sokalskim (Ordynacja hr. Dzieduszyckich).

⁴⁷ Roman Chlebowski (1859–?), absolwent Politechniki Lwowskiej, inżynier kolei państwowych, właściciel dóbr Podłuże, od 1898 skarbnik oddziału stanisławowskiego Towarzystwa Politechnicznego, od 1897 współwłaściciel (wraz z Stanisławem Horoszkiewiczem) Składu Materiałów Budowlanych, członek Rady Nadzorczej Banku Mieszczańskiego i przedsiębiorstwa Browar Parowy Sedelmajera w Stanisławowie (1911), należał do Oddziału Stanisławów GTG, wiceprezes zarządu pow. TKR (od 1908); prezes Towarzystwa im. S. Moniuszki; od 1902 mąż zaufania CKW, członek Wydziału Polskiej Organizacji Narodowej pow. stanisławowskiego, SDN, „Sokoła” i TSL.

⁴⁸ Ludwik Maria Błażej Wiśniewski [Wiszniewski] (1879–1940), dr praw UL (1903), następnie studiował rolnictwo w Lipsku i Wrocławiu (1904–1906), właściciel dóbr Horyhlady z Dumką, Odojami i Suchodołem k. Tłumacza (majątek zakupiony w 1904), detaksator Wydziału Okręgowego TKZ w Tłumaczu, należał do Oddziału Tłumacz GTG (delegat na Radę Ogólną), Towarzystwa Zjednoczonych Kół Zjazdów Rolniczych, Galicyjskiego Towarzystwa Łowieckiego i Towarzystwa Kółek Ziemian.

- Stanisław Czerwiński⁴⁹, wł[ąściciel] dóbr – Brzezowa, o. p. Dobczyce, pow. Wieliczka
Dr Adam Głazewski⁵⁰, wł[ąściciel] dóbr – Chmielowa, o. p. Latacz, pow. Zaleszczyki
Franciszek Lewitowicz⁵¹, pełnomocnik dóbr – Hnilice, o. p. Nowe Sióło, pow. Zbaraż
Bogusław Cieński⁵² – [dzierżawca dóbr] Łoszniów p. Mikulińce
Jan [Guż]kowski⁵³ – Berezowica p. Tarnopol
Leon Puzyna⁵⁴, [właściciel dóbr] Kołomyja
Józef Jurystowski⁵⁵, [właściciel dóbr] Tarnopol

⁴⁹ Stanisław Czerwiński, właściciel dóbr w Brzezowej k. Dobczyc, detaksator Wydziału Okręgowego TKZ w Wielicze; znawca sądowy; po parcelacji gruntów wśród miejscowych chłopów zamieszkał w dworze Gaik k. Brzezowej, następnie członek rady pow. w Myślenicach.

⁵⁰ Adam Franciszek Cholewa Głazewski (1872–1960), dr praw, sędzia pow. w Zaleszczykach, wiceprezes, a od VII 1914 prezes rady pow., należał do Oddziału Pokuckiego GTG, Związku Ziemiań, Towarzystwa Zjednoczonych Kół Zjazdów Rolniczych, Rady Głównej Towarzystwa Kółek Ziemiań (wiceprezes) i TKZ (od 1917 dyrektor), wiceprezes Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie, prezes Polskiej Organizacji Narodowej na pow. zaleszczycki, przyjęty w 1905 do Ligi Narodowej, od XII 1905 członek Komitetu Głównego SDN, od III 1912 prezes Polskiej Organizacji Narodowej na pow. zaleszczycki.

⁵¹ Franciszek Lewitowicz, pełnomocnik dóbr Hnilice Wielkie p. Nowe Sióło w pow. Zbaraż (własność Adama ks. Sapięhy), leśnik, członek Galicyjskiego Towarzystwa Leśnego (od 1890); znawca sądowy z zawodu leśnictwa dla oceny większej własności ziemskiej; działacz „Sokoła”.

⁵² Bogusław Bronisław Aleksander Maria Pomian Cieński (1860–1921), prawnik, prokurator, dzierżawca majątku Łoszniów k. Mikuliniec, następnie dziedzic dóbr Horodyszcze k. Tarnopola, członek rady pow. w Trembowli, TKZ, GTG, Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Ziemiań, Rad Nadzorczych Towarzystwa Kółek Ziemiań i Towarzystwa „Ziemia Polska” (od 1912), Galicyjskiego Towarzystwa Lowieckiego, w 1908 współzałożyciel i członek Rady Nadzorczej Związku Ziemiań, 1910–1911 prezes Rady Głównej Zjednoczonych Kół Zjazdów Rolniczych, działacz społeczny, finansował działalność TSL i „Sokoła”, od I 1908 prezes komitetu SDN w Trembowli, a od I 1909 członek Komitetu Głównego SDN.

⁵³ Jan Zdzisław Gużkowski-Janicki (1868–?), członek Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Ziemiań i Oddziału Tarnopolskiego GTG; jego żoną była Zofia z Janickich (1874–?), córka właściciela Berezowicy – Ryszarda Janickiego (zm. 1914).

⁵⁴ Leon Roman Longinus Puzyna (1868–1932), książ na Kozielsku, studiował w Wyższej Szkole Rolniczej w Dublinach (do 1890), właściciel majątku Gwoździec k. Kołomyi, należał do TKZ, Związku Ziemiań, Zjednoczonych Kół Zjazdów Rolniczych i GTG (wiceprezes), prezes Pokuckiego Koła Doświadczalnego z siedzibą w Gwoźdźcu, członek Rady Nadzorczej Galicyjskiego Banku Ziemskiego, prezes rady pow. w Kołomyi, 1912–1913 poseł na Sejm Krajowy, od 1911 członek Wydziału Polskiej Organizacji Narodowej w Kołomyi i Peczeniżynie, 1909–1912 zasiadał w Komitecie Głównym SDN; autor prac z dziedziny rolnictwa.

⁵⁵ Józef Wiktor Jurystowski (1877–1919), ziemianin, studiował na Politechnice Lwowskiej (1895–1896), dyplomowany agronom (absolwent Akademii w Liege 1898), urzędnik Dyrekcji Lasów i Dóbr Państwowych we Lwowie, wraz z żoną Jadwigą z Rozwadowskich

Al[eksander] Romanowski⁵⁶, [właściciel dóbr] Podhajce
 M[arian] Zajączkowski⁵⁷, [właściciel dóbr] Podhajce
 Wł[adysław] Jankowski⁵⁸, [właściciel dóbr] Podhajce
 Ksawery Jaruzelski⁵⁹, [właściciel dóbr]
 Jan Rozwadowski⁶⁰, [właściciel dóbr]

(1879–1919) właściciel dóbr Kurowce, członek wydziału i rady pow. w Tarnopolu, współzałożyciel Towarzystwa Zjednoczonych Kół Zjazdów Rolniczych (1908), radny Oddziału Tarnopolskiego GTG, członek Wydziału Okręgowego TKZ i TKR (wiceprezes zarządu pow.), działacz TSL, w 1911 wybrany do Wydziału Polskiej Organizacji Narodowej w pow. tarnopolskim, finansował budowę Bursy Włościańskiej i Domu Ludowego w Tarnopolu oraz kościoła w Hłuboczku.

⁵⁶ Aleksander Boża Wola Romanowski (1880–1942), absolwent Wydziału Prawa UL, pracował w adwokaturze, od 1909 administrator i od 1912 właściciel dóbr Horożanka w Podhajeciem, członek rady i wydziału pow. w Podhajcach, Zarządu Pow. Kółek Rolniczych, radny Oddziału Brzeżańsko-Podhajeckiego i delegat na Radę Główną GTG, członek Dyrekcji Spółki Oszczędności i Pożyczek w Horożance (od 1912), Towarzystwa Zjednoczonych Kół Zjazdów Rolniczych, Galicyjskiego Towarzystwa Łowieckiego, należał do SDN.

⁵⁷ Marian Zajączkowski (1862–1920), właściciel dóbr w Podhajeciem, członek zarządu koła TSL i pow. komitetu SDN w Podhajcach, nacelnik Drużyny Bartoszowej (1913–1914), lub Mieczysław Zajączkowski, właściciel dóbr Toustobaby w pow. Podhajce, od 1908 prezes zarządu pow. i delegat Zarządu Głównego TKR, członek Dyrekcji Spółki Oszczędności i Pożyczek w Horożance, należał do GTG.

⁵⁸ Władysław z Jankowa Jankowski (1873–1935), właściciel dóbr Rosochowaciec k. Słobody Złotej pow. Podhajce, członek rady pow., wydz. pow. i Rady Szkolnej Okręgowej w Podhajcach, należał do Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie (członek komisji rewizyjnej), Galicyjskiego Towarzystwa Łowieckiego, Galicyjskiego Towarzystwa Leśnego i TKZ (Okręg Tarnopolski), radny Oddziału Tarnopolskiego GTG, wiceprezes Zarządu Pow. Kółek Rolniczych; od 1903 korespondent CKW na pow. podhajecki, prezes komitetu SDN w Podhajcach, od III 1912 członek Komitetu Głównego SDN, 1913–1914 nacelnik Drużyny Bartoszowej w Rosochowaćcu.

⁵⁹ Ksawery Jaruzelski [Jaruzelski] Ślepowron (1882–1930), studiował rolnictwo w Lipsku, dyplomowany agronom, właściciel dóbr Kaczanówka p. Koszlaki k. Skalatu, członek TKZ (detaksator Wydziału Okręgowego w Przemyślu), Oddziału Przemysłowego GTG (delegat na Radę Ogólną), Towarzystwa Zjednoczonych Kół Zjazdów Rolniczych i Galicyjskiego Towarzystwa Łowieckiego.

⁶⁰ Jan Emanuel Jordan Rozwadowski (1872–1935), dr praw, 1907–1912 docent prywatny ekonomii politycznej UL, ziemianin, właściciel Babina k. Kałusza i Hładek w pow. tarnopolskim, 1905 założyciel Towarzystwa Zjednoczonych Kół Zjazdów Rolniczych, członek Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Ziemian i Rady Nadzorczej Związku Ziemian, wiceprezes GTG, dyrektor oddziału Galicyjskiego Banku Ziemińskiego (1909–1914), współzałożyciel Podolskiego Związku Hodowców Bydła Mlecznego (1908), zasiadał w zarządzie Towarzystwa „Ziemia Polska”, od 1905 członek Komitetu Centralnego i Komitetu Krajowego Ligi Narodowej, 1905–1914 członek Komitetu Głównego SDN, 1907–1914 reprezentant endecji w lwowskiej Radzie Narodowej.

Feliks Domański⁶¹, [dzierżawca dóbr]
Kazimierz Obertyński⁶², [właściciel dóbr]
Oktaw Sala⁶³, [właściciel dóbr] Wysocko p. Zabłotce
Al[eksander] Potocki⁶⁴, [właściciel dóbr]
Antoniewicz⁶⁵
Leonard Tarnawski⁶⁶, [właściciel dóbr] – Przemysł

⁶¹ Feliks Domański (1868–1939), dzierżawca dóbr Ubinie k. Zadwórze (własność Zenobii Polanowskiej), członek rady i wydziału pow. w Kamionce Strumiłowej, należał do Zarządu Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie, Galicyjskiego Towarzystwa Łowieckiego, TKZ, Związku Ziemian i Zjednoczonych Kół Zjazdów Rolniczych, przewodniczący Oddziału Busko-Kamioneckiego i członek Rady Nadzorczej GTG, działacz Polskiej Organizacji Narodowej pow. lwowskiego i SDN, należał do Towarzystwa dla Popierania Nauki Polskiej.

⁶² Kazimierz Adam Feliks na Obertynie Sas Obertyński (1842–1926), właściciel Stronibab k. Krasnego i Uciszków k. Złoczowa, studiował w Wyższej Szkole Rolniczej w Grand-Jouan (Francja), członek Rady Nadzorczej Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Ziemian, Zarządu Pow. Kółek Rolniczych, Wydziału Okręgowego TKZ i Oddziału Brody-Złoczów GTG, prezes Złoczowskiego Towarzystwa Gospodarczego, 1905–1910 poseł na Sejm Krajowy, krótko zasiadał w Radzie Państwa (VI–XI 1907), prezes Polskiej Organizacji Narodowej, współzałożyciel i prezes Złoczowskiego Towarzystwa Narodowego, od 1907 członek Komitetu Głównego SDN, wspierał finansowo działalność TSL i „Sokoła”.

⁶³ Oktaw Sala (1841–1917), właściciel majątku Wysocko i Kuczaków k. Zabłotcia, burmistrz Brodów, 1881–1912 prezes rady pow. i Pow. Kasy Oszczędności; przemysłowiec, członek Izby Handlowej i Przemysłowej, współzałożyciel Towarzystwa Pomocy Przemysłowej w Brodach, komisarz Banku Krajowego, należał do Oddziału Brody-Złoczów GTG, Związku Ziemian, Wydziału Okręgowego TKZ, Krajowej Rady Kolejowej, TSL i TKR (prezes zarządu pow.), 1890–1913 poseł na Sejm Krajowy, w 1902 współzałożyciel Polskiej Organizacji Narodowej w pow. brodzkim, od I 1907 członek Komitetu Głównego SDN; wspierał budowę rzymskokatolickich kaplic i kościołów.

⁶⁴ Aleksander Piława Potocki (1850–?), hr., właściciel dóbr Ossowce k. Buczacza, członek Oddziału Podolskiego GTG i Galicyjskiego Towarzystwa Łowieckiego.

⁶⁵ Brak możliwości identyfikacji, w dostępnych spisach członków galicyjskiego SDN brak tego nazwiska; być może chodzi o Kajetana Bołoz-Antoniewicza (właściciela dóbr Winogród Polny k. Kołomyi).

⁶⁶ Leonard Michał Tarnawski (1845–1930), dr praw, od 1878 adwokat w Przemysłu, prezes miejscowej Izby Adwokackiej, wiceprezes rady miejskiej i rady pow., właściciel dóbr Sufczyzna i Jasienica Sufczyńska w pow. Dobromil, członek GTG, Rady Zwiadowczej Banku Ziemskiego, Towarzystwa Zaliczkowego, Składnicy Kółek Rolniczych, Kasy Oszczędności, współzałożyciel i wieloletni prezes przemyskiego „Sokoła”, wieloletni prezes przemyskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, 1901–1907 poseł na Sejm Krajowy, od 1900 członek Ligi Narodowej, jeden z pierwszych działaczy endecji w dzielnicy austriackiej, 1905–1909 wiceprezes Komitetu Głównego SDN, od VII 1911 prezes Polskiej Organizacji Narodowej w Przemysłu.

Wykaz skrótów

- BOss. – Biblioteka Ossolineum
CKW – Centralny Komitet Wyborczy
GTG – Galicyjskie Towarzystwo Gospodarskie
pow. – powiat
p. – poczta
SDN – Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe
TSL – Towarzystwo Szkoły Ludowej
TKR – Towarzystwo Kółek Rolniczych
TKZ – Towarzystwo Kredytowe Ziemskie
UJ – Uniwersytet Jagielloński
UL – Uniwersytet Lwowski

Inventory of greater land owners belonging to Democratic-National Party in the Austrian sector

Summary

This article discusses the problems of the part of Polish land owners in East Galicia who cooperated with National Democracy before the outbreak of the great war. The published list of greater land owners is connected with their political, social and economic activity, participation in numerous societies and social and professional organizations (The Galician Economic Society, Land Credit Society being the most important ones) as well and the financial ones (participation in boards of financial institutions).

Key words: Polish land owners, Galicia in 19th and 20th century, political and social life

Roman Pelczar

Lublin

***Niektóre przestrogi dla nauczycieli, którzy
oraz są organistami, kościelnymi (1863 r.).***
**Źródło do dziejów oświaty galicyjskiej
w okresie przed autonomią**

W 1863 r. Kuria Biskupia w Tarnowie opublikowała dokument (instrukcję) adresowany do nauczycieli szkół parafialnych i trywialnych z terenu diecezji tarnowskiej pracujących na wsiach oraz w miasteczkach. Porusza w nim kilka kwestii, a mianowicie: ogólne zasady zachowywania się nauczyciela; domowe i rodzinne życie nauczyciela; urzędowanie nauczyciela w szkole, kościele i zakrystii oraz funkcjonowanie w lokalnym środowisku. Instrukcja pozwala dokładnie odtworzyć życie codzienne oraz obowiązki szkolne nauczycieli pracujących w tych środowiskach społecznych.

Słowa kluczowe: Galicja, diecezja tarnowska, szkoły ludowe, szkoły parafialne, szkoły trywialne, oświata wiejska, nauczyciele wiejskich szkół ludowych

Wstęp

W 1863 i 1864 r. w kilku numerach „Kurendy Szkolnej” diecezji tarnowskiej, wydawanej przez Kurię Biskupią w Tarnowie, zamieszczono interesującą „instrukcję” dydaktyczno-wychowawczą, etycznie-moralną i zawodową dla nauczycieli szkół parafialnych i trywialnych z terenu tej jednostki administracji kościelnej. Drukowano ją w następujących częściach kurendy: 1863 r. – nr 11, s. 43–44; nr 12, s. 46–48; nr 13, s. 49–51; nr 16, s. 62–64; 1864 r. – nr 1, s. 3–4; nr 2, s. 6–8; nr 5, s. 19–20.

Dokument był adresowany do osób pracujących w środowiskach wiejskich oraz małomiasteczkowych. Poruszał kilka kwestii, a mianowicie: ogólne zasady zachowywania się nauczyciela; domowe życie nauczyciela; urzędowanie nauczyciela w szkole, na chórze, w kościele i zakrystii oraz funkcjonowanie w lokalnym środowisku. Zalecenia były bardzo szczegółowe, co historykom stwarza możliwość precyzyjnego odtworzenia obrazu codziennego życia i obowiązków tych osób. „Niektóre przestrogi...” zatwierdzone zostały

przez Konsystorz Biskupi 30 VII 1863 r. Podpisał się pod nimi ks. Franciszek Ślusarczyk, oficjał i wikariusz generalny.

W epoce galicyjskiej (wzorem czasów staropolskich) do podstawowych zadań nauczycieli należało uczenie dzieci, wychowywanie ich w duchu moralności chrześcijańskiej oraz osobiste uczestnictwo (nieraz z uczniami) w różnych nabożeństwach kościelnych¹. Bardzo często nauczycieli zobowiązywano jednak do wykonywania różnorodnych czynności pozaszkolnych. W konsekwencji nauczanie w szkole stanowiło zaledwie jeden z elementów ich pracy. Dotyczyło to zwłaszcza nauczycieli będących równocześnie organistami. Łączenie tych posad było konsekwencją istniejącej w Kościele łacińskim tradycji powierzania nauczania w szkołach parafialnych tej grupie pracowników kościelnych. W myśl państwowych austriackich ustaw oświatowych z 1774 i 1805 r. profesja nauczyciela miała być łączona z funkcją organisty także w szkołach trywialnych². Dlatego przez cały okres przedautonomiczny ta kategoria pracowników kościelnych była najliczniej reprezentowana wśród osób świeckich zajmujących się nauczaniem w szkołach ludowych niżej zorganizowanych (parafialnych, trywialnych, gminnych). Organiści dominowali wśród nauczycieli szkół parafialnych już od początków XVIII w.³, natomiast po 1774 r. zasilali także kadry pedagogiczne w szkołach trywialnych (zwłaszcza wiejskich i małomiasteczkowych) oraz gminnych. Organiści (będący nieraz także kościelnymi) zobowiązani byli do oświetniania grą na organach mszy i różnych nabożeństw, uczestnictwa w licznych uroczystościach religijnych itp. Często prace te stawiano wyżej od czynności nauczycielskich. Warto jednak zwrócić uwagę, iż w wielu parafiach zakres obowiązków zawodowych organistów ograniczał się wyłącznie do czynności kościelnych⁴. Niekiedy nauczyciele pełnili równocześnie funkcje przysięgłych pisarzy gromadzkich⁵. Na tego typu zajęcia zezwalano im jedynie pod warunkiem, iż nie będzie to wpływało negatywnie na ciągłość procesu dydaktycznego⁶. Wykonywanie przez nauczycieli tak nieraz różnorodnych czynności (wymagających często dużego zaangażowania) niesło ze sobą różne komplikacje i ograniczenia. W diecezji tarnowskiej wła-

¹ R. Pelczar, *Szkolnictwo parafialne w ziemi przemyskiej i sanockiej (XIV–XVIII w.)*, Warszawa 1998, s. 122–127; tenże, *Szkoły parafialne na pograniczu polsko-ruskim (ukraińskim) w Galicji w latach 1772–1869*, Lublin 2009, s. 107–108; tenże, *Rzymskokatolickie szkoły trywialne w Galicji w latach 1774–1875*, Lublin 2014, s. 137.

² R. Pelczar, *Rzymskokatolickie szkoły trywialne...*, s. 137.

³ Tenże, *Szkolnictwo parafialne w ziemi...*, s. 140–141.

⁴ Tenże, *Szkoły parafialne...*, s. 111.

⁵ Tenże, *Szkolnictwo parafialne w ziemi...*, s. 126–127.

⁶ Tenże, *Rzymskokatolickie szkoły trywialne...*, s. 137–138.

dze kościelne dostrzegły ten problem i opracowały stosowny dokument regulujący podstawowe wskazówki odnoszące się do pracy i życia nauczycieli.

Niektóre przestrogi dla nauczycieli, którzy oraz są organistami, kościelnymi

Ważne, bardzo ważne jest powołanie nauczyciela, bo dobry nauczyciel może się wielce do wykształcenia i uszczęśliwienia tej gminy przyczynić, w której pracuje. Urząd też nauczycielski zaraz po urządzie kapłańskim następuje i wszelkie inne posady gromadzkie przewyższa; bo urzędy świeckie doczesnymi się tylko sprawami zajmują, a kościół i szkoła przede wszystkim władze duszy nieśmiertelnej rozwijają, i tą, jedynie niezawodną drogą, lud wierny i do doczesnego, i do wiecznego prowadzą szczęścia.

Nie tam albowiem znajdziesz wyłącznie dobrych ludzi, gdzie ich surowość prawa w karbach przyzwoitości i obyczajności utrzymuje, ale tam najpewniej, gdzie z przekonania żyją według woli Bożej. Dlatego też kościół i szkoła już od wieków w najściślejszym zostawały związku; a kościół jako matka wskazywał zawsze szkole drogi, którymi postępować miała, aby się do uszczęśliwienia powierzonej sobie dziatwy przyczynić. Co szkoła w rozwijaniu władz i ćwiczeniu w obyczajności rozpoczyna, to kościół dalej z zbawienniejszym prowadzi i rozwija skutkiem aż do śmierci każdego. Bez kościoła zatem byłoby wszelkie nauczanie ludu, które przez cały doczesny żywot trwać musi, niedostatecznym. Tylko wspólne, zgodne i jednomyślnie do ustaw kościoła zastosowane działanie może korzystnie na wychowanie i uszczęśliwienie naszego wpłynąć ludu.

Od najdawniejszych też czasów bywali nauczyciele nie tylko po wsiach, ale i po miastach także sługami kościoła jako organisci kościelni itp. i jako tacy różne mają obowiązki, które nie wszystkim zdają się być wiadome. I dlatego też o tych podwójnych lub potrójnych obowiązkach nieco pomówimy, wynurzając przy tym życzenie ich wypełnienia, bo przez ściśle wypełnianie onych wiele by dobrego zrobić mogli. Skreślenie tych powinności niech służy jako dodatek do owych przestróg w języku niemieckim, które stanowią treść VIII i IX „Kurendy Szkolnej” z r. 1862.

A. Jak się ma nauczyciel w ogólności zachowywać

Nauczyciel, który chce godnie sprawować urzędowanie swoje, musi być ważnością powołania swego na wskroś przejęty; musi to czuć serdecznie, iż opiece jego największy skarb, bo niewinna dziatwa, nadzieja przyszłych poko-

leń, jest powierzona. Jeżeli ma być lepiej na świecie, to młodzież nasza musi wzrastać w bogobojności i trzeźwości; musi przywyknąć do pracowitości i miłości bliźniego i nauczyć się poszanowania cudzego dobra; a do tego wszystkiego nauczyciel wiejski najpierw ją przyuczać i przyzwyczajając powinien; po wsiach albowiem naszych do dziś dnia przynajmniej młodzież patrząc ciągle na przykłady nieposzanowania cudzej własności, słysząc najczęściej przekleństwa i pomstowania; widząc żywe wzory lenistwa, nieładu i pijaństwa, niewiele dobrego z domu rodzicielskiego wynosi. Kościół dopiero i szkoła musi zastąpić ojca i matkę i zająć się całym wychowaniem dziatwy. Niechże zatem początkujący nauczyciel dobrze pamięta, iż równie jak ksiądz proboszcz, i on na świeczniku postawiony, na niego wszyscy, nie tylko dzieci, ale i dorośli patrzą; i przykład jego zawsze wielki wpływ na całą gromadę wywiera. Jego zachowanie się zatem powinno być zawsze i wszędzie poważne, skromne, szczere i rzetelne, bezstronne i sprawiedliwe, stałe i pewne; ani podłym czołganiem, ani dumnym i obrażającym postępowaniem nieskalane, aby ile możności ze wszystkimi żyć w zgodzie, a przecież godność powołania swego zachować, i obowiązki swoje ściśle mógł wypełniać. Niech się ubiera skromnie, ale czysto, niech nie sprawia najmodniejszych sukien, jeżeli ich nie ma czym zapłacić. Niech się nie miesza w kłótnie i sprzeczki gromadzkie, boby sobie wkrótce nieprzyjaciół narobił. Niech Bóg broni, by się zaś do odwiedzenia karczem nie przyzwyczaił, albo z domu po wódkę nie posyłał, boby się to wkrótce jego zgubą stało, i wnet by mógł utracić swą posadę; przepisy albowiem dzisiejsze nauczycieli pijaków natychmiast bez miłosierdzia, i to bardzo słusznie oddalać nakazują. Na chrzciny, wesela, stypy pogrzebowe itp. chodzić zatem nie powinien; gdyż aby się stać pijakiem, więcej nie potrzeba, jak tylko przyjmować wszystkie takie zaprosiny, a to się naszym nauczycielom i organistom bardzo często przydarza.

Dla wszystkich powinien być nauczyciel jednakowo uprzejmym, nikogo nie wyszczególniać i nie podchlebiać zamożniejszym i bogatszym. Spotkawszy kogo należy się go grzecznie pozdrowić, choćby nawet spotkany, jako prosty i nieokrzesany wieśniak, pierwiej nie uchylił czapki. Lud nasz jeśli zapomina o wymaganiach grzeczności, trzeba mu grzecznością wzorować, bo kiedy jaki taki usłyszy: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”, to mimo woli za czapkę chwyta i tak się grzeczności uczy. We wszystkim zaś, gdzie by początkujący nauczyciel nie był pewny swego zdania, niech się radzi księdza proboszcza, bo ten najlepiej zna miejscowe stosunki i potrzeby; a zresztą jest on jego najbliższym przełożonym i zapewne najlepszej porady i pomocy mu nie odmówi.

B. O domowym pożyciu nauczyciela

Pożycie domowe nauczyciela chrześcijańskiego po chrześcijańsku urządzone być powinno, aby nie tylko swą osobą, ale także całym swym domem każdemu innemu domowi chrześcijańskiemu w całej gminie dobrym przykładem mógł przyświecać. Dom zaś jego wtenczas będzie chrześcijańskim, jeżeli wszyscy, którzy doń należą, więc i żona, i dzieci, i służący, jako też nie mniej i pomocnicy szkolni, a przede wszystkim sam nauczyciel religijne i moralne, chrześcijańskie i kościelne obowiązki dokładnie i ściśle wypełniać będą. Aby wszyscy poranne i wieczorne modlitwy, jako też przed i po jedzeniu codziennie, pobożnie odmawiali, aby niedziele i święta, jak się należy, święcili, aby na nabożeństwo poranne i nieszpory uczęszczali, a będąc blisko kościoła w należytych czasie przybywali; aby także w dni powszednie mszy św. słuchali; aby wszyscy posty ściśle zachowywali; a nikt sobie ani o Bogu, ani o wierze, ani o obrzędach świętych lekkomyślnych żartów nie dozwalał i nikt z domowników niemoralnym lub nieprzyzwoitym czynem się nie skalał; tego zawsze stale i nieustannie dobry nauczyciel przestrzegać powinien. Bo jeżeli każdy zły przykład złe wywiera skutki, to tym gorsze wywarłby wtenczas, jeżeliby stamtąd wyszedł, skąd nauka cnoty i obyczajności wychodzić by miała. Trzeba zatem zaraz z samego początku stały w domu zaprowadzić porządek, aby każdy wiedział, kiedy ma wstawać, kiedy iść na spoczynek, kiedy będzie śniadanie, obiad i wieczerza, kiedy ma być dom otwierany, a kiedy zamykany, aby nie było między domownikami wieczornych lub nocnych schadzek, z czego by nieprzyzwoite, a kalające dom szkolny i nauczyciela wypłynąć mogły skutki.

Pierwsze urządzenie domowe u nauczyciela młodego może być bardzo pojedyncze i skromne. Dwa stołki drewniane, stół, łóżko, skrzynia i półka na książki na początek wystarczą. Jeżeli zaś początkujący nauczyciel sprawia sobie zaraz, a może i za pożyczane pieniądze krzesła, zwierciadła, komody i różne inne mebelki, to przez to samo już pokazuje, że jako wygodniś, wytworniś lub marnotrawca nie zdalny na nauczyciela wiejskiego, którego mierność, oszczędność i skromność znamionować powinny, i któryby się więcej miał starać o książki i naukę niż o stroje i cacka. Niech raczej powiększa i pomnaża swe gospodarstwo, a w wolnych od nauki godzinach będzie się miał czym zatrudnić, i przysporzy sobie jaki grosz na starość lub słabość. Jeżeli zaś ma już żonę i Bóg mu dał dziatwy, tym bardziej na jej wychowanie stosowne pamiętać powinien. Niech też i o tym nie zapomina, by dzieci jego były zawsze grzeczne, uczynne, potulne i pilne i wszystkim innym dzieciom za przykład stanąć mogły. Bo cóż o takim nauczycielu pomyśleć, którego własne dzieci byłyby nieuki, niesforne, nieposłuszne, spieszczone, złośliwe, nieczyste

lub nieuczestne itp.! Jakżeż by mógł w takim razie innych napominać lub karcić, kiedy by mu każdy gotów odpowiedzieć: „Przygania kocioł garnkowi”!

W ogóle zatem niech żaden nauczyciel tego nigdy nie spuszcza z pamięci, że obok księdza na niego i na jego rodzinę wszyscy najbardziej uważają, i ostrzej o nim niż o każdym innym sądzą. Dlatego niech się jak najusilniej stara, aby wszystkim tak w domu, jako też i poza domem był wzorem porządku i obyczajności.

C. O urzędowaniu nauczyciela

I. W szkole

Nauczyciel szkółki elementarnej, a szczególnie wiejskiej, powinien zawsze mieć przed oczyma, do którego dąży i ciągle pamiętać o tym, że te dzieci, które mu nie tylko do nauki, ale i do wychowania są powierzone, na dobrych gospodarzy, pracowitych, roztropnych i zabiegliwych rolników, życzliwych i spokojnych sąsiadów; a przede wszystkim na bogobojnych i skromnych chrześcijan wykształcać trzeba. Wiara zatem chrześcijańsko-katolicka ma nauczycielowi być podstawą wszelkiej nauki – czy to rachunki, czy historia, czy pisanie, czy gramatyka, wszystko tak wykładane być powinno, aby się, o ile można, do Boga ściągało, i na uobyczajnienie przyszłych pokoleń zbawiennie wpływać mogło. Nie idzie tu zatem o to, aby umysł dzieci niestrawnymi, niezrozumiałymi, przyszłym rolnikom wcale niepotrzebnymi zdaniami, którymi się początkujący nauczyciele tak popisywać lubią, niepotrzebnie zapychać, ale o to, aby dzieci wszystko, czego bądźkolwiek w szkole się uczą, do przyszłych potrzeb życia zastosowywać mogły.

Nie podlega żadnej wątpliwości, iż nauka czytania, pisania, rachunków itp. jest ważną i potrzebną, ale głównym zawsze celem nauczyciela wiejskiego ma być wychowanie dzieci na cnotliwych i dobrych gospodarzy, boć tego jeszcze lud nasz nie umie. Wychowuje się zaś dzieci nie tylko przez naukę, ale więcej jeszcze przez życzliwe, sprawiedliwe i ojcowskie obchodzenie się z nimi; przez odzwyczajanie od zakorzenionych w domu nałogów i narowów, nieochędnostwa, próżniactwa, gburstwa i niegrzeczności, a przez przyzwyczajanie do cnót chrześcijańskich i towarzyskich skromności i życzliwości, czystości i usłużności, pobożności i trzeźwości. Jak się należy kogo pozdrowić, jak się komu uklonić; jak stać, jak chodzić; jak się modlić, jak śpiewać w kościele; jak na procesjach, pogrzebach itd. zachowywać się trzeba; do tego wszystkiego działy wiejska w szkole się wezwyczajając powinna, aby każdy już na pierwsze spojrzenie mógł poznać, że nauczyciel nie tylko umysł, ale

i serce jej kształci; nie tylko uczy, ale i wychowuje. A w tym względzie powinien mieć to przekonanie:

1. Że szkółka jest całym jego światem, jego chlubą, jego szczęściem, jego zbawieniem. I zaprawdę, będzie szczęśliwym, jeżeli się poświęci tym maluczkiemu, bo Chrystus Pan, największy miłośnik dzieci, powiedział: „*Kto by przyjął jedną dzieciątko takowe w imieniu moim, Mnie przyjmuje*”. Chcąc jednak wytrwać w tym dobrym przedsięwzięciu, trzeba mieć prawdziwe poświęcenie i niczym się nie dać zrazić. Niewdzięczność ludu niech nikogo nie zniechęca, bo ten niestety do dziś dnia o powinnościach rodzicielskich i o pierwszych zasadach wychowania dziatwy prawie żadnego nie ma pojęcia; ani też szczupłość dochodów, bo zasługa nauczyciela poświęcającego się dla ludu i tak na tym świecie żadną ceną wynagrodzić by się nie dała, a prawdziwą nagrodę tutaj w samym sobie, w swoim własnym sumieniu znaleźć tylko może, jeżeli poświęcając się z miłości dla braci, wypełni *wolę Ojca Niebieskiego, który jest w niebiosach* i który stokrotną obiecuje zapłatę za wszelkie uczynki z miłości ku Sobie lub ku bliźnim podjęte.

2. Początkujący nauczyciel, wezwawszy pomocy Bożej, niech się zawsze do tego przygotowuje, czego właśnie ma dzieci nauczać. Modląc się z dziatwą przed i po nauce niech i sam za sobą westchnie do Ducha św. aby go oświecił, bo kto z Bogiem poczyna, temu Pan Bóg błogosławi.

3. Podczas godzin szkolnych nie powinien nigdy dziatwy bez potrzeby opuszczać, ani się czym innym zatrudniać, boby to było krzywdą dla rodziców, którzy za naukę płacą i krzywdą dla dzieci, które na nauce tracą. Jeden tylko jest wypadek, gdzie nauczycielowi, jeżeli oraz jest i organistą, szkołę opuścić wolno, a to w tym razie, jeżeli go pilny obowiązek do kościoła woła. Wtenczas jednak, gdyby nie miał pomocnika, kilku z najzdolniejszych uczniów tak by sobie trzeba przysposobić, aby go w razie potrzeby zastąpić mogli.

4. Żaden nauczyciel niech nie myśli, jakoby opuściwszy kurs pedagogiczny, żadnej już nauki więcej nie potrzebował; grubo by się albowiem pomylił, gdyby tego był zdania, bo się wszyscy uczyć musimy aż do śmierci, a kto z czasem w nauce nie postępuje, ten się w tył cofa i martwieje, i nareszcie ni sobie, ni drugim pożytku nie przyniesie. A jeżeli zresztą wszędzie, to najbardziej w szkolnym zawodzie, czy to nauczając, czy ucząc się, ciągle ćwiczenie jest koniecznym potrzebny.

5. W kościele i w szkole nie ma różnicy między ludźmi; bogaty i ubogi, obydwaj są tu równi; jednego przed drugim ani wyszczególniać, ani zaniedbywać się nie godzi. Dobry nauczyciel wszystkich jednakowo miłuje, wszystkimi jednakowo się opiekuje. Najuboższe dziecko dobrze wychowane może się stać najkorzystniejszym i najlepszym członkiem towarzystwa ludzkiego; kiedy

przeciwnie najbogatszy człowiek bez nauk i zasad moralnych, bez wykonywania ich staje się zazwyczaj tylko darmozjadem.

II. Na chórze

Nauczyciele przy szkółkach wiejskich, a często nawet po małych miasteczkach, bywają zazwyczaj i organistami; a obowiązki organisty nie są tak łatwe, jak się niejednemu zdaje. Znacznej części nabożeństwa przewodniczy organista, i tu jego czynność zawsze do uświetnienia chwały Bożej i zbudowania wiernych dążyć powinna; bo jak powiada św. Justyn: „Wspólny śpiew wzbudza serdeczny pociąg ku tym rzeczom, które śpiewamy; oddala złe myśli, strzeże od roztargnienia, wzrusza do pobożności, wzmacnia w zwątpieniu, pociesza w dolegliwościach, i goi rany żywota naszego”. Wszystkiego zatem, co by się nie zgadzało z wzniosłością nabożeństwa, lub świętością miejsca, trzeba mu się starannie wystrzegać. Gra na organach i śpiew na chórze nie powinny nigdy odwracać uwagi od nabożeństwa i przenajświętszej ofiary, która się spełnia na ołtarzu, ale owszem wzruszać obojętnych, a zaspanych wzbudzać, aby wszyscy kornym pieniem chwalili Boga zastępów. Lecz niestety jakież nieraz dzieją się w tym względzie nadużycia, czy to przez śpiew, czy przez granie niestosowne na organach? Wielu z organistów radzi się różnymi, nie zgadzającymi się z nabożeństwem przygrywkami, popisywać i śpiewają pieśni do wzniosłości chorału kościelnego całkiem niepodobne. Nieraz nawet zadudnią skoczno krakowiaka lub mazura, które więcej światową rozkoszą niżeli duchowym tchną nabożeństwem, albo dudnią rażąco na zanucenie *Gloria* lub *Credo* podczas prefacji; zabębnią na podniesienie itp. co wszystko sprzeciwia się przepisom kościelnym... niemniej i ta dowolność, przerywać pieśni do Mszy przepisane to innymi, szczególnie po *Sanctus*; to wariacjami przed *Ewangelią*, podczas offertorium lub po podniesieniu, przez co opuszczają strofy pieśni: *Z pokorą... Boże Stwórco... Co nam nakazuje...* przeznaczone na przed *Ewangelią*, na offertorium i po *Sanctus* lub po podniesieniu, i zastosowane do tych części bezkrwawej ofiary, a tym sposobem okradają publiczne nabożeństwo w tych częściach, a przekraczając porządek przepisany, grzechy mnożą swoje, i tych, którzy to cierpią. Kościół boży w swych przepisach objawił swoją wolę, aby ludek w pieśniach tych rozpamiętywał tajemnice mszy św., a organista niebacznym odważa się publicznie w domu bożym ten szczytny zamiar udaremnić i swoje zachcianki wykonywać! Podziwiać zaprawdę wypada cierpliwość niektórych księży plebanów, którzy nieraz, we wszystkim zresztą wzorowy zachowując porządek, organistom pieśni przepisane przerywać, części opuszczać, a co bądźkolwiek innego przygrywać na organach dozwalają. Przecież organy Bogu na cześć i na chwałę poświęcone do tym goręt-

szej modlitwy ducha wiernych podnosić, do tym serdeczniejszego śpiewania pieśni nabożnych nakłaniać powinny. Każdy zatem organista, który swym graniem zamiast pomagać, przeszkadza tylko nabożeństwu, który zamiast łagodnie do pieśni przygrywać, przegłusza śpiew gwałtownym graniem, czyli puszczaniem więcej niż trzeba głosów; który nie ćwicząc się na tym trudnym, jakimi są organy, instrumencie, nie może zaraz trafiać do śpiewu kapłana albo ludu; który fałszywe z tak wzniesłego instrumentu wydobywa tony, a znawców do zatykania uszu zniewala... staje się nagany i kary godnym.

Prawdziwy zwolennik sztuki św. Cecylii, patronki muzyki, organista ćwicząc się dokładnie na tym wspaniałym instrumencie, którym są organy, wydobywać będzie z niego akordy prawie nadziemskie, a wtórując pieniom ludzkim, da nam uczuć słodkość i wdzięczność nieustannych pieni, które przebrzmiewają po niezmierzonej niebios przestrzeni, z ust aniołów i wybranych, korzących się przed majestatem wszechwładnego Stwórcy, Zbawcy, Poświęciela i Pocieszyciela. Nie będzie sobie pozwalać opuszczać strof wyż wspomnianych ani przygrywek dowolnych, teatralnych itp. podczas Ofiary Najświętszej, od której wszelka niestosowność daleką być winna.

Przy tej sposobności wynurzamy swoje ubolewanie, że w odgrywaniu niektórych pieśni kościelnych nie ma jednostajności albo co do melodii np. w *Hymnie o Duchu Świętym* przed kazaniem i nauką katechizmową; w *Gorzkich Żalach* itp., albo co do zastosowania np. hymnu *Święty, Święty, Święty* do wystawienia Najświętszego Sakramentu w puszcze lub w monstrancji, albo na koniec do zwrotki: *Jezu jesteś niepojęcie*. Hymn: *Święty, Święty, Święty* śpiewa się podczas wystawienia Najświętszego Sakramentu w puszcze przede mszą lub przed litaniami po południu, nie zaś przed wystawieniem Najświętszego Sakramentu w monstrancji; *wtedy* bowiem śpiewa się tylko: *O Przenajświętsza Hostyja* itd., ani przed wystawieniem na suplikacje, gdyż wtenczas zaraz suplikacje się zaczynają. Co do zwrotki: *Jezu jesteś niepojęcie*, ta się tylko powtarza raz, a to na końcu strofy ostatniej. Opieszałość nauczania się hymnu: *Nie opuszczaj nas Panie!* po suplikacjach poobiednich na zakończenie nabożeństwa nieszpornego po litaniiach w miastach, również na przypomnienie zasługuje. Przy tej sposobności zwracamy uwagę na dodatki lub przekręcania wyrazów w pieśniach kościelnych lub w pacierzach, które sobie ludek pozwala. [...] Na te i podobne skaleczenia tak kapłani, jako i organiści ludek uważnym czynić winni.

Muzyka w duchu kościelnym ułożona i wykonywana niezawodnie przyczynia się do uświetnienia nabożeństwa i podniesienia ducha. Przysługa ta muzykantów pobożna straciłaby wielce na zasłudze, gdyby zachowywanie się ich na chórze zostawało w sprzeczności z tonami wdzięcznymi, które z instrumentów wydobywają. Rozmowy głośniejsze, rzucanie nutami, strojenie

częste, pobrękiwanie podczas śpiewu kapłana lub kazania, roztargnienie, krótko mówiąc brak pobożności – należą do rozstrojenia duszy i zbezczeszczenia chóru jako część domu bożego.

Każdy więc nauczyciel, organista powinien:

1. Na chórze i sam się skromnie, pobożnie, i przyzwoicie zachowywać, i drugich do tego nakłaniać.

2. Powinien się z pieśniami kościelnymi, aby zaś jakiej niestosownej, czy to do nabożeństwa, czy też do melodii nie zaintonował, zawczasu dobrze obznajomić.

3. Takie tylko ma pieśni intonować, jakie lud zna i śpiewać umie, a które są dozwolone, przepisane w porządku nabożeństwa z r. 1824 i 1845 albo drogą prawą zaprowadzone zostały. Te przepisy obostrzyliśmy w pisanym okólniku prezydyalnym z 8 maja r. b. [1864].

4. Jeżeliby zaś jaką nową pieśń, lub w tej okolicy ludowi nieznaną, chciał zaprowadzić, to z wiedzą tylko miejscowego proboszcza to uczynić może, a wtenczas trzeba pierwej nim się ją w kościele zaśpiewa, jakąś część parafii, np. młodzież szkolną, z jej treścią i melodią dobrze obznajmić, aby nie sam tylko organista, ale wspólnie z pobożnym ludem chwałę Bożą pieśniami głosił.

5. Różańce, koronki, godzinki, litanie powinien organista z ludem śpiewać, a tajemnice tychże, antyfony i modlitwy pobożne i poważnie wygłaszać. Niestety teraz niektórzy z młodszych organistów z tą częścią nabożeństwa najmniej są obeznani, a tu właśnie teraz lud wierny coraz liczniej i chętniej wraca do tych bogobojnych zwyczajów, a organiści nie mają chęci lub nie umieją przewodniczyć w tym wzniosłym i miłym nabożeństwie ludu naszego.

Według L.p. 35 i 36. *Porządku nabożeństwa* z r. 1845 organista z rana, podczas gdy parafianie do kościoła zgromadzają się, lub zgromadzać byliby obowiązani, *Godzinki o Matce Boskiej* odgrywać, a po mszy rannej lub po *Godzinkach*, jak nie ma prymarii, z pozostałym lub przybywającym ludem, zadzwoniwszy w wielki dzwon itp., *Różaniec o Najświętszej Pannie Maryi* itp. śpiewać powinien, jeśli go starszy bractwa, gdzie istnieją, nie wyręcza, na koniec po południu *Koronkę o Trójcy Przenajświętszej* itd., po skończonej teźże ma odśpiewać *Pieśń o Duchu Świętym* przed nauką katechizmową.

III. W kościele i zakrystii

Służba organisty tam, gdzie jest osobny kościelny, ogranicza się zwykle na graniu i śpiewaniu. Jednak, jeśli organista przyjął na siebie obowiązki kościelnego, to i takowe pełnić musi. Jako kościelny powinien pilnować dzwońców, światła, bielizny, aparatów, sprzętów różnych; ubierania księży, ministrowania, usłużenia przy obrzędach różnych, ochędóstwa we wszystkim itp.

Dawniejszymi czasy co do ministrowania królowie i książęta, hetmani i senatorowie i wszelka szlachta kwapili się do usługi kościelnej i poczytywali sobie to za honor i szczęście, kiedy mogli z mszałem w rękę towarzyszyć i ministrować kapłanowi podczas Przenajświętszej Ofiary, którą spełniał na Ołtarzu Pańskim, toteż przez tę mocną wiarę z tej ofiary szcudrobliwie łaski błogosławieństw Bożych na nich spływały. I zaprawdę podobno nie ma większej zasługi, jak poświęcać się na usługi Tego, który jest królem nad wszystkimi królami, Panem nad wszystkiemu panami i jedynym dawcą prawdziwego szczęścia i zbawienia. Cóż tedy powiedzieć o takich nauczycielach i organistach, którzy ukończywszy jako tako kurs pedagogiczny, już się za tak znacznych poczytują ludzi, iż im się zdaje, jakoby usługa kościelna, która im nieraz i znaczne materialne przynosi korzyści, powołaniu ich ubliżała. Tacy organisci posługi kościelne czy to podczas mszy św., czy przy udzielaniu Świętych Sakramentów, przy wywodach, pogrzebach i innych obrzędach kościelnych ze wstrętem tylko i niby jaką pańszczyznę z musu odbywają [...].

Niechże więc w tym względzie na następujące pamiętają przestrogi:

1. Nauczyciel-organista-kościelny powinien się nauce szkolnej i usłudze kościelnej z równą gorliwością i chlubnym zapałem poświęcać, i tak sobie ile możliwości obopólne urządzić zatrudnienia, aby ani kościół dla szkoły, ani szkoła dla kościoła nie ponosiły uszczerbku. Jeżeli ma pomocników czy to do usługi kościelnej, czy do szkoły, niech się na nich nie opuszcza, ale sam wszystkiego doziera, bo sam za wszystko odpowiedzialnym.

2. Dzwonienie czy to na *Anioł Pański*, czy na nabożeństwo powinno się jak najregularniej w przeznaczonym odbywać czasie.

3. Jeżeli porządek i chędogość miłymi są w każdym domu, to tym miłszymi będą w przybytkach Pańskich. W kościele zatem jako mieszkaniu Bożym największa czystość i świątobliwość przestrzegana być ma. Ołtarze, zakrystia, chór, ambona, konfesjonały, choć nie bogato, ale zawsze czyściutko i chędogo wyglądać powinny. Nie będzie to bynajmniej z ubliżeniem powadze nauczyciela-organisty, ale owszem poświadczeniem skromności i żywej wiary jego, jeżeli weźmie szczotkę lub skrzydło do ręki i z ołtarzów i świętych pańskich itd. prochy i pajęczyny pozmiata. Parafianie wszystko dobrze spostrzegają i pewnie tego nauczyciela pochwałami obsypywać będą, jeżeli zobaczą, jak nie tylko wewnętrznej czystości w kościele, ale i zewnętrznej przyzwoitości na cmentarzu pilnie przestrzega.

4. O aparatach kościelnych, ornatach, kapach, bieliźnie – także pamiętać trzeba, by się nie marnowały lub, czego Boże broń! nie ginęły. Wszystko zatem należy się porządnie składać, czasami przewietrzać, w przeznaczonym na to miejscu chować. Żadnych nie podawać ornatów, kap, stół, alb, komż, hume-

rałów, korporalów, puryfikaterzy itp. do służby bożej, które nie są całe, albo czyste. Szczególniejsze mieć baczenie na bieliznę mszalną i ołtarzową, aby alby, korporały, obrusy, ręczniki itd. według przepisów kościelnych odznaczały się czystością, gdyż godzi się, aby do Najświętszej Ofiary najczystszych i najzupełniejszych przyborów używano. Rzeczy podarte, połamane i bieliznę do prania odkłada się i oznajmia potrzebę naprawy lub wyprania temu, do kogo to należy. Korporały, palki i puryfikaterze sam kapłan w dwóch wodach przepłukuje, które się wylewa do piscyny. Organista-kościelny gołą ręką nie dotyka kielicha, pateny, korporалу, palki, puryfikaterza, jako też i miesięczka (lunuli) monstrancji. Korporał do bursy otworu wkładany być powinien. Zwracamy jeszcze uwagę na trybularz i łódkę, naczynia kościelne tak często używane a to jeszcze do okadzenia Najświętszego Sakramentu lub ołtarza itd., które według przepisów szklić się winno, a tu niestety w niektórych kościołach tak okopconego i pokaleczonego się używa, jak gdyby pochodził z pierwszych jeszcze wieków zaprowadzenia wiary świętej w tych stronach, nawet nie poznać metalu, z którego zrobiony. Również cynowe lichtarze, albo lampy wiszące, albo kanonki okopciałe, zeszpecone rażą oczy pobożne. Oczyszczenie tych rzeczy przeznaczonych ku służbie Bożej itp. czyliż nie należy do powinności kościelnego? Zaniedbanie tej powinności jest ogromnym ubliżeniem Majestatowi Bożemu.

5. Wyrabianie hostii i komunikantów należy również do organisty-kościelnego. [...] Do niego należy ministrantów wyuczać ministrantury i sposobu służenia do mszy św., wpajać w nich pobożność jako uczestniczących przy tak strasznej ofierze, wpajać, jak mają się modlić, ręce trzymać przy modlitwie, jak dzwonić, krótko i poważnie do różnych części mszy św., jak uszykować się do polewania palców na *Lavabo* podczas mszy z wystawieniem. Oswajając ich z tym, że na końcu kwartału w suchedni przy kolorze fioletowym więcej kapłan odczytuje lekcji, zatem dopiero po ostatniej, która następuje po *Kyrie eleison* przechodzi się ku kapłanowi; kiedy i jak przyklękiwać, przechodząc przez środek ołtarza podczas mszy św. albo przez środek między rzędami przy procesji z Najświętszym Sakramentem, albo przez środek ołtarza, gdzie wystawiony lub zatajony Najświętszy Sakrament.

6. Organista-kościelny na większe święta ubiera ołtarze uroczyściej, zawieszając piękniejsze firanki, pozakłada świece grubsze, dłuższe i przyozdabia wstążeczkami, rozpościera ozdobniejsze obrusy i ręczniki; antepedia stosownie i kwiaty postawia; lichtarze, kanonki, ampułki, trybularz, łódkę, kociołek itd. oczyszcza; kropidło piękniejsze jako i alby, ornaty, kapy przygotowuje, a znowu w dzień pogrzebu, anniwersarza; w dzień zaduszny lub postny ozdoby zdejmuje i stosownie do żałoby urządza ołtarze itd.

7. Baczność swoją rozciąga na lampy stojące lub wiszące na ołtarzu, jako i na świece, iżby w należywym stały oddaleniu od firanek lub od kwiatów, aby się te ostatnie nie zapaliły i również po nabożeństwie oko zwraca na to, czy świece i lampy pogaszone; czy węgle żarzące się z trybularza nie wyleciały na sukno lub dywanik rozpostarty na stopniach ołtarza; czy kociołek wyjęty z węglami z trybularza stoi na kamiennej lub ceglanej posadzce; czy lampa, z której przed Najświętszym Sakramentem płomień święty we dnie i w nocy bucha, wisi mocno i nad posadzką ogniotrwałą, bo inaczej po nabożeństwie wypadłoby lampę napełnioną łojem, masłem lub olejem z niej wyjmować i stawiać na kamiennej płycie, lub w naczyniu glinianym. Nieprzezorność w tej mierze nieraz stała się, niestety, powodem pożaru nader dotkliwego.

8. Słudzy kościelni i ministranci zostają także pod bezpośrednim dozorem organisty, który ma przestrzegać, aby się w kościele, na chórze, w zakrystii czy to podczas, czy po nabożeństwie skromnie i przyzwoicie zachowywali; kościół jest zawsze przybytkiem Pańskim, a i wtenczas, kiedy się nabożeństwo nie odprawia, jest Chrystus w Najświętszym utajony Sakramencie w kościele obecnym. Więc i w takim razie, kiedy się w kościele co przyrządza, ubiera lub sprząta, nie godzi się krzyczeć, biegać, popychać, włązić na ołtarze i tym podobnych dopuszczać nieprzyzwoitości.

9. Hostie do monstrancji lub do mszy podczas niedziel i świąt, gdzie to przy zgromadzeniu większym wilgotnieją, w monstrancji przez to opada, lub przy mszy św. łamać się nie daje, wypada upiec grubsze.

10. Jeśli forma do pieczenia opłatków wewnątrz się zużyła a niedokładnie wyciska figury, litery... wtedy organista kościelny wystara się za pomocą kasy kościelnej itp. o wyróżnienie głębsze.

11. Korporały niech będą tęższe i glancowne dla pewniejszego zbierania okruszyn.

12. Ołtarze opatrzone być winne w 3 obrusy i 2 świece woskowe, które się albo same, podczas mszy cichej; albo razem z millowymi podczas mszy uroczystej podług przepisów palić mają.

13. Antepedia, gdzie istnieją z dawnych czasów, a mogą się zakładać, według kolorów w rubryceli wykazanych, odmieniają się.

14. W niedzielę przygotować wodę do święcenia z rana, przed przybywaniem do kościoła ludzi, napełniać nią kropielnice, wyczyściwszy je, a uważać, aby nigdy w nich święconej nie brakowało wody. Woda święcona albowiem nie tylko symbolem czystości serca, łez pokutnych, ale i sakramentale, ku osiągnięciu różnych łask, jeśli kto się nią pokrapia, takowych jest godnym – lub usposobionym.

15. Uważać powinien na czopy u głów dzwonów, czy mocno jeszcze osadzone, czy nie potrzebują tłuszczu... również czy sznury, na których lampy albo

lustra wiszą, znajdują się w dobrym stanie, na dziury w dachu lub na śnieg zagwany na sklepienie lub podsiębitkę, lub na gniazda ptasie⁷ itd., krótko mówiąc na różne potrzeby i niebezpieczeństwa, które usuwać lub o których zawczasu uwiadamić trzeba rządcę kościoła.

IV. Nauczyciel w gromadzie

Tu i ówdzie bywa zwyczajem iż nauczyciel, organista zastępuje miejsce pisarza gromadzkiego i do spisowywania różnych kontraktów, testamentów i podań używani zostają. To urzędowanie staje się nieraz zgubą organistów i nauczycieli; jeżeli, co się często przy takich czynnościach gromadzkich wydarza, przyuczając się do poczesnej, tak się z czasem rozpiją, iż i nauczycielską, i pisarską tracą posadę, i na ostatnią biedę i nędzę wychodzą. Niechże zatem każdy nauczyciel lub organista, któremu w nagłych razach dla wygody gromady i pomnożenia swych dochodów koniecznie wypada zastępować miejsce pisarza gromadzkiego, na to pamięta dobrze, aby się od wszelkiego napitku wstrzymywał; a co pisze, pisał po trzeźwemu i z wszelkim zastanowieniem. Inaczej albowiem mógłby się łatwo stać przyczyną szkody swych bliźnich lub swą własną zgubą. I tu następujących jak najściślej trzeba mu się trzymać prawideł:

1. Nauczyciel nie powinien podczas godzin szkolnych zajmować się jakim bądź innym zatrudnieniem; a jeżeli jest oraz i pisarzem, to mu poszkolne, wieczorne godziny aż za nadto wystarczą na pisarskie zatrudnienia.

2. W karczmie niech nigdy kancelarii nie zakłada, lecz albo we własnym pomieszkaniu, albo też w tym domu, gdzie go do jakiej czynności zaproszono, urzędowanie swoje rozpoczyna.

3. Przy pisaniu kontraktów, testamentów i podań różnych niech ma zawsze przepisy rządowe i świętą sprawiedliwość przed oczyma, aby się nie dał namową lub przekupstwem do napisania jakiego fałszu nakłonić, boby mógł za to gorzko odpokutować. W skargi zaś i procesy słuszne czy niesłuszne niechaj się nigdy nie wdaje, boby sobie zawsze jedną stronę naraził i łatwo mógł stracić posadę swoją. Przede wszystkim powinno być jego staraniem, by zwaśnione strony pogodzić, a jeżeli się to nie uda, niech się w żadne nie wdaje skargi i procesów nie rozpoczyna.

4. Na ostatek niech i na to pamięta dobrze, że nie jest li pisarzem i sługą gromadzkim, ale przede wszystkim nauczycielem, który jako taki nie pospolitować się, ale zawsze wobec gromady swą godność i wyższość zachowywać powinien [...].

⁷ Gniazda ptasie często są przyczyną, że jeśli z dopuszczenia Boskiego piorun w dach uderzy, zapaliwszy się natychmiast, kościół w perzynę obracają.

Niektóre przestrogi dla nauczycieli, którzy oraz są organistami, kościelnymi
(Certain admonitions for teachers who also are organists, churchwardens) (1863 r.).
Source for the history of Galician education in the period before autonomy

Summary

In 1863 Bishop Curia in Tarnow published a document (instruction) addressed to teachers of parish and trivial schools in the area of the Tarnow diocese working in villages and towns. A few issues were discussed in it, namely general rules of teacher's conduct; teacher's domestic and family life; teacher's work at schools in church and sacristy and functioning in local environment. This instruction allows to accurately recall everyday life and school responsibilities of teachers working in these social environments.

Key words: Galicia, Tarnow diocese, folk schools, parish schools, trivial schools, rural education, teachers of rural folk schools

Agnieszka Kawalec

Rzeszów

Seminarium historii powszechnej Ksawerego Liskego. Lista studentów i prac seminaryjnych

W artykule przedstawiono nieznane dotąd informacje na temat seminarium historii powszechnej prowadzonego w latach 1871/1872–1891 przez Ksawerego Liskego, profesora Uniwersytetu Lwowskiego. Na podstawie sprawozdań z działalności naukowo-dydaktycznej seminarium, sporządzanych corocznie na polecenie Ministerstwa Wyznań i Oświecenia Publicznego i przesyłanych do Wiednia, opracowano wykaz studentów oraz tytuły wykładów i prac pisemnych przygotowanych pod kierunkiem profesora. Podstawą źródłową niniejszego opracowania są dokumenty zdeponowane w zasobach Archiwum Obwodowego we Lwowie. Na ich podstawie udało się ustalić listę 126 seminarzystów aktywnie uczestniczących w zajęciach (dotąd znanych było 26 osób), tematy 43 wykładów oraz tytuły 286 prac zaliczeniowych opracowanych pod kierunkiem K. Liskego.

Słowa kluczowe: Ksawery Liske, seminarium, historia powszechna, wykaz studentów, tematyka prac

Ksawery Liske (18 X 1838 – 27 II 1891), profesor historii na Uniwersytecie Lwowskim, oprócz wykładów oraz ćwiczeń z paleografii i dyplomatyki prowadził w latach 1871/1872 – 1891 r. seminarium historii powszechnej¹. Zajęcia te cieszyły się ogromną popularnością wśród studentów Wydziału Filozoficznego – głównie historyków i filologów, Wydziału Prawa i Teologicznego². Spotkały się również z uznaniem profesjonalnych historyków z kraju i z zagranicy³.

¹ Szerzej o dydaktycznej działalności K. Liskego w: J. Maternicki, *Historia nowożytna lata 1869–1918* [w:] *Historia na Uniwersytecie Lwowskim*, red. J. Maternicki, J. Pisulińska, L. Zaskilniak, Rzeszów 2016, w druku; tenże, *Epoka Ksawerego Liskego (1871/72 – 1891/92). Dydaktyka i badania* [w:] *Złote lata historiografii polskiej we Lwowie*, Rzeszów 2015, s. 91–124; A. Kawalec, *Lwowskie studium historyczne 1869–1918* [w:] *Historia na Uniwersytecie Lwowskim*, w druku.

² List Omelana Kalitowskiego do Iwana Lewickiego z 11 lipca 1896 r. [w:] Ігор Чорновол, *Робіття Францішка Ксаверія Лиске у спогадах Омеляна Калитовського (матеріали зі „Словника Івана Левицького”)* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, red. J. Maternicki, L. Zaskilniak, t. V, Rzeszów 2007, s. 205.

³ B. Dembiński, *Xawery Liske (1838–1891). Wspomnienie pośmiertne*, Kraków 1891, s. 12; W. Zakrzewski, *Xawery Liske 1838–1891. Wspomnienie pośmiertne*, Kraków 1891, s. 4.

Ksawery Liske przywiązywał ogromną wagę do seminarium. Na zajęciach tych kształcił przyszłych nauczycieli historii, archiwistów, bibliotekarzy. Głównym jednak celem historyka było przygotowanie adeptów Klio do samodzielnej pracy naukowej. Był wymagającym profesorem. Cieszyła go współpraca ze zdolną i ambitną młodzieżą, sam mocno angażował się w zajęcia ze studentami, poświęcał im wiele czasu. Przez lata wypracował sobie metodę pracy z młodzieżą, wykorzystując własne doświadczenia zdobyte na studiach we Wrocławiu, Berlinie i Lipsku. Szczególnie wiele uwagi poświęcał kwestiom warsztatowym w badaniach historycznych, studiom analitycznym – rzetelnym i samodzielnym⁴.

Grupy seminaryjne były dość liczne. Według S. Starzyńskiego mieściły się w przedziale od 13 do 34 osób w semestrze⁵. Same liczby nie dają jednak wyobrażenia o specyfice zajęć. Nie znamy nazwisk seminarzystów, nie wiemy, jak długo poszczególne osoby uczęszczały na seminarium, nie znamy podejmowanej problematyki, intensywności i nakładu pracy seminarzystów. Na podstawie dotychczasowych badań, głównie w oparciu o wspomnienia i korespondencję⁶, udało się zrekonstruować listę 26 wychowanków K. Liskego⁷. Są to niewątpliwie czołowe nazwiska nauki, kultury i oświaty w Galicji, ale reprezentujące zaledwie niewielką część absolwentów, którzy wyszli „spod ręki” Mistrza.

Źródłem poszerzającym dotychczasową wiedzę w tym zakresie są sprawozdania z działalności naukowo-dydaktycznej seminarium, które zgodnie z zaleceniami Ministerstwa Wyznań i Oświecenia Publicznego każdy kierownik seminarium, a więc i Ksawery Liske, zobowiązany był pod koniec roku akademickiego przesłać do Wiednia. Stanowiły one podstawę do wypłaty do-

⁴ J. Maternicki, *Mistrzowie dydaktyki uniwersyteckiej* [w:] *Współczesna edukacja historyczna. Doświadczenia. Oczekiwania*, red. J. Budzińska i J. Strykowska, Poznań 2015, s. 22–23; A. Kawalec, *Seminaria historyczne na Uniwersytecie Lwowskim – podstawy prawne i organizacja (1852–1918)* [w:] *Історія та історіки у Львівському університеті: традиції та сучасність (до 75-ліття створення Історичного факультету)*, за редакцією Л. Зашкільняка та П. Серженги, Львів 2015, s. 342–353; też, *Lwowskie studium historyczne...*, w druku.

⁵ S. Starzyński, *Historia Uniwersytetu Lwowskiego*, Lwów 1894, cz. 2, s. 382–383.

⁶ O. Balzer, W. Zakrzewski, L. Finkel, L. Ćwikliński, H. Sawczyński, Z. Horodyński, *Ksawery Liske. Zarys biograficzny*, „Kwartalnik Historyczny” 1891, s. 465–539; List Omelana Kalitowskiego do Iwana Lewickiego z 11 lipca 1896 r., s. 204–210.

⁷ A. Knot, *Ksawery Liske, pseud. Poznańczyk, (1838–1891)* [w:] *PSB*, t. XVII, 1972, s. 462–465; V. Julkowska, *Ksawery Liske (1838–1891)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX w.*, red. J. Maternicki, przy współpracy L. Zaskilniaka, Rzeszów 2007, s. 197–198; J. Maternicki, *Polskie szkoły historyczne we Lwowie w XIX w.* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, red. J. Maternicki, L. Zaskilniak, t. III, Rzeszów 2005, s. 40–41; tenże, *Mistrzowie dydaktyki uniwersyteckiej...*, s. 23.

tacji na działalność seminarium, renumeracji dla profesora oraz przyznania stypendiów rekomendowanym przez niego studentom⁸.

Sprawozdania z działalności seminariów historycznych znajdują się w zasobach Archiwum Obwodowego we Lwowie⁹. Obejmują lata 1871/1872–1908/1909. Na ten zbiór składają się rękopiśmienne raporty w języku niemieckim sporządzone przez Izydora Szaraniewicza (za lata 1871/1872–1899/1899) i Ludwika Finkla (1899/1900–1905/1906), kierowników seminarium historii austriackiej, oraz przez Ksawerego Liskego (1871/1872–1889/1890), Tadeusza Wojciechowskiego (20 III 1891, 28 VII 1891) i Bronisława Dembińskiego (1891/1892–1905/1906), kierowników seminarium historii powszechnej¹⁰.

Cały zbiór zawiera 239 kart zapisanych obustronnie. Autorka skupiła się tylko na sprawozdaniach Ksawerego Liskego, które obejmują od 2 do 4 stron formatu A4 każde. Oprócz raportów rocznych, podsumowujących pracę seminarium za cały rok akademicki, znajdują się w zbiorze krótkie, często półstronicowe sprawozdania z semestru zimowego, które obok ogólnej charakterystyki zajęć zawierają listę studentów rekomendowanych do stypendium.

Materiał dokumentujący dwudziestoletnią pracę seminarium K. Liskego zachował się niemal w całości. Na dziewiętnaście sprawozdań rocznych brakuje w zbiorze tylko jednego, za rok akademicki 1874/1875. Dostępne jest jedynie sprawozdanie z pierwszego półrocza, dość ogólne. Liske wspomina w nim, że spośród 31 seminarzystów 7 oddało prace pisemne (bez podania nazwisk i tytułów prac) oraz wymienia z imienia i nazwiska 6 studentów, którzy zasłużyli na stypendium. Dwudziesty rok funkcjonowania seminarium okazał się ostatnim w karierze historyka. Ksawery Liske prowadził zajęcia w semestrze zimowym r. ak. 1890/1891 niemal do ostatnich dni swego życia (umarł 27 II 1891 r.). Sprawozdanie z działalności seminarium przygotował już Tadeusz Wojciechowski, wyznaczony przez Radę Wydziału Filozoficznego na tymczasowego kierownika seminarium historii powszechnej. Raport był jednak ogólnikowy, bez wyszczególnionych nazwisk studentów i tematów prac.

⁸ A. Kawalec, *Seminaria historyczne na Uniwersytecie Lwowskim...*, w druku; też, *Lwowskie studia historyczne...*, w druku.

⁹ ДАЛЮ, Ф. 26: Львовский Королевский Университет им. Франца I (1850–1918), оп. 12: Ректорат 1850–1899, спр. 466: Переписка с Министерством вероисповеданий и просвещения и Намиестничеством во Львowie об ассигновании средств на ведение исторических семинаров, отчёты об их работе и другие материалы по этим вопросам; 21 июля 1872 – 6 декабря 1909, к. 239 (dalej: F. 26, op. 12, spр. 466).

¹⁰ Szczegółowo na temat zawartości całego Zespołu w: A. Kawalec, *Seminarium historii powszechnej Ksawerego Liskego* [w:] *Historiografia i edukacja historyczna. Ciągłość i zmiana (XVIII–XXI w.)*. *Studia ofiarowane Profesorowi Jerzemu Maternickiemu*, red. M. Hoszowska, J. Pisulińska, P. Sierżęga, Rzeszów 2016 (w druku).

Na podstawie tych materiałów ustalono nazwiska seminarzystów, które uporządkowano alfabetycznie w kolejnych latach oraz sporządzono listę wykładów i prac zaliczeniowych przygotowanych pod kierunkiem K. Liskego.

Sprawozdania Liskego do Ministerstwa sporządzone były w określonym porządku: na wstępie historyk podawał rok akademicki, wymieniał liczbę studentów w poszczególnych semestrach (od 13 a 34 osób) z uwzględnieniem wydziałów, do których studenci byli przypisani. Następnie podawał ogólną charakterystykę zajęć, liczbę godzin przeznaczonych na poszczególne zadania, metody i cel pracy. Dalej relacjonował dokonania poszczególnych studentów. Wymieniał ich nazwiska oraz tematy wykładów przygotowanych w formie pisemnej i wygłoszonych na seminarium. Najwięcej miejsca w sprawozdaniach zajmowała jednak charakterystyka prac seminaryjnych. Liske wymieniał nazwisko studenta, czasami określał jego status (członek zwyczajny lub nadzwyczajny seminarium)¹¹, podawał tytuł pracy pisemnej, jej krótką recenzję, a także ocenę samego studenta. W przypadku najlepszych prac profesor informował, że są one przeznaczone do druku, czasami podawał tytuł wydawnictwa. Sporadycznie zaznaczał również, która z prac, jako załącznik do sprawozdania, zostaje wysłana do Wiednia. W ostatniej części sprawozdania profesor podawał nazwiska seminarzystów, których rekomendował do stypendium, a jego wysokość uzależniał od zaangażowania, sumienności i talentu studenta. Na podstawie samych sprawozdań nie jesteśmy w stanie poznać wszystkich seminarzystów Liskego. Tylko w pierwszym roku działalności seminarium (1871/1872) profesor wymienił wszystkich uczestników zajęć, łącznie 27 osób, z tego 11 osób nie przygotowało żadnej pracy pisemnej. W kolejnych latach profesor wymieniał w sprawozdaniach wyłącznie tych studentów, którzy przedstawili pracę seminaryjną lub wygłosili wykład (wcześniej przygotowany na piśmie).

Na tej podstawie można stwierdzić, że na seminarium K. Liskego uczęszczało przynajmniej 126 osób czynnie uczestniczących w zajęciach. Niektórzy seminarzyści chodzili zaledwie przez jeden semestr (było ich niewiele), najczęściej jednak studiowali pod kierunkiem profesora dwa lub trzy lata. Znaleźli się i tacy, którzy uczęszczali na seminarium nawet po ukończeniu studiów. W sprawozdaniach z działalności seminarium Ksawery Liske wymienił 43 wykłady oraz 286 prac pisemnych przygotowanych pod jego kierunkiem. Wiadomo jednak, że powstało ich znacznie więcej, historyk nie wszystkie uwzględnił w raportach. Nie podawał np. prac drobnych o charakterze „wprawk”, prac nieudanych, bardzo słabych.

¹¹ Szerzej o zajęciach seminaryjnych: A. Kawalec, *Lwowskie studium historyczne...*, w druku.

Zakres tematyczny prac seminaryjnych był bardzo różnorodny. Profesor kładł szczególny nacisk na sprawy warsztatowe (odczytywanie dokumentów, analiza, krytyka, edycja źródeł). Stąd wiele prac ma charakter źródłoznawczy. Często spotykamy teksty sprawozdawcze: recenzje i omówienia wydawnictw źródłowych, rozpraw naukowych lub monografii, najczęściej świeżo opublikowanych. Dość liczną grupę reprezentują rozprawy z zakresu średniowiecza i czasów nowożytnych. Z historii najnowszej jest ich najmniej. Mocno reprezentowana jest również historia historiografii¹².

**Wykaz studentów i ich prac w ramach seminarium historii powszechnej
Ksawerego Liskego**

Imię nazwisko	Tematy prac zaliczeniowych
Rok akademicki, liczba studentów: 1871/1872, sem. zimowy (17 studentów); sem. letni (25 studentów)	
Kasper But ¹	Brak pracy pisemnej
Michał Chyliński	O <i>Script. rer. italicar.</i> [<i>Rerum Italicarum Scriptores</i>], wyd. [Ludovico Antonio] Muratori, [Mediolan, 1723–1751]
	Węgiersko-polskie kroniki wydrukowane w Mon. Histor. Polon. [Monumenta Poloniae Historica]
Adam Doboszyński	O <i>Monumenta Germaniae Historica</i> , wyd. [Georg Heinrich] Pertz w latach 1826–1874
Józef Drzewicki	Bezkrólewie po śmierci Stefana Batorego i wybór jego następcy
Adolf Gawalewicz	Rządy na Rusi Władysława Opolczyka
Kazimierz Górski	O <i>Script. Rer. Gallicar.</i> [<i>Rerum Gallicarum et Francicarum Scriptores</i>], [wielotomowe wydawnictwo źródłowe zapoczątkowane przez Martina Bouqueta, t. 1 wyd. Paryż 1738; wznowienie tej serii zaczęło wychodzić w 1869]
Kazimierz Grünberg	O polskich kodeksach dyplomatycznych
	Wybór Władysława Jagiellończyka na króla Węgier
Kapłon ¹	Brak pracy pisemnej
J. Kwaśniak ¹	Brak pracy pisemnej
Wł. Lech ¹	Brak pracy pisemnej
Bolesław Mańkowski	O kolekcjach polskich kronik
Roman Maurer	O <i>Script. Rer. Britannicarum</i> [<i>Rerum Britannicarum Medii Aevi Scriptores</i>]; [wielotomowe wydawnictwo źródłowe wydawane w latach 1858–1911]
	Analiza krytyczna bitwy pod Warną
Leon Męciński	Czy historia mówiąca, że Bolesław Chrobry uderzył mieczem Szczerbcem w Złotą Bramę w Kijowie, jest mitem czy faktem historycznym i jakie to ma znaczenie?

¹² Szerzej specyfikę zajęć K. Liskego, jego metody pracy, tematykę podejmowanych przez wychowanków zagadnień omówiłam w tekście: *Seminarium historii powszechnej Ksawerego Liskego...*, w druku.

Roman Mierzwiński	Referat na temat podstawowych źródeł Bitwa pod Wiedniem 12 IX 1683
Roman Moskwa	Spotkanie w Łucku w 1429 r.
Kazimierz Okaz ¹	Brak pracy pisemnej
W. Pasławski ¹	Brak pracy pisemnej
El. Piskawec ¹	Brak pracy pisemnej
Antoni Prochaska	Acta Sanctorum [zbiór żywotów świętych] Czy historia mówiąca, że Bolesław Chrobry uderzył mieczem Szczerbcem w Złotą Bramę w Kijowie, jest mitem czy faktem historycznym i jakie to ma znaczenie?
Leon Rudnicki	Analiza krytyczna monitu [tj. pisma nakazującego złożenie przysięgi królowi polskiemu Zygmuntovi I] cesarza Karola V do wielkiego mistrza zakonu niemieckiego, drukowanego w: Acta Tomicianiana, t. V, s. 275
Aleksander Semkowicz	Analiza krytyczna autentyczności dokumentu z roku 1105, wydrukowanego w Monumenta Poloniae Historica [Augusta] Bielowskiego na stronie 516. [Nadania Bolesławów Chrobrego i Krzywoustego, przez Idziego, legata papieskiego potwierdzone, MPH, t. I, Lwów 1864, s. 516]
Aleksander Skórski	Krytyczne przedstawienie, opisanie i umiejscowienie źródeł, które odnoszą się do stosunku biskupa Stanisława z Krakowa i do Bolesława [II Szczodrego]
Władysław Srokowski	Brak danych
Alojzy Thürmann	Acta Tomicianiana [Wielotomowy zbiór dokumentów z okresu panowania Zygmunta I i Zygmunta II Augusta, zebrany przez Stanisława Górskiego, edycja z inicjatywy Tytusa Działyńskiego wydawana w Bibliotece Kórnickiej od 1852]
Al. Truszkowski ¹	Brak pracy pisemnej
Władysław Węgrzyński ¹	Brak pracy pisemnej
Apolinary Wiśniowski ¹	Brak pracy pisemnej
Rok akademicki, liczba studentów: 1872/1873, sem. zimowy (33 studentów), sem. letni (27 studentów)	
Michał Chyliński	Analiza krytyczna hipotezy Augusta Bielowskiego czy istniał jeden Halicz, czy dwa
Bolesław Czerwiński	Domniemane autorstwo [Stanisława] Orzechowskiego <i>Conciones in maximo conventu</i> [<i>Conciones in maximo totius regni Poloniae conventu apud Leopolim habitae</i>]
Adam Doboszyński	Najazd tatarski w 1241 r.
Kazimierz Górski	Analiza krytyczna najstarszego przywileju Benedyktynów z klasztoru w Mogielnicy Kiedy odbyły się zaręczyny córki Władysława Opolczyka z księciem Wiguntem Aleksandrem [brat Jagiełły] i jakie miały znaczenie
Bolesław Mańkowski	Powstanie ludowe w czasie Mieszka II

Roman Mierzwiński	Życiorys Brunona Bonifacego z Kwerfurtu [arcybiskupa i męczennika, apostoła Rusi i Prus]
Roman Maurer	Wartość historyczna wydanej przez Jakuba Caro Liber Cancellariae Stanislai Ciołek [Wien 1871]
Karol Rawer	Założenie arcybiskupstwa w Gnieźnie
Rok akademicki, liczba studentów: 1873/1874, sem. zimowy (34 studentów), sem. letni (28 studentów)	
dr [Stanisław] Kubisz-tal ²	Brak danych
Józef Drzewicki ²	Brak danych
Aleksander Semkowicz ²	Brak danych
<i>Wykłady</i>	
Michał Chyliński	Wprowadzenie do historii najnowszej
Bolesław Mańkowski	Historia Fenicji
Roman Maurer	Wprowadzenie do historii (źródła, badania krytyczne)
Antoni Prochaska	Początek wojen perskich
<i>Prace pisemne</i>	
Wszyscy słuchacze ³	Porównanie kroniki Wawrzyńca Blumenau [<i>Dzieje krajów Europy przez Wawrzyńca z Magdeburga spisane</i>] i kroniki Długosza [<i>Roczniki, czyli kroniki słynnego Królestwa Polskiego</i> Jana Długosza]
Karol Bawer	Zjazd gnieźnieński cesarza Ottona III i Bolesława Chrobrego
Mieczysław Błazowski	Annales Silesiaci compilati
Kasper But	Dokument [względnie akt] dotyczący zrzeczenia się Pomorza [Gdańskiego] przez Kazimierza Wielkiego [czyli traktat kaliski z 1343 r.]
Michał Chyliński	Działalność polityczna [Hugona] Kołłątaja
Kazimierz Górski	Kazimierz Sprawiedliwy wobec Rusinów
Kazimierz Grünberg	Wyprawy Bolesław Chrobrego na Ruś
Walerian Heck	Założenie arcybiskupstwa łacińskiego w Haliczu
Emil Kalitowski	Sprawozdanie z H. Zeissberga, Jan z Komorowa [<i>Johannis de Komorowo tractatus cronice fratrum minorum obseruancie a tempore constantiensis concilii et specialiter de prouincia Polonie</i> herausgegeben von Heinrich Zeissberg, w. 8, str. 126, Wiedeń 1873]
Stanisław Lukas	Ustanowienie diecezji krakowskiej
	Ustanowienie diecezji lubuskiej
Roman Maurer	Itinerarium króla Władysława Jagiełły
Antoni Prochaska	Zjazd monarchów w Lucku w 1429 r.
Antoni Schumacher	O przebiegu procesu Hermokopidów
Władysław Srokowski	O podboju Połocka
Marceli Turkawski	W jakim stopniu narracja Herodota o Egipcie zgodna jest z nowymi badaniami i odkryciami?
Michał Wagilewicz	Bitwa na Psim Polu
Rok akademicki, liczba studentów: 1874/1875, sem. zimowy (31 studentów) ⁴	
<i>Wykłady</i>	
Brak danych ⁵	Brak danych

<i>Prace pisemne</i>	
Mieczysław Błażowski ⁶	Brak danych
Michał Chyliński ⁶	Brak danych
Kazimierz Górski ⁶	Brak danych
Kazimierz Grünberg ⁶	Brak danych
Roman Maurer ⁶	Brak danych
Antoni Prochaska ⁶	Brak danych
Rok akademicki, liczba studentów: 1875/1876, sem. zimowy (25 studentów), sem. letni (20 studentów)	
<i>Wykłady</i>	
Karol Bawer	Spór papieża Grzegorza VII z cesarzem Henrykiem IV
Emil Kalitowski	Stosunki wewnętrzne u pierwotnych Germanów [może: Pragermanów]
Antoni Lorkiewicz	Wprowadzenie do wojen punickich
<i>Prace pisemne</i>	
Karol Bawer	Polityczne znaczenie zjazdu gnieźnieńskiego – spotkania Ottona III i Bolesława Chrobrego
Klemens Dzieduszycki	Niektóre uwagi nad dziełem pod tytułem „Acta Sanctorum” [wielotomowe wydawnictwo zawierające zbiór żywotów świętych, rozpoczęte w Antwerpii w roku 1643 z inicjatywy belgijskiego jezuity Jana Bollandy]
	Badanie tradycji szczerbca Bolesława Chrobrego i Złotych Wrót kijowskich
Bronisław Gorczak	Monumenta Poloniae et Lithuaniae edita ab August[ino] Theiner [Monumenta Poloniae et Lithuaniae – wydawnictwo wielotomowe Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae [...] ex tabulariis Vaticanis deprompta, wyd. A. Theiner, t. I–IV, Rzym 1860–1864]
Ks. Tadeusz Gromnicki	O założeniu biskupstwa płockiego
Emil Kalitowski	Krytyczna ocena J. M. Brutusa <i>Ungaricarum Rerum libri XII</i>
Saturnin Kwiatkowski	Muratori Rerum Italicarum Scriptorum [Rerum Italicarum Scriptorum ab anno aerae christianae quingentesimo ad millesimumquingentesimum [sic! – na stronie tytułowej], ed. Ludovicus Antonius Muratorius, t. I nn. Mediolani 1723 nn.]
Antoni Lorkiewicz	Autentyczność dokumentu Władysława Jagiełły wydanego w 1410 r. dla Gdańska
Stanisław Lukas	Scriptores Rerum Britannicarum
	Monografia Erazma Ciołka
Stanisław Majerski	O dokumencie, w którym Karol V wzywa Wielkiego Mistrza Zakonu Krzyżaków do złożenia przysięgi Zygmuntowi I królowi Polski [pisemne wezwanie zakonu krzyżackiego]
Mikołaj Mathiasz	Początki rodziny Herburt
Marceli Turkawski	Spytko z Melsztyna
Franciszek Zych	Scriptores Rerum Prussicarum [Die Geschichtsquellen, wyd. Theodor Hirsch, Max Töppen, Ernst Strehlke, t. 1–5, Leipzig 1860–1874]
	Scriptores Rerum Silesiacarum [Scriptores rerum silesiacarum oder Sammlung Schlesischer Geschichtschreiber, wyd. Gustav Adolf Stenzel, Breslau 1835–1874, t. 1–9 [całość t. 1–17, 1835–1902]

	Analiza krytyczna kwestii spornych dotyczących starszych kronik z Oliwy
Rok akademicki, liczba studentów: 1876/1877, sem. zimowy (20 studentów), sem. letni (18 studentów)	
<i>Wykłady</i>	
Bohdan Mardyrosiewicz	Pierwsza wojna punicka
Mikołaj Mathiasz	Wyprawy krzyżowe
<i>Prace pisemne</i>	
Bronisław Czarnik	Charakterystyka pamiętników Erazma Otwinowskiego
Klemens Dzieduszycy	Monografia Jana Herburtu z Fulsztynu
Bronisław Gorczak	Krytyczne ustalenie przemówienia króla Jana Kazimierza z 1661 r.
Emil Kalitowski	Ogólne ustalenia o J. M. Brutus <i>Ungaricarum Rerum libri XII</i> Opracowanie krytyczne i wydanie „Annales Johannis de Targowisko” z XV w. – [Rocznik Jana z Targowiska 1386–1461, oprac. E. Kalitowski, MPH, t. III, Lwów 1878, s. 232–240]
Antoni Lorkiewicz	Opracowanie krytyczne: Akta godne uwagi z XV-wiecznych rękopiśmiennych kronik na podstawie III tomu MPH [<i>Zdarzenia godne pamięci 966–1516</i> , oprac. Antoni Lorkiewicz, MPH, t. III, Lwów 1878, s. 296–313]
Stanisław Lukas	Przegląd krytyczny nowo wydanego IX tomu dzieła Acta Tomiciana Opracowanie i krytyczna edycja kroniki z początku XVI wieku <i>Commemorations Bochnenses</i> w III tomie <i>Monumenta Poloniae Historica</i> [<i>Spominki bocheńskie 1423–1447</i> , oprac. S. Lukas, MPH, t. III, Lwów 1878, s. 243–245] [Maciej] Miechowita i [Bernard] Wapowski o przygotowaniu do wyprawy moldawskiej w 1497 r.
Stanisław Majerski	Porównanie wersji [Jana] Długosza z dokumentem umieszczonym w „Historyji literatury polskiej” [Michała] Wiszniewskiego, t. V, Kraków 1843, 352–358 [List zjazdu piotrkowskiego do Władysława Warneńskiego] Zajęcie wyspy Alsen w 1658 roku
Władysław Menda	Bitwa pod Trzemeszną w tradycji historycznej – ujęcie krytyczne
Naftali Sobel	Bitwa pod Warną
Franciszek Zych	O najstarszych pruskich dokumentach
Rok akademicki, liczba studentów: 1877/1878, sem. zimowy (20 studentów), sem. letni (19 studentów)	
<i>Wykłady</i>	
Bohdan Mardyrosiewicz	Wojny husyckie Wojna północna
Stanisław Majerski	Wyprawy krzyżowe
<i>Prace pisemne</i>	
Henryk Biegeleisen	Rozwój roczników w polskim średniowieczu aż do [Jana] Długosza Krytyczna ocena i edycja pamiętników [Jana Chryzostoma] Paska

Bronisław Czarnik	Autor „Conciones in maximo totius regni Poloniae conventu apud Leopolim de republica habitae” [Stanisław Górski, <i>Conciones in maximo totius regni Poloniae conventu apud Leopolim de republica habitae</i> , A.D. MDXXXVII / wydał Wojciech Kętrzyński [w:] Archiwum Komisji Historycznej (Akademii Umiejętności, t. I: <i>Scriptores rerum Polonicarum</i> tomus IV]
Klemens Dzieduszycki	Przegląd polskich kodeksów dyplomatycznych Itinerarium Króla Kazimierza Wielkiego 1333–1370
Ludwik Finkel	Rozwój historiografii polskiej od śmierci Długosza do roku 1572
Bronisław Gorczak	Ocena pamiętników Stefana Wydźgi z okresu wojen szwedzkich [<i>Historia abo Opisanie wielu poważniejszych rzeczy, które się działy podczas wojny szwedzkiej w Królestwie Polskim od... 1655 aż do roku 1660</i> , brak miejsca wydania (wyd. 1662–1665); wyd. następne pt. <i>J. S. Wydźga i jego pamiętnik...</i> , wyd. K.W. Wójcicki, Warszawa 1852; wyd. (z rękopisu) K.W. Wójcicki <i>Biblioteka starożytna pisarzy polskich</i> , t. 5, Warszawa 1854, s. 151–208; rękopis znajdował się w Bibliotece św. Genowefy w Paryżu; zob. A. Przedziecki <i>Wiadomość bibliograficzna o rękopismach zawierających w sobie rzeczy polskie</i> , Warszawa 1850, s. 153]
F. Kostrzewski	O zawartości i metodzie nowo opublikowanego „Codicis epistolarii saeculi XV [decimi quinti pars posterior ab anno 1444 ad annum 1492] cura Josephi Szujski, Kraków 1876” Rok śmierci Thietmara z Merseburga
Saturmin Kwiatkowski	Fundacja klasztoru benedyktynów na Świętym Krzyżu Długosz i jego dzieło historyczne wobec współczesnej krytyki
Witold Lewicki	Rozwój polskiej historiografii w czasie panowania Zygmunta III
Antoni Lorkiewicz	Historia najstarszej pieśni „Boga Rodzica” w ujęciu krytycznym
Stanisław Majerski	Zajęcie wyspy Alsen w 1658 r.
Bohdan Mardyrosiewicz	O polityce margrabiego brandenburskiego Fryderyka Hohenzollerna [Fryderyk I Hohenzollern margrabia brandenburski zm. w 1440 r. – narzeczony córki Władysława Jagiełły – Jadwigi] wobec cesarza Zygmunta [Luksemburskiego, zm. w 1437 r.] Maksymilian I wobec Prus i Polski 1512–1515
Władysław Menda	Krytyczna ocena <i>Pamiętnika</i> [Jana] Władysława Poczebuta Odlanickiego [1640–1684], [wyd. hr. Leon Potocki, objaśnieniami uzupełnił Józef Ignacy Kraszewski, Warszawa 1877]
Naftali Sobel	Hans von Schweinichen i Eryk Lassota i ich pamiętniki jako źródło do historii z lat 1587–1589
Kornel Zakliński	Kroniki ruskie w zbiorach petersburskich
Franciszek Zych	Opat Henryk z Würzburga, arcybiskup polski [gnieźnieński]. [Heinrich von Würzburg lub Henryk z Würzburga, znany też (błędnie) jako Henryk z Würzburga (zm. po 1092?)]
Rok akademicki, liczba studentów: 1878/1879, sem. zimowy i letni (27 studentów)	
<i>Wykłady</i>	
Henryk Biegeleisen	Perykles

Bohdan Mardyrosiewicz	Dyktator Sulla [Lucius Cornelius Sulla zwany Felix (ur. 138 p.n.e. – zm. 78 p.n.e.) – rzymski polityk, dowódca i dyktator]
Franciszek Zych	Czasy Karola IV
	Wprowadzenie do lektury Tacyty
<i>Prace pisemne</i>	
Henryk Biegeleisen	Opracowanie krytyczne wyprawy duńskiej z lat 1658–1859 w świetle pamiętników [Jana Chryzostoma] Paska
Oswald Balzer	O zależnościach między relacjami ogłoszonymi przez [Anthony] Gindely o bitwie pod Białą Górą [Anthony Gindely, <i>Monumenta Historiae bohemica – Stare wspomnienia z historii Czech</i> , wyd. 1865]
Ferdynand Bostel	Zabójstwo posłów [francuskich] w Rastatt [28 IV 1799 r.]
Bronisław Czarnik	Krytyczna ocena kroniki Łukasza Górnickiego 1538–1572
Leon Dolnicki	Poglądy [Denisa] Zubrzyckiego na stosunki między [Janem] Długoszem a Jankiem z Czarnkowa
Ludwik Finkel	Poselstwa biskupa Jana Dantyszka, z których niektórzy uczą się dziś języka hiszpańskiego i niemieckiego
Bronisław Gorczak	Austria i Polska w latach 1515–1523
R.B. Gutkowski	Jak stoi państwo starożytnego Rzymu według [Theodora] Mommsena wobec zmian przeniesionych [implantowanych] do rządów monarchicznych? [Theodor Mommsen, <i>Historia Rzymu (Römische Geschichte)</i> , tomy 1–3 wydano w latach 1854–1856; tom 5 wydano w roku 1885; tom 4 (czasy cesarstwa) nie został wydany]
Włodzimierz Kocowski	Monumenta Hungariae Historica – zawartość materiałów i charakter publikacji
Saturnin Kwiatkowski	Itinerarium Władysława II króla Polski i Węgier 1434–1444
Edward Lilien	Spór o [autentyczność kroniki] Dino Compagni [ur. ok. 1255, zm. 1324 r. – włoski pisarz historyczny, polityk, kupiec, jeden z najważniejszych XIV-wiecznych włoskich kronikarzy, autor kroniki <i>Cronaca delle cose occorrenti ai tempi suoi</i>]
M. Lityński	Spór [Heinricha von] Sybela z [Hermannem] Hüfferem
Bohdan Mardyrosiewicz	Walka o koronę węgierską po śmierci Macieja Korwina
Władysław Menda	Krytyczna ocena charakterystyki księcia Janusza Radziwiłła podanej przez [Wawrzyńca Jana] Rudawskiego [Wawrzyniec Jan Rudawski, <i>Historia polska od śmierci Władysława IV aż do pokoju oliwskiego, czyli dzieje panowania Jana Kazimierza od 1648 do 1660 r. przez szlachcica polskiego, kanonika katedry ołomunieckiej i radcy Jego Cesarskiej Mości Arcyksięcia austriackiego Leopolda Wilhelma</i> , przekł. i oprac. W. Spasowicz, t. I–II, Petersburg–Mohylew 1855]
Teodor Nacher	Rozwój polskiej historiografii od śmierci Zygmunta Augusta do Zygmunta III
Emil Pelikan	Spór [Heinricha von] Sybela z Hermannem [Baumgartenem] o politykę Leopolda II
J. Tenner	Poglądy [Johanna Gustava] Droysena na Aleksandra Wielkiego
Kornel Zakliński	Ruscy kronikarze XVII stulecia

Rok akademicki, liczba studentów: 1879/1880, sem. zimowy (28 studentów), sem. letni (21 studentów)	
<i>Wykłady</i>	
Saturnin Kwiatkowski	Ustrój Solona
	Polityka zewnętrzna Alfreda Wielkiego z Anglii [ur. ok. 849, zm. 899]
<i>Prace pisemne</i>	
Oswald Balzer	Udział Polski w wojnie trzydziestoletniej do bitwy pod Białą Górą
Henryk Biegeleisen	Krytyczne opracowanie Pamiętnika Jana [Chryzostoma] Paska, w okresie 1661–1666
	Krytyczna ocena litewskiej wyprawy przedstawionej przez [Jana Chryzostoma] Paska [w świetle jego pamiętników]
Bronisław Czarnik	Analiza krytyczna dwóch pierwszych ksiąg <i>Annales [Polonici]</i> Stanisława Orzechowskiego
Ludwik Finkel	Krytyczna ocena kroniki Marcina Kromera za okres 1480–1506
Bronisław Gorczak	Stosunek domu habsburskiego do Polski w latach 1524–1526
Edward Lilien	Spór o [autentyczność kroniki] Dino Compagni
Bohdan Mardyrosiewicz	Stanowisko cesarza Maksymiliana I wobec Polski w sprawie zakonu krzyżackiego (1498–1501)
Władysław Menda	Kronika [Wawrzyńca Jana] Rudawskiego jako źródło do historii interregnum po śmierci Władysława IV
Emil Pelikan	Kwestie sporne dotyczące małżeństwa Jadwigi z Polski [Andegawenńskiej] z Wilhelmem z Austrii
Stefan Ramult	Czy <i>Scriptores Rerum Prussicarum</i> i <i>Monumenta Poloniae Historica</i> zawierają źródła pomorskie?
Tadeusz Rybicki	Rozwój polskiej historiografii w czasach króla Augusta III
Julian Stefanowicz	Czy autentyczny jest dokument z datą 8 VII 1343 wydrukowany w Kodeksie dyplomatycznym Polski, tom II, wyd. [Antoni] Muczkowski, s. 269
Korneliusz Zakliński	O przyczynach i początku powstania Bohdana Chmielnickiego na podstawie <i>Historii belli Cosacco – Polonici</i> Samuela Gronskiego [Grądzki], [<i>Historia wojny kozacko-polskiej</i> , powst. ok. 1672, wyd. K. Koppi, Peszt 1789]
Seweryn Zarzycki	Rozwój polskiej historiografii w czasach króla Władysława IV
Rok akademicki, liczba studentów: 1880/1881, sem. zimowy (30 studentów), sem. letni (21 studentów)	
<i>Wykład</i>	
Oswald Balzer	Czasy Justyniana [I Wielkiego]
<i>Prace pisemne</i>	
Oswald Balzer	Geneza Trybunału Koronnego, t. I. Sądownictwo polskie ostatniej instancji za panowania Zygmunta I i Zygmunta Augusta
Bazyli Bilecki	O dyplomach czeskich wydanych w Petersburgu przez Poniatowskiego i ich związek z historią
Bronisław Czarnik	Krytyczna ocena <i>Annales</i> Stanisława Orzechowskiego [kontynuacja]
Ludwik Finkel	Stosunek [Marcina] Kromera do [Jana] Długosza
Kazimierz Howiński	O rozwoju annałów polskich

Włodzimierz Kocowski	Rządy Władysława Opolskiego na Rusi
Saturnin Kwiatkowski	Kancelaria króla Polski i Węgier Władysława Warneńczyka
Jan Matijów	Lokacje Kazimierza Wielkiego na Rusi
Władysław Menda	Krytyczna ocena Historii Rudawskiego od śmierci Władysława IV do bitwy pod Beresteczkiem (28 VI – 10 VII 1651)
Teodor Nacher	Opis Gdańska przed konfliktem [z Rzeczpospolitą] w r. 1576/1577 w świetle [Reinholda] Heidensteina i [Marcina] Bielskiego
Kornel Zakliński	Krytyczna ocena „De bello cosacco” Samuela Grądzkiego, część II od początku 1648 do wyboru Jana Kazimierza [<i>Historia belli cosaccopolonici</i> , powst. ok. 1672, wyd. K. Koppi, Peszt 1789]
Rok akademicki, liczba studentów: 1881/1882, sem. zimowy (24 studentów), sem. letni (23 studentów) ⁷	
<i>Wykłady</i>	
Brak danych ⁸	Brak danych
<i>Prace pisemne</i>	
Bazyli Bilecki	Fundacja archidiecezji halickiej i przeniesienie jej do Lwowa
Ludwik Finkel	Poselstwo Mikołaja Schönberga na Węgry i do Polski w 1518 r.
Włodzimierz Kocowski	Władysław Opolczyk, część I: 1355–1372
Kazimierz Howiński	<i>O Liber beneficiorum</i> Jana Łaskiego
Jan Matijów	Rządy Kazimierza Wielkiego na Rusi, część 2: sprawy wewnętrzne
Antoni Mazanowski	O wartości historycznej poematu: <i>Droga do Szwecyjy Namożniejszego w północnych krainach Pana, Zygmunta III, polskiego i szwedzkiego Króla, odprawiona w roku 1594</i>
Teodor Nacher	Ocena krytyczna opisu buntu gdańskiego 1576/1577 u [Reinholda] Heidensteina i [Marcina] Bielskiego
Henryk Sawczyński	Rozwój polskiej historiografii w czasach Jana Kazimierza
	Kiedy został napisany i wydany pamiętnik Jana Stefana Wydźgi
Rok akademicki, liczba studentów: 1882/83, sem. zimowy (14 studentów), sem. letni (17 studentów)	
<i>Wykłady</i>	
Oswald Balzer	Rok 1683
	Tadeusz Korzon, <i>Wewnętrzne dzieje Polski</i>
<i>Prace pisemne</i>	
Eugeniusz Barewicz	Rozwój dziejopisarstwa polskiego od najdawniejszych czasów do Jana Długosza (wyłącznie)
Bazyli Bilecki	Rzymski katolicyzm na Rusi za czasów Władysława Jagiełły
Ferdynand Bostel	Przeniesienie lenna pruskiego na elektorów brandenburskich
Wiktor Czermak	Spór o genezę społeczeństwa polskiego
Stefan Fränkel	Pokój kaliski z 1343 r.
Aleksander Lisiewicz	Pokój toruński z [19 X] 1466 r. [rozbior krytyczny]
Michał Lityński	Poselstwa cesarza Maksymiliana II na sejm unii lubelskiej r. 1569
Antoni Mazanowski	Pamiętniki Janczara jako źródło do historii Polski [Kronika Turecka zwana <i>Pamiętniki Janczara przed 1500 rokiem napisane</i> , dzieło w języku polskim autorstwa Serba Konstantego Mihajłowicia z Ostrowicy]

Jan Matijów	Galicja pod rządem węgierskim
Teodor Nacher	Bitwa pod Byczyną 24 I 1588
Leon Szydłowski	Rozwój rocznikarstwa polskiego
Tadeusz Węclewski	[Jan] Długosz i Grzegorz z Sanoka – współczesne badania
Seweryn Zarzycki	Rozbiór krytyczny kroniki Joachima Jerlicza [Joachim Jerlicz, <i>Latopisiec albo kroniczka różnych spraw i dziejów dawnych i terażniejszych czasów, z wieku i życia mego na tym padole [...] 1620–1673</i> , Warszawa 1853, t. 1–2]
Rok akademicki, liczba studentów: 1883/1884, sem. zimowy (21 studentów), sem. letni (18 studentów)	
<i>Wykład</i>	
Jan Matijów	Wojny perskie
<i>Prace pisemne</i>	
Ferdynand Bostel	Zakazana Kronika [Polska] [Macieja] Miechowity
Wiktor Czermak	Zdobycie wyspy Alsen 14 XII 1658 r. Sprawozdanie z pierwszego tomu dzieła x. Juliana Bukowskiego pt. „Dzieje reformacji w Polsce” [<i>Dzieje reformacji w Polsce od wejścia jej do Polski aż do jej upadku</i> , t. 1: <i>Początki i terytorialne rozprze-strzenie się reformacji</i> , Kraków 1883]
L[eon]Dziubiński	Krytyczny rozbiór epizodu Bitwy pod Warszawą z 29 VII 1656 r.
Kazimierz Howiński	Starostowie ruscy w latach 1340–1506
H[ieronim] Koeller	Charakterystyka [Marcina] Matuszewicza
Z[ygmunt] Lisiewicz	Rozwój wydawnictw dyplomatariszy w Polsce
Jan Matijów	Arpadowie na tronie halickim
Antoni Mazanowski	Początki działalności Kalwinów i Antytrynitarzy w Polsce
Karol Nacher	Biografia Stanisława Żółkiewskiego
L[eon] Nawrocki	Komu przypisywać należy autorstwo dzieła pt. „ <i>Conciones in maximo totius regni Poloniae convent</i> ”, 1537?
Henryk Sawczyński	Pacta w Sztumskiej Wsi w 1635 r.
E[dward] Schirmer	Rozwój polskiej historiografii w latach 1450–1572
Leon Szydłowski	Św. Otto, biskup bamberski
Tadeusz Węclewski	Grzegorz z Sanoka jako arcybiskup lwowski (1451–1477)
Stanisław Zarzycki	Rozbiór krytyczny kroniki Joachima Jerlicza, część II
K. Żółkiewski	Rozwój polskiej historiografii w latach 1572–1586
Rok akademicki, liczba studentów: 1884/1885, sem. zimowy (13 studentów), sem. letni (15 studentów)	
<i>Wykłady:</i>	
Hieronim Koeller	O wojnie peloponeskiej
Edward Schirmer	O pochodzeniu i wykształceniu trybunów ludowych w Rzymie
Leon Szydłowski	O drugiej wojnie punickiej
<i>Prace pisemne</i>	
Piotr Bienkowski	Opuscula Chrostophori Varsevicii [Varsevicius] ([Krzysztof Warszewicki] Christophori Varsevicii opuscula inedita ad illustres viros epistolae, caeteraque documenta, vitam ac res gestas ipsius illustrantia, una cum indice ejusdem auctoris operum, quae hucusque in lucem prodierunt / collecta ac edita a Theodoro Wierzbowski)

Ferdynand Bostel	Rady Filipa Kallimacha
Leon Dziubiński	Bitwa pod Pilawcami 1648 w świetle źródeł
Wiktor Czermak	Proces Jerzego [Sebastian] Lubomirskiego w 1664 r. Wartość historyczna pamiętników Filipa Dupont [<i>Mémoires de Philippe de Comynnes, par Mlle Dupont</i>]
Stefan Fränkel	Treść i znaczenie Monumentum Ostrorogianum [Jan Ostroróg, Monumentum pro reipublicae ordinatione congestum. Memoriał w sprawie uporządkowania Rzeczypospolitej]
Hieronim Koeller	Polityka Jana Łaskiego w sprawie pruskiej
Zygmunt Lisiewicz	Krytyczna ocena pamiętnika generała Patricka Gordona, cz. I: 1655–1658 Wartość historyczna <i>Antiquissimi libri iudiciales [terrae Cracoviensis]</i> Czy Kazimierz Wielki w 1356 wydał w Sandomierzu dokument dla Lwowa (prawda czy fałsz) Wartość historyczna <i>Inscriptiones clenodiales [Inscriptiones clenodiales ex libris iudicialibus Palatinatus Cracoviensis]</i> , wyd. B. Ulanowski, <i>Starodawne Prawa Polskiego Pomniki</i> , t. VII, z. 3, Kraków 1885]
Władysław Margasz	O urządzeniu sądów wyższych prawa niemieckiego w Polsce Sądownictwo niemieckie na Rusi Czerwonej
Tadeusz Michalczewski	Badanie krytyczne na temat czasu sporządzenia Monumentum Ostrorogianum [Jan Ostroróg, Monumentum pro reipublicae ordinatione congestum. Memoriał w sprawie uporządkowania Rzeczypospolitej]
Henryk Sawczyński	Edycja i wartość historyczna <i>Lettres papiers et instructions diplomatiques du cardinal deRichelieu [Lettres, instructions diplomatiques et papiers d'état du cardinal deRichelieu, recueillis et publiés per M. Avenel, t. 6: 1638–1642, Paris 1867]</i>
Edward Schirmer	Ocena krytyczna Kroniki Stanisława Chwalczewskiego [<i>Kronika polska Stanisława Chwalczewskiego, starosty kobryńskiego, dziedzica raskowskiego, pisana 1549 roku</i> , t. 1, Warszawa 1829]
Leon Szydłowski	Thietmar z Merseburga (biografia)
Antoni Świątkiewicz	Laudum, guerra i humiliatio w wiekach średnich Upadek Bolesława Śmiałego
Rok akademicki, liczba studentów: 1885/1886, sem. zimowy (19 studentów), sem. letni (18 studentów)	
<i>Wykład</i>	
Antoni Borzemski	Pierwsza wyprawa krzyżowa
<i>Prace pisenne</i>	
Adam Bieńkowski	Opublikowana niedawno piąta część Historii Polski Jakuba Caro [Geschichte Polens von Dr. Jacob Caro V Zeit I Häfte 1455–1480, Lipsk 1886]
Antoni Borzemski	Krytyczna ocena kroniki [Macieja] Miechowity. Część I: od początku do 1480 r. [Chronica Polonorum]
Ferdynand Bostel	Nieznana konstytucja sejmowa z r. 1501 Elekcja Aleksandra [Jagiellończyka] na króla Polski w 1501 r.

Leopold Caro	Spór dotyczący rzekomo wydanego przez cesarza Karola V pisma [monitu] do wielkiego mistrza zakonu niemieckiego
Wiktor Czermak	Rosyjsko-polska kampania wojenna w 1660 r.
Stefan Fränkel	Piotr Parcewicz dyplomata i patriota bułgarski
Hieronim Kalitowski	Sobór w Bazylei a Polska
Edward Kulczycki	Hugo Kołłątaj i jego pomocnicy [Kuznica Kołłątajowska]
Zygmunt Lisiewicz	Język urzędowy sądów i administracji na Rusi Czerwonej w latach 1340–1572
Marian Malewski	Sytuacja gospodarcza Polski w latach 1764–1794
Władysław Margasz	Początki jurysdykcji starościńskiej w Polsce
	Rozwój prawa niemieckiego na Rusi
Karol Nittmann	Przegląd zbiorów źródeł wydanych przez Komisję Historyczną Akademii Umiejętności w Krakowie
Jan Pryjma	Rozwój edycji źródłowych w Polsce
Henryk Sawczyński	Charakterystyka Krzysztofa Radziwiłła, Lwa Sapiehy i Jana Zamojskiego na podstawie ich ostatniej korespondencji publicznej
Edward Schirmer	Jan Herburt i jego kronika [Chronica, sive Historiae Polonicae... descriptio, 1571]
Antoni Świątkiewicz	Uderzenie mieczem w Złotą Bramę w Kijowie (badania krytyczne)
Tadeusz Zorgier	Wielkopolska w XVI w. w świetle publikacji źródłowych [Adolfa] Pawińskiego
Rok akademicki, liczba studentów: 1886/1887, sem. zimowy (20 studentów), sem. letni (19 studentów)	
<i>Wykłady</i>	
Adam Bieńkowski	Druga wojna punicka
Karol Nittmann	Tyberiusz Grakchus
Edward Schirmer	Pizystratydzi
<i>Prace pisemne</i>	
Ferdynand Bostel	[Stanisław] Górski czy [Stanisław] Orzechowski? Studium krytyczne
Ernest Breiter	Geneza Kroniki Jana z Czarnkowa
	Rozwój polskiej literatury kronikarskiej
Wiktor Czermak	Raporty francuskiej dyplomacji o Szwecji w XVII w. na podstawie ostatnio wydanych źródeł
Adam Ernst	Jan z Komorowa i jego Kronika – najnowsza edycja. [Jan z Komorowa, <i>Kronika Zakonu Braci Mniejszych Obserwantów (1209–1536)</i>]
Kazimierz Górzycycki	W jakim zakresie Jan z Komorowa wykorzystał [Kronikę] Giordano da Giano?
	Przyłączenie Rusi Czerwonej do Polski przez Kazimierza Wielkiego
Władysław Margasz	Znaczenie kolonizacji niemieckiej w Polsce i na Rusi w średniowieczu
Grzegorz Motal	Rozwój polskiej annalistyki
Karol Nittmann	Bitwa pod Warszawą w lipcu 1656 r.
Emil Popiel	O wydawnictwie aktów grodzkich i ziemskich
Antoni Świątkiewicz	Kampania rosyjska Władysława IV w latach 1633–1634
Edward Schirmer	Jan Herburt i jego Kronika [<i>Chronica sive Historiae Polonicae compendiosa... descriptio</i> , Bazylea 1571]

Władysław Stesłowicz	Porównanie kroniki Jana z Komorowa z kroniką [Gala] Anonima
Grzegorz Węlyczko	Rozwój ruskiej annalistyki do XVI wieku
Tadeusz Zorgier	Charakterystyka prymasa [Jakuba] Uchańskiego w świetle ostatnich edycji źródłowych
Włodzimierz Zygałłowicz	Czy i w jakim stopniu Łukasz Wadding korzystał z kroniki Jana z Komorowa?
Rok akademicki, liczba studentów: 1887/1888, sem. zimowy (16 studentów), sem. letni (15 studentów)	
<i>Wykłady</i>	
Antoni Borzemski	Pierwsza wojna punicka
Ernest Breiter	Ludwik I Wielki na Węgrzech
Tadeusz Drewnicki	Żywot Piotra Kmity i wojna kokosza
Kazimierz Górzycki	Cesarz Karol V
	Cesarz Otto III
	Upadek wschodniego cesarstwa
Karol Nittmann	Perykles i jego czas
Tadeusz Troskoleński	Początki reformacji w Niemczech
<i>Prace pisemne</i>	
Antoni Borzemski	Krytyczna ocena drugiej połowy Kroniki Miechowity (1480–1506)
Ernest Breiter	Władysław Opolczyk, studium biograficzne do 1379 r.
Kazimierz Górzycki	Przyłączenie Rusi Czerwonej do Polski przez Kazimierza Wielkiego
Zygmunt Lisiewicz	Zabójstwo kleryka w ustawodawstwie kościelnym w Polsce
Władysław Margasz	Sądownictwo na Rusi Czerwonej przed 1435 r.
	[Fredrik Ferdinand] Carlson, Historia Szwecji, t. VI. Nowe i ważne ustalenia
	XII tom aktów grodzkich i ziemskich jako ważne źródło historyczne
Karol Nittmann	Udział Polski w bitwie pod Białą Górą 8 listopada 1620 r.
Tadeusz Troskoleński	Wiadomości o Jakubie Uchańskim, arcybiskupie gnieźnieńskim
Rok akademicki, liczba studentów: 1888/1889, sem. zimowy (16 studentów), sem. letni (15 studentów)	
<i>Wykłady</i>	
Kazimierz Górzycki	Upadek cesarstwa zachodniego
Karol Nittmann	Pierwsza wyprawa krzyżowa
	Reformy Solona
<i>Prace pisemne</i>	
Antoni Borzemski	Spór o Pokucie za panowania Aleksandra [Jagiellończyka]
Wojciech Dąbrowski	Rozwój wydawnictw źródłowych w Polsce
Aleksander Doliński	Korespondencja i inne źródła z lat młodości Stanisława Hozjusza
	Spór Zygmunta I z papieżem Adrianem VI o obsadzenie biskupstwa płockiego po Erazmie Ciołku (1522–1523)
Joachim S. Fraenkel	Literatura dotycząca historii Żydów w Polsce
Kazimierz Górzycki	Kiejstut i Jagiełło
	Zajęcie Rusi Czerwonej przez Kazimierza Wielkiego
Bronisław Gubrynowicz	Rozwój literatury kronikarskiej do czasów Janka z Czarnkowa

Maksymilian Gumpłowicz	Pochodzenie szlachty w Polsce
Eugeniusz Lewicki	Najnowsze badania na temat hiszpańskiej kampanii z lat 1808–1812
Zygmunt Lisiewicz	Wprowadzenie nowego kalendarza we Lwowie [od r. 1582]
Tadeusz Sternal	Nieznany autor historii Augusta II Oblężenie Kamieńca – literatura a rzeczywistość
Antoni Świątkiewicz	Kampania rosyjska Władysława IV w latach 1633–1634, cz. I Kampania rosyjska Władysława IV w latach 1633–1634, cz. II
Tadeusz Troskolewski	Jakub Uchański jako biskup kujawski (1557–1562)
Maksymilian Zetterbaum	Nowe obszary badań historii Słowian 1732 Rozwój polskiej historiografii od śmierci [Jana] Długosza
Rok akademicki, liczba studentów: 1889/1890, sem. zimowy (20 studentów), sem. letni (20 studentów)	
<i>Wykłady</i>	
Adam Bieńkowski	Druża wojna punicka
<i>Prace pisemne</i>	
Aleksander Czołowski	Bitwa pod Obertynem w 1531 r. Początki Mołdawii [i wyprawa Kazimierza Wielkiego w 1359 r., KH 1890]
Aleksander Dziama	Rozwój wydawnictw źródłowych w Polsce
Joachim S. Fraenkel	Żydzi w Polsce u schyłku XIV stulecia
Kazimierz Górzycycki	O pierszeństwie urzędu kasztelana krakowskiego nad wojewodą krakowskim
Bronisław Gubrynowicz	Sprawa [Zygmunta] Ungura 1715–1740 [sprawozdanie z książki Aleksandra Kraushara, Kraków 1890]
Stanisław Hierzyka	Kształtowanie się polskiej szlachty
Karol Irzykowski	Młodzieńcze lata Jana Sobieskiego
Józef Mikulski	Rozwój polskich kronik przed [Janem] Długoszem
Felicjan Raciborski	Charakterystyka księcia Karola Radziwiłła w świetle jego korespondencji
Wilhelm Rolny	Kardynał [Stanisław] Hozjusz
Tadeusz Sternal	O autorze anonimowego pamiętnika z roku 1646/1647
Mieczysław Szeliga	O historycznej wartości dwutomowego dzieła o starożytnym (starym) Lwowie [W. Łoziński, <i>Lwów starożytny. Kartki z historii sztuki i obyczajów</i> , t. I: <i>Złotnictwo lwowskie w dawnych wiekach 1384–1640</i> , Lwów 1889 i t. II: <i>Patrycyat i mieszczaństwo lwowskie w XVI i XVII wieku</i> , Lwów 1890]
Paweł Wenzl	Charakterystyka Marcina Matuszewicza
Maksymilian Zetterbaum	Ocena historii Polski przedstawiana przez [Wojciecha] Bogusławskiego
Rok akademicki, liczba studentów: 1890/1891, sem. zimowy (27 studentów) ²	
Brak danych ⁹	Brak danych ⁹

Źródło: ДАЛО, Ф. 26: Львовский Королевский Университет им. Франца I (1850–1918), оп. 12: Ректорат 1850–1899, спр. 466: Переписка с Министерством вероисповеданий и просвещения и Наместничеством во Львове об ассигновании средств на ведение исто-

рических семинаров, отчёты об их работе и другие материалы по этим вопросам; 21 июля 1872 – 6 декабря 1909, k. 6–7 (sprawozdanie z 21 VII 1872); k. 5 (sprawozdanie, b.d. [z lipca 1873]); k. 16 17 (sprawozdanie z 22 VII 1874); k. 23 (sprawozdanie z 23 marca 1875); k. 28, 31 (sprawozdanie z 26 lipca 1876 i z kwietnia 1876); k. 32–33 (sprawozdanie, b.d. [z lipca 1877]); k. 39–40 (sprawozdanie z 25 lipca 1878); k. 49 (sprawozdanie z 20 lipca 1879); k. 53–54 (sprawozdanie z 27 lipca 1880); k. 56 (sprawozdanie z 24 lipca 1881); k. 65 (sprawozdane z 28 lipca 1882); k. 67 (sprawozdanie 20 lipca 1883); k. 69 (sprawozdanie z 28 lipca 1884); k. 74–75 (sprawozdanie z 20 lipca 1885); k. 80–81 (sprawozdanie z 24 lipca 1886); k. 85, 87 (sprawozdanie z 28 marca 1887 i z 24 lipca 1887); k. 89–93 (sprawozdanie z 24 lipca 1888); k. 100 (sprawozdanie z 25 lipca 1889); k. 103–104 (sprawozdanie z 27 VII 1890); k. 111 (sprawozdanie z 20 marca 1891).

¹ W roku ak. 1870/1871 Ksawery Liske wymienił wszystkich członków seminarium, zarówno tych, którzy oddali prace pisemne, jak i tych, którzy nie przygotowali żadnych prac.

² W roku ak. 1873/1874 Liske wymienił w sprawozdaniu trzech absolwentów Uniwersytetu Lwowskiego, którzy uczyli w szkole jako suplenci gimnazjalni i jednocześnie uczyli w jego seminarium.

³ W semestrze zimowym r. ak. 1873/1874 wszyscy uczestnicy seminarium przedłożyli prace na ten sam temat.

⁴ W zbiorze brakuje sprawozdania rocznego za r. ak. 1874/1875, dostępne jest tylko skrócone sprawozdanie za semestr zimowy z 23 marca 1875.

⁵ W sprawozdaniu znajduje się informacja, że w semestrze zimowym r. ak. 1874/1875 odbył się jeden wykład, ale nie podano tematu i nazwiska studenta.

⁶ W sprawozdaniu znajduje się informacja, że w semestrze zimowym r. ak. 1874/1875 oddano siedem prac pisemnych, nie podano jednak tematów i nazwisk autorów; wymieniono tylko sześć osób rekomendowanych do stypendium.

⁷ W sprawozdaniu z r. ak. 1881/1882 brakuje danych na temat liczby seminarzystów. Informacje te podano na podstawie S. Starzyńskiego, *Historia Uniwersytetu Lwowskiego*, cz. 2, Lwów 1894, s. 382.

⁸ W sprawozdaniu za rok ak. 1881/1882 znajduje się informacja, że odbył się jeden wykład, ale nie podano tematu i nazwiska studenta.

⁹ Ksawery Liske prowadził seminarium w pierwszym semestrze r. ak. 1890/91 niemal do dnia swej śmierci (zmarł 27 II 1891 r.) Sprawozdanie z działalności seminarium przygotował Tadeusz Wojciechowski, było ono jednak ogólne, bez wyszczególnionych nazwisk studentów i tematów prac.

Ksawery Liske's seminar on world history. List of students and seminar works

Summary

This article presents unknown so far information on the seminar on world history conducted by Ksawery Liske, professor of the Lvov University, in years 1871/1872-1891. On the basis of reports from the scientific-didactic activity of the seminar, written annually according to the

requirements of the Ministry of Religion and Public Enlightenment and sent to Vienna, the inventory of students as well as the titles of lectures and written works prepared under the supervision of Professor has been made. The source basis for this elaboration are the documents stored in the District Archives in Lvov. On their basis a list of 126 seminarists actively participating in classes (until now only 26 people were known), topics of 43 lectures and titles of 286 credit works written under the supervision of K. Liske have been made.

Key words: Ksawery Liske, seminar, world history, inventory of students, topics of works

Małgorzata Przeniosło

Kielce

Polskie Towarzystwo Pedagogiczne we Lwowie (materiały z lwowskiego Archiwum Historycznego)

Polskie Towarzystwo Pedagogiczne we Lwowie założono w 1868 r. Organizacja była reprezentantem środowiska nauczycielskiego w Galicji, do 1906 r. działała pod nazwą Towarzystwo Pedagogiczne. Zajmowała się rozwojem szkolnictwa galicyjskiego (szczególnie ludowego), sprawami bytowymi nauczycieli, także ich samokształceniem i doskonaleniem zawodowym. Centrala Towarzystwa mieściła się we Lwowie, na terenie całej Galicji stworzono sieć oddziałów terenowych, w 1896 r. było ich 69, potem liczba ta zmniejszyła się. W publikacji zamieszczone zostały trzy obszernie dokumenty przechowywane w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy we Lwowie. Materiały pochodzą z zespołu Polskie Towarzystwo Pedagogiczne (fond 445). Są to dwa protokoły z posiedzeń Zarządu Głównego organizacji (z grudnia 1905 i czerwca 1907 r.) oraz protokół z X Walnego Zjazdu Delegatów Towarzystwa, który zorganizowano we Lwowie w kwietniu 1912 r.

Słowa kluczowe: organizacje społeczne, Galicja, szkolnictwo galicyjskie, XIX wiek

Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie (CPAHU) jest placówką przechowującą pozostałość aktową kilkunastu polskich towarzystw naukowych, oświatowych i kulturalnych. W zbiorach znajdują się m.in. materiały działających we Lwowie: Polskiego Towarzystwa Archeologicznego (fond 192), Polskiego Towarzystwa Historycznego (fond 711), Polskiego Towarzystwa Filozoficznego (fond 712), Polskiego Towarzystwa Filologicznego (fond 713), Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego (fond 843), także Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego (PTP). W skład zespołu PTP (fond 445) wchodzi w sumie 149 jednostek archiwalnych. Zdecydowaną większość stanowią materiały w języku polskim. Wśród jednostek tworzących zespół znajdujemy dokumenty dotyczące funkcjonowania zarówno struktury centralnej Towarzystwa, jak i jego oddziałów terenowych. Bogata jest pozostałość aktowa zawierająca informacje o organie Towarzystwa – tygodniku „Szkoła”.

W niniejszej publikacji zamieszczone zostaną trzy obszernie dokumenty pochodzące z zespołu PTP: dwa protokoły z posiedzeń Zarządu Głównego organizacji (z grudnia 1905 i czerwca 1907 roku) oraz protokół z X Walnego Zjazdu

Delegatów Towarzystwa, który zorganizowano we Lwowie w kwietniu 1912 r.¹ Materiał źródłowy zostanie poprzedzony krótkim rysem historycznym PTP.

Organizacja została założona we Lwowie w 1868 r., była reprezentantem środowiska nauczycielskiego w Galicji. Do 1906 r. działała pod nazwą Towarzystwo Pedagogiczne (TP). Zajmowała się rozwojem szkolnictwa galicyjskiego (szczególnie ludowego), sprawami bytowymi nauczycieli, także ich samokształceniem i doskonaleniem zawodowym. W 1921 r. PTP weszło w skład Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Polsce.

Do najaktywniejszych zwolenników utworzenia organizacji, która byłaby reprezentantem środowisk oświatowych, należał językoznawca i pedagog Bronisław Trzaskowski. Proponował on zorganizowanie stowarzyszenia będącego federacją autonomicznych oddziałów terenowych. To dopiero one miały stworzyć swoją centralę. Za inną koncepcją – utworzenia centrali, a dopiero później jej struktur terenowych – opowiadał się redaktor czasopisma „Szkoła”, profesor lwowskiej Akademii Technicznej Karol Maszkowski. Na początku 1868 r. Maszkowski ogłosił zwołanie zjazdu pedagogicznego, na którym miały być dyskutowane najważniejsze problemy oświaty Galicji. W obradach, które odbyły się w lutym 1868 r., wzięło udział w sumie kilkaset osób z całej Galicji². Przeważali nauczyciele, wśród nich znajdowali się zarówno Polacy, jak i Ukraińcy. Najważniejszym postanowieniem Zjazdu była decyzja o zawiązaniu Towarzystwa Pedagogicznego.

Centrala Towarzystwa mieściła się we Lwowie. W Galicji szybko zaczęto tworzyć struktury terenowe organizacji. Już w 1868 r. powstało 19 oddziałów TP, m.in. w Krakowie, Nowym Sączu, Przemyślu, Rzeszowie, Tarnopolu i Tarnowie. W 1869 r. utworzono 7, a w 1870 r. 6 kolejnych jednostek terenowych. Liczba oddziałów stopniowo rosła aż do lat 90. XIX wieku. W 1896 r. było ich 69. We wcześniejszych latach odpowiednio: w 1875 – 32, 1878 – 40, 1889 – 48, 1892 – 61. Po wspomnianym 1896 r. liczba oddziałów zaczęła spadać (już w kolejnym roku było ich 57). Takie wielkości utrzymywały się w kilku kolejnych latach, by w 1902 r. obniżyć się do 20. W następnych latach liczba oddziałów wzrosła: w 1905 było ich 36, w 1912 – 45³. Według danych

¹ Materiał dotyczący Zjazdu Delegatów został w kilku miejscach skrócony, co odpowiednio zasignalizowano w tekście.

² Przewodniczenie Zjazdowi powierzono Antoniemu Małeckiemu, profesorowi literatury polskiej na Uniwersytecie Lwowskim, członkowi Rady Szkolnej Krajowej.

³ Istnienie niektórych struktur terenowych było silnie uzależnione od aktywności członków jego kierownictwa. Gdy ci zaczynali mniej się angażować w pracę, zwykle zamierał cały oddział i faktycznie istniał jedynie „na papierze” lub nawet w ogóle ulegał likwidacji. Impulsy

z roku szkolnego 1868/1869 do TP należało 1500 osób, po trzech latach było już 2500 członków⁴.

Organem statutowym Towarzystwa decydującym o strategicznych kierunkach jego rozwoju było Walne Zgromadzenie Członków, a później Walne Zgromadzenie Delegatów. Te pierwsze zwoływano do 1902 r. Od 1903 zostało zastąpione drugą z wymienionych form obradowania. Walne Zgromadzenia Członków organizowano najczęściej w lipcu. W miarę możliwości starano się, by kolejne spotkania urządzać w innych miejscowościach Galicji (choć w niektórych ośrodkach odbyły się one po kilka razy). Walne Zgromadzenia Członków, podobnie jak Zgromadzenia Delegatów, odbywały się raz w roku. Obrady Zgromadzenia Członków trwały 2 lub 3 dni, Zgromadzenia Delegatów – 1 lub 2 dni.

Do Towarzystwa Pedagogicznego należeli zarówno nauczyciele, jak i osoby interesujące się sprawami szkolnictwa, które chciały czynnie wpływać na jego reorganizację (szczególnie duchowni, urzędnicy, lekarze, dziennikarze, adwokaci, sędziowie)⁵. Wśród nauczycieli – szeregowych członków znajdowali się nauczyciele ludowi (ci stanowili najliczniejszą procentowo grupę), nauczyciele szkół średnich, jak też wykładowcy szkół wyższych (w największym stopniu lwowskiego Uniwersytetu i Politechniki).

Szerokie było spektrum zagadnień, którymi interesowało się i które podejmowało Towarzystwo. Wśród zadań, jakie TP postawiło sobie już w pierw-

płynące ze strony nowego kierownictwa często ponownie pobudzały do pracy całą strukturę. Szeregowi członkowie zwykle sami nie czuli się na siłach, by podejmować na swoim terenie bardziej ambitne przedsięwzięcia. Niewiele pomagały też próby aktywizacji płynące ze strony władz centralnych organizacji. Niektóre struktury były tworamii bardzo krótkotrwałymi. Przykładowo oddział Towarzystwa w Dąbrowie istniał tylko przez rok (1905), oddział w Czarnym Dunajcu, zawiązany w 1903 r., przetrwał do roku 1905, oddział w Dobczycach zaczął funkcjonować w 1904 r., a w 1906 faktycznie przestał istnieć. Obok mniej aktywnych istniały struktury bardzo prężne, choć czasem i one miały okresy słabszej aktywności. *Księga jubileuszowa Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego 1868–1908*, Lwów [1908], s. 97, 98.

⁴ Tamże, s. 62, 64; „Szkoła”, nr 42 z 20 X 1877, s. 409.

⁵ Funkcję prezesa pełnili m.in.: Józefat Zielonacki (prezes w roku 1868) – prawnik, od 1857 r. profesor Uniwersytetu we Lwowie, pełnił funkcję dziekana, następnie rektora tej uczelni; Feliks Strzelecki (prezes w latach 1870–1872) – od 1856 profesor fizyki w Akademii Technicznej we Lwowie, w latach 1872–1874 rektor tej uczelni; Jerzy Konstanty Czartoryski (prezes w latach 1892–1896) – ziemianin, poseł do galicyjskiego Sejmu Krajowego i do parlamentu austriackiego; Stanisław Szczepanowski (prezes w roku 1897) – pionier przemysłu naftowego w Galicji Wschodniej, właściciel kilku przedsiębiorstw tej branży, kilkakrotnie wybierany posłem do parlamentu austriackiego i galicyjskiego Sejmu Krajowego, w 1888 r. wydał dzieło *Nędza Galicji w cyfrach*; Godzimir Małachowski (prezes w latach 1898–1908) – sędzia, następnie ceniony adwokat, od 1896 r. (przez dziewięć lat) prezydent Lwowa, poseł do Sejmu Krajowego i parlamentu austriackiego.

szym okresie istnienia, znalazła się poprawa warunków materialnych nauczycieli ludowych, a także podjęcie zabiegów mających na celu wzrost prestiżu społecznego tej grupy zawodowej. Towarzystwo kładło nacisk na potrzebę przeprowadzenia reformy szkolnictwa ludowego. Ważnym zadaniem było także tworzenie szkolnictwa średniego. Niektóre ze szkół powstawały w wyniku bezpośrednich starań poszczególnych oddziałów TP. Tak było chociażby w przypadku nowo uruchomionych szkół żeńskich, m.in. w Jarosławiu, Rzeszowie, Stanisławowie, Stryju i Tarnowie⁶. Szkolnictwo żeńskie należało do mocno zaniedbanych dziedzin edukacji, stąd szczególna troska struktur TP o jego rozwój. Starano się również urządzać różnego rodzaju wykłady i szkolenia dla kobiet. Wysiłkiem oddziałów uruchamiano także szkoły przemysłowe.

Towarzystwo przykładalo wagę do prowadzenia działalności wydawniczej. Jej celem było zaopatrzenie szkół w nowe podręczniki, propagowanie nowoczesnych metod nauczania, podnoszenie ogólnej wiedzy nauczycieli, popularyzacja nauki, dostarczanie młodzieży lektur ułatwiających edukację. Działalność wydawnicza należała – co nie było bez znaczenia – do ważniejszych źródeł dochodów organizacji. Jak już wspomniano, organizacja posiadała własny periodyk. Pismo pedagogiczne „Szkola”⁷ początkowo było przedsięwzięciem prywatnym, wkrótce po powstaniu Towarzystwa zostało mu przekazane na własność⁸.

Silne akcentowanie w pracach Towarzystwa problematyki szkolnictwa ludowego nie pozostało bez wpływu na pomysł, który wypłynął ze środowiska nauczycieli szkół średnich i wyższych, o zawiązaniu oddzielnej organizacji reprezentującej te właśnie grupy. Trzeba podkreślić, że problemy szkolnictwa średniego nie należały jednak w pracach TP do marginalnych, były one często podejmowane chociażby na łamach „Szkoly”. Poza tym środowisko nauczycieli szkół średnich i wyższych miało od początku istnienia TP znaczący udział we władzach centralnych organizacji. Ostatecznie jednak w 1884 r. doszło do utworzenia oddzielnego Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych. Do jego struktur przeszła nie tylko część szeregowych członków, ale także osoby z kręgu kierownictwa TP (organem nowej organizacji stało się „Mu-

⁶ O aktywności Towarzystwa na polu zakładania szkół dla dziewcząt pisze E. Karcz, *Towarzystwa pedagogiczne w Galicji i na Śląsku Cieszyńskim na przełomie XIX i XX wieku (wybrane aspekty)*, Opole 1999.

⁷ Bogata dokumentacja Redakcji „Szkoly” znajduje się w następujących jednostkach archiwalnych zespołu PTP (fond 445, o. 1): 15, 17, 22, 24, 29, 32, 35, 39, 40, 43, 56, 63, 64, 68.

⁸ W 1891 r. na rynku pojawił się konkurent „Szkoly”, skierowane do nauczycieli ludowych w Galicji Zachodniej pismo „Szkolnictwo Ludowe”. Periodyk (z przerwami) ukazywał się do 1913 r., był silnie krytyczny wobec TP.

zeum”). Trzeba zaznaczyć, że jednak i po utworzeniu wspomnianej organizacji wśród członków Towarzystwa Pedagogicznego znajdowały się w niewielkiej liczbie osoby będące nauczycielami szkół średnich i wyższych.

Utworzone w 1868 r. Towarzystwo Pedagogiczne we Lwowie było stowarzyszeniem zawodowo-naukowym⁹ środowiska nauczycielskiego w Galicji. Początkowo organizacja grupowała zarówno nauczycieli szkół ludowych, średnich, jak i w pewnej liczbie wyższych. W związku z utworzeniem własnej organizacji przez drugą i trzecią z wymienionych grup przynależność ich przedstawicieli do TP od 1884 r. została znacznie uszczuplona. Członkami organizacji byli także przedstawiciele innych środowisk, przede wszystkim osoby zainteresowane usprawnieniem funkcjonowania systemu oświatowego w Galicji. W 1906 r. zdecydowano się na zmianę nazwy, Towarzystwo Pedagogiczne zostało przekształcone w Polskie Towarzystwo Pedagogiczne. Tym samym bardziej jednoznacznie określono charakter narodowościowy organizacji. Już jednak wcześniej nauczyciele Ukraińcy stworzyli działające w Galicji Wschodniej własne stowarzyszenie – Ruskie Towarzystwo Pedagogiczne we Lwowie. Jak wspomniano, w 1921 r. PTP weszło w skład Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Polsce. W strukturze tej znalazł się także m.in. Związek Dzielnicowy Stowarzyszeń Nauczycieli Polaków w Poznaniu. Stowarzyszenie działało do 1939 r.

Zamieszczone poniżej materiały ilustrują wycinek pracy wyjątkowo istotny z punktu widzenia funkcjonowania każdego stowarzyszenia – organizację określonych przez statut cyklicznych posiedzeń władz naczelnych analizowanej struktury, także walnych zjazdów przedstawicieli (delegatów) wyznaczonych przez jednostki terenowe. Dla badacza zajmującego się dziejami danego stowarzyszenia pozostałość źródłowa ilustrująca wydarzenia, o których mowa, należy do bardzo istotnych. Podczas posiedzeń zarządów, także w trakcie powszechnych zjazdów delegatów (lub członków), rozpatrywane były aktualne problemy związane z bieżącą działalnością, zapadały także strategiczne decyzje określające kierunek rozwoju organizacji. Tak też było w przypadku Pol-

⁹ Elementy „naukowości” były obecne w niektórych tekstach zamieszczanych na łamach „Szkół”. Ujawniały się także chociażby podczas walnych zjazdów Towarzystwa. Szczególnie przez pierwsze dwadzieścia lat istnienia organizacji starano się silnie eksponować w programach tych spotkań cykle odczytów i wykładów mających charakter popularnonaukowy. Potem stopniowo sprawy bieżące (szczególnie socjalne) zaczęły dominować nad pozostałymi kwestiami podejmowanymi na zjazdach. Towarzystwo (zarówno centrala, jak i oddziały) organizowało także wykłady (cykle wykładów) o charakterze otwartym, zwykle miały one charakter popularnonaukowy (popularny). O tego typu aktywności TP zob. R. Terlecki, *Oświata dorosłych i popularyzacja nauki w Galicji w okresie autonomii*, Wrocław 1990, s. 43–47.

skiego Towarzystwa Pedagogicznego. Z materiału źródłowego zamieszczonego w tekście dowiadujemy się chociażby o stanowisku Towarzystwa wobec bieżącej polityki państwa w obszarze funkcjonowania oświaty i postulatach organizacji w tym zakresie. PTP szczególnie podnosiło sprawę wynagrodzeń nauczycieli, także finansowania infrastruktury szkolnej. Wątkiem obecnym na posiedzeniach była też kwestia konieczności przeprowadzenia reformy szkolnictwa galicyjskiego i konkretne propozycje w tym zakresie. Rozważano również zagadnienia wewnątrzorganizacyjne, takie chociażby jak funkcjonowanie struktur terenowych organizacji, prowadzenie działalności wydawniczej, w tym kwestie dotyczące własnych organów prasowych i stojących przed nimi bieżących zadań. Na walnym zjeździe elementem obecnym podczas obrad były także referaty (zwykle połączone z dyskusją), których celem było przekazanie zebranym dodatkowej wiedzy praktycznej i teoretycznej przydatnej w procesie nauczania (wśród uczestników przeważali nauczyciele).

Materiały źródłowe

I. Protokoły z posiedzeń Zarządu Głównego TP

1. Protokół z posiedzenia Zarządu Głównego, Lwów (8 grudnia 1905 r.)¹⁰

Posiedzenie [odbyło się] pod przewodnictwem dra G[odzimira] Małachowskiego¹¹. Obecni członkowie Zarządu: K[orneli] Jaworski, W[alerian] Natoński, J[an] Bayger, S[tanisław] Pałka, J[an] Wojtyga, T[eofil] Fiutowski, J[ózef] Soleski, J[ózef] Piórkiewicz, I[gnacy] Nowicki, K[arol] Moos, M[arian] Solski, J[an] Wassung, A[niela] Aleksandrowicz, F[erdynand] Szczurkiewicz, S[eweryn] Krzywda, B[olesława] Bieńkowska, J[ulian] Buciewicz, L[udwik] Dziadecki, L[udwik] Pierchała.

Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego dra Małachowskiego przystąpiono do [realizacji] porządku dziennego. Pierwszy punkt obejmował referat p. J. Soleskiego, wyrażający dokładny pogląd na uchwały sejmowe i kroki, jakie w obecnym położeniu przedsięwziąć należy. Miał on jako enuncjacja Zarządu Głównego być umieszczonym w najbliższym numerze „Szkoły”. W dyskusji, jaka się nad nim wywiązała, wyjaśnił prezes [Małachowski], że nie można mówić, jakoby Sejm nie chciał nic robić dla nauczycielstwa.

¹⁰ Posiedzenia Zarządu odbywały się zwykle 2–4 razy w roku.

¹¹ Na jego temat zob. przypis 5.

Chce on robić i robi rzeczywiście, tylko obrał fałszywą drogę. Oto zamiast przystąpić do gruntownej poprawy, stara się załatwić wszystko łataniną, co wywołuje skutek wręcz przeciwny zamierzonemu, wzbudzając gorycz i niezadowolony. Że przyznano nam tylko 400 000 koron, nie winien jest Sejm. Oto Rada Szkolna Krajowa wmieszawszy się w tę sprawę przedstawiła, że nauczycielstwo rzeczywiście nie może już z powodu drożyzny wytrzymać, wobec czego proponuje udzielenie dodatku drożyznianego w kwocie 300 000 koron. Jej to zatem (Rady Szkolnej Krajowej) jest wniosek i dziwić się nie należy, że go posłuchano, gdyż uważano, że chyba ona musi na podstawie dat statystycznych dokładnie znać nasze stosunki.

Dr Małachowski proponował w Sejmie¹² bodaj 10% dodatek, tj. 1 000 000 koron, później nawet 5%, ale żaden wniosek się nie utrzymał, tylko jako rekompensatę dołożono 100 000 koron. Kwotę tę ma się rozdzielić po 100 do 150 koron nie jako zapomogę, ale jako dodatek drożyzniany, bez wnoszenia jakichkolwiek podań. Sprawozdanie Komisji Szkolnej powiada, że nie można z regulacją czekać aż do 1911 r., ale też niemożliwym jest zrównanie z trzema rangami płac urzędników państwowych. Stawia zatem wniosek, by sprawę tę odstąpić Wydziałowi Krajowemu do załatwienia, o ile środki na to pozwolą. [Dr Małachowski] stawiał również wniosek, aby nauczycielom udzielać stypendiów na wyjazd za granicę, celem dalszego kształcenia się w zawodzie. Ponieważ jednak zapadła uchwała, aby nauczycieli nie mianować do Seminariorów, może by Zarząd Główny wniosł w tej sprawie memoriał do Rady Szkolnej Krajowej. Również należałoby żądać, by termin konkursów ogłaszano w innej porze – obecnie bowiem przypadają one zazwyczaj na czas trwania egzaminów kwalifikacyjnych. Wreszcie żądał rewizji instrukcji dla inspektorów szkolnych okręgowych. Wnioski te odstąpiła Komisja Szkolna¹³ Radzie Szkolnej Krajowej, by wydała swoją opinię. Na dom Towarzystwa Pedagogicznego udzielił Sejm 10 000 koron. Sprawę tę należałoby tak pokierować, by całą tę kwotę można by naprzód zeskontować.

Końcowe wnioski enuncjacji stylizowałyby tak:

1. Towarzystwo Pedagogiczne uznaje w zupełności niezadowolony nauczycielstwa spowodowane ostatnimi uchwałami Sejmu.
2. Towarzystwo Pedagogiczne działając w myśl paragrafu 1, tudzież 2, statutu wezwie nauczycielstwo do akcji celem:
 - a) wywalczenia płac trzech najniższych rang urzędników państwowych;
 - b) wywalczenia pożądanych stosunków prawnych.

¹² W tym okresie Małachowski był posłem.

¹³ Chodzi o Komisję Szkolną funkcjonującą w ramach Sejmu Krajowego.

3. Towarzystwo Pedagogiczne zwołuje ogólny wiec nauczycielski celem omówienia środków dążących do osiągnięcia pomyślnego załatwienia żądań tegoż nauczycielstwa.

4. Towarzystwo Pedagogiczne [porozumie się] ze wszystkimi stowarzyszeniami nauczycielskimi w kraju, aby wiec był wyrazem opinii całego nauczycielstwa.

W sprawie wniosków powyższych przemawiali panowie Solski, Buciewicz, Patka, Wojtyga, Nowicki, Fintowski i Jaworski, poczem uchwalono:

a) umieścić w „Szkole” enuncjację z wyrażeniem żalu z powodu ostatnich uchwał sejmowych;

b) zaprosić do wspólnej akcji wszystkie stowarzyszenia nauczycielskie w kraju;

c) termin zwołania „wiecu” ustalić po porozumieniu się z pokrewnymi towarzystwami;

d) wysłać do Krakowa pana Małachowskiego, Soleskiego, Jaworskiego, Aleksandrowiczównę, Baygera, Wassunga i Pierzchałę – jako delegatów Zarządu Głównego na posiedzenie ankiety zwołanej przez krakowskie Towarzystwo Nauczycieli Ludowych.

Panowie Krzywda i Patka oceniali „Szkolę” i „Praktykę”¹⁴ za rok 1905 i zaproponowali, aby oba te pisma zostawić na rok następny w tych samych rękach. Zgodnie z wnioskiem przedstawionym wybrał Zarząd redaktorem organu Towarzystwa na rok 1906 pana L[udwika] Pierzchałę¹⁵, wzywając go równocześnie, aby w piśmie poświęcił jak najwięcej miejsca stosunkom prawnosłużbowym nauczycielstwa ludowego i przeniósł artykuły treści psychologicznej ze „Szkoly” do „Praktyki Szkolnej”.

[Zgodnie] z porządkiem dziennym nastąpiło rozdanie stypendiów z fundacji Towarzystwa na rok szkolny 1905/1906. Zasiłki po 100 koron otrzymali: 1. Gondek Stanisław z Robyla; 2. Sanocki Władysław z Bolechowa; 3. Polaček Stanisław z Rzeszowa; 4. Taszycki Bolesław z Zagórzan; 5. Chechliński Teofil z Czerlan; 6. Krogulski Ludwik z Pawłosiowa; 7. Wroński Antoni z Jasła; 8. Ślusarczyk Antoni z Witkowic; 9. Awich Jan z Wojanówki; 10. Hudy-morz Zofia z Sichowa.

Administrator wydawnictw¹⁶ Jaworski złożył sprawozdanie ze swych czynności na ostatni kwartał roku 1905. Po krótkiej dyskusji na ten temat

¹⁴ „Praktyka Szkolna” była dodatkiem do „Szkoly”.

¹⁵ Ludwik Pierzchała funkcję redaktora „Szkoly” pełnił od 1902 r.

¹⁶ W sumie w latach 1868–1908, a więc w okresie czterdziestu lat istnienia Towarzystwa, jego nakładem ukazało się 114 pozycji dla młodzieży, 56 pozycji przeznaczonych dla nauczycieli i wychowawców, 47 tytułów podręczników szkolnych, 38 dzieł naukowych, 19 prac o charakterze

uchwalono podziękowanie panu Jaworskiemu za skuteczną pracę i wybrano go administratorem na rok przyszedły; zarazem upoważniono pana Jaworskiego, żeby się rozglądał za odpowiednią osobą na ekspedytora wydawnictw.

Na Dyрекcyję Towarzystwa włożył Zarząd obowiązek, aby się zastanowiła nad reorganizacją Biura tudzież nad sprawą wydania taniej popularnej Historii Polski dla ludu. W końcu upoważniono pana Buciewicza do zawiązania oddziału Towarzystwa Pedagogicznego w Tarnopolu¹⁷.

Dodatkowo na posiedzeniu uchwalono udzielać wyjaśnień w sprawach służbowych, osobistych itp. członkom Towarzystwa zgłaszającym się do Zarządu Głównego.

Sporządzający protokół: J. Paczaj

Źródło: CPAHU, PTP, f. 445, o. 1, spr. 51, k. 115–117 (rękopis).

2. Protokół z posiedzenia Zarządu Głównego, Lwów (2 czerwca 1907 r.)

Posiedzenie [odbyło się] pod przewodnictwem dra [Godzimira] Małachowskiego. Obecni: [Aniela] Aleksandrowiczówna, [Wiktor] Balicki, [Bolesława] Bieńkowska, [Julian] Buciewicz, [Ludwik] Dziadecki, [Teofil] Fiutowski, [Korneli] Jaworski, [Jan] Kornecki, [Seweryn] Krzywda, [Ignacy] Nowicki, [Michał] Paszyński, [Jan] Rottenberg, [Michał] Siciński, [Józef] Soleski, [Marian] Solski, [Jan] Szafrąński, [Stanisław] Wicherek i redaktor [Ludwik] Pierzchała.

I. Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z ostatniego posiedzenia przedstawił Pan Jaworski sprawozdanie z czynności Dyrekcji za czas od 2 lutego do 1 czerwca [1907 r.]. Nad sprawozdaniem tym wywiązała się dłuższa dyskusja. Podnoszono w szczególności, jak zachować się ma Zarząd Główny do Komitetu wiecu krajowego, który został na wiecu powołany do dalszej walki o polepszenie bytu nauczycielstwa. Uchwalono: 1. Pozostawić w tym Komitecie nadal swoich delegatów; 2. Zastrzec się przeciw rozszerzaniu się kompetencji przez ten Komitet.

Również gorąca dyskusja rozwinęła się nad wnioskiem Dyrekcji, by fundusz bursowy rozdzielany dotąd w formie stypendiów obrócony został na zakładanie burs nauczycielskich. W rezultacie uchwalono przystąpić do zakładania burs z tego funduszu i przedstawić odpowiednie wnioski Walnemu Zjazdowi Delegatów.

popularnym. Poza tym wydawano śpiewniki, mapy, druki do użytku szkolnego, zbiory ustaw i przepisów, a także różnego rodzaju pomoce szkolne. *Księga Jubileuszowa...*, s. 70.

¹⁷ Z pewnością nie chodziło o zawiązanie, ale o reaktywowanie i pobudzenie do działalności struktury w Tarnopolu. Miejscowy oddział należał do najstarszych w Galicji, zawiązany został w czerwcu 1868 r. Prowadził bardzo prężną działalność, skupiał w niektórych latach nawet ponad 100 członków. Oddział zaczął przeżywać kryzys od końca lat 90. XIX w.

II. Poruszono i omówiono bolesne i krzywdzące w wysokim stopniu stan nauczycielski przeniesienia nauczycieli stałych, zarządzane ex presidio w Radzie Szkolnej Krajowej. Dały one powód do usprawiedliwionego protestu, który pomieściła Redakcja w „Szkole” w myśl uchwały Dyrekcji. Pan Jaworski odczytał list do członków autonomicznych Rady Szkolnej Krajowej, który w myśl uchwały Dyrekcji należy wysłać. W liście tym przedstawia Dyrekcja niewłaściwość zarządzeń Prezydium RSK i wzywa członków Rady do cofnięcia tychże. Po dłuższej dyskusji nad tym listem uchwalono, by prezes Towarzystwa interweniował osobiście w RSK [w sprawie] cofnięcia tych zarządzeń. Gdyby atoli to nie pomogło, pismo zostanie wysłane i opublikowane w „Szkole”. Pan Fintowski obiecał opracować do „Szkoly” artykuł o przeniesionych ze względów służbowych z odpowiednimi wskazówkami dla nauczycielstwa.

III. Z kolei referował pan Kornecki program dalszej pracy Towarzystwa. Program ten ustalony przez Dyrekcję przyjęto z małymi zmianami w całości, z tym iż należy go rozesłać wszystkim oddziałom do przedyskutowania tudzież postawić go jako jeden punkt programu Walnego Zjazdu Delegatów.

Opracowanie wniosków co do formy Związku Samopomocy Nauczycielskiej poruczono osobnej komisji, w skład której powołano panów Sicińskiego, Dziadeckiego, Nowickiego, Szafrąńskiego i Pierzchałę. Komisja ta ma przedstawić odpowiedni referat Walnemu Zjazdowi Delegatów.

IV. Następnie pan Siciński zdał sprawę o stanie oddziałów. Wobec tego, iż dotychczas 27 oddziałów nie nadesłało sprawozdania, postawił pan Siciński wnioski co do lustracji, które zostały uchwalone. Lustrować mają – pan Paszyński: Cieszanów, Dobromil i Przemyśl; pan Rottenberg: Śniatyń i Zaleszczyki; pan Dziadecki: Przeworsk i Rzeszów; pan Balicki: Rudki – Komarno i Sambor. Sprawozdania z lustracji mają lustratorzy przesłać Zarządowi Głównemu. Na przyszłość będą lustrowane co roku wszystkie oddziały, a funkcję lustratorów mają spełniać wszyscy członkowie Zarządu Głównego. Na wniosek pana Rottenberga uchwalono pomieszczać w „Szkole” wykazy zaległych wkładek oddziałów należnych Zarządowi Głównemu.

Posiedzenie popołudniowe

V. W dalszym ciągu [posiedzenia] załatwiono kilka petycji wnieść się mających w myśl uchwał Walnego Zjazdu, a mianowicie (referuje pan Nowicki):

1. Do Sejmu wniosek Wojtygi w sprawie przesuwania do wyższej klasy płać nauczycieli pełniących obowiązki ponad 40 lat służby.

2. Co do wniosku w sprawie zniesienia rad szkolnych miejscowych uchwalono: Przyznaje się, że byłoby najlepszym [rozwiązaniem] zniesienie rad szkolnych miejscowych; zanim to się stanie, żądać określenia jasnego stanowiska rad szkolnych miejscowych do szkoły. Jeżeli zaś one nie spełniają

należycie swych zadań, oddać je zarządowi szkoły. Referat w tej sprawie oddano panu Buciewiczowi.

3. W sprawie praktyk religijnych uchwalono wysłać deputację do księdza arcybiskupa – referent pan Balicki.

VI. Przyjęto do wiadomości przedłożone przez kasjera, pana Mięgowicza, sprawozdanie kasowe za rok 1906 oraz ustalono budżet na rok 1907. Uchwalono, by skarbnik przedkładał co kwartał dokładny obraz rachunków kasowych.

VII. Zatwierdzono stypendium Władysławowi Staneckiemu oraz nadano dwa wolne stypendia Świerkowi i Wsołkowi.

VIII. Pan Balicki oceniał „Szkołę”. Recenzent podniósł, iż w czasie od 1 stycznia spełnia „Szkoła” należycie swe zadania. Po dłuższej dyskusji uchwalono, by Redakcja pomieszczała od czasu do czasu interpretacje ustaw sejmowych oraz stworzyła dział informacyjny.

IX. Następnie ustalono porządek dzienny obrad Walnego Zjazdu przedłożony przez Dyрекcję. Uchwalono termin Zjazdu na 18 i 19 lipca [1907 r.], w tym celu, by delegaci mogli wziąć udział w zjeździe lekarzy i przyrodników odbyć się mających.

X. Upoważniono Dyрекcję do rokowań ze schroniskiem nauczycielskim w Zakopanym o uzyskanie kilku miejsc dla członków naszego Towarzystwa.

XI. W końcu omawiano sprawę wyborów do Zarządu Głównego.

Na tym zakończono.

[Protokół sporządził Jan] Kornecki

Źródło: CPAHU, PTP, f. 445, o. 1, spr. 51, k. 126v–128 (rękopis).

II. Protokół X-tego Walnego Zjazdu Delegatów PTP, Lwów (3-4 kwietnia 1912 r.)

We środę, dnia 3 kwietnia b.r. po nabożeństwie, które odbyło się o godzinie 8 w kościele katedralnym, zebrali się delegaci oddziałów w Sali Towarzystwa nauczycieli szkół ludowych miasta Lwowa na obrady doroczne. Na Zjazd przybyli z Brodów: Kołodziejczuk Tomasz i Kraus Jadwiga; z Buczacza: Turczaniewicz Michał i Tyda Stanisław; z Chrzanowa: Polaczek Stanisław; z Cieszanowa: Notz Karol; z Doliny: Stemler Józef; z Drohobycza: Stankiewicz Julian; z Gródka Jagiellońskiego: Bełtowski Konstanty; z Jasła: Gontek Leon; z Kołomyi: Krzywda Seweryn i Majeranowski Walerian; z Komarna: Wiśniewski Stanisław i Przepiliński Hieronim; z Kosowa: Tarnawski Michał; z Krosna: Manierski Wincenty; ze Lwowa: Rafiński Bronisław, Zawalkiewicz Tadeusz, Makowska Karolina, Malik Bronisław, Żyszkiewicz Feliks, Iwiński

Antoni, Szczurkiewicz Ferdynand i Walica Jan; z Łańcuta: Piróg Franciszek i Dziadecki Ludwik; z Przemysła: Żurakowski Antoni i Szyszkowska Jadwiga; z Rzeszowa: Krawecki Jan; z Sambora: Nowak Roman, Kmiec Władysław i Rybiańska Maria; z Sieniawy: Bereżyński Wiktor; z Sokala: Mucha Teofil; ze Stryja: Nowakowski Julian; z Tarnowa: Szypuła Teodor i Wertz Jan; z Tłustego: Karpiński Oktawian; z Trembowli: Buciewicz Julian i Marcinów Jan; ze Złoczowa: Maksymczuk Antoni i Nebelski Jan.

Jako goście uczestniczyli w Zjeździe: z Rady Szkolnej Krajowej panowie radcowie – Okęcki, Reiter i Siwak; z ramienia Towarzystwa Kółek Rolniczych – wiceprezes Marian Jaroszyński i prof. Tomasz Rylski.

Obradami kierował wiceprezes PTP pan Stanisław Polaczek, w zastępstwie chorego prezesa, dra Franciszka Tomaszewskiego¹⁸.

Po nabożeństwie, gdy sala zapełniła się delegatami i gośćmi, zagał pan Polaczek Zjazd następującymi słowami: Imieniem chorego prezesa mam zaszczyt otworzyć X Walny Zjazd Delegatów PTP. Dzisiejszy Zjazd wypada w roku jubileuszowym: Krasińskiego, Kołłątaja, Skargi i Kraszewskiego, czterech mężów zasłużonych Ojczyźnie. Zarząd Główny postarał się, by w naszym organie pomieszczono artykuły charakteryzujące życie i działalność tych wielkich mężów – celem uczczenia ich w tym roku jubileuszowym. Czynności Zarządu Głównego – mówił dalej pan Polaczek – zmierzały w kierunku reformy szkolnictwa elementarnego, w kierunku popierania przemysłu krajowego w zakresie potrzeb szkolnych i w kierunku zawodowych postulatów nauczycielstwa.

Zarząd Główny przygotowuje projekt jednolitej 8-klasowej szkoły elementarnej, która najlepiej odpowie potrzebom naszego społeczeństwa. Projekt ten roześle Zarząd Główny oddziałom do szczegółowej dyskusji, a następnie wniesie go do Sejmu.

Akcja Zarządu Głównego w sprawie popierania przemysłu krajowego zadziała się głównie na wydawaniu okólników, w sprawie zeszytów kierowała Zarządem Głównym tylko idea obywatelska.

Dla szerzenia idei współdzielczej Zarząd Główny urządził wspólnie ze Związkiem Zarobkowo-Gospodarczym i Stowarzyszeniem Akademickiej Młodzieży „Ogniwo” w miesiącu marcu br. 4-tygodniowy kurs współdzielczy, w którym uczestniczyło 31 nauczycieli.

Znane są również usiłowania PTP w sprawie „pragmatyki służbowej”, której projekt Zarząd Główny opracował.

¹⁸ Franciszek Tomaszewski był dyrektorem III Gimnazjum we Lwowie, posłem na Sejm Krajowy i do Rady Państwa, funkcję prezesa PTP pełnił od 1908 r.

W roku obecnym rozpoczął Zarząd Główny akcję wiecową wspólnie z innymi Towarzystwami nauczycielskimi, zapoczątkował wiece powiatowe, a potem wiec krajowy.

W dalszym ciągu mówca wspomniał, że budowa nowego domu [PTP] doprowadzona została pod dach, więc w roku przyszłym obrady będą się mogły toczyć we własnym domu.

Kolonia wakacyjna w Hucie Korostowskiej, w której w roku sprawozdawczym korzystało 80 chłopców, rozwija się pomyślnie¹⁹.

Administracja wydawnictwa ogłosiła drukiem 11 dzieł, sprzedała wydawnictw za kwotę 79 761 koron 39 halerzy, ułatwia nauczycielstwu nabywanie dzieł na spłaty dogodne.

Syndykat załatwił 28 spraw, z tych jedna zasadnicza, a mianowicie: z kwartału pozgonnego ściągnięto zaliczkę z pensji wdowy. Syndykat odniósł się w tej sprawie do Rady Szkolnej Krajowej, jeśli jej jednak nie rozstrzygnie, sprawa przejdzie do Trybunału.

Muzeum Szkolne utrzymywane naszym staraniem i Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych rozwija się pomyślnie i przewyższa tego rodzaju muzea w innych krajach.

Organ Towarzystwa „Szkoła” wraz z dodatkiem „Praktyka Szkolna” informowały nauczycielstwo o całym ruchu pedagogicznym w świecie, starając się pogłębić naszą narodową myśl pedagogiczną.

Program pracy rozpadający się na dwie główne części: w sprawach zawodowych nauczycielstwa i w sprawach wychowania, będzie omawiany w dalszym ciągu obrad Zjazdu.

Towarzystwo nasze liczyło 45 oddziałów, niektóre wykazały wielką żywotność, 6 zaś nie nadesłało sprawozdań.

Konstatuję – mówił pan przewodniczący – że stosunek Towarzystwa naszego do innych towarzystw pokrewnych jest na ogół serdeczny; pozwólcie atoli państwo delegaci, że będę szczerym, gdy powiem, że stosunek ten do Związku Nauczycieli Ludowych²⁰ takim nie jest. Nie wątpię, że istniejący

¹⁹ PTP (TP), począwszy od roku 1883, było organizatorem kolonii letnich dla chłopców. Urządzano je w różnych miejscowościach, najczęściej w Hucie Korostowskiej. Liczba dzieci objętych tą formą odpoczynku nie była duża, zwykle wynosiła 60–100 osób, najwięcej w 1889 r. – 115 chłopców. Towarzystwo pokrywało koszty zakwaterowania i żywienia, gwarantowało także opiekę nad wypoczywającymi (*Księga Jubileuszowa...*, s. 68, 69). Sprawozdania z organizacji i przebiegu kolonii były drukowane. Zob. np. *XXXII sprawozdanie kolonii wakacyjnej chłopców w Hucie Korostowskiej Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego*, Lwów 1914.

²⁰ Chodzi o Towarzystwo Nauczycieli Ludowych dla Galicji, organizację zawodową nauczycieli założoną w 1896 r. w Nowym Sączu na bazie wydawanego tu „Szkolnictwa Ludowego” (na temat tego pisma zob. przypis 8).

antagonizm, od chwili powstania tej organizacji, nie może wyjść na pożytek ani jednemu, ani drugiemu Towarzystwu, a przecież oba Towarzystwa są pokrewne. Czy powinno tak być, by członkowie PTP i Związku Nauczycieli byli dla siebie nieprzychylnie usposobieni? Wszak to synowie i córki jednej matki Ojczyzny i pracownicy jednego zawodu, jednej wspólnej służby dla narodu. Jeżeli wolno mi powiedzieć o sobie, to niczego więcej nie pragnę, jak tylko, aby dożyć tej szczęśliwej chwili, kiedy oba Towarzystwa, ręka w rękę pójdą w pracy społecznej obok siebie w zgodzie, jedności i spokoju! Z naszej strony jest zawsze gotowość do współdziałania, radzi byśmy i w Związku widzieć tę samą tendencję do zgody.

W dalszym ciągu zauważył pan przewodniczący, że ruch w Towarzystwie jest ożywiony. O większym zainteresowaniu się i popieraniu Towarzystwa świadczy nadesłana z oddziałów kwota 1469 koron 15 halerzy, jakiej nigdy dotąd Zarząd Główny od oddziałów nie otrzymał. Sprawozdanie kasowe świadczy, że majątek Towarzystwa wzrasta i instytucja rozwija się.

Końcowe słowa swego przemówienia – ciepłe i serdeczne, mówca poświęcił zmarłym członkom Towarzystwa, a mianowicie śp. Andrzejowi Jakielowi, Franciszkowi Próchnickiemu, Józefowi Drobie, Tomaszowi Zabornikowi, Michałowi Sałachowi, Michałowi Januszowi, Tytusowi Majeranowskiemu i Karolowi Skielskiemu, których pamięć uczestnicy Zjazdu uczcili przez powstanie.

Nastąpiło powitanie Zjazdu przez gości i przemówienia reprezentacyjne. Pan radca dr Okęcki, imieniem wiceprezydenta RSK pana Dembowskiego, powitał Zjazd i złożył życzenia najpomyślniejszych, obfitych w owoc, narad. Wiele cennych myśli – mówił – dostarcza fakt, że program Zjazdu postawił na pierwszym miejscu sprawy natury pedagogicznej, ideowej. Rada Szkolna nie omieszka zwrócić swej uwagi na omawiane sprawy i rozważyć pilnie wnioski Zjazdu. Sądziłem, że będę mógł powitać Wielce Szanownego Prezesa, już Zjazd zeszłoroczny odbywał się w jego nieobecności, więc tym bardziej boleję nad tym. Składam jednak w ręce Prezydium Zjazdu życzenia rychłego powrotu do zdrowia kochanego Prezesa, nadto życzę, aby najszcześniejsza gwiazda przyświecała pracy Zjazdu.

Pan Jaroszyński – imieniem Towarzystwa Kółek Rolniczych – zaznaczył, że praca, zadania i ideały obu Towarzystw są tak wspólne (różniące się tylko w dziale fachowym), iż węzły ich powinny się zacieśnić. Stwierdziwszy z radością, iż TKR otrzymuje wielką pomoc od nauczycielstwa na prowincji, zaznaczył, że po zmianie statutu delegat PTP będzie mógł stale zasiadać w Zarządzie Głównym TKR, złożył życzenia „Szczęść Boże w pracy i w obradach Zjazdu”.

Przed rozpoczęciem obrad zabrał głos sekretarz Zarządu Głównego, pan Kornecki i omówił sprawę upaństwowienia szkół średnich utrzymywa-

nych przez TSL²¹ wniósł do uchwalenia następujący wniosek nagły Zarządu Głównego PTP: „X Walny Zjazd Delegatów PTP odbyty dnia 3 kwietnia br., po omówieniu sprawy upaństwowienia gimnazjum realnego i seminarium nauczycielskiego TSL w Białej, dając wyraz zgodnym zapatrywaniom ogółu nauczycielstwa polskiego, uchwała jednomyślnie żądać upaństwowienia gimnazjum i seminarium w Białej od 1 września 1912, ponieważ oba te zakłady odpowiadają potrzebom ludności polskiej mieszkającej w powiecie bialskim, a stanowiącej 84,1% całej ludności oraz dlatego, że obowiązek utrzymania szkół spoczywa jedynie i wyłącznie na państwie. Wobec tego zebrani zwracają się z gorącą prośbą do Rady Szkolnej Krajowej we Lwowie, aby w myśl żądań całego społeczeństwa polskiego przedstawiła natychmiast Ministerstwu Oświaty we Wiedniu wniosek na upaństwowienie obu zakładów od 1 września 1912 r., a do Koła Polskiego i pana ministra Długosza²², aby zajęli się gorąco tą sprawą i doprowadzili bezwarunkowo do pomyślnego załatwienia tego postulatu, odpowiadającego zgodnym żądaniom całego społeczeństwa polskiego”. Wniosek – wśród gromkich oklasków – uchwalono przez aklamację.

Przystąpiono do porządku dziennego obrad. Pan przewodniczący powołał na sekretarzy panów Michała Tarnawskiego z Pistynia i Bronisława Malika z Tołszczowa i udzielił głosu panu Korneckiemu, aby złożył sprawozdanie z czynności Zarządu Głównego za czas od 13 kwietnia 1911 do 2 kwietnia 1912 r. Na wniosek pana Teofila Muchy uwolniono pana Korneckiego od sprawozdania, a przystąpiono do wyboru Komisji – matki [...] ²³.

Następnie pan Kornecki przedstawił program dalszej pracy PTP. Program ten, jak zaznaczył referent, ma być wyrazem życzeń X Walnego Zjazdu Delegatów. Program ten wymaga po oddziałach zrozumienia i wczucia się, przedyskutowania, a następnie wprowadzenia w czyn, by był wyrazem nie tylko teoretycznych pragnień, ale praktycznej działalności. Treść tego referatu – przyjętego wśród oklasków do wiadomości – podajemy w [oddzielnym] sprawozdaniu z posiedzenia Zarządu Głównego.

Z kolei pan dr Grabski²⁴, powitany hucznymi oklaskami, miał wykład „O Kołłątaju”. Treść tego nader pięknego referatu podamy w następnym numerze [„Szkoly”]. Uczestnicy Zjazdu nagrodzili wykład oklaskami, a prze-

²¹ Towarzystwo Szkoły Ludowej – organizacja oświatowa założona w 1891 r. w Krakowie. Jednym z jej haseł przewodnich była obrona społeczeństwa polskiego przed wynarodowieniem; zakładała szkoły prywatne, biblioteki, organizowała kursy dokształcające i dla analfabietów. Upaństwowienie szkół Towarzystwa dawało gwarancję poprawy ich sytuacji finansowej.

²² Władysław Długosz (1864–1937), od listopada 1911 do grudnia 1913 minister dla Galicji.

²³ Pominięto skład osobowy Komisji.

²⁴ Stanisław Grabski (1871–1949), działacz polityczny związany z obozem narodowym, od 1910 profesor Uniwersytetu we Lwowie.

wodniczący złożył dr. Grabskiemu za wygłoszenie tegoż w mieniu obecnych serdeczne podziękowanie.

Następnie koleżanka pani Julia Dobrowolska wygłosiła referat na temat „Nowe kierunki wychowania”. Referat ten opracowany z nadzwyczajną starannością i znajomością przedmiotu ogłosimy w całości w jednym z następnych numerów „Szkoly” i dlatego go obecnie nie streszczamy. Referat nagrodzili słuchacze żywymi oklaskami, a przewodniczący złożył jej gorące podziękowania.

Obrady popołudniowe

Po południu od godziny 14-tej do 16-tej odbyło się posiedzenie Komisji-matki. Obrady plenarne odbyły się o godzinie 16-tej, [rozpoczęte] referatem pana Kazimierza Wyrzykowskiego: „O skautingu” [...] ²⁵. Następnie pan Szajowski referował sprawę dalszej akcji o zawodowe postulaty nauczycielskie, tj. mianowicie sprawę: „Pragmatyki służbowej i regulacji płac” [...] ²⁶.

Drugi dzień obrad

Posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 8-mej rano. Na porządku dziennym referat pana [Józefa] Piórkiewicza: „Sprawozdanie Zarządu Głównego o wnioskach oddziałów”. W myśl wniosku referenta uchwalono:

1. Wnioski oddziałów gródeckiego i kołomyjskiego: Walny Zjazd poleca Zarządowi Głównemu, ażeby celem poparcia żądań nauczycielstwa i Wydziału Wykonawczego konferencji krajowej wniósł do Rady Szkolnej Krajowej umotywowany memoriał, o jak najszybsze wprowadzenie w życie jednolitej 8-klasowej szkoły ludowej.

2. Wniosek oddziału gródeckiego: Walny Zjazd poleca Zarządowi Głównemu wystosować do Rady Szkolnej Krajowej odpowiednie przedstawienie w sprawie rewizji przepisów odnoszących się do wykonywania praktyk religijnych.

3. Wniosek oddziału gródeckiego: Walny Zjazd poleca Zarządowi Głównemu, ażeby czynił dalej usilne starania, jakie uzna za stosowne, iżby nauczycielom szkół ludowych przyznano prawo jazdy kolejami na podstawie legitymacji, jakie mają urzędnicy państwowi.

Wnioski oddziału lwowskiego

1. Walny Zjazd przyjmuje do wiadomości, iż Sejm załatwił przychylnie sprawę zaliczek na płace, o co nauczycielstwo wiele lat bezskutecznie się starało; wyraża atoli przekonanie, że jest to dopiero pierwszy krok w kierunku spełnienia słusznych żądań nauczycielstwa.

²⁵ Pominięto informacje o treści referatu.

²⁶ Pominięto informacje o treści referatu, także streszczenie dyskusji, jaka wywiązała się po jego wysłuchaniu.

2. Walny Zjazd poleca Zarządowi Głównemu wnieść memoriał do Sejmu z przedstawieniem, że przyznana na zaliczki na płace nauczycielskie kwota 200 000 koron w stosunku do 14 000 ogółu nauczycielstwa, a około 8 000 stałych sił, które pobierają wraz z dodatkami ponad 18 milionów koron, jest w zupełności niewystarczająca, gdyż przedstawia zaledwie 1/90 część płac pobieranych. Pozbawienie sił prowizorycznych prawa korzystania z zaliczek jest krzywdą wyrządzoną 6 000 jednostkom nauczycielskim, które pobierają najniższe wynagrodzenie a na stałe posady czekają nieraz bardzo długo.

3. Przyjmując, że tylko ¼ ogółu nauczycielstwa zmuszona będzie korzystać z zaliczek w wysokości płacy trzymiesięcznej, a więc ¼ część poborów rocznych, Walny Zjazd domaga się, ażeby w memoriale prosić Sejm: a) o podwyższenie funduszu zaliczkowego przynajmniej do 1/16 części płac rocznych pobieranych przez ogół nauczycielski, przez wstawienie co roku do budżetu kwoty 200 000 koron tak długo, dopóki fundusz przeznaczony na zaliczki nie osiągnie kwoty powyższej; b) by prawo pobierania zaliczek przyznać także siłom tymczasowym.

4. Z uwagi na to, że zaliczki są zwrotne i że nie należy ich uważać za rodzaj dobrodziejstwa lub nagrody za zasługi albo pracę, Zjazd domaga się zniesienia dotychczasowych ciężkich warunków przy przyznawaniu zaliczek wymienionych w punkcie 6 i 7 rozporządzenia Rady Szkolnej Krajowej.

5. Dla uproszczenia i przyspieszenia toku załatwienia sprawy należy przyznać prawo przyznawania zaliczek radom szkolnym okręgowym, wyznaczając każdemu okręgowi szkolnemu kwotę odpowiadającą 1/16 poborów nauczycielstwa w odnośnym okręgu.

6. Walny Zjazd poleca Zarządowi Głównemu wniesienie memoriału do Sejmu z żądaniem, aby ustanowił osobny fundusz na zaliczki długoterminowe nisko oprocentowane, a mające na celu podniesienie dobrobytu nauczycieli przez umożliwienie petentom oddłużenia się lub w celach inwestycyjnych. Wniosek następny oddziału lwowskiego w sprawie uzyskania funduszu na te zaliczki uchwalił Zjazd odesłać Zarządowi oddziałowemu do dokładniejszego umotywowania.

7. Walny Zjazd poleca Zarządowi Głównemu, iżby absolwentom seminariów wstępującym do zawodu nauczycielskiego przyznawano płacę już od 1 lipca, zamiast od 1 sierpnia.

[...] ²⁷.

Po uwolnieniu skarbnika pana [Michała] Muchy od referowania sprawozdania kasowego Zarządu Głównego za rok 1911 pan [Jan] Nebelski przedło-

²⁷ Pominęto fragment omawiający inne przyjęte i odrzucone wnioski złożone przez niektóre oddziały oraz pojedyncze osoby.

zył Walnemu Zjazdowi w imieniu Komisji Rewizyjnej następujące wnioski do uchwalenia:

1. Walny Zjazd delegatów PTP uchwała: „Udziela się Zarządowi Głównemu oraz skarbnikowi Towarzystwa absolutorium z gospodarki finansowej i prowadzenia rachunków za rok 1911.

2. Walny Zjazd uchwała: „Poleca się Zarządowi Głównemu, aby z odsetek funduszu burs wypłacał, poczynwszy od roku 1912, w miarę swego uznania, stypendia dla dzieci członków Towarzystwa w minimalnej wysokości po 100 koron rocznie. Tym samym reasumuje się dawniejszą uchwałę Walnego Zjazdu delegatów, powziętą w tej sprawie.

Spośród wielu mówców, którzy zabierali głos w dyskusji nad sprawozdaniem Komisji Rewizyjnej, pan [Ferdynand] Szczurkiewicz poruszył sprawę administracji wydawnictw podnosząc szereg postulatów. Pan [Władysław] Kmieć zwrócił się do Zarządu Głównego z żądaniem, aby tenże czuwał nad instytucjami, zastrzeżonymi przez oddziały PTP i nad ich funduszami i nie pozwalał im przechodzić w obce ręce. Pan [Teofil] Mucha żądał od Zarządu Głównego, aby oddziałom, które przysyłają Zarządowi Głównemu przynajmniej 20 koron, [ten] wysyłał „Szkołę” bezpłatnie. Wniosek ten po zmodyfikowaniu go przez pana [Józefa] Piórkiewicza odesłano Zarządowi Głównemu do ewentualnego uwzględnienia. Następnie przyjęto wniosek Komisji Rewizyjnej i przystąpiono do sprawozdania Komisji-matki i dyskusji nad sprawozdaniem rocznym Zarządu Głównego. Sprawozdawca, pan [Walerian] Majerowski zaznaczył, że Komisja-matka uchwaliła:

1. Zjazd delegatów zwraca się do Zarządu Głównego z żądaniem, aby w przyszłości doręczono sprawozdania w odpowiednim czasie.

2. Zjazd delegatów udziela Zarządowi Głównemu absolutorium z czynności i uznanie.

Po uchwaleniu przez aklamację wniosków Komisji-matki pan przewodniczący podał do wiadomości zebranych wniosek oddziału w Przemyślu: Uprasza się Zarząd Główny, aby wystarał się w Radzie Szkolnej Krajowej o stworzenie kursów krajowych i powiatowych dla nauczycielstwa z programem dydaktycznym obejmującym wykłady z zakresu higieny, pedologii, pedagogiki itp. oraz aby spowodował urządzenie dla nauczycielstwa z urzędu wycieczek po kraju celem dokładnego jego poznania, jako też za granicę celem przestudiowania tamtejszego szkolnictwa ludowego. Wniosek ten odesłano – jako życzenie – do Zarządu Głównego.

Wyборы uzupełniające dały wynik następujący:

Do Zarządu Głównego weszli z członków miejscowych: Jan Kornecki, Ferdynand Szczurkiewicz i Władysław Źdek; z zamiejscowych: Buciewicz

Julian (Trembowła), Dziadecki Ludwik (Leżajsk), Majeranowski Walerian (Kołomyja), Malik Bronisław (Tołszczów). Do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani Miąsowicz Władysław (Lwów), Mucha Michał (Lwów), Nebelski Jan (Złoczów), Kmieć Władysław (Sambor), Iwiński Antoni (Sichów).

Na tym zakończono obrady Zjazdu o godzinie 1-wszej w południe. Pan wiceprezes Polaczek zamykając obrady zaznaczył, że Zjazd nie dyskutował dla formy, posiedzenie dodatkowe w dniu 4 kwietnia²⁸ jest świadectwem sumiennej pracy delegatów, którym wraz z życzeniami świąt wesołych złożył serdeczne podziękowanie za przybycie wśród wielkiej niepogody i za wielkie zainteresowanie się sprawami PTP. Nieobecnemu z powodu choroby prezesowi dr. [Franciszkwowi] Tomaszewskiemu uchwalono przesłać najserdeczniejsze życzenia powrotu do zdrowia. W końcu pan [Antoni] Żurakowski z Przemyśla podziękował panu [Stanisławowi] Polaczekowi w imieniu Zjazdu za energiczne i bezstronne prowadzenie obrad.

Stanisław Polaczek, pierwszy wiceprezes

Józef Piórkiewicz

Michał Tarnawski, nauczyciel z Pistynia (sekretarz)

Źródło: CPAHU, PTP, f. 445, o. 1, spr. 51, k. 57v–66v (rękopis)²⁹.

Polish Pedagogical Society in Lvov (materials from the Lvov Historic Archives)

Summary

Polish Pedagogical Society in Lvov was established in 1868. This organization represented the teaching environment in Galicia. Until 1906 it operated under the name Pedagogical Society. It dealt with development of Galician education (especially folk education), social matters of teachers, also their self-education and professional development. The headquarters of the Society was seated in Lvov and on the territory of the whole Galicia a network of local branches was established. In 1896 there were 96 of them, later this number decreased. In this publication three lengthy documents have been included, which are stored in the Central State Historic Archives of Ukraine in Lvov. These materials come from the set of the Polish Pedagogical Society (fond 445). Those are two reports from the meetings of the Main Board of the organization (from December 1905 and June 1907) and a report from the 10th General Assembly of Delegates of the Society organized in Lvov in April 1912.

Key words: social organizations, Galicia, Galician education, 19th century

²⁸ Początkowo planowano, że posiedzenie ograniczy się tylko do jednego dnia obrad.

²⁹ W sygn. (spr.) 51 znajdują się także protokoły innych Walnych Zgromadzeń Delegatów PTP (TP).

Mariusz Menz

Poznań

Stanisław Koźmian, *Autobiografia**

Tekst jest pierwszym wydaniem *Autobiografii* czołowego krakowskiego stańczyka, Stanisława Koźmiana (1836–1922). Powstał on około 1900 roku w Wiedniu, a jego geneza wiąże się z czterdziestą rocznicą działalności publicystycznej Koźmiana. W *Autobiografii* Koźmian przedstawia przede wszystkim swoje zasługi polityczne w Galicji, starając się przekonać czytelnika, że zerwanie z tradycją irredentystyczną i opowiedzenie się Polaków w Galicji za lojalizmem i pracą organiczną (zwłaszcza na polu kultury) to przede wszystkim jego zasługa.

Słowa kluczowe: stańczycy, konserwatyzm, lojalizm galicyjski

Wstęp

Stanisław Koźmian to postać, która w okresie autonomii galicyjskiej odcisnęła trwale piętno na historii Krakowa i całej dzielnicy pozostającej pod zaborem austriackim. To on był współtwórcą *Teki Stańczyka* i jednym z głównych jej autorów. Przez blisko dwadzieścia lat kierował teatrem krakowskim, wznosząc go na poziom wcześniej nieosiągalny. Był jednym z najlepszych polskich publicystów drugiej połowy XIX w., kierując w różnych okresach krakowskim „Czasem”, współpracując z „Gazetą Lwowską” oraz z wieloma innymi pismami. Jako pomysłodawca i współzałożyciel „Przeglądu Polskiego” związany był z nim do samego końca istnienia pisma, czyli przez blisko pół wieku (1866–1914). Zapamiętany też został jako zwolennik polityki trójlojalizmu (choć nazwy tej nigdy nie użył), koncepcji, którą zaczął lansować po kongresie berlińskim w 1878 r., a która sprowadzała się do porzucenia programu niepodległościowego jako nierealnego i podjęcia „bez względu na granice geograficzne i państwowe podziały” działań na rzecz „godności narodowej i samodzielności narodowej”¹. Tę swoją koncepcję nazwał nieskromnie „systemem Koźmiana”.

* Do druku przygotował, wstępem i przypisami opatrzył Mariusz Menz.

¹ „Czas” z 28 VII 1878, s. 1–2.

Koźmian próbował również sił na polu polityki realnej, choć tutaj specjalnych sukcesów nie odnotował. Przez krótki czas był posłem do Sejmu Krajowego i Rady Państwa (1869–1870), a pod koniec istnienia monarchii habsburskiej zasiadał w wiedeńskiej Izbie Panów (1917–1918). Od formalnej aktywności politycznej wolał jednak działania zakulisowe, których apogeum przypadło na okres rządów hr. Kazimierza Badeniego (1895–1897). Podczas ich trwania kreował siebie (z dużą przesadą) na szarą eminencję szefa gabinetu. Po upadku Badeniego i śmierci aktorki Antoniny Hoffmann (1897), z którą żył w konkubinacie od początku lat 60. XIX w. i z którą miał dwóch synów: Henryka Hoffmanna (ur. 1862) i Stanisława Hoffmanna (ur. 1866), przeniósł się na stałe do Wiednia (1898), gdzie postanowił dokonać bilansu swoich dotychczasowych dokonań. To wtedy zaczął pisać *Autobiografię*, której tekst publikujemy w niniejszym tomie. Koźmian przygotowywał się wówczas do obchodów czterdziestolecia swojej działalności publicznej i najprawdopodobniej miał zamiar własny jubileusz uświetnić „obiektywną” biografią swojej osoby, skreśloną przez „niezależnego” historyka (może Henryka Lisickiego?), a w rzeczywistości w znacznym stopniu spreparowaną przez samego siebie. Był to typowy sposób działania krakowskiego publicyisty, sprawdzony już przy okazji książki o Antoninie Hoffmann, której formalnym autorem był Zygmunt Przybylski, ale którą w rzeczywistości w dużym stopniu napisał on sam². Przyjęta przez Koźmiana w *Autobiografii* trzecia forma osobowa tłumaczy zatem ten pierwotny zamiar autora.

Nie wiadomo dlaczego, ale z planów Koźmiana niewiele wyszło i obchodzony przez niego od jesieni 1900 r. jubileusz (w rzeczywistości przypadający na rok następny) nie przyniósł pożądaney biografii. Pokłosem były natomiast dwa artykuły o krakowskim stańczyku zredagowane w oparciu o dostarczony przez niego materiał. Pierwszy z nich stanowi tekst opublikowany w „Tygodniku Ilustrowanym” w cyklu „Sylwetki Galicyjskie” pt. *Stanisław Koźmian w 40-ą rocznicę pracy*³. Drugi zaś to okolicznościowy biogram Koźmiana skreślony w warszawskim „Ateneum” przez Włodzimierza Koszyca w zbiorze

² Z. Przybylski, *Z rozwoju polskiego teatru: Antonina Hoffmann*, Kraków 1898. Na temat napisanych przez Koźmiana rozdziałów zob. J. Michalik, *Dzieje teatru w Krakowie w latach 1865–1893*, cz. 1: *Przedsiębiorstwa teatralne*, Kraków 1997, s. 9.

³ „Tygodnik Ilustrowany” 1900, nr 38, 22 (9). Przedstawiony tam biogram Koźmiana poprzedza wywiad przeprowadzony z krakowskim stańczykiem przez S.B. (nie udało się zidentyfikować, kto to był) w Wiedniu. Wywiad ten (bez biogramu) przedrukował następnie „Czas” 27 września 1900 r. (wyd. przedpołudniowe). Wspomniany biogram to część publikowanej *Autobiografii*, tak więc nie ma żadnych wątpliwości, że to sam Koźmian był jego autorem, a nie przeprowadzający z nim wywiad S.B., jak sugerował „Czas”.

*Mozajka galicyjska*⁴. Oba teksty powstały w oparciu o prezentowaną *Autobiografię*, do której Koźmian po raz ostatni sięgnął w grudniu 1902 r., kiedy w typowy dla siebie sposób zaczął sondować jej publikację, tym razem już pod postacią pamiętnika. Podjął w tym celu współpracę z wychodzącym we Lwowie katolickim „Przedświtem”, który był kontynuacją wcześniejszego „Ruchu Katolickiego”, i na jego łamach opublikował fragmenty swoich wspomnień pt. *Koźmian o gabinecie hr. Badeniego* (były to cztery artykuły). Publikację poprzedziła następująca adnotacja redakcji „Przedświtu”:

„Stanisław Koźmian, usunąwszy się niemal zupełnie od życia publicznego, zajęty jest obecnie pisaniem swoich «Pamiętników», które ze względu na udział ich autora tak w sprawach kraju, jak i monarchii austriackiej, stanowią bardzo cenny materiał do historii naszych czasów. Jeden ze współpracowników «Przedświtu» – otrzymawszy na to upoważnienie Koźmiana – czytał rękopis jego wspomnień, a obecnie, nadsyła nam z nich jeden ustęp, który poniżej podajemy, sądząc, że zainteresuje żywo naszych czytelników. Pomieszczamy go w formie, omówieniu i streszczeniu nam nadesłanem, bez uwag od redakcji, które dopiero po ukazaniu się dzieła w druku nie omieszkamy wypowiedzieć. «Pamiętniki» bliskie są ukończenia a wydanie ich na widok publiczny nastąpi wkrótce, na sąd nasz zatem o nich czytelnicy długo czekać nie będą”⁵.

Po opublikowaniu fragmentów o gabinecie Badeniego redakcja „Przedświtu” zamieściła jeszcze jeden fragment zatytułowany *Z czasów Taaffego*, poprzedzając go następującym wyjaśnieniem: „We wstępie, jakim opatrzyliśmy artykuł «Koźmian o gabinecie hr. Badeniego», zaznaczyliśmy że znakomity publicysta pisze obecnie «Pamiętniki». Z listu, jaki od Stanisława Koźmiana (przebywającego w Wiedniu) otrzymujemy, dowiadujemy się, że «Pamiętników» swoich nie myśli teraz wydawać, jest bowiem zdania, że «nie wtedy, gdy się o polityce pisało, lecz dopiero, gdy się w niej coś działo wolno *Pamiętniki pisać*”⁶.

⁴ *Mozajka galicyjska*. Przez Włodzimierza Koszyca, „Ateneum. Pismo naukowe i literackie” 1901, t. 1, z. 3 (marzec), s. 551–554. Podobnie jak w wyżej wskazanym przypadku sylwetka Koźmiana została skreślona na podstawie dostarczonych przez niego materiałów (zgodnych z zapisami *Autobiografii*).

⁵ „Przedświt” z 10 XII 1902.

⁶ „Przedświt” z XII 1902. Nie udało się ustalić dokładnej daty publikacji ze względu na trudność w dotarciu do archiwalnych numerów tej gazety. Korzystam z wycinków zdeponowanych w Bibliotece Kórnickiej. Grudzień 1902 roku udało się ustalić na podstawie informacji zawartej w „Czasie” w dn. 11 XII 1902. Na tej podstawie można przyjąć, że pierwszy artykuł ukazał się w „Przedświcie” 10 XII 1902, tak jak wskazano wyżej. W „Czasie” 27 XII 1902 przedrukowano też następujący list Koźmiana: „Szanowny Panie Redaktorze! Udaję się do Twojej uprzejmości

Tak więc Koźmian ostatecznie porzucił myśl o publikacji czy to (au-to)biografii czy też pamiętników pod koniec 1902 r. Wówczas prawdopodobnie doszedł do wniosku, że w przeciwieństwie do swojego dziadka czy ojca nie ma on specjalnego talentu do budowania narracji o charakterze wspomnieniowo-autobiograficznym, a chętnego do napisania biografii nie było. Problem Koźmiana polegał na tym, że nie potrafił wyjść poza formę narzuconą przez perspektywę teatralną oraz wzorce pragmatycznie zorientowanej historiografii antycznej, która stanowiła dla niego punkt odniesienia, a której cele ograniczały się do trzech kwestii: upamiętniania zdarzeń, usprawiedliwiania czynów oraz pouczenia (*historia magistra vitae est*). Teatralną perspektywę w stosunku do polityki zarzucał mu już Józef Szujski, który wedle słów własnych Koźmiana miał stwierdzić: „Mój kochany, ty w polityce jesteś zawsze trochę dyrektorem teatru, potrzebujesz w każdej scenie wrażenia, chcesz, aby każdy akt kończył się obrazem”⁷.

Koźmian w gruncie rzeczy od dzieciństwa był mocno rozpieszczany przez swoje najbliższe otoczenie, co wytworzyło w nim niemałą dozę próżności, która z biegiem czasu tylko się pogłębiała. Zafascynowanie teatrem jeszcze to spotęgowało i doprowadziło do sytuacji, w której Koźmian grał nawet przed samym sobą. W którymś momencie przestał odróżniać rzeczywistość sceniczno-publicystyczną (którą kreował) od rzeczywistości *de facto*, która istniała niezależnie od jego zabiegów. Uwierzył, że *Teka Stańczyka* i jej autorzy (a nade wszystko on sam) przeobrazili mentalnie Galicję i wprowadzili ją na tory nowej kultury politycznej, której ostoję miały stanowić: umiar, rozważa oraz rozsądek. Koźmian na każdym kroku starał się o tym przypominać, czym przyczynił się do utrwalenia trwającego do dzisiaj stańczykowskiego mitu. Coraz częściej stawał się podobny do Sienkiewiczowskiego Zagłoby, który do znudzenia powtarzał: „jam to, nie chwając się, sprawił”.

Lektura Koźmianowej *Autobiografii* chwilami wywołuje uśmiech badacza, który dowiaduje się z niej, że właściwym *spiritus movens* galicyjskiej

z prośbą o umieszczenie w Twoim dzienniku następujących słów. Była w «Czasie» wzmianka, że donoszą, iż piszę moje «Pamiętniki» oraz, że ukazał się wyjątek z nich o gabinecie hr. Badeniego. «Pamiętników» moich nie pisałem, nie piszę i pisać nie będę. To, co pojawiło się o gabinecie hr. Badeniego, było częścią notatek, udzielonych przeze mnie przed dwoma laty, do szkicu o moim zawodzie dziennikarskim i teatralnym; że się ta część ukaże w jednym z dzienników krajowych, nie wiedziałem. Racz przyjąć wyraz przyjacielskich uczuć i zapewnienie najgłębszego szacunku. Wiedeń 25 grudnia. St. Koźmian”. Racz nie należy dawać wiary Koźmianowi w zapewnienie, że nie wiedział o publikacji w „Przedświcie”. Decyzja o zaprzestaniu publikowania dalszych fragmentów swoich wspomnień mogła się wiązać z przejściem redakcji „Przedświtu” przez Zygmunta Sarneckiego. Informację na ten temat podał „Czas” z 20 XII 1902 r.

⁷ S. Koźmian, *Pisma polityczne*, Kraków 1903, s. 428.

polityki był właśnie Koźmian – reinkarnacyjne niemal upostaciowanie historycznego Stańczyka. Cel *Autobiografii* był zatem jasny: przypomnieć o zasługach Koźmiana, który po czterdziestu latach mozolnych zabiegów był przekonany, że oduczył Polaków manii spiskowania i przyczynił się do uznania przez nich monarchii habsburskiej za własne państwo, w ramach którego stał się możliwy swobodny rozwój bytu narodowego. Koźmian w momencie pisania *Autobiografii* w 1900 r. odczuwał triumf lojalistycznej koncepcji i starał się uwypuklić swoje w tym zasługi. Był przekonany, że dzięki jego między innymi wysiłkowi Galicja zdobyła wpływowe stanowisko w całej monarchii, Polacy mają swobody polityczne i kulturowe, a cesarz to *de facto* król Polski. I ciągle jak mantrę powtarzał, że to wszystko było możliwe dzięki zerwaniu z ideą irredenty. Jego *Rzecz o roku 1863*, napisana z okazji trzydziestej rocznicy powstania styczniowego, była historiozoficznym uzasadnieniem lansowanej tezy, która przybrała charakter prawdy aksjomatycznej.

Tekst *Autobiografii* został przez Koźmiana podzielony na kilka wyodrębnionych części opatrzonych tytułami, które w niniejszym wydaniu zostały zachowane. Na początku mamy historię rodziny Koźmianów, których dobra znajdowały się na Lubelszczyźnie, a których centrum stanowił dworek w Piotrowicach. Najwięcej miejsca autor poświęcił tutaj swojemu dziadkowi Kajetanowi oraz ojcu Andrzejowi Edwardowi. Nie pomija też swoich znanych stryjów, którzy później związali się z Wielkim Księstwem Poznańskim – Stanisława Egberta i Jana. Nie ma natomiast żadnej charakterystyki matki Stanisława, Teofili ze Skrzyńskich, która zmarła w 1851 r., kiedy miał on piętnaście lat. Nie znajdziemy też żadnych śladów, które by pokazywały ówczesny stan ducha młodego Koźmiana. Nawet jednego zdania nie poświęcił swojej młodszej siostrze, Marii Koźmianównie, która (w 1863 r.) wyszła za mąż za hrabiego Romana Michałowskiego. Nie należy stąd jednak wnioskować, że Koźmian pozostawał w obojętnych czy też złych relacjach z najbliższą rodziną. Nic bardziej mylnego. On po prostu nie umiał o tym pisać. Z późniejszego okresu jego życia, do którego głównym źródłem są listy, nie znajdujemy takich, w których pisałby o sprawach zwyczajnych, codziennych. Jeżeli już pisał dłuższe listy, to tylko po to, aby rozwozić się w nich o sprawach politycznych bądź teatralnych. Na brak umiejętności pisania listów narzekał już jego ojciec, który w przeciwieństwie do niego pozostawił po sobie ogromną spuściznę epistolarną⁸.

Wracając do struktury *Autobiografii*, to po omówieniu historii rodzinnej przechodzi Koźmian do przedstawienia swojej osoby, bardzo lakonicznie ujmując dzieciństwo i młodość. Jako datę urodzenia podaje 7 maja 1836 r. i jest

⁸ *Listy Andrzeja Edwarda Koźmiana (1829–1864)*, t. 1–4, Lwów 1894–1896.

to data, która funkcjonuje we wszystkich biogramach Koźmiana, łącznie z Polskim Słownikiem Biograficznym⁹. Metryka chrztu wskazuje jednak na dzień 15 maja 1836 r. jako datę urodzin Stanisława i to ona wydaje się prawdziwa. Chrztost odbył się bowiem 22 maja 1836 r. w kościele parafialnym w Bychawce i miał charakter dużej uroczystości rodzinnej, jak przystało na rodzinę ziemiańską. Pod dokumentem podpisało się oprócz proboszcza, ks. Mateusza Makowskiego oraz ojca nowo narodzonego dziecka, Andrzeja Edwarda Koźmiana, aż sześciu chrzestnych: Wincenty z Rzeczycy Koźmian, Maryanna Dłuska, Tomasz Dłuski, Wiktoria Ikierat, Teodor Darowski oraz Maryanna Skrzyńska¹⁰. Mało prawdopodobne, aby tydzień po urodzeniu chłopca ojciec zapomniał daty urodzenia swego pierworodnego syna. O wiele bardziej prawdopodobne, że pomylił ją później, a Stanisław nigdy tego nie sprawdził w metryce parafialnej. Zresztą rodzina Koźmianów ze Stanisławem włącznie głowy do dat nie miała i często je myliła. Także syn Koźmiana, Henryk Hoffmann, który zgłaszał w krakowskim Urzędzie Stanu Cywilnego fakt śmierci swego ojca (zm. 3 lipca 1922 r.), podał błędny rok jego urodzenia (1834)¹¹.

W kolejnych częściach *Autobiografii* mamy krótkie opisy wydarzeń z roku 1863, działalności teatralnej Koźmiana, genezy stańczyków oraz działalności poselskiej Koźmiana. Później autor przedstawia założenia swojego „systemu”, by przejść następnie do omówienia własnej roli w zakulisowych działaniach w okresie rządów Taaffego oraz wyłożyć tezy *Rzeczy o roku 1863 i Lizystraty* – adaptowanej przez niego sztuki Arystofanesa, której nachalna aluzyjność do *Rzeczy* i przesadny dydaktyzm wywołały falę krytyki i przyczyniły się do ostatecznego zerwania Koźmiana z Melpomeną. Najwięcej miejsca w *Autobiografii* zajmuje przedstawienie roli krakowskiego stańczyka w okresie rządów Badeniego. Całość zamyka wykaz najważniejszych prac Koźmiana.

Jak już pisałem, po 1902 r. Koźmian porzucił myśl o wydaniu w jakiejkolwiek postaci książki o sobie; zaczął natomiast wydawać zbiory swoich wcześniej publikowanych w „Czasie” lub „Przeglądzie Polskim” tekstów. Widocznie doszedł do wniosku, że w ten sposób lepiej przyczyni się do utrwa-

⁹ Zob. biogram Stanisława Koźmiana autorstwa Zbigniewa Jabłońskiego i Jerzego Zdrady, PSB, t. 15, Kraków 1970.

¹⁰ Archiwum Państwowe w Lublinie, Urząd Stanu Cywilnego Bychawka rzym.-kat., *Księga urodzeń, małżeństw, zgonów*, sygn. 27, rok 1836, mikrofilm nr 371525, akt ur. nr 49.

¹¹ Zob. *Liber defunctorum*, nr 253/1922/I/Śr., Parafia św. Mikołaja w Krakowie, Urząd Stanu Cywilnego w Krakowie, ul. Lubelska 27. Za pomoc w odnalezieniu aktu zgonu dziękuję p. inspektor Barbarze Domagalskiej.

lenia pamięci o sobie. W kolejnych latach ukazały się zatem jego: *Pisma polityczne* (1903), *Rzeczy teatralne* (1904) oraz *Podróże i polityka* (1905). Od 1908 r. zaczął zamieszczać w „Czasie” artykuły pt. *Zapiski polityczne*, które były znakomitą analizą ówczesnej sytuacji międzynarodowej. Ukazywały się one w krakowskim dzienniku aż do 1914 r., a ich kontynuacją był prowadzony przez cały okres pierwszej wojny światowej diariusz, który ciągle czeka na wydanie¹². Ostatni w nim zapis nosi datę 16 listopada 1918 r.

Koźmian powrócił do Krakowa w 1919 r. i zamieszkał w wynajętym mieszkaniu przy ul. Wielopole 7. Tam też zmarł. Pochowany został 5 lipca 1922 r. na cmentarzu Rakowickim, ale w październiku tego roku jego ciało przeniesiono do Dobrzechowa, gdzie spoczął ostatecznie w kaplicy Skrzyńskich obok prochów swego ojca¹³. Nowa rzeczywistość związana z odbudową państwa polskiego oraz uprzejme trwanie Koźmiana do końca przy rozpadającej się monarchii habsburskiej spowodowały, że szybko popadł w zapomnienie. W 1938 r. Bernard Szarlitt napisał, że nazwisko Koźmiana współczesnemu pokoleniu jest *już prawie obce*¹⁴. Do dzisiaj nie doczekał się biografii¹⁵.

Rękopis *Autobiografii* wraz z innymi notatkami autora podarowały Biblioteczce Jagiellońskiej w 1937 r. córki Stanisława Egberta Koźmiana, Maria i Jadwiga Koźmianówny. Znajduje się on w dziale rękopisów pod sygn. 8536 II. Został też zmikrofilmowany (mf P368/3). Znalazły się tam dwie redakcje *Autobiografii*: pierwsza pełna (k. 36–66), którą Koźmian uznawał za brudnopis, oraz druga niepełna (k. 1–35), która była czystopisem przeznaczonym do publikacji. Obie wersje różnią się w szczegółach, ale są to raczej różnice o charakterze językowo-stylistycznym. Tytuł *Autobiografia* nie jest tytułem nadanym przez Koźmiana, tylko wprowadzonym przez archiwistów Biblioteki Jagiellońskiej. Mimo że – jak starałem się wyjaśnić – Koźmian nie przygotowywał autobiograficznej formy relacji o sobie, postanowiłem ten tytuł zacho-

¹² S. Koźmian, *Podczas czteroletniej wojny, 30 lipca 1914 – 16 listopada 1918*, BJ, rkps 8527–8535 I.

¹³ Na podstawie karty zgonu przechowywanej w archiwum Zarządu Cmentarzy Komunalnych w Krakowie udało się ustalić, że Koźmian na cmentarzu Rakowickim został pochowany tymczasowo w grobowcu Jakubowskich (kwatery SA rząd wschodni, grób po lewej). Ekshumacja nastąpiła 30 X 1922 r.

¹⁴ B. Szarlitt, *Ze wspomnień o St. Koźmianie* [w:] *Księga pamiątkowa na dziewięćdziesięciolecie dziennika „Czas”: 1848–1938*, Kraków 1938, s. 46.

¹⁵ Ostatnio ukazała się książka, której tytuł może sugerować biografię Koźmiana, a która w rzeczywistości jest omówieniem potraktowanej selektywnie publicystyki krakowskiego stańczyka. Jeden podrozdział został poświęcony *Autobiografii*. Zob. W. Dutka, *Zapomniany stańczyk. Rzecz o Stanisławie Koźmianie (1836–1922)*, Toruń 2015. Książka zawiera liczne błędy i nieścisłości, do których ustosunkowuję się w innym miejscu w przygotowywanej recenzji.

wać. Za podstawę niniejszego wydania uznałem redakcję drugą, aby być w zgodzie z intencją samego autora. W trakcie prac pojawił się jednak problem, gdyż w rękopisie krakowskim brakuje kilkunastu arkusików. Szczęśliwie udało się je odnaleźć w Bibliotece Kórnickiej, gdzie są przechowywane pod sygn. BK 12423 (mf. 8732). Tam znajdują się też wycinki z „Przedświtu” z 1902 r. o gabinecie Badeniego i czasach Taaffego, których treść – poza zmianami czysto redakcyjnymi – pokrywa się z rękopisem. Uznałem, że skoro Koźmian zaakceptował opublikowany fragment swoich wspomnień w „Przedświcie”, nie ma powodu, aby nie włączać go w takiej właśnie postaci do niniejszego całościowego wydania tekstu. Te drukowane fragmenty zaznaczone zostały w tekście symbolami a-a oraz b-b. Warto jeszcze odnotować, że do Kórnika trafiły one ze Stacji Polskiej Akademii Nauk w Rzymie, którą założył po pierwszej wojnie światowej prof. Józef hr. Michałowski, siostrzeniec Koźmiana.

Wydając *Autobiografię*, starałem się zachować specyfikę stylu Koźmiana. Ponieważ jednak tekst w większości (poza wymienionymi wyżej fragmentami) nie był redakcyjnie wyczyszczony, stąd pewne zabiegi okazały się nieodzowne. W większości polegały one na połączeniu kilku zdań pojedynczych w jedno lub na zmianie szyku wyrazów, tak aby lepiej wydobyć zawartą w nich myśl. Wszelkie redakcyjne dopiski zostały wzięte w kwadratowy nawias. Dostosowana też została do dzisiejszych norm językowych ortografia i interpunkcja oraz formy gramatyczne wyrazów. Przypisy, które pozostawił sam Koźmian, zaznaczone zostały gwiazdką, natomiast przypisy numeryczne zostały wprowadzone jako element krytycznego wydania tekstu. Przede wszystkim zawierają one podstawowe informacje o wymienionych przez Koźmiana postaciach oraz korygują popełnione przez niego błędy. Aby nie tworzyć zbędnego balastu informacyjnego w przypisach, wskazówki bibliograficzne ograniczone zostały do minimum, odsyłają przede wszystkim do literatury odnoszącej się bezpośrednio do Koźmiana i jego rodziny.

Autobiografia Stanisława Koźmiana

Jest w Austrii publicysta, który czterdzieści lat temu rozpoczął swój zawód i znaczny wywarł wpływ na polityczne zapatrywania swojego narodu, na politykę swojego kraju, a pośrednio na wypadki w Austrii. Stanisław v. Koźmian czterdzieści lat temu odezwał się po raz pierwszy publicznie i odtąd jako polski dziennikarz i publicysta omawiał niemal nieprzerwanie sprawy polskie, politykę galicyjską – związaną z nią ściśle austriacką – także wielkie wypadki światowe, których był świadkiem. Wytworzył on na północy piśmiennictwo polityczne

przypominające włoskie z czasów odrodzenia. Wpatrywał się w dzieje starego Rzymu i przyjął w pisaniu, zdaniach i sądach metodę Machiavella i Monteskiusza, a przecież jest na wskroś samoistnym i nowoczesnym.

Już ta okoliczność, że działalność jego nie tylko przypada, ale zespolona jest z historią ostatnich czterdziestu lat Austrii, uzasadnia bliższe zapoznanie się z nim i tłumaczy zajęcie, jakie jego osoba i zawód budzą. Dodajmy, że ogólnoludzkiego znaczenia jest wpływ, jaki [ten] myśliciel polityczny wywarł na wyobrażenia narodu, znajdującego się w tym położeniu, co naród polski. I zauważmy wreszcie, że pożądanymi są zawsze dla ogólnej wiedzy politycznej samoistne, oryginalne pomysły i sądy w jej dziedzinie – tym cenniejsze dla starych cywilizacji, jeżeli pochodzeniem i treścią mają w sobie świeżość połączoną z bystrością.

Rodzina

Jak bywały rody, które przez kilka pokoleń pielęgnowały jakieś rzemiosło lub jakiś świat sztuki, tak rodzina Koźmianów w Polsce od trzech generacji oddawała się piśmiennictwu i literaturze. Jest to starszlachecki ród, który poznać się dał lepiej począwszy od osiemnastego stulecia i odtąd zajmował sobą uwagę publiczną. Jak świadczy brzmienie nazwiska – pochodzenie jego jest litewskie, chociaż herb Nałęcz¹⁶, którym się pieczętuje, jest sarmackim. Zdaje się, iż jest on jednym z tych rodów, które przy zawarciu unii Polski z Litwą – przyjętym zwyczajem – zamieniły herby w ten sposób, iż ród litewski brał herb polski, a w zamian polski ród przywłaszczał sobie herb rodu litewskiego.

Ród Koźmianów jest herbu Nałęcz – biała związana chusta na czerwonym polu z trzema strusimi piórami w koronie. Chusta oznacza spadnięcie z oczów zasłony, czyli przyjęcie religii chrześcijańskiej. Rodzina ta osiadła w województwie lubelskim, gdzie posiadała majątki ziemskie, mianowicie Rzeczycę i Piotrowice, i służyła przeważnie wojskowo aż do XVIII stulecia, w którym to czasie Andrzej Koźmian¹⁷, zwolennik króla Poniatowskiego – bardzo przez niego ceniony i odznaczony – znakomite zajął stanowisko jako jurysta, piastując znaczne godności w najwyższym ówczesnym trybunale lubelskim. Ożenił się z Kiełczewską z Habdank¹⁸ – ze starożytnego rodu. Jeden z przodków tej Habdank – wysłany w poselstwie do cesarza niemieckiego – gdy cesarz w łatwym do zrozumienia zamiarze zaprowadził go do swojego bogatego skarbcza, zdjął z palca złoty pierścień i wrzucił do jednej ze skrzyń, mówiąc:

¹⁶ Zob. A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 12, Warszawa 1908, s. 118–120.

¹⁷ Andrzej Alojzy Koźmian (1746–1796) – pradziadek Stanisława Koźmiana.

¹⁸ Anna Koźmianowa z Kiełczewskich (1750–1782) – prababka Stanisława Koźmiana.

„Niech złoto idzie do złota”. Na co cesarz, nie tracąc przytomności umysłu, odpowiedział – „Hab-Dank” – skąd przydomek¹⁹.

Syn owego Andrzeja, sędziego ziemskiego lubelskiego – Kajetan Koźmian²⁰ – dziadek Stanisława Koźmiana, z którym chcemy czytelnika zapoznać – rozpoczyna literacki szereg rodziny. Był to człowiek znakomity – jako mąż stanu, patriota, poeta, prozaik i mówca. Wyształcony na literaturze łacińskiej stał się naczelnikiem tak zwanej szkoły klasycznej w polskiej literaturze, a głośnym zaciętą walką ze szkołą romantyczną, która z wielkim Mickiewiczem na czele pojawiać się zaczęła. Była w tej walce przymieszka polityczna: klasycy bowiem przedstawiali konserwatyzm i rozsądek w polityce; romantycy wyobrażenia liberalne i szalone przedsięwzięcia, które tyle na Polskę ściągnęły klęsk.

Kajetan Koźmian wstawił się odami²¹ na cześć Napoleona I, które istotnie są podniosłe i pełne siły, a tak formą, jak [i] treścią znakomite, że nawet Mickiewicz oddał im słuszną w wykładzie o literaturze słowiańskiej w Paryżu²². Napisał dalej [Koźmian] polskie *Georgiki*²³ i poemat epiczny w dwunastu księgach – *Stefan Czarniecki*²⁴; wreszcie *Pamiętniki*²⁵ – sięgające do czasów rozbiorowych – wielkiego znaczenia i nieraz tacytowskim stylem błyszczące.

¹⁹ Koźmian przywołuje tutaj legendę herbu Abdank (Habdank) przedstawioną przez Marcina Kromera, który pozostawił następujący opis pertraktacji pokojowych toczących się w 1109 r. pomiędzy posłami Bolesława Krzywoustego a cesarzem Henrykiem V: „Twarde kondycyje zdały się bydź posłom i domyślali się że ich nie miał przyjąć Bolesław. Co postrzegłszy Henryk cesarz skarb nieoszańcowany, który miał posłom ukazując, hardzie dosyć i nadęto rzecze: *Ten ukróci Polaki*. Był starszy między posły Skarbek tej familiej szlachcic, która herb na kształt tego *W* wzgórze wyróconego nosi. Ten tedy Skarbek sygnet, który na palcu nosił, do skarbu cesarskiego wrzuciwszy, rzecze: *Złota cesarzu, przyrzucmy do złota*. Za taką dzielność dziękując Skarbkowi cesarz językiem niemieckim odpowie: *Habdank*, jakoby rzekł: *Bóg zapłać*. I ztądże herb domu tego Habdankiem został”. Zob. *Kronika polska Marcina Kromera*, t. 1, ks. 5, Sanok 1868, s. 233–234.

²⁰ Zob. L. Siemieński, *Kajetan Koźmian (1772–1856)* [w:] *Portrety literackie*, Poznań 1865, s. 334–369; K. Wojciechowski, *Kajetan Koźmian. Życie i dzieła*, Lwów 1897; P. Żbikowski, *Kajetan Koźmian*, [t.] 1: *Poeta i obywatel (1797–1814)*, Wrocław 1972; tenże, *Kajetan Koźmian. Szkic do portretu*, Rzeszów 1991.

²¹ Zob. K. Koźmian, *Ody napoleońskie* [w:] tegoż, *Wybór poezji*, Kraków 2002.

²² Zob. *Literatura słowiańska wykładana w Kolegium Francuzkiem przez Adama Mickiewicza*, tłum. F. Wrotnowski, t. 2, Poznań 1865, s. 237–238.

²³ K. Koźmian, *Ziemiaństwo polskie: poema w czterech pieśniach*, Wrocław 1839. Zob. także: tenże, *Ziemiaństwo polskie: rękopiśmienna wersja poematu w pięciu pieśniach* [tekst odnalazł, oprac., uwagami wstępnymi oraz komentarzem historycznoliterackim opatrzył P. Żbikowski; skolonizowanemu tekstu, objaśnienia rzeczowe, filologiczne i historyczne M. Nalepa], Kraków 2000.

²⁴ K. Koźmian, *Stefan Czarniecki: poemat w 12 pieśniach*, Poznań 1858.

²⁵ Pierwszym wydawcą *Pamiętników* był J.K. Żupański (Poznań 1858), który opublikował dwa tomy (oddziały) wspomnień. Trzeci tom (oddział) wydał K. Wodecki (Kraków 1865). W 1907 r. ukazało się drugie wydanie *Pamiętników*, które w pięciu częściach opublikował

[Kajetan Koźmian] zajmował różne polityczne stanowiska i piastował różne godności. Bardzo ceniony za Księstwa Warszawskiego przez króla saskiego, zasiadał w Radzie Stanu. Był następnie sekretarzem napoleońskiej konfederacji 1812 r., dyrektorem spraw wewnętrznych za Królestwa Kongresowego, wreszcie kasztelanem-senatorem.

Syn jego Andrzej – ojciec tego, o którym piszemy – otrzymał nader wykwintne wychowanie, a ulegając panującej wówczas anglomanii, dostał od chrzestnego drugie imię Edward – tak że znany jest jako Andrzej Edward Koźmian. Był to człowiek zarówno wytwornego obejścia, jak [i] wszechstronnego wykształcenia. Bardzo światowy i bardzo literacki. Miał stosunki w całym wielkim świecie europejskim – mianowicie w Paryżu, gdzie kilkakrotnie dłuższy czas przebywał, a w końcu osiadł.

Jadąc pierwszy raz do Paryża w 1829 r., wstąpił [on] do Weimaru, aby złożyć hołd Goethemu. Miał doskonale listy polecające i został nadzwyczaj uprzejmie przyjęty: i przez dwór weimarski, i przez Goethego. Zabawił [tam] kilka dni, a potem ogłosił relację z tego pobytu i rozmów z Goethem – nadzwyczaj zajmującą. Znajduje się ona w *Goethe Jahrbücher* – wychodzących w Weimarze – i stała się ważnym przyczynkiem do dziejów Goethego, nieraz już przytaczanym i omawianym. Znajduje się w niej krótki wiersz Goethego, umyślnie dla Koźmiana napisany^{*26}.

Andrzej Edward Koźmian był bibliofilem i zostawił znakomitą bibliotekę inkunabułów i starych edycji²⁷. Zostawił własnego pióra wiele utworów, [pisa-

E. Nicz (Warszawa 1907). Pełne powojenne wydanie zob. K. Koźmian, *Pamiętniki*, t. 1–3, [wstęp oraz koment. J. Willaume; wstęp ed., ustalenie tekstu w oparciu o autogr. oraz koment. filolog. M. Kaczmarek i K. Pecold; przedm. A. Kopacz], Wrocław 1972.

* Poradzić się koniecznie: *Listy Andrzeja Edwarda Koźmiana* (Gubrynowicz Lwów). Na końcu znajduje się ta relacja.

²⁶ Relacja z pobytu A.E. Koźmiana w Weimarze została opublikowana przez niego anonimowo w leszczyńskim „Przyjacielu Ludu” w 1839 r. Zob. *Wizyta Polaka u Goethego w roku 1830* „Przyjaciela Ludu” 1839, R. 5, nr 35 (s. 276–277), nr 36 (s. 281–282), nr 37 (s. 293–294). Jako dodatek znalazła się ona także w wydanych przez S. Koźmiana *Listach* jego ojca. Zob. *Listy Andrzeja Edwarda Koźmiana* „Przewodnik Naukowy i Literacki: dodatek miesięczny do Gazety Lwowskiej” 1895, R. 23, nr 12, s. 1084–1090. *Listy* ukazały się też jako odbitka w wydaniu osobnym (zob. przypis 8). Obszerną informację o spotkaniu z Goethem A.E. Koźmian podaje także w swoich *Wspomnieniach*. Zob. A.E. Koźmian, *Wspomnienia Andrzeja Edwarda Koźmiana*, t. 2, Poznań 1867, s. 159–169 oraz s. 278–282. Relacja, o której mówi S. Koźmian, ukazała się z jego inicjatywy w 1886 r. i była niemieckim tłumaczeniem tekstu z „Przyjaciela Ludu”. Zob. *Goethe – Jahrbuch*, Ludwig Geiger, t. 7, Frankfurt a. M. 1886, s. 220–228. Por. też: Werner Rieck „Heute – zum Beispiel wandr' ich in Polen” – *Zu Goethes Gespräch mit Andrzejem Edwardem Koźmianem*, „Germanistisches Jahrbuch DDR-VRP”, R. 1982, Warszawa 1982.

²⁷ Zob. A.E. Koźmian, *Wyciągi piotrowickie czyli Niektóre wyciątki z księgozbioru piotrowickiego*. Posz. 1 /wyd. przez Andrzeja Edwarda Koźmiana, Wrocław 1842; tenże, *Wyciągi*

nych] wierszem i prozą. Najbardziej zajmującymi są *Listy*²⁸, obejmujące epokę od 1829 r. do 1864 i zawierające niesceniczne opisy dwóch ostatnich lat Restauracji Burbonów oraz całego Drugiego Cesarstwa napoleońskiego, do czego Koźmian był doskonale połączonym, będąc złączony przyjaźnią z ministrem Walewskim²⁹ – synem naturalnym Napoleona I. *Listy*, obejmujące dwa lata Restauracji Burbonów – pełne wdzięku i zapachu epoki – ukazały się w przekładzie francuskim w zeszycie *La Revue de Paris* z 1-go stycznia 1900 r. pod tytułem: *La Carnet d'un mondain. Sous la Restauration*³⁰. *Listy* z czasów Drugiego Cesarstwa – ważne dla dziejów owej epoki – barwne, wznawiające słynny styl epistolarny dawnych czasów, zajmujące pod względem światowym – zawierają między innymi wiele zabawnych szczegółów o ówczesnej ambasadorkowej austriackiej, księżnie Paulinie Metternich³¹.

Dwóch stryjecznych braci Andrzeja Edwarda Koźmiana niepospolite także zajęło stanowiska w piśmiennictwie i w literaturze polskiej. Jeden z nich, Stanisław Koźmian³², emigrował po rewolucji 1830 r. – podczas której walczył – do Anglii. Nastąpiły czasy, w których szukano pomocy dla sprawy polskiej na drodze parlamentarnej, łącząc ją ze sprawą wolności ludów i swobód konstytucyjnych, apelując do opinii publicznej. Stanisław Koźmian znacznie się przyczynił do wywołania za Polską ruchu w Anglii. Działał wspólnie z przyjacielem Polski, lordem Stuartem³³, który był do spraw polskich sekretarzem. Napisał później

piotrowickie czyli Niektóre wyiutki z księgozbioru piotrowickiego. Posz. 2, Rękopism historyczny polski, dworzanina i wychowańca Zym. Augusta/wyd. przez Andrzeja Edwarda Koźmiana z dodatkiem opowiadaniem i z uwagami wydawcy i z przyłączeniem Testamentu Marka Matczyńskiego wojewody ruskiego z r. 1695 tudzież satyry politycznej wierszem polskim r. 1703 napisanej, Wrocław 1845.

²⁸ Na temat *Listów* zob. przypis 24.

²⁹ Aleksander Colonna-Walewski (1810–1868) – syn Napoleona I i Marii Walewskiej, uczestnik powstania listopadowego; w 1833 r. uzyskał obywatelstwo francuskie i rozpoczął karierę jako francuski dyplomata. W latach 1855–1860 był ministrem spraw zagranicznych Francji, a w okresie 1860–1863 sprawował funkcję ministra kultury i sztuki.

³⁰ Zob. A.E. Koźmian, *La Carnet d'un mondain. Sous la Restauration*, „La Revue de Paris”, R. VII, t. 1, Paris 1900, s. 311–352.

³¹ Paulina Klementyna von Metternich (1836–1921) – żona Richarda von Metternicha (1829–1895), ambasadora austriackiego w Paryżu w latach 1859–1870.

³² Stanisław Egbert Koźmian (1811–1885) – stryj Stanisława Koźmiana. Zob. więcej: K. Morawska, *Stanisław Koźmian (1811–1885)*, Kraków 1885; A. Budrewicz-Beratan, *Stanisław Egbert Koźmian – tłumacz Szekspira*, Kraków 2009.

³³ Lord Dudley Coutts Stuart (1803–1854) – brytyjski parlamentarzysta, polonofil, członek Stowarzyszenia Literackiego Przyjaciół Polski (Literary Association of the Friends of Poland) – organizacji powstałej z inicjatywy ks. Adama Jerzego Czartoryskiego, mającej propolsko wpływając na brytyjską opinię publiczną po stłumieniu powstania listopadowego.

śliczną książkę o *Anglii*³⁴ [i]łączony był przyjaźnią z jednym z największych poetów polskich, Zygmuntem Krasińskim. Wreszcie powrócił do Polski, osiadł w Wielkim Księstwie Poznańskim i był długie lata prezesem Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego³⁵. Przetłumaczył Szekspira.

W tym samym czasie brat jego, Jan Koźmian³⁶, bawiąc na emigracji w Paryżu, pracował w tym samym kierunku dla sprawy polskiej, łącząc się ze stronnictwem katolickim – z Lamennais³⁷, [a]zwłaszcza z hr. Montalembert³⁸, z którymłączony był ścisłą przyjaźnią. Obydwaj bracia – jak w 1830, tak w 1848 r. – brali udział w zbrojnym powstaniu w Wielkim Księstwie Poznańskim. A następnie – jak Stanisław, tak i Jan – tam osiedli. Bracia założyli w Poznaniu miesięcznik „Przegląd Poznański”³⁹.

Jan Koźmian rozwinął [w Poznaniu] nader czynną działalność polską i katolicką. Gromadził około siebie młodzież uczącą się na Uniwersytecie Berlińskim i był niejako jej mistrzem. Ożenił się z córką generała Chłapowskiego⁴⁰, znakomitego – znanego i zamożnego obywatela oraz agronoma, ożenionego z siostrą księżnej łowickiej, żony wielkiego księcia Konstantego. Po zgonie żony Jan Koźmian został w Rzymie księdzem i z podwojoną energią działał w Wielkim Księstwie Poznańskim, będąc doradcą ówczesnego arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego. Gdy po nim nastąpił Ledóchowski⁴¹ – stał się jego prawą ręką. Założył w Poznaniu wielki zakład wychowawczy dla młodzieży polskiej, do którego z wszystkich części Polski rodzice wysyłali dzieci, a któ-

³⁴ S.E. Koźmian, *Anglia i Polska: wspomnienia i rozprawy*, t. 1–2, Poznań 1862.

³⁵ S.E. Koźmian był prezesem Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego (dzisiejsze PTPN) w latach 1875–1885.

³⁶ Jan Koźmian (1814–1877) – stryj Stanisława Koźmiana. Zob. więcej: P. Matusik, *Religia i naród. Życie i myśl Jana Koźmiana (1814–1877)*, Poznań 1998.

³⁷ Hugues-Félicité-Robert de Lamennais (1782–1854) – francuski ksiądz, filozof i pisarz polityczny. Początkowo zwolennik ultramontanizmu; w późniejszym okresie popadł w konflikt z papieżem, zaczął głosić poglądy socjalistyczne i zerwał z Kościołem. Zob. Félicité Robert de Lamennais, *Wybór pism* [wybór J. Litwin; przekł. z fr. J. Guranowski, J. Rogoziński, B. Strumiński; wstęp i przypisy A. Sikora], Warszawa 1970.

³⁸ Charles-Forbes-René, hrabia de Montalembert (1810–1870) – francuski publicysta i polityk; zasiadał w Izbie Parów. Angażował się w podnoszenie sprawy polskiej na arenie międzynarodowej.

³⁹ „Przegląd Poznański” – konserwatywno-katolickie czasopismo polityczno-kulturalne (miesięcznik), wydawane w Poznaniu przez braci Koźmianów w latach 1845–1865.

⁴⁰ Dezydery Chłapowski (1788–1879) – generał, uczestnik walk napoleońskich i powstania listopadowego, rzecznik pracy organicznej. Jego żoną była Antonina z Grudzińskich (1794–1857), siostra księżny łowickiej Joanny, z którą miał córkę Zofię (1824–1853), żonę Jana Koźmiana.

⁴¹ Mieczysław Ledóchowski (1822–1902) – arcybiskup metropolita poznański i gnieźnieński, kardynał, prymas Polski. Początkowo ugodowy wobec władz pruskich; w okresie Kulturkampf uwalczył o niezależność Kościoła od państwa, za co był więziony. Zmuszony do zrzeczenia się arcybiskupstwa, został prefektem Kongregacji Rozkrzewiania Wiary.

rym osobiście kierował. Wszedł jako kanonik w skład kapituły poznańskiej i został prałatem papieskim.

W 1870 r. kardynał Ledóchowski zaważał go do Wersalu i powierzył misję do Rzymu w znanej sprawie rzekomej pomocy cesarza Wilhelma dla władzy świeckiej papieża. Ksiądz Koźmian negocjował w Rzymie z ambasadorem pruskim, słynnym hr. Arnimem⁴², pośrednicząc u papieża. Niejedną misję spełnił [Koźmian] w Rzymie i był ulubieńcem Piusa IX.

Ks. Koźmian przeważny wziął udział w Kulturkampfie. Twierdzono, iż kardynał Ledóchowski – za jego radą i pod jego wpływem – podniósł pierwszy opozycję przeciw rządowi i dał początek Kulturkampfowi, ściągając na siebie nienawiść i gromy rządu oraz dzienników niemieckich i osobistą niemal nienawiść Bismarcka. Rzekomy zamach na Bismarcka, [dokonany przez] Westerwella⁴³ – ucznia zakładu ks. Koźmiana – przypisano bezpodstawnie sugestii [Koźmiana], mieniając go intelektualnym sprawcą.

Był czas, że w tagesstanglach⁴⁴ niemieckich przedstawiano ks. Koźmiana jako złego ducha. Niebawem zakład Koźmiana został z polecenia Bismarcka zamknięty, a [on sam] wraz z innymi duchownymi i arb. Ledóchowskim wtrącony do więzienia. Wyszedłszy z niego, udał się do Rzymu, a wracając umarł w Wenecji. Był znakomitym dziennikarzem i publicystą. [Był] ciętym, nieraz namiętnym polemistą oraz kaznodzieją. Pisma jego i kazania wyszły w dwóch grubych tomach⁴⁵.

Młodość

Z tak kulturalnej rodziny pochodzi Stanisław Koźmian, publicysta, o którym piszemy, a który należy do obfitej w wypadki epoki ostatnich czterdziestu lat życia politycznego w Austrii. Urodził się 7 maja 1836 r.⁴⁶ w Piotrowicach –

⁴² Harry von Arnim (1824–1881) – pruski dyplomata; w początkach Kulturkampfu ambasador pruski w Stolicy Apostolskiej, później niemiecki ambasador w Paryżu. Na tle stosunku do Francji po upadku Komuny Paryskiej popadł w konflikt z Bismarckiem, finałem sprawy był nakaz aresztowania Arnima i jego ucieczka za granicę.

⁴³ Emil Westerwelle – niemiecki aptekarz, którego aresztowano w Berlinie w lutym 1872 r. pod zarzutem przygotowywania zamachu na Bismarcka. Ponieważ wcześniej znajdował się on pod opieką ks. Jana Koźmiana, dało to pretekst do rewizji i zamknięcia prowadzonych przez księdza konwiktów. Najprawdopodobniej sprawa zamachu Westerwelle'a na Bismarcka była policyjną prowokacją.

⁴⁴ Tu: dziennikach.

⁴⁵ Pisma J. Koźmiana ukazały się w trzech tomach. Zob. J. Koźmian, *Pisma Jana Koźmiana kanonika archikatedry poznańskiej, prałata domowego Jego świątobliwości Ojca Św. prototypu notaryusza apostolskiego*, t. 1–3, Poznań 1881.

⁴⁶ Stanisław Koźmian urodził się 15 maja 1836 r. Zob. *Wstęp*.

dziedzicznym majątku rodziny w guberni lubelskiej w Królestwie Polskim – z Teofili ze Skrzyńskich⁴⁷ i Andrzeja Edwarda Koźmiana. W dzień jego urodzin przyniesiono do dworu gniazdo, które wzięto za wilcze, skąd rodzina wyciągnęła Romulusowskie prognostyki. Gdy jednak okazało się, że [jest] to gniazdo lisie, pocieszała się, że nowonarodzony będzie sprytnym i bystrym.

Stanisław Koźmian pobierał nauki w domu rodzicielskim pod kierunkiem nauczyciela Francuza⁴⁸. Uczęszczał następnie na uniwersytet krakowski, Sorbonę i Collège de France w Paryżu i na uniwersytet w Bonn⁴⁹. Prawidłowych jednak nauk nigdy nie odbył.

Odziedziczywszy po matce w Galicji – w cyrkule Jasło – piękny majątek Dobrzechów, przyjął poddaństwo austriackie. Zamierzał obrać zawód wojskowy i wstąpić do armii austriackiej. Przygotowywał się już do egzaminu kadeckiego, chcąc wstąpić do pułku dragonów stojącego w Rzeszowie, ale stan nadwyrężony majątku i obowiązki względem rodziny zmusiły go objąć zarząd interesów i Dobrzechowa⁵⁰.

Pierwsze kroki

Zaraz w początkach ery konstytucyjnej w Austrii Stanisław Koźmian poczyna brać żywy udział w sprawach publicznych – w licznych zgromadzeniach i naradach, które odbywają się w Krakowie. Jedzie do Wiednia z deputacją, która po upadku Gołuchowskiego⁵¹ i objęciu władzy przez Schmerlinga⁵², składa mu pamiętny adres programowy z żądaniami Galicji.

⁴⁷ Teofila Koźmianowa ze Skrzyńskich (1814–1851) – matka Stanisława Koźmiana. Ślub z A.E. Koźmianem odbył się w 1834 r.

⁴⁸ Nauczycielem Stanisława Koźmiana był francuski ksiądz Charles M. Bigault de Maisonneuve.

⁴⁹ Stanisław Koźmian nie miał matury, studiował zatem jako student nadzwyczajny. W Krakowie był studentem Wydziału Filozoficznego przez dwa semestry w roku szkolnym 1852/53. W Paryżu w 1854 roku przez pół roku przebywał w katolickiej szkole prywatnej prowadzonej przez Emmanuela Bailly'ego (1794–1861), słuchając jako wolny słuchacz wybranych wykładów na Sorbonie i w Collège de France. Od stycznia 1856 r. studiował w Bonn, ale pod koniec tego roku przerwał naukę i wrócił do kraju.

⁵⁰ Po śmierci Kajetana Koźmiana w marcu 1856 r. rodzina postanowiła sprzedać Piotrowice i przenieść się do Dobrzechowa. Majątkiem, po przerwaniu studiów w Bonn, miał zarządzać Stanisław Koźmian.

⁵¹ Agenor Gołuchowski (1812–1875) – hrabia, minister spraw wewnętrznych w Austrii (1859–1861) i trzykrotny namiestnik Galicji (1849–1859, 1866–1868, 1871–1875); twórca tzw. dyplomu październikowego z 1860 r., który miał przeobrazić Austrię w państwo federalistyczne.

⁵² Anton von Schmerling (1805–1893) – minister stanu w rządzie arcyksięcia Rainera Ferdynanda Habsburga (1860–65); główny twórca tzw. patentu lutowego (26 II 1861).

Wtedy też ukazuje się pierwsze Koźmiana pismo – broszura polityczna *Deputacja*⁵³ – która od razu powszechną na siebie zwraca uwagę. Już w niej stanął Koźmian na gruncie austriackim i konserwatywnym.

Zajmując się administracją majątku, Koźmian prowadzi życie wielce światowe. [Bawił] w Krakowie, a zwłaszcza w Paryżu, gdzie często przebywał, a gdzie mieszkał jego ojciec, mający liczne w najwyższym towarzystwie paryskim stosunki i złączony ścisłą przyjaźnią z hr. Walewskim – ministrem spraw zewnętrznych, a potem ministrem stanu Napoleona III. Koźmian zapoznał się wtedy z dworem napoleońskim.

Rok 1863

Rok 1863 zastał Koźmiana w Dobrzechowie, lecz natychmiast wypadki powołały go do Krakowa. Tu stanowczo oświadczył się przeciw powstaniu aż do chwili, w której – wbrew jego oczekiwaniom – nadeszły z Paryża wiadomości, iż Napoleon III poprze polskie powstanie i że wraz z Francją wystąpi Austria [oraz] że *Durez* („Trwajcie”) jest hasłem wydanym przez rząd francuski. Będąc ściśle złączony z księżętami Czartoryskimi⁵⁴, z tak zwanym Hotelem Lambert, otrzymuje stamtąd polecenie udania się do obozu dyktatora Langiewicza⁵⁵ do Goszczy, co też spełnia. Oświadcza [Langiewiczowi]: 1° iż winien starać się przede wszystkim o trwanie (*durez*); 2° iż winien surowo i stanowczo postąpić z żywiołami radykalnymi i aresztować Mierosławskiego⁵⁶.

Koźmian nie dowierzał jednak wiadomościom nadeszłym z Paryża, [stąd] wysłano go tam, aby je sprawdził i złożył raport. W Paryżu konferował z emigracją, z hr. Walewskim i innymi francuskimi mężami stanu. Do Krakowa powrócił ze smutnym przekonaniem, że z trudnością interwencja mocarstw będzie skuteczną, ale że wobec niej niepodobna [już] powstania powstrzymać i że trzeba się z nim łączyć i wspierać je. Wtedy właściciel „Czasu” Kirchmayer⁵⁷ powo-

⁵³ Broszura liczyła 19 stron i została wydana anonimowo w styczniu 1861 r. Zob. *Deputacja*, Rzeszów 1861.

⁵⁴ Adam Jerzy Czartoryski (1770–1861) oraz jego syn Władysław Czartoryski (1828–1894) – przywódcy konserwatywnego ugrupowania Wielkiej Emigracji zwanego potocznie Hotelem Lambert.

⁵⁵ Marian Langiewicz (1827–1887) – generał, przez tydzień dyktator powstania styczniowego (11.03–18.03. 1863).

⁵⁶ Ludwik Mierosławski (1814–1878) – generał, historyk wojskowości, działacz TDP; uczestnik powstania listopadowego i Wiosny Ludów, planowany na dowódcę powstania 1846 r. i pierwszy dyktator powstania styczniowego.

⁵⁷ Wincenty Marcin Kirchmayer (1820–1893) – kupiec i bankier krakowski, poseł na Sejm Krajowy (1861–1866); od 1848 r. związany z redakcją „Czasu”, a w latach 1855–1870 jego właściciel.

łał Koźmiana na redaktora „Czasu”⁵⁸, [a] jednocześnie został [on] agentem dyplomatycznym Rządu Narodowego i rozpoczął nieustającą, żywą, wyteżoną działalność.

[Koźmian] stał na czele Biura Korespondencyjnego w Krakowie, które zdumiewało Europę zwycięstwami powstania i spowodowało Bismarcka do powiedzenia z trybuny sejmowej, że „całe powstanie polskie polega na telegramach przesyłanych z Krakowa do Paryża do Hotelu Lambert, a podpisanych raz *Stanisław*, [a] raz *Koźmian*”⁵⁹. Całą tę działalność – jej powody, przebieg i zakończenie – opisał Koźmian później w głośnej książce, która ukazała się w tłumaczeniu niemieckim dr. Landau, *Das Jahr 1863*⁶⁰.

Koźmian przez chwilę liczył na czynne wystąpienie Austrii z Francją. Gdy zobaczył, że już żadnej nadziei skutecznej obcej pomocy nie ma, pierwszy pod koniec 1864 r. zatrąbił w „Czasie” do odwrotu i do zakończenia powstania. Skazany na trzymiesięczne więzienie po ogłoszeniu stanu oblężenia w Galicji, odsiedział je w Krakowie, skazany tylko za artykuły w „Czasie”⁶¹, mienił się szczęśliwym, gdyż tylko przytomności umysłu słynnego ówczesnego deputowanego – przywódcy Niemców w Radzie Państwa i adwokata Mühlfelda⁶² – zawdzięczał uniknięcie cięższej kary. Pochwycono bowiem na kolei północnej papiery, a między nimi depeszę Rządu Narodowego do ks. Czartoryskiego⁶³, w której był ustęp kompromitujący wielce Koźmiana. Mühlfeld bronił przed sądem na Morawach urzędnika kolei, u którego znaleziono te papiery, i zażądał zawieszenia posiedzenia sądu dla zbadania przez znawców wyrazu *Kozmian*. Twierdził [bowiem], że nie należy czytać *Kozmian*, [i] że to wcale nie nazwisko, lecz inny wyraz oznaczający pewien urząd w dawnej Polsce. Gdy nadeszły do Krakowa dzienniki

⁵⁸ Miało to miejsce 24 III 1863 r. Zob. więcej: K. Olszański, *Krakowski „Czas” wobec powstania styczniowego* [w:] *Kraków w powstaniu styczniowym*, [red.] tenże, Kraków 1968.

⁵⁹ Ta informacja, którą Koźmian podaje także w *Rzeczy o roku 1863* (t. 1, s. 76), znajduje potwierdzenie w protokole Sejmu pruskiego z dn. 31 marca 1863 r. Bismarck słów o Koźmianie użył w odpowiedzi na interpelację posła Rudolfa Virchowa. Zob. *Sitzung des preußischen Landtages vom 31. März 1863*. Dostęp online: <http://d-nb.info/365294756/04>

⁶⁰ St. von Koźmian, *Das Jahr 1863: Polen und die europäische Diplomatie*, [tłum. S.R. von Landau], C. Konegen, Wien 1896.

⁶¹ Koźmian został skazany za artykuł wstępny w „Czasie” z 28 XI 1863, w którym afirmował powstańczy Rząd Narodowy. Karę więzienia odbył w Krakowie od I XII 1864 r. do 28 II 1865 r.

⁶² Eugen Alexander Megerle von Mühlfeld (1810–1868) – austriacki polityki i prawnik; prowadził kampanię na rzecz zniesienia kary śmierci.

⁶³ Chodzi o ks. Władysława Czartoryskiego.

z tym sprawozdaniem sądowym, Koźmian był przekonany, że jest zgubiony. Ku wielkiemu zdziwieniu w dwa dni [później] [przeczytał], iż rzeczoznawcy i sąd przychyłili się do interpretacji Mühlfelda*.

Teatr

W 1865 r. Koźmian wystąpił z redakcji „Czasu” i wyjechał za granicę. Czytamy w jego *Podróży po Niemczech*⁶⁴, iż wtedy po raz pierwszy widział w Hamburgu Bismarcka i pozostał pod wrażeniem jego potężnej postawy i indywidualności.

W jesieni tego roku podjął wraz z hr. Adamem Skorupką⁶⁵ reorganizację polskiego teatru krakowskiego i rozpoczął długą i bogatą na tym polu działalność. Po klęsce narodowej 1863 r. był jednym z pierwszych, który uczuł potrzebę zerwania ze zgubnymi a bezowocnymi spiskami i dążeniami do niepodległości politycznej, a podjęcia tym większej, tym ściślejszej pracy i usiłowań na polu narodowym – w kierunku społecznym, cywilizacyjnym i kulturalnym. Teatr narodowy wchodził w te ramy i w myśli narodowo-patriotycznej rozpoczął Koźmian działalność w tej dziedzinie.

Teatr w Polsce stał na niskim szczeblu. Koźmian nadał mu nowy kierunek i wlał w niego nowe życie. Zachowując znamiona narodowe, uczynił go więcej niż był dotąd zachodnim. Wziął sobie za wzór teatry *Burgu* i *Comédie-Française*⁶⁶. Tam wysyłał artystów, aby na dobrych kształcili się wzorach. Tam sam czerpał naukę. Stał się jednym z najznakomitszych informatorów i kierowników artystycznych, wzbogacając zarazem scenę polską arcydziełami literatury powszechnej, wprowadzając zwłaszcza Szekspira, Schillera, Goethego, Lessinga⁶⁷.

* Patrz do tej epoki i dla większych szczegółów: *Rzecz o roku 1863* Stanisława Koźmiana, t. 1, Kraków. Nakładem Spółki Wydawniczej Polskiej.

⁶⁴ Nie udało się ustalić, gdzie i kiedy Koźmian publikował *Podróż po Niemczech*. Być może Koźmianowi chodziło o publikowany w 1869 r. na łamach „Przeglądu Polskiego” tekst *Północny Związek Niemiecki, dzieło hr. Bismarcka*. Zob. „Przegląd Polski” 1869, R. 3, z. 10–12/kwiecień–czerwiec.

⁶⁵ Adam Skorupka (1820–1872) – dyrektor teatru krakowskiego w latach 1865–1871.

⁶⁶ Teatr „Burg” to określenie potoczne (właśc. Burgtheater), w czasach Koźmiana nosił nazwę „K.K. Theater nächst der Burg” i do 1888 r. mieścił się w przylegającej do rezydencji Habsburgów dawnej sali tanecznej Ballhaus. Później został przeniesiony do nowego gmachu na Ringu. Comédie-Française to z kolei najstarszy stały teatr w Europie (istniejący od 1680 r.), którego siedziba od 1799 r. mieści się w Salle Richelieu w Palais-Royal.

⁶⁷ Zob. J. Got, *Teatr krakowski pod dyrekcją Adama Skorupki i Stanisława Koźmiana 1865–1885: repertuar*, Wrocław 1962.

[Koźmian] od razu stanął na czele wyjątkowo licznie zgromadzonych, niepospolitych talentów aktorskich. Między nimi zabłyśły głównie dwie gwiazdy: Modrzejewska⁶⁸, która potem wslawiła się w Ameryce i Anglii, grając Szekspira po angielsku, i Hoffmann⁶⁹. W teatrze polskim zakradła się była pewna afektacja, niezdrowy patos, nienaturalność. Koźmian zwalczył te zgubne dążenia, [a] na ich miejsce zapewnił panowanie prawdy, naturalności, swobody – w czym wielce pomocną stała mu się Hoffmann, która była wielkim naturalistycznym talentem, a z którą Koźmiana połączyła głęboka sympatia i przywiązanie.

Z tych usiłowań powstało odrodzenie teatru krakowskiego i teatralna szkoła, nazwana w Polsce „krakowską”, a która wywarła stanowczy wpływ na teatr polski w ogóle i na jego rozwój. W początkach znakomicie był Koźmian wspierany przez towarzysza i współnika, hr. Skorupkę, który zajmował się głównie stroną administracyjną – teatr mieli z ręki rządu, który był właścicielem gmachu. Po zgonie Skorupki Koźmian sam objął intendenturę teatru krakowskiego i zawiadował nim od 1871 do 1885 r.*

Stańczyki i poselstwo

W lipcu 1866 r. w zawsze w tej samej myśli zwrócenia usiłowań ku wzmocnieniu i rozwojowi narodowości na drodze legalnej, z odstąpieniem od spisków i dążeń do niepodległości, Koźmian, Józef Szujski⁷⁰ – historyk i profesor Uniwersytetu Krakowskiego, hr. Stanisław Tarnowski⁷¹ – znakomity pisarz, także profesor Uniwersytetu Krakowskiego, obecnie prezes Akademii Krakowskiej oraz hr. Ludwik Wodzicki⁷² – późniejszy marszałek Galicji i gubernator

* Poradzić się książki Zygmunta Przybylskiego: *Z rozwoju polskiego teatru. Antonina Hoffmann*, Kraków 1898.

⁶⁸ Helena Modrzejewska (1840–1909) – najśłynniejsza polska aktorka XIX w. W teatrze krakowskim grała w latach 1865–1868.

⁶⁹ Antonina Hoffmann (ok. 1842–1897) – aktorka teatru krakowskiego, pozostająca w nieformalnym związku z Koźmianem, z którym miała dwóch synów: Henryka (ur. 1862) i Stanisława (1866). Antonina Hoffmann była wyznania ewangelicko-augsburskiego, natomiast synowie zostali ochrzczeni w Kościele katolickim. Koźmian uznawał swoich synów, natomiast w metrykach urodzenia nie wpisano ojca w ogóle.

⁷⁰ Józef Szujski (1835–1883) – historyk, polityk konserwatywny (stańczyk), dramaturg i publicysta; współtwórca krakowskiej szkoły historycznej; rektor UJ i pierwszy sekretarz generalny Akademii Umiejętności w Krakowie.

⁷¹ Stanisław Tarnowski (1837–1917) – historyk literatury, polityk konserwatywny (stańczyk) i publicysta polityczny; dwukrotny rektor UJ, wieloletni prezes Akademii Umiejętności.

⁷² Ludwik Wodzicki (1834–1894) – polityk konserwatywny (stańczyk) i publicysta; marszałek Sejmu Krajowego (1877–1880), poseł do izby niższej austriackiej Rady Państwa, a później członek Izby Panów.

Länderbanku zakładają miesięczne pismo „Przegląd Polski”⁷³, w którym Koźmian pisuje stale *Kroniki polityczne*, co nadaje mu nazwę polskiego Forcada⁷⁴ – od słynnego wówczas kronikarza „Revue des Deux Mondes”. Ukazuje się w tym piśmie *Teka Stańczyka*, której jednym z głównych autorów jest Koźmian. [Był to] pamflet polityczny w rodzaju *Listów Juniusa*⁷⁵ – i najświetniejszych w tym rodzaju utworów – karcący z wielką werwą i dowcipem wady narodowe, zwłaszcza te, które pchały do lekkomyślnych a zgubnych przedsięwzięć i wskazujący nowe drogi, wedle powyżej wzmiankowanego programu.

Teka Stańczyka wstrząsnęła społeczeństwo polskie, [a] utwór ten nadał nazwę znanemu i odtąd głównemu stronnictwu stańczyków, którego zasady i kierunek Koźmian przedstawia nieustannie i niezmiennie w dziennikarstwie w „Czasie” i „Przeglądzie Polskim” – z niemalą siłą polemiczną i odwagą cywilną. Ukazują się [także] różne jego prace znaczniejsze, między tymi znakomita *Hrabia Bismarck i jego dzieło: północny związek niemiecki* (1869)⁷⁶. Ten esej przetłumaczony został na niemiecki przez Pola⁷⁷ (Poznań 1870) i dostał się do rąk Bismarcka, który wyraził zdziwienie o tak obiektywnym sądzie ze strony Polaka.

W roku 1870 Koźmian wybrany został posłem do sejmu lwowskiego z większej własności tarnowskiej⁷⁸. Był członkiem stronnictwa krakowskiego i wypowiedział pierwszą swoją mowę w duchu najzupełniejszej lojalności austriackiej. Został [też] na życzenie Grocholskiego⁷⁹ wybrany z sejmu do Rady Państwa⁸⁰.

⁷³ „Przegląd Polski” – główne pismo stańczyków; miesięcznik wychodzący w Krakowie od 1 VII 1866 r. do 1 VI 1914 r. *Teka Stańczyka* ukazywała się w tym piśmie anonimowo od V do XII 1869 r.

⁷⁴ Eugène Forcade (1820–1869) – francuski dziennikarz i publicysta, piszący stałe komentarze polityczne w wychodzącym od 1829 r. piśmie „Revue des Deux Mondes”. To na tym czasopiśmie wzorowano się m.in. przy tworzeniu „Przeglądu Polskiego”.

⁷⁵ *Listy Juniusa* – pamflet na angielski rząd i administrację, który ukazał się w 1868 r. w Londynie w formie fikcyjnych listów; za ich autora uchodzi sir Philip Francis (1740–1818).

⁷⁶ S. Koźmian, Zob. przypis 62.

⁷⁷ Wincenty Pol (1807–1872) – poeta i geograf, autor *Pieśni o ziemi naszej*. Był synem niemieckiego urzędnika. Wątpliwe, aby to on tłumaczył esej o Bismarcku, gdyż w tym czasie był już niewidomy. Tłumaczem był, według informacji podanej przez wydawcę, Emil M.P.-Pleiß. Zob. S. v. Kozmian, *Graf Bismarck und sein Werk, der Norddeutsche Bund: eine historische Studie*, Louis Merzbach, Posen 1870.

⁷⁸ Koźmian wybrany został posłem w wyborach uzupełniających 1 X 1869 r., po złożeniu mandatu przez Stanisława Starowiejskiego. Zob. S. Grodziski, *Sejm krajowy galicyjski 1861–1914*, t. 2: *Źródła*, Warszawa 1993, s. 152.

⁷⁹ Kazimierz Grocholski (1815–1888) – pierwszy minister dla Galicji (1871) oraz długoletni prezes Koła Polskiego w Wiedniu.

⁸⁰ Koźmian delegatem do Rady Państwa został wybrany 8 XI 1869 r. i zasiadał w niej przez rok.

W Kole Polskim w Wiedniu on jeden oświadczył się przeciw exodusowi posłów galicyjskich z Rady Państwa, [a] poparł go jedynie, ale dość miękko, hr. Adam Potocki⁸¹. Odegrała się wtedy zajmująca akcja polityczna: hr. Beust⁸² pragnął obalić ówczesny gabinet liberalny Giskra–Herbst–Hasner⁸³, który wyrósł był mu nad głowę i już Koronie nie dogadzał. W tym celu działał pośrednio na posłów polskich, zachęcając [ich] do występowania z Rady Państwa. Miał już bowiem przygotowany gabinet hr. Alfreda Potockiego⁸⁴. Użył w tym celu słynnego i świętego publicystę, Juliana Klaczkę⁸⁵, którego powołał jako hofrata do ministerstwa spraw zagranicznych. Koźmian z początku nie wiedział, o co idzie, ale nawet gdy został wtajemniczony, nie zmienił zdania. Nie chciał [bowiem] i obawiał się wpędzać Galicję na tory opozycyjne, mniemając, iż [na] to było za wcześnie z tego powodu, iż kraj przyzwyczajony z dawnych czasów do odpornego stanowiska nie zdoła rozróżnić opozycji przeciw jakiemuś systemowi od opozycji przeciwko państwu samemu. Następnie przewidywał, iż ostatecznym skutkiem wystąpienia posłów polskich z Rady Państwa będzie pozbawienie sejmów wyboru do Rady Państwa i [nastąpi] zaprowadzenie bezpośrednich wyborów. A mniemał, że nawet gabinet Alfreda Potockiego nie odplaci i nie zrównoważy tych ujemnych wyników i strat. Adam Potocki podzielał jego zdanie, ale w duszy życzył sobie gabinetu Alfreda Potockiego. Opór Koźmiana w Kole Polskim był, jak wiadomo, bezskuteczny a ściągnął na niego niepopularność już niemalą z powodu *Teki Stańczyka*. Tak [więc] przy następnych wyborach nie został ponownie wybrany.

Niedługo trwały rządy zacnego Alfreda Potockiego, a bezpośrednie wybory do Rady Państwa zostały zaprowadzone. Beust także upadł. Koźmian w owym czasie, zachowawszy przyjazne stosunki z ks. Władysławem Czarto-

⁸¹ Adam Potocki (1822–1872) – poseł na Sejm Krajowy (1861–1869) i do Rady Państwa (1861–1870); jeden z twórców krakowskiego stronnictwa konserwatywnego, współzałożyciel „Czasu”.

⁸² Ferdinand Beust (1809–1886) – premier Austrii (1867) i wieloletni minister spraw zagranicznych monarchii habsburskiej (1867–1871).

⁸³ Karl Giskra (1820–1879) – minister spraw wewnętrznych w Austrii (1867–1870); Eduard Herbst (1820–1892) – minister sprawiedliwości w Austrii (1867–1870); Leopold Hasner (1818–1891) – minister oświaty (1867–1870) i premier Austrii (1870). Liberalny gabinet, w którym ważnymi postaciami byli trzej wspomniani ministrowie, nazywano „Bürgerministerium”.

⁸⁴ Alfred Potocki (1822–1889) – minister rolnictwa w rządzie K. Auersperga (1867–1870) i premier Austrii (1870–1871). W późniejszym czasie pełnił także funkcje marszałka Sejmu Krajowego i namiestnika Galicji.

⁸⁵ Julian Klaczko (1825–1906) – krytyk literacki, historyk sztuki, publicysta polityczny; m.in. współwydawca paryskich emigracyjnych „Wiadomości Polskich” (1856–1862).

ryskim, podjął się współpracy z Wiedniem z założoną przez księcia, a wówczas głośną *Correspondance de l'Etat*⁸⁶, przedstawiającą zmienione w 1863 r. interesy polskie. Koźmian był więc [wówczas] niemało zajęтым i czynnym, [a] że z pracą łączył życie światowe i zabawy, [i] przesiadując w wiedeńskim Jockey Club kładł się późno spać i późno wstawał, powstały legendy o marnowaniu przez niego zdolności i niedostatecznym ich wyzyskiwaniu. Z owego czasu pozostało też pamiętne powiedzenie pewnego wiedeńskiego finansisty⁸⁷, który zastawszy Koźmiana koło 11. z rana w łóżku, zawołał: „To leżący kapitał” (*Dass ist ein liegendes kapital*).

W końcu 1871 r. Koźmian oddaje się znowu głównie teatrowi krakowskiemu, jak już wiemy, i dalej współpracuje z „Przeglądem Polskim”. W 1876 r. wskutek zgonu bardzo znakomitego polskiego dziennikarza, naczelnego redaktora „Czasu” Maurycyego Manna⁸⁸, obejmuje powtórnie redakcję „Czasu”⁸⁹ [i] odtąd pracuje jednocześnie w obydwóch kierunkach, teatralnym i dziennikarskim. Jest to najbogatsza epoka jego działalności, podczas której przeważnie zajmuje stanowisko w stronnictwie krakowskim i wpływa na politykę galicyjską, [a] pośrednio na wypadki austriackie. Z tego czasu są jego wstępne artykuły w „Czasie”, [w których] wskazuje jako człowieka przyszłości – „jako drzewo, z którego robi się ministrów” – Dunajewskiego⁹⁰.

System Koźmiana

System Koźmiana polegał na szczerym, nie obłudnym zerwaniu z niepodległością narodu polskiego, a przyjęciu zasady narodowości za podstawę działania i bytu. System swój [Koźmian] przeprowadzał konsekwentnie, odważnie, czasem zuchwale – łamiąc przyzwyczajenia, wytykając wady narodowe, czyniąc rozbrat z przyjętymi dotąd wyobrażeniami i ściągając na siebie niepopu-

⁸⁶ Chodzi o powołaną z inicjatywy Władysława Czartoryskiego i jego współpracowników w roku 1868 i działającą do 1870 r. agencję informacyjną *Correspondance du Nord-Est*, której organem był wychodzący pod tą samą nazwą biuletyn. Współpraca Koźmiana z biuletynem rozpoczęła się w styczniu 1870 r. i trwała krótko, gdyż z jego korespondencji nie była zadowolona paryska centrala. Zob. J. Zdrada, *Zmierzch Czartoryskich*, Warszawa 1969, s. 234.

⁸⁷ Koźmian podaje w *Listach o Galicji do Gazety Polskiej 1875–1876* (W.L. Anczyc, G. Gebethner, Kraków 1877) nazwisko Wainingera (s. 236). Prawdopodobnie chodzi o wiedeńskiego antykwariusza i złotnika Salomona Weininger (1822–1879), który okazał się oszustem i za swoje przestępstwa trafił w 1876 r. do więzienia.

⁸⁸ Maurycy Mann (1814–1876) – publicysta i dziennikarz związany z „Czasem” od momentu jego powstania aż do swojej śmierci; autor *Podróży na Wschód* (t. 1–3, Kraków 1954–55).

⁸⁹ Koźmian kierował redakcją polityczną „Czasu” w latach 1876–1893.

⁹⁰ Julian Dunajewski (1821–1907) – minister skarbu w Austrii (1880–1891).

larność. Nie był w tym działaniu odosobniony. Wspólnie z nim dzielnie występowali wielce znakomici jego koledzy z *Teki Stańczyka* – stańczyki.

Sądząc, że narodowość polska ma najzupełniej zapewniony byt w odrodzonej Austrii, przemawiał za zupełną, szczerą, bez ukrytej myśli lojalnością względem monarchy i dynastii – za zlaniem się z państwem. Inni byli przed nim, [ale] niewielu – także za zespoleniem się lojalnym z Austrią. Przed tym już praktycznie i skutecznie poszedł był tą drogą – i na niej wiele zdziałał – znakomity mąż stanu, namiestnik, później minister stanu, Agenor hr. Gołuchowski. Ale to było co innego. Koźmian oparł swój system o polski patriotyzm – inaczej zrozumiany niż dotąd. Szło o rzecz wtedy trudną: o wyzbycie się myśli odbudowania Polski, którą kilka karmiło się pokoleń – a zespolenie się organiczne i duchowe z Austrią. Znalazł on z początku wiele oporu, ale także i pomoc, zwłaszcza u wielkiego obywatela Adama Potockiego, który sformułował stosunek polsko-austriacki w znanym ustępie adresu do tronu: „Przy Tobie Najjaśniejszy Panie stoimy i stać chcemy”. W tym kierunku najdzielniej, najuporczywiej działał Koźmian. On przełamał lody i sprawił, że w końcu wszyscy, nawet najwięksi jego i stańczyków przeciwnicy, stanęli nareszcie na tym gruncie. To jest prawdziwe znaczenie politycznej i publicystycznej działalności Koźmiana.

Dziś może się to zdawać naturalnym i wcale ani trudnym, ani nadzwyczajnym, [ale] doprowadzić do tego wówczas nie było łatwym. Zakorzenie były dawne polskie wyobrażenia – zresztą bardzo szlachetne i wzniosłe porozbiorowego patriotyzmu – a straszne wspomnienia 1846 r. wcale zatartymi nie były, zwłaszcza w szlachcie. Z drugiej strony szło także [o to], [aby] wpoić przekonanie w monarsze i najwyższych sferach o zupełnej zmianie usposobienia kraju, o bezwarunkowej jego lojalności, o moralnym zdobyciu go przez monarchę. Wiele do tego przyczyniła się działalność publicystyczna Koźmiana [i] stanowisko zajęte pod jego kierunkiem przez „Czas”. A niemałe pod tym względem oddał usługi Alfred Potocki. Albowiem posiadając wyjątkowo wówczas z Polaków najzupełniejsze zaufanie cesarza, gdy mógł zapewnić, zapewnił monarchę o zupełnej zmianie usposobienia i lojalności Galicji. A cesarz mu uwierzył.

Ten system przyniósł wiadome Galicji narodowe i materialne korzyści oraz zapewnił Polakom w monarchii owo znane, przeważne i wpływowe stanowisko. Koźmian w tym swoim wielkim celu różnych używał sposobów, upatrując w braku odwagi cywilnej, pochodzącym z dawnych instytucji i obyczajów Polski, najujemniejszą stronę swojego narodu. Składał też dowody niebywałej w Polsce odwagi cywilnej [i] szukał poniekąd niepopularności, jak inni szukają popularności. W tym zbłądził i przesadził, że się rozmiłował w niepopularności i upoił własną.

Dla przeprowadzenia i ustalenia swojego polsko-austriackiego systemu [Kozmian] przeciwstawiał ówczesne stosunki polskie w Rosji i grożące stamtąd niebezpieczeństwa. Przy tym – w pierwszej epoce owego systemu – żywił on dalej idące plany, mianowicie myśl, aby Austria szukała za poniesione straty kompensat na gruncie polskim i w przyszłości rozszerzyła swoje polskie posiadłości nabyciem Królestwa Polskiego. Mniemał, że to była naturalna sfera ekspansji dla niej – w kraju katolickim i sprzyjającym jej. [I] że tym sposobem zrównoważy w zdrowy sposób częściowe straty włoskie i niemieckie, i zabezpieczy się przed niebezpieczeństwami przyszłości.

Była chwila, w której zdawać się mogło, że taka myśl [i] taka dążność ma żywotność i będzie mogła przybrać ciało. Wojna rosyjsko-turecka 1877 r. zdawała się podawać sposobność, [a] hr. Andrassy⁹¹ niezawodnie sprzyjał jej z początku wojny. Wiadomo, że wypadki poszły w innym kierunku, a gdy się to stało, Kozmian nie popełnił w „Czasie” błędu stronnictwa wiernokonstytucyjnego⁹² w Austrii – nie upierał się przy swej myśli uniemożliwionej i lojalnie, stanowczo poparł politykę cesarską w sprawie okupacji Bośni i Hercegowiny.

Przekonawszy się, że położenie Europy, że stan Austrii, nie pozwolą jej na wielkie przedsięwzięcia, eksperymenty i prawdziwą ekspansję, Kozmian uczynił rozbrat z pierwotną myślą powiększenia polskich posiadłości Austrii i ograniczył politykę polsko-austriacką do polityki austriackiej Polaków w Austrii.

Za Taaffego

Gdy hr. Taaffe⁹³ objął rządy, Kozmian zaraz zbliżył się do niego i odtąd cieszył się sympatią tego męża stanu, który nieraz szukał z nim rozmowy i nieraz go używał. Razu jednego, mówiąc o zbliżeniu się do przywódców polskich, rzekł Taaffe do Kozmiana: „Tak, tak – każdy z tych panów chciałby być prezesem gabinetu, a właśnie tego nie potrzebujemy na razie”.

Gdy Dunajewski został ministrem skarbu, Kozmian radośnie i z pewnym zadowoleniem miłości własnej – że przepowiedział – powitał ten wypadek.

⁹¹ Gyula Andrassy (1823–1890) – węgierski premier (1867–1871) i minister spraw zagranicznych Austro-Węgier (1871–1879).

⁹² Stronnictwo wiernokonstytucyjne (niem. *Verfassungspartei*) – niemiecka partia liberalna, odgrywająca kluczową rolę w Austrii w latach 1867–1879. Jej porażka w wyborach parlamentarnych w 1879 r. była skutkiem nasilających się w okresie kryzysu wschodniego różnic zdań między frakcjami (m.in. w kwestii okupacji Bośni i Hercegowiny), które doprowadziły do podziału stronnictwa i ułatwiły dojście do władzy konserwatystów.

⁹³ Eduard Taaffe (1833–1895) – premier Austrii w latach 1879–1893.

Wtedy częściej zaczął bywać w Wiedniu, szcząc się od dawna względami polskiego – dziś austriackiego – męża stanu. Obiady u baronowej Löwenthal⁹⁴, słynnej przyjaciółki wielu mężów stanu, począwszy od ks. Feliksa Schwarzenberga⁹⁵, a skończywszy na Beuście i Taaffem, gromadziły Taaffego i Dunajewskiego, a bywał na nich i Koźmian. Czasem ukazywał się baron Hirsch⁹⁶.

Pamiętna podróż cesarza Franciszka Józefa do Galicji w 1880 r. była przypieczętowaniem, uwieńczeniem i uwidocznieniem systemu przedstawianego w publicystyce przez Koźmiana. [Była] uroczystym stwierdzeniem nierozzerwalnego związku kraju z monarchą, dynastią i państwem. [Była] wjazdem triumfalnym do kraju, moralnie przez cesarza zdobytego.

Niesłychanie entuzjastyczne przyjęcie, jakie Galicja, a najpierw Kraków gotował monarsze, odpowiadało oczywiście życzeniu hr. Taaffe. Jednak zaczęło to przybierać takie rozmiary, a odgłos tak obijał się o Wiedeń, że hr. Taaffe nieco się przelęknął, aby manifestacja, zwłaszcza ze względu na Rosję, nie przekroczyła pożądaných granic. Uprosił zatem baronową Löwenthal, aby parę dni przed wyjazdem cesarza z Wiednia udała się do Krakowa, do ówczesnego świeżo mianowanego starosty i delegata hr. Kazimierza Badeniego⁹⁷, i do redaktora „Czasu” Koźmiana, z misją tej treści, iż nie należy powstrzymywać zapалу, lecz wszelkich dołożyć starań, aby manifestacja nie poszła w kierunku wielkopolskim⁹⁸. Obawiano się [bowiem], iż cesarza obwołają w Krakowie królem polskim.

Baronowa Löwenthal przybyła potajemnie do Krakowa. Zabawiła dzień jeden. Widziała się tylko z Badenim i Koźmianem. Wybornie wywiązała się z misji i przywozła do Wiednia zapewnienie, że nie ma żadnych obaw a że przyjęcie będzie wyśmienite. Do dziś pozostał pamiętnym wstępny artykuł „Czasu” Koźmiana napisany na powitanie cesarza, a streszczający cały sys-

⁹⁴ Oktawia Löwenthal z Wyleżyńskich h. Trzaska (ok. 1822–1907) – żona gen. Johanna von Löwenthala. Wspomina o niej K. Chłędowski: zob. tenże, *Pamiętniki*, wyd. A. Knot, t. 2, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1957, s. 35–36.

⁹⁵ Feliks Schwarzenberg (1800–1852) – książę, austriacki polityk i dyplomata, premier i minister spraw zagranicznych Austrii w latach 1848–1852.

⁹⁶ Maurice de Hirsch (1831–1896) – żydowski finansista, przedsiębiorca i filantrop, inwestujący m.in. w budowę kolei żelaznych.

⁹⁷ Kazimierz Badeni (1846–1909) – polski polityk konserwatywny, namiestnik Galicji (1888–1895) oraz premier Austrii (1895–1897). Jego rząd przeprowadził reformę wyborczą do austriackiej Rady Państwa, wprowadzając piątą kurię głosowania powszechnego. Podjęta przez niego próba wprowadzenia reformy językowej w Czechach i na Morawach, zrównująca w administracji tych krajów język czeski i niemiecki, przyczyniła się do obstrukcji parlamentarnej Rady Państwa ze strony ugrupowania wszechniemieckiego oraz doprowadziła do rozruchów ulicznych w Wiedniu i w konsekwencji spowodowała upadek rządu Badeniego.

⁹⁸ Tu: wszechpolskim.

tem⁹⁹. Niemale sprawił on wrażenie także na arcyksięciu Albrechcie¹⁰⁰ i cesarzu. Cesarz wyraził namiestnikowi Alfredowi Potockiemu chęć poznania autora i namiestnik na obiedzie dworskim w Krakowie przedstawił Koźmiana, któremu cesarz wyraził swoje zadowolenie, dodając, że „«Czas» zawsze konsekwentnie i wytrwale postępował”. Koźmian odpowiedział, iż „te słowa Najjaśniejszego Pana są największą dla «Czasu» nagrodą i że jako taką udzieli ich swoim kolegom”.

Przyjaciele polityczni Koźmiana zapragnęli, aby koniecznie powrócił do Rady Państwa, i przy uzupełniających wyborach postawili w jesieni 1880 r. jego kandydaturę z okręgu mniejszej własności „Kraków–Wieliczka–Chrzanów”. Wywołało to burzę wśród wszystkich radykalnych żywiołów i niemало podrażniło je. Wszystkie podały sobie rękę, aby zwalczyć kandydaturę odważnego i zbyt śmiałego publicyisty, który dał się im być we znaki.

Na czele agitacji stanął słynny odtąd Stojałowski¹⁰¹. Nie przebierano w środkach. Wobec ciemnego ludu użyto głównie argumentu, że Koźmian jest „naczelnikiem komediantów”. Starostą w Krakowie był świetny już a pełen przyszłości Kazimierz Badeni. Pomimo jego najusilniejszych starań i mistrzostwa w kierowaniu wyborami Koźmian przepadł. Było to pierwsze w życiu niepowodzenie Badeniego.

Stojałowski za przekroczenie dozwolonej agitacji wyborczej został aresztowany i przez dwóch żandarmów odstawiony, rozpoczynając jednak – z dobrym skutkiem – znane z bezkarności sztuczki. Wymknął się im z wagonu i uciekł. Wtedy stronnictwo krakowskie nie dało jeszcze za wygraną i postawiło kandydaturę Koźmiana w Bochni. Lecz i tam nie był on szczęśliwszym i wybrano sędziego Władysława Pągowskiego¹⁰². A zwycięski przeciwnik „dowódcy komediantów” dziwnym zbiegiem okoliczności poniósł śmierć w pożarze Ringtheatru w 1881 r.¹⁰³

Koźmian jak wszyscy ludzie, którzy prawdę mówią swojemu społeczeństwu, był niepopularny. Aczkolwiek nie poseł, nie przestał wywierać [jednak] wpływu i współdziałać w polityce, tak w kraju – w Galicji, jak w Wiedniu. Zdarzyła się sposobność, gdy Dunajewski, chcąc przeprowadzić swoje wielkie plany finansowe zrównoważenia budżetu, a zarazem zreformowania armii,

⁹⁹ „Czas” z 1 IX 1880.

¹⁰⁰ Albrecht Habsburg (1817–1895) – arcyksiążę, wojskowy i polityk, dowodził oddziałami cesarskimi w zwycięskiej bitwie pod Custozą w 1866 r.

¹⁰¹ Stanisław Stojałowski (1845–1911) – katolicki ksiądz, działacz ludowy w Galicji, poseł na Sejm Krajowy i do Rady Państwa (1898–1911).

¹⁰² Władysław Pągowski (zm. 1881) – prawnik, poseł do Rady Państwa.

¹⁰³ Ringtheater – teatr operowy zbudowany w latach 1872–1874 przy ulicy Schottenring 7, zniszczony 8 XII 1881 r. przez pożar, w którym zginęło ok. 400 osób.

powziął myśl podatku od okowity. Podatek ten, dotykając pozornie interesów szlachty galicyjskiej i budząc jej zresztą nieuzasadnione obawy, nie tylko zacięta wywołał z jej strony opozycję, ale także wśród niej wzburzenie. Od Koła Polskiego zależało przyjście do skutku ustawy.

Hr. Taaffe zespolił się był zupełnie z Dunajewskim i postanowił pozostać lub upaść z jego podatkiem wódczanym. Widząc rosnącą opozycję, niemałe powziął obawy. Wyrzcił je przed Koźmianem na politycznym obiedzie u ks. Alfreda Liechtensteina¹⁰⁴, uskarżając się na oporność Koła Polskiego [i] dodając, że od przyjęcia przez izbę ustawy zależy istnienie gabinetu. Koźmian po namyśle rzekł: „Jest sposób niechybny, a aczkolwiek znam jego ujemne strony i wiem, że nadużywać go nie należy, to jednak w tym wypadku chwycić się go trzeba – a mianowicie bezpośredniej interwencji monarchy! Niech Najjaśniejszy Pan zawezwie Grocholskiego i powie mu, że życzy sobie stanowczo, aby ustawa przeszła, że liczy na Polaków. A ręczę, że Koło Polskie pójdzie za tym życzeniem, bo usposobienie w kraju dla cesarza jest takie, iż kraj nawet wódkę mu poświęci”.

Stało się, jak Koźmian doradzał. Pod nieobecność chorego Grocholskiego wezwanym został do cesarza wiceprezes Koła Polskiego Jaworski¹⁰⁵ i za sprawą Koła Polskiego ustawa wódczana uchwaloną została przez izbę. Lecz już przed samym głosowaniem powstały jeszcze niemałe trudności, które zachwiały powodzenie i groziły przesileniem gabinetowym. Dunajewski we właściwy mu sposób odezwał się do Koźmiana: „Siedzisz tu pan i nic nie robisz. Oto lepiej żebyś powiedział «to i to» tym panom z Koła Polskiego i wytłumaczył im, że bez szkody dla kraju mogą uczynić, czego sobie życzą”. Wtedy w ostatniej chwili Koźmian, spełniając zlecenie, zawiązał układy między Hohenwartem¹⁰⁶ i przybyłym z Abbazji umyślnie Grocholskim i na korytarzach izby doprowadził rzecz do pomyślnego załatwienia. „Neue Freie Presse” nazwała wskutek tego Koźmiana famulusem Dunajewskiego.

^a Podziwiając sztukę rządzenia Taaffego Koźmian był mu do końca wiernym i wielkim zawrzał oburzeniem nie tylko na upadek, ale zwłaszcza na spo-

¹⁰⁴ Alfred Liechtenstein (1842–1907) – austriacki arystokrata, książę, kandydat na premiera Austrii w 1899 r.

¹⁰⁵ Apolinary Jaworski (1825–1904) – minister dla Galicji (1893–1895), poseł na Sejm Krajowy i do Rady Państwa, prezes Koła Polskiego w Wiedniu w latach 1888–1891 oraz 1896–1904.

¹⁰⁶ Karl Hohenwart (1824–1899) – premier rządu w Austrii po upadku gabinetu Alfreda Potockiego (1871) oraz długoletni szef parlamentarnego klubu konserwatystów w izbie niższej Rady Państwa. Rozmowy Hohenwarta z Grocholskim, o których pisze Koźmian, były rozmowami przywódców dwóch klubów: Koła Polskiego i Klubu Hohenwarta.

^a Od tego miejsca rozpoczyna się publikowany w „Przedświcie” fragment zatytułowany *Z czasów Taaffego*.

sób, w jaki obalono Taaffego. Do ostatniej chwili czynił próby, aby zażegnać jego ustąpienie, i podsunął ustąpienie Steinbacha¹⁰⁷ dla uratowania Taaffego. Daremnie! Z jednej strony różne żądze postanowiły już były upadek Taaffego dla podzielenia się spadkiem; z drugiej Taaffe nie chciał poświęcić Steinbacha. Koźmian nie tylko żałował osobiście Taaffego, ale przewidywał następstwa obalenia przez koalicję klubów gabinetu i utworzenie przez te kluby nowego. Przewidywał, że zastąpienie w tej mierze Korony przez kluby doprowadzi do niepewnych stosunków, do zamieszania, do zamętu. Ktoś wtedy powiedział, „że Koźmian pali cygaro, płacze nad upadkiem Taaffego, a nic powiedzieć nie umie”. Bo istotnie Koźmian mniemał, że nic już nie było rozsądnego do powiedzenia ani do zrobienia. Zaklinał też Badeniego, żeby nie stawał na czele gabinetu koalicyjnego ani przyjmował w nim miejsca, co mu zresztą łatwo przyszło, gdyż Badeni postanowił był stanowczo żadnego nie przyjmować stanowiska w kombinacji koalicyjnej. Że jednak wziął udział w utworzeniu tego gabinetu – tak on, jak [i] Koźmian przewidywali, że nie uniknie wcześniej czy później trudnej i niebezpiecznej misji.

Koźmiana z Badenim łączyła od najmłodszych lat przyjaźń. Za Koźmiana wpływem Badeni zbliżył się był do stańczyków i stronnictwa krakowskiego. Nic dziwnego, że Koźmian żywo do serca brał zawód Badeniego, tak świetnie zapowiadający się, że pragnął, by zużytkowane zostały jego wiadomości, talent administracyjny, zdolności, wielce niezależne stanowisko majątkowe, miłość sprawy publicznej, słowem, aby zużytkowana została ta siła dla dobra kraju, państwa i własnego stronnictwa. Toteż Koźmian wraz z drugim najwierniejszym przyjacielem Arturem Potockim¹⁰⁸, synem Adama, niczego bardziej nie pragnęli, jak żeby Badeni został namiestnikiem Galicji, co też stało się za dzielnym i stanowczym wystąpieniem w tej sprawie Dunajewskiego, który już był ministrem^a.

Artur Potocki zapowiadał się świetnie jako człowiek publiczny. Rozporządzał znacznymi środkami materialnymi. Był bystry, a prócz tego była to najszlachetniejsza natura pełna wdzięku. Z Koźmianem łączyła go najczulsza przyjaźń. Koźmian też pchnął go w życie publiczne i wszelką użył mu pomoc.

Między Arturem Potockim a następcą tronu, arcyksięciem Rudolfem¹⁰⁹, zawiązała się bardzo ścisła i prawdziwa przyjaźń. Koźmian wróżył wiele stąd

¹⁰⁷ Emil Steinbach (1846–1907) – minister finansów w rządzie Taaffego (1891–1893).

¹⁰⁸ Artur Władysław Potocki (1850–1890) – galicyjski polityk konserwatywny, prezes Krakowskiego Towarzystwa Ubezpieczeniowego, mianowany w 1889 r. dożywotnim członkiem Izby Panów (nie zdążył jednak przed śmiercią złożyć ślubowania).

^a W tym miejscu kończy się publikowany w „Przedświcie” fragment zatytułowany *Z czasów Taaffego*.

¹⁰⁹ Rudolf Habsburg (1858–1889) – arcyksiążę, syn Franciszka I i Elżbiety Wittelsbach, popełnił samobójstwo w pałacu w Mayerling w towarzystwie swej kochanki Marii Vetsery.

dobrego dla kraju. Gdy w 1888 r. poczęło się niby zanosić na wojnę z Rosją, gdy baraki budowano w Galicji i wojsko gromadzono, arcyksiążę i Potocki marzyli o wielkich rzeczach i gotowali się do nich. Koźmian nie podzielał ich sądu i nadziei i nie wierzył w wojnę. A nie pragnął wojny sam na sam Austrii z Rosją, będąc przekonany, że Niemcy w niej udziału nie wezmą i wystawią na sztych Austrię. Nie przestał jednak wiele oczekiwać – poza tym epizodem – z przyjaźni arcyksięcia Rudolfa dla Artura Potockiego. Wszystko zawiedzionym zostało, wszystko zniweczonym zostało tragedią w Mayerlingu, a następnie przedwczesnym na raka zgonem szlachetnego i uroczego Artura Potockiego.

Rzecz o roku 1863. Lysistrata. Gołuchowski

Musimy się tu nieco cofnąć co do Koźmiana. W 1885 r. złożył on dyrekcję teatru krakowskiego i oddał się wyłącznie publicystycznej pracy, głównie jako redaktor „Czasu”. Pisywał jednak także do urzędniczej „Gazety Lwowskiej” bardzo czytane felietony¹¹⁰. Pisywał do dzienników warszawskich i umieszczał od czasu do czasu artykuły w „Przeglądzie Polskim”. Wiele podróżował i kreślił opisy tych podróży na tle politycznym. W swoim dziennikarskim zawodzie przeważnie zajmował się różnymi epokami działalności Bismarcka.

W 1893 r. występuje z redakcji „Czasu” w zamiarze napisania książki. W 1895 r. ukazuje się [owa] głośna książka, która zaraz wyszła w przekładzie niemieckim dra Landaua, *Das Jahr 1863*¹¹¹. Na tle wypadków owej epoki jest to streszczenie, dopełnienie i uwieńczenie całego polskiego systemu politycznego Koźmiana, a zarazem poniekąd jego ostatnie publicystyczne słowo. Jeżeli dotąd Koźmian przeważnie stosował i rozwijał swój system na gruncie austriackim, to teraz rozszerzył go do trzech części dawnej Polski, zalecając wyłącznie na gruncie legalnym – a gdy się da, lojalnym – pracę narodową i rozwój narodowy, z wyrzeczeniem się dążeń do niepodległości. Dało [to] powód do rzucenia słów o trzech lojalnościach.

Książka ta oczywiście wielkie wywarła wrażenie i wielkie także wywoływała burze, nowe przysparzając Koźmianowi uznanie, ale też i nowe nienawiści, potępienia i napaści. Zajmowano się nią za granicą – we Francji, Anglii,

¹¹⁰ O felietonach S. Koźmiana publikowanych w „Gazecie Lwowskiej” zob. *Stulecie „Gazety Lwowskiej”*, t. 1, cz. 1, [red.] W. Bruchnański, Redakcja „Gazety Lwowskiej”, Lwów 1911, s. 370–371.

¹¹¹ W 1894 r. ukazał się pierwszy tom książki; dwa kolejne – w roku 1895. Zob. S. Koźmian, *Rzecz o roku 1863*, t. 1–3, Kraków 1894–1895. W roku 1896 nakładem Spółki Wydawniczej Polska ukazało się w Krakowie drugie wydanie książki, natomiast trzecie wydanie opublikowano w Warszawie w 1903 r. pod zmienionym nieco tytułem: *Rok 1863*.

Niemczech, Rosji; ale zwłaszcza w Austrii dała powód do licznych komentarzy i recenzji, polemik i uwag, a między innymi najświetniejsze były o niej artykuły Goldbauma w „Neue Freie Presse”¹¹² i Halbana we „Fremdenblatt”¹¹³.

Koźmian po wydaniu książki, nie wstępując już do redakcji „Czasu”, powraca do współpracownictwa tego dziennika, czy to we wstępnych artykułach, czy w korespondencjach z Wiednia. On pierwszy przewiduje pewną zmianę systemu względem Polaków w Rosji po zgonie Aleksandra III, a wstąpieniu na tron Mikołaja II. I śmiało, stanowczo doradza tamtejszym Polakom szukania porozumienia z tronem i państwem. On pierwszy w publicystyce rzuca tę myśl, skąd powstaje znany odtąd w Warszawie system ugodowy, chociaż Koźmian tego wyrazu nie użył.

Zachodzi wtedy w życiu Koźmiana epizod tragicomiczny. Przejęty swoją myślą, chce na scenie plastycznie dopełnić swoją książkę o roku 1863 i wpada na pomysł przetłumaczenia i przerobienia dla teatru polskiego *Lysistraty*¹¹⁴ Arystofanesa. Przeplata rzecz arystofanesowskimi aluzjami do obecnych stosunków, chłoszcząc nielitościwie radykalny i demokratyczny obóz oraz fałszywy patriotyzm. Utwór przedstawiony w Krakowie wywołuje straszną burzę. Porusza wszystkie namiętności i ściąga na Koźmiana pioruny. Czepiają się motywu sztuki i jej scen drastycznych. I podczas gdy Koźmian myślał tylko o politycznej satyrze, zarzucają mu niemoralność i pornografię. W ślad za tym stronnictwo klerykałne i duchowieństwo uderzają na Koźmiana, potępiając go nawet z ambony. Koźmiana – który czuł się niewinnym – wielce to ostatnie martwiło, gdyż zawsze był religijnym, choć dopiero później powrócił do ścisłych praktyk katolickich. Słowem, gdy jeszcze nie ustało było wzburzenie wywołane przez *Das Jahr 1863*, *Lysistrata* ukazała się na scenie, aby je spotęgować. Koźmian był znużony walką. Zgryziony, iż wydana mu została wojna także przez tych, o których dbał i z którymi wspólnie walczył.

¹¹² Wilhelm Goldbaum (1843–1912) – austriacki pisarz, dziennikarz i tłumacz (m.in. tłumaczył na niemiecki dzieła H. Sienkiewicza i J. Kraszewskiego); redaktor m.in. „Posener Zeitung” i „Neue Freie Presse”. Recenzja książki Koźmiana ukazała się w „Neue Freie Presse” w dniach 10–11 X 1894 r. pt. *Die Wahrheit über das Jahr 1863*.

¹¹³ Heinrich Halban (1846–1902), właśc. Blumenstock, uszlachcony przez hr. Taaffego tytułem „Ritter von Halban” – karierę urzędniczą rozpoczął za rządów Alfreda hr. Potockiego, a jej szczyt przypadł na okres premierostwa Badeniego. Artykuły Heinricha von Halbana dotyczące książki Koźmiana ukazywały się w maju–czerwcu 1895 r. w „Fremden-Blatt”, a następnie zostały opublikowane w osobnej książce. Zob. H. v. Halban, *Polen und das Jahr 1863*, Selbstverlage des Verfassers, Wien 1895.

¹¹⁴ *Lysistrata czyli wojna i pokój. Komedya w czterech aktach prozą podług Arystofanesa*, ułożył dla Sceny Krakowskiej St. Koźmian, Lwów 1896.

Zbiegiem okoliczności Koźmian rok naprzód dowiedział się, że w razie zastąpienia hr. Kalnoky'ego¹¹⁵ ten zaproponuje cesarzowi na następcę hr. Gołuchowskiego¹¹⁶. Powiedział to hr. Gołuchowskiemu, który zdziwiony rzekł: „Ale przecież pan mi tego nie życzysz”. Na co Koźmian odpowiedział: „Zawsze sobie życzę, aby Polak tej wartości co hrabia zajmował ważne stanowisko”. W dniu, w którym hr. Gołuchowski został ministrem, Koźmian mu to przypomniał. Hrabia począł rozmowę od tego, że nie mógł sprzeciwić się woli cesarza, co Koźmian przyznał. [Kiedy] hrabia rozwodził się nad trudnościami, Koźmian po namyśle rzekł: „Nie przyszedłeś hrabio do kierownictwa sprawami zagranicznymi w chwili, w której by można przeobrazić kartę europejską. Ale jeżeli co do Austrii utrzymasz *status quo*, to już wielkie położysz zasługi, a tym samym oddasz także i Polakom usługę znamienitą. Zresztą, panie hrabio, zawsze to dobrze, gdy się było ministrem spraw zagranicznych”. Na co hr. Gołuchowski, uśmiechając się, rzekł dowcipnie: „A mówisz mi pan to, co Bismarck powiedział do ks. Hohenzollerna¹¹⁷, gdy obejmował rządy Rumunii – że *pozostanie mi mile wspomnienie*”.

Koźmian na drugi dzień powitał nominację hr. Gołuchowskiego bardzo ładnym i sympatycznym artykułem, umieszczonym w „Neue Freie Presse”¹¹⁸. Niebawem jednak, może na tle cichego współzawodnictwa dwóch wielkości dnia, Gołuchowskiego i Badeniego, czuć się dały pewne imponderabilia. Koźmian zbyt żywo wziął rzecz i nieco krytykująco odezwał się w „Czasie” o polityce Gołuchowskiego. Zresztą szczerze nie pochwałał jego zbyt niespokojnej w początkach inicjatywy. Nie pochwałał zachowania się wobec Turcji. Śmiał się z koncertu europejskiego i nie podziwiał wyprawy na Kretę. Był zdania, że nadeszła chwila, w której skoro już ani myśleć można było, ani myśleć należało o wojnie z Rosją, trzeba było być z nią w najlepszych stosunkach możliwych. Badeni podzielał zupełnie to zdanie i o ile to od niego zależało, w tym działał i przemawiał duchu i wpływał. Toteż gdy hr. Gołuchowski doszedł do porozumienia z Rosją i zawarł z hr. Murawiewem¹¹⁹ znaną umowę, Koźmian powitał z wielkim zadowoleniem w „Czasie” tę politykę i najzupełniej oddał słuszność

¹¹⁵ Gustav Siegmund Kálnoky (1832–1898) – polityk węgierski, minister spraw zagranicznych Austro-Węgier w latach 1881–1895.

¹¹⁶ Agenor Maria Gołuchowski (1849–1921) – minister spraw zagranicznych Austro-Węgier w latach 1895–1906.

¹¹⁷ Karol I Rumuński (1839–1914) – pochodzący z dynastii Hohenzollernów-Sigmaringenów książę (domnitor) Rumunii (1866–1881), a następnie jej król (1881–1914).

¹¹⁸ Prawdopodobnie chodzi o niepodpisany artykuł w „Neue Freie Presse” z dn. 18 maja 1895 r. pt. *Der Wechsel im Ministerium des Äußern*.

¹¹⁹ Michał Nikołajewicz Murawiew (1845–1900) – minister spraw zagranicznych Rosji w latach 1897–1900.

zasłudze i zdolnościom hr. Gołuchowskiego¹²⁰. A odtąd stał wciąż po jego stronie, podnosząc jego zalety i przemówienia w delegacjach.

Za Badeniego

Z objęciem prezesostwa gabinetu przez hr. Badeniego¹²¹ Koźmian rozpoczyna podwójną i pełną zapału działalność w „Czasie”. I znowu, choć nieoficjalnie, obejmuje główny kierunek tego dziennika. Wskutek znanej przyjaźni łączącej Koźmiana z Badenim powstała cała legenda o pierwszym z czasów ministerstwa drugiego. Staraliśmy się, śledząc przebieg wypadków, radząc się ówczesnych numerów „Czasu”, zasięgając bezpośrednich i pośrednich informacji, zastąpić rzeczywistością legendę, i tu w krótkości podajemy skutek naszych poszukiwań.

^b Koźmian przewidywał niebezpieczeństwo grożące Galicji i osobie Badeniego po przyjęciu przez niego prezesostwa w gabinecie. Powtarzał często, że lepiej pozostawić po sobie wspomnienie znakomitego namiestnika wielkiego kraju, niż objąć tekę prezydenta ministrów, aby ją wkrótce złożyć, jak tyłu innych. Nawet po ustąpieniu Taaffego, gdy ten ostatni nalegał na Koźmiana, by skłonił Badeniego do objęcia władzy, Koźmian wymawiał się od wszelkiej interwencji, twierdząc: „Wiemy, że jest doskonałym namiestnikiem, nie wiemy zaś, jakim będzie ministrem”. Na co Taaffe odpowiedział: „Pragnąc coś osiągnąć, nie należy się pytać, czy się potrafi, lecz trzeba sił swoich spróbować”. Swoją drogą, Koźmian nie sądził, by Badeni nie dorósł zadania. Żałował tylko, że Galicja może go utracić, przewidując zarazem niepodobieństwo rozwiązania gordyjskiego węzła – ówczesnego wewnętrznego położenia – środkami, jakie wtedy brane były w rachubę.

Mimo to, gdy po utworzeniu gabinetu Kielmansegga¹²² Badeni odwiedził Koźmiana w Krakowie i oznajmił mu, że cesarz życzy sobie stanowczo, by po

¹²⁰ Koźmian ma na myśli umowę uzgodnioną między Franciszkiem Józefem I a Mikołajem II podczas wizyty cesarza Austrii w Petersburgu w dn. 27 IV – 1 V 1897 r. Wizyta przypadła na okres wojny turecko-greckiej, do której doszło wskutek powstania na Krecie. Rosja z Austro-Węgrami w formie wymiany listów między ministrami spraw zagranicznych uzgodniły, że będą przestrzegać *status quo* na Bałkanach i nie dopuszczą, by ktokolwiek je naruszył. Koźmian wyraził uznanie dla polityki Gołuchowskiego w „Czasie” z 2 V 1897 r. (w formie korespondencji z Wiednia podpisanej znakiem graficznym kwadrat).

¹²¹ K. Badeni otrzymał oficjalną nominację na premiera 30 IX 1895 r.

^b Od tego miejsca rozpoczyna się publikowany w „Przedświcie” fragment zatytułowany *Koźmian o gabinecie hr. Badeniego*.

¹²² Erich von Kielmansegg (1847–1923) – premier Austrii w okresie od 19 VI do 30 IX 1895 r.

pro wizorycznym gabinecie utworzył stały i stanął na jego czele, Koźmian, widząc bezużyteczność a zarazem (w owym stadium) szkodliwość osłabiania wiary, jaką Badeni był przejęty, zamiast odradzać, zachęcił go do uczynienia zadość woli monarchy. Powiedział mu: „Mąż stanu powinien wtedy podejmować się władzy, gdy jest coś ważnego do spełnienia”. A wówczas właśnie należało przeprowadzić ugodę węgierską.

Od tego czasu datuje się legenda o wpływie i radach, które niby Koźmian dawał Badeniemu, o jego współudziale w tym, co zaszło. Otóż przede wszystkim z człowiekiem całym, jakim jest Badeni, z człowiekiem bezwzględny, samodzielnym, energicznym i w siebie wierzącym, jakim był wówczas, o radach i wpływie mowy być nie mogło. Były tylko same i to liczne wtedy między nimi konferencje. Na jedną z takich, zaraz w pierwszych dniach lipca 1895 r., zaprosił Badeni Koźmiana do Buska, gdzie także przybył niebawem dr Biliński¹²³, podówczas generalny dyrektor kolei państwowych. Tu oczywiście naszkicowano plany przyszłych rządów. Zaraz na wstępie objawił Badeni zamiar załatwienia rozpoczętej już sprawy podatku osobistego oraz wniesienia reformy wyborczej, która aż dwa gabinety doprowadziła do upadku. Koźmian przeciwny był podatkowi osobistemu, bo widział w nim sekaturę dla opodatkowanych. Sprzeciwiał się również wszelkiej reformie wyborczej, sądząc, że jest niepotrzebną i niepożądaną. Ostatecznie zgodził się jednak z dwoma powyższymi punktami programu Badeniego, przyznając, że piąta kuria jest minimum ustępstw, jakie w sprawie reformy wyborczej uczynić można. Główne atoli zadanie – tak Badeni, jak i Koźmian – upatrywali w odnowieniu ugody węgierskiej. Chodziło tylko o środki.

Na wspomnianych konferencjach powstały zaraz różnice zdań. Koźmian był przeciwny powołaniu Bilińskiego na ministra finansów, bo choć cenił wysoko jego przymioty i zdolności, obawiał się jednak z drugiej strony zbyt wielkiej odpowiedzialności polskich rządów, tudzież – wobec trudności położenia – zbyt wielkiej liczby Polaków w rządzie, tym bardziej że już hr. Gołuchowski był ministrem spraw zewnętrznych. Przewidywał obudzenie się zazdrości i niechęci. Obawy swe wypowiedział Koźmian otwarcie wobec Bilińskiego. Lecz Badeni okazał się nieugięty. Powtórzył kilkakrotnie: „Albo Biliński będzie ministrem skarbu, albo ja nie podejmę się misji utworzenia gabinetu”. Chciał, ze względu właśnie na ugodę z Węgrami, mieć na czele ministerstwa finansów człowieka bezwzględnie pewnego i sobie oddanego. Takim był

¹²³ Leon Biliński (1846–1923) – polityk i uczonek, austriacki minister skarbu w rządach K. Badeniego (1895–1897) oraz Richarda von Bieniertha (1909–1911), wspólny minister finansów (1912–1915). Po pierwszej wojnie światowej był ministrem finansów w gabinecie I.J. Paderewskiego (1919).

Biliński. Ten jednak podzielał zapatrywania Koźmiana. Mniemał, że teka finansów w ręku Polaka wywoła zawiść wśród stronnictw i stanie się dla nich kamieniem obrazy. Próbował więc, przed wyjazdem z Buska, nakłonić Badenię do oddania mu teki handlu lub mającej się utworzyć teki kolei żelaznych. Na próżno.

Niebawem i Koźmian Busk opuścił, aby udać się do Wiednia dla zbadania gruntu. Na odjeźdźnym rzekł do niego Badeni: „Proszę cię, idź do Bilińskiego i powiedz mu, aby ani o handlu, ani o kolejach nie myślał, musi bowiem zostać ministrem skarbu”.

Koźmian przybywszy do Wiednia począł sondować usposobienie prasy dla przyszłego gabinetu. Było ono nad wyraz życzliwe, nieledwie entuzjastyczne. Wszyscy pragnęli i czekali na Badenię jak na zbawcę. „Neues Wiener Tagblatt” jeden ze swych wstępnych artykułów o nim zatytułował „Sobieski II”. Koźmian odbywał częste narady z dr. Bacherem¹²⁴, redaktorem „Neue Freie Presse” i z Singerem¹²⁵, redaktorem „Neues Wiener Tagblatt”. Nadawali oni wówczas, jak i dziś jeszcze, ton politycznej prasie niemieckiej. Zapewniano go, że przewaga żywiołu polskiego w rządzie, a nawet teka finansów w ręku Polaka są podrzędnymi szczegółami wobec olbrzymich nadziei, jakie cała Austria przywiązuje do gabinetu hr. Badenięgo.

Ważną kwestię, która już w Busku była przedmiotem konferencji, stanowiła sprawa wiedeńskiego antysemityzmu, sprawa Luegera¹²⁶ i ewentualnego zatwierdzenia go burmistrzem Wiednia. Demagogia Luegera wstrętną była Badenięmu, a cóż dopiero takiemu stańczykowi jak Koźmian. Brano także w rachubę wzgląd na niemieckie stronnictwa liberalne. Przeważało zdanie niefolgowania antysemityzmowi i Luegerowskiemu ruchowi.

Koźmian z rozmów swoich w Wiedniu nabrał przekonania, że dla liberalnych stronnictw niemieckich i wielkich dzienników najważniejszą i najdotkliwszą na razie kwestią był antysemityzm oraz sprawa burmistrzostwa Luegera. Od obu spraw zależało poparcie gabinetu w izbie przez 108 głosów niemieckich i przez wielkie dzienniki. Inaczej zaraz na wstępie wybuchnąć mogła niechęć i walka opozycyjna. Nie taił on tego przed Badenim. Ten zaś świadom był położenia rzeczy. Niestety, Koźmian lekceważył wtedy ruch antysemityczny wiedeński. Co sądził o antysemityzmie jako o prądzie społecznym, wypowie-

¹²⁴ Edward Bacher (1846–1908) – redaktor naczelny „Neue Freie Presse” od 1879 r. do swojej śmierci.

¹²⁵ Wilhelm Singer (1847–1917) – redaktor naczelny „Neuen Wiener Tagblatt” od 1891 r. do swojej śmierci.

¹²⁶ Karl Lueger (1844–1910) – założyciel Austriackiej Partii Chrześcijańsko-Społecznej, burmistrz Wiednia w latach 1897–1910.

dział w głośnym podówczas *interviewie* z krakowskim korespondentem „Wiener Allgemeine Zeitung”.

Cesarz powołał Badeniego do Ischlu. Przejeżdżając przez Kraków, [Badeni] w następujący charakterystyczny sposób odezwał się do Koźmiana: „Jeśli okaże się, że mogę nie przyjąć misji utworzenia gabinetu, to zatelegrafuję do ciebie, *pogoda*. W przeciwnym razie, *słota*”. W parę dni potem otrzymał Koźmian z Ischlu depeszę „ulewa” (*Guss!*). Podążył więc na spotkanie Badeniego do Wiednia. Tam dowiedział się o składzie przyszłego gabinetu, z którego Badeni był bardzo zadowolony, gdy Koźmian co do niektórych osób – głównie co do Gautscha¹²⁷ – wyrażał poważne skrupuły. Nadto zaraz po zjechaniu się w Wiedniu wybuchła między Badenim a Koźmianem silna scysja. Mianowicie namiestnikiem Galicji miał zostać Dunajewski, gdyż Badeni przedstawił był go w Ischlu cesarzowi jako swego zastępcę w Galicji. Cesarz oponował z początku, twierdząc między innymi, że Dunajewski bywa czasami za szorstki. Na co odparł Badeni: „Najjaśniejszy Panie! Dunajewski jest spracowany, w podeszłym wieku, wzrok mu zaczyna słabnąć. Gdyby przy tym był jeszcze miękki i słodki z ludźmi, nie przedstawiałbym go Najjaśniejszemu Panu”. Cesarz się uśmiechnął i aprobował, podnosząc niezwykle zalety Dunajewskiego. Skończył uwagi swoje słowami: „Ja, ja, bleiben sich beim Alten!”¹²⁸.

Tymczasem Badeni, wróciwszy z Ischlu do Wiednia, zaczął się wahać co do obsadzenia namiestnictwa galicyjskiego, a to wskutek presji pewnej wysoko położonej osoby, której nazwiska na razie wymienić nie wypada. Za jej namową zgodził się przedłożyć jeszcze raz cesarzowi wybór między Dunajewskim a ks. Eustachym Sanguszką¹²⁹, podówczas marszałkiem galicyjskim. Koźmian – Dunajewskiego i Sanguszkę zarówno cenił, lecz powołanie pierwszego na namiestnika Galicji uważał z wielu względów i dla ogólnego położenia za korzystniejsze. Brał za złe Badeniemu, że się pozwolił, choćby przez tak wysoką osobistość, zachwiać w pierwotnym postanowieniu. Przewidywał, że kandydatura ks. Sanguszki zwycięży. Tak się też stało. Wskutek czego Koźmian na dobre poróżnił się z Badenim, a zdanie swoje w tym względzie w ostry sposób wypowiedział w „Czasie”¹³⁰. Po dziś dzień jest przekonany, że pośrednie współ-

¹²⁷ Paul Gautsch (1851–1918) – minister oświaty w rządach Taaffego (1879–1881) i Badeniego; trzykrotny premier Austrii (1897–1898, 1905–1906, 1911).

¹²⁸ *Tak, tak, pozostańmy przy tym samym.*

¹²⁹ Eustachy Stanisław Sanguszko (1842–1903) – książę, marszałek Sejmu Krajowego w Galicji (1890–1895), namiestnik Galicji (1895–1898).

¹³⁰ Ta informacja nie ma potwierdzenia. W „Czasie” nie znajdujemy żadnego artykułu, w którym Koźmian występował przeciwko Badeniemu w sprawie nominacji ks. Sanguszki na namiestnika Galicji.

działanie w rządach tak wytrawnego męża stanu, jak Dunajewski, byłoby ułatwiło Badeniemu jego stanowisko i nadało inny bieg wypadkom.

Nareszcie nominacja Badeniego ogłoszona została. Koźmian bawił w Wiedniu w ciągu pierwszych dni jego rządów. Były to dni glorii i triumfu. Badeni wywierał urok osobisty. Jedną sobie umysły wszystkich. Koźmian bał się zbyt wielkiego na początek powodzenia, bo – jak mówił – nie lubi triumfu przed zwycięstwem. Lękał się reakcji. Równocześnie zmienił swoje zapatrywanie na antysemitki ruch wiedeński. Spostrzegł jego siłę i rozpowszechnienie. Widział, jakimi cieszy się sympatiami w sferach wojskowych. Począł przedstawiać Badeniemu trudność uporania się z tak potężnym prądem. Badeni atoli bagatelizował wówczas wpływ Luegera. Uważał sprawę za czysto wiedeńską – lokalną.

Chociaż wstrząśnięty tym, co zaobserwował, ale przerażony demagogicznością działań antysemityzmu i Luegera, czując zarazem potrzebę, aby Badeni pozostał w dobrych stosunkach ze stronnictwami niemieckimi i ich dziennikami w celu przeprowadzenia ustaw wniesionych do Izby oraz ugody węgierskiej, wreszcie wiedząc już, jakie zapadnie postanowienie co do zatwierdzenia przyszłego burmistrza Wiednia – wrócił Koźmian do Krakowa i rozpoczął w „Czasie” kampanię przeciw antysemityzmowi i aspiracjom Luegera.

Tymczasem w samym Wiedniu kwestia antysemitki przybrała ostre formy. Zanosilo się na burzę i na niechęć wśród ludzi, których zasady Badeni szanował i których mógł potrzebować. Robił więc Koźmian przedstawienia, aby premier dobrze się nad sprawą zastanowił, bo jak się powie *a*, to i *b* trzeba powiedzieć. Raz nie zatwierdziwszy Luegera, trzeba to konsekwentnie i trwale podtrzymywać, bez czego korzyści znikną, a pozostaną same ujemne strony wahania. Badeni rozumiał to, ale był zdecydowany wyciągnąć i przyjąć na siebie wszystkie konsekwencje wypływające z niezatwierdzenia Luegera. Gdy jeszcze i Koźmian w niezatwierdzeniu upatrywał potrzebny na wstępie akt *auctoritatis*, który podniesie urok władzy – przez stronnictwa wielce wówczas obniżony i zdeptany – sprawa burmistrzostwa w Wiedniu została nieodwołalnie postanowioną.

Co do punktu głównego zapytywał Badeni Koźmiana, czy lepiej przeprowadzić ugodę węgierską w obecnej izbie, czy w nowej. Koźmian stanowczo oświadczył się za obecną, poczytując to nawet za kardynalny warunek powodzenia całego systemu i akcji. Wreszcie – wraz z Dunajewskim – nalegał o wczesną zmianę regulaminu izby, przewidując, że przy istniejącym powstaną trudne do wyciężenia przeszkody.

Wtem zaszło między Koźmianem a Badenim osobiste nieporozumienie odnoszące się do trzeciej osoby. Mianowicie Koźmian utrzymywał życzliwe

stosunki z Newlińskim¹³¹, wydawcą politycznej „Correspondance de l'Est”. Badeni źle dla ostatniego uprzedzony przez nieprzyjaciół Newlińskiego żądał od Koźmiana, by z nim zupełnie zerwał, twierdząc, że pośredni stosunek z Newlińskim mógłby mu szkodzić. Koźmian na to żądanie zgodzić się nie chciał, wskutek czego stosunki między nim a Badenim tak się oziębily, że przez trzy miesiące nie pokazywał się w Wiedniu, nie przestając mimo tego bronić polityki Badeniego w „Czasie”.

W ową porę zawiązały się układy z Czechami, głównie za pośrednictwem Eima¹³², byłego redaktora „Narodnich listów”. Koźmian nie pochwalał zbyt szybkiego tempa układów, poświęcenie zaś młodoczechom namiestnika hr. Franciszka Thuna¹³³ sprzeciwiało się jego przekonaniom politycznym. To ostatnie było jednak *conditio sine qua non* zbliżenia się młodoczechów do rządu.

Koźmian, o ile przesiadywał w Wiedniu, przestawał codziennie z dwoma ludźmi, którzy na losy gabinetu wpływ wywarli. Był to Freiberg¹³⁴, szef biura przydziałnego oraz kierownik biura prasowego, i Halban Blumenstock, dyrektor kancelarii parlamentarnej. Pierwszy chciał, aby Badeni z nikim się nie liczył i nikogo sobie nie jednal; drugi natomiast pragnął ze wszystkimi być w zgodzie.

Pierwszy rok rządów Badeniego przedstawiał się jako okres powodzenia i ciągłych sukcesów politycznych. Energję Badeniego następnie zaczęły paraliżować dwa fizyczne cierpienia: newralgia w kości twarzowej i groźnie występująca choroba sercowa. Pierwsze było tak dotkliwym, że w lecie 1896 r. rzekł do Koźmiana: „Jeśli cierpienie moje nie ustanie, podam się do dymisji”. Mimo to pracował dalej, chociaż wpływ obu dolegliwości uwidocznił się aż nadto w zmianie usposobienia żelaznego jego charakteru.

To może było przyczyną, że pewnego dnia ze zdumieniem dowiedział się Koźmian o zamiarze pamiętnej audyencji Luegera u cesarza, mającej przed-

¹³¹ Michał Newliński (1847–1899) – urzędnik austriackiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych i dziennikarz publikujący głównie w prasie niemieckiej i francuskiej, wydawca pisma „Correspondance de l'Est”. O jego stosunkach z S. Koźmianem wspomina K. Chłędowski (zob. K. Chłędowski, *Pamiętniki*, t. 2, Wrocław 1951, s. 32, 135, 186).

¹³² Gustav Eim (1849–1897) – czeski dziennikarz i czołowy polityk młodoczeski, pracował w takich pismach, jak: „Politik”, „Pokrok”, „Posel z Prahy” czy „Národní listy”. Był posłem do wiedeńskiej Rady Państwa. Otto Urban zaliczył go do czołowych polityków młodoczeskich lat 90. XIX w.

¹³³ Franz von Thun und Hohenstein (1847–1916) – namiestnik Czech w latach 1889–1896 oraz 1911–1915; premier Austrii w latach 1898–1899.

¹³⁴ Rudolf Freiberg – urzędnik austriacki; kierownik biura prasowego premiera Taaffego oraz kierownik biura przydziałnego w okresie rządów Badeniego.

nać antysemitów. Nie wchodząc już w meritum rzeczy i w sam fakt pojednania się z Luegerem, najwięcej zdumiony był obranym do tego sposobem. Rzekł do Badeniego, że spowoduje to utratę połowy uroku, będącego siłą obecnego systemu. Pojednanie było dziełem Blumenstocka, który często mówił, że nie spocznie, dopóki nie pogodzi Badeniego z antysemitami. Na co mu Koźmian odpowiadał: „Trzeba mieć i nieprzyjaciół”. Pokazało się istotnie, może po raz tysięczny, że kto chce być dobrze ze wszystkimi, w końcu ze wszystkimi się poróżni.

Za drugą niejako klęskę uważał Koźmian i to, że ugoda węgierska nie miała być przedłożoną ówczesnej izbie, a to z powodu, że bar. Bánffy¹³⁵ chciał pierwiej przeprowadzić nowe wybory, aby rządowi węgierskiemu zapewnić w sejmie olbrzymią większość. Obie sprawy stanowiły poniekąd porażkę gabinetu. „Może – przypuszcza Koźmian – była to słabnąca energia męża stanu, chociaż stosunki i grunt w państwie były wtedy takimi, że najsilniejsza nawet ręka zwisnąć musiała”.

Niepowodzenia wyżej wspomniane zniechęciły Koźmiana do następnej, chociaż ukrytej akcji w rządach Badeniego. Jeszcze tylko sporadycznie bierze udział w dalszych wypadkach. Po audiencji Luegera u cesarza sprowadził w nocy dra Bachera, redaktora „Neue Freie Presse”, do Badeniego, by wrażenie audiencji nie odbiło się zbyt silnie w dziennikach. Okazało się jednak, że pierwotny grunt usuwa się spod nóg premiera.

Rozporządzeń językowych nie znał Koźmian, wiedział tylko o zawartym na ich podstawie sojuszu i przestrzegał Badeniego, że Niemcy nie strawią na raz dwóch tak ciężkich dawek, jak audiencji Luegera i rozporządzenia. Przepowiadał exodus Niemców z sejmu czeskiego i z parlamentu, lecz Badeni nie chciał wierzyć, aby się Niemcy na podobny anachronizm opozycyjny zdobyli.

Pewnego dnia wyniósł Badeni ze swego gabinetu plik papierów i wskazując na nie, rzekł do Koźmiana:

- Patrz, to są rozporządzenia językowe.
- Wolałbym – odparł Koźmian – żebyś je wrzucił do pieca.
- Dlaczego? – zapytał premier.
- Nie znam ich treści – brzmiała odpowiedź – ale wiem, że Potocki i Hohenwart potknęli się na czymś podobnym. Skoro zaś już jesteś ministrem, dałby Bóg, abys nim jak najdłużej został.

Trudności i nieporozumienia w łonie samego gabinetu spowodowane obecnością w nim osoby, która się Koźmianowi od początku nie wydawała pożądaną (nie odnosi się to bynajmniej do Bilińskiego), przyczyniły się do

¹³⁵ Baron Dezső (Desiderius) Bánffy (1843–1911) – premier Węgier w latach 1895–1899.

zawikłania położenia¹³⁶. Podaniu się do dymisji Badeniego po dokonaniu nowych wyborów, sprzeciwiał się Koźmian, nie widząc racji kapitulowania wobec izby dopiero co powstałej. Dymisja nie została przyjęta, za to tym silniejsza gotowała się opozycja. Czesi mogli być przejednani tylko dotrzymaniem umowy, tj. wydaniem rozporządzeń językowych.

Rozporządzenia językowe Badeniego, zdaniem Koźmiana, miały tę wielką zaletę, że ze stanowiska służby państwowej – jej jednolitości, ochrony centralnych dykasterii przed różnojęzycznością – ratowały sytuację i zasłaniały przed zachciankami narodowościowymi i innymi na tym tle eksperymentami. Powyższe dodatnie strony i Badeni najbardziej cenił w swych rozporządzeniach, które też wkrótce zostały ogłoszone.

Znany jest dalszy obrót rzeczy i przebieg wypadków.

Obstrukcja niemiecka objawiła się na wiosnę 1897 r. w takiej formie i w takich rozmiarach, że należało ją albo natychmiast *coute que coute* przełamać, albo batalia musiałaby być przegrana. Tak przedstawiał Koźmian sytuację Badeniemu, lecz ten wołał izbę odroczyć. „Widzę rozpoczynającą się agonię systemu” – pisze podówczas Koźmian i uważa wszystko za stracone, zwłaszcza że wiedział, iż Badeni §14¹³⁷ posługiwać się nie będzie.

Jesienna sesja parlamentu potwierdziła przewidywania Koźmiana. Obstrukcja sponiewierała urok Badeniego oraz władzy w ogólności. Po ohydnej scenie, w ciągu której Schönerer¹³⁸ wyrwał Abrahamowiczowi¹³⁹ dzwonek z ręki, a Wolff¹⁴⁰ mu nim pod nosem dzwonił, Koźmian, zapytany przez Badeniego o zdanie, odpowiada: „Jedno jest pewnym. Jeśli to, co się stało, ujdzie bezkarnie, nie tylko wszystko jest stracone, lecz przykład, jako prejudykat, stanie się dla izby na zawsze zębny”.

¹³⁶ Redakcja „Przedświtu” zasugerowała w przypisie, że chodzi o Paula Gautscha. Zob. przypis 113.

¹³⁷ Paragraf 14 konstytucji z 1867 r. dawał rządowi 1) możliwość stosowania ustawodawstwa tymczasowego w postaci dekretów (z pewnymi ograniczeniami). Szerzej na ten temat: O. Balzer, *Historia ustroju Austrii w zarysie*, Lwów 1908, s. 418 i S. Grodziski, *Sejm krajowy galicyjski*, Warszawa 1993, s. 41; 2) prawo w sytuacjach wyjątkowych i poza sesją Rady Państwa możliwość zastosowania środków nadzwyczajnych, mających na celu przywrócenie porządku publicznego (podstawę stanowiło odpowiednie rozporządzenia cesarza, o wydanie którego wystąpić musiał premier).

¹³⁸ Georg von Schönerer (1842–1921) – polityk, poseł do Rady Państwa, przywódca ruchu wszechniemieckiego w Austrii.

¹³⁹ Dawid Abrahamowicz (1841–1926) – polityk galicyjski; pełnił wiele funkcji, m.in. wiceprezydenta izby poselskiej Rady Państwa (1893–1897) oraz jej prezydenta (1897–1898), a także prezesa Koła Polskiego (1906–1907) i ministra dla Galicji (1907–1909).

¹⁴⁰ Karl Hermann Wolff (1862–1941) – poseł niemiecki z Czech, jeden z przywódców ruchu wszechniemieckiego w Austrii, przeciwnik rozporządzeń językowych Badeniego.

Na drugi dzień uchwalono *lex Falkenhayn*¹⁴¹, które Koźmian poczytywał za niezbędne zadośćuczynienie powadze parlamentu. Ustawa więc była dobrą, ale jej wykonanie jak najfatalniejsze. Nie było ani przygotowane, ani w szczegółach omówione, lecz ułożono je na godzinę przedtem, dorywczo, w kuluarach. Żywo i barwnie opisuje Koźmian wrażenia doznawane w chwili, gdy ustawę wykonywano. Posłowie obstrukcyjni, wyprowadzeni jednymi drzwiami, wracali drugimi. Dipauli¹⁴² z regulaminem w ręku biegał po kuluarach za Koźmianem i dowodził mu, że to, co się dzieje, jest bezprawiem. Zamieszanie rosło. Prezydent co dziesięć minut zawieszał posiedzenie, aby się naradzić z gabinetem. Osłabiała to powagę rządu, a rozzuchwalało opozycjonistów.

Stała się jednak rzecz najfatalniejsza. Gdy *lex Falkenhayn* zostało bezwzględnie i nieogłędnie wykonane, gdy policja obstrukcyjnych posłów uprzątnęła z izby, wiceprezydent Kramarz¹⁴³, zamiast wnieść prowizorium ugodowe i kazać je *stante pede* uchwalić, zamknął posiedzenie. Koźmian wychodzący z sali posiedzeń dopadł w drzwiach i zawołał:

– Coś zrobił? Wszystko zgubiłeś!

Kramarz zrozumiał natychmiast błąd i chciał zwołać wieczorne posiedzenie.

– Za późno! – odpowiedział Koźmian.

Po ostatecznym niepowodzeniu prawa Falkenhayna Koźmian pospieszył do Badeniego, aby mu wyrazić przekonanie, że powinien się podać do dymisji. Nie zastał go, Badeni pojechał właśnie do cesarza – z dymisją¹⁴⁴.

Autor *Pamiętników* zapewnia, że Badeni wniósł rezygnację szczerze, bez ukrytej myśli pozostania, sądząc w swej lojalności i w przywiązaniu do cesarza i państwa, że jego ustąpienie pozwoli przeprowadzić parlamentarnie węgierskie prowizorium ugodowe. Te to powody przedłożył Badeni cesarzowi i one, a nie inne względy rozstrzygnęły o przyjęciu dymisji.

Pragnął więc Badeni odnowienia ugody węgierskiej za wszelką cenę i rzecz tę za gorąco nawet brał do serca, obawiając się zerwania związku dualistycznego. Nie przewidywał, że związek ten w żadnym razie zerwanym nie zostanie, gdyż zerwanie nie odpowiada jeszcze interesom Węgier. Swoją drogą, ani Badeni, ani nikt z jego otoczenia nie przypuszczał wówczas, aby Wę-

¹⁴¹ *Lex Falkenhayn* – prawo pozwalające wykluczyć posła obstrukcjonistę z obrad Rady Państwa. Jego autorem w 1897 r. był hr. Julius Falkenhayn (1829–1899), wieloletni minister rolnictwa (1879–1895). Po upadku Badeniego wycofano się z tego prawa.

¹⁴² Josef von Dipauli (1844–1905) – austriacki polityk konserwatywny; w okresie rządów Badeniego należał do klubu Hohenwarta, z którego wystąpił w listopadzie 1897 r.

¹⁴³ Karel Kramář (1860–1937) – polityk czeski, poseł do Rady Państwa, pierwszy premier Czechosłowacji (1918–1919).

¹⁴⁴ Dymisja Badeniego nastąpiła 28 XI 1898 r.

grzy zgodzili się na ugodę na mocy §14. Nie sądzono, aby Szell¹⁴⁵ wynalazł formułę, którą Thun praktycznie zastosował. To był błąd kardynalny: wszystkie inne stały się nieuniknioną jego konsekwencją^b.

* * *

Po upadku Badeniego Koźmian zaliczył się do pobitych i zaniechał niebawem publicystycznej działalności. Dotknięty następnie ciężką i bolesną stratą przez zgon osoby, z którą łączyło go długoletnie przywiązanie, opuścił Kraków i osiadł w Wiedniu¹⁴⁶. Ostatnim Koźmiana utworem jest esej, który ukazał się w przekładzie niemieckim pod tytułem *Ein Pole Uber Bismarck nach dessen Tode*¹⁴⁷.

Obecnie ukazują się w „Czasie” listy polityczne Koźmiana z Wiednia, opatrzone dobrze znanym czytelnikom znakiem □. Ukazały się też wielce zajmujące listy z *Wiednia* o towarzystwie i stosunkach wiedeńskich¹⁴⁸.

Obfita i bogata jest twórczość publicystyczna Koźmiana. Jako dziennikarza rozproszona jest w niezliczonej liczbie numerów pism codziennych i periodycznych. Koźmian pisywał także do francuskich i niemieckich dzienników anonimowo, a jego szkic o Rosji i dworze rosyjskim po wstąpieniu na tron Mikołaja II, który ukazał się w berlińskim „Kleines Journal”, wielkie miał powodzenie. Utwory zaś Koźmiana stanowiące całość przedstawiają się w następującym porządku:

1. *Rzecz o roku 1863 (Das Jahr 1863)*
2. *Pisma polityczne* (wśród tych wymienimy głównie *Bezkarność* i *Galicja*)
3. *O Bismarcku* (wszystko, co w różnych czasach pisał o tym wielkim mężu stanu, stanowi dziś jedną całość)

¹⁴⁵ Kálmán Széll (1843–1915) – premier Węgier w latach 1899–1903.

^b W tym miejscu kończy się publikowany w „Przedświcie” fragment zatytułowany *Koźmian o gabinecie hr. Badeniego*.

¹⁴⁶ Antonina Hoffmann zmarła w Krakowie na raka piersi 17 czerwca 1897 r. i pochowana została na cmentarzu Rakowickim. Koźmian zamieszkał na stałe w Wiedniu w roku 1898.

¹⁴⁷ S. v. Kozmian, *Ein Pole Uber Bismarck Nach Dessen Tode*, Wien: R. Kamus, 1898. Pierwodruk w języku polskim ukazał się w „Przeglądzie Polskim” w 1898 r. pt. *Bismarck po zgonie*. Zob. „Przegląd Polski” 1898, R. 32, t. 2, z. 388, s. 1–36. Później został on włączony do książki będącej zbiorem wcześniej opublikowanych przez Koźmiana tekstów o Bismarcku. Zob. S. Koźmian, *O działaniach i dziełach Bismarcka*, Kraków 1902, s. 493–435.

¹⁴⁸ W okresie od 6 I do 9 VI 1900 r. ukazały się 23 niepodpisane felietony pt. *Z Wiednia*, które później z pomyłonymi datami dziennymi weszły w skład zbioru tekstów o podróżach Koźmiana. Zob. S. Koźmian, *Z Wiednia w ostatnim roku stulecia* [w:] tegoż, *Podróże i polityka*, t. 4, Kraków 1905.

4. *Podróże z politycznymi uwagami. Holandia. Jeden dzień w Pradze. Listy z Pesztu. Z Niemiec. Z Kijowa. Z Warszawy. Opis dwóch wystaw paryskich 1889 i 1900. Ateny i Konstantynopol.*

5. Teatr. Dwie komedie Szekspira (*Wiele hałasu o nic* i *Poskromienie złoŹnicy*), *Wesele Figara* (Beaumarchais'go). *On ne badine pas avec l'amour* (Alfreda de Musseta). *Emigracja chłopska* (Anczyca – jest to głęboki pogląd na sprawę włoŹciańską w Polsce). *Rabàgas* (V. Sardou). Ogólne o teatrze uwagi.

Stanisław Kozmian, *Autobiography*

Summary

This text is the first publication of *Autobiography* of the leading Krakow stanczyk supporter, Stanisław Kozmian (1836-1922). It was written around 1900 in Vienna and its origin is connected with the 40th anniversary of publication work of Kozmian. In this text the author presents mostly his political merits in Galicia trying to persuade the reader that breaking with the irredentism tradition and supporting loyalism and organic work (especially in the field of culture) by the Poles in Galicia are mostly his merit.

Key words: stanczyk supporters, conservatism, Galician loyalism

Grzegorz Zamoyski

Rzeszów

Budżet miasta Rzeszowa w latach 1853–1866

Materiały archiwalne dotyczące budżetów rocznych gminy miasta Rzeszowa zachowały się w zespole *Akta miasta Rzeszowa*. Na ich podstawie można zbadać finansową działalność rzeszowskich władz miejskich u schyłku epoki przedautonomicznej. Warunki ich funkcjonowania w zakresie gospodarki finansowej były ograniczone często zmieniającymi się przepisami, a nadzór nad tą sferą działalności władz miejskich sprawowały urzędy państwowe – cyrkule, a w okresie późniejszym (1855–1856) przejściowo urzędy powiatowe.

Prezentowane poniżej źródło – *Pogląd na przeszły i obecny stan funduszków gminy królewskiego obwodowego Miasta Rzeszowa skreślony dla nowej rady miejskiej w lutym 1867 roku* ukazało się w 1867 r. w Rzeszowie w drukarni J.A. Pelara, a jego autorami było dwóch urzędników rzeszowskiego magistratu – kasjer miejski Aleksander Dreziński i sekretarz miasta Onufry Oraczewski. Znajduje się ono w rzeszowskim Archiwum Państwowym w zespole *Akta miasta Rzeszowa* pod sygn. 297. W zamyśle autorów miało pomóc nowo wybranej radzie miasta stwierdzić stan budżetu miasta i tym samym ułatwić pracę rzeszowskiemu samorządowi w związku z pierwszymi wyborami samorządowy rozpoczynającej się epoki autonomicznej.

Z pewnością *Pogląd...* jest bardzo ciekawym źródłem do dziejów Rzeszowa w okresie przedautonomicznym.

Słowa kluczowe: Rzeszów, samorząd miejski, gospodarka, Galicja

Badania nad funkcjonowaniem miast galicyjskich w okresie poprzedzającym wprowadzenie autonomii w praktyce nie są prowadzone. Wynika to zapewne ze skromnej bazy źródłowej, braku publikowanych statystyk, trudności w dostępie do źródeł, które przetrwały w archiwach lwowskich. Materiały informujące o działalności ekonomicznej miast galicyjskich również zachowały się w bardzo skromnej postaci. W Archiwum Państwowym w Przemyśle można znaleźć takie informacje, lecz dotyczą one w zasadzie tylko budżetów Przemyśla i Przeworska, zaś w Archiwum Państwowym w Rzeszowie – jedynie miasta Rzeszowa. Należy przy tym pamiętać, że materiały archiwalne na temat tego miasta zostały w znacznej części zniszczone w jego pożarze z 1842 r.

Prawna sytuacja miast galicyjskich w I połowie XIX w.

Po I rozbiornie w granicach Galicji znalazło się ponad 300 osad posiadających za czasów polskich prawa miejskie. Były to w przeważającej części miasta królewskie, prywatnych było niewiele i znajdowały się one głównie we wschodniej części zaboru. Po aneksji tzw. Galicji Zachodniej liczba osad miejskich wzrosła do ponad 400.

Miasta galicyjskie były w większości bardzo ubogie. Ich ludność utrzymywała się z drobnego rzemiosła, handlu ziemiopłodami, z propinacji i rolnictwa. Dochody miejskie były niewielkie i nieraz obdłużone, a przedsiębiorstwa miejskie prosperowały słabo. Po rozbiornie wiele miast podupadło jeszcze bardziej, zwłaszcza te, które na skutek wyprzedaży królewskich przesyły w ręce prywatne. Władze austriackie świadomie dopuszczały do dezurbanizacji mniejszych miast – w latach 1782–1785 Kancelaria Nadworna zalecała bowiem, by władze wybrały na terenie każdego cyrkułu kilka miast godnych poparcia, resztę zaś radzono pozostawić własnemu losowi, ewentualnie nawet poddać pod jurysdykcję dominialną¹.

W czasach józefińskich rozpoczęto przebudowę ustroju miast galicyjskich. Dawny podział na miasta królewskie i prywatne stracił na znaczeniu, wprowadzono bowiem podział miast na trzy klasy. Do I klasy zaliczono tylko Lwów, który jako stolica prowincji otrzymał liczne przywileje, zwłaszcza prawo reprezentacji w Sejmie Stanowym. Do II klasy zaliczono wszystkie miasta cesarskie, to jest takie, które posiadały specjalny przywilej monarszy (wydawany na prośbę mieszczan, upoważniał do wyższej taksy za obywatelstwo miejskie, ale poza tym nie dawał żadnych istotniejszych uprawnień). Do III klasy włączono pozostałe miasta posiadające magistraty – stąd zwane municypalnymi. Podział ten nie naruszał uprawnień właścicieli miast prywatnych. Przeprowadzono jednak generalną weryfikację starych przywilejów miejskich i cechowych, przy czym te, które nie zostały przedłożone do zatwierdzenia, automatycznie traciły moc prawną².

Ludność miejska dzieliła się na obywateli (*Bürger*) oraz mieszkańców (*Bewohner*). Obywatelstwo każdego miasta było dziedziczne. Normy jego nabywania i utraty utrzymały się bez większych zmian od czasów polskich aż do 1847 r., kiedy nastąpiła ich unifikacja. Obywatelstwo miejskie łączyło się z pewnymi przywilejami, zwłaszcza do bezpłatnego lub zniżkowego korzystania z przedsiębiorstw miejskich. Ludzi nieposiadających obywatelstwa, ale

¹ S. Grodziski, *Zabór austriacki 1772–1848* [w:] *Historia państwa i prawa Polski*, t. III: *Od rozbiornów do uwłaszczenia*, red. J. Bardach, M. Senkowska-Gluck, Warszawa 1981, s. 699.

² Patent cesarski z 16 II 1781 r. (Pilleriana 1781, nr IV, s. 9–11).

stale zamieszkujących w mieście nazywano mieszkańcami. Zaliczano do nich przedstawicieli wolnych zawodów, urzędników, nauczycieli, pracowników najemnych, a także przedmieszczan. Nie posiadali oni przywilejów obywatelskich i opłacali specjalny podatek³.

Cyrkułom podlegały dominia oraz magistraty miejskie. Dominium jako jednostka administracyjna miało się składać w zasadzie ze zwartych kluczy dóbr obejmujących kilka wsi należących do jednego właściciela, który sprawował władzę na tym terenie jako „zwierzchność gruntowa” (*Grundobrigkeit*). W ten sposób w rękach właścicieli jednoczyła się zarówno władza państwowa, jak i zwierzchnictwo nad poddanymi⁴. Podobnie jak na wsi były zorganizowane najniższe szczeble administracyjne w większości miast prywatnych. Tylko nieliczne z miast posiadały własne magistraty (np. Rzeszów), pełniące funkcje zwierzchności gruntowej (*Grundobrigkeit*), pozostałe nazywały się po prostu dominiami, jak i na wsi. Jedyną różnicą w stosunku do wiejskich dominiiw polegała, jak się zdaje, na tym, że w miastach i miasteczkach prywatnych wcześniej pojawił się fachowy personel dominialny, ze znajomością praktyki administracyjnej i języka niemieckiego. W miastach królewskich wszelkie funkcje administracyjne pełniły z ramienia cyrkułów magistraty oraz wydziały miejskie jako organy kontrolne⁵.

Na czele miasta stał magistrat, który składał się z burmistrza, asesorów (rajców), syndyka i kasjera. W większych miastach burmistrz nosił tytuł prezydenta, a obok kasjera powoływany był kontroler oraz odpowiednio niższy personel urzędniczy. Członków magistratu obywatele wybierali na okres czterech lat; jeżeli jednak urzędnicy dobrze spełniali swoje obowiązki, można im było przedłużyć kadencję bez wyborów. W ten sposób – bądź na drodze zwyczaju, bądź furtki przewidzianej przez ustawę – funkcje te stawały się stopniowo dożywotnie. W razie zwolnienia jakiegoś stanowiska ogłaszano publiczny konkurs. Od wszystkich zgłaszających się wymagano znajomości języka niemieckiego, a kandydaci na burmistrza, syndyka lub rajcy składali w gubernium egzamin *ex utraque linea*, to jest ze znajomości przepisów administracyjnych i prawa sądowego. Ponadto kandydaci obowiązani byli dokonać swych zgłoszeń na cztery tygodnie przed wyborami, ponieważ zwierzchności gruntowe otrzymały *ius excludendi*, czyli mogły skreślać z listy niewygodnych czy niepożądanych kandydatów – podobnie jak władze cyrkułów czy gubernium⁶.

³ S. Grodziski, *Zabór austriacki 1772–1848...*, s. 700.

⁴ Tenże, *Historia ustroju społeczno-politycznego Galicji 1772–1848*, Wrocław–Kraków 1971, s. 165.

⁵ Tamże, s. 168.

⁶ Tamże, s. 54.

System obioru władz miejskich nie przetrwał długo, gdyż nie był wygodny zarówno dla władz administracyjnych, jak i dla bogatszego mieszczaństwa. Stopniowo zastępowano go więc dożywotnią nominacją, przy czym wyższe stanowiska obsadzało Gubernium lub cyrkuły, natomiast niższe funkcje urzędnicze mogły obsadzać same magistraty. Od tej zasady istniało jednak wiele wyjątków w postaci specjalnych przywilejów cesarskich, jednak zawsze władze administracyjne zachowały dla siebie kontrolę nad obsadą personalną magistratów miejskich.

Obok magistratów istniały w niektórych miastach tzw. wydziały miejskie (*Bürgerliche Wahlausschüsse*), których liczebność wahała się od kilku do kilkudziesięciu członków w zależności od wielkości miasta. Członkowie tych wydziałów pochodzili z wyboru. Wydziały były organami kontrolnymi, zwłaszcza w zakresie gospodarki finansami miejskimi. Niekiedy miały też szersze kompetencje, mianowicie wybierały członków magistratu. W takim jednak wypadku nieodzowny nadzór ze strony władz administracyjnych wyrażał się w tym, że kandydatów na stanowiska w magistracie przedstawiał danemu wydziałowi odpowiedni cyrkuł lub dominium.

Magistratowi podlegały administracja miejska, policja miejscowa, zarządk majątku miejskiego, kontrola obywatelstwa (to jest prowadzenie spisów obywateli miasta), wreszcie sądownictwo. Zakres funkcji administracyjnych magistratów był dość szeroki; należała do niego kontrola handlu miejskiego (zwłaszcza ustalonych godzin otwierania sklepów w dni powszednie i w święta), kontrola miar i wag, a także cen targowych. Ponadto magistrat odpowiadał za utrzymywanie czystości w mieście, dozór budowlany (*Baupolizei*), dozór przeciwpożarowy (*Fueresicherheitspolizei*), prowadzenie ewidencji wszystkich przybyszów. Obowiązki te pokrywały się w znacznej części z funkcjami policyjnymi, które magistraty wykonywały z ramienia i pod kontrolą Dyrekcji Policji.

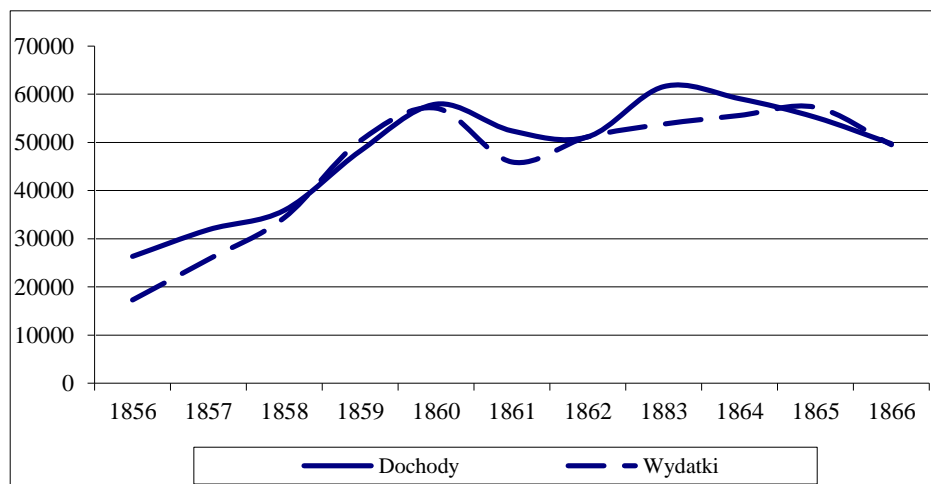
Zarządk majątku miejskiego prowadzony był pod ścisłą i uciążliwą kontrolą cyrkułów, każdy wydatek ponad 25 złr. musiał być przez jego władze zatwierdzany, natomiast wydatki ponad 50 złr. zatwierdzało Gubernium. Realności bądź przedsiębiorstwa miejskie oddawano w dzierżawę na drodze publicznej licytacji dokonywanej pod kontrolą cyrkułu. Skrępowanie w tym zakresie posunęło się tak daleko, że władzom miejskim odebrano nawet swobodę określania opłat za używanie wagi miejskiej. Wprawdzie kontrola cyrkularna miała na celu wykluczenie nadużyć we władzach miejskich, ale sama stwarzała pole do nadużyć na wyższym szczeblu. Ponadto w praktyce dławiała lokalną inicjatywę, nie pozostawiając gospodarce komunalnej żadnej swobody w zakresie inwestycyjnym. Warunki te sprzyjały upowszechnianiu się marazmu i rutyny⁷.

⁷ Tamże, s. 55–56.

Budżet Rzeszowa w latach 1856–1866

Materiały archiwalne dotyczące budżetów rocznych gminy miasta Rzeszowa zachowały się w zespole *Akta miasta Rzeszowa*. Na ich podstawie można zbadać finansową działalność rzeszowskich władz miejskich u schyłku epoki przedautonomicznej. Warunki ich funkcjonowania w zakresie gospodarki finansowej były ograniczone często zmieniającymi się przepisami, a nadzór nad tą sferą działalności władz miejskich sprawowały urzędy państwowe – cyrkule, a w okresie późniejszym (1855–1856) przejściowo urzędy powiatowe. Był to jeden z wielu elementów polityki administracji austriackiej w okresie tzw. rządów Bacha.

W tym okresie Rzeszów pozostawał niewielkim miastem, zamieszkałym w 1857 r. przez 7342 mieszkańców, z czego 1408 osób (19,2%) nie posiadało w nim tzw. prawa swojszczyzny. W mieście mieszkało 18 duchownych, 15 wojskowych zawodowych, 20 artystów i literatów, 10 adwokatów i notariuszy, aż 149 urzędników, 25 osób „sanitarnych”, 154 posiadaczy domów i rent, 324 fabrykantów i przemysłowców, 143 kupców, 188 pomocników przemysłowych, 63 pomocników handlowych, 309 sług, 410 najemników, 416 mężczyzn powyżej 14 roku życia, 3690 kobiet i dzieci⁸.



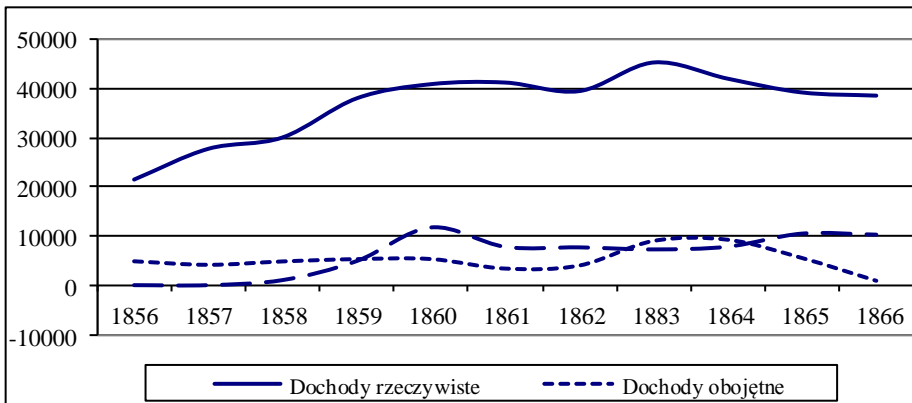
Wykres 1. Dochody i wydatki budżetowe Rzeszowa w latach 1856–1866 (w zlr.)

Źródło: APRz, AmRz., sygn. 297; obliczenia własne.

⁸ Archiwum Państwowe w Rzeszowie (dalej: APRz), Akta miasta Rzeszowa (dalej: AmRz), sygn. 297, k. 133.

Budżet miasta składał się z dwóch zasadniczych elementów – dochodów i wydatków. Wydatki z reguły przewyższały uzyskiwane przez miasto dochody. Wysokość dochodów i wydatków miejskich Rzeszowa w latach 1856–1866 przedstawia wykres 1.

Prezentowane źródło dzieliło dochody miasta na trzy zasadnicze części: dochody rzeczywiste, obojętne i nadzwyczajne. Dochody rzeczywiste obejmowały wpływy z gruntów, cegielni, budynków miejskich, szlachtuza (rzeźni), z prawa propinacji wódczanej i piwnej oraz prawa propinacji miodowej, dochody z tzw. placowego i targowego, z miar i wag, czynszów emfiteutycznych, opłat sądowych, prowizji od zdeponowanych kapitałów, dodatków na dotacje szkolne oraz tzw. wpływów różnorodnych. Na dochody obojętne składały się kwoty uzyskane z operacji kredytowych i zwroty udzielonych zaliczek (pożyczek), zaś dochody nadzwyczajne uzyskiwano z wynagrodzeń za sprzedaż majątku nieruchomego i z kwaterunku w mieście jednostek wojskowych. Wysokość poszczególnych części dochodów miejskich Rzeszowa w latach 1856–1866 przedstawia wykres 2.



Wykres 2. Grupy dochodów budżetowych Rzeszowa w latach 1856–1866 (w zlr.)

Źródło: APRz, AmRz., sygn. 297; obliczenia własne.

Dochody rzeczywiste stanowiły blisko $\frac{3}{4}$ dochodów Rzeszowa w latach 1856–1866. Wysokość pozostałych grup dochodu uzyskanego przez miasto była zbliżona – dochody nadzwyczajne przyniosły w tym czasie ponad 12,7% całości wpływów uzyskanych przez miasto, a dochody tzw. obojętne – prawie 10,4%. Dane w tabeli 1 wskazują także wielkość dodatku gminnego do podatku konsumpcyjnego pobranego na pokrycie niedoborów budżetowych – stanowiły one w omawianym okresie 2,55% dochodu miasta.

Dochody rzeczywiste stanowiły w latach 1856–1866 blisko $\frac{3}{4}$ dochodów gminy rzeszowskiej. Szczególnie ważną pozycję w tej grupie (ponad 57,5% całości dochodów) stanowiły wpływy z poszczególnych praw propinacyjnych – szczególnie z propinacji wódki i piwa, w mniejszym stopniu propinacji miodowej. W latach 1856–1866 przyniosły one 300 949 złr. łącznego dochodu. W latach 1861–1864 dzierżawa prawa propinacji wódki i piwa znajdowała się w rękach spółki z udziałem Marcusa Steinera, która prawo to wykupiła od miasta w przetargu za sumę ponad 31 131 złr. rocznie. W tym samym czasie propinację miodową dzierżawił za kwotę prawie 1252 złr. rocznie Andrzej Dzieślewski⁹. Mniejsze znaczenie w latach 1856–1866 miały inne wpływy – dochód z cegielni przyniósł jedynie 14 188 złr. (2,63%), co wskazuje na niewielki ruch budowlany w mieście i brak popytu na wyroby miejskiej cegielni. Niewielkie były w tym okresie wpływy z dzierżawy podatku placowego i targowego – 8137 złr. (1,51% dochodów), z dochodów z miejskiej rzeźni (szlachtuza, który w latach 1859–1862 dzierżawił Józef Fuchs za prawie 338 złr. rocznie) – 3440 złr. (0,64%), korzystania z miar i wag – 2031 złr. (zaledwie 0,38%).

Tabela 1. Grupy dochodów budżetowych Rzeszowa w latach 1856–1866 (w złr.)

GRUPA	1856	1857	1858	1859	1860	1861	1862	1883	1864	1865	1866	Razem
Dochody rzeczywiste	21486	27742	30055	38016	40894	41226	39491	45308	42005	39210	38564	400997
Dochody obojętne	4856	4140	4826	5301	5311	3372	3998	9006	9238	5517	889	56454
Dochody nadzwyczajne	0	0	1030	4904	11742	7798	7689	7275	7835	10492	10275	69040
Razem	26342	31882	35911	48221	57947	52396	51178	61589	59078	55219	49728	526491
Do tego pobrany na pokrycie niedoborów dodatek gminny do podatku konsumpcyjnego	1035	1196	1295	1502	0	1422	1621	1431	1439	1163	1736	13840
Ogół przychodu	27377	33078	37206	49723	57947	53818	52799	63020	60517	56382	51464	540331

Źródło: APRz, AmRz., sygn. 297, passim; obliczenia własne.

Brak miejskich gruntów i budynków na terenie miasta ograniczał możliwość uzyskiwania z nich dochodów. W latach 1856–1866 dochód z miejskich gruntów wyniósł tylko 2852 złr. (0,52%). Wpływy z tego tytułu były zatem niewielkie. Zachowany alegat do budżetu na 1863 r. wskazuje, że Wacław

⁹ APRz, AmRz, sygn. 297, k. 53 i n.

Sławik płacił w latach 1856–1862 za grunt „Wisłoczysko” jedynie 8,40 złr. rocznie, Towarzystwo Strzeleckie dzierżawiło w latach 1861–1873 ogród poroformacki za rocznym czynszem w wysokości 124 złr., Jan Pogonowski płacił miastu rocznie w latach 1861–1862 za trawę z „ogrodu plantacyjnego” 11 złr., zaś Franciszka Schulz miała płacić rocznie w latach 1858–1864 sumę 37,80 złr. za grunt określany jako „Cegielnisko i Kułaczka”.

Dochód uzyskiwany z posiadanych budynków był większy i w omawianym okresie przyniósł łącznie 7093 złr. dochodu. Składały się nań m.in. dochody z dzierżawy trzech pomieszczeń sklepowych mieszczących się w ratuszu miejskim. W latach 1860–1863 Ludwik Holzer, Moses Buch i Fischel Kranzler wpłacali rocznie do miejskiej kasy z tego tytułu 634 złr.

Pozostałe pozycje z grupy określanej jako „dochody rzeczywiste” to *provizje od kapitałów czynnych, dodatek na dotacje szkół i probostwa i wpływy różnorodne*, które dały w latach 1856–1866 łącznie 52 236 złr., co stanowiło 9,66% całości dochodów miasta w tym czasie.

Tabela 2. Wpływy z grup dochodów do budżetu Rzeszowa w latach 1856–1866 (w złr.)

Wyszczególnienie	Dochód	Odsetek
1	2	3
Dochody rzeczywiste		
Dochód z gruntów	2852	0,52
Dochód z cegielni	14188	2,63
Dochód z budynków	7093	1,31
Dochód z szlachtuza	3440	0,64
Dochód z prawa propinacyi wódzanej i piwnej	300949	55,70
Dochód z prawa propinacyi miodowej	9941	1,84
Dochód z placowego i targowego	8137	1,51
Dochód z miar i wag	2031	0,38
Czynsze emphiteutyczne	74	0,01
Taksy sądowe	56	0,01
Prowizje od kapitałów czynnych	9527	1,76
Dodatek na dotacje szkół i probostwa	25128	4,65
Wpływy różnorodne	17581	3,25
Razem dochody rzeczywiste	400997	74,21
Dochody obojętne		
Operacje kredytowe	12050	2,23
Zwroty zaliczek danych	44404	8,22
Razem dochody obojętne	56454	10,45
Dochody nadzwyczajne		
Wynagrodzenia za części majątku nieruchomego, pozbyte	1781	0,33
Dochód z kwaterunku c. k. wojska	67259	12,45
Razem dochody nadzwyczajne	69040	12,78

<i>1</i>	<i>2</i>	<i>3</i>
Ogółem		
Dochody rzeczywiste	400997	74,21
Dochody obojętne	56454	10,45
Dochody nadzwyczajne	69040	12,78
Dodatek gminny do podatku konsumpcyjnego pobrany na pokrycie niedoborów	13840	2,56
Dochody razem	540331	100,00

Źródło: jak w tab. 1.

Na dochody obojętne uzyskiwane przez miasto składały się dwie pozycje: dochód z operacji kredytowych (prawdopodobnie w postaci procentów od lokat i pożyczek) oraz zwroty udzielonych pożyczek. Ogółem w latach 1856–1866 dochody miasta z tego tytułu wyniosły 56 454 złr., co stanowiło 10,45% całości dochodów miasta (por. tab. 2).

W latach 1856–1866 dochody nadzwyczajne stanowiły 12,78% dochodów miasta Rzeszowa. Składały się na nie: wynagrodzenia za sprzedaż części majątku nieruchomego oraz dochód uzyskany z kwaterunku wojska. W efekcie w okresie tym wpływy z tego tytułu wyniosły 69 040 złr., z czego zdecydowaną większość miasto uzyskiwało z zakwaterowania wojska.

Także wydatki miejskie podzielono na takie same trzy części: wydatki rzeczywiste, obojętne i nadzwyczajne. Wydatki rzeczywiste stanowiły blisko 2/3 wydatków miasta – w latach 1856–1866 na zawarte w nich cele przeznaczono 330 164 złr., co stanowiło 66,27% sumy wydatków miejskich. Na wydatki nadzwyczajne wyasygnowano w omawianym okresie blisko 1/4 sumy wydatków – tj. 117 067 złr., czyli 23,5%. Uzupełnieniem obu grup wydatków były wydatki obojętne, które objęły w latach 1856–1866 sumę 52 896 złr., czyli 10,64% ogółu wydatków miasta.

Tabela 3. Grupy wydatków budżetowych Rzeszowa w latach 1856–1866 (w złr.)

GRUPA	1856	1857	1858	1859	1860	1861	1862	1883	1864	1865	1866	Razem
Wydatki rzeczywiste	13225	21384	29746	31951	36046	28401	35043	35272	30931	33496	34669	330164
Wydatki obojętne	3856	4346	4644	5256	4707	2982	3998	7073	9718	5517	889	52986
Wydatki nadzwyczajne	220	0	0	13128	16366	14555	14124	11466	14955	18289	13964	117067
Razem	17301	25730	34390	50335	57119	45938	51165	53811	55604	57302	49522	500217

Źródło: jak w tab. 1.

Wydatki rzeczywiste obejmowały płace etatowe magistratu, wynagrodzenia i zapomogi, wydatki administracyjne, podatki, dodatek na opłacenie izby obrachunkowej, oświetlenie i czyszczenie miasta, utrzymanie dróg, mostów, kanałów, bruku (ulic) i studzien, policyjne, sanitarne i rekrutacyjne, wydatki na utrzymanie szkół normalnych, wydatki na kościół, szkoły i probostwo wynikające z prawa patronatu, wydatki na utrzymanie sierot i subwencję dla domu kalek, dodatek do wyposażenia probostwa i szkół, prowizje od kapitałów dłużnych oraz tzw. wydatki różnorodne.

W latach 1856–1866 największe strumienie wydatków pochłaniały dodatki do wyposażenia probostwa i szkół – 10% całości wydatków (49 894 złr.), uzupełnione wydatkami na kościół, szkoły i probostwo wynikającymi z prawa patronatu – 3% (15 101 złr.), płace pracowników miejskich – 9,37% wszystkich wydatków (46 703 złr.), płacone przez miasto opłaty i podatki – 6,68% wszystkich wydatków (33 261 złr.). Drugą, mniejszą kwotowo grupę wydatków stanowiły wydatki na policje miejskie – 5,67% wydatków (28 244 złr.), wydatki na utrzymanie dróg, mostów, kanałów, bruku i studzien – 6,15% wydatków (30 664 złr.) oraz wydatki administracyjne – 5,51% wydatków (8237 złr.). Szczegółowe wyliczenie wydatków rzeczywistych przedstawione zostało w tabeli 4.

Tabela 4. Wydatki w budżecie Rzeszowa w latach 1856–1866 (w złr.)

Wyszczególnienie	Dochód	Odsetek
1	2	3
Wydatki rzeczywiste		
Płace etatowe Magistratu	46703	9,34
Wynagrodzenia i zapomogi	8237	1,65
Wydatki administracyjne	27442	5,49
Podatki	33261	6,65
Dodatek na opłacenie c.k. Izby obrachunkowej	2374	0,47
Oświetlenie miasta	12759	2,55
Czyszczenie miasta	10492	2,10
Utrzymanie dróg, mostów, kanałów i bruku	25467	5,09
Utrzymanie studzien	5197	1,04
Wydatki policyjne	28244	5,65
Wydatki sanitarne	3067	0,61
Wydatki rekrutacyjne	91	0,02
Wydatki na utrzymanie szkół normalnych	13022	2,60
Wydatki na kościół, szkoły i probostwo z prawa patronatu	15101	3,02
Wydatki na utrzymanie sierót i subwencja dla domu kalek	2677	0,54
Dodatek do wyposażenia probostwa i szkół	49894	9,97
Prowizje od kapitałów dłużnych	14388	2,88

<i>I</i>	2	3
Wydatki różnorodne	31748	6,35
Razem wydatki rzeczywiste	330164	66,00
Wydatki obojętne		
Operacje kredytowe	9582	1,92
Zaliczki dane	43404	8,68
Razem wydatki obojętne	52986	10,60
Wydatki nadzwyczajne		
Budowy nowe i zakupno realności	1083	0,22
Wydatek na kwaterek c.k. wojska	115984	23,18
Razem wydatki nadzwyczajne	117067	23,40
Ogółem		
Wydatki rzeczywiste	330164	66,00
Wydatki obojętne	52986	10,60
Wydatki nadzwyczajne	117067	23,40
Wydatki razem	500217	100,00

Źródło: jak w tab. 1.

Na wydatki obojętne składały się koszty operacji kredytowych i koszty zaciągniętych zaliczek (pożyczek), zaś dochody nadzwyczajne obejmowały nowe budowy, zakup realności oraz wydatki związane z kwatunkiem w mieście jednostek wojskowych.

W grupie wydatków „obojętnych” największą część stanowiła pozycja wskazująca na wysokość udzielonych pożyczek – stanowiły one prawie 82% tej grupy wydatków.

Tabela 5. Place pracowników rzeszowskiego magistratu w latach 1864–1865 (w zlr.)

Wyszczególnienie	Roczna płaca
Pensje urzędników magistratu	1797,50
Pensje urzędników kasowych	735,00
Pensje personelu sanitarnego	262,50
Zasługa służby miejskiej	241,50
Emerytury	866,25
Prowizje i dary z łaski	116,02
Utrzymanie policji miejskiej	1328,50
Płaca stróżów nocnych	340,20
Płaca oprawcy	42,00
Utrzymanie szkół	798,00
Ogółem	6527,47

Źródło: APRz, AmRz, sygn. 297, k. 129–130.

W zespole *Akta miasta Rzeszowa* zachowały się dodatkowe informacje o funkcjonowaniu gospodarki Rzeszowa w latach 1864–1865. *Alegat nr 5* do budżetu miasta z tego okresu przedstawia *Wykazy stanu personalnego oraz gaż, żołdów, płac, pensji i darów*¹⁰. Wysokość płac dla poszczególnych grup pracowników miejskich przedstawia tabela 5.

Ze wspomnianego *Wykazu...* wynika, że w tym czasie burmistrzem miasta – z roczną pensją w wysokości 800 złr. – był Feliks Holzer¹¹. Wysokość jego gaży ustaliło Namiestnictwo w dniu 3 maja 1862 r.¹² Sekretarzem miasta był Onufry Oraczewski z gażą 525 złr. rocznie ustaloną na podstawie rozporządzenia Rządu Krajowego z 23 listopada 1856 r. Funkcję I kancelisty pełnił Michał Krysakowski z pensją roczną 262,50 złr. ustaloną przez rzeszowski Urząd Obwodowy 3 lipca 1860 r., zaś na stanowisku II kancelisty pracował Teodor Malinkowski z rocznym uposażeniem w wysokości 210 złr. ustalonym także przez Urząd Obwodowy w dniu 16 stycznia 1861 r.

Kasjerem miejskim z pensją 420 złr. rocznie był Aleksander Dzeziński – płacę ustalił 23 kwietnia 1860 r. Rząd Krajowy. Skład urzędników „magistralnych” uzupełniał kontrolujący pisarz kasowy i asesor honorowy – Wojciech Nawrocki z gażą 315 złr. otrzymywaną na podstawie rozporządzenia Gubernium z 29 kwietnia 1851 r.

Personel sanitarny stanowili lekarz miejski dr Marceli Pedenkowski z gażą 157,50 złr. ustaloną przez Rząd Krajowy 18 stycznia 1857 r. oraz akuszerka Marianna Wrzos z roczną pensją 105 złr. od 10 lutego 1852 ustaloną na podstawie rozporządzenia Gubernium.

Zasługi służby miejskiej stanowiły uposażenia byłych pracowników miejskich – sługi kancelaryjnego Franciszka Seibela (157,50 złr. rocznie) na podstawie rozporządzenia magistratu z 4 maja 1861 r. oraz stróża kancelaryjnego – Wojciecha Kostaja (84 złr. rocznie) na podstawie rozporządzenia magistratu z 1 października 1850 r.

Emerytury miejskie otrzymywali w tym czasie: wdowa po burmistrzu Zofia Libel (Libl) (Hibl) – 280 złr. (od 14 stycznia 1836), wdowa po rewizorze policji Domicela Lubojemska (105 złr.) – od 15 kwietnia 1845 r., wdowa po kanceliście Tekla Utmann (105 złr.) – od 17 lutego 1847 r., wdowa po protokoliście Anna Szajnok (105 złr.) – od 17 grudnia 1849 r., kancelista Józef Adamowski 131,25 złr. – od 13 grudnia 1855 r. oraz wdowa po kasjerze miejskim Katarzyna Holzer (140 złr.) – od 26 sierpnia 1862 r.

¹⁰ APRz, AmRz, sygn. 297, k. 85–86 i 129–130.

¹¹ APRz, AmRz, sygn. 297, k. 129–130.

¹² APRz, AmRz, sygn. 297, k. 85.

Pozycję wydatków osobowych *Prowizje i dary z łaski* stanowiły pensje przyznane decyzjami Rządu Krajowego z 6 lipca 1858 r. dla Brygidy Barowicz – wdowy po policjancie (32,02 złr.) i Zofii Bender z 1 lutego 1859 r. – wdowy po chirurgu miejskim (84 złr.).

Utrzymanie policji miejskiej stanowiło ważną pozycję wydatków osobowych rzeszowskiego magistratu, których wysokość zatwierdzał Rząd Krajowy. Składały się na nią pensja rewizora policji Eduarda Koloszwary'ego (262,50 złr.) od 15 kwietnia 1857 r., kaprała policji Franciszka Skarbowskiego (126 złr.) – od 9 września 1856 r., podkaprała Ignacego Lisowskiego (100 złr.) – od 12 stycznia 1863 r. oraz płace 10 policjantów po 84 złr. Byli nimi: Paweł Chmura (od 20 czerwca 1857 r.), Jędrzej Chorzempa (od 3 maja 1852 r.), Wawrzyniec Oleś (od 10 kwietnia 1840 r.), Stanisław Baran (od 21 kwietnia 1860 r.), Franciszek Frodyma (od 21 maja 1850 r.), Piotr Wolanin (od 15 kwietnia 1861 r.), Walenty Balanda (od 10 maja 1862 r.), Jan Głowiak (od 10 marca 1863 r.), oraz Paweł Brągiel i Maciej Kawa (obaj od 15 marca 1864 r.). Uzupełnieniem wynagrodzenia było otrzymywane przez policjantów umundurowanie.

Ważną rolę w utrzymaniu bezpieczeństwa w mieście odgrywali nocni stróże, którzy oprócz rocznej pensji w wysokości 37,80 złr. otrzymywali 3,36 złr. na nowe obuwie. W latach 1864–1865 funkcję tę pełnili w Rzeszowie Maciej Kusiak (od 24 kwietnia 1854 r.), Jan Głowiak (od 17 maja 1862 r.), Jakub Ćwik (od 23 września 1858 r.), Wojciech Kostaj (od 13 grudnia 1849 r.), Antoni Bieniek (16 grudnia 1857 r.), Jan Ziobro (od 7 listopada 1856 r.), Józef Dubanek (od 3 stycznia 1861 r.), Walenty Kłęczek (od 10 sierpnia 1861 r.) i Jan Drożdż (od 25 października 1861 r.). Miejskim oprawcą zwierząt („hyclem”) był Tomasz Kuźniarowski z pensją roczną 42 złr. (od 29 października 1859 r.).

Utrzymanie szkół w mieście kosztowało 798 złr. Na sumę tę składały się pensje nauczycielek szkoły „panieńskiej” – Salomei Maliszewskiej (od 27 grudnia 1829 r.) i Lubiny Dobrzańskiej (od 31 maja 1858 r.) w wysokości po 210 złr., ustalone rozporządzeniami Gubernium i Rządu Krajowego. Obie otrzymywały ponadto opłatę za użytkowanie kwater – w wysokości 63 złr. i 52,50 złr. rocznie. Płace personelu uzupełniały pensje nauczyciela śpiewu Ignacego Krzezińskiego (63 złr. – od 12 stycznia 1861 r.) oraz pomocnicy Antoniny Maliszewskiej (57,50 złr. – od 27 kwietnia 1861 r.). Szkoła panieńska otrzymywała ponadto 63 złr. na „potrzeby szkolne”.

W ramach wydatków miasto Rzeszów dopłacało do utrzymania męskiej szkoły cyrkularnej 31,50 złr. oraz pokrywało płacę stróża szkolnego w wysokości 63 złr.

Prezentowane źródło – *Pogląd na przeszły i obecny stan funduszków gminy królewskiego obwodowego Miasta Rzeszowa skreślony dla nowej rady miejskiej w lutym 1867 roku* ukazało się w 1867 roku w Rzeszowie w drukarni J. A. Pelara¹³. Znajduje się ono w rzeszowskim Archiwum w zespole *Akta miasta Rzeszowa* pod sygn. 297, stanowiąc część jednostki zawierającej dokumenty budżetowe miasta z lat 1858–1892¹⁴. W zamyśle autorów miało pomóc nowo wybranej radzie miasta stwierdzić stan budżetu miasta i tym samym ułatwić pracę rzeszowskiemu samorządowi w związku z pierwszymi wyborami samorządowy rozpoczynającej się epoki autonomicznej¹⁵.

Autorami *Poglądu...* było dwóch urzędników rzeszowskiego magistratu – kasjer miejski Aleksander Dreziński i sekretarz miasta Onufry Oraczewski. Obaj mocno zaangażowani w funkcjonowanie administracji miasta, są dobrym przykładem nietuzinkowych urzędników pracujących w rzeszowskim magistracie. Obaj oprócz etatu w magistracie pracowali także w instytucjach działających pod kontrolą miasta – Kasie Oszczędności miasta Rzeszowa i Radzie przy Szpitalu Powszechnym¹⁶.

Z pewnością *Pogląd na przeszły i obecny stan funduszków gminy królewskiego obwodowego Miasta Rzeszowa...* jest bardzo ciekawym źródłem do dziejów Rzeszowa w okresie przedautonomicznym.

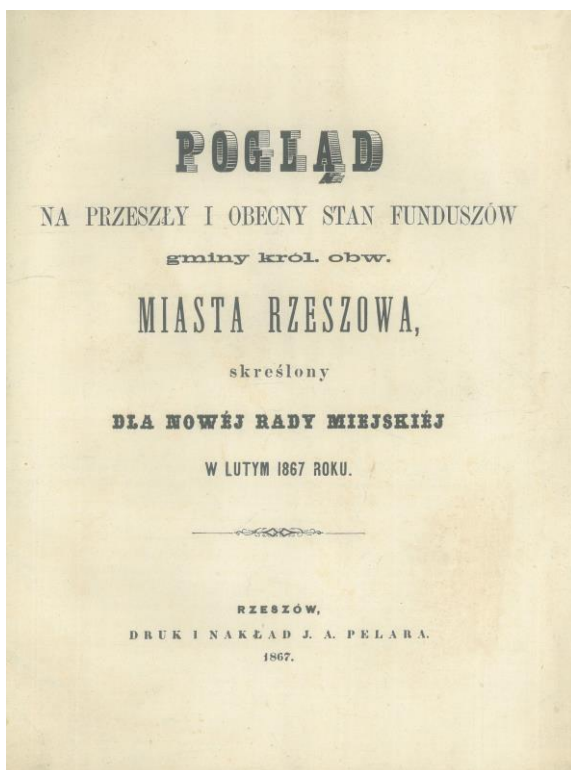
¹³ A. Jagusztyn, *Pelara Jan Andrzej (1822–1894)* [w:] *Encyklopedia Rzeszowa*, red. J. Draus, G. Zamoyski, Rzeszów 2011, s. 531.

¹⁴ APRz, AmRz, sygn. 297, k. 173–176.

¹⁵ Szerzej o tych wyborach zob. np. K. Szela, *Wybory samorządowe w Rzeszowie w latach 1867–1918* [w:] *140 lat samorządu miasta Rzeszowa*, red. W. Bonusiak, Rzeszów 2007, s. 39–51.

¹⁶ Zob. G. Zamoyski, *Komunalna Kasa Oszczędności w Rzeszowie 1862–1950* [w:] *Rzeszów dawny i współczesny. Gospodarka*, red. K. Kaszuba, A. Szromnik, Rzeszów 2004, s. 79; J. Basta, *Ochrona zdrowia w Rzeszowie w okresie rozbiorów (1772–1918). Powstanie i działalność Szpitala Powszechnego w Rzeszowie w latach 1832–1918* [w:] J. Basta, Z. Budzyński, G. Zamoyski, *Szpitalnictwo rzeszowskie. Z dziejów Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Rzeszowie do 1990 r.*, Rzeszów 1997, s. 104.

Aleksander Dreziński był w latach późniejszych jednym z najbardziej zasłużonych na terenie Galicji popularyzatorów idei oszczędności i autorem wydanych w Rzeszowie publikacji, m.in. *Kasa Oszczędności w Rzeszowie* (1880), *Kilka słów o kasach oszczędności* (1880) i *Pogląd na działalność rzeszowskiej Kasy Oszczędności w czasie 25-letniego jej istnienia* (1887).



Pogląd na przeszły i obecny stan funduszów gminy król. obw. Miasta Rzeszowa skreślony dla nowój rady miejskiej w lutym 1867 roku., Rzeszów, Druk i nakład J. A. Pelara 1867.

[s. 3] Szanowna Rado miejska!

Podpisani urzędnicy miejscy, ośmielają się nowo zebranej Szanownej Radzie przedłożyć sporządzony przez nich Pogląd na przeszły i obecny stan funduszów gminy miasta Rzeszowa, poprzedziwszy poniż umieszczone cyfry następnem wyjaśnieniem. – Wiadomo członkom Szanownej Rady, że po rok 1855 wpływ miasta przez wybrany wydział z pośród samych mieszczan był na administracyą majątku miejskiego zbyt ograniczony, nierównie jeszcze większe ograniczenie zaprowadził przepis Ministerium Spraw wewnętrznych z dnia 5. Lipca 1855, gdyż tylko kasy miejskie w swym składzie pozostawił, a kierunek miastem i tą kasą z dodaniem wydziału miejskiego zupełnie c. k. urzędowi powiatowemu oddał. – Stan ten po przekonaniu się jego niestosowności nie potrwał długo, bo już w r. 1856. zapadł reskrypt ministerialny, ażeby na powrót zaprowadzone były urzędy gminne, z pozostawieniem wydziałów miejskich, z których grona przełożony urzędu wybrany został, rozszerzając zakres działania dla gmin co do

administracji ich majątkiem dopiero reskrytem Ministerialnym z dnia 5. Maja 1860, L. 1300. – Opierając się więc na latach, w których samorząd gminom choć częściowo udzielony, i odkąd przełożony gminy z pośród wydziału miejskiego wybrany został, a to od r. 1856. aż po koniec grudnia 1866, postanowili podpisani urzędnicy zaznając Szanowną Radę z majątkiem i funduszami miasta biorąc 11letni okres za podstawę, skreślając z ksiąg kasowych następuny:

[s. 4] *Obraz stanu dochodów i wydatków funduszu gminy miasta Rzeszowa od 1 Listopada 1855., po koniec Grudnia 1866.*

Przychody Rzeczywiste	W roku										
	1856	1857	1858	1859	1860	1861	1862	1863	1864	1865	1866
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
Dochód z gruntów	389	414	422	284	169	120	187	180	190	253	244
Dochód z cegielni	636	564	564	436	436	436	2428	1793	4695	1324	876
Dochód z budynków	–	800	400	420	420	2523	633	443	443	443	568
Dochód z szlachtuza	187	271	271	285	337	337	337	339	339	283	454
Dochód z prawa propinacyi wódczanej i piwnej	17750	17750	17750	30678	30678	30678	31131	31131	31131	31136	31136
Dochód z prawa propinacyi miodowej	538	538	538	1070	1070	1070	1251	1251	1251	682	682
Dochód z placowego i targowego	515	515	515	893	893	893	905	700	700	804	804
Dochód z miar i wag	152	152	152	317	317	317	208	208	208	–	–
Czynsze emphiteutyczne	36	36	–	2	–	–	–	–	–	–	–
Taksy sądowe	–	1	10	40	5	–	–	–	–	–	–
Prowizye od kapitałów czynnych	811	944	689	779	838	874	799	778	1136	856	1023
Dodatek na dotacje szkół i probostwa	23	1769	5553	615	1843	1878	1253	8265	1146	1288	1495
Wpływy różnorodne	449	3988	3191	2197	888	2100	359	220	766	2141	1282
Razem	21486	27742	30055	38016	40894	41226	39491	45308	42005	39210	38564

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
Obojętne											
Operacje kredytowe	1225	975	907	517	604	390	1092	2728	3612	–	–
Zwroty zaliczek danych	3631	3165	3919	4784	4707	2982	2906	6278	5626	5517	889
Razem	4856	4140	4826	5301	5311	3372	3998	9006	9238	5517	889
Nadzwyczajne											
Wynagrodzenia za części majątku nieruchomości, pozostałe	–	–	1030	–	716	–	–	–	–	–	35
Dochód z kwaterunku c. k. wojska	–	–	–	4904	11026	7798	7689	7275	7835	10492	10240
Razem	–	–	1030	4904	11742	7798	7689	7275	7835	10492	10275
Zestawienie											
Dochody rzeczywiste	21486	27742	30055	38016	40894	41226	39491	45308	42005	39210	38564
Dochody obojętne	4856	4140	4826	5301	5311	3372	3998	9006	9238	5517	889
Dochody nadzwyczajne	–	–	1030	4904	11742	7798	7689	7275	7835	10492	10275
Razem	26342	31882	35911	48221	57947	52396	51178	61589	59078	55219	49728
Do tego pobrany na pokrycie niedoborów dodatek gminny do podatku konsumpcyjnego	1035	1196	1295	1502	–	1422	1621	1431	1439	1163	1736
Ogół przychodu	27377	33078	37206	49723	57947	53818	52799	63020	60517	56382	51464
Z porównania przychodów z wydatkami na następnej stronie wykazanymi, okazuje się	17301	25730	34390	50335	57119	45938	51165	53811	55604	57302	49522
Przewyżka	10076	7348	2816	–	828	7880	1634	9209	4913	–	1942
Niedobór	–	–	–	612	–	–	–	–	–	920	–
<i>Po strąceniu Niedoboru ogół Przewyżki</i>											

WYDATKI Rzeczywiste	W roku										
	1856	1857	1858	1859	1860	1861	1862	1863	1864	1865	1866
<i>1</i>	<i>2</i>	<i>3</i>	<i>4</i>	<i>5</i>	<i>6</i>	<i>7</i>	<i>8</i>	<i>9</i>	<i>10</i>	<i>11</i>	<i>12</i>
<i>Place etatowe Magistratu</i>	3006	3441	4027	4050	4333	4941	4586	4582	4595	4501	4641
<i>Wynagrodzenia i zapomogi</i>	130	93	54	196	1085	633	981	1039	1226	1561	1239
<i>Wydatki administracyjne</i>	1206	1794	4150	5182	3154	3409	2926	990	1427	1323	1881
<i>Podatki</i>	1597	2357	1933	2253	1952	2537	3976	3958	3970	4405	4323
<i>Dodatek na opłacenie c. k. Izby obrachunkowej</i>	187	187	187	196	196	196	196	196	90	–	743
<i>Oświetlenie miasta</i>	944	1121	992	1520	1354	979	1332	1319	992	1140	1066
<i>Czyszczenie miasta</i>	282	590	553	1586	1606	1200	626	683	1174	1067	1125
<i>Utrzymanie dróg, mostów, kanałów i bruku</i>	374	891	1428	2829	3023	1788	5894	1782	3685	2456	1317
<i>Utrzymanie studzien</i>	92	328	472	935	1609	267	441	368	480	66	139
<i>Wydatki policyjne</i>	1388	2521	2506	2123	3310	2307	2408	2824	2693	2880	3284
<i>Wydatki sanitarne</i>	106	538	1611	48	117	15	242	12	164	75	139
<i>Wydatki rekrutacyjne</i>	41	–	14	36	–	–	–	–	–	–	–
<i>Wydatki na utrzymanie szkół normalnych</i>	986	1006	1066	1183	1219	1254	1204	1220	1014	1164	1706
<i>Wydatki na kościół, szkoły i probostwo z prawa patronatu</i>	58	1365	888	2263	2063	1017	808	923	594	4256	866
<i>Wydatki na utrzymanie sierót i subwencja dla domu kalek</i>	353	299	290	214	242	100	84	55	28	15	997
<i>Dodatek do wyposażenia probostwa i szkół</i>	–	1746	4947	1575	7818	4690	4228	10613	4476	5156	4645

<i>1</i>	<i>2</i>	<i>3</i>	<i>4</i>	<i>5</i>	<i>6</i>	<i>7</i>	<i>8</i>	<i>9</i>	<i>10</i>	<i>11</i>	<i>12</i>
<i>Prowizye od kapitalów dłużnych</i>	2172	1746	1595	1489	1429	1329	1105	1055	856	806	806
<i>Wydatki różnorodne</i>	303	1361	3033	4273	1536	1739	4006	3653	3467	2625	5752
<i>Razem</i>	13225	21384	29746	31951	36046	28401	35043	35272	30931	33496	34669
<i>Obojętne</i>											
<i>Operacje kredytowe</i>	1225	1181	725	472	–	–	1092	795	4092	–	–
<i>Zaliczki dane</i>	2631	3165	3919	4784	4707	2982	2906	6278	5626	5517	889
<i>Razem</i>	3856	4346	4644	5256	4707	2982	3998	7073	9718	5517	889
<i>Nadzwyczajne</i>											
<i>Budowy nowe i zakupno realności</i>	220	–	–	–	–	–	–	–	863	–	–
<i>Wydatek na kwaterunek c. k. wojska</i>	–	–	–	13128	16366	14555	14124	11466	14092	18289	13964
<i>Razem</i>	220	–	–	13128	16366	14555	14124	11466	14955	18289	13964
<i>Zestawienie</i>											
<i>Rzeczywiste</i>	13225	21384	29746	31951	36046	28401	35043	35272	30931	33496	34669
<i>Obojętne</i>	3856	4346	4644	5256	4707	2982	3998	7073	9718	5517	889
<i>Nadzwyczajne</i>	220	–	–	13128	16366	14555	14124	11466	14955	18289	13964
<i>Ogół wydatków</i>	17301	25730	34390	50335	57119	45938	51165	53811	55604	57302	49522

[s. 6] *Bilans majątku ruchomego funduszu gminy miasta Rzeszowa, z początkiem roku 1856 i z upływem roku 1866.*

	<i>Stan majątku</i>			
	<i>1. Listop. 1855</i>		<i>31. Grud. 1866</i>	
	<i>Poszczególne</i>	<i>Razem</i>	<i>Poszczególne</i>	<i>Razem</i>
<i>STAN CZYNNY</i>				
<i>Gotówka</i>	2728		2078	
<i>Papiery procentowe</i>	21561		20223	
<i>Należytości czynne</i>	11186	35476	28937	51238
<i>STAN DŁUŻNY</i>				
<i>Kapitały dłużne</i>	43621		16120	
<i>Należytości dłużne</i>	13922	57543	12072	28192
<i>Z porównania stanu czynnego z dłużnym okazuje się ubytek majątku</i>		22068		
<i>Czysty majątek czynny</i>				23046

Papiery procentowe wykazane na stan z końcem Grudnia 1866 są następujące:

W obligacjach pożyczki Państwa 5000 złr.

W obligacjach długu Państwa 2520 złr.

W obligacjach indemnizacyjnych 390 złr.

W obligacjach kamery nadwornej 250 złr.

W obligacjach na pożyczkę wojenną 546 złr. 62½ ct.¹⁷

W obligacjach liwerunku 70 złr. 56½ ct.

W kapitałach hipotecznych 11445 złr. 98½ ct.

Należytości czynne pozostałe z d. 31. Grudnia 1866, obejmują: Zaliczenia zwrotne nieodebrane w ostatnich dniach Grudnia 1866, przypadłe dochody z gruntów, cegielni, propinacyi i targowego, nareszcie pomniejsze zaległości czynne złożone z drobnych pozycyi innych rubryk majątku.

Stan dłużny majątku komunalnego z końcem roku 1866 obejmuje:

Kapitał dłużny miasta jaworów 16120 złr. 48 ct. i pomniejsze niespłacone należytości innych działów zarządu.

W czasie więc 11letniego zarządu Majątek gminy miasta Rzeszowa wzrósł jak wykazano o 45114 złr.

W skład majątku komunalnego miasta Rzeszowa należą oprócz funduszków obok wyszczególnionych. Przywileje a mianowicie: Prawo propinacyi wódczanej, piwnej i miodowej, Prawo pobierania targowego i placowego, nareszcie Realności:

1. Ratusz pod N. k. 396 [Rynek 1]¹⁸
2. Browar piwny pod N. k. 380. [ul. Browarna 2]¹⁹
3. Dom kalek pod N. k. 174. [ul. Mickiewicza 10]
4. Dom chorych pod N. k. 163. [ul. Kreczmera 10]
5. Szlachtuż pod N. k. 398. [ul. Rejtana 4]
6. Dwie cegielnie
7. Dom strycharza [wyrabiającego cegłę – GZ] pod N. k. 213. [ul. Rejtana 6]
8. Dom pastucha pod N. k. 437. [ul. Baldachówka 12]
9. Dom oprawcy pod N. k. 173. [Spytka Ligęzy 26]
10. Szopa na rekwizyta ogniowe.
11. Ogród poreformacki w objętości płaszczyzny 5 morgów 980 sążni²⁰.
12. Planty „Aichmilerówka” zwane.
13. Błonie czyli paswisko w objętości 64 morgów 577 sążni.

¹⁷ Ct – krajcary – popularnie zwane w Galicji centami.

¹⁸ W nawiasach adresy według: *Wykaz domów w mieście Rzeszowie z nowemi nazwami ulic i placów, oraz z liczbami orientacyjnymi, liczbami spisowemi i liczbami wykazów hipotecznych*, Rzeszów 1899.

¹⁹ Decyzję o zmianie nazwy ulicy Browarnej na ulicę 17 Pułku Piechoty podjętą przez rzeszowską Radę Miasta w roku 1996 autor traktuje jako co najmniej niezrozumiałą; zob. A. Myszka, P. Wisz, *Nazwy ulic Rzeszowa. Historia i współczesność*, Rzeszów 2012, s. 132.

²⁰ 1 morga dolnoaustriacka (1 Joch) – miara powierzchni = ok. 0,5755 ha = 1600 sążni²; 1 sążeń² = ok. 3,5969 m².

14. Grunt „Kulaczka et cegielnisko” w objętości 7 morgów 924 sążni.
15. Grunt na paswisku koło ujeżdżalni w objętości 1 morga i 660 sążni.
16. Grunt „Stare wisłoczysko” w objętości 783 sążni.
17. Grunt koło cegielni w objętości 1040 sążni.

Wartość liczebna tych nieruchomości wynosi 568,382 złr. w.a.

[s. 7] Zakłady dobroczynności pod zarządem gminy zostające:

1. **Zakład chorych** który z końcem roku 1855 w przecięciu ledwie 20 chorych jedynie za pomocą zasiłków z funduszu gminy zaliczonych utrzymywać mógł, po podniesieniu go do rzędu szpitali powszechnych w powszechnych. 1859. obecnie własnymi siłami 100 łóżek utrzymuje. Majątek ruchomy tego Zakładu wynoszący w r. 1856 – 2561 złr. podniósł się obecnie na – 7008 złr., do czego przeważnie przyczyniły się wpływy z funduszu krajowego za leczenie ubogich chorych.
2. **Fundusz pożyczkowy dla rzemieślników**, mieszczan Rzeszowskich na podstawie Uchwały Wydziału miejskiego w r. 1861 kapitałem 717 złr. 91 ct. utworzony, obecnie liczy 1962 złr. 3½ ct. majątku, który ciągle na pożyczkach obecnie w rękę 41 rzemieślników zostaje. Zawiaduje tym funduszem stósownie do statutów komitet ad hoc wybrany.
3. **Fundusz inwalidów „Abrahamsberga”** powstały w 1862, chorych z inicjatywy Wydziału miejskiego ze składek dobrowolnych, do których się gmina datkiem 235 złr. 57 ct. przyczyniła, posiada obecnie majątku 433 złr. 24½ ct. Z dochodu tego funduszu obdziela się datkiem rocznym w kwocie 18 złr. 25 ct. jednego inwalida wojskowego.
4. **Zakład kasy oszczędności** założony za Uchwałą Wydziału miejskiego w r. 1862. Z wkładek bezprocentowych przez Subskrybentów złożonych, do czego przeważnie gmina kwotą 2000 złr. się przyczyniła, jest osobno przez Dyrekcyą i podpisanych urzędników prowadzony i zamknięcia rachunkowe z obrotu tego pod koniec r. 1866. – niebawem drukiem ogłoszone zostaną.
5. **Fundusz ubogich miejscowych** posiada obecnie majątku w obligacjach 2870 złr. w gotówce 71 złr. 18 ct.
6. **Fundusz Ochronki** posiada majątek w obligacjach 2220 złr. w gotówce 111 złr. 27½ ct.
7. **Fundusz sierót** posiada majątku w gotówce 95 złr. 41 ct.
8. **Fundusz wsparcia podupadłych mieszczan Rzeszowskich** przez ś. P. Jacentego Gałęzowskiego w kapitale 2926 złr. 65 ct. legowany, zostaje obecnie w tutejszej kasie oszczędności lokowany.

Fundusze pod poz.: 5. 6. 7. 8. wyszczególnione, nie zostały jeszcze dotąd w życie wprowadzone i właśnie oczekują decyzji nowo wybranej Rady miejskiej. Przyrastanie zaś kapitałów żelaznych wyż wymienionych funduszy, zawdzięcza się otrzymywanym darom, i nieustannemu lokowaniu wszelkich wpływów, bądź w kasie oszczędności bądź przez zakupno obligacyi procentowych.

Przedkładając zatem Szanownej Radzie – na pierwszym wstępie w nowo zaprowadzonym składzie samorządu gminnego niniejszy streszczony pogląd na główne wypadki i wynikiłości przeszło 11 lat mają honor podpisani oświadczyć, iż wszelkie bliższe daty co do pojedynczych rubryk majątku na każde żądanie wyjaśnić nie omieszkają.

*Z uszanowaniem
Aleksander Dreziński Onufry Oraczewski
kasyersekre tarz.*

Rzeszow city budget in years 1853–1866

Summary

Archive materials concerning annual budgets of the gimna of the Rzeszow city were preserved in the set *Rzeszow city acts*. On their basis one may investigate the functioning of the financial activity of its city authorities at the end of the pre-autonomic epoch. The conditions of their functioning within the scope of financial economy were limited by frequently changing regulations and supervising this sphere of the city authorities' activity was done by state offices – districts (called *cyrkul*) and in the later periods (1855–1856) temporarily by the *poviat* offices.

The source presented here – *Pogląd na przeszły i obecny stan funduszów gminy królewskiego obwodowego Miasta Rzeszowa skreślony dla nowej rady miejskiej w lutym 1867 roku* (*View on the past and present state of funds of the gmina of the royal district city of Rzeszow written for the new city council in February 1867*) was published in 1867 in Rzeszow in the J.A.Pelar's printing shop and its authors were two clerks of the Rzeszow municipal office, namely city cashier Aleksander Dreziński and city secretary Onufry Oraczewski. It is stored in the Rzeszow State Archived in the set *Rzeszow city acts* sygn. 297. The authors intended it to help the newly elected city council to establish the state of the city budget and at the same time to facilitate the work of Rzeszow local government in connection with the first local government elections in the initiating autonomic epoch.

Certainly it is a very interesting source for the history of Rzeszow in the pre-autonomic period.

Key words: Rzeszow, city government, economy, Galicia

Recenzje i omówienia

Dariusz Opaliński

Marta Rymar, *Architektura dworców Kolei Karola Ludwika w Galicji w latach 1855–1910*, wyd. Neriton, Warszawa 2009, ss. 254, ilustracje, tabele, streszczenia w jęz. angielskim, niemieckim, indeksy

Mimo że od wydania książki Marty Rymar upłynęło już sześć lat, pozycja ta nie doczekała się jeszcze krytycznego omówienia. Jest to właściwie pierwsza próba całościowego ujęcia problemu dotąd przez badaczy zwykle pomijanego, a z całą pewnością wartego uwagi. Praca Rymar traktuje o architekturze dworców na linii Kraków – Lwów, będącej własnością Kolei Karola Ludwika. Wspomniana kolej była przykładem dobrze zarządzanego i rentownego przedsiębiorstwa, wyróżniała się także spójną i przemyślaną koncepcją architektoniczną. Inicjatywa Rymar winna napawać radością, tak jednak z wielu względów nie jest.

Wątpliwości budzi już sam tytuł, z którego wcale nie wynika, iż Autorka swe rozważania zawężyła wyłącznie do odcinka Kraków – Lwów. Kolej Karola Ludwika (rozpatrywana jako przedsiębiorstwo kolejowe) to nie tylko wspomniany odcinek, ale także kilka innych szlaków. Odnoszę wrażenie, że Rymar nie dostrzegła tej subtelnej różnicy. Utwierdza mnie w tym przekonaniu brak refleksji nad dziejami towarzystwa po 1861 r. (rok otwarcia linii do Lwowa). Użycie w tytule nazwy towarzystwa i jednoczesne zawężenie obszaru badań do jednego tylko odcinka – bez odpowiedniego komentarza – jest poważnym niedopatrzeniem i kłóci się już z pierwszym zdaniem wypowiedzianym przez Rymar we wstępie. Brak klarownego dopowiedzenia, czym właściwie kierowała się Autorka przy wyborze tych, a nie innych dworców, sprawia, że czytelnik może czuć się zdezorientowany (wśród pominiętych dworców znalazły się m.in. obiekty z Przeworska, Łańcuta, Dębicy, Radymna). Zamieszczenie w tabelach lakonicznych informacji o innych wybudowanych odcinkach niczego nie precyzuje.

Niejasne są także ramy chronologiczne pracy. Z informacji na karcie tytułowej wynika, że książka dotyczy okresu 1855–1910, podczas gdy we wstępie

(s. 9) można przeczytać, że dolną granicę rozważań stanowi rok 1850. W moim odczuciu żadna z wymienionych cezur nie jest dobrym rozwiązaniem, ponieważ pierwszy odcinek należący do Kolei Karola Ludwika, Kraków – Dębica, oddano do użytku w lutym 1856 r. Wydaje się, że ów moment powinien być dla Autorki punktem odniesienia. Niezrozumienie budzi także górna cezura. Autorka napisała, że wyznacza ją czas „zakończenia wszystkich etapów budowy dworców na odcinku Bochnia – Lwów” (s. 9). Być może rok 1910 zamyka okres rozbudowy dworców na wspomnianym odcinku, ale nie zgadzam się, by tę granicę czasową rozpatrywać w odniesieniu do Kolei Karola Ludwika, jako że 1 stycznia 1892 r., wraz z nacjonalizacją przedsiębiorstwa, firma ta formalnie przestała istnieć. Obawiam się jednak, że ów fakt, skądinąd fundamentalny dla dziejów towarzystwa, zupełnie umknął uwadze Autorki. Moje przypuszczenia potwierdza zdanie ze s. 21 („Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości Kolej Karola Ludwika została przejęta przez skarb państwa polskiego”).

Nie wiem też, czy precyzowanie w tytule, że wspomniana kolej znajdowała się w Galicji, było konieczne. Innej Kolei Karola Ludwika przecież nie było, poza tym wspomniana kolej prowadziła działalność wyłącznie na terenie zaboru austriackiego. Nie sposób zatem pomylić Kolei Karola Ludwika z innym towarzystwem. Te oczywiste niedopowiedzenia i sprzeczności dotychczas omówione dowodzą dużej niestaranności i braku pogłębionej refleksji już na etapie pracy nad tytułem i konstrukcją książki.

Nim przejdę do analizy poszczególnych rozdziałów, odniosę się do wykorzystanej w pracy literatury i źródeł. Autorka pisze (s. 10), że monografia powstała w oparciu o archiwalia dotąd zazwyczaj niewykorzystywane, przechowywane w Wiedniu, Budapeszcie i Lwowie. Problem w tym, że w narracji Rymar w ogóle nie odwołuje się do tych materiałów (!). Zupełnie nie rozumiem, w jakim celu zostały one przywołane. Część, w której Rymar omawia literaturę przedmiotu oraz zasób źródeł, razi chaosem. Autorka nagminnie myli opracowania ze źródłami (np. maszynopis Ziębińskiej jest opracowaniem konserwatorskim, nie zaś źródłem, zaś projekt Bretschneidera z 1836 r. z całą pewnością należy do źródeł), podaje ich niepełny oraz błędny opis bibliograficzny. Pisząc w tekście głównym o prasie, w przypisach Rymar wymienia prace zbiorowe, materiały statystyczne (s. 24). Zamieszczoną na końcu książki bibliografię rozpoczyna wykaz ponad trzydziestu skrótów, które miały być – w zamyśle Autorki – pomocne w lekturze. Poza kilkoma wyjątkami próżno jednak szukać tych skrótów w przypisach. Ponownie pytam, w jakim celu czytelnik jest mamiony bogactwem źródeł, skoro w praktyce materiały te nie są wykorzystywane? Rozdział wstępny, zatytułowany „Analiza wybranych źródeł” (s. 16–28), jest chaotyczny i tak naprawdę niewiele z niego wynika. Znajdujemy tu najpierw omó-

wienie stanu badań nad infrastrukturą kolejową, dalej przedstawione zostały bibliografie kolejowe, ustawy i rozporządzenia, zasoby archiwalne i źródła niepublikowane, stan badań nad historią Kolei Karola Ludwika, stan badań nad architekturą Kolei Karola Ludwika, prace popularnonaukowe i przewodniki turystyczne oraz postulaty badawcze (skwitowane w sześciu zdaniach, z których tylko jedno można uznać za rzeczywisty postulat). Pomijam już fakt, że wspomniany fragment został zredagowany wyjątkowo niestarannie – źródła różnej proveniencji, nie zawsze szczęśliwie zestawione, przemieszane są w nim z uwagami nad stanem badań. Najbardziej brakuje sumiennego omówienia bazy źródłowej. Nic nieznaczące ogólniki nie mogą zastąpić poważnej refleksji nad tą materią. Bibliografia, którą Rymar zestawiała na końcu pracy, jest niekompletna, brakuje w niej wielu prac wykorzystanych przez Autorkę w tekście głównym.

Praca składa się zasadniczo z trzynastu rozdziałów. Pierwszy poświęcony jest historii Kolei Karola Ludwika, drugi infrastrukturze i architekturze kolejowej XIX w., w siedmiu kolejnych znajdują się opisy dworców we Lwowie, Bochni, Tarnowie, Rzeszowie, Jarosławiu, Przemyślu oraz Krakowie (kolejność zgodna z układem treści w książce). Następne dotyczą: dekoracji i wyposażenia dworców w Przemyślu i Lwowie, przydworcowych założeń ogrodowych, wpływu dworców na rozwój przestrzenny miast. Ostatnia część zawiera krótkie biogramy architektów, artystów i budowniczych Kolei Karola Ludwika. Wydaje się, że dla przejrzystości pracy należało zachować jednakowy układ przy opisie poszczególnych dworców i stawiać ten sam zestaw pytań badawczych. Tak niestety nie jest. Nie bardzo też rozumiem, dlaczego opis dworca krakowskiego w ogóle znalazł się w tej książce, skoro obiekt ten formalnie nie należał do Kolei Karola Ludwika. Jeśli już jednak Autorka zdecydowała się nim zająć, to nie wiem, dlaczego jego charakterystyka znajduje się na ostatnim miejscu (zakłóca to lekturę całości) i w dodatku została przeprowadzona wyjątkowo pobieżnie i niestarannie. Okoliczności przedstawione powyżej nie zwalniają z rzetelnego opisu. Akurat ten obiekt jest dobrze udokumentowany i posiada bogatą literaturę (prace: W. Komorowskiego, A. Sudackiej, L. Sulerzyskiej, D. Lulewicz). Analizę dworców rozpoczyna opis obiektu lwowskiego, po czym przerzuca nas Autorka ze wschodu na zachód, do Bochni, by stamtąd ponownie rozpocząć wędrówkę na wschód, ku Przemyślowi. Dalej następuje powtórny przeskok na zachód, do Krakowa. Zbyt dużo w tym wszystkim niepotrzebnego zamieszania. Potęgują je kolejne fragmenty, w których Autorka znów rozpoczyna wędrówkę na wschód, do Przemyśla i Lwowa. Sądzę, że omawiając architekturę dworców przemyskiego i lwowskiego, można było zająć się także ich dekoracją i wyposażeniem, a nie traktować te kwestie osobno, tym bardziej że zagadnienia te ściśle korespondują z architekturą dworców. Podobnie należało postąpić z założeniami

ogrodowymi, które projektowano tak, by z obiektami stacyjnymi tworzyły całość. Dzielenie problematyki na mniejsze fragmenty akurat w tym konkretnym przypadku było nieuzasadnione.

Wszystkie części pracy Rymar odznaczają się powierzchownością, niestarannością, rażącymi powtórzeniami i niespójnością koncepcji. Te mankamenty są szczególnie widoczne we fragmentach traktujących o historii linii Kraków – Lwów czy szerzej, o dziejach kolejnictwa galicyjskiego, które Autorka w zasadzie urywa na latach 50. XIX w. Wyraźnie widać, że pisanie o dziejach kolejnictwa przychodziło Rymar z trudem. Cały pierwszy rozdział jest tego najlepszym przykładem. Brakuje w nim refleksji nad głównymi założeniami, bodźcami i fazami w rozbudowie sieci. Niemal zupełnie zostały pominięte późniejsze losy Kolei Karola Ludwika oraz innych towarzystw działających w Galicji. Autorka mylnie operuje także typowymi pojęciami (z ustawy sekwencyjnej uczyniła ustawę sekwencyjną, s. 44).

Rozdział drugi Rymar poświęciła infrastrukturze stacyjnej oraz odległym, pionierskim początkom transportu kolejowego. Abstrahując od układu tej części, który w moim odczuciu jest niespójny, ten fragment pracy miejscami wręcz poraża powierzchownością i banalnością. Dzieje myśli inżynierskiej, które zaowocowały budową parowozów, wagonów, torowisk, trakcji, systemów sygnalizacyjnych, nastawni itp., zostały okrojone i spłycone przez Autorkę w sposób niebywały. I tak np. dzieje torowisk Rymar kończy na 1767 r., a historię parowozu na latach 30. XIX w., a więc w momentach, które w poważnych opracowaniach są dopiero punktem wyjścia do dalszych rozważań. Zdumiewa fakt, że znaczne fragmenty rozdziału drugiego powstały w oparciu o popularnonaukową *Encyklopedię odkryć i wynalazków* pod red. B. Orłowskiego, Z. Płochockiego, Z. Przyrowskiego (błędnie podany, jako Przyrodzki) wydaną w Warszawie ponad 35 lat temu (!). Język, którym operuje Rymar, przypomina język elementarnych prac dla niezbyt jeszcze wyrobionych czytelników (por. np. liczący zaledwie pół strony podrozdział 2.2.2 Parowozownie, wagonownie, nastawnie kolejowe). Równie „odkrywczych”, jak tam stwierdzeń jest w tym rozdziale znacznie więcej (por. uwagi poświęcone tunelom kolejowym, wieżom ciśnień itp.). Za zupełne nieporozumienie należy uznać podrozdział zatytułowany „Mosty kolejowe” (s. 56–59), który zdominowały uwagi na temat mostów w paleolicie, w starożytnej Mezopotamii i Rzymie. Zastanawiam się jednak, co ma to wszystko wspólnego z dziewiętnastowiecznym mostownictwem kolejowym. Dzięki ulubionej lekturze Rymar, *Encyklopedii odkryć i wynalazków*, dochodzimy do schyłku XVIII w. I na tym można zakończyć wywody Rymar. W tym momencie historia mostów kolejowych w wydaniu Autorki urywa się. Jeszcze się nie pojawiły na kartach tej

książki, a już z niej zniknęły. Doprawdy trudno zrozumieć, jaki cel przyświecał Autorce i dlaczego, pisząc cały rozdział drugi, nie sięgnęła do wcale licznych prac naukowych anglo- i niemieckojęzycznych oraz bogatej literatury technicznej z epoki, o której przyszło jej pisać. Niespodziewanie, np. w rozdziale 5, Autorka odwołuje się do wiedzy z zakresu mostownictwa, wspominając o moście systemu Schiffkorna. Brak stosownego komentarza czyni tę informację zupełnie niezrozumiałą.

Nieco lepiej, choć i tu zdarzają się irytujące wpadki, prezentują się rozdziały stricte architektoniczne. Rozważania na ten temat rozpoczyna fragment omawiający ogólne tendencje w architekturze kolejowej drugiej połowy XIX w. Słusznie Rymar próbuje szukać podobieństw i inspiracji dla rozwiązań przyjętych w Galicji na szerszej ogólnoeuropejskiej płaszczyźnie. Czyni to jednak momentami bardzo nieprecyzyjnie, tak że uwagi przez nią formułowane, jak np. te o rozplanowaniu przestrzeni (s. 73–76), nie wiadomo, do jakich konkretnie obiektów i jakiego okresu się odnoszą. Autorka stawia tezę, że budowniczcy dworców galicyjskich wzorowali się na konkretnych obiektach. Nie wskazuje jednak, które dworce Kolei Karola Ludwika nawiązywały do założeń architektonicznych rodem np. z Wiednia, Londynu. Brak cezur czasowych sprawia, że uwagi te często wzajemnie się wykluczają (por. spostrzeżenia o indywidualizacji stylów przyjęte za Meeksem ze s. 73, kiedy skądinąd wiadomo, że już w końcu XIX stulecia nastąpiła standaryzacja form architektonicznych na Kolei Karola Ludwika). Przełom XIX i XX w. to dla kolei galicyjskich czas gruntownej przebudowy istniejących już dworców. Była to odpowiedź na stale rosnącą liczbę przewożonych pasażerów i większe oczekiwania podróżnych względem komfortu i bezpieczeństwa. Szkoda, że nad tymi kwestiami Rymar przeszła obojętnie, winny one być zacznym do dyskusji nad zmianami, jakie przechodziły dworce Kolei Karola Ludwika w końcu XIX w. i na początku XX.

Brak precyzji w wyrażaniu myśli, który jest powszechny w tej pracy, doprowadza nieraz do dziwnych i dwuznacznych wniosków. Za przykład może posłużyć fragment ze s. 85 o drewnianych szynach używanych na Kolei Karola Ludwika ok. 1861 r., podczas gdy na s. 47 Autorka pisze, że już w II połowie XVIII w. powszechnie stosowano szyny stalowe. Wydaje się, że pisząc o szynach, Rymar miała na myśli podkłady drewniane – te w rzeczywistości były z drewna. Inny przykład zaczerpnąłem ze s. 143, gdzie Autorka konstatuje, że jedynie dworce jarosławski i rzeszowski nie dotrwały do naszych czasów w swym pierwotnym kształcie, co jest oczywiście chybionym wnioskiem. Nie ma już przecież wielu innych dworców, np. w Dębicy, Łańcucie czy chociażby Przeworsku. Trudno dociec, czy pisze tak Rymar, myśląc o wszystkich większych obiektach na odcinku Kraków – Lwów, czy też swą uwagę formu-

łuże w odniesieniu do dworców przez siebie wybranych i analizowanych w pracy. Przykładów potwierdzających brak klarowności w wywodach jest niestety znacznie więcej. Posłużę się jeszcze przykładem zaczerpniętym z rozdziału 10, traktującego o dekoracjach i wyposażeniu wnętrz dworców w Przemyślu i Lwowie. Miała to być – jak miemam – egzemplifikacja rozwiązań stosowanych na całym odcinku Kraków – Lwów. Pomysł słuszny, problem jednak w tym, że Autorka nie przedstawiła żadnych konkretnych dowodów, które by świadczyły, że wiedeńskie wyroby wyjęte z ówczesnych wzorników detali rzemieślniczych były w rzeczywistości wykorzystywane w galicyjskich dworcach. Moją nieufność pogłębia fakt, że Rymar po raz kolejny zataiła źródło informacji. Szkoda, bo rozdział 10, poza tym niefortunnym początkiem, jest najciekawszy.

Zupełnie nie rozumiem, skąd u Rymar ta skłonność do notorycznego przemilczania źródeł wykorzystanych w pracy. Ta niefrasobliwość najbardziej uderza we fragmentach poświęconych właśnie architekturze i wyposażeniu wnętrz obiektów dworcowych. Jest to tym bardziej niezrozumiałe, że powszechnie znane są kłopoty z niedoborem, jakością i stanem zachowania materiałów pomocnych w tych analizach: planów, grafik, rycin, fotografii, pocztówek. Odniesień do tego typu źródeł w wielu przypadkach (Bochnia, Tarnów, Rzeszów, Jarosław) zwyczajnie brak. Ich wykorzystania przez Autorkę można się domyślać, lecz próżno szukać konkretnych wskazań. Rodzi to podejrzenia co do trafności opisu i formułowanych wniosków.

Bardzo częste błędy w redakcji przypisów, niekonsekwencja w ich stosowaniu, braki i omyłki w opisie bibliograficznym, dowolność w zapisie nazw własnych wynikająca także z braku konsekwencji w używaniu wielkich liter, częsta niestaranność w doborze, opisie i interpretacji zamieszczonych rycin (zob. np. rozdział 6 dotyczący dworca w Rzeszowie), niedbalstwo przy zestawianiu tabel (np. tab. 4 ze s. 46, gdzie brak przecinka przy podawaniu kilometrażu zaowocował zupełnie bałamutnymi danymi), wysuwanie sprzecznych wniosków oraz powierzchowność sądów dowodzą, że książka była pisana w pośpiechu i nie przeszła gruntownej korekty, zarówno autorskiej, jak i redakcyjnej. Części błędów można by uniknąć, gdyby publikacja doczekała się recenzji naukowej. Jej brak dziwi, zważywszy, że tytuł ukazał się nakładem Neritonu, oficyny wydawniczej o uznanej marce, i dzięki dotacji MNiSW. Szkoda, że w oczekiwanej i potrzebnej pracy aż roi się od niedociągnięć i ewidentnych braków. Niestety, negatywnych skutków związanych z wejściem książki w obieg naukowy nie da się cofnąć. Trzeba mieć nadzieję, że będą one jak najmniej dotkliwe. Na nową monografię poświęconą architekturze dworców galicyjskich przyjdzie nam jeszcze zapewne czas jakiś poczekać.

Jadwiga Hoff

Adam Świątek, *Gente Rutheni, natione Poloni. Z dziejów Rusinów narodowości polskiej w Galicji*, Kraków 2014, ss. 510

Bardzo dokładnie zapoznałam się z książką Adama Świątka; przeczytałam ją od deski do deski głównie ze względu na moje własne zainteresowania badawcze, ale także dlatego, że Autor podjął temat niezwykle ważny zarówno dla historii, jak i obecnych stosunków polsko-ukraińskich.

Problematyka, która jest przedmiotem rozważań Autora, pojawiała się już w literaturze, ale raczej na marginesie innych rozważań. Szerzej zajął się nią Andrzej Zięba w latach 90. XX w., ale na dobre zagościła w badaniach historyków polskich i – co warto odnotowania – także ukraińskich dopiero na początku XXI w. Ciągłe jednak badania nad trudnym, choć frapującym zagadnieniem *gente Rutheni, natione Poloni* stanowią margines naukowy, dlatego praca Adama Świątka jest niezwykle cenna. Autor bada problem gruntownie i wieloaspektowo, wykorzystując bogatą i urozmaiconą bazę źródłową. Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że kwerenda nie była łatwa, nie ma bowiem kompletnego zbioru źródeł do badań nad tytułowym zagadnieniem. Autor musiał przeprowadzić długotrwałe i żmudne poszukiwania. Jak sam pisze, „Materiał dotyczący Rusinów narodowości polskiej odnajdujemy w całej spuściźnie dziejowej Galicji w epoce zaborów i po odzyskaniu niepodległości przez Polskę” (s. 18). Problemy związane z *gente Rutheni, natione Poloni* pojawiają się dosłownie wszędzie: w prasie, drukach propagandowych, pamiątkach, poezji, dziełach literackich, obrazach, w obiektach sepulkralnych na cmentarzach, w materiałach statystycznych, dokumentach kościelnych i państwowych, w protokołach policyjnych i sądowych, sprawozdaniach stenograficznych sejmu i wielu innych. Żeby dotrzeć do tych materiałów, Autor przeprowadził kwerendę w archiwach i bibliotekach polskich oraz ukraińskich. Wykorzystał różnego rodzaju źródła drukowane (protokoły, stenogramy, odezwy, przemowy, wspomnienia, pamiątki, listy, wydawnictwa źródłowe etc.), literaturę

piękną, pisma folklorystyczne, etnograficzne, dzieła historiograficzne z epoki, różnego rodzaju dzieła sztuki, prasę i czasopisma – trudno wymienić wszystkie wykorzystane materiały. Musiał przy tym dokonać ich selekcji, nie był bowiem w stanie wykorzystać całej dziewiętnastowiecznej galicyjskiej spuścizny źródłowej. Dokonany przez niego wybór jest oczywiście subiektywny – inny zresztą być nie może, ale wydaje mi się bardzo trafny, wystarczający do ukazania badanego zjawiska na wszystkich płaszczyznach. Nawet po dokonanej selekcji baza źródłowa, na której Autor oparł swoje badania, jest wręcz imponująca, ale badacz świetnie panuje nad tą masą źródeł i umiejętnie je interpretuje. Bibliografia zawiera także okazały wykaz opracowań, które Autor rzeczywiście wykorzystał; nie jest to tylko umieszczenie w spisie tytułów, które powinny się tam znaleźć. Świadczy o tym cała książka – Autor popisał się w niej niebywałą erudycją.

Publikacja jest bardzo obszerna; liczy 509 stron (razem z ilustracjami, indeksem osobowym i streszczeniem w języku angielskim). Jej konstrukcja ma charakter problemowo-chronologiczny. Monografia składa się z dziewięciu rozdziałów. Poprzedza je obszerny wstęp, w którym Autor przedstawił zakres geograficzny i chronologiczny książki, określił jej cele i strukturę, wnikliwie i wyczerpująco omówił wykorzystane źródła i literaturę przedmiotu. W rozdziale pierwszym, wprowadzającym w badaną problematykę, stara się zdefiniować, co rozumie pod tytułowym pojęciem. Omawia tu też genezę zjawiska *gente Rutheni, natione Poloni* w świetle takich pojęć jak grupa etniczna, naród, tożsamość narodowa. W rozdziale drugim, zatytułowanym *Gente Rutheni, natione Poloni – charakterystyka formacji*, umiejscawia tożsamość tej formacji w strukturze społecznej Galicji w XIX w., pokazując, iż utożsamianie się ludności rusińskiej z Polską przestało być w tym okresie zjawiskiem z zakresu wyłącznie ideologii szlacheckiej i że formacja *gente Rutheni, natione Poloni* pojawiła się już we wszystkich warstwach społecznych. W rozdziale tym Autor podejmuje też próbę ustalenia skali badanego zjawiska, co wcale nie jest łatwe, a dla pierwszej połowy XIX w. – wręcz niemożliwe. Mimo to, wykorzystując głównie materiały z drugiej połowy XIX i pierwszej połowy XX w., stara się ustalić liczbę (oczywiście, może tu być mowa tylko o szacunkach) Rusinów narodowości polskiej, co się jednak nie mogło udać zarówno ze względu na trudności badawcze (o których Autor skrupulatnie informuje), jak i na fakt, że problem ten każdorazowo warunkowany był przez realia polityczne. Autor, zastanawiając się nad czynnikami, które wywarły wpływ na wybór i kształt tożsamości Rusinów narodowości polskiej, akcentuje szczególnie rolę więzów rodzinnych, edukacji, języka w Cerkwi greckokatolickiej i w szkolnictwie oraz wpływu literatury polskiej. Zajmuje się tu też omówieniem codzien-

ności badanej grupy, ale – co wydaje mi się bardzo dobrym posunięciem – skupia się głównie na tych elementach, które miały wpływ na tożsamość narodowościową i które ukazują przejawy biculturowości w codziennym bytowaniu. W następnym rozdziale, wykorzystując takie źródła jak twórczość literacka, malarska i piarstwo historiograficzne, przedstawia, w jaki sposób starano się wpływać na kształt idei *gente Rutheni, natione Poloni*. Nie mogąc zaprezentować całego dorobku artystycznego, pokusił się o przedstawienie najważniejszych nurtów, dzieł i autorów, szczególnie tych, którzy wprost odwoływali się do wspomnianej idei, wywierając mniejszy lub większy wpływ na wybory podejmowane przez członków dziewiętnastowiecznego galicyjskiego społeczeństwa. W rozdziale tym Autor bardzo wyraźnie podkreślił znaczenie historiografii dla kształtowania świadomości społecznej. Słusznie zauważył, i poparł to kilkoma przykładami, że „Historia przestaje [...] w tym okresie być dziedziną nauki czy po prostu wiedzą o przeszłości, staje się konkretnym elementem komunikacji społecznej”, kształtującym określony stosunek do przeszłości, którą traktowano jako „rezerwat utraconych wartości”. Jedną z nich była „wieloetniczna dawna Polska z całym swoim dorobkiem dziejowym i długim kalendarium wydarzeń mających wpływ na „zbratanie” się zamieszkujących ją ludów, w tym polskiego i ruskiego” (s. 128). Autor popisał się tu ogromnym znawstwem przedmiotu, przywołując poglądy licznych historyków polskich i historyków *gente Rutheni, natione Poloni*. Rozdział ten stanowi swoiste „przejście” do treści zawartych w rozdziale czwartym, poświęconym kształtowaniu się idei politycznej *gente Rutheni, natione Poloni* od Oświecenia poprzez czasy wojen napoleońskich, powstanie listopadowe, Wielką Emigrację aż do konspiracji galicyjskich z lat 30. i 40. XIX stulecia. Bardzo ważny dla poruszanej w książce problematyki jest rozdział piąty, zatytułowany *Gente Rutheni, natione Poloni w dobie Wiosny Ludów*. Autor podkreśla w nim kluczowe znaczenie Wiosny Ludów dla ukształtowania się tożsamości Rusinów, co miało ogromny wpływ na dalsze losy idei *gente Rutheni, natione Poloni*. Bardzo ciekawe i odkrywcze są rozważania mówiące o tym, jak idea polsko-ruskiego braterstwa odzwierciedlała się w twórczości brukowej, źródle – niesłusznie – rzadko wykorzystywanym przez badaczy.

Rozdział szósty jest ważny dla zrozumienia dalszych losów idei *gente Rutheni, natione Poloni*. Autor przedstawia w nim aktywność Rusinów narodowości polskiej, którzy po klęsce Wiosny Ludów, w czasach ponownego absolutyzmu, zaangażowali się w walkę o język w szkolnictwie, o równouprawnienie języka polskiego i ruskiego, w sprawę związaną z alfabetem dla języka ruskiego. W drugiej części rozdziału jest mowa o znaczeniu powstania styczniowego dla omawianych w książce zagadnień, gdyż – zdaniem Autora – jego

upadek nie tylko przekreślił marzenia polskich elit o niepodległości, ale też marzenia Rusinów polskiej narodowości o państwie, w którym nastąpiłoby „połączenie różnych *gente* w jedno *natio* poprzez budowę Rzeczypospolitej Polski, Litwy i Rusi” (s. 292).

W kolejnych rozdziałach Autor omawia partycypację Rusinów narodowości polskiej w życiu politycznym i społecznym (m.in. udział we władzach państwowych i krajowych, w organizacjach społecznych, w obchodach narodowych i jubileuszowych) oraz podejmowane przez nich działania mające na celu zachowanie dobrych stosunków pomiędzy ludnością polską i rusińską. Idea polsko-ruskiego braterstwa została ostatecznie zaprzeczona w drugiej połowie XIX w. Rozwinęły się wówczas dwa niesłychanie ostre nacjonalizmy, które walkę Rusinów narodowości polskiej o zachowanie dawnego kształtu relacji między Polakami a Rusinami skazały na klęskę, przypieczętowaną wojną polsko-ukraińską o Galicję Wschodnią. Przyczyny, które spowodowały stopniowe znikanie Rusinów narodowości polskiej ze sceny politycznej i życia społecznego, zostały szeroko omówione w rozdziale ostatnim. Tu też Autor przedstawił krótko działania podejmowane już w odrodzonej Polsce, zmierzające do asymilacji ludności greckokatolickiej, a na końcu wskazał na znaczenie II wojny światowej dla ostatecznego pogrzebania idei *gente Rutheni, natione Poloni*.

Książka Adama Świątka stanowi ważną pozycję w historiografii polskiej. Dotyczy ciągle jeszcze niedostatecznie rozpoznanej problematyki badawczej, imponuje rzetelnością badań i przekonującymi wnioskami, które wyływają z doskonałej znajomości źródeł i literatury przedmiotu, zawiera szereg nowych ustaleń i znacznie poszerza dotychczasową wiedzę o Rusinach narodowości polskiej w Galicji. Nie sposób wyobrazić sobie przyszłych prac o podobnym zakresie bez jej znajomości. Nie wątpię, że będzie często wykorzystywana przez badaczy, cytowana i uwzględniana w dydaktyce uniwersyteckiej.

Szczepan Kozak

**Źródła do dziejów kancelarii austriackiej w procesie
dydaktycznym. Uwagi na marginesie książki: *Kancelaria
organów władzy w Galicji. Wybór źródeł*,
oprac. A. Górak i K. Latawiec, Lublin 2012, ss. 238**

Kancelaria austriacka nie doczekała się jak dotąd poważnej syntezy naukowej, choć problematyka ta nurtowała polskich historyków i archiwistów co najmniej od połowy minionego stulecia. Niektóre aspekty procesu aktotwórczego prezentowane były w niezbyt licznej, acz zatimizowanej literaturze ukazującej się od lat 50. XX w. i skoncentrowanej na wybranych obszarach administracji galicyjskiej. Wymienić tu wypada m.in. badania Zdzisława Niezgody nad kancelariami dominiów¹, bardzo erudycyjną pracę Kazimierza Arłamowskiego o kancelariach miejskich², Macieja Daleckiego o kancelariach sądowych³, Jerzego Gaula o kancelarii wojskowej⁴ czy syntetyczny artykuł Jadwigi Szyposz o kancelariach galicyjskich urzędów i instytucji⁵. Zwrócono również uwagę na mniejsze formy kancelaryjne w postaci kancelarii notarialnych⁶ czy

¹ Z. Niezgoda, *Organizacja i kancelaria dominiów w Galicji i szczątki ich akt w Archiwum Państwowym w Krakowie*, „Archeion” 1959, t. 28, s. 183–205.

² K. Arłamowski, *Kancelarie zarządów miejskich w zaborze austriackim w latach 1772–1918*, „Archeion” 1962, t. 38, s. 241–269.

³ M. Dalecki, *Z dziejów ustroju i kancelarii sądów w środkowej Galicji w latach 1855–1918*, „Rocznik Historyczno-Archiwalny” 1995, t. 9, s. 97–113. Por. S. Kozak, *Śmierć jako czynnik źródłotwórczy. Akta spraw spadkowych z obszaru Galicji z lat 1855–1918* [w:] *Choroba i śmierć w perspektywie społecznej w XIII–XXI wieku*, red. D.K. Chojecki, E. Włodarczyk, Warszawa 2010, s. 135–146.

⁴ J. Gaul, *Z badań nad wojskową kancelarią austriacką w Galicji i Królestwie Polskim 1772–1918* [w:] *Z badań nad dziejami kancelarii i opracowania akt austriackich z XVIII–XX wieku na ziemiach polskich*, red. J. Gaul, Warszawa 2010, s. 13–42.

⁵ J. Szyposz, *Dzieje kancelarii urzędów i instytucji na terenie Galicji od 1772 do 1918 roku*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 1995, t. 1, s. 36–45.

⁶ S. Kozak, *Rzeszowskie akta notarialne 1871–1918. Studium historyczno-źródłoznawcze*, Rzeszów 2004; tenże, *Kobieta na prowincji galicyjskiej w świetle akt notarialnych 1871–1914*.

hipoteki⁷. Jeszcze w 1977 r. powstał zespół zajmujący się opracowaniem akt kancelarii austriackiej⁸. Zainteresowanie to zaowocowało ostatecznie stworzeniem projektu wskazówek metodycznych⁹. Próbą podsumowania okazała się niewielka praca zbiorowa wydana przez NDAP w 2010 roku, zatytułowana *Z badań nad dziejami kancelarii i opracowania akt austriackich z XVIII–XX wieku na ziemiach polskich*¹⁰. Zawiera ona, obok wspomnianego projektu i szcążkowej bibliografii, kilka tekstów naukowych wymienionych już autorów zajmujących się kancelarią austriacką lub metodyką opracowywania jej wytworów¹¹.

W nurt ten wpisuje się również książka *Kancelaria organów władzy w Galicji. Wybór źródeł* w opracowaniu Artura Górnika i Krzysztofa Latawca z 2012 r. Już sama idea takiej publikacji napawa optymizmem i rodzi nadzieje na uporządkowanie bardzo przecięż rozproszonej materii, tym bardziej że obszar źródeł do badania problematyki kancelaryjnej jest dosyć rozległy i obejmuje obok samych wytworów również kwestie prawno-ustrojowe, administracyjne czy wreszcie specyfikę Galicji jako prowincji austriackiej. Pod wieloma względami książka jednak zaskakuje. Obok jednostronicowego wprowadzenia tworzy ją osiem rozdziałów odpowiadających zagadnieniom kancelarii w takich obszarach jak: administracja Galicji, biurokratyzacja kancelarii austriackiej, kancelaria administracji cywilnej, kancelaria administracji wojskowej, kancelaria sądowa, kancelaria notarialna. Przedostatni rozdział o lakonicznym tytule *Charakterystyka* potraktowano jako formę podsumowania, zaś ostatni rozdział nosi tytuł *Aneksy* (sic!), obejmując prawie 80% całej publikacji.

W przypadku większości prac podobna struktura być może nie budziłaby zastrzeżeń (poza nieproporcjonalnością poszczególnych rozdziałów, konieczno-

Studium historyczno-źródłoznawcze, Rzeszów 2013, s. 29–76 (rozdział: *Proces źródtworczy w kancelariach notarialnych Galicji Zachodniej*).

⁷ S. Kozak, *Księgi i akta hipoteki galicyjskiej w zasobie Archiwum Państwowego w Przemyślu* [w:] *Z uczniami, kolegami i przyjaciółmi w świecie nauki. Prace dedykowane Profesorowi Bohdanowi Ryszewskiemu w osiemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. W. Chorążyczewski, A. Żeglińska, Olsztyn 2014, s. 361–382.

⁸ J. Gaul, *Wstęp* [w:] *Z badań nad dziejami...*, s. 7.

⁹ *Projekt wskazówek metodycznych pomocnych przy opracowaniu akt wytworzonych w okresie funkcjonowania kancelarii austriackiej* [w:] *Z badań nad dziejami...*, s. 111–119.

¹⁰ *Z badań nad dziejami...*

¹¹ M. Dalecki, *Metody opracowania akt kancelarii austriackiej w Archiwum Państwowym w Przemyślu* [w:] *Z badań nad dziejami...*, s. 59–82; J. Gaul, *Z badań nad wojskową...*; P. Hudzik, *Ogólny przegląd zespołów akt austriackich przechowywanych w archiwach państwowych w Polsce* [w:] *Z badań nad dziejami...*, s. 83–100; J. Szyposz, *Dzieje opracowania akt kancelarii austriackiej w Archiwum Państwowym w Krakowie* [w:] *Z badań nad dziejami...*, s. 43–58.

ścią wyraźnego wyodrębnienia aneksów czy brakiem aparatu naukowego). Tu jednak nasuwa się szereg wątpliwości wynikających z dość niefortunnie sformułowanego podtytułu, który sugeruje, iż mamy do czynienia z *wyborem źródeł*. Podstawowym elementem podobnego opracowania powinny być zatem teksty źródłowe i taki z pewnością zamiar przyświecał Autorom. Wskazuje na to objętość rozdziału 8 – aneksu. Książka, którą otrzymujemy do rąk, nie przypomina jednak funkcjonujących dotąd w obiegu naukowym wydawnictw o zbliżonym profilu, jak choćby Stefana Kieniewicza *Galicja w dobie autonomicznej 1850–1914. Wybór tekstów w opracowaniu...*¹², *Pamiętniki urzędników galicyjskich*¹³ (w opracowaniu Ireny Homoli i Bolesława Łopuszańskiego) czy nawet Wojciecha Witkowskiego *Wybór tekstów źródłowych z historii prawa*¹⁴.

To, co Autorzy *Kancelarii organów władzy w Galicji* zawarli w pierwszych siedmiu rozdziałach, w publikacji o charakterze wyboru źródeł zwykle składa się na merytoryczny wstęp i część ta tak bywa zatytułowana. Potraktowanie natomiast właściwej edycji źródeł jako aneksu całkowicie zmienia proporcje, powodując, iż to właśnie rozdziały merytoryczne przejmują rolę części zasadniczej (choć niekoniecznie największej). Tytułowe źródła są tu więc formalnie zaledwie uzupełnieniem. Sytuacja ta dziwi tym bardziej, że na stronie tytułowej Autorzy wyraźnie podają się jako twórcy – wstępu i opracowania (sic!).

Jeśli nawet przejdziemy do porządku dziennego nad owymi niekonsekwencjami strukturalnymi, rozczaruje nas zbyt szczupły dobór tekstów źródłowych stanowiących podstawę edycji. Są to cztery akty prawne opisujące procedury organizacyjne prac kancelaryjnych (*Ustawa o wewnętrznym urządzeniu i porządku czynności władz sądowych* [we fragmentach]; *Instrukcja urzędowa dla mieszanych i politycznych urzędów powiatowych i organów sądowych*; *Instrukcja dla sądów pierwszej i drugiej instancji* [fragmenty] oraz *Wytyczne ustalenia liczby działów kancelaryjnych i personelu, dla każdego urzędu krajowego, starostwa i urzędów policyjnych I instancji*), w dodatku wszystkie pochodzą z drugiej połowy XIX w. Aczkolwiek są to istotne dla omawianej problematyki normatywy, szkoda, że Autorzy nie zadbali o większą różnorodność. Nie tylko bowiem treść źródeł, ale samo ich zestawienie powinno dawać czytelnikowi pewien obraz całości. Szkoda również, że w prezentacji tekstów zatrzymano się na teorii prawno-ustrojowej tudzież administracyjnej, a pominięto praktykę. Nie odnajdziemy tam bowiem przykła-

¹² S. Kieniewicz, *Galicja w dobie autonomicznej (1850–1914). Wybór tekstów*, Wrocław 1952.

¹³ *Pamiętniki urzędników galicyjskich*, oprac. I. Homola i B. Łopuszański, Kraków 1978.

¹⁴ W. Witkowski, *Wybór tekstów źródłowych z historii prawa (epoka feudalizmu i kapitalizmu)*, Lublin 1983.

dów zderzania się tej teorii z rzeczywistością, a więc żadnych komentarzy pochodzących z ówczesnej prasy, wydawnictw specjalistycznych czy innych źródeł ilustrujących codzienną działalność kancelarii, jej pracowników, warunki ich pracy, wykształcenie, drogi awansu¹⁵ itp. – a tego przecież należy oczekiwać od „wyboru”.

Wydaje się, iż owa specyficzna „oszczędność” wywarła zasadniczy wpływ również na formę, w jakiej ten wybór został zaprezentowany – proste chronologiczne następstwo. Zważywszy, iż znalazły się tam zaledwie cztery teksty, była to raczej jedyna możliwość. Nic nie wskazuje na to, żeby Autorzy w procesie edytorskim posługiwali się jakkolwiek instrukcją wydawniczą. Przyjęta formuła o „zachowaniu ortografii i interpunkcji zgodnej z oryginałem” jest w tym wypadku rozwiązaniem nader oryginalnym, które w edycjach źródeł XIX-wiecznych stosuje się raczej wyjątkowo, jedynie dla podkreślenia walorów językowych. Trudno o takie podejrzewać tekst prawniczy, w ogromnej większości występujący w podstawie pochodzącej z ówczesnych edycji – *Reichs-Gesetz-Blatt*.

Konwencja przyjęta w książce sprawia, iż jak wyżej zauważyliśmy, część źródłową potraktowano bardzo zdawkowo. Lepszy efekt dałaby prezentacja źródeł w ramach odpowiedniej struktury opartej na wyodrębnieniu tekstów pod względem problemowym i odniesieniu ich np. do poszczególnych kancelarii – wojskowej, cywilnej czy sądowej itp. Taka konstrukcja wymagałaby jednak poszerzenia doboru źródeł w sferze ustrojowej (np. o ustawodawstwo notarialne, instrukcje hipoteczne), kancelaryjnej (przykłady szczegółowych instrukcji kancelaryjnych), praktycznej (komentarze prasowe dotyczące aktualnej rzeczywistości) itp. Można odnieść wrażenie, iż Autorzy, chcąc zrekompenzować luki tematyczne w *Aneksie*, przenieśli te zagadnienia do rozdziałów wstępnych. Podobnie potraktowano nie tylko poszczególne obszary administracji galicyjskiej, ale całą pierwszą połowę XIX w., która jest w tym „wyborze-aneksie” nie wiadomo dlaczego nieobecna.

Reasumując, trudno nazwać tę publikację „wyborem źródeł”. Jak już pisaaliśmy, w typowej edycji źródłowej dobór i zestawienie tekstów jest aktem twórczym, a w omawianej pracy jest tak tylko częściowo. To zaledwie kompilacja kilku obszernych tekstów, przy czym rola edytorska Autorów ograniczyła się do mechanicznego skrócenia części materiałów.

Inaczej wypadłaby ocena książki jako skryptu akademickiego z zakresu kancelarii austriackiej. Jej zaletą jest zgromadzenie w części merytorycznej

¹⁵ Por. „Prawnik” (Lwów 1870–1878); „Przegląd Sądowy i Administracyjny” (Lwów 1876–1939); „Urzędnik w Połączeniu z Prawnikiem” (Lwów 1881–1887).

szeregu istotnych informacji na ten temat. Nie wykraczają one jednak poza ogólnie przyjęty stan badań – tyle że rozproszony dotąd po różnych innych publikacjach. Przykładem może być hipoteka galicyjska, o której przy szczegółowym opisie kancelarii sądowej i notarialnej nie wspomniano w ogóle, najprawdopodobniej dlatego, że temat ten był dotąd w literaturze raczej słabo opracowany¹⁶.

Niedosyt budzi niezbyt jasne sprecyzowanie przedmiotu rozważań. Pojawiające się w tytule pojęcie „organów władzy” wymagałoby jednak głębszej refleksji, zważywszy na jego wieloznaczność. Jest to problem ważny zwłaszcza dla realiów pierwszej połowy XIX w., cechującej się w Galicji występowaniem różnych patrymonialnych form administrowania. Ryzykowne jest w tym wypadku – jak to czynią Autorzy – milczące odwoływanie się do autopsji czytelnika pod pretekstem posądzenia o – cyt. „austriackie gadanie” (s. 7).

Publikacja, choć zajmuje się problematyką kancelarii, pozbawiona jest też tożsamości, której Autorzy w sposób jednoznaczny nie definiują. Podejmowana przez nich tematyka może być rozważana w kategoriach aktoznawczych, źródłoznawczych tudzież prawno-ustrojowych. Żadna z nich, może poza ostatnią, nie jest tu wyraźnie akcentowana, a szkoda, bo ułatwiłoby to wybór koncepcji metodologicznej. Wydaje się, iż ta miała być jednak niezbyt trafnie określona podtytułem „wybór źródeł”, o czym już pisaliśmy. We wstępie odnajdujemy co prawda bardzo ostrożne wycieczki w stronę dyplomatyki jako nauki pomocniczej historii, które jednak mogą być nieco kłopotliwe w realizacji. Autorzy nigdzie bowiem nie traktują przedmiotów swoich rozważań w kategoriach źródła historycznego. Jedyłą wskazówką dla czytelnika jest wymienienie adepta archiwistyki jako ewentualnego adresata.

Przyjęty przez Autorów układ rzeczowy i zakres poszczególnych rozdziałów jest dobrym rozwiązaniem, z wyjątkiem dwóch ostatnich, gdzie zwykliśmy oczekiwać podsumowującego *Zakończenia*, a nie *Charakterystyki*. *Aneks*, jak już zauważyliśmy, należałoby z tej struktury wyłączyć i potraktować osobno. Z uwagi na jego wąski charakter warto byłoby się również zastanowić nad uzupełnieniem książki choćby o wykaz aktów prawnych ważnych z punktu widzenia kancelarii austriackiej oraz materiał ikonograficzny (w po-

¹⁶ K. Hillbricht, *O księgach publicznych czyli hipotecnych w Galicji*, „Czasopismo Poświęcone Prawu i Umiejętnościom Politycznym” 1864, R. 2, z. 1, s. 18–31; J. Wawel-Louis, *Ustawy hipoteczne przetłumaczone i praktycznie objaśnione przez [...]*, Kraków 1880. Współcześnie zaś patrz: K. Karolczak, *Właściciele domów w Krakowie na przełomie XIX i XX wieku. Z badań nad dziejami Krakowa*, Kraków 1987; tenże, *Notariat i hipoteka jako źródła do badań nad dziewiętnastowiecznym społeczeństwem polskim* [w:] *Ukryte w źródłach: z warsztatu historyka XIX wieku*, red. K. Karolczak, Kraków 2009, s. 8–23.

staci większej liczby skanów bądź fotokopii rzeczywistych wytworów kancelaryjnych) wspierający proces edukacyjny. Sama koncepcja dyskursu jest dosyć konwencjonalna, zmierza bowiem od zagadnień ogólnych poruszanych w dwóch pierwszych rozdziałach do charakterystyki poszczególnych kancelarii i form kancelaryjnych w rozdziałach następnych. Autorzy uwzględnili również aspekt chronologiczny wynikający ze zmiennych uwarunkowań prawnych.

Pomimo dość dobrej warstwy faktograficznej z zakresu stricte kancelaryjnego bardzo pobieżnie potraktowano całą otoczkę pozakancelaryjną. Stąd już w rozdziale pierwszym (*Administracja Galicji*) część zagadnień składających się na czynniki pozakancelaryjne procesu aktotwórczego została bardzo spłycona. Mam tu na myśli poważne działania prowadzące do przebudowy systemu feudalnego, a przez to całej administracji (np. Wiosna Ludów, uwłaszczenie itp.). Autorzy dostrzegają co prawda istotne cezury (np. rok 1848), ale przechodzą obok nich bez głębszej refleksji. Skupiają się wprost na komentowaniu przemian organizacyjnych kancelarii, prezentując czytelnikowi jedynie bezpośrednie przyczyny i ich skutki.

Złożoność problematyki poruszanej przez Autorów w powiązaniu z rozległością chronologiczną (obejmującą zarówno system patrymonialny jak i zmodernizowaną administrację okresu autonomii), wielostopniowym podziałem administracji państwowej i sądownictwa powoduje konieczność zaakcentowania niektórych szerszych aspektów mogących wpływać na formy zarządzania i tym samym sposoby jego dokumentowania. Mam tu na myśli m.in. trwające przez większą część XIX w. próby separacji tzw. administracji politycznej od sądownictwa – dość istotne dla procesu aktotwórczego. Dla czytelnika nieobeznanego ze specyfiką administracji austriackiej pozostawienie tego bez szerszego komentarza czyni cały rozdział miejscami mało wyrazistym. Konkretnym przykładem jest ukazanie połączenia w ramach jednego urzędu władzy politycznej i sądowej. Autorzy zatrzymali się co prawda nad tym zagadnieniem przy dominiach, ale przy omawianiu ustroju magistratów miejskich niemal przeszli nad nim do porządku dziennego, pozostawiając krótką informację (s. 10) – cyt. „Zlikwidowano sądy dominialne i pozbawiono funkcji sądowych magistraty miast”. W konsekwencji problem powraca bardzo nieoczekiwanie (s. 31) przy analizie procesu aktotwórczego w kancelariach miejskich, a konkretnie w miejscu rozważań nad układem akt sądowych tam powstałych.

Podobny dyskurs uprawiany jest na kartach rozdziału dotyczącego administracji austriackiej. Reformy, o których Autorzy piszą m.in. w rozdziałach 2 i 3, ani nie były przeprowadzane same z siebie, ani nie wynikały z zachcianek Franciszka Józefa I. Wyjaśnienie nawrotu rządów centralistycznych w patencie lutowym z 1861 r. krótkim stwierdzeniem cyt. „Cesarz wkrótce zmienił zda-

nie” stanowi co najmniej spłylenie tej problematyki. W rzeczywistości lata 1848–1861 to czas ciągłych reform i tarć politycznych zmierzających do przekształcenia monarchii habsburskiej w państwo nowoczesne. W sferze administracyjnej znajdowały one kontynuację w latach następnych, prowadząc do likwidacji najpierw feudalnych instrumentów zarządzania, a potem ich przytyków. Proces ten wyrażał się m.in. przebudową i reorganizacją administracji terenowej czy uaktywnieniem tzw. krajowych organów zarządzania, którego to terminu Autorzy zdecydowanie unikają.

Z drugiej jednak strony, opisując kryzys systemu kancelaryjnego w latach 60. XIX w., Autorzy poszukują przyczyn jego niewydolności m.in. w niektórych zjawiskach mentalnościowych – cyt. „przy podziale służby publicznej na służbę konceptową i manipulacyjną urzędnicy konceptowi przyjęli postawę elitarną i lekceważący stosunek do służby manipulacyjnej”. Uwaga to nader interesująca, bo wskazująca na postępującą nieformalną hierarchizację zawodową i wpływ tego zjawiska na zarządzanie aktami.

Praca jest zatem pod wieloma względami nierówna. Przy nie najgorszej warstwie faktograficznej dziwią rozmaite niekonsekwencje, np. w budowie. Trudno chociażby uzasadnić wyodrębnienie w ramach rozdziału o registraturach wojskowych podrozdziału IV.3 (*Trzy sposoby układu akt w registraturze*) składającego się zaledwie z 14 wersów, tym bardziej że układom akt w tych registraturach poświęcony jest wcześniejszy podrozdział IV.1 (*Układy akt w austriackich registraturach wojskowych*). Miejscami książka sprawia wrażenie przygotowywanej w pośpiechu, co odbija się nie tylko w nieprzemysłanej do końca strukturze, ale w warstwie stylistyczno-językowej. Rażą niektóre używane w tekście niezręczne sformułowania jak: „radykalny wzrost przyrostu” (s. 43) czy inne cytowane już wcześniej kolokwializmy. Pojawiają się wielokrotne powtórzenia zarówno pojedynczych wyrazów (s. 14), jak i większych partii tekstu (s. 18). Autorzy przytaczają też liczne cytaty, nie opatrzone ich przypisami, co przy założeniu, że mamy do czynienia ze skrypsem akademickim, nie musi oznaczać dyskwalifikacji. Czasami jednak wypadaloby zapoznać czytelnika z informacją o autorstwie, tym bardziej że niektóre cytaty są dosyć obszerne. Jeden z nich, liczący aż 40 wersów, stanowi nie tyle ilustrację, ile wręcz opis prac kancelaryjnych „organów samorządu terytorialnego” (s. 30–31).

Taka ocena książki nie przesądza o jej walorach, a wynika z pewnej nieścisłości leżącej u podstaw jej powstania. W istocie nie jest ona klasycznym „wyborem” źródeł, a jako skrypt akademicki wymaga uzupełnienia. W tej ostatniej roli sprawdzić się może jednak zdecydowanie lepiej. Interesującym osiągnięciem w dydaktyce z zakresu kancelarii XIX-wiecznej pozostają ciągle

teksty źródłowe Ireneusza Ihnatowicza wydane przed ponad 30 laty¹⁷. Autorzy *Kancelarii organów władzy w Galicji* wybrali zupełnie inną drogę, łącząc w jednej pracy dwa modele. Narzucając skryptowi akademickiemu podtytuł „wybór źródeł”, zachowali formułę tego pierwszego i uzupełnili ją tekstami źródłowymi bez opracowania edytorskiego. W istocie rezultaty ich pracy sprawdziły się tylko połowicznie. Nie można bowiem tak rozumianej edycji źródeł, nawet jeśli nazwiemy ją wyborem, sprowadzać wyłącznie do cytowania dzienników ustaw. Pomimo to *Kancelaria organów władzy w Galicji* prezentuje się jako ciekawa pozycja w procesie dydaktycznym z zakresu aktownawstwa czy dyscyplin pokrewnych, a jej zaletą jest podsumowujący charakter i próba syntetycznego ujęcia.

¹⁷ *Teksty źródłowe do ćwiczeń z nauk pomocniczych historii XIX i XX wieku*, red. I. Ihnatowicz, Warszawa 1983.

Alfred Toczek

**Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku,
tom II pod redakcją naukową Jerzego Maternickiego,
Pawła Sierżęgi, Leonida Zaszkiłniaka, Wydawnictwo
Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2014, ss. 614**

Doczekaliśmy się już drugiego, obszernego tomu *Złotej księgi historiografii lwowskiej XIX i XX wieku* (do 1939 r.)¹. Stanowi ona ukoronowanie działalności Międzynarodowego Zespołu Badawczego analizującego problem „Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa XIX i XX wieku”, składającego się głównie z badaczy polskich i ukraińskich, a działającego pod kierunkiem prof. Jerzego Maternickiego przy współpracy prof. Leonida Zaszkiłniaka, z siedzibą w Rzeszowie. Wszystko zaczęło się od animatora powyższych badań J. Maternickiego, który już w 1998 r. zauważył, że „opracowanie pełnej całościowej charakterystyki lwowskiego środowiska historycznego [XIX w. do 1939 r. – przyp. A.T.] jest jednym z najpilniejszych i najważniejszych zadań polskiej historii historiografii”², a także ukraińskiej, w kontekście ukraińskiej części tego środowiska (postulat L. Zaszkiłniaka). W ramach wspomnianego zespołu w latach 2003–2006 zorganizowano pięć konferencji naukowych, których plonem było pięć obszernych tomów pod wspólnym tytułem *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*³. Powstały też dwie

¹ Tom pierwszy to: *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku* pod redakcją Jerzego Maternickiego przy współpracy Leonida Zaszkiłniaka, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2007, ss. 616.

² J. Maternicki, *Stan i potrzeby badań nad historiografią polską XIX i XX w. (do 1939 r.)* [w:] *Metodologiczne problemy syntezy historii historiografii polskiej*, red. J. Maternicki, Rzeszów 1998, s. 232.

³ *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, t. I pod red. J. Maternickiego, Rzeszów 2004 ss. 263; t. II pod red. J. Maternickiego, L. Zaszkiłniaka, Rzeszów 2004, ss. 412; t. III pod red. J. Maternickiego, L. Zaszkiłniaka, Rzeszów 2005, ss. 463; *Bahatokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX stuleciach. Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*, t. IV za redakcją Leonida Zaszkiłniaka i Jerzi

syntetyczne prace całościowo charakteryzujące to środowisko. Pierwsze opracowanie, autorstwa Alfreda Toczek, dotyczy szeroko pojętego okresu autonomii galicyjskiej (uwzględnia nazwiska 329 historyków), a drugie, autorstwa Joanny Pisulińskiej, poświęcone zostało czasom II Rzeczypospolitej i losom tego środowiska po roku 1939 (ujęte tu zostały 372 badane osoby)⁴.

I tom *Złotej księgi historiografii lwowskiej* zawierał nazwiska 36 wybitnych historyków lwowskich, w tym 24 Polaków, 11 Ukraińców i 1 Żyda⁵. Jak zauważa autor *Wstępu* Jerzy Maternicki: „Byli to przeważnie uczeni wybitni, odgrywający pierwszoplanową rolę w życiu miejscowego środowiska historycznego, zajmujący także poczesne miejsce w historiografii polskiej, ukraińskiej i żydowskiej, nierzadko cieszący się również dużą renomą w nauce europejskiej”⁶. Ostatnio został opublikowany jej II tom, który stanowi przedmiot niniejszych rozważań. Należy zauważyć, że to nie koniec prac nad lwowskim środowiskiem historycznym, bo autor *Wstępu* do II tomu *Złotej księgi...* J. Maternicki zapowiada jej III tom⁷. Zasadne pomysły można by mnożyć, np. celowe byłoby opracowanie słownika historyków lwowskich XIX i XX w. Przydatne dla dalszych badań szczegółowych nad środowiskiem, choć bardzo pracochłonne, byłoby też wydanie bibliografii prac historyków lwowskich, np. w dwóch tomach (pierwszy za lata 1865–1918, uwzględniające okres pozytywizmu, neoromantyzmu i modernizmu w historiografii, a drugi czasy II Rzeczypospolitej).

Charakteryzując II tom *Złotej księgi...*, warto znów zacytować słowa J. Maternickiego: „Przygotowując drugi tom tego dzieła, braliśmy pod uwagę

Maternickoho, Lviv–Rzeszów 2006, ss. 493; t. V. pod red. J. Maternickiego, L. Zaskilniaka, Rzeszów 2007, ss. 510.

⁴ A. Toczek, *Lwowskie środowisko historyczne i jego wkład w kulturę książki i prasy (1860–1918)*, Kraków 2013, ss. 465; J. Pisulińska, *Lwowskie środowisko historyczne w okresie międzywojennym (1918–1939)*, Rzeszów 2012, ss. 358.

⁵ O założeniach I tomu *Złotej księgi...* zob. J. Maternicki, *Wstęp [w:] Złota księga...*, s. 7–12. Autorką recenzji I tomu jest K. Śreniowska, *Recenzja. „Złota księga historiografii lwowskiej”*, „Historica. Studia metodologiczne” t. 37/8 (2007/2008).

⁶ J. Maternicki, *Wstęp [w:] Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, t. II, pod redakcją naukową J. Maternickiego, P. Sierżęgi, L. Zaskilniaka, Rzeszów 2014, s. 7.

⁷ Tamże, s. 8. Zamieszczenie charakterystyki kolejnych ważnych postaci lwowskich historyków-naukowców w III tomie *Złotej księgi...* jest oczywiste. Warto by się też zastanowić, czy nie byłoby zasadne umieszczenie w nim czołowych historyków amatorów wysokiej klasy (zwanych półprofesjonalistami) czy też poczytnych popularyzatorów, którzy odegrali istotną rolę w rozwoju świadomości i kultury historycznej mieszkańców Galicji i II Rzeczypospolitej. Można by tu zaproponować parę przykładów: Maurycy Dzieduszycki, Bernard Kalicki, Julian Kocłaczowski, Stanisław Schnür-Peplowski, Franciszek Jaworski, Stanisław Załęski, Bohdan Janusz, Franciszek Rawita Gawroński czy Józef Białynia Chołodecki.

nie tylko czołowe postaci historiografii lwowskiej (z różnych względów pominięte w tomie pierwszym), ale także uczonych – jeśli tak rzecz można – drugiego planu, mających niejednokrotnie poważny dorobek twórczy, ale z reguły niezajmujących eksponowanych stanowisk naukowych. Uwzględniliśmy zarówno osoby całym swym życiem związane ze Lwowem, jak i tych historyków, którzy przebywali w nim jedynie okresowo, o ile rzecz jasna, wnieśli znaczący wkład do dorobku miejscowego środowiska historycznego⁸. W drugim tomie zamieszczono sylwetki 39 historyków, w tym 23 Polaków, 11 Ukraińców, 3 Niemców austriackich, 1 Żyda i 1 Ormianina (poszerzając w ten sposób zakres wielokulturowości charakteryzowanego środowiska w obydwu tomach). Jest on owocem długoletniej współpracy licznego grona polskich i ukraińskich historyków historiografii, a także badacza austriackiego (Burkharda Wöllera), który podjął się opracowania trzech sylwetek historyków niemieckich działających w mieście nad Pełtwią przed spolszczeniem Uniwersytetu Lwowskiego. W sumie w opracowaniu drugiego tomu wzięły udział 34 osoby, często już uznane w badaniach historiograficznych, w tym gronie 23 autorów polskich, 10 ukraińskich i wspomniany jeden austriacki z Wiednia; nierzadko ekspertów w badaniach nad konkretną grupą historyków (np. prawa, archiwistów i bibliotekarzy) czy konkretnego badacza spośród lwowskich dziejopisarzy. Autorzy szkiców reprezentują 14 ośrodków uniwersyteckich, w tym 11 polskich, dwa ukraińskie i jeden austriacki, z przewagą autorów wywodzących się z Warszawy, Lwowa i Rzeszowa. Sześcioro autorów opracowało więcej niż jeden esej (B. Wöller – trzy, Katarzyna Błachowska, Stefan Ciara, Magdalena Pyter, Adam Redzik i Krzysztof Królczyk – po dwa).

Podstawową kwestię stanowi merytoryczna istota *Złotej księgi historiografii lwowskiej*. Przyjęto założenie (tak w pierwszym, jak i w drugim tomie), by w prezentowanych szkicach na plan pierwszy wysuwać nie tyle biografie, ile dorobek twórczy poszczególnych historyków, ich poglądy metodologiczne, umiejętności warsztatowe, zapatrywania na przeszłość, a także oddziaływanie na współczesnych. Chodziło więc o ich ujęcie historiograficzne. Zamieszczone eseje w większym lub w mniejszym stopniu sprostały temu założeniu. Szczególnie bogate historiograficzne ujęcie zaprezentowali: J. Maternicki (o Walerianie Kalince), B. Wöller (o Heinrichu Zeissbergu), Andrzej Wierzbicki (o Antonim Małeckim), L. Zaszkiłniak (o Julianie Cełewyczu), Violetta Julkowska (o Władysławie Łozińskim), Jolanta Kolbuszewska (o Aleksandrze Semkowiczu), Adam Redzik (o Alfredzie Halbanie), Ołeksij Suchyj (o Omełianie Terleckym), Paweł Sierżęga (o Eugeniuszu Barwińskim), Witalij Tel-

⁸ Tamże.

wak (o Iwanie Dżydzorze), Mariola Hoszowska (o Kazimierzu Hartlebie), Zbigniew Romek (o Olgierdzie Górcie), Joanna Pisulińska (o Zdzisławie Obertyńskim), Katarzyna Błachowska (o Bronisławie Włodarskim), Dorota Malczewska-Pawelec (o Łucji Charewiczowej). Szkice te pozwoliły na rozwinięcie dziejów polskiej, ukraińskiej, żydowskiej i austriackiej myśli historyograficznej⁹.

W nawiązaniu do ostatniej kwestii nasuwa się pewne spostrzeżenie. Redaktorzy *Złotej księgi...* zastrzegli, że opracowana ona została z myślą nie tylko o specjalistach, ale także o nieco szerszym kręgu odbiorców. Stąd zrezygnowano z przypisów. Na końcu każdego szkicu w notach bibliograficznych zamieszczono aktualny stan badań nad życiem i działalnością poszczególnych historyków, a także informacje o ich zachowanej spuściźnie, korespondencji i innych materiałach archiwalnych i rękopisach bibliotecznych (choć nie we wszystkich esejach z jednakową systematycznością). Jednak charakteryzowana *Złota księga...* wnosi wiele nowego do badań nad poszczególnymi historykami, nad ich naukowo-organizacyjną działalnością, dziejopisarską twórczością i myślą historyczną. Szanując decyzję Redaktorów, można by się zastanowić, czy jednak nie warto byłoby zamieszczać przypisów, szczególnie do literatury przedmiotu. Podniosłoby to formalną rangę tego obszernego zbiorowego dzieła, mającego dużą wartość naukową, choć nie we wszystkich szkicach jednakową. Uwaga o przypisach dotyczy szczególnie cytatów potwierdzających tezy autora, czyniących dany esej bardziej interesującym dla szerszego odbiorcy. Szczególnie bogate w cytaty, z twórczości historyków, z recenzji ich prac czy wspomnień o nich są szkice: Wacława Wierzbieńca (o Małże Bałabanie), K. Błachowskiej (o B. Włodarskim), D. Malczewskiej-Pawelec (o Ł. Charewiczowej) czy S. Ciary (o Helenie Polackównie). Należy też zauważyć, że poza sporą wartością naukową wiele szkiców cechuje język atrakcyjny dla szerszego odbiorcy, narracja ubarwiona anegdotami. Szczególnie interesujące i ciekawe pod względem formy i treści są eseje A. Wierzbickiego (o A. Małeckim), Z. Romka (o O. Górcie), Ihora Czornowoła (o Bohdanie Barwyńskim), A. Redzika (o Wojciechu Hejnoszu), D. Malczewskiej-Pawelec (o Ł. Charewiczowej) i K. Królczyka (o Konstantym Chylińskim).

Oczywiście w drugim tomie umieszczona została już druga grupa historyków lwowskich (najczęściej znajdujących się poza ścisłą czołówką dziejopisarzy środowiska lwowskiego), nie zawsze istnieje też bogata baza źródłowa i obfita literatura przedmiotu. Warto jednak podkreślić zamieszczenie szczegól-

⁹ Szczupłe objętościowo rozmiary recenzji nie pozwalają na rozwinięcie tego istotnego zagadnienia.

nie bogatych źródeł i licznych opracowań, nierzadko trudno dostępnych, sprzed r. 1939, w szkicach Iryny Orłewycz (o Wasylu Ilnyckym, s. 69–70), J. Maternickiego (o W. Kalince, s. 92), Agnieszki Kawalec (o Aleksandrze Hirschbergu, s. 165–166), L. Michalskiej-Brachy i Krzysztofa Brachy (o J. Fijałku, s. 189–190), P. Sierżęgi (o E. Barwińskim, s. 263–264), M. Hoszowskiej (o K. Hartlebie, w tym sporo źródeł toruńskich, np. Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, a nawet prac magisterskich, s. 409–410), A. Redzika (o A. Halbanie, s. 217–218 i o W. Hejnoszu, s. 495–496) czy K. Królczyka (o K. Chylińskim, w tym obszerna literatura rosyjska i ukraińska, s. 363–364). Szczególnie licznie podawane są źródła lwowskie, znajdujące się przede wszystkim w Archiwum Obwodowym, a także w Bibliotece im. Wasyla Stefanyka, Centralnym Archiwum Historycznym i Bibliotece Uniwersyteckiej. W szkicach powoływano się również na rękopisy wrocławskiego Ossolineum (często), rękopisy i materiały archiwalne bibliotek i archiwów krakowskich, warszawskich, toruńskich, kijowskich, wiedeńskich i innych.

W analizowanych szkicach na szczególną uwagę zasługuje też wnikliwa charakterystyka istotnego wpływu mistrzów na twórczość i historiograficzną postawę danych historyków. Dotyczy to szczególnie opracowań M. Pyter (o Władysławie Abrahamie i Oswaldzie Balzerze, mistrzach Tadeusza Silnickiego, s. 449–451 i Leona Halbana, s. 462–464), J. Pisulińskiej (o Z. Obertyńskim i jego mistrzu W. Abrahamie, s. 468–469), K. Błachowskiej (o B. Włodarskim i jego mistrzu Stanisławie Zakrzewskim, s. 499–500), D. Malczewskiej-Pawelec (o mistrzu Ł. Charewiczowej Janie Ptaśniku, s. 520). Z innego względu warte podkreślenia są rozważania ukraińskiej autorki Maryny Czeban, wysoko oceniające promotorstwo Stanisława Zakrzewskiego nad Mykołą Andrusiakiem i opiekę nad nim innych polskich wykładowców (s. 567–568).

Ważną kwestią jest ujednoczenie pojęcia historyka lwowskiego. Zwrócono już uwagę, że w opracowaniu zamieszczono też szkice o historykach, którzy tylko przez pewien okres mieszkali i pracowali we Lwowie. Takie rozwiązanie problemu jest zasadne, tym bardziej że niektórzy charakteryzowani historycy rozwinęli swoją naukowo-organizacyjną działalność oraz publikacyjną twórczość także w innych ważnych ośrodkach naukowych, osiągając duże wyniki na skalę ogólnopolską, ogólnoukraińską, ogólnoaustriacką, a niejednokrotnie też europejską. Wydaje się jednak, że w takich przypadkach szczegółowa charakterystyka winna dotyczyć głównie okresu lwowskiego. Zdarzają się eseje, gdzie równomiernie jest scharakteryzowana cała działalność i twórczość historyka. W wielu przypadkach podkreślony jest jednak szczególnie okres lwowski w działalności i twórczości danej osoby. Ta ostatnia uwaga dotyczy głównie szkiców M. Pyter (o L. Halbanie), J. Pisulińskiej (o Z. Obertyńskim),

A. Redzika (o W. Hejnoszu), K. Błachowskiej (o B. Włodarskim i o K. Maleczyńskim) czy M. Czeban (o M. Andrusiak). Należałoby też uściślić, czy historyk lwowski to osoba mieszkająca i pracująca we Lwowie (choćby przez pewien czas), czy można też zaliczyć do historyków lwowskich dziejopisarza mieszkającego i pracującego w innych ośrodkach Lwowszczyzny. Tak jest w przypadku Mykoły Antonewycza (autor szkicu Mychajło Krill), który pracował jedynie w Samborze, Drohobyczu i Przemyślu (s. 107–108); nigdy nie mieszkał we Lwowie, publikując tam tylko swoje prace.

Osobną grupę osób uwzględnionych w drugim tomie *Złotej księgi...* stanowią badacze, którzy w okresie II wojny światowej, a czasami tuż po jej zakończeniu z przyczyn głównie politycznych musieli opuścić Lwów. Ze szkiców uwzględniających wspomnianych historyków na szczególną uwagę zasługują opracowania K. Błachowskiej. Ukazuje ona np. skuteczne działania B. Włodarskiego, by nowa jego uczelnia – Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu przejęła dziedzictwo Uniwersytetu Jana Kazimierza, i podkreśla kontynuację, w radykalnie zmienionych warunkach politycznych, jego badań nad średniowiecznymi dziejami polsko-ruskimi sprzed 1939 r. (s. 510–514). Zauważa także kontynuację lwowskich badań K. Maleczyńskiego nad średniowieczną dyplomatyką sprzed 1939 r. (szerzej nad naukami pomocniczymi historii) prowadzoną na Uniwersytecie Wrocławskim (s. 546–547). M. Czeban natomiast po szczegółowo opisanym okresie lwowskim podkreśla 36-letnią pracę M. Andrusiaka w USA, gdzie publikował on teksty o ukraińskich dziejach średniowiecznych i nowożytnych, a także artykuły o charakterze historycznoregionalnym o mniejszych ośrodkach Galicji Wschodniej (s. 576–577).

Na osobną uwagę zasługują też eseje, w których wyeksponowane jest znaczenie prasy, głównie historycznej i kryptohistorycznej, ale też społeczno-kulturalnej i codziennej, dla badań historycznych i propagowania kultury historycznej. Dotychczas historycy historiografii nie zawsze doceniali znaczenie czasopism; być może wynika to z pracochłonności badań nad prasą. Szerze omówienie prasy w twórczości i organizacyjnej działalności historyków lwowskich warto podkreślić szczególnie w esejach J. Maternickiego (o W. Kalince, s. 91), J. Kolbuszewskiej (o A. Semkowiczu, s. 171–172), A. Redzika (o A. Halbanie, s. 213), M. Hoszowskiej (o K. Hartlebie, s. 392, 396), K. Błachowskiej o B. Włodarskim (s. 504, 515), czy Wołodymyra Kaczmara o Teofilu Kostrubie (s. 583–584). W większości esejów podawane są tytuły czasopism, w których charakteryzowani historycy lwowscy umieścili swoje artykuły.

Należy podkreślić, że dzięki redaktorom i autorom *Złotej księgi...* polski czytelnik może zapoznać się nie tylko z esejami o przeważających we lwowskim środowisku historycznym XIX–XX w. historykach polskich, ale też ze

szkicami o dziejopisarzach ukraińskich, co w dotychczasowej literaturze przedmiotu były mało uwzględniane. Istotny wyjątek stanowi wspomniane pięć tomów *Wielokulturowego środowiska historycznego Lwowa XIX i XX wieku* oraz prace J. Pisulińskiej i A. Toczka poświęcone syntezie jego dziejów. *Złota księga...*, jak już stwierdzono, przeznaczona jest także dla szerszego odbiorcy, więc eseje o historykach ukraińskich są tym bardziej cenne, szczególnie w t. II, w którym scharakteryzowani są historycy drugiego planu. Temu służy także wydrukowanie szkiców ukraińskich autorów w j. polskim oraz podawanie, po formie ukraińskiej, również polskiego brzmienia imion i nazwisk historyków ukraińskich. Takie rozwiązanie jest tym bardziej istotne, że w pracach publikowanych w j. polskim zamieszczano polską formę ich nazwiska. W materiałach archiwalnych i rękopisach bibliotecznych także często podawana jest polska forma imienia i nazwiska. Natomiast w publikacjach w j. ukraińskim czy w jazyczje umieszczano ukraińską czy też ruską ich formę. W przypadku Wasyla Herasymczuka prawidłowa polska forma imienia i nazwiska powinna brzmieć Bazyli Gierasimeczuk, a nie Herasymczuk (s. 333).

Uważny i wnikliwy czytelnik zauważy też, że eseje polskich autorów często różnią się w swojej treści od szkiców ukraińskich. Polscy historycy lwowscy publikowali zwykle o wiele więcej prac niż dziejopisarze ukraińscy (poza tymi głównymi, jak Mychajło Hruszewski, Isydor Szaranewicz, Anton Petruszewicz czy Iwan Krypiakewicz, scharakteryzowanymi w I tomie *Złotej księgi...*). Stąd w esejach o podobnej objętości twórczość historyków polskich musiała być w swojej treści skondensowana, z przewagą ujęcia historiograficznego. Lwowscy historycy ukraińscy mieli mniej możliwości publikacyjnych, często też byli nauczycielami gimnazjalnymi, więc praca dydaktyczna ograniczała liczbę publikacji, borykali się także z innymi obiektywnymi trudnościami, stąd ich ilościowa twórczość w porównaniu z polskimi historykami niejednokrotnie była niewielka. Jednak ich teksty miały duże znaczenie dla rozwoju nauki ukraińskiej i popularyzacji historii narodu ukraińskiego. W rezultacie otrzymaliśmy eseje autorów ukraińskich niejednokrotnie szeroko charakteryzujące poszczególne opracowania lwowskich historyków ukraińskich. Uwaga ta nie dotyczy np. szkicu Feodosija Steblija o Iwanie Krewieckim, który jednak miał na swym koncie większą ilość publikacji. Wśród autorów ukraińskich należy podkreślić także szkice szczególnie obiektywnie ukazujące stosunki polsko-ukraińskie w środowisku historycznym Lwowa, poza polemikami, także owocną współpracę, publikacje historyków ukraińskich w polskich czasopismach historycznych, kryptohistorycznych i in. Jako istotne

przykłady można podać eseje L. Zaskilniaka (o J. Celewyczu), I. Czornowoła (o B. Barwyńskim) czy M. Czeban (o M. Andrusiaku).

W analizowanym obszernym opracowaniu zbiorowym na uwagę zasługują też zamieszczone fotografie historyków, na osobnych stronach poprzedzających treść kolejnych esejów. Dla ich publikacji wykorzystano różnorodne źródła, nieraz trudno dostępne. Trudności w poszukiwaniach źródłowych spowodowały brak fotografii Ludwika Zehnmarka, Wasyla Herasymczuka i Tadeusza Silnickiego. Praca ta zawiera także zasadny indeks nazwisk.

II tom *Złotej księgi historiografii lwowskiej* to kolejny, istotny krok w kierunku wyczerpania dziejów wiodącego środowiska historycznego Lwowa XIX i XX w. Poprzez dziesiątki szkiców zapoznajemy się z wkładem kolejnych ważnych jego postaci w rozwój naukowo-organizacyjny tego wielokulturowego, wieloetnicznego środowiska, prowadzonych przez nie badań w ujęciu często historiograficznym, dla kształtowania świadomości i kultury historycznej szczególnie społeczeństwa polskiego i ukraińskiego.

Kronika

Szczepan Kozak

**Międzynarodowa konferencja naukowa
„Kobieta w Galicji 1772–1918.
Przestrzeń prywatna – przestrzeń publiczna”,
Rzeszów–Czudec 16–17 maja 2014**

W dniach 16–17 maja 2014 roku w Czudcu k. Rzeszowa obradowała międzynarodowa konferencja naukowa *Kobieta w Galicji 1772–1918. Przestrzeń prywatna – przestrzeń publiczna*. Organizatorami byli Instytut Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego oraz Międzynarodowy Zespół Badawczy „Galicja 1772–1918”. Konferencja, zorganizowana jako piąta z tzw. cyklu galicyjskiego zapoczątkowanego w 2009 r., zgromadziła wielu zainteresowanych problematyką kobiecą. Głównym jej założeniem była próba podsumowania dotychczasowego stanu wiedzy na temat przenikania się sfer życia publicznego i prywatnego kobiety galicyjskiej. Zważywszy na niewielką jak dotąd liczbę publikacji zajmujących się wprost tą tematyką, organizatorzy liczyli również na poszerzenie dotychczasowej wiedzy, a zwłaszcza przegląd i pogłębienie badań nad udziałem kobiet w życiu publicznym Galicji oraz emanacją tego zjawiska w przestrzeni prywatnej – w społeczności charakteryzującej się powolnym przebiegiem procesów modernizacji. W obradach wzięło udział ponad 80 osób, w tym goście z zagranicy. Reprezentowane były najważniejsze środowiska naukowe i akademickie w Polsce m.in. Uniwersytet Jagielloński, UMCS, KUL, uniwersytety w Gdańsku, Łodzi, Poznaniu, Warszawie, z zagranicznych zaś Uniwersytet Lwowski, Narodowa Akademia Nauk Ukrainy we Lwowie, Narodowy Uniwersytet Pedagogiczny w Tarnopolu oraz Uniwersytet Karola w Pradze. W trakcie dwudniowych obrad pracowało 5 sekcji tematycznych: „Kobieta w przestrzeni publicznej Galicji. Formy i portrety”; „Kobieta w kulturze, literaturze i edukacji”; „Kobieta i źródło historyczne”; „Kobieta w przestrzeni prywatnej i życiu codziennym”; „Kobieta w społeczności miasta i wsi galicyjskiej”. Wygłoszono 45 referatów oscylujących wokół takich zagadnień jak życie codzienne, kultura, edukacja, sztuka, udział w życiu pu-

blicznym i w społecznościach lokalnych. Przedstawiono też sylwetki poszczególnych postaci.

Tematyka wystąpień wskazuje na ciągle tradycyjne pojmowanie kobiety przez współczesną historiografię. Na konferencji znalazło to wyraz w wyeksponowaniu rozlicznych wątków biograficznych. Sporo miejsca poświęcono postaciom wybijającym się ponad obowiązujące kanony (Maria Dulębianka, Maria Turzyna, Zofia Moraczewska) ale i mniej znanym (pochodzącym z inteligencji, ziemiaństwa lub związanym z działalnością artystyczną). Badania nad kobietami jako zbiorowością społeczną znajdowały się w zdecydowanej defensywie, towarzyszył im nierzadko akcent regionalny. W tym kontekście warto przytoczyć referaty I. Czerczowycz („*Zdrowa, niemoralna, bez najmniejszego wykształcenia*”: kobiety w sprawach karnych na podstawie dokumentów Sądu Krajowego we Lwowie), S. Rejman (*Kobieta w obliczu przemian modernizacyjnych na przełomie XIX i XX w. na przykładzie Rzeszowa*), A. Więcha (*Religijność mieszkanek prowincji galicyjskiej na przełomie XIX i XX w.*). A. Jasińskiej-Janiak (*Robotnice w przemyśle tytoniowym na przełomie XIX i XX w.*). Zainteresowanie historyków skupiło się w znacznej mierze na uznanych dotąd za typowe obszarach działalności kobiecej – dobroczynności i oświacie. W sferze publicznej zagadnienia te omawiały m.in. referaty E. Chomentowskiej, M. Smotra, A. Varanytsy, A. Redzika. Sferze zaś życia prywatnego, którego emanacją była problematyka religijności, dnia codziennego i rodziny, poświęcono referaty F. Wasyla, J. Kwaka, N. Kolb, R. Pelczara.

Niedosyt może budzić natomiast niewielka reprezentacja problematyki kojarzonej dotąd ze studiami gender, a nawet uznanymi powszechnie zagadnieniami modernizacji społeczeństwa. Warto w tym miejscu przytoczyć wystąpienia J. Kordzikowskiej (*Funkcjonowanie prostytutki w przestrzeni publicznej i prywatnej Rzeszowa na przełomie wieków XIX i XX*), E. Kostrzewskiej (*Wokół problemów modernizacji życia kobiet. Ziemiańskie publicystki Królestwa Polskiego o rodaczkach z Galicji na początku XX w.*), I. Orlevych (*Kwestia kobieca w pismach periodycznych galicyjskich rusofilów (druga połowa XIX – początek XX w.)*) czy T. Pudłockiego (*Kobieta a postęp – dylematy polskich emancypantek z miast prowincjonalnych Galicji Wschodniej II połowy XIX w.*).

Konferencja potwierdziła ciągle aktualne zainteresowanie historią życia kobiet w Galicji, ale wskazała też bogate obszary do eksploatacji. Unaocniła także dysonans między historiografią kobiety galicyjskiej a dziejami kobiet w pozostałych zaborach. Dysonans tym bardziej znaczący, bo obejmujący nie tylko aspekty ilościowe czy tematyczne, ale również, a może przede wszystkim metodologiczne (co znalazło wyraz w dominacji wątków biograficznych i badaniach opartych na tradycyjnych wzorcach).

Agnieszka Kawalec

Międzynarodowa konferencja naukowa „Historia i historycy na Uniwersytecie Lwowskim. Tradycje i teraźniejszość”, Lwów 2–3 października 2014

W dniach 2–3 października 2014 r. odbyła się we Lwowie międzynarodowa konferencja naukowa pod tytułem *Historia i historycy na Uniwersytecie Lwowskim. Tradycje i teraźniejszość*. Pretekstem do jej zorganizowania była 75. rocznica powstania Wydziału Historycznego UL. Podjęta problematyka wykraczała jednak poza chronologiczne ramy jubileuszu i stanowiła swoisty przegląd nauk historycznych uprawianych na tej uczelni od początku jej istnienia po czasy współczesne. Dyskusja toczyła się wokół kilku problemów: historia i historiografia w przeszłości i dzisiaj; idea uniwersytetu i lwowskie środowisko historyczne od XVII w. do pierwszej połowy XIX w.; profesjonalizacja historiografii na Uniwersytecie Lwowskim w II połowie XIX i na początku XX w. oraz badania i nauczanie historii na Uniwersytecie Lwowskim po II wojnie światowej: osiągnięcia i problemy.

Największym zainteresowaniem cieszył się rozwój historii w czasach galicyjskich i w okresie międzywojennym. Na 51 zgłoszonych wystąpień aż 19 dotyczyło XIX w., a 21 odnosiło się do lat 1918–1939. Ten fakt nie powinien dziwić, zważywszy, że w drugiej połowie XIX w. nastąpił dynamiczny rozwój nauk historycznych, a także profesjonalizacja badań, rozwój infrastruktury, a nade wszystko rozwój kadry naukowej. Wokół tych problemów koncentrowały się wystąpienia polskich i ukraińskich historyków.

Materiały z tej sesji są dostępne w pracy: *Історія та історики у Львівському університеті: традиції та сучасність (до 75-ліття створення Історичного факультету)*, za redakcją Леоніда Зашкільняка та Павла Серженти, Львів 2015, ss. 412. Pozycja ta została udostępniona on-line w zasobach Repozytorium Uniwersytetu Rzeszowskiego pod adresem: <http://repozytorium.ur.edu.pl>

Szczepan Kozak

**Międzynarodowa konferencja
„Galicja w latach 1772–1867.
Społeczeństwo i gospodarka”, Kraków 19 listopada 2014**

19 listopada 2014 roku w sali Collegium Witkowskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyła się konferencja naukowa *Galicja w latach 1772–1867. Społeczeństwo i gospodarka* zorganizowana przez Instytut Historii UJ oraz Towarzystwo Wydawnicze Historia Jagiellonica. Obrady poprzedziła prezentacja zbioru studiów pod redakcją Tomasza Kargola i Krzysztofa Ślusarka zatytułowanego *Społeczeństwo i gospodarka Galicji w latach 1772–1867. Źródła i perspektywy badań*. Sama publikacja, jak podają redaktorzy, ma być zwieńczeniem jednego z etapów projektu „Inwentaryzacja materiałów historycznych dotyczących gospodarki Galicji w latach 1771–1867 ze zbiorów archiwów i bibliotek Polski, Austrii i Ukrainy”. W konferencji wzięło udział kilkudziesięciu historyków z Krakowa, Rzeszowa, Lwowa i Pragi oraz kilku innych ośrodków naukowych. W ramach obrad, podzielonych na trzy panele: *Kraj, Miasto, Wieś* – przewidziano 15 referatów, których tematyka korespondowała z treścią książki. Gros wystąpień dotyczyło poszczególnych grup archiwaliów zlokalizowanych w zasobach archiwów Krakowa, Wiednia i Lwowa (m.in. Namiestnictwo, Komisja Namiestnictwa w Krakowie, metryka józefińska i franciszkańska, akta miejskie, Teki Schneidra) oraz ich konfrontacji z zawartością archiwów polskich. Dyskusja uczestników objęła również zasoby archiwów w Tarnopolu i Iwano-Frankowsku. Podkreślano przydatność pozyskanych materiałów w badaniach nad agraryzacją miast, koncentracją ziemi oraz zwrócono uwagę na konieczność ich wykorzystania w tzw. długiej perspektywie.

Materiały do bibliografii Galicji za rok 2010*

- Ogólne: poz. 1
Polityka: poz. 2–31
Społeczeństwo: poz. 32–132
Gospodarka: poz. 133–149
Kultura i sztuka: poz. 150–209
Nauka i oświata: poz. 210–295
Archiwistyka i nauki pomocnicze historii: poz. 296–310
Prawo i administracja: poz. 311–319
Religia: poz. 320–332
Wojskowość: poz. 333–338
Sport i turystyka: poz. 339–350
Biografistyka: poz. 351–414
Regionalia: poz. 415–457
Varia: poz. 458–492

OGÓLNE

1. Галицька еліта. Довідково-біографічне видання „Галицька еліта”, Київ 2010.

POLITYKA

2. Аркуша Олена: Губернатори Галичини (1772–1849) [w:] Lwów. Miasto, społeczeństwo, kultura, t. 7: Urzędy, urzędnicy, instytucje. Studia z dziejów Lwowa, red. Kazimierz Karolczak i Łukasz T. Sroka, Kraków 2010, s. 226–264.

3. Аркуша Олена: Українці у парламентських установах Австро-Угорщини [в:] Історія українського парламентаризму: від допарламентських форм організації політичного життя до сьогодення, ред. Володимир Литвин, кер. авт. колективу Валерій Смолій, Київ 2010, т. 2, с. 265–285.

4. Аркуша Олена: Українці у представницьких інституціях Габсбурзької монархії [в:] Історія українського парламентаризму: від допарламентських форм організації

* Materiały opracowali: Christoph Augustynowicz (Uniwersytet Wiedeński), Natalia Bieńkałowicz (Instytut Ukrainoznawstwa NAN Ukrainy), Agnieszka Kawalec (Uniwersytet Rzeszowski), Natalia Kolb (Instytut Ukrainoznawstwa NAN Ukrainy), Szczepan Kozak (Uniwersytet Rzeszowski), Iryna Orlevycz (Instytut Ukrainoznawstwa NAN Ukrainy, Muzeum Historii Religii we Lwowie), Paweł Sierżęga (Uniwersytet Rzeszowski).

- політичного життя до сьогодні, ред. Володимир Литвин, кер. авт. колективу Валерій Смолі, Київ 2010, т. 1, с. 203–240.
5. Баран Ігор: Політична діяльність російської окупаційної адміністрації в Галичині (1914–1915 рр.). „Вісник Прикарпатського університету. Історія”, ред. Микола Кугутяк, Івано-Франківськ 2010, вип. 17, с. 154–161.
6. Чорновол Ігор: 199 депутатів Галицького сейму. Вид-во „Триада плюс”, Львів 2010, 228 с.
7. Działcio Andrzej: Rola polityków galicyjskich w centralnych władzach rządowych Austrii (1860–1914) [w:] O prawie i jego dziejach księgi dwie. Studia ofiarowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu w czterdziestopięciolecie pracy naukowej i siedemdziesięciolecie urodzin, t. 1, red. Marian Mikołajczyk [i in.], Białystok–Katowice 2010, s. 627–641.
8. Fitowa Alina: Problemy świadomości narodowej i obywatelskiej chłopów w programach i działalności galicyjskiego ruchu ludowego przed rokiem 1914 [w:] Stan świadomości narodowej Polaków w przededniu niepodległości. Materiały z posiedzenia naukowego zorganizowanego z okazji 90-lecia odzyskania niepodległości w 1918 roku, red. Jan Machnik i Wojciech Rojek, Kraków 2010, s. 73–110.
9. Галик Володимир: Громадсько-політична діяльність Івана Франка на Стрийщині, „Мандрівець. Всеукраїнський науковий журнал”, ред. Федір Полянський, Тернопіль 2010, № 3, с. 38–44.
10. Gaul Jerzy: Służby informacyjne Austro-Węgier wobec sprawy polskiej w latach I wojny światowej, „Studia Historyczne” 2010, R. 53, z. 1, s. 55–75.
11. Grodziski Stanisław: „Landeskultur” w sejmie krajowym galicyjskim [w:] O prawie i jego dziejach księgi dwie. Studia ofiarowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu w czterdziestopięciolecie pracy naukowej i siedemdziesięciolecie urodzin, t. 1, red. Marian Mikołajczyk [i in.], Białystok–Katowice 2010, s. 643–648.
12. Янишин Богдан: Інститут намісництва в Галичині у контексті політики австрійського уряду в українському питанні (1890-ті роки). „Проблеми історії України XIX – початку XX ст.», Київ 2010, № 17, с. 164.
13. Karolczak Kazimierz: Marszałkowie Galicyjskiego Sejmu Krajowego. Portret zbiorowy [w:] Lwów. Miasto, społeczeństwo, kultura, t. 7: Urzędy, urzędnicy, instytucje. Studia z dziejów Lwowa, red. Kazimierz Karolczak i Łukasz T. Sroka, Kraków 2010, s. 265–279.
14. Król-Mazur Renata: Idea odrodzonego państwa polskiego w poglądach galicyjskich ugrupowań politycznych do utworzenia Naczelnego Komitetu Narodowego, „Politeja” 2010, nr 2, s. 269–300.
15. Lenart Zbigniew: Zaangażowanie polityczne mieszkańców powiatu kolbuszowskiego w czasach autonomii galicyjskiej i dwudziestolecia międzywojennego [w:] Wierny swemu dziedzictwu. Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Józefowi Półwiartkowi, red. Stanisław Nabywaniec, Beata Lorens, Sławomir Zabraniak, Rzeszów 2010, s. 230–243.
16. Lorenz Torsten: Michał Bobrzyński, die „ukrainische Frage” und die polnischen Nationaldemokraten 1908–1913, „Krakowskie Zeszyty Ukrainoznawcze” 2010, t. 11–12, s. 163–175.
17. Łazuga Waldemar: Monarchia habsburska. Między idealizacją a alienacją, Poznań 2010, ss. 32.
18. Лозинська Ірина: Російське воєнне генерал-губернаторство у Галичині (1914–1915 рр.) „Наукові записки Тернопільського національного педагогічного університету імені Володимира Гнатюка”. Серія: Історія, ред. Іван Зуляк, Тернопіль 2010, вип. 1, с. 71–76.
19. Михальський Юрій, Сова Андрій: Московфіли та український національний рух у Галичині в кінці XIX – на початку XX століття: погляд крізь призму сучасності. „Вісник Львівської комерційної академії”.

Серія: Гуманітарні науки, Львів 2010, вип. 9, с. 10–14.

20. Монолатій Іван: Разом, але майже окремо. Взаємодія етнополітичних акторів на західно-українських землях у 1867–1914 рр. Вид-во „Лілея-НВ”, Івано-Франківськ 2010, 735 с.

21. Мудрий Мар’ян: Посада заступника маршала Галицького крайового сейму (1861–1918) Lwów. Miasto, społeczeństwo, kultura, t. 7: Urzędy, urzędnicy, instytucje. Studia z dziejów Lwowa, red. Kazimierz Karolczak i Łukasz T. Sroka, Kraków 2010, s. 111–129.

22. Ożóg Maria Ewa: Orędzie wyborcze Antoniego Bomby z 1911 roku „Prace Historyczno-Archiwalne” 2010, t. 22, s. 233–239.

23. Pijaj Stanisław: Mezi Slezskem a Haličí. Jerzy Cienciála jako poslanec do říšské rady, „Časopis Matica Moravské” 2010, R. 129, číslo 1, s. 79–98.

24. Potkański Waldemar: Szkoła Bojowa PPS w Krakowie z okresu rewolucji 1905 roku „Studia Historyczne” 2010, R. 53, z. 3, s. 301–319.

25. Řezník Miloš: Das landespatrische Programm der galizischen Stände um 1790. Von der polnischen Tradition zur Etablierung eines neuen Landespatrisismus [w:] Whose love of which country? Composite states, national histories and patriotic discourses in early modern East Central Europe. Ed by Balázs Trencsényi, Márton Zászkaliczky. Leiden [i in.] 2010 Brill 8° ss.VIII, 784 (Studies in the history of political thought; vol. 3), p. 735–758.

26. Ring Eva: Tradycja polsko-węgierska powstania w Galicji a pamięć zbiorowa [w:] Czas, pamięć, tradycja. Materiały konferencji, red. Bożenna Bojar, Warszawa 2010, s. 367–371.

27. Sroka Łukasz Tomasz: Der Einfluss Wiens auf die polnisch-jüdischen Beziehungen in Galizien im 19. Jahrhundert, speziell in Lemberg und Krakau [w:] Kulturbeggnung im öffentlichen Raum, Dokumentation eines

internationalen wissenschaftlichen Symposiums vom 11. bis 14. September 2009 in Krakau, Redaktion Rudolf Wichard, Frankfurt am Main 2010, s. 89–101.

28. Szymczak Damian: Die Rolle des „militärischen Faktors“ im österreichisch-deutschen Konflikt in der polnischen Frage während des Ersten Weltkrieges [in:] „Österreichisch-polnische militärische Beziehungen im 20. Jahrhundert“, Wien 2010, s. 51–66.

29. Szymczak Damian: Niemiecko-austro-węgierski spór o przyszłość Polski a narodziny państwowości polskiej w 1918 r. [w:] Rok 1918 w Europie Środkowo-Wschodniej, red. Daniel Ginberg, Jan Snopko, Grzegorz Zackiewicz, Białystok 2010, s. 116–131.

30. Zdrada Jerzy: Od lojalizmu do walki o niepodległość [w:] Stan świadomości narodowej Polaków w przededniu niepodległości. Materiały z posiedzenia naukowego zorganizowanego z okazji 90-lecia odzyskania niepodległości w 1918 roku, red. Jan Machnik, Wojciech Rojek, Kraków 2010, s. 15–56.

31. Zięba Andrzej A.: Polacy taktyczni a Polacy nietaktowni: doświadczenie historyczne a świadomość polityczna elit władzy w Galicji w przededniu niepodległości [w:] Stan świadomości narodowej Polaków w przededniu niepodległości. Materiały z posiedzenia naukowego zorganizowanego z okazji 90-lecia odzyskania niepodległości w 1918 roku, red. Jan Machnik, Wojciech Rojek, Kraków 2010, s. 57–72.

zob. poz.: 45, 73, 77, 84, 95, 96, 105, 113, 115, 125–127, 204, 211, 212, 324, 351, 360, 365, 369, 372, 376, 377, 462.

SPÓLECZEŃSTWO

32. Андрусяк Тарас: Правова проблематика на сторінках календарів „Просвіти” (австрійський період). „Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність, Львів 2010, вип. 19: «Просвіта» – оберіг незалежності та соборності України, ред. Ярослав Ісаєвич, с. 165–177.

33. Андрусяк Тарас: Роль „Просвіти” у розвитку української правової думки. „Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність”, Львів 2010, вип. 19: «Просвіта» – оберіг незалежності та соборності України. Відп. ред. Ярослав Ісаєвич, с. 160–164.
34. An-Ski Szymon (właśc. Schlomo Zajnwel Rapaport): Tragedia Żydów galicyjskich w czasie I wojny światowej. Wrażenia i refleksje z podróży po kraju, z hebr. przeł. Krzysztof Dawid Majus; wstęp, przypisy i oprac. K.D. Majus i Stanisław Stepień, Przemysł 2010.
35. Antoniuk Iryna: Listy muzyków lwowskich do Galicyjskiego Towarzystwa Muzycznego we Lwowie w świetle życia muzycznego miasta, „Musica Galiciana” 2010, t. 12, s. 169–176.
36. Arkusza Ołena: Polacy i Ukraińcy w Galicji wobec „dużych i małych ojczyzn”. Ewolucja pojęcia ojczyzny jako wynik modernizacji świadomości narodowej na przełomie XIX–XX stulecia [w:] „Duża i mała ojczyzna” w świadomości historycznej, źródłach i edukacji, red. Bogumiła Burda, Małgorzata Szymczak, Zielona Góra 2010, s. 41–58.
37. Barnaś-Baran Ewa: Magiczne dzieciństwo: tradycja i obrzędowość w opiece nad dzieckiem w Galicji w II połowie XIX i na początku XX wieku, „Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych” 2010, t. 63, s. 5–22.
38. Barnaś-Baran Ewa: Wspierająca funkcja zabaw i zabawek w życiu dziecka wiejskiego w Galicji (II połowa XIX i początek XX wieku) [w:] Dawne i współczesne zabawki dziecięce, red. Dorota Żołądź-Strzelczyk, Katarzyna Kabańska, Poznań 2010, s. 149–164.
39. Bilek Maciej: Towarzystwo Aptekarzy Prowincjonalnych w Galicji [w:] Galicja i jej aptekarze. Seria: Thesaurus Apothecarii, nr 1, red. Aleksander Czarniawy, Rzeszów 2010, 73–101.
40. Biliński Zbigniew: Historia aptek jarosławskich [w:] Galicja i jej aptekarze. Seria: Thesaurus Apothecarii, nr 1, red. Aleksander Czarniawy, Rzeszów 2010, s. 54–72.
41. Вороняк Ірина: Образотворче мистецтво в „Просвіті” як засіб формування національної свідомості. „Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність”, Львів 2010, вип. 19: „Просвіта” – оберіг незалежності та соборності України, ред. Ярослав Ісаєвич, с. 207–211.
42. Borys Marcin: Z dziejów galicyjskiego wychodźstwa zarobkowego do Stanów Zjednoczonych, cz. 1, „Szkie Tamowskie” 2010, nr 1, s. 89–102.
43. Бубряк Руслана: Проблеми трудової еміграції у пастирських листах митрополита Андрія Шептицького. „Вісник Львівського музею історії релігії”, ред. Ліля Моравська, Львів 2010, ч. 8, с. 73–76.
44. Cichoń Paweł: Stan i potrzeba badań nad dziejami dyrekcji policji Wolnego Miasta Krakowa [w:] Społeczeństwo a władza. Ustrój, prawo, idee, red. Jacek Przygodzki, Marian J. Ptak, Wrocław 2010, s. 451–460.
45. Cisek Janusz: Społeczności Polski powiatowej w marszu po niepodległość [w:] Stan świadomości narodowej Polaków w przededniu niepodległości. Materiały z posiedzenia naukowego zorganizowanego z okazji 90-lecia odzyskania niepodległości w 1918 roku, red. Jan Machnik, Wojciech Rojek, Kraków 2010, s. 111–121.
46. Czyż Lidia Maria: A tak się zaczęło... [w:] Galicja i jej aptekarze. Seria: Thesaurus Apothecarii, nr 1, red. Aleksander Czarniawy, Rzeszów 2010, s. 7–27.
47. Czyż Lidia Maria: Aptekarska rodzina Dańczaków w Sokołowie Małopolskim [w:] Galicja i jej aptekarze. Seria: Thesaurus Apothecarii, nr 1, red. Aleksander Czarniawy, Rzeszów 2010, s. 28–37.
48. Czyż Lidia Maria: Przyczynek do dziejów apteki w Dynowie [w:] Galicja i jej aptekarze. Seria: Thesaurus Apothecarii, nr 1, red. Aleksander Czarniawy, Rzeszów 2010, s. 38–46.
49. Daszyk Jan: Między hołdem uwielbienia a programowym dystansem. O krakowskich

obchodach setnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2010, z. 137, s. 97–122.

50. Dormus Katarzyna: Obraz świata w galicyjskich czasopismach kobiecych w latach 1826–1914 [w:] Świat (z) kolorowych czasopism. Prasa dla kobiet i dziewczyn w perspektywie interdyscyplinarnej, red. Edyta Zierkiewicz, Wrocław 2010, s. 19–41.

51. Дрогобицький Ігор: Участь ченців-василіан у суспільно-політичному та економічному житті українського населення Східної Галичини наприкінці XIX – на початку XX ст. „Історія релігій в Україні”, упоряд. Олександра Киричук, Марія Омельчук, Ірина Орлевич, Львів 2010, кн. 1, с. 332–336.

52. Duć-Fajfer Helena: Łemkowie w Galicji. Procesy świadomościowe, wkład w życie umysłowe i kulturalne, relacje etniczne [w:] Galicyjskie spotkania 2008, red. Urszula Jakubowska, [Zabrze 2010], s. 63–84.

53. Filar Tadeusz: „Dobrze w Ameryce jak idzie robota”. O galicyjskiej emigracji zarobkowej do 1918 roku, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie” 2010, nr 835, s. 114–120.

54. Галик Володимир: Соціально-економічне становище населення Самбірсько-Турківського Підгір'я другої половини XIX ст. в оцінці Івана Франка. „Проблеми гуманітарних наук: збірник наукових праць Дрогобицького державного педагогічного університету імені Івана Франка”, Дрогобич 2010, вип. 26. Історія, с. 71–84.

55. Гелей Степан, Пастушенко Роман: „Прогресс” і кооперативний рух у Галичині (друга половина XIX – початок XX ст.). „Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність”, Львів 2010, вип. 19: „Прогресс” – оберіг незалежності та соборності України, ред. Ярослав Ісаєвич, с. 145–150.

56. Górská Urszula: Galicja jako przestrzeń mentalna. Próba uchwycenia specyfiki tego

regionu z perspektywy żydowskiej Luftexistenz [w:] Studia postkolonialne nad kulturą i cywilizacją polską. Seria: Obrazy Kultury Polskiej, red. Krzysztof Stępiak, Dariusz Trześniowski, Lublin 2010, s. 185–195.

57. Hoff Jadwiga: Inteligencja galicyjska – niepokorna czy lojalna?, „Rocznik Przemyski” 2010, t. 46, z. 4: Historia, s. 51–58.

58. Hoff Jadwiga: Kobieta na prowincji galicyjskiej pod koniec XIX wieku w świetle wspomnień i pamiętników [w:] Galicyjskie spotkania 2008, red. Urszula Jakubowska, [Zabrze 2010], s. 87–98.

59. Hoff Jadwiga: Kobieta w Rzeszowie w XIX i pierwszej połowie XX wieku [w:] Rzeszów – w 655. rocznicę lokacji. Studia z dziejów miasta i regionu, red. Włodzimierz Bonusiak, Wioletta Zawitkowska, Rzeszów 2010, s. 89–95.

60. Hoff Jadwiga: Podróż Wielkopolanina przez Galicję. „Cztery tygodnie w Galicji” Stanisława Karwowskiego [w:] Europejczyk w podróży 1850–1939, red. Ewa Ihnatowicz i Stefan Ciara, Warszawa 2010, s. 327–339.

61. Hoff Jadwiga: Społeczność małego miasta galicyjskiego w dobie autonomii, „Acta Scansenologica” 2010, t. 10, s. 19–27.

62. Jakubowska Urszula: Rozwój Lwowa na przełomie XIX i XX wieku [w:] Galicyjskie spotkania 2008, red. Urszula Jakubowska, [Zabrze 2010], s. 99–108.

63. Kargol Tomasz: Od kółek ziemian do Związku Ziemian w Krakowie. Ruch organizacyjny ziemiaństwa w zachodniej Galicji i Małopolsce 1906–1939, Kraków 2010, ss. 258.

64. Kargol Tomasz: Zapomniana inicjatywa galicyjskiego ziemiaństwa. Związek Ziemian we Lwowie 1907–1918 [w:] Lwów. Miasto, społeczeństwo, kultura, t. 7: Urzędy, urzędnicy, instytucje. Studia z dziejów Lwowa, red. Kazimierz Karolczak, Łukasz T. Sroka, Kraków 2010, s. 420–430.

65. Komorowski Jerzy: Postawa ziemian galicyjskich wobec przemysłu – wystawa przemysłowo-rolnicza w Jaworowie w 1907 r., „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX Wieku” 2010, t. 7, s. 235–244.
66. Kozak Szczepan: Śmierć jako czynnik źródłotwórczy. Akta spraw spadkowych z obszaru Galicji z lat 1855–1918 [w:] Choroba i śmierć w perspektywie społecznej w XIII–XXI wieku, red. Dariusz K. Chojeccki, Edward Włodarczyk, Warszawa 2010, s. 135–146.
67. Круглашов Анатолій: Діяльність просвітницьких товариств Західної України та проблеми національного відродження у творах Михайла Драгоманова. „Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність”, Львів 2010, вип. 19: „Просвіта” – оберіг незалежності та соборності України, ред. Ярослав Ісаєвич, с. 611–614.
68. Kudła Lucyna: Udział gimnazjalistów galicyjskich w obchodach rocznic narodowych w okresie autonomicznym (1867–1918) [w:] Upominki od narodu. Jubileusze, rocznice, obchody pisarzy, red. Tadeusz Budrewicz, Paweł Bukowski, Renata Stachura-Lupa, Żarnowiec 2010, s. 33–42.
69. Kutrzeba Małgorzata: Kazimierza Krygowskiego „Pamiętnik” [w:] Wierny swemu dziedzictwu. Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Józefowi Półwiartkowi, red. Stanisław Nabywaniec, Beata Lorenz, Sławomir Zabraniak, Rzeszów 2010, s. 190–197.
70. Kuzicki Jerzy: Trójzaborowa współpraca ziemiaństwa na przykładzie działalności krakowskiego Towarzystwa Gospodarczo-Rolniczego [w:] Międzyzaborowe kontakty ziemiaństwa, red. Wiesław Caban, Stanisław Wiech, Kielce 2010, s. 85–100.
71. Laskowski Andrzej: Między folwarkiem a szybem. Ziemianie galicyjscy a nafta na przykładzie Jasła i powiatu jasielskiego, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX Wieku 2010”, t. 8, s. 121–134.
72. Lewandowski Jan: Galicjusz w Koronie w czasie Wielkiej Wojny. Na podstawie dzienników Augusta Krasickiego i Jana Hupki [w:] Międzyzaborowe kontakty ziemiaństwa, red. Wiesław Caban, Stanisław Wiech, Kielce 2010, s. 165–174.
73. Литвин Микола: Західні землі України у Першій світовій війні. „Бюлетень Західного наукового центру”, Львів 2010, с. 150–154.
74. Lorenz Torsten, Adelsgruber Paulus, Cohen Laurie, Kuzmany Borries: Razem i osobno. Małe miasta na pograniczu galicyjsko-wołyńsko-podolskim, „Kwartalnik Historyczny” 2010, z. 3, s. 51–69.
75. Лозинська Ірина, Сухий Олексій: „Українське питання” напередодні та на початку Першої світової війни. „Наукові записки Тернопільського національного педагогічного університету імені Володимира Гнатюка”. Серія: Історія, ред. Іван Зуляк, Тернопіль 2010, вип. 1, с. 65–71.
76. Mazur Grzegorz: Geneza konfliktu polsko-ukraińskiego w Galicji [w:] Galicyjskie spotkania 2009, red. Urszula Jakubowska, [Zabrze 2010], s. 23–42.
77. Монолатій Іван: Етнополітична поведінка українців Галичини і Буковини кінця XIX – початку XX ст. „Галичина. Всеукраїнський науковий і культурно-просвітницький краєзнавчий часопис”, ред. Микола Кугутяк, Івано-Франківськ 2010, вип. 17, с. 243–249.
78. Монолатій Іван: Західноукраїнське місто як епіцентр протистояння „іншостей” (кінець XIX – початок XX ст.). „Вісник Прикарпатського університету. Історія”, ред. Микола Кугутяк, Івано-Франківськ 2010, вип. 17, с. 61–69.
79. Мозер Міхаель: Що нам дає погляд з польських палаців. „Україна модерна”, ред. Ярослав Грицак, Київ 2010, ч. 5 (16), с. 295–302.
80. Mudryj Marian: Poszukiwania tożsamości narodowej i pojęcie ojczyzny w dziewiętnastowiecznej Galicji (na przykładzie „gente Rutheni,

- natione Poloni”) [w:] „Duża i mała ojczyzna” w świadomości historycznej, źródłach i edukacji, Zielona Góra 2010, s. 29–42.
81. Niedbała Żaneta: Z Krasicyzna na Wawel. Środowisko rodzinne a postawa życiowa kardynała Adama Stefana Sapiehy [w:] Galicyjskie spotkania 2009, red. Urszula Jakubowska, [Zabrze 2010], s. 111–121.
82. Olszewska Maria Jolanta: Aksjosemiotyka jubileuszu. Jubileuszowy portret Elizy Orzeszkowej w krakowskim „Świecie” nr 19 i 20 z roku 1891 [w:] Upominki od narodu. Jubileusze, rocznice, obchody pisarzy, red. Tadeusz Budrewicz, Paweł Bukowski, Renata Stachura-Lupa, Żarnowiec 2010, s. 143–163.
83. Orecka Katarzyna: Galicyjskie emancypantki – szkic do portretu zbiorowego [w:] Ludzie, którzy zmienili bieg historii, red. Adam Piwek, przy współud. Beaty Pinkiewicz-Gary, Krzysztofa Rajczakowskiego, Wrocław 2010, s. 101–111.
84. Орлевич Ірина: Ставропігійський інститут доби Михайла Левицького [в:] Митрополит Левицький та його доба, ред. Феодосій Стеблій, упоряд. Ірина Орлевич, Львів 2010, с. 92–112.
85. Пашук Андрій: Товариство „Просвіта” – популяризатор правових знань (За матеріалами просвітянських видань). „Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність”. Львів 2010, вип. 19: „Просвіта” – оберіг незалежності та соборності України, ред. Ярослав Ісаєвич, с. 178–188.
86. Pelczar Roman: Ruch trzeźwości w łańciskiej diecezji przemyskiej w czasach galicyjskich, „Nasza Przeszłość” 2010, t. 113, s. 107–133.
87. Pelczar Roman: Ruch trzeźwości w łańciskiej diecezji przemyskiej zaboru austriackiego, „Dębina” 2010, nr 9–10, s. 11–12; nr 11, s. 11.
88. Pollack Martin: Kaiser von Amerika. Die große Flucht aus Galizien, Wien 2010, 284 S.
89. Potkański Waldemar: Dzieje polskiego skautingu istniejącego w Galicji przed 1914 r., „Przegląd Humanistyczny. Pedagogika, Politologia, Filologia” 2010, nr 3, s. 91–112.
90. Prokop-Janiec Eugenia: Literatura polsko-żydowska. Konteksty galicyjskie [w:] Galicyjskie spotkania 2008, red. Urszula Jakubowska, [Zabrze 2010], s. 23–34.
91. Pudłocki Tomasz: Kraków w oczach inteligencji Przemysła na przełomie XIX i XX wieku, „Studia Historyczne” 2010, R. 53, z. 1 (209), s. 39–53.
92. Pustelak Danuta: Działalność oświatowa i dobroczynna ziemiaństwa powiatu rzeszowskiego w XIX i na początku XX wieku [w:] Wierny swemu dziedzictwu. Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Józefowi Półcwiartkowi, red. Stanisław Nabywaniec, Beata Lorens, Sławomir Zabraniak, Rzeszów 2010, s. 286–299.
93. Pustelak Danuta: Jędrzejowiczowie w dziejach miasta (do 1914 roku) [w:] Rzeszów – w 655. rocznicę lokacji. Studia z dziejów miasta i regionu, red. Włodzimierz Bonusiak, Wioletta Zawitkowska, Rzeszów 2010, s. 106–119.
94. Pustelak Danuta: Kuchnia i spiżarnia w XIX-wiecznym galicyjskim dworze ziemiańskim [w:] Galicyjskie spotkania 2009, red. Urszula Jakubowska, [Zabrze 2010], s. 73–84.
95. Райківський Ігор: Галичина в ідеології та діяльності наддніпрянських громадівців-українофілів. „Галичина. Всеукраїнський науковий і культурно-просвітницький краєзнавчий часопис”, ред. Микола Кугутяк, Івано-Франківськ 2010, № 17, с. 108–122.
96. Райківський Ігор: Між конфронтацією і спробами порозуміння – тенденції українсько-польських взаємин у XIX столітті. „Вісник Прикарпатського університету. Історія”, ред. Микола Кугутяк, Івано-Франківськ 2010, вип. 17, с. 6–17.
97. Rejman Sabina: Demograficzne fakty śmierci w księgach metrykalnych z lat 1784–1880 z podmiejskich okolic Rzeszowa [w:] Choroba

- i śmierć w perspektywie społecznej w XIII–XXI wieku, red. Dariusz K. Chojecki, Edward Włodarczyk, Warszawa 2010, s. 187–203.
98. Rejman Sabina: Ofiary chorób epidemicznych w Krasnem w latach 1786–1863 [w:] Wierny swemu dziedzictwu. Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Józefowi Półciwartkowi, red. Stanisław Nabywaniec, Beata Lorens, Sławomir Zabraniak, Rzeszów 2010, s. 300–314.
99. Rejman Sabina: Organizacja państwowej i gminnej służby zdrowia w Galicji w okresie autonomicznym w świetle przepisów prawnych [w:] Urzędy państwowe, organy samorządowe i kościelne oraz ich kancelarie na polsko-ruskim pograniczu kulturowym i etnicznym w okresie od XV do XIX wieku, red. Henryk Gmiterek, Janusz Łosowski, Kraków 2010, s. 405–435.
100. Rejman Sabina: Roman catholic and greek catholic family – methodological assumption of comparative study based on the method of family reconstruction, [w:] Гуманітарні студії: Україна–Польща збірник наукових праць, red. О. Завальнюк, С. Уляш, Кам’янець Подільський–Жешів 2010 [Studia humanistyczne: Ukraina–Polska. Zbiornik prac naukowych, red. Oleksandr Zawalniuk, Stanisław Uliasz, Kamieniec Podolski – Rzeszów 2010, s. 160–166].
101. Řezník Miloš: Der galizische Adel. In: Die Habsburgermonarchie 1848–1918. Bd. 9, Soziale Strukturen. 1. Teilband, Von der feudalagrarischen zur bürgerlich-industriellen Gesellschaft. Ed. Ulrike Harmat, Wien 2010, 1015–1142.
102. Różycka-Franczak Renata: Galicyjski ród Dobrzańskich [w:] Galicyjskie spotkania 2008, red. Urszula Jakubowska, [Zabrze 2010], s. 169–179.
103. Sanojca Karol: Od zmierzchu monarchii austriackiej do narodzin Rzeczypospolitej – życie codzienne polskiej szkoły średniej w Galicji u progu niepodległości (1914–1918) [w:] Z dziejów polskiej kultury i oświaty od średniowiecza do początków XX wieku, red. Krzysztof Jakubiak, Tomasz Maliszewski, Kraków 2010, s. 355–365.
104. Серета Остап: Ідеї „органічного розвитку” на сторінках часопису „Русь” (1867). „Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність”, Львів 2010, вип. 19: „Просвіта” – обєріг незалежності та соборності України, ред. Ярослав Ісаєвич, с. 64–76.
105. Серета Остап: Між українофільством і панславизмом: до історії змін національної ідентичності галицько-руських діячів у 60-х роках XIX ст. (Спроба полібіографічного дослідження). „Journal of Ukrainian Studies” 2010–2011, vol. 35–36: Confronting the Past: Ukraine and Its History, p. 102–119.
106. Sosnowska Danuta: Inteligent na rynku kultury – o narodzinach ukraińskiej inteligencji w Galicji [w:] Galicyjskie spotkania 2009, red. Urszula Jakubowska, [Zabrze 2010], s. 9–21.
107. Сова Андрій: Історія прапора товариства „Сокіл-Батько” у Львові. „Записки Наукового товариства імені Шевченка”, Львів 2010, т. 260: Праці Комісії спеціальних (допоміжних) історичних дисциплін кн. 2, с. 175–202.
108. Сова Андрій: Символіка українських організацій „Сокіл” у Галичині (кінець XIX століття – 1939 р.) у сучасній українській історіографії. „Актуальні проблеми вітчизняної та всесвітньої історії”, Рівне 2010, вип. 20, с. 295–299.
109. Sroka Łukasz Tomasz: Changes in the Jewish Community of Krakow in Autonomous Galicia, „Polin. Studies in Polish Jewry”, v. 23: Jews in Krakow, Edited by Michal Galas & Antony Polonsky, Oxford 2010, p. 63–82.
110. Sroka Łukasz Tomasz: Historia i kultura Żydów lwowskich w XIX wieku. Stan badań i postulaty [w:] Żydzi i judaizm we współczesnych badaniach polskich, t. 5, red. Krzysztof Pilarczyk, suplement nr 4 do „Studia Judaica”, Kraków 2010, s. 197–211.
111. Styczyńska Natasza: Galicyjskie suffragystki: geneza ruchu na rzecz praw kobiet na

przełomie XIX i XX wieku, „Jagiellońskie Forum Europejskie” 2010, nr 18, s. 25–36.

112. Stachura-Lupa Renata: Krakowskie jubileusze Elizy Orzeszkowej (1890 i 1907 r.) [w:] Upominki od narodu. Jubileusze, rocznice, obchody pisarzy, red. Tadeusz Budrewicz, Paweł Bukowski, Renata Stachura-Lupa, Żarnowiec 2010, s. 165–175.

113. Стеблій Феодосій: Митрополит Михайло Левицький і громадсько-політичне та культурне життя Галичини [в:] Митрополит Левицький та його доба, ред. Феодосій Стеблій, упоряд. Ірина Орлевич, Львів 2010, с. 23–31.

114. Стеблій Феодосій: Предтечі „Просвіти”. „Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність”, Львів 2010, вип. 19: „Просвіта” – оберіг незалежності та соборності України, ред. Ярослав Ісаєвич, с. 7–20.

115. Сухий Олексій, Лозинська Ірина: Становище українського населення в Галичині на початку Першої світової війни. „Наукові праці історичного факультету Запорізького національного університету”, Запоріжжя 2010, вип. 28, с. 135–139.

116. Свиріпа Франсіс: Гендерні стосунки, селянські пріоритети та моральні цінності в українському селі в Східній Галичині, 1900–1944 рр. „Народознавчі зошити”, ред. Степан Павлюк, Львів 2010, вип. 3–4, с. 407–417.

117. Ślusarek Krzysztof: Królestwo Galicji i Lodomerii w pierwszych latach po rozbiorze w świetle wojskowego spisu ludności z 1773 roku, „Studia Historyczne” 2010, R. 53, z. 1, s. 25–38.

118. Ślusarek Krzysztof: Między Austrią a Rosją. Ziemiaństwo polskie w Kraju Tarnopolskim w świetle wojskowego spisu ludności z 1809 roku [w:] Międzyzaborowe kontakty ziemiaństwa, red. Wiesław Caban, Stanisław Wiech, Kielce 2010, s. 101–114.

119. Ślusarek Krzysztof: Ziemiaństwo a rozwój gospodarczy Galicji w 2. połowie XVIII i na

początku XIX wieku, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX Wieku” 2010, t. 8, s. 19–34.

120. Тимків Світлана: Діяльність товариства „Ризниця”. „Вісник Львівського музею історії релігії”, ред. Ліля Моравська, Львів 2010, ч. 8, с. 69–72.

121. Валіон Оксана: Внесок Михайла Грушевського у національно-культурне відродження українського народу в кінці XIX – на початку XX ст. „Україна–Європа–Світ”. Серія: Історія, міжнародні відносини, Тернопіль 2010, вип. 5 ч. 1, с. 187–200.

122. Wnęk Konrad: Nierówność społeczna wobec śmierci we Lwowie w końcu XIX i na początku XX wieku [w:] Choroba i śmierć w perspektywie społecznej w XIII–XXI wieku, red. Dariusz K. Chojecki, Edward Włodarczyk, Warszawa 2010, s. 221–250.

123. Винник Оксана: Діяльність міських кухонь під час російської окупації Львова (1914–1915) [w:] Lwów. Miasto, społeczeństwo, kultura, t. 7: Urzędy, urzędnicy, instytucje. Studia z dziejów Lwowa, red. Kazimierz Karolczak, Łukasz T. Sroka, Kraków 2010, s. 431–438.

124. Wyder Grażyna: Ekonomiczno-gospodarcze uwarunkowania życia ziemiaństwa polskiego pod zaborem austriackim na podstawie „Pamiętników” Anny z Działyńskich Potockiej, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX Wieku” 2010, t. 8, s. 135–151.

125. Заброварний Степан: Зламні моменти у розвитку українського національного руху в Галичині (1868–1918). „Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність”, Львів 2010, вип. 19: „Просвіта” – оберіг незалежності та соборності України, ред. Ярослав Ісаєвич, с. 21–27.

126. Zaiarniuk Andrij: Mapping Identities: The Popular Base of Galician Russophilism in the 1890 s. „Austrian History Yearbook” 2010, vol. 41, p. 117–142.

127. Zaiarniuk Andrij: The War Is as Usual?: World War I Letters to a Galician Village. „Ab Imperio” 2010, vol. 4, p. 197–224.
128. Зашкільняк Леонід: До генези українсько-польського конфлікту у XX столітті. „Україна – Польща: історична спадщина і суспільна свідомість”, ред. Микола Литвин, Львів 2010–2011, вип. 3–4, с. 22–41.
129. Ziobro Bogdan: Apteka „Pod Aniołem” [w:] Galicja i jej aptekarze. Seria: Thesaurus Apothecarii, nr 1, red. Aleksander Czarniawy, Rzeszów 2010, s. 47–53.
130. Зуляк Іван: Роль „Просвіти” у поширенні економічних знань у Східній Галичині (кінець XIX – початок XX ст.). „Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність”, Львів 2010, вип. 19: „Просвіта” – обертг незалежності та соборності України, ред. Ярослав Ісаевич, с. 151–159.
131. Зуляк Іван: Участь „Просвіти” у формуванні національної свідомості українців у Східній Галичині (кін. 60-х рр. XIX – початок XX ст.). „Україна–Європа–Світ”. Серія: Історія, міжнародні відносини, Тернопіль 2010, вип. 5, ч. 1, с. 117–126.
132. Żbikowski Piotr: Licytacje i przetargi, czyli wywłaszczenie polskości pod zaborem austriackim w pierwszych latach narodowej niewoli [w:] O prawie i jego dziejach księgi dwie. Studia ofiarowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu w czterdziestopięciolecie pracy naukowej i siedemdziesięciolecie urodzin, t. 1, red. Marian Mikołajczyk [i in.], Białystok–Katowice 2010, s. 851–881.
- zob. poz.:* 27, 138, 139, 150, 169, 176, 184, 311, 321, 322, 326, 329, 339, 351, 353, 359, 371, 377, 393, 395, 402, 404, 422, 427, 435, 436, 438, 453, 487.
- GOSPODARKA**
133. Broński Krzysztof: Rozwój systemu ubezpieczeń społecznych w Galicji w XIX wieku (zarys problematyki), „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie” 2010, nr 824, s. 5–24.
134. Broński Krzysztof, Jan Szpak: Polityka budżetowa galicyjskich władz autonomicznych (zarys problematyki), „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie” 2010, nr 835, s. 47–65.
135. Falniowska-Gradowska Alicja, Leśniak Franciszek: Struktura własności ziemskiej i użytkowania gruntów w Galicji w cyrkulach rzeszowskim, sanockim i tarnowskim w świetle katastru józefińskiego (1785–1787), Toruń 2009, ss. 302.
136. Franaszek Piotr: Finansowe aspekty powstania „Twierdzy Kraków” w drugiej połowie XIX i na początku XX w. [w:] Gospodarka i społeczeństwo a wojskowość na ziemiach polskich, red. Tomasz Głowiński, Krzysztof Popiński, Wrocław 2010, s. 73–84.
137. Kaps Klemens: Produktywność na peryferii? Rozwój rolnictwa w Galicji w latach 1772–1795 [w:] Folwark, wieś, latyfundium. Gospodarstwo wiejskie w Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku, red. Jadwiga Muszyńska, Szymon Kazuski, Jacek Pielas, Kielce 2009, s. 285–306.
138. Kargol Tomasz: Gospodarcze kontakty polskiego ziemiaństwa zaboru austriackiego i rosyjskiego w latach I wojny światowej [w:] Międzyzaborowe kontakty ziemiaństwa, red. Wiesław Caban, Stanisław Wiech. Materiały z konferencji, Kielce 31 III – 1 IV 2008 r., Kielce 2010, s. 153–164.
139. Kargol Tomasz: Ziemiaństwo a uprzemysłowienie Galicji na przełomie XIX i XX w. (do 1918 r.), „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX Wieku” 2010, t. 7, s. 133–149.
140. Колб Наталя: Господарсько-економічна діяльність греко-католицького парафіяльного духовенства Галичини наприкінці XIX ст. Серія: Історія релігій в Україні, упоряд. Киричук Олександра, Омельчук Марія, Орлевич Ірина, Львів 2010, кн. 1, с. 472–480.

141. Kopczyński Michał: O „Nędzy Galicji” po raz kolejny [w:] *Gospodarka, społeczeństwo, kultura w dziejach nowożytnych. Studia ofiarowane Pani Profesor Marii Boguckiej*, red. Andrzej Karpiński, Edward Opaliński, Tomasz Wiślicz, Warszawa 2010, s. 239–250.

142. Naruszewicz Edward, Naruszewicz Karol: *Ziemiańskie – prekursorzy przemysłu na wschodnich terenach dawnej Rzeczypospolitej w pierwszej połowie XIX w.*, „*Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX Wieku*” 2010, t. 7, s. 151–172.

143. Olejarz Barbara: „Błoto czy złoto” – wpływ przemysłu naftowego na życie wiejskie na ziemi krośnieńskiej w drugiej połowie XIX wieku, „*Wiek Nafty*” 2010, nr 1, s. 10–16.

144. Stankowski Ryszard: Wybrane problemy rozwoju rolnictwa w debatach i działalności Wydziału Krajowego Galicji w dobie autonomii, „*Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie*” 2010, nr 830, s. 141–151.

145. Stankowski Ryszard: Zarys problemów rozwoju rolnictwa w Galicji w okresie autonomii (1867–1914), „*Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie*” 2010, nr 819, s. 109–119.

146. Wnęk Jan: Rozwój galicyjskiej ideologii przemysłu cukrowniczego w latach 1860–1918, „*Gazeta Cukrownicza*” 2010, nr 5, s. 129, 132–135.

147. Wnęk Jan: Rozwój galicyjskiej myśli ceramicznej w latach 1860–1918, „*Ceramika Budowlana*” 2010, nr 4, s. 33–36.

148. Wybór źródeł do sytuacji ekonomicznej majątków ziemskich w Galicji w latach I wojny światowej (1914–1916) z zespołu ck Namiestnictwa Centrali Krajowej dla Gospodarczej Odbudowy Galicji, oprac. Tomasz Kargol, „*Echa Przeszłości*” 2010, t. 11, s. 311–331.

149. Zielecki Alojzy: Własność tabularna w Galicji [w:] *Wierny swemu dziedzictwu. Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi*

Józefowi Półwiartkowi

, red. Stanisław Nabywaniec, Beata Lorens, Sławomir Zabraniak, Rzeszów 2010, s. 349–366.

zob. poz.: 43, 54, 55, 65, 70, 71, 119, 124, 130, 132, 298, 403, 407, 417, 418, 420.

KULTURA I SZTUKA

150. Blin-Olbert Danuta: Projekt zagospodarowania rynku miasteczka galicyjskiego odzwierciedleniem życia mieszczań na przełomie XIX i XX w. [Ogólnopolska konferencja skansenowska „Drewniana architektura małych miast. Stan zachowania, problemy badawcze i konserwatorskie”, Sanok–Krasieczyn–Lwów, 17–20 czerwca 2008 r.], „*Acta Scansenologica*” 2010, t. 10, s. 57–69.

151. Бубряк Руслана: Цікава історія чудового експоната („Матір Божа Спасителька гришників”) з костюлу св. Серця Ісуса св. Францисканок у Львові), „*Вісник Львівського музею історії релігії*”, ред. Лілія Моравська. Львів, 2010, ч. 8, с. 38–41.

152. Ciwkacz Olga: Helena Modrzejewska w Stanisławowie [w:] *Galicyjskie spotkania 2009*, red. Urszula Jakubowska, [Zabrze 2010], s. 197–209.

153. Чорновол Ігор: Образ Америки у виданнях „Просвіти”, „Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність”, Львів 2010, вип. 19: „Просвіта” – оберіг незалежності та соборності України, ред. Ярослав Ісаєвич, с. 251–254.

154. Чуприна Василь, Біла Наталя: Культурно-освітня діяльність „Просвіти” та українських політичних партій в селлах Галичини (друга половина XIX – початок XX ст.), „Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність”, Львів 2010, вип. 19: „Просвіта” – оберіг незалежності та соборності України, ред. Ярослав Ісаєвич, с. 138–144.

155. Demska-Trębacz Mieczysława: *Topos narodowy w muzyce Karola Lipińskiego*, „*Musica Galicana*” 2010, t. 12, s. 67–78.

156. Dziadek Magdalena: Stanisław Niewiadomski o Chopinie, „Musica Galiciana” 2010, t. 12, s. 121–128.
157. Федорук Олександр: „Просвіта” і система культурних цінностей у розбудові держави, „Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність”, Львів 2010, вип. 19: „Просвіта” – оберіг незалежності та соборності України, ред. Ярослав Ісаєвич, с. 106–111.
158. Fink Kinga: Wiersze Kornela Ujejskiego dedykowane muzykom koncertującym we Lwowie, „Musica Galiciana” 2010, t. 12, s. 79–96.
159. Галик Володимир: Листи з Дрогобича до Івана Франка від освітян та громадсько-культурних діячів [в:] Нагуєвицькі читання – 2010: Цивілізаційні ідеї Івана Франка та сучасні виклики перед Україною й українством, Дрогобич 2010, с. 4–24.
160. Gerus Boris: Los muzyki Żydów galicyjskich jako żydowskiej muzyki ludowej należącej do tradycji europejskiej w państwie żydowskim: byt, unicestwienie i próby odrodzenia w ostatnim czasie – między historią, estetyką artystyczną a polityką w Izraelu, „Musica Galiciana” 2010, t. 12, s. 213–216.
161. Gil Zdzisław: „Ars longa – vita brevis”. Pracownia artystyczno-rzeźbiarska Andrzeja Lenika w Krośnie w latach 1887–1929 [w:] Krosno. Studia z dziejów miasta i regionu, t. 5, red. Franciszek Leśniak, Krosno 2010, s. 351–382.
162. Ginalski Jerzy: Galicyjski rynek. Budowa sektora miejskiego w Parku Etnograficznym w Sanoku [Ogólnopolska konferencja skansenowska „Drewniana architektura małych miast. Stan zachowania, problemy badawcze i konserwatorskie”, Sanok–Kraszczyń–Lwów, 17–20 czerwca 2008 r.], „Acta Scansenologica” 2010, t. 10, s. 29–56.
163. Голик Роман: Читання для народу: видання „Просвіти”, стереотипи масової культури й ментальність галичан перших десятиліть ХХ ст., „Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність”, Львів 2010, вип. 19: „Просвіта” – оберіг незалежності та соборності України, ред. Ярослав Ісаєвич, с. 217–244.
164. Іжевський Артур: Панцизніні хрести як символи свободи і графіка Галичини другої половини ХІХ – першої половини ХХ століть. Серія: Історія релігій в Україні, упоряд. Киричук Олександра, Омельчук Марія, Орлевич Ірина, Львів 2010, кн. 2, с. 659–668.
165. Ясіновський Юрій: З історії музики та бібліофілства Галичини епохи митрополита Михайла Левицького [в:] Митрополит Левицький та його доба, ред. Феодосій Стеблій, упоряд. Ірина Орлевич, Львів 2010, с. 132–139.
166. Jagiela Beata: Tomasz Pryliński i jego nieznanne projekty szkół realnych z terenu Galicji, „Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Technicznej-Ekonomicznej im. ks. Bronisława Markiewicza w Jarosławiu. Turystyka i Rekreacja” 2010, nr 1, s. 85–100.
167. Kijanowska-Kamińska Luba: „Szkoła praska” ukraińskich kompozytorów lwowskich i jej rola w życiu muzycznym Galicji w latach dwudziestych i trzydziestych ХХ wieku, „Musica Galiciana” 2010, t. 12, s. 177–186.
168. Кісіль Інна: Панегірики Антона Могильницького, „Галичина. Всеукраїнський науковий і культурно-просвітницький краєзнавчий часопис”, ред. Микола Кугутяк, Івано-Франківськ 2010, вип. 17, с. 272–294.
169. Колб Наталя: Греко-католицьке парафіяльне духовенство у читальняному русі в Галичині (кінець ХІХ ст.), „Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність”, Львів 2010, вип. 19: „Просвіта” – оберіг незалежності та соборності України, ред. Ярослав Ісаєвич, с. 329–335.
170. Кондратюк Костянтин: Іван Франко – дослідник історії культури України [в:] Іван Франко: дух, наука, думка, воля. Матеріали міжнародного наукового конгресу, присвяченого 150-річчю від дня народження І.Франка, Львів 2010, т. 2, с. 854–860.

171. Кріль Богдан: Фольклорні матеріали в записках Ісидора Пасичинського, „Галичина. Всеукраїнський науковий і культурно-просвітницький краєзнавчий часопис”, ред. Микола Кугутяк, Івано-Франківськ 2010, вип. 17, с. 295–302.
172. Кухар Валентина: Михайло Грушевський і галицька „Просвіта”, „Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність”, Львів 2010, вип. 19: „Просвіта” – оберіг незалежності та соборності України, ред. Ярослав Ісаєвич, с. 418–422.
173. Kuligowska-Korzeniewska Anna: Architektura teatralna Galicji [w:] *Galicijskie spotkania* 2008, red. Urszula Jakubowska, [Zabrze 2010], s. 129–153.
174. Kuligowska-Korzeniewska Anna: „Nie lubię Galicji”. Helena Modrzejewska od Bochni do Krakowa [w:] *Galicijskie spotkania* 2009, red. Urszula Jakubowska, [Zabrze 2010], s. 177–195.
175. Кунанець Наталія: Бібліотеки Товариства „Просвіта”: особливості діяльності, „Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність”. Львів, 2010 вип. 19: „Просвіта” – оберіг незалежності та соборності України, ред. Ярослав Ісаєвич, с. 245–250.
176. Kurek Beata: Afisze i programy teatralne teatrów krakowskich obrazem życia kulturalnego w XIX w. [w:] *Zbiory specjalne i regionalia w polskich bibliotekach naukowych. Materiały z III ogólnopolskiej konferencji naukowej zorganizowanej przez Bibliotekę Główną Uniwersytetu Szczecińskiego*, 9–11 września 2009, red. Radosław Gaziński, Szczecin 2010, s. 208–222.
177. Левицька Мар'яна: Integrati et merito. Портрети ієрархів Греко-католицької церкви кінця XVIII середини XIX століття [в:] Митрополит Левицький та його доба, ред. Феодосій Стеблій, упоряд. Ірина Орлевич, Львів 2010, с. 164–178.
178. Lubowiecka Marzena: Działalność koncertowa Galicyjskiego Towarzystwa Muzycznego za dyrekcji artystycznej Mieczysława Sołtyasa w latach 1899–1913, „Musica Galiciana” 2010, t. 12, s. 27–43.
179. Люзняка Марія: Науково-популярні видання „Просвіти” як чинник формування національної свідомості та політичної думки українського народу, „Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність”, Львів 2010, вип. 19: „Просвіта” – оберіг незалежності та соборності України, ред. Ярослав Ісаєвич, с. 212–216.
180. Лозинський Мар'ян: Релігійно-освітнє книговидання в Україні: історія та сучасність, „Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність”, Львів 2010, вип. 19: „Просвіта” – оберіг незалежності та соборності України, ред. Ярослав Ісаєвич, с. 122–128.
181. Malik Jakub A.: Święte w życiu dni. Teoria i praktyka galicyjskiego świętowania w twórczości satyrycznej Adolfa Nowaczyńskiego. Opis [w:] *Upominki od narodu. Jubileusze, rocznice, obchody pisarzy*, red. Tadeusz Budrewicz, Paweł Bukowski, Renata Stachura-Lupa, Zarnowiec 2010, s. 43–55.
182. Marszałek Agnieszka: Modrzejewska we Lwowie [w:] *Galicijskie spotkania* 2009, red. Urszula Jakubowska, [Zabrze 2010], s. 151–175.
183. Марунчак Михайло: Маркіян Шашкевич і „Просвіта”, „Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність”, Львів 2010, вип. 19: „Просвіта” – оберіг незалежності та соборності України, ред. Ярослав Ісаєвич, с. 672–673.
184. Mazepa Teresa: Przyczynki do dziejów życia muzycznego Lwowa (koncerty wybitnych muzyków lwowskich w latach 1820–1850 we Lwowie), „Musica Galiciana” 2010, t. 12, s. 143–161.
185. Мельник Ярослава: Бібліотека Івана Франка [в:] Бібліотека Івана Франка. Науковий опис у чотирьох томах, Київ 2010, с. 9–29.
186. Мисечко Анатолій: Взаємозв'язки Одеської і Галицької „Просвіт”, „Україна: культур-

- на спадщина, національна свідомість, державність”, Львів 2010, вип. 19: „Просвіта” – обєріг незалежності та соборності України, ред. Ярослав Ісаєвич, с. 540–543.
187. Мороз Мирослав: Леся Українка і „Просвіта”, „Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність”, Львів 2010, вип. 19: „Просвіта” – обєріг незалежності та соборності України, ред. Ярослав Ісаєвич, с. 522–525.
188. Надопта Андріана: Аграрно-промислові та етнографічні виставки в Галичині в кін. XIX – на поч. XX ст. як важливий чинник до зародження українського етнографічного музейництва, „Наукові зошити історичного факультету Львівського університету. Збірник наукових праць”, Львів 2010, вип. 11, с. 281–292.
189. Погребенник Федір: „Просвіта” в контексті суспільно-політичної і культурної ситуації в Галичині та Австро-Угорщині (друга половина XIX – початок XX ст.), „Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність”, Львів 2015, вип. 19: „Просвіта” – обєріг незалежності та соборності України, ред. Ярослав Ісаєвич, с. 28–33.
190. Полюга Лев: Львівські видання „Просвіти” і проблема нормативної української літературної мови (1868–1939), „Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність”, Львів 2010, вип. 19: „Просвіта” – обєріг незалежності та соборності України. Відп. ред. Ярослав Ісаєвич, с. 196–200.
191. Полянський Олег, Полянська Руслана: Публікації Омеляна Терлецького у виданнях „Просвіти”, „Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність”, Львів 2010, вип. 19: „Просвіта” – обєріг незалежності та соборності України, ред. Ярослав Ісаєвич, с. 453–460.
192. Патер Іван: Просвітня діяльність Союзу визволення України серед військовополонених українців у таборах Австро-Угорщини та Німеччини (1914–1918), „Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність”, Львів 2010, вип. 19: „Просвіта” – обєріг незалежності та соборності України, ред. Ярослав Ісаєвич, с. 559–571.
193. Partridge Agnieszka: Architektura i symbolika cmentarzy wojennych z okresu I wojny światowej w Małopolsce, dawna Galicja Zachodnia [w:] Sztuka cmentarzy w XIX i XX wieku, ред. Anna Sylwia Czyż, Bartłomiej Gutowski, Warszawa 2010, s. 249–263.
194. Пашук Володимир: „Дорогі Родимці” – Відозва Товариства „Просвіта”, „Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність”, Львів 2010, вип. 19: „Просвіта” – обєріг незалежності та соборності України, ред. Ярослав Ісаєвич, с. 129–137.
195. Пашук Володимир: Маніфестація ідейних засад Товариства „Просвіта”, „Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність”, Львів 2010, вип. 19: „Просвіта” – обєріг незалежності та соборності України, ред. Ярослав Ісаєвич, с. 34–56.
196. Piekarski Michał: Johann Mederitsch i jego „Stabat Mater” w kontekście kultury muzycznej Lwowa, „Musica Galiciana” 2010, t. 12, s. 55–66.
197. Poskuta-Włodek Diana: Heleny Modrzejewskiej pożegnanie z Galicją. Ostatnie występy artystki na ziemiach polskich [w:] Galicyjskie spotkania 2009, ред. Urszula Jakubowska, [Zabrze 2010], s. 211–227.
198. Проскурняк Василина: Участь Осипа Маковєя в культурно-просвітніх товариствах Східної Галичини та Буковини кінця XIX – початку XX ст., „Наукові записки Тернопільського національного педагогічного університету імені Володимира Гнатюка”. Серія: Історія, ред. Іван Зуля, Тернопіль 2010, вип. 1, с. 37–43.
199. Рішняк Олег, Садова-Мандюк Оксана: Кароль Політинський та розписи зали

домініканського монастиря у Львові. Серія: Історія релігій в Україні, упоряд. Киричук Олександра, Омельчук Марія, Орлевич Ірина, Львів 2010, кн. II, с. 811–821.

200. Rottermund Krzysztof: Franciszek Woroniecki – budowniczy fortepianów w Przemyślu, „Musica Galiciana” 2010, t. 12, s. 97–103.

201. Sobol Leszek: Zarys głównych kierunków działań Grona Konserwatorów Galiцji Zachodniej z lat 1888–1905, „Wiadomości Konserwatorskie” 2008, s. 95–102; 2010, s. 141–151.

202. Sołtys Maria: Wpływ środowiska lokalnego na twórczość Mieczysława i Adama Sołtysów, „Musica Galiciana” 2010, t. 12, s. 104–110.

203. Шалата Михайло: Митрополит Михайло Левицький і літературне життя Галичини періоду „весни народів” [в:] Митрополит Левицький та його доба, ред. Феодосій Стеблій, упоряд. Ірина Орлевич, Львів 2010, с. 113–122.

204. Шкраб'юк Петро: Просвітницько-економічні структури Радикальної партії в Галичині, „Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність”, Львів 2010, вип. 19: „Просвіта” – оберіг незалежності та соборності України, ред. Ярослав Ісавич, с. 77–82.

205. Tomkowski Jan: Galiцja (nie)poetycka, czyli nieszczęścia chodzą za poetami. Z życia literackiego prowincji w drugiej połowie XIX wieku [w:] Galiцjskie spotkania 2009, ред. Urszula Jakubowska, [Zabrze 2010], s. 85–94.

206. Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність. Вип. 19: „Просвіта” – оберіг незалежності та соборності України, ред. Ярослав Ісавич, упоряд.: Феодосій Стеблій, Володимир Пашук, Львів 2010.

207. Wąsacz-Krztoń Jolanta: Towarzystwo Przyjaciół Muzyki w Krakowie w latach 1817–1841 „Musica Galiciana” 2010, t. 12, s. 13–26.

208. Wypych-Gawrońska Anna: Opera lwowska na mapie polskich przedsiębiorstw teatralnych

do 1918 roku, „Musica Galiciana” 2010, t. 12, s. 44–52.

209. Зелінський Олександр: Перший галицько-український гімн та „невідомий” твір Михайла Вербицького [в:] Митрополит Левицький та його доба, ред. Феодосій Стеблій, упоряд. Ірина Орлевич, Львів 2010, с. 140–163.

zob. poz.: 35, 104, 114, 125, 233, 234, 248, 267, 274, 275, 302, 318, 394, 411, 417, 426, 460, 461, 471.

NAUKA I OŚWIATA

210. Балагутрак Микола: Формування основ етнопсихологічної науки в українському народознавстві XIX століття. „Народознавчі зошити”, ред. Степан Павлюк. Львів 2010, вип. 5–6, с. 534–542.

211. Bednarzak-Libera Mirosława: Oświata szkolna w programach stronnictw ludowych założonych na ziemiach polskich w okresie zaborów [w:] Z dziejów polskiej kultury i oświaty od średniowiecza do początków XX wieku. Seria: Szkoła – Państwo – Społeczeństwo, t. 1, ред. Krzysztof Jakubiak, Tomasz Maliszewski, Kraków 2010, s. 279–296

212. Bednarzak-Libera Mirosława: Oświata w koncepcjach ideowo-politycznych ruchu ludowego w Galiцji. Część 2: Oświata w koncepcjach stronnictw ludowych, „Rocznik Historyczny Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego” 2010, nr 26, s. 11–29.

213. Bednarzak-Libera Mirosława: Oświata w poglądach i działalności księdza Stanisława Stojałowskiego (1845–1911) [w:] Dla dobra rządu chłopskich dusz... Wiciarz–ludowiec–nauczyciel–uczony. Księga poświęcona pamięci Profesora Józefa Ryszarda Szaflika, ред. Mieczysław Adamczyk, Janusz Gmitruk, Adam Koseski, Warszawa 2010, s. 95–124.

214. Бібліографічна комісія Наукового товариства імені Шевченка у Львові (1909–1939): напрями діяльності та постаті: зб. наук. праць, упоряд. і заг. ред. текстів Л. І.

- Льницької, ред. Мирослав Романюк, Львів 2010.
215. Biesiadecka Elżbieta: Galicja w powojennych podręcznikach do nauczania historii (do 1956) [w:] Wierny swemu dziedzictwu. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Józefowi Półwiartkowi, red. ks. Stanisław Nabywaniec, Beata Lorens, ks. Sławomir Zabraniak, Wydawnictwo UR, Rzeszów 2010, s. 55–74.
216. Богданишина Олена: Позитивізм в історичній науці в Україні (60-ті рр. XIX – 20-ті рр. XX ст.). Вид-во Віровець А. П. „Апостроф”, Харків 2010, 480 с.
217. Боян Світлана: Весняно-літня календарна обрядовість бойків в етнографічних дослідженнях кінця XIX – XX ст. Галичина. Всеукраїнський науковий і культурно-просвітницький краєзнавчий часопис, ред. Микола Кугутяк, Івано-Франківськ 2010, вип. 17, с. 83–94.
218. Булачек Володимир: Просвітня діяльність Юліана Романчука. „Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність”, Львів 2010, вип. 19: „Просвіта” – оберіг незалежності та соборності України, ред. Ярослав Ісаєвич, с. 381–387.
219. Булик Наталя: Археологія та археологи заходу України у добу романтизму. „Галичина. Всеукраїнський науковий і культурно-просвітний краєзнавчий часопис”, ред. Микола Кугутяк, Івано-Франківськ 2010, вип. 17, с. 65–76.
220. Булик Наталя: Львівська археологія до Першої світової війни. Професор Леон Козловський, Львів–Варшава 2010, с. 18–82.
221. Бурдуланюк Василь: Козацька тематика у творчості українських істориків Галичини XIX – першої третини XX ст. „Вісник Прикарпатського університету. Історія”, ред. Микола Кугутяк, Івано-Франківськ 2010, вип. 18, с. 17–24.
222. Chepil Mariya: Ciernistą drogą. Wychowanie narodowe dzieci i młodzieży ukraińskiej w Galicji i II Rzeczypospolitej (1848–1939), Lublin 2010, ss. 444
223. Чорновол Ігор: Дискусія про барський шляхту в львівській історичній періодиці 1890-х років в контексті історіософії М. Грушевського та польсько-українських стосунків [в:] Матеріали XIII Подільської історико-краєзнавчої конференції (18–19 листопада 2010р.). 80-річчю від дня народження І.С.Винокура присвячується, Кам’янець-Подільський 2010, с. 55–61.
224. Demska-Trębacz Mięczysława: Wędrówka „polskich Paleologów” po Galicji [w:] Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie IV. Ziemianie w podróży. Materiały z IV sesji naukowej zorganizowanej w Muzeum Zamoyskich w Kozłowie w dniach 8–10 października 2008 roku, t. 2, red. Hubert Łaszkiwicz, Lublin 2010, s. 26–38.
225. Дмитрук Ірина: Господарство гуцулів в етнографічних дослідженнях кінця XIX – першої половини XX ст. „Вісник Прикарпатського університету. Історія”, ред. Микола Кугутяк, Івано-Франківськ 2010, вип. 17, с. 101–107.
226. Дмитрук Ірина: Міфологічні уявлення гуцулів в етнографічних дослідженнях кін. XIX–XX ст. „Народознавчі зошити”, ред. Степан Павлюк, Львів 2010, вип. 5–6, с. 700–706.
227. Dolata Elżbieta: Czasopisma galicyjskie wobec problemów higieny szkolnej [w:] Czasopiśmiennictwo XIX i początków XX wieku jako źródło do historii edukacji, red. Iwona Michalska, Grzegorz Michalski, Łódź 2010, s. 253–264.
228. Дрогобицький Ігор: Особливості розвитку шкільництва в Східній Галичині (кінець XVIII–XIX ст.). „Вісник Прикарпатського університету. Історія”, ред. Микола Кугутяк, Івано-Франківськ 2010, вип. 17, с. 30–35.
229. Dwa życia Ludwika Gumplowicza. Wybór tekstów, Seria: Biblioteka Myśli Socjologicznej

- nej 8, wybór, oprac. i wpraw. Jan Surman i Gerald Mozeti, Warszawa 2010, ss. 533.
230. Джафарова Світлана: Вплив Івана Франка на розвиток науки у НТШ. „Наукові записки Тернопільського національного педагогічного університету імені Володимира Гнатюка”. Серія: Історія, ред. Іван Зуляк, Тернопіль 2010, вип. 2, с. 39–46.
231. Falkowska Joanna: Twórcy koncepcji wychowania narodowego w Galicji w okresie autonomii. Zarys problemu [w:] Z dziejów polskiej kultury i oświaty od średniowiecza do początków XX wieku, red. Krzysztof Jakubiak, Tomasz Maliszewski, Kraków 2010, s. 513–524.
232. Галик Володимир: Наукова діяльність Івана Франка у с. Мшанець на Старосамбірщині. „Літопис Бойківщини: журнал, присвячений дослідям історії, культури і побуту бойківського племені” 2010, ч. 1/78 (89), с. 43–54.
233. Галик Володимир: Релігійне життя та сакральний спадок старосамбірщини в наукових студіях Івана Франка. Серія: Історія релігій в Україні, упоряд. Киричук Олександра, Омельчук Марія, Орлевич Ірина, Львів 2010, кн. II, с. 270–277.
234. Галик Володимир: Сакральна Дрогобиччина у науковій спадщині Івана Франка „Парадигма sacrum & profanum в літературі та культурі. Збірник наукових праць: матеріали Міжнародного науково-практичного семінару”, Дрогобич 2010, вип. 4, с. 86–95.
235. Галик Володимир: Стрийщина у науково-краснзнавчій діяльності Івана Франка. „Наукові зошити історичного факультету Львівського національного університету. Збірник наукових праць”, Львів 2010, вип. 11, с. 203–212.
236. Глушко Михайло: Антропологічні студії в Науковому товаристві імені Шевченка (кінець XIX – 30-ті роки XX століття). „Вісник Львівського університету. Серія історична”, ред. Олексій Вінниченко, Львів 2010, вип. 45, с. 413–436.
237. Глушко Михайло: Етнологія: дефініції предмет студій в НТШ (кін. XIX – 30-ті рр. XX ст.). „Народознавчі зошити”, ред. Степан Павлюк, Львів 2010, вип. 5–6, с. 707–714.
238. Гнатюк Михайло: Михайло Возняк – дослідник історії „Просвіти”. „Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність”, Львів 2010, вип. 19: „Просвіта” – обертг незалежності та соборності України, ред. Ярослав Ісаєвич, с. 615–619.
239. Голдак Тетяна: Українські освітні навчальні заклади Перемишля XIX – першої третини XX століття. „Наукові записки Тернопільського національного педагогічного університету імені Володимира Гнатюка”. Серія: Історія, ред. Іван Зуляк, Тернопіль 2010, вип. 1, с. 55–60.
240. Гомотюк Оксана: Основні вектори наукових студій українського етносу в умовах імперських політичних конструкцій (XIX ст.). „Наукові записки Тернопільського національного педагогічного університету імені Володимира Гнатюка”. Серія: Історія, ред. Іван Зуляк, Тернопіль 2010, вип. 2, с. 19–30.
241. Гомотюк Оксана: Україна й українство як об’єкт наукових студій Івана Франка. „Мандрівець. Всеукраїнський науковий журнал”, ред. Федір Полянський, Тернопіль 2010, № 5, с. 19–24.
242. Hoszowska Mariola: Najważniejsza monografia historyczna Ludwika Finkla (w stulecie druku Elekcji Zygmunta I) [w:] Między Odrą a Uralem. Księga dedykowana Prof. Władysławowi A. Serczykowi, red. Waclaw Wierzbieniec, Rzeszów 2010, s. 244–263.
243. Hrab Ulana: Ukraińscy uczniowie Adolfa Chybińskiego we Lwowie „Musica Galiciana” 2010, t. 12, s. 129–140.
244. Ігнатенко Наталія: Історико-педагогічні особливості формування змісту та методики

- викладання історії у загальноосвітніх закладах Східної Галичини (1900–1939 pp.). „Наукові записки Тернопільського національного педагогічного університету імені Володимира Гнатюка”. Серія: Історія, ред. Іван Зуляк, Тернопіль 2010, вип. 2, с. 144–148.
245. Качмар Володимир: Львівський університет у вирі століть (історія, наука, постаті). „Каменяр”, Львів 2010, № 2, с. 1–3; № 3, с. 1–3; № 4, с. 1–3.
246. Kawalec Agnieszka: Organizatorzy Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie 1817–1831 [w:] Lwów. Miasto, społeczeństwo, kultura, t. 7: Urzędy, urzędnicy, instytucje. Studia z dziejów Lwowa, red. Kazimierz Karolczak i Łukasz T. Sroka, Kraków 2010, s. 373–386.
247. Kawalec Agnieszka: Zakład Narodowy im. Ossolińskich a historiografia lwowska w dobie przedautonomicznej [w:] Historia, mentalność, tożsamość. Studia z historii historiografii i metodologii historii, red. Karolina Polasik-Wrzosek, Wojciech Wrzosek i Leonid Zaskilniak, Poznań 2010, s. 95–117.
248. Кирчів Роман: Митрополит Михайло Левицький у листуванні Зоріана Доленги-Ходаковського [в:] Митрополит Левицький та його доба, ред. Феодосій Стеблій, упоряд. Ірина Орлевич, Львів 2010, с. 70–77.
249. Кирчів Роман: Роль „Просвіти” у розвитку українського народознавства. „Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність”, Львів 2010, вип. 19: „Просвіта” – оберіг незалежності та соборності України, ред. Ярослав Ісаєвич, с. 189–195.
250. Kłiś Andrzej: Edukacja małego dziecka w Galicji doby autonomicznej [w:] Z dziejów polskiej kultury i oświaty od średniowiecza do początków XX wieku, red. Krzysztof Jakubiak, Tomasz Maliszewski, Kraków 2010, s. 297–306.
251. Kłiś Andrzej: Historia wychowania w galijskich pracach pedagogicznych środowiska Krakowa [w:] Krakowskie środowisko historyków wychowania w drugiej połowie XX wieku „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis” 2010, Folia 77, t. 2, s. 15–23.
252. Кліш Андрій: Історико-літературознавчі аспекти наукової спадщини К. Студинського. „Наукові записки Тернопільського національного педагогічного університету імені Володимира Гнатюка”. Серія: Історія, ред. Іван Зуляк, Тернопіль 2010, вип. 1, с. 43–49.
253. Konopka Maria: Funkcjonowanie lwowskich instytucji książki w świetle przepisów prawnych obowiązujących w latach autonomii [w:] Lwów. Miasto, społeczeństwo, kultura, t. 7: Urzędy, urzędnicy, instytucje. Studia z dziejów Lwowa, red. Kazimierz Karolczak i Łukasz T. Sroka, Kraków 2010, s. 387–396.
254. Колибаб'юк Світлана: Студентський рух Галичини в західноукраїнській історіографії в другій половині XIX – 30-х роках XX ст. „Вісник Прикарпатського університету. Історія”, ред. Микола Кугутяк, Івано-Франківськ 2010, вип. 18, с. 136–145.
255. Колосовська Ольга: Діяльність Богдана Барвінського у Науковому товаристві ім. Шевченка у Львові [в:] Бібліографічна комісія Наукового товариства імені Шевченка у Львові (1909–1939): напрями діяльності та постаті: збірник наукових праць, упоряд. і заг. ред. Л. Ільницька, Львів 2010, с. 283–295.
256. Козицький Андрій: Львівські сходознавці першої третини XX століття. „Вісник Львівського університету. Серія історична”, ред. Олексій Вінниченко, Львів 2010, вип. 45, с. 389–412.
257. Кудлач Віра: Тлумачька гімназія, погляд через століття (до 100-річчя заснування гімназії в Тлумачі). „Вісник Прикарпатського університету. Історія”, ред. Микола Кугутяк, Івано-Франківськ 2010, вип. 18, с. 24–32.
258. Куций Іван: Велике князівство Литовське в українській науково-історичній думці Галичини XIX ст.: проблема континуїтету „руської” національно-державницької традиції. „Україна–Європа–Світ”. Серія: Історія, міжна-

родні відносини, Тернопіль 2010, вип. 5 ч. 1 с. 257–264.

259. Kulka Bronisława: Teatr szkolny średnich zakładów naukowych w autonomicznej Galicji i na Śląsku Cieszyńskim „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 2010, nr 3–4, s. 78–106.

260. Лазурко Лідія: Часопис „Кwartalnik Historyczny” i розвиток польської історіо-графії останньої чверті XIX – першої поло-вини XX століття, Дрогобич 2010, 282 с.

261. Лотоцький Віталій: Діяльність українських громад у Станіславській гімназії й учительській семінарії в другій половині XIX ст. „Вісник Прикарпатського університету. Історія”, ред. Микола Кугутяк, Івано-Франківськ 2010, вип. 18, с. 150–154.

262. Масик Роман: Товариство шанувальників минувшини Львова (1906–1939) „Наукові зошити історичного факультету Львівського університету. Збірник наукових праць”, Львів 2010, вип. 11, с. 263–280.

263. Malec Dorota, Malec Jerzy: Z dziejów Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Mikołaja Moroza Hoszowskiego (1778–1828) starania o Katedrę Umiejętności Politycznych [w:] O prawie i jego dziejach księgi dwie. Studia ofiarowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu w czterdziestopięciolate pracy naukowej i siedemdziesięcioletnie urodzin, t. 1, red. Marian Mikołajczyk [i in.], Białystok–Katowice 2010, s. 729–737.

264. Мельник Ярослава: Із гімназійних і не тільки літ Івана Франка: дещо про його „зловідиумки” на Івана Верхратського. „Вісник Львівського університету. Серія філологічна”, Львів 2010, вип. 51: Франкознавство, с. 166–176.

265. Мельник Ярослава: „Урятовані із хвилі забуття”: Іван Франко як видавець давніх українських пам’яток. „Українське літературознавство”, Львів 2010, вип. 72, с. 109–118.

266. Marecka Urszula: Wychowanie patriotyczne w Towarzystwie Gimnastycznym „Sokol” na

terenach Galicji w latach 1867–1918 [w:] Pamięć wieków kształtuje potomność. Księga jubileuszowa dedykowana księdzu profesorowi Ludwikowi Grzebieniowi SJ z okazji 70. urodzin, red. Andrzej Paweł Bieś, Beata Topij-Stempińska, Kraków 2010, s. 513–525.

267. Michalska-Bracha Lidia: Lwowskie Muzeum Historyczne. Idea–ludzie–zbiory (do 1914 r.) [w:] Lwów. Miasto, społeczeństwo, kultura, t. 7: Urzędy, urzędnicy, instytucje. Studia z dziejów Lwowa, red. Kazimierz Karolczak i Łukasz T. Sroka, Kraków 2010, s. 397–409.

268. Możdżeń Stefan: Założenia ideowe pracy wychowawczej w galicyjskich szkołach ludowych. „Pedagogika Katolicka” 2010, nr 2, s. 86–95.

269. Pachowicz Anna: Instytucje oświatowe w Tarnowie w świetle lokalnej prasy („Unia” 1882–1887) [w:] Czasopiśmiennictwo XIX i początków XX wieku jako źródło do historii edukacji, red. Iwona Michalska, Grzegorz Michalski, Łódź 2010, s. 95–103.

270. Пашук Володимир: Пастирські листи єпископів Михайла Левицького та Івана Снігурського як джерело до історії національного руху українців Галичини початку XIX століття [в:] Митрополит Левицький та його доба, ред. Феодосій Стеблій, упоряд. Ірина Орлевич, Львів 2010, с. 37–52.

271. Pelczar Roman: Kształtowanie wartości religijnych i moralnych u uczniów szkół kościelnych w diecezji przemyskiej (XVI–XIX w.) [w:] Rodzina, wartości, przemiany, red., M.E. Ruszel, Stalowa Wola–Rzeszów 2010, s. 291–302.

272. Pelczar Roman: Szkoły parafialne w łacińskiej diecezji przemyskiej (XIV–XIX w.). Uwarunkowania i dynamika rozwoju [w:] Wierny swemu dziedzictwu. Księga jubileuszowa dedykowana prof. Józefowi Półcwiartkowi, red. Stanisław Nabywaniec, Beata Lorens, Sławomir Zabraniak, Rzeszów 2010, s. 255–272.

273. Perkowska Urszula: Starania Karola Estreichera seniora o unowocześnienie organizacji

- Biblioteki Jagiellońskiej „Rocznik Krakowski” 2010, t. 76, s. 153–160.
274. Piekarski Michał: Działalność polskich i ukraińskich wychowanków lwowskiej szkoły muzykologicznej (do 1939 roku), „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 2010, t. 47, s. 73–108.
275. Potoczny Jerzy: Wkład galicyjskich towarzystw oświatowo-kulturalnych w rozwój teorii i praktyki andragogicznej XIX i XX w. [w:] Z dziejów polskiej kultury i oświaty od średniowiecza do początków XX wieku, red. Krzysztof Jakubiak, Tomasz Maliszewski, Kraków 2010, s. 307–313.
276. Puszka Alicja: Die Geschichts- und Geographielehrer der staatlichen Mittelschulen in Galizien in der Zeit der Autonomie (1868–1914) [tł. Małgorzata Litak-Pietroń], „Teka Komisji Historycznej” 2010, t. 7, s. 111–138.
277. Ratajczak Tomasz: Od modlitewnika do sennika. Książka religijna i quasi-religijna w galicyjskich obiegach popularnych w XIX wieku. Próba typologii, „Literatura Ludowa” 2010, R. 54, nr 1, s. 51–59.
278. Руда Оксана: Козацьке повстання під проводом Криштофора Косинського в інтерпретації польських істориків кінця XIX – першої третини XX століття, „Чорноморський літопис: Науковий журнал”, Миколаїв 2010, вип. 2, с. 132–139.
279. Руда Оксана: Українське козацтво в інтерпретації польських істориків кінця XIX – першої третини XX століття, Львів 2010, 418 с.
280. Савенко Віктор: Діяльність НТШ в українознавчій сфері (кінець XIX – початок XX ст.), „Україна–Європа–Світ”. Серія: Історія, міжнародні відносини, Тернопіль 2010, вип. 5, ч. 1, с. 109–117.
281. Стеблій Феодосій: Митрополит Михайло Левицький і проблема створення документальної історії Галичини (1848) [в:] Митрополит Левицький та його доба, ред. Феодосій Стеблій, упоряд. Ірина Орлевич, Львів 2010, с. 78–84.
282. Stępień Bogdan: Sprawozdania szkolne w zbiorach specjalnych i regionaliach Biblioteki Uniwersytetu Rzeszowskiego [w:] Zbiory specjalne i regionalia w polskich bibliotekach naukowych i publicznych. Materiały z III ogólnopolskiej konferencji naukowej zorganizowanej przez Bibliotekę Główną Uniwersytetu Szczecińskiego, 9–11 września 2009. Seria: „Bibliotekarza Zachodniopomorskiego” t. 7, red. Radosław Gaziński, Szczecin 2010, s. 111–118.
283. Stinia Maria: Rola krakowskiego środowiska naukowego w rozwoju kultury narodowej w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 2010, nr 1–2, s. 44–62.
284. Stinia Maria: Rola społeczeństwa galicyjskiego jako organizatora średniego szkolnictwa prywatnego w okresie autonomii [w:] Z dziejów polskiej kultury i oświaty od średniowiecza do początków XX wieku, red. Krzysztof Jakubiak, Tomasz Maliszewski, Kraków 2010, s. 133–144.
285. Stinia Maria: Szkolnictwo prywatne autonomicznej Galicji: nie tylko c.k., „Wiadomości Historyczne” 2010, R. 53, nr 2, s. 13–17.
286. Szulakiewicz Władysława: Ze Lwowa do Krakowa. Lwowscy historycy wychowania w Krakowie [w:] Krakowskie środowisko historyków wychowania w drugiej połowie XX wieku „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis” 2010, Folia 77, t. 2, s. 36–47.
287. Szczepanik Waclaw: Prasa tarnowska a problemy oświatowe przełomu XIX i XX wieku. Analiza zawartości źródeł na podstawie wybranych roczników opiniotwórczych tygodników „Unia” i „Pogoń” [w:] Czasopiśmiennictwo XIX i początków XX wieku jako źródło do historii edukacji, red. Iwona Michalska, Grzegorz Michalski, Łódź 2010, s. 79–93.
288. Świątek Adam: Problem patriotycznego wychowania ludu na łamach lwowskiej „Szkoły” w czasach autonomii galicyjskiej [w:] Czasopiśmiennictwo XIX i początków XX wieku jako źródło do historii edukacji, red. Iwona Michalska, Grzegorz Michalski, Łódź 2010, s. 169–184.

289. Świeboda Józef: Szkolnictwo handlowe w Galicji „Analecta” 2010, R. 19, z. 1/2, s. 203–272.
290. Тиміш Лідія: Внесок митрополита Андрея (Шептицького) у дослідження історії української Церкви. Серія: Історія релігій в Україні, упоряд. Киричук Олександра, Омельчук Марія, Орлевич Ірина, Львів 2010, кн. 1, с. 798–803.
291. Toczek Alfred: Aktywność historyków sensu stricto w działalności katedr Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Lwowskiego (1860–1918), „Annales Universitatis Cracoviensis” 2010, Folia 89: Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia, t. 8 (2010), s. 15–28.
292. Зашкільняк Леонід: Українська історіографія початку XX століття і міфологізація національної свідомості українців [в:] Historia – mentalność – tożsamość. Studia z historii, historii historiografii i metodologii historii, Poznań 2010, s. 9–20.
293. Залярнюк Андрій: Література в історії та історіографії [в:] Історії літератури: збірник статей, ред. Олена Галета, Євген Гулевич, Зоряна Рибчинська, Львів–Київ 2010, с. 1–40.
294. Журба Олег: Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku, pod red. J. Maternickiego we współpracy z L. Zaskilniakiem. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2007. 616 s. „Україна модерна”, Київ 2010, ч. 5 (16), с. 349–352.
295. Żyszkowycz Myroslawa: Zasady metodyki nauki śpiewu w lwowskiej szkole wokalej w pierwszym czterdziestolecu XX wieku, „Musica Galicana” 2010, t. 12, s. 187–203.
- zob. poz.:* 37, 38, 92, 103, 163, 185, 328, 336, 355–358, 364, 371, 373, 374, 378, 379, 382, 399, 400, 412, 414, 441, 447.
- ARCHIWISTYKA
I NAUKI POMOCNICZE HISTORII**
296. Faluszczak Franciszek: Maps of Galicia in cyberspace – assessment of Internet Resources and development of digitisation processes [w:] Гуманітарні студії: Україна-Польща збірник наукових праць, ред. О. Завальнюк, С. Уліаш, Кам'янець Подільський-Жешів 2010 [Studia humanistyczne: Ukraina – Polska. Zbiornik prac naukowych, red. Oleksandr Zawalniuk, Stanislaw Uliasz, Kamieniec Podolski – Rzeszów 2010, s. 360–366].
297. Gaul Jerzy: Znaczenie zasobu Archiwum Głównego Akt Dawnych dla badań nad historią wojskowości monarchii habsburskiej od połowy XVIII do początków XX wieku, „Miscellanea Historico-Archivistica” 2010, t. 17, s. 183–207.
298. Kargol Tomasz: Wybór źródeł do sytuacji ekonomicznej majątków ziemskich w Galicji w latach I wojny światowej (1914–1916) z zespołu c.k. Namiestnictwa Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicji, „Echa Przyszłości” 2010, t. 11, s. 311–331.
299. Кметь Ірина: Бібліотека архіпресвітера Григорія Шашкевича у фондах книгозбірні Народного дому, „Вісник Львівського університету. Серія історична”, ред. Олексій Вінниченко, Львів 2010, вип. 45, с. 629–676.
300. Колосовська Ольга: Дослідження книжкових пам'яток в Галичині (кінець XVIII – перша половина XX ст.) [в:] Львівська національна наукова бібліотека імені В. Стефаника: історія і сучасність: матеріали міжнародної наукової конференції, ред. Мирослав Романюк, Львів 2010, с. 196–200.
301. Колосовська Ольга: Книжкові пам'ятки у меценатсько-бібліофільських пріоритетах Митрополита Андрея Шептицького (1865–1944) [в:] Матеріали другої науково-практичної конференції „Сучасні проблеми діяльності бібліотеки в умовах інформаційного суспільства”, Львів 2010, с. 160–168.
302. Konopka Maria: Dokumenty koncesyjne jako źródło do dziejów instytucji książki (na przykładzie galicyjskich firm czasów autonomii) [w:] Książka zawsze obecna. Prace ofiarowane profesorowi Krzysztofowi Migoniowi, red. Barbara Bieńkowska [i in.], Wrocław 2010, s. 267–276.

303. Ляшко Світлана: Українські біографічні довідкові видання XIX–XX століття: історичні та теоретико-методичні засади, Запоріжжя 2010, с. 286.

304. Піх Олег: Рукописна картотека „Бібліографія історії України” М. Кордуби як джерело до національної бібліографії [в:] Львівська національна наукова бібліотека ім. В. Стефаника: історія і сучасність: матеріали міжнародної наукової конференції, Львів 2010, с. 127–132.

305. Серцелевич Руслан: Міжнародні знаки охорони пам’яток, „Знак. Вісник Українського геральдичного товариства”, ред. Андрій Гречило, Львів 2010 ч. 52, с. 8–9.

306. Сkochиляс Ігор: Друкована ламентация „Błagalnia ogólna o miłosierdzie i sprawiedliwość duchowieństwa polskiego ritus graeco unii” 1790 р. з Поділля у відділі рідкісної книги ЛННБ України ім. В. Стефаника [в:] Львівська національна наукова бібліотека України імені В. Стефаника: Історія і сучасність, Львів 2010, с. 263–267.

307. Сkochиляс Ірина: Деканатські печатки Перемишльської греко-католицької єпархії XIX – початку XX ст., „Записки Наукового товариства імені Шевченка”, ред. Олег Купчинський, Львів 2010, т. 260, кн. 1, с. 361–377.

308. Сkochиляс Ірина: Церковні печатки Короснянського деканату Перемишльської греко-католицької єпархії кінця XVIII – початку XX ст. Серія: Історія релігій в Україні, упоряд. Киричук Олександра, Омельчук Марія, Орлевич Ірина, Львів 2010, кн. 1, с. 776–781.

309. Сварник Іван: Документи просвітян в архіві Львівського університету, „Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність”, Львів 2010, вип. 19: „Просвіта” – оберіг незалежності та соборності України, ред. Ярослав Ісаевич, с. 636–643.

310. Z badań nad dziejami kancelarii i opracowania akt austriackich z XVIII–XX wieku na ziemiach polskich, red. Jerzy Gaul, Warszawa 2010, ss. 130.

zob. poz.: 66, 148.

PRAWO I ADMINISTRACJA

311. Chuchla Antoni: Rodzaje, status prawny i organizacja straży pożarnych funkcjonujących w Galicji doby autonomicznej, „Administracja” 2010, nr 1, s. 5–38.

312. Grodziska Karolina: Józef Reichert (1854–1918) radca Sądu Krajowego Wyższego we Lwowie [w:] Lwów. Miasto, społeczeństwo, kultura, t. 7: Urzędy, urzędnicy, instytucje. Studia z dziejów Lwowa, red. Kazimierz Karolczak, Łukasz T. Sroka, Kraków 2010, s. 280–291.

313. Іваник Микола: Особливості запровадження системи місцевого самоврядування у Галичині в другій половині XIX століття, „Наукові записки Тернопільського національного педагогічного університету імені Володимира Гнатюка”. Серія: Історія, ред. Іван Зуляк, Тернопіль 2010, вип. 2, с. 35–39.

314. Kotliński Jakub: Wprowadzenie austriackiej procedury cywilnej z 1895 r. na tle polskiej prasy galicyjskiej: wybrane zagadnienia, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2010, t. 13, s. 107–117.

315. Kotliński Tomasz J.: Ustrój i organizacja Lwowskiej Izby Adwokackiej [w:] Lwów. Miasto, społeczeństwo, kultura, t. 7: Urzędy, urzędnicy, instytucje. Studia z dziejów Lwowa, red. Kazimierz Karolczak i Łukasz T. Sroka, Kraków 2010, p. 410–419.

316. Lenart Zbigniew: Samorząd powiatu kolbuszowskiego w latach 1867–1939. Wprowadzenie do monografii, „Rocznik Kolbuszowski” 2010, nr 10, s. 101–122.

317. Rejman Sabina: Statut organizacyjny urzędników rzeszowskiego magistratu jako przykład pragmatyki służbowej samorządowych urzędników miejskich w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku [w:] Dzieje biurokracji na ziemiach polskich. Sympozjum Dziejów Biurokracji, t. 3, cz. 2, red. Artur Górak, Krzysztof Latawiec, Dariusz Magiera, Radzyń Podlaski 2010, s. 433–449.

318. Саламаха Ігор: Правове регулювання охорони історичних пам'яток у Східній Галичині австро-угорським законодавством в XIX – на початку XX ст., „Наукові записки Тернопільського національного педагогічного університету імені Володимира Гнатюка”. Серія: Історія, ред. Іван Зуляк, Тернопіль 2010, вип. 2, с. 49–54.

319. Tomczyk Ryszard: Między Wiedniem a Lwowem. Szkice z historii administracji w Austrii, Szczecin 2010, ss. 170.

zob. poz.: 2–4, 7, 12, 13, 21, 44, 99, 263, 310, 320, 327, 399, 400.

RELIGIA

320. Dziadzio Andrzej: Ochrona prawna Kościoła i religii katolickiej w monarchii austriackiej w świetle konfiskat prasy galicyjskiej (XIX/XX w.) [w:] Społeczeństwo a władza. Ustrój, prawo, idee, red. Jacek Przygodzki, Marian J. Ptak, Wrocław 2010, s. 529–538.

321. Fedoryk Jurij: Listy księdza Łuki Cybika do Osipa Andriejewicza Markowa jako źródło do historii stosunków religijno-narodowościowych w Chełmszczyźnie i Galicji Wschodniej w drugiej połowie XIX wieku, „Almanach Historyczny” 2010, t. 12, s. 147–162.

322. Hajowa Oksana: Metropolita Andrzej Szepetycki i arcybiskup Józef Bilczewski o kwestii stosunków polsko-ukraińskich w pierwszej połowie XX wieku na podstawie dokumentów i materiałów Centralnego Państwowego Historycznego Archiwum we Lwowie [w:] Galicyjskie spotkania 2008, red. Urszula Jakubowska, [Za-brze 2010], s. 55–61.

323. Кісь Назар: Рух за візантинізацію та „очищення обряду” у Греко-Католицькій Церкві в Галичині початку XX століття. „Галичина. Всеукраїнський науковий і культурно-просвітницький краєзнавчий часопис”, ред. Микола Кугутяк, Івано-Франківськ 2010, ч. 17, с. 95–99.

324. Krochmal Anna: Kościół greckokatolicki w Galicji wobec wydarzeń Wiosny Ludów 1848

roku [w:] Narrata de fontibus hausta. Studia nad problematyką kościelną, polityczną i archiwalno-ścienną ofiarowane Janowi Skarbkowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin, red. Anna Barańska, Witold Matwiejczyk, Lublin 2010, s. 467–490.

325. Мокрий Володимир: Греко-католицька церква на досвітку „весни народів” 1848 року [в:] Митрополит Левицький та його доба, ред. Феодосій Стеблій, упоряд. Ірина Орлевич, Львів 2010, с. 85–91.

326. Nabywaniec Stanisław: Duchowieństwo greckokatolickiej diecezji przemyskiej w świetle schematyzmu z 1879 roku [w:] Między Odrą a Uralem. Księga dedykowana Profesorowi Władysławowi Andrzejowi Serczykowi, red. Waclaw Wierzbieniec, Rzeszów 2010, s. 151–164.

327. Скорилас Ігор: Утворення Королівства Галичини і Лодомерії та зміни в адміністративно-територіальному устрої Львівської єпархії у 1772–1787 роках. Серія: Історія релігій в Україні. Упоряд. Киричук Олександра, Омельчук Марія, Орлевич Ірина, Львів 2010, кн. 1, с. 767–775.

328. Sroka Łukasz Tomasz: Problematyka Kościoła katolickiego i Uniwersytetu Lwowskiego w materiałach księdza Jana Nepomucena Fijałka [w:] Lwów. Miasto, społeczeństwo, kultura, t. 7: Urzędy, urzędnicy, instytucje, red. Kazimierz Karolczak, Łukasz T. Sroka, Kraków 2010, s. 542–552.

329. Steczkowski Piotr: Idea państwa w nuczaniu biskupów galicyjskich Kościoła katolickiego na początku XX wieku [w:] Społeczeństwo a władza. Ustrój, prawo, idee, red. Jacek Przygodzki, Marian J. Ptak, Wrocław 2010, s. 583–592.

330. Шкраб'юк Петро: Митрополит Михайло Левицький і чин Василян [в:] Митрополит Левицький та його доба, ред. Феодосій Стеблій, упоряд. Ірина Орлевич, Львів 2010, с. 123–131.

331. Śliwa Tadeusz: Opinia greckokatolickiego biskupa przemyskiego Iwana Śnigurskiego (1818–1947) o kandydatach na łacińskie biskup-

stwo przemyskie w 1824 roku [w:] Pamięć wieków kształtuje potomność. Księga jubileuszowa dedykowana księdzu profesorowi Ludwikowi Grzebieniowi SJ z okazji 70. rocznicy urodzin, red. Andrzej Paweł Bieś, Beata Topij-Stempińska, Kraków 2010, s. 661–672.

332. Турій Олег: Еклезіальний статус і суспільне становище греко-католиків Галичини наприкінці XVIII – на початку XIX століття [в:] Митрополит Левицький та його доба, ред. Феодосій Стеблій, упоряд. Ірина Орлевич, Львів 2010, с. 10–22.

zob. poz.: 86, 87, 113, 120, 140, 169, 177, 233, 234, 270, 277, 290, 362, 391, 409, 421, 457.

WOJSKOWOŚĆ

333. Baczkowski Michał: Garnizon Krakowa w latach 1796–1815. Struktura, finansowanie, stosunki z mieszkańcami [w:] Zamki, twierdze i garnizony Opola, Śląska i dawnej Rzeczypospolitej, red. Tomasz Ciesielski, Zabrze 2010, s. 195–208.

334. Frodyma Roman: Galicyjskie „Jacki” w przełomie majowym, „Płaj. Almanach Karpacki. Półrocznik Towarzystwa Karpackiego” 2010, t. 40, s. 143–156.

335. Goll Nicole-Melanie: „...Dass wir es mit zwei Kriegen zu tun haben, der eine ist der Krieg nach außen, der andere nach innen“ – Die Ruthenen und das k. k. Zivilinterniertenlager Thalerhof bei Graz 1914–1917, „Historisches Jahrbuch der Stadt Graz” 40 (2010), 277–303.

336. Кондрач Ярослав: Іван Крип'якевич – дослідник воєнної історії Галичини. Воєнна історія Галичини та Закарпаття. [в:] Збірник матеріалів Всеукраїнської наукової військово-історичної конференції, Львів 2010, с. 647–651.

337. Küniel-Ehrenburg Ilka (I. von Michaelsburg): W oblężonym Przemyślu. Kartki dziennika z czasów Wielkiej Wojny (1914–1915), z niem. przeł. Edward Pietraszek, Anna Siciak, wstęp, przypisy i opracowanie Stanisław Stepień, Przemyśl 2010, ss. 248.

338. Staroń Mateusz: Sprawa legionistów Królewaków internowanych w obozach austriackich na Węgrzech i w Galicji w 1918 r., „Teki Komisji Historycznej” 2010. t. 7, s. 139–157.

zob. poz.: 18, 123, 136, 297.

SPORT I TURYSTYKA

339. Cisek Marek: Sport w służbie polskiej irredenty. Przyczynek do stanu świadomości społeczeństwa galicyjskiego przed 1914 r. i w latach I wojny światowej [w:] Stan świadomości narodowej Polaków w przededniu niepodległości. Materiały z posiedzenia naukowego zorganizowanego z okazji 90-lecia odzyskania niepodległości w 1918 roku, red. Jan Machnik, Wojciech Rojek, Kraków 2010, s. 157–171.

340. Kurek Artur: Od przejazdów automobilami do turystyki: zarys dziejów turystyki samochodowej w Galicji do 1914 roku, „Folia Turistica” 2010, nr 23, s. 135–152.

341. Kurek Artur: Pierwsze lwowskie stowarzyszenia motocyklowe i automobilowe [w:] Lwów. Miasto, społeczeństwo, kultura, t. 7: Urzędy, urzędnicy, instytucje. Studia z dziejów Lwowa, red. Kazimierz Karolczak, Łukasz T. Sroka, Kraków 2010, s. 439–447.

342. Kurek Artur: Publishing activities of the Society for the Promotion of Foreign Travel in Galicia in the years 1906–1914 [w:] From the history of the tourism movement in Poland between 1886 and 2009. Seria: From the Most Recent History of Physical Culture in Poland, vol. 9, Ed. by Renata Urban, Gorzów Wlkp. 2010, p. 31–43.

343. Michalski Czesław: Akademicki Związek Sportowy we Lwowie [w:] Lwów. Miasto, społeczeństwo, kultura, t. 7: Urzędy, urzędnicy, instytucje. Studia z dziejów Lwowa, red. Kazimierz Karolczak, Łukasz T. Sroka, Kraków 2010, s. 448–456.

344. Oberegger Elmar: Kurze Eisenbahngeschichte Galiziens. Von den Anfängen bis 1914, Sattledt 2010, 17 S.

345. Opaliński Dariusz: Rowerem przez Galicję. Uwagi na marginesie lektury przewodnika dla cyklistów z końca XIX wieku, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2010, [druk 2011], R. 58, nr 3/4, s. 419–432.

346. Piotrowski Wojciech: Od „Siczy” do „Sianu”: zarys ukraińskiego ruchu sportowego w latach 1868–1944 na terenie Ziemi Przemyskiej, Przemysł 2010, ss. 633.

347. Pitala Piotr: „Pamiętnik Towarzystwa Tatarzańskiego”. Polskie czasopismo galicyjskie [w:] Zbiory specjalne i regionalia w polskich bibliotekach naukowych i publicznych. Materiały z III ogólnopolskiej konferencji naukowej zorganizowanej przez Bibliotekę Główną Uniwersytetu Szczecińskiego, 9–11 września 2009. Seria „Bibliotekarza Zachodniopomorskiego”, t. 7, red. Radosław Gaziński, Szczecin 2010, s. 231–234.

348. Pitala Piotr: Tematyka treściowa „Pamiętnika Towarzystwa Tatarzańskiego” [w:] Zbiory specjalne i regionalia w polskich bibliotekach naukowych i publicznych. Materiały z III ogólnopolskiej konferencji naukowej zorganizowanej przez Bibliotekę Główną Uniwersytetu Szczecińskiego, 9–11 września 2009. Seria „Bibliotekarza Zachodniopomorskiego”, t. 7, red. Radosław Gaziński, Szczecin 2010, s. 235–239.

349. Zaborniak Stanisław: Wpływ powstania C.K. Kolei Żelaznej z Mysłowic do Lwowa na rozwój turystyki w Galicji (1844–1861), „Przegląd Naukowy Kultury Fizycznej Uniwersytetu Rzeszowskiego” 2010, t. 13, z. 1–4, s. 23–31.

350. Zaborniak Stanisław, Glińska Justyna: Rozwój rekreacji i turystyki w działalności III Gimnazjum Żeńskiego w Rzeszowie (1910–1936) [w:] Z dziejów turystyki i sportu w Polsce, red. Tomasz Jurek, Kazimierz Obodyński, Stanisław Zaborniak, Rzeszów 2010, s. 203–211.

zob. poz.: 266, 468.

BIOGRAFISTYKA

351. Аркуша Олена: Анджей Потоцький: біографія політика на тлі українсько-польських відносин. Частина друга: Галиць-

кий намісник, „Вісник Львівського університету. Серія історична”, ред. Олексій Вінниченко, Львів 2010, вип. 45, с. 169–182.

352. Bar Józef: Sylwetka Jana Raka [1830–1910] jako poety i człowieka [w:] Husów. Wieś na Pogórzu Dynowskim w ujęciu monograficznym. Seria: Zeszyty Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego im. Wincentego Stysia, nr 2, red. Alfred Uchman, Husów–Rzeszów 2010, s. 434–445.

353. Barzycka Agata: Kupiec Henryk Szarski jako wiceprezydent Krakowa w latach 1907–1914, „Studia Historyczne” 2010, R. 53, z. 4, s. 409–428.

354. Boratyn Marcin: Jan Marcei Jawornicki (1813–1895) [w:] Husów. Wieś na Pogórzu Dynowskim w ujęciu monograficznym. Seria: Zeszyty Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego im. Wincentego Stysia, nr 2, red./oprac. Alfred Uchman, Husów–Rzeszów 2010, s. 431–433.

355. Boroń Piotr: Jerzy Samuel Bandtkie a Śląsk i Ślązacy [w:] Ślązacy w oczach własnych i obcych, red. Antoni Barciak. Materiały XIII Międzynarodowej Konferencji Naukowej z cyklu „Kultura Europy Środkowej”. Zabrze, 12–13 XI 2009 r., Zabrze–Katowice 2010, s. 206–215.

356. Булик Наталя: Антоні Шнайдер (1825–1880): штрихи до портрета львівського археолога, „Матеріали і дослідження з археології Прикарпаття і Волині”, Львів 2010, вип. 14, с. 440–453.

357. Бурдуланюк Василь: Федір Вовк і Галичина, „Вісник Прикарпатського університету. Історія”, ред. Микола Кугутяк, Івано-Франківськ 2010, вип. 17, с. 3–6.

358. Бурдуланюк Василь: Гнат Хоткевич і Галичина, „Галичина. Всеукраїнський науковий і культурно-просвітний краєзнавчий часопис”, ред. Микола Кугутяк, Івано-Франківськ 2010 № 17, с. 138–142.

359. Цимбала Ольга: Культурно-просвітницька діяльність Миколи Голубця, „Україна: культурна спадщина, національна свідомість, дер-

- жавність”, Львів 2010, вип. 19: „Просвіта” – оберіг незалежності та соборності України, ред. Ярослав Ісаєвич, с. 461–466.
360. Древницький Юрій: Діяльність Володимира Старосольського в УСДП на початку ХХ століття, „Наукові записки Тернопільського національного педагогічного університету імені Володимира Гнатюка”. Серія: Історія, ред. Іван Зуляк, Тернопіль 2010, вип. 2, с. 54–59.
361. Дрогобицька Оксана: „Автобіографія” Михайла Зубрицького (1856–1919) як джерело до вивчення побуту бойків, „Вісник Прикарпатського університету. Історія”, ред. Микола Кугутяк, Івано-Франківськ 2010, вип. 17, с. 128–133.
362. Dziedzic Stanisław: Józef Bilczewski – arcy-pasterz i wódarz [w:] Lwów. Miasto, społeczeństwo, kultura, t. 7: Urzędy, urzędnicy, instytucje. Studia z dziejów Lwowa, red. Kazimierz Karolczak i Łukasz T. Sroka, Kraków 2010, s. 292–304.
363. Єгрешій Олег: Антін Кнігиницький: історичний портрет „малої людини” (релігійноцентричний аспект проблеми). Серія: Історія релігій в Україні, упоряд. Киричук Олександра, Омельчук Марія, Орлевич Ірина, Львів 2010, кн. 1, с. 350–357.
364. Горинь Василь: Михайло Галуцинський – громадський діяч і організатор „Просвіти”, „Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність”, Львів 2010, вип. 19: „Просвіта” – оберіг незалежності та соборності України, ред. Ярослав Ісаєвич, с. 445–452.
365. Григорук Анатолій, Литвин Любов: Володимир Навроцький: життя і наукова діяльність (1847–1882 рр.), „Наукові записки Тернопільського національного педагогічного університету імені Володимира Гнатюка”. Серія: Історія, ред. Іван Зуляк, Тернопіль, 2010 вип. 1, с. 31–33.
366. Iwaniec Joanna: Franciszek Waligórski (1823–1907) – zapomniany poeta z Krosna [w:] Krosno. Studia z dziejów miasta i regionu, t. 5, red. Franciszek Leśniak, Krosno 2010, s. 477–486.
367. Iwaniec Joanna: Józef Bliźniński w Galicji (w l. 1876–1893) [w:] Krosno. Studia z dziejów miasta i regionu, t. 5, red. Franciszek Leśniak, Krosno 2010, s. 465–476.
368. Якимович Богдан: Андрій Чайковський і видавничі програми „Просвіти”, „Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність”, Львів 2010, вип. 19: „Просвіта” – оберіг незалежності та соборності України, ред. Ярослав Ісаєвич, с. 431–435.
369. Качмар Володимир: Адам Коцко – символ боротьби українського студентства за національний університет у Львові. До 100-річчя від дня загибелі, „Каменярь”, Львів 2010, № 6, с. 1–2.
370. Камінський Василь: Станіслав-Каєтан Третер (1744–1833) – укладач родового архіву, „Наукові зошити історичного факультету Львівського університету. Збірник наукових праць”, Львів 2010, вип. 11, с. 240–247.
371. Клебан Леся: Наукова та громадська діяльність Михайла Возняка (1881–1954). автор. дис. канд. іст. наук; Інститут українознавства ім. І. Крип'якевича НАН України, Львів 2010, 17 с.
372. Кобута Лариса: Штрихи до політичного портрета Володимира Левинського, „Галичина. Всеукраїнський науковий і культурно-просвітницький краєзнавчий часопис”, ред. Микола Кугутяк, Івано-Франківськ 2010, вип. 17, с. 250–256.
373. Koko Eugeniusz: Listy Feliksa Konecznego do Franciszka Rawity-Gawrońskiego (1907–1915) [w:] Między Odrą a Uralem. Księga dedykowana Profesorowi Władysławowi Andrzejowi Serczykowi, red. Waclaw Wierzbieniec, Rzeszów 2010, s. 241–255.
374. Koko Eugeniusz: Stanisław Srokowski (1872–1950). Przyczynek do biografii [w:] Polska i sąsiedzi. Studia z dziejów kultury, gospodarki i myśli politycznej. Księga pamiątkowa

- офіарована професорові Маріанові Мроцце в 70. rocznicę urodzin, red. Maciej Hejger i Wojciech Skóra, Pruszczyk Gdański–Słupsk 2010, s. 259–266.
375. Komorowski Jarosław: Teofil Borkowski [1815–1897] – Galicjanin w Krakowie [w:] *Galiczyjskie spotkania* 2008, red. Urszula Jakubowska, [Zabrze 2010], s. 203–214.
376. Косар Ірина: Володимир Охримович – співорганізатор та ідеолог руху „молодих радикалів” (1890–1895 pp.), „Галичина. Всеукраїнський науковий і культурно-просвітницький краєзнавчий часопис”, ред. Микола Кугутяк, Івано-Франківськ 2010, вип. 17, с. 303–311.
377. Кравецька Оксана: Громадсько-політична діяльність Сидора Голубовича у 1906–1914 pp., „Наукові записки Тернопільського національного педагогічного університету імені Володимира Гнатюка”. Серія: Історія, ред. Іван Зуляк, Тернопіль 2010, вип. 2, с. 69–75.
378. Królczyk Krzysztof: Ludwik Ćwikliński (1853–1942), „Nowy Filomata” 2010, R. 14, nr 2, s. 83–94.
379. Leńczyk Gabriel: Wspomnienia. Wstęp i oprac. Marcin Boratyn. Seria: Biblioteka Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego im. Wincentego Stysia w Husowie, t. 3, Husów 2010, ss. 124.
380. Lewandowski Jan: Tło historyczne biografii autora „Pieśni o ziemi naszej” [w:] Wincentego Pola fascynacje literaturą i krajobrazem, red. Tadeusz Piersiak, Artur Timofiejew, Lublin 2010, s. 177–183.
381. Лазорак Богдан: Бургомістр міста Дрогобича Ян Невядомський (1844–1914 р.), „Старожитності Дрогобиччини”, Дрогобич 2010, № 3–4, с. 29–34.
382. Литвин Тетяна, Литвин Микола: Іван Крип'якевич як історик-просвітянин, „Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність”, Львів 2010, вип. 19: „Просвіта” – оберіг незалежності та соборності України, ред. Ярослав Ісаєвич, с. 436–444.
383. Łopatkiewicz Zdzisław: Kasper Wojnar (1871–1948) – księgarz, działacz niepodległościowy, legionista [w:] *Krosno. Studia z dziejów miasta i regionu*, t. 5, red. Franciszek Leśniak, Krosno 2010, s. 187–252.
384. Łopatkiewicz Zdzisław: Wojciech Komorowski (1839–1879) [w:] *Krosno. Studia z dziejów miasta i regionu*, t. 5, red. Franciszek Leśniak, Krosno 2010, s. 151–175.
385. Łoziński Józef: Wspomnienia z życia swego, wstęp i opracowanie Jolanta Kamińska-Kwak, Przemyśl 2010, ss. 240.
386. Малик Ярослав: Просвітницька діяльність Йосипа Застирця, „Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність”, Львів 2010, вип. 19: „Просвіта” – оберіг незалежності та соборності України, ред. Ярослав Ісаєвич, с. 423–426.
387. Masalski Adam: Od Galicji do Warszawy. Losy Józefa Korzeniowskiego (1797–1863), pisarza i pedagoga [w:] *Międzyzaborowe kontakty ziemiaństwa*, red. Wiesław Caban, Stanisław Wiech. Materiały z konferencji. Kielce, 31 III – 1 IV 2008 r., Kielce 2010, s. 257–273.
388. Матлашенко Наталія: Григорій Яхимович, „Вісник Львівського музею історії релігії”, ред. Ліля Моравська, Львів 2010, ч. 7, с. 5.
389. Матлашенко Наталія: Спиридон Литвинович, „Вісник Львівського музею історії релігії”, ред. Ліля Моравська, Львів 2010, ч. 7, с. 6.
390. Мельник Ярослава: „Без батька, без матері”. Антін Петрушевич: силуетка Івана Франка, „Українське літературознавство”, Львів 2010, вип. 72, с. 239–267.
391. Nowak Magdalena: Lata szkolne Romana Aleksandra Szeptyckiego w Gimnazjum św. Anny w Krakowie (1879–1883) [w:] *Polska i sąsiedzi. Studia z dziejów kultury, gospodarki*

- i myśli politycznej. Księga pamiątkowa ofiarowana prof. Marianowi Mrocze w 70. rocznicę urodzin, red. Maciej Hejger, Wojciech Skóra, Pruszcz Gdański – Słupsk 2010, s. 403–417.
392. Окаринський Володимир: Доктор Володимир Лучаковський („Лучаківський”) (1838–1903) – громадський діяч, перший українець-бурмістр королівського міста Тернополя (Тернополя): постать в контексті доби, „Україна–Європа–Світ”. Серія: Історія, міжнародні відносини, Тернопіль 2010, вип. 5, ч. 1, с. 172–187.
393. Орлевич Ірина: Між духовним пастирством і політикою: о. Іван Костецький в русофільському русі кінця XIX – початку XX століття. Серія: Історія релігій в Україні, упоряд. Киричук Олександра, Омельчук Марія, Орлевич Ірина, Львів 2010, кн. 1, с. 649–660.
394. Паламар Іван: Етнографічно-мистецька спадщина Володимира Шагали, „Вісник Львівського музею історії релігії”, ред. Ліля Моравська, Львів 2010, ч. 8, с. 16–25.
395. Пашук Володимир: Просвітницькі ідеї о. Степана Качали, „Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність”, Львів 2010, вип. 19: „Просвіта” – оберіг незалежності та соборності України, ред. Ярослав Ісаєвич, с. 345–380.
396. Пилипишин Олег: Формування Юліана Романчука як особистості, культурно-просвітнього та громадсько-політичного діяча у 60–80-х рр. XIX ст., „Наукові записки Тернопільського національного педагогічного університету імені Володимира Гнатюка”. Серія: Історія, ред. Іван Зуляк, Тернопіль, 2010 вип. 2, с. 30–35.
397. Півень Андрій: Громадська діяльність Володимира Загайкевича, „Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність”, Львів 2010, вип. 19: „Просвіта” – оберіг незалежності та соборності України, ред. Ярослав Ісаєвич, с. 467–472.
398. Pomprowicz Stanisław: Modest Humiecki (1842–1899) – życie i twórczość [w:] Krosno. Studia z dziejów miasta i regionu, t. 5, red. Franciszek Leśniak, Krosno 2010, s. 177–186.
399. Redzik Adam: Profesor dr Piotr Stebelski (1857–1923). Z dziejów nauki i nauczania prawa karnego na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie [w:] O prawie i jego dziejach księgi dwie. Studia ofiarowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu w czterdziestopięciolecie pracy naukowej i siedemdziesięciolecie urodzin, t. 1, red. Marian Mikołajczyk [i in.], Białystok–Katowice 2010, s. 767–787.
400. Redzik Adam: Wilhelm Edmund Rappé (1883–1975) i prawo fundacyjne, „Palestra” 2010, nr 7–8, s. 177–186 [współautor: Konrad Rzemieniecki].
401. Rejman Sabina: Ludwik Klemens Topolski – sekretarz rzeszowskiego magistratu i Rady Miejskiej w latach 1885–1903, „Prace Historyczno-Archiwalne” 2010, t. 22, s. 35–47.
402. Середяк Алла: „Просвіта” і радикальне середовище Галичини. (До історії взаємин Івана Франка з Товариством), „Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність”, Львів 2010, вип. 19: „Просвіта” – оберіг незалежності та соборності України, ред. Ярослав Ісаєвич, с. 394–413.
403. Skodlarski Janusz: Franciszek Stefczyk (1861–1924), Łódź 2010, ss. 187.
404. Стеблій Феодосій: Отець Гнат Рожанський – діяч „Просвіти”, „Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність”, Львів 2010, вип. 19: „Просвіта” – оберіг незалежності та соборності України, ред. Ярослав Ісаєвич, с. 388–393.
405. Сухий Олексій: Збігнев Фрас: штрихи до портрета [в:] Фрас З. Демократи у політичному житті Галичини 1848 – 1873 років, Львів 2010, с. 310–318.
406. Szal Eugeniusz: Józef Karakulski (1863–1918) [w:] Husów. Wieś na Pogórze Dynowskim w ujęciu monograficznym. Seria: Zeszyty Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego im. Wincente-

go Stysia, nr 2, red. Alfred Uchman, Husów–Rzeszów 2010, s. 446–448.

407. Szczepański Jerzy: Konstanty Wolicki (1792 – ok. 1860). Ziemianin, przemysłowiec, polityk, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX Wieku” 2010, t. 7, s. 21–38.

408. Щербінін Наталія: Іван Наумович: маловідомі віхи біографії, „Наукові записки Тернопільського національного педагогічного університету імені Володимира Гнатюка”. Серія: Історія, ред. Іван Зуляк, Тернопіль 2010, вип. 1, с. 25–29.

409. Шевченко Ореста: Тит Войнаровський очима сучасників, „Історія релігій в Україні”, упоряд. Олександра Киричук, Марія Омельчук, Ірина Орлевич, Львів 2010, кн. 2, с. 217–226.

410. Szydłowska Mariola: Chevalier Ernest Thorn (1853–1928) – sztukmistrz z Jarosławia [w:] Galicyjskie spotkania 2008, red. Urszula Jakubowska, [Zabrze 2010], s. 35–44.

411. Świerczyńska Dobrosława: Paulin Świącicki – zapomniany Galicjanin (1841–1876) [w:] Galicyjskie spotkania 2008, red. Urszula Jakubowska, [Zabrze 2010], s. 181–190.

412. Uljasz Adrian: Jerzy Samuel Bandtkie (1768–1835). Uczony, pedagog i pracownik książki polskiej, „Słowo i Myśl” 2010, nr 3, s. 8–11 (cz. 1); „Słowo i Myśl” 2010, nr 4, s. 9–13 (cz. 2).

413. Визначні постаті України: Андрій Чайковський та Теофіл Окуневський: Збірник наукових праць, присвячених 150-річчю від дня народження Андрія Чайковського (2007) та Теофіла Окуневського (2008). Інститут українознавства ім. І. Крип'якевича НАН України; Академія сухопутних військ імені гетьмана Петра Сагайдачного; Наукова фундація Андрія Чайковського, Львів 2010, 325 с.

414. Zawistowska Renata: Dr Franciszek Krčęk w życiu kulturalnym Lwowa w końcu XIX i na początku XX wieku [w:] Lwów. Miasto, społeczeństwo, kultura, t. 7: Urzędy, urzędnicy, insty-

tucje. Studia z dziejów Lwowa, red. Kazimierz Karolczak i Łukasz T. Sroka, Kraków 2010, s. 305–314.

zob. poz.: 13, 113, 170, 171, 185, 220, 238, 290, 336, 464.

REGIONALIA

415. Арсенич Петро: „Просвіта” на Гуцульщині. „Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність”, Львів 2010, вип. 19: „Просвіта” – оберіг незалежності та соборності України, ред. Ярослав Ісаєвич, с. 310–312.

416. Babinetz Piotr: Świadomość narodowa i niepodległościowa w Krośnie w 1914 roku [w:] Stan świadomości narodowej Polaków w przededniu niepodległości. Materiały z posiedzenia naukowego zorganizowanego z okazji 90-lecia odzyskania niepodległości w 1918 roku, red. Jan Machnik, Wojciech Rojek, Kraków 2010, s. 123–148.

417. Бацвін Маріанна: Особливості конструктивних типів господарських будівель Опілля наприкінці XIX – 30-х роках XX ст. (на матеріалах Рогатинського та Галицького районів). „Вісник Прикарпатського університету. Історія”, ред. Микола Кугутяк, Івано-Франківськ 2010, вип. 18, с. 155–160.

418. Basta Jan: Od Banku Pobożnego do sektora bankowego. Instytucje bankowe w Rzeszowie do 1918 roku [w:] Rzeszów – w 655. Rocznicę lokacji. Studia z dziejów miasta i regionu, red. Włodzimierz Bonusiak, Wioletta Zawitkowska, Rzeszów 2010, s. 120–137.

419. Білий Богдан: Перемишль часів митрополита Михайла Левицького як осередок українського відродження і проблема збереження історичної пам'яті перемишлян-українців [w:] Митрополит Левицький та його доба, ред. Феодосій Стеблій, упоряд. Ірина Орлевич, Львів 2010, с. 32–36.

420. Boratyn Marcin: Dzieje gospodarcze Husowa do 1939 roku [w:] Husów. Wieś na Pogórzu Dynowskim w ujęciu monograficznym. Seria: Zeszyty Stowarzyszenia Społecz-

- no-Kulturalnego im. Wincentego Stysia, nr 2, red. Alfred Uchman, Husów–Rzeszów 2010, s. 231–248.
421. Boratyn Marcin: Dzieje parafii husowskiej do 1918 roku. [W aneksie dokumenty z l. 1769 i 1902] [w:] Husów. Wieś na Pogórzu Dynowskim w ujęciu monograficznym. Seria: Zeszyty Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego im. Wincentego Stysia, nr 2, red. Alfred Uchman, Husów–Rzeszów 2010, s. 214–230.
422. Boratyn Marcin: Imiona nadawane dzieciom przy chrzcie w Husowie w latach 1829–1918 [w:] Husów. Wieś na Pogórzu Dynowskim w ujęciu monograficznym. Seria: Zeszyty Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego im. Wincentego Stysia, nr 2, red. Alfred Uchman, Husów–Rzeszów 2010, s. 416–422.
423. Boratyn Marcin: W okresie galicyjskim [w Husów. Wieś na Pogórzu Dynowskim w ujęciu monograficznym. Seria: Zeszyty Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego im. Wincentego Stysia, nr 2, red. Alfred Uchman, Husów–Rzeszów 2010, s. 189–200.
424. Boratyn Marcin: Wykaz wójtów gromadzkich i sołtysów w Husowie od XVII w. do 1918 roku [w:] Husów. Wieś na Pogórzu Dynowskim w ujęciu monograficznym. Seria: Zeszyty Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego im. Wincentego Stysia, nr 2, red. Alfred Uchman, Husów–Rzeszów 2010, s. 271–272.
425. Dettloff Paweł: Dawne rogatki miejskie Krakowa, „Rocznik Krakowski” 2010, t. 76, s. 61–94.
426. Федунків Зеновій: Просвітянський рух на Рогатинщині. „Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність”, Львів 2010, вип. 19: „Просвіта” – обєріг незалежності та соборності України, ред. Ярослав Ісаєвич, с. 276–277.
427. Галик Володимир: Іван Франко і Дрогобиччина „Старожитності Дрогобиччини: науково-популярний краєзнавчий часопис історичного факультету ДДПУ імені Івана Франка”, Дрогобич 2010, № 3–4, с. 35–38.
428. Главацька Людмила: Традиційний народний одяг східної Бойківщини (Рожнятівщини) кінця XIX – середини XX ст., „Вісник Прикарпатського університету. Історія”, ред. Микола Кугутяк, Івано-Франківськ 2010, вип. 18, с. 166–172.
429. Гром Ганна: Читальня „Просвіти” в Нагуєвичах. „Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність”, Львів 2010, вип. 19: „Просвіта” – обєріг незалежності та соборності України, ред. Ярослав Ісаєвич, с. 298–302.
430. Гуцал Петро: Заснування тернопільської філії „Просвіти” та її діяльність на початковому етапі. „Наукові записки Тернопільського національного педагогічного університету імені Володимира Гнатюка”. Серія: Історія, ред. Іван Зуляк, Тернопіль 2010, вип. 1, с. 34–37.
431. Гуньовський Іван: Діяльність читальні „Просвіти” у с. Махнівці на Золочівщині. „Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність”, Львів 2010, вип. 19: „Просвіта” – обєріг незалежності та соборності України, ред. Ярослав Ісаєвич, с. 307–309.
432. Jarosińska Małgorzata: Rzeszów galicyjski w obiektywie Edwarda Janusza [1850–1914], Rzeszów 2010, ss.120.
433. Kawalec Agnieszka: Car Aleksander I w Sieniawie według relacji księdza Franciszka Siarczyńskiego [w:] Galicyjskie spotkania 2009, red. Urszula Jakubowska, [Zabrze 2010], s. 95–110.
434. Король Теодозій: Читальні „Просвіти” в Томашівцях. „Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність”, Львів 2010, вип. 19: „Просвіта” – обєріг незалежності та соборності України, ред. Ярослав Ісаєвич, с. 317–321.
435. Kosiek Andrzej: Krosno i okolice przed powstaniem styczniowym w świetle „dziennika”

- Emilii z Jabłonowskich Skrzyńskiej [w:] Krosno. Studia z dziejów miasta i regionu, t. 5, red. Franciszek Leśniak, Krosno 2010, s. 89–113.
436. Kozak Szczepan: Mieszkańcy Przeworska w latach 1867–1914. Zagadnienia społeczne i demograficzne, Przeworsk 2010, ss. 142.
437. Красовський Іван: Діяльність „Просвіти” на Лемківщині. „Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність”, Львів 2010, вип. 19: „Просвіта” – оберіг незалежності та соборності України, ред. Ярослав Ісаєвич, с. 322–325.
438. Kuzicki Jerzy: Rzeszów i okolice we wspomnieniach uczestników powstania listopadowego internowanych w Galicji [w:] Rzeszów – w 655. rocznicę lokacji. Studia z dziejów miasta i regionu, red. Włodzimierz Bonusiak, Wioletta Zawitkowska, Rzeszów 2010, s. 80–88.
439. Laskowski Andrzej: Wokół budowy gmachu Sądu Powiatowego w Krośnie. [w aneksie dokument] [w:] Krosno. Studia z dziejów miasta i regionu, t. 5, red. Franciszek Leśniak, Krosno 2010, s. 253–311.
440. Lorens Beata: Lasowiaci i Puszcza Sandomierska we wspomnieniach księdza Wojciecha Michny „Rocznik Kolbuszowski” 2010, nr 10, s. 139–152.
441. Lubaś Anna, Krzanowski Adam: Z historii Szkoły Podstawowej nr 2 w Krośnie (1866–1976) [w:] Krosno. Studia z dziejów miasta i regionu, t. 5, red. Franciszek Leśniak, Krosno 2010, s. 313–350.
442. Łopatkiewicz Tadeusz: Śladami zapomnianej wycieczki. Studenci krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych w Krośnieńskim A.D. 1890 [w:] Krosno. Studia z dziejów miasta i regionu, t. 5, red. Franciszek Leśniak, Krosno 2010, s. 383–432.
443. Мандрик Михайло: 3 історії „Просвіти” на Стрийщині. „Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність”, Львів 2010, вип. 19: „Просвіта” – оберіг незалежності та соборності України, ред. Ярослав Ісаєвич, с. 278–286.
444. Meus Konrad: Wadowicka Drużyna Skautowa imienia Stanisława Żółkiewskiego w latach 1911–1918. W stulecie skautingu i harcerstwa w Wadowicach, „Wadoviana” 2010, t. 13, s. 7–51.
445. Монолатій Іван: Цісарська Коломия. 1772–1918, Івано-Франківськ 2010, 312 с.
446. Онищук Ярослав: Філія „Просвіти” в Бродях. „Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність”, Львів 2010, вип. 19: „Просвіта” – оберіг незалежності та соборності України, ред. Ярослав Ісаєвич, с. 272–275.
447. Паславський Іван: Хто і коли заснував місто Львів? Вірогідні й невірогідні дати заснування столиці Галичини, Львів 2010, 36 с.
448. Пашук Володимир: Філія „Просвіти” у Бортниках. „Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність”, Львів 2010, вип. 19: „Просвіта” – оберіг незалежності та соборності України, ред. Ярослав Ісаєвич, с. 265–271.
449. Сіреджук Петро: Діяльність „Просвіти” в Космачі. „Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність”, Львів 2010, вип. 19: „Просвіта” – оберіг незалежності та соборності України, ред. Ярослав Ісаєвич, с. 313–316.
450. Скочиляс Ігор: 3 історії Борщівської „Просвіти”. „Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність”, Львів 2010, вип. 19: „Просвіта” – оберіг незалежності та соборності України, ред. Ярослав Ісаєвич, с. 294–297.
451. Stolarczyk Marian: „Lud Katolicki” o życiu społeczno-politycznym ziemi brzeskiej w latach 1914–1918, „BIM. Brzeski Magazyn Informacyjny” 2010, nr 4/217, s. 12–13.
452. Syrek Wiesław: Rys historyczno-terytorialny powiatu krośnieńskiego [w:] Kro-

sno. *Studia z dziejów miasta i regionu*, t. 5, red. Franciszek Leśniak, Krosno 2010, s. 63–88.

453. Шульгата Наталя: Львів у житті наддніпрянської політичної еміграції на початку ХХ ст. „Наукові записки Тернопільського національного педагогічного університету імені Володимира Гнатюка”. Серія: Історія, ред. Іван Зуляк, Тернопіль 2010, вип. 1, с. 51–53.

454. Шумська Віра: Охорона здоров'я в Тернополі і Тернопільському повіті у 1772–1918 рр. „Наукові записки Тернопільського національного педагогічного університету імені Володимира Гнатюка”. Серія: Історія, ред. Іван Зуляк, Тернопіль 2010, вип. 2, с. 46–49.

455. Ślusarek Krzysztof: Bilina Wielka. Seria: Galicyjskie zaścianki szlacheckie, Kraków 2010, ss. 128.

456. Terlecki Marian Hubert: Udział mieszkańców Krosna i regionu w powstaniu styczniowym [w:] Krosno. *Studia z dziejów miasta i regionu*, t. 5, red. Franciszek Leśniak, Krosno 2010, s. 115–150.

457. Жмуркевич Зеновія: Сучасні наукові дослідження біндермаєру (На матеріалі збірника „Методія перемишлян. Єпископ Іван Снігурський в літературі перемиського біндермаєру”) [w:] Митрополит Левицький та його доба”, ред. Феодосій Стеблій, упоряд. Ірина Орлевич, Львів 2010, с. 179–190.

zob. poz.: 9, 15, 22, 40, 47, 48, 71, 91, 93, 129, 143, 161, 217, 225, 226, 235, 239, 257, 316, 347, 348, 352, 354, 361, 366, 367, 381, 383, 384, 398, 401, 406, 410, 479, 481, 492.

VARIA

458. Andrzej-Mrozek Monika: „Głupim przebaczą, chciwym zatkają głowę, a złośliwych unikają”. Testament Józefa Dietla, „Rocznik Krakowski” 2010, t. 76, s. 129–136.

459. Barucka Elżbieta: Redefining polishness. The revival of crafts in Galicia around 1900,

„Acta Slavica Iaponica”, 2010, vol. 28, s. 71–99.

460. Білінський Борис: „Просвіта” і народне здоров'я. „Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність”. Львів 2010, вип. 19: „Просвіта” – оберіг незалежності та соборності України, ред. Ярослав Ісаєвич, с. 201–206.

461. Боньковська Марія: Домініканський водогін XVII–XIX ст. Археологічна знахідка. Дослідження. Консервація. „Вісник Львівського музею історії релігії”, ред. Ліля Моравська, Львів 2010, ч. 7, с. 24–32.

462. Бутковський Богдан: Особливості ідеї слов'янської єдності в епоху національного відродження. „Україна–Європа–Світ”. Серія: Історія, міжнародні відносини, Тернопіль 2010, вип. 5, ч. 1, с. 328–339.

463. Czarnowski Ryszard Jan: Lwów. Legenda zawsze wierna, Łódź 2010, ss. 464.

464. Чорновол Ігор: Пригода Теофіла Окуневського з Томиславом Розвадовським 1889 року [w:] Визначні постаті України: Андрій Чайковський та Теофіл Окуневський, ред. Богдан Якимович, Львів 2010, с. 127–133.

465. Галик Володимир: Адресати з Жовкви і Дублян до Івана Франка „Жовква кризь століття. Науковий збірник”, Жовква 2010, вип. 1, с. 133–146.

466. Kachel Jacek: Grunwald to symbol wielokrotnie złożony (w świetle prasy prowincji galicyjskiej), „Gronie” 2010, nr 9, s. 33–48.

467. Klemantowicz Dariusz: Wojciech Kossak a ziemiaństwo zaboru rosyjskiego [w:] Międzaborowe kontakty ziemiaństwa, ред. Wiesław Caban, Stanisław Wiech, Kielce 2010, s. 311–326.

468. Kowalczyk Urszula: Europejczyk w podróży – „casus” Kazimierza Chłędowskiego [w:] Europejczyk w podróży 1850–1939, ред. Ewa Ichnatowicz, Stefan Ciara, Warszawa 2010, s. 327–339.

469. Kurek Jacek: „Dlaczego do Krakowa śpieszycie z utęsknieniem?”. Śląsk odkrywany w Galicji doby autonomii [w:] Ślązacy w oczach własnych i obcych, red. Antoni Barciak, Zabrze-Katowice 2010, s. 225–237.
470. Mazan Bogdan: „Opisać...niepodobna”. Z notat podróży arystokraty galicyjskiego o Chinach końca XIX wieku (Paweł Sapięha „Podróż na wschód Azji 1888–1889”) [w:] Europejczyk w podróży 1850–1939, red. Ewa Ihnatowicz, Stefan Ciara, Warszawa 2010, s. 75–99.
471. Melnyk Lidia: Dziennikarstwo muzyczne Lwowa końca XIX wieku: specyfika bilateralnych interpretacji, „Musica Galiciana” 2010, t. 12, s. 162–168.
472. Моздир Микола: До питання про стан меблярства кін. XIX – поч. XX ст. в Галичині. „Народознавчі зошити”, ред. Степан Павлюк, Львів 2010, вип. 1–2, с. 256–261.
473. Myśliński Michał: Kradzież biżuterii i sakraliów w świetle wybranych dziewiętnastowiecznych dokumentów Dyrekcji Policji w Krakowie, „Rocznik Krakowski” 2010, t. 76, s. 149–151.
474. Олійник О.: Художня система церковних тканин Галичини XIX століття. „Історія релігій в Україні”, упоряд. Олександра Киричук, Марія Омельчук, Ірина Орлевич, Львів 2010, кн. 2, с. 787–795.
475. Opacki Zbigniew: Karnawał w Krakowie w 1909 roku. Impresje na marginesie „Dziennika” Janiny z Puttkamerów Żółtowskiej [w:] Międzyzaborowe kontakty ziemiaństwa, red. Wiesław Caban, Stanisław Wiech, Kielce 2010, s. 143–152.
476. Piskozub Andrzej: Lodomeria: podzielony i zapomniany centralny region Europy Środkowo-Wschodniej, „Annus Albaruthenicus” 2010, s. 75–100.
477. Purchla Jacek: Kraków – dziedzictwo stołeczności [w:] Kraków stołeczny, red. Jan M. Małecki, Kraków 2010, s. 83–92.
478. Purchla Jacek: Kraków a polski mit narodowy na przełomie XIX i XX wieku [w:] Polska XX wieku, red. Wiesław Kozub-Ciembroniewicz, Bogdan Szlachta, Kraków 2010, s. 331–338.
479. Rejman Sabina: Cesarz Franciszek Józef I i jego rodzina w uchwałach Rady miasta Rzeszowa w latach 1889–1914 [w:] Rzeszów – w 655. rocznicę lokacji. Studia z dziejów miasta i regionu, red. Włodzimierz Bonusiak, Wioletta Zawitkowska, Rzeszów 2010, s. 96–105.
480. Rejman Sabina: Problematyka francuska na łamach „Głosu Rzeszowskiego” w latach 1897–1920, „Rocznik Przemyski” 2010, t. 46, z. 4, s. 59–68.
481. Rejman Sabina: Wizerunek cesarza Franciszka Józefa I i jego rodziny w „Głosie Rzeszowskim” w latach 1897–1916, „Limes” 2009, [druk 2010], nr 2, s. 101–125.
482. Simonek Stefan, Tsikra Natalia: Die Rezeption Émile Zolas in Lemberger Periodika um 1900, „Wiener Slavistisches Jahrbuch” 56 (2010), 215–234.
483. Stańczak-Wislicz Katarzyna: Galicja i Galicjanie z powojennej perspektywy. Wspomnienia Michaliny Grekowicz-Hausnerowej [w:] Galicyjskie spotkania 2008, red. Urszula Jakubowska, [Zabrze 2010], s. 155–166.
484. Стеблій Феодосій: (1994–2009). Бібліографічний покажчик. Наукова бібліотека, Львів 2010.
485. Сухий Олексій: Історія „Просвіти” в сучасній українській історіографії. „Наукові зошити Тернопільського національного педагогічного університету імені В. Гнатюка”. Серія: історія, ред. Іван Зуляк, Тернопіль 2010, вип. 1, с. 223–233.
486. Сухий Олексій: Сучасна українська історіографія історії „Просвіти”. „Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність”, Львів 2010, вип. 19: „Просвіта” – оберіг незалежності та собор-

ності України, ред. Ярослав Ісаєвич, с. 644–662.

487. Węgrzynek Hanna: Lwowskie kariery Żydów galicyjskich – z dziejów pewnej rodziny [Riwes] [w:] Galicyjskie spotkania 2008, red. Urszula Jakubowska, [Zabrze 2010], s. 9–21.

488. Wilczak Mariola: Piśmiennictwo na Powszechnej Wystawie Krajowej w 1894 roku. Rekonesans [w:] Galicyjskie spotkania 2008, red. Urszula Jakubowska, [Zabrze 2010], s. 109–128.

489. Wnęk Jan: Małopolska u progu XX wieku (w świetle relacji Juliana Marchlewskiego)

„Małopolska: regiony, regionalizmy, małe ojczyzny” 2010, t. 12, s. 325–331.

490. Wolff Larry: The idea of Galicia. History and fantasy in Habsburg political culture, Stanford 2010, ss. XI, 486.

491. Zieliński Adam, Pietrzyk Zdzisław: Galicja. Album widoków. Galizien. Aussichtenalbum. Seria: Skarby Kultury i Literatury Polskiej: 5, tł. Piotr Szyszkowicz, Kraków–Proszówki 2010, ss. 203 [5].

492. Zieliński Jerzy: Krośnieńska pocztówka artystyczna [w:] Krosno. Studia z dziejów miasta i regionu, t. 5, red. Franciszek Leśniak, Krosno 2010, s. 433–463.

